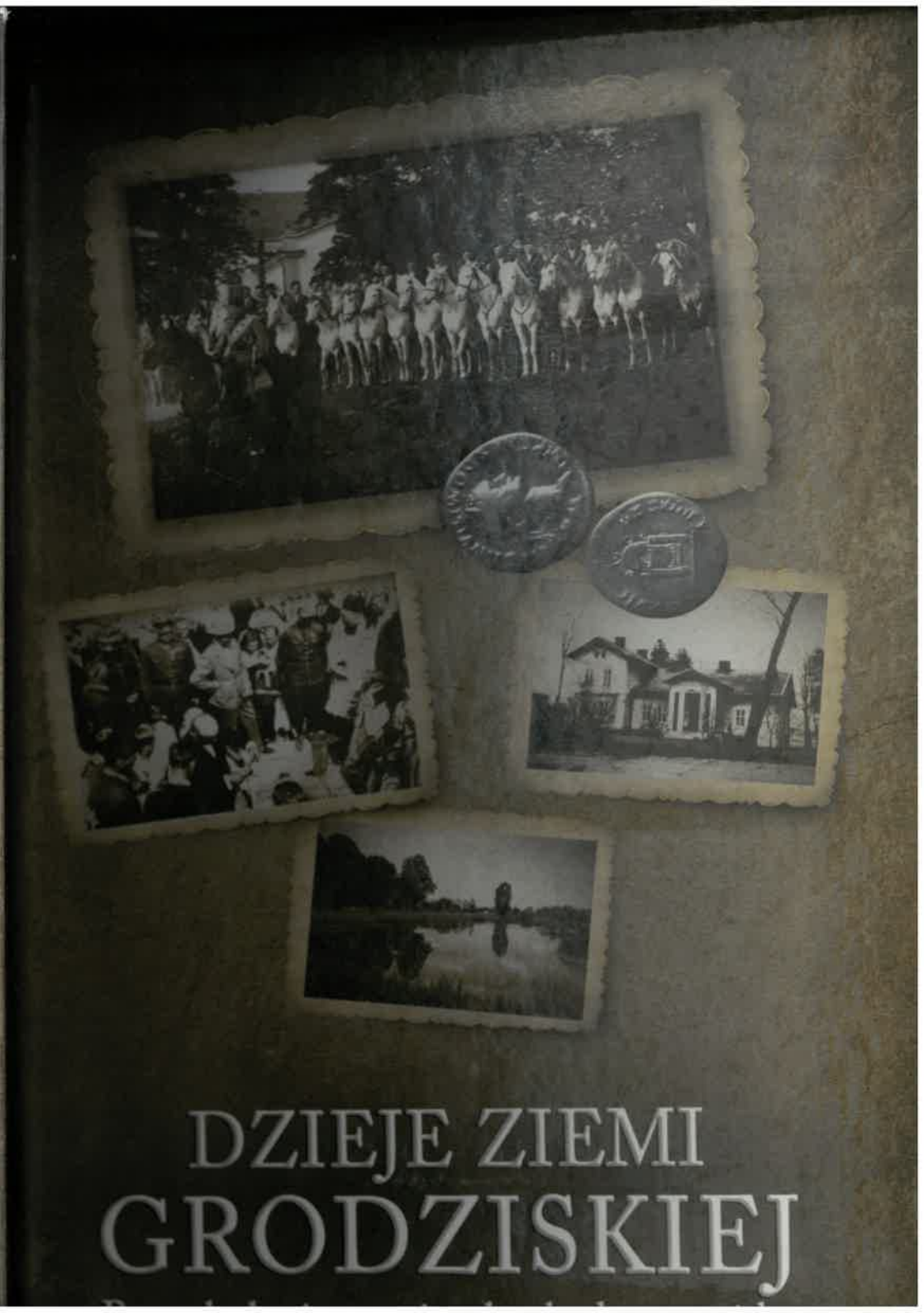




DZIEJE ZIEMI GRODZISKIEJ

DZIEJE ZIEMI GRODZISKIEJ

By pokolenia pamiętały skąd nasz ród...

pod redakcją

Włodzimierza Bonusiaka

Grodzisko Dolne 2009

nzent: prof. dr hab. Feliks Kiryk

ór ilustracji i redakcja podpisów: Bogumił Pempuś

awca: Stowarzyszenie Kobiety Gminy Grodzisko Dolne
Ośrodek Kultury Grodzisko Dolne

acowanie graficzne, projekt okładki i skład: Marcin Drozd, Multima, www.multima.pl
k i oprawa: Poligraf Leżajsk

anie I
dzisko Dolne 2009

N 978-83-930400-0-1

ights reserved
elkie prawa zastrzeżone

anie tej publikacji zrealizowano przy pomocy środków finansowych Województwa Pod-
ackiego

ted in Poland

Spis treści:

Wstęp 5

Sylwester Czopek, Joanna Podgórska-Czopek
Pradzieje Grodziska i okolic 9

Zygmunt Wnuk, Antoni Fleszar
Przyroda Gminy Grodzisko Dolne 71

Józef Półćwiartek
Grodzisko do rozbiorów 91

Alojzy Zielecki
Grodzisko pod zaborem austriackim 159

Edyta Czop
Grodzisko w okresie II Rzeczpospolitej Polskiej 241

Włodzimierz Bonusiak
Grodzisko podczas II wojny światowej 299

Bogumił Pempuś
Grodziszczanie w walce o niepodległość Ojczyzny podczas I i II wojny światowej 353

Paweł Grata
Grodzisko w czasach Polski Ludowej 371

Wacław Wierzbieniec
Stosunki wyznaniowe w XX wieku 443

Kazimierz Ożóg, Przemysław Prucnal
Gwara Grodziska Dolnego 489

Jan Grad
Z etnografii Grodziska 497

Małgorzata Burda-Król
Kultura ziemi grodziskiej 517

Bogumił Pempuś
Zasłużeni Grodziszczanie 541

Indeks osobowy 587

Wstęp

Niniejsza publikacja powstała z inicjatywy pana posła Zbigniewa Rynasiewicza oraz wójta gminy Grodzisko Dolne pana Jacka Chmury.

Inicjatywę tę podjęli pracownicy Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, którzy wspomagani przez archeologa, filologa i biologa także z uczelni rzeszowskiej oraz nauczycieli szkół grodziskich zgromadzili i opracowali materiały źródłowe pozwalające na opublikowanie monografii poświeconej dziejom Grodziska. Było to trudne zadanie. Tylko do dziejów gminy w okresie PRL autorzy dysponowali stosunkowo dobrze zachowanym, aczkolwiek niestety nie kompletnym, materiałem źródłowym. Dla pozostałych okresów stopień zachowania źródeł był bardzo mały. Przystępując do pracy zespół autorski mógł wykorzystać zaledwie dwie publikacje naukowe. Były nimi: Stanisława Grodziskiego „Dzieje Grodziska" oraz Józefa Burszty „Wieś małopolska. Studium struktury i organizacji społeczno-przestrzennej wsi Grodzisko w powiecie Łańcuckim" (Poznań 1997). Ta ostatnia jest faktycznie wznowieniem pracy profesora Józefa Burszty, którą na podstawie jego maszynopisów z 1938 i 1948 r. przygotował do druku jego syn Wojciech J. Burszta. Obydwaj wymienieni autorzy swe książki poświęcili tej miejscowości z racji sentymentu do swych stron rodzinnych. Ta sytuacja zmusiła zespół autorski do poszukiwania informacji o Grodzisku w archiwach rzeszowskich, przemyskich,

rakowskich i lwowskich. Niestety wysiłek autorów zakończył się tylko połowicz-
ym sukcesem. Nie udało nam się odpowiedzieć na wszystkie pytania badawcze,
tóre postawiliśmy sobie przystępując do opracowywania dziejów gminy. Zadecydo-
wały o tym liczne luki w materiale źródłowym, szczególnie brak akt wytworzonych
rzez administrację wiejską i miasta Grodzisko (do 1918 r.). Za podjęty trud badaw-
zy, wynikający z konieczności penetracji licznych archiwów i bibliotek, składam
utorom poszczególnych części tego opracowania serdeczne podziękowania.

Zakres terytorialny pracy obejmuje współczesną Gminę Grodzisko Dolne,
zyli sołectwa Grodzisko Dolne, Grodzisko Miasteczko, Grodzisko Górne, Grodzi-
ko Nowe, Wólkę Grodziską, Chodaczów, Laszczyny, Opaleniska, Podlesie i Zmy-
łówkę. Oczywiście nie wszystkie wchodziły w skład gminy przez cały omawiany
w pracy okres, a na dodatek właśnie do dziejów większości sołectw nie udało się
odnaleźć materiałów źródłowych. Stąd pamiętając o współczesnym obszarze, jaki
ajmuje Gmina Grodzisko Dolne, w pracy eksponowano głównie te miejscowości,
tóre były z nią związane najsilniej, a przede wszystkim te, do których znaleziono
nformacje źródłowe. Zakres chronologiczny opracowania jest bardzo rozległy. Dzięki
adaniom archeologów z ośrodka rzeszowskiego i krakowskiego mogliśmy odtworzyć
lady osadnictwa ludzi na omawianym terenie już od okresu neolitu, kiedy to na
obszarze tym pojawiła się kultura pucharów lejkowatych. Pozostałości epoki brązu
epoki żelaza oraz kultury łużyckiej świadczą, iż występowała tu ciągłość osadnicza,
w każdym razie o fakcie, że stanowił on dogodny teren do osiedlania się kolejnych
grup ludności. Właściwe – historyczne dzieje Grodziska – rozpoczęły się w na prze-
omie XIV i XV wieku. Wówczas powstał tu gród warowny, a w 1408 r. pierwszy
kościół. Odtąd Grodzisko Dolne oraz sąsiednie miejscowości zaczęły się pojawiać
w źródłach pisanych. Niniejsze opracowanie zostało doprowadzone do czasów
transformacji ustrojowej w naszym kraju. Zakres merytoryczny dziejów Grodziska
jest związany przede wszystkich z jego mieszkańcami oraz ich różnorodną działal-
nością: polityczną, gospodarczą, oświatową, kulturalną. Omówiono w niej także
środowisko geograficzne gminy oraz specyficzną, zanikającą już gwarę grodziską.
Mamy nadzieję, iż tak zakreślony zakres pracy będzie stanowił ciekawe źródło in-
formacji o życiu i problemach z jakimi parali się mieszkańcy omawianego terenu
w ciągu skomplikowanych dziejów naszej Ojczyzny. Grodziszczanie, jak wykaza-
no to w niniejszym opracowaniu, cechują się swoistą dumą, przywiązaniem do
swych „korzeni" oraz poczuciem odrębności od sąsiednich miejscowości. Liczni
mieszkańcy gminy Grodzisko Dolne wspierali niniejsze opracowanie swą pamięcią,
materiałami i uwagami merytorycznymi. Kieruję do nich słowa podziękowania,
bowiem dzięki ich uwagom opracowanie niniejsze wzbogaciło się o fakty, które
nie były odzwierciedlone w materiale źródłowym. Autorzy książki mają nadzieję,

że efekt ich pracy w postaci niniejszego opracowania zostanie życzliwie przyjęty przez społeczność Gminy Grodzisko Dolne i wdzięczni będą jeśli przyczyni się ona do wzrostu zainteresowania dziejami „małej Ojczyzny", wartej upamiętnienia ze względu na bogatą jej historię i ciekawe inicjatywy mieszkańców.

Włodzimierz Bonusiak
Redaktor Naukowy Dziejów Grodziska

Sylwester Czopek
Joanna Podgórska-Czopek

Pradzieje Grodziska i okolic

Teren obecnej gminy Grodzisko Dolne od dość dawna przyciągał uwagę poszukiwaczy starożytności, a później także profesjonalnych archeologów. Wiemy np. o Zygmuncie Glogerze, który penetrując te okolice znalazł w 1847 roku fragmenty ceramiki, pochodzące z ciałopalnego cmentarzyska (później określonego jako stanowisko nr 2). W 1881 roku badania powierzchniowe prowadził tutaj Tadeusz Ziemięcki, opisując m.in. wygląd wczesnośredniowiecznego grodu (T. Ziemięcki 1882). O Grodzisku Dolnym wspominał także Karol Rogawski w kontekście znalezisk z Leżajska (K. Rogawski 1856). O nieokreślonej osadzie przedhistorycznej pisał też Kazimierz Osiński, przy okazji publikacji materiałów z pobliskich Bud Łańcuckich (K. Osiński 1922). W latach 40-tych i 50-tych XX wieku teren ten inspekcjonowali archeolodzy z ośrodka krakowskiego: Gabriel Leńczyk (ten już w 1936 roku po raz pierwszy wizytował teren domniemanego grodziska wczesnośredniowiecznego, a później przeprowadził nawet drobne badania wykopaliskowe), Kazimierz Bielenin, Stanisław Buratyński, Tadeusz Reyman (m.in. obszar z odkrytym przez Glogera cmentarzyskiem oraz okolice „dworu", a także teren domniemanego grodu), Marek Gedl, a pod koniec tego okresu również archeolodzy z powstającego ośrodka rzeszowskiego – Antoni Kunysz, Kazimierz Moskwa, Tadeusz Aksamit, Aleksandra Gruszczyńska, Zdzisław Kapera.

Intrygująca była wówczas sama nazwa „Grodzisko", sugerująca istnienie czesnośredniowiecznego (?) grodu (A. Kunysz 1968, s. 48). W tym kontekście Grodzisko Dolne występuje np. w wydanej w 1928 roku syntezie archeologii Polski (W. Antoniewicz 1928, s. 228), a nawet literaturze obcej (J. Pasternak 1928, 151). Niektórzy archeolodzy dopuszczali także możliwość funkcjonowania osady bronnej w epoce brązu lub wczesnej epoce żelaza (1950, s. 185).

Nowy etap w archeologicznym poznaniu terenu gminy Grodzisko Dolne przyniosły badania wykopaliskowe, prowadzone z różnym nasileniem od lat 50-tych. W tym czasie ukazywały się krótkie zazwyczaj informacje i wzmianki na temat odkryć (np. K. Moskwa 1963), zawsze podkreślające ich wyjątkowe znaczenie.

Badania wykopaliskowe prowadzone na terenie gminy:

1954 – drobne badania sondażowe Gabriela Leńczyka na domniemanym grodzisku wczesnośredniowiecznym (stanowisko 28);

1955 – Marek Gedl prowadzi drobne badania ratownicze na odkrytym w 1950 roku stanowisku 1 – „starszym" cmentarzysku łużyckim, odkrywa 2 groby ciałopalne (M. Gedl 1960);

1958, 1961–1962 – Antoni Kunysz rozkopuje stanowisko nr 3, pochodzące z początków wczesnego średniowiecza (wówczas błędnie interpretowane jako osada z okresu rzymskiego); materiały w całości opublikowano dopiero w 1991 roku (J. Podgórska-Czopek 1991);

1960 – Tadeusz Aksamit odkopuje „młodsze" cmentarzysko łużyckie – stanowisko 2, które wkrótce potem zostało opracowane i opublikowane przez Kazimierza Moskwę (1962, 1976, s. 198-200);

1961–1963 – Kazimierz Moskwa, Aleksandra Gruszczyńska i Zdzisław Kapera prowadzą prace na stanowisku 1 (K. Moskwa 1976, s. 191–198); w całości materiał ten opracowano i opublikowano dopiero w 1996 roku (S. Czopek 1996);

1986 i 1988 – Sylwester Czopek bada część cmentarzyska „łużyckiego" w Chodaczowie, stanowisko nr 2; pełna publikacja materiałowa pochodzi z roku 1996 (S. Czopek 1996), badane wówczas sondażowo stanowisko nr 3 (osada z epoki brązu) nie doczekało się jeszcze publikacji;

1996 – Antoni Lubelczyk prowadzi badania na stanowiskach 8 i 28, których celem jest lokalizacja grodziska wczesnośredniowiecznego, niejako „przy okazji" odkrywa imponujący zestaw wytworów krzemiennych, łączących się z końcową częścią paleolitu górnego (A. Lubelczyk 1997);

1996–2002 – badania (fot. 1) wielokulturowego stanowiska nr 22 (S. Czopek, J. Podgórska-Czopek), które w istotny sposób uzupełniły, a niejednokrotnie zmieniły wiedzę o pradziejach i wczesnym średniowieczu tego regionu.

Od lat 70-tych XX wieku polscy archeolodzy realizują program badawczy Archeologiczne Zdjęcie Polski (AZP), polegający na rejestrowaniu wszystkich znanych do tej pory stanowisk archeologicznych oraz odkrywaniu nowych w trakcie wiosennych i jesiennych badań powierzchniowych. Interesujący nas tutaj obszar był badany w 1984 (100–80 i 101–80 – S. Czopek, J. Podgórska-Czopek), 1985 (101–81 – S. Czopek, S. Kadrow) i 1991 roku (100–81 – S. Czopek, J. Podgórska-Czopek). Zewidencjonowano łącznie 64 stanowiska, w tym 40 na terenie Grodziska Dolnego[1], 9 – Grodziska Górnego, 8 – Chodaczowa, 3 – Opalenisk, 2 – Zmysłówki i po 1 w Laszczynach i Wólce Grodziskiej (por. zestawienie w końcowej części pracy i mapa na ryc. 1). Na wszystkich stanowiskach zarejestrowano łącznie 92 fakty osadnicze.[2] Ich specyfikację podano w tabeli:

Epoka	Kultura	N	%
Paleolit	magdaleńska (?)	1	1,1
	świderska	1	1,1
Mezolit	janisławicka (?)	1	1,1
Neolit	pucharów lejkowatych	4	4,3
	amfor kulistych (?)	1	1,1
	?	5	5,4
Kamienia (ogólnie)	?	8	8,7
Wczesna epoka brązu	mierzanowicka	3	3,3
Epoka brązu	trzciniecka	5	5,4
Epoka brązu – wczesna epoka żelaza	tarnobrzeska kultura łużycka	10	10,9
	?	3	3,3
Okres rzymski	przeworska	16	17,4
Pradzieje (ogólnie)	?	14	15,2
Wczesne średniowiecze		11	11,9
Średniowiecze		3	3,3
Nieokreślona		6	6,5
RAZEM		92	100,0

[1] W ewidencji archeologicznej nie została wydzielona wieś Grodzisko Nowe, stąd stanowiska tam zlokalizowane określane są jako pochodzące z Grodziska Dolnego.

[2] Stanowiskiem w archeologii określa się wydzielone w terenie miejsce występowania śladów działalności człowieka w odległej przeszłości. Najczęściej są to osady lub obozowiska, cmentarzyska i tzw. znaleziska luźne. Fakt osadniczy natomiast określa zespół źródeł pochodzących z jednego czasu.

Dzięki badaniom powierzchniowym możliwe jest wykreślenie aktualnej mapy rezentującej wszystkie znane dziś stanowiska archeologiczne (ryc. 1). Pokazuje ona ierówne nasycenie stanowiskami, zwracając uwagę na zagęszczenie w części połuniowo-wschodniej i wschodniej, w miejscu, gdzie dolina Wisłoka styka się z dolią Sanu. Tutaj także są zlokalizowane stanowiska znane najlepiej dzięki badaniom ykopaliskowym (nr 1, 2, 3 i 22 w Grodzisku Dolnym). Należy sądzić, że układ aki nie jest przypadkowy, a świadczy o rzeczywistych preferencjach osadniczych. Oznacza to zatem, że pewne obszary były chętniej zasiedlane niż inne. W naszym rzypadku dotyczy to głównie pogranicza strefy wielkodolinnej (wykorzystywanej rzez Wisłok i San) i wysoczyznowej, tak specyficznej dla rejonu Grodziska Dolego. Jest to bowiem paralessowy mikroregion, gdzie stanowiska archeologiczne ystępują dość rzadko, a jeśli już są, to ograniczają się do pojedynczych śladów adniczych. Pod tym pojęciem należy rozumieć rozproszone zabytki archeologicze, będące świadectwem krótkotrwałych akcji osadniczych (np. sezonowych) lub nnych procesów najczęściej o podłożu ekonomicznym (np. polowania, pozyskanie urowców itd.). Dosyć istotne znaczenie miały tutaj warunki naturalne, a przede wszystkim ograniczony dostęp do wody oraz ciężkie do uprawy gleby.

W opozycji do tego mikroregionu pozostaje obszar leżący na granicy tej strefy wielkich dolin rzecznych z rozbudowanymi, piaszczystymi terasami. Można go określić jako bardziej przyjazny człowiekowi pradziejowemu ze względu na niegraniczone zasoby wody, mnogość suchych, przewiewnych miejsc na wydmach, doskonale nadających się do lokalizacji osad i cmentarzysk, lekkie do uprawy gleby oraz wielkie tereny potencjalnych pastwisk dla stad zwierząt. Drugim argumentem ą wielkie ciągi komunikacyjne – wschód-zachód i północ-południe, krzyżujące się właśnie tutaj.

Zarys pradziejów

Epoka kamienia

Najstarsze znaleziska archeologiczne na terenie Grodziska Dolnego pochodzą ze stanowiska 8. Są to narzędzia krzemienne, związane z funkcjonującym tutaj, krótkotrwałym obozowiskiem łowców reniferów, identyfikowanych z końcowym etapem górnego paleolitu (starszej epoki kamienia) i przypisywanych tzw. kulturze magdaleńskiej[3]. W trakcie badań wykopaliskowych znaleziono m.in. smukłe

[3] Archeolodzy chętnie posługują się w swych opracowaniach neutralnym terminem kultury archeologicznej (w tym przypadku kultury magdaleńskiej), oznaczającej występujące na jakimś obszarze i w określonym czasie, podobne, charakterystyczne źródła. Nie ma bowiem innego sposobu na ich określenie w sytuacji, w której nie znamy ich rzeczywistych twórców. Należy pamiętać, że w każdym przypadku materialnym śladom odkrywanym w toku prac archeologicznych (ceramika, krzemienie itd.) odpowiadała jakaś grupa ludzka, która je wytworzyła i użytkowała.

drapacze, rylce, tylczaki, czyli gotowe narzędzia (ryc. 2). W sumie około 40 przedmiotów, zalegających w nieckowatym zagłębieniu, między obiektami wczesnośredniowiecznymi (A. Lubelczyk 1997, s. 133). Położenie tego stanowiska na wysokim wyniesieniu, zapewniającym doskonałą panoramę miało zapewne kluczowe znaczenie w pierwotnej decyzji lokalizacyjnej. Datowanie tego materiału nie jest jednoznaczne, ale przypada na końcowy etap ostatniego zlodowacenia (najpewniej XIV–XII tys. p.n.e.). Odkrycie w ostatnich latach tego zespołu jest jednym z ważniejszych osiągnięć archeologii na terenie Polski południowo-wschodniej. Jest to bowiem jeden z niewielu, tak dobrze zachowanych i tak licznych zbiorów krzemieni z tak odległej epoki.

Drugim etapem w ramach epoki kamienia czytelnym w rejonie Grodziska Dolnego są znaleziska łączące się ze schyłkiem plejstocenu (epoki lodowcowej) i przypisywane ludności kultury świderskiej. Są one datowane na ogół na IX tys. p.n.e., czyli na sam koniec tzw. paleolitu schyłkowego. Byli to także łowcy reniferów żyjący w warunkach tundrowych. Jedyną pozostałością są charakterystyczne narzędzia (wiór retuszowany, drapacz, rylec) i półwytwory (wióry z charakterystycznych rdzeni dwupiętowych) krzemienne. Z prawdopodobnym obozowiskiem tej ludności (ale zniszczonym przez późniejsze osadnictwo) mamy do czynienia na stanowisku nr 22. Ślady krótkotrwałych pobytów tej ludności znajdujemy dosyć licznie na wydmach nad Wisłokiem i Sanem oraz w całej Kotlinie Sandomierskiej.

Ważnym odcinkiem pradziejów Europy Środkowej jest mezolit, czyli środkowa epoka kamienia (VIII–VI/V tys. p.n.e). Termin ten stosujemy na oznaczenie wczesnoholoceńskich (a więc już polodowcowych) łowców i zbieraczy, żyjących w lasach, które zastąpiły wcześniejsze zbiorowiska roślinności tundrowej. Ta bardzo efektywna gospodarka (polowania traperskie na zwierzęta leśne – dzika, jelenia, żubra, łosia, sarnę, zająca; zbieractwo obfitego runa leśnego, rybołówstwo) była efektem doskonałego przystosowania się ówczesnych społeczności do nowych warunków klimatycznych. Po okresie epoki lodowcowej następowało stopniowe ocieplenie i związana z tym zmiana szaty roślinnej, a w konsekwencji i fauny. Swe apogeum zmiany te osiągnęły w tzw. okresie atlantyckim (od VI tys. p.n.e.), kiedy klimat stał się cieplejszy nawet w porównaniu z warunkami nam współczesnymi. Charakterystyczne wytwory krzemienne tego czasu reprezentują typowe zbrojniki do strzał (trapezy) oraz narzędzia używane w życiu codziennym (drapacze, rylce). Ich łatwo wyróżnialne cechy to geometryczne kształty i miniaturyzacja (zmniejszenie rozmiarów), co łączyło się zapewne ze zwiększonym zapotrzebowaniem na

rowiec krzemienny. Zabytki takie znaleziono w trakcie badań na stanowisku nr
? w Grodzisku Dolnym. Posiada ono typową dla mezolitycznych obozowisk lo-
ilizację na piaszczystej wydmie blisko cieku wodnego. Znalezienie krzemiennych
rm technicznych (poprodukcyjnych – np. rdzeni, łusek, odłupków), świadczy
wykonywaniu na miejscu narzędzi z przyniesionego tutaj krzemienia. Najczę-
iej był wykorzystywany tzw. krzemień świeciechowski, którego złoża znajdują się
okolicach Kraśnika, czyli są oddalone od Grodziska o około 90 km.

Końcowy etap epoki kamienia – neolit (młodsza epoka kamienia), łączy się już
gospodarką wytwórczą – uprawą ziemi i hodowlą zwierząt. Z tego czasu w rejonie
rodziska mamy jedynie potwierdzoną obecność tzw. kultury pucharów lejkowa-
ch, datowanej na ogół na IV tys. p.n.e. Jest bardzo charakterystyczne, że nie za-
iaczyły tutaj swojej obecności społeczności wczesnoneolityczne (VI–V tys. p.n.e.),
ywodzące się z Południa, tak charakterystyczne dla lessów rzeszowsko-przemy-
ich. Prawdopodobnie w tym czasie trwały jeszcze kultury mezolityczne. Dopiero
zszerzenie gospodarki neolitycznej na tereny Niżu Europejskiego zaowocowało
ojawieniem się rolników również w rejonie dzisiejszego Grodziska. Był to tzw.
ugi etap neolityzacji ziem polskich, a jego przedstawicielem jest właśnie kultura
icharów lejkowatych. Jej charakterystyczną ceramikę (ryc. 3) – fragmenty naczyń
lobionych stempelkiem w górnej części, przęśliki (potrzebne na etapie uzyski-
ania przędzy), a także narzędzia krzemienne znaleziono na kilku stanowiskach
Grodzisko Dolne stan. 1, 21, 22, 37, 38). Wytworzyła ją ludność prowadząca
iadły tryb życia zajmująca się rolnictwem z dużym udziałem hodowli i zapew-
: bardziej tradycyjnymi sposobami zdobywania pożywienia. Schyłkowy neolit to
asy dominacji ludności pasterskich kultur – amfor kulistych i ceramiki sznurowej
dobiącej swą ceramikę odciskami sznura). Prowadziły one wędrowny tryb życia,
jmując się hodowlą stad zwierząt. Wprawdzie stanowisk takich na terenie Gro-
ziska Dolnego jeszcze nie stwierdzono, ale ich obecność w całym regionie Polski
ołudniowo-wschodniej (S. Czopek 1999, s. 83–94) wyraźnie sugeruje i tutaj jej
ecność. Potwierdzeniem tego może być luźne znalezisko całkowicie gładzonej
ekierki krzemiennej z Wólki Grodziskiej (S. Czopek 2003, s. 47).

Neolit wyznacza w całej Europie Środkowej zupełnie nową jakość życia. Trze-
a pamiętać, że razem z nowymi sposobami zdobywania pożywienia (rolnictwo,
odowla zwierząt) upowszechniały się inne zdobycze „cywilizacyjne". Były to za-
wno konkretne umiejętności techniczne (lepienie ceramiki, gładzenie narzędzi
amiennych, wiercenie otworów w kamieniu, tkactwo, doskonała obróbka drewna
d.), ale także wyraźne zmiany w strukturach społecznych (bardziej liczyło się te-
z wzajemne współdziałanie) i wierzeniach opartych na rozbudowanych kultach

agrarnych. Jak się powszechnie sądzi to właśnie w tym czasie nastąpiło rozprzestrzenienie w Europie ludności praindoeuropejskiej, dającej podstawę późniejszych podziałów etnicznych i językowych. Nie ma zatem sprzeczności w stwierdzeniu, że właśnie neolit można traktować za swego rodzaju początki współczesności.

Na wielu stanowiskach odkrywane są pojedyncze znaleziska krzemienne, które są trudne do dokładnego datowania. Na ogół przyjmuje się dla nich szeroką chronologię w granicach całej epoki kamienia, a nawet wczesnej epoki brązu. Na naszym obszarze dotyczy to np. takich stanowisk jak: Grodzisko Dolne 12, Grodzisko Górne 3 i 4, Laszczyny 1, Opaleniska 3 i Zmysłówka 2. W tym ostatnim przypadku znaleziono rdzeń krzemienny i trzy odłupki. Ślady te można zatem uznać za obozowisko lub przynajmniej miejsce obróbki krzemienia.

Epoka brązu i wczesna epoka żelaza

Wczesny okres epoki brązu (przełom III i II tys. p.n.e.) nie jest zbyt licznie reprezentowany przez stanowiska z rejonu Grodziska Dolnego. Można tutaj wymienić jedynie pojedyncze znaleziska. Ze stanowiska 22 znamy np. charakterystycznie zdobioną ceramikę (m.in. odciskami sznura i stempelkami – ryc. 4) oraz narzędzia krzemienne (np. masywne skrobacze). Należą one do tzw. kultury mierzanowickiej, ale zostały znalezione w niezbyt jasnym kontekście młodszego cmentarzyska. Ewidentnie „wczesnobrązowe" są natomiast zabytki krzemienne: grot oszczepu – płoszcze z surowca wołyńskiego znalezione w Zmysłówce (J. Libera 2001, s. 143; S. Czopek 2003, s. 49), grocik sercowaty do strzały ze stanowiska 3 w Chodaczowie (S. Czopek 2003, s. 48) oraz siekierka krzemienna z surowca świeciechowskiego, znaleziona w rejonie stanowiska 22 w Grodzisku Dolnym[4] (fot. 2). Sądzi się, że ludność kultury mierzanowickiej, stanowiąc kontynuację wcześniejszej kultury ceramiki sznurowej, reprezentuje nowy etap adaptacji społeczeństw pradziejowych do rzeczywistości epoki metali. Bardzo charakterystyczna jest teraz postępująca dezintegracja społeczna oraz zwiększenie roli więzi krwi ponad dominujące w dotychczasowych układach społecznych związki terytorialne. W aspekcie gospodarczym wczesna epoka brązu oznacza powrót do bardziej osiadłego trybu życia i zajęć typowo rolniczych.

Ze starszej epoki brązu (XVI–XIV wiek p.n.e.) pochodzą materiały zaliczane do kultury trzcinieckiej. Jej odkrycie w rejonie Grodziska to dopiero kwestia ostatnich lat. Na stanowisku nr 3 w Chodaczowie stwierdzono ślady osady-obozowiska, natomiast na stanowisku 22 w Grodzisku Dolnym zlokalizowano cmentarzysko. Jest to jedyny obiekt tego typu w skali całej Polski południowo-wschodniej. Groby,

[4] Jest to znalezisko luźne, pozyskane od przypadkowego odkrywcy, posiadające tylko przybliżoną lokalizację w terenie.

w liczbie 9 (?), znajdowały się w centralnej partii głównego sektora badań. Tworzą one jakby owal z wyraźnym rozmieszczeniem pochówków na jego obwodzie i pustą przestrzenią wewnątrz. Groby były źle zachowane, ze względu na piaszczyste podłoże oraz późniejsze zniszczenia. Można jednak powiedzieć, że były to groby szkieletowe (z kości zachowały się tylko zęby) o dominującym układzie wydłużonych jam ze wschodu na zachód. Jako wyposażenie występowała ceramika (ryc. 5) – całkowicie zachowane naczynia, wykonane w charakterystycznej dla tej kultury technologii i stylistyce. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje ornamentowane, małe naczyńko wazowate na 7 nóżkach (fot. 3), zdradzające powiązania zakarpackie. W innym – małe naczynie garnkowate poziomo żeberkowane (ryc. 5i) – możemy się doszukać związków z obszarami naddniestrzańskimi. Poza tym można wymieć naczynia garnkowate oraz misy i wazki zdobione poziomymi liniami rytymi lub ukośnymi kanelurami. Oprócz ceramiki odkryto także gliniany przęślik oraz gładzik kamienny. Z innymi stanowiskami trzcinieckimi mamy do czynienia w Grodzisku Górnym (stanowiska 6 i 9) oraz Chodaczowie, stanowisko 3, gdzie zbadano sondażowo obozowisko z tego czasu. Ludność kultury trzcinieckiej reprezentuje na terenie Polski południowo-wschodniej element napływowy, ogólnie ujmując – północny (w tym przypadku najpewniej środkowopolski). Początkowo mamy do czynienia najpewniej z mobilnymi grupami pasterskimi. Z czasem pojawia się bardziej stałe osadnictwo, co można łączyć z tzw. akulturacją ludności mierzanowickiej. Być może ten etap uchwycony został na cmentarzysku w Grodzisku Dolnym (stanowisko 22), gdzie w jednym z grobów znaleziono materiał „wczesnobrązowy".

Na bazie kultury trzcinieckiej wykształca się w ciągu środkowego okresu epoki brązu (XIII–XII wiek p.n.e.), najpewniej w jego młodszej części, lokalna odmiana środkowoeuropejskiej kultury pól popielicowych, zwana pod nazwą tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (ryc. 6–10). Dokonała się wówczas istotna zmiana w systemach wierzeń, polegająca na upowszechnieniu kremacji zwłok. Niestety nie potrafimy powiedzieć, czy to istotne przejście dokonało się także w obrębie „grodziskiej" struktury osadniczo-ludnościowej, czy też nie. Niepodważalnym faktem jest jednak obecność w tym regionie tarnobrzeskiej kultury łużyckiej już od jej najstarszej fazy. Wówczas to powstaje pierwsza z dwóch nekropoli znanych z tej miejscowości (stanowisko 1) oraz cmentarzysko w Chodaczowie. Kultura ta, trwająca do wczesnej epoki żelaza włącznie (w datowaniu bezwzględnym można mówić o IV-III wieku p.n.e.), zostawiła po sobie bardzo wiele śladów w całym regionie. Oprócz dwóch wzmiankowanych wyżej cmentarzysk, należy wymienić kolejne cmentarzysko z Grodziska Dolnego (stanowisko 2) oraz odpowiadającą mu osadę ze stanowiska 22. Listę stanowisk uzupełniają liczne znaleziska powierzchniowe. Dzięki

temu pokaźnemu zasobowi źródłowemu, możemy dosyć dobrze scharakteryzować tę jednostkę.

Ludność prowadziła osiadły tryb życia, a podstawą utrzymania była gospodarka rolniczo-hodowlana (może bardziej hodowlano-rolnicza) uzupełniana tradycyjnymi zajęciami zbieracko-łowieckimi. Zamieszkiwała w osadach otwartych, dosyć rozległych, a głównymi obiektami były naziemne chaty mieszkalne oraz towarzyszące im zagłębione w ziemię obiekty gospodarze, najczęściej jamy zasobowe (magazynowe). Miały one najczęściej kształt owalny lub okrągły o średnicy około 1–2 m. Na stanowisku nr 22 odkryto ich ponad 100. Były one rozmieszczone wokół pustego placu, stanowiącego centralną część osady. Całe stanowisko zajmowało stok i krawędź dolinki niewielkiego cieku. Jej powierzchnię można szacować na 2–3 hektary (ryc. 11).

Osady rozmieszczone były w pobliżu cmentarzysk, które odgrywały rolę centralnych (w sensie symbolicznym, niekoniecznie geometrycznym) miejsc mikroekumen osadniczych. Większa liczba stanowisk osadowych (w tym obozowisk) sugeruje model przyporządkowania nekropoli kilku osad. Ponadto wiele przesłanek przemawia za przenoszeniem osad z miejsca na miejsce, zwłaszcza we wczesnej fazie tarnobrzeskiej kultury łużyckiej. W takim przypadku mielibyśmy swoisty system rotacyjny. Bardzo interesujące jest stwierdzenie gęstego osadnictwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej w całej dolinie dolnego Wisłoka i Sanu. Stanowiska skupiają się w kilkukilometrowym pasie po obydwu stronach rzek. Liczba znanych cmentarzysk przekonuje o sporej gęstości zaludnienia (oczywiście jak na warunki pradziejowe). Wymownym przykładem może tutaj być właśnie region grodziski z dwoma dużymi cmentarzyskami[5].

Bardzo interesujący jest obrządek pogrzebowy. Najstarszą fazę na cmentarzyskach wyznają groby szkieletowe, kontynuujące „inhumację trzciniecką" (chowanie w grobach zmarłych niespalonych). Odkryto je m.in. na cmentarzyskach w Grodzisku (stanowisko 1) i Chodaczowie. Na ogół wyróżniają się one spośród innych nie tylko samym obrzędem inhumacji, ale też bogactwem wyposażenia. Dobrym przykładem może być grób 127 z Grodziska, wyposażony w 5 bransolet, 4 nagolenniki, naszyjnik, szpilę i pierścień z brązu oraz zestaw 5 naczyń glinianych. Zmarły ułożony był zapewne w pozycji wyprostowanej z południowego wschodu na północny-zachód, z głową od strony południowej. Z kolei, bardzo bogato wyposażony grób nr 58 z Chodaczowa zawierał: 2 naczynia gliniane, 5 bransolet z drutu brązowego oraz 4 skręty-pierścienie z tego samego surowca. Inny grób z tego cmen-

[5] Szerzej na ten temat, jak również na inne zagadnienia związane z tarnobrzeską kultura łużycką, napisano w książce dotyczącej całej doliny Wisłoka – por. S. Czopek 1996.

tarzyska – nr 102 wyposażono w 3 bransolety i 1 pierścień z brązu oraz aż 6 naczyń glinianych. Trzeba jednak wspomnieć, że obok tak bogatych grobów spotyka się na naszych cmentarzyskach groby szkieletowe znacznie słabiej wyposażone.

Drugim typem grobów z cmentarzysk tarnobrzeskiej kultury łużyckiej są groby ciałopalne, jamowe, w których szczątki ludzkie po obrzędzie kremacji (dokonywanej zazwyczaj poza cmentarzyskiem, bowiem nie udało się znaleźć w toku prac wykopaliskowych śladów po takich praktykach) umieszczano bezpośrednio w wykopanym w ziemi zagłębieniu – jamie. Dla jej wczesnego etapu bardzo charakterystyczne są pochówki w jamach o średnicach kilkudziesięciu centymetrów i wyposażone tylko w 1 przedmiot brązowy (np. Chodaczów, gr. 99 i 101, Grodzisko Dolne, stan. 1, gr. 106).

Najliczniejsze są jednak na tych cmentarzyskach, typowe dla całego kręgu kultur pól popielnicowych, groby ciałopalne w naczyniach glinianych – popielnicach (urnach). Stanowią one 91% wszystkich grobów znanych ze stanowiska 1 w Grodzisku Dolnym, 84% w Chodaczowie i aż 98% z młodszego cmentarzyska grodziskiego (stanowisko 2). Grób popielnicowy w klasycznej postaci to po prostu gliniane naczynie z przepalonymi kośćmi. Często jednak spotyka się też inne naczynia towarzyszące urnom. Są to najczęściej misy, które przykrywały popielnice oraz dostawiane do nich lub wkładane do ich wnętrza przystawki – naczynia mniejszych rozmiarów, najczęściej kubki-czerpaki. Dosyć rzadkim znaleziskiem są przedmioty metalowe wkładane do popielnic. Ograniczają się one zazwyczaj do pojedynczych, drobnych ozdób brązowych (szpile, skręty-kółka, paciorki), a później żelaznych. Wyjątkowym znaleziskiem są rogowe (?) grociki do strzał, znalezione w jednym z grobów na starszym cmentarzysku (stanowisko 1, grób 115), wśród przepalonych kości w popielnicy. Zostały one przepalone na stosie razem ze zmarłym, a stanowiły zapewne zawartość całego myśliwskiego (?) oporządzenia – łuku wraz z kołczanem. Analiza antropologiczna potwierdziła, że w tym przypadku mamy do czynienia z kośćmi dorosłego, 30–40-letniego mężczyzny. Z cmentarzyska na stanowisku 2, datowanego na wczesną epokę żelaza, pochodzą jeszcze inne ciekawe znaleziska – płaskie paciorki ceramiczne, paciorki szklane o przekroju trapezowatym (zapewne „import" wschodni), niewielkie nożyki żelazne (brzytwy ?), a także pojedynczy grocik krzemienny do strzały.

Dokładna analiza układu grobów na cmentarzyskach (S. Czopek 1996, s. 46–57) pozwala na stwierdzenie, że w ich rozplanowaniu kierowano się pewnymi zasadami, czyli wyklucza się przypadkowość wkopywania poszczególnych grobów. Każda jednostka struktury społecznej lub terytorialnej miała określoną, tylko jej przypisaną część nekropoli. Układ taki jest bardzo czytelny na młodszym cmentarzysku grodziskim (ryc. 8), gdzie można wydzielić wyodrębniające się skupiska, użytkowane mniej więcej w tym samym czasie.

W poszczególnych popielnicach masa kości bywa bardzo różna – od zupełnie śladowej po ponad 2 kg, a więc kompletne, spalone szczątki doczesne dorosłego osobnika. Były one dosyć starannie układane w urnach, często w porządku anatomicznym – kości dolnych partii szkieletu w dolnej części popielnicy, górnych w wyższych, a „przykrycie" tworzyły płaskie kości czaszki. Oznaczało to również staranne zbieranie szczątków pokremacyjnych ze stosu pogrzebowego. Czasami wśród spalonych kości ludzkich znajdujemy spalone szczątki zwierzęce (na ogół fragmenty kończyn przednich owcy lub kozy), wiążące się ze sferą obrzędowo-magiczną. W Grodzisku sytuację taką zaobserwowano w 10 grobach, a w Chodaczowie w 6. Na tym ostatnim cmentarzysku zlokalizowano też grób (nr 66), w którym wystąpiły tylko kości zwierzęce. Można go zatem uznać za pochówek zwierzęcy, zgodny z rytuałem stosowanym wobec ludzi. Jego lokalizacja wśród „normalnych", ludzkich grobów również nakazuje szukanie interpretacji wierzeniowej (pochówek zastępczy ?). W wielu grobach stwierdza się szczątki dwóch, a nawet trzech osobników. Takim przykładem jest, interesujący również z innych względów grób nr 138 ze starszego cmentarzyska grodziskiego. Na głębokości około 97–116 cm odkryto odwróconą do góry dnem misę, pod którą znaleziono dwa małe naczynia gliniane, z których jedno, puste, było odwrócone do góry dnem, a drugie, zawierające drobne, przepalone kości, stało w pozycji „normalnej". Kości stwierdzono także poza tym naczyniem. Wśród nich znaleziono aż 5 przedmiotów brązowych: zdobioną na całej powierzchni bransoletę, 3 skręty-pierścienie i szpilę. Po badaniach antropologicznych okazało się, że w małym naczyniu były kości osobnika w wieku młodzieńczym, a poza nim dorosłej, kobiety i dziecka. Oprócz tego wyselekcjonowano kilkadziesiąt przepalonych kości zwierzęcych.

Interesujący okazał się też grób 139, również „potrójny". W okazałej, przykrytej misą popielnicy znaleziono kości dorosłej kobiety i dziecka. Obok niej była odwrócona do góry dnem, druga misa przykrywająca niewielką ilość kości innego osobnika dorosłego. Elementy wyposażenia grobowego to dwie przystawki i szpila brązowa, znaleziona wewnątrz urny.

Dokładne analizy antropologiczne szczątków kostnych z grobów, przynoszą ciekawe informacje dotyczące ówczesnej populacji. Dają one również szanse na obliczenie wielkości grupy użytkującej dane cmentarzysko. Odpowiednie wyliczenia (S. Czopek 1996, s. 101–103) wskazują, że dla starszej nekropoli z Grodziska wartość tę można oszacować na kilkanaście do dwudziestu osób (3–4 rodziny), dla nekropoli młodszej, na kilkanaście osób (2–3 rodziny) a dla Chodaczowa kilka

osób (1 rodzina?).

Dzięki antropologom posiadamy także informacje dotyczące ówczesnej populacji. Charakteryzował je typowy dla wszystkich okresów pradziejowych rozkład w strukturze wieku. Jego cechą charakterystyczną jest wysoka śmiertelność wśród dzieci i niewielki procent osobników dożywających sędziwego wieku. Średnia wieku osobników pochowanych na ówczesnych cmentarzyskach nie mogła być zatem wysoka. Wynosiła ona zazwyczaj około 20 lat. Na kościach stwierdza się czasami ślady interpretowane jako zwyrodnienia czy zmiany chorobowe. Często dotyczy to np. zębów. Obserwacje takie zbliżają populacje pradziejowe do współczesnego człowieka, pokazując, że takie stany jak ból, cierpienie, choroby były zawsze udziałem naszego gatunku. Podobnie jak i zachowania emocjonalne czy magiczne. Nie należy o tym zapominać przy charakterystyce kultur pradziejowych, które nie mogą być tylko opisem zabytków. Należy pamiętać, że są one wytworem konkretnych ludzi.

W całym regionie nadsańsko-wisłoczańskim spotykamy bardzo dużą liczbę stanowisk tarnobrzeskiej kultury łużyckiej. Część z nich to osady – np. Grodzisko Dolne 21, 30, Grodzisko Górne 8 i 9. Manifestują się one na powierzchni występowaniem, na stosunkowo dużej powierzchni, sporej liczby fragmentów charakterystycznej ceramiki i glinianej polepy. Badane w ostatnich latach stanowisko 22 w Grodzisku Dolnym dostarcza interesujących obserwacji w zakresie wielkości i rozplanowania ówczesnych osad. Nie zachowały się wprawdzie żadne naziemne konstrukcje chat mieszkalnych, ale z rozplanowania towarzyszących im zwykle, zagłębionych w ziemię obiektów gospodarczych (jam zasobowych, produkcyjnych itd.), można wnosić, że pierwotnie zajmowały one centralne miejsca w ramach swego rodzaju zagród. Te najmniejsze jednostki grupowały się wokół pustego placu, tworząc charakterystyczną zabudowę całej osady, zamieszkiwanej przez kilkadziesiąt osób. Odkrycie i zbadanie w Grodzisku Dolnym kompleksu złożonego z osady i pobliskiego cmentarzyska jest ewenementem na skalę południowej Polski.

Duże zbiory materiałów ruchomych z cmentarzysk i osad z późnej epoki brązu i wczesnej epoki żelaza dają dobre podstawy do charakterystyki kultury materialnej. W tym zakresie najwięcej możemy powiedzieć o ceramice (ryc. 6, 10). Była ona lepiona ręcznie, przy użyciu starych, znanych od neolitu technik lepienia taśmowo-ślizgowego lub wygniatania z jednego kawałka odpowiednio przygotowanej gliny i wypalana w niezbyt zaawansowanych technicznie piecach lub nawet ogniskach. Dlatego spotyka się tutaj naczynia, co do których można wątpić, czy były używane w życiu codziennym (przechowywanie, przygotowywanie i spożywanie pokarmów). Chodzi tu zwłaszcza o specjalnie wykonywaną ceramikę na potrzeby pochówku. Wszystkie naczynia tarnobrzeskiej kultury łużyckiej charakteryzują

się dosyć starannym wykonaniem, a część jest bogato ornamentowana. Możemy wyróżnić co najmniej kilka typów formalnych – garnki, naczynia wazowate, misy, kubki i czerpaki, talerze-placki. Z gliny wyrabiano również przedmioty niezbędne w zajęciach związanych z tkactwem – przęśliki i ciężarki, są one częstymi znaleziskami na osadach, jako typowe pozostałości po odbywającej się tam działalności rzemieślniczej. Ceramika z osad (ryc. 10) w porównaniu z bardziej starannymi, specjalnie dobieranymi naczyniami z cmentarzysk, charakteryzuje się mniejszym zróżnicowaniem, na ogół niezdobionych form.

Drugą grupą zabytków stanowią przedmioty metalowe. Od samego początku istnienia tarnobrzeskiej kultury łużyckiej obserwujemy powszechne używanie brązów (ryc. 7; stop miedzi i cyny). Jak pokazały dokładne badania metaloznawcze przedmiotów z Grodziska i Chodaczowa (S. Czopek 1996, s. 17), używany tutaj metal był bardzo różnorodny (pochodził z wielu źródeł). Zawartość cyny[6] w stopie waha się od 0,15% (jeden z nagolenników z grobu 127 w Grodzisku) do ponad 42 % (bransoleta z grobu 58 w Chodaczowie). W tym pierwszym przypadku trudno metal nazywać brązem, jest to raczej zanieczyszczona miedź. W składzie pierwiastków w analizowanych próbkach stwierdzono ponadto: cynk, ołów, nikiel, żelazo, mangan, arsen, bizmut, kobalt, stront, srebro. Są to jednak wielkości śladowe.

Pod względem formalnym można wydzielić wśród przedmiotów metalowych zarówno nieskomplikowane skręty z drutu, jak i zawansowane technologicznie odlewy. Ich specyficzny styl sugeruje, że „na miejscu" funkcjonował lokalny ośrodek przetwarzający przywożony z południa gotowy metal (stop) lub jego składniki, a także zużyte i niemodne przedmioty brązowe (złom). Zabytki brązowe znajdowane są w grobach jako wyposażenie zmarłych (najczęściej i najwięcej w grobach szkieletowych). Były to zwykle szpile (ryc. 7g-i) do spinania szat (podstawowa ozdoba epoki brązu w Europie), bransolety (ryc. 7f, j, k), naszyjniki (ryc. 7c, d), nagolenniki, skręty-pierścienie (ryc. 7a, b, e), paciorki, zawieszki. Podobną pozycję zajmują zabytki żelazne, których jest zdecydowanie mniej. Pojawiają się one we wczesnej epoce żelaza (najpewniej w V lub VI/V wieku p.n.e.) i są na początku naśladownictwami wcześniej używanych przedmiotów brązowych. Dotyczy to głównie szpil. Nowością są proste, żelazne narzędzia – noże i brzytwy. Prawdopodobnie żelazo było jeszcze przedmiotem importu, co oznacza, że miejscowe społeczności nie potrafiły go wytapiać (uzyskiwać z rudy), a jedynie przetwarzać, wykonując poszczególne, proste przedmioty.

W mikroregionie grodziskim spotykamy bardzo interesujące zabytki związane z kulturą scytyjską (ryc. 9). Scytowie, to lud indo-irański, koczowniczy, zamiesz-

[6] W literaturze fachowej za klasyczne brązy uznaje się stopy o zawartości 6-20% cyny, najczęściej jednak około 10%.

kujący stepy wschodnioeuropejskie w VII–IV wieku p.n.e. W okresie tym można nawet mówić o potędze tego ludu, kształtującego kulturowo-polityczne oblicze całej wschodniej i centralnej Europy. W trakcie badań młodszego cmentarzyska (stanowisko 2) w jednym z grobów znaleziono brązową zausznicę gwoździowatą, ozdobę głowy typową dla Scytów. Dwa podobne zabytki wydobyto w trakcie badań pobliskiej osady (stanowisko 22). Są to bardzo dobrze zachowane, masywne zausznice, tworzące parę (jedna skręcana w lewo, druga w prawo). Kolejnym zabytkiem z tego stanowiska jest niewielki, brązowy, trójgranisty grocik do strzały (ryc. 9c), używany tylko przez Scytów. Do tego należy dodać charakterystyczną ceramikę – misy z brzegiem zagiętym do środka z otworkami na załomie (ryc. 10ł) oraz fragmenty garnków z listwami plastycznymi pod wylewem (ryc. 10f). Są one wykonane w trochę innej manierze technologicznej, podkreślającej odrębność stylistyczną. Prawdopodobnie także paciorki szklane pochodzące ze wspominanego cmentarzyska, należy łączyć ze wschodnimi oddziaływaniami. Nie można również wykluczyć tego kierunku w rozpowszechnieniu żelaza. Zabytki scytyjskie z Grodziska potwierdzają inne obserwacje z terenu Polski południowo-wschodniej, świadczące o istotnej roli świata scytyjskiego w kształtowaniu ówczesnych stosunków osadniczo-kulturowych (a może również politycznych). W skrajnych interpretacjach można nawet zakładać zwierzchność Scytów nad tym obszarem w VI-IV wieku p.n.e.

Zabytki scytyjskie nie są jedynymi, które świadczą o dalekosiężnych kontaktach ludności tarnobrzeskiej kultury łużyckiej. Ze starszego cmentarzyska grodziskiego znamy bowiem ceramikę wyraźnie nawiązującą do dwóch obcych dla tego obszaru kultur. Pierwszą z nich jest tzw. kultura Noua, charakterystyczna dla obszarów położonych na południowy-wschód od Polski południowo-wschodniej. Drugą natomiast tzw. kultura Gava, pochodząca z Kotliny Karpackiej. Nawiązania te są bardzo wyraźne i dotyczą typów (i technologii ?) naczyń, co świadczy o fizycznej obecności przedstawicieli (może raczej przedstawicielek, bo to one w większości społeczeństw pradziejowych trudniły się wytwarzaniem naczyń) tych kultur nad Sanem i Wisłokiem. Wyklucza się bowiem z rozważań import kruchych naczyń glinianych na kilkusetkilometrowe odległości.

Niestety nie znany jest powód, a nawet dokładny czas zaniku społeczności „tarnobrzeskich", co dotyczy nie tylko rejonu Grodziska Dolnego, ale tej całej prowincji kulturowej. Jest bardzo prawdopodobne, że w IV, a nawet III wieku można mówić jeszcze o przeżywaniu się tej kultury. Jej kryzy zbiega się z ogólnym regresem zarówno całego świata łużyckiego (na większości innych obszarów klasyczna kultura łużycka zanikła już wcześniej), jak i scytyjskiego, z którymi tarnobrzeska kultura

łużycka była silnie związana. Nie potrafimy wskazać jej bezpośredniego sukcesora, czyli prostej kontynuacji. Wiele faktów przemawia nawet za uznaniem pewnego hiatusu osadniczego, między zanikiem tej kultury, a pojawieniem się następnej, związanej już z okresem rzymskim, co w regionie grodziskim dotyczy raczej dopiero II wieku. Ewentualna przerwa w osadnictwie mogła więc trwać aż 300 lat.

Okres rzymski

Pierwsze wieki nowej ery przynoszą dla ziem nad dolnym Wisłokiem i Sanem wyraźne ożywienie. Intensyfikują się zwłaszcza kontakty zewnętrzne, przede wszystkim z Południem – starożytnym Rzymem i jego prowincjami. Jest bardzo prawdopodobne, że właśnie tędy przebiegał jeden z ważniejszych szlaków handlowych, wiodący wzdłuż Sanu ku południowi i wschodowi, w kierunku Morza Czarnego. Tym prawdopodobnie należy tłumaczyć napływ importów. Z Grodziska Dolnego znamy m.in. monety pochodzące ze stanowiska 22. Odkryto tam pięć srebrnych denarów: Wespazjana (69–79 r. n.e.), Domicjana (81–96 r. n.e.; fot. 5), Trajana (98–117 r. n.e.), oraz dwie monety będące starożytnymi fałszerstwami (*denar subaeratus*), bardzo źle zachowane. Jedną z nich odnosi się do czasów panowania Trajana, drugą należy wiązać z dynastią Flawiuszy lub Antoninów (69–192 r. n.e.). Unikatowym odkryciem są fragmenty glinianych amfor antycznych, które wystąpiły w kontekście miejscowej ceramiki na tym samym stanowisku. Amfory, bardzo rozpowszechnione na terenie Imperium Rzymskiego, służyły do odmierzania, przechowywania i przewożenia płynnych produktów, głównie spożywczych. Znaleziska z Grodziska Dolnego wskazują na typ amfor używanych do przewożenia wina. Import tego napoju z Południa na teren dzisiejszych ziem polskich poświadczają bardzo nieliczne znaleziska, co tym bardziej wskazuje na szczególną pozycję grodziskiej osady. Ze stanowiska nr 4 (leżącego w bezpośrednim sąsiedztwie stanowiska 22) pochodzi natomiast fragment importowanej ceramiki typu *terra sigillata* (fot. 4), charakteryzującej się odciskanym ornamentem reliefowym. Na naszym fragmencie widnieje przedstawienie niedźwiedzia. Jest to jeden z 3 fragmentów takich naczyń znalezionych do tej pory na terenie Polski południowo-wschodniej (inne znamy z Rzeszowa i Bachórza koło Dynowa). Znana jest jego dokładna proweniencja i datowanie. Pochodzi on z wytwórni w Rheinzabern (Germania Superior), największego w północnych prowincjach rzymskich ośrodka produkującego ten rodzaj naczyń. Można go przypisać wytwórcy identyfikowanemu jako Celiaris VI lub Primitivus I, a datowanie bezwzględne zawrzeć między rokiem 190 a 210 (L. Tyszer 1999, I, 35–36, II, s. 31). Jak z tego widać nasycenie importami rzymskimi stosunkowo małego obszaru u ujścia Wisłoka jest bardzo duże, największe

v skali całego regionu. Świadczy to dowodnie o randze tego miejsca, a jednocześnie
› zasobności jego mieszkańców.

Była to ludność którą archeolodzy przypisują tzw. kulturze przeworskiej
ryc. 12–14), zapewne wieloetnicznej, ale o dominującym pierwiastku germańskim
Wandalowie). Reprezentowała ona dosyć wysoki poziom kultury materialnej i była
v pełnym tego słowa znaczeniu kulturą epoki żelaza. Metal ten odgrywał bardzo
łużą rolę w życiu codziennym (narzędzia, doskonała broń), ale także w wierzeniach
przedmioty żelazne często stanowią wyposażenie grobowe). Na stanowisku nr 5
v Grodzisku Dolnym odkryto przypadkowo zestaw takich przedmiotów (ryc. 14
- nożyce, groty oszczepów-włóczni), pochodzących zapewne z grobu ciałopalnego.
udność tej kultury stosowała właśnie taki obrządek pogrzebowy, zarówno w od-
nianie popielnicowej, jak i bezpopielnicowej.

O wiele więcej możemy powiedzieć o osadach, zwłaszcza w kontekście badane-
go ostatnio stanowiska 22. Stwierdzono tam 22 obiekty (ryc. 11), wiązane z kultu-
ą przeworską. Były to zarówno obiekty gospodarcze, jak i mieszkalne. Te ostatnie
obiekty nr 175, 190, 214, 216) mają charakter półziemianek. Ich zarysy zbliżone
ło prostokąta z zaokrąglonymi narożnikami liczą od 10 do 21 m^2 powierzchni.
Zachowane ślady wskazują na dwa podstawowe rodzaje konstrukcji naziemnej;
rębową i słupową. Przy wznoszeniu dachu mogły być stosowane półsochy lub kon-
trukcja ślęgowa. Chaty mieszkalne zwykle posiadają urządzenia grzewcze, głównie
v postaci prostych palenisk wylepionych gliną, lokowane najczęściej w centralnej
części obiektu lub przy jednej ze ścian. Obiektom mieszkalnym towarzyszą różne-
go typu jamy i inne urządzenia gospodarcze, których funkcje nie zawsze jesteśmy
v stanie precyzyjnie określić. Większość pełniła zapewne role magazynów czy jam
odpadkowych. W tej grupie obiektów najbardziej interesujące okazały się regularne,
czworokątne obiekty wylepiane wewnątrz gliną (fot. 6), położone na samym skraju
omawianej osady, wyznaczające jakby jej część gospodarczo-produkcyjną. Odkryto
v nich nieliczne fragmenty naczyń i kości zwierzęce. Trudno jednoznacznie okre-
ślić ich funkcje. Obecność silnie przepalonych kamieni i ślady węgla drzewnego
wskazują na jakieś procesy termiczne, które mogły być wykorzystywane, np. przy
dosuszaniu ziarna. Odkrycie dużych ilości żelaznego żużla (a nawet surowej rudy
darniowej) sugerują również miejscową obróbkę żelaza być może nawet jego wytop,
chociaż nie natrafiono dotąd na ślady związanych z tym procesem urządzeń.

Ze znalezisk ruchomych z okresu rzymskiego na szczególną uwagę zasługują,
obok wspomnianych już importów, ozdoby i części stroju. W tej grupie najliczniej
reprezentowane są tzw. zapinki zwane też fibulami (ryc. 12 h-k, m-p). Przedmio-
ty te służące do spinania szat, są bardzo rozpowszechnione w okresie rzymskim.

Zmieniająca się moda wpływała na ich wielką różnorodność, co ma bardzo istotne dla nas znaczenie chronologiczne. Wśród 15 fibul (w różnym stanie zachowania) odkrytych w Grodzisku Dolnym, reprezentowane są cztery podstawowe typy, które możemy datować ogólnie na II i III wiek. W kontekście wcześniejszych uwag o ewentualnej miejscowej obróbce żelaza na stanowiska 22, warto zwrócić uwagę, że jedna z zapinek jest półfabrykatem (ryc. 12h).

Z innych ozdób należy wymienić słabo zachowany grzebień kościany, żelazne sprzączki do pasów (ryc. 12c, g), noszonych zarówno przez mężczyzn jak i kobiety oraz paciorki szklane (fot. 7). Te ostatnie są prawdopodobnie importami, chociaż przyjmuje się, że możliwa była w tym okresie miejscowa produkcja bardziej prostych form tych ozdób (nie dotyczy to omawianego przez nas obszaru). Na osadach broń odkrywana jest stosunkowo rzadko. Ze stanowiska 22 w Grodzisku Dolnym pochodzi żelazny grot oszczepu (ryc. 12r) oraz fragmenty dwóch ostróg (ryc. 12d). Liczniej występują narzędzia, a więc przede wszystkim noże żelazne (ryc. 12s) oraz drobne przedmioty w typie szydeł, tłoczków, rylców (ryc. 12f). Masowy charakter mają znaleziska tzw. przęślików (ryc. 12l, ł). Są to przedmioty gliniane, zwykle dwustożkowate z otworem w środku, służące do obciążania wrzecion w trakcie przędzenia. Ten typ działalności mieszkańców ówczesnego Grodziska Dolnego poświadczają także znaleziska ciężarków glinianych wykorzystywanych przy mocowaniu osnowy na krośnie.

Najliczniej jednak występuje ceramika naczyniowa (ryc. 13). Reprezentuje ona dwa podstawowe nurty: dobrą technologicznie, na ogół zdobioną ceramikę o czarnych, wygładzonych powierzchniach (np. ryc. 13a, b) oraz naczynia wykonywane mniej starannie, o brunatnych, szorstkich lub wręcz chropowatych powierzchniach i niewielkim zróżnicowaniu form, ograniczonym w zasadzie do garnków (np. ryc. 13l). Rzadziej reprezentowane są wazy, misy, kubki, pokrywki (ryc. 13j, k). W późnym okresie rzymskim (od III wieku) upowszechnia się ceramika toczona na kole, doskonała technologicznie, która zastępuje wcześniejsze naczynia delikatnej roboty. Z tym podokresem łączą się też bardzo charakterystyczne duże naczynia zasobowe, służące do przechowywania różnych produktów.

Inne osady kultury przeworskiej są zlokalizowane w Chodaczowie, stanowisko 7 oraz Grodzisku Dolnym – stanowisko 19, 21, 23, 26, 27, 33. Badania podjęte na każdej z nich mogły by z pewnością przynieść wiele interesujących odkryć, uzupełniających naszą dotychczasową wiedzę na ten temat.

Okres rzymski wraz z okresem wędrówek ludów stanowią ostatni etap pradziejów.

Od końca V wieku (V/VI wieku) wydziela się następną epokę, nawiązującą już do czasów historycznych – wczesne średniowiecze.

Wczesne średniowiecze

Okres wczesnego średniowiecza zaczyna się na początku VI wieku. Nie jest to tylko formalna granica chronologiczna, ale wyraźna cezura, podkreślająca pojawienie się nowej grupy ludności – pierwszych Słowian. Przybyli oni ze wschodu, korzystając z nadarzającej się okazji zajęcia dobrze zagospodarowanych ziem, opuszczonych przez wcześniejszą ludność „germańską". W rejonie Grodziska mamy dwa stanowiska z charakterystycznymi dla wczesnych Słowian obiektami – stanowisko 3 i 22, które pierwotnie mogły stanowić jeden organizm terytorialny – dość rozległą osadę-wieś. Dla osad tego czasu (na wszystkich terenach zajętych przez Słowian) bardzo charakterystyczne są czworokątne chaty zagłębione w ziemię (ziemianki lub półziemianki – fot. 8; ryc. 15) o powierzchniach 16–20 m^2. Z glinianym lub kamiennym piecem w jednym z narożników. Kultura materialna jest bardzo uboga, ograniczona w zasadzie do jednego typu naczyń (tzw. garnek typu praskiego), wykonywanych według tradycyjnych, mało zaawansowanych technologicznie metod.

Na stanowisku nr 22 zlokalizowano 8 chat wczesnosłowiańskich (ryc. 11). Miały one bardzo zbliżone wymiary: 430 x 360 cm, 440 x 400 cm, 430 x 380 cm (i 330 x 330 – ten sam obiekt w fazie starszej), 410–440 cm, 530 x 380 cm, 420 x 390 cm, 370 x 300 cm. Brak śladów po słupach wskazuje na zrębową konstrukcję ścian. W niektórych przypadkach zachowały się nawet ich zwęglone resztki (ryc. 15). Wyraźnie przestrzegano lokalizacji domostw według stron świata (N–S). Natomiast układ w obrębie osady można określić jako gniazdowy. We wnętrzu chaty dominującą rolę pełnił piec. W przypadku stanowiska 22 wyłącznie gliniany, o charakterystycznej podkowiastej formie. Piece w tym okresie „przesuwają się" z centrum obiektu, jak to miało zazwyczaj miejsce w okresie rzymskim, do jednego z narożników. W Grodzisku Dolnym jest to najczęściej północno-zachodni narożnik domostwa (tylko w jednym przypadku – północno-wschodni). Stałe usytuowanie pieca sugeruje lokalizację ciągów komunikacyjnych i zagospodarowanie pozostałej powierzchni w obrębie chaty, a więc miejsc do zajęć domowych i spania. Obiektom mieszkalnym towarzyszą zwykle niewielkie owalne lub okrągłe w rzucie poziomym jamy, stanowiące prawdopodobnie rodzaj zaplecza magazynowego. Obiekty mieszkalne dostarczyły stosunkowo dużej ilości ceramiki (nawet do ponad 1,5 tysiąca fragmentów w obiekcie 36). Jak już wcześniej wspomniano, są to naczynia o niezbyt zaawansowanej technologii. Dominują formy lepione ręcznie. Zaledwie 1% naczyń ze stanowiska 22 wykazuje ślady słabego, przykrawędnego obtaczania na kole garncarskim. Zestaw form jest bardzo mało zróżnicowany. Dominuje garnek o różnym stopniu wychylenia krawędzi (ryc. 16). Rzadziej występują misy oraz płytkie talerze (ryc. 18a-f). Interesujących odkryć dokonano w obrębie pieców.

Wystąpiły tam tzw. chlebki (ryc. 17) znane z licznych osad wczesnosłowiańskich, zwłaszcza z terenu Ukrainy. Są to przedmioty gliniane, zwykle w formie spłaszczonej kuli, ale również o kształcie walcowatym i jajowatym. Ich funkcja nie jest jednoznaczna. Zwykle podkreśla się aspekt magiczno-obrzędowy. Nazwa nawiązuje do chleba i jego szczególnej pozycji w społecznościach typowo rolniczych. Nie powinniśmy jednak zapominać o możliwości ich praktycznego wykorzystywania np. jako elementów konstrukcyjnych pieca (kumulowanie ciepła?). Wyjątkowość Grodziska Dolnego w tym kontekście wynika również z faktu, że odkryto tu 431 fragmentów „chlebków" co w skali dotychczasowych odkryć jest liczbą imponującą.

Unikatowym znaleziskiem, łączącym się z fazą wczesnosłowiańską jest brązowa moneta bizantyjska, tzw. folis (S. Czopek, L. Morawiecki, J. Podgórska-Czopek 2002). Została ona przypisana cesarzowi Herakliuszowi, a jej emisję określono na lata 613/614 w mennicy Nikomedii. Świadczy to o utrzymywaniu rozległych kontaktów z innymi grupami słowiańskimi, które dotarły aż do granic Cesarstwa Wschodniorzymskiego (Bizantyjskiego).

Ludność wczesnosłowiańska, tak jak i nasi późniejsi słowiańscy przodkowie, zajmowała się uprawą roli i hodowlą zwierząt. Powoli wykształcały się różnokierunkowe umiejętności wytwórcze i rzemiosła. Nie zawsze są one uchwytne w materiale archeologicznym, bo wiązały się z materiałami organicznymi, które w ziemi szybko ulegają rozkładowi. O bogactwie różnych form obróbki drewna, kory, tkanin itd., w kulturach słowiańskich przekonują studia etnograficzne. To wówczas rodziły się również zręby typowej słowiańskiej obrzędowości, czytelnej jeszcze do niedawna w wielu archaicznych formach tradycyjnej kultury ludowej.

Młodszą fazę osadniczą (VIII–X w.) na stanowisku 22 reprezentują trzy obiekty mieszkalne. Posiadały one charakterystyczny dla tego czasu, wydłużony, owalny kształt, określany często jako wannowaty. Ta forma domostwa prawdopodobnie zastąpiła wcześniej dominującą półziemiankę o czworokątnym zarysie. Odkryta w ich obrębie ceramika (ryc. 18h-n), wykonana została na kole garncarskim. Nadal dominującą formą naczynia jest garnek o esowatym profilu, często zdobiony. Stosowano odciski stempelkowe a zwłaszcza motyw wielokrotnych linii prostych i falistych wykonanych grzebieniem.

W 1986 roku przeprowadzono badania sondażowe na dwóch stanowiskach w centralnej części Grodziska Dolnego – nr 8 i 28 (ryc. 19). Ich celem była weryfikacja grodziska wczesnośredniowiecznego (A. Kunysz 1968, s. 48), identyfikowanego do tej pory z miejscami określanymi jako „Grodzisko", „Stos", „Zamkowa Góra" (A. Lubelczyk 1997). Obydwa zajmują eksponowane miejsca, z natury obronne. W toku prac wykopaliskowych nie udało się jednak znaleźć śladów obwałowań czy

inych konstrukcji ewentualnego grodu. Stwierdzono natomiast dosyć intensywne ady osadnictwa w postaci warstwy kulturowej i obiektów (w tym mieszkalnych, den z piecem glinianym) z licznym materiałem ruchomym. Była to ceramika, tórej chronologię można dosyć pewnie określać na X-XI wiek (A. Lubelczyk 997, s. 133). Kwestia istnienia grodziska wczesnośredniowiecznego nadal pozoaje otwarta. Prawdopodobne jest jednak, że obwałowania oddzielające obydwa yple od wschodu, zostały po prostu zniszczone, a więc szanse na ich ewentualne dkrycie są niewielkie. Antoni Kunysz (1968, s. 48) podaje, że grodzisko „jeszcze roku 1882 było oszańcowane z trzech stron naturalnym jarem, z czwartej zaś ilku rzędami obwałowań".

Z wczesnym średniowieczem (o ile nie z jeszcze późniejszymi czasami) należy hyba wiązać wzmiankę o istnieniu w rejonie dworu w Grodzisku cmentarzyska zkieletowego (stanowisko 9). W wielu miejscach występuje natomiast ceramika kreślana jako wczesnośredniowieczna lub średniowieczna. Dotyczy to stanowisk: Chodaczów 4, 5; Grodzisko Dolne 13, 14, 18, 30, 33; Grodzisko Górne 2, 9. Jest ardzo prawdopodobne, że niektóre z nich, podobnie jak scharakteryzowane wcześniej, należy przypisać początkom wsi znanym ze źródeł historycznych.

Podsumowanie

Powyższy przegląd głównych faktów osadniczych, jakie miały miejsce na terenie obecnej Gminy Grodzisko Dolne, pokazuje, że była to przeszłość imponująca. Dzięki specyficznym warunkom geograficznym region ten przyciągał grupy udzkie już od starszej epoki kamienia – paleolitu. Bogactwo znajdowanego tutaj nateriału zabytkowego nie sugeruje jednak ciągłości osadniczej ani tym bardziej udnościowej w całym regionie. Są to raczej pojedyncze epizody, niekiedy trwające kilkaset lat, ale oddzielone od siebie znaczącymi przerwami w zasiedleniu. O ciągłości możemy mówić dopiero od wczesnego średniowiecza, chociaż nie wszystkie ego fazy są równie bogato reprezentowane. Dotyczy to np. słabo rysującej się fazy plemiennej (VIII–IX w.).

Dzięki intensywnym badaniom wykopaliskowym możemy dosyć dokładnie scharakteryzować wszystkie epoki i okresy pradziejowe, a także wczesne średniowiecze. W skali całej Polski południowo-wschodniej teren Grodziska Dolnego należy niewątpliwie do najlepiej przebadanych. Nie oznacza to wcale zawieszenia dalszych badań terenowych. Dotychczasowe wyniki napawają bardzo dużym optymizmem w zakresie osiągnięcia odpowiedzi na pojawiające się nowe pytania badawcze. Frapującym zagadnieniem może być np. chronologia i funkcja (kurhan?) kopca

ziemnego położonego w centralnej części Grodziska Dolnego – stanowisko 10 (S. Czopek 2003, s. 70–71). Drugim aspektem są względy konserwatorskie. Wiele spośród znanych stanowisk narażonych jest na poważne zniszczenia, np. w wyniku systematycznego rozorywania, co dotyczy większości stanowisk zlokalizowanych na polach uprawnych. Z tych względów gościnna dla archeologów Gmina Grodzisko Dolne może liczyć na kolejne akcje badawcze, które przyniosą zapewne odkrycie równie interesujących materiałów jak te, które znamy dzisiaj[7].

Katalog stanowisk archeologicznych z terenu Gminy Grodzisko Dolne

W katalogu zestawiono stanowiska wykorzystując informacje Archeologicznego Zdjęcia Polski (podając nr obszaru AZP/nr stanowiska na obszarze oraz autora i rok badań) uzupełnione danymi pochodzącymi z badań wykopaliskowych lub archiwalnych. Tam, gdzie było to możliwe podano również odsyłacze do szczegółowej literatury. Ich brak oznacza, że stanowisko znane jest tylko z badań powierzchniowych. Kolejność (numeracja) odpowiada numerom stanowisk na mapie (ryc. 1).

1. Chodaczów, stanowisko 1
   Domniemana osada o nieokreślonej chronologii
   AZP 101-81/1; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
2. Chodaczów, stanowisko 2
   Cmentarzysko tarnobrzeskiej kultury łużyckiej
   AZP 101-81/2; S. Czopek, S. Kadrow 1985
   Stanowisko było badane wykopaliskowo w latach 1986 i 1988. Ogółem przebadano 344 m^2. powierzchni, odkrywając 110 grobów i materiał luźny. Materiały te zostały całkowicie opracowane i opublikowane (S. Czopek 1996). Poza tym były kilkakrotnie wzmiankowane w literaturze (np. S. Czopek 1991; S. Czopek, E. Szarek-Waszkowska 1993).
   Lit.: S. Czopek 1996, s. 122–130; B. Szybowicz 1996.
3. Chodaczów, stanowisko 3
   1. Ślad osadnictwa z epoki kamienia (2 odłupki krzemienne)

[7] Już po przygotowaniu niniejszej wersji do druku ukazały się dwie ważne publikacje, w których Czytelnik znajdzie uzupełnienia przedstawionych tutaj informacji. Chodzi tu o dwuczęściowe, pełne opracowanie materiałów ze stanowiska 22 w Grodzisku Dolnym: S. Czopek, *Grodzisko Dolne, stanowisko 22 – wielokulturowe stanowisko nad dolnym Wisłokiem. Część I – od epoki kamienia do wczesnej epoki żelaza*, Rzeszów 2007 oraz J. Podgórska-Czopek, *Grodzisko Dolne, stanowisko 22 – wielokulturowe stanowisko nad Dolnym Wisłokiem. Część II – okresy rzymski i wczesnosłowiański*, Rzeszów 2009. Warto także wspomnieć o popularnonaukowym wydawnictwie towarzyszącym wystawie muzealnej: S. Czopek, J. Podgórska-Czopek, *Grodzisko Dolne, stanowisko 22 – od paleolitycznych łowców do wczesnośredniowiecznych Słowian*, Rzeszów 2007.

2. Obozowisko (?) ze starszej epoki brązu (kultura trzciniecka)
3. Ślad osadnictwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (2 fr. ceramiki)
4. Osada (?) z okresu rzymskiego (27 fr. ceramiki)

Na stanowisku tym w 1988 roku przeprowadzono drobne badania sondażowe, które przyniosły odkrycia materiałów trzcinieckich i „łużyckich". Znaleziono również mały, krzemienny grocik sercowaty do strzały, o wczesnobrązowej chronologii.
Materiał jeszcze nie został opracowany.
AZP 101-81/12; S. Czopek, S. Kadrow 1985.

4. Chodaczów, stanowisko 4
   1. Ślad osadnictwa średniowiecznego (1 fr. ceramiki)
   2. Ślad osadnictwa nieokreślonego chronologicznie (2 fr. ceramiki)

   AZP 101-81/13; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
5. Chodaczów, stanowisko 5
   1. Ślad osadnictwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (2 fr. ceramiki)
   2. Ślad osadnictwa z okresu rzymskiego (4 fr. ceramiki)
   3. Ślady osadnictwa średniowiecznego (4 fr. ceramiki)

   AZP 1001-81/14; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
6. Chodaczów, stanowisko 6
   Ślad osadnictwa z okresu rzymskiego (1 fr. ceramiki)
   AZP 101-81/15; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
7. Chodaczów, stanowisko 7
   Osada z okresu rzymskiego (5 fr. ceramiki)
   AZP 101-81/16; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
8. Chodaczów, stanowisko 8
   Ślad osadnictwa z okresu rzymskiego (1 fr. ceramiki)
   AZP 101-81/17; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
9. Grodzisko Dolne, stanowisko 1
   1. Osada (?) neolityczna (kultura pucharów lejkowatych)
   2. Cmentarzysko tarnobrzeskiej kultury łużyckiej

   Stanowisko odkryte w 1950 roku i badane wykopaliskowo w latach 1961–1963 (zespół pod kierunkiem Kazimierza Moskwy). Przebadano powierzchnię około 500 m², odkrywając 141 grobów, 2 jamy być może związane z funkcjonowaniem cmentarzyska oraz materiał luźny, w tym wspomnianą ceramikę neolityczną (kultura pucharów lejkowatych). Ze względu na rangę odkryć stanowisko było wzmiankowane w bardzo wielu publikacjach odnoszących się do epoki brązu. Całościowo opublikowano

cmentarzysko dopiero w 1996 roku. Cmentarzysko uchodzi za typowy przykład nekropoli z wczesnej (I) fazy tarnobrzeskiej kultury łużyckiej.
AZP 101-81/4; S. Czopek, S. Kadrow 1985
Lit.: K. Moskwa 1976, s. 191–200; S. Czopek 1996, s. 130–140.

10. Grodzisko Dolne, stanowisko 2
    1. Ślad osadnictwa, kultura ? (1 fr. ceramiki)
    2. Cmentarzysko tarnobrzeskiej kultury łużyckiej

    Stanowisko znane było już w XIX wieku. W 1960 roku Tadeusz Aksamit przeprowadził tutaj badania wykopaliskowe, rozkopując około 1300 m² powierzchni i odkrywając 179 grobów. Materiały te zostały bardzo szybko opracowane i opublikowane (K. Moskwa 1962). Później, stanowisko było wielokrotnie wymieniane w literaturze w grupie najmłodszych cmentarzysk tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (tzw. III faza) z wczesnej epoki żelaza.
    AZP 101-81/5; S. Czopek, S. Kadrow 1985
    Lit.: K. Moskwa 1962; 1976, s. 198–200.
11. Grodzisko Dolne, stanowisko 3
    1. Ślad osadnictwa z epoki kamienia (1 odłupek krzeminny)
    2. Ślady osadnictwa z okresu rzymskiego (?)
    3. Osada wczesnosłowiańska (VI w.)

    Stanowisko odkryte w 1958 roku było badane wykopaliskowo już w tym samym roku (badania ratownicze). Prace kontynuowano w latach 1961–1962 (Antoni Kunysz). Zbadano wówczas powierzchnię kilku arów, odkrywając 4 obiekty, w tym 2 dobrze zachowane chaty-półziemianki. Przez długi czas stanowisko było traktowane jako pochodzące z okresu rzymskiego, a nawet przedrzymskiego (por. M. Aleksiewicz 1958, s. 51; R. Jamka 1963, s. 38–39). Dokładne opracowanie całości materiałów pozwoliło zmienić chronologię na wczesną fazę wczesnego średniowiecza, łącząc go z kulturą wczesnosłowiańską.
    AZP 101-81/6; S. Czopek, S. Kadrow 1985
    Lit. J. Podgórska-Czopek 1991.
12. Grodzisko Dolne, stanowisko 4
    Ślad osadnictwa z okresu rzymskiego (znalezisko luźne – fr. importowanego naczynia terra sigillata).
    AZP 101-81/7; S. Czopek, S. Kadrow 1985
    Lit. L. Tyszler 1999, II, s. 31.
13. Grodzisko Dolne, stanowisko 5

1. Ślad osadnictwa z epoki kamienia (fr. wiórka krzemiennego)
2. Cmentarzysko (?) z okresu rzymskiego
   AZP 101-81/8; S. Czopek, S. Kadrow 1985
   Lit. J. Podgórska-Czopek .

14. Grodzisko Dolne, stanowisko 6
   Ślad osadnictwa neolitycznego
   AZP 101-81/9; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
15. Grodzisko Dolne, stanowisko 7
   Osada z okresu rzymskiego (?)
   AZP 101-81/10, S. Czopek, S. Kadrow 1985.
16. Grodzisko Dolne, stanowisko 8
   1. Obozowisko paleolityczne
   2. Ślad osadnictwa neolitycznego (kultura pucharów lejkowatych)
   3. Osada lub grodzisko wczesnośredniowieczne
      Stanowisko określane jako „Zamkowa Góra". W 1996 roku Antoni Lubelczyk przeprowadził tutaj sondażowe badania wykopaliskowe w celu weryfikacji wcześniejszych informacji dotyczących ewentualnego osadnictwa wczesnośredniowiecznego, w tym związanego z grodem. Przebadano powierzchnię 180 m^2. Odkrywając warstwę kulturową i 5 obiektów z ceramiką X–XI-wieczną. Niejako „przy okazji" odkryto niezwykle interesujący zespół narzędzi krzemiennych, przypisywanych końcowej fazie górnego paleolitu i łączonych z magdaleńskim kręgiem kulturowym.
      AZP 100-81/8; J. Podgórska-Czopek, S. Czopek 1991
      Lit. A. Lubelczyk 1997; S. Czopek 1998, s. 1999, s. 33.
17. Grodzisko Dolne, stanowisko 9
   Domniemane cmentarzysko szkieletowe (wczesnośredniowieczne ?)
   AZP 100-81/9; J. Podgórska-Czopek, S. Czopek 1991.
18. Grodzisko Dolne, stanowisko 10
   Kopiec ziemny o nieustalonej chronologii
   AZP 100-80/1; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984
   Lit. S. Czopek .
19. Grodzisko Dolne, stanowisko 11
   Domniemana osada ze starszej epoki brązu
   AZP 101-81/11; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
20. Grodzisko Dolne, stanowisko 12
   Ślad osadnictwa z epoki kamienia (wiór krzemienny)
   AZP 101-80/29; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.

21. Grodzisko Dolne, stanowisko 13
   Ślad osadnictwa wczesnośredniowiecznego (2 fr. ceramiki)
   AZP 101-80/30; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.
22. Grodzisko Dolne, stanowisko 14
   Ślad osadnictwa wczesnośredniowiecznego (1 fr. ceramiki)
   AZP 100-80/3; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.
23. Grodzisko Dolne, stanowisko 15
   Ślad osadnictwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej
   AZP 100-80/4; S. Czopek, J. Pogórska-Czopek 1984.
24. Grodzisko Dolne, stanowisko 16
   1. Ślad osadnictwa neolitycznego (1 fr. ceramiki)
   2. Ślad osadnictwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (1 fr. ceramiki)
   3. Osada pradziejowa (27 fr. ceramiki)
      AZP 100-80/5; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.
25. Grodzisko Dolne, stanowisko 17
   Ślad osadnictwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (1 fr. ceramiki)
   AZP 101-81/33; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
26. Grodzisko Dolne, stanowisko 18
   1. Ślad osadnictwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (2 fr. ceramiki)
   2. Ślad osadnictwa wczesnośredniowiecznego (1 fr. ceramiki)
   3. Ślad osadnictwa nieokreślonego chronologicznie (2 fr. ceramiki)
   AZP 101-81/34; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
27. Grodzisko Dolne, stanowisko 19
   Osada z okresu rzymskiego (14 fr. ceramiki)
   AZP 101-81/35; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
28. Grodzisko Dolne, stanowisko 20
   Ślad osadnictwa (pradziejowego ?; 2 fr. ceramiki)
   AZP 101-81/36; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
29. Grodzisko Dolne, stanowisko 21
   1. Obozowisko neolityczne (1 fr. ceramiki, 10 odłupków krzemiennych)
   2. Osada tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (7 fr. ceramiki)
   3. Osada z okresu rzymskiego (11 fr. ceramiki)
   4. Osada (?), chronologia nieokreślona (6 fr. ceramiki)
      AZP 10-81/37; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
30. Grodzisko Dolne, stanowisko 22
   1. Obozowisko schyłkowopaleolityczne
   2. Obozowisko mezolityczne

3. Ślady osadnictwa z wczesnej epoki brązu
4. Cmentarzysko ze starszej epoki brązu (kultura trzciniecka)
5. Osada tarnobrzeskiej kultury łużyckiej
6. Osada z okresu rzymskiego
7. Osada wczesnośredniowieczna z co najmniej 3 horyzontami chronologicznymi: wczesnosłowiańskim, plemiennym i wczesnopaństwowym.
   Na stanowisku odkrytym w 1985 roku przeprowadzono w latach 1996–2002 badania wykopaliskowe (S. Czopek, J. Podgórska-Czopek). Ogółem przebadano 2746 m² powierzchni w dwóch sektorach badawczych. Odkryto łącznie 222 obiekty i liczny materiał ruchomy (w tym 32 507 fragmentów naczyń), świadczące o użytkowaniu tego miejsca od okresu paleolitu schyłkowego po wczesne średniowiecze. Najbardziej intensywne osadnictwo miało miejsce na przełomie epoki brązu i wczesnej epoki żelaza oraz w okresach rzymskim i wczesnośredniowiecznym.
   AZP 101-81/38; S. Czopek, S. Kadrow 1985
   Lit.: S. Czopek 1998b, 2000; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek, 1999, 2000; 2003; S. Czopek, L. Morawiecki, J. Podgórska-Czopek 2002.

31. Grodzisko Dolne, stanowisko 23
    Osada z okresu rzymskiego (9 fr. ceramiki)
    AZP 101-81/39; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
32. Grodzisko Dolne, stanowisko 24
    Ślad osadnictwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (1 fr. ceramiki)
    AZP 101-81/40; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
33. Grodzisko Dolne, stanowisko 25
    Ślad osadnictwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (1 fr. ceramiki)
    AZP 101-81/41; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
34. Grodzisko Dolne, stanowisko 26
    1. Ślad osadnictwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (2 fr. ceramiki)
    2. Osada z okresu rzymskiego (37 fr. ceramiki)
       AZP 101-81/42; S. Czopek, S. Kadrow, 1985.
35. Grodzisko Dolne, stanowisko 27
    1. Ślad osadnictwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (1 fr. ceramiki)
    2. Osada z okresu rzymskiego (9 fr. ceramiki)
       AZP 101-81/43; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
36. Grodzisko Dolne, stanowisko 28
    Osada (?) wczesnośredniowieczna lub grodzisko z tego czasu.
    Na stanowisku przeprowadzono pierwsze drobne badania wykopaliskowe już w 1954 roku (G. Leńczyk). W 1996 roku badania wznowiono (A. Lubelczyk), odkrywając 6 obiektów wczesnośredniowiecznych z materiałem X–XI-wiecznym. Nie potwierdzono istnienia obwałowań związanych z grodem.
    AZP 100-81/47; J. Podgórska-Czopek, S. Czopek 1991
    Lit.: A. Kunysz 1968, s. 48; G. Leńczyk 1983, s. 60; A. Lubelczyk 1997.

37. Grodzisko Dolne, stanowisko 29
    Osada pradziejowa (7 fr. ceramiki)
    AZP 100-81/48; J. Podgórska-Czopek, S. Czopek 1991.
38. Grodzisko Dolne, stanowisko 30
    1. Osada neolityczne (3 fr. ceramiki)
    2. Osada tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (20 fr. ceramiki)
    3. Osada wczesnośredniowieczna (15 fr. ceramiki)
       AZP 100-81/49; J. Podgórska-Czopek, S. Czopek 1991.
39. Grodzisko Dolne, stanowisko 31
    Osada (?) pradziejowa (4 fr. ceramiki)
    AZP 100-81/50; J. Podgórska-Czopek, S. Czopek 1991.
40. Grodzisko Dolne, stanowisko 32
    Ślad osadnictwa z epoki brązu (1 fr. ceramiki)
       AZP 100-81/51, J. Podgórska-Czopek, S. Czopek 1991.
41. Grodzisko Dolne, stanowisko 33
    1. Osada z okresu wpływów rzymskich (kultura przeworska – 10 fr. ceramiki)
    2. Ślad osadnictwa wczesnośredniowiecznego (2 fr. ceramiki)
       AZP 100-81/52, J. Podgórska-Czopek, S. Czopek 1991.
42. Grodzisko Dolne, stanowisko 34
    Ślad osadnictwa pradziejowego (1 fr. ceramiki)
    AZP 100-81/53, J. Podgórska-Czopek, S. Czopek 1991.
43. Grodzisko Dolne, stanowisko 35
    Ślad osadnictwa z epoki brązu (2 fr. ceramiki)
    AZP 100-81/54, S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1991.
44. Grodzisko Dolne, stanowisko 36
    Ślad osadnictwa pradziejowego (1 fr. ceramiki)
    AZP 100-81/55, S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1991.
45. Grodzisko Dolne, stanowisko 37
    Osada (?) neolityczna (kultura pucharów lejkowatych – 4 fr. ceramiki, fragment wióra krzemiennego)

AZP 100-81/56, J. Podgórska-Czopek, S. Czopek 1991.

46. Grodzisko Dolne, stanowisko 38
    1. Ślad osadnictwa neolitycznego (kultura pucharów lejkowatych – 1 fr. ceramiki)
    2. Ślad osadnictwa pradziejowego (1 fr. ceramiki)
    AZP 100-81/57, J. Podgórska-Czopek, S. Czopek 1991.
47. Grodzisko Dolne, stanowisko 39
    Ślad osadnictwa pradziejowego (1 fr. ceramiki)
    AZP 100-81/58, S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1991.
48. Grodzisko Dolne, stanowisko 40
    Ślad osadnictwa pradziejowego (1 fr. ceramiki)
    AZP 100-81/13, S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1991.
49. Grodzisko Górne, stanowisko 1
    Ślad osadnictwa (siekierka krzemienna)
    AZP 100-80/2; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.
50. Grodzisko Górne, stanowisko 2
    1. Ślad osadnictwa pradziejowego (3 fr. ceramiki)
    2. Osada (?) okres późnośredniowieczny/nowożytny
    AZP 100-80/6; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.
51. Grodzisko Górne, stanowisko 3
    Ślad osadnictwa pradziejowego (1 fr. ceramiki, 1 odłupek krzeminny)
    AZP 100-80/7; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.
52. Grodzisko Górne, stanowisko 4
    Ślad osadnictwa epoki kamienia (?; 3 odłupki krzemiene)
    AZP 100-80/8; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.
53. Grodzisko Górne, stanowisko 5
    Ślad osadnictwa wczesnobrązowego (sierp krzemienny)
    AZP 100-81/59; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1991.
54. Grodzisko Górne, stanowisko 6
    1. Ślad osadnictwa ze starszej epoki brązu (kultura trzciniecka – 2 fr. cermiki)
    2. Osada (?) pradziejowa (6 fr. ceramiki)
    AZP 100-81/60; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1991.
55. Grodzisko Górne, stanowisko 7
    1. Ślad osadnictwa z epoki brązu (2 fr. ceramiki)
    AZP 100-81/61; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1991.
56. Grodzisko Górne, stanowisko 8

Osada tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (67 fr. ceramiki)
AZP 100-81/62; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1991.

57. Grodzisko Górne, stanowisko 9
    1. Osada ze starszej epoki brązu (kultura trzciniecka; 15 fr. ceramiki)
    2. Osada tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (48 fr. ceramiki)
    3. Ślad osadnictwa wczesnośredniowiecznego (fr. ceramiki)
    AZP 100-81/63; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1991.
58. Laszczyny, stanowisko 1
    Ślad osadnictwa z epoki kamienia (1 odłupek krzemienny)
    AZP 101-81/46; S. Czopek, S. Kadrow 1985.
59. Opaleniska, stanowisko 1
    Domniemane cmentarzysko ciałopalne
    AZP 101-80/5; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.
60. Opaleniska, stanowisko 2
    Domniemana osada prahistoryczna
    AZP 101-80/6; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.
61. Opaleniska, stanowisko 3
    Ślad osadnictwa z epoki kamienia (wiertnik krzemienny)
    AZP 101-80/37; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.
62. Wólka Grodziska, stanowisko 1
    Ślad osadnictwa neolitycznego (siekierka krzemienna)
    AZP 100-80/17 – stanowisko uwzględnione w ewidencji po zakończeniu badań AZP.
63. Zmysłówka, stanowisko 1
    Ślad osadnictwa z przełomu neolitu i wczesnej epoki brązu (grot krzemienny)
    AZP 101-80/7; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984
    Lit. J. Libera 2001, s. 143 (płoszcze typu BAI1 należące do wczesnej fazy kultury mierzanowickiej); S. Czopek 2003, s. 49.
64. Zmysłówka, stanowisko 2
    Obozowisko z epoki kamienia (rdzeń i 3 odłupki krzemienne)
    AZP 100-80/10; S. Czopek, J. Podgórska-Czopek 1984.

Literatura:

Antoniewicz W.
1928 Archeologia Polski, Warszawa.

Czopek S.
1991 Wyniki badań przeprowadzonych na cmentarzysku grupy tarnobrzeskiej w Chodaczowie, woj. Rzeszów, „Sprawozdania Archeologiczne", t. 43, s. 167–182.
1996 Grupa tarnobrzeska nad środkowym Sanem i dolnym Wisłokiem, Rzeszów.
1998a Cmentarzysko kultury trzcinieckiej w Grodzisku Dolnym, woj. rzeszowskie na tle osadnictwa tej grupy nad środkowym Sanem, „Rocznik Przemyski", t. 34, z. 3 Archeologia, s. 57–66.
1998b Kamień-brąz-żelazo. Zarys archeologii Polski południowo-wschodniej, Rzeszów.
1999 Pradzieje Polski południowo-wschodniej, Rzeszów.
2000 Aus den neusten Forschungen über Trzciniec-Kultur in Süd-ostpolen, [w:] A Turning of Ages, red. S. Kadrow, Kraków, s. 177–180.
2003 Archeologia Leżajska i okolic, [w:] Dzieje Leżajska, wyd. drugie, Leżajsk, s. 37–77

Czopek S., Podgórska-Czopek J.
1999 Osada wczesnosłowiańska w Grodzisku Dolnym (stanowisko 22) w świetle dotychczasowych badań (1996-1999), [w:] Na granicach antycznego świata, Rzeszów, s. 333–346.
2000 Wielokulturowe stanowisko nr 22 w Grodzisku Dolnym, pow. Leżajsk – podsumowanie wyników badań prowadzonych w latach 1996-1999, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego", t. 21, s. 203–224.
2003 Podsumowanie badań wykopaliskowych na stanowisku nr 22 w Grodzisku Dolnym, gm. loco, prowadzonych w latach 1996-2002, [w:] Podkarpacki Biuletyn Konserwatorski, t. I, Przemyśl, s. 31–38.

Czopek S., Morawiecki L., Podgórska-Czopek J.
2001 Znalezisko monety bizantyjskiej ze stanowiska nr 22 w Grodzisku Dolnym, pow. Leżajsk, „Sprawozdania Archeologiczne", t. 53, s. 391–402.

Czopek S., Waszkowska E.
1993 Sépultures á inhumtion de la premiére phase du group de Tarnobrzeg en Pologne Sud-Est, „Inventaria Archaeologica. Pologne", t. LXV, Łódź.

Gedl M.
1960 Sprawozdanie z drobnych prac archeologicznych prowadzonych na terenie województwa rzeszowskiego w 1955 roku, „Sprawozdania Archeologiczne.", t. 9, s. 85–90.

Kunysz A.
1968 Grodziska w województwie rzeszowskim, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego" za rok 1966, s. 25–87.

Libera J.
2001 Krzemienne formy bifacjalne na terenie Polski i Zachodniej Ukrainy, Lublin.

Lubelczyk A.
1997 Materiały z badań osad wczesnośredniowiecznych (stanowiska nr 8 i 28) w Grodzisku Dolnym, woj. rzeszowskie, „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego", t. 18, s. 15–134.

Moskwa K.
1962 Późnołużyckie cmentarzysko ciałopalne na stanowisku 2 w Grodzisku Dolnym, pow. Leżajsk, „Wiadomości Archeologiczne", t. 28, s. 308–329.
1973 Badania na cmentarzysku łużyckim w Grodzisku Dolnym, pow. Leżajsk, „Sprawozdanie Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1963", s. 15–16
1976 Kultura łużycka w południowo-wschodniej Polsce, Rzeszów.

Osiński K.
1922 Wykopalisko w Budach Łańcuckich, „Rocznik Przemyski", t. 3, s. 3–32.

Pasternak J.
1928 Ruské Karpaty v archeologii, Praha.

Podgórska-Czopek J.
1991 Materiały z wczesnosłowiańskiej osady w Grodzisku Dolnym, stan. 3, woj. Rzeszów, „Archaeoslavica", t. 1, Kraków, s. 9–60.
1998 Lokalizacja osady wczesnosłowiańskiej w Grodzisku Dolnym stan. 3, pow. Leżajsk, „Archaeoslavia", t. 3, Kraków, s. 147–148.

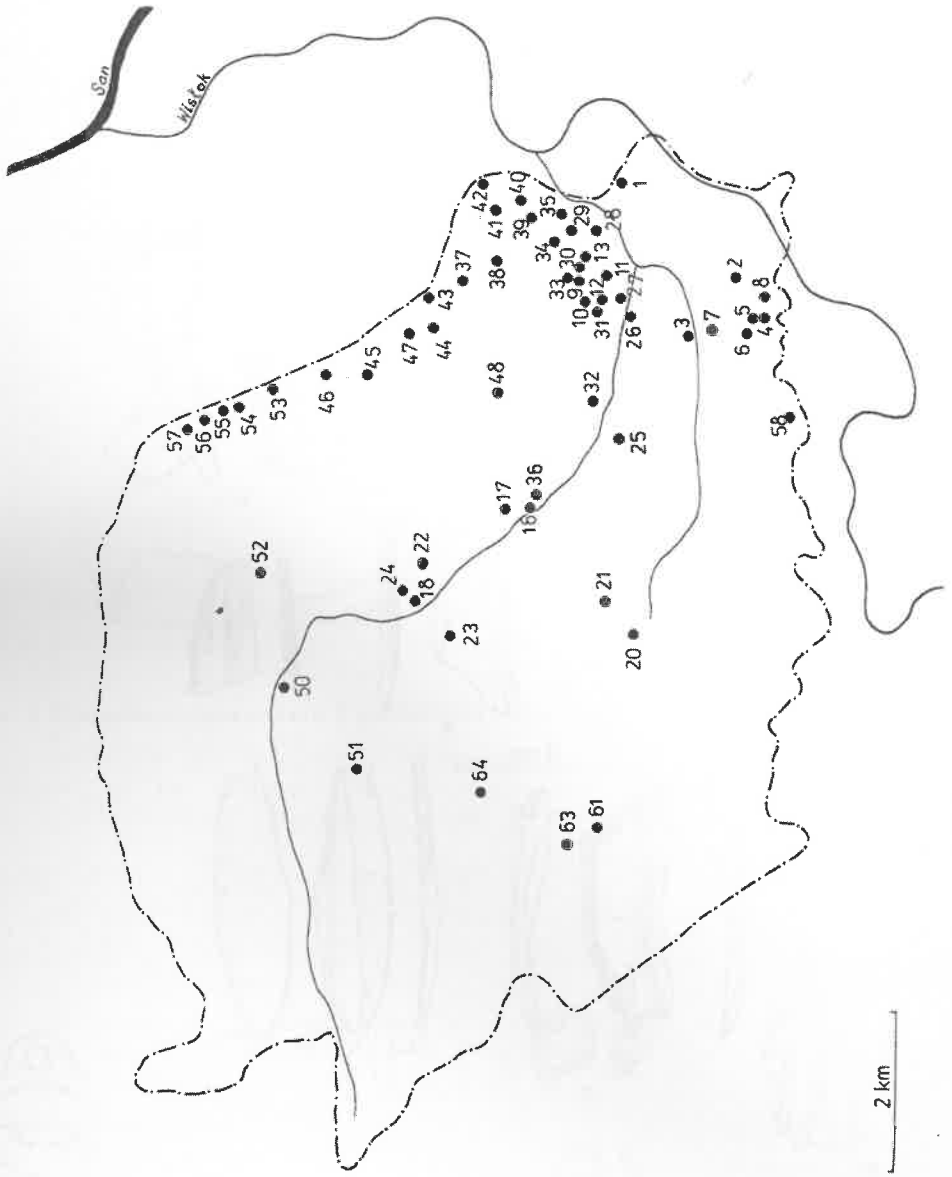
Rogawski K.
1956 O wykopaliskach leżajskich, „Dodatek do Czasu", Kraków, s. 8.

Szybowicz B.
1996 Analiza antropologiczna i demograficzna szczątków kostnych z cmentarzysk grupy tarnobrzeskiej w Chodaczowie, stanowisko 2, [w:] Problemy epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Europie Środkowej. Księga jubileuszowa poświęcona Markowi Gedlowi, Kraków, s. 481–488.

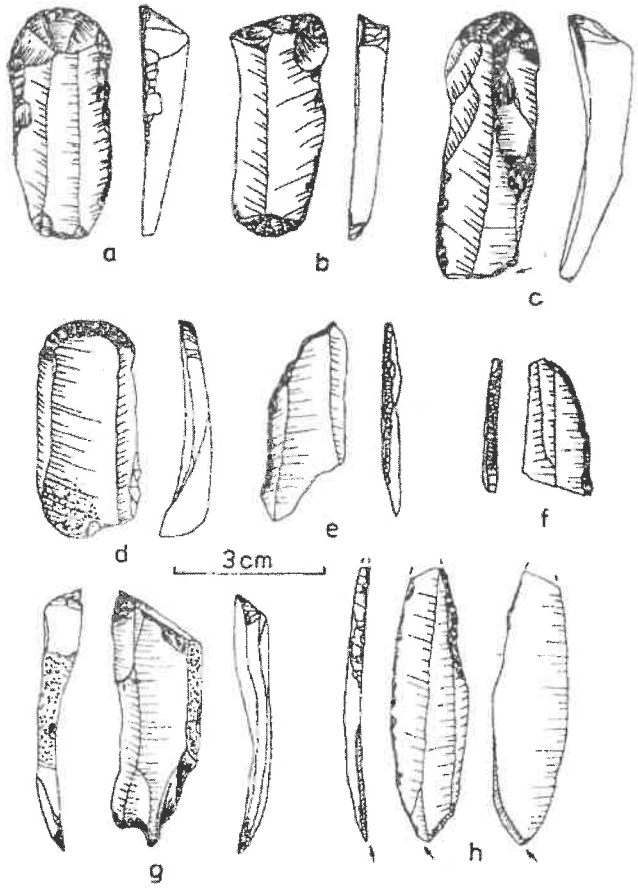
Tyszler L.
1999 Terra sigillata na ziemiach Polski, t. I, II, Łódź.

Ziemięcki T.
1882 Sprawozdanie z wycieczki archeologicznej w r. 1881 dokonanej (Sieniawa, Tryńcza, Grodzisko, Leżajsk, Podhorce), „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej", t. 6, s. 54–55.

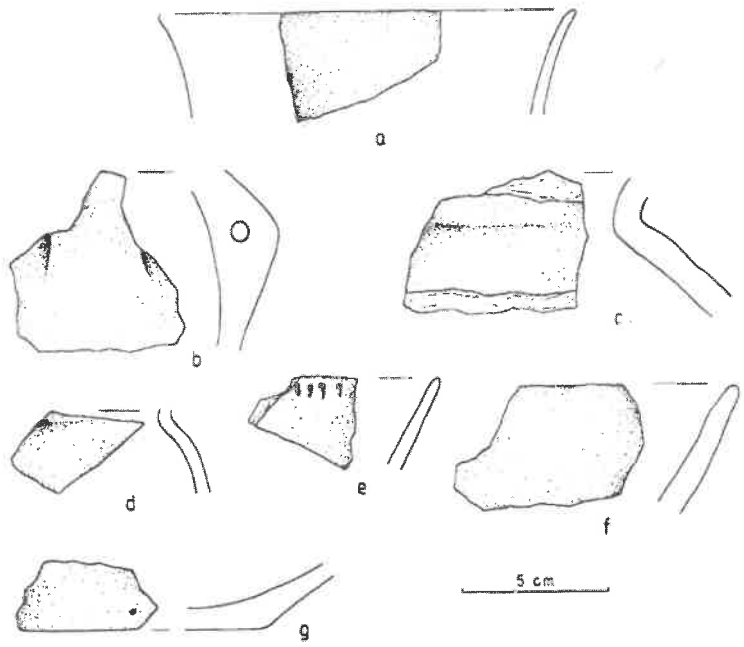
Żaki A.
1950 Początki rozwoju kultury łużyckiej w dorzeczu górnej Wisły, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", s. F, t. III, Lublin, s. 1–214.



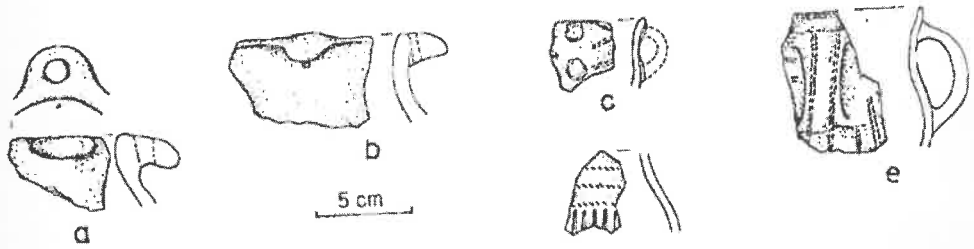
Ryc. 1. Mapa stanowisk archeologicznych z terenu gminy Grodzisko Dolne (na mapie nie zaznaczono stanowisk, które nie posiadają dokładnych lokalizacji terenowych, są to następujące nr wg katalogu – 14, 15, 19, 49, 59, 60, 62).



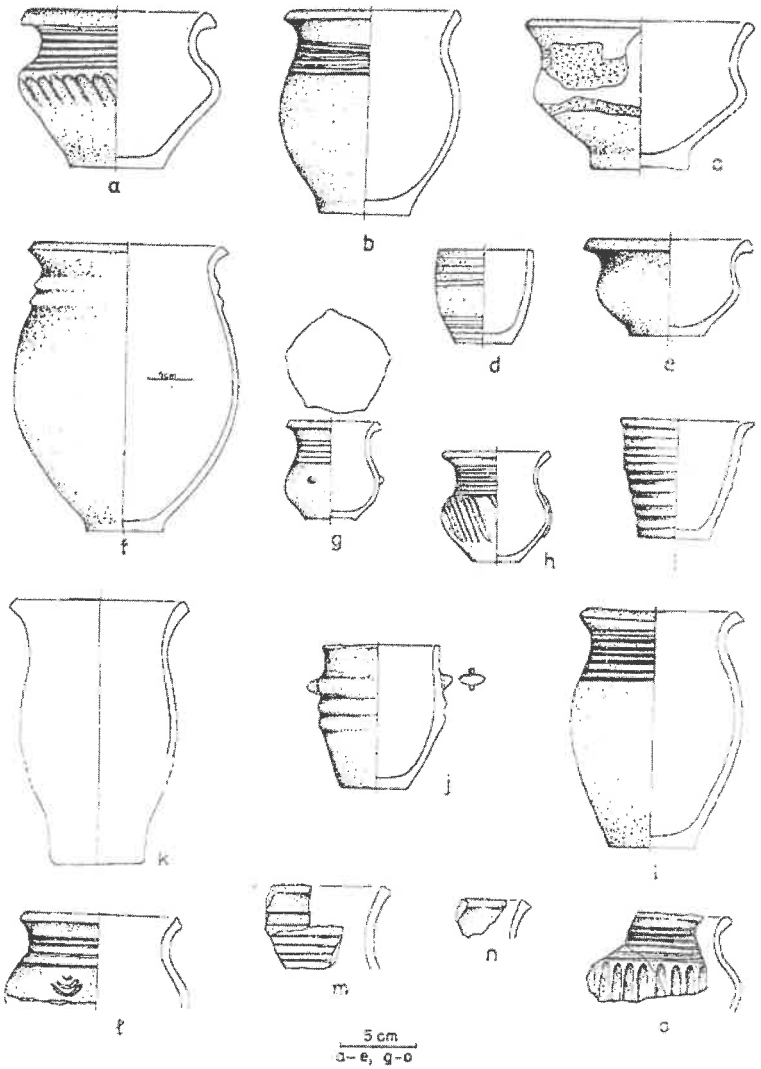
Ryc. 2. Narzędzia krzemienne (kultura magdaleńska) ze stanowiska nr 8 w Grodzisku Dolnym.



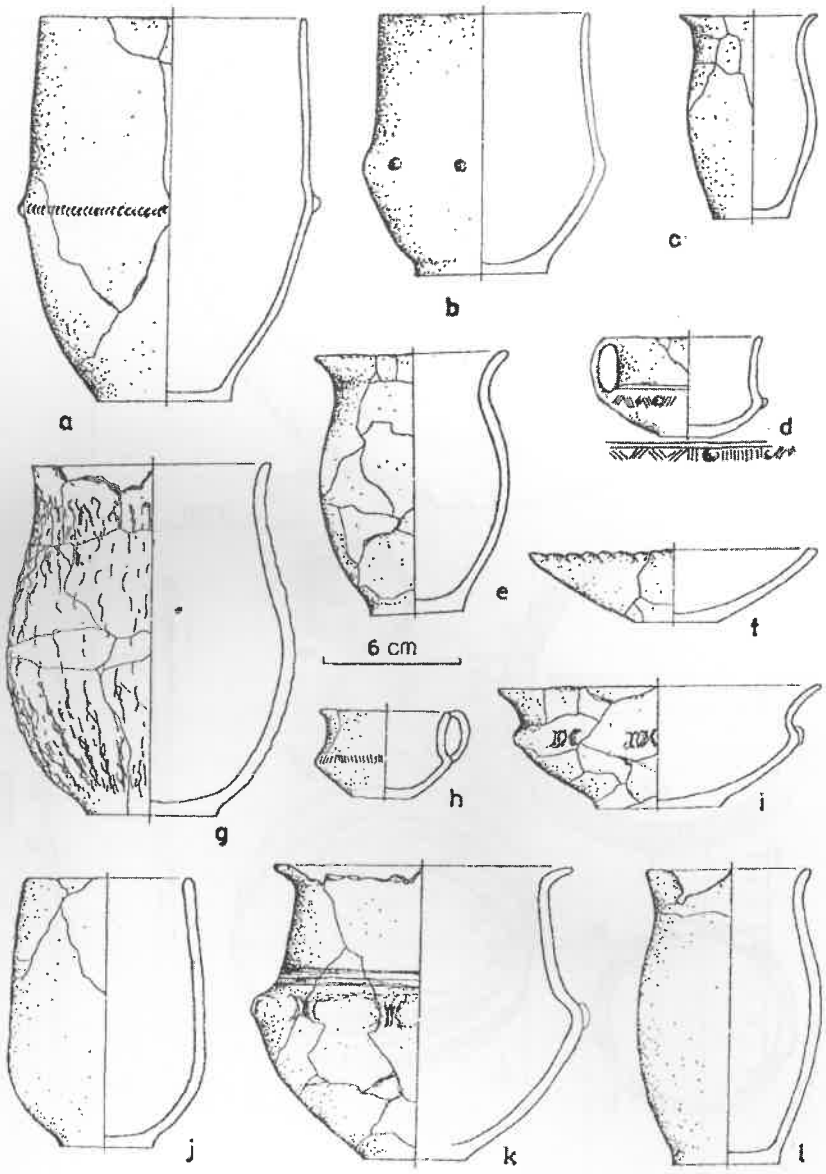
Ryc. 3. Ceramika ze stanowiska nr 1 w Grodzisku Dolnym kultury pucharów lejkowatych.



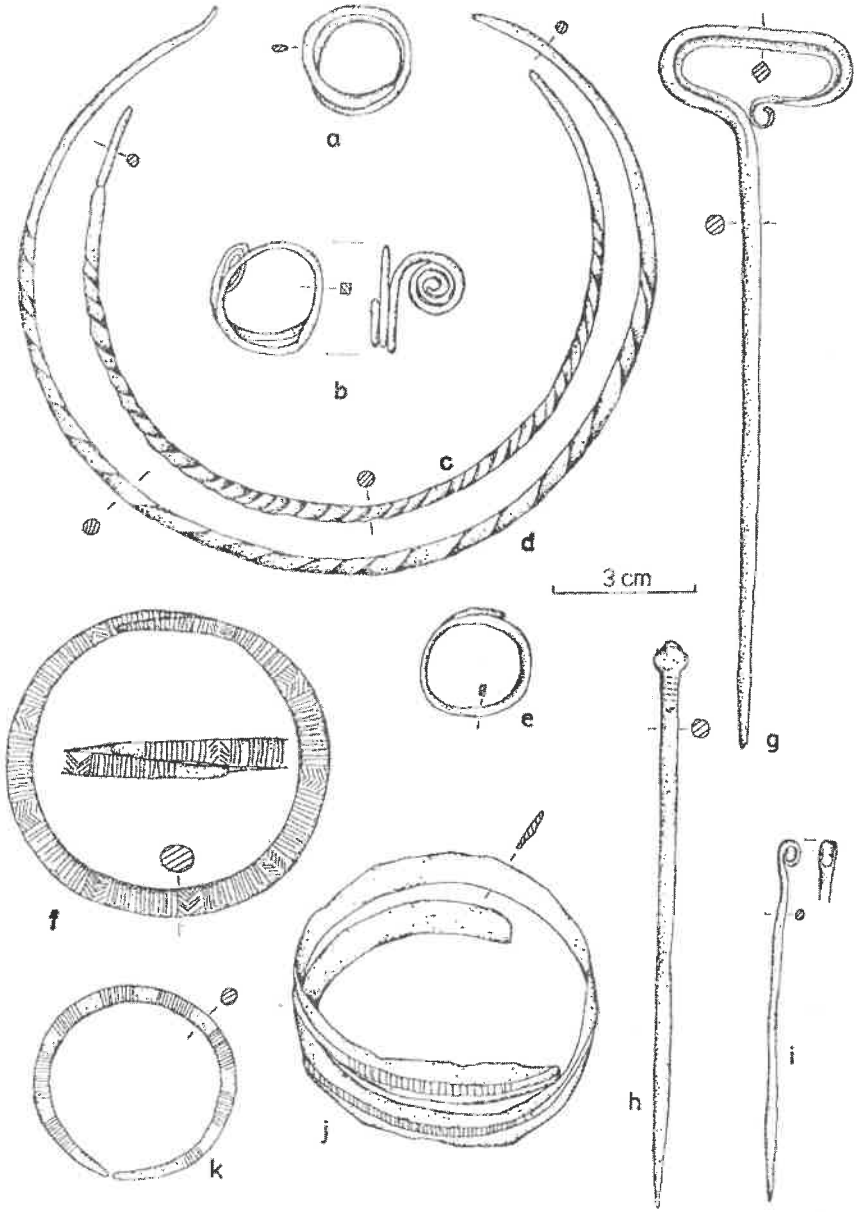
Ryc. 4. Ceramika kultury mierzanowickiej z wczesnej epoki brązu ze stanowiska nr 22 w Grodzisku Dolnym.



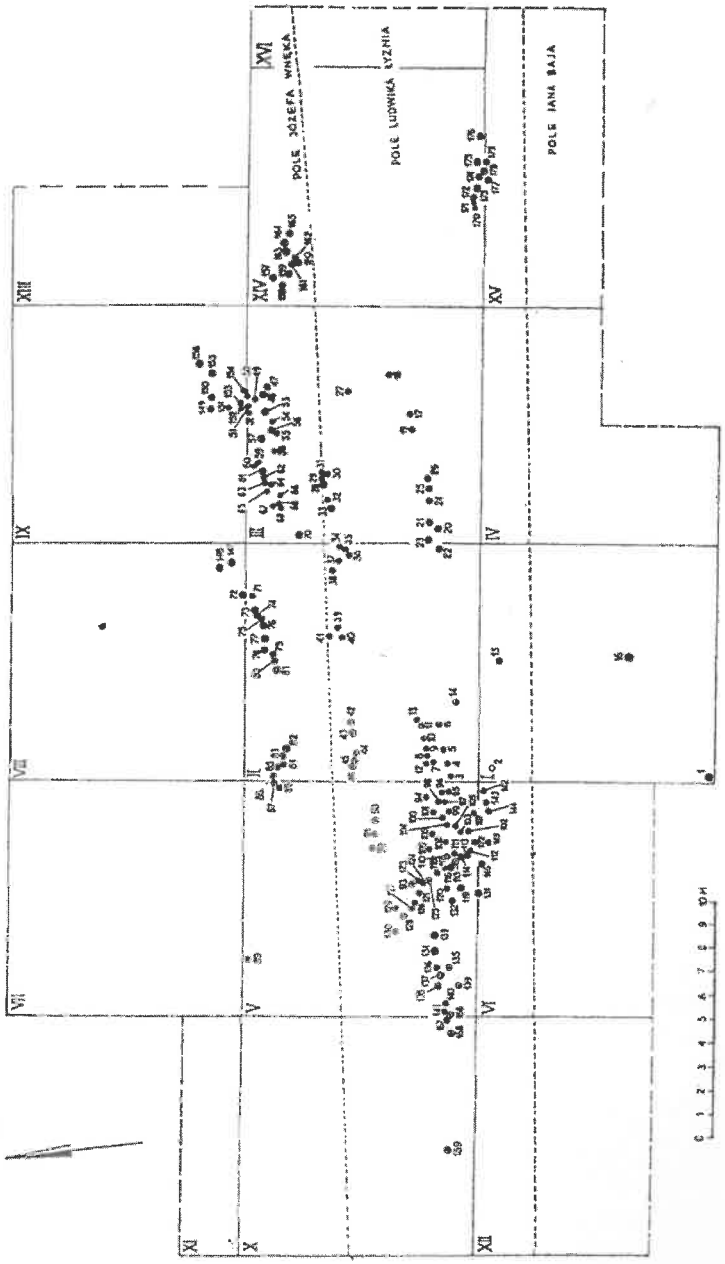
Ryc. 5. Ceramika kultury trzcinieckiej ze starszej epoki brązu ze stanowiska nr 22 w Grodzisku Dolnym.



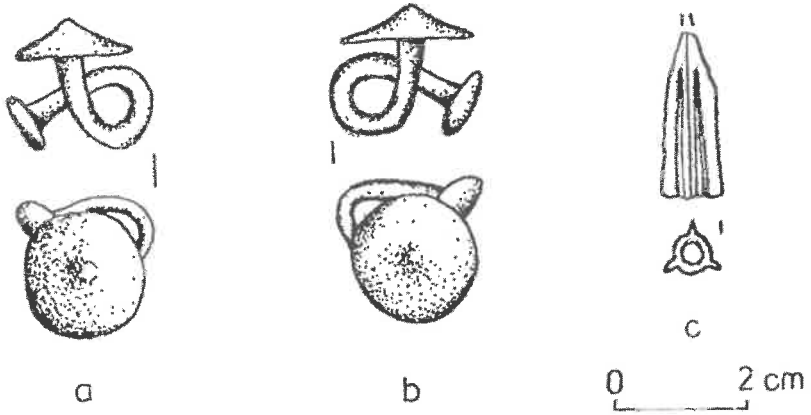
Ryc. 6. Wybór ceramiki tarnobrzeskiej kultury łużyckiej ze stanowiska nr 1 w Grodzisku Dolnym.



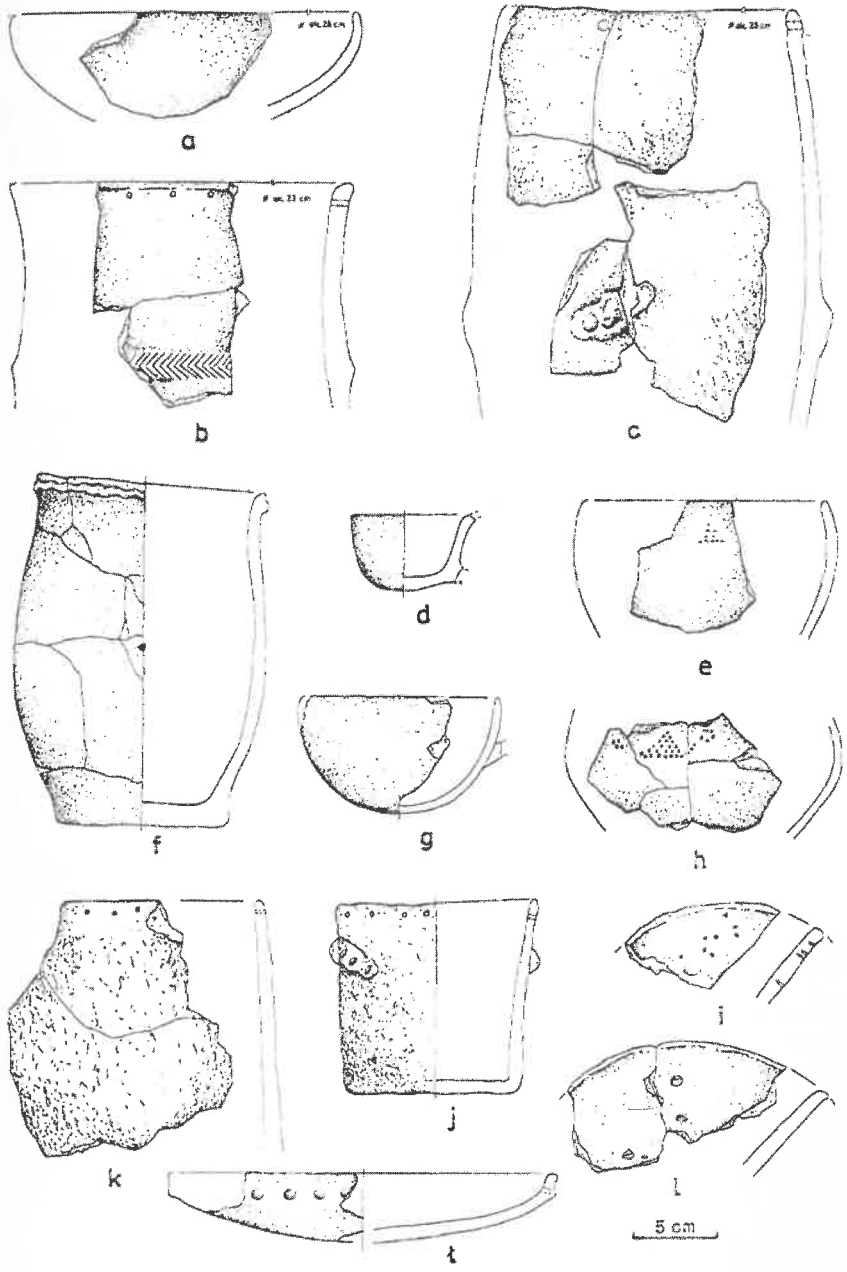
Ryc. 7. Wybór zabytków brązowych z cmentarzyska tarnobrzeskiej kultury łużyckiej ze stanowiska nr 1 w Grodzisku Dolnym.



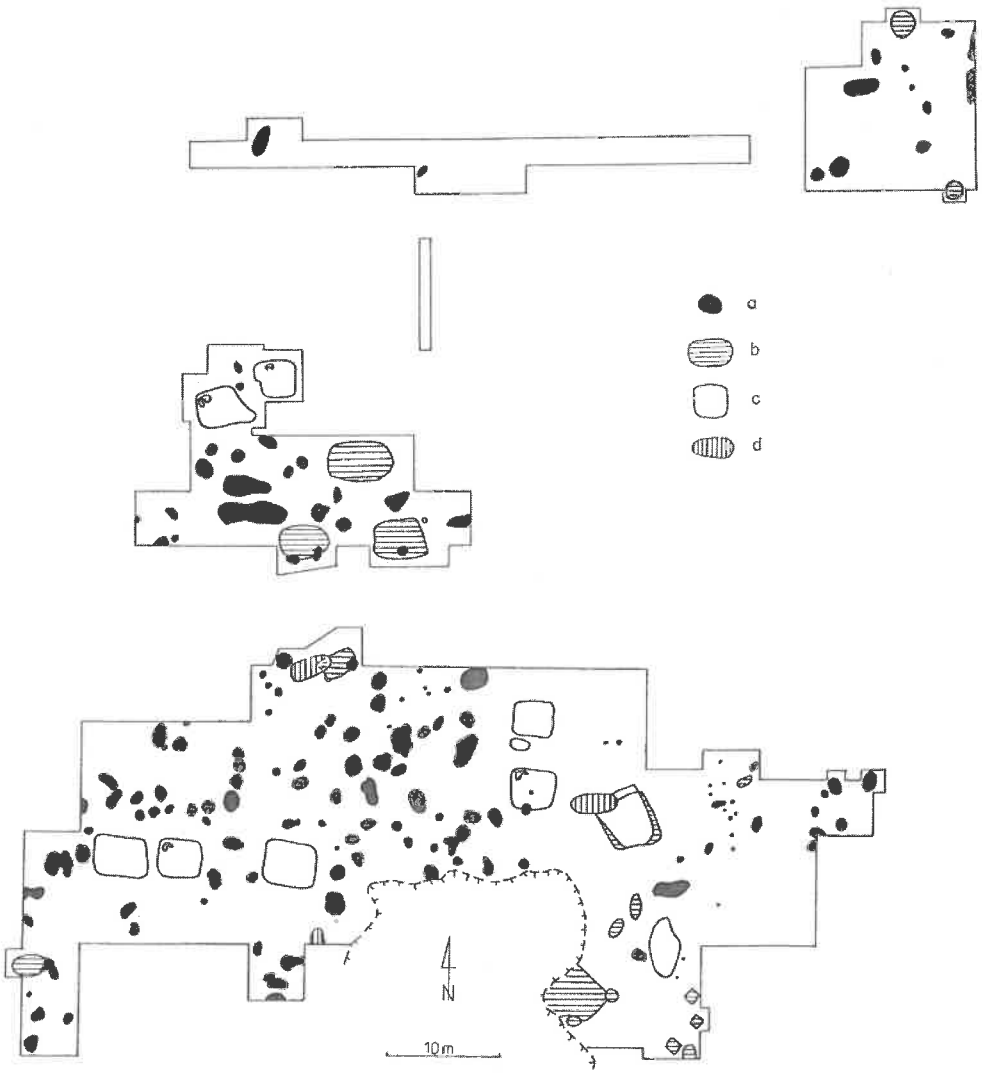
Ryc. 8. Plan cmentarzyska tarnobrzeskiej kultury łużyckiej ze stanowiska nr 2 w Grodzisku Dolnym (wg K. Moskwy).



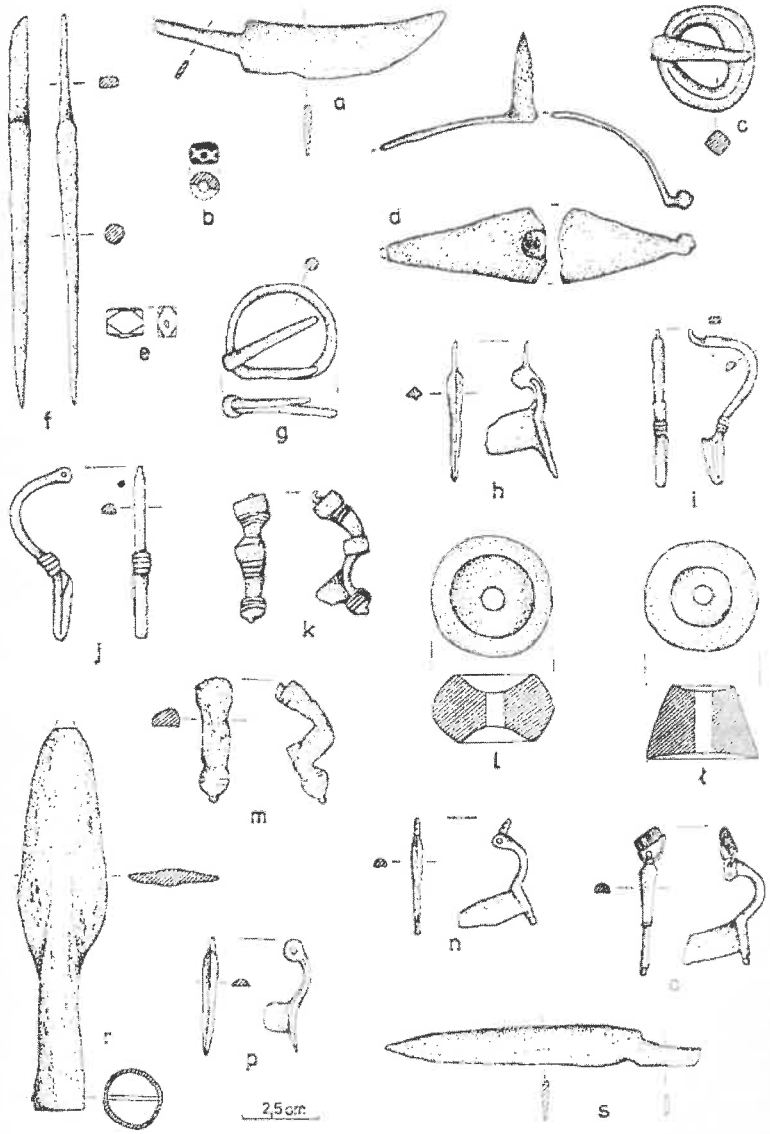
Ryc. 9. „Scytyjskie" zabytki brązowe ze stanowiska nr 22 w Grodzisku Dolnym.



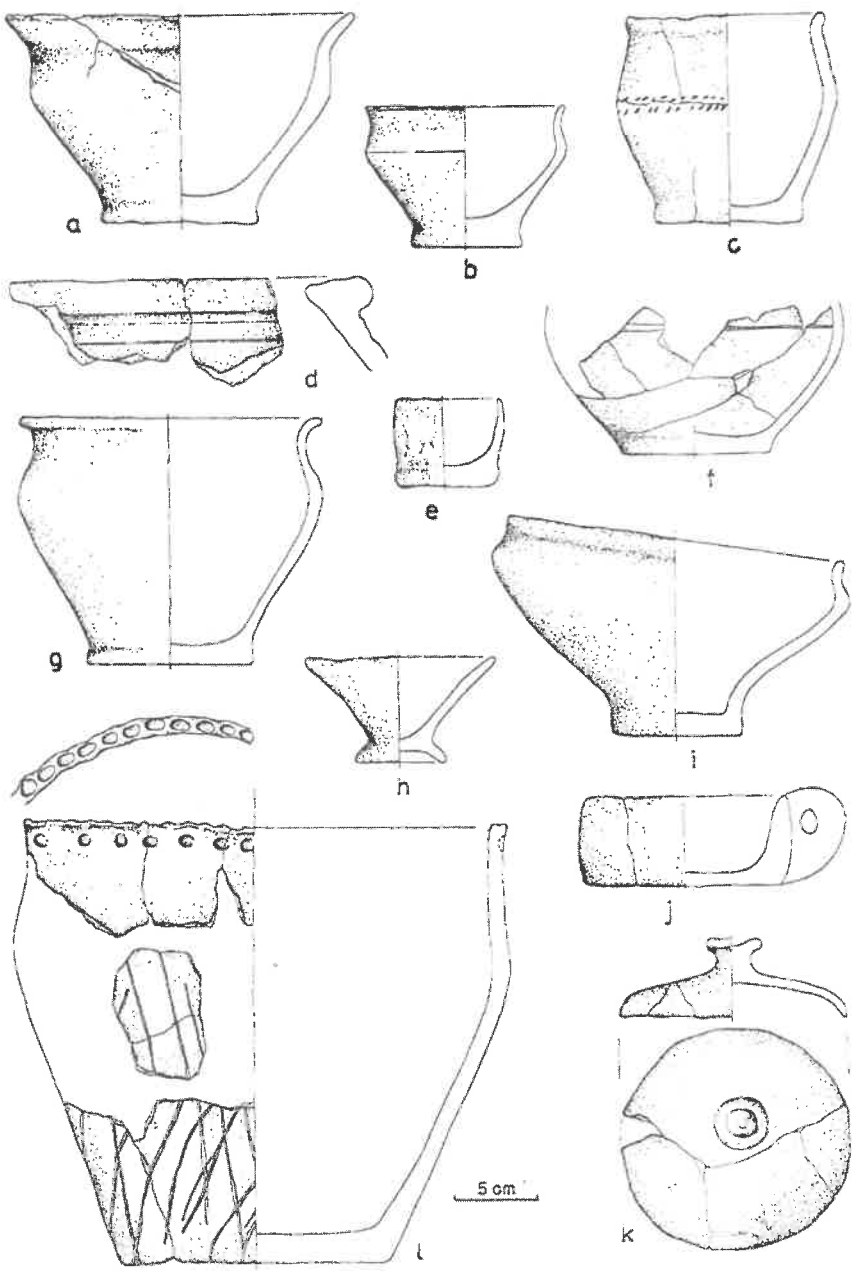
Ryc. 10. Wybór ceramiki z osady tarnobrzeskiej kultury łużyckiej na stanowisku 22 w Grodzisku Dolnym.



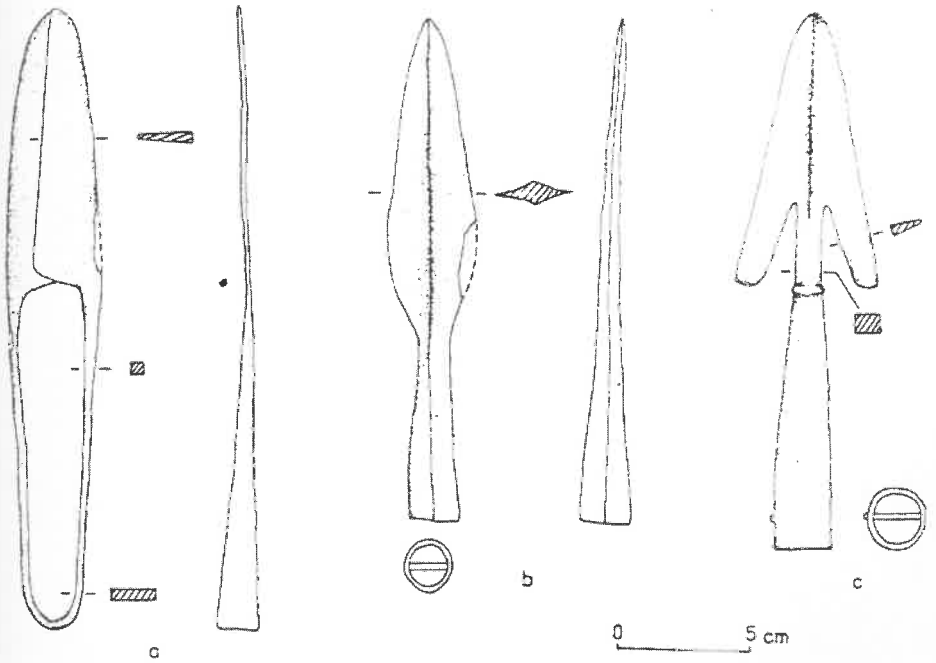
Ryc. 11. Plan zbadanej części stanowiska 22 w Grodzisku Dolnym: a – obiekty tarnobrzeskiej kultury łużyckiej, b – obiekty z okresu rzymskiego, c – obiekty wczesnosłowiańskie, d – obiekty z młodszych faz wczesnego średniowiecza.



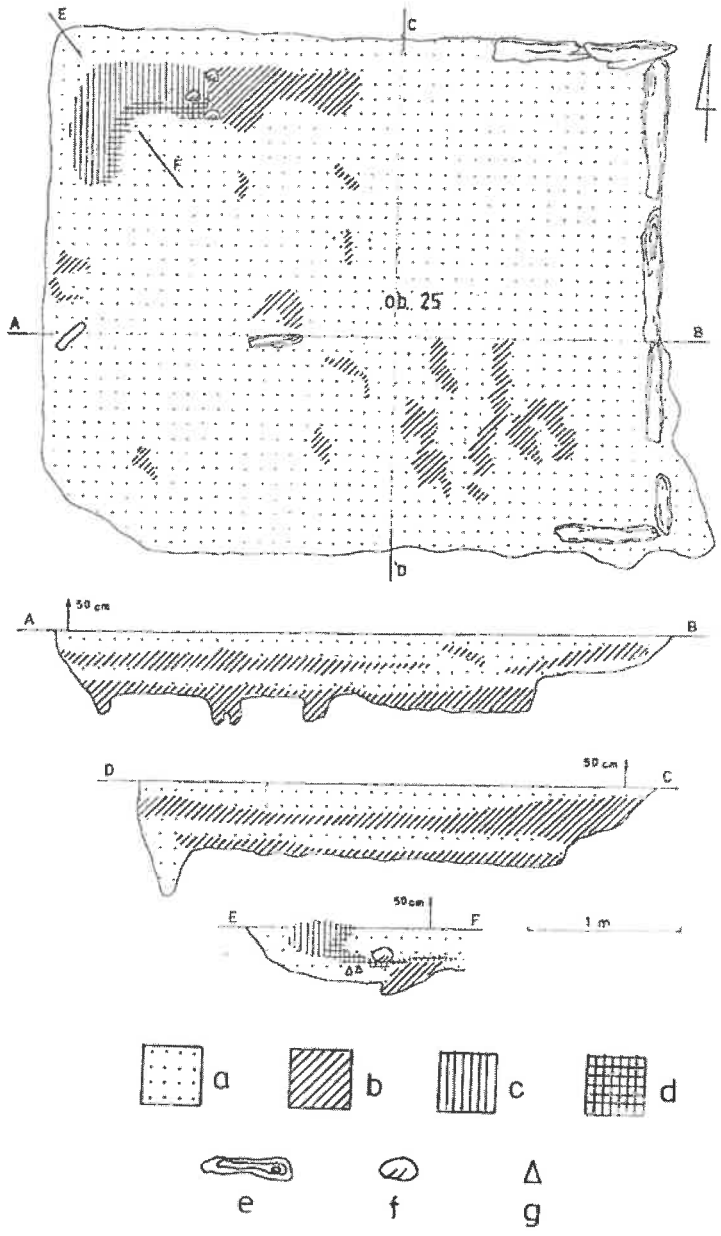
Ryc. 12. Materiał zabytkowy z okresu rzymskiego z osady na stanowisku 22 w Grodzisku Dolnym.



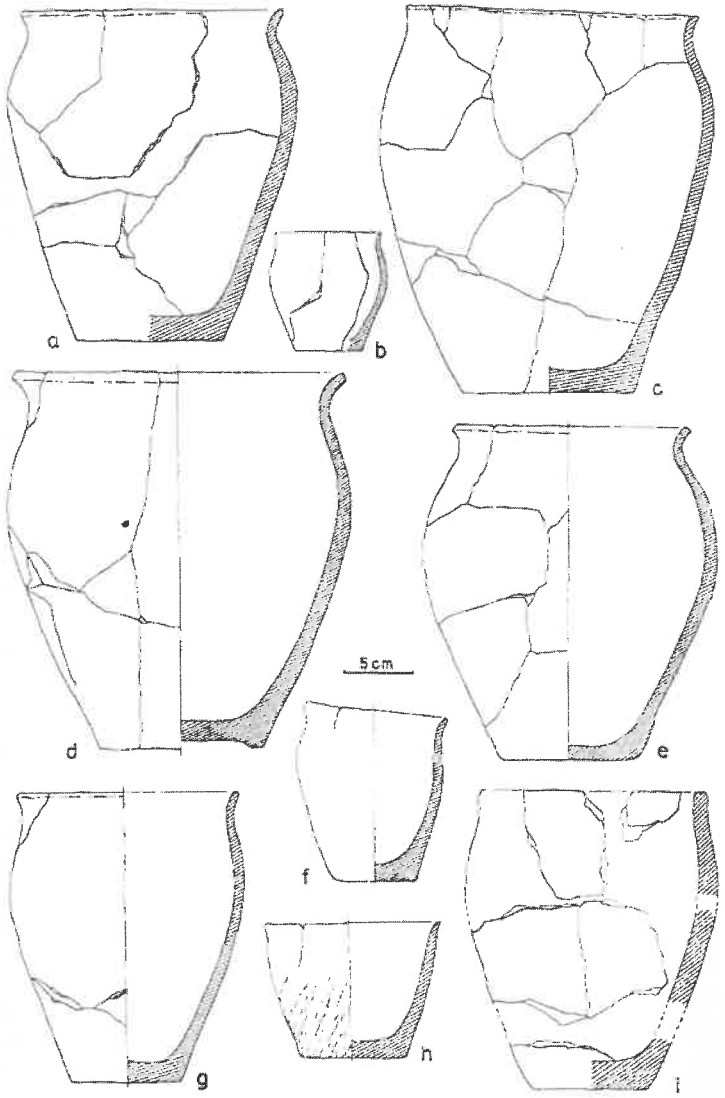
Ryc. 13. Ceramika z osady z okresu rzymskiego na stanowisku 22 w Grodzisku Dolnym.



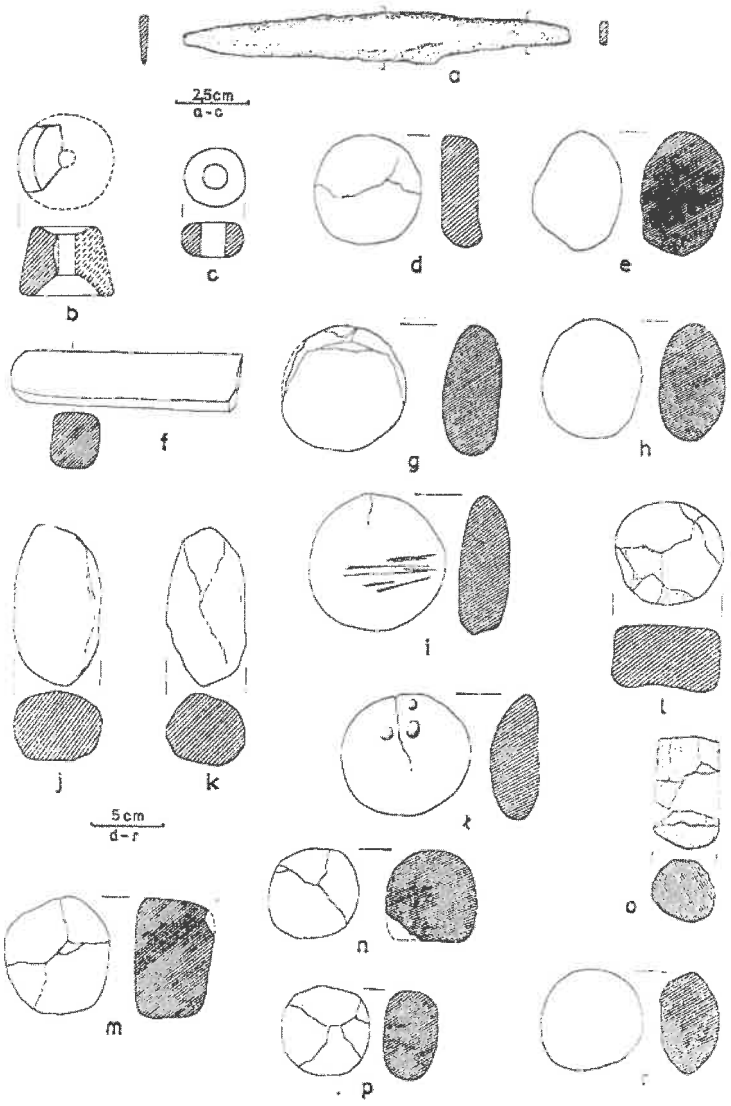
Ryc. 14. Przedmioty żelazne (wyposażenie grobu?) ze stanowiska 5 w Grodzisku Dolnym.



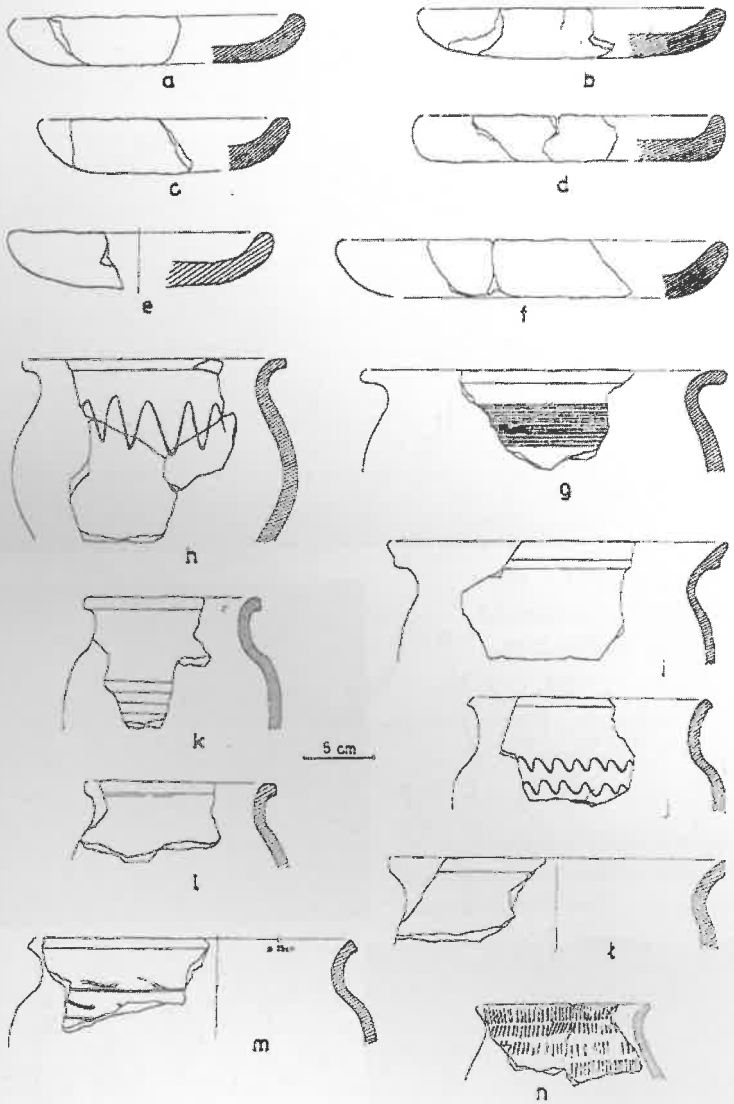
Ryc. 15. Chata wczesnosłowiańska (obiekt 25): a – ziemia ciemnobrunatna, b – ziemia czarna z węglem drzewnym, c – glina, d – polepa, e – drewno, f – kamień, g – ceramika.



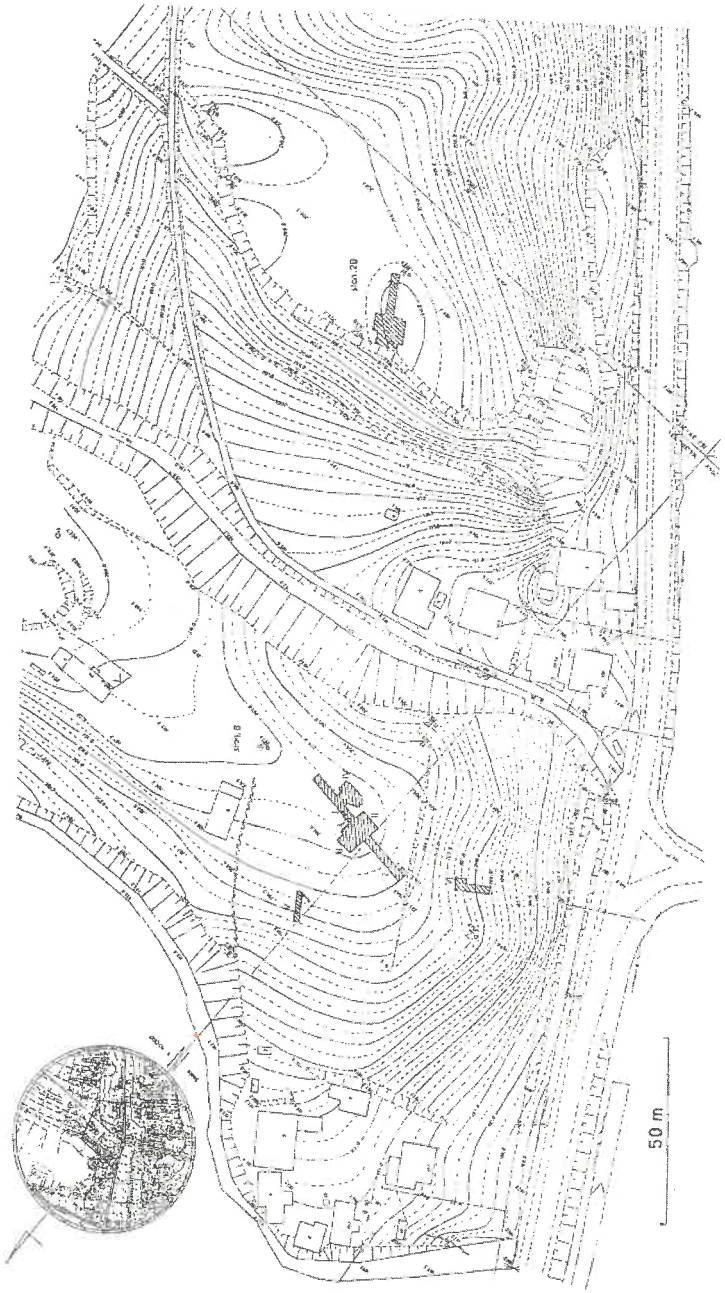
Ryc. 16. Ceramika wczesnosłowiańska z osady na stanowisku 22 w Grodzisku Dolnym.



Ryc. 17. Chlebki gliniane i inne zabytki wydzielone z chat wczesnosłowiańskich ze stanowiska 22 w Grodzisku Dolnym.



Ryc. 18. Ceramika wczesnosłowiańska (a – f) i wczesnośredniowieczna – VIII–X wiek (g – n) z osady na stanowisku nr 22 w Grodzisku Dolnym.



Ryc. 19. Plan sytuacyjno wysokościowy domniemanego grodziska (stanowisko 28) i osady wczesnośredniowiecznej (stanowisko 8) wg A. Lubelczyka (1997).



Fot. 1. Grodzisko Dolne, stan. 22. Chata wczesnosłowiańska z widocznym piecem w narożniku (VI w.)



Fot. 2. Grodzisko Dolne, stan. 22. Paciorki szklane z osady z okresu rzymskiego (II/III–IV w.)



Fot. 3. Grodzisko Nowe (rejon stanowiska Grodzisko Dolne 22). Siekierka krzemienna z wczesnej epoki brązu (XXIV–XVII w. p.n.e.)



Fot. 4. Grodzisko Dolne, stan. 4.
Fragment importowanego naczynia (tzw. terra sigillata) z okresu rzymskiego; znalezisko luźne (II w.)



Fot. 5. Grodzisko Dolne, stan. 22.
Naczynie gliniane z grobu szkieletowego ze starszej epoki brązu (XVII–XIV w. p.n.e.)

Fot. 6. Grodzisko Dolne, stan. 22. Widok na stanowisko w trakcie badań





Fot. 7. Grodzisko Dolne, stan. 22. Obiekt gospodarczy nr 132 (rzut poziomy) z osady z okresu rzymskiego (II/III–IV w.)



Fot. 8. Grodzisko Dolne, stan. 22. Denar rzymski cesarza Domicjana (emisja 81 r) z osady z kresu rzymskiego (awers i rewers)



Fot. 9. Grądy



Fot. 10. Olsy



Fot. 11. Goździk kropkowany

Fot. 12. Staw w Grodzisku Górnym





Fot. 13. Lis rudy – młode osobniki



Fot. 14. Dudek



Fot. 15. Zaskroniec



Fot. 16. Zmysłowski Rezerwat Przyrody



Fot. 17. Buki – Zmysłowski Rezerwat Przyrody

Fot. 18. Bluszcz pospolity





Fot. 19. Dąb szypułkowy – Zmysłowski Rezerwat Przyrody

Fot. 20. Dąb szypułkowy tzw. „Dąb Wolności" w Grodzisku Górnym





Fot. 21. Rosiczka okrągłolistna

Fot. 22. Przebiśnieg





Fot. 23. Lilia złotogłów

Fot. 24. Paprotka zwyczajna





Fot. 25. Żeremie bobrów

Fot. 26. Grodziskie pola





Fot. 27. Grodziska przyroda

Fot. 28. Grodziska przyroda





Fot. 29. Zalew „Czyste"

Fot. 30. Grodziska przyroda



Zygmunt Wnuk
Antoni Fleszar

Przyroda gminy Grodzisko Dolne

Położenie geograficzne

Gmina Grodzisko Dolne administracyjnie położona jest w województwie podkarpackim, w powiecie leżajskim. Sąsiaduje od południa z gminą Białobrzegi, od zachodu z gminą Żołynia od północy i północnego-wschodu z gminą Leżajsk, od wschodu z gminą Tryńcza.

Według podziału fizyczno-geograficznego[1], gmina leży w obrębie prowincji Karpaty i Podkarpacia, podprowincji Północne Podkarpacie, makroregion Kotlina Sandomierska i mezoregionach:

Płaskowyż Kolbuszowski (zachodnia i północna część gminy),
Dolina Sanu (wschodnie fragmenty gminy),
Pradolina Podkarpacka (południowa część gminy).

Budowa geologiczna

Teren gminy leży w obrębie dużej jednostki geologiczno-tektonicznej zapadliska przedkarpackiego stanowiącego rozległe obniżenie u podnóża Karpat. Powstało ono podczas fałdowania alpejskiego. Układ warstw skalnych od najstarszego prekambru poprzez erę paleozoiczną i mezozoiczną do ery kenozoicz-

[1] J. Kondracki, *Geografia regionalna Polski*, PWN, Warszawa 2002.

nej zawiera bardzo dużo luk i brakuje warstw skalnych poszczególnych okresów tych er. Dopiero w miocenie w wyniku zalewów morskich osadzały się różne utwory. Najniżej zalegają łupki ilaste – szare, wapniste skały z wkładkami piaskowca drobnoziarnistego. Na nich leżą jasnoszare, słabo spojone, średnio i drobnoziarniste piaskowce, a wyżej iłołupki szare, wapniste, z rzadkimi wkładkami piasków i mułków.

Wymienione wyżej skały stanowią podłoże czwartorzędu, które jest dość urozmaicone dolinami, co można odczytać z mapy stropu miocenu[2] i mapy rzeźby podczwartorzędowej[3] wykonanych na podstawie odwiertów geologicznych. Strop miocenu w dolinie Leszczynki jest na wysokości około 185 m n.p.m. Wznosi się on w kierunku południowo-zachodnim powyżej 200 m n.p.m. we wsi Podlesie, a zapada do 170 m n.p.m. pod terasę Sanu. W czwartorzędzie wskutek oziębienia klimatu powierzchnia naszej gminy została całkowicie przykryta lądolodem nasuwającym się ze Skandynawii.

Na obszarze Polski pozostały wyraźne ślady po trzech zlodowaceniach: południowopolskim (krakowskim), środkowopolskim, północnopolskim (bałtyckim). W Kotlinie Sandomierskiej było tylko jedno zlodowacenie, najstarsze – południowopolskie. To właśnie lądolód, którego grubość mogła wynosić nawet do 4000 m ostatecznie ukształtował powierzchnię naszego terenu. W granicach naszej gminy znajduje się południowo-wschodnia krawędź Płaskowyżu Kolbuszowskiego, który u nas stanowi morena denna zbudowana z takich skał jak gliny morenowe z otoczakami i warstwami piasku. Podczas późniejszych zlodowaceń na najwyżej położonych obszarach gminy osadzały się płaty utworów lessopodobnych, a na terenach piaszczystych równin, w dolinie Wisłoka wiatr usypywał wydmy. Ta nowa niewielka akumulacja materiału nienaruszona już działaniem tektoniki pochodząca z okresu lodowcowego zalega bezpośrednio na ilastym lub ilastołupkowym stropie miocenu. Reasumując: podłoże geologiczne naszej gminy jest mało urozmaicone pod względem rodzaju i wieku warstw skalnych. Można więc śmiało stwierdzić, że na próżno by tu szukać surowców mineralnych, z wyjątkiem gazu ziemnego, glin, piasków i wód mineralnych.

UKSZTAŁTOWANIE POWIERZCHNI

Płaskowyż Kolbuszowski na obszarze gminy Grodzisko Dolne opada wyraźną krawędzią w Pradolinę Podkarpacką. Krawędź ta jest rozcięta doliną Leszczynki

[2] T. Orwid 1975.

[3] W. Laskowska-Wysoczańska 1971.

i licznymi wąwozami. Występowanie wąwozów wiąże się z glinami morenowymi, a przede wszystkim utworami lessopodobnymi. Najwyżej położone punkty gminy sięgają wysokości 236,9 m n.p.m. (Zaborcze). Są to wzniesienia ostańców zbudowanych z glin przykrytych płatami utworów lessopodobnych, porozcinanych wąwozami.

Dolina Sanu to tereny równinne, porozcinane rowami odwadniającymi. Znajduje się tam najniżej położony punkt gminy: ujście Leszczynki (175 m n.p.m.)

Pradolina Podkarpacka to tereny równinne zbudowane z piasków, z bardzo dobrze zachowanymi wzniesieniami wydm (cmentarz na Zmysłówce, Wały Chmielnickiego).

Na intensywność współczesnych procesów kształtujących powierzchnię naszej gminy największy wpływ ma budowa geologiczna, klimat i działalność człowieka. Średnia stromość stoków nie przekracza 15°, w związku z tym głównymi procesami modelującymi stoki wierzchowin i zbocza dolin są: spłukiwanie powierzchniowe i liniowe, saltacja, a na bardziej stromych zboczach cieczenie i spełzywanie darni.

GLEBY

Gleby gminy są dość zróżnicowane ze względu na podłoże skalne, na którym powstały. Na Płaskowyżu Kolbuszowskim z glin morenowych i utworów lessopodonych powstały gleby brunatne i płowe, a na glinach piaszczystych i piaskach gleby bielicowe oraz bielice. W dolinie Sanu i Wisłoka na nanosach rzecznych powstały mady. W Pradolinie Podkarpackiej przeważają gleby bielicowe, a na niektórych wydmach słabo wykształcone gleby inicjalne. Gleby bielicowe i bielice zajmują około 57% powierzchni gminy, brunatne i płowe – 40%, mady – około 2%, a gleby inicjalne tylko 1%. Najlepsze z nich to gleby brunatne.

KLIMAT

Gmina Grodzisko Dolne znajduje się w strefie klimatów umiarkowanych, klimat przejściowy. Najważniejszą cechą tego klimatu jest duża zmienność pogody. Pogodę kształtują głównie masy powietrza napływające przeważnie z zachodu lub wschodu. W okresie letnim wschodnie masy powietrza przynoszą słoneczną pogodę z wysokimi temperaturami powietrza i małą sumą opadów. Natomiast zachodnie przynoszą ze sobą duże zachmurzenie, stosunkowo niskie temperatury powietrza i znaczne opady. Gdy zimą napływają masy powietrza ze wschodu, kształtują słoneczną, mroźną pogodę. Z zachodu przynoszą odwilż i opady deszczu lub mokrego

śniegu. Tak więc możemy mieć lata długie, słoneczne i upalne, jak również krótkie, chłodne i deszczowe. Zimy mogą być długie i mroźne, jak również stosunkowo ciepłe i krótkie.

Klimat Kotliny Sandomierskiej należy do najcieplejszych w Polsce po Nizinie Śląskiej. Średnia roczna temperatura powietrza wynosi około 7– 8°C. Lato jest tu długie i ciepłe, ze średnią temperaturą w lipcu wynoszącą +18–19°C, a zima jest stosunkowo krótka ze średnimi temperaturami w styczniu wahającymi się od -3 do -5°C. Roczna suma opadów na tym obszarze wynosi 600–800 mm. Kotlina posiada także nieco wyższe niż w kraju średnie usłonecznienie, które wynosi 4–4,4 godzin na dobę. Okres wegetacyjny jest dość długi i trwa 220– 225 dni. W obrębie gminy różnice klimatyczne są niewielkie, ale można je zaobserwować. Na obszarze Płaskowyżu Kolbuszowskiego (Podlesie) klimat jest najłagodniejszy, ponieważ rzadziej występują przymrozki, krócej zalegają mgły i utrzymują się zastoiska mrozowe w porównaniu z niżej położonymi obszarami gminy.

Wody powierzchniowe

Należą one do zlewni rzeki Wisłok, który jest ciekiem trzeciego rzędu. Stanowi on południowo-wschodnią granicę gminy. Wysokie stany wód obserwuje się głównie wiosną podczas topnienia śniegów i latem w czasie obfitych opadów. Wisłok jest rzeką bardzo zanieczyszczoną, prowadzi wody pozaklasowe.

Główną rzeczką gminy jest strumyk Leszczynka – ciek czwartego rzędu. Jest on lewobrzeżnym dopływem Wisłoka. Sieć wodna gminy jest bardzo uboga. Przez gminę przepływa tylko Leszczynka i jej nieliczne bezimienne dopływy. Największy z nich płynie przez miejscowość Wólka Grodziska.

Na szczególną uwagę zasługują niewielkie zbiorniki wód stojących – malutkie jeziorka rozmieszczone w zdecydowanej większości na Płaskowyżu Kolbuszowskim. Największa ich koncentracja znajduje się na Podlesiu. Jeziorka te usytuowane są na dnie nieckowatych obniżeń, których rozmieszczenie nie wykazuje żadnej prawidłowości. Obecnie poziom wody gruntowej uległ obniżeniu. Również działalność człowieka i eutrofizacja spowodowały, że pozostało ich bardzo niewiele. Najciekawsze jest to, że ich pochodzenie wzbudzało zainteresowanie wśród geomorfologów i geologów już w XIX wieku, kiedy to W. Hilber w swojej pracy z 1882 r. jako pierwszy uznał je za jeziorka polodowcowe. Podobnego zdania był M. Łomnicki, który napisał[4], że wody cofającego się lodowca w głównej mierze przyczyniły się do powstania licznych zagłębień w morenie dennej. Takiemu pochodzeniu słusznie

[4] M. Łomnicki, *Atlas geologiczny Galicji*, 1896.

zaprzeczył W. Łoziński, który w swojej rozprawce[5] porównywał je z podobnymi na Niżu Niemieckim. Napisał, że formy te powstały poprzez wytapianie się brył martwego lodu. S. Pawłowski w opracowaniu[6] potwierdził pogląd W. Łozińskiego. Przejął z literatury niemieckiej określenie *Solle* co oznacza jeziorko „oczko" powstałe w wyniku wytapiania się brył martwego lodu. Twierdził, że przetrwały od zlodowacenia, ponieważ nie są zasilane ciekami i nie ma w nich akumulacji rzecznej, a proces zarastania jest utrudniony dużymi wahaniami poziomu wody.

Wobec tej teorii uchodziły one za najstarsze tego typu w Polsce. Wzbudziły zatem ogromne zainteresowanie wśród naukowców. W roku 1932 W. Szafer zorganizował wyprawę naukową z Krakowa w okolice Grodziska Dolnego. Udział w niej wzięli: W. Szafer, J. Smoleński, J. Nowak, Z. Kreutz, A. Trela. Spodziewano się odnalezienia w tych jeziorkach pełnego profilu osadów począwszy od zlodowacenia krakowskiego poprzez wszystkie fazy glacjalne interglacjalne i postglacjalne, aż do współczesnych. Wiedziano również, że zmiany klimatyczne jakie następowały w glacjałach i interglacjałach powinny mieć odbicie w składzie gatunkowym roślin, których pyłki powinny zawierać osady jeziorek. W rzeczywistości przypuszczenia okazały się błędne, gdyż na dnie jeziorek zamiast tych osadów stwierdzono gliniasto piaszczyste podłoże, a glina na której stagnuje woda jeziorek okazała się gliną złaziskową.

W dwa lata później J. Smoleński w swoim opracowaniu[7] opisał utwory, na których stagnuje woda jeziorek . Podłożem jeziorek jest zniszczona morena denna tj. gliny warstwowanie piaskiem drobno i gruboziarnistym z otoczakami oraz utwory lessopodobne. Tym samym wykluczył ich pochodzenie polodowcowe stwierdzając postglacjalny ich wiek. Nie podał kiedy i w wyniku jakich procesów powstały. Budową geologiczną tego regionu zajmowała się również W. Laskowska-Wysoczańska[8] oraz T. Orwid[9] dokumentując hydrologiczne zasoby wód gruntowych. Ich prace nie dotyczą bezpośrednio jeziorek, ale przedstawiając budowę geologiczną pozwalają wnioskować, że to nie z budową geologiczną należy wiązać ich powstanie. Kwestia pochodzenia jeziorek jest nadal otwarta.

W 1978 r. dr Władysław Adam Nowak, wykładowca w Instytucie Geografii (dzisiejszej Akademii Pedagogicznej) zorganizował wyprawę naukową, w której

[5] W. Łoziński, *Powstanie Jeziorek na Niżu Galicyjskim*, 1907.

[6] S. Pawłowski, *O jeziorkach dyluwialnych na południowej krawędzi zlodowacenia*, 1921.

[7] J. Smoleński, *O wieku jeziorek okolicy Grodziska na Nizinie Małopolskiej*, 1934.

[8] W. Laskowsk-Wysoczańska, *Stratygrafia i paleogeomorfologia czwartorzędu Niziny Sandomierskiej Przedgórza Karpat regionu rzeszowskiego*, 1971.

[9] T Orwid, Dokumentacja hydrogeologiczna zasobów wód podziemnych z utworów czwartorzędowych w Grodzisku Górnym, archiwum Geologiczne Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie 1973.

uczestniczyli również studenci. Celem badań było ustalenie genezy jeziorek okolicy Grodziska. Podczas tej kilkudniowej wyprawy badano przede wszystkim budowę geologiczną mis jeziornych i porównywano z odwiertami wykonanymi przez przedsiębiorstwa poszukujące surowców mineralnych. Doliczono się wówczas 57 jeziorek.

Wyniki badań zostały opublikowane w pracy magisterskiej A. Fleszara[10]. W pracy swej dokonał oceny literatury dotyczącej tematu i wykluczył wszystkie dotychczas znane procesy w wyniku których mogły powstać podobne formy. Zasugerował, że najbardziej prawdopodobne jest ich powstanie w wyniku upadku meteorytów, za czym przemawiają przedstawione przez niego argumenty. Jednym z nich jest fakt, iż podobne jeziorka powstałe po upadku meteorytów znajdują się w miejscowości Morasko niedaleko Poznania.

Odwierty geologiczne wykonane w latach 1998–2001 w okolicach Grodziska Dolnego do głębokości około 1000m. dostarczają nowego materiału do rozważań nad genezą naszych jeziorek. Podłożem skalnym zajmuje się A. Wójcik[11], a stan ich opisuje E. Jóźwiakowska[12]. Prof. dr hab. J. Wojtanowicz z Zakładu Geografii Fizycznej i Paleogeografii Wydziału BiNoZ UMCS w Lublinie sugeruje ich termokrasowe pochodzenie[13].

Obecnie w zagłębieniach tych pozostało zaledwie kilkanaście jeziorek i to w dodatku niektóre z nich podczas suchego lata zanikają. Główną przyczyną zaniku jest obniżenie poziomu wód gruntowych, eutrofizacja i działalność człowieka. Szkoda, że tak szybko znikają z krajobrazu naszej gminy. Pełnią przecież bardzo ważne funkcje chociażby takie jak: retencjonują wodę, są siedliskiem dla wielu roślin i zwierząt, jak również wzbogacają krajobraz.

WODY GRUNTOWE I PODZIEMNE

Występowanie wód podziemnych jest ściśle związane z budowa geologiczną. Najpłycej występują wody gruntowe (zaskórne), przeważnie na terenach o przepuszczalnym podłożu. Są to wody zawierające dość dużo zanieczyszczeń i są podatne na znaczne wahania w zależności od opadów. Nie nadają się do bezpośredniego spożycia.

[10] A. Fleszar, *Z badań nad genezą jeziorek w południowo wschodniej części Wysoczyzny Kolbuszowskiej*, 1980.

[11] A. Wójcik, *Budowa geologiczna na obszarze występowania jeziorek w okolicach Grodziska na przykładzie otworu Zmysłówka*, 1999.

[12] E. Jóźwiakowska, *Współczesny stan i rozwój jeziorek w okolicy Grodziska*, 1997.

[13] J. Wojtanowicz, *Geneza i wiek jeziorek grodziskich*, 1997.

Poziom czwartorzędowy wód stanowią piaski i żwiry akumulacji wodno-lodowcowej. Grubość warstwy wodonośnej waha się między 10 a 15 m. Wydajność jest znaczna (40 m^3 na godzinę). W dolinie Wisłoka poziom wodonośny stanowią piaski ze żwirami akumulacji rzecznej leżące pod warstwą mad. Wody tego poziomu są twarde i średniotwarde. Nie budzą zastrzeżeń co do ich przydatności.

Poziom trzeciorzędowy tworzą cienkie wkładki piaskowców drobnoziarnistych wśród iłów. Wody te występują na znacznych głębokościach i w związku z tym są pod ciśnieniem. Charakteryzują się wysokim zmineralizowaniem (jony Cl^-, SO_4^{2-}, I^- i B^+). Nie nadają się do celów pitnych.

SZATA ROŚLINNA

Gmina Grodzisko Dolne według regionalizacji przyrodniczo-leśnej położona jest w VI Krainie Małopolskiej, Dzielnicy Wysoczyzn Sandomierskich, Mezoregionie Puszcza Sandomierska. Natomiast według podziału geobotanicznego Polski[14] leży w obrębie Prowincji Niżowo-Wyżynnej Środkowej Europy, Działu Bałtyckiego, Poddziału Pasa Kotlin Podgórskich, w Krainie Kotlina Sandomierska i Okręgu Puszcza Sandomierska.

Struktura użytkowania gruntów prezentuje się następująco: użytki rolne 5528 ha, tj. 70,5% ogólnej powierzchni, w tym grunty orne 81,8%, łąki i pastwiska 17%, sady 1,2%. Lasy zajmują 1766 ha, stanowiąc 22,5% powierzchni ogólnej gminy.

Szata roślinna jest bardzo ważnym składnikiem przyrodniczym gminy oraz bardzo cennym elementem krajobrazu. Obszar ten odznacza się dominacją nieleśnych zbiorowisk antropogenicznych, w tym roślinności ruderalnej, segetalnej oraz półnaturalnej. Zbiorowiska te użytkowane są przez człowieka jako: pola, łąki, pastwiska, ugory i siedliska ruderalne. Na około 58% występują zbiorowiska segetalne towarzyszące uprawom zbożowym, okopowym i ścierniskom.

Flora gminy[15] odznacza się dużą różnorodnością wynikającą ze zróżnicowania geomorfologicznego, glebowego i położenia terenu na przedpolu Karpat. Rośnie tu szereg gatunków górskich m. in.: śnieżyczka przebiśnieg, lilia złotogłów, ciemięża zielona, czosnek niedźwiedzi, żywiec gruczołowaty i niżowych m.in.: mieczyk dachówkowaty i róża francuska. Północno-wschodnią granicę zasięgu osiągają goździk pyszny i parzydło leśne, a północno-zachodnią gatunki wschodnio-karpackie:

[14] W. Szafer, B. Pawłowski, *Geobotaniczny podział Polski*,1972.

[15] W. Matuszkiewicz, J. B. Faliński, A. S. Kostrowicki, J. M., Matuszkiewicz, R. Olaczek, T. Wojterski, *Potencjalna roślinność naturalna Polski*. Mapa przeglądowa 1: 300 000. PWN, Warszawa1995.

sałatnica leśna, tojad mołdawski i powojnik prosty. Ochronie gatunkowej podlega 34 gatunki, w tym ochroną ścisłą objęto 25 gatunków, jak np.: rosiczka okrągłolistna, goryczka wąskolistna, goździk pyszny, kruszczyk błotny. Znajdują się one na liście roślin zagrożonych w Polsce[16].

Lasy[17]

Tworzą tylko jeden zwarty kompleks, w Leśnictwie Zmysłówka, należącym do Nadleśnictwa Leżajsk. Jest on położony w południowo-zachodniej części gminy. W południowo-wschodniej występują jedynie małe obszary leśne, natomiast północna część jest niemal odlesiona z wyjątkiem śródpolnych zadrzewień. Można wyróżnić tu następujące zbiorowiska leśne:

Grądy. (fot.9) Dominującym zbiorowiskiem jest grąd z udziałem płatów żyznej buczyny karpackiej w formie podgórskiej. Zajmują one siedliska lasu mieszanego świeżego rozpowszechnionego w zachodniej części kompleksu leśnego. Subkontynentalny grąd występuje tu w kilku podzespołach. Drzewostan budują głównie grab, dąb szypułkowy, buk zwyczajny, modrzew polski (do niedawna uważany za gatunek endemiczny), a w domieszce sosna zwyczajna. Modrzew polski jest chroniony w dwóch rezerwatach w województwie podkarpackim: Wydrze i Zmysłówka. Warstwę podszycia tworzą m.in.: leszczyna, kruszyna pospolita, wawrzynek wilczełyko oraz podrosty wyżej wymienionych drzew. W runie dominują gatunki z rzędu Fagetalia przede wszystkim: marzanka wonna, miodunka ćma i nerecznica samcza. Wiosną podziwiać można przepiękne kolory kwitnących kwiatów m.in.: żywca gruczołowatego, kokoryczy pełnej, przylaszczki pospolitej, zawilca gajowego i złoci żółtej, które kwitną przed ulistnieniem drzew. W zależności od wariantu zbiorowiska runo budują m.in.: gwiazdnica wielkokwiatowa, czyściec leśny i turzyca orzęsiona. Obok nich znaczny udział mają: gajowiec żółty, przytulia, marzanka wonna, zawilec gajowy, ziarnopłon wiosenny, podagrycznik pospolity, niecierpek pospolity oraz mniejszy udział groszku wiosennego, bluszczu pospolitego i sałatnicy leśnej.

Bory mieszane. Zespół kontynentalnego boru mieszanego rozwinął się na siedlisku boru mieszanego świeżego. Drzewostan budują: sosna zwyczajna, dąb szypułkowy i brzoza brodawkowata. Warstwę krzewów tworzą: kruszyna pospolita, leszczyna oraz podrosty drzew. Runo budują m.in.: orlica pospolita, nerecznica, trzęślica modra. W miejscach wilgotnych masowo pojawia się przeważnie: konwalijka dwulistna, siódmaczek leśny, borówka czarna, borówka brusznica oraz miejscami dość licznie rośnie konwalia majowa. Z mchów przeważa rokiet pospolity.

[16] K. Zarzycki, *Szata roślinna Polski*. Tom 1, PWN, Warszawa. 1972.

[17] J. M. Matuszkiewicz, *Zespoły Leśne Polski*, PWN, Warszawa 2008.

Bory świeże. Na siedliskach zubożałego boru mieszanego świeżego wykształciły się płaty subkontynalnego boru świeżego oraz suboceaniczny bór świeży. Drzewostan buduje sosna z udziałem jarzębiny. Runo budują m.in.: borówka czarna, borówka brusznica, wrzos zwyczajny, pszeniec zwyczajny i gorysz pagórkowaty. Warstwę mchów tworzą przede wszystkim: rokiet pospolity, gajnik lśniący, widłozęb miotlasty, a niekiedy modrzaczek siny. Wilgotne tereny porastają płaty śródlądowego boru wilgotnego z dobrze rozwiniętym podszyciem, z takimi gatunkami jak: leszczyna, kruszyna pospolita i czeremcha zwyczajna. W runie dominują m.in.: trzęślica modra, orlica pospolita, nerecznica samcza. Warstwę mszystą budują: płonnik pospolity, rokiet pospolity i torfowiec.

Bory jodłowe. W sąsiedztwie miejscowości Kopanie jodła tworzy monokultury. Lasy te są otoczone szczególną troską przez leśniczych z powodu ich wrażliwości na zanieczyszczenia środowiska. Są one doskonałym siedliskiem dla wielu gatunków grzybów jadalnych, przez co stanowią ulubione miejsca okolicznych grzybiarzy.

Olsy. (fot.10) Fragmenty olsu torfowcowego rozwijają się w bezodpływowych zagłębieniach terenu z wysokim poziomem wody gruntowej. W drzewostanie dominuje olsza czarna, a runo tworzą m.in.: turzyca odległokłosa, turzyca gwiazdkowata, kosmatka owłosiona, sit rozpierzchły i mietlica biaława. Warstwę mszystą budują: tofowce, płonnik pospolity, merzyk pokrewny i widłozęb miotlasty. Powierzchnie gdzie woda gruntowa wykazuje nieznaczne ruchy poziome pokrywają fitocenozy nawiązujące do olsu porzeczkowego, który spotyka się w południowej części gminy. Antropogeniczna degradacja tego zespołu następuje łatwo w warunkach nieuporządkowanej gospodarki wodnej. Zmiana stosunków wodnych spowodowała zanik struktury kępkowej. Runo tworzą m.in.: turzyca drżączkowa, mietlica biaława i trzęślica modra. Drzewostan stanowi głównie odroślowa olsza czarna.

Łęgi. Nad ciekami wodnymi o wyraźnym ruchu wód rośnie zespół łęgu jesionowo-olszowego, z olszą czarną w drzewostanie. Podszycie tworzą m.in.: kruszyna pospolita, bez czarny, leszczyna. Runo budują gatunki: żankiel zwyczajny, gajowiec żółty, szczyr trwały, podagrycznik pospolity i czartawa pospolita. Domieszkę stanowią: turzyca odległokłosa, rzeżucha gorzka i nerecznica krótkoostna. Roślinność szuwarową reprezentują: manna mielec, szczaw lancetowaty i marek szerokolistny. Brzegi rzeki Wisłok porastają wikliny nadrzeczne, są one prawdopodobnie fazą degeneracyjną zbiorowiska łęgu topolowo-wierzbowego, powstałą po wycięciu drzewostanu. Fitocenozy te charakteryzują się udziałem wierzby trójpręcikowej i wierzby migdałowej. Licznie rosną tu pnącza takie jak: chmiel zwyczajny, kielisznik zaroślowy i jeżyna popielica.

Strefa kontaktowa między zespołami leśnymi, a zbiorowiskami trawiastymi występuje w postaci wąskiego pasa. To zarośla ciepłolubne z udziałem szakłaka pospolitego i tarniny. Tworzą one okrajek z roślinami typowymi dla zbiorowisk ciepłolubnych, m. in.: traganek pęcherzykowaty, ślaz dziki, koniczyna pogięta, lebiodka pospolita, lepnica zwisła, tomka wonna i cykoria podróżnik.

Zbiorowiska trawiaste[18]

Murawy bliźniczkowe tzw. „psiary". Występują we wschodniej i północnej części gminy. Powstały wskutek nadmiernego użytkowania łąk przy niedostatecznym ich nawożeniu. Dominuje tu bliźniczka – psia trawka i jestrzębiec.

Murawy piaszczyskowe. Zajmują tereny otwarte o piaszczystym podłożu. Murawy te tworzą gatunki takie jak: kostrzewa owcza, mietlica pospolita, macierzanka piaskowa, jastrzębiec kosmaczek i przytulia właściwa. Znamienny jest udział goździka kropkowanego i zawciągu pospolitego. Na skrajnie ubogich siedliskach spotykane są murawy szczotlichowe, a na piaskach luźnych gatunkiem panującym jest szczotlicha siwa.

Zespół pastwiskowy. W sąsiedztwie zabudowań rozwija się zespół pastwiskowy, tworzący niskie murawy na żyznych glebach w centralnej części gminy. Przeważa życica trwała, grzebienica pospolita, koniczyna biała, koniczyna drobnogłówkowa, stokrotka pospolita i brodawnik jesienny.

Zbiorowiska ruderalne wytworzyły się wzdłuż dróg, na poboczach linii kolejowych, ugorach, gruzowiskach, terenach zabudowanych, śmietniskach, w obejściach domostw i podwórkach. Przedstawicielami roślin ruderalnych są: pokrzywa żegawka, tasznik pospolity i pyleniec pospolity.

Zbiorowiska kserotermiczne występują na nasłonecznionych skarpach w północnej części gminy (Wólka Grodziska i Grodzisko Górne). Zajmują one niewielkie powierzchnie na miedzach i skarpach wśród roślinności ruderalnej. W tych zbiorowiskach występują gatunki ciepłolubne takie jak: kłosownica pierzasta, wiechlina łąkowa, wiechlina roczna, wilczomlecz sosnka, macierzanka nagolistna, pięciornik sztywny, wężymord stepowy, przetacznik kłosowy, jastrzębiec kosmaczek, goździk kartuzek, i goździk kropkowany (fot.11).

Roślinność szuwarowa. W miejscach najbardziej wilgotnych spotykamy zespoły łąki trzęślicowej z panującą trzęślicą modrą i sitem rozpierzchłym oraz fitocenozy wiązówki błotnej i bodziszka błotnego oraz sitowia leśnego. Towarzyszą one roślinności szuwarowej stanowiącej najbliższe otoczenie cieków wodnych, rowów

[18] W. Matuszkiewicz, *Przewodnik do oznaczania zbiorowisk roślinnych Polski*, PWN, Warszawa 2005.

melioracyjnych i stawów (fot. 12). Do najbardziej rozpowszechnionych należą: szuwar trzcinowy, mozgowy, pałkowy, mannowy oraz turzycowy. Zajmują one małe powierzchnie. Jedynie szuwar z turzycą dziobkowatą występuje liczniej w miejscowości Laszczyny, gdzie rośnie na osuszonych torfowiskch, które niegdyś były częste w krajobrazie południowej części gminy.

UŻYTKI ROLNE

Łąki i pastwiska. Są to głównie zespoły półnaturalne łąk jednokośnych lub dwukośnych. Bogaty florystycznie, choć zajmujący niewielkie powierzchnie jest zespół łąki rajgrasowej z gatunkami takimi jak: rajgras wyniosły, bodziszek łąkowy, szczaw rozpierzchły, szczaw kędzierzawy, szczaw zwyczajny, pępawa dwudzielna, koniczyna drobnogłówkowa i wiele innych. Znaczny udział mają gatunki podsiewane jak: tymotka łąkowa, kłosówka i kupkówka pospolita. W miejscach bardzo wilgotnych, w południowej części gminy (w miejscowościach: Zmysłówka, Laszczyny, Chodaczów) występują płaty żyznych dwukośnych łąk, wyróżniających się dużym udziałem purpurowo kwitnącego ostożenia łąkowego, pępawy błotnej, knieci błotnej, niezapominajki błotnej i kuklika zwisłego. Łąki te podczas kwitnienia stają się niezwykle barwne. W dolinie Wisłoka na zmineralizowanych murszach powstałych po zmeliorowaniu torfów wypełniających stare zakola rzeki występują: ostrożeń warzywny, rdest wężownik, firletka poszarpana, krwawnica pospolita, krwiściąg lekarski, śmiałek darniowy, sitowie leśne, sit skupiony.

Uprawy zbożowe i okopowe. Zajmują największe powierzchnie ze zbiorowisk nieleśnych. Uprawom zbożowym towarzyszą zespoły chwastów np. zespół wyki czteronasiennej i maku piaskowego na glebach żyznych. Na ubogich piaskach (Opaleniska) wykształcił się zespół z chłodkiem drobnym i czerwcem rocznym. Uprawom okopowym towarzyszy jasnota różowa i przetacznik lśniący. Na glebach piaszczystych charakterystycznym chwastem upraw okopowych jest chwastnica jednoroczna, włośnica sina i palusznik nitkowaty.

ŚWIAT ZWIERZĄT

Obejmuje różnorodne organizmy, od jednokomórkowych pierwotniaków poprzez szereg typów bezkręgowców, aż do strunowców, z najbardziej widocznymi ptakami i ssakami. Fauna jest licznie reprezentowana w poszczególnych biocenozach. Zwierzęta w znaczący sposób decydują o różnorodności i bogactwie ekosyste-

mów, wpływając na ich homeostazę.

Populacja ssaków związana jest z terenami leśnymi, otwartymi i zurbanizowanymi oraz z sąsiedztwem wód, łąk, ugorów i pól. Najliczniej występuje: sarna europejska, dzik, lis rudy (fot. 13), kuna leśna, kuna domowa, jeż europejski, tchórz zwyczajny, borsuk, jeleń szlachetny, zając szarak. Coraz częściej spotykany jest jenot, który od lat 50-tych przemieszcza się ze wschodu. Rzadziej występują: gronostaj, łasica, orzesznica, oraz introdukowany na początku XX wieku z Ameryki Północnej piżmak. Spotyka się też nietoperze m.in.: nocek duży, mroczek późny i gacek wielkouch. Bytują one na strychach, wieżach kościelnych i w piwnicach. Najmniejsze ssaki to: wiewiórka pospolita, kret europejski, ryjówka aksamitna i mała oraz zębiełek karliczek i zębiełek białawy.

Ptaki spotykane są we wszystkich biotopach, wykazują dzienną i nocną aktywność. Dominują tu ptaki o typie *paleoarktycznym*, należą do nich: bocian biały, krogulec, puszczyk, czajka, dzięcioł czarny, dzięcioł duży, skowronek polny, sójka, kawka, sroka, wrona, kowalik, słowik szary, wróbel, mazurek, kilka gatunków sikor, czapla siwa, dzika kaczka, jemiołuszka, trznadel i inne. Dużo jest gatunków *holarktycznych* np.: jastrząb, myszołów, pełzacz leśny, kruk, dzięcioł zielony, rudzik, śpiewak, zięba, *europejskoturkiestańskich* np.: kuropatwa, grzywacz, turkawka, świergotek drzewny, muchołówka szara, szpak, dzwoniec, szczygieł, oraz *Starego Świata* np.: przepiórka, sokolik pustułka, zimorodek, dudek (fot. 14), wilga. *Gatunek syberyjski*: kwiczoł, *turkiestańsko-śródziemnomorski:* pójdźka, *indo-afrykański:* sierpówka, *śródziemnomorski:* kulczyk, *chińsko-mandżurski:* bażant i *paleoarktyczno-podgórski:* kopciuszek.

W miejscach wilgotniejszych bytują żaby, ropuchy szare, zielone i paskówki, a w zaroślach rzekotka drzewna.

Miejsca dobrze nasłonecznione zasiedlają jaszczurki: zwinka i żyworodna oraz węże zaskroniec (fot. 15) i żmija zygzakowata.

Ichtiofaunę wód płynących tworzą ryby krainy brzany i leszcza (Wisłok i Leszczynka) np. brzana, świnka, płoć, jelec, boleń, okoń, certa, szczupak, leszcz i inne. Wody stojące zasiedlają m. in.: karaś i lin.

Spotyka się tu 7 gatunków zwierząt, które znalazły się w czerwonej księdze zwierząt zagrożonych[19], są to m.in.: błotniak łąkowy, kraska i motyl niepylak mnemozyna. Ponadto duże ryzyko wyginięcia ma wydra, rzęsorek mniejszy, orlik krzykliwy, sowa uszata.

[19] H. Bęben, B. Głowacka, J. Karpierz, A. Marcela, L. Witkowska-Wawer (maszynopis). 1995, *Ocena przyrodnicza gminy Grodzisko Dolne*. BULiGL, Oddział w Przemyślu, Pracownia Sozologiczna.

WALORY KRAJOBRAZOWE

Teren gminy charakteryzuje się ciekawą rzeźbą terenu, ponieważ przez jej środek przepływa urokliwa rzeczka Leszczynka. Tworzy ona dość rozległą dolinę, którą w większości zajmuje zwarta zabudowa wiejska z sadami, łąkami, pastwiskami, ugorami i polami uprawnymi. W naszej gminie przeważa rolnictwo rozdrobnione, tworzące urokliwą szachownicę pól uprawnych, łąk, ugorów, pastwisk oraz lasków. Spotyka się tu interesujące zadrzewienia i zakrzewienia oraz ciekawe jeziorka i śródpolne oczka wodne, które uatrakcyjniają krajobraz. Najbardziej wartościowe krajobrazowo fragmenty gminy zostały objęte ochroną prawną i włączone do Zmysłowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Został on powołany na mocy Rozporządzenia Wojewody Rzeszowskiego Nr 35 z dnia 14.07.1992r. o powierzchni. 5900 ha. W granicach gminy leży ok. 3900 ha. Zajmuje on południowo-zachonią, południową oraz południowo-wschodnią część gminy w rejonach miejscowości: Chodaczów, Laszczyny, Opaleniska i Zmysłówka. Najcenniejszy element tego obszaru to Rezerwat Zmysłówka.

Rezerwat częściowy Zmysłówka ma 56 lat. Należy do rezerwatów typu florystycznego. Położony jest na terenie wsi Zmysłówka obejmując część lasu o pow. 2,44 ha, w oddziale 106 Leśnictwa Zmysłówka, Nadleśnictwa Leżajsk i Obrębu Dąbrówki. Utworzony został zarządzeniem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 25.08.1953r. (MP, Nr 84, i 999) w celu zachowania lasu mieszanego z udziałem modrzewia polskiego o cechach zespołu naturalnego. Jest to fragment Puszczy Sandomierskiej o znacznym stopniu naturalności, reprezentowany przez zespoły grądu subkontynentalnego i żyznej buczyny karpackiej. Drzewostan rezerwatu (fot. 16) budują m. in.: modrzewie polskie, dęby szypułkowe i buki o wymiarach pomnikowych oraz graby i sosny zwyczajne. Rosną tu gatunki roślin chronionych i rzadkich na Płaskowyżu Kolbuszowskim, są to: kopytnik pospolity, przylaszczka pospolita, bluszcz pospolity, lilia złotogłów, śnieżyczka przebiśnieg, barwinek pospolity oraz wawrzynek wilcze łyko. Jest to gatunek krzewu należący do rodziny wawrzynkowatych. Rośnie w całej Europie, w zachodniej Syberii, na Ałtaju i Kaukazie, a także w Azji Mniejszej. W Polsce na całym terytorium, ale jest rośliną rzadką. Kwitnie przed wypuszczeniem liści, na przedwiośniu, od lutego do kwietnia. Owoce: soczyste pestkowce, w dojrzałym stanie intensywnie czerwone, o średnicy 8 mm, w skupieniach po trzy – jak wcześniej kwiaty. Rozsiewane przez ptaki. Cała roślina jest trująca. Owoce silnie trujące: zjedzenie 10–12 dojrzałych owoców może spowodować śmierć dorosłego człowieka, dla dziecka nawet 1-2 owoce mogą być śmiertelne. Owoce i liście zawierają trzy trujące składniki glikozyd, dafninę i mezereinę.

Planowane jest powiększenie rezerwatu o 12,56 ha (Oddz. 105b,d, 106 c,m,n) oraz otuli na pow. 63,10 ha (95c, 96d, 105 a,c 106 a,b,d,f,). W rezerwacie od strony leśniczówki rośnie grupa bardzo dorodnych drzew w tym kilka buków, z których najgrubszy o obwodzie 345 cm jest w dobrej kondycji (fot. 17). Na niektórych bukach pną się okazy bluszczu (fot. 18). Znajduje się tam kilka okazałych dębów szypułkowych, a jeden jest szczególnie dorodny, o wyjątkowo pięknym pniu i o obwodzie 439 cm (fot. 19). Rezerwat jest bardzo atrakcyjny szczególnie jesienią, w czasie gdy przebarwiają się liście buków. Na posesji leśnictwa Zmysłówka rośnie dorodny okaz choiny amerykańskiej.

POMNIKI PRZYRODY

Według rejestru wojewódzkiego na terenie gminy znajduje się 5 pomników przyrody: 4 pojedyncze i 1 grupowy, w sumie 10 drzew. Są to: 2 lipy drobnolistne (Wólka Grodziska), klon zwyczajny (Wólka Grodziska), jawor (Grodzisko Górne), 6 modrzewi polskich (Zmysłówka oddz. 98 Nadleśnictwo Leżajsk)[20]

Ponadto na terenie gminy występują jeszcze inne interesujące obiekty przyrodnicze. W Grodzisku Dolnym obok pomnika „Żywią i bronią" rośnie dorodny okaz kasztanowca zwyczajnego o obwodzie około 265 cm. Innym ciekawym drzewem jest dąb szypułkowy (fot. 20) w Grodzisku Górnym o obwodzie 294 cm (tzw. „Dąb wolności"). Na szczególną uwagę zasługuje rosnący na terenie Zespołu Szkół w Grodzisku Dolnym dąb o imieniu „Jan Paweł II".

Projektowane pomniki przyrody żywej

Zaproponowano 15 pomników przyrody. 13 to pojedyncze drzewa oraz 2 to jednogatunkowe skupiska drzew: jedno na dawnej pozostałości parku, drugie złożone z dwóch drzew. W sumie do miana pomnika przyrody kandydują 43 drzewa. Najliczniejszą grupą jest 28 grabów zwyczajnych, są to dwa szpalery w parku koło Urzędu Gminy w Grodzisku Dolnym. Projektowane pojedyncze pomniki przyrody to: 6 lip (5 – Grodzisko Górne, 1 – Grodzisko Dolne), 3 jesiony wyniosłe (1 – Laszczyny, 2 – Grodzisko Dolne), 3 wiązy szypułkowe (1 – Grodzisko Dolne, 2 – Chodczów), 1 wiąz górski (Grodzisko Górne), 1 buk (Zmysłówka).

Projektowane 3 powierzchnie użytków ekologicznych:

- Powierzchnia I: 2,07 ha obejmuje zagłębienie terenu zajmowane przez śródleśne jeziorka. Jest to własność Skarbu Państwa we władaniu Leśnictwa Zmysłówka Nadleśnictwa Leżajsk. Na wysychającej obecnie, częściowo zabagnionej powierzchni stawu rozwinęło się kadłubowe zbiorowisko z panującym sitem dwudzielnym.
- Powierzchnia II: 5,68 ha obejmuje dawny staw rybny. Położony jest w kompleksie leśnym Zmysłówka na północ od Bud Łańcuckich oddz. 164. Nieużytek stanowi własność Skarbu Państwa pozostający pod zarządem Nadleśnictwa Leżajsk. Obecnie staw wyschnięty porasta szuwar trzcinowy, pałkowy i kosaćcowy
- Powierzchnia III: 0,98ha obejmuje śródpolne oczko wodne będące własnością kilku właścicieli prywatnych z Grodziska Dolnego. Licznie rośnie tu psianka. Obrzeża stawu zajmują zarośla olchowe nawiązujące do zespołu olsu porzeczkowego. Położony jest na wschód od Turowej Góry na Podlesiu.

[20] H. Bęben, B. Głowacka, J. Karpierz, A. Marcela, L. Witkowska-Wawer (maszynopis). 1995. *Ocena przyrodnicza gminy Grodzisko Dolne*. BULiGL, Oddział w Przemyślu, Pracownia Sozologiczna.

Ochrona gatunkowa roślin i zwierząt

Ochroną gatunkową ścisłą objęte są gatunki roślin i zwierząt rzadkich, cennych ze względów naukowych (endemicznych, reliktowych, rosnących na granicy swego naturalnego zasięgu lub niektórych gatunków górskich występujących na nielicznych stanowiskach w Polsce niżowej) oraz niszczonych ze względu na atrakcyjny wygląd. Ochronie częściowej podlegają gatunki zwykle dośc pospolite, mające właściwości lecznicze lub przydatne w przemyśle. Mogą być one pozyskiwane ze stanu dzikiego tylko na obszarach i w ilościach określonych przez wojewódzkiego konserweatora przyrody lub Ministra Środowiska wyłącznie przez osoby imiennie do tego uprawnione. Na terenie gminy zanotowano 34 gatunki roślin chronionych, w tym 25 objętych ochroną ścisłą i 9 ochroną częściową, są to przedstawiciele roślin naczyniowych. Brak było badań grzybów, porostów i innych grup. Wyginęło10 gatunków roślin z flory gminy, są to: grążel żółty Nuphar luteum, grzybienie białe Nymphaea alba, storczyk samiczy Orchis morio, powojnik prosty Clematis recta, rosiczka okrągłolistna Drosera rotundifolia, goryczka wąskolistna Gentiana pneumonanthle, kosaciec syberyjski Iris sibirica, ciemiężyca zielona Veratrum alba subsp. Lobelianum, kruszczyk błotny Epipactis palustris, a z roślin częściowo chronionych centuria pospolita Centaurium Erythrea. Wyginięcie tych gatunków nastąpiło z powodu degradacji ich siedlisk (osuszanie torfowisk, bagien, lasów, łąk, zarośnięcie zbiorników wodnych, koszenie łąk, obniżenie poziomu wód oraz zmiana ich na pola uprawne itp.).

Wykaz gatunków chronionych podano według kolejności alfabetycznej wg Mirek i in. 202.

Stanowiska roślin chronionych podano głównie na podstawie opracowań Nowińskiego (1925, 1929), Dubiela, Loster, Zając E.U i A. (1979), Bęben i in. (1995) oraz badań własnych. Uwzględniono również gatunki roślin rzadko występujących. Niektóre z wymienionych stanowisk mają już charakter historyczny, ponieważ uległy zniszczeniu siedliska ich występowania.

* Gatunek wyginął, nie potwierdzony przez Bęben i in. 1995 oraz w badaniach własnych.

Gatunki roślin naczyniowych objętych ochroną ścisłą

1. Acontium moldavicum tojad mołdawski – rośnie na brzegów lasów. Stanowisko: Opaleniska.
2. Aruncus dioicus (sylvestris) parzydło leśne – wilgotne lasy źródła. Stanowiska: Grodzisko Dolne, Opaleniska, Zmysłówka.
3. Atropa bella-dona pokrzyk wilcza – jagoda – lasy, zarośla, poręby. St. Grodzisko Dolne, Opaleniska, Zmysłówka, Wólka Grodziska.
4. *Clematis recta powojnik prosty – łąki, i zarośla. St. między Chodaczowem a Załużnią.
5. Daphne mezereum wawrzynek wilczełyko – lasy z rzędu Fagetalia. St. Opaleniska, Zmysłówka.
6. Digitalis grandiflora naparstnica zwyczajna – widne lasy i zarośla. St. Grodzisko Dolne.
7. Dianthus superbus goździk pyszny – łąki ze związku Molinion. St. Wólka Grodziska, Chodaczów.
8. *Drosera rotundifolia rosiczka okrągłolistna (fot. 21) – występowała na torfowisku wysokim. St. między Chodaczowem a Załużnią.
9. Epipactis helleborine kruszczyk szerokolistny – lasy, zarośla, łąki. St. Zmysłówka.
10. *E. palustris k. błotny – występował na torfowisku i mokrych łąkach. St. Laszczyny.
11. Galanthus nivalis śnieżyczka przebiśnieg (fot. 22) – lasy liściaste, zarośla. St. Zmysłówka.
12. *Gentiana pneumonanthe goryczka wąskolistna – rosła na mokrych łąkach. St. Wólka Grodziska, Chodaczów.
13. Gladiolus imbricatus mieczyk dachówkowaty – występował na wilgotnych łąkach. St. Laszczyny, Chodaczów.
14. Hedera helix bluszcz pospolity (fot. 18) – lasy z rzędu Fagetalia, głównie grądy. St. Opaleniska, Zmysłówka, rezerwat Zmysłówka.
15. *Iris sibirica kosaciec syberyjski – rósł na łąkach i w zaroślach. St. Chodaczów Zarowie.

16. Lilium martagon lilia złotogłów (fot. 23) – lasy z rz. Fagetalia. St. Zmysłówka.
17. Lycopodium annotinum widłak jałowcowaty cieniste lasy. St. Zmysłówka.
18. Lycopodium clavatum widłak goździsty – suche bory sosnowe, wrzosowiska. St. Kopanie, Grodzisko Dolne, Zmysłówka.
19. Neottia nidus – avis gnieźnik leśny – cieniste lasy z rz. Fagetalia. St. Zmysłówka.
20. *Nuphar lutea grążel żółty – rósł na powierzchni wód stawów, jeziora. St. między Laszczynami a Chodaczowem (po melioracji zarosły zbiorniki wodne).
21. *Nymphaea alba grzybienie białe – występował na powierzchni wód stawów. St. między Laszczynami a Chodaczowem (po melioracji zarosły zbiorniki wodne).
22. Orchis morio storczyk samiczy – suche łąki, zarośla, zbocza. St. Chodaczów – Załużni.
23. Platanthera biforia podkolan biały – łąki, skraje lasu, zarośla. St. Chodaczów.
24. *Veratrum alba susp. Lobelianum ciemiężyca zielona – rosła w wilgotnych lasach, źródliskach i na łąkach. St. Chodaczów.
25. Vinca minor barwinek pospolity – lasy, zarośla. St. Zmysłówka.

Gatunki roślin naczyniowych objętych ochroną częściową

1. Asarum europaeum kopytnik pospolity – lasy z rz. Fagetalia. St. Zmysłówka, Opaleniska.
2. *Centaurium erythrea centuria pospolita – rosła na łąkach, suchych zboczach i zaroślach. St. Wólka Grodziska, Grodzisko Dolne.
3. Convalaria majalis konwalia majowa – bory mieszane. St. Zmysłówka, Opaleniska.
4. Frangula alnus kruszyna pospolita – lasy i zarośla. St. Wólka Grodziska, Chodaczów, Grodzisko Dolne.
5. Galuim aparine marzanka wonna – grądy i buczyny. St. Zmysłówka.
6. Gentina asclepiadera goryczka terojeściowa – lasy, łąki, zarośla. St. Zmysłówka, Kopanie.
7. Polypodium vulgare paprotka zwyczajna (fot. 24) – cieniste zbocza, skarpy, u stóp starych drzew. St. Opaleniska.
8. Primula elatior pierwiosnka wyniosła – łąki, zarośla, lasy. St. Chodaczów, Zmysłówka.
9. Ribes nigrum porzeczka czarna – wilgotne lasy, zarośla. St. Chodaczów, Zmysłówka.

Wykaz niektórych rzadkich gatunków roślin na terenie gminy[21]

1. Allium ursinum czosnek niedźwiedzi – cieniste lasy. St. Zmysłówka.
2. Aposeris foetida sałatnica leśna – sporadycznie rośnie w lasach St. Kopanie, rez. Zmysłówka.
3. Brachypodium pinnatum kłosownica pierzasta – na suchych łąkach i miedzach. St. Wólka Grodziska.
4. Carex limosa turzyca bagienna – na torfowisku wysokim (rzadziej niskim). St. Chodaczów-Załużnia.
5. Dentaria glandulosa żywiec gruczołowaty – lasy . St. Zmysłówka, Kopanie.
6. Pedicularis palustris gnidosz błotny - na podmokłych torfiastych łąkach. St. Laszczyny, Chodaczów.
7. Rosa gallica róża francuska – ciepłe, słoneczne zbocza. St. Grodzisko Dolne.
8. Platanthera bifolia Podkolan biały – w grądach i na porębach.

Środowisko przyrodnicze gminy jest zróżnicowane, a tym samym ciekawe i intrygujące. Każdy może z niego korzystać, ale pod warunkiem, że będzie go również szanował,

Piękno tej ziemi skłania mnie
do wołania o jej zachowanie
dla przyszłych pokoleń.
Jeżeli kochacie tę ojczystą
ziemię, niech to wołanie
nie pozostanie bez odpowiedzi.

Ojciec św. Jan Paweł II

[21] Z. Mirek, H. Piękoś-Mirkowa, A.Zając, M. Zając. Flowering plants and pteridiophytes of Poland, *Krytyczna lista roślin naczyniowych Polski*. 2002, Instytut Botaniki im. W. Szafera. Kraków.

Literatura:

1. Bęben H., Głowacka B., Karpierz J., Marcela A., Witkowska-Wawer L. (maszynopis), *Ocena przyrodnicza gminy Grodzisko Dolne*. BULiGL, Oddział w Przemyślu, Pracownia Sozologiczna,1995.
2. Czopek S. i Podgórska-Czopek J. 2007, *Grodzisko Dolne. Stanowisko 22 – od paleolitycznych łowców do wczesnośredniowiecznych Słowian*, Podkarpacki Instytut Książki i Marketingu, Mitel Rzeszów.
3. Eckes T., Trafas K., Wnuk Z. 2001, Arkusz N-34-70-C Jarosław GEPOL w Poznaniu, Geokart Rzeszów.
4. Eckes T., Trafas K., Wnuk Z. 2001, *Komentarz do mapy sozologicznej w skali 1:50 000* Arkusz N-34-70-C Sieniawa GEPOL w Poznaniu, Geokart Rzeszów.
5. Fleszar A., *Z badań nad genezą jeziorek w południowo wschodniej części Wysoczyzny Kolbuszowskiej*, 1980.
6. Gołda T., Trafas K., Wnuk Z. 2000 Arkusz M-34-69-D Przeworsk, GEPOL Poznań, OPGK Białystok, Geokart Rzeszów.
7. Gruszczyński S., Trafas K., Wnuk Z. 2000 Arkusz M-34-69-B Leżajsk, GEPOL Poznań, OPGK Bydgoszcz.
8. Jóźwiakowska E., *Współczesny stan i rozwój jeziorek w okolicy Grodziska*, 1997.
9. Kondracki J., *Geografia regionalna Polski*, PWN, Warszawa 2002.
10. Kazimierczakowa R., Zarzycki K. 2001, *Polska Czerwona Księga Roślin. Paprotniki i rośliny kwiatowe*. PAN, Instytut Ochrony Przyrody. Kraków.
11. Laskowska-Wysoczańska W. *Stratygrafia i paleogeomorfologia czwartorzędu Niziny Sandomierskiej Przedgórza Karpat regionu rzeszowskiego*,1971.
12. Łomnicki M., *Atlas geologiczny Galicji*, 1896.
13. Łoziński W., *Powstanie Jeziorek na Niżu Galicyjskim*, 1907.
14. Matuszkiewicz J. M., *Zespoły Leśne Polski*, PWN, Warszawa 2008.
15. Matuszkiewicz W., Faliński J. B., Kostrowicki A. S., Matuszkiewicz J. M., Olaczek R., Wojterski T., *Potencjalna roślinność naturalna Polski*. Mapa przeglądowa 1: 300 000. PWN, Warszawa1995.
16. Matuszkiewicz W., *Przewodnik do oznaczania zbiorowisk roślinnych Polski*. PWN, Warszawa 2005.
17. Mirek Z., Piękoś-Mirkowa H., Zając A., Zając M., *Flowering plants and pteridiophytes of Poland – Krytyczna lista roślin naczyniowych Polski*, Instytut Botaniki im. W. Szafera. Kraków 2001.
18. Orwid T., Dokumentacja hydrogeologiczna zasobów wód podziemnych z utworów czwartorzędowych w Grodzisku Górnym, Archiwum Geologiczne

Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, 1973.
19. Pawłowski S., *O jeziorkach dyluwialnych na południowej krawędzi zlodowacenia*, 1921.
20. Piórecki J. 1996, *Zabytkowe ogrody i parki województwa rzeszowskiego*. Zakład Fizjografii i Arboretum w Bolestraszycach, Bolestraszyce, Przemyśl.
21. Seneta W., Dolatowski J. 2008, *Dendrologia*. PWN, Warszawa
22. Smoleński J., *O wieku jeziorek okolicy Grodziska na Nizinie Małopolskiej*, 1934.
23. Soja R., 1988. Mapa hydrograficzna w skali 1:50 000, arkusz 175,2-Kańczuga
24. Szafer W., Pawłowski B., *Geobotaniczny podział Polski*, 1972.
25. Wnuk Z., Ciosek J., Grzebyk D., Łyżka B. 1992. Chronione obiekty przyrodnicze w woj. rzeszowskim. ZW LOP w Rzeszowie, GEOKART, Rzeszów.
26. Wnuk Z., Ziaja M. (red.) 2007. *Turystyka w obszarach Natura 2000*. Wyd. Uniwersytet Rzeszowski.
27. Wojtanowicz J., *Geneza i wiek jeziorek grodziskich*, 1997.
28. Wójcik A., *Budowa geologiczna na obszarze występowania jeziorek w okolicach Grodziska na przykładzie otworu Zmysłówka*, 1999.
29. Zarzycki K., *Szata roślinna Polski*. Tom 1, PWN, Warszawa 1972.

JÓZEF PÓŁĆWIARTEK

GRODZISKO DO ROZBIORÓW

UWAGI WSTĘPNE

Dotychczasowy stan badań nad dziejami wsi Grodzisko – choć już licznych autorów – ukazuje jedynie fragmentaryczne epizody jej bogatej przeszłości na przestrzeni dziejów. Pisali o niej głównie urodzeni w tej wsi i wykształceni historycy i etnografowie profesorowie wyższych uczelni, ale też i amatorzy. Najszerzej potraktowano dotąd przemiany kulturowe Grodziska na przestrzeni XIX i XX w. w wielu opracowaniach profesora Uniwersytetu Poznańskiego Józefa Burszty z Grodziska Dolnego (1914–1987), wybitnego badacza dziejów wsi polskiej, mocno związanego z Grodziskiem. Z wykształcenia etnograf i socjolog, dobrze też operujący warsztatem badań historyka, dzieje swej rodzinnej miejscowości ujmował w całym splocie historycznym bliższej i dalszej okolicy Grodziska.

Dzieje natomiast czasów staropolskich, przedrozbiorowych, znamy jedynie z nielicznych publikacji, zwłaszcza z książki profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, znanego historyka Galicji, Stanisława Grodziskiego (*Grodzisko w czasach staropolskich*, Kraków 2003). Niewielkich rozmiarów tekst owej książki był przygotowany przez Autora jako jeden z rozdziałów planowanej w Grodzisku przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Grodziskiej obszernej dwutomowej monografii, jeszcze na kilka lat przed śmiercią Profesora J. Burszty. Niestety, ambitne plany nie zostały spełnione. Książka S. Grodziskiego, której Autor w drugim pokoleniu również pochodzi

z Grodziska, jako syn Stanisława Grodziskiego (1889–1946), prawnika z wykształcenia, przez wiele lat gromadzącego materiały źródłowe do dziejów rodzinnej wsi. Część tych materiałów wzbogaconych potem przez Profesora S. Grodziskiego – juniora – ukazało się w druku w 2003 r., w miejsce niedoszłej monografii. To najważniejsza praca badawcza traktująca o wsi w czasach przedrozbiorowych.

Godzi się tu zauważyć o wielu wcześniejszych próbach zebrania materiałów do dziejów wsi przez inteligentów chłopskich z tej wsi z okresu międzywojennego. Jednym z nich był Wincenty Ślanda, który przygotował obszerny odczyt naukowy i wygłosił go na Zjeździe Grodziszczan 19 sierpnia 1928 r. w Grodzisku. Tekst zachował się do dzisiaj. Dziejami Grodziska zajmowali się też moi studenci historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie: Teresa Gut-Ośka i Bogumił Pempuś (oboje urodzeni w Grodzisku), którzy pod moim kierunkiem przygotowali w latach osiemdziesiątych XX w. cenne dysertacje magisterskie z historii Grodziska. Dziejom Grodziska poświęcił też opracowanie rękopiśmienne z 1956 r. Stanisław Przeszło (1905–1972) z Grodziska (Zaborcze), wykształcony humanistycznie, „obieżyświat" z czasów II wojny światowej.

Wielu też innych „wkraczało" w czasy staropolskie Grodziska, ale na pełne odkrycie jego dziejów w tamtych czasach wciąż czeka społeczność tej wsi. Wciąż czeka historyków gruntowne przebadanie zasobów archiwalnych, zwłaszcza zgromadzonych we Lwowie. Dane mi było przebywać czterokrotnie w archiwach lwowskich (1964, 1970, 1977, 1987), gdzie w okresie wielu miesięcy przeprowadziłem kwerendę archiwalną do dziejów pogranicza etnicznego polsko ruskiego (polsko-ukraińskiego) nad Sanem i Wisłokiem. Przy tej okazji moje zainteresowania Grodziskiem nie mogły wydać pełnego plonu. Wynika to z braku dostępu do najstarszych dziejów wsi w archiwach krajowych, gdzie należy ich szukać. Tam też tkwi główny zespół materiałów do czasów staropolskich Grodziska, a zwłaszcza z czasów galicyjskich, a potem też Polski Niepodległej. Archiwa krajowe zlokalizowane w różnych miastach Polski mogą jedynie wspomagać owe lwowskie. Ale czy uda się odnaleźć w przyszłości ważniejsze choćby dokumenty średniowiecznego Grodziska, jak przywilej lokacyjny wsi, przywilej erekcji parafii łacińskiej w Grodzisku? Dla czasów średniowiecza zasób wiadomości źródłowych jest niezwykle ubogi. Ale brak też jest przywileju na prawo miejskie w Grodzisku z I połowy XVIII w. Nie zachowały się też księgi sądowe wiejskie z Grodziska. Splot przeróżnych wydarzeń obszedł się bardzo okrutnie z dokumentami przeszłości.

GRODZISKO WE WŁADANIU WIELKICH RODÓW FEUDALNYCH

Obszary ziem rozłożonych nad środkowym Sanem i dolnym Wisłokiem stanowiły pogranicze etniczne polsko-ruskie, które włączone zostały na stałe przez Kazimierza Wielkiego (1340r.) do Polski. Wcześniej zmienne były koleje przynależności państwowej tych terenów. Były przejściowym pasem pogranicza między Polską a Rusią. Linia Wisłoka i środkowego Sanu stała się obiektem szczególnych zabiegów obu państwowości o umocnienie się na tym terenie, przez który przebiegały ważne szlaki komunikacyjne (drogowe i rzeczne), nie tylko lokalne, ale też o charakterze ponadregionalnym.

Rozgraniczenie państwowe między Polską a Rusią na tym obszarze nie miało charakteru trwałego, o czym świadczy wiele odkrytych tam przez archeologów grodzisk pewnych i domniemanych. Sięgały one na wiele kilometrów od linii Sanu w Puszczę Sandomierską, a także na południe i północ od dolnego Wisłoka. Z okresu wczesnego średniowiecza (X–XIII w.) pochodzi umocnienie grodowe na terenie obecnego Grodziska Dolnego[1].

Czasy przynależności do Rusi wycisnęły się dużym piętnem w osadnictwie spornego obszaru. Czasy ruskie wprawdzie nie obfitowały w prężną akcję kolonizacyjną, niemniej jednak pochodzi z tego okresu wiele osad na okolicznym terenie lub z pierwszych lat przynależności ich do Korony. Należą do nich z pewnością Sietesz, Siedleczka, Manasterz, Mirocin (Mir), Maćkówka, Siennów, Gniewczyna (Gniewosz), Głuchów, Gać, Grzęska (Chruska), Ujezna, Ostrów, Nowosielce (Nowe Sioło). O charakterze wojskowym wielu osad świadczą nazwy topograficzne: Strażów nad Wisłokiem, Strasznik (Strażnik) – las między Husowem a Sieteszą i Manasterzem, Romanowa Komora – port rzeczny z czasów ruskich i komora celna u ujścia Wisłoka do Sanu, Stróże – przysiółek Dębna, Przeworsk – Przeworsko (od słowiańskiego „prawora", „wroti", czyli zamykanie), wreszcie Grodzisko[2].

Włączona Ruś Czerwona do Korony stała się obszarem intensywnej kolonizacji, wpierw jako dobra koronne, a niebawem stanowiące wielkie domeny rycerskie, uzyskiwane od panującego jako wynagrodzenie za wierną służbę i zasługi. Wzmogło to wyraźnie proces osadniczy. Jeszcze przed 1400 r. pojawiła się Tryńcza i Sarzyna, Dębno (1397 r.), wnet miasto Łańcut i szereg wsi wokół niego lokowanych, niebawem Giedlarowa (1409 r.). Pod koniec XV w. zaistniała w zapisach informa-

[1] S. Czopek, *Archeologia Leżajska i okolic*, [w:] *Dzieje Leżajska*, pod redakcją J. Półćwiartka, Leżajsk 2003, s. 68.

[2] J. Półćwiartek, *Społeczność ukraińska w Leżajsku i okolicy*, [w:] *Dzieje Leżajska*, pod redakcją J. Półćwiartka, Leżajsk 2003, s. 490–191; A. Kunysz, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo otwarte w Polsce południowo-wschodniej od VI do XII wieku*, [w:] *Wiadomości Archeologiczne*, t. XXVI, z. 4, Warszawa 1966, s. 320–361; Tenże, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne w dorzeczu Sanu*, [w:]*Etnografia Polska*, t. VI, Wrocław 1962, s. 358–365.

cja o wsi Grodzisko leżącej w wielkiej majętności jarosławsko-przeworskiej znanego rodu Leliwitów Tarnowskich. Była to zapewne osada o utrwalonym już znaczeniu biorąc pod uwagę niedawną jeszcze rolę miejscowego grodu i przebieg tędy ważnego szlaku drogowego z Przemyśla i Jarosławia przez Przeworsk – Tryńczę na Leżajsk – Krzeszów – Kopki – Sandomierz.

Bardzo słabe jest jednak rozpoznanie początków istnienia wsi Grodzisko. Dotychczasowi badacze jej dziejów wiążą jej powstanie i dalszy późniejszy rozwój aż po czasy rozbiorowe, z majętnością panów feudalnych na Przeworsku. Tereny na prawym dolnym biegu Wisłoka weszły w posiadanie pod koniec XIV w. rodu Leliwitów Tarnowskich – Jarosławskich, wielce zasłużonych w realizacji planów królewskich Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły na Rusi. W nagrodę za pomoc i wierną służbę nadał król Władysław Jagiełło w 1387 r. Janowi z Tarnowa, wojewodzie sandomierskiemu i staroście ziemi ruskiej gród i miasto Jarosław z 14 wsiami do włości jarosławskiej należącej[3]. W dobrach owej włości wymieniono wieś (villa) Przeworsk, którą należy rozumieć jako zespół wsi, która w XV w. liczyła 18 osad[4]. Przeworsk uzyskał prawo miejskie od króla Władysława Jagiełły 25 IV 1393 r.

Zachodzi tu pytanie, czy wieś Grodzisko już wówczas funkcjonowała, a także czy wchodziła też wówczas do włości przeworskiej nadanej Janowi z Tarnowa? Rodzą się wątpliwości. Cała mianowicie włość przeworska rozciągała się na prawym brzegu Wisłoka, zaś na lewym jego brzegu – rzeki zasobnej wówczas w wodę i o kapryśnym biegu – rozłożone były klucze dóbr królewskich (królewszczyzna leżajska) i dóbr łańcuckich. Te ostatnie uzyskał Otton z Pilczy w latach 1349–1350 od króla Kazimierza Wielkiego w nagrodę realizacji jego polityki ruskiej[5]. Czy w tej sytuacji ta niewielka w sumie „enklawa grodziska" wetknięta pomiędzy ukazane tu klucze majątkowe dóbr, pokryta niemal w całości borami Puszczy Sandomierskiej, mogła już wówczas wchodzić do majętności przeworskiej? Czy też przynależność Grodziska do zespołu dóbr przeworskich nie należałoby przesunąć w czasie, aż do większego zainteresowania się Leliwitów terenami za Wisłokiem, co stało się następstwem zastawu dóbr leżajskich króla Władysława Jagiełły na rzecz Spytka (1367–1434), starosty generalnego ruskiego i wojewody sandomierskiego, który zamieszkał w Jarosławiu. Syn jego Jan z Jarosławia i Przeworska zapoczątkował długie utrzymywanie dzierżawne królewszczyzny leżajskiej przez Leliwitów Jarosławskich aż do początku XVI w.[6]

[3] Kodex Dyplomatyczny Małopolski, t. IV, wydał Fr. Piekosiński, Kraków, s. 18–20.

[4] Tamże, s. 18–20, 41–42. Zbiór dokumentów małopolskich, Wydał S. Kuraś, część II, nr 404, s. 94.

[5] W. Styś, *Drogi postępu gospodarczego wsi. Studium szczegółowe na przykładzie zbiorowości próbnej wsi Husowa*, Wrocław 1947, s. 16–17.

[6] J. Półćwiartek, *Położenie ludności wiejskiej starostwa leżajskiego w XVI – XVIII wieku*, Warszawa – Kraków 1972, s. 65–66.

Nazwa wsi Grodzisko pojawiła się w wielkim zespole dóbr jarosławsko-przeworskich (łącznie 2 miasta Jarosław i Przeworsk oraz 32 wsie), utworzonej w 1470 r. ordynacji rodowej przez Spytka z Jarosławia i Rafała z Przeworska, zatwierdzonej w tym samym roku przez Kazimierza Jagiellończyka. W kluczu przeworskim tejże ordynacji (11 wsi) wymieniono Grodzisko wśród pozostałych wsi takich jak: Gorliczyna, Studzian, Nowosielce, Mirocin, Rozbórz, Gniewczyna, Munina, Górsko, Mokra Strona, Tryńcza[7].

Na obecnym etapie badań trudno jest udzielić wiążących odpowiedzi na postawione wyżej pytania. Pozostają jedynie wątpliwości z braku zapisów archiwalnych. Czy pewną też jest wiadomość o pierwszym drewnianym kościółku w Grodzisku w 1408 r., który miał być obsługiwany przez księdza Michała z zakonu Benedyktynów[8]. Profesor S. Grodziski lansuje hipotezę, że wieś Grodzisko, o starej metryce istniała już „przed falą kolonizacyjną", co więcej, nie była formalnie lokowana, lecz powoli upodabniała się w swym rozwoju do okolicznych wsi osadzonych na prawie niemieckim[9].

Pierwsza natomiast pewna wzmianka o istniejącej parafii łacińskiej w Grodzisku występuje w dokumencie kościoła przeworskiego Bożogrobców z Miechowa w 1490 r., w zapisie Jana proboszcza w Grodzisku „Joannes in Grodzysko, plebanus"[10].

Kiedy zatem pojawiła się wieś Grodzisko w zapisach z końca XV w., była już osadą o dłuższym, wcześniejszym okresie funkcjonowania, dobrze zorganizowaną, z siedzibą kościoła parafialnego, z nadanym mu uposażeniem (beneficjum parafialnym). Stała się parafia grodziska, obok leżajskiej z 1397 r. i giedlarowskiej z 1439 r. oraz w Gniewczynie z 1458 r., mocnym oparciem organizacji Kościoła katolickiego uczestniczącego w kolonizacji pogranicza etnicznego polsko-ruskiego.

Od końca XV w. często występuje Grodzisko w dokumentach różnych transakcji gospodarczych i procesów sądowych między Leliwitami Jarosławskimi o dobra przeworskie, zwłaszcza po śmierci Rafała z Przeworska (+1493 r.) współtwórcy ordynacji jarosławsko-przeworskiej, który doszedł za życia do wysokich godności – kasztelana sandomierskiego i marszałka Królestwa Polskiego[11]. Długie spory wśród potomków Rafała doprowadziły do czasowego przejęcia Grodziska przez Stanisława

[7] A. Gilewicz, *Przeworsk w okresie feudalnym i początkach kapitalizmu*, [w:] *Siedem wieków Przeworska. Szkice, studia i materiały z dziejów miasta*. Praca zbiorowa pod red. A. Kunysza, Rzeszów 1974, s. 71–72.

[8] Ks. J. Nosal, *Parafia św. Barbary w Grodzisku Dolnym w okresie niewoli narodowej 1772–1918*. Praca magisterska napisana na KUL pod kierownictwem prof. Kumora, maszynopis w kancelarii parafialnej w Grodzisku Dolnym.

[9] S. Grodziski, *Grodzisko w czasach staropolskich*, Kraków 2003, s. 22, 29.

[10] S. Nakielski, *Michovia sive promptuarium antyquatum Monasterii Miechoviensis (...)*, Cracoviae 1634, s. 557.

[11] A. Gilewicz, op. cit., s. 73; P. Hrabyk, *Spytko z Jarosławia*, Przemyśl 1913, s. 27–39.

Stadnickiego, od którego miał wykupić Grodzisko Hieronim syn Rafała w 1521 r. za sumę 4000 grzywien. Tenże sam Hieronim wykupił też zastawne miasto Leżajsk z rąk Jana Świerczewskiego, kasztelana bieckiego, a także Przeworsk z rąk Floriana Chrząstowskiego. Śmierć Hieronima w tym samym roku (+1521 r.) przekreśliła dawne ustalenia prawne dotyczące ordynacji. Zgodnie z dawną ordynacją i prawem rodowym przeszły dobra przeworskie, a w ich składzie Grodzisko, w ręce Leliwitów Tarnowskich. Tak więc przyszedł kres na ordynację jarosławsko-przeworską, wymarła bowiem męska linia Leliwitów Jarosławskich.

W 1521 r. dobra jarosławskie i przeworskie przejął Jan hrabia Tarnowski (1488–1561), wojewoda i kasztelan krakowski, od 1527 r. hetman (w 1531 r. odniósł wielkie zwycięstwo pod Obertynem nad wojskami mołdawskimi). Znane są z jego okresu władania dobrami Jarosławia i Przeworska sądowe rozgraniczenia spornych granic (1531 r.) Grodziska z dobrami łańcuckimi Mikołaja Pileckiego oraz z Giedlarową z królewszczyzny leżajskiej[12].

Po śmierci hetmana Jana Tarnowskiego (+1561 r.) córka jego Zofia, dziedziczka dóbr jarosławsko-przeworskich (w ich składzie Grodziska), wyszła za mąż za wojewodę kijowskiego Konstantego Wasyla Ostrogskiego (1527–1608). Nastąpiła wielka koncentracja dóbr kniazia Konstantego i Zofii, jednego z najbardziej bogatych wówczas ludzi w Polsce (posiadał 100 miast, zamków i blisko 1300 wsi). Owdowiawszy przejęła Zofia administrację ogromnych dóbr. Wyszła ponownie za mąż w 1613 r. za Stanisława Lubomirskiego, wnosząc w posagu owe olbrzymie dobra, które pozwoliły nowobogackim Lubomirskim wejść do rzędu najznakomitszych rodów magnackich Rzeczypospolitej.

S. Lubomirski (1583–1649), wojewoda ruski, następnie wojewoda krakowski, był dobrym gospodarzem w swych dobrach. Gorliwy katolik, był fundatorem licznych kościołów. Najwybitniejszym wszakże przedstawicielem tego rodu okazał się jego syn Jerzy Sebastian, dziedzic wielkiej fortuny, w niej też Grodziska.

J. S. Lubomirski (1616–1667), pan na Wiśniczu i Jarosławiu, dziedzic Rzeszowa, Łańcuta, Przeworska, marszałek koronny, hetman polny koronny, walczył z Kozakami pod Zbarażem i Beresteczkiem. To organizator walk ze Szwedami w latach „potopu", potem buntownik przeciw królowi Janowi Kazimierzowi (1662 r.). Marzył o koronie, skazany na banicję (1664 r.), rokoszanin (1665–1666), pogodzony z królem, zmarł na wygnaniu we Wrocławiu (+1667 r.).

Zaznaczył się mocno w życiu Przeworska i w jego kluczu dóbr (w nim Grodziska). W czasie walk ze Szwedami w czasach „potopu" był gorącym zwolennikiem

[12] AGZ, t. XIX, s. 580.

Jana Kazimierza, zasłynął jako znakomity wódz. Był jednym z organizatorów konfederacji tyszowieckiej (20 XII 1656 r.), a po powrocie króla do kraju przekształcił ją w konfederację generalną w Łańcucie (26.I.1957 r.). Wydał w Kańczudze uniwersał do poddanych (22 III 1656 r.) znad Sanu – okolic Przeworska, Leżajska, Łańcuta, Rzeszowa, wzywając chłopów z dóbr własnych i z dóbr królewskich do walki ze Szwedami[13].

Po jego śmierci (+ 1667 r.) dziedzicami dóbr przeworskich, a w ich składzie Grodziska, byli najczęściej najstarsi synowie jego potomków. Dział dóbr uczyniony w Łańcucie (19 III 1668r.) zawiera niezwykle ważne informacje dotyczące Grodziska, gdy wdowa po J. S. Lubomirskim – Barbara Lubomirska, wystąpiła jako matka i opiekunka dwóch małoletnich synów: Franciszka i Jerzego Dominika. Wymienia między innymi dobra grodziskie: *Wieś Grodzisko z folwarkami dwiema, dolnym i górnym nazwanemi, trzeci folwark Białobrzegi, wieś Wólka z folwarkiem, części we wsi Gniewczynie do Grodziska należące, to jest kmieci 10, zagrodników 9, chałupników także dwóch, tak jako ad praesens (jak dotąd, dotychczas) zostają in possessione (w posiadaniu) u sukcesorów JM Pana Rzeczyckiego przerzeczone części wsi Gniewczyny, na której przerzeczonej Grodziskiej majętności części w Gniewczynie suma sto i sześć tysięcy złp (...) zapisana zostaje (...) A iż lasy Grodziskie z Przeworskimi ex antiquo (z dawna) chodziły lasami, przeto Ich MM PP starostowie cavent to specialiter (zabezpieczą to osobno) JM Paniej Marszałkowej, iż po uczynieniu donacyjej, w niedziel sześć czwartą część lasów Grodziskiej i Przeworskiej majętności przez geometrę przysięgłego, przy obecności komornika granicznego (...) do Grodziskiej majętności wydziela*[14].

Podobnie już w 1642 r. w czasie podziału majątku Stanisława Lubomirskiego (Kolbuszowa 18 III) między synów Aleksandra Michała, Jerzego Sebastiana i Konstantego Jacka, wymieniono w kluczu przeworskim – dla Jerzego Sebastiana – „wieś Grodzisko z folwarkami"[15]. Wymienieni w podziale majątku z 1668 r. posesjonaci – użytkownicy dóbr w zastawie u sukcesorów Rzeczyckiego, byli zapewne następcami Andrzeja Kazimierza Rzeczyckiego, którego odnotowano w Aktach Grodzkich Przemyskich w 1662 r. jako „posiadacza Grodziska"[16].

Po J.S. Lubomirskim był tu panem dziedzicznym Stanisław Heraklit Lubomirski (1642–1702). Odegrał on znaczną rolę w życiu politycznym ówczesnej Pol-

[13] S. Szczotka, *Chłopi obrońcami niepodległości Polski w okresie potopu*, Kraków 1946, s. 131–141; A. Kersten, *Lubomirski Sebastian (1616–1667)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, s. 14–20.

[14] Archiwum Państwowe w Krakowie, Archiwum Sanguszków ze Sławuty, teka 121, plik 4, k. 1–24 – według J. Długosz, Latyfundia Lubomirskich w XVII wieku (powstanie – rozwój – podziały), Opole 1997, s. 128–129.

[15] K. Przyboś, *Materiały do dziejów latyfundium Lubomirskich. Podział majątku Stanisława Lubomirskiego w latach 1642–1649*, [w:] *Przemyskie Zapiski Historyczne*, R. VIII–IX, Przemyśl 1993, s. 235, 243.

[16] Długosz, op. cit., s. 133.

ski. Był wojewodą krakowskim, marszałkiem nadwornym koronnym. Od 1678 r. w opozycji wobec Jana III Sobieskiego. Słynął u współczesnych jako poeta i prozaik, komediopisarz. Po nim włodarzył majętnością przeworską Józef Lubomirski (+ 1732 r.), który położył znaczne zasługi dla Przeworska i majętności, ale w życiu politycznym nie odegrał znaczącej roli. Przysłużył się też majętności przeworskiej, zwłaszcza miastu Przeworsk. Antoni Lubomirski, syn Józefa, marszałek koronny, stronnik Augusta III. Aktywny też był po I rozbiorze Polski, kiedy władze austriackie znacznie ograniczyły jego władze nad Przeworskiem[17].

Ostatnim z Lubomirskich był na Grodzisku prawnuk Jerzego Sebastiana, znany w drugiej połowie XVIII w. hulaka i utracjusz dóbr, marszałek województwa ruskiego i krakowskiego w konfederacji barskiej (1768–1772), książę Jerzy Marcin Lubomirski. Roztrwonił dobra kolbuszowskie, a w Grodzisku zapisał się bardzo źle[18]. Do dużych zniszczeń w Grodzisku i okolicy doszło w znacznej mierze za jego przyczyną. Przemarsze wojsk rosyjskich i konfederackich, zajmowane tu kwatery, doprowadzały do niebywałych strat gospodarczych i ucisku ludności chłopskiej, ale i zniszczeń dworów pańskich. Najgorsze były dłuższe postoje wojsk konfederackich. Przykładem wynikłej biedy była suplika skierowana z Grodziska do króla Rzeczypospolitej w 1771 r., w której uskarżali się chłopi: *bo był Pan Bóg tak straszliwą zimę dopuścił i tak wielkie śniegi, że najstarsi stuletni mieszkańce takiej nie pamiętają, po której w okolicy powstał głód srogi, zaraza i choroby na bydło i ludzie i pokryjomu zjadali rodzice dziatki swoje. Do tych tak srogich kaźni owych przydał nam najgorsze jak gdyby szarańczą, przydał nam jaką klęskę największą kupy konfederatów i hałastry różnej, którzy pokwaterowawszy w naszych ubogich chatach strasznych rzeczy i niesłychanego łupiestwa się dopuszczają, chociaż z początku znędzeni i wygłodzeni udali się być pokorni i nikomu krzywdy nie czyniący*[19].

J. Burszta podaje, że książę Marcin zniszczył Grodzisko, „przehulał zdaje się", gdyż znalazło się w dłuższym zastawie za długi zaciągnięte. Około 1779 r. miał je na krótko Maciej Aleksander Borzęcki. Natomiast przed 1786 r. trzymał je w posiadaniu Aleksander Korabiowski[20], w 1785 Michał Drohojowski sędzia grodzki przemyski[21]. Z początkiem XIX w. nabył Grodzisko Józef Kellerman, przechrzta jak

[17] J. Burszta, *Wieś małopolska. Studium struktury i organizacji społeczno-przestrzennej wsi Grodzisko w powiecie łańcuckim*, Poznań 1997, s. 24.

[18] J. Półćwiartek, *Panowie feudalni na Kolbuszowej i ich majętność w XVII–XIX wieku*, [w:] *Kolbuszowa 300 lat miasta.* Materiały z sesji naukowej 6–7.X.2000 r., Kolbuszowa 2001, s. 14–16.

[19] Kopia z oryginału sporządzona przez Piotra Pucię z Grodziska przed II wojną światową, w zbiorach autora niniejszego opracowania.

[20] E. A. Kuropatnicki, *Geografija albo dokładne opisanie Królestwa Galicyi i Lodomeryi*, Przemyśl 1786, s. 76.

[21] Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (dalej cyt: CPAH we Lwowie, Metryka Józefińska, fond 19, opis 5, t. 27, k. 1.

podaje J. Burszta, właściciel Kańczugi, a potem również niedalekiej Tryńczy[22]. Ale to nie jest pełny wykaz przejściowych posesorów za długi oraz pełnych właścicieli Grodziska i jego majętności, którzy w początkach ery galicyjskiej zmieniali się tu często.

Na całej przestrzeni dziejów Grodziska czasów staropolskich oraz początku czasów zaborowych wielcy właściciele ziemscy majętności przeworskiej wyręczali się dzierżawcami i różnej kategorii urzędnikami dworskimi. Nierzadko zastawiali dobra wierzycielom za uzyskane od nich pożyczki pieniężne. Okresy zastawianych dóbr były zwykle bardzo uciążliwe dla ludności poddańczej. Dało się to zaobserwować poprzez analizę różnych dokumentów w całym okresie rozpatrywanym przeze mnie, ale z nasileniem przełomu XVIII i XIX w., gdy rozdrabniane dobra wzmagały różne formy ucisku przez całą plejadę różnej maści chciwych urzędników dworskich.

Dzierżawy miały różne formy organizacyjne (całego klucza – majętności lub pojedynczych folwarków z przypisanymi do nich wsi z robociznami, lub też pojedynczych obiektów gospodarczych, np. karczma, browar). Przed objęciem w dzierżawę paroletnią powinny być spisywane dokładne inwentarze gospodarcze dóbr pańskich i stanu gospodarczego poddanych dla zabezpieczenia się przed nadmiernym drenażem gospodarczym ze strony dzierżawcy. Bardzo mało tych inwentarzy dotrwało do naszych czasów. Ale też nie zawsze były one sporządzane. Dzierżawy stwarzały bardzo zły klimat gospodarowania i zawsze towarzyszyły im, w mniejszym lub większym stopniu różne zdzierstwa i ucisk, nierzadko fizyczny. Dla wzmocnienia fizycznej siły oddziaływania na poddanych, dwory organizowały różne formy odpowiedzialności za „brak pokory" ze strony chłopów, wprzągnęli też w swój system represyjny odpowiednią liczbę poddanych, określanych w inwentarzu z 1651 r. „wybrańcami", rekrutującymi się zwykle z biedniejszych gospodarstw zagrodników i chałupników[23].

Historycy dziejów Grodziska wymieniają wielu z tych dzierżawców i różnych urzędników, którzy w imieniu panów dziedzicznych sprawowali nad mieszkańcami wsi pełny zarząd, dokonując nie tylko rozliczeń z obowiązków na rzecz dworu, danin i różnych powinności, ale też sprawując nadzór nad samorządem wiejskim. Wraz z pojawieniem się systemu pańszczyźnianego w XVI w. i powstaniu w Grodzisku kilku pańskich folwarków, wzrosła ilość dzierżawców i urzędników. Wielu z tych dzierżawców pełniło nawet funkcje wójtów, którzy przejęli w XVI w. w Gro-

[22] J. Burszta, *Wieś małopolska*, s. 28.

[23] CPAH we Lwowie, Induc. Rel. Castr. Prem. fond 13, opis 1, t. 417, s. 1370.

dzisku uprawnienia dziedzicznych sołtysów[24].

W okresie władania dobrami Grodziska przez Lubomirskich zapewne utrzymywano zwyczaj w zarządzaniu jaki obserwowano jeszcze za Stanisława Lubomirskiego (1536–1613), twórcę podstaw materialnych rodu, który trzeźwo kalkulując sprawy gospodarcze dóbr, zatrudniał w swej administracji i wielu uzdolnionych i oddanych sobie plebejów. Bardziej im ufał aniżeli skłonnym do nadużyć urzędnikom szlacheckim. Bliski też był powiązaniom gospodarczym z Żydami, którym oddawał w dzierżawę karczmy i młyny, myta w dobrach ukrainnych i przeworskich[25]. Nierzadko wynagradzali swe wierne sługi nadaniami ziemskimi, np. Jerzy Sebastian Lubomirski uposażył sługę swego Justiminta Andrzeja (od 1659 r. łowczego, +1663 r.) wsią Sietesz z folwarkiem. Justimont wykupił też na własność wieś Łopuszkę pod Kańczugą[26]. Dzierżawcę całej wsi Grodzisko, pochodzenia żydowskiego, odnajdujemy w 1673r. w zapisie „Niewierny Żyd Szaja Salomowic wieś Grodzisko areduje za sumę złp 12 tysięcy" rocznie[27].

Wieś w procesie rozwoju, klęski elementarne

Historyczne istnienie Grodziska, potwierdzane zapisami nie sięgają w odległe średniowiecze. Jak już wcześniej zauważyłem, były to lata końca XV w. Pierwsza pewna data historyczna – wedle obecnego stanu badań – przypada na 1470 r. (wystąpienie wsi Grodzisko w składzie ordynacji jarosławsko-przeworskiej[28]) oraz na rok 1490 (Jan proboszcz w Grodzisku, „Joannes in Grodzysko, plebanus"[29]) w zapisach 00. Bożogrobców w Przeworsku. Owe pierwsze potwierdzone wzmianki (1470 i 1490) przesuwają jednak początki wsi o wiele dziesiątki lat w przeszłość. Analiza bowiem procesu osadniczego w Puszczy Sandomierskiej (a Grodzisko leżało w jej zasięgu) ukazuje powolny rozwój wsi puszczańskich. Zaistnienie w takiej wsi kościoła parafialnego poprzedzane było długim procesem rozwojowym, umacnianiem się wsi w sensie demograficznym i gospodarczym. Erekcja parafii była zwykle poprzedzana budową obiektu sakralnego (kościoła), a następnie musiały mieć miejsce uzgodnienia pana feudalnego wsi (majętności) z biskupem przemyskim w sprawie zabezpieczenia materialnego dla proboszcza, służby kościelnej i funkcjonującego kościoła. Nie są znane te kwestie dla Grodziska, choć z pewnością takie nadanie

[24] S. Grodziski, op. cit., s. 34, 43, 51, 68.

[25] J. Długosz, op. cit., s. 73.

[26] K. Przyboś, op. cit., s. 250.

[27] CPAH we Lwowie, Acta Castr. Prem., t. 1075, s. 614.

[28] A. Gilewicz, op. cit., s. 71–72.

[29] S. Grodziski, op. cit., s. 29.

beneficjum parafialnego nastąpiło w postaci nadania ziemskiego, objęcie też patronatem kościoła i duchownego (zabezpieczenie remontów kościoła i obiektów mieszkalnych oraz gospodarczych plebanii, obowiązki dziesięciny dworskiej itp.).

Wiadomość o kościele łacińskim przekonuje, iż ludność osady w swej zasadniczej masie nie była ruska, a polska, że po włączeniu tych ziem do Korony przez Kazimierza Wielkiego (1340 r.) nie zastano tu widocznego osadnictwa staroruskiego. W najbliższym terenie w czasach ruskich przynależność do Rusi sięgała aż po Krzeszów i późniejszy Sokołów. Przyszłe wzmianki o elemencie etnicznym i religijnym w Grodzisku ukazywały niemal jednorodny stan wyznawców rzymskokatolickich (z niewielkim tylko odsetkiem Żydów). Proces rozwoju wsi i stan religijny ukazał dla ok. 1785 r. Z. Budzyński. Wedle jego przeliczeń i szacunków ludność parafii Grodzisko wynosiła 3290 osób, z czego łacinnicy stanowili 3015 osób (91,6%), grekokatolicy 0, Żydzi 275 (8,4%). Znaczny obszar parafii wynosił wówczas 46,83 km kwadratowych i obejmował następujące osady: Grodzisko Dolne z Miasteczkiem (razem 28,25 km^2), Grodzisko Górne (18,58 km^2) oraz Budy Łańcuckie (część wsi), Chodaczów, Gwizdów, Laszczyny, Opaleniska (inaczej do końca XVIII w. Majdan), Wólkę Grodziską i Zmysłówkę[30]. Ówczesny obszar parafii pokrywał się niemal zupełnie ze stanem posiadania tzw. Wielkiego Grodziska, w obrębie którego jurysdykcja dworska – jak podaje J. Burszta – obejmowała również sąsiednie wsie: Gwizdów, Opaleniska, Laszczyny i Chodaczów[31].

Wprawdzie koniec XVIII w. jako rezultat wcześniejszych zmiennych procesów etniczno-religijnych w Grodzisku i w jego najbliższej okolicy, w sąsiedztwie ruskiego (ukraińskiego) Dębna (prawie 85% grekokatolików w 1785 r.), mieszanych Wierzawic (1,2% grekokatolików) i Tryńczy (16% grekokatolików), społeczność Wielkiego Grodziska okazała się od dłuższego czasu wyraźnie „zamknięta" przed wnikaniem do niej Rusinów. Wielki obszar przestrzenny wsi rozłożony wzdłuż Potoku Grodziskiego (zwanego też przez miejscowych Młynówką), wypływającego z mokradeł pod Gwizdowem a uchodzący do Wisłoka w zabagnieniach Chodaczowa, został wyraźnie odizolowany przez naturę od najbliższej okolicy. Od wschodu oddzielały go rozległe rozlewiska i moczary od wsi Dębno (1397 r. lokacji) i podobnie od Wierzawic ze strony północno-wschodniej (wieś z końca XIV w.). Od północnego natomiast zachodu wieś Giedlarowa (lokacja 1409r.) z bagnistą doliną rzeki Błotna. Od tych naturalnych rozgraniczeń ciągnął się obszar wyżynny w kie-

[30] Z. Budzyński, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, t. II, Przemyśl – Rzeszów 1993, s. 150.

[31] J. Burszta, *Wymowa społeczna ksiąg metrykalnych Grodziska w latach 1787–1940 ze szczególnym uwzględnieniem ruchu naturalnego ludności*, [w:] *Z dziejów Leżajska i okolic*. Zbiór artykułów, szkiców i materiałów pod redakcją Z. Andresa, Rzeszów 1980, s. 28–29.

runku zachodnim i południowym do rozległego lasu. Tu na tym pagórkowatym terenie wzdłuż Potoku rozłożyło się właśnie Grodzisko.

Rozwój osadniczy wsi od dolnego biegu Potoku postępował w jego górny bieg. Analiza starych map okolic Grodziska, mapy katastralnej z 1853 r., cennej też mapy wojskowej z 1938 r. w podziałce 1:100.000, ukazuje wyraźnie system łanowy wsi na całej jej długości, włącznie z Wólkę Grodziską i Gwizdowem (w tej ostatniej wsi system łanowy wyraźnie zniekształcony czynionymi w różnym czasie karczunkami i osuszaniem zabagnień). Wielkie karczunki leśne w kierunku Dębna i mniejsze w kierunku zachodnim od wsi i Potoku przez długi okres czasu stanowiły cel pozyskiwania ziemi ornej przez mieszkańców. Rozrastała się zabudowa wsi nad Potokiem, a w puszczy padającej pod ciosami siekier i ognia tworzyły się przysiółki. Utrwalony już pod koniec średniowiecza obszar przestrzenny wsi (aż po granice pól sąsiednich miejscowości wraz z zabudową wiejską) z niewielkimi zmianami dotrwał aż do końca XVIII w. i czasów nam współczesnych. Owe granice średniowiecznych osad trwające w procesach osadniczych aż po nasze czasy uznaje się powszechnie w nauce, a niewielkie zmiany jakie następowały w nielicznych przypadkach, nie zmieniają przyjętych poglądów, potwierdzanych głównie badaniami map katastralnych. Żmudne badania tych map i zapisów Metryki Józefińskiej (1785–1788) okolic Łańcuta poczynione przez Wincentego Stysia wykazały, że od czasu średniowiecza obszary przestrzenne osad nie uległy większym zmianom[32]. Tak było i w odniesieniu do Grodziska.

Nie znamy przywileju lokacyjnego Grodziska, brak zatem wyraźnej informacji o obszarze przestrzennym u początków wsi. Można natomiast za pośrednictwem Metryki Józefińskiej odtworzyć wedle użytków rolnych odnotowanych w tym katastrze. Nie znalazłem w opracowaniach J. Burszty ustalenia ogólnego obszaru przestrzennego Grodziska, choć ten niezwykły badacz przeszłości swej wsi rodzinnej korzystał w 1937 r. z Metryki Józefińskiej i Archiwum Map Katastralnych we Lwowie. Ten obszar przestrzenny pragnę ukazać jako pierwszy po moich badaniach we Lwowie po II wojnie światowej. Sądzę, że będzie on nieodzowny dla lepszego rozumienia struktury rolnej wsi, tak zresztą po mistrzowsku przeprowadzonej przez J. Bursztę, ale też ukaże szersze sprawy osadnicze nie tylko w ramach Grodziska Wielkiego (Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne, Miasteczko), ale też wszystkich wsi przynależnych do majętności grodziskiej, a w latach 80-tych XVIII w. określanych jako Dominium Grodzisko. Obszar przestrzenny obejmie sumarycznie całą majętność Grodzisko w 1787 r. wraz z podziałem na odpowiednie osady. Te obszary przestrzenne ukształtowane zostały jeszcze pod koniec średniowiecza, jak to już

[32] W. Styś, op. cit., s. 61–65.

wcześniej wyraźnie zaznaczyłem. Obszar przestrzenny każdej wsi (całość pomiaru użytków rolnych wraz z zabudową mieszkalną oraz inwentarską oraz różnymi nieużytkami, które nie przynosiły „pożytku") wyznaczały w terenie granice przestrzenne z obszarem sąsiednich miejscowości. Metryka Józefińska ukazuje stan po wielowiekowej kolonizacji puszczy, który rozpoczął się przed wiekami od Grodziska – jedynej wówczas osady – dopiero z biegiem czasu pojawiać się zaczęły inne wsie, na tym pierwotnym wielkim obszarze przynależnym do Grodziska u początku jego istnienia. Nowe i usamodzielnione osady „odkrawały" swoje obszary przestrzenne od tego wielkiego, pierwotnego obszaru przestrzennego Grodziska. A zatem wprowadzić pragnę Czytelnika w ten globalny obszar u początku organizacji Grodziska. Odpowiednie wielkości składowe tego obszaru zawiera Tabela nr 1. Nazwy wsi wedle zapisu z 1787 r.

Tab. nr 1. Wielkość obszaru przestrzennego Grodziska wedle Metryki Józefińskiej (1787) w morgach i sążniach

Nazwa miejscowości	morgi	sążnie	uwagi
Wieś Wielkie Grodzisko	7200	1111	
Miasteczko Grodzisko	27	427	
Wola Grodzisko	1015	277	
Opalenisko	303	308	
Laszczyny	582	1514	W obszar przestrzenny Gwizdowa wliczono
Chodaczów	530	455	682 morgi i 758 sążni lasu dworskiego całej
Gwizdów	1021	458	majętności grodziskiej
Razem:	10.680	750	

Źródło: CPAH we Lwowie, Metryka Józefińska, fond 19, opis V, t.27–32.
(morga = 1600 sążni kwadratowych; sążeń kwadratowy = 3,59714 metra kwadratowego)

Można zatem przyjąć w oparciu o Metrykę Józefińską, iż obszar przestrzenny, na którym osiadło pierwotne Grodzisko wynosił najmniej 11 000 mórg. Ale to nie wszystko, bowiem pomiary odnotowane w Metryce Józefińskiej obejmowały tylko te ziemie, które w gospodarce rolnej przynosiły „pożytek" przekalkulowany następnie na wysokość podatku dla państwa. Nie wliczano zatem ziemi będącej pod zabudową, nie wliczono powierzchni dróg, nawsia gminnego, wód stojących i płynących, zabagnień, wydm piaszczystych, wąwozów i jarów. Trudno ukazać obszar tej ziemi nie ujętej w katastrze bez porównania zawartości Tabeli nr 1 z obecnym

stanem powierzchni każdej wsi zamieszczonej w tabeli.

Na tym pierwotnym obszarze wyraźnie wyodrębniają się 3 człony jako Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne – w Tabeli nr 1 występujące razem jako Wieś Wielkie Grodzisko – zwykle włączano tu jeszcze Miasto, oraz Wola Grodzisko, zwana zwykle w dokumentach jako Wólka Grodziska. Owa Wólka Grodziska nazwana została w 1621 r. Zimny Potok „Grodziska Vola seu alias Zimni Potok", zapewne od charakterystycznego dla niej środowiska naturalnego[33]. Natomiast nazwa tej wsi Wola Grodziska, Wólka Grodziska, wiąże się najprawdopodobniej z faktem jej odrębnej lokacji na obszarze przestrzennym Grodziska, obok Grodziska Górnego. Taki bowiem był zwyczaj nadawania nazw Wólki od wsi macierzystej, gdy ta nowa osada, była zakładana na obszarze przestrzennym wsi macierzystej. Nazwa Wola, Wólki, świadczy też wymownie o latach wolnizny na zagospodarowanie się osadników – zwolnienia od wszelkich zobowiązań na rzecz dworu pańskiego i państwa (króla) w określonych wyraźnie latach. Zachowanie przez tę wieś odrębności administracyjnej, aż po nasze czasy przekonuje o odrębnej lokacji Wólki Grodziskiej. A1e czy tak było w rzeczywistości mogą jedynie potwierdzić dalsze badania archiwalne. Analiza mapy katastralnej z 1853 r. ukazuje w pełni dotychczasową kolonizację wzdłuż Potoku od Grodziska Dolnego, pełne zlanie się Wólki Grodziskiej z Grodziskiem Górnym.

I jeszcze jedna uwaga dotycząca pierwotnego obszaru przestrzennego Grodziska, o którym mowa wyżej. Sumaryczny obszar ziemi nie ujętej w katastrze musiał być znaczny w całej majętności grodziskiej (dominium grodziskim) jeśli uwzględnimy duże w pomiarach zabagnienia od strony Dębna i Wierzawic, również w okolicy Chodaczowa i Laszczyn.

Zanim pojawiły się zapisy w dokumentach o wsi Grodzisko pod koniec XV w., musiał już trwać długi wcześniejszy proces osadniczy, wspomagany różnymi czynnikami, między innymi siecią drożną. Tu już od zarania istnienia wsi Grodzisko wiódł przez jej obszar ważny szlak drogowy prowadzący od Przemyśla i Jarosławia przez Tryńczę i Grodzisko na późniejszą Giedlarową i Leżajsk, jako tzw. szlak sandomierski, do którego włączał się południowy szlak węgierski idący z południa od przełęczy karpackich przez Kańczugę i Przeworsk na Grodzisko przez Gniewczynę. Te połączenia komunikacyjne Grodziska ułatwiały wyraźnie osadnictwo i aktywizowały jego obszar gospodarczo.

Dużą przeszkodą wodną na tym szlaku sandomierskim był Wisłok, który od dawna był niezwykle uciążliwy dla człowieka. Brzegi jego nierzadko spinano mostami w Tryńczy i w Gniewczynie, najczęściej jednak utrzymywane były tam

[33] CPAH we Lwowie, Induc. Rel. Castr. Prem., fond 13, opis 1, t. 339, s. 1098.

przeprawy promowe. O najdawniejszym moście w Tryńczy przed 1400 r. czytamy w ponownym przywileju królewskim Zygmunta I dla proboszcza w Krzeszowie Piotra z Czechowa (są w nim wyliczone dochody plebańskie sprzed 1400 r., kiedy nie tylko Leżajsk ale i Tryńcza wchodziły w skład łacińskiej parafii w Krzeszowie):

Zawsze także proboszcz (krzeszowski – przyp. J. P.) *pobierał mostowe na rzece zwanej Wisłok między wsią Dębno z jednej, a Tryńczą z drugiej strony. Także należał mu się pewien szynk (przy moście – przyp. J. P.) z ogrodem i jeziorem poniżej łąk leżącym. Do rzeczonej parafii Krzeszów z mocy pierwotnej erekcji i fundacji przysługiwało pobieranie mostowego od kupców, którzy z towarami przechodzili przez ten most, za każdy kurs po groszu, od każdego wołu prowadzonego na sprzedaż byli zobowiązani płacić i płacili po pół grosza. Mieszkańcy zaś miasta Leżajska i wsi Sarzyny, Dębna i Tryńczy, należący do tego miasta na mocy dawnego zwyczaju byli obowiązani reparować most i dawać w tym ich własną pracę*[34].

Z uwagi, iż teren od mostu w Tryńczy na Leżajsk przez Dębno i Wierzawice był bardzo utrudniony dla przejazdów kupieckich (droga przez tereny podmokłe), kierowano się z Tryńczy na Grodzisko – Giedlarowa – Leżajsk. Dopiero w 1889 r. poprowadzono przez Dębno na Leżajsk i dalej na Rudnik drogę bitą, a następnie linię kolejową Rozwadów – Przeworsk zbudowaną w latach 1896–1900, co w konsekwencji zmieniło zupełnie na niekorzyść położenie komunikacyjne i gospodarcze Grodziska[35].

Połączenia komunikacyjne przez puszczę na północ od Wisłoka miały wielkie znaczenie dla procesu osadniczego w Grodzisku jeszcze we wczesnym średniowieczu. Zdaniem J. Burszty osada o nazwie Grodzisko powstała jeszcze w czasie spełniania funkcji obronnych grodu, zlokalizowanego na wzniesieniu nad Potokiem, w tej części najstarszej wsi, jeszcze gdzieś na przełomie XII i XIII w.[36]

Najstarsza część wsi, ciągnąca się od strony owego wzgórza z grodziskiem, w górę płynącego Potoku, przemawia dodatkowo za łącznością osadniczą wsi z „żyjącym" jeszcze grodem tego czasu[37]. Trudno nie docenić tego wniosku wypływają-

[34] Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, rkps 158, s. 2040–2096, Wizytacja biskupia z 1721 r., w tłumaczeniu ks. dra Wincentego Depczyńskiego, druk J. Półćwiartek, *Wybór źródeł rękopiśmiennych do dziejów wsi nad Sanem i Wisłokiem w XVI i XVII wieku*, [w:] *Prace Humanistyczne Naukowego Towarzystwa w Rzeszowie*, seria I, z. 17, Rzeszów 1980, s. 179–181.

[35] J. Półćwiartek, *Kult maryjny w miastach galicyjskich. Wpływ odpustów na rozwój i aktywizację gospodarczą miasta na przykładzie Leżajska*, [w:] *Rozwój przestrzenny miast galicyjskich położonych między Dunajcem a Sanem w okresie autonomii galicyjskiej*, pod redakcją Z. Beiersdorfa i A. Laskowskiego, Jasło 2001, s. 425.

[36] J. Burszta, *Szkice z dziejów wsi*, Warszawa 1955, s. 130; A Kunysz, *Wczesnośredniowieczne osadnictwo w widłach Wisły i Sanu (VI–XIII w.)*, [w:] *Puszcza Sandomierska wczoraj i dziś*. Praca zbiorowa pod redakcją J. Półćwiartka, Rzeszów 1980, s. 105.

[37] J. Burszta, *Szkice z dziejów wsi*, s. 130.

cego z analiz osadniczych, ale też nie można, aż tak mocno popuścić „wizji odtwórczej", niemal fantazji, jak to uczynił Franciszek Kotula w oparciu o tradycję ludową okolicy Grodziska. Kreśląc oto fragment starego szlaku z Węgier przez Przeworsk i Gorliczynę oraz Gniewczynę do Grodziska i Leżajska na Sandomierz, stwierdził:

Tę właśnie drogę starzy do dziś jeszcze nazywają Królewską Drogą. Był to kiedyś ważny szlak, nad którym czuwał gród w Grodzisku, drugi być może w Giedlarowej. Na tym drugim (w Giedlarowej – przyp. J. P.) *wybudowano w XVII wieku kościół, kiedy stary, na innym miejscu stojący, w 1624 r. spalili Tatarzy*[38].

Środowisko fizjograficzne terenu, na którym rozłożyła się osada Grodzisko, określało jej obszar przestrzenny jako łanów leśnych, charakterystyczny dla osadnictwa na „surowym korzeniu", czyli na karczunkach leśnych. Ten typ osadnictwa o charakterystycznym układzie łanowym, długości łanów, a także podział na część dolną i górną przemawia za przyjęciem poglądu o przeorganizowaniu najstarszego Grodziska przy grodzie wedle zwyczaju osadnictwa na prawie niemieckim (czynszowym), tak powszechnie stosowanym na Pogórzu Karpackim w XIV–XV w. W nieokreślonym dokładniej czasie przeniesiono więc stare Grodzisko z prawa polskiego – prawa zwyczajowego – na prawo niemieckie, wytyczając układ przestrzenny wsi, z zabudową wzdłuż Potoku i układem łanów. Świadczy o tym bliżej instytucja sołtysa dziedzicznego we wsi jeszcze w XV i XVI w., organizatora wsi w czasie jej przekształceń ustrojowych i nowej organizacji osadniczo-przestrzennej[39].

Wytrawny badacz dziejów osadnictwa Wincenty Styś wykazał, iż stosowany tzw. łan leśny w osadnictwie puszczańskim na „surowym korzeniu" wynosił 68 morgów, czyli prawie 40 ha (dokładnie 39,13 ha)[40]. Idąc jego tokiem rozumowania, J. Burszta dokonawszy głębokiej analizy układu przestrzennego Grodziska, różnorodnych też źródeł kartograficznych i specyfiki środowiska fizjograficznego wsi (głównie przydatności rolniczej gleb, lokalnego klimatu), po żmudnych przeliczeniach ustalił, iż pierwotny łan leśny w Grodzisku przyjąć należy w wymiarze 90 morgów, choć w zależności od rodzaju ziemi stosowano nieco większy lub nieco mniejszą mający powierzchnię[41].

Szlak drogowy od Jarosławia i Przeworska przechodzący przez Grodzisko rozłożone nad Potokiem był niejako bramą wjazdową w środowisko fizjograficzne wsi i dalej w Puszczę Sandomierską. Ten trakt drogowy aktywizował gospodarczo, ale stanowił też wielkie zagrożenie w okresie wojen i obcych najazdów, zwłaszcza na-

[38] F. Kotula, *Hej, leluja czyli o wygasających starodawnych pieśniach kolędniczych w Rzeszowskiem*, Warszawa 1970, s. 143.

[39] S. Grodziski, op. cit., s. 30, 50.

[40] W. Styś, op. cit., s. 34–39.

[41] J. Burszta, Wieś małopolska, s. 31–37.

jazdów tatarskich.

Rejestry poborowe z 1515 r. ukazują we wsi 65 łanów ziemi opodatkowanej, będącej w użytkowaniu chłopskim. Rejestry nie wymieniają ziemi bezpośrednio używanej przez dwór pański, ani też nie obejmowały obszaru beneficjum parafialnego z osadzonymi na nim chłopami plebańskimi, ani ziemi sołtysiej z jego poddanymi. Rejestry poborowe sporządzane dla celów podatkowych państwa polskiego, obejmowały plebejów z dóbr koronnych i szlacheckich, z wykazem tzw. obiektów podatkowych. Dlatego też nie odzwierciedlają całokształtu wsi. Niewielkie też obszary ziemi uprawnej lub też wykorzystywanej jako łąki, ogrody lub pastwiska, były przy dwóch ukazanych wówczas karczmach we wsi i przy jednym młynie na Potoku. Brak jeszcze wzmianki o Wólce Grodziskiej[42].

Zapis rejestru poborowego (1515 r.) ukazuje wieś dużą, w której kmiecie użytkowali 65 łanów ziemi opodatkowanej. Brak w zapisie informacji o gospodarstwach niekmiecych (drobniejszych, biedniejszych) – zagrodnikach, chałupnikach, komornikach. Była zatem wsią jednorodną – kmiecą, co nasuwa jednoznaczny wniosek o jej niezbyt odległym w czasie, wytyczeniu układu łanowego i jego zasiedleniu przez chłopów. W dłuższym trwaniu wsi dokonywały się stale wewnętrzne podziały majątkowe ziemi użytkowanej, czego następstwem było pojawianie się gospodarstw niekmiecych. Tego wewnętrznego podziału nie ukazał rejestr poborowy. Ten wyraźny stan „wsi kmiecej" mocno intryguje. Kiedy więc nastąpiła regulacja systemu łanowego? A może jest to rezultatem ponownego osadnictwa we wsi po wcześniejszym wyludnieniu skutkiem klęsk elementarnych? W każdym razie wykazałby wówczas dużą aktywność organizacyjną we wsi sołtys dziedziczny Tomasz Osieczkowski (przełom XV i XVI w.)[43]. Czyżby z jego osobą należało wiązać organizację systemu łanowego we wsi? Niewiele czasu musiało upłynąć od jego wprowadzenia, skoro w 1515 r. było Grodzisko tak jednorodną „wsią kmiecą".

Było więc Grodzisko tamtych czasów wsią zagospodarowaną i wielką jak wykazuje rejestr poborowy, mimo niespokojnych czasów, pełnych najazdów tatarskich i innych klęsk elementarnych. Największe nasilenie najazdów tatarskich przypadło na pierwszą połowę XVI w. Zawadzili Tatarzy o Leżajsk i jego okolicę w 1498 r., niszczyli następnie w 1500 r. Ten ostatni najazd stał się klęską dla okolicy. Złupili wówczas Tatarzy szereg okolicznych wsi i miast, Łańcut, Przeworsk, Jarosław. Następny przypadł już na 1509 r., w czasie którego okolice Leżajska poddano ogromnemu spustoszeniu. Jeszcze nie zdążono otrząsnąć się z ruin i zgliszcz, a już w 1519 r. nastąpił

[42] A. Jabłonowski, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. VII, część I, Warszawa 1902, s. 136–39.

[43] S. Grodziski, op. cit., s. 30, 50–51.

kolejny najazd watah tatarskich. W 1524 r. miał miejsce niezwykle niszczący najazd, który zniszczył całkowicie Leżajsk, a w okolicy nastąpiło ogromne wyludnienie wsi[44].

Z pewnością bardzo wiele ucierpiało Grodzisko w czasie tych najazdów. Wielkie rabunki i pożary, a przede wszystkim zabór w jasyr ludzi zdrowych i młodych, uprowadzenie bydła i koni, spowodowało wielki regres w życiu wsi, okres niemal całkowitego upadku jej funkcjonowania. Po tych wielkich zniszczeniach gospodarczych i wyludnieniu, nastąpiła najprawdopodobniej lokacja Wólki Grodziskiej i powolny napływ nowych osadników do niej, ale też do Grodziska. Tę wielką wymianę ludności po serii owych najazdów zaobserwowano nie tylko w Leżajsku i w Sarzynie, ale też w wielu wsiach królewszczyzny leżajskiej.

Odbudowa po zniszczeniach w Grodzisku musiała być długa i ciężka. Kolejną informację o Grodzisku zawiera rejestr poborowy z 1589 r. Wymienia się w nim informację o łanach ziemi użytkowanych przez chłopów w ilości 54,5 łanów, 31 zagrodników (10 zagrodników na roli, 12 na ogrodach, 9 zagrodników biedniejszych), komorników natomiast 20 (komorników z bydłem 8, komorników bez bydła 12). We wsi było 12 rzemieślników, 2 młyny. W tym samym roku rejestr poborowy wymienił już Wólkę Grodziską, o dwóch łanach kmiecych, 17 zagrodników i 4 komorników[45].

Zestawienie ilości łanów kmiecych w Grodzisku odnotowanych w 1515 r. (65 łanów) oraz w rejestrze z 1589 r. (54,5 łanów), sugerować może, iż strata 10,5 łanów nastąpiła albo w wyniku jeszcze nie odbudowanych po zniszczeniach gospodarstw, zaistniałych po nieznanej klęsce elementarnej, lub że przejął te łany dwór do swego użytku. W istocie nie ubyło wiele ziemi kmiecej (wyliczone łany w rejestrach były w użytkowaniu kmieci!), ale przybyło w tym samym czasie ogromnie dużo gospodarstw niekmiecych we wsi, które przecież osiadłe były na rolach, ale rozmiarów tych ról nie określono. Wiele z nich mogło osiąść na nowych karczunkach. Dużo jednak wcześniejszych gospodarstw kmiecych uległo rozdrobnieniu tak wielkiemu, że wliczono je do kategorii gospodarstw zagrodniczych lub nawet chałupniczych. Ilość ziemi w rejestrach poborowych zawsze wiązano z kmieciami i za każdy łan określano stawkę poboru (podatku), natomiast w odniesieniu do każdego gospodarstwa niekmiecego ustalano odrębną niższą stawkę poboru (podatku). Tak samo czyniono w odniesieniu do obiektów przemysłowych (młyny), karczem, rzemieślników.

[44] A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych (1430–1586)*, t. II, Lwów 1935, s. 77, 82, 95–96, 134; J. Półćwiartek, *Położenie ludności wiejskiej*, s. 36,; A. Gilewicz, op. cit., s. 96.

[45] A. Jabłonowski, op. cit., s. 6.

Wieś w 1589 r. była mocno wewnętrznie zróżnicowana majątkowo. Przyjmuje się w nauce, iż przeciętne gospodarstwo zagrodnicze tamtego czasu liczyło ok. 1/4 części łanu, chałupnicze znacznie mniej, komornicy nie mieli już zwykle żadnej ziemi i nawet swego domostwa. Podobnie też rzemieślnicy wiejscy użytkowali ziemie, choć wywodzili się najczęściej z uboższych gospodarstw chłopskich, głównie spośród chałupników (jeszcze niżej stojących w „hierarchii wiejskiej" od zagrodników), a także komorników. Zatem ziemi w Grodzisku nie ubyło będącej w użytkowaniu chłopskim, a wielka ilość gospodarstw niekmiecych we wsi (osadzonych przecież na rolach) świadczy wymownie o wzroście użytków rolnych w gospodarstwach chłopskie.

Pod koniec XVI w. było Grodzisko wsią dobrze zagospodarowaną, a gospodarstwa chłopskie swoją strukturą wewnętrzną (podziałem na różne kategorie majątkowe) odpowiadały w pełni charakterowi wsi pańszczyźnianej. Zapisy z lat 1603 –1609 o wysokości dorocznych poborów podatkowych z szerokiej okolicy Jarosławia, Przeworska, Łańcuta i Leżajska, kwalifikują Grodzisko jako największą wieś w majętności przeworskiej (było w niej wówczas 11 wsi) i jedną z największych w szerokiej okolicy. W 1603 r. płaciło Grodzisko poboru 67 złp, 1 grosz (Grodziska Wola 5 złp, 20 gr, a kolejne największe wsie Gniewczyna 30 złp, 23 gr, Rozbórz 29 złp, i 24 gr.). Niewiele zmieniło się w następnych latach. Najwięcej poboru w całej okolicy odprowadzała Kosina z majętności łańcuckiej (69 złp i 14 gr)[46].

Dobrze rozwijająca się wieś Grodzisko wnet doświadczona została ogromnym zniszczeniem najazdu tatarskiego w 1624 r., dokonanego przez Tatarów z Budziaku pod wodzą chana Kantymira Murzy, po którym to najeździe wielkie zniszczenia w okolicy były jeszcze widoczne w ciągu 10–15 lat. Przekonuje o tym oblata relacji w grodzie sandomierskim wniesiona przez Spytka Ligęzę pana na Rzeszowie:

Popaleli mnie wsi wszystkie, popaleli kościoły i dwory w popiół obrócieli. Urzenniki pobrali i JMCi pana Opalińskiego Łukasza Marszałka Koronnego (i starosty leżajskiego – przyp. J. P.), ludzi wielkość pobrali. Bo bydła nie brali, tylko ludzie, a drugich w pień ścinali, a konie brali, a okrutnie paleli"[47]. *Zapis w kronice kościoła w Woli Zarczyckiej wspomina o śmierci około 1800 osób z tej parafii od „powietrza" (1623 r.) i najazdu tatarskiego (1624 r.)*[48].

Klęski te w podobny sposób musiały dotknąć Grodzisko. Jeszcze w 1663 r. rejestr poborowy ukazuje ogromne straty w Gniewczynie, gdzie do tamtej pory pozostawał zniszczony młyn walnik o 4 kołach na Wisłoku, młyn – piła tracka o 1 kole oraz browar, a to wszystko zostało zniszczone Tatarami *ab desolationem Scytia-*

[46] CPAH we Lwowie, Induc. Rel. Castr. Prem., fond 13, opis 1, t. 318, s. 805 – 806.

[47] Akta radzieckie rzeszowskie 1591–1634, wydał A. Przyboś, Wrocław–Kraków 1957, s. LII–LIV.

[48] Kronika Kościoła Wolskiego, s. 26, Zbiory parafialne w Woli Zarczyckiej.

rum. Tam też spalono kościół[49].

Grodzisko wyszło z tej opresji w miarę szczęśliwie. Może wody Wisłoka i bagna utrudniły ordyńcom dojść w większej grupie do wsi. A może Grodziszczanie obronili swą wieś przed Tatarami, jak to się stało w niedalekich Nowosielcach, gdzie chłopi pod przywództwem miejscowego wójta Michała Pyrza z powodzeniem stawili czoło atakującemu czambułowi[50]. Trudno dociec dziś prawdy o tamtych wydarzeniach w Grodzisku (kościół został wówczas spalony). W każdym razie jeśli nawet zaistniały we wsi większe straty, to w przeciągu 9 lat zostały one usunięte, skoro rejestr z 1663 r. zawiera informacje o wsi zasobnej. Były w niej wówczas 54 łany ziemi kmiecej, młyn walnik o 3 kołach, zagrodników na ziemi 9, komorników z bydłem 8, komorników bez bydła 12, browar, rzemieślników 12, młyn korzecznik o 1 kole oraz zagrodników na połowie ziemi siedzących (biedniejszych) 12, których określono *hortulani per medium habentes agri 12*. Zaś w Woli Grodziskiej łanów kmiecych 2, zagrodników na ziemi 10, komorników bez bydła 4[51].

Zmalała w Grodzisku przed 1663 r. liczba gospodarstw zagrodniczych (w 1589 r. było ich aż 31), ale też komorników (w 1589 r. było ich 20). Te biedniejsze gospodarstwa niekmiece były zwykle nietrwałe, a ich mieszkańcy byli elementem „ruchliwym", skorym do zmiany miejsca zamieszkania, zwykle w czasie zagrożeń. Z pewnością stało się to w rezultacie zniszczeń najazdu tatarskiego.

Odnotowane w Grodzisku młyny wodne o konstrukcji „walnika" i „korzecznika", zmuszają do komentarza, wyjaśnienia. Młyny wodne walniki miały konstrukcje kół obracanych przez prąd rzeki, w której koła były zanurzone. Były to tak zwane koła podsiębodne. W czasie suszy letniej zwykle stały (niski stan wody w rzece) oraz w czacie większych mrozów. Nie były to młyny zbyt wydajne z tego powodu. Bardzo wydajnymi były korzeczniki przy kołach nadsiębiernych, na które woda spływała z góry przepustem ze zbiornika wodnego otoczonego wałem (spiętrzona woda). Korzeczniki można było budować nawet na małych strumykach po spiętrzeniu w nich wody. Korzeczniki pracowały niemal cały rok, jedynie w czasie dużych mrozów unieruchamiano je. Korzecznki budowano w środku wsi, zwykle na Potoku, natomiast walniki na Wisłoku. Do tej rzeki dochodził przecież obszar przestrzenny Grodziska od strony Gniewczyny i dalej w dół tej rzeki do rozgraniczenia z Tryńczą. Do Grodziska przynależały zabudowania Gniewczyny z lewego brzegu. Informuje o tym akt podziału majętności po śmierci Jerzego Sebastiana

[49] CPAH we Lwowie, Acta. Castr. Prem., t. 1075, s. 1450.

[50] T. Opioła, Michał Pyrz, *Kartka z dziejów wojaczki chłopskiej*, Warszawa 1935; B. Baranowski, *Chłop polski w walce z Tatarami*, Warszawa 1952, s. 43–45.

[51] CPAH we Lwowie, Acta. Castr. Prem., t. 1075, s. 1449–1451.

Lubomirskiego z 1668 r., o czym w poprzednim podrozdziale była mowa.

Wielkie niepokoje 1648 r., które ogarnęły Rzeczpospolitą w związku z wybuchem powstania Bohdana Chmielnickiego, dały się też mocno zaznaczyć nad Sanem i Wisłokiem. Po wielkiej klęsce armii koronnej pod Piławcami (23 IX 1648 r.) wielka armia kozacka z posiłkami Ordy Tuhajbeja, szacowane łącznie na ok. 100 tysięcy ludzi, podążyły w 3 wielkich grupach na zachód, w głąb Rzeczypospolitej, zatrzymując się pod Zamościem. Wielkie siły czerni kozackiej i ordyńców ogarnęły obszary na zachód od Sanu, aż po okolice Rzeszowa, siejąc śmierć i zniszczenie. O pędzących za łupem i jasyrem Tatarów i Kozaków odnotował w pamiętniku na polu elekcyjnym pod Warszawą Albrycht Radziwiłł, kanclerz litewski (22 X 1648 r.): *donieśli o łupiestwach Kozaków koło Brześcia Litewskiego i Tatarów bezkarnie grasujących koło Leżajska*[52]. Wrzenie społeczne, które już wcześniej ogarnęło wiele wsi i miast Rusi Czerwonej, teraz szczególnie nasiliło się, również we wsiach ruskich królewszczyzny leżajskiej. Chłopi – Rusini z Rzuchowa napadli 22 II 1649 r. na dwór w sąsiedniej wsi Piskorowice i karczmę (posiadłość Zamojskich), zabijając Żyda arendarza i dokonując ogólnego zniszczenia. Niebezpieczeństwo najazdów kozackich powtarzało się niemal do 1655 r.[53]

Rejestr poborowy ziemi przemyskiej dokonany w 1651 r. zawiera informację o wielkich zniszczeniach gospodarczych głównie na prawym brzegu Sanu (brzegu wschodnim), ale też i na jego lewym brzegu, np. w Albigowej koło Łańcuta: *lanei undecim (...) desolata Scytiam deserti" (łanów 11 zniszczonych przez Tatarów i opuszczonych). Zapędzili się Kozacy aż pod Przemyśl i oblegli Przeworsk. Chcąc się od nich uwolnić złożyli im Przeworszczanie okup*[54].

Zniszczenia najazdu z 1648 r. nie ominęły Grodziska. Rejestr poborowy z 1651 r., czyli w 3 lata po najeździe sporządzony, zawiera następujący zapis: *hortulani 19 per medium agri habere per gr 6, rotha 1 molendini desolata, tum et lanei 2 desolati et ad curiam accepti*. Znaczy to, iż 19 zagrodników niezbyt dużo ziemi mający (ubodzy) płacący poboru rocznie po 6 gr każdy, młyn o 1 kole w ruinie zostaje oraz 2 łany zniszczone (opuszczone) do dworu (folwarku) włączono. W Grodziskiej Woli rejestr nie zawiera zapisu o zniszczeniach, nie znaczy to, że ich przed trzema laty nie było zupełnie[55].

Minęło niewiele czasu od zniszczeń 1648 r. i oto nadszedł 1655 r. – początek

[52] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, Przełożyli i opracowali A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 117–120.

[53] *Żereła do istoryi Ukrainy – Rusy*, t. V, wid. Mychajła Hruszewśkogo, Lviv 1897, s. 1–5.

[54] J. Półćwiartek, *Najdalszy zachodni pochód wojsk Bohdana Chmielnickiego – mit a rzeczywistość*, [w:] *Kozac'ki vijny XVII stolittja v istoričnij svidomosti polskogo ta ukrajinskogo narodiv*, Lviv – Ljublin 1996, s. 81.

[55] Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1651r., wydali Z. Budzyński i K. Przyboś, Rzeszów 1997, s. 42.

„potopu" szwedzkiego. Przez okoliczny teren dwukrotnie przemieszczały się główne szwedzkie siły wojskowe, jesienią 1655r. i wczesną wiosną roku następnego, dokonując straszliwych zniszczeń, rabunków, a następnie bardzo wczesną wiosną 1657 r. ostateczną klęskę niewyobrażalnej ruiny dopełniły oddziały węgierskie Jerzego II Rakoczego i wspomagający ich mołojcy B. Chmielnickiego (tych ostatnich około 20 tysięcy, Węgrów natomiast 40 tysięcy). Czego Szwedzi wcześniej nie zniszczyli, to dopełnili tego głównie Kozacy Chmielnickiego. Pragnę tu mocno podkreślić, iż skutki najazdów tatarskich z wielu poprzednich lat bledną przy straszliwych zniszczeniach pozostawionych przez Kozaków. Biorąc pod uwagę zaistniałą sytuację po zniszczeniach 1657 r., wyłania się obraz totalnego wyniszczenia i wyludnienia wielkich obszarów[56].

W samym Leżajsku Szwedzi dokonali wielkich strat wiosną 1656 r. Płaczliwy jurament mieszczan leżajskich z 9 maja 1656 r. wniesiony do grodu przemyskiego, charakteryzuje dokładnie ogrom zniszczeń w mieście i w kościele farnym, o ogromnych pożarach, ale i o zamordowaniu też 16 mieszczan[57]. Porównanie łanów uprawnych w użytkowaniu chłopskim w królewszczyźnie leżajskiej (wówczas 13 wsi) wykazuje okropny stan zniszczeń (64,75 łanów przed wojnami i tylko 26,75 łanów po wojnach)[58].

A jak sytuacja przedstawiała się w samym Grodzisku? W rejestrze poborowym z 1658 r., więc na świeżo sporządzonym (w lutym 1658 r.), odnotowano o zniszczonych i opuszczonych 2 łanach. Podobnie zniszczony młyn o 2 kołach. Natomiast pozostało we wsi u chłopów 52,5 łanów, u kmieci płacących po 30 gr każdy, młyn walnik o 2 kołach z opłatą 24 gr, zagrodników w ogrodach 9, każdy płaci po gr 4, zagrodników na rolach 10, płacących po 6 gr, komorników z bydłem 8 płacących po gr 1, komorników bez bydła 12, browar po gr 12, rzemieślników 12, płacących po gr 2, młyn korzecznik o 1 kole, płaci gr 24, zagrodników mało ziemi posiadających (biednych) 12, płacących po gr 6. Natomiast w Woli Grodziskiej 2 łany kmiece z opłatą po 30 gr z każdego łanu, zagrodników na roli 10 płacących po 6 gr każdy, komorników bez bydła 4, płacących po 2 gr[59]. Grodzisko nie zostało zniszczone? Wykazuje niemal taki stan jak odnotowano w 1651 r.

Czy i tym razem miało Grodzisko szczęście? Dopiero konfrontacja zapisu z 1658 r. z kolejnym rejestrem z 1663 r. wykazuje brak rzetelnego oszacowania strat w zapisie z 1658 r. Pośpiesznie wykonany rejestr podatkowy, bez lokalnej rewizji

[56] J. Półćwiartek, *Najdalszy zachodni pochód*, s. 85–88.

[57] CPAH we Lwowie, Induc. Rel. Castr. Prem., t. 383, s. 382.

[58] J. Półćwiartek, *Położenie ludności wiejskiej*, s. 49.

[59] Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1658r., wydali Z. Budzyński i K. Przyboś, Rzeszów 2000, s. 71.

stanu zagospodarowania, co zdarzało się często w ówczesnej działalności urzędniczej (często na to zwracają uwagę historycy!). Zniszczenia w Grodzisku były niezwykle duże, jeśli jeszcze w pięć lat od rejestru z 1658 r. wyłania się ogromne zniszczenie we wsi – jeszcze po 6 latach po kozackiej „zawierusze". Zapis rejestru z 1663 r. wprost szokujący. Odnotowano we wsi następujące zniszczenia: łanów kmiecych 33, młyn walnik, młyn korzecznik o 2 kołach, zagrodników na roli 8, zagrodników w ogrodach 6. Dwa łany do dworu włączono, wykorzystując zaistniałe zniszczenia. Powyższy rejestr zniszczeń należy rozumieć dosłownie – łany leżą odłogiem, nie ma kto ich uprawiać, bo wieś się wyludniła i brak też inwentarza żywego, a domostwa popalone. 33 łany kmiece zarosły ugorem i wiele też ziemi gospodarstw niekmiecych. Między 1658 r. a 1663 nie było tu żadnego najazdu. Zniszczenia dotyczą lat pięćdziesiątych. Rejestr z 1663 r. mało znany historykom, zapewne też nie znany wydawcom rejestru z 1658 r., wykazuje niesamowite zniszczenia bardzo rozległych okolic w północnej części ziemi przemyskiej[60].

Niespokojne czasy XVII w., które tak mocno uderzyły rozlicznymi klęskami w społeczność wsi Grodzisko, jeszcze pod koniec tego stulecia miały „przypomnieć się" śmiercią i zniszczeniami. Już w latach siedemdziesiątych tego stulecia obcy najazd znowu miał ogarnąć Grodzisko i szeroką okolicę.

Znowu na początku lat 70-tych tego stulecia nastąpiło rozszerzenie się walk polsko-tureckich o Ukrainę. W 1672 r. wielka armia turecka Mehmeda IV wtargnęła w granice Rzeczypospolitej. Po 10 dniach oblężenia pada twierdza Kamieniec Podolski i wnet tłumy Turków, Tatarów, Wołochów oraz innych wojsk sprzymierzonych z Turcją rozlały się szeroko na początku września po Podolu, Wołyniu, Rusi Czerwonej. Czambuły tatarskie operowały w trzech kierunkach na zachód od Lwowa. Czambuł dowodzony przez Narudyn Sołtana rabował, palił i mordował w ziemi przemyskiej i sanockiej. Rezultatem tego najazdu były ogromne zniszczenia[61]. Wnoszone do grodu przemyskiego płaczliwe juramenty w 1673 r. ukazywały wielkie zniszczenia w osiadłościach i zasiewach. W Leżajsku przykładowo zostało po najeździe tylko 20 domów, szynkowy 1, w Rzeszowie 19 domów, szynkowy 1, w Sokołowie domów 20, w Przeworsku domów wielkich 5, mniejszych 91, w Gorliczynie domów 24, w Gniewczynie domów 30, w Rakszawie domów 15, w Biedaczowie domów 6, w Giedlarowej domów 24[62]. Grodzisko i Wólka Grodziska w porównaniu do okolicznych wsi i tym razem korzystnie się prezentuje, bowiem po spustoszeniu tatarskim zostało tu 70 domów, zaś w Wólce Grodziskiej 10 do-

[60] CPAH we Lwowie, Acta. Castr. Prem., t. 1075, s. 497.

[61] J. Półćwiartek, *Zniszczenia ostatniego najazdu tatarskiego w 1672 r. na obszarze ziemi sanockiej* (w Aneksie Taryfa dymów ziemi sanockiej z 1674r.), [w:] *Rocznik Historyczno-Archiwalny*, t. VII–VIII, Przemyśl 1994, s. 17–18.

[62] CPAH we Lwowie, Acta. Castr. Prem., t. 1078, s. 1039–1210.

mów[63]. Sporządzony natomiast wykaz podatku pogłównego z 1674 r., wymienia w Grodzisku rodzinę szlachecką (we dworze?) oraz 292 osoby dorosłe (chłopi) zobowiązane do podatku po 1 złp od każdego poddanego. W Grodziskiej Woli tylko wymieniono 39 dorosłych poddanych[64].

Wyraźnym wskaźnikiem ruchliwości mieszkańców i przyjezdnych jest wysokość podatku czopowego od produkcji i wyszynku piwa i gorzałki (propinacja dworska). Oblata juramentu przez grodziskiego tabernatora (karczmarza) w grodzie przemyskim 17 VIII 1673 r. w odniesieniu do Wólki Grodziskiej stwierdza, *Iż we wsi Wólka Grodziska od dnia 1 maja aż do dnia ostatniego lipca, piwa beczek 2, każda po złotych półtrzecia, gorzałki garcy 3, każdy po złotemu i gr 18, tylko nie więcej wyszenkowano*[65]. Było to po najeździe tatarskim z roku poprzedniego, było więc duże zubożenie ludności, a i ruch na szlaku drogowym znikomy, stąd też wyszynk piwa był tak mały mimo pory żniw i wysokiej zapewne temperatury powietrza.

W wykazie natomiast „dymów" z samego końca XVII w. figuruje Grodzisko ze 135 osiadłościami, natomiast Wólka Grodziska z 39 osiadłościami. Dla porównania niektóre sąsiednie miejscowości miały osiadłości: Sonina 30, Rakszawa 90, Żołynia 80, Tryńcza 89, Gniewczyna 78, Gorliczyna 56, Giedlarowa 93, Biedaczów 20, Wierzawice 73, Dębno 46, Wólka Niedźwiedzia 9[66].

Wiek XVIII rozpoczął się od długiej i bardzo wyczerpującej trzeciej wojny północnej (1700–1721), która zaznaczyła się w życiu mieszkańców Grodziska i całej rozległej okolicy szczególnie dotkliwymi klęskami elementarnymi. Nie ominęły też one Grodziska, w niektórych przypadkach ze zdwojoną mocą. Wielkie te zniszczenia, którym też towarzyszyły inne klęski, spowodowane zostały nie tylko przemarszami wojsk i ich kwaterunkami. Miały też w tym czasie klęski elementarne typu meteorologicznego (obfite deszcze i wylewy rzek, gradobicia, wielkie mrozy), ale też pomory na ludzi i bydło, wreszcie rzadko tu spotykana szarańcza. Stan wielkich zniszczeń zaważył negatywnie na możliwościach podatkowych ludności, dlatego też w okresie względnego uspokojenia się działań wojennych szlachta na sejmiku ziem ruskich w Sądowej Wiszni powołała 29 stycznia 1711 r. rewizorów podatkowych dla oszacowania stanu gospodarczego wszystkich wsi i miast na terenie ziemi przemyskiej. Ta rewizja generalna miała stać się podstawą do regulacji wysokości podatków.

Rewizorzy znaleźli się wiosną 1713 r. w okolicach Grodziska. W odniesieniu do Gniewczyny odnotowali między innymi: *W tej wsi chałupy ad apparentiam* (pod

[63] Tamże.

[64] Rejestr poborowy ziemi przemyskiej z 1674 roku, wydali Z. Budzyński i K. Przyboś, Rzeszów 2000, s. 19.

[65] CPAH we Lwowie, Acta. Castr. Prem., t. 1078, s. 116. Beczka piwa wówczas 28.

[66] Tamże, t. 1075, s. 1798–1806.

przykryciem, pod dachem – przyp. J. P.) *a i snopa nie znalazłem, grad wytłuk do szczętu, a potem szarańcza dokończyła i powódź wymuliła. Pustych łanów 8. Pole próchnica i piaski, od Wisłoka rędzina*[67].

W Gniewczynie zastali widok zatrważający. Rewizor odnotował, iż w tej wsi wszystkie domy mieszkalne i gospodarcze były z pokrycia słomianego odarte, obnażone. Nawet snopa słomy we wsi nie znalazł, bo brak karmy dla zwierząt w zimie zmusił mieszkańców do ściągania kiczek słomianych na karmę dla bydła, koni. Brak natomiast zapasów zimowych u chłopów spowodowany został klęską szarańczy, która dosłownie wyjadła wszystko co było w polu zielone.

W odniesieniu do Grodziska z Budami notatka jest już o lepszej ocenie: *Zda się być in apparentia budowana* (domy pod dachami – przyp. J. P.), *w samej rzeczy ruina, pustek siła. Zrujnowani od wojsk, bydła wyzdychali. Pola krótkie, pole próchnica i glinka.* O stanie zagospodarowania rewizja generalna stwierdza: *Osiadłość chałup 400. Kmieci półłanowych po zagonów 24, staj 12 jest 120, Zagrodników 100. Nowo wykopanych budników w lesie 200". A o Grodziskiej Woli zapisano: „Osiadłość kmieci półłanowych po zagonów 24, staj 15, jest 24, zagrodników 20, chałupników 18*[68].

Pojawiły się przy Grodzisku Budy (200 osiadłości gospodarskich) oddalone od wsi, w lesie. Czy to tylko odległy duży przysiółek, czy może jedna z przyszłych wsi za lasem? Nie jestem w stanie tego obecnie wyjaśnić. Niezależnie jednak od tego „rozpoznania", pojawił się duży „twór osadniczy", który musiał kształtować się długo, bo taki był proces osadnictwa puszczańskiego. Nie mógł to być wytwór osadniczy powstały za życia jednego pokolenia. Może to przyszłe Opaleniska, bo zupełnie nie mogę połączyć owych Bud z odległym przysiółkiem Zagrody lub Podlesie. Dalsze badania zapewne rozwiążą i ten problem Bud.

Zapis w rewizji generalnej z 1713 r. informuje o wielkości półłanka w Grodzisku i nieco większym w Woli Grodziskiej, z uwagi zapewne na gorszą tam ziemię. Zapis określa to wyraźnie, iż w Grodzisku tworzą go 24 zagony w szerokości, zaś w długości na 12 stajań. Przy czym rozumieć tu należy pojęcie „zagon", czyli złożony z 6–8 skib powstałych w czasie orki. W Woli Grodziskiej przy takiej samej szerokości półłanka staj ma być 15. Tu nie zachodzi potrzeba wyjaśniania Czytelnikowi – sprawa jest zupełnie jasna. Większy półłanek w Woli Grodziskiej, na gorszej ziemi, miał zrekompensować mniejsze plony z gorszej ziemi. Bo przecież do różnych powinności dworskich i podatków na cele państwa polskiego pociągani byli

[67] *Rewizja generalna ziemi przemyskiej części zasańskiej (lewobrzeżnej) z 1713 roku*, [w:] J. Półćwiartek, *Materiały źródłowe do dziejów Rzeszowskiego w archiwach i bibliotekach Lwowa*. Prace Humanistyczne Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, seria I , nr 7, Rzeszów 1975, s. 48.

[68] Tamże, s. 49.

chłopi od łanu, po równo, niezależnie od tego jak to był duży łan. Wynikało to ze sprawiedliwego traktowania „po równo".

Zniszczenia od wojsk poczynione w czasie wielkiej wojny północnej (1700– 1721) wiązały się nie tyle z przemarszami wojsk ile z ich postojami, nawet parodniowymi, nawet z noclegiem jednym w danej miejscowości. Żołnierz wypuszczony z kolumny marszowej, nawet na kilka godzin, stawał się zwykle rabusiem i okrutnikiem dla chłopa i to niezależnie od tego czy był to żołnierz wojsk koronnych czy też obcych. Tak to było np. gdy wojska rosyjskie rozłożyły się na leże zimowe w Grodzisku[69]. Wojsko też z reguły przynosiło zarazę na ludzi i bydło, było też wielkim rozsadnikiem chorób wenerycznych. Przyniesione zarazy przez wojsko większe czyniły spustoszenia w miastach, bo tam duże skupisko zabudowy i ludzi, ale i wsie odczuwały je okropnie. W 1713 r. odnotowano tak wielkie zniszczenie w Przeworsku: *To miasteczko zrujnowane ogniem. Mało ma mieszkania, nad 20 domów nie znajdzie. W powietrze 200 gospodarza umarło*[70].

A czym było „morowe powietrze" dla ludzi, notował swoje spostrzeżenia nieznany z imienia zakonnik biorący udział w 1708 r. w niesieniu pomocy „zapowietrzonym": *Mieć około wsi wielką ostrożność nikogo nie przepuszczać z podejrzanych miejsc (...) niektóry dwiema wołami bliźniakami i dwoma dziećmi bliźniakami wsi wokoło oborywają i ty zabobony, gusła babskie (...) Kto Boga kocha i bliźniego ratuje, lud mizerny, przywiędły, wyschły nie tak od powietrza jak od głodu umierający po polach, lasach, by serce katolickie zmieniły się nad bliźnim swym*[71].

Szarańcza, o której mowa w opisie Gniewczyny przez rewizorów w 1713 r. dokuczyła też w Grodzisku, choć w mniejszym stopniu. Jak wskazuje rewizja generalna, ogarnęła szarańcza w 1712 r. wielki obszar po obu stronach Sanu gdzieś od Radymna po Leżajsk włącznie. Nadleciała wielką chmarą od stepów czarnomorskich i obsiadła wielki obszar. Pokryła ziemię i wszystkie uprawy rolne, łąki, pastwiska – dosłownie wszystko – grubą warstwą. I wszystko padło jej łupem. Pobyt trwał w wielu miejscach aż do następnego roku, bo zima była łagodna. Pojawiała się w odstępach nieregularnych. Zwykle późną wiosną, ale też i w pełni lata. Fale pustoszenia przez szarańczę notowano w latach 1542, 1648, 1652, 1690, 1708. Te dwa ostatnie były szczególnie uciążliwe. Piszący o tym Ksiądz Franciszek Miarczyński stwierdził, iż w 1690 r. patrzył na to niejaki Raczyński, który z bojaźnią wołał *Lecąc słońce ćmiły, a szumem przerażały (...) włościanie użyli*

[69] J. Nieć, *Rzeszowskie za Sasów*, Rzeszów 1938, s. 58.

[70] *Rewizja generalna ziemi przemyskiej*, s. 61.

[71] Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego, Zbiór rękopisów, rkps 397 – I – Przestrogi, Nauki i Lekarstwa podczas powietrza dla ludzi we wsiach i miasteczkach roku 1708, s. 28.

wszelkich sposobów do jej wygubienia, część narzuconą słomą wypalali, niemało rydlami, kijankami wybili. Najlepiej po rosie gdyż wówczas nie mogła lecieć. Było też jej wszędzie dużo w latach 1711–1713, potem jeszcze w 1747–1748[72].

Mimo przejściowych zniszczeń wojennych oraz innych klęsk elementarnych wieś trwała, a odzyskawszy trochę lat pokoju i stabilności w rozwoju, rozwijała się gospodarczo przybywało ludności. Wielkie karczunki leśne doprowadziły do powstania w drugiej połowie Bud, a w środku Grodziska wyodrębniło się Miasteczko. O tej jednak osadzie miejskiej pisał będę później.

Klęskom elementarnym często towarzyszył głód, a ten powodował mniejszą odporność organizmu. Śmierć zbierała wówczas wielkie żniwo. Pojawienie się ziemniaków w uprawach chłopskich w końcu XVIII w. odsuwało coraz bardziej widmo głodu. Do dużych zniszczeń doszło w okolicy i w samym Grodzisku w latach konfederacji barskiej (1768–1772). W okres galicyjski – po I rozbiorze Polski w 1772 r. – weszło Grodzisko jako siedziba dominium przynależnego do dziedziców wsi (wówczas Michała Drohojewskiego sędziego grodzkiego przemyskiego) w składzie Grodzisko Wielkie z Miasteczkiem, Wola Grodzisko, Opalenisko, Laszczyny, Chodaczów, Gwizdów.

MIESZKAŃCY WSI GRODZISKO. ZAJĘCIA GOSPODARCZE. DWÓR, PARAFIA

Analiza społeczności wsi w okresie około 400 lat od czasu pojawienia się w dokumentach Grodziska, aż po czasy wejścia tej wsi w skład monarchii habsburskiej w wyniku pierwszego rozbioru Polski, nie należy do łatwych. Historia wsi nie pozostawiła wielu dokumentów do jej przeszłości. Dopiero wiek XVI zezwala na niewielkie przeliczenia szacunkowe poddanych dworskich. O nazwiskach natomiast mieszkańców wsi możemy dopiero rozważać od drugiej połowy XVII w. (inwentarz z 1651 r.) i zachowane od 1787 r. akta metrykalne, tak skrupulatnie przebadane przez J. Bursztę[73].

W Grodzisku mieszkali nie tylko chłopi, choć w zdecydowanej większości, ale też przedstawiciele innych stanów społecznych – szlachta i duchowieństwo. W zależności od okresu historycznego i lokalnych warunków ekonomiczno-społecznych wsi, zamieszkująca tu ludność uczestniczyła w różnych formach samorządowej or-

[72] Lwowska Państwowa Biblioteka Naukowa (byłe Ossolineum), Rkps Ossol. III. 510 – Kodex papierowy z XIX wieku, k. 175 –176.

[73] CPAH we Lwowie, Induc. Rel. Castr. Prem., fond 13, opis 1, t. 417; J. Burszta, *Wymowa społeczna ksiąg metrykalnych*, s. 15.

ganizacji. Znana nam już z zapisów szesnastowiecznych wieś Grodzisko charakteryzowała się niemieckim prawem osadniczym, powszechnie niemal występującym w okolicy Łańcuta, Przeworska i Jarosławia oraz w królewszczyźnie leżajskiej. Prawo to dokładnie określało wewnętrzną organizację wsi, prawa i obowiązki sołtysa dziedzicznego (potem wójta) prawa też i obowiązki chłopów.

Wprawdzie brak przywileju lokacyjnego wsi, to przecież na zasadzie podobieństwa z innymi wsiami można pokusić się o odtworzenie funkcjonowania prawa niemieckiego w Grodzisku. Czy wieś była lokowana na „surowym korzeniu", czy też w pewnym okresie przeorganizowana z prawa zwyczajowego polskiego na prawo niemieckie (pisałem już o tym wcześniej), to zapisy choć nieliczne, ukazują Grodzisko urządzone wedle prawa niemieckiego. Nie świadczyło to w przypadku osadników tej wsi o ich niemieckim pochodzeniu.

Osobą najważniejszą we wsi, będącą jej organizatorem, stojącą na czele samorządu wiejskiego i miejscowej sądowej ławy wiejskiej, był dziedziczny sołtys obdarzony ziemią na własność i wieloma przywilejami gospodarczymi, ale też i obowiązkami wobec wsi, pana majętności i króla. Był pośrednikiem między społecznością chłopską wsi, a panem dziedzicznym. Miał szerokie uprawnienia stawiające każdorazowego sołtysa w roli niewielkiego ale samodzielnego feudała, bo ziemie dzierżył w dziedzicznej własności i z ziemi tej zobowiązany był wobec króla stawać zbrojnie na wyprawy wojenne. Przewodniczył ławie sądowej, utrzymywał porządek i bezpieczeństwo we wsi, ściągał od chłopów powinności na rzecz pana dziedzicznego i panującego monarchy. Sołtysi wywodzili się ze stanu szlacheckiego lub mieszczańskiego, ale byli też nimi niekiedy chłopi. Byli na ogół ludźmi majętnymi, a cechowała ich duża operatywność organizacyjna.

Pierwszy znany sołtys w Grodzisku pochodzenia szlacheckiego, to Tomasz Osieczkowski, żyjący pod koniec XV w.[74] Nie znamy jego uposażenia ziemskiego, ani uprawnień gospodarczych we wsi. Na pewno posiadał kilka łanów ziemi na własność, prawo budowy młyna, karczmy, prawo polowania (lecz nie na grubego zwierza) i rybołówstwa, prawo do pobierania 1/6 części z czynszów chłopskich dla pana na Przeworsku, 1/3 część kar sądowych i opłat sądowych z miejscowej ławy wiejskiej, której przewodniczył. Złożona była z kilku ławników chłopskich z wyboru i pisarza sądowego, wydawała wyroki w różnych sprawach dotyczących wsi i jej mieszkańców. Na wyprawę wojenną stawał zbrojnie z „kopią", z najmniejszym wówczas pododdziałem zbrojnym (kilku ludzi z taborem).

Stanisław Grodziski określa T. Osieczkowskiego jako człowieka zamożnego, dobrze znanego w okolicy i liczącego się nawet na dworach rycerskich. Wystąpił

[74] S. Grodziski, op. cit., s. 30.

w 1473 r. jako świadek przywileju Leliwity Rafała z Jarosławia dla mieszczan Przeworska. Wnet pan na Przeworsku oświadczył w sądzie, iż jest winien Osieczkowskiemu – sołtysowi w Grodzisku – 200 grzywien i 130 florenów węgierskich, zabezpieczając mu ten dług na 10 łanach w Grodzisku, ale niebawem był już winien Osieczkowskiemu 600 florenów węgierskich zabezpieczając je na całym Grodzisku. W 1487 r. dług Rafała u Osieczkowskiego wzrósł aż do 800 florenów węgierskich[75]. Cała majętność Grodziska została w pełnym użytkowaniu sołtysa aż do czasu spłaty dużego długu. Dług nie został spłacony przez Rafała do końca jego życia (zmarł w 1493 r.) i przeszedł na spadkobierców Rafała, a prawo do pożyczonych sum przeszło też wnet na spadkobierców Osieczkowskiego. Nastąpiły długie spory sądowe, których konsekwencją były różne niepokoje w korzystaniu z dóbr Grodziska. Spory o długi ciągnęły się jeszcze z początkiem XVI w., w czasie których upominały się o te zaległosci po ojcu pozostałe dzieci i wdowa, a także bracia zmarłego (czterej bracia zmarłego: Tomasz, Jan, Jakub i Mikołaj, córki: Katarzyna, Dorota i Barbara). Brat Tomasz, kanonik sandomierski odebrał w 1505 r. część długu jemu przypadającego z dziedziczenia, a na resztę otrzymał w dożywocie rolę tzw. Rzeszotarską leżącą opodal kościoła w Grodzisku[76].

Ród sołtysa grodziskiego Tomasza Osieczkowskiego zanika w zapisach w pierwszej połowie XVI w. Jeszcze w 1512 r. syn Tomasza – Mikołaj Tomaszowicz Osieczkowski – odnotowany został jako sołtys Dębowa koło Przeworska, a w 1539 r. kanonik sandomierski Tomasz z Grodziska.

Wnet po podziale znacznego majątku sołtysa Tomasza Osieczkowskiego, synowie jego ponieśli okrutną karę za brak udziału w wyprawie wojennej, a obowiązek ten ciążył na nich jako dziedzicach już podzielonej ojcowizny, utrzymywanej prawem rycerskim. Za odmowę w wyprawie wojennej pozbył się ich ze swych dóbr pan na Przeworsku. W podobnych okolicznościach – za absencje w wyprawie wojennej utracił na początku XVI w. swe dobra sołtysie Jan Sopichowski, sołtys w Giedlarowej. Były to konfiskaty Jana Olbrachta za nieobecność w wyprawie bukowińskiej.

Pozbawienie dóbr sołtysich i urzędu sołtysa należy rozumieć jako przymusowe wykupienie przez pana dziedzicznego na Przeworsku, który odtąd stawał się prawnym dziedzicznym sołtysem (wójtem) Grodziska ze wszystkimi uprawnieniami, lecz z natury rzeczy nie spełniał w praktyce tego urzędu ale mianował na ten urząd swych kolejnych dzierżawców Grodziska stanu szlacheckiego, lub też wybieranego przez chłopów jednego z kandydatów. Taki obieralny wójt na urzędzie był zupełnie zależny od dworu i nie miał dużego znaczenia ani w kontaktach z dworem, ani ze

[75] Tamże, s. 32, 41; AGZ, t. XIX, s. 35–36, 65.

[76] S. Grodziski, op. cit., s. 42.

społecznością wiejską. W mniejszym już obecnie stopniu mogła stanowić gromada grodziska – będąca jakby urząd gromadzki (ława sądowa wiejska z dorosłymi przedstawicielami wszystkich gospodarstw kmiecych i niekmiecych oraz osób funkcyjnych) – w sprawach wsi. Usunięcie ze wsi dziedzicznego sołtysa, w dużym stopniu niezależnego od dworu, obniżyło powagę tego urzędu. Odtąd też upowszechniło się pojęcie wójta, w pełni zależnego od pana i urzędników dworskich.

Przejęcie dóbr sołtysich w Grodzisku (dwór i folwark sołtysi, łany sołtysie, z pewnością też karczma i bania gorzałczana z browarem, młyn) było niezmiernie ważnym wydarzeniem w procesie przebudowy gospodarczej i społecznej wsi. Cały ten majątek nieruchomy wcielono bowiem do folwarku pańskiego w Grodzisku. Ten już istniał we wsi, skoro za pożyczki pieniężne zaciągane przez Leliwitów u sołtysa T. Osieczkowskiego w latach 70-tych XV w. zabezpieczono sołtysa, aż 10 łanami dworskimi. Musiały to być role, stanowiące tylko część uprawnego obszaru dworskiego, a kolejna pożyczka przekazywała w użytkowanie sołtysa całego Grodziska, czyli całego pańskiego folwarku ze wszystkimi dochodami płynącymi od chłopów dla pana[77]. Stanisław Grodziski pierwsze wzmianki o folwarku w Grodzisku wiąże dopiero z połową XVI w., co w moim przekonaniu mija się z ówczesną rzeczywistością.

Piętnastowieczny folwark w Grodzisku nie może dziwić badacza, skoro funkcjonowali we wsi zarządcy, urzędnicy dworscy tu zamieszkali i gospodarujący wedle swych potrzeb i możliwości. A pojęcie folwarku jako większego gospodarstwa rolnego było wówczas powszechnie znane nie tylko na obszarach wiejskich, ale też na ziemiach leżących w obszarach przestrzennych miast. Folwarkami były też gospodarstwa plebańskie w beneficjach parafialnych (w Grodzisku uposażenie ziemskie dla plebana). Przez długi czas nie były to folwarki typu pańszczyźnianego i przez długi czas nastawione były gospodarczo na zaopatrzenie potrzeb ich właściciela, a ich funkcjonowanie nie było oparte o darmową pańszczyznę poddanych.

Folwark dworski istniał w Grodzisku już w XV w., podobnie jak folwark plebański. Nie znamy natomiast obszaru gruntów rolnych jednego i drugiego folwarku. Nie znamy też rozmiaru uprawnej ziemi w folwarku sołtysim w tym samym czasie, prawdopodobnie znacznie większym od folwarku pańskiego. Pozbycie się sołtysa dziedzicznego na początku XVI w. i włączenie całego folwarku sołtysiego (przez przymusowy wykup) do obszaru dworskiego, nastąpiło w czasach szczególnych. Był to okres narzucania wsi polskiej systemu pańszczyźnianego. Grodzisko nie było w tym procesie odosobnione. Tak było w całej okolicy, na szerokich obszarach Małopolski, zwłaszcza w pobliżu większych rzek spławnych, jako najtańszej drogi transportu wodnego masowych towarów gospodarki wiejskiej (zboże, wytwory rzemiosła, spławiane drewno itp.).

[77] Tamże, s. 64.

Folwarki pańskie (dworskie) długo przedtem nastawione były na pokrycie potrzeb żywnościowych dworu pańskiego oraz inwentarza żywego. Obszar ich ziem był zatem wkalkulowany w owe potrzeby. Ten obszar nie był duży. Był w zasadzie obsługiwany przez własną służbę folwarczną, a osadnicy chłopscy z dóbr pańskich poza czynszem w pieniądzu i daninami w naturze (ziarno, nabiał, mięso) byli zobowiązani jedynie do kilku dni w roku do pracy w folwarku bez wynagrodzenia. Tak musiało być też w Grodzisku do przełomu XV i XVI w. Wielki wzrost zapotrzebowania na zboże i produkty gospodarki rolnej uruchomił dynamikę rozwoju rolnictwa dworskiego. Rosły obszary gruntów folwarcznych oraz potrzeby dużych nakładów pracy przy ich obsłudze.

Otwarcie drogi wiślanej do Gdańska (następstwo drugiego pokoju toruńskiego z 1466 r. po trzynastoletniej wojnie z Zakonem Krzyżackim) uczyniło spław płodów rolnych bardzo opłacalnym. Rosnące obszarowo folwarki pańskie przejmowały w swój areał role z nowych karczunków, ale też wchłaniając gospodarstwa (folwarki) sołtysie, przejmując też niejednokrotnie część ziemi chłopskiej. Dla obrobienia ziemi folwarcznej narzucono chłopom ciężar darmowej pracy pańszczyźnianej, systematycznej, w każdym tygodniu. Najwcześniej ta stała tygodniowa pańszczyzna pojawiła się w majętnościach leżących nad rzekami spławnymi. Do takich rzek należał San z żeglugą tu od dawna uprawianą oraz Wisłok, którego regulacja uspławnienia podjęta została mocą konstytucji sejmowej z 1589 r., od granic wsi Staromieście pod Rzeszowem[78]. Dworskie zapędy w narzucaniu chłopom pracy pańszczyźnianej uzyskały usankcjonowanie konstytucji sejmów bydgoskiego i toruńskiego z 1520 r. o obowiązku odrabiania 1 dnia pańszczyzny w tygodniu wszędzie tam, gdzie do tej pory jeszcze jej nie stosowano. Konstytucja ta zatwierdzała natomiast większy wymiar pańszczyzny, gdzie ona już występowała w wysokości powyżej jednego dnia w tygodniu.

Jeden dzień pańszczyzny w tygodniu oznaczało cały dzień pańszczyzny sprzężajnej (inaczej pociągłej) z obszaru jednego łanu użytkowanego przez chłopa. W przypadku większej lub mniejszej powierzchni gospodarstwa chłopskiego, pańszczyzna ta była odpowiednio regulowana. Tę pańszczyznę sprzężajną narzucono kmieciom do najcięższych prac polowych (orka, transport). Natomiast do pańszczyzny pieszej zmuszono gospodarstwa niekmiece (zagrodników, chałupników, komorników).

Jak sytuacja przedstawiała się w Grodzisku? Sądzić należy, iż pańszczyznę tygodniową narzucono tu chłopom w pierwszej połowie XVI w., podobnie jak to się stało w królewszczyźnie leżajskiej w trzech wówczas tam folwarkach (Giedlarowa,

[78] J. Półćwiartek, *Rzeka Wisłok w życiu i gospodarce człowieka doby nowożytnej*, [w:] *Wisłok. Rola rzeki w krajobrazie naturalnym i kulturowym regionu*, pod redakcją K. Ruszla, Rzeszów 1995, s. 99–111.

Wierzawice, Stare Miasto). Wprowadzony 1 dzień pańszczyzny tygodniowej z obszaru 1 łanu wnet osiągnął znacznie wyższy wymiar, który już w XVII w. wynosił 5–6 dni, a potem jeszcze wzrastał.

Rosnący w dużą powierzchnię folwark w Grodzisku wchłaniał nowe użytki rolne drogą karczunków, ale też przejmując część ziemi chłopskiej, gdy nadarzyła się ku temu okazja (rejestr poborowy z 1651 r. odnotowuje 2 łany chłopskiej ziemi uprawnej włączonej do dworu, podobnie też rejestr z 1663 r. stwierdza przyłączenie dwóch kolejnych łanów). Pisałem o tym dokładniej w poprzednim podrozdziale. Ten duży folwark grodziski usytuowany był w Grodzisku Dolnym, w części centralnej wsi, na ziemi najlepszej rolniczo. Tam zapewne znajdował się wcześniej folwark sołtysi. Ale obok niego pojawiły się w pierwszej połowie XVII w. dwa nowe folwarki, tzw. folwark górny w Grodzisku Górnym i folwark w Wólce Grodziskiej oraz trudny do zidentyfikowania folwark Białobrzegi, gdyż nie chodzi w tym przypadku o wieś Białobrzegi na prawym brzegu Wisłoka z folwarkiem (w majętności łańcuckiej). Wedle mapy austriackiej Friedricha von Miega z lt 1778–1782, folwark Białobrzegi był zlokalizowany na lewym brzegu Wisłoka, na południe od Grodziska i na wschód od Gniewczyny. Sądzę, iż przyszłe badania wyjaśnią informacje J. Długosza o tym folwarku[79]. Dokładniejsze natomiast informacje o tych folwarkach w połowie XVII w. zawiera inwentarz majętności grodziskiej spisany 25 czerwca 1651r., zaś oblatowany w Aktach Grodzkich Przemyskich 26 czerwca 1674 r. (czemu tak późno?): *Inwentarz Majętności Grodziskiej z dwiema Folwarkami, Wólki z Folwarkiem, Białobrzeg Folwarku i części Gniewczyny spisany z rozkazania Jaśnie Wielmożnego JMCi Pana Marszałka Koronnego Pana i Dobrodzieja Miłościwego (Jerzego Sebastiana Lubomirskiego – przyp. J. P.) i podany JMCi Panu Mikołajowi Rzeczyckiemu*[80].

Inwentarz majętności poza opisem stanu zabudowań mieszkalnych i gospodarczych folwarków, wyposażenia wnętrz, narzędzi różnych, stanu inwentarza żywego, zawiera pośrednią informację dotyczącą obszaru folwarków w postaci zasiewów oziminą i zbożami jarymi. Na podstawie tych zasiewów można by dokonać szacunków obsianej ziemi, biorąc pod uwagę system trójpolowy upraw. Przeliczenia byłyby dość proste, dysponujemy bowiem wskaźnikami zasiewów z Metryki Józefińskiej (niewiele się zmieniło pod tym względem między XVII a XVIII w.), z uwagi jednak na ograniczoną rozpiętość niniejszego opracowania pozostawiam to dociekliwym Czytelnikom. Z tego też powodu nie podejmę pełniejszej analizy gospodarstw folwarcznych. Nie pozostawię jednak na uboczu zasiewów dworskich, bo to ma znacznie szerszy aspekt aniżeli powierzchnia ziemi folwarcznej.

[79] J. Długosz, op. cit., s. 128–129.

[80] CPAH we Lwowie, Induc. Rel. Castr. Prem., t. 417, s. 1355–1376.

W podliczeniu wysiewów czterech folwarków pańskich stwierdzono: „Sumariusz zbóż wysiewku we 4 folwarkach grodziskich. Żyta korcy 337 i pół, pszenice korcy 30, jęczmienia korcy 57, grochu korcy 11 i pół korca, owsa korcy 487 i pół, tatarki korcy 50 i 3 ćwierci, siemienia lnianego 12 i pół korca, konopnego siemienia korcy 11, prosa pół korca i zagonów 30”[81].

Pełne rozliczenie wysianego ziarna na poszczególne folwarki zawiera Tabela nr 2.

Tab. nr 2. Wielkość wysiewów w folwarkach grodziskich w 1651 r.

Nazwa folwarku	Rodzaj wysiewu	Korce	Ćwierci	Garnca
Folwark Dolny i Górny	żyto	136		
	jęczmień	17		
	groch	3		
	owies	169		
	tatarka	11	1	
	len	4	2	
	konopie	2	3	
Folwark Białobrzeski	żyto	61		
	pszenica	30		
	jęczmień	18		
	tatarka	17	3	
	owies	193	2	
	groch	3		
	proso	-	2	
	konopie	3	2	
Folwark Wólki Grodziskiej	żyto	60		
	jęczmień	10		
	groch	1	2	
	len	2	2	
	konopie	1	3	

Źródło: CPAH we Lwowie, Inducta Relationum Castrensium Premisliensium fond 13 opis 1, t. 417, s. 1362–1363.

Bardzo okazale prezentował się dwukondygnacyjny drewniany „Budynek Dworu Grodziskiego”, którego tekst zamieszczam: *Ten cały wszytek dachem gontowym pobity i parkanem w koło oparkaniony. Po jednej stronie Basztek dwie prostych,*

[81] Tamże, s. 1364.

do których drzwi na biegunach z wrzeciądzami i skoblami, na drugiej stronie miasto Baszty stajnia, drzwi na biegunie z zamkiem drewnianym. Przy tym budynku piwniczka z dębiny zbudowana pod gontami, do której drzwi dwoje na zawiasach, trzecie na biegunie z wrzeciądzami i skoblami. Studnia w podwórzu z kadłubków urobiona[82].

Inwentarz majętności zawiera też pełny wykaz chłopskich gospodarstw we wsi, z ich uposażeniem w ziemie oraz w ilość inwentarza pociągowego (konie, woły). Przy niektórych nazwiskach ukazano wysokość płaconego „najmu" do dworu jako wykup od pańszczyzny (czyżby to były gospodarstwa zajmujące się dodatkowo rzemiosłem?). Z uwagi na wielką wartość tego wykazu dla współczesnych nam mieszkańców Grodziska, jak też dla badań naukowych, podaje pełne zestawy tych nazwisk, wedle tekstu zamieszczonego w inwentarzu.

Osada Poddanych w Grodzisku" Kmiecie z Grodziska Dolnego
Sobek Tołpa, ma pod sobą prętów 12, koni 3
Jan Leśny, prętów 6, koni 2, najmu płaci złp 25 ziemi
Mniszek, prętów 12, koni 4
Stanisław Kosiorek, prętów 6, koni 2
Janiec Jan, prętów 12, koni 3, wołów 2
Hanus Stanisław, prętów 6, koni 1, najmu płaci złp 25
Danek, prętów 6, koni 1
Wiech Bartosz, prętów 9, koni 4
Sander, prętów 6
Marcin Brud, prętów 6
Kowol, prętów 6, koni 2
Mniszyk Szymek, prętów 12, wołów 4
Baj Sobek, prętów 6, koni 1, najmu płaci złp 16
Mankucik, prętów 6, koni 3, wołów 3
Majkut Matys, prętów 12, koni 4, wołów 4
Kicia Jan, prętów 6, koni 2, najmu płaci złp 25
Łysz Maciek, prętów 6, koni 1, wołów 3
Miś, prętów 12, koni 4, wołów 2
Żelazko Kasper, prętów 6, koni 1, wołów 3
Skinda Sobek, prętów 6, koni 2
Ozimek Jakub, prętów 6, koni 2
Jakubiec Tomek, prętów 12, koni 2, wołów 2
Baj Wojciech, prętów 13, koni 3, wołów 2
Cichoń Stanisław, prętów 12, koni 2, wołów 2
Baj Marcin, prętów 9, koni 3, wołów 3

Uwaga! Wielkość nadziału ziemi w prętach. „Pręt" wg J. Burszty, to 4–7 morgów wedle rodzaju przydatności do uprawy roli.

[82] Tamże, s. 1357.

Kulpa Sobek, prętów 9, koni 4, wołów 2
Burda Marcin, prętów 13, koni 2, wołów 4
Moskal Stanisław, prętów 6, koni 2, wołów 2, najmu płaci złp 25
Kuśnierz, prętów 9, koni 2
Kicia Wojciech, prętów 6, koni 2
Kostka Józef, prętów 9, koni 4, wołów 2
Czarny Sobek, prętów 6, koni 3, wołów 2
Burda Marcin, prętów 3, koni 4, wołów 4
Hujda, prętów 12, koni 3, wołów 2
Bzdziuch, prętów 6, koni 2, wołów 2
Przeszło Wojciech, prętów 15, koni 4, wołów 2
Chmura Maciek, prętów 6, koni 1
Miton, prętów 6 „Ratione robocizna (wedle obrachunku robocizny – przyp. J. P.) *beczkę miodu daje)"*
Miś Konstanty, prętów 7, koni 3, najmu płaci złp 25
Wróbel Matys, prętów 6, koni 2, wołów 2
Wolkus Sobek, prętów 4, koni 2, najmu płaci złp 20
Nycz Kaczmarz, prętów 6, najmu płaci złp 25
Supen Jakub, prętów 6, koni 1
Bitoczek Marcin, prętów 6, koni 3
Kosiorek Sobek, prętów 6, wołów 2
Kulpa Wojciech, prętów 9, koni 2
Podstawek Wojciech, prętów 6, koni 1, wołów 2
Kulpa Jędrzej, prętów 4, koni 3, najmu płaci złp 20
Kędziołka Jędrzej, prętów 8, koni 1, wołów 2
Moszko Walek, prętów 8, koni 2
Kołodziej, prętów 6, koni 2, wołów 1
Skóra Sobek, prętów 9, koni 1
Lelia Walek, prętów 9
Bigos Jędrzej, prętów 12, wołów 12
Wróbel Maciek, prętów 6
Opioł Sobek, prętów 6, koni 2
Buchta Grześ, prętów 6, koni 5
Fil Jan, prętów 6, koni 2
Mamcarz, prętów 6, koni 2, wołów 2
Piastun Jakub, prętów 6, koni 2, najmu płaci złp 25
Pustka Pomulińska, prętów 6
Serafinowa, prętów 12, koni 3, wołów 4
Misztal Szymek, prętów 6, koni 3
Gogoł Sobek, prętów 6, koni 4

Myszka Jan Wójt, prętów 6
Drąg Maciek, prętów 12, koni 3, wołów 2
Gdański (Golański?), prętów 6, koni 2
Polak Kasper, prętów 6, koni 2, wołów 2
Kura Matus, prętów 6, koni 1
Kaleta Walek, prętów 6, koni 2
Rafa Matus, prętów 6, koni 4, wołów 2
Opioł, prętów 6, koni 1
Gołąb Jakub, prętów 6, koni 2, wołów 2
Nikodym Jasiek, prętów 6, koni 1
Czwakiel Stanisław, prętów 6, koni 3, wołów 2
Gdański Sobek, prętów 6, koni 2, wołów 2
Rafa, prętów 6, koni 2, wołów 2
Superz, prętów 9, koni 1, wołów 2
Palik Jan, prętów 6, koni 2, najmu płaci złp 25
Superzyk Stanisław, prętów 6, koni 2, wołów 2, najmu płaci złp 25
Lita Piotr, prętów 6, najmu płaci 16 złp
Rzeźnik Jędrzej, prętów 6, koni 2
Kaczor, prętów 9, koni 2, najmu płaci 16 złp
Urban Walek, prętów 6, koni 3
Stopera Wójt, prętów 6, koni 2
Grabek, prętów 9, koni 2
Łuczak, prętów 11, koni 2
Nosal Florek, prętów 9, koni 2
Czech Stanisław, prętów 6, koni 4
Sagan, prętów 6, koni 2
Maj Stanisław, prętów 15, koni 4, wołów 2
Srala Wojciech, prętów 4, koni 2
Baran Jan, prętów , koni , wołów 1
Rydzyk Maciek, prętów 12, koni 4, wołów 2
Stupień Wojciech, prętów 12, koni 4
Knap, prętów 9, koni 2
Kogutek Marcin, prętów 9, koni 3
Nowak, prętów 9, koni 2
Nalepa Marcin, prętów 6, koni 1
Grzywna Walek, prętów 12, koni 4, wołów 1
Czarny Marcin, prętów 9, koni 1, wołów 2
Tur Marcin, prętów 12, koni 1, wołów 2
Szaszor, prętów 3, koni 1
Boczula, prętów 3

Wacniaczek, prętów 3, koni 2, najmu płaci złp 12
Niechciał Krzysztof, prętów 12, koni 3, wołów 2
Wrona Jan, prętów 6, koni 1, wołów 4, najmu płaci złp 25
Ryc Serafin, prętów 11, koni 2, wołów 2
Sigda Błażej, prętów 9, koni 2
Rzeźnik Wojciech, prętów 6, koni 1
Sara Jan, prętów 3, koni 2, najmu płaci złp 12
Łuczko Łukasz, prętów 3, koni 2

Zagrodnicy dawni na ćwierciach
Jadamowa Wdowa, wybraniec, prętów 3, koni 2
Pacuła Jan, wybraniec, prętów 3, koni 2
Janiec, wybraniec, prętów 3, koni 2
Krupka Paweł, prętów 3, koni 2
Gac Marcin, prętów 3, najmu płaci złp 12

Zagrodnicy ćwiertni na rolach krótszych
Misztal Tkacz, prętów 3
Kowal Walek, prętów 3, najmu płaci złp 12
Czerwonka Tkacz, prętów 3, najmu płaci złp 12
Kowal Walek, prętów 3, najmu płaci złp 12
Rydzyk, prętów 3, najmu płaci złp 12
Sobek Baj, prętów 3
Godoj Matys, prętów 3
Głębik Marcin, prętów 3
Pustka
Bechta Wawrzek, prętów 3
Janas, prętów 3
Bielecki, prętów 3
Kowal Grześ, prętów 3, najmu płaci złp 12
Kłak, prętów 3
Wancik Stary Wybraniec, prętów 3
Przeszło Marcin, prętów 3
Ciecia Szymek, prętów 3
Rzemyk Jakub, prętów 3
Gordwustka Woźny, prętów 3
Hadel, prętów 3, najmu płaci złp 12
Staś Mały, prętów 3, najmu płaci złp 12

Zagrodnicy na ogrodach

Wojciech Ciupa
Tomek Religa
Kołodziej Bartosz
Jan Długi Leśny
Tomek Nowak
Sadło Błażek
Miś, najmu płaci złp 12
Maciej Misiek Wybraniec
Tworski Sobek
Kulpa
Strzała
Tkacz Marcin
Kurek

Chałupnicy

Tołpina Wdowa
Połkosznik Wojciech
Pyszyk Tomek
Piotr Tkacz
Jurek Tkacz
Skatar Kozik Tkacz
Skandeczka Maciek
Kaszuba
Niedźwiedź Stanisław
Lupka Jakub
Skul Maciek
Czerwonka Marcin
Gdański Sara
Szymek Niemiec
Malach Stanisław
Krupa Wojciech
Piechowski Tkacz
Marcin Gać
Tkacz Tomek
Moszko Jan
Dąbek Klekosz Balwierz
Mikołaj Tomsze
Duber Tkacz
Miąsko
Wilczek Jędrzej
Dąbek Powroźnik
Szwiec Jan
Serafin Cieśla
Bielecki
Grobel Wojciech
Gołąb
Malec Kowal
Swiec Krzysztof
Pazyra Wojciech

Karczem cztery

Nycz Wojciech, prętów 6, czynszu daje złp 16
Kawołek Szymon, prętów 3, czynszu daje złp 16
Jan Super, prętów 4, czynszu daje złp 12, gr 29
Kusznierz Bartosz, prętów 6, daje czynszu 16 złp

Młyny dwa

Ześ Wojciech na Wisłoku, kamieni 3 i stępy, na trzeciej mierze siedzi
Winiarczyk Matus na Stawku, kamień jeden, na trzeciej mierze siedzi

Poddani z Gniewczyny, którzy są osadzeni do odrabiania Folwarku Białobrzeskiego

Kmiecie

Kopeć, prętów 7, koni 2
Kurek Bartek, prętów 7 i pół, koni 3
Bandel, prętów 7, koni 1
Pys Matys, prętów 6, koni 1
Winiarek Krzysztof, prętów 9, koni 1, wołów 2
Chmura, prętów 7 i pół, koni 3
Wiewiór Walek, prętów 7 i pół, koni 3, wołów 2

Zagrodnicy

Ziomek Stanisław
Błażek Harapa
Rika Maciek
Skowron Ganka
Grześ Oczko
Jan Karpiuk
Dygusik Wojciech
Wojciech Opioł
Rywak
Skoprikowa Wdowa
Karwuczka

Wólka Grodziska z Folwarkiem

Kmiecie

Gwoździ Walek, koni 3
Bąk Piotr, koni 4
Chmura Jan, koni 3
Wyrwa Marcin, koni 4

Zagrodnicy konno robią

Szkoda Grześ, koni 3, najmu płaci złp 16
Bzdziuch Wojciech, koni 2
Błoniarz Matys, koni 2
Karakułka, koni 2
Mankucik, koni 2, wołów 2
Kosior Jakub, koni 2
Krówka Adam, koni 3
Śmiałek Jakub, koni 2
Powół, koni 2, wołów 2
Bzdziuszek Szymek, koni 2
Karakułka Wojciech, koni 2
Szkoda Wojciech, koni 2

Zagrodnicy co pieszo robią

Kręciszek Marcin
Słomiany Matusz
Plaskacz Jędrzej
Szkoda Jakub
Gołąbek Walek
Mało Wojciech
Bartosz Leśny
Szkoda Wojciech

Chałupnicy na ogrodach

Śmiałek Bartosz
Gromadzki Stanisław
Sadlik Sobek
Chrzan
Borgula
Kulik Wojciech

Sadło *Kołodziej Stanisław*
Krawczyk *Krówka Krzysztof*

Karczem trzy
Jan Grząska, czynszu daje złp 30
Kawa Stanisław, czynszu daje złp 20
Paczocha Walek, czynszu daje złp 16

Powyższy przegląd wszystkich osiadłości poddanych majętności grodziskiej – bez komorników jednak, bez ich nazwisk i wyliczenia – o których jednak napisano w inwentarzu *Komorników ile jest w majętności powinni robić 1 dzień i po sztuce przędzy*. Z pewnością była ich niemała liczba, zwłaszcza w Grodzisku, które było dobrze zagospodarowane. Inwentarz nie obejmuje beneficjum parafialnego w Grodzisku i jego poddanych pańszczyźnianych. Siedzieli oni na gruncie beneficjum i z tego tytułu w pełni podlegali proboszczowi.

Z szerokiego opisu obfitującego w szczegółowe zapisy dotyczące obciążeń chłopskich na rzecz dworów, wyłania się wieś wiosną 1651 r. pełna inwentarza żywego (nie podano krów, nierogacizny, baranów itp.). Inwentarz pociągowy u chłopów – konie i woły – był niezmiernie ważny dla dworów, dla odrabiania pańszczyzny, dlatego był tak dokładnie przeliczony. Wieś prawie zupełnie bez pustek osadniczych (opuszczonych gospodarstw i łanów skutkiem klęsk elementarnych). Była to wieś niemal w rozkwicie przed najazdem Szwedów (1655–1656) oraz okropnego najazdu Rakoczego II (1657), o których skutkach już wcześniej była mowa.

We wsi dobrze były rozwinięte różne rzemiosła, uprawiane głównie w gospodarstwach niekmiecych. Z zapisów inwentarza wyłania się cały splot różnorodnych obciążeń chłopskich na rzecz dworów, od prac pańszczyźnianych poczynając (o różnej wysokości w zależności od grupy majątkowej chłopów) poprzez daniny i czynsze, a kończąc na rozlicznych obowiązkach, których nie wliczano w tygodniowy wymiar pańszczyzny. Główny ciężar obowiązków związanych z uprawą ziemi spoczywał na kmieciach, którzy własnym sprzężajem i z własnymi narzędziami wyjeżdżali na pola pańskie, pracując o własnym wikcie i obroku dla wołów lub koni. W tym trudzie pańszczyzny sprzężajnej wspomagali ich nierzadko zagrodnicy, którzy po sąsiedzku sprzęgali się, bowiem nie byli zwykle w stanie utrzymać w swoich mniejszych gospodarstwach odpowiedniej ilości zwierząt pociągowych i odpowiednich też narzędzi pracy.

Wysokość pańszczyzny sprzężajnej wynosiła w Grodzisku w 1651 r. 3 dni z łanu, ale do tego przychodziły – różnorodne posługi transportowe. Wozić *do Lądu do Tryncze* (do portu rzecznego – przyp. J. P.) *albo do Leżajska powinni, zboża nabierać po 5 korcy. Powóz za 5 mil kiedy rozkażą odprawować powinni (...) powóz bliski do Jarosławia i Kańczugi w niedziel 6 odprawować po sól i kamienie wyprawują sprzężą na dobrej drodze*[83]. Ale to jeszcze nie wszystkie powinności transportowe. Na zagrodników i chałupników spadały obowiązki pańszczyzny pieszej w polu, w gospodarstwie folwarcznym, w rzemiośle dworskim itp.

Dwór utrzymywał Browar nad Stawem, gdzie *kocioł miedziany dobry, kadzi wielkich dwie, małych dwie. Ożnica murowana do suczenia słodu*. Była też *Winnica gdzie gorzałkę kurzą, niedaleko Browaru*.

Z każdego łanu płacono do dworu po 48 gr, zamiast nabiału gr 6, zamiast odbywania straży przy dworze kolejno – każdy płacił rocznie 1 złp, zamiast rąbania drzewa we dworze po 1 złp rocznie. Z każdego gospodarstwa mieli oddawać po 2 gęsi i po 4 kapłony z łanu i kur 12, jaj po 60. Po 3 sztuki przędzy z łanu. Wymagano też opłat za pasienie bydła na dworskich ugorach.

W dworskich lasach grodziskich oraz w chłopskich laskach (głównie na końcu łanów usytuowanych) funkcjonowało intensywnie pszczelarstwo w formie bartniczej (tych było kilkaset) oraz w 9 pasiekach w lesie. Od tego wysoko wyspecjalizowanego zajęcia pszczelarskiego pobierał dwór daninę po jednej danicy miodowej od każdego pszczelarza (danica = objętości płynnego miodu, 7 danic wchodziło w beczkę miodu) z Grodziska i Wólki Grodziskiej.

Pszczelarze z Grodziska
Kuźma Wojciech *Czwaklik Marcin*
Saglik Wawrzek *Cierpisow Maciek*
Golas Krzysztof *Cygan Stanisław*
Gołąb Józef *Urbanik*
Skolak Jan *Nosolik Florek*
Wyrweczka Marcin *Nosol Maciek*
Kruczek *Nikodym Jan*
Rydzik Maciej *Malach Stanisław*
Maj Jędrzej

Pszczelarze z Wólki Grodziskiej
Mach Bartek *Pawuł Paweł*
Plaskacz *Sadlik Tomasz*

[83] Tamże, s. 1368–1371.

Otrzymywał dwór od pszczelarzy wyżej wymienionych 3 beczki miodu, a do tego jeszcze jedną, od kmiecia grodziskiego Mitona, osiadłego na 6 prętach roli, który od pszczelarstwa sam oddawał 1 beczkę miodu[84]. To kwitnące jeszcze w połowie XVII w. pszczelarstwo w Grodzisku (z mocnym jeszcze bartnictwem), mające swoją organizację obelną (sąd bartniczy obelny w Grodzisku), w połowie XIX w. przeżywało końcowy czas istnienia. Jeszcze w ostatnich latach przed II wojną światową pozostały dokumenty świadczące o tym bartnictwie. Jak pisał o tym J. Burszta, zachowała się u Stanisława Baja w Grodzisku Górnym książka prawa bartniczego z lat 1695–1737 z kilkunastoma rękopiśmiennymi postanowieniami prawnymi[85].

Ukazane Grodzisko w inwentarzu z 1651 r. – dobrze zagospodarowane, w pełni swego rozwoju i stabilizacji społecznej – wnet przeszło w lata niebywałych zniszczeń i biedy po najazdach szwedzkich, kozackich, węgierskich, o czym w rejestrze poborowym z 1663 r. Potem przyszedł ciężki początek XVIII w. (wielka wojna północna (1700–1721) i wreszcie niepokoje i zniszczenia czasów saskich i konfederacji barskiej (1766–1772) oraz I rozbiór Polski (1772). Z tego długiego okresu aż od połowy XVII w. nie dotarłem do żadnego inwentarza wsi Grodzisko. Te bowiem najpełniej informują niemal o całokształcie funkcjonowania wsi. Dopiero początek czasów galicyjskich dostarczył inwentarz majętności grodziskiej z 1773 r.

Obszerny inwentarz obejmujący cały obszar średniowiecznego jeszcze Grodziska, na terenie którego powstało kilka nowych osad, ukazuje Grodzisko już w zupełnie innych realiach. To wieś bardzo rozbudowana, ale mało przypominającą tę wieś sprzed stu lat, gdy idzie o tak mocną kiedyś grupę grodziskich kmieci. W połowie XVII w. było ich około 120, dobrze uposażonych w zimie. Obecnie jest ich aż 316, ale jakże zbiedniałych, spauperyzowanych. Wprawdzie kmiecie nadal odrabiają pańszczyznę sprzężajną (rocznie z całej wsi od kmieci 3790 dni sprzężajnej), ale z tytułu zbiednienia tej grupy odrabiać mieli kmiecie również pańszczyznę pieszą (w roku łącznie aż 2644 dni). A gospodarstw zagrodniczych w Grodzisku aż 198 (tu tylko pańszczyzna piesza 1118 dni). Wielka też rzesza chałupników bez nadziału ziemi i komorników[86].

Przeszedł też duże przeobrażenia obszar dworski. Obecnie Grodzisko jest w posiadaniu dziedzicznym Borzęckiego, podstolego koronnego w ziemi przemyskiej. Inwentarz notuje jedynie Folwark Grodziski oraz Folwark Budzki. Ten pierwszy obejmuje dwa wcześniejsze (dolny – w Grodzisku Dolnym i górny – w Grodzisku Górnym). Brak zupełnie folwarku w Wólce Grodziskiej.

[84] Tamże, s. 1365.

[85] J. Burszta, *Wieś małopolska*, s. 68.

[86] CPAH we Lwowie, Grupa fasji, fond 146, opis 16, t. 855/14 – Grodzisko (1773), k. 2–33.

Grodzisko figuruje w podliczeniu obowiązków na rzecz dworu razem z Miasteczkiem oraz Grodziskiem Dolnym i Grodziskiem Górnym. Wólka Grodziska natomiast łącznie z Gwizdowem. Pojawiły się 3 nowe osady – Laszczyny, Majdany i Chodaczów.

Folwark grodziski ma 316 ćwierci łanowych użytków rolnych. Zasiano w tym folwarku na zimę 136 korcy oziminy, zaś na wiosnę 166 korcy zbóż jarych. W tymże folwarku w Grodzisku Dolnym, wylicza się 3 stawy dworskie, browar i gorzelnię. Dochód roczny dla dworu z karczmy i 6 młynów, wynosił 10 tys. złp. Inwentarz żywy w folwarku obejmował wówczas 4 konie, 2 woły, 12 krów, 12 cieląt, 31 owiec starych, 15 jagniąt, 11 świń. Był to zatem inwentarz dość ubogi, niemal jak przed stu laty w bogatym gospodarstwie kmiecym. U chłopów natomiast było w tym czasie 585 koni, 52 woły, 1260 krów, 995 cieląt, 1321 owiec i 536 świń. Wielkie rozdrobnienie gospodarstw chłopskich wprowadziły zmiany w pańszczyźnie sprzężajnej (mało teraz wołów), ale też zdecydowały o mniejszych zasobach paszy dla zwierząt domowych[87].

Nowe wsie jakie pojawiły w majętności, powstałe na karczunkach w II połowie XVII w. były osadami małymi. Laszczyny osiadłe były przez samych zagrodników (32 gospodarstwa), zobowiązanych do pańszczyzny pieszej. We wsi nie było żadnego obszaru dworskiego. Kolejna osada to Majdany. Sami zagrodnicy piesi. We wsi 37 gospodarstw. Podobnie małą osadą był Chodaczów – wszystkich gospodarstw zagrodniczych pieszych 32.

Rozwinęły się one z dawnych odległych przysiółków wśród lasów majętności grodziskiej. O ich rodowodzie przekazał tradycję grodziską spisaną przez Stanisława Przeszło z Grodziska w 1960 r.: *W lasach oddalonych na zachód od Grodu był Majdan. Tam „dymiły" kominy. Jeńcy tam osadzeni pędzili maź i smołę. Panowie na Przeworsku zaczęli zmuszać też kmieci z Grodziska do zwózki karpiny z lasu do Majdanu. Kmiecie obrazili się. Nie chcieli być wozakami potomków tych, których przodkowie z przodkami kmieci walczyli (...). Koniec tej wojny o Majdan był taki, że kmiecie spalili Majdan, a z Majdanem spłonęło wiele lasu. Pracownicy Majdanu osiedlili się na spalenisku i w ten sposób powstały dzisiejsze Opaleniska (Majdany)*[88]. We wsi Opalenisko (oboczna nazwa wsi Majdan) wymienia Z. Budzyński ok. 1785 r. 251 mieszkańców (wieś o powierzchni 1,72 km^2), łacinników w niej 97,6%. W Chodaczowie w tym czasie 246 mieszkańców, sami katolicy, w Laszczynach 213 osób, 98,6% łacinnicy, Żydzi 1,4%)[89].

[87] Tamże, k. 2–18.

[88] *Stanisław Przeszło z Grodziska*, Grodzisko, maszynopis z 1956r., s. 3.

[89] Z. Budzyński, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego*, t. II, s. 104, 214, 270.

Były to wsie małe i biedne, nawet w obsadzie inwentarza żywego, zwłaszcza w Majdanach, w których brak nawet obowiązku pańszczyzny tygodniowej, bo wszyscy odrabiali jedynie po 9 dni rocznie.

Z czasów austriackich bardzo interesujące informacje dostarcza Metryka Józefińska (1785–1788), która może stanowić nie tylko odzwierciedlenie funkcjonowania wsi z końca XVIII w., ale też niejako „podsumowanie" wcześniejszych procesów osadniczych we wsi. Na samym początku dokonajmy przeglądu stanu podziałów użytków rolnych, ich rodzajów, w całym Wielkim Grodzisku, wówczas określanym wówczas siedzibą dominium grodziskiego. To w Tabeli nr 3.

Obszar dworski wynosił jedynie 402 morgi i 460 sążni kwadratowych, poddani natomiast chłopi dworscy w Grodzisku Dolnym, Grodzisku Górnym oraz w Woli Grodziskiej użytkowali 8.480 mórg i 744 sążnie, zaś mieszkańcy Miasta Grodzisko, również będący poddanymi dworskimi, jedynie 27 mórg i 427 sążni. Natomiast ks. proboszcz grodziski – wówczas Józef Sokalski – był użytkownikiem beneficjum parafialnego o obszarze 102 morgi i 1306 sążni. W czasie czynionych pomiarów nie dokonano w obszarze plebańskim wydzielenia ziemi, na której osiedli poddani plebańscy, a ci przecież istnieli. W inwentarzu bowiem wsi z 1773 r. wymienia się 7 kmieci plebańskich (8 chałup) siedzących razem na 7 ćwierciach oraz 12 zagrodników, z których każdy użytkował po 1/2 zagrody (jeden tylko miał ogród). Byli to chłopi poddani plebańscy, zobowiązani do pańszczyzny na gospodarstwie plebana. „Zagroda" jako obszar roli wynosiła połowę ćwierci łanowej.

Skoro już podaję szerszą informację o beneficjum plebańskim, to dopowiem tu więcej o stanie zagospodarowania na ziemi tego uposażenia plebańskiego, które było przeciętne obszarowo w porównaniu do wielu okolicznych kościołów parafialnych. Oto w tym samym czasie uposażenie plebana w Żołyni wynosiło 123 morgi i 653 sążnie, w Gniewczynie 99 mórg i 568 sążni, w Sokołowie 212 mórg i 20 sążni, w Nienadówce 108 mórg i 143 sążnie, w Giedlarowej 433 morgi i 609 sążni, w Leżajsku 909 mórg i 1280 sążni[90].

[90] J. Półćwiartek, *Z badań nad rolą gospodarczo-społeczną plebanii na wsi pańszczyźnianej ziemi przemyskiej i sanockiej w XVI–XVIII wieku*, Rzeszów 1974, s. 26–29.

Tab. nr 3. Podział użytków rolnych w Wielkim Grodzisku w latach 1785–1788 w morgach i sążniach (m – morga = 1600 sążni kwadratowych, s – sążeń = 3,59714 metrów kwadratowych)

Nazwa osady	Role		Role w ugorach		Łąki		Ogrody, krzaki, pastwiska		Stawy		Razem	
	m	s	m	s	m	s	m	s	m	s	m	s
Miasto Grodzisko	18	730	-	-	-	-	8	1297	-	-	27	427
Dwór Grodzisko D. Grodzisko G.	314	974	26	833	33	1147	15	609	8	451	398	814
Chłopi poddani dworu	5532	722	207	844	228	854	560	753	-	-	7469	13
Ks. Proboszcz Grodziski	95	258	-	-	3	205	4	843	-	-	102	1306
Wola Grodzisko – Dwór w Grodzisku	2	326	-	-	-	-	1	820	-	-	3	1146
Chłopi dworscy	885	395	-	-	40	1546	85	390	-	-	1011	731

Źródło: CPAH we Lwowie, Metryka Józefińska, fond 19, opis V, z. 27-28.

Średnia wielkość uposażenia plebanii grodziskiej wymagała roztropnej administracji, by dochody z niej płynące były w stanie zabezpieczyć potrzeby życiowe duchownych oraz służby kościelnej. Dlatego też było powszechnym zwyczajem osadzać na ziemi beneficjum parafialnego własnych poddanych, którzy zabezpieczą normalne funkcjonowanie gospodarki plebańskiej. Poddani chłopi plebańscy w Grodzisku, o których wyżej wspominałem (7 kmieci i 12 zagrodników) prowadziło na ziemi plebańskiej własne gospodarstwa, tam też byli pobudowanii z tej ra-

cji zabezpieczali swoją siłę roboczą dla utrzymania folwarku plebańskiego. W 1773 r. na udzielonej im ziemi przez plebana wysiali zboża ozimego 31 korcy i 3 garce, jarego 32 korce, 2 ćwierci i 7 garncy. Natomiast na ziemi folwarku plebańskiego wysiano 20 korcy oziminy i 38 korcy zboża jarego. Wnosić z tego można, iż niewiele ponad połowę ról beneficjum użytkowali jego poddani chłopi. Pańszczyznę sprzężajną do tego folwarku odrabiało 4 kmieci parą koni w wymiarze 520 dni w ciągu roku, natomiast pozostałych 3 kmieci i 12 zagrodników odprawować miało 1040 dni pańszczyzny pieszej do folwarku plebańskiego w ciągu roku[91].

Zabudowania mieszkalne i gospodarcze plebanii grodziskiej w opisie Metryki Józefińskiej (1785–1788), zostały następująco scharakteryzowane *Pomieszkanie Wielebnego Jaśnie Xiędza Józefa Sokalskiego tutejszego Grodziskiego, Folwark, Obora, Dom, Stajnia, Wozownia, Spichlerz, Stodoły. Ogród tegoż pierwszy 614 sążni, Ogród tegoż drugi 1 mórg i 1518 sążni. Ogródek do Wikarii 288 sążni*[92].

Wprawdzie niewiele uzyskiwał proboszcz grodziski zboża z własnego folwarku, ale znaczny dopływ zboża otrzymywał od dworów jako dziesięcinę i od parafian meszne w ziarnie jako zadośćuczynienie za opiekę duszpasterską. Dziesięcinę dworską dostarczano do gumna plebańskiego w formie snopów lub w ziarnie, a nawet w pieniądzu, co było wynikiem wcześniejszej ugody. Parafianie natomiast siedzący na rolach oddawali meszne w ziarnie lub w pieniądzu w zależności od wcześniejszej ugody. W przypadkach natomiast szczególnych, gdy któryś z parafian w pewnych latach dzierżawił od dworu pewną część ról folwarcznych, ten z tej ziemi oddawał plebanowi dziesięcinę, tzw. wytyczną, wyliczaną na polu w formie ilości snopów przez samego plebana lub wysłanego przez niego „wytyczkarza". W 1773 r. dziesięcina z folwarku Budzkiego wynosiła żyta 6 kop, pszenicy 13 kopy, owsa 14 kopy, jęczmienia 5 kop, natomiast z folwarku grodziskiego żyta 6 kop, pszenicy 2 kopy, owsa 14 kopy, reczki 17 kop, żyta 11 korcy, owsa 11 korcy. Od poddanych natomiast dworu grodziskiego (parafian) w pieniądzu za meszne 1200 złp, a od poddanych folwarku Budzkiego żyta 5 kop[93].

Uzupełnieniem dochodów z folwarków (dziesięciny dworskiej) i mesznego od chłopów były jeszcze różnorodne opłaty i daniny za administrowanie sakramentami, tzw. opłaty stuły, np. od ślubów, pogrzebów itp., a także daniny składane przez parafian (obowiązkowe) jako tzw. kolędę na Boże Narodzenie i stołowe na Wielkanoc. Te jednak dodatkowe dochody materialne uzależnione były od wielkości parafii i liczby parafian. W połowie XVIII w. obszar parafii pokrywał się niemal z majętnością grodziską i obejmował, jak to określa Z. Budzyński: Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne, Miasteczko, Wólkę Grodziską, Chodaczów, Gwizdów, Laszczyny, Opalenisko (Majdan), Zmysłówkę oraz część Bud Łańcuckich[94]. Przynależność Chodaczowa jest wątpliwa, bowiem inwentarz tej wsi z 1789 r. stwierdza: „Poddanych w tej wsi znajduje się tylko 31, którzy Xiędzu Plebanowi Gniewczyny Kazimierzowi Cielenkiewiczowi płacą złp 28, reszta zaś poddanych nic Xiędzu nie płaci"[95].

[91] CPAH we Lwowie, Grupa fasji, fond 146, opis 16, t. 855/14, k. 2–3.

[92] Tamże, Metryka Józefińska, fond 19, opis 5, t. 27/I, k. 38.

[93] Tamże, Grupa fasji, fond 146, opis 16, t. 855/14, k. 2–3.

Stary rodowód kościoła i parafii w Grodzisku wzmacniał jej znaczenie w społeczności wsi. W życiu parafii pierwszoplanową rolę odgrywał każdorazowy proboszcz. On bowiem jako duszpasterz wiernych, był zarazem zarządcą parafii, miał do spełnienia wiele zadań. W realizacji niektórych z nich mogli go wspierać ludzie świeccy, jak organista, członkowie bractw religijnych, służba kościelna. Znaczną też pomoc stanowiła rada parafialna, będąca reprezentantem społeczności wiernych.

Zasadniczym celem posługi kapłańskiej był kult religijny o uświęcenie i zbawienie własne i powierzonemu kapłanowi ludu. Zadania te realizowali kapłani Grodziska przez odprawianie nabożeństw oraz udzielanie wiernym świętych sakramentów. W pełnieniu tej posługi podlegali pieczy biskupowi przemyskiemu, a na niższym szczeblu księdzu dziekanowi. Z tej troski wywodziły się też bractwa i stowarzyszenia religijne w celu pomocy w liturgii, w działalności charytatywnej również dla uświęcenia i zbawienia.

Obok kościoła grodziskiego stanowiącego zasadnicze miejsce kultu religijnego, znajdowały się też inne miejsca w parafii, choć z pewnością mniej ważne, służące kontaktowi parafian ze sferą nadprzyrodzoną. Należy do nich zaliczyć cmentarz, kapliczki i krzyże przydrożne. Niewiele o nich wiemy aż niemal do XVIII w. To przynajmniej jest rzeczą pewną, gdy mowa o cmentarzu, gdyż do końca XVIII w. grzebano zmarłych przy kościele. Dopiero na początku ery austriackiej władze Galicji wydały zarządzenie o zakładaniu cmentarzy w oddaleniu od kościoła i zabudowań wsi.

Plebania grodziska spełniała niezmiernie ważną rolę w życiu wsi. Obok roli dworu pańskiego we wsi, była ona niemal równorzędna społecznie z dworem. Miała też duże znaczenie gospodarcze dla chłopów, zwłaszcza tych biednych. Pełniła też szereg obowiązków administracyjnych jako najniższy szczebel administracji kościelnej, ale też i państwowej. Spełniała szereg funkcji w społeczności wiejskiej. Wiązała ze sobą niemal każdego członka tej zbiorowości w najbardziej dla niego przełomowych chwilach życia. Wszystko to doprowadzało do ukształtowania się

[94] Z. Budzyński, *Ludność pogranicza*, t. II, s. 150.

[95] CPAH we Lwowie, Grupa fasji, fond 146, opis 18, t. 2848/103, k. 1.

całego wachlarza wzajemnych uwarunkowań, wzajemnych zależności tej instytucji kościelnej ze wsią.

Pozycję jej wzmacniał w dużej mierze fakt, iż wykonywała ona czynności administracyjne ważne dla państwa. Prowadziła rejestry urodzeń i zgonów, ślubów małżeńskich, wydawała metryki chrztów, ślubów, świadectw moralności, przeprowadzała spisy ludności itp. czynności. Znaczne uprawnienia tkwiły w szerokim zakresie spraw sądowych, do których należały kwestie wiary, herezji, odszczepieństw, bluźnierstw, moralności, niektórych testamentów itp. Miała też swój udział w zwalczaniu niebezpiecznej plagi żebractwa, włóczęgostwa, pijaństwa, opieki charytatywnej nad starcami i kalekami (szpital przykościelny – przytułek dla ubogich). W jej kompetencjach spoczywała oświata ludu. Współdziałała w organizacji akcji profilaktycznych klęskom żywiołowym, jak i w zwalczaniu tych klęsk. Uczestniczyła w wielu różnorodnych akcjach pomocy społecznej, nawet w kredycie wsi.

Pierwsza wzmianka o szpitalu w Grodzisku pochodzi z 1646r., choć istniał już z początkiem XVII w.[96] Ubezpieczenie materialne szpitala przykościelnego zabezpieczyć miało utrzymanie ubogich, tzw. dziadów kościelnych i stanowiło ono główny warunek uruchomienia szpitala i nadania mu odpowiedniego statusu prawnego. Jałmużna i okazjonalne dary parafian, legacje dworskie i wiernych, nierzadko żebractwo, dopełniały niezbędne środki do życia. Ważnym też źródłem utrzymania ubogich były legowane przez wiernych krowy, których utrzymanie oddawano chłopom we wsi, ci zaś corocznie płacili na szpital tzw. czynsz (ok. 1 złp). Odnotowano w szpitalu grodziskim w drugiej połowie XVII w. 2–3 krowy[97].

Niezmiernie ważną rolę odgrywała plebania grodziska w dziele szerzenia oświaty, a funkcjonowanie przy miejscowym kościele szkoły parafialnej najmocniej potwierdza troskę kolejnych proboszczów o kształcenie synów chłopskich. Pierwszą wzmiankę o szkole parafialnej w Grodzisku wiążemy z 1594 r., jakkolwiek jej powstanie nastąpiło w pierwszej połowie XVI w[98]. Nauczycielami byli w niej zapewne miejscowi księża, z pewnością też organiści. W 1594 r. wymieniono w Grodzisku *rectora*, niejakiego Klemensa, który nie był stanu duchownego, skoro posiadał rodzinę, mający około 60 lat[99]. Edukacji w mowie i piśmie, w rachunkach

[96] Z. Budzyński, *Dzieje opieki społecznej w ziemi przemyskiej i sanockiej (XV–XVIII w.)*, Przemyśl – Kraków 1987, s. 45.

[97] Tamże, s. 119; J. Półćwiartek, *Tak zwane „krowy kościelne" – problemem badawczym dziejów wsi*, [w:] *Celem nauki jest człowiek. Studia z historii społecznej i gospodarczej ofiarowane Helenie Madurowicz-Urbańskiej*, Kraków 2000, s. 295–306.

[98] R. Pelczar, *Szkolnictwo w miastach zachodnich ziem województwa ruskiego (XVI–XVIII w.)*, Rzeszów 1998, s. 30.

[99] R. Pelczar, *Szkolnictwo parafialne w ziemi przemyskiej i sanockiej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 1998, s. 39, 130–131.

oraz w śpiewie kościelnym poddawani byli głównie ministranci.

Nie są znane późniejsze losy obu tych instytucji kościelnych (szpitala i szkoły parafialnej). Szpital wymieniono jeszcze w wizytacji parafii przez biskupa przemyskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego w 1754 r.[100] Ostatni okres funkcjonowania szpitala obok kościoła w połowie XIX w. wspomniany jest przez J. Bursztę[101].

Miał też udział miejscowy kościół współudział w nadaniu wsi uprawnień targowych w 1613 r. przez właściciela majętności jarosławsko-przeworskiej. Odbywały się tu 2 targi doroczne, które początkami sięgają miejscowych odpustów kościelnych związanych z patronką kościoła – św. Barbarą (4 XII) i św. Anną (26 VII) – które stanowiły na przyszłość ważny czynnik miastotwórczy w Grodzisku. A powstałe potem cechy rzemieślnicze – cech tkacki w 1664 r. i cech szewski w 1665 r. – funkcjonowały w kościele grodziskim jako bractwa religijne[102].

Posługiwanie religijne duchownych w Grodzisku i w powiększającej się parafii (parafia erygowana przed 1490 r.)[103] nie należało do łatwych. Wprawdzie pod koniec XVIII w. społeczność wiejska na obszarze całej parafii była niemal w pełni wyznania łacińskiego (niewielki w sumie odsetek Żydów), to w przeszłości tak nie było. Dzieje osadnicze oraz zachowana tradycja lokalna wykazują na tym terenie znaczną mieszaninę etniczną i wyznaniową. Na terenie Grodziska dość wyizolowanym od sąsiednich wsi środowiskiem naturalnym (lasy, bagna) kształtowała się specyficzna społeczność zamknięta na obce wpływy, uparcie trzymająca się własnej tradycji. Na obrzeżach wsi i w lasach powstawały z wolna osady zasiedlane różnym elementem napływowym, również jenieckim, brańcami z wojen tu osadzanych przez panów na Przeworsku i Jarosławiu. Wszystko to musiało powodować różnorodne konflikty, również na tle religijnym.

Wedle tradycji grodziskiej z osadnictwa jenieckiego (szwedzkiego) to Jońca, Kosiory, Krauzy, Sandry, a po Tatarach to Karaby, Karakuły, Kubaty, Matuszki, Baje, Pałysy, Obary, Stopyry. Pozostać miało po Szwedach typowe powiedzenie w Grodzisku „odkuł się jak na Szwedach", gdy się komuś powiodło materialnie. Chrześcijaństwo miało utrwalać się w Grodzisku powoli. Dlatego trudno nie uwierzyć tradycji, że opornych pogan wyrzucano z Grodziska Dolnego poza wieś na bagnistą wówczas północ. W ten sposób miała powstać Wólka Grodziska, a Wólczanom do ostatnich niemal czasów nie szczędzono obelżywych przezwisk, jak wspominał

[100] Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, rkps 754, s. 67.

[101] J. Burszta, *Wieś małopolska*, s. 56.

[102] Tamże, s. 26.

[103] Rocznik Archidiecezji Przemyskiej 1997, Rzeszów 1997, s. 505.

Stanisław Przeszło, *które ostatecznie zdusił swoim autorytetem wólczański Demostenes – kandydat na posła 1912 r. do parlamentu austriackiego Józef Hospod.* Świątynia pogańska w Grodzisku miała się doczekać wojen szwedzkich. Kiedy natomiast ugruntowało się chrześcijaństwo w Grodzisku ustalić trudno. Pewnym jest tylko to – jak głosi tradycja – że najdłużej opierali się tubylcy: Hospody, Śmiałki[104].

Wielki rozgłos w Grodzisku i okolicy nabrała sprawa mieszkańca tej wsi Kocaya, który w czasie wizytacji biskupa W. H. Sierakowskiego miejscowej parafii w 1744 r. został oskarżony o odstępstwo od wiary. Doniesiono bowiem biskupowi, że tenże Kocay nie mówi nigdy „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", i że nie chce wymówić imienia Jezus. W czasie rozmowy z obwinionym, biskup przekonał się o zasadności doniesienia. Mimo nalegań biskupa, Kocay pozostał przy swoim stanowisku. Z pewnością dyskusja między nimi odsłoniła poglądy religijne Kocaya, ale nic na ten temat nie wiadomo. Faktem jest, że został odesłany do więzienia miejskiego w Jarosławiu, gdzie bez skutku próbowali go nawrócić księża jezuici. Oskarżony o herezje stanął przed sądem miejskim i skazany został na śmierć przez spalenie na stosie. Wykonanie wyroku odbyło się w 1746 r.[105]

Gospodarowanie na obszarze dworskim w drugiej połowie XVIII w. miało odmienną specyfikę od tej, którą tak mocno określał inwentarz z 1651 r. W miejsce trzech ówczesnych folwarków (w Grodzisku Dolnym, Grodzisku Górnym oraz w Wólce Grodziskiej), z osobnymi zabudowaniami dworskimi i folwarcznymi, pozostał w XVIII w. wedle opisu Metryki Józefińskiej (1785–1788) jedynie tylko jeden duży folwark w Grodzisku Dolnym, którego obszar rolny skupiony był tylko w Grodzisku Dolnym i w Grodzisku Górnym. W Wólce Grodziskiej wykazano tylko resztki – tylko niecałe 4 morgi – dawnego folwarku, na którym wysiewano wcześniej około 140 korcy zboża ozimego i jarego. Co się stało? Czy tamto rozdrobnienie z 1651 r. ziemi folwarcznej wynikało tylko z odrębnych dzierżaw wedle wcześniejszych kontraktów? Ten wielki obszar ziemi folwarcznej w Wólce Grodziskiej nie mógł zniknąć, a nie widać go w użytkowaniu chłopskim tej wsi w drugiej połowie XVIII w. A może ten obszar dworski Wólki Grodziskiej był na styku z Grodziskiem Górnym i jego Folwarkiem? I tu został doliczony do „wspólnego zarządu"? Ale przecież wśród czterech niw w Wólce Grodziskiej (ich nazwy), dwie z nich „Niwa Folwarczna" oraz „Niwa Zagrody i Łazy Wolańskie" (inaczej też zwana Zagrody Folwarczne Wolańskie) tylko nazwą przypominają dawny obszar dworski, w których tylko ziemie chłopskie. Na obecnym etapie badań nie jest możliwe znalezienie racjonalnej odpowiedzi na szereg wątpliwości dotyczących folwarku w Wólce Grodziskiej.

[104] *S. Przeszło z Grodziska*, Grodzisko, s. 2–3.

[105] J. Ataman, *W. H. Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1936, s. 281–283.

W każdym razie centrum zarządzania dobrami znajdowało się w Grodzisku Dolnym. Tam też były dworskie obiekty mieszkalne i gospodarcze. W Metryce Józefińskiej odnotowano na ten temat: *Dworów dwa, Gumno, Szpiklerz, Obora, Kuchennych Budynków dwa, Staynia, Wozownia, Kaplica, Folwark". Przy tych budynkach ogrodów aż 7 o różnej powierzchni (dwa największe 3 morgi i 866 sążni oraz 2 morgi i 155 sążni), łącznie tych 7 ogrodów o powierzchni 6 mórg i 174 sążnie*[106].

Był to czas już po przejęciu dóbr grodziskich w ręce zmieniających się właścicieli, które wnet po 1773 r. przeszły od Borzęckiego w sekwestrację Michała Drohojowskiego. Z krótkim jednak w czasie użytkowaniem tu był w międzyczasie Wojciech Siemieński. W czasie przejęcia Grodziska przez Aleksandra Borzęckiego nastąpił niebawem podział dóbr w 1784 r., który rezolucją Wysokiego Sądu Szlacheckiego Lwowskiego 1 XII 1795 r. został zatwierdzony. Rozdrobnione dobra grodziskie przechodziły odtąd z rąk do rąk, co odbijało się niekorzystnie na gospodarce dworskiej, ale miało też bardzo ujemny wpływ na położenie chłopów (zwiększony wyzysk i ucisk, brak dobrej atmosfery gospodarowania). Wnet np. Laszczyny i Chodaczów znalazły się w posiadaniu Franciszka Bilińskiego, a z mocy Wysokiego Sądu Szlacheckiego Tarnowskiego z 10 III 1814 r. przeszły w ręce Jakuba i Tekli Czyżewiczów. Jeszcze w 1789 r. dziedziczką Chodaczowa była Borzęcka (wdowa po Aleksandrze?)[107].

W czasach tych wielkich przetasowań majątkowych przeprowadzane spisy, pomiary i otaksowania Metryki Józefińskiej (1785–1788) ukazały Wielkie Grodzisko w odmiennym systemie zarządzania i użytkowania obszaru dworskiego (patrz Tabela nr 3). Jeszcze obok tego „złączonego" już folwarku w Grodzisku Dolnym funkcjonuje odległy Folwark Budzki. Pozostałe natomiast wsie dominium grodziskiego, stan ich zagospodarowania użytków rolnych, zawierają, odpowiednie dane statystyczne zawarte w Tabeli nr 4.

[106] CPAH we Lwowie, Metryka Józefińska, t. 27/I, k. 21.

[107] Tamże, Metryka Józefińska, t. 27/I; Grupa fasji, opis 18, t. 2848/103 – Chodaczów (1789), k. 1; opis 16, t. 855/14 – Grodzisko (1773), k. 1–22; Galicyjska Finansowa Prokuratura we Lwowie, fond 159, opis 8, t. 730 – Inwentarz wsi Chodaczowa i Laszczyn (1790–1814), k. 1–24.

Tab. nr 4. Podział użytków rolnych we wsiach dominium Grodzisko (bez Wielkiego Grodziska) w latach 1785–1788 w morgach i sążniach (morga = 1600 sążni, sążeń = 3,59714 metra kwadratowego)

Nazwa osady	Role		Role w ugorach		Łąki		Ogrody, krzaki, pastwiska		Lasy		Razem	
	m	s	m	s	m	s	m	s	m	s	m	s
Laszczyny												
Dwór	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Chłopi	210	1162	26	1505	91	255	254	187	-	-	582	1519
Chodaczów												
Dwór	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Chłopi	423	960	-	-	77	1278	28	1417	-	-	530	455
Gwizdów												
Dwór	-	-	-	-	-	-	-	-	682	578	682	578
Chłopi	274	1488	-	-	12	1018	51	394	-	-	338	1300
Opalenisko												
Dwór	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Chłopi	247	1064	25	1101	-	637	29	706	-	-	302	1398

Źródło: CPAH we Lwowie, Metryka Józefińska, t. 29–32.

Te wsie z obrzeża Wielkiego Grodziska przedstawiały sobą ubogi obraz. Wszystkie były bez obszaru dworskiego, jedynie Gwizdów z lasem dworskim. Małe miały areały ról chłopskich i stąd w gospodarowaniu nimi nie było tam ugorowania („dla odpoczęcia ziemi" i nabrania żyzności), jedynie w Chodaczowie ugorowano w ciągu roku prawie 27 morgów. Były to wsie bardzo ubogie w łąki, mające bardzo maleńkie ogródki przydomowe, zarosłe zresztą „byle czym", więcej natomiast różnych krzaków, traktowanych przez chłopów jako ich małe laski, służące zwykle jako surowiec na opał.

Wcześniejsze osadnictwo we wsiach na obrzeżach Grodziska, idące głównie od centrum tej dużej wsi, doprowadziło do wyraźnego „wymieszania gruntów", widocznych już mocno w chwili „usamodzielnienia się" w granicach już odrębnych wsi. Oto przykład szczególny dotyczący Chodaczowa. W inwentarzu Chodaczowa (1789 r.) odnotowano, iż na terenie tej małej wsi mają chłopi z Grodziska i Lasz-

czyn część swoich gruntów. Było tych „obcych" gospodarzy aż 43, którzy łącznie użytkowali tam 163 morgi i 1585 sążni[108].

Analiza gospodarowania na ziemi chłopskiej w całym dominium grodziskim, stanu zabudowy wiejskiej, rozdrobnienia też gospodarstw chłopskich, ukazuje majętność grodziską na etapie „głodu ziemi" i przeludnienia wsi. Ten stan będzie się mocno pogłębiał w XIX w., o czym wyraźnie dla tego okresu sygnalizują pracowicie sporządzone analizy J. Burszty, w jego licznych publikacjach poświęconych jego rodzinnej wsi. Stan narastania osadnictwa w majętności XVIII w., zwłaszcza we wsiach na „obrzeżu" przedstawia wyraziście Tabela nr 5.

Bardzo interesujące informacje dotyczą młodych wsi z „obrzeża" Grodziska. Oto na przełomie XVIII i XIX w. obok Laszczyn pojawiła się Wólka Laszczyńska. Wsie Laszczyny i Chodaczów, gdzie w tym czasie administruje nimi (jest dzierżawcą) Jan Gastold, przeżywają czas karczunków w lesie i osadzania nowych gospodarstw, głównie w Chodaczowie (tam w lesie nowych gospodarzy 12). W dwóch tych wsiach nie ukazano w Metryce Józefińskiej zupełnie gruntów dworskich (patrz Tabela nr 4), a po upływie niewielu lat, w opisie zabudowań dworskich w Laszczynach (1814 r.) dziedzica Franciszka Bilińskiego, jest tak wiele informacji o jego gospodarstwie folwarcznym. Ukazuje to na nowych karczunkach, bo chłopom ziemi nie odebrano. Warto przyjrzeć się temu folwarkowi, który od dawnej tradycyjnej gospodarki zbożowej przeszedł na produkcję „napojów wyskokowych" i ich wyszynku oraz na ciągnięcie dochodów z rzemiosła chłopskiego.

Przy Gościńcu z Grodziska do Przeworska prowadzącym są dworskie zabudowania" i dalej inwentarz wylicza dom mieszkalny o 4 pokojach i spiżarnię. Drewniany ten dom, kryty gontem, z gankiem na słupach drewnianych. Obok spichlerz z drewna w węgieł budowany, pod dachem gontowym. Stodół dwie. Loch na piwniczki. Obok dom mieszkalny dla ekonoma pod strzechą. Wozownia i stajnia. Obora i chlewik. Studnia cembrowana pod dachem gontowym na słupach. Dalej wymienia inwentarz 2 karczmy dworskie, jedną blisko domu, drugą dalej w lesie przy drodze. Warto przytoczyć ich opis: „Dom czyli karczma pod numerem 2 (dwór nr 1 – przyp. J. P.) przy drodze w Laszczynach pod dachem słomą nakryta, 2 izby z alkierzem, stajnią i magazynem na wódkę, ze wszystkim dobrze opatrzona. Karczma druga w lesie podobnie wyposażona. I dalsza „karczemka" (mała) w Chodaczowie o 1 izbie i komorze. Gorzelnia dworska w Laszczynach „Pod dachem z tarcic i kotłem gorzałczanym". Na zimę 1813 r. wysiano na polu folwarcznym 16 korcy żyta[109].

[108] Tamże, Grupa fasji, fond 146, opis 18, t. 2848/103, k. 12 verte.

[109] Tamże, Galicyjska Finansowa Prokuratura, fond 159, opis 8, t. 730 – Inwentarz wsi Chodaczowa i Laszczyn (1790–1814), k. 1–23.

Tab. nr 5. Ilość gospodarstw chłopskich osadzonych na ziemi w majętności grodziskiej w XVIII i na początku XIX wieku (puste miejsce oznacza brak danych)

Nazwa osady	1713	1773	1785	1789	1790	1805	1814
Grodzisko z Budami	400						
Wólka Grodziska	62	130-a					
Grodzisko		404	524-b				
Miasteczko		35					
Laszczyny		32	50		34	39	47
Opalenisko (Majdany)		37	42				
Chodaczów		32	39	40	34	39	49
Gwizdów			54				

a – Wólka Grodziska odnotowana razem z Gwizdowem

b – Grodzisko Dolne razem z Grodziskiem Górnym i Miasteczkiem

Źródło: CPAH we Lwowie, Metryka Józefińska, t. 28–32, Tamże, Grupa fasji Inwentarze wsi grodziskich z lat ukazanych wyżej w tabeli.

Wielkie rozdrobnienie gospodarstw chłopskich występowało w tych młodych wsiach „obrzeżnych". W Opalenisku przykładowo było w 1785 r. 26 zagrodników i 23 chałupników, zaś w Gwizdowie 51 zagrodników i 3 chałupników. Zagrodnicy uprawiali przeciętnie po 10–15 morgów ziemi[110].

Po pobieżnych informacjach o młodych i małych wsiach na obrzeżu Wielkiego Grodziska, czas by zająć się oglądem gospodarowania u chłopów i na obszarze dworskim. Wielka wieś Grodzisko ukształtowana przestrzennie w układzie łanowym miała niejednolity podział na mniejsze enklawy, uzależnione przede wszystkim od klasy bonitacyjnej ziemi, od ukształtowania pionowego jej powierzchni, od czasu pozyskania jej w czasie karczunków lub osuszania na terenach zabagnionych, wreszcie od jej położenia względem zabudowy wsi, przebiegu dróg itp. Te mniejsze enklawy, zwane niwami, umożliwiały w uprawie ziemi stosować w danym czasie, w odpowiednim roku rolnym, jednorodne uprawy przez użytkowników tych niw, co określało tzw. przymus uprawowy w gospodarce trójpolowej. Wymagało to od chłopów pełnej akceptacji przy wyborze zasiewów ozimych i jarych, a także częstotliwości jej ugorowania. W obszarze Grodziska Wielkiego wydzielono następujące niwy: Niwa Ogrody, Niwa Ćwierci Grodziskie, Niwa Załuźna (grunt ten jest w położeniu odległym moczarnym i nigdy uprawianym być nie może, otaksowany jest pod owies 4 lata ugorując obszar około 415 mórg), Niwa Dolne Laski, Niwa Ćwierci Borkowe, Niwa za Rowami, Niwa Zafigórze, Niwa Zagrody Górne, Niwa Glinice, Niwa Ćwierci Rudne, Niwa Łuszki. Okresowe ugorowanie prowadzono nie tylko w odległych od zabudowań niwach (na słabych tam zwykle ziemiach), ale też i bliżej domów na ziemi wyjałowionej, bo od dawna corocznie uprawianej. Potwierdzone w dokumentach nawożenie przez chłopów ziemi obornikiem, nie mogło przecież objąć całego ich obszaru. Stan pogłowia zwierząt w gospodarstwach chłopskich uzależniony był przede wszystkim od wielkości gospodarstwa, a więc od zasobów pokarmowych dla zwierząt. Grodzisko ubogie było w obszary łąk i pastwisk. Nawet słomy po omłotach nie wystarczało w wielu gospodarstwach. Ugorowanie w obszarze wiejskim miało zapewnić wypas na tych chłopskich ugorach (tu pasienie luzem przez wszystkich), zaś za pasienie na ugorach dworskich wiązało się z opłatą.

Stosowane narzędzia w uprawie ziemi warunkowały odpowiedni system orki w zagonie (6–8 skib), o czym już wcześniej pisałem, a także stosowanie dalszych prac agrotechnicznych, odpowiedni też wysiew i w efekcie uzyskiwane plony. A te były w Grodzisku i okolicy, na słabych piaszczystych ziemiach bardzo słabe. Pomiary katastralne poczynione na przestrzeni wiejskiej Grodziska – tak było w całej Galicji – sporządzone zostały dla ustaleń podatku na cele państwowe. Zastosowano w katastrze (Metryce Józefińskiej) wspólną metodę szacunku dochodów w produkcji rolnej wedle osiąganej wysokości plonów zbóż na polach ornych, zaś w przypadku łąk, ogrodów i pastwisk, w szacunku uzyskiwanego siana, liczonego z obszaru 1 morga. W uprawach zbożowych ujęto w szacunek tylko 4 podstawowe zboża (pszenica, żyto, jęczmień i owies), co zupełnie zatraca ówczesną rzeczywistość różnorodnych upraw. Musiało to być związane z dużym ryzykiem pomyłek w interpretacji katastru, gdyby zastosowano pełny szacunek dla wszystkich upraw. Zastosowany szacunek dochodów z ról (cztery podstawowe zboża) oraz z łąk, ogrodów i pastwisk

[110] R. Rozdolski, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, t. 2 warszawa 1962, s. 346–352.

(siano z 1 morga liczono wagowo w cetnarach), był dość łatwy dla ówczesnych urzędników pomiarowych i starszyzny wsi, która uczestniczyła też w pomiarach i szacunkach.

To wprowadzenie informacyjne o istocie pomiarów i szacunku plonów poczyniłem dla lepszego „poruszania się" Czytelnika „Dziejów Grodziska" w całej sferze dawnej gospodarki rolnej.

Osiągane pożytki z zasiewów ukazane są w tzw. wysokości plonów, nie zaś w tzw. wydajności osiąganej z określonego obszaru, jak to się obecnie stasuje wydajności z hektara. W ówczesnej gospodarce zbożowej ukazywano wysokość plonu liczonego w ilości ziaren. Znaczy to, iż kalkulowano następująco: jedno ziarno zasiane następnie wyrosłe w kłos, po wymłóceniu odwiane z plew, pozostawało do ostatecznego rozrachunku – ile to jedno zasiane dawało teraz plonu (ile ziaren). Ogrody natomiast, łąki i pastwiska, kalkulowano jako łąki, z których stosowano 2 pokosy (w przypadku łąk „kwaśnych", podmokłych, stosowano 1 pokos). Zebrane już suche siano kalkulowano w ilości cetnarów z 1 morga (cetnar galicyjski = 10 funtów, tj. 40,5 kg).

Jeżeli dla całej Galicji w świetle danych Metryki Józefińskiej szacunek plonów wynosił dla pszenicy 3,16 ziaren, żyta 3,5, jęczmienia 3,59 i owsa 2,99 ziaren[111], to dla Grodziska te szacunki były niższe, w zależności od niwy pól, ale generalnie niższe niż w Galicji, gdyż tu były ziemie słabe. Pszenicy prawie zupełnie nie uprawiano w Grodzisku, bo ziemie były tu słabe, natomiast żyto było głównym zbożem uprawowym. W niwach o najlepszej ziemi (Niwa Ogrody) dawało żyto plon 3,5 ziaren, ale w Niwie Łuszki tylko 2 i 3/4 ziarna. W tej Niwie Ogrody siano też pszenicę – wysokość plonu 4 ziarna. Jęczmień na polach grodziskich dawał przeciętnie 3,5 ziarna aż do 1 i 3/4 ziarna. Były to plony słabe. A we wsiach „obrzeżnych" jeszcze słabsze – w Opalenisku średni pożytek zbóż ozimych i jarych dawał tylko 2 ziarna(!). Znaczy to, że korzec wysianego ziarna po całorocznych trudach ciągle zapracowanego chłopa dostarczał tylko 2 korce ziarna. Nieco lepiej było w Chodaczowie, gdzie przeciętna wysokość plonu ozimych i jarych wynosiła 3 ziarna. Tak było też w Wólce Grodziskiej. Wysiewano przeciętnie w całej majętności grodziskiej po 1 korcu ziarna na powierzchni 1 morga, ale na rolach gorszych siano gęściej, np. w Gwizdowie żyta 40 garncy, owsa aż 48 garncy (korzec = 32 garnce, garniec = 4 kwarty, kwarta = 0,94 litra). Grodzisko nieco dominowało wysokością plonów (bo lepsza ziemia) nad wsiami z „obrzeża".

Plony uzyskiwane z upraw przeznaczyli chłopi niemal wyłącznie na własne wy-

[111] J. Fierich, *Kultury rolnicze, zmianowania i zbiory w Katastrze Józefińskim 1785/87*, [w:] *Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, t. XII, 1950, s. 51.

żywienie, na paszę dla własnego inwentarza. Dwór natomiast po zaspokojeniu własnych potrzeb oraz służby folwarcznej, przeznaczał na tzw. rynek, czyli na sprzedaż, ale też na własne przetwórstwo w postaci piwa i gorzałki (na lokalny wyszynk dla ludności poddańczej). Przywileje dworskie o propinacji „napojów wyskokowych" zupełnie eliminowały nie tylko chłopską produkcję w tym zakresie, ale stanowiły też mocną zaporę w swobodnym nawet korzystaniu przez chłopów z obcych karczem, a przynoszenie z zewnątrz piwa lub gorzałki było niezwykle mocno karane pieniężnie i fizycznie.

Przez długi okres staropolski przeznaczał dwór produkcje zbożową na spław do Gdańska, od pala rzecznego w Tryńczy (portu rzecznego nad Wisłokiem) lub w Leżajsku, od portu nad Sanem pod Starym Miastem. Od kiedy jednak załamała się żegluga wiślana do Gdańska w wyniku rozbiorów Polski, a zniesienie przez Austrię odrębności celnej Galicji, załamał zupełnie handel zbożowy z Gdańskiem, dwór grodziski zaprzestał spławu. Ostatni transport pszenicy z dóbr łańcuckich odpłynął do Gdańska w 1781 r., a w dobrach Czartoryskich (Jarosław, Sieniawa z kluczami folwarków) ustał już w 1777 r.[112] Odtąd dwór grodziski więcej niż dotąd produkcji zbożowej przeznaczał na przetwórstwo w gorzelni i browarze, więcej też na miejscowy rynek. Część też na pożyczki dla biedaków „na przednówku" za przyszłe oddanie i dodatkowe prace we folwarku.

Przełom XVIII i XIX w. był niezwykle istotny w życiu lokalnej społeczności chłopskiej. Nastąpiły lata wewnętrznego bezpieczeństwa, a także proces reform poddańczych, który już w 1781 r. przyniósł poprawę w położeniu osobisto-prawnym chłopów (zniesienie „niewoli poddańczej") i ograniczenie pańszczyzny dla kmieci do 3 dni pańszczyzny sprzężajnej z łanu w tygodniu. W 1782 r. zniesiono obowiązek „Stróży" (pilnowania przez całą dobę obiektów dworskich i pól dworskich), w 1784 r. uregulowano problem podwód chłopskich dla dworu, czyli tzw. „podróży". Zniesiono też „powaby" (obowiązkowe prace „całej wsi" w sezonowych potrzebach – np. w żniwa, czego nie wliczano w dnie pańszczyzny). W 1786 r. wprowadzono zakaz pańszczyzny wywiałowej – normowanej przez dwór przy różnych pracach w ciągu dnia, np. w orce, w młóceniu itp. Unormowano długość dnia pracy (odtąd do 12 godzin od kwietnia do września, 8 godzin od października do marca)[113].

[112] J. Półćwiartek, *Rzeka Wisłok w życiu i gospodarce*, s. 108.

[113] S. Inglot, *Kolonizacja józefińska i reformy epoki terezjańsko-józefińskiej*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. II, Warszawa 1972, s. 184–187.

MIASTO GRODZISKO

Pod taką głównie nazwą występowało w dokumentach, rzadziej natomiast jako Miasteczko. Analizując jego krótkie dzieje od czasu powstania (pierwsza połowa XVIII w. – aż po czasy odebrania mu uprawnień miejskich i włączenie go do Grodziska Dolnego w 1930 r.), staje historyk wobec wielu trudności w rekonstrukcji jego funkcjonowania. Wynika to z braku przede wszystkim pełnych dokumentów, zwłaszcza do jego początków. Wiele trudu w tym zakresie poświęcił mu J. Burszta, grodziszczanin z urodzenia. Jego dotychczasowe ustalenia nieznacznie tylko będę mógł skorygować i uzupełnić, bo nie było mi dane pełniejsze spenetrowanie archiwaliów lwowskich (uczyniłem to tylko w niewielkim zakresie). Pełne zbadanie dziejów tego niezwykłego tworu miejskiego, czeka w dalszym ciągu na historyka.

Mało są znane jego początki. Brak jest aktu lokacyjnego oraz dokumentu pana majętności o jego organizacji. Wprawdzie wyrosło ono z potrzeb gospodarczych majętności grodziskiej i szerzej sprawę traktując panów feudalnych na Przeworsku, dziedzicznych właścicieli Grodziska i od ich woli uzależnione zostało w konsekwencji utworzenie miasta, lecz tylko za ostateczną zgodą panującego monarchy. Nadawanie praw miejskich, przywilejów o jarmarkach w miastach, pilnie strzeżono jako ważnych uprawnień panującego. Nie znamy nic w tym zakresie co miało by dotyczyć Miasta Grodziska. Nie znamy także czasu powstania miasta. Przyjęta dotąd „na wiarę" data 1740 r., nie jest pewna, a łączenie powstającego Miasta Grodzisko z osobą Teodora Lubomirskiego (1683–1745), wojewody krakowskiego i pana na Łańcucie jest nieporozumieniem[114]. Dobra łańcuckie zostały oddzielone od przeworskich po śmierci Jerzego Sebastiana Lubomirskiego, wedle zapadłego w Łańcucie porozumienia z 19 lipca 1668 r. i wówczas na trwałe odłączono od Łańcuta dobra przeworskie i rzeszowskie. Teodor Lubomirski, starszy syn Stanisława Herakliusza († 1706) był dziedzicem dóbr łańcuckich w latach 1721–1745 i co najwyżej miał udział w utworzeniu miasta Żołyni, co sugeruje Jerzy Motylewicz, lecz ostatnie badania nad dziejami Żołyni to odrzucają[115].

Stwierdzenie też jednoznaczne Józefa Burszty w sprawie czasu powstania Miasta Grodziska, iż „w ślad za targami i rozwojem rzemiosła powstaje w centrum wsi osada typu miejskiego, która w roku 1740 zostaje przez księcia Ignacego Lubomirskiego podniesiona do rangi miasteczka"[116], nie może być w pełni akceptowana.

[114] J. Motylewicz, *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Przemyśl – Rzeszów 1993, s. 24–25.

[115] J. Półćwiartek, *Żołynia od połowy XVII do połowy XIX wieku*, [w:] *Dzieje Żołyni*, pod redakcją W. Bonusiaka, Żołynia 1998, s. 130–131.

[116] J. Burszta, Wymowa społeczna ksiąg, s. 26.

Wprawdzie w 1740 r. pojawia się zapis o Mieście Grodzisko, jako *novae coloniae*, obok kilku innych nowych miast z obszaru województwa ruskiego, to już w 1717 r. jak zaznacza J. Motylewicz, nową osadę o charakterze miejskim (targowym), jako odrębny przysiółek wsi, wliczano jednak z innymi dwoma przysiółkami do Grodziska Dolnego[117]. Wydaje się zupełnie prawdopodobne, że realizacja zamierzeń organizacji miasta musiała przebiegać w kilku latach już od lat 20-tych XVIII w. jak sugeruje Motylewicz[118]. Ale łączenie w jednym czasie Grodziska i Żołyni w staraniach o miasto, odległych od siebie tylko 8 km jest wprost niewiarygodne. Obie te miejscowości wchodziły w skład dwóch różnych majętności (Łańcuta i Przeworska), choć miały podobne uwarunkowania miastotwórcze, głównie gospodarcze i komunikacyjne. Zachodziła też potrzeba aktywizacji znacznych obszarów Puszczy Sandomierskiej w tym czasie, co dało się mocno zauważyć w przypadku niedalekiej Kolbuszowej w dobrach Lubomirskich, która była już po koniec XVII w. na wiele lat przed powstaniem tam miasta znacznym targowiskiem[119].

Droga ku miastu w Grodzisku była bardzo długa. Tym czynnikiem miastotwórczym stało się rzemiosło chłopskie ukazywane dość wcześnie w rejestrach poborowych i w innego rodzaju zapisach. Wiele na ten temat wzmiankowałem w poprzednim podrozdziale. Najlepiej charakteryzuje to rzemiosło inwentarz majętności grodziskiej z 1651 r. Wśród chłopów grodziskich wymienia aż 25 rzemieślników różnych specjalności z imienia i nazwiska (10 tkaczy, kowali 2, kołodziejów 3, bednarza 1, rzeźnika 1, karczmarzy 4, młyny 2, cieślę 1, powroźnika 1). O tkaczach inwentarz ten stwierdza: *Tkaczów cokolwiek jest w tej majętności każdy z nich powinien płótna wyrobić bez płacy do dworu półsetek 1. A jeśliby co więcej dano nad to robić od konopnego po gr 15, od zgrzebnego po gr 10*[120].

Inwentarz z 1651 r. nie ujął wszystkich rzemieślników, gdyż brak jest w nim zupełnie komorników, a ci zajmowali się głównie rzemiosłem. Brak jest też poddanych chłopów z beneficjum parafialnego. Po uwzględnieniu tych niedomówień inwentarza, można by z całą pewnością operować grupą co najmniej 40–50 rzemieślników, a nawet około 60 osób parających się rzemiosłem. Rzemiosło we wsi spełniało nie tylko zapotrzebowanie chłopów i dworu pańskiego, ale szereg wyrobów tego rzemiosła rozchodziło się na lokalnym rynku, uczestniczyło też obok produktów rolnych w handlu wiślanym. Nawet tak rzadka specjalność jak balwierz,

[117] J. Motylewicz, op. cit., s. 24–25.

[118] Tamże, s. 24.

[119] J. Półćwiartek, *Kształtowanie się społeczności miasta Kolbuszowej na przełomie XVIII i XIX wieku*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, pod redakcją J. Chrobaczyńskiego, H. Jureczki i M. Śliwy, Kraków 1993, s. 635.

[120] CPAH we Lwowie, Induc. Rel. Castr. Prem., t. 417, s. 1355–1376.

znalazł się w Grodzisku i spełniał tu zabiegi medyczne, fryzjerskie itp.

Wieś leżąca na ważnym trakcie drogowym przyciągała różnych rzemieślników i przekupniów z towarami, zwłaszcza na 2 odpusty w kościele grodziskim na św. Barbarę (4 grudnia i św. Annę 26 lipca) oraz w niedziele na targi i kiermasze, co było zwyczajem tamtych czasów (przykład Kolbuszowej, Żołyni, Sokołowa, Leżajska) i wielu też innych miejscowości w rozległej okolicy. Zyskanie pańskiej akceptacji na organizację targów w Grodzisku w 1613 r. od dziedziczki Jarosławia Anny z Kostków Ostrogskiej uporządkowało dotychczasowy stan spotkań targowych w bliskości kościoła parafialnego. W porozumieniu zapewne z miejscowym proboszczem stworzono miejscowym i obcym przybyszom warunki do targów bez czynienia przeszkód miejsca i czasu. Wzmocniło też znaczenie miejscowej plebanii, która uzyskała przez ten akt dworski większy wgląd w porządek na placu targów, tak by nic nie mogło zaszkodzić powadze bliskiego kościoła i nabożeństwom w nim odprawianym. Z pewnością szereg określonych towarów przywożonych furmankami kierowano odtąd na miejsce bardziej ustronne i bardziej dogodne dla transportu. Zapewne tam, na tym placu, będzie się w przyszłości kształtował zalążek miasta.

Wśród wyrobów rzemieślniczych na targowisku grodziskim przeważały miejscowe wyroby tkackie. Były to nie tylko wyroby płóciennicze ze lnu i konopi, ale też z pewnością również sukiennicze z uwagi na znaczny udział owiec w hodowli chłopskiej. Rzemiosło tkackie uzyskało zapewne wsparcie organizacyjne miejscowego dworu oraz majętności przeworskiej zainteresowanej jego rozwojem (handel dworski wyrobami tkackimi). Nie bez powodu w 1664 r. zatwierdził pan majętności Jerzy Sebastian Lubomirski statut cechu tkackiego, a w roku następnym (1665) statut cechu szewskiego. Miało to podnieść znaczenie rzemiosła we wsi, ale też przyczynić się do odbudowy wsi po wielkich zniszczeniach z lat 1655–1657. Cechy te z początku XVIII w. miały już znaczny skład osobowy – tkacze około 40 osób, szewcy ok. 100 osób[121].

Istnienie cechów wiejskich było w tych czasach normalnym zjawiskiem potwierdzanych w zapisach archiwalnych, zwłaszcza tkackich. Działo się tak w majętnościach bez miast (np. cech tkacki w zespole dóbr Korniaktów okolicy Łańcuta w XVIII w., również we wsiach dóbr łańcuckich)[122].

Tkacze i szewcy jeszcze przed powstaniem cechów rzemieślniczych w Grodzisku byli z pewnością zorganizowani w bractwa religijne w miejscowym kościele, ogniskujące nie tylko rzemieślników podległych dworowi, ale też rzemieślników

[121] Tamże, s. 1376.

[122] J. Półćwiartek, *Tkactwo wiejskie okolic Łańcuta w XVI–XIX wieku*, [w:] *Studia i materiały z badań etnograficznych Muzeum Okręgowego w Rzeszowie*, t. I, Rzeszów 1980, s. 184–193.

podległych plebanii z beneficjum plebańskiego. Stały się te bractwa formą kongregacji tkaczy i szewców, co mogło zapobiegać wielu trudnościom w rzemiośle. Jest pewne, że poza kościołem bractwa te występowały jako organizacje rzemieślnicze, dla których w 1664 r. i w 1665 r. nadano statuty, zatwierdzone wówczas przez pana majętności. W 1777 r. działało w ramach tego bractwa 38 tkaczy, mieszkających w Grodzisku, w Wólce Grodziskiej i Gwizdowie[123].

Kształtująca się osada targowa, na miejscu której zorganizowano potem miasto, zajęła teren „gminny" – część wiejskiego nawsia, przy którym od północy na wzgórzu leżała dworska osada gospodarcza, a po przeciwnej stronie leżały grunty dworskie, obok których skotnik wiejski. To właśnie tu, niedaleko głównej drogi przez wieś, rozłożyła się osada targowa, dająca potem miejsce miastu. To Miasto Grodzisko, nazywane też często w czasach galicyjskich jako „Złoty Wieniec", z uwagi na pieczęć nadaną wówczas – na tłoku pieczętnym miało Miasto Grodzisko uwidoczniony wieniec. W połowie XVIII w. teren gminny (nawsie) w Mieście i w Grodzisku Dolnym wynosił 147 mórg i 1281 sążni – był więc terenem obszernym, wielkim[124].

Powstałe na miejscu targowiska miasto wymienione zostało po raz pierwszy wśród innych młodych tworów miejskich w województwie w 1740 r.

Na początku ery austriackiej (1773 r.) w Miasteczku Grodzisko (tak zapisano w inwentarzu jego nazwę) wszystkich domów i chałup mieszkalnych było 40, spośród których gospodarstw osiadłych na ziemi, mających nieco ziemi choćby ogródek było 35. Ziemi do uprawy w granicach Miasteczka było jedynie półtorej ćwierci łanowej i ogrodów 31. Oziminy zasiano tam 13 korcy i 24 garnce, zaś zbóż jarych 15 korcy i 6 garncy. Mieszkańcy Miasteczka wolni od pańszczyzny, obowiązuje ich tylko łącznie 243 dni szarwarków rocznie. Łącznie też czynszu płacić mieli 18 złp i 20 gr, zaś czynszu z ogrodów łącznie 152 złp. Pod względem zatem użytków rolnych, Miasteczko to istna dziadownia. Inwentarz spisany jest tylko pod względem rolnym. Nic nie stwierdza o charakterze zabudowy, o jej wyglądzie. Tam tylko dwóch gospodarzy miało role (Grzegorz Szlandzicki 1 ćwierć, a Niedźwiedź Kosior 0,5 ćwierci), reszta zaś tylko ogrody. Inwentarz żywy znikomy – koni 3, krów 44, cieląt 10 i dwie świnie. Można sobie wyobrazić domy z budynkami gospodarczymi (z maleńkimi ogródkami) bez żadnego zaplecza rolnego dla tej hodowli. Inwentarz nie określa też przynależności etnicznej i religijnej mieszkańców[125].

[123] Archiwum Społeczno-Historyczne Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, sygn. M. R. Społ.-Hist., I, 51, bez numeracji stron.

[124] J. Burszta, *Wieś małopolska*, s. 55.

[125] CPAH we Lwowie, Grupa fasji, fond 146, opis 16, t. 855/14, k. 1–5.

Z informacji w Metryce Józefińskiej (1785–1788) o Miasteczku dowiadujemy się, iż mieszkało tam 29 rodzin żydowskich i tylko 5 rodzin chrześcijańskich. Poza zabudową mieszkalną i gospodarczą było w obszarze przestrzennym miasta 18 morgów i 730 sążni ról oraz 8 mórg i 1297 sążni łąk i ogrodów[126]. Możliwości zasiedlenia miasta w tym czasie już się wyraźnie skurczyły, skoro w 1853 r. mieszkało tam już 41 rodzin chrześcijańskich, a liczne rodziny żydowskie były zupełnie bez ziemi (tylko 1 miała mały ogródek)[127]. Na małej przestrzeni osiadło w sumie aż tak wiele rodzin. Samych dorosłych Żydów żyło tam w 1855 r. 295 osób – 36 rodzin. Było to mocne zgrupowanie Żydów, skoro w całym Grodzisku mieszkały wówczas tylko dwie rodziny żydowskie. W następnym jednak czasie liczebność Żydów wyraźnie wzrosła, co świadczy o dobrze prosperującej gospodarce pozarolniczej w mieście (głównie handel żydowski wyrobami tkackimi).

Układ zabudowy miasta określa J. Burszta jako niezwykle wyróżniający się wśród innych małych tworów miejskich tego czasu. Zabudowa jego przestrzenna narastała przez długi czas i „regulowana" była nierzadko przez klęski pożarów. W jego „rynku" zamieszkiwali Żydzi trudniący się handlem, na zewnątrz natomiast okalały je wieńcem przy różnych „uliczkach" i „placach" domy wyrobników grodziskich i wreszcie nieliczne domy gospodarskie z ziemią.

Miało jednak to miasto w strukturze demograficznej (ilości mieszkańców) ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVIII w. dość widoczne miejsce. W dokonanym podziale na 4-ry kategorie miast (I kategoria miasto liczące 2000 –10000 mieszkańców, II kategoria 1000–2000, III kategoria 500–1000, IV kategoria do 500) zaszeregowano Miasto Grodzisko do I kategorii, wśród takich miast okolicznych jak Jarosław, Leżajsk, Łańcut, Przeworsk, Rzeszów, Sokołów, Żołynia Wyżej zatem od Sieniawy, Krzeszowa, Dynowa, Kańczugi, Tyczyna. Dla roku 1772 ukazano w Mieście Grodzisku 3205 osób[128].

Nie miało to miasto tradycyjnego charakteru jako osady administracyjnej dóbr feudalnych, ani rezydencjalnego dla rodziny pana feudalnego lub urzędników majętności. Było natomiast miejscem kontaktów handlowych z otaczającym zapleczem wiejskim, w mniejszym stopniu jako miejsce kontaktów z mieszkańcami innych okolicznych miast. Nie miało też funkcji obronnych. Choć geneza Miasta Grodzisko wynikała głównie z rozwiniętych tu rzemiosł, to przez cały XVIII w. zachowało to miasto specyficzny charakter kontaktów gospodarczych zdecydowanie ze wsiami okolicznymi. Były tu tylko 2 cechy rzemieślnicze, pracujące w branży

[126] Tamże, Metryka Józefińska, t. 27, s. 11–14, 61–62.

[127] J. Burszta, *Wieś małopolska*, s. 57.

[128] J. Motylewicz, op. cit., s. 46, 244.

„rzemiosł ludowych", a wyroby rzemieślnicze na targach grodziskich wyraźnie ustępowały płodom rolnym. Z pozoru tylko miasto to posiadało typowo rzemieślniczy i handlowy charakter (tak mało ziemi w obszarze przestrzennym miasta), bo jego stali mieszkańcy w niewielkim tylko stopniu imali się rolnictwa. Oczywiście niewielki „rynek" nie mieścił licznych chłopskich zaprzęgów. Dla nich było miejsce na rozległym wiejskim nawsiu.

Układ rynku w Mieście Grodzisko przedstawiał się jako kwadratowy lub zbliżony do kwadratu, o wymiarach działek w pierzejach rynkowych o szerokości 14,5 – 33,8 łokci, a głębokości działki 72,0 – 96,6 łokci. Domy zaś na tych działkach przyrynkowych miały wymiary 7,2 – 29,0 łokci w szerokości oraz 16,9 – 29,0 łokci w długości[129].

Na środku owego rynku stać miał wedle J. Burszty budyneczek miejski jako urząd burmistrza z aresztem. W rynku też zlokalizowana była siedziba cechu tkackiego, jatka cechowa (sklep z wyrobami cechu) oraz karczma cechowa z obszernym zajazdem. Były też w rynku jatki mięsne, rzeźnia. Większość sklepów i warsztatów rzemieślniczych dzierżyli Żydzi. Pożary często dotykały zabudowy miasta[130].

Poza specjalnościami cechowymi – szewcy i tkacze – funkcjonowały w mieście oraz w Grodzisku różne rzemiosła takie jak: rzeźnicy, czapnicy, sietnicy, kowale, krawcy, cieśle, stolarze, garncarze, garbarze. W pierwszej połowie XIX w. było tam 31 rodzin chrześcijańskich uprawiających rzemiosło[131].

Mało posiadamy informacji o ludności żydowskiej w Mieście Grodzisko, jej strukturze zawodowej i organizacji gminy wyznaniowej (kahał). Już w początkach funkcjonowania tego tworu miejskiego w Grodzisku, gmina żydowska była dobrze zorganizowana, skoro wizytujący w 1744 r. kościół grodziski i parafię grodziską biskup przemyski W. H. Sierakowski, zastał w Mieście Grodzisko funkcjonującą żydowską szkołę początkową dla chłopców (cheder), zalecając by ją rozebrano, a materiał budowlany przeznaczono na budowę szpitala (przytułku) parafialnego[132].

Z wykazu podatku tolerancyjnego z 1774 r. płaconego przez gminy żydowskie w Galicji wynika, iż kahał grodziski należał do średnich pod względem liczebności ludności wśród okolicznych gmin, mniej liczny od leżajskiej i sieniawskiej, ale większy od gminy w Rudniku[133]. Około 1870 r. gmina żydowska w Grodzisku li-

[129] J. Motylewicz, op. cit., s. 285.

[130] J. Burszta, Wieś małopolska, s. 58.

[131] Tamże, s. 61.

[132] J. Ataman, op. cit., s. 83; S Grodziski, op. cit., s. 97.

[133] Lwowska Państwowa Biblioteka Naukowa (było Ossolineum), Rkps Czoł. 2344/III – Podatek tolerancyjny płacony przez kahały żydowskie (1777), s. 3–17.

czyła 444 dorosłych Żydów, miała tu 1 synagogę, 1 cmentarz (kirkut) i 1 duchownego (rabina)[134].

Regulacja prawna działalności cechów rzemieślniczych na początku ery austriackiej wprowadziła korzystne zmiany dla Żydów. Mianowicie uniwersał Marii Teresy z 1778 r. zezwolił na uprawianie rzemiosł przez nich dla zaspokojenia potrzeb ludności żydowskiej, a ordynacja józefińska z 1789 r. zezwoliła Żydom na zajmowania się rzemiosłami na równi z chrześcijanami oraz swobodny dostęp do cechów. Wiele jednak musiało upłynąć czasu zanim rzemieślnicy żydowscy w Grodzisku mogli znaleźć się we wspólnym cechu, ze względu na bardzo silną opozycję bractw religijnych owych cechów w miejscowym kościele[135].

Tradycyjnie u Żydów mniej było rzemieślników od kupców. Tak też było w Grodzisku. W rękach żydowskich znajdował się przeważnie handel hurtowy, ale też detaliczny. Szynkarstwo w ich rękach rozwinięte było do tego stopnia, zwłaszcza w małych miastach jak w Grodzisku, że ilość domów żydowskich równała się niekiedy liczbie szynków[136].

Grodziska gmina żydowska (kahał) łączyła organizacyjnie i wyznaniowo Izraelitów z całej majętności grodziskiej z siedzibą w Mieście Grodzisko. Przy miejscowej synagodze mieścił się rabinat (urząd rabina złożony z 4–12 tzw. starszych żydowskich, których kadencja z wyboru trwała 3 lata), który pod kierownictwem rabina decydował niemal o całości spraw żydowskich w kahale. Nowa ordynacja cesarska o gminach żydowskich z 1789 r. wprowadziła niewielkie zmiany w strukturze gmin, które dotrwały aż do 1890 r. Dotychczasowa gmina żydowska obejmowała Miasto Grodzisko, Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne, Wólkę Grodziską, Chodaczów, Gwizdów, Laszczyny, Opalenisko. Po jej rozczłonkowaniu Chodaczów, Laszczyny i Gwizdów włączono do Żołyni Miasteczka (Lubomierz), zaś pozostałe do dużego kahału w Leżajsku, który po włączeniu 5 osad grodziskich obejmował aż 32 miejscowości, w których zamieszkiwały rodziny żydowskie[137]. Dotychczasowy w Grodzisku rabinat przy miejscowej synagodze podporządkowano dużemu kahałowi w Leżajsku. Od 1787 r. językiem urzędowym prowadzonych ksiąg metrykalnych przez rabina stał się język polski.

Dwa główne rzemiosła w Grodzisku, które jeszcze w drugiej połowie XVII w. uzyskały organizację cechową (tkacze i szewcy), stały się z biegiem czasu niemal

[134] J. Michalewicz, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji doby autonomicznej*, Kraków 1995, s. 73, 77.

[135] J. Półćwiartek, *Skupiska żydowskie w Galicji u schyłku XVIII wieku*, [w:] *Żydzi w Małopolsce. Studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, praca zbiorowa pod redakcją F. Kiryka, Przemyśl 1991, s. 153.

[136] W. Tokarz, *Galicya w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Kraków 1909, s. 354.

[137] J. Michalewicz, op. cit., s. 134–135.

specjalnością grodziską w okolicy czasów XVIII w., z tym, że sąsiednia Żołynia (8 km od Grodziska) już niemal od połowy XVIII w. przejmować zaczęła pierwszeństwo w branży skórzanej (obuwnictwo). Już w 1788 r. było w Lubomierzu 28 warsztatów szewskich. Wnet szewcy opanowali tam rzemiosło miejskie[138]. W Grodzisku pozycję wiodącą zachowało płóciennictwo, a handel płótnem na szeroką skalę znalazł się w rękach miejscowych Żydów.

W czym tkwiła popularność płóciennictwa i wielkie zapotrzebowanie na płótno i wyroby z niego? Odpowiedź znajdujemy w materiałach Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego z połowy XIX w., ale przecież te informacje niemal w niczym nie odbiegały od ówczesnych realiów sprzed wielu, wielu dziesiątków lat wcześniej. Materiały Galicyjskiego Towarzystwa dotyczące uprawy lnu i tkactwa wprowadzają przeróżne opisy i kalkulacje gospodarcze. Wśród owych dokumentów jest pokaźny w rozmiarach opis sporządzony we Lwowie przez Erazma Isakowskiego z marca 1849 r., związanego mocno z Łańcutem i znającego lokalne szerokie uwarunkowania płóciennictwa. W jego opisie przeczytać można: „Największe spotrzebowanie włókna (lnianego i konopnego – przy. J. P.) stanowi odzież ludu wiejskiego, który jak wiadomo płótna na nią wyłącznie używa"[139]. Po różnych wyliczeniach biorąc pod uwagę dorosłych i dzieci, stwierdził, iż na jedną osobę wiejską używa się 10 łokci płótna (półsetek płótna = 30 łokci wiedeńskich, łokieć wiedeński = 0,779 metra bieżącego), czyli prawie 8 metrów bieżących płótna z warsztatu tkackiego o szerokości około 90 cm. Drugie wielkie źródło zapotrzebowania na płótno lniane i konopne wedle jego rozeznania to wywóz za granice do Europy Zachodniej, Rosji, a nawet północnej Afryki. Z bliższych natomiast obszarów to Węgry, bardzo chłonne na płótno z Galicji.

Warunki klimatyczne i glebowe okolic Grodziska stwarzały szczególnie dogodne środowisko do uprawy lnu i konopi, bo ziemie tu lekkie w uprawie na wpółpiaszczyste, a te najlepsze do uprawy lnu *w piaszczystych, czasem cieplejszych gruntach, sieją już około 15 kwietnia a kończą do Zielonych Świąt. W tęższych, średnich, czasem zimniejszych gatunkach siejba przewleka się do św. Antoniego, to jest do 13 czerwca. W ciężkich zwięzłych gatunkach len zupełnie nic, albo tylko bardzo mało sieją*[140].

Ukazany cały cykl uprawy lnu i konopi (pełen kalkulacji finansowych), potem obróbki włókna, przędzenia i tkania, wreszcie wykańczania płótna (apretura płótna), ukazuje wielkość nakładów pracy całych rodzin w ciągu niemal całego

[138] J. Półćwiartek, Żołynia od połowy XVII wieku, s. 183.

[139] Lwowska Państwowa Biblioteka Naukowa (byłe Ossolineum), Rkps Czoł. 329/III – Uprawa lnu i konopi w Galicji (XIX w.), I plik, s. 5.

[140] Tamże, IV plik mat., s. 2.

roku, o ile w gospodarstwie chłopskim uprawiano len i konopie. Było płóciennictwo rzemiosłem rodzinnym – nawet na etapie przygotowania surowca. Dawało pracę całym rodzinom, utrzymanie, bo niemal na każdym etapie długiego procesu technologicznego tego rzemiosła można było spieniężyć każdy niemal półprodukt. Było płóciennictwo rzemiosłem masowym, powszechnie niemal utrzymywanym w rodzinach chłopskich Grodziska i okolicy.

Uprawiano więcej lnu, mniej konopi. W okolicach Łańcuta, Grodziska, Leżajska, Przeworska, siano dużo lnu. *Każdy kmieć sieje go przeciętnie przeszło mórg jeden, a wielu zagrodników przeważnie ćwierć morga, a czasem więcej. Majętniejszy korzec sieje, czasem dwa (...). Na zagon stajaniowy wysiewa się zwykle 2 garnce. Stajania długość nie jest jednakowa, lecz w przecięciu przyjąć można, że zagonów 30 sześcioskibowych jest morgiem (...). Z jednego zagona zbierze się zwykle półtory kopy lnu (rozumie się, że snopki są małe). Z jednego zagona dostaje się do wyrobienia zwykle półtora klubu włókna. Klub ma 60 garści*[141].

Wielką wagę do chłopskiego rzemiosła tkackiego przywiązywała gospodarka dworska. Informacje z poprzednich podrozdziałów o zasiewach dworskich lnu i konopi, obowiązkach tkwiących na chłopach w przygotowaniu włókna i przędzeniu nici z surowca dworskiego, świadczą wymownie o ważności tego rzemiosła dla dworu. Tkano tu różne płótna w zależności od rodzaju i grubości nici. Były to zwykle płótna cienkie, grubsze, zgrzebne i pacześne dla różnego przeznaczenia. Z włókien cienkich lnianych, wyrabiano na miejscu (z płótna tu utkanego) przeróżne dodatki do stroju kobiecego. *Do najcieńszych wyrobów, które niejako zbytkową część stroju wieśniaczego stanowią, należą rańtuchy niewieście również i czepce (...) do Rosji wywożą*. I dalej stwierdza się w opisie E. Isakowskiego *Ogółem handel przędziwem i płótnem jest w rękach żydowskich i tylko Żydzi, z małym wyjątkiem wiejskich gospodyń, dla domu płótna potrzebujących, głównie tkaczów zatrudniają. Płótna najwięcej zgrzebne wywożą z tych okolic*[142].

Wielkie jarmarki grodziskie na płótno znane były w szerokiej okolicy. W czasach galicyjskich jarmarki grodziskie odbywały się 6 razy rocznie: 7 stycznia, w poniedziałek zapustny, 19 marca, 2 listopada, 26 lipca (odpust św. Anny połączony z kiermaszem pod kościołem), 4 grudnia (odpust na św. Barbarę połączony również z kiermaszem). Do tego dochodziły cotygodniowe dni targowe.

Przełom XVIII i XIX w. był dla Miasta Grodzisko i Grodziska Wielkiego dobrym okresem rozwoju. Jak na ówczesne warunki życie gospodarczo-społeczne charakteryzowało się względnym spokojem, stabilizacją. Wzrastał przyrost naturalny

[141] Tamże, s. 4.

[142] Tamże, III plik mat., s. 8–10.

ludności. Rosło znaczenie Miasta Grodzisko. W związku z bliskością granicy z Królestwem Polskim wystawiono w mieście kwatery wojskowe, które wedle informacji z 1785–1788 r., zajęły 931 sążni ogrodów oraz 1 mórg i 52 sążnie łąk[143].

UWAGI KOŃCOWE

Dzieje przedrozbiorowe i początek ery austriackiej, które otrzymuje Czytelnik oraz przyszły badacz przeszłości Grodziska i jego okolicy, nie są pełną rekonstrukcją procesu historycznego na przestrzeni około 400 lat wsi. Nie są, bo być nie mogły z kilku powodów: ograniczona rozpiętość drukarska monografii, niepełne też moje badania archiwalne we Lwowie (ale też w naszych archiwach krajowych znaleźć będzie można wiele). Na te przyszłe badania trzeba będzie poświęcić wiele żmudnych lat pracy i dużych nakładów finansowych (dojazdy i kwaterunek w miejscowościach posiadających odpowiednie placówki archiwalne, a także dobrze zorganizowane biblioteki naukowe). Te zaś dla Grodziska znajdują się nie tylko w Polsce, ale też poza jej obecnymi granicami (głównie Lwów), ale i Wiedeń.

Na obecnym etapie badań poczynionych dotąd głównie przez J. Bursztę i S. Grodziskiego, a także moich poszukiwań archiwalnych, zwłaszcza we Lwowie, zaistniały w pełni możliwości, by synteza dotychczasowych rezultatów badawczych mogła ukazać się w „Dziejach Grodziska". Pogłębione badania, które niniejszym przedstawiam, będą inspirować do dalszych poszukiwań, do dalszych badań. Taki jest przecież cel każdej monografii historycznej, zawsze niepełnej.

Problemów stojących nadal przed historykiem Grodziska i jego okolicy jest wiele. O wielu napomykałem wyżej w obecnym opracowaniu. Mam nadzieję, iż wiele z nich zostanie w przyszłości zgłębionych. Fascynacja dziejami Grodziska - która również i mnie „dosięgła" jako historyka – znajdzie też potwierdzenie w pracach przyszłych badaczy, „obcych" z pochodzenia – bo nie Grodziszczaków, gdyż to dzieje wsi szczególnej, wyraźnie odmiennej w całej okolicy. Ta moja fascynacja dziejami Grodziska, wynika z podziwu dla jego społeczności, która zapewne dobrą organizacją życia społecznego – życia wiejskiego, niezwykłą pracowitością i chyba też szczęściem w wielu przypadłościach losowych jakie nawiedzały tereny okoliczne (ale i Grodzisko też), pozwalało mu trwać. I mimo przejściowych załamań, wzrastać tej wsi liczebnie i gospodarczo. Z czego ten fenomen grodziski wynikał? W czym tkwiła siła tej społeczności, że mimo zmian ustrojowych wsi, rozwoju systemu pańszczyźnianego, wieś pozostawała niemal jednorodna w organizacji nawet tych dziedzin życia gospodarczego, które w innych wsiach przechodziły w zarząd ludzi

[143] CPAH we Lwowie, Metryka Józefińska, t. 127, k. 152–153.

z zewnątrz, nierzadko Żydów. Mam tu na uwadze karczmy i młyny we wsi, które przez cały czas były w rękach Grodziszczan. Pozostaje też szczególnym przypadkiem problem kmieci grodziskich, tej tak licznej warstwy chłopskiej, która odgrywała we wsi tak ważną rolę. Była wsią „zwartą i zamkniętą na zewnątrz" już w okresie przedrozbiorowym – tak to wynika z dokumentów, a potwierdziły to badania Józefa Burszty, tak rozkochanego w swej rodzinnej wsi.

Grodzisko miało wysoką renomę w okolicy. Znaczące miejsce w tym procesie historycznym odegrał kościół i parafia grodziska, która jednoczyła wewnętrznie jej społeczność, wspomagała proces trwania i przemian kulturowych. Trwanie przez lata tej zwartej grupowo społeczności wsi, przekonuje też jej język, do niedawna jeszcze mocno gwarowy, choć gramatycznie poprawny, inny od okolicznych wsi, z niewielkim naleciałościami mazurskimi i ruskimi. Język Grodziszczan jest też wyznacznikiem tej wyraźnej odrębności. Wielką i pozytywną rolę odegrali też Żydzi w dziejach Grodziska, zwłaszcza w zyciu Miasteczka.

Dalsze badania archiwalne nad dziejami Grodziska – do których mocno namawiam, ukażą mocniej przeszłość tej wsi i złożony proces kształtowania się „fenomenu Grodziska", bardziej wyraziście narastające tu dziedzictwo kulturowe, jakże odmienne od terenów okolicznych.

Alojzy Zielecki

Grodzisko pod zaborem austriackim

I. W czasach absolutyzmu

1. W Królestwie Galicji i Lodomerii

Na początku XVIII wieku Rzeczpospolita została straszliwie zniszczona przez wojska szwedzkie Karola XII i saskie. Wiele wsi, miast i miasteczek nigdy nie podniosło się z upadku. Z głodu i chorób zakaźnych zmarła ponad trzecia część ludności. Szwedzi zabierali wszystko, co posiadało jakąś wartość (nawet ozdobną kamieniarkę z budowli sakralnych i świeckich). W grabieżach nie ustępowały im oddziały polskich konfederatów, walczących po stronie Stanisława Leszczyńskiego, bądź Augusta II Wettyna (Sasa). Po tym drugim „potopie szwedzkim" ziemie Korony przestały spełniać rolę przestrzeni strategicznej (obszar na którym zachowywano rezerwy ludzkie, surowce, wytwórnie uzbrojenia, stadniny bojowych koni, żywność na czas wojny). Drastycznie zmalały dochody państwa. Szlachty i duchowieństwa nie obciążano podatkami, ponieważ zrywano posiedzenia sejmów. Ożywienie gospodarcze wystąpiło podczas panowania Augusta III Sasa i Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Ponowne załamanie ekonomiczne i polityczne wystąpiło w Polsce podczas konfederacji barskiej (1768–1772). W tym czasie majętności Lubomirskich były pustoszone przez oddziały konfederatów, wojska królewskie i rosyjskie. W roku

1769 konfederaci utworzyli centralny kierowniczy organ zwany Generalnością Konfederacji. Uzyskali dotacje finansowe i wojskowych instruktorów z Francji, którzy pomogli zreorganizować niesforne oddziały konfederatów. Dwór wiedeński wyraził milczącą zgodę na zakładanie przez konfederatów baz wojskowych na terytorium Węgier. Stąd główne działania wojenne prowadzono na obszarze województwa bełzskiego, ruskiego, sandomierskiego i krakowskiego. Zaczepnymi operacjami na kierunku Zamościa, Bełza, Krystynopola kierował Kazimierz Pułaski, a na kierunku Brzozowa, Sanoka, Leska, Dobromila Franciszek Pułaski (poległ pod Leskiem, pochowany w tamtejszej farze).

Terenowymi reprezentantami Generalności byli komisarze ziemscy. W naszym regionie ziemię sandomierską reprezentował komisarz Adam Parys, przemyską – Józef Stawuszewski, starostwo niegrodowe ropczyckie – Stanisław Sadowski, sędziszowskie – Piotr Potocki, kolbuszowskie – Jerzy M. Lubomirski, który pobierał żołd od Generalności i szczególnie dotkliwie łupił dobra łańcuckie. Wielokrotnie ściągał kontrybucje od mieszczan Łańcuta, Żołyni, Leżajska i Grodziska, dodatkowych danin żądał od gmin żydowskich w tych miasteczkach. We wsiach okolicznych rekwirował zboże, paszę, bydło, trzodę chlewną, drób. Rosjanie doszczętnie ograbiali kościoły, folwarki plebańskie i klasztorne, dwory i folwarki szlacheckie, pałace magnackie. Od poległych Rosjan konfederaci odzyskiwali kruszcowe naczynia liturgiczne, ale nie oddawali ich właścicielom. W dorzeczu Dunajca, Wisłoki, Wisłoka, Sanu konfederaci stoczyli wiele bitew z oddziałami rosyjskimi. Jazda konfederacka atakowała odważnie, ale ponosiła duże straty od karabinowych salw piechoty i artyleryjskich kartaczy. W roku 1771 konfederaci, dowodzeni przez Kazimierza Pułaskiego odeszli do Wielkopolski. W naszym regionie pozostały po nich liczne mogiły i ziemne obwarowania obozowe[1].

Życzliwość austriacka wobec konfederatów była wybiegiem by pozyskać przychylność sąsiadów do zaaprobowania zajęcia Spisza, Orawy i Żywiecczyzny w roku 1768. W drugim etapie sąsiedzi Polski wymusili na niej traktat I rozbioru podpisany 14 lipca 1772 roku. Na jego mocy trzy korpusy austriackiego wojska wkroczyły, Bramą Morawską, Przełęczą Dukielską i Przełęczą Użocką na południowe ziemie Rzeczypospolitej. Kraj ten nazwano Królestwo Galicji i Lodomerii[2].

[1] Obszernie konfederację barską opisano w: W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. 1–2, Warszawa 1936–38; ibidem, *Konfederacja barska. Wybór tekstów*, Kraków 1933; ibidem, *Od Sobieskiego do Kościuszki*. Drobiazgi, fraszki historyczne, Kraków 1921; J. Michalski, *Schyłek konfederacji barskiej*, Wrocław 1970; S. Morawski, *Materiały do konfederacji barskiej*, Lwów 1851; ibidem, *Pobitna pod Rzeszowem. Powieść prawdziwa z czasów konfederacji barskiej z roku 1769*, Rzeszów 1934, J. Nieć, *Z dziejów Rzeszowszczyzny w XVIII wieku*, „Ziemia Rzeszowska" 1938, nr 15.

[2] Maria Teresa starała się uzasadnić prawa jej korony do tych ziem. Jej doradcy nawiązali do układów polskiego księcia seniora Leszka Białego z węgierskim królem Andrzejem II, którzy w roku 1214 w Spiżu, mocą których obydwaj władcy postanowili obsadzić tron Królestwa Halickiego przez syna Andrzeja II Kolomana i córkę Leszka Białego Salomeę. Obydwoje mieli się pobrać, co potwierdzono ich zaręczynami. Salomea urodziła się w roku 1207, Koloman w 1208. Panował wraz z żoną przez lat 14. Koloman zmarł od ran w roku 1241, Salomea w 1268 w Skale. Królestwo Węgierskie przez kilkadziesiąt lat dążyło do zajęcia Królestwa Halickiego. Do tej zatem tradycji odwołała się władczyni Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego przy pierwszym rozbiorze ziem polskich. Uzasadnienie to można odnieść tylko do Podola, brak natomiast relacji między nazwami Księstwa Włodzimiersko-Wołyńskiego i Małopolski a Lodomerią i Wielkim Księstwem Krakowskim.

Korpusem, który zajął ziemie na zachód od Sanu (południowe powiaty województwa sandomierskiego, krakowskiego oraz Księstwo Oświęcimskie i Zatorskie), dowodził gen. d'Altona. On i pozostali dowódcy korpusów, podporządkowani zostali gubernatorowi kraju z siedzibą we Lwowie. 31 lipca 1772 roku d'Altona, ze sztabem, stanął w Tarnowie. Rozwiązał on oddziały konfederackie, nakazując żołnierzom udanie się do miejsc zamieszkania. Wydał, w imieniu cesarzowej, patenty, mocą których uznał wszelkie rekwizycje, kontrybucje, konfiskaty, pobór rekrutów, zakwaterowanie wojska, koni, ich żywienie, dostarczanie podwód dla wojska i urzędników bez zapłaty, za legalne i nie podlegające zaskarżeniu. Skonfiskował wszelkie kruszcowe naczynia liturgiczne i wota, wcześniej zinwentaryzowane, w kościołach i klasztorach. Ulegalizował konfiskaty sukien i płócien, twardych i miękkich skór, a szewców, krawców, rymarzy, siodlarzy, kaletników zobowiązał do bezpłatnych usług na rzecz wojska.

D'Altona wezwał do Tarnowa krakowskiego pisarza ziemskiego Michała Łętowskiego, mianując go komisarzem generalnym swej jurysdykcji. Łętowski otrzymał pomocników, po jednym na dwa powiaty, jako rządowych delegatów. Ci mieli sobie dobrać niezbędną liczbę pomocników kancelaryjnych. Generał zlikwidował polskie urzędy wojewodów i starostów. Administracja podległa Łętowskiemu otrzymała polecenie przeprowadzenia ankiety, która zawierała 54 pytania odnoszące się do liczby i powierzchni wszelkich folwarków, miast, wsi, królewszczyzn, salin, młynów, tartaków, foluszy, liczby mieszkańców wymienionych osad, ich ruchomy i nieruchomy majątek, żywy inwentarz. Miano również określić drogi wiodące do miast, z zaznaczeniem odległości między nimi i przewidywaną siedzibą cyrkułu w Bieczu. Władze zaborcze pozostawiły dotychczasowy samorząd wiejski i miejski, ograniczając jego kompetencje sądownicze. Ograniczenie to dotyczyło również władzy dziedziców nad poddanymi.

Przy krajowym gubernatorze utworzono jego urząd – gubernium, który stał się namiastką rządu krajowego. Dowódcom korpusów pozostawiono zwierzchnictwo nad wojskiem i policją. Pierwszym gubernatorem, mianowanym przez cesarzową Marię Teresę, został Antoni Pergen w roku 1772. Przeprowadził on w roku 1773 podział administracyjny Galicji na 6 cyrkułów (obwodów), a te na 59 dystryktów, w których wyodrębniono dominia, złożone z kilku wsi i folwarków będące własnością jednego lub wielu ziemian (klucze dóbr magnatów) oraz miasteczka i mia-

sta. Na czele cyrkułu stał starosta (Kreishauptmann). Jego urzędem było starostwo obwodowe. Zastępcą starosty był komisarz cyrkułu. Sekretarz, protokolant, rejestrator, kilku koncepistów (przygotowywali bruliony decyzji, pism urzędowych), kancelistów (sporządzali czystopisy) i praktykanci byli pracownikami technicznymi starostwa. Na czele dystryktu stali dyrektorzy, którzy również mieli urzędy o strukturze zbieżnej ze starostwem. Dyrektorom podlegali urzędnicy dominikalni – mandatariusze, justycjariusze, sędziowie policyjni, poborcy podatkowi, słudzy policyjni. Urzędnicy ci wykonywali polecenia dyrektorów okręgowych (dystryktów) oraz prowadzili księgi stanu i ruchu ludności, wydawali paszporty, pobierali liczne podatki, sporządzali spisy poborowych i dostarczali ich do garnizonów, ustalali, spisywali i przeprowadzali wszelkie dostawy dla wojska, nadzorowali duchowieństwo, Żydów, udzielali zezwoleń na zawarcie małżeństwa, zwalniali osoby z poddaństwa i przyjmowali wolnych w poddaństwo, wymierzali sprawiedliwość, zapewniali porządek publiczny, bezpieczeństwo osób, mienia i państwa, udzielali zapomóg dla potrzebujących, załatwiali spory gromadzkie między chłopami, mieszczanami oraz spory pańszczyźniane. Ten szczebel zarządzania Galicją przetrwał do roku 1855.

W naszym regionie siedzibę cyrkułu (obwodu) umieszczono nie w Bieczu, lecz w Pilźnie. Podzielono cyrkuł pilzneński na dystrykty z siedzibami w Pilźnie, Dąbrowie Tarnowskiej, Baranowie, Kolbuszowej, Sędziszowie Małopolskim, Łańcucie, Przeworsku, Krośnie, Dukli i Bieczu. W roku 1773 starostowie cyrkułów w swoich siedzibach odebrali przysięgę, złożoną na wierność cesarzowej przez szlachtę cyrkułu pilzneńskiego i duchowieństwo. Biskupi i przełożeni zgromadzeń zakonnych przysięgę złożyli we lwowskim gubernium przed gubernatorem. Delegaci wsi i miast składali przysięgę wierności przed dyrektorami dystryktów. Nie stwierdzono uchylania się od tej powinności.

Sołtysi i burmistrz Grodziska Miasteczka grodziskiego dominium ślubowali wierność nowej monarchini w siedzibie dystryktu łańcuckiego, co potwierdzili pieczęciami tych osad odciśniętymi na rocie ślubowania. Ponieważ akta władz wiejskich i miasteczka nie zachowały się, nie znamy nazwisk uczestników aktu.

W roku 1774 gubernatorem Galicji został Andrzej Hadik (Hadig), którego w tymże roku zastąpił Henryk Auersperg. Otrzymał on polecenie od cesarzowej zreorganizowania administracji nowej prowincji, co sprawnie przeprowadził w roku 1775. Zredukował on liczbę dystryktów w cyrkułach do liczby 19. W cyrkule pilzneńskim utworzono 3 dystrykty – w Tarnowie, Krośnie i Leżajsku. Dominium grodziskie znalazło się w dystrykcie leżajskim. W roku 1780 cesarzem został Józef II. Gubernatorem Galicji mianował Józefa Brygido, któremu w roku 1782 polecił zreorganizować administrację Galicji by zmniejszyć wydatki na jej utrzymanie. Podniesiono liczbę cyrkułów do 18 i zlikwidowano dystrykty. Państwowej administracji dominiów przekazano większość zadań przynależnych dystryktom. Urzędnicy dominiów i miast byli opłacani przez właścicieli wsi, folwarków i samorządy miejskie. Nowa administracja przeprowadziła, na polecenie cesarza, bardzo szczegółową, ankietę. Odpowiedzi na zawarte w niej pytania umożliwiły dokładne określenie stanu posiadania chłopów, mieszczan, ziemiaństwa, duchowieństwa oraz ich dochodów (tzw. Metryka Józefińska 1785–1788). Józef II miał dokładne rozeznanie sytuacji gospodarczo-społecznej i politycznej Galicji. Wizytował ją w roku 1773 z upoważnienia swej matki Marii Teresy. Był przyjmowany na zamku w Łańcucie. Witała go liczna reprezentacja duchowieństwa i szlachty, mieszczan i chłopów. W uroczystości tej, zapewne udział brali grodziscy sołtysi, burmistrz i pleban.

Monarcha ten w roku 1782 zniósł w Galicji poddaństwo chłopów i ograniczył dni pańszczyzny do maksimum 3 dni w tygodniu. Chłop wypełniający obowiązki wobec dworu nie mógł być usunięty z użytkowanego gruntu. W roku tym zlikwidował samorząd szlachecki, w tym sejmiki. Ustanowił sejm postulacyjny, czyli organ wnoszący prośby do monarchy. W roku 1789 zniósł pańszczyznę i ustanowił oczynszowanie chłopów. W roku następnym Józef II zmarł. Jego następca Franciszek II, by pozyskać polską szlachtę, cofnął edykt w sprawie pańszczyzny. Sprzedał starostwo leżajskie w tym dobra grodziskie.

Po reformie administracji w 1782 r. utworzony został cyrkuł rzeszowski. Dominium grodziskie znalazło się w tym cyrkule. W roku 1785 miejskie osady podzielono na miasta i miasteczka. Władze miast i miasteczek prywatnych, kameralnych mogły, za bardzo wysoką opłatą, wnosić do cesarza o nadanie im statusu miasta królewskiego. Mieszkańcy Grodziska Miasteczka nie skorzystali z tej możliwości. W cyrkule rzeszowskim status miasta uznano Rzeszowowi. Józefińska reforma administracji przetrwała do 1855 roku. Wówczas to cesarz Franciszek Józef I uznał, że zarządzanie Galicją za pomocą zbyt rozległych terytorialnie jednostek jest przestarzałe. W podziale terytorialnym i administracyjnym utrzymano cyrkuły (ich liczba po roku 1846 wynosiła 19, gdy włączono do Galicji obszar Rzeczypospolitej Krakowskiej) i podzielono je na 178 powiatów (Bezirk'ów). W tych jednostkach skupiono terytorialną władzę wykonawczą i sądowniczą. Wyżej podano, że przy tej reformie zlikwidowano dominia, ich urzędników przeniesiono do utworzonych powiatów. Ten podział umożliwiał instancyjność w rozstrzyganiu spraw. Jednak rosnące koszty administracyjne i prowadzonych wojen zmusiły cesarza do nowych rozstrzygnięć. Wówczas siedzibami nowych organów stały się Łańcut, Przeworsk i Leżajsk. W tych małych powiatach nadzór nad szkołami przekazano duchownym.

Tylko nieliczni kapłani efektywnie wykonywali swe obowiązki inspektorów powiatowych i obwodowych. System ten funkcjonował przez dwanaście lat. Okazał się on mało efektywnym, podobnie jak absolutna władza cesarza i centralistyczne rządy. Od 1861 roku rozpoczęto przekształcanie habsburskiej monarchii, wyłączając Królestwo Węgierskie nazywane Zalitawią, a pozostałe kraje cesarstwa reformując w jednostki autonomiczne. Wioski i miasteczko dominium grodziskiego włączone zostały do Bezirk'u łańcuckiego.

Okres rządów absolutnych w krajach habsburskich, szczególnie w Galicji upamiętnił się w społeczeństwie tego kraju jako czasy fiskalizmu, policyjnej inwigilacji, prób germanizacji kraju przez prowadzenie niemieckiej kolonizacji zainicjowanej przez Józefa II, wprowadzenie nauczania w języku niemieckim. W regionie łańcuckim założono wówczas kilka wiosek niemieckich. Dawne królewszczyzny nieodpłatnie, bądź po zaniżonych cenach, przekazywano urzędnikom, oficerom, członkom panującej rodziny. Kasaty kontemplacyjnych zakonów również posłużyły do przejęcia ich majątków (dóbr ziemskich, budynków i wartościowych przedmiotów). Opodatkowano wszystkie dobra, produkcję, handel, posługi religijne, spadki, darowizny. Ludność płaciła podatki – gruntowy, od przychodu gruntowego, pogłówny, domowy, spadkowy, zarobkowy, konsumpcyjny. Żydzi płacili podatek od świec szabasowych, uboju koszernego, spożycia mięsa koszernego (wprowadzono obowiązek wykupu minimalnej liczby świec).Wysokie opłaty ustalono od zawarcia małżeństwa, uznania pełnoletności, opłaty stemplowe za czynności urzędowe. Opłatami akcyzowymi obłożono sól, tytoń, kawę. Utrzymano cła wywozowe z Galicji, przy czym tkacze musieli dostarczać płótna i sukna do urzędów celnych w Wiedniu (co podrażało ich cenę o koszta transportu, była to główna przyczyna upadku tej dziedziny wytwórczości w miasteczkach galicyjskich). Najbardziej dotkliwymi były podatki – wojenny i od przychodu gruntowego (komisje szacowały urodzaj i ceny za płody rolne, na ich podstawie określały dochód podatnika i wysokość podatku od niego). Dokuczliwymi były pożyczki wojenne w pieniądzach, pośrednie dotacje przez wykonanie obowiązku zakupu armat i moździerzy przez władze miejskie, dostarczanie mundurów, obuwia i oporządzenia żołnierskiego dla pobranych rekrutów i kwaterujących oddziałów oraz żywienia żołnierzy i koni.

Gminy wiejskie i miejskie obciążano podatkami drogowymi, szkolnymi, socjalnymi (utrzymanie ubogich, inwalidów wojennych, rekonwalescentów). Duchowni płacili podatki wynikające z posiadania plebańskich folwarków, pobieranych opłat za posługi kościelne na rzecz wiernych, za miejsca na cmentarzu. Od podatku zwalniano określoną miarę produkowanego w gospodarstwach plebańskich, klasztornych i biskupich piwa, gorzałki, syconego miodu, przeznaczonego

do własnej konsumpcji.

Administracja państwowa obciążała ludność obowiązkiem zakupu zaleconych przez nią książek i druków ulotnych, w tym portretów aktualnie panującego cesarza, zarządy gmin wiejskich i miejskich musiały zamawiać uroczyste nabożeństwa dla upamiętnienia rocznic rodziny cesarskiej i rodu panującego, urodzin, zaślubin, zgonów, kosztownymi były wysyłane do cesarza z tych okazji adresy. Mieszkańcy Galicji obciążeni byli kosztami remontów kościołów, cerkwi, synagog, obiektów gospodarczych plebanów, wznoszenia takich budowli, opłacania sług kościelnych. Corocznie oddawali plebanom snopki zbóż w liczbie proporcjonalnej do obszaru zasiewów. Zwyczaj ten był w wielu parafiach praktykowany jeszcze do drugiej wojny światowej.

Uwzględnić należy obciążenia ludności ciężarami prawa feudalnego – czynszami, robocizną, opłatami dzierżawnymi, daninami w naturze na rzecz właścicieli miast i wsi. Wprawdzie znacznie je ograniczono za panowania Józefa II, ale zwyczajowo je ściągano. Problemy reliktów poddaństwa i obciążeń pańszczyźnianych umiejętnie wykorzystywała austriacka administracja do podsycania stanowych niechęci, wzajemnych oskarżeń, inwigilacji. Zjawiska te występowały również w Grodzisku[3].

2. Wielkie Grodzisko na obrzeżach dwu ordynacji

W poprzednim rozdziale dokładnie opisano stan badań nad dziejami zespołu wsi skupionych wokół Grodziska Miasteczka. Józef Burszta twierdzi, że w roku 1515 było w Grodzisku 65 kmieci. Z wioski tej wyodrębniła się Wola Grodziska z 2 kmieciami, 17 zagrodnikami i 4 komornikami. W roku 1625 był w tej wiosce

[3] Bardziej szczegółowe wiadomości z tej dziedziny zawierają publikacje: F. Bujak, *Galicja*, t. 1–2, Lwów 1908; J. Buszko, *Wpływ reform józefińskich na charakter walki klasowej wsi zachodniogalicyjskiej*, Warszawa 1957; S. Schnur-Pepłowski, *Galicja 1772–1812*, Lwów 1896; W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898; F. Bujak, *Austriacka polityka handlowa względem Galicji w latach 1772–1790*, „Kwartalnik Historyczny" 1916 t. XXX; R. Rozdolski, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, Warszawa 1962; S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańska 1971; W. Tokarz, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety wydanej w roku 1783*, Kraków 1909; H. Grossman, *Polityka przemysłowa i handlowa rządu terezjańsko-józefińskiego w Galicji 1772–1790*, Lwów 1912; J. Wawel-Louis, *Początkowe sądownictwo austriackie w Galicji (1772–1784)*, Lwów 1897; H. Stupnicki, *Geograficzno-statystyczny opis Królestwa Galicji i Lodomerii*, Lwów 1864; S. Grodziski, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976. O rodzinach ziemiańskich informują herbarze: B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*. Przez Bartosza Paprockiego zebrane i wydane r.p. 1584. Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego, Kraków 1858; K. Niesiecki, *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S.J. Powiększony dodatkami późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędowych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*. Tom I–X, w Lipsku 1839–1846; *Poczet szlachty galicyjskiej*. W Lwowie, W drukarni Instytutu stauropigińskiego, pod zarządem Michała Dzikowskiego, 1857. Poszukujący bardziej szczegółowych informacji o organizacji i reorganizacji organów zarządzających Galicją mogą wykorzystać artykuły i rozprawy: B. Łoziński, *Z czasów józefińskich*, „Kwartalnik Historyczny" 1905, t. XIX; ibidem, *Z czasów i aktów dominikalnych*, „Kwartalnik Historyczny" 1906, t. XX; ibidem, *Z czasów nowicjatu administracyjnego Galicji*, „Kwartalnik Historyczny" 1907, t. XXI; Z. Niezgoda, *Organizacja i kancelaria dominiów w Galicji i szczątki ich akt w Archiwum Państwowym w Krakowie*, „Archeion" 1958, t. XXVIII; K. Follprecht, *Dominia w Suchej i Siemieniu w latach 1799–1855*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 1995, t. I.

folwark zarządzany przez wójta z Wólki Grodziskiej. Brak jest źródeł do genezy Grodziska Miasteczka. W Grodzisku widocznie wykształciła się osada rzemieślniczo-kupiecka skoro Zygmunt III w roku 1613 nadał właścicielce Grodziska Annie Ostrogskiej przywilej odbywania targów, a Jan III Sobieski potwierdził przywilejem utworzenie w tej osadzie, obok istniejącego cechu tkackiego, liczącego 40 majstrów cechu szewskiego, który w wieku następnym liczył 100 majstrów. W roku 1740 książę Ignacy Lubomirski nadał tej osadzie status prywatnego miasteczka, wyodrębniając go z grodziskiej wioski. Od tego czasu zaczęła w dokumentach występować nazwa Grodzisko Miasteczko. Dobre interesy robił w tej osadzie Maciej Borzęcki, właściciel rzeźni, jatki, handlarz bydłem, skoro kupił od Lubomirskiego miasteczko. Następnie przeszło ono w ręce Michała Drohojowskiego, a na początku XIX wieku nabył je ochrzczony izraelita Józef Kellerman.

W górnej części Grodziska Miasteczka założony został na początku XIX w. folwark. Chłopi mieszkający w tej części Grodziska wykonywali powinności poddańcze w tym gospodarstwie. Następnie dla tego obszaru założono odrębne księgi podatkowe, kataster gruntów i powołano władze gminne. Najstarsza, dolna część wioski, z dworem i folwarkiem, utworzyła gminę Grodzisko Dolne. W wiosce tej był kościół i siedziba parafii, która obejmowała 10 wiosek. W Grodzisku Górnym przez kilka lat istniał mały folwark Franciszka Bilińskiego (dziadka austriackiego i polskiego ministra skarbu Leona Bilińskiego). To gospodarstwo powstało na gruntach wyrugowanych chłopów. Ci jednak wnieśli protest, gdyż nie zalegali w wypełnianiu obowiązków, zatem zgodnie z patentem cesarza Józefa II rugi takie były nielegalne. Biliński przegrał proces, a sporne grunty sprzedał. Również w Wólce Grodziskiej Haberman wykarczował część lasu, zaorał pastwiska i na tym gruncie założył 32 morgowy folwarczek. Nie prosperował on długo, bo w roku 1889 wykupili go chłopi.

Na uwagę zasługuje majętność Józefa Kellermanna. Pod koniec okresu rządów absolutnych był on właścicielem dóbr tyczyńskich, kańczuckich, trynieckich i grodziskich. Podziały rodzinne doprowadziły do zaniku tej fortuny. Baron Banhidy wykupił dobra trynieckie. Żona jego, Kazimiera Banhidy, przejęła wraz z siostrą Amalią Kellermann dwór i folwarki grodziskie. W roku 1882 swą część Amalia rozparcelowała, przez co powstał przysiółek Zarowie. W roku 1890 baronowa Kazimiera Banhidy posiadała w Grodzisku Dolnym folwark o powierzchni 325 morgów ról, 58 morgów łąk, 6 morgów pastwisk i 8 morgów lasów. W roku 1905 miała jeszcze 140 hektarów gruntów, dwór i browar. Dzierżawił ten majątek Meilech Beller, przedsiębiorca zamieszkały w Grodzisku Miasteczku[4].

[4] Skorowidz dóbr tabularnych Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1890, Lwów 1890, s. 53-59, umieszczono informację, że dobra w Tryńczy posiadał baron Banhidy, a folwark w Grodzisku Górnym również ten baron wspólnie z Kellermanem.

W tej gminie mieszkali posesjonaci, byli właściciele ziemscy, którzy zachowali resztówki swych folwarków. Byli to Kalman i Waldmann z Chodaczowa, właściciele 71 morgowej pozostałości, Adela Wilczyńska z Wólki Grodziskiej, dysponująca resztówką 5 morgową. W granicach Wielkiego Grodziska były enklawy lasów i pastwisk księcia Andrzeja Lubomirskiego z Przeworska, przynależne do folwarków w Chałupkach, Opaleniskach, Zmysłówce[5].

W Grodzisku Dolnym istniał jednołanowy folwark plebański. Na nim pańszczyznę odrabiało 4 kmieci i 2 zagrodników. Zarządzał nim włodarz. Po uwłaszczeniu chłopów i likwidacji pańszczyzny włodarz nie umiał prowadzić gospodarstwa w nowych warunkach. Wzywanie przez proboszcza chłopów do dobrowolnej robocizny pogorszyły stosunki między wioskami a rządcą parafii. Zmuszony on został do zatrudnienia służby w oborze i do zaprzęgów. Podniosło to koszty i obniżyło dochodowość plebańskiego folwarku. Podniesione zostały opłaty wiernych od posług religijnych proboszcza i wikarych. Koszty utrzymania i remontów kościoła oraz plebanii i budynków gospodarczych pokrywali kolatorzy i parafianie. Wykonawstwo zabezpieczenia funduszów spoczęło na radach parafialnych złożonych z kolatorów (ziemiaństwa) i przedstawicieli samorządów wiejskich i miejskich. W parafii grodziskiej w gremium tym zasiadali przedstawiciele dziesięciu samorządów, właściciele grodziskich folwarków i pełnomocnicy ordynacji łańcuckiej oraz przeworskiej. Na rzecz wyposażenia kościoła poważne kwoty wpłacali, bądź dokonywali zakupów, członkowie kościelnych stowarzyszeń oraz legaty pojedynczych wiernych czynione w testamentach.

Administratorzy parafii zobowiązani byli do prowadzenia szkółek. Obowiązki nauczycielskie przekazywali wikarym, a najczęściej organistom. Koszty prowadzenia szkółek parafialnych musiały przejąć rady parafialne i właściciele folwarków. Podczas reformy krajowej administracji z roku 1855 zlikwidowano urzędy dominikalne, które egzekwowały prowadzenie szkół. Autorzy reformy zadbali o szkolnictwo parafialne w ten sposób, że w powstałych powiatach (okręgach, Bezirka'ch) szkolnictwo to przekazano duchowieństwu (również średnie). Samorządy gminne miały je finansować, zapewnić pomieszczenia. Majątki ziemiaństwa wyodrębniły się w zwierzchności obszarów dworskich (Habsburgowie żywieccy włączyli swe folwarki do wiejskich gmin jako jedyni w Galicji) i niechętnie partycypowały w kosz-

[5] J. Burszta, *Wieś małopolska. Studium struktury i organizacji społeczno-przestrzennej wsi Grodzisko w powiecie łańcuckim*, Poznań 1997, s. 21, 30; Skorowidz dóbr tabularnych... na rok 1890, s. 26–27, 23–29, 53–59, 144–145, 238–239, 254–255; Skorowidz dóbr tabularnych w Galicji z W. Księstwem Krakowskim. Na podstawie najnowszych materiałów urzędowych ułożyło Krajowe Biuro Statystyczne przy Wydziale Krajowym, Kraków 1905, s. 25–26; L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty 1846–1919*, t. I, Warszawa 1924, s. 2.

tach gminnych.

Proboszcz grodziski starał się wywiązać z tego obowiązku i w roku 1854 doprowadził do założenia szkoły w Grodzisku Miasteczku. Miały do niej uczęszczać dzieci z tej gminy, z Grodziska Górnego i Dolnego oraz Wólki Grodziskiej. Inicjator, ksiądz Jakub Dziedzic, który objął probostwo w roku 1853, pragnął przez oświatę i wychowanie młodzieży rozbudzić w niej świadomość narodową.

Działalność ta duszpasterza wzbudziła u wielu włościan niechęć. Jej powodem były nowe obciążenia finansowe mieszkańców. Władze powiatowe nakazały urządzić siedzibę szkoły, opłacić nauczyciela i mieszkanie dla niego. Początkowo opodatkowano rodziców od ilości dzieci pobierających naukę w szkole. Władze samorządowe wykupiły murowany dom mandatariusza i sąsiedni budynek aresztu. Budynki te dostosowano do potrzeb szkoły. Narastająca niechęć do proboszcza wzrosła, gdy apelował do wiernych o zakup naczyń i szat liturgicznych w miejsce skonfiskowanych przez cesarza Józefa II. To odniesienie przypomniane w jednej z homilii stało się powodem do złożenia doniesienia do cyrkułu i gubernium przez mieszkańców Grodziska Górnego i nielicznych włościan z Wólki Grodziskiej. Proces o obrazę majestatu trwał wiele lat i zakończył się uniewinnieniem duchownego przez najwyższy trybunał.

Mieszkańcy Grodziska Miasteczka i Grodziska Dolnego nieprzerwanie świadczyli o niewinności ich proboszcza. Nazwali donosicieli „proceśnikami" i „gubernium". Animozje wywołane tym procesem trwale podzieliły mieszkańców tych wsi i miasteczka. „Proceśniki" radykalizowali swe zachowania zasilając ruch ludowy. Zapewne postawy „cysarskich dzieci" były też wyznaczane wdzięcznością galicyjskich chłopów wobec cesarza za zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie. Uwzględnić należy również nadmierne finansowe obciążenie chłopów i tzw. dodatki do podatku gruntowego płaconego skarbowi państwa, które były permanentne i przekraczały bardzo często wymiar owego podatku[6].

Stosunki mieszkańców grodziskich wsi i miasteczka z wielką własnością po uwłaszczeniu układały się różnorako. Zależały od konieczności najmu ludzi do prac sezonowych na folwarkach, najczęściej w formie odrobku za wypas bydła na gruntach pańskich, budulec i drewno opałowe, zbieranie jesienią liści na ściółkę, dzierżawienie kawałków gruntu folwarcznego, ale też za płacę pieniężną.

Spory prowadzono o serwituty (prawo pobierania opału, budulca z lasów, wypasu bydła na pastwiskach, użytkowania łąk). W latach sześćdziesiątych namiestnictwo przeprowadziło ugody między gromadami i właścicielami folwarków

[6] Kronika parafii Grodzisko Dolne 1853–1914, s. 3–4. Rękopis księdza Feliksa Świerczyńskiego jest przechowywany w archiwum parafii grodziskiej.

o formach tych służebności – wydzielenie lasu gromadzie, wykupienie tej służebności przez właściciela wielkiej własności, ustalenie właścicieli gospodarstw mających prawo do tej służebności i ilości drewna pobieranego rocznie przez właściciela gospodarstwa (chłop mógł zbierać tylko chrust i wierzchołki drzew na zrębach, grubości ludzkiej ręki). Te uregulowania ze strony wsi prowadzili délegaci. Istniały uzasadnione podejrzenia, iż niektórzy delegaci zostali przekupieni, gdyż godzili się na bardzo niekorzystne warunki. Powszechnie wystąpiło zjawisko rabunkowej gospodarki leśnej w lasach gromadzkich. Wycinano w nich najokazalsze drzewa, dostarczające nasion i najwartościowszego gatunku (dęby, buki, jawory, klony). Pod pretekstem nowych zasadzeń, założenia szkółek drzewnych, prowadzenia wycinek profilaktycznych, zagrożenia pożarowego, właściciele zamykali (zgodnie z prawem) dostęp do swych lasów ludności wiejskiej w czasie grzybobrania i owocowania runa leśnego. W tych niekorzystnych rozwiązaniach i podstępnych praktykach celowała ordynacja łańcucka. Jej służba leśna dopuszczała się pobić, niekiedy ze skutkiem śmiertelnym, osób, które wchodziły do zamkniętych obszarów leśnych, nawet gdy przechodziły odwiecznymi ścieżkami wiodącymi do grodziskiego kościoła[7].

3. Życie gospodarczo-społeczne w Wielkim Grodzisku

W dobie rozbiorów ukształtowały się cztery jednostki osadnicze ze wsi i folwarków Grodziska. Daty ich wyodrębnienia są trudne do ustalenia. Ich wielkość przestrzenna i zaludnienie dokładnie zostały zarejestrowane w odpowiedziach na ankietę zarządzoną dla wszystkich jednostek osadniczych przez Józefa II. Szczęśliwie zachowały się one i noszą nazwę Metryki Józefińskiej (o czym wspomniano wyżej i w poprzednim rozdziale autorstwa Józefa Półćwiartka). Zakres zróżnicowania powierzchni gospodarstw chłopskich pod koniec XVIII wieku w Galicji dokładnie odzwierciedla wspomniana metryka Józefa II. Na jej podstawie Józef Burszta opracował strukturę gospodarstw chłopskich w jednostkach osadniczych Wielkiego Grodziska. Dla ukazania dynamiki przemian ekonomicznych porównano stan posiadania gruntów przez chłopów w roku 1787 i 1853. Ilustruje to poniższa tabela.

[7] „Kurier Rzeszowski" 1889, nr 23, s. 3. O rozmiarach tego zjawiska orientują liczby rozpatrywanych spraw cywilnych i karnych w leżajskim sądzie, do którego okręgu należały grodziskie osady. W roku 1874 rozpatrzono w tym sądzie 3421 spraw, w roku 1876 było ich 4367, w roku 1882 na wokandy tego sądu trafiło spraw 8769, w tym karnych 2316, w roku następnych rozpatrzono 11 648 spraw cywilnych i 6815 spraw karnych, oraz 3131 spraw gruntowych i spadkowych, w roku 1885 rozpatrzono spraw cywilnych, gruntowych, spadkowych 19 604, karnych 10 672. Przed I wojną światowa rozstrzygnięto w tym sądzie spraw cywilnych i karnych 47 695. Książę Andrzej Lubomirski z Przeworska zaproponował gminom grodziskim utworzenie sądu polubownego dla rozpatrywania spraw spornych i wykroczeń. Władze gminne poparły tę inicjatywę: „Kurier Rzeszowski" (dalej „KRz") 1883, nr 6, s. 6–7; „Przegląd Rzeszowski" (dalej „PRz") 1883, nr 5, s. 3; 1885, nr 7, s. 3; „Głos Rzeszowski" 1914, nr 21, s. 3, (dalej „GRz").

Tabela 1. Struktura własności rodzin chłopskich Grodziska Dolnego, Grodziska Miasteczka, Grodziska Górnego, Wólki Grodziskiej) w roku 1787 i 1853 (1 mórg austriacki = 0,575 ha)

Rok	Bez roli i do 1 morga	Od 1 do 3 mórg	Od 3 do 7 mórg	Od 7 do 15 mórg	Od 15 do 30 mórg	Od 30 do 50 mórg	Ponad 50 mórg	Razem
1787	154	47	108	151	16	20	2	644
Rok	**Bez roli i do 1 morga**	**Od 1 do 3 mórg**	**Od 3 do 7 mórg**	**Od 7 do 15 mórg**	**Od 15 do 30 mórg**	**Od 30 do 50 mórg**	**Ponad 50 mórg**	**Razem**
1853	147	58	150	389	98	8	0	850
Rok 1853								
Gr. Dln. i Miasto	115	52	105	217	47	5	0	541
Gr. Gn.	32	6	45	172	51	3	0	309
Wól. Gr.	22	29	63	47	6	0	0	167
Ogółem	169	87	213	436	104	8	0	1017

Źródło: J. Burszta, op. cit., s. 37, 38. Uwagę zwraca niezgodność wartości liczbowych dla roku 1853 w odniesieniu do roku 1787 z wartościami „Ogółem" będących sumą danych z roku 1853 dla jednostek osadniczych Wielkiego Grodziska.

Porównanie wartości liczbowych wziętych z Metryki Józefińskiej ze stanem katastru gruntowego rodzin Wielkiego Grodziska ujawnia, że na ziemiach Rzeczypospolitej, które w roku 1772 zostały włączone do monarchii habsburskiej, wystąpiły procesy tworzenia się we wsiach licznej grupy rodzin bezrolnych (komorników kuczników), rodzin zagrodników (gospodarujących na ćwierci roli).

Cesarze austriaccy dbali o zachowanie dużych (towarowych) gospodarstw chłopskich. Zakazali dzielenia gruntów dla tworzenia gospodarstw nowych (podziały rodzinne), przyłączania do folwarków gospodarstwa bez spadkobierców, ograniczyli rugi (sprawa Bilińskiego), zezwolili na ograniczony obrót ziemią przez chłopów, zapewnili ochronę prawną dzierżawców gruntu. W jakimś zakresie te

uregulowania zmniejszały karłowacenie gospodarstw chłopskich. Potwierdzają to wartości liczbowe zawarte w powyższej tabeli. Uwagę zwraca stosunkowo znaczna liczba gospodarstw kmiecych i tzw. półrolników (posiadaczy połowy kmiecej roli). Byli oni nawet w Grodzisku Miasteczku (2 gospodarzy posiadających do 10 mórg gruntu i 2 rolników gospodarujących na areale ponad 10 morgowym)[8].

Do roku 1848 folwarki grodziskie były zagospodarowywane siłą pańszczyźnianych chłopów. Kmiecie, półrolnicy i zagrodnicy byli obowiązani do pańszczyzny sprzężajnej (para wołów, wolarz prowadzący je i drugi dzierżący pług bądź radło i brony). Pozostali użytkownicy odrabiali pańszczyznę pieszą (żniwa, omłoty, wyrąb lasu, sianokosy, prócz tego posługi dworskie). Podobne zobowiązania ciążyły na chłopach przypisanych do folwarku plebańskiego. Spory rozstrzygali mandatariusze i justycjariusze. Niekiedy chłopi grodziscy docierali ze skargami do gubernatora, a nawet do cesarza.

Po uwłaszczeniu siłą roboczą na folwarkach byli stali robotnicy (fornale, świniarze, skotnicy, dojarki, we dworach lokaje, garderobiane, strażnicy polowi i dworscy, rzemieślnicy). W folwarku grodziskim dodatkowo zatrudniani byli robotnicy i technicy browarnictwa. Stali robotnicy otrzymywali jako zapłatę umowną ilość płodów rolnych, możliwość hodowli drobiu oraz płacę pieniężną. Bardziej zapobiegliwi pracodawcy wprowadzali własne monety, którymi można było płacić za produkty ich gospodarstwa, niektórzy prowadzili sklepy dla służby.

Zamożni gospodarze również zatrudniali robotników stałych i sezonowych. Najczęściej przyjmowali do swych domów rodziny nieposiadające własnych domów i gruntu. Najczęściej byli to pozbawieni zatrudnienia rodziny dworskich i folwarcznych pracowników (odprawiani z „wilczym biletem", służba rozparcelowanego folwarku, bezrobotni rzemieślnicy – tkacze, szewcy). W Grodzisku, po rozparcelowaniu folwarków, byli ich właściciele przekazali swym pracownikom niewielkie działki gruntu, na których pobudowali, z darowanych im materiałów, małe domki. Tak powstał przysiółek Chałupki. Podobnie postępowali kmiecie, którzy bezdomnym rodzinom budowali chatynki na swym gruncie, w zamian rodziny te zatrudniały się u tych gospodarzy. W Grodzisku Górnym i Dolnym było kilkanaście takich chat. Również władze gminne zezwalały bezdomnym rodzinom budować chaty na gruncie gminnym. W czterech grodziskich gminach w latach 1737–1853 było takich rodzin około 150. Stanowiły one 15-procentową reprezentację w demografii tych gmin[9].

[8] Centralnyj Derżawnyj Istoryczeskij Archiw u Lwowi (dalej GDIA u Lwowi). Fond VII–339, Metryka Józefińska 1785–1788; Fond VII–284 Metryka Franciszkańska 1819–1820; J. Burszta, op. cit., s. 37.

[9] J. Burszta, op. cit., s. 60.

Grodzisko Miasteczko

W roku 1787 w Metryce Józefińskiej odnotowano, że w Grodzisku Miasteczku mieszkało 80 rodzin, w tym 29 żydowskich i 51 polskich (chrześcijańskich). Struktura ekonomiczna rodzin chrześcijańskich przedstawiała się następująco:

2 rodziny miały tylko dom,

14 rodzin dom z ogródkiem,

23 rodziny miały dom, ogród i do 1 morgi pola uprawnego,

8 rodzin miało gospodarstwa o powierzchni uprawnej od 1-5 mórg,

2 rodziny gospodarowały na powierzchni gruntów do 10 mórg,

2 rodziny miały gospodarstwa ponad 10 morgowe[10].

Z powyższych liczb wynika, że 39 rodzin polskich tej osady nie miało stałych źródeł utrzymania, 8 rodzin musiało poszukiwać dodatkowych źródeł dochodu w pobliskich folwarkach, a tylko 4 rodziny mogły utrzymywać się ze swych gospodarstw rolnych.

Jednak jeszcze w 1853 roku z uprawiania rzemiosła żyło 31 rodzin polskich Miasteczka, w tym 11 szewców, 4 tkaczy, 4 krawców, 4 garbarzy, 7 garncarzy, 1 stolarz. Rzemieślnicy ci produkowali na zamówienie pojedynczych zleceniodawców oraz dla odbiorców anonimowych. Z gotowymi produktami udawali się na jarmarki do Jarosławia, Sieniawy, Przeworska, Żołyni, Leżajska i Łańcuta. Korzystali również z targów w tych miejscowościach. Stale oferowali swe produkty na jarmarkach grodziskich, które odbywały się 7 stycznia, 19 marca, 26 lipca, 2 listopada i 4 grudnia, oraz na targach odbywanych dwa razy tygodniowo. Ten sposób

[10] Ibidem, s. 37. Wynagrodzenie stałych robotników i służby w dobrach Potockich, Tarnowskich, Lubomirskich po uwłaszczeniu kształtowały się przeważnie następująco:
zarządca klucza dóbr, nadleśniczy otrzymywali rocznie od 500 do 1000 złotych reńskich (dalej złr), ordynarii wartości 300 złr, prawo chowu kilku sztuk bydła, dom ogród, zaprzęg;
– ekonomowi, leśniczemu płacono od 200 do 500 złr, od 20 do 30 korcy zboża ordynarii, prawo chowu 4–6 sztuk bydła, nieodpłatne mieszkanie (dom) i ogród;
– pisarzowi, 100–200 złr, wyżywienie i mieszkanie;
– polowemu 30–40 złr, ordynarii 10–15 korcy zboża;
– parobkowi, fornalowi 20-30 złr, ordynarii 10–12 korcy zboża, mieszkanie w czworaku;
– chłopakowi, poganiaczowi 16–26 złr, ordynarii 8–12 korcy zboża, wyżywienie;
– dziewczynie, stajennej 18–25 złr, ordynarii 8 korcy zboża, czasowo wyżywienie,
– stałemu rzemieślnikowi 60–150 złr;
– robotnikowi gorzelnianemu 10-15 złr miesięcznie, codziennie wódka, lub piwo, zamiejscowi wyżywienie.
Pracownicy sezonowi byli opłacani podczas żniw i sianokosów dziennie (10–12 godzin):
– mężczyźni 36–65 centów (dalej ct) podczas żniw, młocce 21–40 ct;
– kobiety 26–55 ct podczas żniw, młocce 16–25 ct, pieleniu 16 ct;
– w akordzie za skoszenie 1 morga zboża, trawy 1–1,5 złr;
– za zżęcie 1 morga zboża 3 złr (kobieta, mężczyzna).
Przyjąć można, że tak była wynagradzana służba i robotnicy w grodziskich folwarkach.

upłynniania produkcji nie sprzyjał podnoszeniu umiejętności technicznych ani kupieckich. Rzemieślnicy grodziscy nie podołali konkurencji manufakturowej, nakładczej, a następnie fabrycznej. Nie sprostali żydowskiej aktywności handlowej. Ostatecznie pogrążyła ich restrykcyjna polityka austriackiego rządu w zakresie ceł (obowiązek dowożenia wyrobów tekstylnych do oclenia w Wiedniu) i kolejowych taryf przewozowych (wyższe stawki za przewóz kolejami towarów galicyjskich niż na produkty innych krajów cesarstwa). Ofiarą tych praktyk padło galicyjskie płóciennictwo oraz cukrownictwo. Szewstwo upadło wskutek postępu technicznego w fabrykach obuwia. Przyszywanie podeszew zastąpiono kołkowaniem, przez co wytwarzanie można było zmechanizować, a takie łączenie podeszew z cholewkami wydłużało czas ich użytkowania. Żywot butów szytych był krótki, nie były one odporne na przemakanie i gnicie nici-dratew (ta niedogodność stała się przysłowiową „uszyć mu buty" – wykonać usługę wyjątkowo uciążliwą). Obok tych przyczyn, rzemiosło upadało wskutek demoralizacji majstrów. Wykonawstwo przekazywali czeladnikom i większość czasu spędzali w szynkach[11]. Pijaństwo stało się plagą („szewski poniedziałek"). Wielu rzemieślników traciło swe warsztaty pracy i domy wskutek rozpasanej lichwy, uprawianej przez żydowskich spekulantów (pobierali nawet 250% odsetek od pożyczonej kwoty). Polscy rzemieślnicy najczęściej zadłużali się z przyczyn konsumpcyjnych (regulowanie należności w szynkach, wydatki z okazji chrzcin, wesel, styp pogrzebowych).

Spadek popytu na wyroby rzemiosła wywołał popyt na produkty przemysłowe nazywane tandetą. Klienci nabywali je u handlarzy-tandeciarzy żydowskich. Przedstawiciele tej społeczności nabyli umiejętności przekonywania potencjalnych nabywców towarów o wysokiej ich jakości i okazyjnie niskich cenach. Godzili się na odroczenie zapłaty bądź na wymianę towaru za produkty rolne, nabiał, drób, pierze, lnianą i konopną przędzę, zwierzęce skóry. Żydzi opanowali handel obnośny i rzemieślnicze usługi w domach zleceniodawców. Unikali oni rzemiosł wymagających wysiłku fizycznego (bednarstwo, kołodziejstwo, kowalstwo, ciesielstwo, murarstwo) i zakazanych religijnym rytuałem (masarstwo). Te zjawiska wyraźnie wystąpiły w Grodzisku Miasteczku. Osada ta przekształciła się z rzemieślniczo-handlowo-rolniczej w handlową o przewadze ludności żydowskiej. Ona opanowała skup w sąsiednich wioskach, zaopatrywanie mieszkańców w produkty pierwszej potrzeby, jak również mieszkańców lokalnych dworów.

Na grodziskich jarmarkach i targach swe produkty oferowali rzemieślnicy i tandeciarze z okolicznych miasteczek oraz rzemieślnicy wiejscy (kowale, bednarze, kołodzieje, wikliniarze). Stale wystawiane było na rynku grodziskim rakszawskie

[11] Ibidem, s. 61.

, łańcuckie i leżajskie sukno, z Leżajska i Kańczugi kożuchy, z Żołyni i Leżajska buty i regionalna odzież, z Kańczugi sita i przetaki, z Rakszawy i Lubaczowa wyroby bednarskie i kołodziejskie. Na targowicy zlokalizowanej w Grodzisku Dolnym handlowano bydłem, końmi i trzodą. Podczas targów handlowano nabiałem, drobiem, warzywami i owocami. Władze gminne ustalały na te produkty ceny maksymalne. Żydowskie przekupki omijały ten nakaz, wychodziły na drogi wiodące do Grodziska Miasteczka i przed granicami tej gminy wykupywały wiejskie towary spożywcze.

Miasteczka galicyjskie miały podobną zabudowę przestrzenną. Dominującym elementem był rynek. Była to przestrzeń przeważnie prostokątna, przez którą przechodziła publiczna droga. Często z rynku prowadziły uliczki lokalizowane w narożnikach tego placu i ze środka każdej pierzei. Przy rynku wznoszono parterowe domy na planie prostokąta, do rynku zwrócone bokiem krótszym. Kryto je czterospadowym dachem gontowym. Dach od strony rynku wysuwano, przez co powstawało podcienie. W tej ścianie były drzwi i okno. Przez drzwi wchodziło się do sieni, a z niej do izby z oknem od rynku. W głębi domostwa były dalsze pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze. Jeżeli zachodziła potrzeba dom wydłużano. Na jego przedłużeniu było podwórze i budynek gospodarczy. W korytarzu-sieni był warsztat rzemieślnika. Niektórzy właściciele warsztaty umieszczali w izbie od rynku. W dni pogodne pracowano na podcieniu. Handlarze najczęściej swe sklepiki umieszczali w sieni lub izbie, a w dni targowe i podczas jarmarku towar wystawiali na podcieniu. Na przełomie XVIII i XIX wieku przeważały domy kurne. Postępem było wyprowadzenie komina na strych, który stawał się spiżarnią, ponieważ dym doskonale konserwował produkty spożywcze. Śmieci i nieczystości wyrzucano na rynek. Plac ten był wygonem dla hodowanej przez chrześcijańskich mieszkańców trzody chlewnej i drobiu. Powierzchnia rynku nie była utwardzona. W dni deszczowe zamieniała się ona w bajoro. Rynek spełniał funkcję targowiska. Dopiero pod koniec XIX w. handel zwierzętami przenoszono poza osadę. Przeciwni temu byli sklepikarze i kramarze, ponieważ spadały ich obroty finansowe. Korzyści z tego wynosili handlarze „naręczni" i faktorzy, którzy wieśniakom oferowali swe towary i usługi właśnie na targowicy.

Domy przy rynku stykały się dachami. Drewniane rynny odprowadzały deszczówkę z dwu domów. Stosowano również zabudowę z dojazdem wzdłuż domu. Wówczas budynek był zwężony. Przy zabudowie stykowej (dachów) dwustronnej dojazd do zabudowań gospodarczych prowadził opłotkami. Przedłużeniem siedliska było pole uprawne właściciela domu.

Mieszkańcy Miasteczka prowadzący gospodarstwo rolne sprzedawali swe pose-

sje w rynku i siedliska przenosili na grunt poza istniejącą zabudową. Przestrzenny rozwój Grodziska Miasteczka został zahamowany stabilizacją liczby mieszkańców, wynikającą z ograniczonego popytu na usługi i siłę nabywczą ludności wiejskiej. Los taki spotkał kilkadziesiąt miast i miasteczek małopolskich pod panowaniem austriackim. Galicji nie objęła rewolucja przemysłowa. Mizerny był obrót pieniężny i przepływ środków płatniczych. Względnie trwałą egzystencję miały miasteczka, w których umieszczone zostały siedziby urzędów państwowych i wojskowe garnizony. Rodziny urzędnicze i wojsko stale wydawały pieniądze na cele bytowe, co pobudzało usługi i handel. Tego elementu brakło w Grodzisku Miasteczku.

Maria Teresa i jej następca znieśli przywileje cechowe. Rzemieślnicy nie byli ograniczani limitami produkcyjnymi i zatrudnienia czeladników. Uproszczono szkolenie zawodowe. O przydatności do zawodu decydowały rzeczywiste umiejętności, popyt na usługi poszczególnego rzemieślnika. Ordynacja cechowa z 1778 roku zezwalała na istnienie cechów jako stowarzyszeń. Faktycznym stowarzyszeniem rzemieślników stały się Stowarzyszenia Przemysłowo-Handlowe, skupiające rzemieślników chrześcijańskich wszystkich branż. Patentem cesarskim (Józefa II) z 1789 r. rady miejskie bądź kolegia syndyków decydowały o przyjmowaniu Żydów do prawa miejskiego. Wspomniano wyżej, że władze miejskie Żywca zakazały osiedlania się izraelitom w tym mieście, Tarnów, Nowy Sącz, Lwów zezwoliły na tworzenie dzielnic żydowskich. W roku 1848 specjalnym edyktem cesarz zezwolił Żydom na nabywanie w miastach nieruchomości oraz bierne i czynne prawo wyborcze (uchylono ograniczenia prawne z lat 1804, 1811 i 1821 dotyczące zajmowania przez Żydów stanowisk urzędniczych, wykonywania zawodu lekarza, aptekarza, adwokata, pełnienia funkcji urzędniczej w organach państwowych i samorządowych). Ograniczenia te zniesiono w dobie autonomicznej. W Grodzisku Miasteczku funkcję aptekarza i lekarza pełnili Polacy.

Ustanowienie stowarzyszeń przemysłowych nastąpiło również w Grodzisku. Polscy szewcy skupili się w Stowarzyszeniu Przemysłowym Szewców, tkacze w Stowarzyszeniu Przemysłowym Tkaczy, krawcy w Stowarzyszeniu Krawców i Kuśnierzy. Do tych stowarzyszeń należeli chrześcijańscy rzemieślnicy zamieszkali we wsiach. Żydzi mieli zespołowe Stowarzyszenie Przemysłowe Rzemiosł Różnych. Bez zróżnicowania wyznaniowego działało Stowarzyszenie Gospodnio-Szynkarskie dla Grodziska Miasteczka i Grodziska Dolnego. Handlarze należeli do Stowarzyszenia Kupieckiego. Dominowali w nim Żydzi. W dobie autonomii zezwolono, by stowarzyszenia te posiłkowały się nazwą „cech", stąd w Grodzisku nieprzerwanie istniał cech szewski i tkacki. Przynależność do nich była uważana za wyróżnienie. Związane były one ściśle z parafią w Grodzisku Dolnym. Te dwa bractwa cecho-

we występowały ze swymi rekwizytami podczas kościelnych uroczystości, a później uczestniczyły w obchodach narodowych rocznic[12].

W Miasteczku powstały zakłady finansowe: Towarzystwo Oszczędności i Pożyczek, Towarzystwo Kredytowe dla Handlu i Przemysłu, Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe. Obsługiwały one rzemieślników i handlarzy żydowskich. Kapitały zakładowe zostały w nich powiększone środkami przekazanymi przez fundację barona Hirscha. Bezprocentowe pożyczki ze środków tej fundacji mogli zaciągać początkujący żydowscy rzemieślnicy i handlarze. Wspierała ona również szkołę w Miasteczku.

Staraniem władz krajowych utworzono w galicyjskich gminach fundusze dla wspierania chrześcijańskich rzemieślników. Nazwano je Funduszem św. Józefa. Zarządzały nim władze gmin chrześcijańskich i reprezentacje stowarzyszeń przemysłowych. Tzw. fundusz zarodowy mieli utworzyć lokalni właściciele ziemscy, a powiększać gminy. Kellerman wpłacił na ten cel 500 zł. Wskutek sprzeciwu radnych izraelickich fundusz ten nie był powiększany ze środków budżetowych gminy.

Po zajęciu Galicji wojenny gubernator pozostawił zastany samorząd wiejski i miejski. Rady gminne nie były zwoływane. Wszelkie uregulowania spraw bieżących były rozstrzygane przez władze gubernialne, obwodowe i powiatowe oraz przez dominikalne. Radom syndyków i asesorów miejskich i wiejskich zlecały one wykonawstwo zarządzeń władz zwierzchnich. Rada syndyków Grodziska Miasteczka była obciążona sporządzaniem rejestrów podatkowych, danin na rzecz wojska, rekrutów, chwytania dezerterów i ukrywających się rekrutów, poszukiwanych zbiegłych chłopów i mieszczan udających się do Polski, wykazów dzieci obowiązanych do pobierania nauki w szkołach trywialnych, karania rodziców, którzy nie posyłali dzieci do szkół, ustalanie i ściąganie podatku edukacyjnego. Cesarski patent z roku 1794 obciążył syndyków obowiązkiem ściągnięcia wojennej pożyczki, a z roku 1809 spisania sreber i ich przejęcie na cele wojenne. Równocześnie zobligowano ich do zarekwirowania zielonego sukna, złotych i srebrnych guzików na mundury dla wojska, kwaterowanie i żywienie żołnierzy i koni. Musieli zorganizować straże do zwalczania bandytów. Mieli im pomagać właściciele gospód legitymując każdego przybysza, a podejrzanych odstawiać do władz. Ustanowiono również dziesiętników, którzy mieli nadzorować po 10 rodzin i o wszelkich łamaniach prawa przez nadzorowane osoby powiadamiać władze gminne (1802 rok). W grodziskich gminach schronienie mieli zbiegli rekruci z dominium przeworskiego i żołyńskiego. Zjawisko to miało miejsce w latach 1793–1799. Władze cyrkułu wzywały syn-

[12] J. Składzień, *Za ciasnym wydawał mi się ten zakątek. Pamiętniki*, Kraków 1982. Obiektywny opis pracy rzemieślników małomiasteczkowych w Galicji (Pilźnie) w latach osiemdziesiątych XIX wieku.

dyków grodziskich, by pod konwojem żandarmów odstawiali rekrutów do Przeworska (w latach 1796–1799, 1800–1804). W roku 1800 cesarz wydał okólnik, w którym nakazywał zwiększenie liczby rekrutów, co wywołało wzmożoną dezercję, wnoszenie licznych próśb o zwolnienie żonatych żołnierzy ze służby. W 1812 roku zarząd gminy grodziskiej otrzymał okólnik od starosty cyrkułu rzeszowskiego, w którym zobowiązywał ten organ do niezwłocznego przygotowania kwater dla żołnierzy, żywienia ich oraz zabezpieczyć obory i paszę dla koni. Zalecał również przygotowanie szpitali dla chorych i przytułków dla inwalidów. Zarząd gminy miał wysłać staroście dokładny raport z wykonania powyższych poleceń[13].

Powołane wyżej fakty przekonują o wyjątkowo rabunkowej gospodarce zaborcy na zabranym terenie. Podatki wojenne, rekwizycje skór, tekstyliów, szlachetnych metali, kruszcowych monet, kościelnych wotów, dzwonów rujnowały ludność, narodowe instytucje, zniechęcały do planowania przyszłości rodziny. Zaborca większość kosztów wojennych pokrywał dochodami z wymienionych podatków i opłat, ze sprzedaży królewszczyzn i zarekwirowanych wartościowych przedmiotów. Wybranych rekrutów tylko część wracała, po 25 latach służby, w kondycji umożliwiającej im podjęcie pracy. Częste epidemie również obniżały mobilność ekonomiczną ludności Galicji[14].

Powyższe fakty angażowania organów samorządowych do wykonywania zadań państwowych, skierowanych przeciwko ludności, świadczą o tym, że samorządy nie służyły ludności, lecz państwu zaborczemu. Pełnienie w okresie absolutyzmu publicznych funkcji było dla wójtów, sołtysów, syndyków, asesorów, ławników, przysiężnych wyjątkowo niewdzięczne. To oni odpowiadali za zbiegłych do Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego chłopów i mieszczan, poborowych, dezerterów, musieli asystować dostawianiu rekrutów przed komisje poborowe, szykanowali rodziny zbiegów by przymusić ich do powrotu (rodzicom, żono, zabierano zimą drzwi, okna, burzono piece, rekwirowano odzież zimową, obuwie, pościel). Rady sołeckie, magistrackie, kolegia syndyków przeważnie były zdekompletowane, gdyż członkowie chcieli się uwolnić od policyjnych ról. Stąd przeprowadzano często wybory uzupełniające i stosowano środki zniechęcające do składania rezygnacji bądź odmowy kandydowania.

[13] Archiwum Państwowe w Przemyślu. Akta miasta Przeworska, sygnatura, 62–68. Sprawy wojskowe (kwaterunek, żywienie, mundury, obuwie), (dalej APPrz. AmP).

[14] Archiwum Państwowe w Rzeszowie. Akta gminy Grodzisko Dolne, sygnatura 553, Parafia rzymsko-katolicka w Grodzisku Dolnym. Księga zapowiedzi (dalej APRz. AgGD). 30% zapowiedzi dotyczyło żołnierzy.

Gmina żydowska w Grodzisku Miasteczku

Lubomirski, zakładając grodziskie miasteczko osadził w nim kilkanaście żydowskich rodzin. Ich liczba systematycznie rosła. Wyżej podano, że w roku 1787 mieszkało ich w Grodzisku Miasteczku 29 rodzin. Rodziny żydowskie były wielodzietne. Można szacunkowo przyjąć, że każda z nich miała nie mniej niż dwoje dzieci, to liczba ludności żydowskiej w tej części Grodziska wynosiła około 120 osób, a 51 rodzin polskich liczyło prawdopodobnie około 200 dusz. W grodziskiej parafii w roku 1855 żyło 297 osób religii mojżeszowej. W owym czasie Żydzi dzierżawili od dziedziców karczmy. W dziesięciowioskowej parafii grodziskiej funkcjonowało w roku 1855 około 30 karczem prowadzonych przez izraelickich arendarzy. Przyjmując założenie, że ich rodziny liczyły 4 osoby, to poza Grodziskiem Miasteczkiem żyło 120 osób tej społeczności. Zatem w roku tym w Miasteczku mieszkało 177 Żydów.

Cesarzowa Maria Teresa prawnie wyodrębniła społeczność żydowską. Ustanowiła dla niej odrębną administrację finansową. W Galicji utworzyła Naczelną Dyrekcję Żydowską, podporządkowaną gubernatorowi. Ciału temu podlegało 6 dyrekcji, które zarządzały sprawami żydowskimi w podległych im obwodach, na które była podzielona Galicja. Tym okręgowym dyrekcjom podlegały gminy żydowskie. Naczelną Dyrekcję tworzyło 6 delegatów, po jednym z każdego obwodu żydowskiego, oraz naczelny rabin Galicji jako jej przewodniczący. Dyrekcje obwodowe również składały się z 6 delegatów gmin żydowskich. Gremium tym kierował rabin obwodowy. Gubernator przekazywał Naczelnej Dyrekcji Żydowskiej kwotę podatku żydowskiego nałożoną na Galicję przez rząd. Delegaci dyrekcji okręgowych dzielili tę kwotę między siebie. Po powrocie ze Lwowa wzywali do siedziby okręgowej dyrekcji przedstawicieli gmin żydowskich z tego okręgu i im przekazywali nałożony na okręg limit podatku od gmin żydowskich. Przedstawiciele gmin dzielili tę kwotę między reprezentowane przez nich gminy. Po powrocie do swych gmin zwoływali przełożeństwo swej gminy, które opodatkowywało poszczególne rodziny żydowskie swej gminy. Przełożony gminy żydowskiej ściągał podatek i należną jego kwotę przekazywał dyrekcji obwodowej. Ta, po zebraniu podatku od wszystkich gmin, przekazywała zebrany podatek do Naczelnej Dyrekcji Żydowskiej. Gmina grodziska podlegała Żydowskiej Dyrekcji obwodowej w Przemyślu. W Rzeczypospolitej pogłówny podatek był przez izraelitów płacony w wysokości 1 złotego polskiego. Maria Teresa podniosła go o 100% i nazwała „podatkiem tolerancyjnym". Prócz pogłównego Żydzi płacili podatek gruntowy, domowy, wojenny, dochodowy oraz wiele opłat skarbowych od wnoszonych spraw w państwowych urzędach, jak również usług świadczonych przez rabina. Obowiązani zostali do płacenia na fundusz szkolny. Uiszczali też opłaty od spraw wnoszonych do gminy własnej i chrześcijańskiej.

Józef II zreorganizował kierowanie gminami żydowskimi. Zlikwidował dyrekcje i obwody. Utworzył 141 samodzielnych gmin żydowskich. Delegaci wybierali zarząd gminy w liczbie trzech członków, zwanych „przełożonymi". Kadencja zarządu trwała 3 lata. Zarząd gminy administrował nią, szacował dochody współwyznawców, wymierzał podatki, ustanawiał opłaty gminne, ściągał należności i za swe poczynania odpowiadał przed starostą cyrkułu. Żydzi grodziscy włączeni zostali do Żydowskiej Gminy w Łańcucie, a ta została podporządjowana staroście cyrkułu rzeszowskiego.

Cesarz Józef II, podobnie jak jego matka, starał się ograniczyć liczbę wyznawców religii mojżeszowej. Zabronił migracji Żydów do Galicji. Karalne było samowolne osiedlanie się ich w tym kraju. Zgodę na osiedlenie się mógł wydać gubernator po zasięgnięciu opinii chrześcijańskich władz wiejskich czy miejskich, na terenie których działania zamierzał się osiedlić petent. Gmina żydowska musiała złożyć oświadczenie, że udzieli, starającemu się osiedleńcowi pomocy materialnej w sytuacjach losowych. Każdy imigrant musiał wykazać się posiadaniem przynajmniej 5-cio tysięcznym kapitałem w złotych polskich (w monetach kruszcowych), od której to kwoty obowiązany był zapłacić 10% podatku, również walutą kruszcową. Zezwolił on Żydom nabywanie gruntu i domów we wsiach i miastach, pod warunkiem zezwolenia na tę transakcję władz gminy, na terenie której działania nieruchomość ta znajduje się.

Wspomniano wyżej, że władca ten zabronił Żydom zajmowania stanowisk urzędniczych w organach państwowych i samorządowych, lekarzy i aptekarzy. Rzemiosła mogli wykonywać tylko dla potrzeb współwyznawców i w gettach. Mogli dzierżawić propinację i karczmy. Nie wolno im było prowadzić jadłodajni i wypiekać chleba. Ich domeną stał się handel i obrót finansowy.

W Grodzisku Miasteczku Żydzi nabyli większość posesji położonych przy rynku. W swych domach zakładali sklepiki, a głównie zajmowali się skupem płodów rolnych, skór, pierza, nabiału na zlecenie izraelickich kupców. Ci ostatni organizowali przewóz tych towarów do Ołomuńca i Wiednia, by je spieniężyć na tamtejszych giełdach. Domokrążcy penetrowali grodziskie wioski codziennie, skupując i oferując towary codziennego użytku oraz pożyczki. Kredytu udzielali każdemu. Cierpliwie czekali na ich spłatę przy okazji sprzedaży bydła, trzody przez dłużników. Rzadko odwoływali się do pośrednictwa sądów przy egzekwowaniu należności. Kilku Żydów grodziskich trudniło się transportem. Doskonale znali dyskretne szlaki dla uniknięcia kontroli policji celnej, akcyzowej, straży granicznej. To oni oddawali nieocenione usługi polskim insurgentom, szczególnie podczas powstania

styczniowego.

W roku 1800 cesarz Franciszek I obłożył żydowskie gminy podatkiem od uboju koszernego, spożycia koszernego mięsa i od świec szabasowych, chanukowych i weselnych[15]. Świece musiały abonować żydówki u pachciarza, który w drodze przetargu uzyskiwał wyłączność na ich sprzedaż. Był on zainteresowany zwiększaniem zbytu. Sprzyjały mu zarządzenia o karalności za zaleganie z wykupem tych świec bądź niewyczerpywania limitu ich zużycia (oszczędzanie na świecach było traktowane jako czyn bezbożny). Podobnie w pacht oddawano sprzedaż koszernego mięsa. Ilość wykupionych świec była brana pod uwagę przy wyborze członków zarządu gminy żydowskiej. W roku 1847 gubernator Galicji przygotował zarządzenie o zakazie noszenia przez Żydów tradycyjnych ubiorów, co postulowali postępowi izraelici. Odstąpił od tego, ponieważ w roku 1848 zezwolono Żydom bez ograniczenia nabywać ziemię, wykonywać wszelkie rzemiosło, studiować prawo kanoniczne, przez co mogli zajmować stanowiska adwokatów i notariuszy oraz stanowiska urzędnicze. Wprawdzie ograniczenia wróciły po zawarciu przez Austrię konkordatu z Państwem Kościelnym, lecz w roku 1867 ludność żydowska w Galicji została zrównana w prawach z ludnością chrześcijańska. Obydwie społeczności religijne musiały współpracować w ramach samorządu gminnego, powiatowego i wszelkich stowarzyszeniach gospodarczych.

Gminy żydowskie były zobowiązane do prowadzenia szkółek, w których językiem nauczania był niemiecki. Prócz tego opłacały nauczanie w szkółkach religijnych – chederach (chejderach). W Grodzisku Miasteczku istniały trzy takie szkółki. Mandatariusze niektóre z nich często zamykali, cofając szkolnikom (nauczycielom) prawo nauczania pod wpływem skarg rodziców i ze względu na nieodpowiednie warunki lokalowe (ciasne, ciemne i bez wentylacji izdebki w prywatnych domach).

Echa walk niepodległościowych

W czasie powstania Kościuszkowskiego w widłach Wisły i Sanu oraz opodal Annopola stacjonował na terenie Galicji II-gi batalion 9 brygady, którym dowodził major Tolkmit (co wynika z jego raportu wysłanego do Kościuszki przez tego oficera stacjonującego 15 kwietnia ze swym oddziałem w Dzikowie). Batalion ten uzupełniał stan osobowy zgłaszającymi się ochotnikami. Dokonywał również zakupu kos i koni (prawdopodobnie formowano kompanię kosynierów). Na wezwanie

[15] Cesarz ten w roku 1804, idąc za przykładem Napoleona I, przyjął tytuł cesarza Austrii jako Franciszek I. W traktacie pokojowym w Schonbrunn zrzekł się tytułu cesarza Rzeszy (1806 r.), po czym zlikwidowano Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. Dzieje Żydów w Galicji opisał M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Galicji*, Lwów 1914, s. 13–32; ibidem, *Historia i literatura żydowska. Ze szczególnym uwzględnieniem historii Żydów w Polsce*. Lwów 1925, t. III, s.76 i dalsze.

Naczelnika w Dzikowie zebrała się szlachta województwa sandomierskiego, która 22 kwietnia ogłosiła dla tego województwa akt insurekcji.

Niejako dla zapobieżenia tym poczynaniom wojskowe władze austriackie zarządziły w cyrkule rzeszowskim nowy pobór rekrutów, a na ludność nałożyły kontrybucję. W aktach miasta Przeworska zachowało się wezwanie starosty obwodowego skierowane do dominium grodziskiego, by wyznaczonych do wojska chłopaków doprowadzić do komisji poborowej w tym mieście. Uznanych za zdolnych do służby wcielono do stacjonującego w Przeworsku pułku. Kontrybucję przekazano do cyrkułu[16].

W roku 1809 pod Sandomierzem, we Wrzawach, Trześni i Gorzycach doszło do krwawej batalii polskiego wojska pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego z armią austriacką dowodzoną przez arcyksięcia Ferdynanda. Austriacy skupili się na zdobywaniu Sandomierza, co wykorzystali Polacy zajmując Lwów. Zgodnie z zobowiązaniem rosyjskim zawartym w pokoju tylżyckim w roku 1807, iż Rosja udzieli Napoleonowi I pomocy na wypadek wojny z Austrią, do Galicji wkroczyły wojska rosyjskie w sile korpusu, którym dowodził książę Golicyn. Faktycznie pomagały one Austriakom, bo sabotowały rozkazy Poniatowskiego. Wojska te oraz polskie przeszły drogami wiodącymi od Sanu na zachód pod Kraków. Książę Poniatowski zostawił w cyrkule rzeszowskim swe garnizony, powołał w imieniu Napoleona Rząd Wojskowy Tymczasowy Centralny Galicji pod protekcją Najjaśniejszego Cesarza i Króla Napoleona Wielkiego. Rząd ten składał się z 7 ministrów pod przewodnictwem Stanisława Zamoyskiego. Ministrami byli najbogatsi arystokraci galicyjscy. Rząd ten rozpisał pożyczkę na organizowanie galicyjskich pułków, a Poniatowski rozesłał instrukcje do władz gmin wiejskich i miejskich o sposobach pracy w nowych warunkach. Panowało powszechne przekonanie, że cała Galicja zostanie połączona z Księstwem Warszawskim. Te pouczenia zostały doręczone gminom grodziskim. Wysłały one do formującego się galicyjskiego wojska przypisaną liczbę rekrutów. Po zawarciu pokoju w Schönbrunnie ziemie I zaboru austriackiego (prócz obwodu zamojskiego) pozostały w granicach Austrii. Władze austriackie nie stosowały odwetowych represji. Zarządzenia Poniatowskiego uznały za legalne. Równocześnie przeprowadziły kolejne pobory rekrutów oraz nakazały formowanie lokalnych oddziałów milicji jako oddziałów obrony krajowej. Sołtysi i burmistrz Grodziska wypełniali te polecenia pod ścisłym nadzorem policji i władz dominialnych[17].

Wielokrotne pobory rekrutów przeprowadzono w roku 1813. Równocześnie

[16] APPrz. AmP, sygnatura 62, sprawy wojskowe.

[17] Ibidem, sygnatura 29, 63–65. Zarządzenia kierowane do Grodziska przez starostę obwodu Rzeszowskiego.

w dominium grodziskim kwaterowały austriackie oddziały powracające z Rosji. Rzemieślnicy Łańcuta, Żołyni, Leżajska, Grodziska i Przeworska zostali zobowiązani do szycia mundurów, butów, uprzęży, kucia podków, dostarczania wozów. Władze gminne zobowiązane zostały do założenia wojskowych szpitali i otoczenia opieką rekonwalescentów, nieprzerwanie prowadzono poszukiwania dezerterów (jeszcze w latach 1814–15). Władze cyrkułu rozsyłały odezwy do zbiegów, obiecując tym, którzy wrócą do szeregów darowanie winy[18].

Po zakończeniu wojen napoleońskich, państwo austriackie wprowadziło roczne i wieloletnie urlopy dla żołnierzy. „Urlopownicy", bo tak ich nazywano, byli bardzo oddaną policji rezerwą kadrową. Inwigilowali współmieszkańców, asystowali władzom gminnym i dominikalnym w akcjach represyjnych i aresztowaniach spiskowców.

Podczas powstania listopadowego przez Przeworsk, Łańcut, Grodzisko, Żołynię, Leżajsk przewożono nielegalnie zakupione na Węgrzech zaopatrzenie dla polskiego wojska w Królestwie. Tym szlakiem udawali się ochotnicy spieszący do powstańczych szeregów. Przez Wisłę pod Sandomierzem, przez San pod Chwałowicami, Ulanowem i Leżajskiem do Galicji przeszły polskie wojska, gdzie je rozbrojono. W Kolbuszowej rozlokowano kawalerię i piechotę, w Leżajsku, Wierzawicach, Żołyni, Grodzisku rozlokowano artylerię konną i pieszą. W Sieniawie u Czartoryskich zakwaterowano generałów. Znaczna liczba żołnierzy i oficerów została zatrudniona w folwarkach i przedsiębiorstwach Potockich, Lubomirskich i Czartoryskich. Żołnierze ci przywlekli do naszego regionu cholerę[19].

W obwodzie rzeszowskim w latach 1833–1848 działali emisariusze Wielkiej Emigracji lewego nurtu. Po nieudanej akcji Józefa Zaliwskiego galicyjscy konspiratorzy założyli tajną organizację Związek Bezimiennych oraz inspirowany przez polskich karbonariuszy Związek Przyjaciół Ludu, który przekształcił się w Stowarzyszenie Ludu Polskiego, a w roku 1837 przybrało nazwę Młoda Sarmacja. Ta organizacja utworzyła przybudówkę pod nazwą Synowie Ojczyzny. Ponieważ policja austriacka zdekonspirowała przywódców Młodej Sarmacji, jej ocaleni członkowie

[18] Ibidem, sygnatura 74, 236, 237, 372. Dostawa zaopatrzenia dla wojska, rekrutacja, obławy na dezerterów w lasach grodziskich. Sprawy zarządzeń Poniatowskiego. O wydarzeniach lat 1809 i 1813 wspominają: J. Żubr, *Pamiętniki*, *Księga Świata* 1869, cz. 2, s. 195–198 (fragment w: R. Bielecki, A. Tyszka, *Dał nam przykład Bonaparte, Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich z 1796–1815*, Kraków 1984, t.II; A. Fredro, *Trzy po trzy*, Warszawa 1937, s. 93–106, 123–124.

[19] Patrz: J. Grabowiecki, *Moje wspomnienia z emigracji od roku 1831 do roku 1854 spisane w Marsylii*, Warszawa 1970, s. 40–41; K. Prek, *Czasy i ludzie*, Wrocław 1859, s. 522; L. Jabłonowski, *Pamiętnik*, Kraków 1963, s.289; *Moje przeprawy. Pamiętnik Hr. Andrzeja Zamoyskiego o czasach powstania listopadowego (1830–1831)* z autografu wydał, opatrzył wstępem i epilogiem oraz przekładem fragmentów francuskich oryginału Aleksander Krauschar. Dwa tomy w jednym, Wydanie drugie, Kraków 1911, s. 231–233,

założyli Sprzysiężenie Demokratów Polskich. Nadzorowało ono Synów Ojczyzny i utworzoną nową przybudówkę pod nazwą Związek Wolnych Haliczanów. W Przemyślu, Rzeszowie i Łańcucie działało koło Sprzysiężenia Demokratów Polskich pod przewodnictwem Aleksandra Tarłowskiego, kontrolera' fabryk Alfreda Potockiego. Z jego inicjatywy w Leżajsku praktykant magistracki Ludwik Wilhelm założył koło Synów Ojczyzny. Jego członkami byli młodzi rzemieślnicy i urzędnicy magistratu, ordynacji potockich i Bezirk'u. Wstąpił do tej organizacji przybyły z Przemyśla praktykant aptekarski Antoni Jakubowski. W Przemyślu pracował on w aptece Bajera. Syn tego aptekarza należał do przemyskiego koła Synów Ojczyzny. Odkrył on, iż Jakubowski jest agentem policji, co mu zakomunikował. Po tym agent ten przeniósł się do Leżajska, Wilhelm przyjął go do swego koła, zapoznał z innymi członkami oraz poinformował o działalności kół w Łańcucie i Rzeszowie. Przekazał mu list i statut organizacji, by doręczył go kierownikowi koła w Rzeszowie Józefowi Misiewiczowi. Jakubowski po przybyciu do Rzeszowa udał się do starosty cyrkułu Tadeusza Lederera. Ten skopiował materiały Wilhelma, oryginały kazał przekazać Misiewiczowi, a kopie wysłał do dyrektora krajowego policji we Lwowie Franza Kriega von Hochfeldena. Dyrektor polecił odczekać dwa tygodnie, po czym aresztować Wilhelma, Misiewicza, Tarłowskiego i Jakubowskiego, by go nie dekonspirować. Tarłowski, do którego Misiewicz wysłał z pakietem od Wilhelma Jakubowskiego, zorientował się co do roli Jakubowskiego, zniszczył kompromitujące materiały i nakazał Misiewiczowi i Wilhelmowi zaprzeczać wszelkim zarzutom i dowodom. Po aresztowaniu, Wilhelm załamał się w śledztwie pod wpływem obietnic Lederera, iż tym przyznaniem się zostanie zwolniony. Więziono trzech spiskowców od 1840–1848 roku. Wilhelm popadł w obłęd. Tarłowski i Misiewicz nie ujawnili tajemnic organizacyjnych. Wilhelm próbował założyć koło swej organizacji w Grodzisku[20].

W cyrkule rzeszowskim wydarzenia 1846 nie przybrały szerszego zasięgu. Starosta cyrkułu zachęcał chłopów do zaciągania wart w każdej wiosce i miasteczku, dokonywania aresztowań przejezdnych bez ważnych paszportów. Ale wysyłał żołnierzy do tych wiosek, których mieszkańcy odmawiali odrabiania pańszczyzny. Wojsko zjawiło się również w Grodzisku, by przymusić zobowiązanych do pańszczyzny. Użyto przemocy fizycznej wobec opornych oraz rugowników (ich obowiąz-

[20] H. Bogdański, *Pamiętnik*, Kraków 1971, s. 135–136, 196–197; Pamiętnik Seweryna Łusakowskiego, Warszawa 1953, s. 73, L. Jabłonowski, *Pamiętniki*, Kraków 1963, s. 202–246; F. Wiesiołowski, *Pamiętnik z lat 1845–1846*, Lwów 1868 (autora niesłusznie podejrzewano, iż to on o spiskach w Tarnowskiem donosił policji); K. Borkowski, *Pamiętnik historyczny o wyprawie partyzanckiej do Polski w 1833 roku*, Lipsk 1863; Z. Kaczkowski, *Mój pamiętnik*, Lwów 1899; Opracowania: J. Białynia-Chołodecki, *Wyprawa na Kolbuszowę*, Lwów 1909; S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie*, Warszawa 1950; B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego. Geneza i dzieje*, Kraków 1975; S. Schnur-Pepłowski, *Z tajnego archiwum*, Lwów 1896; M. Morawczyński, *Rzeź 1846 r.* Dębica, Pilzno, Tarnów i okolice, Tarnów 1992.

kiem było wymuszanie stawiennictwa do odrabiania pańszczyzny) i dziesiętników (sprawowali nadzór nad zachowaniem się sąsiadów). Skuteczniejszym sposobem wymuszenia posłuszeństwa był spęd bydła na rynek grodziski, bez możliwości jego karmienia i pojenia. Najdłużej w oporze trwali chłopi z Grodziska Górnego i Wólki Grodziskiej[21].

Lata 1846 i 1847 były w Galicji słotne. Zbóż nie udało się zebrać. Wylewały rzeki i potoki. Ziemniaki zgniły zakażone zaraza ziemniaczaną. Rząd nie zorganizował pomocy, przerzutu żywności z innych krajów, szczególnie z Węgier. Głodujący spożywali rośliny, korzenie traw, suszyli i mełli kłącza perzu. Wskutek takiego żywienia rozprzestrzeniły się epidemie dyzenterii i cholery. Zmarłych liczono w każdej wiosce dziesiątki. Najwięcej umierało osób starych i dzieci. W powiecie bocheńskim odnotowano wypadki kanibalizmu. Epidemia cholery powróciła w latach pięćdziesiątych i siedemdziesiątych tego wieku[22].

W roku 1848 Europę ogarnęły ludowe rewolucje. Cesarstwo Austriackie przeżywało kryzys. Włosi podjęli próby zrzucenia hegemonii austriackiej i zjednoczenia kraju, Węgrzy ogłosiły oderwanie się od Austrii, w Wiedniu, Pradze, Krakowie i Lwowie doszło do walk ulicznych. Polacy w Galicji i Wielkopolsce utworzyli siły zbrojne. Za przykładem Krakowa i Lwowa formacje Gwardii Narodowej tworzono w miastach i miasteczkach. W obawie przed wystąpieniami chłopów zamieniono je w straże wspomagające policję. Gubernator Galicji Franciszek Stadion dla uprzedzenia inicjatywy Rady Narodowej Lwowskiej, ogłosił w imieniu cesarza uwłaszczenie

[21] O wydarzeniach 1846 roku patrz wspomnienia uczestników i świadków wydarzeń oraz opracowania: S. Dembiński, *Rok 1846. Kronika dworów szlacheckich*, Jasło 1896; L. Dębicki, *Z dawnych wspomnień 1846–1848*; Kraków 1903; K. Prek, op. cit.; K. Ostaszewski-Barański, *Krwawy rok*, Złoczów 1896; S. Schnur-Pepłowski, *Z przeszłości Galicji*, Lwów 1895; ibidem, *Krwawa karta*, Lwów 1896; J. Rogoyski, *Pamiętniki moje*, Warszawa 1972; A. Bogusz, *Wieś Siedliska-Bogusz*, monografia zebrana z dokumentów i wspomnień rodzinnych ze szczególnym uwzględnieniem wypadków roku 1846 i życiorysu Jakuba Szeli, Kraków 1903; F. Wiesiołowski, op. cit.; S. Kieniewicz, *Ruch chłopski w Galicji w 1846 roku*, Wrocław 1951; A. Tessarczyk, *Rzeź galicyjska 1346*, Kraków 1848; C. Wycech, Jakub Szela. *Powstanie chłopskie w 1846 roku*, Warszawa 1955. M. Janik, *Zesłanie Jakuba Szeli na Bukowinę*, Kraków 1934, *O wydarzeniach we wsiach grodziskich* [w:] J. Burszta, op. cit., s. 164. 22. O wydarzeniach 1848 roku zobacz: J. Pałkowski, *Wspomnienia z roku 1848–1849*, Poznań 1879; F. Hechel, *Kraków i ziemia krakowska w okresie Wiosny Ludów. Pamiętniki*, Wrocław 1950; Z. Miłkowski, *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, Kraków 1936, t. I, s. 239–357; A. Batowski, *Diariusz wypadków 1848 roku*, Wrocław... Gdańsk 1974; L. Jabłonowski, op. cit.; F. Ziemiałkowski, *Pamiętnik. Rok 1848*, Kraków 1904, cz. 1 i 2; F. Smolka, *Dziennik 1843–1849 w listach do żony*, Warszawa 1913; R. Wybranowski, *Pamiętniki*, Lwów 1382, t. I-II; *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów*, Kraków 1962; J. Gellenhofer, *Rewolucja krakowska 1848 r.*, Kraków 1908; *W stulecie Wiosny Ludów 1848–1849*, red. N. Gąsiorowska, Warszawa 1948-1953, t. I–V; K. Zgórniak, *Za waszą i naszą wolność. Dzieje narodu i państwa polskiego*, II–48, Warszawa 1987, s. 32–38 ; J. Burszta, op. cit., s. 164.

[22] J. Szewczuk, *Kronika klęsk elementarnych w Galicji w latach 1772–1848*. Badania z dziejów społecznych i gospodarczych, Lwów 1939; M. Morawczyński, op. cit., s. 155–160; K. Prek, op. cit., s. 300–301, 390; L. Dębicki, *Z dawnych wspomnień – 1846–1848*, Kraków 1903, s. 63. Epidemia tyfusu wystąpiła w 1847 r., cholery w latach 1848, 1849, 1853, 1854, 1855. W niektórych wsiach zmarło z głodu i chorób 90% mieszkańców. W całej Galicji 227 tysięcy ponad przeciętną, śmiertelność. Duchowni głód i choroby traktowali jako karę Bożą (ks. J. Wołek-Wacławski, *Będziemyśl i Klęczany. Rys historyczno-etnograficzny*, Jaworów 1937, s. 41–42).

chłopów. Zniesiona została pańszczyzna, która była przeżytkiem minionej epoki. Cesarz, po tym fakcie, zmuszony został do zniesienia pańszczyzny i uwłaszczenia chłopów w całym państwie. W Grodzisku utworzono straż wspomagającą policję. W obwodzie rzeszowskim panował spokój. Stacjonujące w Przeworsku, Łańcucie i Rzeszowie oddziały wojskowe były w stałym ruchu. Była to demonstracja siły. Alfred Potocki utworzył w Łańcucie Gwardię Narodową.

Po uwłaszczeniu wielu obszarników nie potrafiło zbilansować wydatków z dochodami. Zaciągali pożyczki u spekulantów żydowskich i w bankach austriackich. Największe straty ponieśli galicyjscy arystokraci, którzy pełnili funkcje dworskie przy cesarzu. W Wiedniu musieli wynajmować lub kupować rezydencje, utrzymywać służbę w kraju i w Wiedniu, wydawać krocie na stroje balowe i urządzanie przyjęć. Wierzyciele, którzy nie otrzymywali zwrotu pożyczek i wysokich od nich odsetek, dochodzili swych roszczeń w sądach, co kończyło się licytacją folwarków. Spekulanci owi sprzedawali je chłopom w drodze parcelacji pól uprawnych, łąk i pastwisk. Lasy poddawali rabunkowej eksploatacji. Zwiększała się liczba gospodarstw wielkoobszarowych. Do lat osiemdziesiątych ceny gruntów były niskie, ale po zniesieniu zakazu dzielenia gospodarstw chłopskich w latach sześćdziesiątych, ceny gruntów zaczęły szybko rosnąć. Był to skutek emigracji i reemigracji. Powracający z zagranicy robotnicy nabywali ziemię. Od lat sześćdziesiątych pojawiła się w Galicji emigracja osadnicza skierowana do Brazylii, Urugwaju, Kanady oraz stała do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ci emigranci sprzedawali swe gospodarstwa. Rosła podaż ziemi, szczególnie w Galicji wschodniej, dokąd również udawali się osadnicy z Galicji zachodniej. Rosła świadomość polityczna i społeczna chłopów galicyjskich. Ich reprezentanci pojawili się w parlamencie wiedeńskim i Sejmie Krajowym we Lwowie. W trakcie tych przemian społeczeństwo galicyjskie stanęło przed wydarzeniami w Królestwie Polskim, których kulminacją był wybuch powstania w styczniu 1863 roku.

W Galicji zorganizowano agendy Rządu Narodowego z ośrodkami kierowniczymi w Krakowie i Lwowie. Wezwano ziemiaństwo, mieszczan i chłopów do dobrowolnego opodatkowania się w wysokości 10% płaconego podatku gruntowego i dochodowego. Rząd Narodowy wydał również obligacje skarbowe gwarantowane dobrami narodowymi. Wzywano ochotników do oddziałów partyzanckich. W miastach i dworach przygotowywano kwatery dla oczekujących na łączników ochotników oraz szpitale dla chorych i rannych partyzantów. Była to domena działalności pań. One również zorganizowały pocztę powstańczą, służby kurierskie i wywiadowcze. Komitet pań lwowskich prowadził księgowość przychodów i wydatków funduszów narodowych tworzonych z podatków i darowizn. Kiero-

wała tą działalnością Zamoyska. Akta przechowywano w garderobach lwowskiego teatru. Delegat Rządu Narodowego i komisarze obwodowi w roku 1864, po wprowadzeniu stanu oblężenia w Galicji, dokonali generalnej kontroli materiałów kasowych i księgowych, po czym nakazali dokumentację tę zniszczyć, co zostało wykonane. Bardzo pomocnym okazał się dla galicyjskich władz powstańczych szyfr służb bezpieczeństwa Austrii, który wykupił książę Adam Sapieha. Na każdej stacji telegrafu i kolejowej byli agenci władz powstańczych, którzy prowadzili nasłuch i powiadamiali zagrożonych. Sukces ten do końca powstania nie dotarł do władz austriackich.

W Galicji formowano najliczniejsze oddziały powstańcze w leśnych obozach. Po wstępnym przeszkoleniu wysyłano je do Królestwa. Galicja była głównym obszarem transportu i przechowywania broni, amunicji, zakupu koni dla powstańczej kawalerii. Tu organizowano szwalnie mundurów i bielizny dla powstańczego wojska oraz produkcję obuwia, ładownic, pasów, tornistrów. W warsztatach kowalskich osadzano na drzewcach kosy dla oddziałów kosynierów.

Warszawski Rząd Narodowy powołał w obwodzie rzeszowskim na stanowisko komisarza obwodowego adwokata Wiktora Zbyszewskiego. Pod jego kierownictwem komisariat rzeszowski działał nieprzerwanie do 1865 roku. Zbyszewski przechował kompletne archiwum komisariatu. Na jego wniosek powołani zostali komisarze powiatowi, cywilni i wojenni oraz przygraniczni mający specjalne uprawnienia, szczególnie w zakresie stosunków ze swymi odpowiednikami w Królestwie Polskim. Taki komisariat funkcjonował w Leżajsku, którym kierował Jakub Kisielewicz. Jego agenci znajdowali się w Ulanowie, Nisku, Rudniku i Grodzisku. Zorganizował on w leżajskim klasztorze bernardynów szpital dla chorych i rannych powstańców. Ustalał z dowódcami formowanych oddziałów miejsca na obozy szkoleniowe i wyczekiwania przed wejściem powstańców do Królestwa. Zapewniał przerzuty amunicji i zaopatrzenia do operujących w Królestwie formacji powstańczych, zbieranie rannych i odwożenie ich do szpitali rozmieszczonych w Galicji w strefie przygranicznej. Dysponował agentami po obydwu stronach kordonu, którzy zbierali informacje o ruchach wojsk rosyjskich i kawalerii austriackiej. Przekazywał te informacje dowódcom polskim.

Pierwszy większy oddział powstańczy z obwodu rzeszowskiego poprowadził do Królestwa Marcin Borelowski. Składał się on z uczniów gimnazjum rzeszowskiego oraz młodzieży rzemieślniczej. Grupa pierwsza wyruszyła w lutym, a druga w marcu 1863 r. Udały się one do obozu wyczekiwania. Borelowski wkroczył do Królestwa z zadaniem wsparcia powstania w województwie lubelskim. Ochotnikom nie brakło zapału, ale nie dano im odpowiedniej do tej pory roku odzieży i obuwia.

Ujawniły się niedostatki w zaprawie fizycznej do marszów, dźwigania oporządzenia i amunicji, zapasu żywności. Nie opanowali sposobów użycia broni palnej i walki wręcz. Zawiodła odporność psychiczna, gdyż duma oddziałów powstańczych, kosynierzy, pierwsi zbiegli z pola walki. Rozbitkowie wrócili do Galicji bez broni, którą porzucili podczas ucieczki. Trochę tej broni odzyskano podczas przeszukiwania trasy odwrotu.

W marcu Zbyszewskiemu udało się zgromadzić niedobitki oddziałów Borelowskiego. Odprowadził ich do obozu w Cewkowie. Komisarz obwodu przemyskiego Jan Zamoyski uprzedził Zbyszewskiego, że Austriacy przygotowują obławę na to zgrupowanie. Oddział ten komisarz rzeszowski skierował do lasów położonych koło Żołyni, Grodziska i Leżajska. Dowództwo nad tym zgrupowaniem objął pułkownik Leon Czechowski. Oddział liczył około 800 żołnierzy. Uzbrojeni byli w broń palną różnych kalibrów, stąd każdy powstaniec musiał przygotowywać sobie kule i ładunki. Wyżywienie również poszczególni ochotnicy musieli sami sobie zapewnić, na co otrzymywali żołd w kwocie 50 ct. dziennie (szeregowcy i podoficerowie), 1 złr (oficerowie i kosynierzy). Takie rozwiązanie żywienia wydłużało czas posiłków oraz chaos w marszu i postojach, powodowało opóźnienia w manewrach koncentracji i rozśrodkowywania większych zgrupowań. Oddział Czechowskiego przeprawił się przez San koło Sarzyny, a granicę przekroczył pod Kulnem, kierując się na Tarnogród. Koło wsi Potok Dolny nastąpiło pierwsze starcie się tego oddziału z przeciwnikiem. Rosjanie ustąpili. Czechowski skierował oddział na północ w kierunku wsi Suszki, po czym zapadł z nim w Puszczę Solską. Pod Suszkami podjął próbę wyjścia z lasu i wówczas nastąpiło drugie starcie z wrogiem. Oderwano się od przeciwnika i kontynuowano marsz w kierunku północnym. W dniu następnym (21 marca) pod miejscowością Ciosmy doszło do ciężkiej bitwy. Oddział powtórnie oderwał się od przeciwnika i skierował się na południe. Szybki marsz przybrał postać bezładnej ucieczki. Dowódca stracił panowanie nad tym odwrotem. Rozproszone grupy porzucały broń i oporządzenie, przekraczały granicę i oddawały się w niewolę węgierskich huzarów. Ich dowódca pułkownik Wallisch (ożeniony z Polką, nabył dobra pod Tyczynem, brał okup od Zbyszewskiego) umożliwiał internowanym ucieczki. Zbiegowie udawali się do obozu w lasach położonych między Żołynią i Grodziskiem. Teren był podmokły, trudny do przejazdu kawalerii[23].

Do tego obozu Zbyszewski kierował nowych ochotników i rozbitków innych

[23] S. L. Matraś, *Różne przygody Polaków pod zaborem rosyjskim 1862–1863 r.*, Kraków 1896, s. 208–210; S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 82; A. Jeziorański, *Pamiętniki. Powstanie 1863*, cz. II, Lwów 1913, s. 41–43; F.W. Riedl, *Wspomnienia z powstania 1863 roku i z drogi na zesłanie w 1864 roku*, [w:] *Zapomniane wspomnienia*. Opracował E. Kozłowski, Warszawa 1982, s. 159–162; J. Pęckowski, *Rzeszowiacy w powstaniu1863 roku*, „GR" 1903, nr 4, s.2–3 (cz.l); nr 5, s. 2; nr 6, s. 2–3; nr 7, s.2–3; nr 9, s. 2–3; nr 12, s. 2–3; nr 15, s. 2–3; nr 17, s. 2–3.

oddziałów. Z trudem egzekwował podatek narodowy. Jego dostawca izraelita Józef Liban sprowadził mu z Belgii 500 karabinów odtylcowych z gwintowanymi lufami (jeden karabin kosztował 37 florenów). Amunicję do nich miał dostarczyć przy granicy.

Kasa naczelnika obwodu rzeszowskiego wypłacała temu oddziałowi żołd dla 800 żołnierzy. Taką też ilość karabinów dostarczono na granicy. Kiedy rozdano wszystkim broń na wozach pozostało 140 sztuk broni. Koncentracja tego oddziału nastąpiła w lesie koło Grodziska w dniach od 4 do 26 kwietnia 1863 r. Po przekroczeniu granicy powstańcy otrzymali po 3 sztuki nabojów. Szef tego oddziału Tomasz Winnicki dowiózł jeszcze 4000 naboi, ale stan amunicji nadal był niewystarczający. Dowódca Antoni Jeziorański nie czekał na dalsze dostawy amunicji, wydał rozkaz marszu w stronę Biłgoraja. Pod Kobylanką 1 maja oddział Jeziorańskiego stoczył zwycięską bitwę. Zużyto w niej całą amunicję. Wsparcia Jeziorańskiemu udzieliły oddziały Józefa Śmiałowskiego i Aleksandra Waligórskiego. Wskutek braku naboi dowódcy podjęli decyzję o wycofaniu się do Galicji. Granicę przekroczono 9 maja. Część powstańców została internowana, reszta zasiliła zgrupowanie Jana Żalplachty formujące się koło Grodziska i Żołyni[24].

Nie są znane fakty uczestnictwa mieszkańców Grodziska w tym powstaniu. Istnieje pośredni przekaz o udziale ucznia rzeszowskiego gimnazjum Kazimierza Salwacha z Grodziska. Pośrednio potwierdza udział Salwacha Jan Pęckowski, który wymienia , że walczył w partii Kurowskiego żuaw śmierci o tym nazwisku, uczeń klasy VI gimnazjum rzeszowskiego. W szkole był współzałożycielem tajnego kółka patriotycznego, pełnił funkcję zastępcy prezesa (rok 1861). W roku następnym kółko to zorganizowało manifestację w szkole oraz nabożeństwo za poległych w Warszawie. Wspierał tych uczniów wikary ks. Niedzielski (za co został skierowany na misje do Przeworska). Po wybuchu powstania 8 członków kółka udało się do Krakowa, skąd 4 lutego skierowani zostali do obozu pułkownika Apolinarego Kurowskiego w Skale (Ojcowie). Rzeszowiacy zostali wcieleni do pułku żuawów śmierci Franciszka Rochebruna. Salwach został mianowany sierżantem. Walczył kolejno w oddziałach operujących w województwie krakowskim, radomskim, sandomierskim oraz lubelskim i podlaskim. Wielokrotnie ranny. Podczas rekonwalescencji pozyskiwał ochotników, z którymi zaciągał się do kolejnych partii powstańczych[25].

[24] J. Pęckowski, op. cit., nr 4, s. 2–3; nr 6, s.2–3 (o Kazimierzu Salwachu); nr 17, s. 3 (o Janie Mazarakim); J. Mazaraki, *Pamiętniki i wspomnienia*. Opracował i komentarzem opatrzył E. Kozłowski, Kraków 1999.

[25] A. Jeziorański, op. cit., s. 43–47; T. Winnicki, *Wspomnienie z powstania 1863 roku. Na marginesie pamiętników jenerała Antoniego Jeziorańskiego*, [w:] *Zapomniane wspomnienia...*, s. 351; *Raport do Rządu Narodowego naczelnika oddziału Jana Zapałowicza, wraz z uwagami Aleksandra Ubysza co do tego raportu i szeregowca Jana Winnickiego zarazem co do ruchów i raportu majora Bogdanowicza*, [w:] *Zapomniane wspomnienia...*, s. 367–426.

W obwodzie przemyskim gromadzono rozbitków z wcześniejszych wypraw i nowych ochotników. Obozy założono w Cewkowie, Dzikowie Starym, Narolu. Podobnie jak przy koncentracji oddziału Jeziorańskiego, musiano ochotników przerzucić do obwodu rzeszowskiego w okolice Leżajska, Żołyni i Grodziska. Pospiesznie ich mundurowano i pod komendą Jana Zapałowicza (Żalplachty) skierowano do Królestwa, granicę przekroczono 13 maja. Oddział liczył 300 ludzi, w tym tylko połowa była uzbrojona w broń palną, resztę uzbrojono w piki (na żerdzie osadzono zęby od bron). Brakowało amunicji i sprzętu kuchennego. Oddział ten był formowany dla wsparcia działań grupy Jeziorańskiego. Wysyłanie ochotników do walki w sytuacji, gdy partia Jeziorańskiego była rozformowywana po wkroczeniu do Galicji 9 maja, nie miało żadnego uzasadnienia strategicznego. Pod Tyszowcami grupa Żalplachty połączyła się z oddziałem Jana Czerwińskiego. 19 maja siły te stoczyły pomyślny bój z Rosjanami w lesie między Mołozowem, Starą Wsią i Miętkiem. Dowódcy polscy zrezygnowali z planu przebicia się w głąb województwa lubelskiego. Nocą nastąpił samorzutny marsz grup w kierunku granicy. W Galicji ich internowano. Broń większość z nich porzuciła w lesie, zakopała bądź wetknęła w sągi opałowego drewna złożonego w lesie. Konni rozpierzchli się w dalsze okolice[26].

Obwód rzeszowski w roku 1863 zrealizował ostatnie większe przedsięwzięcie zbrojne pod koniec sierpnia. Przygotowano jednolite umundurowanie dla piechoty, tradycyjne dla kawalerii. Każdy szwadron miał jednolitej maści konie. Strzelcy otrzymali karabiny odtylcowe i dodatkowo rewolwery (były one szczególnie przydatne do walki w lesie). Główny ośrodek formowania oddziału znajdował się w dobrach Kazimierza Badeniego (Koniaczkowie, Sobiecinie, Surochowie). Kiedy zebrało się około 300 ochotników władze powstańcze oddały go pod dowództwo Marcina Borelowskiego (Lelewela). Podczas przemieszczania się ku granicy dołączyły mniejsze partie ochotników. W pierwszych dniach września pod Krzeszowem zebrało się 600 piechurów i 200 jeźdźców. Brakowało amunicji i trwałej żywności. Zaopatrzenie dowieziono z Rzeszowa, Łańcuta, Leżajska, Żołyni i Grodziska (buty, kurtki, kożuszki, ciepłą bieliznę, alkohol). Piechota i jazda składała się z żołnierzy, którzy odbyli wiele wypraw, brali udział w kilkunastu bitwach, nabyli sprawność fizyczną do długich marszów, odporność na zmiany pogody. Od Krzeszowa poprowadził Borelowski swych podkomendnych na wschód. Miał przebić się w głąb Lubelszczyzny. Rosjanie uzupełnili swe garnizony, udoskonalili sieć wywiadowczą i obserwacyjną, poznali dokładnie topografię terenu. Obszary przygraniczne Królestwa były wyniszczone przemarszami oddziałów obydwu wojujących stron. Wiele wiosek i dworów uległo spaleniu. Pogorszyły się warunki zaopatrywania powstań-

[26] Patrz przypis 25: Raport Zapałowicza, uwagi do niego T. Winnickiego, raport Ubysza i Bogdanowicza oraz uwagi J. Winnickiego; S. Brykczyński, *Moje wspomnienia. Rok 1863*, Warszawa 1936, s. 170–180.

ców w żywność. Ludność ogarniało zwątpienie w celowość walki, jej efektywność. Do pierwszego starcia partii Borelowskiego z przeciwnikiem doszło pod Józefowem. Powstańcy stracili 200 ochotników. Po tej bitwie Borelowski zawrócił do Biłgoraja, następnie na wschód. Koło wsi Tereszpol, Zwierzyniec, Panasówka doszło do połączenia się z partią pułkownika Kajetana Cieszkowskiego (Ćwieka). Tam też nastąpiło starcie z Rosjanami, zakończone ich odwrotem. Po tej bitwie Ćwiek wysłał część swego oddziału na urlopy. Sam również poprosił o zwolnienie ze względu na stan zdrowia. Natomiast Lelewel postanowił wykorzystać porażkę przeciwnika i realizować plan ożywienia działań wojennych w Lubelskiem. Jednak Rosjanie połączyli swe siły i 6 września osaczyli jego oddział pod Batorzem. Krwawa bitwa zakończyła się pogromem powstańców i śmiercią ich dowódcy[27].

W zimie 1863–1864 roku Rząd Narodowy z Romualdem Trauguttem na czele postanowił powołać w każdym województwie po jednym „korpusie" wojska. Jego dowódca miał pełnię władzy nad pracą wojskową. Poszczególne pododdziały miały własny teren działania, czerpały z niego zaopatrzenie. Władze cywilne miały dbać o bezpieczeństwo, prowadzić wywiad i łączność, stwarzać warunki do prowadzenia walki. Galicja miała być bazą zaopatrzeniową. Kluczową rolę dla wschodnich obszarów Królestwa miał nadal odgrywać Rzeszów. W tym mieście często przebywali generałowie Jeziorański, Waligórski, a głównie Michał Heydenreich. Prowadzili rozmowy z komisarzami cywilnymi i wojskowymi powiatów przygranicznych (Bezirków) w sprawie werbunku ochotników, przyjmowania oddziałów na odpoczynek, zabezpieczenia dostatecznej liczby szpitali dla rannych i chorych, ich transportu, odsyłania ozdrowieńców do macierzystych formacji. Jednak praca ta była wyraźnie spóźnioną. Narastał terror władz rosyjskich wobec osób zaangażowanych w pracę na rzecz powstania. Inspekcja Traugutta w Galicji nie zmieniła sytuacji. Wyczerpywały się środki finansowe, a władze austriackie zaostrzyły nadzór nad dworami, miasteczkami i wioskami w pasie przygranicznym. Wprowadzenie stanu wojennego w Galicji połączono z masowymi aresztowaniami powstańców, działaczy i osób współpracujących z tym ruchem.

W środkowej części Galicji (Bezirki – ciechanowski, sieniawski, przeworski, łańcucki, leżajski; miasteczka – Lubaczów, Narol, Oleszyce, Grodzisko, Żołynia, Ulanów, Rudnik) wzmocniono stacjonujące nad granicą szwadrony kawalerii i posterunki żandarmerii. Nakazano władzom lokalnym zaprowadzenie całodobowych wart dla zatrzymywania osób bez ważnych dokumentów podróży.

W regionie tym po upadku powstania zamieszkali jego uczestnicy. W Leżajsku i innych miejscowościach mieszkali byli powstańcy: Franciszek Babiarz z Brzózy

[27] F.W. Riedl, op. cit., s. 205–239; S. Zieliński, op. cit., s. 39–90.

Stadnickiej, Stanisław Bobakowski z Piskorowic, Piotr Dziubiński z Piskorowic, Adolf Gajewski z Woli Zarczyckiej, z Leżajska Ignacy Gawlewicz, Kazimierz Stanisław Jabłoński, Jakub Kisielewicz, Antoni Kluz, Ignacy Koczocik, Władysław Romuald Kopytyński, Ignacy Kułacz, Michał Matuszko, Walenty Niemczycki, Jan Nyc, Aleksander Walenty Polaczek, Feliks Szeliga, Władysław Saturnin Szeliga, Zygmunt Szeliga, Jakub Szlachetka, Leonard Tarnawski z Piskorowic, Jan Wiącek z Sarzyny, Józef Witold Żelechowski z Łętowni, Kazimierz Salwach z Grodziska, Ludwik Naróg z Brzózy Stadnickiej, bracia Pietuchowie z Bikówki, Antoni Jagusztyn, Wincenty Niemiec, (nieznanych imion) Filip i Gołąb z Zakącia, z Żołyni Józef Jądrzejowski (uczeń gimnazjum rzeszowskiego), Franciszek Drzewiecki, Tomasz Kuźniarski, Dominik Dec, Paweł Decowski, Dominik Krzyżak, Walenty Fleszar (szewcy), Tomasz Skoczylas (uczeń). Zaopatrzenie do obozów pod Grodziskiem wozili parobcy Jakub i Maciej Piestrakowie, Jan Fus, Michał Fus, parobek plebana żołyńskiego Tomasz Tkacz, oraz zamożny gospodarz Jan Leja. Szczególnym orędownikiem zaciągu ochotników był proboszcz żołyński Paweł Sokalski. Znaczne usługi powstaniu świadczył mistrz szewski z Żołyni Gabriel Kuźniarski. Dostarczał buty, pasy oraz w swym warsztacie ukrywał zbiegłych z internowania powstańców. Grodziska tradycja nie przechowała nazwisk ochotników z tych miejscowości[28].

Współcześni dwojako oceniali to powstanie. Jedni podzielali stanowisko i politykę margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, który zalecał umiarkowanie w żądaniach stawianych następcy Mikołaja I Aleksandrowi II, który obiecywał unarodowienie instytucji państwowych, samorząd terytorialny, upowszechnienie narodowej oświaty. Nie dowierzali w skuteczność interwencji werbalnej, a tym bardziej czynnej państw zachodnich dla wymuszenia zachowania przez Rosję odrębności Królestwa Polskiego. Drudzy uważali, że walka zbrojna miała szansę powodzenia, gdyby warstwy zamożne i ziemiaństwo materialnie poparło wysiłek militarny i w pełni wykonywało manifest Rządu Narodowego w sprawie uwłaszczenia chłopów. Byli przekonani, że sukcesy militarne wpłynęłyby na stanowisko sąsiadów i rządy innych państw, szczególnie uczestniczących w wojnie krymskiej.

[28] A. Cisek, *Udział żołyniaków w powstaniu styczniowym 1863 r.*, (maszynopis w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żołyni); J. Depowski, *Okolice Leżajska a powstanie styczniowe*, [w:] *Z dziejów Leżajska i okolic*, red. Z. Andres, Rzeszów 1980, s. 45–49; A. Zielecki, *Leżajsk w okresie zaborów*, [w:] *Dzieje Leżajska*, red. J. Półćwiartek, Leżajsk 2003, s. 247–253; ibidem, *Pod zaborem austriackim*, [w:] *Dzieje Żołyni*, red, W. Bonusiak, Żołynia 1993, s. 215–221. Zainteresowani tematyką powstanie styczniowego mogą skorzystać z opracowań i źródeł: A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 roku*, Paryż 1863; K. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku*. Z rosyjskiego oryginału przełożył K.I., Kraków 1893; K. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu*, t. I. *Okres manifestacji 1861–1862*, t .II. *Walka orężna*. Przekład i opracowanie A. Zawilski, Warszawa 2003; *Żydzi a powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, opr. A. Eisenbach, D. Fajnhauz, A. Wein, Warszawa 1963; S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983; ibidem, *Powstanie Styczniowe, Dzieje narodu i państwa polskiego*, III–49, Warszawa 1987; *Galicja w powstaniu styczniowym*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław 1980.

Potomni odwoływali się do tradycji tego czynu by ostrzegać przed pochopnymi działaniami i nadziejami. Ale też korzystali z dziejów tego powstania dla rozbudzania nadziei o konieczności przygotowywania się narodu do walki czynnej o niepodległość w sprzyjających okolicznościach. Uczestnicy i świadkowie powstania 1863 roku nie byli jednomyślni w tych ocenach (Aleksander Głowacki – Bolesław Prus, Eliza Orzeszkowa), Obszernych argumentów można zaczerpnąć w memuarystyce powstaniowej (Marian Dubiecki, Józef Kajetan Janowski, Józef Oxiński, Jadwiga Prendowska). Apologeci powstania (Artur Śliwiński, Józef Dąbrowski- Grabieć, Józef Piłsudski) pomijają ujemne strony i następstwa tej insurekcji. Każdy czytelnik opracowań o czynie roku 1863 sam musi dokonać podstawowych ocen. Współcześni różnie odnosili się do byłych powstańców, tzw. przytuliska dla weteranów i powoływane komitety do ich wspierania nie rozwiązywały kwestii opieki nad samotnymi i opuszczonymi weteranami[29].

II. W CZASACH AUTONOMII

Samorządowe organy uchwałodawcze i wykonawcze

W ustawodawstwie państwa austriackiego stosowany był zwrot, że to cesarz „wydaje ustawę uchwaloną przez parlament lub sejm krajowy". Tak została opublikowana państwowa (czyli dla całej monarchii austriackiej) *Ustawa z dnia 5 marca 1862 określająca zasadnicze podstawy urządzenia gmin* oraz druga ustawa państwowa zatytułowana *Ustawa z dnia 3 grudnia 1863 dotycząca regulacji stosunków swojszczyzny*, czyli przynależności do gminy. Te dwie ustawy stały się podstawą uchwalanych przez sejmy krajowe ustaw dotyczących organizacji gmin, obszarów dworskich, zakresu działania samorządów powiatowych i sposobów powoływania tych organów. Galicyjski Sejm Krajowy uchwalił akt prawny pt. *Ustawa z dnia 12-go sierpnia 1866, obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, o urządzeniu gmin i o ordynacji wyborczej dla gmin*, którą w tym dniu cesarz Franciszek Józef I podpisał i zlecił jej wprowadzenie ministrowi stanu[30].

[29] M. Dubiecki, *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas Powstania Styczniowego 1863–1864*, Poznań 1924; J.K. Janowski, *Pamiętnik*, Warszawa 1960; W. Przyborowski, *Dzieje 1863 roku*, Kraków 1905, J. Oxiński, *Wspomnienia z powstania polskiego 1863–1864*, Warszawa 1965; L. Grzybowski, *Opis powstania polskiego w roku1863 i 1864 w województwie krakowskim*, Kielce 1994; J. Prendowska, *Moje wspomnienia*, Kraków 1962; A. Śliwiński, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1921; J. Grabiec, *Rok 1863*, wyd. I, Poznań 1912. Negatywny stosunek do naszej irredenty; w formie ideologii wyrazili lubelscy pozytywiści (A. Głowacki, A. Świętochowski) i krakowscy stańczycy (Stanisław Tarnowski, Józef Szujski, Stanisław Kozmian, Ludwik Wodzicki, Michał Bobrzyński). Legendę powstania styczniowego propagowali polscy socjaliści (Józef Piłsudski, Jędrzej Moraczewski, Ignacy Daszyński, Bolesław Limanowski).

[30] Ustawa gminna z dnia 12 sierpnia 1366 obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o urządzaniu gmin i o ordynacji wyborczej dla gmin, [w:] Ustawa gminna z dnia 12 sierpnia 1866. Ustawy o obszarach dworskich i o reprezentacji powiatowej. Ordynacja wyborcza dla gmin i powiatowa obowiązujące dla Galicji wraz z W. Ks. Krakowskiem tudzież ustawy państwowe o zasadniczych podstawach urządzania gmin i o przynależności do gminy z dodanym rejestrem abecadłowym, Lwów 1866, Nakładem Karola Wilda, s. 1–40; Ordynacja wyborcza dla gmin w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, [w:] Ustawa gminna..., s. 41–62.

Władca ten podjął próbę prawnego uregulowania samorządu gminnego jeszcze w roku 1849. Jednak *Ustawa z 17 marca 1849 o zasadniczych podstawach urządzenia gmin w Galicji* nie została wprowadzona. Prawne podstawy funkcjonowania samorządów gmin wiejskich i miejskich, określone ustawami krajowymi w 1866 roku, zostały tak ujęte, że administracja państwowa miała zapewniony nieograniczony zakres ingerencji w działalność uchwałodawczą i wykonawczą samorządów gminnych i powiatowych przez możliwość zawieszenia uchwał i decyzji wykonawczych, rozwiązywania rad gminnych i powiatowych, odmowę zatwierdzania wyboru naczelników gmin i powoływania sekretarzy gminnych, wprowadzanie zarządów komisarycznych.

Według ustawy gminnej z 1866 roku, gminą jest jednostka osadnicza, która ma własny zarząd gminny. Gminy z tego samego powiatu mogą się łączyć, jeżeli zgodzi się na to rada powiatowa i nie sprzeciwi się namiestnik kraju. Połączenie gmin poprzedzało zawarcie umowy co do korzystania ze swych dóbr (pastwisk, lasów, stawów, gruntów ornych, budynków, zakładów, funduszów). Osady połączone mogły się wyodrębnić mocą krajowej ustawy (uchwalonej przez Sejm Krajowy). Zmiana granic gminy mogła być dokonana za zgodą rady powiatowej i namiestnika. Każda nieruchomość (grunt i wszystkie rzeczy trwale z nią związane) musiała należeć do jakiejś gminy. Nie dotyczyło to zamków, pałaców, rezydencji i przynależnych ogrodów oraz parków, przeznaczonych jako siedziby stałe lub czasowe cesarza i jego dworu. Ustawa ta określa odniesienia osób do gminy, czyli członków gminy. Rozróżnia ona osoby: mające w gminie prawo przynależności to przynależni, osoby fizyczne, prawne (korporacje, stowarzyszenia, zakłady, fundacje), które na terenie gminy mają nieruchomość, płacą podatek od prowadzonej działalności produkcyjnej, usługowej, opłacają w gminie podatek bezpośredni, nie są ciężarem dla gminy, są uczestnikami gminy; pozostali mieszkańcy gminy, którzy nie mają prawa przynależności, bądź uczestnictwa są obcymi w gminie. Prawo przynależności, czyli swojszczyzny nabywa się przez: urodzenie w gminie, w której ojciec lub matka mieli to prawo w tej gminie oraz przez małżeństwo. Prawo swojszczyzny można było mieć tylko w jednej gminie. Przynależność do gminy pozwala na swobodny pobyt w gminie, korzystanie z majątku gminy, zapewnienie opieki w razie utraty majątku lub zdolności do pracy. Gminy miejskie mogą nadawać obywatelstwo miejskie tylko swym przynależnym. Rady gminne mogły nadać prawo przynależności pozostałym osobom fizycznym, jeżeli wykażą się one samodzielnością materialną.

Za nadanie przynależności i obywatelstwa rada mogła pobierać opłatę do 10 złr. Osobom, które zasłużyły się miastu, rada mogła nadać obywatelstwo honorowe. Duchowni uznanych wyznań i religii, urzędnicy państwowi, nauczyciele nabywali przynależność do gminy z chwilą objęcia obowiązków i na czas ich wykonywania.

Obszernie ujęto w ustawie państwowej o swojszczyźnie problemy opieki gminy nad ubogimi, niedołężnymi i nieletnimi przynależnymi i obcymi, którzy zostaną znalezieni na terenie gminy. Gmina, na terenie której osoby takie znajdą się, musi im zapewnić opiekę materialną i lekarską do czasu wyzdrowienia. Następnie ta osoba powinna być odstawiona do gminy, w której ma prawo swojszczyzny. Gmina ta zwraca gminie udzielającej pomoc koszty leczenia. Żebracy, jako obcy w gminie, są przymusowo odstawiani do gminy ich przynależności (szupasowanie) pod eskortą policyjną.

Samorząd jako reprezentacja gminna

Organami samorządu gminnego, w myśl ustawy, jest rada gminna i zwierzchność gminna, jako organ wykonawczy rady. Rada reprezentuje gminę we wszystkich sprawach dotyczących gminy i jej uczestników. Radę tworzą jej członkowie – radni – wybrani i bez wyboru (prawo to miał każdy przynależny gminy, który płacił szóstą część sumy podatku bezpośredniego płaconego przez mieszkańców gminy oraz właściciel nieruchomości położonej w tej gminie, będący posiadaczem własności tabularnej. Tego ostatniego nie obowiązuje przepis o wysokości szóstej części podatku bezpośredniego płaconego w tej gminie od owej nieruchomości. Wyborcy, radni z wyboru i bez wyboru muszą być obywatelami państwa austriackiego. Kobiety swe czynne i bierne prawo wyborcze muszą przekazywać swym pełnomocnikom (też obywatelom austriackim). To samo dotyczy żołnierzy służby czynnej.

Ustawa ustala liczbę radnych z wyboru, według kryterium liczby wyborców w gminie:

do 50 wyborców wybiera się 8 radnych,

od 51 do 200 wyborców wybiera się 12 radnych,

od 201 do 400 wyborców wybiera się 18 radnych,

od 401 do 600 wyborców wybiera się 24 radnych,

od 601 do 1000 wyborców wybiera się 30 radnych,

ponad 1000 wyborców wybiera się 36 radnych.

Do liczby radnych wybranych nie wlicza się radnych bez wyboru. Równocześnie wybierani są zastępcy radnych z wyboru, w liczbie połowy ilości radnych

z wyboru. Radny z wyboru nie może odmówić przyjęcia funkcji radnego pod karą 50 złr, którą nakłada rada. Nie dotyczy to radnego bez wyboru, gdyż ten może przyjąć funkcję, wyznaczyć zastępstwo, albo zrzec się jej. Wyboru nie muszą przyjąć duchowni, publiczni nauczyciele, urzędnicy dworu cesarskiego i państwowi, żołnierze, osoby liczące ponad 60 lat, słabego zdrowia, zatrudnieni poza miejscem stałego zamieszkania.

Kadencja rady trwa 3 lata. Obraduje ona na sesjach jawnych i zamkniętych. Sesja, na której rozpatrywane jest sprawozdanie z wydatków i dochodów gminy, musi być jawna, sprawozdanie to musi być wcześniej wyłożone do wglądu wyborców w kancelarii gminnej. Każdą sesję zwołuje naczelnik gminy za potwierdzeniem zawiadomienia przez radnego. Sesje mogą być przekładane na kolejne dni.

Organem wykonawczym rady gminnej jest zwierzchność gminna. Wybiera ją rada na pierwszej sesji, w obecności przedstawicieli starostwa i wydziału powiatowego, w składzie naczelnik (burmistrz, wójt), najmniej dwóch radnych asesorów i przysiężnych. Wybiera też zastępcę naczelnika spośród asesorów, przysiężnych. Członkowie zwierzchności gminnej składają przyrzeczenie, w obecności starosty lub jego delegata i przedstawiciela wydziału powiatowego, iż „zachowają Cesarzowi wierność i posłuszeństwo, przestrzegać będą ustaw i wypełniać sumiennie obowiązki swoje". Funkcja radnego jest honorowa. Rada może uchwalić wynagrodzenie dla naczelnika i innych członków zwierzchności.

Gmina ma zakres działania własny i poruczony. Zakres własny obejmuje wszystkie sprawy, które mocą ustaw zostały przekazane gminom, a w szczególności: zarząd majątkiem gminy, czuwanie nad porządkiem i bezpieczeństwem osób i mienia, budową i utrzymaniem szlaków komunikacyjnych, wykonywanie policji nad polami, artykułami żywnościowymi, ich obrotem, nad targowiskami, cenami targowiskowymi, wagami i miarami. Sprawuje nadzór policyjny nad zdrowiem mieszkańców gminy, szczególnie podczas epidemii, nad zachowaniem się czeladzi, wyrobników, nad obyczajnością publiczną, nad budownictwem (zezwolenie na budowę i nadzór budowlany), nad ruchem drogowym i bezpieczeństwem pożarowym, zapewnianie opieki nad ubogimi, przeciwdziałanie żebractwu, zakładanie i utrzymanie szkół, jednanie sporów przy pomocy mężów zaufania, przeprowadzanie przetargów na roboty gminne i licytacje rzeczy ruchomych zajętych przez sądy i organa skarbowe.

Rada nie jest organem wykonawczym w powyższych sprawach. Jej organem wykonawczym jest zwierzchność gminna. Rada uchwala budżet gminy i fundusze celowe (szkolny, szpitalny, ubogich, kościelny), całościowo zarządza majątkiem gminnym, wszczyna, prowadzi i kończy spory prawne w interesie gminy. Zapewnia zwierzchności gminnej najem sił fachowych do wykonywania zleconych zadań

(sekretarza, pisarza gminnego, polowych, strażników nocnych, policjantów gminnych, personel pomocniczy w szkołach, lekarza, akuszerki, weterynarza).

Gmina ponosi odpowiedzialność za wyrządzone osobom fizycznym i prawnym szkody swym zaniedbaniem wykonywania obowiązków (dopuszczenie do zbiegowiska, gwałtu publicznego).

Rada sprawuje nadzór nad działalnością zwierzchności gminnej. Tylko na sesji rady są zatwierdzane wydatki z funduszów gminnych.

Rada pracuje na sesjach zwyczajnych zwoływanych najmniej raz na kwartał. Zwołuje je naczelnik gminy jako jej przewodniczący, a gdy on nie może czyni to jego zastępca. Nadzwyczajne posiedzenia naczelnik zwołuje, gdy tego żąda trzecia część radnych, starostwo i wydział powiatowy. Do podjęcia prawomocnych uchwał musi być obecna przynajmniej połowa składu rady. W razie braku kompletu naczelnik przywołuje zastępców radnych (z koła, do którego należy radny nieobecny). Radny nieobecny musi usprawiedliwić swą absencję u naczelnika (nieusprawiedliwiony nieobecny może być przez naczelnika ukarany grzywną do 10 złr). Sesji rady, na której oceniana jest praca zwierzchności i udzielanie jej absolutorium z wykonania budżetu, przewodniczy radny, który nie jest członkiem zwierzchności. Pierwszej sesji nowej rady przewodniczy radny najstarszy wiekiem. Jeżeli na sesji jest rozpatrywana sprawa dotycząca interesów radnego lub członków jego rodziny, winien on opuścić salę obrad i nie brać udziału w głosowaniu rozstrzygającym tę sprawę. Głosowanie przeprowadza komisja rady. Radni głosują gałkami. Każdy otrzymuje gałkę koloru białego i czarnego. Do urny wrzuca gałkę jedną (białą „za", czarną „przeciw"), pozostałą wrzuca do pojemnika. Komisja ustala liczbę głosujących, liczy ilość gałek zawartych w urnie, następnie ustala liczbę białych i czarnych, następnie liczy ilość gałek w pojemniku, w tym ilość białych i czarnych oraz porównuje czy suma białych z urny i pojemnika jest zgodna z liczbą głosujących, to samo czyni z czarnymi. Jeżeli sumy się zgadzają głosowanie uważa się za ważne. Jeżeli liczba białych gałek w urnie jest większa od czarnych, przyjmuje się, że sprawa głosowana jest rozstrzygnięta pozytywnie. Gdy liczba białych jest równa czarnym, wówczas głosuje jawnie naczelnik gminy. Dopuszczalne jest głosowanie jawne.

Rada może uchwalić regulamin obrad, ale musi on być zgodny z prawem i ustawą gminną.

Z przebiegu sesji sporządza się protokół. „Pióro dzierży" pisarz lub sekretarz gminny. On również prowadzi księgę uchwał rady. W księdze uchwał w kolumnie lewej zapisywana jest uchwała i data jej podjęcia, w kolumnie prawej, obok uchwały zapisywany jest sposób i data jej wykonania. Taki układ zapisu na stronach księgi uchwał ułatwia organom kontroli i nadzoru przeprowadzanie lustracji. Czynności

kontrolne najczęściej wykonuje komisja stała rady.

Zwierzchność gminna jako organ wykonawczy rady i zarządzający gminą działa stale. Kieruje nią naczelnik gminy. Pomagają mu asesorzy, a jeden z nich zastępuje naczelnika, gdy ten jest w gminie nieobecny lub nie może wykonywać swej funkcji. Naczelnik jest przełożonym pracowników technicznych i sług gminnych. Naczelnik ma kompetencje miejscowej policji, czyli władzę nakazywania na terenie gminy i w sprawach gminy. Dla lepszego wykonywania tej roli może rada gminna powołać mu pomocników zwanych delegatami. Sprawują oni nadzór policyjny nad tą częścią gminy w której zamieszkują. Ustawa obliguje wybranego delegata do przyjęcia funkcji podobnie jak radnego. Naczelnik gminy reprezentuje ją na zewnątrz, przyjmuje zobowiązania, a dokumenty dotyczące zobowiązań muszą być podpisane również przez drugiego członka zwierzchności i zaopatrzone pieczęcią gminy. Naczelnik może zawiesić uchwały rady, jeżeli jego zdaniem są one sprzeczne z wyższym aktem prawnym i wnosi do starostwa o wydanie opinii w tej mierze. Naczelnik kieruje gospodarką gminną i zarządza majątkiem gminy. Wykonuje również policję miejscową podczas pożarów, klęsk żywiołowych, zakłóceń porządku publicznego, zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców gminy oraz ich mienia. Jeżeli zadania są ponad możliwości naczelnika, winien on wezwać o pomoc starostwo. Naczelnik może karami (3 złr lub 24 godz. aresztu) przymusić strony do wykonania jego poleceń. W sytuacjach bez zagrożeń środki te stosuje komisja złożona z naczelnika i dwu asesorów (przysiężnych). Kary te są wpisywane do osobnej księgi. Orzekanie w tych sprawach w odniesieniu do duchownych uznanych wyznań, nauczycieli publicznych szkół, urzędników państwowych i posłów ma mieć formę powiadomienia starostwa o popełnionym przez nich wykroczeniu.

Naczelnikowi administracja państwowa może poruczyć wykonywanie niektórych jej zadań (inkasowanie podatków, pobór do wojska), z równoczesnym przekazaniem środków finansowych. Oto główne założenia ustawy gminnej z 1866 r.

W ustawie tej zostały opisane reguły prowadzenia, użytkowania i zarządzania majątkiem gminnym przez radę i zwierzchność. Organa te miały utrzymywać majątek gminny w dobrym stanie i prowadzić jego inwentarz. Majątek ten mógł być podzielony między przynależnych gminnych tylko mocą ustawy Sejmu Krajowego. W użytkowaniu tego majątku należało kierować się dotychczasowym zwyczajem. Gospodarka gminna miała być ujęta w budżecie. Wykonanie budżetu miało być opisane i uzasadnione rachunkami, a następnie przez dwa tygodnie wystawione w lokalu gminnym do wglądu przez przynależnych gminnych. Po tym może być skierowany do zatwierdzenia przez radę.

Za korzystanie z mienia gminnego pobierać należało opłaty dla pokrycia

kosztów zarządzania i uprawiania ziemi i lasów. Budżet miano równoważyć przez uchwalanie dodatków do podatków bezpośrednich do 25% i do podatku konsumpcyjnego do 50% (wyższe za zgodą Sejmu Krajowego) oraz opłat nie mających charakteru podatku oraz wykonywania robót na rzecz gminy (budowa i naprawa dróg gminnych, regulacja potoków, porządkowanie pastwisk gminnych, sadzenie drzew w lesie gminnym, zalesianie nieużytków). Od robót pieszych i sprzężajnych można było się uwolnić przez najęcie zastępcy bądź wniesienie do kasy gminnej opłaty równoważnej wartości robocizny. Od tego obowiązku byli zwolnieni urzędnicy dworu cesarskiego, państwowi, krajowi i gminni, nauczyciele szkół publicznych, sieroty i wdowy po nich oraz duchowni. Uchylający się od tych robót i nie płacący ich równoważności byli przymuszani przez naczelnika gminy, który najmował wykonawcę i opłacał go przez zlicytowanie nieruchomości zobowiązanego.

Obowiązki świadczenia (konkurencji) na rzecz utrzymania kościołów i budynków plebańskich były uchwalane przez rady parafialne złożone z przedstawicieli zwierzchności gmin tej parafii oraz kolatorów. Podobnie były uchwalane obciążenia na rzecz szkół, budowy dróg i domów opieki.

Ustawa gminna uregulowała sprawy ludności chrześcijańskiej i żydowskiej. Ustalono w niej, że sprawami ludności chrześcijańskiej w gminie zarządza rada gminy i jej zwierzchność złożona z radnych chrześcijańskich bez udziału radnych izraelickich. Rada gminy chrześcijańskiej reguluje sprawy odnoszące się tylko do chrześcijan, głównie: udziału jej przedstawicieli w radzie parafialnej, utrzymaniem cmentarzy, ochronek, szpitali, domów opieki, zarządzaniem fundacjami i funduszami chrześcijańskimi. Potocznie nazywano tę reprezentację rada gminy chrześcijańskiej.

Radni i członkowie zwierzchności izraeliccy, rabini i przełożeni kahału tworzą reprezentację gminy izraelickiej. Zarząd tej gminy utrzymuje synagogi, domy modlitwy, cmentarze, szkółki talmudyczne (chedery – chejdery), ich nauczycieli (szkolnicy), domy opieki, szpitale, rzeźnie i piekarnie koszerne, instytucje kulturalno-oświatowe, sportowe, zarządza funduszami i fundacjami należącymi tylko do ludności żydowskiej, zatrudnia rabinów, kaznodziejów i kantorów.

Ustawa gminna uwzględniła możliwość łączenia się gmin leżących w granicach tego samego powiatu politycznego i obszarami dworskimi. Łączące się gminy i obszary dworskie zachowywały dla członków swej gminy dobra, fundusze i zakłady oraz instytucje (szkoły, domy opieki, szpitale). Koszty działania gminy połączonej były rozkładane proporcjonalnie. Umowa była przedkładana namiestnikowi i właściwej radzie powiatowej, po czym namiestnik podejmował ostateczną decyzję. Ustawa ustalała, iż gminy i obszary dworskie mogą tworzyć i prowadzić wspólne

instytucje i zakłady oraz dobra. Gminy mogą łączyć się dobrowolnie bądź można je do tego zmusić. Następuje to mocą ustawy krajowej. Również takim aktem prawnym połączone gminy mogą być rozdzielone. Gmina wnosi sprawy do sejmu za pośrednictwem wydziału powiatowego i krajowego.

Nad działalnością rad gminnych i zwierzchności gminnej nadzór sprawowały rada powiatowa i jej wydział, zgodnie z właściwością terytorialną (w granicach powiatu autonomicznego). W przypadkach ujętych ustawą gminną i w odniesieniu do zadań poruczonych nadzór sprawowała powiatowa władza polityczna (starosta). Pozbywanie się mienia gminnego, zaciąganie kredytów przewyższających roczny dochód gminy wymagało zgody rady powiatowej. Również zgoda tej rady była wymagana przy zawarciu umowy dzierżawy mienia gminnego na czas przekraczający lat 12, z zachowaniem publicznego przetargu. Starosta, w imieniu rządu, mógł żądać przedłożenia mu uchwał rady, zawieszać ich wykonanie gdy są sprzeczne z ustawą. On bądź jego delegat, miał prawo uczestniczyć w posiedzeniach rady, zabierać głos gdy podejmowane uchwały naruszały ustawy. Starosta rozstrzygał zażalenia członków gminy na uchwały rady i zarządzenia zwierzchności (nałożone kary, opłaty, roboty). Natomiast wydział powiatowy mógł ukarać kwotą do 20 złr zaniedbującego swe obowiązki gminne członka zwierzchności. Wpłata ta była wliczana do dochodów gminy.

Jeżeli rada nie mogła wypełniać zadań nałożonych ustawą gminną namiestnik kraju, na wniosek starosty, mógł rozwiązać radę i ustanowić zarząd komisaryczny. Komisarz otrzymywał do pomocy radę przyboczną. W terminie do 6 tygodni od rozwiązania rady namiestnik przeprowadzał nowe wybory rady. Rozstrzygnięcia te mogły być powtarzane do ustania przyczyn.

Ordynacja wyborcza dla gmin

W XIX wieku upowszechnił się w Europie kurialny system wyborczy. Zapewniał on przewagę liczebną warstwom społecznym najzamożniejszym w obieralnych reprezentacjach (parlamentach, sejmach krajowych, prowincjonalnych radach), w tym radach gminnych. Obowiązywała w wyborach zasada procentowego składu reprezentacji zgodnej z płaconym podatkiem. W wyborach rad gminnych dzielono sumę podatku płaconego przez uczestników gminy przez liczbę kół wyborczych określanych w ustawie (w gminie, w której liczba wyborców jest mniejsza niż 50 tworzy się dwa koła, gdy 50 i więcej, tworzy się trzy koła). Prawo głosowania mieli podatnicy podatku bezpośredniego i zarobkowego jako osoby fizyczne i jednostki organizacyjne, przedsiębiorstwa, które wyznaczały pełnomocników. Za kobiety

również głosowali pełnomocnicy (tylko obywatele austriaccy). Czynne i bierne prawo wyborcze mieli tylko mężczyźni, którzy ukończyli 24 lata życia. Prawa tego byli pozbawieni skazani prawomocnym wyrokiem i będący w śledztwie, pod kuratelą. Duchowni chrześcijańscy, przełożeni klasztorów, rabini i kaznodzieje starozakonni, nauczyciele szkół publicznych, notariusze, adwokaci, profesorowie szkół wyższych, osoby posiadające stopień naukowy doktora i tytuł magistra farmacji oraz chirurgii, emerytowani oficerowie, państwowi urzędnicy mieli prawo wyborcze w gminie, w której zamieszkiwali i byli umieszczani na początku spisu wyborczego oraz na liście wyborczej koła pierwszego. Po nazwiskach tych osób wpisywano osoby w kolejności wysokości kwoty płaconego podatku – od najwyższej do najniższej i wyborcy nie płacący podatku. Spis wyborców sporządzał naczelnik gminy, po czym ustalał listę wyborców dla każdego koła. Listy te były układane w porządku wysokości płaconego podatku. Jeżeli liczba wyborców nie przekraczała 50, to sumę płaconego przez wyborców podatku dzielono na dwa. Dodając kwotę podatku wyborcy kolejno od kwoty najwyższej i gdy suma osiągała połowę kwoty podatku płaconego przez wszystkich wyborców (z wyjątkiem uprzywilejowanych, umieszczonych na początku spisu wyborców), to osoby tej pierwszej grupy tworzyły koło pierwsze, pozostali koło drugie (bez względu na liczbę wyborców). Jeżeli liczba wyborców przekraczała 50, to tworzono trzy koła, dzieląc sumę podatku płaconego w gminie na trzy równe części i postępując jak wyżej, ustalało się listę wyborców dla kolejnych kół.

Ustawodawca zabezpieczył dominującą rolę w samorządzie gminnym wyborcom chrześcijańskim, gdyż w każdym kole liczba radnych chrześcijan nie mogła być niższa niż dwie trzecie. Zatem te proporcje musiały być zachowane w całej radzie.

Głosowanie zarządzał naczelnik, oznaczając dzień i godzinę głosowania w każdym kole, od koła trzeciego począwszy. Powiadamiał o tych terminach starostę. Komisję wyborczą powoływał naczelnik, przybierając sobie czterech wyborców mających czynne i bierne prawo wyborcze. On podawał do publicznej wiadomości spisy wyborców i listy wyborcze kół wyborczych.

Głosowanie odbywało się w kole przez przywoływanie wyborców w kolejności umieszczenia ich nazwisk na liście wyborczej koła. Głosujący mógł wypisać nazwiska radnych i zastępców w ilości takiej, ile na koło to przypadło mandatów, z zachowaniem limitów chrześcijan i izraelitów. Można było głosować jawnie przez podanie ustne nazwisk kandydatów na radnych i zastępców do prowadzonego przez komisję protokołu. Głosujący mogli oddawać głosy na kandydatów należących do różnych kół.

Wyniki wyborów ogłaszał przewodniczący komisji. On też przyjmował reklamacje, które przekazywał staroście. Po zatwierdzeniu przez starostę wyników wyborów i uznaniu ich prawomocności, zwoływana była pierwsza sesja rady, pod przewodnictwem radnego seniora, na której wybierano zwierzchność gminną. W pierwszej kolejności wybierany był naczelnik. Musiał nim być chrześcijanin. Następnie wybierano asesorów (przysiężnych), po czym spośród nich wybierano zastępcę naczelnika (zwyczajowo w gminach, w których licznie zamieszkiwali Żydzi, zastępcą wybierano ich radnego). Podczas wybierania zwierzchności gminnej absencja była karana kwotą do 20 złr. W głosowaniach z wynikiem remisowym rozstrzygano przez losowanie[31].

Wspomniano na poprzednich stronach, że tabularne majątki ziemskie mogły, w roku wprowadzenia w życie ustawy gminnej, połączyć się z gminą wiejską lub miejską. Jednak w Galicji z możliwości tej skorzystali tylko Habsburgowie żywieccy. Reszta właścicieli dóbr tabularnych zachowała odrębność gminną, tworząc własne gminy nazwane „obszar dworski". Ta jednostka organizacyjna miała uprawnienia gminy. Nie miała rady gminnej, a jedynie organ wykonawczy samorządu gminnego „przełożeństwo obszaru dworskiego". Stanowisko to było odpowiednikiem naczelnika w gminie. Właściciel majątku tabularnego mógł sam wykonywać obowiązki przełożonego obszaru dworskiego albo je powierzyć innej osobie upoważnionej i zatwierdzone przez starostę. Miał on władzę nad mieszkańcami stałymi i sezonowymi równorzędną naczelnikowi i taki sam zakres obowiązków. Jedynie nie miał prawa karania, przejmował je starosta powiatowy. Karczmy znajdujące się na gruncie dworskim, ale nieprzylegające do obszaru dworskiego podlegały nadzorowi policyjnemu naczelnika gminy, w której granicach ta parcela się znajdowała. Obszar dworski spisywał umowy z gminą wiejską o rozłożeniu ciężarów (utrzymanie dróg, mostów, przewozów na rzekach, szkół, wpłat na fundusz kościelny, szpitalny).

Przełożonego obszaru dworskiego, który zaniedbywał się w wypełnianiu obowiązków, popełnił przestępstwo, starosta mógł zawiesić go w czynnościach przełożonego na czas określony, a namiestnik na stałe[32].

Przełożeni obszarów dworskich z terenu powiatu autonomicznego wybierali radnych do rady powiatowej i członków wydziału powiatowego (obok grupy naj-

[31] Ustawa gminna z dnia 12 sierpnia 1866 obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o urządzaniu gmin i o ordynacji wyborczej dla gmin, [w:] Ustawa gminna z dnia 12 sierpnia 1866. Ustawy o obszarach dworskich i o reprezentacji powiatowej. Ordynacja wyborcza dla gmin i powiatowa obowiązująca dla Galicji wraz z W. Ks. Krakowskiem tudzież ustawy państwowe o zasadniczych podstawach urządzania gmin i o przynależności do gminy z dodanym rejestrem abecadłowym, Lwów 1866, Nakładem Karola Wilda, s. 1–40; Ordynacja wyborcza dla gmin w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, [w:] Ustawa gminna..., s. 41–62.

[32] Ustawa o obszarach dworskich obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, [w:] Ustawa gminna..., s. 63–68.

wyżej opodatkowanych przemysłowców i kupców, miast i miasteczek oraz gmin wiejskich). Jednak ich liczba nie mogła przekraczać 12 na 26 członków rady. Radni wielkiej własności (tabularnej) tworzyli w radzie powiatowej odrębne koło. Przed wyborami namiestnik miał rozdzielać mandaty między poszczególne grupy[33].

Utworzenie obszarów dworskich pogłębiło izolację ziemiaństwa od społeczności wiejskich i miejskich. Kurialny system ordynacji wyborczych do gminnych, powiatowych rad oraz Sejmu Krajowego wywoływał poczucie niezadowolenia z nierówności prawnej obywateli austriackich zamieszkujących w Galicji. Miarą pogardy ziemiaństwa galicyjskiego wobec chłopów było zachowanie się Henryka Jordana w Sejmie Krajowym wobec Jakuba Bojki, który z goryczą replikował permanentne odrzucanie wniosków posłów chłopskich przez szlachecką większość, iż posłowie ci odrzuciliby chłopski wniosek by odbudować niepodległą Polskę. Na to Jordan wykrzyknął „A to bydlę!". W dniu następnym przeprosił posłów za swe zachowanie, ale nie przeprosił Bojkę. Separację ziemiaństwa od ludu podkreślały ławki kolatorskie ustawiane przy ołtarzach w kościołach parafialnych.

Samorząd w Grodzisku Dolnym

Do naszych czasów szczęśliwie zachowały się księgi protokołów i uchwał Rady Gminnej Grodziska Dolnego. Są one doskonałą ilustracją funkcjonowania samorządu wiejskiego, określonego wyżej omówioną ustawą krajową i państwową o samorządzie gminnym[34]. Niestety, brakuje źródeł archiwalnych do dziejów porozbiorowych Grodziska Miasteczka, Grodziska Górnego i Wólki Grodziskiej. Po reformie zarządzania krajem w roku 1867 akta dominiów przekazano gminom. Te jednak sprzedały je jako papier pakowy handlarzom. Poważne spustoszenia nastąpiły podczas I i II wojny światowej. Akta starostw i rad powiatowych wykorzystywano do celów sanitarnych w przyfrontowych szpitalach, zakładanych w budynkach tych organów.

W wyniku reformy podziału administracyjnego i ustanowienia nowej struktury zarządu Galicją, zlikwidowano cyrkuły i okręgi (Bezirk'i), a ustanowiono jednoszczeblowy system administracyjny w postaci starostw politycznych. Grodziskie gminy znalazły się w powiecie politycznym i autonomicznym łańcuckim. Gmina Grodzisko Dolne liczyła około 2000 ludności, skoro reprezentowało ją około 800 wyborców, gdyż wybierali oni 30 radnych.

[33] Ustawa z dnia 12 sierpnia 1866 obowiązująca w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkie Księstwem Krakowskiem o reprezentacji powiatowej i o ordynacji wyborczej powiatowej, [w:], Ustawa gminna..., s. 69–101.

[34] Archiwum Państwowe w Rzeszowie dalej APRz). Zespół 248. Sygnatura 113 (dalej 248, 113). Akta Gminy Grodzisko Dolne (dalej AgmGD). Księga uchwał Rady Gminnej (10 XII 1892–5 III 1927).

Pozostawiono dwustopniowy system organizacji sądownictwa krajowego. Ponieważ planowano utworzenie odrębnego zarządu krajowego dla Galicji zachodniej, w Krakowie i Lwowie założono Wyższe Sądy Krajowe. Im podporządkowano, jako instancjom apelacyjnym, sądy obwodowe. Obwody sądowe podzielono na okręgi – powiaty sądowe, a w nich sądy powiatowe jako instancje pierwsze. Wschodnie granice sądów powiatowych w Tarnobrzegu, Rozwadowie, Nisku, Rudniku, Leżajsku, Przeworsku, Jaworniku Polskim, Błażowej, Tyczynie, Strzyżowie (podległe sądowi obwodowemu w Rzeszowie), Krośnie i Dukli (podległe sądowi obwodowemu w Jaśle) stanowiły granicę Galicji zachodniej i obszaru Sądu Krajowego w Krakowie. W tych jednostkach organizacyjnych utworzono prokuratorie krajowe i obwodowe (w tych ostatnich byli wiceprokuratorzy obsługujący sądy powiatowe). Na początku XX wieku sądom powiatowym powierzono sprawy karne i wówczas powołano w tych powiatach sądowych powiatowych prokuratorów. Tym sądom pierwszej instancji nadawano różne formy organizacyjne. Początkowo był w nich jeden sędzia i przeważnie dwu adiunktów. Po przejęciu spraw karnych w sądzie powiatowym był naczelnik, sędziowie powiatowi (dawni adiunkci) i nowi absolwenci doktorzy praw, sędzia prowadzący księgi gruntowe oraz notariusz. Sprawami organizacyjnymi zajmował się sekretarz. Sądy stały się niezależnymi od starostów. Po tej reorganizacji w niektórych powiatach sądowych odbywano tylko sesje wyjazdowe, jeden lub dwa razy w tygodniu.

Wyżej wspomniano, że drobne wykroczenia i spory cywilne były rozstrzygane przez kolegia dla spraw wykroczeń złożone z naczelnika gminy i dwu asesorów (kara do 5 złr, z zamianą na areszt). Spory cywilne rozpatrywały kolegia pojednawcze, które godziły strony wiodące spór. Jeżeli nie osiągano porozumienia-ugody, strony odwoływały się do sądu powiatowego. Instytucje te funkcjonowały w grodziskich gminach. Właściwym terytorialnie dla tych wiosek był Sąd Powiatowy w Leżajsku oraz Sąd Obwodowy w Rzeszowie jako instancja odwoławcza. Sprawy skarbu państwa były rozstrzygane w sądach okręgowych okręgów skarbowych, których było w Galicji 19. Powiat łańcucki należał do okręgu skarbowego w Jarosławiu (sprawy nielegalnego handlu tytoniem, przemyt, naruszanie mienia państwowego, monopolu salinarnego). Oskarżali w tych sprawach prokuratorzy Krajowej Prokuratorii. Rozstrzygały sądy okręgu skarbowego złożone z sędziów sądu obwodowego pod przewodnictwem dyrektora dyrekcji okręgu skarbowego.

Po tej reformie administracji państwowej, samorządu, sądownictwa lawinowo zaczęły rosnąć sprawy wnoszone do sądów wszystkich instancji. Można mówić o zjawisku pieniackiej pasji, która ogarnęła wiejskie społeczeństwo Galicji. Adwokaci, którzy odradzali swym petentom wnoszenia spraw, które nie mogą być roz-

strzygane przez sąd po ich myśli, tracili klientelę wiejską. Nie były od tego wolne samorządy. Rada Gminna Grodziska Dolnego procesowała się o swe grunty, bezprawnie zajmowane przez gminy sąsiednie oraz z własnymi przynależnymi, uczestnikami i nawet obcymi zamieszkałymi w tej gminie.

Własnością gminy Grodziska Dolnego były pastwiska „we wsi" przyległe do głównej drogi prowadzącej przez wieś. Ich obszar wynosił ponad 200 morgów (około 100 ha). Na nim bydło i konie wypasali mieszkańcy tej wioski, płacąc od 20–40 centów od sztuki rocznie (Liczbę wypasanych sztuk zwierząt ustalali dziesiętnicy i podawali do rejestru gminnego. Liczenia dokonywano wiosną). Pastwisko to w części było podmokłe, wydmowe, a jego część była ogradzana jako łąka, którą od gminy wydzierżawiali zamożni gospodarze („kmiecie"). Pastwisko to było systematycznie pomniejszane, gdyż rada wydzierżawiała oraz sprzedawała wydzielane na nim place budowlane. W zagłębieniu przy drodze na tym pastwisku rada założyła staw hodowli ryb, który wydzierżawiała miejscowym Żydom. W roku 1912 pastwisko to zaczęto meliorować, a przyległy do niego potok regulować, by zabezpieczyć pastwisko i pola orne przed podtopieniami. Prace te miano prowadzić w porozumieniu z obszarem dworskim Grodziska Dolnego. Podczas wojny, w roku 1915, na polecenie rządu, pastwisko to zaorano i obsiano łubinem (Władze wojskowe chciały przez to zwiększyć dostawy żywności i paszy dla wojska. Zaorywano wówczas nawet nasypy kolejowe i zasiewano na nich owies).

Drugie pastwisko („Przy Miasteczku") było przedmiotem sporu prawnego o jego zawłaszczenie z gminą Grodzisko Miasteczko. Wyrok Sądu Powiatowego w Leżajsku był korzystny dla gminy Grodziska Dolnego. Zwierzchność Gminna Miasteczka zwróciła 140 złr kosztów procesowych gminie Grodziska Dolnego. To orzeczenie pociągnęło za sobą kilka procesów o ustalenie własności posiadaczy placów budowlanych, sprzedanych przez Radę Gminną Grodziska Miasteczka miejscowym Żydom, a będących dawniej pastwiskiem. Większość spraw wygrano. Na pastwisku tym gmina Grodziska Dolnego nadal wydzielała place budowlane, które wydzierżawiano, a niekiedy sprzedawano. Umowy te zawierały klauzulę, która zabraniała nabywcom placów w przyszłości ich sprzedaży Żydom. Dzierżawcom zabraniano intabulowania tego gruntu, jako swej własności, w księgach katastralnych oraz ich zbywania (były to przypadki bardzo częste). Pastwisko to wydzierżawiano na okresy trzyletnie w drodze przetargu. W umowie zastrzegano, iż dzierżawca nie może go zaorywać.

Dwa niewielkie pastwiska położone były przy granicy z gminą Opaleniska („Skotnik") i drugie przy granicy z gminą Leszczyny. To ostatnie było włączone do gminy Laszczyny. Rada Gminna Grodziska Dolnego wniosła do sądu i Wydziału

Krajowego o włączenie go w granice jej gminy.

Obiektem szczególnej troski Rady Gminnej i jej Zwierzchności Gminnej był staw „Czyste". Był on wydzierżawiany na kilka lat za czynsz roczny przeważnie w wysokości 600 złr (wartość jednego morga ornego pola).

Staw ten był zarybiony. Mieszkańcy Grodziska Dolnego i Miasteczka moczyli w nim słomę lnu i konopi. Odurzone wyciągiem narkotycznym ryby „były łatwo łowione przez amatorów łatwego zarobku" (towar chętnie kupowali starozakonni). Rada była zmuszona do wprowadzenia zakazu moczenia tej słomy. Również z tego stawu zimą pobierano lód do lodowni dworskiej, browarnej i rzeźniczych. Powodowało to ubytek wody i śnięcie ryb. Zakazano rąbania lodu dzierżawcy i osobom postronnym. Nierzetelni dzierżawcy wnosili prośby o obniżanie czynszu, rezygnowali z dzierżawy, zalegali z opłatą czynszu. Rada postanowiła sama zagospodarować ten staw. Pogłębiono go, usypano nowe obwałowania, ogrodzono przed złodziejami. Zatrudniono dwu strażników i ich nadzorców spośród radnych. Okazało się, że stróże i ich nadzorcy uprawiali złodziejski proceder (w żydowskich karczmach mieli otwarty rachunek). Czynsz z tego stawu był podstawową pozycją dochodów gminnych.

Własnością gminy były mokradła, nieużytki, skrawki gruntów położone przy granicach sąsiednich gmin i folwarku. Kilka działek sprzedano. Resztę zalesiono.

Po kilkuletnich staraniach (nie było chętnych do sprzedaży) gmina zakupiła około dwu morgów ornego gruntu na plac pod budowę szkoły. Wybuch wojny przerwał tę inwestycję. Pole to wydzierżawiano na okresy kilkuletnie.

Na głównym pastwisku gmina zbudowała dom, w którym mieściła się kancelaria gminna i areszt. Jednak kancelarię tę przenoszono do domów kolejnych naczelników (za czynsz) ponieważ budynek gminny musiano oddać na potrzeby szkolne. Dom ten spalili podczas wojny żołnierze austriaccy.

Mieszkańcy wsi grodziskich żyli z rolnictwa. Dominowały gospodarstwa kilkomorgowe. Siłą pociągową były woły i konie. Technika orki była tradycyjna. Orano parcele w zagony, odkładając cztery skiby ku środkowi z prawej i lewej strony, przez co zagony przybierały kształt pałąkowaty z głębokimi bruzdami, w których zalegała woda. Uprawy dojrzewały w środkowych częściach zagonów. Prawie trzecia część powierzchni była dla upraw stracona. Orka była płytka. W drugiej połowie XIX wieku powszechnie używano pługów z drewnianą odkładnicą, bez trzósła, co potwierdzają pamiętnikarze i inwentarze sprzętu folwarcznego. Nowe techniki uprawy roli zaczęto upowszechniać pod koniec XIX wieku za pośrednictwem zakładanych kółek rolniczych. Ta organizacja została założona w Grodzisku Dolnym. Jej prezesem przez kilkanaście lat był Stanisław Klin. Dzięki zorganizowanym szkoleniom,

prowadzonym przez prelegentów Wydziału Powiatowego w Łańcucie i Okręgowej Składnicy Kółek Rolniczych w Łańcucie, udało się przełamać inercję rolników w zakresie upraw i hodowli. Sprowadzono selekcyjne nasiona zbóż, roślin motylkowych, koniczyny, lucerny, łubinu. Kilku gospodarzy uprawiało buraki cukrowe dla cukrowni w Przeworsku. Pojawiła się również uprawa kukurydzy, spopularyzowana przez reemigrantów ze Stanów Zjednoczonych AP (Franciszek Mach). Widocznie dbano o hodowlę, skoro pojawiły się plantacje buraków pastewnych. Dominowała jednak uprawa ziemniaków, w tym odmiany wczesnej („amerykanów"). Warzywo to znacznie złagodziło niedobór żywności „na przednówku".

W miarę narastania emigracji zarobkowej zaczęły rosnąć ceny ziemi. Emigranci przysyłali swe oszczędności, za które pozostawione rodziny nabywały uprawne grunty. Zanikły w Grodzisku Dolnym i pozostałych wioskach grupy chałupników i kuczników, ponieważ to oni stanowili najliczniejszą reprezentację emigrujących. Według ustaleń Józefa Burszty w latach 1885–1914 z Grodziska Dolnego emigrowało 473 osoby, z Górnego 499, z Wólki 190. Na osiedlenie stałe do Brazylii, Urugwaju i Kanady w latach 1864–1939 wyjechało z Grodziska Dolnego 116 rodzin, z Górnego 54, z Wólki 16[35].

Pozytywnym rezultatem emigracji i reemigracji było powiększenie obszarów małych gospodarstw przez wykupienie mienia emigrantów stałych i parcelowanych folwarków oraz kształcenie dzieci. W latach 1845–1880 uzyskało wykształcenie średnie i wyższe 13 chłopców (księżmi zostało 9) z Grodziska Dolnego i Miasteczka, 6 z Górnego (1 został księdzem), 9 z Wólki (2 zostało księżmi). W latach 1880–1914 z Grodziska Dolnego i Miasteczka wykształciło się 27 chłopców (2 wyświęcono na księży), z Grodziska Górnego 13 (księżmi zostało 5), z Wólki 14 (5 zostało duchownymi)[36].

Były też ujemne następstwa emigracji np. pijaństwo. W roku 1901 było w Grodzisku Dolnym 6 karczem prowadzonych przez Żydów (Mojżesz Blücher, Abraham Gielber, Meilech Beller, Abraham Rebensaft, Salomon Festnacht, Aron Zuker), Franciszek Mach prowadził herbaciarnię z wyszynkiem wina i piwa, i karczmę w Grodzisku Miasteczku, Józef Dobrowolski wybudował karczmę na wydzierżawionej działce wydzielonej z pastwiska gminnego przy głównej drodze, Kółko Rolnicze w Grodzisku Dolnym w swym budynku otwarło karczmę, okazałą karczmę zbudował i prowadził Jan Czupich, a później prowadziła ją jego żona, przy przystanku kolejowym gospodę z wyszynkiem wódki prowadził Wojciech Miś (również w Żołyni), Walenty Przeszło miał karczmy w Grodzisku Dolnym i Miasteczku.

[35] J. Burszta, op. cit., s. 169–170.

[36] Ibidem, s. 171.

W latach następnych karczmy prowadzili Salomon Kriechner, Aniela Kryla, Estera Grüner i Jakub Grüner, Mindla Rebensaft, Wojciech Rączka. W roku 1895 rada Grodziska Dolnego uchwaliła regulamin policyjny, w którym zakazano przebywania osób miejscowych i przyjezdnych, stanu wolnego, w godzinach od 21–5 porą zimową i od 22–3 porą letnią, w miejscach publicznych i karczmach pod karą 3 złr (pora letnia od Świąt Wielkanocnych do Wszystkich Świętych). Radni uzasadniali wprowadzenie tych ograniczeń, ponieważ młodzież nocą głośno się zachowuje (śpiewy, krzyki, bijatyki). Karać miał zespół orzekający złożony z asesorów i radnych. Rada odmawiała poparcia próśb o przedłużenie koncesji przez starostę tym karczmarzom, którzy szynki prowadzili w swych domach mieszkalnych. Odmowę uzasadniano tym, że karczmarze ci wpuszczali gości po godzinie policyjnej, wejściem do mieszkania, szczelnie zasłaniali okna w izbie karczemnej i prowadzili wyszynk, utrudniając tym kontrolę[37].

Ponieważ prawie corocznie podnoszono sprawę przestrzegania regulaminu obyczajności gminnej i naruszania spokoju publicznego, wnosić można, że opilstwo było zjawiskiem poważnym. Proboszczowi nie udało się założyć stowarzyszenia trzeźwości we wsiach swej parafii. Rada zgłaszała postulaty do starosty by w Grodzisku Dolnym funkcjonowały tylko cztery karczmy prowadzone przez poważnych obywateli religii chrześcijańskiej.

W Grodzisku Dolnym przetrwały rodziny kmiece, odnotowane w Metryce Józefińskiej do czasów Drugiej Rzeczypospolitej: Bajów, Grzywnów, Heleniaków, Majkutów, Machów, Moszkowiczów, Przeszłych, które były reprezentowane w Radzie Gminnej Grodziska Dolnego przez cały okres autonomiczny[38].

Rada gminna opiniowała wnioski składane w starostwie łańcuckim dotyczące podejmowania działalności rzemieślniczej i handlowej na terenie jej działania. W Grodzisku Dolnym kowalstwo wykonywał Ignacy Baran, wieloletni naczelnik gminy. Cegielnię w tej gminie miał Franciszek Malach, młyn napędzany motorem spalinowym, systemu amerykańskiego (walcowy) zbudował i usługi wykonywał Tomasz Szpila. O budowę młyna ubiegał się Józef Korabiowski, właściciel młyna w Żołyni. Obydwaj młynarze deklarowali wejście w spółkę z Radą Gminną Grodziska Dolnego. Zobowiązywali się do odsprzedaży gruntu sprzedanego im pod młyny przez radę po cenie zakupu od niej i sprzedania radzie młynów po cenie umownej. Na gruncie gminnym przy Miasteczku piekarnię i szynk założył Woj-

[37] APRz. 248. AgmGD 113. Księga uchwał... Protokół z posiedzenia Rady Gminnej (dalej protokół) 7 VII 1899; 31 I 1901; 6 II 1895.

[38] J. Burszta, op. cit., s. 156; ks. Feliks Świerczyński, Kronika parafii Grodzisko Dolne od 1853, s. 29.

ciech Rączka[39].

W 1914 roku, poza 9 karczmami, usługi szewskie świadczył Józef Danak, krawieckie – Selig Uszer[40].

Ustawodawstwo austriackie, o czym wspomniano wyżej, wprowadziło pełną swobodę w podejmowaniu działalności gospodarczej w dziedzinie rzemiosła, usług, handlu i obrotu finansowego. Jednostkami samorządu gospodarczego były stowarzyszenia branżowe i na obszarze kraju izby przemysłowo-handlowe. Wśród rzemieślników galicyjskich kultywowano tradycję cechów, na co przepisy prawa gospodarczego zezwalały. W Grodzisku Dolnym i Miasteczku zachowały się dwa takie cechy – tkacki i szewski. Miały one charakter stowarzyszenia parafialnego, bo rzemiosła te upadły w latach osiemdziesiątych XIX wieku. Natomiast żywotnymi były w Grodzisku Dolnym i Grodzisku Miasteczku Stowarzyszenie Rzeźników i Masarzy, Stowarzyszenie Gospodnio-Szynkarskie i Stowarzyszenie Kupców.

Finansowe potrzeby rolników wiosek grodziskich zaspokajała Gminna Kasa Pożyczkowa w Grodzisku Dolnym, a potrzeby kupców, szynkarzy, restauratorów – założone w Grodzisku Miasteczku Kasa Zaliczkowa i Kredytowa oraz Towarzystwo Zaliczkowe[41].

Z inicjatywy Rady Gminnej Grodziska Dolnego w gminie tej na potrzeby rolników i samorządu gminnego założono Gminną Kasę Pożyczkowa systemu Raifeisena. Przed jej założeniem obrót finansowy gminy był prowadzony za pomocą Kasy Administracyjnej Przychodów i Rozchodów Gminnych jako instytucji rady. Do niej odprowadzano wszelkie wpłaty dokonywane przez naczelnika (kasjerzy wydawali mu pokwitowanie każdorazowej wpłaty) i wypłaty temu naczelnikowi (też za pokwitowaniem odbioru wystawionym przez naczelnika) uchwalone przez radę. Komisja rady corocznie dokonywała kontroli tych przychodów i rozchodów oraz ustalała stan salda. Kasjerzy pełnili funkcje honorowo. Przez wiele lat funkcje te sprawowali Stanisław Klin i Tomasz Szpila (członkowie zarządów Kółka Rolniczego i Spółki Mleczarskiej w tej gminie). Gminna Kasa Pożyczkowa zaczęła działać od 1897 roku. Wpłaty w tym roku wynosiły 964 złr, 2 ct., wypłaty 793 złr, 40 et., fundusz zapasowy 1702 złr, 44 ct., odsetki od pożyczek 125 złr, 50 ct., skrypty dłużne na kwotę 2350 złr, gotówka w kasie 498 złr. W roku 1900 nastąpiła w Cesarstwie Austriackim zmiana waluty. Wprowadzono koronę, dzieloną na 100 halerzy. Przeliczono 1 złr na 2 korony, 1 cent na 2 halerze. Omawiana Kasa Pożyczkowa

[39] APRz. 248 AgmGD 113, Protokół z 11 X 1907; 10 X 1903; 12 X 1909.

[40] Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicji, Lwów 1913, s. 613; Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej APPrz) 385 Szkoła Podstawowa w Grodzisku Dolnym 1903-1960. Katalog klasowy.

[41] Ibidem, s. 12.

systematycznie zwiększała swe obroty, ale też ponosiła straty wskutek nieściągalności udzielonych pożyczek i odsetek od tych wierzytelności. Rada umarzała je, bo egzekucja należności spowodowałaby przejęcie dłużników na utrzymanie gminy. Z Gminnej Kasy Pożyczkowej w Grodzisku Dolnym korzystało chrześcijańskie handlowe Towarzystwo Spożywcze działające w tej gminie[42].

Działalność wytwórczą w miasteczkach i wsiach galicyjskich miała wspierać, założona przez chrześcijańskich przemysłowców, finansistów, kupców i ziemiaństwo Liga Pomocy Przemysłowej. Ułatwiała ona nawiązywanie kontaktów przemysłowych i handlowych, prowadziła doradztwo finansowe, upowszechniała osiągnięcia krajowego przemysłu i rzemiosła oraz rolnictwa (udzielała dopłat do zakładanych obór zarodowych bydła, trzody, drobiu, koni, plantacji selekcyjnych zbóż, drzew owocowych, organizowanych szkółek sadowniczych, gospodyń wiejskich, kursów koronkarskich, hafciarskich, kroju i szycia, organizowanie krajowych i powiatowych wystaw gospodarczych, wydawanie „Skorowidza przemysłowo-handlowego Galicji" na kolejne lata, zakładanie powiatowych i filialnych komitetów LPP). Komitet filialny LPP; założony został w Grodzisku Dolnym. Jego prezesem został ks. kanonik Feliks Świerczyński, proboszcz parafii grodziskiej[43].

Rada gminna nie ingerowała w dziedzinę handlu. Popierała zakładanie sklepów i kramów przez chrześcijan, wydzierżawiała im place budowlane przy głównej drodze i przy granicy z Grodziskiem Miasteczkiem (Mach, Miś, Kryla, Przeszło, Rączka, Kółko Rolnicze). W granicach Grodziska Dolnego sklepiki prowadzili:

Aron Tanenbaum – towary mieszane,

Leia Tanenbaum – artykuły spożywcze,

Józef Blicher – kupiec, handel zbożem,

Małka Blicher – ślad artykułów żelaznych,

Gołda Gottlieb – towary mieszane,

Szija Grottlieb – artykuły bławatne,

Franciszek Mach – artykuły spożywcze, tłuszcze zwierzęce, mięso,

Wojciech Rączka – handel pieczywem, napojami alkoholowymi[44].

W Grodzisku Miasteczku zajmowali się handlem:

Majer Gottlieb – końmi,

Blima Feldman – skórami wyprawnymi,

[42] Ibidem, s. 39; APRz 248 AgmGD 113 Księga uchwał... Protokół z 10 XII 1892; 1 II 1898; 17 IV 1898,

[43] Skorowidz przemysłowo-handlowy..., cz. II handlowa, s. 143.

[44] APPrz 385. Szkoła Podstawowa w grodzisku Dln....Katalog klasowy.

Leib Bombach – drewnem,

Taube Beller – materiałami bławatnymi,

Mendel Goldmann – artykułami galanteryjnymi,

Beila Tannenbaum – towarami mieszanymi,

Faiwel Beller – piwem,

Michał Rydzik i Jan Heleniak – handel trzodą chlewną[45].

Rada zajmowała się bardzo często sprawami handlu obnośnego, który uprawiali Żydzi grodziscy przeważnie w niedziele. Skupywali drób, cielęta, zboże, nabiał. Oferowali mieszkańcom drobne towary. Zakazy nie odnosiły skutku. Również daremnymi okazały się zakazy wyszynku alkoholu w karczmach w dni świąteczne i niedziele w godzinach odprawiania nabożeństw.

Nadmienić przychodzi, że wielu było w Grodzisku Miasteczku żydowskich rzemieślników, którzy wykonywali usługi w domu zleceniodawców (krawcy, szewcy, kuśnierze, blacharze, szklarze, druciarze), zadawalając się zapłatą w postaci produktów spożywczych.

Organizacje wspierane przez samorząd gminny

Rady powiatowe w Galicji propagowały zakładanie w gminach wiejskich i miejskich ochotniczych straży pożarnych. Samorządy miejskie miały większe dochody, zatem środki na zatrudnianie nocnych stróżów. Służba ta miała obserwować poszczególne ulice i podnosić alarm przy odkryciu otwartych ogni w zabudowaniach. Rady uchwalały regulaminy przeciwpożarowe i organizowały kontrole posesji dla stwierdzenia stanu bezpieczeństwa pożarowego określonego w tych regulaminach. Nakazywano oddzielanie dachów stykających się domów murami szczytowymi, które miały utrudniać przenoszeniu się ognia na dachy domów sąsiadujących z domem objętym pożarem. We wsiach pożary wybuchały najczęściej podczas suszenia w piecach chlebowych słomy lnu i konopi, przed ich międleniem, co najczęściej wykonywano porą jesienną. Słomę tę podpalały dzieci, bądź zapalała się ona od niestarannie usuniętego z pieca żaru. Gęsta zabudowa wsi sprzyjała przenoszenie płonących żagwi na domy sąsiednie.

W Grodzisku i okolicznych wioskach prowadzono szkolenia, których uczestnicy byli pouczani jak zapobiegać pożarom (podręczny sprzęt gaśniczy, budowa studni, oczek wodnych, chowanie przed dziećmi zapałek, pomoc sąsiedzka w gaszeniu ognia, nadzór nad dziećmi). Radni wyjaśniali swym sąsiadom nową ustawę budowlaną, która nakazywała krycie nowych budowli mieszkalnych i gospodarczych dachami ogniotrwałymi (dachówka, blacha, gonty, łupki bitumiczne), oddzielanie bezpieczną przestrzenią domów mieszkalnych od obór i stodół, oraz stosowania ogniotrwałych materiałów ściennych. Radni dziesiętnicy musieli dementować pogłoski krążące wśród grodziszczan, iż nowa ustawa budowlana zmusi ich do rozbierania drewnianych domostw. W nowej ustawie znajdowały się nakazy budowy i prowadzenia nieprzerwanego nadzoru nad przewodami kominowymi i instalowania ich w chatach kurnych, zaprowadzanie nadzoru kominiarskiego i usług w tej dziedzinie. Rada Gminna w Grodzisku Dolnym utworzyła okręgi kominiarskie i przyznała dotację dla kominiarza[46].

[45] Skorowidz przemysłowo-handlowy..., cz. II handlowa, s. 110, 128, 153, 212, 220; APRz 248, AgmGD 113... Protokół z 11 II 1899, 7 VI 1905.

W roku 1897 Wydział Powiatowy w Łańcucie zwrócił się do Rady Gminnej w Grodzisku Dolnym z wnioskiem o założenie w tej wiosce straży pożarnej. Rada uznała, że tworzenie tej organizacji jest przedwczesne. Należy wcześniej zgromadzić fundusz na zakup sprzętu gaśniczego. Do sprawy tej Wydział Powiatowy powrócił w roku 1903. Proponował on powołanie straży pożarnej dla gminy Grodziska Dolnego i Miasteczka oraz wspólne zakupienie dla niej sprzętu. Część radnych godziła się na zakup sprzętu, ale nie godziła się na powołanie straży. Większość uznała, że należy założyć Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej w Grodzisku Dolnym. W roku 1904 wystąpiono do Wydziału Powiatowego by pośredniczył w zakupie sikawki i dwu węży 20-metrowych dla grodziskiej straży pożarnej. Zamierzenie to zrealizowano. W latach następnych straży udzielano dotacje na zakup sprzętu, odzieży ochronnej i kasków dla strażaków[47].

Drugą organizacją o charakterze kulturalnym był chór, prowadzony przez nauczycielkę z Grodziska Górnego Adelę Dziembę. Przy chórze tym (dziewczęcym) założono kółko dramatyczne. Wystawiało ono jednoaktówki, skecze oraz przedstawienia łączone z występami chóru.

Od roku 1909 w gminie tej działała orkiestra dęta, którą dyrygował Stanisław Kulpa, uczeń gimnazjum jarosławskiego, a następnie student prawa uniwersytetu lwowskiego[48].

[46] Ibidem, Protokół z 11 XI 1896; 25 IV 1897; 17 VII 1907.

[47] Ibidem, Protokół z 25 IV 1897; 24 VIII 1903; 5 XII 1903; 22 II 1904; 22 III 1904.

[48] S. Grodziski, *Zapiski i wspomnienia z czasów pierwszej wojny światowej*, [w:] „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie" 2008, R. LIII, s. 385; B. Pempuś, *Grodzisko Dolne podczas pierwszej wojny światowej*, [w:] „Almanach Leżajski" 2008, z. I, s. 67–68.

Ochrona zdrowia i opieka społeczna w gminie

W Grodzisku Miasteczku praktykę lekarską prowadził doktor wszechnauk medycznych Bolesław Tryniecki. Chorzy mogli się u niego zaopatrywać w podstawowe lekarstwa. Tę domową aptekę zaopatrywał w podstawowe medykamenty nabywając je w aptekach Jarosławia. W roku 1911 aptekę zamierzał otworzyć farmaceuta Szczęsny Trocimfeller. Rada Gminna Grodziska Miasteczka poparła jego starania w starostwie i zachęcała radę Grodziska Dolnego do solidarnego wsparcia tej inicjatywy. Jednak radni tej ostatniej odmówili tej prośbie, uzasadniając, że domowa apteka Trynieckiego całkowicie zaspokaja potrzeby chorych. Jednak już w następnym roku rada Grodziska Dolnego wniosła do starosty łańcuckiego podanie o otwarcie publicznej apteki w Grodzisku Dolnym. Pouczona przez niego, zwróciła się o realizację wniosku do namiestnictwa jako organu właściwego do otwierania publicznych aptek w Galicji[49]. Rezultat rywalizacji okazał się niekorzystny dla wszystkich gmin grodziskich.

Na wezwanie starosty powiatowego Rada Gminna Grodziska Dolnego, Grodziska Miasteczka i Grodziska Górnego opłaciły koszty utrzymania i kształcenia we Lwowie Katarzyny Serafin na dyplomowaną akuszerkę okręgową (1894 r.). W dwa lata później na podobny kurs Rada Gminna Grodziska Dolnego wysłała Mariannę Kornafel, opłacając jej utrzymanie i koszt kształcenia. Rada starała się by te akuszerki dyplomowane zezwoliły Mariannie Chrzan przyjmowanie porodów podczas ich nieobecności. Pamiętać należy, że wówczas rodziny chłopskie były wielodzietne i dbałość radnych o zdrowie kobiet była bardzo na czasie. Gminy te wyróżniały się w tej dziedzinie wśród gmin powiatu łańcuckiego[50].

Gminy grodziskie nie miały fundacji dobroczynnych i domów opieki nad niedołężnymi. Jedynie w Grodzisku Miasteczku była ochronka dla sierot, która była dotowana przez sąsiednie gminy. Na podstawie ustawy państwowej o swojszczyźnie i krajowej ustawy gminnej z 1866 roku Rada Gminna Grodziska Dolnego pokrywała koszty leczenia i utrzymania chorych psychicznie, przynależnych do tej gminy. Pokrywano koszty szpitalne, dojazdu chorego i opiekunów, ich żywienia podczas podróży. Tę kategorię chorych leczono w Krakowie, Lwowie i Jarosławiu. W aktach tej gminy odnotowano cztery takie przypadki. Gmina ta pokrywała koszty utrzymania dzieci podrzutków oraz grodziskich sierot w 6 przypadkach. Wielokrotnie egzekwowała obowiązek zapewnienia utrzymania rodzeństwa przez zamożnych starszych braci i siostry (odnotowano trzy przypadki uchylania się od tego obowiązku zamożnych radnych). Nie odnotowano żadnego przypadku odmowy zapewnienia ubogim dobowego utrzymania przez mieszkańców gminy. Rada corocznie pokrywała z funduszu dla ubogich, zdeponowanego w Wydziale Powiatowym, zakup obuwia, odzieży i żywności potrzebującym przynależnym[51]. Rada uchwalała przekazywanie dotacji na szpitale i domy opieki, które przyjmowały pensjonariuszy z jej gminy. Dotowano też zakup lekarstw dla ubogich. Nie odnotowano w aktach gminnych przypadku szupasowania do Grodziska Dolnego żebraków, przynależnych do grodziskiej gminy. Może to świadczyć o dostatecznej opiece gminy nad własnymi ubogimi.

Z powyższych faktów wynika, że w gminie grodziskiej opieka zdrowotna i społeczna nie odbiegała od nakazanego prawem gminnym stanu.

Szkoła grodziska

W poprzednim rozdziale zaznaczono początki dziejów oświaty we wsiach grodziskich w dobie absolutyzmu. Prawdopodobnie w okresie przedrozbiorowym i po przyłączeniu Małopolski i Rusi Halickiej do monarchii austriackiej przy parafii grodziskiej istniała szkółka parafialna. Jednak wskutek zaniedbań administratorów parafii przestała funkcjonować stosunkowo wcześnie, skoro jej istnienie nie zachowało się w pamięci parafian i proboszczów. W kronice parafialnej pod datą 1853 roku proboszcz zapisał, że w dziesięciowioskowej parafii grodziskiej nie było ani jednej szkółki. Dopiero w 1853 roku ks. Jakub Dziedzic wystarał się u starosty cyrkułu rzeszowskiego wydanie reskryptu do gmin grodziskich, by te założyły szkołę. Gminy zostały zobowiązane do wykupu budynku dominikalnego w Grodzisku Miasteczku, dostosowania go do potrzeb szkoły, utworzenia funduszu szkolnego (opłata nauczyciela, materiały kancelaryjne, oświetlenie, opał, remonty). Ludność była szkole niechętna oraz jej promotorowi (o czym wspomniano wyżej)[52]. Jednak z biegiem lat społeczeństwo doceniło znaczenie tej placówki, bo założono szkoły w Grodzisku Dolnym i Górnym. Kmiecie zaczęli kształcić synów w szkołach średnich Jarosławia i Rzeszowa. Do roku 1867 językiem wykładowym w szkołach wszystkich szczebli organizacyjnych był język niemiecki (z wyjątkiem klasy I szkoły ludowej). Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski, korzystając z zapisów konstytucji tzw. grudniowej z 1867 r., utworzył w Galicji Radę Szkolną Krajową jako najwyższy organ władzy nad szkolnictwem ludowym i średnim. Kierował nią każdorazowy namiestnik Galicji. Składała się z reprezentantów Sejmu Krajowego, duchownych uznanych wyznań chrześcijańskich i religii mojżeszowej, delegatów szkół wyższych i nauczycieli. Organ ten nie podlegał centralnemu ministerstwu oświaty. O języku

[49] APRz 248 AgmGD 113, Protokół z 18 X 1911; 23 III 1912; 6 III 1913.

[50] Ibidem, Protokół z 10 II 1894; 14 VI 1896; 3 II 1900.

[51] Ibidem, Protokół z 18 XI 1893; 25 IV 1897; 6 III 1902; 17 X 1904; 20 III 1905; 17 VII 1907.

[52] ks. Feliks Świerczyński, op. cit., s. 3–4.

wykładowym w szkołach decydowała gmina, która powoływała placówkę oświatową. Szkoły w Galicji zostały unarodowione. Za poparciem premiera Węgier, cesarz mocą swego rozporządzenia wprowadził w Galicji język polski jako urzędowy. Spowodowało to unarodowienie administracji państwowej i sądownictwa (rok 1869). Również mocą rozporządzenia cesarz wprowadził narodowe języki w galicyjskich szkołach wyższych jako wykładowe. Nastąpił w Galicji odpływ urzędników, nauczycieli i profesorów pochodzenia niemieckiego i czeskiego[53].

Do czasu wprowadzenia obowiązku szkolnego w Galicji gminy grodziskie obsługiwała szkoła Grodziska Miasteczka. W miarę narastania zainteresowania rodziców kształceniem dzieci szkoła ta była podnoszona na coraz wyższe szczeble organizacyjne. Gminy dążyły do tworzenia szkół czteroklasowych, gdyż ich absolwenci mogli składać egzaminy do gimnazjów. Jednak dla młodzieży niepodejmującej nauki w szkołach średnich organizowano naukę w klasach V, VI, szczególnie dla dziewcząt, gdyż one nie były przyjmowane do gimnazjów. Stąd szkoła w Grodzisku Miasteczku była podnoszona na wyższe szczeble organizacyjne jako szkoła mieszana (koedukacyjna). Rodzice dzieci z Grodziska Górnego, Dolnego i Wólki, zamierzający dalej kształcić swe dzieci, posyłali je do szkoły w Miasteczku. Z braku akt tej szkoły można jedynie przytoczyć przykład ilustrujący rolę tej szkoły w kształceniu uczniów z sąsiednich gmin w latach pierwszej wojny światowej. W roku szkolnym 1915–1916 do klasy I przyjęto 24 uczniów, w tym 14 chłopców i 10 dziewcząt. Z Grodziska Miasteczka zapisano 5 chłopców, w tym 2 polskich i 3 żydowskich oraz 10 dziewcząt żydowskich. Z Grodziska Dolnego zapisano 4 chłopców polskich, z Górnego 5 chłopców polskich. Niewielkie liczby uczniów tej klasy wynikają z tego, że wiele rodzin ewakuowanych nie wróciło.

W następnym roku szkolnym do klasy I zapisano w tej szkole 115 uczniów. Podzielono ich na dwa oddziały. W klasie Ia było uczniów 55, w tym 41 chłopców i 14 dziewcząt. Z Miasteczka było 12 chłopców żydowskich (polskich nie było), 6 dziewcząt polskich i 4 żydowskie. Z Grodziska Dolnego chłopców 16, w tym 1 żydowski (dziewcząt nie było). Z Grodziska Górnego zapisano 13 chłopców i 4 dziewczynki pochodzenia polskiego. Do klasy Ib przyjęto 60 dzieci, w tym 26 chłopców i 32 dziewczynki. Z Grodziska Miasteczka pochodziło 3 chłopców polskich i 7 żydowskich, 4 dziewczynki polskie i 7 żydowskich. Z Grodziska Dolnego przyjęto 12 chłopców i 13 dziewcząt pochodzenia polskiego, a Górnego 7 chłopców i 8 dziewczynek też polskiego pochodzenia. Sumując te liczby stwierdzić przychodzi, że w roku szkolnym 1916-1917 do klas I w szkole Grodziska Miasteczka uczęszczało z tej gminy 46 uczniów w tym 22 chłopców (3 polskich i 19

[53] L. Biliński, op. cit., s. 13–19, 22.

żydowskich), 24 dziewczynki (10 polskich i 14 żydowskich), z Grodziska Dolnego 45 uczniów, w tym 28 chłopców (1 żydowskiego pochodzenia) i 17 dziewcząt pochodzenia polskiego, a z Grodziska Górnego 32 uczniów (wszyscy pochodzenia polskiego) w tym 20 chłopców i 12 dziewcząt.

W klasie II w roku szkolnym 1916–1917 uczyło się 37 uczniów, w tym dziewcząt 38 (29 polskich i 9 żydowskich), 49 chłopców (44 polskich i 5 żydowskich). Z Grodziska Miasteczka pochodziło 12 chłopców (w tym 7 polskich i 5 żydowskich) 11 dziewcząt (3 polskie i 8 żydowskich). Z Grodziska Dolnego uczęszczało do tej klasy 32 chłopców i 20 dziewcząt pochodzenia polskiego i 1 dziewczynka pochodzenia żydowskiego, łącznie 51 uczniów. Z Grodziska Górnego było w tej klasie 5 chłopców i 6 dziewcząt pochodzenia polskiego, łącznie 11 uczniów z tej gminy.

Do klasy III zapisano 44 uczniów (23 chłopców i 21 dziewcząt). Z Grodziska Miasteczka pochodziło 7 chłopców, w tym 1 pochodzenia polskiego, 6 dziewczynek, po 3 z każdej nacji. Z gminy Grodziska Dolnego przyjęto 20 uczniów, w tym 11 chłopców (1 pochodzenia żydowskiego) i 9 dziewcząt (1 pochodzenia żydowskiego). Z Grodziska Górnego przyjęto 11 uczniów pochodzenia polskiego, w tym 5 chłopców i 6 dziewczynek.

W tym roku szkolnym do klasy IV zapisano 27 uczniów, w tym 22 chłopców i 5 dziewczynek. Z Grodziska Miasteczka było 10 uczniów, z czego 5 chłopców, w tym 1 pochodzenia żydowskiego i 5 dziewczynek pochodzenia żydowskiego. Z Grodziska Dolnego przyjęto 13 chłopców pochodzenia polskiego. Z Grodziska Górnego przyjęto 1 chłopca pochodzenia polskiego i z Wólki Grodziskiej 3 chłopców pochodzenia polskiego[54].

Szkołą tą w okresie pierwszej wojny światowej kierował Władysław Kosior, uczyli Maria Czarnikówna, Maria Wołoszynowa, Franciszek Zając. Przejściowo kierownictwo sprawował Maciej Tarkowski. Był na froncie, po czym reklamowany przez Radę Szkolną Krajową. Lekcji religii udzielali księża Józef Wójcik, Franciszek Zimny, Antoni Rapacz.

Rada gminy Grodziska Dolnego założyła szkołę ludową jednoklasową w 1881 roku. Stopniowo otwierano w niej klasy II–III nadetatowe (gmina musiała opłacać nauczyciela; po kilkakrotnej wizytacji i stwierdzeniu przez inspektorów powiatowych i krajowych, że nauka w nich odpowiada oczekiwanemu poziomowi nauczania, przechodziły takie klasy na etat Rady Szkolnej Okręgowej w Łańcucie). Rodzice pragnący wyżej kształcić swe dzieci, posyłali je do szkoły w Grodzisku Miasteczku, która była etatową szkołą czteroklasową z pełnymi uprawnieniami kierowania

[54] APPrz, 902 Szkoła Podstawowa w Grodzisku Miasteczku 1915–1939. Arkusze klasyfikacyjne w roku szkolnym 1915–16, 1916-17, 1917–18.

uczniów po ukończeniu klasy IV do szkoły średniej.

Na przeszkodzie dalszego rozwoju szkoły w Grodzisku Dolnym stał brak budynku szkolnego. Gmina wypożyczała izby u chłopów, w budynku Kółka Rolniczego oraz Spółki Mleczarskiej. Również mieszkania dla nauczycieli wynajmowano u gospodarzy oraz w Spółce Mleczarskiej. Wreszcie odstąpiono szkole budynek kancelarii gminnej. Warunki lokalowe i mieszkalne były bardzo trudne. Inspektor szkolny z Łańcuta i starosta powiatowy jako przewodniczący Rady Szkolnej Okręgowej na powiat łańcucki corocznie monitowali Zwierzchność Gminną Grodziska Dolnego oraz Radę Szkolną Miejscową tej gminy, by rozpoczęły budowę obiektu szkolnego z cegły, pokrytego dachówką ceramiczną. Radni próbowali rozwiązać tę kwestię przez rozwiązanie szkoły trzyklasowej i utworzenie z niej dwu szkół dwuklasowych[55].

Rada Szkolna Okręgowa i Rada Szkolna Miejscowa zadecydowały, że w Grodzisku Dolnym, do czasu wzniesienia budynku szkolnego, będzie Szkoła Ludowa Jednoklasowa. Rada będzie mogła tworzyć w niej klasy nadetatowe. Taki stan istniał do odzyskania niepodległości przez Polskę. W roku szkolnym 1917–1918 prowadzono w grodziskiej szkole ludowej nauczanie w nadetatowych klasach II, III, IV. W 1917–1918 roku szkolnym do klasy I w tej szkole zapisano 70 dzieci, w tym 41 chłopców (w tym 1 z Chodaczowa) i 29 dziewcząt (w tym 2 dziewczynki pochodzenia żydowskiego). W klasie II uczyło się w tym roku 78 uczniów, w tym 40 chłopców i 38 dziewcząt. W klasie III uczyło się 66 uczniów, w tym 36 chłopców i 30 dziewcząt. W klasie IV uczyło się uczniów 54, w tym chłopców 27, dziewcząt 27. Zaznaczyć należy, że w szkole Grodziska Miasteczka w tym roku uczyło się z Grodziska Dolnego w klasie I 27 dzieci, w tym 15 chłopców i 12 dziewczynek, w klasie II 22 dzieci, w tym 12 chłopców i 10 dziewczynek, w klasie III uczyło się 17 dzieci, w tym 18 chłopców i 9 dziewcząt, w klasie IV uczyło się 15 chłopców z tej gminy[56]. Podczas wojny nauczycielki pozostały. Szkołą kierowała wówczas Helena Topiłkowa. Nauczycielką przejściowo była Jadwiga Tarkowska.

W dobie autonomicznej sprawami materialnymi, lokalowymi, wychowawczymi, opłatami podatku i ubezpieczeń od pożarów oraz zapewnienia dochodów na fundusz szkolny zajmowały się rady szkolne miejscowe. Odnotowano w aktach gminy Grodziska Dolnego, że w roku 1901 do Rady Szkolnej Miejscowej wybrano przedstawicieli gminy, na okres pięcioletni, Józefa Moszkowicza (wójt-naczelnik gminy),Wojciecha Koguta, Józefa Przeszło oraz ich zastępcami Walentego Obarę, Jana Owsiaka i Józefa Struga. Do gremium tego wchodził miejscowy proboszcz

[55] APRz 248 AgmGD 113 Księga uchwał... Protokół z 7 VIII 1895 r. Wniosek taki złożył radny Józef Strug. Rada powierzyła mu przeprowadzenie tej reorganizacji.

[56] Ibidem, 385 Szkoła Podstawowa w Grodzisku Dolnym 1903-1960. Katalogi klasyfikacyjne 1915–1916, 1916–1917, 1917–1918.

ks. kanonik Feliks Świerczyński i każdorazowy kierownik szkoły. Jeżeli w gminie zamieszkiwała dostateczna liczba wyznawców innych religii i wyznań chrześcijańskich to również ich przedstawiciel wchodził do tej rady. Przedstawiciel wyznawców religii mojżeszowej wchodził do Rady Szkolnej Miejscowej w Grodzisku Miasteczku[57]. W roku 1905 Rada Gminna wybrała pełnomocników do prowadzenia pertraktacji z Radą Gminną Grodziska Miasteczka, by wspólnie wybudować budynek szkolny murowany, piętrowy, o 4 izbach lekcyjnych i mieszkaniach dla nauczycieli na piętrze na terenie tej gminy. Miano równocześnie prowadzić układy w tej sprawie w RSOkręgowej w Łańcucie (wójt Józef Baran i jego zastępca Jan Krajewski). Wszczęto również starania o przekształcenie szkoły w etatową czteroklasową i zbudować dla niej nowy obiekt[58]. Rada wybrała delegację, która miała zanieść do baronowej Banhidy prośbę o przekazanie gminie placu pod budowę nowej szkoły. Równocześnie starosta, jako przewodniczący RSOkręgowej, zarządził reorganizację szkół w Grodzisku Dolnym i ogłosił przetarg na budowę siedziby nowej szkoły czteroklasowej. Postawił jednak warunek, iż gmina wybuduje dostatecznie obszerną dla niej siedzibę[59].

Na zarządzenie starosty wybrano przedstawicieli do Rady Szkolnej Miejscowej (dalej RSM), którymi zostali Jan Krajewski i Jan Owsiak, zastępcami Walenty Obara i Józef Pelc. Rada wyznaczyła plac pod budowę nowej szkoły na gminnym pastwisku. Jednak lekarz powiatowy zdyskwalifikował go jako podmokły i zagrażający zdrowiu młodzieży. Zaczęto tworzyć fundusz na tę budowę z nadzwyczajnych dochodów. Powtórnie negocjowano z baronową o sprzedaż placu pod budynek szkolny, ale bez rezultatu. Postanowiono obciążyć mieszkańców gminy dodatkiem do podatku bezpośredniego na budowę szkoły[60]. W roku 1910 na sesji rady przeprowadzono debatę w sprawie budowy szkoły. Jej konkluzja – aktualne warunki nauczania są trudne (izby w chatach ciemne, niskie, brak powietrza). Nie ma chętnych do sprzedaży gruntu pod szkołę, do szkoły uczęszcza 500 dzieci, połączyć szkoły Grodziska Dolnego z Miasteczkiem, jest tam obszerny plac i wspólnie wznieść nowy budynek, wezwać o pośrednictwo Radę Szkolną Okręgową (dalej RSO) i starostę. Wybrano pełnomocnika do zawarcia kontraktu na zakup działki pod budynek szkolny (Jan Krajewski). Udało mu się uzyskać zgodę Zięby, Nowaka i sióstr Chrzan na sprzedaż grantu za kwotę 4293 korony. Ponieważ zbliżał się termin płatności (l VII 1913), zaciągnęła rada pożyczkę w Kasie Raifeisena, Gminnej Kasie Pożyczkowej i Spółce Oszczędności i Pożyczek w Grodzisku Miasteczku.

[57] Ibidem, 248 AgmGD 113 Księga uchwał... Protokół z 23 IX 1901 r.

[58] Ibidem, Protokół z 19 I 1905; Protokół z 20 III 1905; Protokół z 30 V 1905.

[59] Ibidem, Protokół z 19 V 1905; z 13 X 1905 r.

[60] Ibidem, Protokół z 14 II 1907; 4 IX 1907; 11 X 1907; 20 XI 1907; 16 X 1908 r.

Również 600 k pożyczył ks. prałat Feliks Świerczyński. Zakupione działki przylegały do siebie, przez co uzyskano obszar na budynek i ogród szkolny. Koszty budowy miano pokryć kredytami oraz wycofanymi z Rady Miejskiej Rzeszowa obligacjami, własnymi dochodami ze sprzedaży gruntów gminnych[61].

Do rozpoczęcia robót nie doszło wskutek wybuchu wojny. W roku 1918 wyłączono z działki szkolnej część gruntu pod budowę domu gminnego.

Jak wynika z powyższego przeglądu zabiegów wokół budowy szkoły, rada niechętnie wracała do tej kwestii, gdyż płatnicy podatku musieliby spłacać przez szereg lat zaciągnięte pożyczki. To najzamożniejsi mieli wnieść największe opłaty. Zapobiegliwi umieszczali własne dzieci w szkole Grodziska Miasteczka. Stąd odkładanie budowy na nieokreśloną przyszłość. Źle widocznie układały się stosunki z dworem (procesy o pastwisko, drzewo, zanieczyszczanie potoku), skoro baronowa konsekwentnie odmawiała pomocy. Rada bardzo często godziła się na pokrywanie bieżących wydatków środkami gromadzonymi na budowy szkoły.

Szkoła w Grodzisku Górnym

W roku 1898 mocą uchwały Rady Gminnej Grodziska Górnego otwarto w tej wiosce Etatową Szkołę Jednoklasową. Nazwa szkoły jest obecnie myląca. Dzieci uczyły się w ustawowym czasie od 6–16 roku życia. W kolejnych latach nauczania wprowadzano nowe treści. W pierwszym roku nauczania szkołą kierował tzw. nauczyciel kierujący. Był nim w tej szkole Julian Kradz. Nadetatową nauczycielką była skierowana tu ze szkoły w Grodzisku Dolnym Maria Czarnikówna (opłacała ją gmina). W miarę kończenia kolejnych lat nauki przybywali nowi nauczyciele i zmieniała się organizacja szkoły. Kierownikiem został Franciszek Wojciechowski, nauczycielką etatową została Maria Wojciechowska, przeniesiona ze szkoły w Grodzisku Dolnym. Brakowało budynku szkolnego. Wynajmowano izby w wiejskich chatach. Rada Gminna Grodziska Górnego systematycznie gromadziła fundusze na budynek szkolny. Uchwaliła, za zgodą starosty i Wydziału Powiatowego, dodatek do podatku bezpośredniego w wysokości 70% jego wymiaru. Pod te dochody zaciągnięto kredyty w kasach Grodziska Miasteczka i Łańcuta. W roku 1910 oddano do użytku nowy budynek szkolny, piętrowy, z cegły, kryty dachówką ceramiczną. Na parterze było 4 izby lekcyjne, na piętrze kancelaria, pokój nauczycielski i mieszkanie kierownika szkoły. Przy szkole był obszerny ogród, w którym w roku 1912 zasadzono drzewka owocowe. Nadal była to szkoła jednoklasowa do 1912 roku. Odziały klasy I uczyły się co drugi dzień z braku nauczycieli. Rada Gminna,

[61] Ibidem, Protokół z 6 XII 1910; 2 III 1911; 7 IV 1911; 18 X 1911; 16 IX 1912; 23 VI 1913; 13 IX 1913; 25 VI 1918 r.

spłacając kredyty zaciągnięte na budowę szkoły, nie była w stanie nałożyć nowe dodatki do podatku bezpośredniego, dla uzyskania funduszu na opłacanie nauczycieli nadetatowych. Istniał prawny wymóg otwierania przez władze szkolne nowych, wyższych klas w tej szkole jako klas nadetatowych, które po pozytywnej ocenie osiągnięć uczniów, przekształcano w klasy etatowe, przez co RSO i Rada Szkolna Krajowa (dalej RSK) pokrywały płace nowych nauczycieli etatowych. W 1912 roku przekształcono tę szkołę w dwuklasową, a w roku następnym w Etatową Szkołę Czteroklasową Mieszaną. Zatem była to placówka koedukacyjna, dająca jej absolwentom prawo ubiegania się o przyjęcie do szkół średnich. Nauczycielkami zostały Janina Antoszówna i Adela Dziembajówna[62].

Józef Burszta ustalił, że w latach 1848–1880 do szkół średnich, wyższych i seminariów duchownych z Grodziska Miasteczka i Grodziska Dolnego odeszło 18 chłopców (9 zostało duchownymi), z Górnego 6 (1 został księdzem), z Wólki 9 (2 zostało duchownymi). W 1880-1914 z Grodziska Miasteczka i Dolnego wykształciło się 27 uczniów w tym duchownymi zostało 2 chłopców, z Górnego 13, w tym duchownymi zostało 5 chłopców, a z Wólki 14, w tym duchownymi zostało również 5 chłopców[63].

Prawdopodobnie dwa czynniki decydowały o sukcesach edukacyjnych młodych grodziszczan i wólczan – dostateczna zamożność rodziców, którzy mogli pokrywać koszty kształcenia i utrzymania swych dzieci w szkołach oraz rozbudzenie przez nauczycieli, głównie szkoły w Miasteczku, zainteresowań i uzdolnień intelektualnych młodzieży.

Powszechna oświata w Galicji była ukierunkowana na ukształtowanie u młodzieży wiejskiej podstawowych umiejętności arytmetycznych i czytania oraz pisania. System oświaty ludowej w Galicji rządzonej przez konserwatywne ziemiaństwo, nie sprzyjał dalszemu kształceniu młodzieży wiejskiej. Przyznać należy, że po utworzeniu w Galicji seminariów nauczycielskich wyraźnie poprawiła się jakość kształcenia w wiejskich szkołach tego kraju. Podniesiony został również poziom kształcenia w szkołach średnich dzięki unarodowieniu tych szkół i wprowadzeniu w uniwersytetach studiów pedagogicznych oraz egzaminów nauczycielskich. Dalszemu dokształcaniu nauczycieli tych szkół sprzyjały awanse – od stanowiska nauczyciela tymczasowego, nauczyciela szkoły średniej do profesora gimnazjalnego. Władze państwowe zapewniły sobie lojalność nauczycieli przez nadawanie im tytułów radcowskich i zewnętrznych tego symboli (Frak ze złocistym szamerunkiem, szpada).

[62] Szkoła Podstawowa w Grodzisku Górnym im. prof. Franciszka Leji 1893–1993, Grodzisko Dolne 1993, s. 52–55.

[63] J. Burszta, op. cit., s. 171.

Rada Gminna i Zwierzchność Gminna Grodziska Dolnego

Na podstawie Księgi uchwał Rady Gminnej Grodziska Dolnego można ustalić skład tego gremium i skład Zwierzchności tej gminy. Naczelnikiem (wójtem) gminy Grodziska Dolnego w roku 1892 był Andrzej (Jędrzej) Czerwonka, zamożny gospodarz, wcześniej i później członek Rady Powiatowej w Łańcucie, wybierany z koła gmin wiejskich (ponieważ podpisy na uchwałach składał za niego pisarz gminny, można wnosić, że był on niepiśmienny). Asesorami (bo tak ich tytułowano w tej gminie) byli Wojciech Baj i Stanisław Ołowiecki. Zatem Zwierzchność Gminna Grodziska Dolnego składała się z 3 radnych. Ponieważ realizowali oni liczne zadania zlecane przez własną radę i przez starostę oraz Wydział Rady Powiatowej (tak nazywał się organ wykonawczy Rady Powiatowej), rada uchwalała dla nich roczne wynagrodzenie (dla wójta około 100 złr, dla każdego asesora kilkanaście złr, oraz pokrywano im z kasy gminnej koszta przejazdów i strawne). Wójt i niekiedy asesorzy uczestniczyli w stałych spotkaniach – odprawach u starosty i naradach w Wydziale Powiatowym. Oni wstępnie przygotowywali projekty uchwał dla Rady Gminnej, pobierali zaliczki na wypłaty oraz rozliczali się z nich u kasjerów. Wykonywali obowiązki kolegium karnego z prawem nakładania grzywien i aresztu. Jeden asesor był wybierany na zastępcę naczelnika-wójta, był nim Wojciech Baj.

Radnymi, poza wymienionymi członkami Zwierzchności Gminnej, byli: Ignacy Baran, Józef Baj, Tomasz Bzdek, Jędrzej Grzywna, Maciej Grzywna, Józef Heleniak, Jakub Hader, Wojciech Joniec, Wojciech Kogut, Stanisław Klin, Antoni Kot, Wojciech Karaba, Józef Przeszło, Jan Ołowiecki, Jakub Owsiak, Jan Chrzan, Jędrzej Przywara, Maciej Rydzik, Michał Rydzik, Józef Strug, Tomasz Szpila, ks. kanonik Feliks Świerczyński, Antoni Wnęk, Marcin Chmiel. Sekretarzem gminnym był Marcin Obusiel.

Do oceny wartości zajętych przez egzekutora przedmiotów rada wybrała Ignacego Barana, Marcina Chmiela, Stanisława Klina. Nadzorcą przechowalni zajętych przedmiotów został wybrany Tomasz Szpila (CiK rewizor bydła na targowisku). Gminnym policjantem był Mateusz Salwach. Do rady parafialnej delegatem gminy został wybrany Ignacy Baran. Kasjerami Gminnej Kasy Pożyczkowej zostali wybrani Stanisław Klin i Tomasz Szpila.

W roku 1898 odbyły się wybory do Rady Gminnej Grodziska Dolnego. Radnymi zostali: Antoni Baran, Ignacy Baran, Franciszek Baran, Tomasz Bzdek, Antoni Cisek, Maciej Grzywna, Józef Heleniak, Wojciech Joniec, Stanisław Klin, Wojciech Kogut, Józef Moszkowicz, Walenty Obara, Jan Owsiak, Józef Przeszło, Maciej Rydzik, Sebastian Rydzik, Józef Stopyra, Józef Strug, Tomasz Szpila, Jędrzej Skitał, Antoni Wnęk.

Zwierzchność Gminną utworzyli: wójt-naczelnik Maciej Grzywna, zastępca wójta Wojciech Joniec, pozostali asesorzy Tomasz Bzdek, Walenty Obara. Jednak naczelnik Grzywna przez kilka miesięcy chorował i dlatego złożył rezygnację. Na sesji rady w dniu 9 maja 1899 roku naczelnikiem został wybrany Maciej Rydzik. Sekretarzem gminnym został Szymon Chmiel, który ukończył we Lwowie kurs sekretarzy gminnych licencjonowanych. Jednak już w styczniu 1900 r. wójt Rydzik zrezygnował z funkcji. Na sesji tej wybrano wójtem Józefa Moszkowicza.

W roku 1904 wybrano radnych na kolejną kadencję, którymi zostali: Ignacy Baran, Szymon Chrzan, Andrzej Czerwonka, Tomasz Bzdek, Maciej Grzywna, Andrzej Grzywna, Antoni Gajewski, Józef Heleniak, Wojciech Kogut, Antoni Kot, Jan Krajewski, Józef Majkut, Walenty Obara, Antoni Owsiak, Jan Owsiak, Józef Pelc, Franciszek Rynasiewicz, Józef Moszkowicz, Józef Strug, Szymon Szpila, Tomasz Szpila, ks. Kanonik Feliks Świerczyński, Antoni Wnęk. Pierwszej sesji rady, na której dokonano wyboru Zwierzchności Gminnej, przewodniczył ks. Świerczyński jako senior, równocześnie przewodniczył komisji wyborczej wraz z Moszkowiczem jako wójtem. Naczelnikiem wybrany został Ignacy Baran, zastępcą asesor Jan Krajewski oraz pozostali asesorzy Szymon Chrzan, Antoni Gajewski, Jan Krajewski i Andrzej Wnęk. Sekretarzem gminnym pozostał Szymon Chmiel.

Wskutek choroby zwolniono policjanta gminnego Mateusza Salwacha. Przyznano mu początkowo miesięczne zapomogi w wysokości 6 k, po czym rentę (renumeracje) roczną w wysokości 96 k. Zatrudniono nowego policjanta Wojciecha Obarę z płacą roczną 96 k. W roku 1910 zmarł radny Tomasz Bzdek. Na jego miejsce wszedł do rady Wojciech Maj, gdyż podczas wyborów uzyskał on największą liczbę głosów w tym kole po Bzdeku. Było to zgodne z gminną ordynacją wyborczą. Naczelnik Ignacy Baran długo chorował, dlatego rada udzieliła mu urlop na czas kłopotów zdrowotnych. W roku następnym przeniesiono kancelarię gminną z domu Barana, gdyż nadal chorował, do domu Jana Krajewskiego, zastępcy naczelnika, do czasu wyboru nowej Zwierzchności Gminnej w Grodzisku Dolnym.

W roku 1911 przeprowadzono w Grodzisku Dolnym wybory do Rady Gminnej. Radnymi zostali: Jan Bajan, Ignacy Baran, Antoni Bielecki, Wojciech Baj, Marcin Chmiel, Andrzej Czerwonka, Antoni Gajewski, Józef Heleniak, Sebastian Joniec, Andrzej Grzywna, Antoni Grzywna, Wojciech Maj, Józef Moszkowicz, Walenty Obara, Tomasz Ołowiecki, Jan Owsiak, Franciszek Pałys, Stanisław Piela, Józef Pelc, Andrzej Pałys, Jan Pałys, Franciszek Rynasiewicz, Alojzy Różycki, Marcin Rydzik, Szymon Szpila, Wojciech Szpila, ks. Feliks Świerczyński, Józef Stopyra, Jan Krajewski, Michał Wnęk. Ponieważ Chmiel i Wnęk zostali oglądaczami bydła na targowicy i jako pobierający za to wynagrodzenie od gminy, zgodnie z ustawą nie

mogli wykonywać mandatów radnych, dlatego zrezygnowali z funkcji radnych. Na ich miejsce weszli Antoni Maj i Tomasz Grabowiec, którzy w wyborach otrzymali największe liczby głosów po rezygnujących z mandatów Chmielu i Wnęku. Przed ukonstytuowaniem się Rady zmarł Ignacy Baran, mandat po nim przeszedł na Antoniego Ciska. Ale okazało się, że większą liczbę głosów od niego otrzymał podczas wyborów Jan Pałys.

Ksiądz prałat Feliks Świerczyński pisemnie potwierdził, że najstarszym radnym jest Andrzej Grzywna, dlatego on przewodniczył pierwszej sesji rady, na której wybrano Zwierzchność Gminną Grodziska Dolnego w składzie: naczelnik-wójt Antoni Gajewski, asesorami zostali Jan Bajan, Wojciech Maj, Marcin Rydzik, Michał Wnęk. Kiedy ten zrezygnował z mandatu asesorem wybrano Jana Pałysa. Zastępcą wójta wybrano spośród asesorów Jana Bajana. W roku 1913 z funkcji asesora zrezygnował Wojciech Maj. Zastąpił go Antoni Grzywna. W roku następnym z funkcji zastępcy wójta i asesora zrezygnował Jan Bajan (pod jego przewodnictwem, pod nieobecność wójta, rada cofnęła podwyższenie płacy naczelnikowi z 200 k. do 150), który zalecał umiar w wydatkach gminnych. Zastąpił go na obydwu funkcjach Franciszek Pałys.

Rada liczyła 30 członków, w tym składzie funkcjonowała do wybuchu wojny. W jej toku zmobilizowano do armii 10 radnych, z których 2 poległo, a jeden nie wrócił z rosyjskiej niewoli. Podczas okupacji rosyjskiej jako zakładników wzięto naczelnika Gajewskiego, radnych Chmiela, Obarę i Owsiaka. Przetrzymano ich przez 25 dni. Rada wówczas wybrała tymczasowego przewodniczącego Andrzeja Czerwonkę. 30 czerwca 1915 roku na sesję zwołaną przez Czerwonkę stawili się: Antoni Gajewski, Antoni Grzywna, Andrzej Grzywna, Wojciech Baj, Józef Heleniak, Walenty Obara, Antoni Maj, Jan Owsiak, Jan Krajewski, Józef Moszkowicz, Józef Pelc, Jan Pałys, Franciszek Rynasiewicz, Józef Stopyra, Szymon Szpila, Wojciech Szpila. Czerwonka złożył radzie sprawozdanie za okres tymczasowego zarządzania gminą, w tym z gospodarki finansami gminnymi. Dochody wyniosły 256 k, wydatki 103 k. Rada uchwaliła zwrócić kasjerowi Gminnej Kasy Pożyczkowej 100 k wypłaconych nauczycielom, wypłacić Czerwonce za urzędowanie 75 k, policjantowi 24 k, asesorom Krajewskiemu, Szpili, Obarze za czas urzędowania Czerwonki po 3 k, zastępcy wójta Antoniemu Majowi 10 k, zakładnikom za 25 dni przetrzymania, każdemu (Gajewskiemu, Chmielowi, Obarze, Owsiakowi) po 3 k za każdy dzień. Uchwalono też wysłać delegację do starosty by ten spowodował zaniechanie przez wojsko konfiskat bydła, wypasanie zbóż, łąk, koniczyn przez wojskowe konie, wypłacił gminie odszkodowanie za budynek gminny spalony przez austriackie wojsko, spowodował powrót „forszpanów" wziętych przez wojsko austriackie z gminy grodziskiej, wystarał się o dostarczenie wojskowych koni do prac polowych.

W roku 1916 rada odbyła dwa posiedzenia. Zajmowano się finansami gminnymi, które wskutek inflacji, niepokojąco ulegały destabilizacji. Wydatki wielokrotnie przewyższały dochody gminy. Równoważono dochody i wydatki przez powiększanie dodatków do podatków bezpośrednich płaconych w gminie. Do roku 1914 suma podatku bezpośredniego płaconego przez podatników Grodziska Dolnego wynosiła 6400 koron rocznie. Od tej kwoty naliczano podatek gminny. W roku 1916 osiągnął on 95% podatku bezpośredniego. Poza radnymi wymienionymi wyżej, w roku 1916 podjęli w niej działalność Jan Krajewski, Józef Heleniak, Sebastian Joniec, Andrzej Grzywna, Tomasz Ołowiecki, ks. kanonik Feliks Świerczyński.

W roku 1917 rada zbierała się na sesjach trzykrotnie. Uzyskane od wojska odszkodowanie za dom gminny w wysokości 20 tys. koron postanowiono wykorzystać na wybudowanie siedziby władz gminnych na działce szkolnej. Postanowiono umieścić w nim szkołę, gminną kancelarię i areszt. W roku 1918 rada odbyła pięć sesji. Postanowiono na nich odebrać wszystkie aktywa w kasach i ulokowane w miejskich obligacjach (Rzeszowa), środki zgromadzone na budowę szkoły, wyznaczyć na działce szkolnej plac, by na nim zbudować dom gminny. Na ostatniej sesji w tym roku, ale już pod władzą Polskiej Komisji Likwidacyjnej, w dniu 21 listopada obecnych było tylko 13 radnych. Uchwalono apel do mieszkańców, by unikać nocnych spotkań, polecono przestrzegać godziny policyjnej (dorośli od 20 do 5 rano, nieletni od 18 do 6 rano). Upoważniono milicję (utworzoną wspólnie z gminą Grodziska Miasteczka) i straż ziemską (utworzoną we dworze grodziskim) do patrolowania wioski, legitymowania przechodniów, zapobiegania rabunkom sklepów żydowskich. Siły te ukróciły rozboje, próby napadów na dwór i zabudowania folwarczne i browar. Nie udało się zapobiec zdemolowaniu karczem i składu propinacyjnego[64].

W roku 1919 (1 stycznia) Rada Gminna Grodziska Dolnego zebrała się, by uzupełnić skład tego organu. Na miejsce zmarłego Andrzeja Grzywny radnym został Franciszek Grabowiec, po poległym na wojnie Franciszku Pałysie mandat otrzymał Franciszek Tołpa, a po pozostającym w Rosji Andrzeju Pałysie mandat przypadł Janowi Chrzanowi. Na zarządzenie Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie utworzono czwarte koło w radach gminnych i powiatowych. Tworzyli je wszyscy dorośli obywatele nienależący do kół wyborczych I, II i III. Koło takie utworzono w Grodzisku Dolnym. Radnymi wybrano w nim Tomasza Chrzana, Szymona Struga, Antoniego Deca, Antoniego Moskala, Jana Moskala, Tomasza Babiarza, Walentego

[64] APRz. 248 AgmGD 113 Księga uchwał... Protokóły za lata 1893–1919; S. Grodziski, op. ci t., s. 396.

Rydzika, Michała Hadera, Wawrzyńca Heleniaka i Antoniego Tołpę[65].

Trudno jest orzec w jakim stopniu orientacje ideologiczne i polityczne wpływały na wybór radnych i członków zwierzchności gminnej. Kurialny system ordynacji wyborczych do przedstawicielskich ciał był w Galicji ustawiony tak, by grupy najzamożniejszych wyborców decydowały o zarządzaniu gminami wiejskimi i miejskimi. Prawo gminne eliminowało od wpływów na życie gminne nie tylko warstwę ludności ubogiej, ale również kobiety oraz tzw. uczestników gminnych i obcych. Status majątkowy wyznaczał również zasady regulacji stosunków społecznych i etycznych w gminie. Izolacja społeczna wiejskiej warstwy ubogich, jej poniżanie przez gospodarzy zamożnych była zjawiskiem trwałym i dostrzeganym, o czym świadczy jej obecność na kartach literatury pięknej.

We wsiach grodziskich istniał polityczny ruch chłopski inspirowany przez księdza Stanisława Stojałowskiego za pomocą pisemek „Wieniec", „Pszczółka" (później pod wspólnym tytułem „Wieniec i Pszczółka"). W Grodzisku Górnym założono koło jego zwolenników. W roku 1889 do Sejmu Krajowego posłami z kurii wiejskiej wybrani zostali Walenty Jachym z powiatu niżańskiego, Franciszek Kramarczyk, Stanisław Potoczek z Nowego Sącza, Wojciech Stręk z powiatu ropczyckiego i Bolesław Żardecki z powiatu łańcuckiego . Utworzyli oni klub poselski. W roku 1893 Stanisław i Jan Potoczkowie oraz Stojałowski założyli pierwszą chłopską organizację polityczną, z siedzibą w Nowym Sączu, pod nazwą Związek Stronnictwa Chłopskiego. Organem prasowym tej organizacji były „Wieniec" i „Pszczółka". Jednak po roku rozeszły się drogi Stojałowskiego i Potoczków, którzy założyli własne pismo „Związek Chłopski". Członkiem organizacji Potoczków został Bolesław Żardecki. Łańcut i wioski w tym powiecie stały się bardzo aktywnym ośrodkiem ZSCh. Koło tej organizacji w Grodzisku Miasteczku założył dr Bolesław Tryniecki i jego żona. W roku powyższych wyborów do sejmu starosta łańcucki informował namiestnika, że w powiecie łańcuckim i niżańskim (tworzyły one jeden okręg wyborczy) chłopi czytują „Przyjaciela Ludu" i pisemka Stojałowskiego. Miejscowa inteligencja organizuje wieśniaków, agituje za wybieraniem posłów chłopskich. Efektem tego są tworzone wiejskie komitety wyborcze.

W roku 1894 we Lwowie grono ludowej inteligencji założyło Polskie Towarzystwo Demokratyczne. Jego celem było stworzenie w Galicji chłopskiego stronnictwa politycznego. Zamiar ten został zrealizowany 28 lipca 1895 r. na zjeździe okręgowych chłopskich komitetów wyborczych. Powstałe Stronnictwo Ludowe nie doprowadziło do zjednoczenia ludowców. Nadal istniała organizacja Potoczków, a w roku 1896 Stojałowski opuścił SL, tworząc własną partię – Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe. Ta organizacja również miała zwolenników w powiecie łańcuckim i Grodzisku Dolnym. Starosta łańcucki w roku tym informował namiestnika, że w folwarku grodziskim, wśród fornali, krąży gazetka „Prawo Ludu", wydawana przez Polską Partię Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska Cieszyńskiego dla tej warstwy proletariatu wiejskiego.

[65] AIRz 248 AgmGD 113 Księga uchwał..., Protokół z 1 I 1919.

Dążenia chłopów grodziskich do posiadania swego reprezentanta w Sejmie Krajowym i Radzie Państwa (austriacki parlament) wynikały z zakorzenionej nieufności do ziemiaństwa, które było podejrzewane o próbę przywrócenia w Galicji pańszczyzny. Nieufność tę wzmocniły wydarzenia z 1898 r., związane z karnymi ekspedycjami żandarmerii i wojska na wioski powiatu łańcuckiego (Kosina, Markowa, Grodzisko Dolne, Górne, Miasteczko, Wólka Grodziska, Siedlanka, Wierzawice) dla wymuszenia szarwarku przy budowie dróg i zajęcia mienia dla pokrycia równowartości szarwarku. By złamać opór, zakwaterowano w domach chłopskich wojsko. Chłopi z Wierzawic i Grodziska Górnego uciekli z dobytkiem do lasu. Za niedopełnienie obowiązków poddano chłoście wójtów zbuntowanych gmin. Bito chłopów. Markowianie i kosinianie wysłali delegata (Jędrzeja Szczepańskiego, byłego gefrajtra) do cesarza z pisemną skargą na poczynania starosty łańcuckiego. W Wiedniu policja nakazała mu powrót do domu. Wysłano do cesarza tę skargę pocztą. Wówczas zaaresztowali go. Starosta w towarzystwie marszałka Rady Powiatowej odbywali spotkania z mieszkańcami wsi, wyjaśniając im potrzebę budowy dróg. Zwołali spotkania wójtów i asesorów zbuntowanych wsi w siedzibach sądów powiatowych. Nie odniosły one pożądanych rezultatów. Chłopi trwali w oporze. Sprawę tę podniósł na sesji Rady Państwa w Wiedniu, w obecności rządu, poseł Ferdynand Hompesch. Jego mowę opublikowały wszystkie austriackie gazety. Zjednał tym chłopów łańcuckich do trwałej wdzięczności[66].

Po tym wydarzeniu wioski te i ich rady gminne konsekwentnie odmawiały świadczenia robocizny przy budowie i naprawie dróg. Godziły się na tworzenie funduszu drogowego, z którego Rada Powiatowa będzie mogła korzystać podczas robót drogowych.

Kwestia ta może być wyjaśniona tym, że na terenie powiatu łańcuckiego i niżańskiego często odbywały się manewry. Sztab generalny opracował plan sieci drogowej na tym terenie, podporządkowany potrzebom przyszłych działań wojennych. Manewry te nadzorował syn cesarza Rudolf oraz sam cesarz. Przy tej okazji zwierzchności gminne były zobowiązane do zaciągania wart przy liniach kolejowych i drogach, którymi przemieszczali się cesarz i jego syn. Arcyksiążę Rudolf często gościł u łańcuckiego ordynata na polowaniach. Wówczas również włodarze

[66] KRz" 1883, nr 13, s. 6–7; nr 19, s. 13.

grodziscy byli zatrudniani do nagonki zwierzyny, a zarazem zabezpieczenia terenu przed nieproszonymi osobnikami. Była to ochrona masowa osoby następcy tronu.

Gospodarkę finansową gmin ilustruje struktura ich budżetów. Od roku 1892 dochody i wydatki gminy Grodziska Dolnego zaplanowano jak w tabeli 1.

Tabela 1. Struktura dochodów i wydatków gminy Grodzisko Dolne (do 1900 r. w złr, od tego roku w koronach)

Rok	Dochód		Wydatki	
	Planowany	Wykonany	Planowane	Wykonane
1892	-	539	-	544
1893	322	880	977	872
1894	329	1166	563	1126
1895	brak danych			
1896	brak danych			
1897	-	718	-	528
1898	-	737	-	505
1899	523	636	318	329 złotych r
1900	-	1595	-	1566 koron
1901	657 koron	1175	1171 koron	910
1902	708	2148	1590	1974
1903	837	1911	901	1771
1904	917	2997	1591	2690
1905	907	1818	951	1776
1906	730	8537	1538	7486
1907	1103	6832	2047	6829
1908	730	3238	2059	1930
1909	796	2979	1847	2253
1910	766	4477	1834	3998
1911	980	7555	2137	7399
1912	370	4932	1913	4202

1913	392	3349	1830	8012
1914	700	-	5195	-
1915	256	-	103	-
1916	835	-	4047	-
1917	837	-	4996	-
1918	1357	-	3876	-

Źródło: APRz. 248 Agm.GD. 113 Księga uchwał Rady Gminnej Grodziska Dolnego za lata 1892–1918.

Znaczne różnice między planowanymi a rzeczywistymi dochodami i wydatkami środków budżetowych wynikają z wliczania w dochody kwot pożyczek oraz wpływami z dodatków do podatku bezpośredniego (niekiedy osiągały one 95% podatku bezpośredniego płaconego w gminie (około 6400 k rocznie).

Poniżej podajemy przykład planu finansowego omawianej gminy na rok 1907.

Tabela 2. Projekt budżetu gminy Grodziska Dolnego na rok 1907

Przychody		Wydatki	
opłaty za wypas bydła na pastwisku gminnym	60 k	płace:	
		naczelnika gminy	100 k
opłata dzierżawna za grunt gminny	28 k	zastępcy naczelnika	16 k
		3 asesorów	36 k
za trawę koszoną na łące gminnej	9 k	pisarza gminnego	300 k
		policjanta gminnego	94 k
czynsz za wydzierżawienie szkole budynku gminnego	60 k	oglądacza zmarłych	30 k
		akuszerki okręgowej	52 k
czynsz za dzierżawienie stawów rybnych	400 k	zakupy i opłaty	
		przybory kancelaryjne	50 k
odsetki od Gminnej Kasy Pożyczkowej	370 k	narzędzia pożarowe	10 k
		księgi	4 k

czynsz za prawo polowania na gruntach gminy	176 k	asekuracja budynku gminnego	7 k
		kontrole	20 k
		budowa stawu	960 k
		II rata na dojazd kolejowy	181 k
		wydatki nieprzewidziane	40 k
Razem	**1103 k**	**Razem**	**2047 k**

Źródło: APRz. 248 AgmGD. 313 Księga uchwał..., protokół z sesji Rady Gminnej Grodziska Dolnego z dnia 12 listopada 1906 r.

Ruch niepodległościowy i lata pierwszej wojny światowej

Myśl i dążenia do niepodległości Ojczyzny żyły nieprzerwanie w narodowej świadomości Polaków wszystkich stanów, klas i warstw społecznych. Różnice występowały odnośnie do dróg prowadzących do niepodległego bytu narodu. Najwcześniej zdominowała te dążenia polityka walki zbrojnej z zaborcami. Kolejne powstania wykazały nieefektywność walki prowadzonej w oderwaniu od sytuacji międzynarodowej (nieudane próby uzyskania poparcia rewolucyjnej Francji przez kościuszkowską irredentę, sukces Legionów Polskich u boku Napoleona I, niepowodzenia powstań lat 1830–31, 1846 i 1848 oraz 1863–64). Totalne wysiedlanie Polaków z kresów wschodnich i zachodnich po ostatnim powstaniu, zagrożenie kultury narodowej w zaborze pruskim i rosyjskim zrodziły krytyczne spojrzenie na następstwa walki zbrojnej. Bardziej realistycznym dążeniem wydawała się droga wykorzystania możliwości trwania i przygotowania narodu do wskrzeszenia niepodległego państwa w okolicznościach sprzyjających (konflikt między państwami zaborczymi). Korzyści płynące z ugody z Habsburgami, autonomia Galicji zachęcały do zacieśnienia stosunków z Cesarstwem Austriackim, przekształcenia tego państwa w organizm trialistyczny. Podział Europy na Trójprzymierze i Trójporozumienie zapowiadał nieuchronność konfliktu zbrojnego między nimi, a w tym między Niemcami i Austro-Węgrami a Rosją, sprzymierzoną z Francją i Anglią.

Na tym tle zrodziły się w Galicji ruchy paramilitarne przygotowujące Polaków do zbrojnego wystąpienia u boku Austro-Węgier – zakładano, że państwo to przejdzie do Trójporozumienia bądź odłączy od Rosji ziemie dawnej Rzeczypospolitej, połączy z Galicją i utworzy Polskę, z którymś Habsburgiem (żywieckim) jako królem. Orientacja druga zakładała zwycięstwo Trójporozumienia i odbudowanie państwowości polskiej z Królestwa, Galicji i Wielkopolski w łączności z Rosją, podobnej do czasów Królestwa Kongresowego.

Człowiekiem, który rzucił wezwanie polskiemu narodowi, by przygotował się do przyszłej walki czynnej o niepodległość był Zygmunt Miłkowski, pisarz, uczestnik powstania węgierskiego 1848–49 r. i powstania styczniowego. Głosił konieczność materialnego przygotowania się do przyszłej wojny, stąd jego pomysł stworzenia w Szwajcarii Polskiego Skarbu Narodowego i organizacji politycznej ogarniającej cały naród, wszystkie klasy i warstwy społeczne, na wszystkich ziemiach polskich. Jej członkowie mieli inspirować tworzenie wszelkich tajnych i jawnych organizacji (politycznych, społecznych, gospodarczych, kulturalnych, młodzieżowych) wśród polskiego społeczeństwa w kraju i polskich skupiskach zagranicznych. Pomysł Miłkowskiego był urzeczywistniany w środowiskach emigracyjnych i wśród młodzieży studiującej na ziemiach polskich i w uczelniach zagranicznych. Poparli go zamożni Polacy. Ośrodkiem stał się Raperswil w Szwajcarii. Tu założono polskie muzeum i bibliotekę, gromadzono fundusze na Skarb Narodowy, przygotowywano i wysyłano emisariuszy[67].

Naczelne kierownictwo ruchowi niepodległościowemu wyznaczył Miłkowski założonej wówczas Lidze Polskiej. Jej podporządkowana została, założona w 1887 roku, młodzieżowa organizacja Związek Młodzieży Polskiej (kryptonim „ZET"). Grupowała ona młodzież studiującą. Dla młodzieży gimnazjalnej założono Organizację Polskiej Młodzieży Niepodległościowej „Przyszłość", (kryptonim „PET").

W poszczególnych zaborach Zet tworzył odrębne organizacje pod odmiennymi nazwami. Ruch ten ulegał podziałom, szczególnie po objęciu kierownictwa w Lidze Polskiej przez Romana Dmowskiego, który przekształcił Ligę Polską w Ligę Narodową. Ta organizacja zachowała swój inspiratorski charakter. Propagowała ideę ugody z caratem, szczególnie po rewolucji 1905–7 roku. W Galicji z jej inicjatywy założono Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe (Tadeusz Cieński, Aleksander Skarbek, Stanisław Grabski, Stanisław Głąbiński). Z tymi politykami spotkał się członek Zetu Wawrzyniec Dajczak, student Politechniki Lwowskiej. Zaproponował on stworzenie jawnej organizacji polskiej młodzieży oraz osób dorosłych w środowisku wiejskim. Miała ona prowadzić pracę oświatową, wychowawczą, sportową oraz militarną we wsiach i miasteczkach, szczególnie w Galicji wschodniej, gdzie były silne procesy rutenizacji polskiej ludności wiejskiej. Opracował jej statut, który nowy namiestnik Galicji (po zabójstwie Andrzeja Potockiego przez

[67] Z. Miłkowski, *Rzecz o obronie czynnej i Skarbie Narodowym*, Paryż 1887 oraz redagowane przez Miłkowskiego „Wolne Polskie Słowo". Zarys rozwoju ruchu niepodległościowego polskiej młodzieży na przełomie XIX i XX wieku opisano w: A. Zielecki, Polski ruch niepodległościowy w Sanoku i regionie na tle wydarzeń krajowych przełomu XIX i XX wieku, [w:] „Rocznik Sanocki" 2006, R. IX, s. 165–224. Ligę Polską założyli w 1887 Z Miłkowski, L. Michalski, L. Gierszyński, Fr. Hirszberg. R. Dmowski przekształcił ją w Ligę Narodową w roku 1893.

ukraińskiego studenta) w maju 1908 roku zatwierdził. Według tego statutu i zmienionego w roku 1912, podstawową jednostką organizacyjną miała być drużyna, którą kierował naczelnik. Pomagali mu zastępca, pisarz, skarbnik i chorąży oraz członkowie, którymi byli dowódcy plutonów. Razem tworzyli zarząd, wybierany przez Walne Zgromadzenie w styczniu każdego roku. Ćwiczenia wojskowe prowadził rotnik (mogła to być osoba nie należąca do drużyny). Siedzibą drużyny była stanica. Członkami drużyny mogły być kobiety i młodzież. Kobiety należące do drużyny tworzyły oddział żeński, młodzież – oddział junaków, dzieci – oddział bartoszków. Każdy członek drużyny (druh, druhna, junak, zuch) miał legitymację i odznakę Drużyny Bartoszowej (dalej DB). Strój drużyniaka składał się z konfederatki, frencza, pasa, spodni wpuszczonych w wysokie buty. Ćwiczebną bronią były kosy osadzone na sztorc, a następnie karabiny systemu Werndla (jednostrzałowe) i po 3 karabiny systemu Manlichera na drużynę (za zgodą starosty). Jeżeli w powiecie było kilka drużyn, Rada Naczelna DB (siedziba we Lwowie) łączyła je w chorągiew, na której czele stał komisarz (chorągiew miała być pułkiem). Na czele towarzystwa stał naczelnik główny DB oraz Rada Naczelna DB, a władzą najwyższą było Walne Zgromadzenie delegatów DB[68]. W roku 1910 pierwszą DB w powiecie łańcuckim zorganizowano w Krzemienicy. W roku 1912 powstały one w Budach Łańcuckich, Handzlówce i Kraczkowej (w pow. rzeszowskim). W roku 1913 założono DB w Grodzisku Dolnym. Dwie DB w Wysokiej i Dębinie założyło Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Łańcucie, również w roku 1913. Z tych organizacji RN DB utworzyła w roku 1912 Chorągiew Łańcucką DB. Jej komisarzem został Mieczysław Krokowski. Jednak nie miał on żadnych sukcesów w dziedzinie organizacji nowych drużyn oraz w szkoleniu oddziałów ćwiczących. Stąd odwołano go ze stanowiska, a kierowanie pracą drużyn w tym powiecie (i jednej DB z Kraczkowej powiatu rzeszowskiego) powierzono członkowi RN Adamowi Tigerowi. Po wybuchu wojny w 1914 roku, mobilizację ochotników z drużyn tego powiatu powierzono komisarzom wojennym Wojciechowi Hejnoszowi i Pawłowi Paśko (nauczyciel, organizator i naczelnik DB w Kraczkowej)[69].

O założenie DB w Grodzisku Dolnym zabiegał Zygmunt Lubelski. Jego starania zostały urzeczywistnione 3 sierpnia 1913 r., w którym to dniu zainteresowani grodziszczanie założyli DB, RN DB na posiedzeniu 16 września 1913 r. zatwierdziła ją jako zgodną ze statutem, a starosta łańcucki wpisał tę drużynę do rejestru stowarzyszeń legalnych. W roku 1914 naczelnikiem tej drużyny został mianowany

[68] Drużyny Bartoszowe 1908–1914, Lwów 1939. Statut DB z 1903 r. s. 3–13. Statut z 1912 r. s. 58–63. Zobacz: A. Zielecki, *Zarys dziejów wiejskiego ruchu paramilitarnego w Galicji w latach 1903–1916*, [w:] *Naród Chłopi Kultura*. Tom 2. *Działalność polityczna ruchu ludowego*. Pod redakcją Stanisława Dąbrowskiego, Rzeszów 1996, s.167–183.

[69] Drużyny Bartoszowe..., s. 139–140; „Dzwon", nr 41, z dnia 15 XII 1912; nr 72 z 1 VI 1913.

przez RN DB Jan Mach, zastępcą naczelnika został Antoni Kot, pisarzem – dr Zofia Tryniecka, chorążym – Antoni Wróbel. Bardzo aktywnymi drużyniakarni byli dr Bolesław Tryniecki, Jan Małach, Stanisław Kulpa (podczas wakacji), Roman Żarytkiewicz, Józef Mach (kończył wszystkie kursy DB, zakładał DB w powiatach przeworskim, jarosławskim i łańcuckim, ppor. w I Korpusie Józefa Dowbora-Muśnickiego w Bobrujsku), Piotr Stopyra (oficer I Brygady Legionów Polskich, inwalida), Stanisław Czerwonka (kapitan Wojska Polskiego). Członkami byli: Stanisław Baj (w armii austriackiej i Wojsku Polskim – dalej WP), Michał Bielecki (poległ w wojsku austriackim w 1914 r.), Franciszek Chmiel (w armii austriackiej – dalej aa i WP), Jan Grablankowski, Franciszek Kot (w aa, poległ), ks. Stanisław Kulanowski (prefekt bursy w Rzeszowie), Józef Kulpa (rolnik), Józef Kulpa (zmarł podczas wojny), Apolonia Kulpa-Szpilowa, Michał Kulpa (zmarł w niewoli rosyjskiej na Syberii, aa), Piotr Kulpa (aa, poległ), Wojciech Kulpa, Franciszek Leja (Legion Wschodni, prof.) Salomea Leja z domu Mach (rolniczka), Stanisław Malach (WP, poległ w walce z Ukraińcami), Jan Matuszek (aa poległ w 1914 r. pod Lublinem), Stanisław Mieluch (oficer WP, poległ w walce z Ukraińcami), Ludwik Moszkowicz, Antoni Nowak (II Brygada LP, poległ:), Józef Piela (aa), Andrzej Salwach (WP ochotnik, kowal, kupiec), Stanisław Stopyra (członek Oddziału Bartoszków DB), Antoni Szozda (poległ w walce z Ukraińcami), Gabriel Śmiałek, Jadwiga Tarkowska (nauczycielka w Grodzisku Dolnym), Maria Żak. Wymienieni członkowie nie wyczerpują spisu wszystkich członków tej drużyny. Należeli do niej członkowie z Grodziska Górnego, Miasteczka, Wólki Grodziskiej, Laszczyn. W aktach RN DB miejsce założenia DB grodziskiej nie rozróżnia się trzech Grodzisk. Wymienia się tylko nazwę „Grodzisko"[70].

Przy DB w Grodzisku istniał Oddział Żeński, którym kierowała dr Zofia Tryniecka. Należały do niego wymienione wyżej Apolonia Kulpa, Salomea Leja Maria Żak oraz kilka innych dziewcząt i nauczycielek. To ten oddział prowadził chór i kółko dramatyczne. Głównym zadaniem Oddziału Żeńskiego było przygotowanie się do niesienia pierwszej pomocy rannym, prowadzenie wywiadu, łączności oraz żywienia. Szkolenie sanitarne prowadzili Tryniecy, pozostałe dziedziny wiedzy i sprawności przekazywali i ćwiczyli instruktorzy (Wojciech Hejnosz z DB w Budach Łańcuckich, Józef Mach, Piotr Stopyra, Stanisław Kulpa).

Przy drużynie tej istniał również Oddział Dziecięcy, nazywany Oddziałem Junaków i Oddziałem Bartoszków. Młodzież ta wprawiała się w sygnalizacji, orientacji w terenie, przenoszeniu meldunków. Instruktorów tych oddziałów przygo-

[70] Nazwiska ustalono na podstawie: J. Bach, *Wykaz imienny członków Drużyn Bartoszowych*, [w:] *Drużyny Bartoszowe...*, s. 277–412.

towywano na kursach prowadzonych przez Organizację Skautową działającą pod patronatem PTG „Sokół".

Drużyna grodziska uczestniczyła w obchodach rocznicy Konstytucji 3 Maja oraz założenia DB w Głogowcu. Uroczystość tę uświetniły pokazy musztry, walki wręcz, figur gimnastycznych oraz koncert dętej orkiestry grodziskiej DB. Orkiestra ta odbyła uliczny koncert w Leżajsku. Wzięła również udział w zbiorowych ćwiczeniach DB z Bud Łańcuckich, Krzemienicy, Polskiej Drużyny Strzeleckiej z Leżajska oraz Stałej Drużyny Sokolej z Łańcuta.

DB w Grodzisku, chociaż zorganizowana późno, osiągnęła kompletny stan organizacyjny. Rozbudziła w części społeczności kilku okolicznych wsi świadomość narodową i ideę podjęcia walki zbrojnej o niepodległość Polski[71].

Grodzisko podczas pierwszej wojny światowej

Sprawami międzynarodowymi interesowało się niewielu grodziszczan. Ruch paramilitarny też nie przybrał masowego charakteru. Dlatego zabójstwa w Sarajewie następcy tronu austriackiego Franciszka Ferdynanda (bratanka cesarza Franciszka Józefa I) nie wiązano z możliwością szerszego konfliktu. Ultimatum postawione przez Austro-Węgry Serbii i wypowiedzenie jej wojny przez cesarstwo o tyle poruszyło ludność Galicji, że na front serbski wysłano czwarte bataliony pułków galicyjskich. Wypowiedzenie wojny Serbii przez Austro-Węgry dnia 28 lipca 1914 roku przyjęto w Galicji jako coś odległego. Nie wątpiono w rychłe zwycięstwo. Niewielu dostrzegło fakt ogłoszenia w Rosji dekretu 30 lipca o powszechnej mobilizacji. Cesarstwo Niemieckie przekazało Rosji ultimatum, by pod groźbą wypowiedzenia jej wojny, do godziny 12 dnia 1 sierpnia odwołała mobilizację. Odpowiedź Cesarstwa Rosyjskiego była negatywna. Zatem Niemcy spełniły groźbę, wypowiedziały Rosji wojnę i w dniach następnych postawiły Francji szereg ultymatywnych żądań, które ta odrzuciła. Konsekwencją było wypowiedzenie jej wojny przez to państwo 3 sierpnia 1914r. Również Belgia 2 sierpnia otrzymała ultymatywną notę od Niemiec, by przepuściła przez swe terytorium wojska niemieckie. Król Belgii Albert I zwrócił się do króla angielskiego Jerzego V o opiekę nad jego państwem. Rząd brytyjski przyjął prośbę, wypowiadając równocześnie wojnę Niemcom. Austro-Węgry również wypowiedziały wojnę Rosji. Niemcom i Austrii udało się przekonać do sojuszu Turcję, w wyniku czego państwo to wypowiedziało wojnę Trójporozumieniu.

Do Grodziska wiadomość o powszechnej mobilizacji dotarła do przystanku

[71] Opis działalności DB w Grodzisku Dolnym częściowo prostuje wiadomości na ten temat podane przez S. Grodziskiego, B. Pempusia i Fr. Leję.

kolejowego za pomocą telefonu. Wiadomość tę ogłosił konny goniec bawiącej się na festynie w Grodzisku Dolnym młodzieży. Jak wspomina organizator festynu i dyrygent orkiestry Stanisław Kulpa-Grodziski, po przekazaniu tej wiadomości nastąpiła wielka ulewa, po której zabawę zakończono. W dniu następnym wójtowi doręczono afisz z ogłoszeniem mobilizacji oraz karty powołania dla rezerwistów i poborowych. Doręczał je wójt Gajewski w asyście gminnego policjanta. Wezwani byli zobowiązani do stawienia się w swoich pułkach[72].

Mobilizacja objęła mężczyzn I powołania, klas od 1–19, w wieku od 19–37 lat. W II powołaniu mieli stawić się rezerwiści 5 klas, w wieku od 38–42 roku życia. Siły zbrojne Austro-Węgier składały się z wojsk liniowych, obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Wojska liniowe miały wszystkie rodzaje broni (piechotę, kawalerię z artylerią konną, artylerię wsparcia piechoty, saperów). Podstawowymi jednostkami były pułki o 4 batalionach liniowych, 1 batalionie zapasowym, 1 batalionie marszowym-odwodowym, 1 dywizjonie artylerii lekkiej, 1 batalionie karabinów maszynowych, kompanii łączności i szpitalu polowym. Pułki obrony krajowej nie posiadały pododdziałów wsparcia. Było ich w Austrii 40. Na Węgrzech odpowiadały im pułki honwedów. Tworzono później pułki kawalerii obrony krajowej. Przed wybuchem wojny utworzono wspólne dla wojsk liniowych i obrony krajowej (landwehry) dowództwa korpusów. Pospolite ruszenie (landsturm) było zorganizowane w bataliony, tworzone w każdym powiecie. Ich zadaniem była ochrona obiektów wojskowych, mostów, dróg bitych i żelaznych, wspieranie żandarmerii w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa, asystowanie przy rekwizycjach wojennych, pełnienie służby wartowniczej.

Pierwsze powołanie umożliwiło uzupełnienie pułków skadrowanych i wstępne przeszkolenie przedpoborowych. Na bazie okręgów korpusów (w Galicji dowództwo I Korpusu było w Krakowie, II Korpusu we Lwowie, z Ołomuńca dowództwo Korpusu X przeniesiono do Przemyśla) podczas wojny formowano dywizje i armie. Do Korpusu X należały pułki liniowe: 40 pp rzeszowski, 45 pp sanocki, 77 pp samborski, 90 pp jarosławski, 10 pp przemyski; pułki obrony krajowej 17 rzeszowski, 18 sanocki; pułki jazdy 6 p ułanów rzeszowski, 8 p ułanów łańcucki, 3 p ułanów jarosławski (tworzyły 11 brygadę kawalerii pod dowództwem Rajmunda Baczyńskiego w Jarosławiu); w Rzeszowie stacjonował 3 p ułanów obrony krajowej. Do tych pułków kierowano zmobilizowanych ze wszystkich Grodzisk. Przed wyjazdem wójt polecił otworzyć wszystkie szynki i restauracje. Powołani pili przez całą noc. Rano lament kobiet mieszał się z przedziwną wokalną produkcją odjeżdżających.

Nastrój ludności był dobry. Panowało powszechne przekonanie o niezwyciężo-

[72] S. Grodziski, op. cit., s. 385.

ności armii austriackiej. W dniach następnych matki, żony zjawiły się w koszarach i miejscach rozlokowania zmobilizowanych, by odebrać cywilne ubiory i wypłacony żołd. Powszechna wiara w rychłe zwycięstwo brała się u mieszkańców tych okolic z tego, że wielokrotnie obserwowano przemarsze wojsk ćwiczących na manewrach przyszłe działania wojenne. Ćwiczyły tu dywizje, armie okręgów korpusów krakowskiego i przemyskiego. Po wybuchu wojny jednostki te przemieszczały się znanymi im od dawna drogami. Przez Grodzisko Górne, Dolne, Miasteczko i Wólkę Grodziską przemieszczały się pułki galicyjskie i węgierskie 4 armii. Poniosły one ciężkie straty pod Kraśnikiem i Komarowem. Do stacji kolejowych i przystanków linii Przeworsk–Rozwadów zwożono rannych, by odesłać ich do szpitali miejskich i garnizonowych. Kobiety przynosiły rannym napoje i jedzenie. Służby sanitarne armii nie umiały sprostać zadaniom. Okaleczeni leżeli na deskach wagonów towarowych, często na odkrytych „lorach". Członkinie patrolu sanitarnego miejscowej DB często jako pierwsze udzielały pomocy nieszczęśnikom. Grodziszczanie poznali nowe oblicze wojny.

Równocześnie z mobilizacją mężczyzn przeprowadzono mobilizację koni (wstępny przegląd koni był przeprowadzony w styczniu 1914 r.) Rekwirowano również wozy. Za zaprzęgi wypłacano gotówką. Ludność Grodzisk otrzymała znaczne środki płatnicze. Nastąpił wykup towarów w sklepach. Kupcy przezornie ukryli swe przedmioty zbytu, przewidując znaczny wzrost cen. Znikł z obiegu bilon. Banki otrzymały od ministra skarbu Leona Bilińskiego (wnuka właściciela folwarku w Grodzisku) polecenie dzielenia na ćwiartki i połówki obiegowych banknotów. Ziemiaństwo, przedsiębiorcy, kupcy, wykorzystując swe pozycje w bankach i kasach, wycofywali swe depozyty w monetach złotych. Kasy pożyczkowe miejskie i powiatowe oraz rolny bank łańcucki przygotowały swe archiwa i środki płatnicze do ewakuacji.

Główne uderzenie armii austriackich skierowane było na Lubelszczyznę. Armia I, dowodzona przez Victora Dankla, pod Częstochową nawiązała kontakt z armią niemiecką, po czym skierowała się na wschód, opierając prawe skrzydło o lewy brzeg Wisły. Jej prawoskrzydłowe dywizje przemieszczały się drogami prawym brzegiem Wisły ku Tarnobrzegowi. Rzeką tą spławiano artylerię, zaopatrzenie, amunicję do portu w Nadbrzeziu. Z magazynów w Rzeszowie, Jarosławiu koleją do Niska, Ulanowa, Rudnika, Lubaczowa również przewożono zapasy tych materiałów i żywność. Sukcesy IV Armii prącej na Lublin zostały stracone wskutek klęski wojsk austriackich broniących frontu wzdłuż rzeki Wereszycy. Głównodowodzący frontem arcyksiążę Fryderyk Habsburg i jego szef sztabu generał Franz Conrad von Hötzendorf nakazali odwrót swych armii na linię Sanu.

Od ogłoszenia mobilizacji Stanisław Kulpa prowadził intensywne ćwiczenia polowe z drużyniakami i ochotnikami, których nie objęła mobilizacja. Szkolenie prowadzono przez cały czas od mobilizacji do rozpoczęcia wojny z Rosją. 6 sierpnia 1914 r. grodziscy ochotnicy podzielili się na dwie grupy. Jedną Piotr Stopyra poprowadził na zgrupowanie do Krakowa. Włączeni zostali do kompanii, które wkroczyły do Królestwa. Drugą grupę do Lwowa przewiózł Stanisław Kulpa. Ochotnicy ci zostali włączeni do kompanii Drużyn Bartoszowych, dowodzonej przez Stefana Pasławskiego. Kompania ta weszła do Legionu Wschodniego. Wskutek zbliżania się wojsk rosyjskich do Lwowa (zajęły go 3 września), Legion ten udał się pieszo (przez Rudki, Sambor) do Sanoka dla dalszej organizacji. Tu dotarło 800 ochotników z południowych powiatów Galicji wschodniej (koleją przez Węgry). Z Sanoka przegrupowano ten Legion do Jasła i okolic. Włączono napływające dalsze grupy ochotników, uformowano pułki, bataliony i kompanie, wyznaczono dowództwa.

Legionowi towarzyszyli przywódcy Sekcji Wschodniej Naczelnego Komitetu Narodowego Tadeusz Cieński i Aleksander Skarbek. Ci politycy żądali jednoznacznej deklaracji cesarza i rządu wiedeńskiego o odbudowaniu państwa polskiego. Jej brak spowodował przewiezienie części ochotników do Mszany Dolnej (wiele poddziałów odeszło do swych miejscowości już w Jaśle, w tym pluton łańcucki), gdzie legion rozwiązano. Część ochotników odjechała do Krakowa gdzie organizowały się pułki Legionu Zachodniego. Część została włączona do wojska austriackiego,nieliczni udali się do Krakowa dla wstąpienia ponownie do polskich formacji[73].

13 września do Grodziska Miasteczka, Dolnego i Górnego wjechały pododdziały kozaków. Ich przybycie poprzedziła ucieczka rodzin żydowskich, kierownika szkoły Tarkowskiego z żoną, wikarego, żandarma (siał on popłoch opowieściami o rzekomym okrucieństwie kozaków, którzy mordują, kobietom obcinają piersi, dzieci nadziewają na spisy, palą domy, rabują). Okazało się, że nie wyrządzili oni nikomu krzywdy. Okopali się od strony zachodniej we wszystkich Grodziskach, zaopatrzyli się w obrok na folwarku, umiarkowanie korzystali z zapasów alkoholowych miejscowych szynków i browaru. Rano 14 września udali się do Łańcuta. Tu zlikwidowali zapasy alkoholu Fabryki Wódek i Rosolisów, podpalili zakład, od którego zapaliło się kilka budynków gospodarczych i jeden dom mieszkalny. Rosjanie doszli do Dunajca i podnóży Karpat. Przeciwuderzenie wojska austriackiego i niemieckiego zmusiło Rosjan do odwrotu. 7 października opuścili oni powiat łańcucki, zatrzymując się na prawym brzegu Sanu. Nad rzeką tą doszło do zaciętych walk. Bardzo ucierpiał Rudnik (drewniane domy rozebrano na umocnienie

[73] Ibidem, s. 337–390. Zobacz: A. Zielecki, *Ruch niepodległościowy w Łańcucie w latach 1912–1913*, [w:] *Łańcut. Studia i Szkice z dziejów miasta*. Pod redakcja Włodzimierza Bonusiaka, Rzeszów 1997, s. 177–197.

okopów, reszta uległa spaleniu). Odwrót Rosjan odbywał się spokojnie. Z Grodzisk zabrali kilkanaście podwód oraz zarekwirowano znaczą ilość koni.

Sztab naczelnego wodza wojsk rosyjskich Mikołaja Mikołajewicza, którego szefem był Polak Mikołaj Januszkiewicz, przygotował kontrofensywę dwu armii. Od Lublina w kierunku Sanu atakowała armia pod dowództwem generała Mikołaja Ruzskiego, na południe od niej nacierała armia pod dowództwem Aleksego Brusiłowa. Austriacy rozpoczęli chaotyczny odwrót. Tabory wojskowe wymieszały się z podwodami uciekinierów (ziemiaństwo, urzędnicy, Żydzi). W Łańcucie znalazły się podjazdy kozackie 6 listopada, w tym dniu Rosjanie zajęli wioski grodziskie. Przez wioski te wojska rosyjskie przechodziły przez kilka dni. Korzystały z kwater i noclegów. Nie wyrządziły większych szkód. Wzięli wyżej wymienionych zakładników. W miastach i miasteczkach mianowano wojennych komendantów (byli nimi Polacy służący w wojsku rosyjskim). Ofensywę tę Rosjanie doprowadzili pod Kraków, Gdów i Limanową. W powiecie łańcuckim Rosjanie powołali wojenny zarząd. Naczelnikiem powiatu został Zagubin, jego zastępcą (do spraw policyjnych) Kulickij, komendantem etapu Tymofiejew. W marcu 1915 roku utworzono w Łańcucie zarząd administracyjny tzw. Ujezdnoje Naczalstwo. W mieście zainstalował się policyjny agent (ochrany). Miał on dokładne informacje o życiu społecznym, politycznym i ruchu paramilitarnym Łańcuta i powiatu. Represji nie stosował. Potajemnie opiekował się rodzinami internowanych działaczy endeckich Łańcuta internowanych w obozie koncentracyjnym w Thalerthofie. Podczas tej inwazji Rosjanie kolportowali odezwę do Polaków wydaną przez naczelnego wodza Mikołaja Mikołajewicza. Od tego czasu zaczęły władze rosyjskie uprawiać propagandę na rzecz współpracy Słowian. Pomagali im w tym żołnierze czeskiego legionu sformowanego spośród jeńców austriackich. Szkół nie otwarto. Polecono gminom wypłacanie nauczycielom pensji. Chłopom obiecywano, iż po zakończeniu wojny obniżą podatki i nieodpłatnie rozparcelują majątki ziemiaństwa, które je opuściło. (Opiekę nad ordynacją łańcucką w tym majątkami ordynata położonymi na terenie zaboru rosyjskiego, przejęli krewni, Potoccy z Ukrainy, którzy mieli, wydane im przed wybuchem wojny, pełnomocnictwa, uznane przez władze okupacyjne. Wojenny komendant przydzielił zarządcy wojskową ochronę majętności). Rosjanie obniżyli podatki i o połowę ceny przejazdów kolejowych. W miasteczkach powiatu łańcuckiego i wioskach dotkniętych zniszczeniami otwarli punkty żywienia oraz rozdawnictwo pomocy dostarczanej przez Fundusz Księżniczki Tatiany (mąka, kasze, tłuszcze, cukier, odzież). Wsparcia nie odmawiał komendant etapu[74].

Po przełamaniu, na początku maja, frontu pod Gorlicami przez wojska au-

[74] A. Zielecki, op. cit., s. 190–193.

striackie i niemieckie, Rosjanie rozpoczęli odwrót, stawiając opór, gdy zachodziła potrzeba ratowania oddziałów zagrożonych okrążeniem. 12 maja 1915 roku Rosjanie opuścili Łańcut, a w dniu następnym Grodzisko. Do ekscesów nie dochodziło. Powtórnie doszło do ciężkich walk nad Sanem. W Grodzisku Górnym, w budynku szkolnym, ulokował się sztab austriackiej dywizji oraz sąd wojenny korpusu (przewodniczył mu arcyksiążę Józef, brat żony następcy tronu austriackiego arcyksiężnej Zyty, wyjątkowy sadysta), który skazał na śmierć, przez publiczne powieszenie, kilkunastoletniego chłopca, za rzekome przekazanie Rosjanom ważnych wiadomości (skazany pochodził z Dębna). Na plebanii i wikarówce w Grodzisku Dolnym stanął sztab korpusu, którym dowodził generał Kirchbach. Jego podkomendni ogołocili plebanię, folwark parafialny z paszy, zboża, ziemniaków, drobiu. Podczas tego postoju żołnierze austriaccy spalili budynek gminny[75].

W latach 1915–18 władze zaborcze obłożyły ludność dostawami zboża, ziemniaków, bydła, nierogacizny i pożyczkami wojennymi. W Galicji zapanował głód. Uprawy niszczyły wojska walczących stron. Brakło zboża na zasiewy, siły pociągowej do prac polowych, mężczyzn do pracy (kolejne roczniki wcielane były dwukrotnie w roku). Poborem objęto chłopców od 17 roku życia. Ludność nękały epidemie tyfusu, dyzenterii, szkarlatyny, dyfterytu, czarnej ospy oraz liczne ogniska cholery. Najwięcej ofiar zgarnęła w roku 1918 grypa „hiszpanka". Wymierały na nią całe rodziny. Podczas wojny zmarło w Grodzisku 177 osób, a w roku 1918 aż 119.

Drastycznie spadł przyrost naturalny. Władze wojskowe zaczęły udzielać urlopy żonatym żołnierzom. Panny ciężarne i mające nieślubne dzieci mogły zgłaszać staroście jako ojców ich dzieci żołnierzy. Matki takie miały prawa kobiet zamężnych, a dzieci prawo do renty. Żołnierze masowo nie wracali do swych pułków. W roku 1918 w lasach grodziskich i Puszczy Solskiej zgromadziło się około 300 dezerterów, którzy utworzyli wywiad dla unikania starć z żandarmerią i wojskiem skierowanym do zwalczania dezercji. Były to formacje nawet w sile batalionu. Żołnierze byli pochodzenia austriackiego.

Rozpleniło się donosicielstwo. Dokładne informacje z przebiegu prymicji ks. Jana Kulanowskiego (9 maja 1918r.) z Grodziska otrzymał starosta łańcucki. Donosiciel cytował przemówienia księży i zaproszonych gości. Ich treści stały się podstawą wszczęcia dochodzenia o zdradę stanu (pamiętać należy, że toczył się proces naszych legionistów w Marmaros-Sziget). Plaga donosów zaniepokoiła władze wojskowe Przemyśla, które wydały odezwę do ludności Okręgu Korpusu X, że będą karały autorów donosów, a ich teksty będą wrzucane do kosza[76].

[75] Kronika parafii Grodzisko Dolne od. 1853 r., s. 31.

[76] „Głos Rzeszowski", nr 21 z 27 V 1917; nr 27 z 8 VII 1917; nr 30 z 29 VII 1917 r.

W Grodzisku już w roku 1915 ukrywało się 300 dezerterów. W roku 1918 aresztowany został dezerter Jan Kuras. Dezerterzy pod dowództwem Rojka i Franciszka Kota postanowili go uwolnić. Podczas strzelaniny zginał Rojek i Kot, a Antoni Majkut został ciężko ranny. Pogrzeb poległych stał się narodową manifestacją. To stało się powodem pacyfikacji Grodziska. Podczas tej represji został zastrzelony Piotr Kosior z Grodziska Górnego. Jego pogrzeb znowu stał się manifestacją patriotyczną.

Mieszkańcy Grodziska gromadnie protestowali przeciwko rekwizycji kościelnych dzwonów. Władze pozostawiły jeden dzwon z 1750 roku o średnicy 70 cm. Podczas obrad nad traktatem pokojowym między Austro-Węgrami i Niemcami a Rosją i Ukrainą Radziecką przyznano Ukrainie Chełmszczyznę. W Galicji, po tym wydarzeniu, wybuchł strajk powszechny, organizowano wiece protestacyjne, niektórzy urzędnicy zwracali nadane im ordery. Od tego wydarzenia trwał nieprzerwany bojkot urzędów państwowych. Z tej okazji Rada Miejska Łańcuta nadała jednej ulicy nazwę „Chełmska".

W jesieni 1918 roku ludność powiatu łańcuckiego ustępowała tylko sile zbrojnej austriackich, właściwie czeskich Niemców. Narodowe instytucje masowo wysyłały do cesarza Karola I protesty przeciwko procesowi naszych legionistów. Pod tą presją cesarz ogłosił amnestię.

Z ogólną aprobatą ludności powiatu łańcuckiego spotkała się tzw. rezolucja Włodzimierza Tetmajera przyjęta 16 maja przez posłów PSL i Koła Polskiego, w której domagano się uznania niepodległości państwa polskiego z dostępem do morza. Tę deklarację zatwierdzili polscy posłowie do Sejmu Krajowego i Rady Państwa i członków Izby Panów parlamentu austriackiego zebrani w Krakowie w dniach 27 i 28 maja 1917 r. Akty te oparto na deklaracji prezydenta Wilsona dotyczącyej Polski. Rezolucję tę poparli łańcuccy posłowie: Bolesław Żardecki i Józef Jachowicz.

13 października 1918 r. Ukraińska Centralna Rada Narodowa Galicji Wschodniej ogłosiła niezależność tego kraju od Austrii. 27 tego miesiąca i roku w Krakowie zebrali się polscy posłowie, którzy w siedzibie Rady Miejskiej ogłosili odłączenie Galicji i Śląska Cieszyńskiego od Austrii i powołanie Polskiej Komisji Likwidacyjnej, która miała przejąć władzę nad Galicją od administracji austriackiej. Jej prezesem został Wincenty Witos, a dowódcą wojska pułkownik Bolesław Roja.

Organowi temu udało się rozbroić garnizon krakowski, przejąć wojskowe magazyny, kolej oraz starostwa przez wysłanie do nich komisarzy PKL. Jednak w wielu miasteczkach doszło do rozbojów, grabieży sklepów, szynków, gorzelni i browarów. Dochodziło do zbrojnych starć z ujawnionymi dezerterami, bandytami (Mielec, Kolbuszowa, Raniżów, Rzeszów). Od tych incydentów nie były wolne Grodziska.

Byli dezerterzy opanowali szynki i skład akcyzowy. Urządzili napady na żydowskie sklepy. Przez wiele miesięcy w powiecie łańcuckim i późniejszym leżajskim grasowała banda Płazy, byłego komendanta milicji. W Grodzisku Dolnym i Miasteczku również utworzono milicję ludową (opłacaną przez szynkarzy, kupców) oraz w folwarku straż ziemską. Porządek zapanował po obsadzeniu miejscowego posterunku byłymi żandarmami.

Edyta Czop

Grodzisko Dolne w okresie II Rzeczpospolitej Polskiej

1. Odzyskanie niepodległosci i zaludnienie gminy

Przedłużająca się Wielka Wojna i związany z nią wzrost obciążeń podatkowych, trudności aprowizacyjne oraz przymusowe rekwizycje wzbudziły nastroje antyaustriackie. Ludność boleśnie odczuwała nadmierne, często rabunkowe konfiskaty zboża i bydła, brak surowców na obuwie i ubrania, spekulacyjne ceny cukru, tytoniu, etc. Pojawiające się niezadowolenie z władzy austriackiej szło w parze ze wzrostem nastrojów patriotycznych, o których rozbudzanie dbali nauczyciele, duchowni oraz działacze organizacji społeczno-kulturalnych i zapomogowych. Wówczas widać było efekty działalności Drużyn Bartoszowych czy Towarzystwa Szkoły Ludowej, prowadzonego w Grodzisku Dolnym przez Zofię Tryniecką. W ich ramach młodzi grodziszczanie rozwijali swe poczucie tożsamości narodowej i poszerzali zakres swej wiedzy. Rozbudzana potrzeba aktywności społecznej zaowocowała chociażby założeniem Orkiestry Dętej, która od marca 1910 r. uświetniała obchody rocznicy Grunwaldu oraz 3 Maja, grając swój repertuar z późniejszym hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła" na czele[1].

[1] Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej APRz), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rzeszowie (dalej: KW PZPR), sygn.13927, k. 2; J. Hampel, *Życie ekonomiczno-społeczne i stosunki polityczne w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] *Dzieje Leżajska*, praca zbiorowa pod red. K. Baczkowskiego i J. Półćwiartka, Leżajsk 1996, s. 393; *Z ludowych tradycji Grodziska. Orkiestra Dęta. Na podstawie „Kroniki Orkiestry Dętej"* zebrał i opracował K. Kryla, Grodzisko Dolne, bdw, s.6–8.

Wymownym świadectwem wzrostu nastrojów patriotycznych w Grodzisku Dolnym był protest wobec postanowień traktatu brzeskiego. W marcu 1918 r. po nabożeństwie w grodziskim kościele oraz wystąpieniu ks. Feliksa Świerczyńskiego odbył się wiec, na którym przemawiali kierownik szkoły Wojciech Kosior oraz Jędrzej Czerka, przedstawiciel miejscowej ludności. W zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele Towarzystwa Szkoły Ludowej, Kasy Raiffeisena, kółka rolniczego, nauczyciele i mieszkańcy sąsiednich miejscowości. W maju tego samego roku podczas uroczystości prymicyjnych ks. Jana Kulanowskiego, ks. Mieczysław Lisiński w kazaniu podkreślił potrzebę utworzenia niepodległej Polski. Apelował do zebranych, aby nie odwracali się od problemu odbudowy Polski, ale czynnie wzięli w niej udział[2].

Wzmożona działalność polityczna na ziemiach polskich zaczęła się jesienią 1918 r. Pod wpływem wydarzeń mających miejsce w Krakowie, także w powiecie łańcuckim, rozpoczęły się przygotowania do przejęcia władzy. Powołana na początku listopada 1918 r. Powiatowa Rada Narodowa podporządkowała się Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, która wkrótce przysłała do Łańcuta komendanta garnizonu, mianowanego przez płk Bolesława Roję, mjr Rozwadowskiego. Sprawami starostwa miał zawiadywać Tadeusz Spiss. Nowa Rada Powiatowa została zatwierdzona 5 listopada. Odbył się wówczas w Łańcucie burzliwy wiec, w którym udział wzięli przedstawiciele miasta i gmin powiatu. W jego trakcie ważną rolę odegrał rolnik z Grodziska, Józef Hospod, który przekonał zebranych do uznania nowych władz powiatowych[3].

Pod wpływem informacji o wydarzeniach w innych częściach kraju ludność powiatu rozpoczęła samorzutnie rozbrajać posterunki żandarmerii. Udział w tej akcji wzięły oddziały rekrutujące się z dezerterów, licznie ukrywających się na obszarze Leżajszczyzny (prawie w każdej wsi). Ich liczebność wahała się od 80 w Giedlarowej do 150 w samym Leżajsku. W Grodzisku Dolnym i Górnym pod koniec wojny miało ich być ponad 300. Dowodził nimi Jan Kuraś, który po rozbiciu posterunku żandarmerii w Grodzisku 1 listopada 1918 r. ogłosił się jego komendantem. Funkcję tę pełnił do czasu przysłania z Łańcuta nowej obsady. Symbolem wydarzeń mających miejsce jesienią 1918 r. stał się posadzony dąb, który nazwano „Drzewem Wolności"[4].

Dezerterzy stali się podstawową siłą użytą do likwidacji żandarmerii i władz

[2] J. Hampel, dz. cyt., s. 394–395.

[3] A. Zielecki, *Leżajsk w okresie zaborów (1772–1918)*, [w:] *Dzieje Leżajska...*, s. 384–385; W. Bonusiak, *Łańcut w latach 1918–1939*, [w:] *Łańcut. Studia i szkice z dziejów miasta* pod redakcją W. Bonusiaka, Rzeszów 1997, s. 200.

[4] APRz, KW PZPR, sygn. 13927, k.3–4; A. Zielecki, dz. cyt., s. 384–385; J. Hampel, dz. cyt., s.396–397; B. Pempuś, *Grodzisko Dolne podczas I wojny światowej*, „Almanach Leżajski", zeszyt 1/2008, s. 71.

austriackich na terenie powiatu łańcuckiego, ale nowe ośrodki władzy tworzone przez Polską Komisję Likwidacyjną szybko rezygnowały z dalszej współpracy z nimi. Obawiano się z jednej strony ich radykalności i wpływu na społeczeństwo, a z drugiej starano się walczyć z bandytyzmem, tym bardziej iż wielu byłych członków „zielonych brygad" nie zaprzestało życia poza prawem również w odbudowanym państwie. W listopadzie 1918 r. sytuacja była na tyle poważna, że radni z Grodziska Dolnego zdecydowali o utworzeniu straży nocnych w gminie oraz wprowadzeniu godziny policyjnej od 20 wieczór do 5 rano. Młodzieży poniżej 18 lat nie wolno było przebywać poza domem w godzinach od 18 do 6 rano. Ponadto każda osoba zatrzymana po zmroku miała obowiązek natychmiastowego wylegitymowania się przed strażą[5].

W okresie II Rzeczpospolitej Polskiej Grodzisko Dolne wraz z okolicznymi gminami należało do powiatu łańcuckiego w województwie lwowskim. Były to tereny zdecydowanie rolnicze z przewagą drobnej własności chłopskiej i dużymi obszarami leśnymi należącymi do ordynacji łańcuckiej Potockich. Grodzisko wraz z okolicznymi gminami sąsiadowało z dobrami Alfreda Potockiego oraz ordynacją przeworską Lubomirskich. W Grodzisku obszar dworski rodziny Kellermanów wynosił około 400 morgów ziemi wraz w łąkami i około 130 morgów lasu. W wyniku reformy rolnej z lipca 1920 r., zakładającej częściową parcelację wielkiej własności prywatnej, z majątku dworskiego w Grodzisku sprzedano 170 morgów ziemi. Księga adresowa Polski na lata 1929–1930 jako właściciela ziemskiego wymienia Zygmunta Lityńskiego[6].

Parafia, a od lat trzydziestych XX wieku gmina zbiorowa z siedzibą w Grodzisku, obejmowała Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne, Wólkę Grodziską, Chodaczów, Laszczyny, Podlesie, Opaleniska, Zmysłówkę. Dodatkowo do gminy należało Dębno (pod względem jurysdykcji kościelnej rozdzielone pomiędzy parafię leżajską i parafię w Tryńczy z dekanatu przeworskiego) oraz Chałupki Dębniańskie, natomiast parafia grodziska obejmowała jeszcze część Gwizdowa[7].

Powiat łańcucki w 1921 r. zamieszkiwało 89142 osoby, w tym 47277 kobiet, 3991 Żydów, 3907 Ukraińców, 28 Niemców i 4 Białorusinów. Spis powszechny z 1931 r. wykazał, że powiat liczył 97679 osób. Na terenie parafii Grodzisko Dolne w 1917r. mieszkało 10376 osób, 1322 Żydów, natomiast w 1938 r. ogółem 9603, w tym Żydów 427. W Dębnie liczba ludności w 1921 r. wynosiła 1973, natomiast

[5] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne pow. Łańcut z lat 1726–1954 (dalej: Akta Gminy Grodzisko Dolne), sygn. 113, k.462–463; J. Hampel, dz. cyt., s. 397.

[6] H. Pszona, *Życie religijne i społeczno-katolickie w dekanacie leżajskim ob. rzym.-kat. w okresie międzywojennym 1918–1939*, Lublin 1987, s. 15, maszynopis pracy magisterskiej; J. Hampel, dz. cyt., s. 404–405.

[7] H. Pszona, dz. cyt., s. 11.

w 1931 r. – 2238, w Grodzisku Górnym odpowiednio 1921 r. – 3190, 1931 r. – 3185, w Grodzisku Dolnym 1921 r. – 3621, 1931 r. – 3569, w Chałupkach 1921 r. – 259, 1931 r. – 299, w Opaleniskach 1921 r. – 471, 1931 r. – 453, w Chodaczowie 1921 r. – 463, 1931 r. – 502, w Zmysłówce w 1921 r. – 724, 1931 r. – 708[8].

W dwudziestoleciu międzywojennym wieś i parafia Grodzisko Dolne należała do najgęściej zaludnionych w powiecie łańcuckim. W 1931 r. na 1 km^2 przypadało 130 osób, zdecydowanie przewyższając nie tylko średnią powiatową (108 osób na 1 km^2), ale i średnią krajową (ponad 80 na km^2).

Powiat łańcucki charakteryzował się wyższym niż średnia krajowa przyrostem naturalnym, który szedł jednak w parze z dużą śmiertelnością niemowląt. W latach międzywojennych w Grodzisku w wieku do 5 lat umierało od ¼ do ½ ogółu narodzonych dzieci. Śmierć w młodym wieku najczęściej wywołana była zapaleniem płuc lub gruźlicą. Równie niebezpieczne były epidemie. W roku 1918 r. w wyniku tyfusu, czerwonki i epidemii grypy „hiszpanki" zmarło 119 osób. Wśród ofiar był również lekarz Bolesław Tryniecki. W 1920 r. na obszarze Leżajszczyzny odnotowano zachorowania na odrę i tyfus brzuszny, które także pociągnęły za sobą ofiary śmiertelne. Bardzo groźna okazała się czerwonka, szczególnie w 1932 r. Od lat trzydziestych władze sanitarne starały się ograniczać zachorowania na choroby zakaźne poprzez profilaktykę oraz szczepienia ochronne, którymi obejmowano głównie młodzież szkolną i nauczycieli[9].

Wysoki przyrost naturalny połączony z niedorozwojem gospodarczym rodził problem przeludnienia agrarnego. Z braku innych możliwości jedynym ratunkiem stawała się emigracja, zarówno stała jak i sezonowa. Do I wojny światowej wychodźstwo zarobkowe kierowało się głównie do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Brazylii, Argentyny, Kanady, natomiast w Europie do Niemiec. W okresie II RP emigracja trwała nadal, ale z mniejszym nasileniem. Ponieważ dotychczasowe kraje przyjmujące imigrantów wprowadziły różne ograniczenia, pojawiły się nowe kierunki – Francja, Palestyna, Łotwa. Wychodźstwu obok przeludnienia agrarnego, często sprzyjały uciążliwe podatki, zbytnie zadłużenie gospodarstw, klęski elementarne, brak możliwości stałego zarobku, zniszczenia tuż po wojnie oraz inne indywidualne powody[10].

Grodzisko było typową wsią emigracyjną. Od lat pięćdziesiątych XIX w. do

[8] *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej*, cz. I Warszawa 1921, część II Warszawa 1922; *Powszechny Spis Ludności z 1931 r.*, Warszawa 1932; H. Pszona, dz. cyt., s. 39, 50; J. Hampel, dz. cyt., s. 406.

[9] H. Pszona, dz. cyt., s. 41–42; B. Pempuś, *Grodzisko Dolne podczas I wojny światowej...*, s. 71.

[10] APRz, KW PZPR, sygn.13927, k.5–6; A. Walaszek, *Polska diaspora* [w:] *Polska diaspora* pod red. A. Walaszka, Kraków 2001, s. 12–17; J. Burszta, *Wieś małopolska. Studium struktury i organizacji społeczno-przestrzennej wsi Grodzisko w powiecie łańcuckim*, Poznań 1997, s. 168 i dalej.

1940 r. z Grodziska Dolnego i Górnego oraz Wólki Grodziskiej wyjechało „za chlebem" ok. 4,5 tys. osób. Przykładowo w 1917 r. z parafii Grodzisko Dolne wyemigrowało 819 osób, natomiast w 1924 r. – 670. Z gminy i sąsiednich gromad, podobnie jak z całej Galicji, najczęściej wyjeżdżali mężczyźni będący w wieku produkcyjnym. Odbijało się to na strukturze demograficznej, liczbie zawieranych małżeństw, wieku nowożeńców i wreszcie przyroście naturalnym. Często właściciele ziemscy, z powodu braku ludzi do pracy w folwarku czy lesie, starali się wpływać na urzędy w celu ograniczenia emigracji. W powiecie łańcuckim Starostwo, biorąc pod uwagę żądania hrabiego Alfreda Potockiego, niechętnie udzielało pozwoleń na wyjazdy. Hrabia swe żądania tłumaczył dobrą płacą, jaką rzekomo miał nagradzać swych pracowników. Ta dobra płaca sięgała 80 gr. za całodzienną pracę. Również dziedzic z Grodziska, J. Kellerman protestował przeciwko emigracji. W tej sytuacji jeżeli ktoś chciał wyjechać za granicę musiał przekupić urzędnika lub szukać innej okazji. W związku z tym decyzja o wyjeździe była często spontaniczna[11].

Dla tych grodziszczan, którzy nie chcieli wyjeżdżać za granicę pozostawało wykupywanie gospodarstw w innych rejonach kraju. Emigracja osadnicza w Grodzisku rozpoczęła się w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Ogółem do 1939r. przeniosło się około 190 rodzin[12].

2. ZMIANY ADMNISTRACYJNE I FUKCJONOWANIE GMINY

W momencie odradzania się niepodległej Polski w skład Rady Gminnej w Grodzisku Dolnym wchodzili: wójt – Antoni Gajewski, radni – Jan Krajewski, Józef Heleniak, Franciszek Rynasiewicz, Jan Pałys (starszy), Antoni Grzywna, Wojciech Maj, Józef Pelc, Andrzej Czerwonka, Marcin Rydzik, Szymon Szpila, Michał Hader, Tomasz Chrzan, Wojciech Baj, Jan Chrzan, Tomasz Ołowiecki, Antoni Maj, Stanisław Piela, Franciszek Grabowiec, Józef Stopyra, Antoni Dec, Jan Pałys (młodszy), Jan Moskal, Antoni Tołpa, Antoni Bielecki, Walenty Obara, Tomasz Babiarz, Jan Bajan, Tomasz Grabowiec, Sebastian Joniec, Wawrzyniec Heleniak, Szymon Chmiel – sekretarz[13].

Podczas posiedzenia Rady Gminy 26 marca 1919 r . Wojciech Szpila podjął próbę odwołania naczelnika, oskarżając go o prowadzenie złej polityki gospodarczej w gminie. Wniosek nie uzyskał większości, do czego przyczynił się zbliżający się koniec kadencji rady i konieczność rozpisania nowych wyborów. W lipcu wybra-

[11] APRz, KW PZPR, sygn. 13927, k. 5–6; J. Burszta, dz. cyt., s. 168; H. Pszona, dz. cyt., s. 46–47.

[12] J. Burszta, dz. cyt., s. 170.

[13] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne..., sygn. 113, k. 467.

no delegatów do Rady Szkolnej Okręgowej w Łańcucie na sześcioletnią kadencję. Zgodnie z zarządzeniem wyłoniono trzech reprezentantów gminy: A. Gajewskiego, J. Krajewskiego i Sz. Chmiela. Zastępcą został Jan Chrzan[14].

Nowa zwierzchność gminy Grodzisko Dolne wybrana została 27 października 1919 r. w obecności 27 radnych. Początkowo zarządzono głosowanie tajne, które jednak nie przyniosło rozstrzygnięcia. Ostatecznie w wyniku głosowania jawnego naczelnikiem gminy został Jan Krajewski, a zastępcą Marcin Rydzik. Funkcję asesorów powierzono Andrzejowi Mazurkowi, Franciszkowi Mazurkowi oraz Marcinowi Szpili. Na kolejną kadencję radnymi zostali: Antoni Gajewski, Walenty Obara, Jan Krajewski, Jan Klin, Sebastian Joniec, Jan Szpila, Marcin Szpila, Tomasz Chrzan, Antoni Joniec, Jan Bajan, Antoni Maj, Tomasz Grabowiec, Wojciech Szpila, Wojciech Hader, Wojciech Baj (od 1920 r. Antoni Miś), Antoni Bielecki, Antoni Grzywna, Alojzy Różycki, Wojciech Maj, Franciszek Rynasiewicz, Franciszek Mazurek, Józef Moskal, Jan Chrzan, Franciszek Grzywna, Ludwik Moszkowicz, Andrzej Mazurek, Sławomir Piela, Jan Dworak, Jan Rzemyk, Marcin Rydzik, Jan Maj, Józef Baj, Piotr Obara, Franciszek Baj, Franciszek Miś, Franciszek Urban, Józef Rydzik, Franciszek Różycki. Funkcję sekretarza gminy pełnił Szymon Chmiel, a od 1921 r. Jan Zieliński[15].

W listopadzie 1919 r., po wyłonieniu komisji rewizyjnej, na wniosek A. Czerwonki (wchodził w skład Rady powiatowej), jej przewodniczącego, radni udzielili absolutorium poprzednim władzom. Przeciwko był W. Szpila, który podkreślał złą politykę ekonomiczną, jako przykład podając wyzdychanie ryb w stawach w Czystym. Ponadto wybrano dwóch kasjerów gminnych: W. Obarę i J. Chrzana, którzy początkowo zgodzili się prowadzić kasę za darmo. Po dwóch latach W. Obara, który prowadził trzy kasy: gminą, administracyjną i fundusz ubogich złożył rezygnację z powodu „lichego" wynagrodzenia. W tej sytuacji radni zdecydowali o poborach dla niego. Miał otrzymywać 1 tys. mk[16].

W 1921 r. radni grodziscy wybrali członków miejscowej rady szkolnej na kolejną kadencję. Przewodniczącym został Jan Krajewski, a zastępcami Wojciech Maj i Antoni Grzywna. W sierpniu powołano komisję rolną z J. Krajewskim, F. Mazurkiem i A. Bieleckim. W grudniu na wniosek Starostwa radni spośród swego grona wybrali dwóch strażników polowych: Tomasza Grabowca, zastąpionego w 1922 r. przez Franciszka Urbana i Antoniego Misia. W 1922 r. na wniosek Wojciecha Szpili powołano komisję kontroli wewnętrznej, której zadaniem było kontrolowanie

[14] Tamże, k. 473, 483.

[15] Tamże, k. 491–492, 520, k. 531.

[16] Tamże, k. 493, 495–496, 542.

kasy gminy. W jej skład weszli: W. Maj, A. Gajewski, A. Grzywna[17].

Wojna polsko-bolszewicka, a szczególnie dramatyczna sytuacja panująca na frontach, latem 1920 r. zaowocowała powołaniem na terenie gminy komisji aprowizacyjnej w składzie: ks. F. Świerczyński, J. Krajewski, A. Czerwonka, Sz. Chmiel, A. Grzywna, A. Gajewski. Natomiast na posiedzeniu Rady 28 sierpnia 1920 r. zgodnie z zarządzeniem rządu utworzono Komitet Obrony Narodowej w składzie: ks. Świerczyński, Szymon Chmiel, Andrzej Czerwonka, Zygmunt Lityński, Helena Topiłkówna, Marcin Rydzik, Sebastian Joniec, J. Krajewski, ks. Jan Dziedzic, Antoni Grzywna, Jan Bajan, Jan Chrzan, Walenty Obara, Franciszek Mazurek. We wrześniu tego samego roku powołano Komitet Zbiórki Jednorazowej Daniny na rzecz Wojska Polskiego: J. Krajewski (przewodniczący), Sz. Chmiel (sekretarz), J. Bajan, M. Szpila, S. Joniec, A. Bielecki, F. Baj[18].

Radni grodziscy, biorąc pod uwagę ciężką sytuację gospodarczą gminy oraz spadek wartości pieniądza w styczniu 1921 r. podjęli decyzję o podniesieniu wszystkich opłat. Dodatkowym obciążeniem budżetu gminy były szkoły. Na ich utrzymanie oraz opłaty dla nauczycieli gmina musiała przeznaczyć 18360 marek polskich plus drugą ratę opłaty szkolnej w wysokości 3 tys. marek. Brak subwencji państwowych na szkoły powodował więc, że faktyczny niedobór wynosił 33344 marek polskich. W tym samym roku radni zaaprobowali podłączenie gminy do sieci telefonicznej, ale z powodu krytycznej sytuacji finansowej gminy, wynikającej w dużej mierze z kupna parceli pod szkołę, na telefonizację przeznaczono tylko 10 tys. marek[19].

W 1922 r. mieszkańcy całego powiatu łańcuckiego zostali obciążeni podatkiem dochodowym podwyższonym o zwłokę za lata 1920–1921. Sytuacja ta wywołała niezadowolenie i skargi grodziszczan na sekwestora Osadę. W ich imieniu radni postanowili interweniować w Starostwie. W związku z tym wyznaczono delegację w składzie: W. Maj, A. Grzywna, M. Rydzik, która miała zbadać, czy dodatkowe opłaty są legalne. W 1923 r. radni odrzucili okólnik powiatowy dotyczący jednorazowej daniny powiatowej w wysokości 900 mk od morga każdego rodzaju ziemi. W celu sprawdzenia zasadności owego podatku wyłoniono dwuosobową komisję, która miała udać się do Przeworska na wiec (11 marca) i zasięgnąć opinii u zaproszonych tam posłów. Radni pragnęli dowiedzieć się czy powyższa danina jest zatwierdzona przez rząd lub „inne wyższe władze". W tym samym roku uchwalono opodatkowanie wsi w celu zakupu nowego dzwonu i remontu starych. Dodatkowy podatek wyniósł 10 tys. mk od domu, 3,5 tys. od morga. W 1924 r. dodatkowo

[17] Tamże, k. 536–538, 542, 547.

[18] Tamże, k. 520, 523–524.

[19] Tamże, k. 531–532, 535.

„od zamożniejszych" planowano pobrać po milionie marek na dzwony[20].

W kwietniu 1923 r. wybrano reprezentanta Grodziska Dolnego do Rady Szkolnej Powiatowej w Łańcucie. Pełnomocnym przedstawicielem gminy został Jan Krajewski, a jego zastępcą Marcin Rydzik. W lipcu 1925 r. zgodnie z poleceniem Rady Szkolnej Powiatowej radni na delegata rady szkolnej miejscowej wybrali Marcina Rydzika, a na zastępcę Franciszka Mazurka. Dodatkowo w związku z decyzją o budowie kancelarii gminnej wyznaczono radnych – J. Krajewskiego, J. Rydzika, J. Chrzana i F. Mazurka, którzy mieli nadzorować postępy prac oraz prowadzić rachunki. Ustalono również, że właściciele nieogrodzonych ogrodów przylegających do gminnego pastwiska nie mają prawa ubiegać się o odszkodowanie i żądać taryfikatora szkód[21].

Podczas posiedzenia grodziskiej Rady 23 stycznia 1926 r. naczelnik gminy J. Krajewski postawił wniosek o przyjęcie jego rezygnacji z urzędu. Powodem były plotki i różne zarzuty pojawiające się w anonimach wysyłanych do Starostwa. Oskarżano go m.in. o przekraczanie swoich uprawnień. Radni uznali, że w tej sytuacji również i oni zakończą swą kadencję. Powodem takiej decyzji było niezadowolenie ludności z polityki gospodarczej realizowanej w gminie. Jednogłośnie podjęto uchwałę o rozwiązaniu Rady, której kadencja upłynęła zresztą 19 listopada 1925 r.[22]

Obradom radnych Grodziska Dolnego w czerwcu 1926 r. przewodniczył sekretarz Gruszczyński. Obecni byli: Jan Krajewski (dotychczasowy naczelnik), Marcin Rydzik, Andrzej Czerwonka, Franciszek Mazurek, Piotr Obara, Antoni Gajewski, Antoni Grzywna, Jan Klin, Antoni Bielecki, Tomasz Chrzan, Wojciech Hader, Ludwik Moszkowicz, Franciszek Różycki, Jan Rzemyk, Józef Rydzik, Sebastian Joniec, Józef Baj, Jan Bajan, Tomasz Grabowiec, Antoni Joniec, Józef Moskal, Andrzej Mazurek, Wojciech Maj, Franciszek Rynasiewicz, Antoni Miś, Franciszek Urban, Wojciech Szpila, Jan Maj, Jan Chrzan. Obrady prowadził sekretarz Zieliński. Zgromadzeni wybrali na nowego naczelnika w pierwszym głosowaniu Józefa Rydzika, a jego zastępcą Józefa Baja. Asesorami zostali Franciszek Urban, Stanisław Piela, (którego zastąpił Wojciech Hader) i Jan Maj[23].

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 lipca 1934 r. powiat łańcucki podzielono na 8 gmin zbiorowych z siedzibą w Łańcucie, Czarnej, Żołyni, Kosinie, Grodzisku Dolnym, Giedlarowej, Jelnej i Kuryłówce. Zgodnie z doniesieniami policyjnymi z sierpnia 1934 r. koła SL po wsiach przygotowywały

[20] Tamże, k. 558, 566, 576, 580.

[21] Tamże, k. 573, 612–613.

[22] Tamże, k. 625.

[23] Tamże, k. 628–630, 633.

się do przyszłych wyborów do rad gminnych w związku z zatwierdzeniem ustawy o gminach zbiorowych. Między innymi przygotowały listy kandydatów na sołtysów i ławników[24].

W dniu 15 stycznia 1934 r. radni gminy Laszczyny zapoznali się z reskryptem Starostwa z 28 grudnia 1933 r. dotyczącego przyłączenia Laszczyn, jako gromady do gminy zbiorowej z siedzibą w Grodzisku Dolnym. Radni postawili warunek aby granice katastralne wsi nie były zmniejszone ani przenoszone na korzyść innych wsi oraz aby nadal w gestii władz Laszczyn pozostał ich majątek i pochodzące stąd dochody. Sprawa wejścia w skład gminy zbiorowej ponownie pojawiła się w porządku obrad w marcu tego roku. Odczytany wówczas został kolejny reskrypt Starostwa z 12 lutego 1934 r., co do którego radni nie wnieśli zastrzeżeń. Kolejna opinia wyrażona została w sierpniu i akceptowała projekt zmiany Laszczyn z gminy w gromadę i wejścia w skład gminy Grodzisko Dolne[25].

W dniu 18 marca 1935 r. odbyły się wybory wójta w Grodzisku Dolnym. Uprawnionych do głosowania było 20 radnych, obecnych – 19. W skład komisji wyborczej weszli jako przewodniczący Orzeł Kazimierz (inspektor sanitarny), członkami byli: P. Krystyniak, A. Różycki. Na wójta kandydowali Stanisław Baj oraz Piotr Grzywna. W wyniku wyborów funkcję wójta pełnił Stanisław Baj, jego zastępcą był Heleniak Wincenty, ławnikami Cisek Jan, Czerwonka Piotr, Wnęk Antoni. Sekretarzem gminy był Jan Kolak (w latach 1937–39 r. Michał Kostka), jego zastępcą Szpila Wincenty (zrezygnował w kwietniu 1936 r.), drogomistrzem Władysław Górak, woźnym Alojzy Różycki. Sołtysami poszczególnych gromad w 1935 r. byli: Franciszek Moszkowicz – Chodaczów, Jerzy Rzepko – Dębno, Franciszek Grzywna – Grodzisko Dolne, Tomasz Wróbel – Grodzisko Górne, Jan Żak – Laszczyny, Józef Wierzbicki – Opaleniska, Jan Czaja – Zmysłówka[26].

Gminna Komisja Rewizyjna od kwietnia 1935 r. pracowała w składzie Jan Czerwonka przewodniczący, Ignacy Foryt, Jan Maj, Michał Miś, Jakub Machno. W 1939 r. obok przewodniczącego J. Czerwonki, w jej składzie figurowali Franciszek Bielak, Józef Hader. W listopadzie 1935 r. zgodnie z uchwałą Zarządu wyłoniono Sąd Rozjemczy. Jako mężów zaufania wybrano Michała Misia (przewodniczący), Marcina Rydzika, Jana Czerwonkę (syna Marcina) z Grodziska Dolnego, Ignacego Foryta, Józefa Stopyrę z Grodziska Górnego. W czerwcu 1939 r. wyłoniono komisje gminne: rewizyjną, opieki społecznej, rolną, drogową, budowlaną,

[24] APRz, Starostwo Powiatowe w Łańcucie 1919–1939 [1908–1914] (dalej Starostwo Powiatowe), sygn.8, k.10; J. Hampel, dz. cyt., s. 427.

[25] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn.111, k. 266, 269–270.

[26] APRz, tamże, sygn. 1, k. 2, k. 15; sygn. 22, k. 21.

sanitarną, polową. W lutym 1939 r. na posiedzeniu Zarządu wyłoniono członków komisji wyborczych do rad gromadzkich i ich zastępców. W Grodzisku Dolnym przewodniczącym komisji został Nowak Antoni, jego zastępcą Jakub Baj, a w Zmysłówce odpowiednio Żaczek Stanisław i Węgrzyn Stanisław[27].

Wybory sołtysów i podsołtysów w gromadach gminy Grodzisko Dolne odbyły się w marcu 1938 r. W dniu 16 marca w Opaleniskach sołtysem wybrano Stanisława Urbana, właściciela 3 mórg ziemi. Według ocen policyjnych poparcie miał mieć tylko wśród członków koła SL, którego zresztą był od początku prezesem. Podejrzewano go również o sympatie komunistyczne, których miał rzekomo nabyć podczas dwuletniego pobytu we Francji. Stanowisko jego zastępcy objął Józef Joniec. W Grodzisku Górnym sołtysem wybrano Wincentego Heleniaka, dotychczasowego podwójciego, a jego zastępcą Tomasza Wróbla, byłego sołtysa. W dniu 4 sierpnia w wyborach uzupełniających podsołtysem wybrano Ignacego Foryta, dotychczasowego radnego, sympatyka SL. Wybory zwierzchnictwa gromady odbyły się również w Dębnie. Sołtysem w ich wyniku został Józef Walania, Ukrainiec, czynny członek „Proświty", a jego zastępcą Iwan Sobaszko. Ponieważ administracja państwowa uznała obu za osoby o nastawieniu antypolskim, 4 sierpnia miały miejsce wybory uzupełniające. Nowym sołtysem w Dębnie wybrano Jurko Konduba, długoletniego działacza „Ridnej Szkoły", „Proświty", Silskiego Hospodara. Podsołtysem natomiast został Polak, dotychczasowa głowa gromady, Jerzy Rzepko[28].

Przez cały okres międzywojenny sytuacja ekonomiczna miejscowości wchodzących w skład późniejszej gminy zbiorowej Grodzisko Dolne nie należała do najlepszych. Wszystkie miejscowości miały bardzo poważne problemy z domykaniem budżetów. Szczególnie zła sytuacja istniała w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. W tym okresie problemem był nie tylko niestabilny budżet, ale również ciągłe zmiany prawa podatkowego, stałe wprowadzanie nowych obciążeń fiskalnych związane z postępującą inflacją marki polskiej, konieczność wymiany pieniądza. W tej sytuacji nie było mowy o zrealizowaniu założonych u progu roku budżetowego planów. Trzeba było je zmieniać w trakcie kadencji. Korzystano także z możliwości dodatkowego opodatkowywania mieszkańców, ratując w ten sposób budżet przed całkowitym załamaniem[29].

[27] APRz, tamże sygn. 22, k. 1, 31; sygn. 1, k. 8, 55, 58; sygn.2, k. 14.

[28] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 8, k. 19–21; KW PZPR w Rzeszowie, sygn. 14779, k. 17.

[29] Analiza materiałów źródłowych pozwala stwierdzić, że na problemy natury fiskalnej napotykano na każdym kroku. Zwyczajowo na początku roku budżetowego, rady gmin wydawały zgodę na podwyższenie wszystkich opłat, często dodatkowo podnosząc stawki w trakcie roku. W konsekwencji wielokrotnie zmieniane były zapisy budżetowe, a nawet całe budżety. Szczególnie pod koniec okresu inflacji często wykorzystywano istniejące możliwości i ratowano się wprowadzając dodatkowe, pobierane tylko na terenie gminy podatki. Świadectwa takich działań znajdują się w protokołach posiedzeń Zarządów i Rad gmin. Księgi Protokołów Grodziska Dolnego, Laszczyn, Opalenisk, APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 113; sygn. 111; sygn. 112.

Okres do 1924 r. charakteryzował się głównie trudnościami w realizowaniu preliminowanych budżetów. Analiza zestawień budżetowych tego okresu więcej mówi o wysokości i tempie inflacji w Polsce, niż o kierunkach polityki gospodarczej poszczególnych miejscowości.

Poniżej na wybranych przykładach zaprezentowana została skala problemów z jaką przyszło się zmierzyć władzom lokalnym (i państwowym) w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. W zestawieniu tym szczególnie zaskakuje waluta budżetu na rok 1924 określanego we frankach, które były tu rodzajem waluty obliczeniowej.

Tab.1. Łączna suma dochodów i wydatków Grodziska Dolnego i Laszczyn w wybranych latach okresu 1919–1924

Grodzisko Dolne	1919	1921	1922	1923	1924	Laszczyny	1919	1920
Dochody	1137 koron	11396 marek polskich	6734,70 marek polskich	355100 marek polskich	333,30 franków	Dochody	60 koron	292 koron
Wydatki	3858 koron	23380 marek polskich	49900 marek polskich	932400 marek polskich	435,0 franków	Wydatki	320, 80 koron	694 koron
Niedobór	2721 koron	11984 marek polskich	43166,70 marek polskich	577300 marek polskich	104 franki	Niedobór	260,80 koron	402 korony
Wydatki oświatowe	2455,23 koron	21360 marek polskich	106060 marek polskich	713000 marek polskich	-	-	-	-
Łączny niedobór	5178,23 koron	33344 marek polskich	149226,70 marek polskich	1290300 marek polskich	-	-	-	-

Źródło: APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 113, k. 468–469, 531, 539–540, 562, 578–579; sygn. 111, k. 167, 190.

Analiza odszukanych zestawień budżetowych z lat 1919–1924 wyraźnie pokazuje stałe pogarszanie się sytuacji finansowej gmin. Nie miały one środków nawet na najbardziej elementarne potrzeby, a pomoc państwa otrzymywały w ograniczonym zakresie. Wielokrotnie zaistniały braki w funduszach gminnych wywoływane opóźnieniem wpływu subwencji na cele oświatowe. Niezależnie od tego stale rósł fiskalizm państwa.

Sytuacja unormowała się dopiero po reformie walutowej W. Grabskiego. Od tego momentu budżety zaczęły być rzeczywiście wyznacznikiem polityki ekono-

micznej gminy. Z 1925 roku pochodzi zaprezentowany poniżej budżet gminy Grodzisko Dolne.

Dochody	
Opłaty za pasienie bydła	100 zł
Czynsz dzierżawny z gruntów gminnych	214 zł
Dochód z lasu gminnego	20 zł
Czynsz z dzierżawy budynków gminnych	150 zł
Czynsz z rybołówstwa	168 zł
Czynsz za polowanie	200 zł
Za sprzedaż gminnej trawy	20 zł
Za wydanie paszportów dla zwierząt	10 zł
Razem	882 zł
Wydatki	
Płaca naczelnika gminy	100 zł
Płaca zastępcy naczelnika	50 zł
Wynagrodzenie asesorów (3 osoby)	105 zł
Kasjer gminny	30 zł
Pisarz gminny	250 zł
Policjant gminny	50 zł
Oglądacz ciał pośmiertnych	30 zł
Akuszerka	30 zł
Kancelaria i czynsz	80 zł
Podróże służbowe	30 zł
Podatek od majątku gminnego	110 zł
Utrzymanie budynków gminnych	100 zł
Asekuracja budynków	20 zł
Utrzymanie narzędzi ppoż.	100 zł
Wydatki dodatkowe	200 zł
Oglądanie zwierząt	100 zł
Inne	40 zł
Razem	1425 zł
Niedobór	543 zł

30

Na takim lub zbliżonym poziomie pozostawał budżet gminy, aż do momentu przeprowadzenia reformy administracyjnej. Od tego momentu budżet poważnie wzrósł. Po utworzeniu gmin zbiorowych i wprowadzeniu nowej kwalifikacji budżetowej dochody i wydatki gminne wyglądały jak to pokazano w poniższej tabeli.

[30] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 113, k. 617.

Tab.2. Budżet gminy Grodzisko Dolne na lata 1936/37–1939 (plan i wykonanie)

Dział budżetowy	1936/37	Wykonanie	1937/38	Wykonanie	1938/39	Wykonanie	1939/40
Dochody	32.652,00	18.281,06	20.810,00	21.728,37	21.642,00	21.547,31	29.954,00
Dział III	2.060,00	2.160,00	-	2.060,00	1.610,00	430,00	7.558,00
Dział IV	920,00	797,01	1.100,00	1.520,76	850,00	1.553,39	1.030,00
Dział V	1.400,00	1.500,90	1.050,00	1.255,95	1.050,00	1.877,10	-
Dział VI	10,00	-	?	-	-	-	-
Dział VIII	-	-	-	-	200,00	355,93	200,00
Dział IX	7.850,00	6.811,03	?	11.141,49	9.800,00	8.422,36	9.200,00
Dział X	20.362,00	6.409,40	?	5.197,85	7.881,00	7.667,96	10.813,00
Dział XI	-	602,73	?	552,32	251,00	-	153,00
Rozchody	32.652,00	19.967.96	20.810,00	21.853,98	21.642,00	24.576,76	29.954,00
Dział I	8.780,00	8.302,90	7.570,00	9.343,91	9.109,00	8.669,43	10.876,00
Dział V	3.440,00	2.227,66	1.271,00	1.321,50	931,00	2.220,91	1.001,00
Dział VI	8.331,00	7.880,38	7.477,00	8.012,25	7.114,00	10.437,62	12.164,00
Dział VII	-	-	-	-	200,00	50,00	100,00
Dział VIII	1.591,00	963,34	1.006,00	983,29	966,00	982,04	1.466,00
Dział IX	150,00	16,50	190,00	171,00	682,00	411,25	600,00
Dział X	1.000,00	54,90	520,00	80,40	560,00	705,50	550,00
Dział XI		-	-	-	12,00		12,00
Dział XII	225,00	188,00	130,00	159,48	195,00	221,33	225,00
Dział XIII	9.185,00	334,28	959,00	1.782,15	1.873,00	1.878,68	2.960,00

Źródło: APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn.2, k. 14, 19–23, 29–32, 39–42, 59–62, 72–75, 84–86, 103–106. Gmina zbiorcza Grodzisko Dolne jako nowo powstała otrzymywała subwencje od Wydziału Powiatowego na pokrycie swoich wydatków.

Analizując powyższe zestawienia należy stwierdzić, że gmina prowadziła stosunkowo sprawną politykę finansową. Wprawdzie z wyjątkiem roku 1936/37 wykonanie budżetu było zawsze wyższe od zakładanego, ale przekroczenia te notowano zarówno po stronie wpływów jak i wydatków. W tej sytuacji, choć z roku na rok pogłębiało się zadłużenie, nie było ono na tyle poważne, aby doprowadzić do prawdziwego problemu, jakim w warunkach gminy byłoby nieudzielenie absolutorium Zarządowi.

Biorąc pod uwagę dochody gminy dużą rolę odgrywała dzierżawa gruntów. W 1923r. dotychczasowy dzierżawca stawów rozwiązał umowę w związku z wyniszczeniem ryb. Proponował, że utrzyma dzierżawę pod warunkiem przedłużenia jej o dalsze 6 lat. Gmina jednak odrzuciła propozycję i zaczęła szukać nowego na-

jemcy. Kolejną propozycję złożył pełnomocnik Jana Zwolińskiego. Proponował on czynsz rozłożony następująco: 1923 r. – 360 tys. mk lub 3 sągi drewna miękkiego; 1924 r. – 480 tys. lub 4 sągi; kolejne lata po 720 tys. mk lub 6 sągów. Rada złożyła kontrpropozycję – jednorazowo nowy dzierżawca miał dostarczyć drewno na budowę szkoły. Ostateczne ustalenia niestety nie są znane. W sierpniu 1925 r. przeprowadzono licytację dzierżawy gruntów na Skotniku. Dzierżawa była przewidziana na 3 lata, stawki wynosiły od 29 do 35 zł[31].

Kolejnym ratunkiem były wspomniane wcześniej dodatkowe podatki oraz podniesienie opłat kancelaryjnych. W związku z „pustą kasą" w sierpniu 1924 r. Rada w Grodzisku uchwaliła opodatkowanie domów mieszkalnych: od jednoizbowego – 1 zł, dwuizbowego – 2 zł. Zwolniono ubogich gospodarzy – 50 domów oraz pustostany (10). Już we wrześniu tego roku podniesiono ten podatek odpowiednio do 6 i 8 zł, chcąc w ten sposób uzyskać środki na budowę nowej szkoły. Na posiedzeniu 30 maja 1926 r. podniesiono opłaty za korzystanie z pastwisk na terenie gminy. Zgodnie z nowymi stawkami za wypasanie sztuki konia, krowy i kozy płacono 1 zł, natomiast od sztuki gęsi – 40 gr. Opłaty te miały być uiszczone w czerwcu. Podatek domowy ustanowiono na 3 zł i miał być płacony razem z podatkiem gruntowym[32].

W maju 1935 r. podczas posiedzenia Zarządu ustalono następujące stawki opłat administracyjnych:

za pozwolenie budowy budynków gospodarczych (domu mieszkalnego, stajni, stodoły) – 5 zł;

za pozwolenie budowy domu mieszkalnego – 3 zł;

za pozwolenie budowy stajni i stodoły – 3 zł;

za pozwolenie budowy stajni (stodoły) – 2 zł;

za wydanie dowodu osobistego – 60 gr.;

za certyfikat przynależności do gminy – od 50 gr. do 5 zł;

za świadectwo moralności – od 50 gr. do 2 zł;

za wyciąg z rejestru mieszkańców – 50 gr.;

za zaświadczenie o stanie majątkowym – od 50 gr. do 1 zł;

za przeprowadzenie spraw w urzędzie – 2 zł[33].

W uzupełnieniu do stawek uchwalono, że na wniosek sołtysa danej gromady, biorąc jako podstawę stan majątku, wójt może częściowo lub całkowicie zwolnić petenta z opłat administracyjnych.

[31] Tamże, k. 568–569, 613.

[32] Tamże, k. 585–586, 633–634.

[33] Tamże, sygn.1, k. 2.

W trakcie posiedzenia Zarządu 22 czerwca 1935 r. wyrażono zgodę na sprzedaż gromadzkiego pastwiska przez Radę Gromadzką Grodziska Dolnego Franciszkowi Rydzikowi pod budowę młyna. W styczniu 1936 r. Komisja Rewizyjna oceniła finanse gminy. Zadłużenie wyniosło 3206,77 zł. Powodem była budowa mostów oraz wypłata dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli. Ponadto Urząd Skarbowy zajął dodatki komunalne w wysokości 1689,60 zł na poczet zaległych (z lat ubiegłych) dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli z byłych gmin jednostkowych. Pozostała kwota to wynik obciążeń pożyczkami[34].

W 1937 r. podniesiono dodatki komunalne o 11½%, natomiast na posiedzeniu w styczniu 1937 r. postanowiono wprowadzić na rzecz gminy na rok 1937/38 samoistny podatek wyrównawczy na pokrycie niedoboru kasowego w kwocie 10 297 zł. Do uiszczenia podatku zobowiązano właścicieli gruntów, instytucji handlowych, budynków, etc., płatników podatków państwowych. Równocześnie nałożono podatek od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk. Opodatkowaniu podlegały wszystkie publiczne zabawy taneczne, ludowe z karuzelami, huśtawkami, strzelnicami, etc. Podatek wynosił 50 zł[35].

Rada gminna na rok 1937/38 ustaliła podatek od prawa polowania, który objął osoby fizyczne i prawne posiadające w granicach gminy tereny do polowania i odpowiednie pozwolenia. Przyjęto jego wysokość na 20 gr. od 1 ha. Podatek należało uiścić z góry w ratach półrocznych (w kwietniu i październiku każdego roku). Ustalono również podatek od plakatów, szyldów i anonsów od wszystkich sklepów, zakładów i instytucji oraz osób z prywatną praktyką (lekarz, adwokat, etc.). Wysokość kwoty zależała od powierzchni: do 0,5 m^2 – 2,50 zł, powyżej – 5 zł. Zdecydowano także o wysokości opłat kancelaryjnych: za pierwszy arkusz podania stawka wynosiła 50 gr., podobnie jak za każdy kolejny; za paszport dużych zwierząt – 20 gr.; zaświadczenie do rejenta – 2 zł; za potwierdzenie tożsamości osoby – 60 gr.; za pozwolenie na budowę budynków mieszkalnych i gospodarczych – 2–5 zł; inne zaświadczenia – 50 gr. – 5 zł; za uznanie przynależności do danej gromady – 50 zł[36].

W przypadku złej sytuacji finansowej gminy ratunkiem stawały się także pożyczki. W marcu 1919 r. Rada gminy Grodzisko Dolne zadecydowała o zaciągnięciu pożyczki w wysokości 6 tys. koron na opłacenie prac przy odbudowie domu gminnego, z przeznaczeniem na szkołę. W 1935 r. Zarząd postanowił zaciągnąć

[34] Tamże, k. 3, 9.

[35] Tamże, k. 39; sygn. 2, k. 43, 52.

[36] APRz, tamże, sygn.2, k. 45–46, 65.

pożyczkę krótkoterminową w wysokości 500 zł na zasilenie funduszów kasowych. W 1936 r. budżet gminy obciążały krótkoterminowe pożyczki: 250 zł z Wydziału Powiatowego oraz 200 zł od Piotra Czerwonki na zasilenie funduszu pracy (wpłaconych, by móc udzielić pożyczki gromadzie Chodaczów na budowę szkoły)[37].

W gestii władz gminnych znajdowała się dbałość o infrastrukturę. W dniu 1 października 1919 r. radni z Laszczyn wydali nakaz kopania rowów na polach i łąkach odprowadzających nadmiar wody. Każdy właściciel miał wykonać to zadanie we własnym zakresie, opieszałym groziły kary grzywny od 25 do 100 koron. W celu sprawdzenia realizacji zarządzenia powołano specjalną komisję z wójtem na czele. W 1921 r. zgodnie z sugestią władz powiatowych radni gminy Grodzisko Dolne zdecydowali objąć zarządem wszystkie drogi leżące w gminie, co pozwoliło na uzyskanie pełnej subwencji drogowej. Z kolei radni w Laszczynach w ogóle nie nakładali protestacji obowiązkowej na poszczególnych mieszkańców, co do ilości dni roboczych na drogach gminnych wg stanu majątkowego, ale postanowili naprawiać swe drogi w miarę możliwości. Podczas posiedzenia 26 marca 1922 r. radni grodziscy zgodzili się na propozycję powiatu jarosławskiego, dotyczącą odbudowy mostu na Sanie. Gmina Grodzisko w odpowiedzi zadeklarowała 100 robotników pieszych dziennie i 50 podwód konnych. W czerwcu 1924 r. radni domagali się budowy mostu na Sanie w Ubieszynie, a nie w Leżachowie jak przewidywały rządowe plany. Ich koncepcję popierał również powiat. Natomiast w 1926 r. radni grodziscy jednogłośnie uznali potrzebę pogłębienia i poszerzenia rzeki (prawdopodobnie Leszczynki) pod Chodaczowem. Postulat ten miał zostać przedłożony Starostwu. Chodziło o zlecenie przez władze powiatowe zadania regulacji rzeki Urzędowi Gminy w Chodaczowie[38].

W czerwcu 1929 r. radni w Laszczynach zarządzili, że każdy kto ma konia miał obowiązek pracy przy naprawie dróg i przy szkole oraz na wezwanie miał służyć jako podwoda. Osoby nie posiadające siły pociągowej odrabiały robociznę pieszą. Uchylającym się groziła grzywna w wysokości 5 zł. W czerwcu 1930 r. radni uznali, że drogi w gminie Laszczyny, których jest niewiele, są piaszczyste i poważnych robót nie wymagają, dlatego nie uchwalili żadnych obowiązkowych szarwarków. Odmowa uchwalania szarwarków miała również miejsce w Opaleniskach. W 1930 r. tamtejsi radni uznali, że drogi naprawią w miarę własnych możliwości[39].

W lipcu 1935 r. Rada Gminy Grodzisko Dolne uchwaliła obowiązkowe dla mieszkańców świadczenia drogowe na cały rok. Ustalono 23326 dniówek robo-

[37] Tamże, sygn. 1, k. 4–5; sygn. 113, k. 470, 487, 490; sygn. 22, k. 19.

[38] Tamże, sygn. 111, k. 174–175, 195; sygn. 113, k. 531, 546–547, 583, 634.

[39] Tamże, sygn. 111, k. 240, 247; sygn. 112, k.192.

czych pieszych oraz 2097 dniówek konnych. Uchwalono również cenę wykupu (opłatę zastępczą) za jeden dzień roboczy pieszy – 1 zł 20 gr., za dniówkę roboty ciągłej jednokonnej z woźnicą – 3 zł, dwukonnej z woźnicą – 4 zł 50 gr. Równocześnie radni przegłosowali swe wynagrodzenie za udział w posiedzeniu w formie dniówek drogowych. Udział na jednym posiedzeniu Rady Gminy był wart 2 piesze dniówki. W sierpniu 1938 r. Zarząd podjął problem naprawy drogi z Grodziska Górnego do Leżajska i budowę mostu oraz remont drogi Zmysłówka – Opaleniska, Dębno. Równocześnie konsekwentnie odrzucano zaproszenia do Ligi Drogowej obawiając się dodatkowych zobowiązań.[40].

Zarząd gminy zajmował się także problemem budowy domów ludowych, np. w 1937 r. w Opaleniskach. W lipcu 1935 r. Rada gminy zatwierdziła i wysłała do Łańcuta uchwałę gromady Grodzisko Dolne w sprawie przeznaczenia placu gromadzkiego pod budowę domu Towarzystwa Szkoły Ludowej[41].

Dodatkowym obciążeniem dla gminy były opłaty za dowóz księdza na lekcje religii. We wrześniu 1937 r. stawki wyglądały następująco: Opaleniska – Zmysłówka 100 zł; Chodaczów 90 zł; Laszczyny 80 zł; Wólka Grodziska 80 zł; Grodzisko Górne 100 zł; Chałupki 80 zł[42].

Przez cały okres II RP w trakcie wszystkich kadencji rad gminy podstawowym problem była frekwencja na posiedzeniach. Próbą zdyscyplinowania rajców było nakładanie kar umownych. Przykładowo w lipcu 1922 r. podjęto decyzję o karaniu grzywną 1000 mk za nieusprawiedliwioną nieobecność. Ponadto przyjęto, że trzykrotna nieobecność z rzędu będzie skutkować usunięciem z Rady[43].

Ważnym zadaniem stojącym przed władzami gminnymi było zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa mieszkańcom. W dniu 4 grudnia 1919 r. w Grodzisku mieście odbyło się zebranie naczelników gmin parafii Grodzisko Dolne. Dotyczyło ono uregulowania zasad organizacji wesel i zabaw publicznych. Powzięto uchwałę, wg której wesela i zabawy weselne mogły trwać tylko jeden dzień z poprzedzającą wieczornicą. Impreza mogła objąć drugi dzień tylko za zezwoleniem zwierzchności gminnej i po uiszczeniu 25 koron na rzecz gminy. Do prośby należało dołączyć spis gości. Poprawiny oraz dłuższe zabawy i publiczne tańce były bezwarunkowo zakazane pod groźbą kary od 25–50 koron. Młodzież i stowarzyszenia mogły organizować zabawy przy muzyce z tańcami 4 razy w roku, w dzień powszedni, przestrzegając godzin policyjnych i za zezwoleniem władz gminnych bez opłat. Wymagano tylko

[40] Tamże, sygn. 2, k.7; sygn. 1, k. 45.

[41] Tamże, sygn. 1, k. 43; sygn. 2, k. 10–11.

[42] Tamże, sygn. 1, k. 43.

[43] Tamże, sygn. 113, k. 552.

złożenia kaucji w wysokości 50 koron jako gwarancji przyzwoitego zachowania i utrzymania porządku. Również i w tym przypadku należało dołączyć spis gości naczelnikowi. Za spokój odpowiedzialny był gospodarz domu, w którym odbywało się spotkanie. Wszystkich „siłą gwałtu i przemocą się cisnących nieproszonych gości weselnych", niezależnie czy mieszkali na terenie gminy czy poza nią miano karać grzywną od 25–50 koron. Za małoletnich płacili rodzice bądź opiekunowie. Za nieprzestrzeganie powyższej uchwały groziły kary grzywny od 100 do 1000 koron. Dodatkowo na szynkarzy nałożono obowiązek zamykania lokali o 21.00 oraz przestrzegania wszystkich świąt kościelnych i niedziel[44].

W styczniu 1920 r. zadecydowano, że wszyscy właściciele domów mają obowiązek trzy razy do roku czyścić kominy, zapobiegając w ten sposób przypadkowemu pożarowi. Rada w celu kontroli wyłoniła specjalną komisję w składzie J. Klin, J. Bajan, F. Miś. W maju 1920 r. radni powołali miejscową policję dzieląc gminę na cztery rejony. W każdym powołano komisję liczącą od 4 do 6 radnych. Miały one za zadanie pilnować porządku nocą, kontrolować sklepy i szynki. W kwietniu 1922 r., zgodnie z rozporządzeniem powiatu, Rada Gminy uchwaliła godziny policyjne dla działających w gminie szynków. W terminie od 30 kwietnia do 30 czerwca miały być czynne do 22.00, a w pozostałych miesiącach do 21.00. Wiosna 1925 r. przyniosła wzrost „bandytyzmu", co spowodowało zarządzenie radnych o wystawianiu nocnych wart[45].

W sierpniu 1935 r. problem bezpieczeństwa i spokoju publicznego pojawił się na posiedzeniu Zarządu Gminy. Związane to było z reskryptem Starosty powiatowego z 12 sierpnia, dotyczącego zakłóceń porządku publicznego i przestępstw dokonywanych w trakcie zabaw publicznych w gminach wiejskich. W myśl zaleceń starostwa Zarząd postanowił zakazać urządzania zabaw na terenie całej gminy oraz wprowadził ograniczenia w przypadku wesel. Zgodnie z nowym zarządzeniem uroczystości weselne mogły trwać tylko do godziny 21.00. Zakazywano udziału osób niezaproszonych, a po 21.00 zakazane zostały „śpiewy i krzyki". Nie wolno było również oślepiać latarkami przechodniów. Podjęte obostrzenia miały zapobiec zatargom oraz kradzieżom domowym[46].

W 1937 r. sytuacja była na tyle niebezpieczna, że w czerwcu Rada Gminy powołała straże nocne w gromadach, a we wrześniu Zarząd zakazał urządzania zabaw na okres ½ roku. Powodem były awantury, często kończące się bijatykami. Problem ekscesów mających miejsce w trakcie zabaw powrócił w grudniu 1938 r. Wówczas

[44] Tamże, sygn. 111, k. 176–177; sygn. 113, k. 501, 503.

[45] Tamże, sygn. 113, k. 507, 519, 549, 652.

[46] Tamże, sygn.1, k. 5–6.

Rada Gminy postanowiła zwrócić się do stowarzyszeń i organizacji działających na terenie gminy aby nie urządzały zabaw publicznych z wolnym wstępem. Sugerowano wprowadzenie zaproszeń. W ten sposób chciano wyeliminować zatargi i awantury[47].

Do 1930 r. problemem było funkcjonowanie gminy Grodzisko Dolne i samodzielnego Miasteczka, które de facto nie miało praw miejskich. Grodzisko – miasto, jak wiele innych miasteczek rolniczych, straciło swe prawa miejskie po I wojnie światowej, ale stanowiło odrębną gminę do 1930 r. Funkcję naczelnika w okresie II RP pełnili kolejno Bolesław Tryniecki, Michał Miś i Jan Gajewski[48].

Sprawa połączenia Grodziska Dolnego z Miasteczkiem pojawiła się w marcu 1919 r., ale radni sprawę odroczyli, czekając na reakcję miasta. Poważnym problemem było: które Grodzisko do którego. Ponownie do kwestii zmian granic powrócono w czerwcu. Podczas posiedzenia 15 czerwca 1919 r. radni gminy, powołując się na opinię mieszkańców, odrzucili sugestie przyłączenia części terenów gminnych do Miasteczka, aby stworzyć „Wielkie Miasto Grodzisko". Uznali, że to gmina Grodzisko Dolne ma większe szanse na zaliczenie do miast niż Miasteczko. Swoje zadziwiające stanowisko motywowali faktem posiadania na terytorium gminy kościoła, plebani, dworu, poczty, apteki, posterunku żandarmerii (policji), kółka rolniczego, spółdzielni mleczarskiej, Kasy Raiffeisena, czytelni koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, młyna motorowego, stacji kolejowej „Grodzisko" (w Chałupkach). Ponadto zmiana granic trzech gmin pociągnęłaby za sobą niepotrzebne koszty, które obciążyłyby mieszkańców i państwo. O wiele racjonalniejsze byłoby połączenie Miasteczka z Grodziskiem Dolnym i utworzenie jednej gminy, tym bardziej, że obydwie miejscowości tworzyły jedną gminę katastralną. Ponadto mieszkańcy tej część Grodziska, która miałaby być przyłączono do Miasteczka byli zdecydowanie przeciwni. Stanowisko Rady i interesy gminy podczas ewentualnych rozmów o połączeniu miał reprezentować radny Andrzej Czerwonka[49].

Problem powiększenia gminy Grodzisko – Miasto kosztem Grodziska Dolnego ponownie pojawił się na obradach Rady w kwietniu 1926 r. Konkluzja pozostała podobna jak w roku 1919 r. Radni uznali, że to Miasteczko powinno zostać przyłączone do Grodziska Dolnego, a nie odwrotnie. Problem rozwiązał Starosta łańcucki, który z dniem 30 kwietnia 1930 r. postanowił zawiesić w czynnościach wójta gminy Grodzisko Miasteczko Jana Gajewskiego, a zwierzchnictwo przekazał gminie Grodzisko Dolne. Po utworzeniu gmin zbiorowych samodzielność admi-

[47] Tamże, k. 43; sygn.2, k. 57, 97.

[48] *Kronika Zbiorczej Szkoły Gminnej w Grodzisku Dolnym*, sn.

[49] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 113, k. 472, 476–478.

nistracyjną straciła także Wólka Grodziska, która została włączono do Grodziska Górnego[50].

Radni starali się podejmować nie tylko ważne sprawy dla gminy, ale również przykładali wagę do ogólnokrajowych wydarzeń.

Wejście do sejmu posłów ludowych obudziło wśród mieszkańców wsi wiarę, że władza ustawodawcza i nowa Polska rozwiążą wszelkie problemy i zatargi nie tylko na szczeblu kraju, ale i lokalne. W marcu 1919 r. radni gminy Grodzisko Dolne postanowili wydelegować Jana Krajewskiego i Szymona Chmiela *imieniem gminy i na koszt gminy stawić się wspólnie z delegatami gminy Grodzisko Górne w Sejmie warszawskim o zwrot i sprawiedliwy podział (...) pastwiska dla gminy tutejszej*. Sam pomysł dobitnie obrazuje ogromną wiarę w moc Sejmu Ustawodawczego. Radni ufali, że posłowie rozstrzygną również lokalny spór o grunty z Dębnem. Niestety nie wiadomo jakie były dalsze losy tej misji. Podejmowano również inicjatywy dotyczące spraw całego regionu. We wrześniu tego roku podczas posiedzenia Rady w komplecie poparto wniosek o powołaniu województwa w Rzeszowie i wysłaniu go do „Wysokiego Sejmu" w Warszawie. W listopadzie 1920 r. radni grodziscy zdecydowali o wniesieniu petycji do Sejmu Ustawodawczego przeciwko Senatowi oraz opowiedzieli się za udzieleniem absolutorium dla Naczelnika Państwa i premiera W. Witosa. W 1922 r. postanowili poprzez posła J. Sobka wnieść do Sejmu protest przeciwko powstaniu gmin zbiorowych. Sprzeciw motywowany był specyfiką Małopolski, która powodowała, że nowe gminy liczyłyby 1000–1500 numerów[51].

W marcu 1919 r. Rada w Grodzisku Dolnym w myśl okólnika wydziału powiatowego uchwaliła dostawę zboża dla wojska polskiego[52].

Rada gminy Laszczyny w czerwcu 1920 r. wyłoniła lokalny komitet propagandy polskiej pożyczki państwowej. Jej przewodniczącym został Jakub Kosior. We wrześniu w myśl rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 25 sierpnia 1920 r. wybrano Komisję Gminną do ściągania jednorazowej daniny na potrzeby wojska. Weszli do niej Franciszek Sołek, Tomasz Czerwonka, Jakub Kosior, Jan Żak. Radni zajmowali się również problemem Górnego Śląska. W styczniu 1921 r. postanowiono wypłacić 1 tys. marek polskich na przygotowanie plebiscytu, natomiast w maju, zgodnie z rozporządzeniem Starostwa, uchwalono zbiórkę na rzecz Górnego Śląska. Do komisji zbierającej datki weszli A. Joniec, F. Urban, J. Baj, T. Chrzan, F. Miś, A. Grzywna, J. Strug[53].

[50] Tamże, k. 624; J. Grad, *Tradycje wiejskiej samorządności*, „Gazeta Grodziska", nr 6, 1992 r., s. 4.

[51] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 113, k. 471, 484, 527, 543.

[52] Tamże, k. 472.

[53] Tamże, sygn. 111, k. 187, 189, 530, 535.

Na posiedzeniu Zarządu gminy 24 lipca 1935 r. jednym z punktów był wybór 2 delegatów do Komisji Okręgowej wyłaniającej kandydatów na posłów na sejm. Jednogłośnie wybrano Stanisława Baja (wójta) i Piotra Czerwonkę (ławnika). W dniu 5 sierpnia 1935 r. Rada gminy powołała sołtysa Grodziska Dolnego Franciszka Grzywnę na członka Komisji Obwodowej nr 18 przy wyborach do Sejmu w okręgu wyborczym nr 79. Przewodniczącym Komisji był Rydzik Józef[54].

W październiku 1935 r. Zarząd zdecydował o nadaniu honorowego obywatelstwa gminy wojewodzie lwowskiemu, Władysławowi Belinie-Prażmowskiemu. Również w październiku, ale 1938 r. rada gminy chcąc uczcić przyłączenie do Polski Zaolzia jako wyraz uznania dla „Wodza Narodu Polskiego, Bojownika o Wolność i Zjednoczenie wszystkich Polaków" jednomyślnie postanowiła zwrócić się do marszałka Rydza-Śmigłego z prośbą o przyjęcie honorowego obywatelstwa gminy Grodzisko Dolne. W styczniu 1939 r. podczas posiedzenia Zarządu rozpatrywano sprawę obywatelstwa honorowego dla Prezydenta II RP Ignacego Mościckiego, premiera gen. Felicjana Sławoja Składkowskiego oraz wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego[55].

W 1935 r. Zarząd uchwalił przyznanie dotacji w wysokości 35 zł na zakup werbli dla orkiestry 10 Pułku Strzelców Konnych w Łańcucie, natomiast w 1937 r. cegiełkę na budowę polskich szkół w Gdańsku[56]. W 1938 uchwalono dotację w wysokości 150 zł i przystąpienie na członka do Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. W kwietniu 1939 r. Rada gminy przeznaczyła na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej 300 zł. W 1938 r. przegłosowano wniosek dotyczący wyrażenia wdzięczności dowództwu 38 Pułkowi Piechoty w Przemyślu za życzliwe odnoszenie się do mieszkańców w czasie manewrów na terenie gminy w sierpniu 1938 r.[57]

Problemem w okresie dwudziestolecia były choroby zakaźne, głównie gruźlica. Od jesieni 1934 r. w Leżajsku zaczęła działać poradnia przeciwgruźlicza, która swym zasięgiem objęła również gminę zbiorową Grodzisko Dolne. Zapomogi na utrzymanie pielęgniarki udzielało Ministerstwo Opieki Społecznej. Ośrodek zdrowia w Leżajsku był własnością Powiatowego Koła do walki z gruźlicą. Niezależnie od swej nazwy zajmował się również profilaktyką i higieną szkolną. Pod opieką miał mieszkańców 5 gmin i około 35 tys. osób. Funkcję lekarza pełnił Leonard Bogucki, pielęgniarką była Lidia Kasperska. W 1936 r. pod kątem higieny szkolnej sprawdzono 32 szkoły w okręgu, otoczono opieką ośrodka 618 osób chorych na

[54] Tamże, sygn. 113, k.264A; sygn. 1, k. 4.

[55] Tamże, sygn. 1, k. 6, 53; sygn. 2, k. 92.

[56] Tamże, sygn. 1, k. 8, 45.

[57] Tamże, k. 50, 56; sygn. 2, k. 91, 113.

gruźlicę, udzielono porad 613 osobom, wykonano 124 wizyt domowych. W przypadku chorych na jaglicę opiekę w ośrodku zapewniono 4 osobom, udzielono 12 porad i odbyto 1 wizytę domową[58].

Na obszarze gminy tradycyjnie funkcjonowało trzy okręgi akuszeryjne. Wg stanu na 1936 r. I okręg obejmował Grodzisko Dolne, Laszczyny, Opaleniska; II – Grodzisko Górne, Zmysłówka; III – Dębno, Chodaczów. Zatrudnione były położne w wieku 46–72 lat. Rok później radni uchwalili przystąpienie tutejszej gminy do okręgu sanitarnego w Grodzisku Dolnym z siedzibą lekarza okręgowego. Na posiedzeniach Zarządu podejmowano także problem zwalczania wścieklizny, a w budżecie znajdowały się takie pozycje jak szczepienia ochronne dzieci, higiena szkolna, etc.[59].

W 1937 r. na posiedzeniu Rady pojawił się problem remontu 3 studni publicznych na terenie gminy: w Dębnie, Grodzisku Dolnym i Górnym. Radni jednak odrzucili pomysł ze względu na finanse (konieczność zaciągnięcia pożyczki). Odmówili również płacenia na budowę szpitala w Łańcucie, tłumacząc to złym stanem dróg i brakiem komunikacji. W 1939 r. Rada nie wyraziła zgody na opłatę za autopogotowie w Leżajsku (300 zł – kwota narzucona przez Starostwo). Powodem sprzeciwu był zły stan dróg dojazdowych[60].

Władze gminne zajmowały się również problemem pomocy ubogim. W lipcu 1919 r. grodziscy radni powołali pięcioosobową komisję mającą rozdzielić 52 kg skóry dla ubogich rodzin. Każda zarejestrowana rodzina mogła zakupić skórę po cenach urzędowych w ilości gwarantującej obstalowanie butów. W kwietniu 1920 r. radni wyrazili zgodę na przeprowadzenie zbiórki na rzecz ubogich. W październiku 1920 r. powołano komisję dla rozdziału potrzebnych artykułów w gminie. W jej skład weszli przedstawiciele drobnych wytwórców W. Maj i W. Obara (zastępcami J. Moskal, A. Grzywna), ze strony konsumentów (bezrolnych) M. Dec, A. Bielecki (zastępcy T. Koc, W. Janik). Komisji przewodniczył J. Krajewski, a sekretarzem był Sz. Chmiel[61].

[58] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 39, k. 73, 93, 363.

[59] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 1, k.10, 58; sygn. 2, k.17.

[60] Tamże, sygn. 2, k. 67–68.

[61] Tamże, sygn. 113, k. 482, 510, 525.

3. ŻYCIE GOSPODARCZE

Po I wojnie światowej wieś galicyjska znajdowała się w bardzo złej sytuacji, szczególnie obszary przez które przechodziły fronty. Przez obszar Leżajszczyzny front przesuwał się czterokrotnie. Efektem były zniszczenia domów i budynków gospodarczych, częste rekwizycje przechodzących wojsk rosyjskich i austriackich, kradzieże ze strony zarówno żołnierzy jak i maruderów, a nawet miejscowej ludności. Do zniszczeń wojennych dołączył chaos walutowy i kredytowy, spadek plonów wywołany brakiem rąk do pracy (mobilizacja mężczyzn w czasie I wojny światowej), ubytek inwentarza żywego i martwego oraz brak wielu potrzebnych artykułów przemysłowych. Sytuacja uległa poprawie dopiero po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i demobilizacji. Stopniowo na terenie Grodziska wznawiały swoją działalność kółko rolnicze, Kasa Raiffeisena, mleczarnia i inne organizacje społeczno-gospodarcze. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych funkcjonowały młyny (Z. Lityńskiego, J. Hassmana, P. Szpili) oraz kaszarnia (Ch. Einsiedlera)[62].

Podstawą utrzymania większości rodzin na obszarze powiatu było rolnictwo. W 1931 r. gospodarstwa do 5 ha stanowiły około 83%, w tym do 2 ha – 43,4%. Zdecydowana większość gospodarstw nie zapewniała odpowiednich warunków bytowych właścicielom i ich rodzinom. Warunki glebowe, w mniejszym stopniu warunki naturalne oraz przyzwyczajenia lokalne i popyt, decydowały o uprawianych roślinach. Przeważały rośliny zbożowe, wśród nich żyto, owies, pszenica, jęczmień oraz proso i gryka. Ponadto uprawiano rośliny przemysłowe takie jak len i konopie. We wszystkich gospodarstwach sadzono ziemniaki, które były podstawą codziennego jadłospisu ludności wiejskiej oraz karmą dla inwentarza i surowcem dla gorzelni. Na terenie Leżajszczyzny było 10 gorzelni, w tym jedna w Grodzisku. Na lepszych ziemiach, tj. w Białobrzegach, Grodzisku, Wierzawicach, Giedlarowej, Tarnawcu uprawiano również buraki cukrowe na potrzeby cukrowni w Przeworsku. Rzadkością była uprawa buraków pastewnych[63].

Z jednej strony nadmiar rąk do pracy w małym gospodarstwie, z drugiej skromne dochody zmuszały często młodych ludzi do szukania dodatkowych możliwości zarobku. Taką szansę dawała służba u bogatszych gospodarzy, praca na folwarku, ewentualnie praca w mieście. W folwarkach zatrudniano przede wszystkim sezonowo i dorywczo. Osoba pracująca w czasie żniw na folwarku w Grodzisku mogła w 1923 r. dziennie zarobić od 15–20 centów za zżęcie sierpem kopy żyta. Przy wykopkach za całodzienną pracę płacono od 30 do 50 centów[64].

[62] *Księga adresowa Polski z lat 1929–1930.*

[63] J. Hampel, dz. cyt., 404–405; H. Pszona, dz. cyt., s. 14–15.

[64] APRz, KW PZPR, sygn. 13928.

Zajęcia pozarolnicze związane były głównie z usługami oraz handlem. W Grodzisku Miasteczku placówek handlowych było 29, w Grodzisku Dolnym 17, a w pozostałych od 1 do kilku. Ponadto w Dębnie i Grodzisku działali rzemieślnicy, a w Grodzisku Miasteczku pracowało 2 lekarzy. W grudniu 1924 r. lekarzem miejskim, który pełnił także funkcję oglądacza ciał zmarłych był Józef Sommerstein. Kolejnym lekarzem ordynującym w Grodzisku był Wilhelm Weber. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych handlem zajmowali się S. Baj, R. Grünstein, S. Knobler, J. Danak, N. Grüner, L. Kastenbaum, F. Kryla, S. Leja, A. Tenenbaum, J. Beller, W. Leja, A. Łyżeń, F. Mach, P. Stopyra. Zbożem handlował R. Weingarten, nierogacizną Sz. Majkut, W. i W. Rynasiewicze. Wyszynkiem zajmowali się B. Czupich, Ch. Grüner, W. Miś, J. Chmura, J. Stopyra. W wioskach Grodzisko Dolne i Górne odległość między karczmami wynosiła ok. 1 km. W 1919 r. radni Grodziska Dolnego wydali jedno pozwolenie na wyszynk, Janowi Stopyrze, natomiast w 1922 r. koncesję przyznano 4 osobom (w tym jednej Żydówce)[65].

Rozwijało się także drobne przetwórstwo na miejscowe potrzeby: kotlarstwo, rymarstwo, ślusarstwo, garbarstwo. Przemysł drobny zaspokajał głównie potrzeby miejscowych, ale niektóre gałęzie rozwijały się prężniej dzięki spółkom akcyjnym lub za pośrednictwem osób prywatnych sprzedawały swoje wyroby nawet na eksport. Część wyrobów wytwórcy sami osobiście sprzedawali w okolicznych miasteczkach. Jak widać przemysł rolno-spożywczy związany był z rodzajem gleb i potrzebami mieszkańców.

Ożywienie gospodarcze zostało zahamowane przez wielki kryzys gospodarczy. Pojawiające się wówczas trudności zostały pogłębione przez klęski żywiołowe, m.in. mroźną zimę 1930 r., powódź wywołaną przez Wisłok i San w 1931 r., nawałnice połączone z gradem w 1932 i 1933 r., dodatkowo silne opady deszczu, które spowodowały wylew Sanu. W 1934 r. okolice Grodziska i Opalenisk ponownie nawiedziła powódź. W tym samym roku na przednówku w parafii grodziskiej głodowało około 90% mieszkańców. Powolna poprawa sytuacji rozpoczęła się w 1935 r., ale w 1938 r. znów gminę nawiedziło gradobicie oraz wiosenne susze, które zmniejszyły zbiory jęczmienia, owsa i lnu. Jeden z radnych, Ignacy Foryt zaproponował nawet, aby gmina postarała się o pożyczkę zbożową dla rolników, których plony najbardziej ucierpiały[66].

Możliwości rozwoju rolnictwa i przemysłu, głównie zbytu towarów w dużej mierze zależne były od sieci dróg. W powiecie łańcuckim ich stan nie napawał

[65] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 113, k. 481, 551, 553, 665; H. Pszona, dz. cyt., s. 186; J. Hampel, dz. cyt., s. 414.

[66] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 2, k.102; H. Pszona, dz. cyt.,18–19; J. Hampel, dz. cyt., s. 420.

optymizmem, podobnie w gminie Grodzisko Dolne. Problem budowy lub naprawy poszczególnych traktów podejmowany był w trakcie spotkań Rady Gminy.

W latach dwudziestych i trzydziestych podjęte zostały prace melioracyjne, które miały poprawić warunki gospodarowania. W 1927 r. gmina Laszczyny zwróciła się do Biura Melioracyjnego z prośbą o przygotowanie planu osuszenia 625 morgów gruntów, łąk i pastwisk gminnych. Część kosztów związanych z materiałem i robocizną mieli pokryć mieszkańcy. Dodatkowo, zgodnie z pomysłem naczelnika gminy Franciszka Baja, Rada uchwaliła opodatkowanie wszystkich właścicieli gruntów wymagających osuszenia. Proszono również o przyznanie funduszy państwowych. W 1935 r. problem melioracji pojawił się podczas obrad Zarządu Gminy w Grodzisku. Postanowiono wysłać dwie osoby do Lwowa w celu odszukania planów melioracyjnych. Kwestia osuszenia gruntów ponownie pojawiła się w 1936 r., tym razem na posiedzeniu Rady gminnej. Melioracją planowano objąć gromady Dębno, Grodzisko Dolne oraz Chodaczów na warunkach zaproponowanych przez inżynierów i techników lwowskiej Izby Rolniczej. W Grodzisku Dolnym i Dębnie rozpoczęto pomiary. Gmina była biedna, dlatego też problemem stały się opłaty. Według wcześniejszych ustaleń pomiary i plany miały być za darmo, natomiast materiały i robocizna miała znaleźć się w gestii mieszkańców. Stąd sugestia w grudniu 1936 r., aby Zarząd prosił Wydział Powiatowy o wstawiennictwo we Lwowie. Trudno stwierdzić, jakie były dalsze losy melioracji, ponieważ podczas posiedzeń radnych przestano poruszać ten problem[67].

Z próbą stworzenia lepszych warunków bytowych wiąże się także działalność instytucji samopomocowych.

W 1918 r. na terenie Grodziska wznowiła działalność Kasa Raiffeisena, ale w mniejszym zakresie niż przed I wojną światową, od 1924 r. działała Kasa Stefczyka[68]. W jej prace zaangażowani byli: Alojzy Różycki, Andrzej Czerwonka, Marcin Rydzik, Tomasz Chrzan. W 1933 r. funkcję przewodniczącego Zarządu Kasy pełnił Józef Rydzik. Pierwszym kasjerem, pełniącym swą funkcję do 1929 r. był Alojzy Różycki. Jego następcą został Jan Grzywna (do 1939 r.). Siedziba Kasy mieściła się kolejno w mieszkaniach kasjerów. Kasa Stefczyka cieszyła się poparciem mieszkańców gminy jako instytucja korzystna dla ludności[69].

[67] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 1, k. 4; sygn. 2, k. 36–37.

[68] W 1924 r. większość istniejących spółek dokonała zmian w swych statutach i przyjęła nazwę „Kasy Stefczyka". W okresie międzywojennym na terenie Rzeszowszczyzny założono tylko 8 nowych kas. Patrz: *Banki spółdzielcze w województwie rzeszowskim w 125-leciu Polskiej Spółdzielczości Bankowej*, pod redakcją dr inż. M. Kapicy, Rzeszów 1990, s. 25.

[69] APRz, Zespół Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych we Lwowie (1923–39) (dalej Zespół Spółdzielni...), sygn. 30, k. 2; Starostwo Powiatowe, sygn. 6, k. 69–70; *Kronika Banku Spółdzielczego w Grodzisku Dolnym*, bdw, sn.

W Grodzisku Dolnym funkcjonowały kółko rolnicze, spółdzielnia mleczarska, spółdzielnia spożywców. W 1939 r. kółko rolnicze w dużym stopniu ograniczyło swą działalność, oddając własny sklep i dom w dzierżawę[70].

Spółdzielnia mleczarska założona została w maju 1923 r. Początkowo liczyła 31 członków, a w skład rady nadzorczej wchodzili Jan Mach (przewodniczący), Franciszek Grzywna (zastępca), Franciszek Mazurek, Józef Hader, Andrzej Czerwonka, Józef Moskal, Walenty Maj, Franciszek Baj, Sebastian Tołpa. Wysokość wpisowego wynosiła 1000 marek polskich, a cena jednego udziału – 10 tys. mk. Rok później, w grudniu, dotychczasowa spółka mleczarska stała się spółdzielnią nr 86. Każdy członek musiał posiadać przynajmniej jeden udział o wartości 5 zł. Pierwszą ratę płacono przy wstąpieniu. Skład zarządu wyglądał następująco: przewodniczący – Antoni Grzywna, zastępca – Franciszek Pelc, kasjer – Wojciech Maj. Rejestracja spółdzielni miała miejsce w styczniu 1925 r. w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie[71].

Podczas walnego zebrania członków 18 lipca 1933 r. z udziałem prezesa ks. Stanisława Kmiotka oraz przewodniczącego zarządu Józefa Drzewickiego podsumowano dokonania w roku 1932. Przeprowadzono remont budynku, dokonano reparacji naczyń mleczarskich oraz zakupiono część nowych, w miarę możności ulepszono lodownię. Zarząd wzorem lat wcześniejszych starał się wypłacać najwyższą cenę za jednostkę tłuszczową, dlatego czysty zysk za rok 1932 r. wyniósł 108 zł 95 gr. Zgodnie z rachunkiem w 1932 r. za nabiał spółdzielnia uzyskała 91.413,18 z tego wypłaciła dostawcom za mleko 79.473,95 zł. Liczba członków wynosiła wówczas 389. Podczas przeprowadzonych wyborów w skład zarządu jako przewodniczący ponownie wszedł J. Drzewicki, jako zastępca W. Maj, a kasjerem został L. Moszkowicz. W radzie nadzorczej ponownie zasiedli ks. S. Kmiotek, W. Maj oraz Antoni Wnęk. Wpisowe ustalono na 50 gr, a jeden udział wyceniono na 10 zł. Każdy członek miał obowiązek wykupić przynajmniej jeden udział od każdej krowy. Osoby nie posiadające krów musiały wykupić także jeden udział. W 1934 r. z zarządu ustąpił F. Pelc, a w jego miejsce członkiem wybrano W. Maja. Ponownie weszli J. Drzewicki oraz L. Moszkowicz. W tym roku powiększono także asortyment oferowanych produktów o jaja, które dostarczano Małopolskiemu Związkowi Mleczarskiemu. Założono również samopomoc dla członków spółdzielni w formie asekuracji bydła[72].

W dniu 1 kwietnia 1935 r. Spółdzielnia Mleczarska w Grodzisku Dolnym została przyjęta do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych

[70] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 6, k. 70.

[71] APRz, Zespół Spółdzielni..., sygn. 30, nk.

[72] Tamże.

Rzeczypospolitej Polskiej Okręgowego Związku we Lwowie. We wrześniu z zarządu ustąpił J. Drzewicki, a na jego miejsce wybrano Józefa Rydzika. Odbyły się również wybory trzech członków do rady nadzorczej, w tym jednego na miejsce zmarłego Józefa Moskala. Na członków wybrano ks. Stanisława Kijowskiego, Wojciecha Maja, Józefa Baja. Ponadto w radzie działali ks. S. Kmiotek, Marcin Rydzik z Grodziska Górnego, Franciszek Bielecki z Chodaczowa. Zapadła również decyzja o bezzwłocznym przystąpieniu do budowy nowego budynku mleczarni. W 1935 r. spółdzielnia osiągnęła zysk w wysokości 2 232,16 zł. W tym samym roku odbyło się 7 wspólnych posiedzeń zarządu i rady nadzorczej oraz 12 samego zarządu. Uruchomiono filię w Grodzisku Dolnym, zakupiono wirówkę i naczynia mleczarskie, a także część materiałów budowlanych na nową mleczarnię[73].

W 1936 r. podjęto próbę stworzenia Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Grodzisku, która objęłaby mleczarnie w Grodzisku Dolnym, Wierzawicach i Tryńczy. Koncepcja ta spotkała się z niechętnym przyjęciem w Tryńczy i Wierzawicach. Rok 1936 r. przyniósł czysty zysk w wysokości 908,38 zł. Na przełomie 1936/37 liczba zadeklarowanych udziałów wynosiła 660, z tego wpłacono 349 udziałów, w sumie 3 491,50 zł. Spółdzielnia posiadała filie w Grodzisku Dolnym, Górnym, Chodaczowie, Chałupkach Dębniańskich, Wólce Grodziskiej. W 1937 r. czysty zysk wyniósł 676,38 zł. Na członków zarządu ponownie wybrano W. Maja, J. Rydzika, L. Moszkowicza. Rada nadzorcza składała się z ks. S. Kmiotka (przewodniczący), Wojciecha Maja (zastępca), Jana Krajewskiego (skarbnik), członków: Franciszka Mazurka, Józefa Lei, Józefa Baja, Ludwika Salwach, Marcina Rydzika, Franciszka Bieleckiego. Do spółdzielni zapisanych było 1341 krów oraz należało 673 członków, ale 526 z nich nie wykupiło pełnych udziałów członkowskich. W 1937 r. audyt przeprowadzony w spółdzielni wykazała 510 członków. W styczniu 1938 r. zatwierdzono władze zarządu. Ponownie w jego składzie znaleźli się W. Maj, J. Rydzik, L. Moszkowicz. Do rady nadzorczej weszli J. Krajewski (przewodniczący), L. Salwach (zastępca), M. Rydzik (sekretarz), członkowie: S. Wikiera, A. Nowak, J. Baj, J. Szozda, F. Chmura, F. Moskal. Od 1938 r. mleczarnia grodziska mieściła się w nowym budynku dostosowanym do jej potrzeb. W kwietniu 1939 r. odbyło się walne zgromadzenie z udziałem 180 członków. Zgodnie ze sprawozdaniem czysty zysk za rok 1938 wyniósł 345,06 zł. Pieniądze te zdecydowano w całości przeznaczyć na zakup środków weterynaryjnych – szczepionek przeciwko pryszczycy dla krów członków spółdzielni. W 1938 r. pracownikami spółdzielni byli: Stanisław Kwieciński, Józef Zamorski, Maria Czerwonka, Stanisław Moszkowicz, Stanisław Klady (filia w Grodzisku Górnym), Stanisław Maj (filia w Chodaczowie), Józef Kulpa

[73] Tamże.

(filia w Grodzisku Górnym), Józef Pytel (filia w Grodzisku Górnym). Kontrola przeprowadzona na przełomie 1938/39 roku wykazała duży spadek dostaw mleka, czego przyczyną była epidemia pryszczycy. Liczba członków wyniosła 703, w tym 687 deklaracji zgodnych z prawem (tzn. z wykupionymi udziałami)[74].

W 1937 r. na terenie gminy Grodzisko Dolne powstała Spółdzielnia Spożywców „Jedność". Jej rejestracja w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie miała miejsce 26 marca. Inicjatorami było 15 rolników z Grodziska Dolnego: Franciszek Wasiel, Jan Salwach, Szymon Moszkowicz, Jan Grabowiec, Franciszek Moskal, Jan Grzywna, Franciszek Chmiel, Piotr Pytel, Franciszek Chmura, Franciszek Maj, Ludwik Danak, Walenty Maj, Jan Łyżeń, Jan Usowski, Jan Kosior. Spółdzielcom wspólnymi siłami udało się wybudować sklep spożywczo-przemysłowy w Grodzisku Dolnym na działce przekazanej przez Franciszka Grzywnę. Idea spółdzielczości objęła również sąsiednie gromady. W tym czasie powstały podobne spółdzielnie, tzw. jednostkowe: „Snop" w Wólce Grodziskiej, „Jutrzenka" w Chałupkach Dębniańskich, „Odrodzenie" w Chodaczowie, „Zgoda" w Opaleniskach, „Samopomoc Chłopska" w Dębnie, „Rolniczo-Handlowa" w Grodzisku Górnym. Wśród osób tworzących zręby spółdzielczości na terenie gminy Grodzisko byli m.in.: Franciszek Maj, Feliks Matuszek, Ludwik Danak, Michał Wnęk, Ludwik Salwach, Jan Łyżeń, Franciszek Chmiel, Stanisław Wikiera, Feliks Majkut, Józef Popek z Grodziska Dolnego, Andrzej Chmura, Józef Stopyra, Michał Bielecki z Chodaczowa, Alojzy Burda ze Zmysłówki, Stefan Dąbek z Wólki Grodziskiej[75].

Zgodnie ze sprawozdaniami grodziskiej policji do Starostwa z marca 1939 r. spółdzielnie w Chodaczowie, Laszczynach, Grodzisku Dolnym i Górnym oraz Opaleniskach rozwijały się dobrze, ciesząc się zaufaniem u miejscowej ludności, która nabywała towary w sklepach spółdzielczych, unikając zakupów w sklepach żydowskich. Szczególnie prężnie działały spółdzielnie w Grodzisku Dolnym i Górnym, co tłumaczono dużym skupiskiem ludności[76].

Grodziszczanie działali również w ramach organizacji spółdzielczych poza swym miejscem zamieszkania. W 1924 r. w Leżajsku założono Spółdzielnię Rolniczo-Handlową „Włościanin". Zebraniu założycielskiemu, które odbyło się 28 września przewodniczyli Bolesław Koszacki i Wiktor Jedliński z Jarosławia. Udział w nim wzięli rolnicy w okolicznych miejscowości: Jelnej, Przychojca, Łukowej, Gillershofu, Woli Zarczyckiej, Starego Miasta, Sarzyny, Malenisk, Grodziska. Po-

[74] Tamże; APRz, Związek Rewizyjny Spółdzielni w Generalnym Gubernatorstwie Okręgowy Związek w Krakowie 1940–1944, sygn. 49, k. 92; Starostwo Powiatowe, sygn. 6, k. 70.

[75] *50 lat Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Grodzisku Dolnym*, bdw, ns.

[76] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 6, k. 69.

czątkowo spółdzielnia zrzeszała 78 osób, a pod koniec 1925 r. 99 osób. Prowadziła sprzedaż nawozów sztucznych, węgla i innych paliw, materiałów budowlanych, artykułów żelaznych. W czerwcu 1936 r. Zarząd Gminy pozytywnie rozpatrzył sprawę przystąpienia do Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Leżajsku gromady Grodzisko Górne. Natomiast w styczniu 1939 r. Rada grodziska wyraziła zgodę na przystąpienie gminy do Powiatowej Bezprocentowej Kasy Rolniczej i uiszczenie składki w wysokości 50 zł[77].

Udział w tego typu organizacjach przełamywał separatyzm wiejski, budził zainteresowanie nie tylko sprawami ważnymi w najbliższym otoczeniu, ale także w powiecie, a nawet w kraju. Instytucje samorządowe i gospodarcze wspierały swoich członków tanim kredytem, propagowały postęp rolniczy i budziły aktywność społeczną mieszkańców. Na terenie Grodziska Dolnego czynnie w tego typu organizacjach działali: Jan Będziński, Wojciech Szpila, Jan Rydzik, ks. Jan Dziedzic, w Laszczynach – Franciszek Baj, Walenty Bielecki i inni.

4. Życie społeczno-polityczne

W odbudowującej się Polsce jednym z najważniejszym wydarzeń były wybory do Sejmu Ustawodawczego. Miały miejsce w styczniu 1919 r. i były w pełni demokratyczne. Powiat łańcucki wraz z jarosławskim i przeworskim stanowił wówczas okręg wyborczy nr 45. Wyborcy zaufaniem obdarzyli partie ludowe. „Piast" uzyskał cztery mandaty poselskie. Dwa mandaty uzyskała Polska Partia Socjal-Demokratyczna. Nie udało się natomiast wprowadzić swego posła Polskiemu Stronnictwu Ludowemu Lewica, podobnie jak blokowi chadecko-endeckiemu. W samym powiecie łańcuckim PSL „Piast" zdobył poparcie 21035 osób, PSL Lewica – 4008 głosów, blok chadecko-endecki poparło 1590 elektorów[78].

Wybory z 1919 r. pokazały, że na terenie powiatu wzrosła pozycja „Piasta", kosztem PSL Lewicy, kierowanego przez Jana Stapińskiego. Kierownictwo „Piasta" ów sukces pragnęło wyzyskać poprzez działania zwiększające ich poparcie społeczne. Stąd często na wiecach pojawiali się piastowscy posłowie, a w czasopiśmie „Piast" chętnie zamieszczano korespondencję z Leżajszczyzny. Przykładowo w styczniu 1921 r. opublikowane zostało stanowisko ludowców z Grodziska Górnego poruszające kwestie ważne dla mieszkańców: problem obrotu drewnem w powiecie oraz skład i opieszałość komisji parcelacyjnej w Łańcucie. Równolegle ze zdobywaniem szerszego grona zwolenników rozbudowywano struktury partyjne. W dniu 2 lutego

[77] APRz, Akta gminy Grodzisko Dolne, sygn. 2, k. 114; sygn. 1, k.17; J. Hampel, dz. cyt., s. 428.

[78] W Powiecie, dz. cyt., s. 205.

1921 r. w Leżajsku miało miejsce zgromadzenie delegatów okręgu sądowego pod przewodnictwem Józefa Hospoda z Wólki Grodziskiej. Referat wygłosił Stanisław Kulpa z Grodziska. Efektem zgromadzenia było powstanie Komitetu Okręgowego PSL „Piast". Przewodniczącym został nauczyciel z Wólki Niedźwieckiej, Stanisław Antosz, natomiast zastępcami Jan Mach z Grodziska i Józef Wiatr z Jelnej. Następnym krokiem było tworzenie kół gminnych, powoływanych na wiecach odbywających się w drugiej połowie sierpnia. W składzie koła gminnego powołanego do życia w Grodzisku Dolnym znaleźli się Andrzej Czerwonka, Andrzej Labrach, Jan Pałys, Wojciech Leja[79].

Na mapie ruchu ludowego powiatu łańcuckiego Grodzisko wraz z okolicznymi wsiami zajmowało znaczącą pozycję. W sierpniu 1921 r. odbyło się zebranie piastowskich mężów zaufania z okręgu. Udział wzięli delegaci m.in. z Grodziska, Wólki Grodziskiej, Opalenisk, Chodaczowa, Laszczyn, Zmysłówki. Wiele uwagi poświęcono sprawom politycznym, organizacyjnym i pracy stronnictwa w powiecie. Warto również podkreślić, że w gronie najbardziej aktywnych działaczy PSL „Piast" w powiecie znaleźli się: Stanisław Kulpa, (wybrany 3 kwietnia 1921 r. do Zarządu Okręgowego PSL „Piast", jako reprezentant powiatu łańcuckiego), Jan Mach, Jan Kula, Józef Hospod, Stanisław Baj[80].

Obok „Piasta" swych zwolenników na obszarze powiatu starały się pozyskać PSL Lewica oraz „Wyzwolenie". Głównymi działaczami PSL Lewicy na terenie powiatu byli m.in.: Piotr Koszacki z Leżajska, Jan Sikora z Żołyni, Józef Chmura z Grodziska i inni. Działacze tej partii wzmożone prace organizacyjne podjęli w 1921 r. Pogłębiająca się rywalizacja między najważniejszymi działaczami ludowymi, niezadowolenie z działań zarówno W. Witosa jak i J. Stapińskiego na tle nierozwiązanej kwestii reformy rolnej[81] zaowocowały rozbiciem ruchu ludowego i wystawieniem w wyborach w roku 1922 na obszarze powiatu czterech list partii chłopskich. W ramach przygotowań do wyborów w sierpniu 1922 r. na mocy rozporządzenia Starostwa Łańcuckiego w gminie Grodzisko Dolne przeprowadzono tajne wybory członków obwodowej komisji wyborczej nr 44. Zostali nimi: Wojciech Maj, Jan Bajan, Antoni Gajewski, a ich zastępcami Antoni Grzywna, Walenty Obara, Franciszek Mazurek. Wybory członków komisji obwodowej nr 52 przeprowadzono również w gminie Laszczyny. W ich wyniku członkami komisji zostali: Jan Żak, Franciszek Żak, Wojciech Krupa, natomiast zastępcami Maciej Sołek, Jan

[79] J. Hampel, dz. cyt., s. 429–430.

[80] Tamże, s. 431

[81] Sejm 10 lipca 1919 r. uchwalił zasady reformy rolnej, a 15 lipca 1920 r. ustawę o reformie rolnej, jednak postępy parcelacji były niewielkie.

Mazur, Franciszek Boroń[82].

Powiat łańcucki w wyborach do parlamentu w listopadzie 1922 r. wchodził w skład okręgu wyborczego nr 47 wraz z powiatami niskim, rzeszowskim, przeworskim, jarosławskim. Oddzielne listy wystawiły w nim PSL „Piast", PSL Lewica, Radykalne Stronnictwo Chłopskie oraz Lewica PSL (w bloku z PSL „Wyzwolenie"). W tych wyborach swą listę wystawili również komuniści pod nazwą Związek Proletariatu Miast i Wsi. W powiecie łańcuckim udział w wyborach wzięło 72% uprawnionych. Najwięcej głosów ponownie uzyskał „Piast", drugie miejsce zajęła PSL Lewica, trzecie blok Chrześcijańska Jedność Narodowa, czwarte Zjednoczone Stronnictwa Żydowskie, a piąte Związek gmin powiatu łańcuckiego, który otrzymał 1803 głosy. W Grodzisku Dolnym i Górnym, gdzie łącznie oddano 1500 głosów ważnych, zdecydowanie wygrał „Piast". Wybory do Senatu również przyniosły zwycięstwo ugrupowania Witosa, na drugim miejscu uplasowała się CHJN, a na trzecim lista żydowska[83].

Brak sukcesów wyborczych Lewicy PSL przyśpieszyło jej zjednoczenie z PSL „Wyzwolenie" w 1923 r. Kolejne lata przyniosły następne podziały w ruchu ludowym. W 1924 r. pojawiły się Związek Chłopski, Niezależna Partia Chłopska, a w styczniu 1926 r. Stronnictwo Chłopskie. Dalsze podziały wśród partii ludowych wywołał przewrót majowy z 1926 r., równocześnie powodując zamęt wśród wyborców.

W kwietniu 1926 r. w sprawozdaniach sytuacyjnych z województwa lwowskiego podkreślano wzmożoną działalność Stronnictwa Chłopskiego, które poprzez gazetki i ulotki propagowało potrzebę zmiany ustroju. Wśród powiatów, gdzie SCh próbowało zdobyć zwolenników, znalazł się i powiat łańcucki. Jednak pozyskiwanie nowych sympatyków utrudniały wewnętrzne konflikty. Od grudnia 1927 r. w Stronnictwie Chłopskim powiatu łańcuckiego zaznaczył się wyraźny podział na zwolenników Jana Bryla i Jana Stapińskiego. Dramatyczny przebieg miało zebranie 30 grudnia 1927 r. zwołane przez przewodniczącego powiatowego SCh Józefa Szymańskiego. Podczas spotkania w obecności 50 osób przemawiali były poseł Andrzej Pluta i b. poseł Jan Sobek, Władysław Pałys oraz Jan Sikora. Pałys opowiedział się po stronie J. Stapińskiego, co wywołało wzburzenie obecnych. W efekcie delegacja z okręgu leżajskiego z W. Pałysem na czele opuściła zebranie. Na początku stycznia 1928 r. podczas zebrania w Leżajsku powołano do życia Zarząd Powiatowy prosanacyjnego Związku Chłopskiego (zwolennicy J. Stapińskiego) z Franciszkiem

[82] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 113, k.554; sygn. 111, k. 200; J. Hampel, dz. cyt., s. 431–432.

[83] W. Bonusiak, dz. cyt., s. 206; J. Hampel, dz. cyt., s. 432–433.

Styczniem na czele. Jego zastępcą został Jan Będziński z Grodziska[84].

Jesienią 1926 r. swe stanowisko wobec zachodzących przemian próbował przedstawić swym wyborcom „Piast". W Domu Ludowym w Grodzisku Dolnym 7 listopada 1926 r. odbyło się zebranie sprawozdawcze posła Jana Pieniążka z PSL „Piast", w którym zgodnie z meldunkiem policji udział wzięło około 300 osób, z tego połowa należąca do prosanacyjnego Związku Chłopskiego. Przewodniczącym spotkania wybrano naczelnika Michała Misia z Grodziska – „Miasteczka", natomiast sekretarzem Tomasza Czerwonkę z Laszczyn. Poseł w swym wystąpieniu w ostrych słowach oceniał politykę Józefa Piłsudskiego. Zarzucał marszałkowi, że od wypadków majowych nic nie zrobiono dla poprawy położenia chłopów, a wręcz przeciwnie podniesiono podatki o 10% i obcięto renty inwalidzkie. Oskarżał Piłsudskiego, że staje się wyrazicielem warstwy obszarników. Nawoływał słuchaczy do organizowania się, ponieważ następne wybory do Sejmu prawdopodobnie odbędą się przy współudziale „Strzelców", którzy „bagnetami rozkażą" oddać głosy na marszałka, który już posłom „każe stać na baczność". Po zakończeniu wystąpienia Pieniążka głos próbował zabrać Władysław Pałys, delegat ZCh z Opalenisk, ale nikt mu go nie udzielił. Wywołało to wrzawę wśród zebranych. Spotkanie zakończyło się uchwaleniem następujących rezolucji: niedopuszczenie do wprowadzenia ustroju monarchistycznego, zniesienie podatku spadkowego, zmniejszenie podatku gruntowego, zmniejszenie liczby posłów i senatorów, zrównoważenie cen produktów przemysłowych w stosunku do artykułów rolnych[85].

Zdecydowaną zmianę nastrojów społecznych w samym Grodzisku jak i w całym powiecie łańcuckim oraz dezorientację głosujących przyniosły wybory z marca 1928 r. W związku z nimi w grudniu 1927 r. radni Laszczyn wybrali 3 członków i ich zastępców do obwodowej komisji wyborczej. Członkami zostali: Jan Mazur (lat 37), Jan Chmura (lat 34), Franciszek Czerwonka (lat 39). Natomiast na ich zastępców wybrano Antoniego Fronia (lat 30), Franciszka Żaka (lat 53), Michała Kojdra (lat 55). Podobnie jak w całym kraju wielkim przegranym był PSL „Piast". W powiecie liczyły się tylko listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem oraz Stronnictwa Chłopskiego. „Piast" startujący razem z Chrześcijańską Demokracją znalazł się na trzecim miejscu. Wybory zakończyły się sukcesem dla SCh, który wprowadził do Sejmu czterech posłów[86].

Polityka prowadzona przez marszałka J. Piłsudskiego i jego obóz pogłębiała zagubienie polityczne większości społeczeństwa. Jego współpraca z konserwatystami

[84] APRz, KW PZPR, sygn. 14740, k. 41 – 42, 60; J. Hampel, dz. cyt., s. 435.

[85] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 8, k. 2–3; KW PZPR, sygn. 14740, k. 46.

[86] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 111, k. 230; W. Bonusiak, dz. cyt., s. 207–208.

i finansistami, otwarte dążenie do zmiany konstytucji i wzmocnienia władzy wykonawczej doprowadziło do wykrystalizowania się opozycji, początkowo na forum parlamentu. Utworzenie Centrolewu, zwołany do Krakowa 29 czerwca 1930 r. Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu wywołały kontrakcję ze strony piłsudczyków. J. Piłsudski po objęciu funkcji premiera w sierpniu 1930 r. oraz po wydaniu dekretu przez prezydenta o rozwiązaniu parlamentu (29 sierpnia), rozkazał aresztować byłych posłów i senatorów związanych z opozycyjnym Centrolewem (9/10 września 1930 r.). W listopadzie 1930 r. odbyły się „wybory brzeskie", które wskutek działań administracji państwowej zapewniły zwycięstwo obozowi rządzącemu.

W związku z przygotowaniami do kolejnych wyborów 10 września 1930 r. radni Laszczyn wyłonili trzech członków komisji obwodowej i ich zastępców. Członkami zostali Franciszek Czerwonka (lat 42), Jan Chmura (lat 36), Jan Mazur (lat 40). Funkcję ich zastępców pełnili Maciej Sołek (lat 40), Franciszek Froń (lat 38), Józef Faryniarz (lat 45). W okręgu wyborczym nr 47, w skład którego wchodził powiat łańcucki obóz rządowy nie uzyskał jednoznacznego poparcia, mimo unieważnienia opozycyjnej listy Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu[87].

Walka obozu rządowego z opozycją, w dużej mierze z działaczami ludowymi, narastający kryzys gospodarczy, uderzający w znacznym stopniu w ludność wiejską wpłynęły na zjednoczenie ruchu ludowego. W dniu 15 marca 1931 r. trzy najbardziej wpływowe partie chłopskie PSL „Piast", PSL „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie utworzyły wspólne Stronnictwo Ludowe. W 1931r. w Łańcucie odbył się zjazd powiatowy SL, który zapoczątkował ożywioną działalność tej organizacji w terenie. W dniu 31 maja 1931 r. w Grodzisku miał miejsce wiec pod przewodnictwem J. Hospoda. Udział w nim wzięli mieszkańcy Grodziska, Wólki Grodziskiej, Zmysłówki, Laszczyn, Chodaczowa oraz Bud Łańcuckich. Rozwiązano go zarządzeniem urzędnika Starostwa z powodu wystąpienia J. Sikory, który krytykował władze sanacyjne, łamanie konstytucji oraz wspomniał o więźniach brzeskich. Dnia 5 marca 1933 r. Jan Kula, sekretarz SL urządził niepubliczne zebranie w Grodzisku w Domu Ludowym. Udział wzięło ok. 200 osób. Na zebraniu J. Kula poruszył sprawy budżetowe i organizacyjne koła SL[88].

Program nowej partii był kompromisem, ale zapoczątkował stopniową radykalizację ówczesnej wsi. W łonie działaczy i sympatyków ścierały się dwie linie. Jedni nastawieni bardziej ugodowo apelowali o zrzeszanie się w różnych związkach i organizacjach samopomocowych. Na drugim biegunie plasowali się zwolennicy odwetu. Przedstawiciele tego nurtu często byli powiązani z działaczami Komuni-

[87] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 111, k. 250; W. Bonusiak, dz. cyt., s. 208.

[88] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 8, k. 5; J. Hampel, dz. cyt., s. 437.

stycznej Partii Polskiej. Uważali, że za krzywdy należy brać odwet siłą. Pod wpływem takiej agitacji w niektórych miejscowościach powiatu zdarzały się przypadki pobicia egzekutora czy urzędnika skarbowego. Wszelkie represje, które spotykały działaczy ludowych, połączone z pogarszającą się sytuacją gospodarczą, wzbudzały coraz powszechniejsze przekonanie o potrzebie czynnego przeciwstawienia się istniejącej sytuacji polityczno-ekonomicznej. Chłopi próbowali sami upomnieć się o swe prawa. W 1932 r. robotnicy rolni zatrudnieni w folwarku Ireny Lityńskiej zorganizowali strajk, który zakończył się ich wygraną i podniesieniem dniówki. Wśród inspiratorów i wykonawców znaleźli się Stanisław Bielecki, Ludwik Baran, Feliks Moszkowicz, Franciszek Moskal. Rok 1933 przyniósł dalsze wrzenie w środowisku wiejskim i liczne wystąpienia antysanacyjne. W czerwcu 1933 r. w Rakszawie miał miejsce wiec ludności powiatu związany z jubileuszem prac parlamentarnych W. Witosa. Mówcami byli m.in. Andrzej Pluta i Władysław Fołta. Uczestniczyli także chłopi z Grodziska pod przewodnictwem Jana Kuli. Wezwania do gotowości wytworzyły nastrój pełen oczekiwania i niecierpliwości. Kilka dni po spotkaniu w Rakszawie mieszkańcy Grodziska uczestniczyli w marszu na Łańcut[89].

W samym Grodzisku miało miejsce jedno z tragiczniejszych wydarzeń w Małopolsce Środkowej. Przemówienia na wiecach, wzywające do walki z sanacją, do pełnej gotowości w każdej chwili, wzbudziły pełne napięcia oczekiwanie. W tej sytuacji wystarczyła mała iskra, by doszło do wystąpień. W oktawę Bożego Ciała w czerwcu 1933 r. taką iskrą okazał się zakaz strzelania z moździerzy. Był to tradycyjny sposób uświetnienia uroczystości kościelnych. Wystąpienia chłopskie, często krwawe, mające miejsce na terenie województwa lwowskiego, spowodowały zakaz strzelania bez zezwolenia. Interwencja dwóch policjantów: Feliksa Ścisłowskiego i Ignacego Sroki zakończyła się tragicznie. Wybuchły zamieszki, które pociągnęły za sobą śmierć obydwóch policjantów oraz 5 osób, w tym 3 kobiet. Zabici zostali Aniela Hader z Grodziska Dolnego, Maria Śmiałek z Wólki Grodziskiej, Józef Płatek z Giedlarowej, Antoni Wnęk i Maria Ślanda z Grodziska Górnego. Ranny Jan Majkut zmarł po kilku dniach. Chłopi okrążyli posterunek oraz rozesłali posłańców do okolicznych miejscowości. Wkrótce zaczęły ściągać oddziały chłopskie uzbrojone w karabiny, broń białą czy kosy. Oddziały „z odsieczą" przybyły z Wierzawic, Giedlarowej, Białobrzegów, Brzózy Królewskiej, Dębna, Opalenisk, Woli Dalszej, Zmysłówki, Kosiny, etc. W rejon Grodziska skierowano dodatkowe siły policyjne z Leżajska i Łańcuta oraz oddział ze szkoły policyjnej z Wielkich Mostów. W dniu 27 sierpnia połączone siły policji i wojska rozpoczęły pacyfikację Grodziska. Przywracanie porządku siłą zastosowano również w okolicznych wsiach,

[89] APRz, KW PZPR, sygn. 13614, k. 2; sygn.13960, k.1–2; B. Pempuś, *W 60. rocznicę wydarzeń grodziskich*, „Gazeta Grodziska", nr 4, 1993 r., s. 1–2.

m.in. w Wierzawicach, Brzózie Królewskiej, Chodaczowie i innych. Wszędzie biciu i niszczeniu dobytku towarzyszyły aresztowania. W Grodzisku zatrzymano około 500 osób. Ostatecznie aktem oskarżenia objęto 49 chłopów, z tego skazano 39 na kary więzienia od 6 miesięcy do 4 lat. W maju 1934 r. Sąd Apelacyjny 24 osobom obniżył wysokość kar. Wśród osób uznanych za czołowych przywódców znaleźli się J. Kula, W. Pałys, J. Gwóźdź, F. Wierzbicki, F. Maj i inni[90].

Wypadki grodziskie, późniejsza pacyfikacja okolicznych wsi, głodówka części aresztantów w rzeszowskim więzieniu oraz wyroki sądowe odbiły się szerokim echem nie tylko w powiecie i zdecydowanie wzmocniły nastroje antysanacyjne wśród mieszkańców wsi. W sprawozdaniach policji kierowanych do Starostwa podkreślano radykalizację kół SL i ich bardzo szybki rozwój. Wśród kół przeżywających wzrost nastrojów radykalnych wymieniono także Grodzisko Dolne, gdzie wśród działaczy na czoło zaczął wysuwać się Władysław Pałys z Opalenisk i Jurko Jarzyński (ukarany czteroletnim więzieniem za swą działalność, podejrzewany o sympatie komunistyczne) z Dębna. O roli Grodziska w strukturach powiatowych SL świadczył również fakt, że II wiceprezesem zarządu powiatowego był Jan Kula, stolarz z Grodziska Dolnego[91].

Lata 1936–1937 r. zaznaczyły się na obszarze powiatu łańcuckiego ponowną akcją strajkową ze strony mieszkańców wsi. W 1936 wybuchł strajk leśny obejmujący Żołynię, Brzózę Stadnicką i Królewską, Giedlarową, Gwizdów, Biedaczów, Wolę Żarczycką, Sarzynę, Rudę Łańcucką. Żądano podwyżki cen za zwózkę drewna, co udało się osiągnąć[92]. W czerwcu 1936 r. miała miejsce manifestacja w Nowosielcach, która łącznie z krwawymi wypadkami w Krzeczowicach, wzbudziła powszechne przekonanie o konieczności strajku. Miała to być walka o przywrócenie demokracji. Strajk chłopów, polegający na wstrzymaniu dostaw artykułów żywnościowych do miasta, rozpoczął się w sierpniu 1937 r. Objął prawie cały powiat łańcucki. W dniu 15 sierpnia w Żołyni odbyły się obchody Czynu chłopskiego, przy udziale 300 osób. Podczas zgromadzenia ogłoszono strajk rolny. Meldunki policyjne z 19 sierpnia donosiły o zaostrzeniu strajku i zmniejszeniu dostaw do Leżajska oraz Łańcuta. Drogi powiatowe patrolowały bojówki chłopskie nie przepuszczając żadnych transportów. Wg stanu z 20 sierpnia dowóz żywności do Łańcuta zmniejszył się o 50%, a wszystkie drogi dojazdowe do Leżajska patrolowali chłopi. W dniu 23 sierpnia pracę na folwarku Jakuba Fingerhuta w Grodzisku Dolnym porzuciło 4 fornali oraz 2 dziewczęta stajenne. Strajk w gospodarstwie J. Fingerhuta w Grodzi-

[90] APRz, KW PZPR, sygn. 14001, k. 1, 3–4; sygn. 14009, k. 1–3; sygn. 13687, k. 1–2;sygn. 13614, k. 3–6; sygn. 13941, k. 13–14. Dokładny opis przebiegu wydarzeń i lista skazanych patrz: B. Pempuś, *W 60. rocznicę*....

[91] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 10, k. 19, 39.

[92] APRz, KW PZPR, sygn. 14001, sygn. 14561; J. Hampel, s. 444.

sku Dolnym i Białobrzegach zakończył się 27 sierpnia. Podczas strajku chłopskiego zdarzały się wypadki ocierające się o terroryzm. W Grodzisku Dolnym 24 sierpnia 4 mieszkańców Zmysłówki siłą zmuszało sklepikarzy żydowskich do zamykania swych sklepów, natomiast dzień później pobity został J. Dudziak z Grodziska, niosący jabłka na sprzedaż. Wypadki te spowodowały intensywne działania policji. W dniu 27 sierpnia zatrzymani zostali Jan Kula, wiceprezes powiatowego zarządu SL z Grodziska Dolnego, Jan Wylaź z Giedlarowej (prezes miejscowego koła SL), Władysław Dąbek ze Starego Miasta (zastępca przewodniczącego miejscowego SL). Oskarżono ich o zorganizowanie i kierowanie bojówkami strajkowymi[93]. Oficjalnie strajk zakończono 26 sierpnia, chociaż z kilku wsi Leżajszczyzny wyruszyły straże chłopskie do powiatu niżańskiego, aby tam kontynuować akcję. Sytuacja uspokoiła się dopiero po przybyciu kuriera z wiadomością o zakończeniu strajku.

Wrzenie na wsi Małopolski Środkowej pokazało determinację chłopów, która przełożyła się również na wybory parlamentarne z 1938 r. zbojkotowane przez SL[94]. Wzmożono natomiast prace organizacyjne i przygotowania do wyborów rad gminnych.

Tab. 3. Wykaz kół SL na terenie gminy Grodzisko Dolne według stanu na kwiecień 1938 r.

Lp.	Nazwa miejscowości	Nazwa gminy	Ogólna liczba członków	Liczba członków płacących składki	Wpływy procentowe w poszczególnych miejscowościach	Imię i nazwisko przewodniczącego koła	Wykaz organizacji wszelkich typów i spółdzielni pod wpływami przez SL	Uwagi o „wywrotowości" koła
1.	Grodzisko Dolne	Grodzisko Dolne	150	120	75%	Moskal Franciszek	Kasa Stefczyka, Spółdzielnia Mleczarska, Spółdzielnia Spożywców, Koło „Wici"	Duża
2.	Grodzisko Górne	j. w.	105	105	75%	Pysz Jan	Kasa Stefczyka, Spółdzielnia Spożywców, Straż Pożarna, Koło Młodzieżowe „Wici"	Duża
3.	Grodzisko Górne (Wólka)	j. w.	105	94	95%	Mazurek Wojciech	Koło „Wici"	Duża
4.	Grodzisko Górne (Zagrody)	j. w.	85	85	85%	Gut Michał	Spółdzielnia Spożywców	Duża

[93] *Strajk chłopski w 1937 roku. Dokumenty archiwalne*, t. II, Warszawa 1960, s. 56, 74, 78, 86, 99, 126, 142, 152.

[94] Frekwencja w wyborach w 1938 r. w Grodzisku Dolnym wynosiła 9,5%, w Górnym – 3,4%, w Wólce Grodziskiej – 0,8% (w tym 2 nauczycieli), w Opaleniskach – 7,8%, w Chodaczowie – 2%, w Dębnie – 13,3; patrz: J. Kowal, *Wybory w 1938 r. w świetle materiałów Stronnictwa Ludowego*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego, 1986, nr 8, s. 430–431; J. Hampel, dz. cyt., s. 445–446.

5.	Opaleniska	j. w.	60	53	90%	Urban Stanisław	Spółdzielnia Spożywców	Średnia
6.	Laszczyny	j. w.	40	38	70%	Skitał Jan	Koło „Wici"	Mała
7.	Chodaczów	j. w.	60	60	80%	Różycki Wojciech	Koło „Wici"	Średnia
8.	Grodzisko Dolne (Chałupki)	j. w.	32	30	50%	Grzywna Walenty	Spółdzielnia Spożywców	Mała
	Razem		637	585			Spółdzielnia Spożywców	

Źródło: APRz., Starostwo Powiatowe Łańcucie, sygn. 10, k. 39.

Dane zawarte w powyższej tabeli dobitnie ukazują siłę oddziaływania SL na terenie gminy. Działacze i sympatycy ludowców czynnie uczestniczyli nie tylko w strukturach partyjnych, ale także w wielu organizacjach społecznych.

W kwietniu 1938 r. w Wierzawicach odbył się zjazd delegatów i prezesów kół SL północnej i wschodniej części powiatu łańcuckiego. Udział w nim wzięło około 200 osób. Zjazdowi przewodniczył Franciszek Grabarz, prezes miejscowego koła, a wśród przemawiających byli Józef Burda, prezes powiatowego zarządu, Jan Wylaź z Giedlarowej oraz Franciszek Moskal z Grodziska. W wystąpieniach podkreślano potrzebę organizowania się mieszkańców wsi oraz zachęcano do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach racławickich. W lutym 1939 r. w Grodzisku Dolnym zgromadziło się 120 osób pod przewodnictwem Franciszka Moskala. Omawiano kwestię przyszłych wyborów do rad gromadzkich. Prezes Moskal apelował aby wybrać ludzi mądrych, sprawiedliwych, będących czynnymi działaczami SL. Równocześnie przestrzegał przed głosowaniem na listę sympatyków gminy (prorządowców). Ponownie tym problemem zajęto się w marcu 1939 r. podczas zebrania z udziałem 50 osób[95].

Od początku lat trzydziestych na terenie gminy Grodzisko Dolne działało także Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici", podlegające Wojewódzkiemu Związkowi Młodzieży Wiejskiej we Lwowie. Wg stanu na marzec 1933 r. liczyło 60 członków. We władzach znajdowali się Franciszek Maj, Franciszek Moskal, Wincenty Maj, Wojciech Danak, Feliks Moszkowicz. Koła „Wici" stopniowo zakładano w sąsiednich miejscowościach. W Laszczynach koło organizowali: Alojzy Szozda i Jan Kosior, w Opaleniskach na czele „Wici" stał Wincenty Kruk, w Wólce Grodziskiej

[95] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 4, k. 9–10; sygn. 5, k. 565.

Wojciech Mazurek, w Grodzisku Górnym z Wólką Grodziską (1934 r.) Andrzej Wikiera, Józef Kulpa, Franciszek Wikiera, w Zmysłówce – Wincenty Burda, Franciszek Marcinek, w Chodaczowie – Franciszek Bielecki, Stanisław Krupa, Michał Boroń[96]. W dużej mierze „Wici" skupiało radykalnie nastawionych działaczy, często sympatyzujących lub należących do komórek komunistycznych.

Do koła „Wici" mogła należeć młodzież wyznania rzymsko-katolickiego, obywatelstwa polskiego po ukończeniu 16 lat, z zastrzeżeniem, że niepełnoletni nie mogli być wybierani do władz. Do czołowych działaczy należeli W. Pałys i S. Wierzbicki. Wiciowcy prowadzili prace oświatowo-kulturalne, gospodarcze, propagowali demokratyzację państwa. Młodzież poprzez swą pracę dążyła do zmian w krajobrazie ówczesnej wsi. Na szeroką skalę prowadzono akcję czytania i dyskutowania referatów na wybrane tematy z polityki, gospodarki, szeroko pojętej kultury, prenumerowania prasy ludowej, organizowano kursy samokształcenia, dokształcające, na których poruszano sprawy społeczno-gospodarcze, polityczne i religijno-moralne. Jeden z takich kursów w 1930 r. odbył się w Grodzisku Dolnym, w domu Jana Grabowca, z udziałem I. Solarza. Trwał trzy dni. Działalność wiciowców starała się ograniczać administracja państwowa, chociażby poprzez utrudnianie organizowania zebrań. Pod wpływem sugestii Starostwa Rada Gminy w Grodzisku Dolnym postanowiła odebrać wiciowcom dom ludowy, którego współwłaścicielem była Ochotnicza Straż Pożarna. Posunięcie to wywołało protest obu organizacji. W maju 1932 r. podjęto interwencję w Zarządzie Kół Młodzieży Wiejskiej we Lwowie, a nawet rozważano możliwość wystąpienia na drogę sądową przeciwko radnym. Efekty zabiegów były jednak mizerne, a zimą przełomu 1932/33 władze powiatowe ze względu na bezpieczeństwo publiczne w ogóle zakazały działalności kół „Wici", tym samym zamykając spór o dom ludowy. Odtąd wiciowcy działali na pograniczu legalności. Wg stanu na marzec 1939 r. „Wici" na terenie gminy Grodzisko funkcjonowało w Grodzisku Dolnym, Górnym, Chodaczowie, Laszczynach i Opaleniskach. Spośród wymienionych kół najbardziej żywą działalność prowadzili wiciowcy w Grodzisku Dolnym. Organizowali spotkania 2 razy w miesiącu, a w ich ramach odczyty, przedstawienia. 9 stycznia 1939 r. odbył się czterodniowy kurs. W jego trakcie omawiano sprawy organizacyjne kół „Wici", udział w nadchodzących wyborach samorządowych, umacnianie wpływów ruchu ludowego w społeczeństwie. W pozostałych miejscowościach gminy działacze byli mniej prężni. Zebrania odbywały się przeważnie raz w roku przy niskiej frekwencji. W sprawozdaniach policyjnych podkreślano, że wiciowcy niechętnie, a wręcz

[96] Tamże, sygn. 6, k. 5; KW PZPR, 14175, k. 37.

wrogo odnosili się do Akcji Katolickiej i wpływów kleru[97]. Niewątpliwy wpływ na działalność „Wici" wywierał Uniwersytet Ludowy w Gaci Przeworskiej kierowany przez Ignacego Solarza.

Obok SL i „Wici" na obszarze gminy i okolicznych miejscowości działały inne organizacje społeczno-polityczne, w tym również prorządowe.

Zgodnie z danymi policji na rok 1933 r. w Grodzisku Dolnym i Górnym istniały dwa koła Związku Strzeleckiego, skupiające 67 członków. Według raportu przodownika policji z Grodziska „50% członków [to] sympatycy SL, pozostali bezpartyjni". Warto zauważyć, że zarządy składały się z sympatyków BBWR. Organizacyjnie Związek dzielił się na dwa oddziały. Ich praca skupiała się głównie na urządzaniu odczytów, przedstawień, akademii, zabaw. Próbowali zainteresować młodych grodziszczan wojskowością. W skład zarządu I oddziału wchodzili Józef Drzewicki (kierownik szkoły) jako prezes i Jan Hassman zastępca i sekretarz. Na czele II oddziału stał Kazimierz Tarkowski (kierownik szkoły), zastępcą i sekretarzem był Stanisław Kulpa. Siedziba Związku w Grodzisku Dolnym mieściła się w lokalu Wojciecha Lei, a w Górnym w szkole powszechnej. W czerwcu 1933 r. oddział Związku Strzeleckiego w Grodzisku Dolnym otrzymywał ścienną gazetę tygodniową „Nowiny". Zgodnie z meldunkiem komendanta policji w Grodzisku przodownika Stanisława Bieńkiewicza przychodzące egzemplarze wywieszano w miejscu publicznym, dostępnym dla innych mieszkańców, ale zainteresowanie było nikłe. Oddział Związku Strzeleckiego powołano do życia także w Dębnie. Liczył 20 członków i praktycznie nie podejmował żadnych działań. Ponadto nie posiadał lokalu, nie współpracował z żadnymi innymi organizacjami i raczej brak było szans na jego rozwój. Całe kierownictwo stanowili również sympatycy BBWR[98].

Na terenie gminy istniały także zrzeszenia byłych wojskowych: Koło Rezerwistów, liczące 25 członków w 1939 r. oraz Związek byłych Ochotników Armii Polskiej (20 członków). Ich działalność była jednak słaba, podobnie jak Związku Nauczycielstwa Polskiego, który nie podejmował żadnych akcji[99].

W latach trzydziestych na obszarze Leżajszczyzny zaczęto zawiązywać komórki wiejskie Komunistycznej Partii Polski (KPP), tzw. trójki. Takie „trójki" powstały m.in. w Grodzisku Dolnym, Laszczynach, Opaleniskach, Zmysłówce. Członkowie komórek KPP z reguły działali również w „Wici". Agitatorami byli Stanisław Wierzbicki z Opalenisk oraz Władysław Pałys. Pozyskali w Laszczynach Jana Ko-

[97] APRz, KW PZPR w Rzeszowie, sygn.14561, k.1, 14; KW PZPR, sygn.13641, k. 4; Starostwo Powiatowe, sygn. 6, k.69; H. Pszona, dz. cyt., s. 199; J. Hampel, s. 438.

[98] APRz, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Łańcucie, sygn. 1, k.4, 15; Starostwo Powiatowe, sygn. 12, k.7.

[99] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 6, k. 69–70.

siora i Alojzego Szozdę, w Grodzisku Dolnym Józefa Baja, Feliksa Bieleckiego, Franciszka Moszkowicza oraz innych działaczy. Zebrania odbywały się przeważnie z Laszczynach i Grodzisku Dolnym. Komórka składała się z członków z trzech wiosek oddalonych od siebie 7–8 km[100].

Zdecydowanie prężny rozwój przeżywały organizacje społeczno-katolickie. Na terenie parafii Grodzisko Dolne działał Związek Katolicko-Społeczny, którego celem było krzewienie i umacnianie zasad katolickich w życiu codziennym, obrona interesów i praw narodowych oraz kształtowanie stosunków społecznych w duchu sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej. Jego działalność zainicjował bp J.S. Pelczar listem pasterskim „O obowiązkach katolików w naszych czasach i o potrzebie organizacji katolickiej" wydanym na Wielki Post w 1906 r. Do listu dołączono statut nowej organizacji. W 1928 r. Związek odnowiono jako Ligę Katolicką[101]. Jego członkowie uczestniczyli w pracach instytucji finansowych i spółek ekonomicznych takich, jak: kółka rolnicze, Kasa Raiffeisena/Kasa Stefczyka, spółek spożywczych i innych.

We wrześniu 1932 r. w Przemyślu odbył się kurs Akcji Katolickiej dla księży instruktorów. Z dekanatu leżajskiego obok proboszcza parafii Białobrzegi udział wziął ks. Stanisław Kmiotek, proboszcz parafii Grodzisko. W parafiach, w których prężnie działały bractwa i stowarzyszenia katolickie, Akcja opierając się na istniejącym aktywie szybko stawała się organizacją przodującą. O pozycji Grodziska w rozwoju organizacji katolickich świadczyć może fakt, że Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej dla okręgu leżajskiego miał swą siedzibę w Grodzisku, a dla KSMŻ w Giedlarowej. Do organizacji należeli głównie przedstawiciele rodzin średniozamożnych, z małym udziałem biedoty. Działalność Akcji była inicjowana na zebraniach odbywających się z reguły raz w miesiącu w wybraną niedzielę. W parafii grodziskiej była to ostatnia niedziela miesiąca. Działalność była wszechstronna. Najważniejszym celem było pogłębianie życia religijnego członków. Dbano również o rozwój intelektualny poprzez odczyty, referaty, dyskusje, lekturę książek i czasopism. W ramach Akcji w Grodzisku prowadzony był chór przez nauczycieli, który uświetniał nabożeństwa, występował w czasie akademii i wieczornic. Tworzono również sekcje charytatywne mające wyszukiwać i otaczać opieką najbiedniejsze rodziny w parafii. W 1937 r. nastąpiła stagnacja w rozwoju Akcji Katolickiej. W Grodzisku, podobnie jak w Leżajsku zredukowano liczbę kolumn do jednej (jedna kolumna – 50 osób). W 1939 r. w Grodzisku ukończono budowę Domu Akcji Katolickiej. Katolickie Stowarzyszenia Mężów i Kobiet urządzały odczyty i pogadanki dwa razy w miesiącu o treści religijnej. Nie posiadały wpływu na inne organizacje, do których zresztą odnosiły się negatywnie[102].

[100] APRz, KW PZPR, sygn. 14175, k. 10.

[101] H. Pszona, dz. cyt., s. 92.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w diecezji przemyskiej powstało w 1919 r. Jego zadaniem było uzupełnienie braków w wychowaniu młodzieży i przygotowanie jej do życia, zarówno pod względem religijnym jak i praktycznym. Członkiem można było zostać w wieku 14 lat, natomiast górną granicą było 24 lata, chociaż i starsza młodzież mogła brać udział w pracach organizacji. Na czele Stowarzyszenia w parafii stał kierownik jako inspirator i doradca, a całą pracę wykonywali członkowie. W 1934 r., w wyniku reorganizacji Akcji Katolickiej, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej męskiej i żeńskiej wcielono w odpowiednie kolumny Akcji[103].

Na obszarze parafii grodziskiej założono dwa oddziały Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W 1928 r. jako pierwsze w dekanacie leżajskim powołano SMP w Grodzisku Dolnym, a pod koniec 1932 r. w Grodzisku Górnym. W tym samym roku nastąpił podział na męskie i żeńskie. Według stanu na marzec 1933 r. Koło Młodzieży Męskiej z prezesem Karolem Mazurkiem w Grodzisku Dolnym liczyło 24 członków, natomiast koło żeńskie, liczące 65 członkiń, działało pod przewodnictwem Julii Wnękowej. W 1935 r. SMP z Grodziska odprowadziło składkę w wysokości 9 zł, która od jednego członka wynosiła rocznie 10 gr., co pozwala przypuszczać, że zrzeszało około 90 osób. Zarówno koło męskiej jak i żeńskiej młodzieży urządzało zebrania z reguły dwa razy w tygodniu (czasem tylko raz)[104].

Grodziszczanie czynnie zaznaczyli swój udział w pracach organizacji również poza swą parafią. W listopadzie 1929 r. w zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo Stowarzyszenia w Przemyślu w biegu na 200 m pierwsze miejsce zdobył Józef Pysz z SMP parafii Grodzisko Dolne. Rok później w różnych konkursach brało udział 21 osób z Grodziska zorganizowanych w trzy zespoły. W 1932 r. SMP z Grodziska zajęło II miejsce w zawodach urządzonych przez związek. O zaangażowaniu działaczy SMP z Grodziska świadczy również fakt, że 5 lipca 1930 r. podczas X Zjazdu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Przemyślu na członka Rady Związku wybrano druha Szklanego z Grodziska. Na zlot stowarzyszeń męskich okręgu przeworskiego w maju 1932 r. z Grodziska przybyło 200 członków wraz z orkiestrą włościańską. To również świadczy o prężnej działalności organizacji grodziskiej. W sprawozdaniach do Starostwa podkreślano ich popularność i poparcie u większości parafian[105].

[102] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 6, k. 69–70; H. Pszona, dz. cyt., s. 112, 115–116, 118.

[103] H. Pszona, dz. cyt., s. 100, 102–103.

[104] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 6, k. 5, 69; H. Pszona, dz. cyt., s. 105.

[105] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 6, k. 69; H. Pszona, dz. cyt. 103–105.

Na terenie gminy działało także Stowarzyszenie Żydowskie „Hatikwa" (Nadzieja) założone w 1926 r., znajdujące się pod wpływem syjonistów. Na czele liczącej 23 osoby organizacji stał Markus Stepel z Grodziska Dolnego. Trudności przeżywały organizacje ukraińskie. Aktywnie działające od 1923 r. w Dębnie Towarzystwo „Sokił" zostało rozwiązane decyzją administracji. Ukraińcy założyli na jego miejsce sportowe towarzystwo „Łuh", również rozwiązane w 1937 r. w trybie administracyjnym. Równocześnie rozwiązano ukraińską rejonową mleczarnię[106].

Organizacją zapewniającą bezpieczeństwo mieszkańcom i ich dobytkowi była Ochotnicza Straż Pożarna. Członkostwo w niej oznaczało nobilitację społeczną, bowiem OSP postrzegano nie tylko przez pryzmat ochrony przed żywiołami. Stanowiła również element integrujący osoby wywodzące się z różnych stanów.

Towarzystwo OSP w Grodzisku Miasteczku powołane do życia zostało w 1886 r. Jego pierwszym prezesem został Maciej Tarkowski, ówczesny kierownik szkoły, komendantem Stanisław Buczyński, nauczyciel i inicjator powstania straży, skarbnikiem Majlech Beller, sekretarzem Szymon Chmiel, a gospodarzem Józef Majkut. W szybkim tempie zaczęto kupować sprzęt i przeprowadzać szkolenia. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX w. w posiadaniu straży znalazły się pompa ssąco-tłocząca, węże ssawne, tłoczne i prądnica. Do momentu powołania straży w Grodzisku Dolnym i Górnym, OSP Miasteczko swą opieką obejmowała ludzi i dobytek również i tych miejscowości, a obie gminy płaciły ryczałt w wysokości ustalonej przez Starostwo w Łańcucie. W 1898 r. funkcję prezesa objął Bolesław Tryniecki. Z jego inicjatywy Towarzystwo OSP w Grodzisku Miasteczku zostało zarejestrowane we Lwowie. Po śmierci dr B. Trynieckiego prezesem OSP wybrano jego syna, Tadeusza, komendantem został Jan Gajewski, a gospodarzem Jan Tabin. Zdecydowano się na zwiększenie sprzętu poprzez zakup nowej sikawki na podwoziu czterokołowym z zaprzęgiem na dwa konie, jaką cieszyli się strażacy w Grodzisku Dolnym[107].

W Grodzisku Dolnym OSP powołano do życia w 1888 r. Wówczas zawodowy kapral, Jan Pysz zorganizował formalnie Straż Ogniową. W 1902 r. zakupiono ze składek sikawkę jednocylindrową na podwoziu dwukołowym, węże ssawne i tłoczne. W latach dwudziestych reaktywowali ją Józef Jonca (jako strażak zawodowy), Andrzej Bajan, Janusz Gajewski. W 1921 r. radni gminni zatwierdzili wniosek o ponownym uruchomieniu straży ogniowej. Zebrania miały się odbywać za zgodą gminy i w obecności jej przedstawiciela w miejscowej szkole. W sierpniu 1923 r. delegacja strażaków udała się do Tarnowa na zjazd Ochotniczych Straży Pożarnych.

[106] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 6, k. 5; J. Półćwiartek, *Społeczność ukraińska w Leżajsku i okolicy*, [w:] *Dzieje Leżajska*..., s. 514–515.

[107] Zbigniew Nowak, *OSP w Grodzisku Dolnym „Miasteczku"*, [w:] *W służbie społeczeństwu powiatu leżajskiego*. Praca zbiorowa pod redakcją Antoniego Parobka, Leżajsk 2005, s. 51–52.

W 1925 r. funkcję prezesa objął Piotr Danak, a komendantem został Józef Hader. W 1926 r. strażacy otrzymali sztandar wyhaftowany przez Karolinę Moszkowicz. W 1927 r. komendantem straży wybrano Jana Gajewskiego, pełniącego od 1928 r. również funkcję wójta gminy Grodzisko – Miasto. Od 1927 r. rozpoczęto prace przy budowie Domu Ludowego, który oddano do użytku już rok później. Przy jego budowie zaangażowani byli wszyscy strażacy[108].

Ochotnicza Straż Pożarna w Grodzisku Górnym powstała w 1929 r. Inicjatorem był ówczesny naczelnik gminy, Piotr Kulpa. Zebranie założycielskie odbyło się 13 października, a nowa drużyna liczyła 24 członków. Początkowo posiadano tylko sikawkę ręczną zakupioną z funduszy gminy. Pierwszy zarząd został wybrany 29 października 1929 r. Funkcję prezesa objął Franciszek Urban, natomiast naczelnika Jan Kulpa. Środki na zakup sprzętu i mundurów gromadzono podczas organizowania festynów oraz przedstawień teatralnych w szkole. W pierwszej połowie 1930 r. drużyna posiadała trąbkę sygnałową, czapki, latarnię oraz wóz pod sikawkę. Na początku 1931 r. tytuł prezesa honorowego otrzymał dr Franciszek Leja. W tym samym roku pojawił się pomysł budowy własnej siedziby. W celu zdobycia pieniędzy na budowę Domu Ludowego postanowiono urządzać festyny oraz założyć szkółkę drzew owocowych. Niestety kryzys gospodarczy osłabił działalność OSP. W 1932 r. udało się zakupić z własnych dochodów jedynie beczkowóz, ale strażacy borykali się z coraz większymi problemami finansowymi. Dalszy rozwój OSP został zahamowany w czasie wojny i okupacji[109].

W 1930 r. 25 listopada odbyło się zebranie założycielskie OSP w Wólce Grodziskiej pod przewodnictwem Jana Śmiałka. W jego trakcie odczytano pismo z Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie zezwalające na utworzenie jednostki Ochotniczej Straży w Wólce. Pomysłodawcami byli m.in. Wojciech Dąbek i Wojciech Mazurek. W trakcie prac przygotowawczych gromadzono fundusze na zakup potrzebnego sprzętu, organizując zabawy i przedstawienia, w czym aktywnie działali bracia Jan i Franciszek Śmiałkowie. Zarząd wyłoniony w drodze wyborów składał się z Jana Śmiałka – przewodniczącego, Franciszka Kochana – zastępcy przewodniczącego, Franciszka Chmury – sekretarza, Franciszka Majkuta – skarbnika, Wojciecha Dąbka – magazyniera, Wojciecha Mazurka – zastępcy. Wybrany Zarząd zwrócił się z prośbą do Starostwa o przyznanie dotacji na zakup sikawki, co udało się zrealizować w 1931 r. Siłą pociągową były 2 pary koni, dobrowolnie użyczanych przez właścicieli w razie pożaru. Zakup pozostałych akcesoriów, jak nakrycia głowy czy

[108] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 113, k. 540, 576; Roman Poterek, *OSP w Grodzisku Dolnym*, [w:] *W służbie* ..., s. 54; F. M. Majkut, *Pierwsza Ochotnicza Straż Pożarna w Grodzisku Miasteczku*, „Gazeta Grodziska", nr 1, 1992 r.

[109] Józef Nicpoń, *OSP w Grodzisku Górnym*, [w:] *W służbie* ..., s. 56–57.

drobniejszy sprzęt dokonywano sukcesywnie, w miarę uzyskiwania funduszy[110].

Wszystkie działające w gminie straże ogniowe w porze letniej urządzały od czasu do czasu ćwiczenia. Fundusze na poprawę i zakup sprzętu czerpały z urządzanych zabaw. Wielu członków OSP było sympatykami ludowców.

5. SZKOLNICTWO

Polska Komisja Likwidacyjna utrzymała w mocy obowiązujące na terenie Galicji i Śląska Cieszyńskiego przepisy szkolne z czasów austriackich, wprowadziła tylko pewne zmiany do programów nauczania. Usunięto język niemiecki, a uzyskane w ten sposób godziny przeznaczono na naukę historii, geografii, przyrody. W dniu 7 lutego 1919 r. wydany został dekret o obowiązku szkolnym. Na jego mocy ustanowiono siedmioletnią szkołę powszechną obowiązkową dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym, zezwalając na funkcjonowanie w okresie przejściowym szkoły z cztero- lub pięcioletnią nauką początkową. Ustawa z 1922 r. uzależniała stopień organizacji szkoły od liczby dzieci zamieszkujących obwód szkolny. Szkoła siedmioklasowa miała być zorganizowana jeżeli liczba dzieci przekraczała 300. Świadczenia na rzecz szkoły podzielono między gminę i państwo. Gmina ze swoich funduszy miała opłacić mieszkania dla nauczycieli, konserwację urządzeń i pomieszczeń szkolnych, opał, przydzielać place pod budynki szkolne i grunty dla nauczycieli. Ponadto do 1925 r. finansowała w 50% budowę i remonty szkół oraz mieszkania kadry. Kwestie materialne znajdowały się w gestii miejscowych rad szkolnych złożonych z przedstawicieli gminy, kierownika szkoły oraz mieszkańców. Obok zarządzania majątkiem szkolnym, dbaniem o budynek szkolny i jego wyposażenie oraz zapewnieniem mieszkań dla nauczycieli, rady szkolne miały również czuwać nad młodzieżą przybywającą poza szkołą[111].

Nałożone obowiązki były bardzo dużym obciążeniem dla budżetów gminnych, biorąc pod uwagę ich niskie dochody. W 1921 r. wydatki szkolne w budżecie gminy Grodzisko stanowiły 70% planowanych wydatków, natomiast w 1938 r. około 40%. W protokołach z posiedzeń Rad gminy najczęściej można spotkać się z problemem remontów sal i budynków szkolnych, zaciągania kredytów na remonty lub budowę szkoły, sprzedażą drewna z lasów gminnych, aby zdobyć fundusze potrzebne na szkoły, wynajmem sal w domach prywatnych, etc. Często radni decydowali się na dodatkowe opodatkowanie mieszkańców lub nałożenie obowiązku wykonania określonych prac. Przykładem mogą być Opaleniska, gdzie mieszkańcy

[110] Janusz Płatek, *OSP w Wólce Grodziskiej*, [w:] *W służbie* ..., s. 64.

[111] W. Bonusiak, dz. cyt., s. 211–212; J. Hampel, dz. cyt., s.448–449.

bezpłatnie mieli wyciąć i dostarczyć drewno na opał dla szkoły i nauczycieli[112].

W 1919 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę, wg której każdy nauczyciel na wsi miał otrzymać od gminy dwie morgi ziemi i drewno na opał, względnie ekwiwalent pieniężny. Decyzje te w Grodzisku, podobnie jak w sąsiednich miejscowościach, wywołały głośny sprzeciw. Spowodowało to rozdźwięk między ludnością a nauczycielami. W Grodzisku Dolnym radni podczas posiedzenia we wrześniu 1919 r. uznali, że nie mogą wypełnić ustawy, ponieważ nie mają gminnego gruntu. W listopadzie zdecydowano, że 1½ morgi otrzyma kierownik, natomiast w przypadku pozostałych nauczycieli skończyło się na obietnicy pomocy. W Grodzisku Górnym zdarzyły się nawet dwa wypadki wypowiedzenia mieszkań nauczycielkom. Radni gminy Laszczyny, podczas posiedzenia w kwietniu 1923 r. uchwalili, że gmina jest zbyt biedna i nie ma żadnych gruntów aby przekazać nauczycielowi 2 morgi albo dać ekwiwalent pieniężny. W związku z tym zwrócili się do Rady Szkolnej Powiatowej, aby ta wystarała się o pomoc dla nauczyciela w Ministerstwie Skarbu. Sprawa ziemi dla nauczyciela w Laszczynach została rozwiązana dopiero w kwietniu 1926 r., po ponownym reskrypcie z powiatu i zgodzie na wydzielenie z gminnego pastwiska potrzebnych mórg do użytku przez nauczyciela i przekazanie jej Radzie Szkolnej Miejscowej[113].

Problem warunków bytowych nauczycieli na forum rad gminnych powrócił w 1931 r., w związku z rozporządzeniem prezydenta z 3 grudnia 1930 r. Nakładało ono na gminy obowiązek zapewnienia wszystkim zatrudnionym w gminie nauczycielom szkół powszechnych mieszkań, względnie wypłacenie im całego dodatku mieszkaniowego. Radni uznali, że nowy ciężar przekraczał ich finansowe możliwości, tym bardziej, że z trudnością pokrywali dotychczasowe wydatki na rzecz szkół. Powodem był także kryzys ekonomiczny. Radni Laszczyn protestując, powoływali się na fakt, że w roku 1931 wpływy oscylować miały na poziomie 75% zakładanego w preliminarzu poziomu, że sytuacja pogarszała się każdego miesiąca, że w 1932 roku fundusze pozwolą tylko na pełnienie istotnych funkcji administracyjnych. W konkluzji uznano, że rozporządzenie prezydenta zachwiało budżetem i nie może być zrealizowane[114].

Kolejna zmiana ustroju szkolnego miała miejsce w 1932 r. Tzw. reforma jędrzejewiczowska podzieliła szkoły powszechne na trzy stopnie organizacyjne w zależności od ilości dzieci w wieku szkolnym w danym obwodzie, ilości sal klaso-

[112] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 112, k.160, 186 i inne.

[113] APRz, tamże, sygn. 113, k. 487, 497; sygn. 111, k. 207, 220; *Szkoła Podstawowa w Grodzisku Górnym im. prof. Franciszka Leji 1898–1998*, Grodzisko Górne 1998, s. 66.

[114] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 111, k. 253–254.

wych i nauczycieli. Szkoły jednoklasowe z jednym nauczycielem stanowiły szkoły pierwszego stopnia. Z reguły w ciągu siedmiu lat przerabiały program czterech klas. Szkoły mające więcej niż trzy klasy i trzech nauczycieli realizowały program II stopnia i wreszcie szkoły III stopnia, realizowały pełny program nauczania siedmioletniej szkoły powszechnej. Do gimnazjum młodzież przyjmowano po ukończeniu 6 klasy szkoły podstawowej, a tzw. mała matura (po ukończeniu gimnazjum) dawała prawo wstępu do liceum[115].

Po rozpoczęciu nauki w odbudowywanym kraju ze szkoły w Grodzisku Górnym usunięto język niemiecki i rosyjski, z podręczników usunięto fragmenty dotyczące dynastii Habsburgów i innych niemieckich rodów, w programie nauczania natomiast znalazła się historia i geografia Polski, roboty ręczne odrębnie dla dziewcząt i chłopców oraz lekcje religii (dwa razy w tygodniu). W dniu 22 stycznia 1919 r. ówczesny kierownik szkoły, Kazimierz Tarkowski przyjął ślubowanie pracujących nauczycielek na wierność państwu polskiemu. W roku szkolnym 1926/27 zmieniono organizację szkoły na pięcioklasową, która przetrwała do wybuchu II wojny światowej. We wrześniu 1930 r. kierownik szkoły na wspólnym posiedzeniu rad pedagogicznych szkół powszechnych z Grodziska Górnego i Wólki Grodziskiej, z udziałem przewodniczących obu rad szkolnych miejscowych przekonywał o potrzebie utworzenia pełnej siedmioletniej szkoły w Grodzisku Górnym. Koncepcja nie zdobyła poparcia, podobnie jak pomysł połączenia obu szkół w zakresie trzech najwyższych roczników. Idea ta dawała możliwość dzieciom z Wólki Grodziskiej kontynuację nauki w szkole wyżej zorganizowanej. Rodzice wyszli z założenia, że lepiej aby ich dzieci trzy lata uczęszczały do tej samej klasy, niż miałyby uczęszczać do szkoły w Grodzisku Górnym[116].

W 1919 r. w listopadzie radni gminy Grodzisko Dolne zażądali od miejscowej rady szkolnej podziału szkoły na trzy lub cztery klasy, biorąc pod uwagę frekwencję. Jednocześnie postulowano rozpoczęcie budowy szkoły w Grodzisku Dolnym. Sprawą budowy siedmioletniej szkoły w Grodzisku Miasteczku rada zajęła się ponownie w sierpniu 1925 r. Wśród zaproszonych gości byli ksiądz Kula, kierownik szkoły w Miasteczku Kluz oraz prof. Leja. W trakcie dyskusji głos zabrał m.in. ksiądz Kula, podkreślając, że tutejsza gmina posiadająca 474 dzieci w wieku szkolnym, powinna mieć większą i wyżej zorganizowaną szkołę. Podobne stanowisko reprezentowali kierownik A. Kluz i prof. F. Leja. Radni jednak odrzucili ten pomysł, podkreślając, że raczej budowaliby szkołę wyżej zorganizowaną na swoim terenie. Wg Wojciecha

[115] *Polska Odrodzona 1918–1939. Państwo – społeczeństwo – kultura*, pod red. Jana Tomickiego, Warszawa 1982, s. 569 i dalej.

[116] *Szkoła Podstawowa w Grodzisku Górnym* ..., s. 61, 63–64.

Maja gminy nie było stać na zbudowanie szkoły czteroklasowej w Grodzisku i siedmioklasowej w Miasteczku. Zdecydowano się na wydelegowanie Marcina Rydzika i Franciszka Mazurka do Rady Szkolnej Powiatowej w sprawie zasięgnięcia informacji co do ewentualnej zgody na budowę szkoły siedmioklasowej i możliwości uzyskania subwencji. Tymczasem kwestię zakończono uchwałą, aby zbudować dom gminny na tyle szybko, aby dzieci mogły się tam uczyć od 15 września. Sprawa powinnie powróciła we wrześniu. Radni wówczas dowiedzieli się, że siedmioklasowa szkoła w Grodzisku będzie kosztować 160 tys. zł., a subwencje gmina mogła otrzymać, jeżeli wydałaby połowę albo przynajmniej ¼ całej sumy[117].

We wszystkich szkołach od samego początku rozpoczęła się praca społeczna i wychowawcza nauczycieli. W Grodzisku Górnym oprócz prowadzenia chóru szkolnego, kursów gotowania, robót kobiecych, uprawy ogródków warzywnych i ozdobnych, urządzano odczyty, pogadanki, wystawiano sztuki teatralne. Ponadto uczono dzieci higieny, co było bardzo ważne szczególnie w okresie epidemii tyfusu szkarlatyny (1921 r.), zapalenia opon mózgowych (1929 r.), czerwonki. Pedagodzy udzielali się również w organizacjach społecznych: Kole Gospodyń Wiejskich, Straży Pożarnej, Związku Rezerwistów i Związku Strzeleckim[118].

Ważną rolę w środowisku wiejskim odgrywały zebrania rodzicielskie organizowane trzy razy w roku. W ich trakcie nauczyciele prowadzili akcję uświadamiającą dotyczącą posyłania dzieci do szkoły, związaną z problemem absencji, zwłaszcza dziewcząt. Niezależnie od ponoszonych kar (zwykle grzywny) dzieci często zostawiano w domu dla opieki nad młodszym rodzeństwem czy pomocy w gospodarstwie (pasienie krów)[119].

Szkoła starała się zapewnić podstawy wykształcenia i zachęcać do kontynuacji nauki (w okresie międzywojennym 16 uczniów ze szkoły w Grodzisku Górnym podjęło naukę w gimnazjum, głównie z Jarosławiu), ale również aktywizować dzieci i uczyć je samorządności poprzez organizacje uczniowskie. W szkole pięcioklasowej w Grodzisku Górnym działały: Szkolna Kasa Oszczędności, Liga Ochrony Przyrody i Spółdzielnia Uczniowska, Polski Czerwony Krzyż, teatrzyk uczniowski oraz samorządy klasowe, które w klasach starszych cieszyły się pełną autonomią. O zaufaniu nauczycieli do uczniów świadczyć może fakt, że od roku 1936/37 wybierano ogólnoszkolny zarząd samorządu uczniowskiego[120].

Na obszarze Grodziska Dolnego i sąsiednich miejscowości szkoły borykały si

[117] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 113, k. 498, 614–616.

[118] *Szkoła Podstawowa w Grodzisku Górnym*..., s. 61, 63.

[119] APRz, KW PZPR w Rzeszowie, sygn. 13928; *Szkoła podstawowa w Grodzisku Górnym*, s. 62, 67.

[120] *Szkoła podstawowa w Grodzisku Górnym*..., s. 64–65.

z trudnościami materialnymi i lokalowymi, które pogłębiły się w okresie kryzysu gospodarczego. W 1930 r. ówczesny kierownik szkoły w Grodzisku Górnym postulował jej rozbudowę. Był to palący problem, gdyż od 1926 r. dla jednej z klas wynajmowano izbę w domu mieszkalnym. Obok niedostatków lokalowych, ciągłym problemem większości szkół był brak drewna na opał, często wynikający z opieszałości miejscowych rad szkolnych. Jako przykład może posłużyć rada gminy Grodzisko Dolne, która w 1919 r. uznała, że opał powinien dostarczyć folwark, a w 1920 r. apelowała o pomoc do Warszawy, tłumacząc się brakiem lasu gminnego. Brak opału dla szkoły w Grodzisku Górnym spowodował przerwy w nauce w roku 1919, 1924 (na 4 miesiące), 1926 r. (problem z wadliwą budową pieców), 1929 r. W protokole z 6 maja 1927 r. zanotowano: *wiele rzeczy załatwić nie można z powodu dziwnego skąpstwa przewodniczącego Rady Szkolnej Miejscowej – Józefa Struga*. Nadzieję na zmianę podejścia władz gminnych do potrzeb szkoły dawała osoba nowego naczelnika gminy – i jego obecność na radzie pedagogicznej w czerwcu 1932 r. Szybko jednak okazało się, że nadzieje były płonne. W czerwcu 1936 r. podczas wizytacji szkoły przez Inspektora Szkolnego Wacykiewicza kierownik prosił go o zlecenie zarządowi gminy dokładnego remontu *jeden piec przepalony – grozi zawaleniem, okna i drzwi niedopasowane, spróchniałe, ustęp szkolny nie odpowiada wymogom sanitarnym*. Prawdopodobnie sugestie i zalecenia odniosły skutek, gdyż na wniosek kilku radnych wybudowano nowe piece kaflowe w miejsce starych wypalonych i nowe ogrodzenie. Ponadto zarząd gminny zaczął dbać o zaopatrzenie szkoły w potrzebną ilość opału[121].

Na terenie Grodziska Miasteczka w okresie międzywojennym uczyli: J. Drzewicki (kierownik), Drzewicka, Radwańska, Łazukówna, Skwarcówna, J. Tarkowska, Topiłkówna, Krystyniak, Landau, K. Tryniecka, Wojnar, Sierżęga. W 1927 r. wybudowana została szkoła we wsi. Do 1935 r. kierownictwa szkoły w „Miasteczku" i szkoły w Grodzisku Dolnym były oddzielne[122].

Stan szkolnictwa powszechnego na obszarze gminy Grodzisko Dolne w roku szkolnym 1930/31 przedstawia tabela 4.

[121] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 113, k. 506; *Szkoła podstawowa w Grodzisku Górnym* ..., s. 65.

[122] *Kronika Zbiorczej Szkoły Gminnej w Grodzisku Dolnym*...

Tab.4. Szkolnictwo powszechne na terenie gminy Grodzisko Dolne i okolic na rok szkolny 1930/31.

Miejscowość	Stopień organizacji	Ilość sal lekcyjnych	Liczba etatów	Liczba zatrudnionych nauczycieli	Liczba uczniów	Liczba kompletów
Chodaczów	Jednoklasowa	1	1	2	80	2
Dębno	Pięcioklasowa	5	5	6	261	7
Chałupki	Jednoklasowa	1	1	2	64	2
Grodzisko Dolne	Trzyklasowa	3	4	6	225	5
Grodzisko Górne	Pięcioklasowa	4	5	5	263	5
Wólka Grodziska	Dwuklasowa	2	2	3	133	3
Grodzisko Miasto	Trzyklasowa	3	3	6	217	4
Laszczyny	Jednoklasowa	1	1	2	78	2
Opaleniska	Dwuklasowa	2	2	2	120	3

Źródło: J. Hampel, s. 450–451.

Ponadto w Grodzisku funkcjonowało przedszkole, które w roku szkolnym 1930/31 przyjęło 25 dzieci[123].

W roku szkolnym 1931/32 w Chodaczowie działała szkoła jednoklasowa, z czterema oddziałami, do których uczęszczało 77 dzieci. W szkole pracowało dwóch nauczycieli, w tym jeden etatowy. W Wólce Grodziskiej 143 dzieci uczyło się w dwuklasowej szkole pięcioodziałowej. Pracowało w niej dwóch etatowych nauczycieli. W Grodzisku Dolnym do szkoły siedmioklasowej, z siedmioma oddziałami uczęszczało 436 dzieci. Uczyło je 9 nauczycieli, w tym 7 etatowych. W Opaleniskach do szkoły dwuklasowej z siedmioma oddziałami chodziło 141 dzieci. Pracowało w niej dwóch nauczycieli. Szkoła obejmowała swym zasięgiem Opaleniska i Zmysłówkę. W Laszczynach funcjonowała szkoła jednoklasowa z czterema oddziałami. Uczęszczało do niej 89 uczniów, z którymi pracował jeden etatowy nauczyciel. W Grodzisku Górnym w szkole pięcioklasowej, w siedmiu oddziałach uczyło się 279 uczniów. Pracowało w niej 6 nauczycieli, w tym 5 etatowych. W Chałupkach Dębniańskich w szkole jednoklasowej, siedmiooddziałowej uczyło się 72 dzieci. Pracował 1 nauczyciel etatowy. W Dębnie istniała szkoła pięcioklasowa z językiem ukraińskim jako wykładowym. W siedmiu oddziałach uczyło się 278 dzieci. Zatrudnionych było 6 nauczycieli, w tym 5 etatowych. Kierownikiem szkoły był Dymitr Uhryn. W latach 1935–1937 w Dębnie miały miejsce zatargi o szkołę, które spowodowały, że w 1938 r. Ukraińcy zakończyli budowę nowej

[123] J. Hampel, dz. cyt., s. 455.

szkoły w sąsiedztwie cerkwi[124].

W roku szkolnym 1932/33 w Grodzisku Dolnym funkcjonowała szkoła siedmioklasowa z polskim językiem wykładowym. Liczyła dziewięć oddziałów i 398 uczniów, w tym 1 wyznania greckokatolickiego i 66 mojżeszowego. Nauczycieli zatrudnionych na etacie było 7. W tym samym roku szkolnym w Chodaczowie działała szkoła jednoklasowa, do której uczęszczało 75 uczniów, w tym 1 pochodzenia żydowskiego. Na etacie zatrudniona była 1 nauczycielka. W Opaleniskach w dwuklasowej szkole uczyło się 159 dzieci, w tym 3 pochodzenia żydowskiego. Zatrudnionych było 2 nauczycielki. W Dębnie, w szkole pięcioklasowej z językiem wykładowym ukraińskim uczyło się 269 dzieci, z tego 8 rzymsko-katolików i 5 Żydów. W szkole pracowało 4 nauczycieli, w tym 3 kobiety[125]. W Grodzisku Górnym funkcjonowała szkoła pięcioklasowa, do której uczęszczało 283 dzieci, a pracowało pięciu nauczycieli, w tym 3 kobiety. W Wólce Grodziskiej do dwuklasowej szkoły chodziło 144 dzieci, w tym 1 pochodzenia żydowskiego. Pracowały dwie nauczycielki. Liczba godzin ponadwymiarowych w szkołach gminy wynosiła od 2 do 10[126].

Budowa szkół była ogromnym obciążeniem budżetów gminy, dlatego Zarząd szukał innych możliwości uzyskania potrzebnych funduszy. Jedną z metod były pożyczki długoterminowe w Towarzystwie Popierania Budowy Szkół Powszechnych we Lwowie. M.in. zaciągnięto pożyczkę w 1936 r. na budowę szkoły w Grodzisku Dolnym, w 1935 r. i 1937 r. na budowę szkoły w Chodaczowie. W 1937 r. gmina Grodzisko Dolne zaciągnęła pożyczkę w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 600 zł z przeznaczeniem na pokrycie ogniotrwałe szkoły w Chodaczowie. Równocześnie zaciągnięto pożyczkę w TPBSzP w kwocie 1 tys., zobowiązując się do całkowitego oddania jednej sali szkolnej 1 września 1937 r. W 1938 r. radni zaaprobowali pożyczkę 4 tys. we lwowskim Towarzystwie PBSzP na ukończenie szkoły w Chodaczowie oraz 15 tys. dla szkoły w Grodzisku Dolnym, wyrazili również zgodę na ubieganie się o subwencję w wysokości 15 tys.

[124] APRz, Rada Szkolna Powiatowa w Łańcucie, (Dalej Rada Szkolna...) sygn. 1, k. 41, 44, 65–68, 253, 256, 81–84, 165–168, 133–136, 85–88,61–64; J. Hampel, dz. cyt., s. 451.

[125] Od 1 lutego do 31 sierpnia 1938 r. funkcję kierownika szkoły w Grodzisku Górnym pełnił Michał Chomnicki, a od 1 września 1938 r. do 3 września 1939 r. Marceli Czarkowski. W okresie międzywojennym uczyli: Janina Antoszówna (1915–1919), Cecylia Banasiowa (1926–1930), Tadeusz Banaś (1922–1930), Jadwiga Brodówna (1931), Michał Chomnicki (1932–1939), Marceli Czarkowski (1938–1939), Franciszek Czubala (od 1938), Maria Dubajówna (1919–1922), Waleria Gdula (od 1939), Jan Klimek (1923–1926), Kazimiera Kliszówna (1918), Stefania Krępuszewska-Chomnicka (1932–1939), Jarosława Krystyniakowa (1924–1932), Józefa Litwińska (1914–1924), Stanisława Lubowiczówna (1913–1922), Maria Osiniakówna (od 1931), Michał Pająk (1928), Janina Pierożanka-Lubasiowa (1929–1937), Jadwiga Radwańska (od 1939), Maria Ragankiewicz (1922–1924), Maria Ślanda (od 1939 r.), Kazimierz Tarkowski (1911–1938), Maria Zarzycka-Czubalowa (od 1937), siostra Maria Koleta Czarnik (1908–1920)

[126] APRz, Rada Szkolna..., sygn. 2, k. 7.

w Funduszu Pracy na ten sam cel. W 1939 r. uzyskana pożyczka wyniosła 5 tys. i miała być przeznaczona na budowę szkoły w Grodzisku Dolnym. Otrzymano ją w Towarzystwie PBSzP, z zapewnieniem, że 1 września tego roku powstanie parter. Uzyskano także pożyczkę dla Chodaczowa w wysokości 1500 zł. W zamian władze podjęły zobowiązanie, że do 1 września wykończona zostanie jedna sala lekcyjna i mieszkanie dla nauczyciela[127].

Problemem był również tragiczny stan sal lekcyjnych w Dębnie. Rada gromadzka odkładała budowę szkoły do czasu spłacenia długów, ale Rada Gminy próbowała wymusić na radnych Dębna rozpoczęcie budowy[128].

W 1936 r. zaakceptowano zaciągnięcie pożyczki w TPBSzP na budowę szkoły Opaleniska – Zmysłówka i Kopanie – Zmysłówka. Sam pomysł budowy wspólnej szkoły dla dwóch miejscowości, wówczas gmin pojawił się w 1927 r. W styczniu 1928 r. naczelnik gminy Opaleniska przedłożył radnym z Opalenisk i Zmysłówki wniosek Rady Szkolnej Powiatowej z dnia 21 grudnia 1927 r. w sprawie budowy wspólnej szkoły. Porozumienia wówczas nie osiągnięto, ponieważ radni z każdej gminy chcieli szkoły na swoim terenie. Radni z Opalenisk zaproponowali obszar wyznaczony pod budowę szkoły jeszcze w 1913 r., natomiast radni ze Zmysłówki chcieli przenieść szkołę na parcelę oddaloną od poprzedniego planu o pół kilometra. W tej sytuacji zdecydowano o odwołaniu przyjazdu komisji technicznej z Rady Szkolnej Powiatowej, mającej sprawdzić, czy wyznaczona parcela odpowiada potrzebom przyszłej szkoły. Budowa szkoły była palącym problemem, gdyż we wrześniu 1928 r. pojawiła się kwestia znalezienia odpowiedniej klasy – pomieszczenia dla uczniów. Rada przystała na wynajęcie domu Jakuba Misia, ustalając opłatę na 20 zł miesięcznie. Powyższa uchwała nie została jednak wcielona w życie, gdyż sprzeciwił się jej przewodniczący miejscowej Rady Szkolnej. Sprawa ponownie wróciła w kwietniu 1929 r. Wówczas radni z Opalenisk podjęli uchwałę o przystąpieniu do budowy szkoły na własny koszt na swoim terenie. Na ile opieszale z powodu różnych trudności szła budowa może świadczyć fakt, że w 1935 r. w marcu na radzie pojawił się problem zapewnienia odpowiedniej sali dla uczniów[129].

W 1937 r. Rada Gminy Grodzisko Dolne podjęła uchwałę o przystąpieniu do budowy jednoklasowej szkoły na terenie przysiółka Kopanie gromady Zmysłówka przy współpracy z Żołynią[130].

[127] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 1, k. 17, 39; sygn. 2, k.55–56, 69, 96–97, 115–116; sygn. 35, k. 1–7.

[128] Tamże, sygn. 2, k.63.

[129] Tamże, sygn. 112, k. 180–181, 186, 189, 209.

[130] Tamże, sygn. 2, k. 25–26, 46.

Na uwagę zasługują również wszelkie próby rozszerzenia możliwości kształcenia zawodowego wiejskich dzieci. W latach dwudziestych w Leżajsku funkcjonowała Krajowa Szkoła Koszykarska, która w okolicznych miejscowościach organizowała kursy koszykarstwa, m.in. w 1919 r. w Zalesiu. W 1937 r. z inicjatywy dyrektora Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego Kupieckiego w Jarosławiu założona została eksperymentalna wędrowna Szkoła Kupiecka w Grodzisku Dolnym. Już w następnym roku przeniesiono ją do Leżajska z inicjatywy Zarządu Miejskiego[131].

Formą pomocy dla wiejskich dzieci były również zapomogi. Starostwo Powiatowe udzielało stypendia dla dzieci wybitnie zdolnych[132].

Ważną rolę w życiu kulturalno-oświatowym spełniały również Towarzystwo Szkoły Ludowej, „Proświta" wśród ludności ukraińskiej w Dębnie, czytelnie ludowe, amatorskie zespoły artystyczne, etc.

Towarzystwo Szkoły Ludowej, kontynuujące działalność pod opieką Zofii Trynieckiej, organizowało przedstawienia, zabawy, akademie. Uzyskiwane dochody przeznaczano na wykończenie domu i powiększenie księgozbioru biblioteki[133].

Ponadto na terenie Grodziska Górnego działała ochronka, która powstała pod koniec XIX w., a prowadziły ją siostry Służebniczki (trzy). Do jej powstania w dużej mierze przyczyniła się Irena Lityńska. Oprócz opieki nad dziećmi, w 1939 r. siostry opiekowały się 64 dziećmi, organizowały kursy kroju i szycia dla dziewcząt. Ponadto brały udział w pracach Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Z ich pomocy korzystali także chorzy. Opieką pielęgniarską objęły 1443 osoby. Udzielały się również w pracach przykościelnych. Placówka Służebniczek powstała również w Dębnie. Prowadziły ją dwie siostry. Tutaj również ich podstawowymi obowiązkami były opieka nad chorymi oraz prowadzenie ochronki[134].

* * *

W okresie II RP trudno mówić o całkowitej zmianie oblicza Grodziska Dolnego i sąsiednich miejscowości. Niepodległa Polska nie przyniosła tutejszym mieszkańcom polepszenia warunków bytowych czy też lepszych perspektyw życiowych. Cała dawna Galicja, a więc i omawiany rejon cierpiał na przeludnienie agrarne. W latach międzywojennych gospodarstwa nadal karłowaciały, a pobliskie miasteczka nie stwarzały szans na wchłonięcie nadwyżki „zbędnych rąk do pracy". Problemem był również niedorozwój oświaty, która nie dawała dzieciom wiejskim takich samych perspektyw jak te, które posiadały dzieci miejskie.

[131] Tamże, sygn. 112, k. 168; J. Hampel, dz. cyt., s. 455.

[132] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 1, k. 23; sygn. 2, k. 33.

[133] APRz, Starostwo Powiatowe, sygn. 6, k. 70.

[134] H. Pszona, dz. cyt., s. 34–35.

Z punktu widzenia przyszłości omawianego rejonu doszło jednak do kilku wydarzeń, które miały rzeczywiste konsekwencje historyczne. Takim było samo powstanie zbiorczej gminy, które stało się pewnym wyznacznikiem organizacyjnym terenu i w swoich podstawowych zrębach utrzymało się po dzień dzisiejszy. Z tym wydarzeniem bezpośrednio związany jest fakt ostatecznego zlikwidowania problemu Grodziska Miasteczka. Po zmianach z okresu międzywojennego, jasne stało się, że dominującą rolę na terenie gminy ma wieś i to właśnie ona wygrała rywalizację o „lokalną dominację".

Koniecznie trzeba również podkreślić znaczenie oddolnej działalności społecznej. Jej rezultatem było wykształcenie się w tym okresie bardzo silnych struktur organizacyjnych SL i „Wici", które potrafiły domagać się realizacji swoich postulatów. Te właśnie wydarzenia stały się prawdziwym nośnikiem miejscowych tradycji.



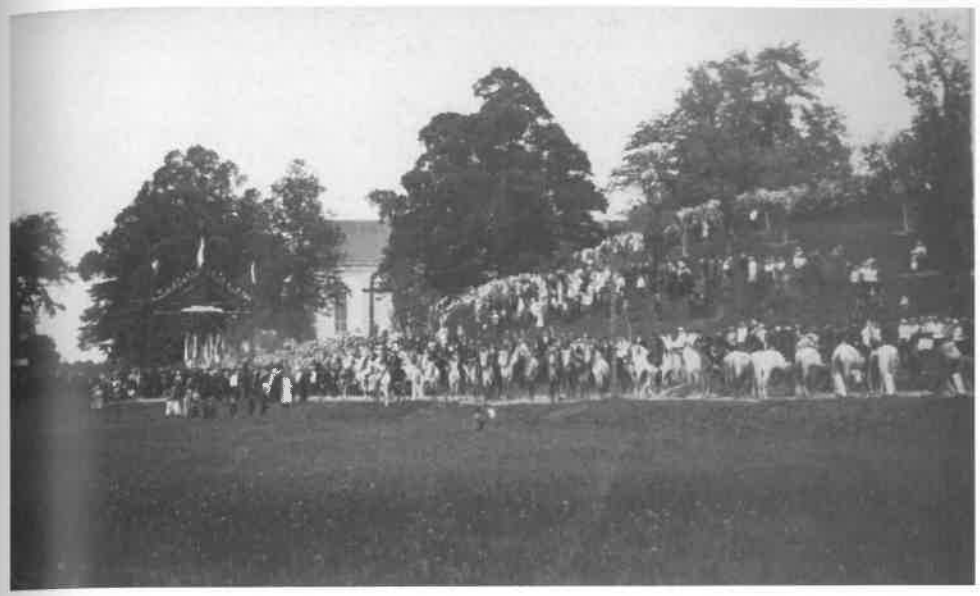
Fot. 33. Budynek Poczty w Grodzisku Dolnym.



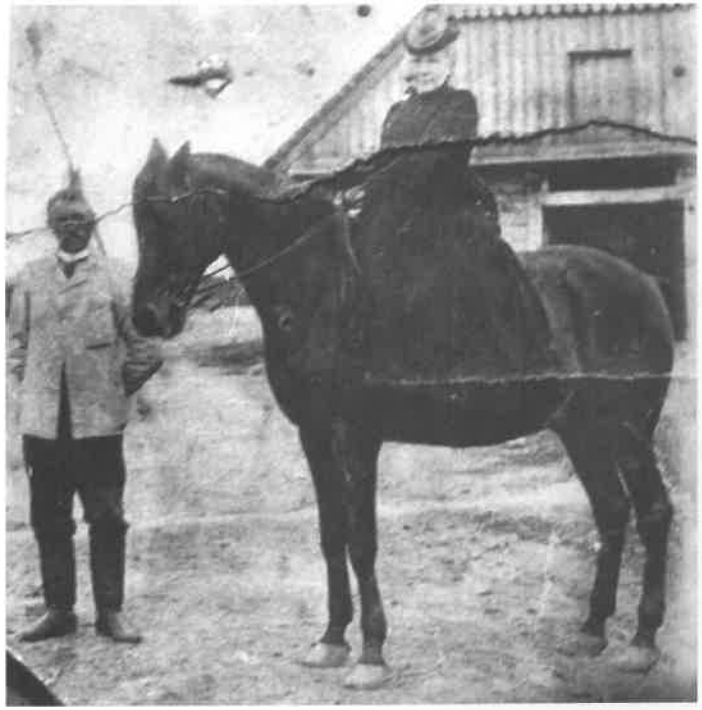
Fot. 34. Wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę szkoły w Grodzisku Dolnym.



Fot. 35. Członkowie grodziskiego teatru-jasełka przed wikarówką – lata 30-te.



Fot. 31. Banderia Grodziska 4 maja 1934 – powitanie biskupa Wojciecha Tomaki.



Fot. 32. Baronowa Kazimiera Branchidy – właścicielka dworu, obok zarządca Baj.



Fot. 36. Dawne budynki podominikańskie, w których mieściła się szkoła w Miasteczku, przedszkole, kasa, biblioteka.



Fot. 37. Dworek Ireny Lityńskiej – obecnie Ośrodek Zdrowia.



Fot. 38. Uczestnicy kursu uprawy roślin – okres miedzywojenny.



Fot. 39. Uczestniczki kursu gotowania przed domem Pani Trynieckiej – lata 30-te.

Włodzimierz Bonusiak

Grodzisko podczas II wojny światowej

Agresja niemiecka i aparat okupacyjny

Agresja niemiecka na Polskę spowodowała całkowitą zmianę w sytuacji zarówno pojedynczych mieszkańców Polski, jak i społeczności lokalnych. Obywatele II Rzeczypospolitej, którzy 20 lat wcześniej święcili odzyskanie niepodległości, musieli nauczyć się żyć pod okupacją, nie rezygnując równocześnie z prób odbudowy własnego państwa. Mimo pogarszającej się sytuacji międzynarodowej wojna zaskoczyła większość społeczeństwa, które miało nadzieję że Hitler nie odważy się zaatakować Polski i jej zachodnich sojuszników. Już jednak przed południem 1 września 1939 r. pojawiły się pierwsze samoloty niemieckie nad Rzeszowem i okolicznymi powiatami, a na kilka miejscowości spadły pierwsze niemieckie bomby (Sarzyna, Sonina). W następnych dniach po drogach powiatu łańcuckiego sunął potok uciekinierów, najpierw zmotoryzowanych, a następnie także wykorzystujących zaprzęg konny i pieszych. Równie duży ruch jak na drogach dał się odczuć na stacjach kolejowych. Oprócz ludności cywilnej przemieszczało się wojsko. Polskie plany obronne i rozkazy Naczelnego Wodza z 3 i 6 września 1939 r. przewidywały utworzenie w okolicach Tarnowa z połączonych armii „Kraków" i „Karpaty" jednego silnego zgrupowania (Armia „Małopolska") które miało zatrzymać pochód Niemców na kierunku południowym. Niemiecka 14 Armia i XII Korpus Pancerny nacierające z Górnego Śląska i Słowacji nie dopuściły jednak do połączenia się oby-

dwu polskich armii i ustabilizowania frontu na linii Wisła – San. 10 Brygada Kawalerii dowodzona przez płk. dypl. Stanisława Maczka otrzymała zadanie opóźniania posuwania się nieprzyjaciela „manewrując odwrotowo na linii Rzeszów – Przeworsk – Jarosław"[1]. Płk. Maczek zdecydował się bronić Rzeszowa i Łańcuta. 8 września 10 BK powstrzymała atak Niemców na Rzeszów, a 9 września skutecznie broniła Łańcuta, opuszczając to miasto po zmroku. Dzień później wojska niemieckie zajęły Leżajsk. Cały powiat łańcucki znalazł się pod okupacją Trzeciej Rzeszy. Dekrety Adolfa Hitlera z 3 i 8 września wprowadzały na zajętych przez Wehrmacht ziemiach polskich administrację wojskową. Najwyższa władza spoczywała w rękach dowódcy GA „Południe" gen. płk. Gerda von Rundsteda, którego sztabowi nadano nazwę Naczelne Dowództwo Wschód (Oberkommando-Ost, Oberost). Szefem administracji przy tym organie został minister Rzeszy dr Hans Frank posiadający do swej dyspozycji specjalny sztab cywilny. Podobny podział funkcji między sztab wojskowy i cywilny wprowadzono również w okręgach wojskowych podległych Oberostowi. Okręg Wojskowy Poznań utworzono 11 września, Okręg Wojskowy Gdańsk Prusy Wschodnie 14 września, a Okręg Wojskowy Kraków 20 września. W skład tego ostatniego weszły tereny przedwojennego województwa krakowskiego, część województw kieleckiego i lwowskiego. Przedwojenne powiaty łańcucki i leżajski znalazły się w jego składzie. Okręg Wojskowy Kraków podporządkowano dowódcy niemieckiej 14 Armii gen. W. Listowi. Podzielono go na cztery wyższe komendantury polowe (Oberfeldkommendanturen – OFK) z siedzibami w Rzeszowie, Tarnowie, Myślenicach i Częstochowie oraz komendanturę miasta Krakowa. Rzeszowskiej OFK podlegały m.in. powiaty łańcucki i jarosławski. Okres zarządu wojskowego trwał do 26 października 1939 r. W tym dniu dr Hans Frank, wyznaczony przez A. Hitlera na stanowisko Generalnego Gubernatora, na podstawie zarządzenia A. Hitlera z 12 października 1939 r. (z mocą obowiązująca od 26 października) proklamował utworzenie Generalnego Gubernatorstwa (GG) z ziem nie włączonych do Rzeszy. Jego wschodnią granicę stanowiła linia demarkacyjna, wytyczona zgodnie z układem Ribbentrop – Mołotow z 28 września 1939 r. Granicę południową skorygowano na korzyść Słowacji, której przekazano 586 km2 terytorium wchodzącego przed wojną w skład państwa polskiego (układ z 21 listopada 1939 r.). Obszar GG wynosił wówczas 95 742 km2 i dzielił się na cztery dystrykty: krakowski, lubelski, radomski i warszawski. Po agresji Niemiec na ZSRR od 1 sierpnia 1941 r. przyłączono do GG tereny byłych województw stanisławowskiego, tarnopolskiego i część lwowskiego, tworząc z nich dystrykt galicyjski. Obszar GG wzrósł wówczas do 145 180 km2. W dystrykcie władza należała do gubernatora (Gouverner), w powiecie do naczelnika (Kreishauptmann), w mieście wydzielonym do naczelnika miejskiego (Stadthauptmann), w pozostałych miastach do burmistrza, w gminach wiejskich do wójta, a we wsiach do sołtysa[2]. Z wyjątkiem sołtysów, wójtów i burmistrzów, wszystkie pozostałe funkcje obowiązkowo pełnili Niemcy. Generalne Gubernatorstwo nie stanowiło samodzielnego organizmu państwowego, pozostawało pod władzą państwa niemieckiego. Dzieliły je jednak od Rzeszy granice policyjna, celna i walutowa. Początkowo GG miała stanowić polskie „państwo szczątkowe". Hitler jednak pod presją Stalina zrezygnował z tej koncepcji, przyjmując jego argumentacje, że byłoby to źródło niepokojów oraz ośrodek z którego wychodziłyby inicjatywy odbudowy państwa polskiego. Stąd zadecydowano by GG stała się „przytułkiem dla Polaków" (Heimstatte). W dwa tygodnie po klęsce Francji A. Hitler zaakceptował wniosek H. Franka by zmienić dotychczasową nazwę „Generalgouvernement fur die besetzen polnischen Gebiete" na samo Generalne Gubernatorstwo. Wyeliminowano więc słowa, które przypominały o polskim pochodzeniu tego obszaru. Coraz częściej od drugiej połowy 1940 r. używano terminu „kraj peryferyjny" (Nebenland), co według Franka miało oznaczać formę włączenia GG w obszar środkowoeuropejski. W dniu 9 grudnia 1940 r. utworzono tzw. Rząd GG (Regierung des Generalgouvernements), co oczywiście wzmacniało pozycję H. Franka. Podczas rozmów, które przeprowadził z Hitlerem w marcu 1941 r. uzyskał zgodę Fuhrera na przekształcenie GG w kraj niemiecki w ciągu 15–20 lat. Stąd w kwietniu 1941 r. w Krakowie podczas uroczystości z okazji urodzin Hitlera Frank mówił publicznie, że „dolina Wisły od źródeł do ujścia do morza będzie w przyszłości tak samo niemiecka jak dolina Renu", a w sierpniu 1942 r. we Lwowie Frank już otwarcie mówił o GG jako „obszarze osadniczym wielko niemieckiej Rzeszy". Nie były to tylko ambicje Generalnego Gubernatora, ale świadczyły o jego orientacji co do założeń General Plan Ost (Generalny Plan Wschód), który przewidywał m.in. zasiedlenie przez rasę aryjską (czyli Niemców i narody germańskie) nie tylko ziem wcielonych do Rzeszy, ale także GG, państw bałtyckich i części Ukrainy wraz z Krymem. Prace nad GPO miały swe reperkusje na Obszarze Generalnego Gubernatorstwa. W marcu 1942 r. Heinrich Himmler uzgodnił z Frankiem poczynania zmierzające do utworzenia na terenie GG pierwszego obszaru osiedleńczego Niemców. Od listopada 1942 r. do sierpnia 1943 r. trwały wysiedlenia ludności polskiej z Zamojszczyzny i osiedlanie tam osób pochodzenia niemieckiego. W rezultacie z Zamojszczyzny wysiedlono 100 tys. Polaków i osiedlono na niej około 10 tys. Niemców. Opór Polaków i pogarszająca się sytuacja wojenna wstrzymały tę akcję, ale nie oznaczały wyrzeczenia się przez Rzeszę

[1] F. Skibiński, *10 Brygada Kawalerii w kampanii wrześniowej. Wspomnienia szefa sztabu*, [w:] *Wojskowy Przegląd Historyczny* 1959, nr 2, s. 235–236.

[2] W. Bonusiak, *Polska podczas II wojny światowej*

zamiarów z realizacji GPO po wojnie[3]. 3 grudnia 1939 r. gubernator dystryktu krakowskiego Otto Wächter ustanowił nowy podział podległego mu obszaru oraz jego obsadę personalną. Powołane do życia starostwo powiatowe w Jarosławiu obejmowało obszar 2727 km2 i zamieszkiwało je 363 292 osoby. W starostwie znajdowało się siedem miast (Jarosław, Łańcut, Leżajsk, Nisko, Przeworsk, Rudnik i Radymno) oraz jedna miejscowość o charakterze miejskim, choć nie posiadająca takowych praw (Stalowa Wola). Pierwszym naczelnikiem powiatu (Kreishauptmann) w Jarosławiu został dr Eisenlohr, a od 1942 r. funkcje tę pełnił dr Mamgous von Harbou[4]. Likwidując część polskich powiatów i łącząc je w starostwa utrzymano przedwojenny podział na gminy. Wójt był mianowany przez naczelnika powiatu i tylko jemu podlegał, bowiem organy samorządowe w powiatach i gminach zostały zlikwidowane. W wyniku tej decyzji Rada Gminy Grodzisko Dolne zebrała się w okresie okupacji tylko jeden raz – tj. w dniu 5 kwietnia 1940 r. Przyjęto na nim preliminarz budżetu gminy na rok 1940/1941. Funkcję wójta pełnił w okresie okupacji niemieckiej Stanisław Baj, podwójtem był Tomasz Wróbel, ławnikami Piotr Czerwonka, Wiatr Tadeusz, Jan Łyżeń[5]. Wójt Stanisław Baj po wkroczeniu Armii Czerwonej opuścił gminę i urząd wójta sprawował Tomasz Wróbel.

Oprócz wojska i władz cywilnych ogromną rolę w systemie okupacyjnym odgrywał aparat przymusu podległy Heinrichowi Himmlerowi. W ślad za 14 armią niemiecka gen. W. Lista, która we wrześniu 1939 r. nacierała z terenu Moraw i Słowacji na obszary południowej Polski wkraczały tak zwane grupy operacyjne policji bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei*). W skład I grupy przydzielonej do 14 armii, pod dowództwem Brunona Streckenbacha, wchodziły 4 oddziały operacyjne (*Einsatzkommanda*). Dowodzili nimi L. Hahn, B. Muller, A. Hasselberg i C.F. Brunner. Hasselberg ustanowił jako siedzibę swego oddziału Jarosław, powołując placówki w Rzeszowie, Przemyślu, Łańcucie, Przeworsku i Nisku. 20 listopada 1939 r. na podstawie zarządzenia Szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Reinharda Heydricha oddziały i grupy operacyjne zostały rozwiązane. W oparciu o ich kadrę zorganizowano sieć stałego aparatu policji i służby bezpieczeństwa. W dystrykcie krakowskim Dowódcy Policji i Służby Bezpieczeństwa Walterowi Huppenkothenowi podlegało 8 placówek zamiejscowych i komisariaty policji granicznej. Policja niemiecka po utworzeniu GG była podzielona na dwie formacje: policję bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei – Sipo*) i policje porządkową *(Ordnungspolizei – Orpo*). Sipo składała się z dwu pionów; tajnej

[3] W. Bonusiak, *Polska podczas II wojny światowej…*, s. 183–194.

[4] M.F. du Prel, *Das General-Gouvernement*, Würzburg 1942, s. 178

[5] Archiwum Państwowe w Rzeszowie (APRz), Zespół: Akta Gminy Grodzisko Dolne nr 248, sygn. 1 i 2.

policji państwowej (*Gestapo – GeheimeStaatspolizei*) i policji kryminalnej (*Kripo – Kriminalpolizei*). Orpo składało się z żandarmerii (*Gendarmerie Zug*) i policji ochrony (*Schutzpolizei*). W każdym starostwie powiatowym znajdował się pluton żandarmerii, w skład którego wchodziły posterunki usytuowane w ważniejszych miejscowościach. Posterunek taki powołano w Łańcucie 1 stycznia 1941r. Jego dowódca był por. Eilert Dicken, a zastępcą sierżant Gustaw Unbehend. Posterunkowi łańcuckiemu podlegały cztery placówki (*stutzpunkt*) w Leżajsku, Żołyni, Rakszawie i Albigowej. Obok żandarmerii, w większych miejscowościach znajdowały się także posterunki polskiej (lub ukraińskiej) policji granatowej. Posterunek polskiej policji granatowej znajdował się także w Grodzisku Dolnym. Gestapo i Kripo nie powoływały swych placówek w małych miejscowościach. Stąd żandarmeria nie tylko nadzorowała policję granatową i ochraniała Niemców, ale dokonywała także aresztowań, ścigając zarówno przestępstwa kryminalne jak i polityczne. W 1943 r. w Łańcucie utworzono tak zwaną lotną jednostkę policji pod dowództwem żandarma z Jarosławia – Antona Hachmana. Jej zadaniem było zwalczanie ruchu oporu. Uczestniczyła ona także w akcjach pacyfikacyjnych[6]. Samo Grodzisko i jego okolice były często wykorzystywane do kwaterowania żołnierzy Wehrmachtu i oddziałów pomocniczych (np. przed agresją na ZSRR czy w okresie budowy toru kolejowego do Rozwadowa). Cały powiat łańcucki był nasycony różnego rodzaju jednostkami policyjnymi i wojskowymi, które między innymi brały czynny udział w zwalczaniu ruchu oporu.

Polityka ludnościowa

Nazizm w dużym stopniu oparty był na rasizmie, pseudonaukowych teoriach, zgodnie z którymi ludzkość dzieli się na rasy niższe i wyższe. Tylko te ostatnie „były powołane" do panowania nad światem, ponieważ są bardziej wartościowe od innych. Według nazizmu rasą najbardziej wartościową byli aryjczycy – którymi według teoretyków nazizmu byli tylko Niemcy. Ta ich wyższa wartość upoważniać ich miała do zdobycia „przestrzeni życiowej" (Lebensraum) oraz takiego postępowania z „narodami niższymi" by te ostatnie nie przeszkadzały Niemcom w realizacji ich celów. Narody słowiańskie – w myśl założeń nazizmu – stanowiły rasę niższą, a równocześnie wrogą wobec Niemców. Osłabienie ich potencjału biologicznego, a w perspektywie fizyczne unicestwienie, miało zapewnić Niemcom swobodną budowę Tysiącletniej Rzeszy w oparciu o tereny, które zamierzano zdobyć na wscho-

[6] S. Zabierowski, *Zarys struktury organizacyjnej i obsady stanowisk kierowniczych placówek żandarmerii we wschodniej części dystryktu krakowskiego w latach 1939 do 1945*, [w:] *Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski*, T. I, Rzeszów 1976, s. 38.

dzie (Drang nach Osten). Dodatkowo, ponieważ na ziemiach polskich znajdowały się duże skupiska ludności żydowskiej, właśnie teren GG został wytypowany do „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej" – czyli fizycznego unicestwienia Żydów. Ci ostatni od czasu ustaw norymberskich (15 września 1935 r.) zostali w państwie Hitlera uznani za głównego wroga nazizmu. Nic więc dziwnego, że po zajęciu ziem polskich Niemcy w pierwszym rzędzie przystąpili do prześladowania tej grupy ludności. Grodzisko Dolne stanowiło przed wojną duże skupisko żydowskie liczące około 750 osób[7]. Początkowo represje wobec Żydów ograniczały się do wypędzenia ich za San, czyli na ziemie, które znalazły się pod okupacja radziecką. Akcję tę przeprowadzono w Grodzisku Dolnym w dniach 27–28 września 1939 r. i objęto nią około 500 Żydów[8]. Ogółem na terenie późniejszego województwa rzeszowskiego zmuszono do opuszczenia swych domów, porzucenia dobytku i wypędzono za ówczesną linię demarkacyjną z ZSRR ponad 21 tysięcy Żydów[9]. Mienie pożydowskie zostało rozgrabione. Władze niemieckie w stosunku do pozostałych Żydów już w pierwszych tygodniach okupacji podjęły decyzję o ich oznakowaniu gwiazdą Dawida, nałożyły na nich przymus pracy (od 14 lat), zakazały samowolnej zmiany miejsca zamieszkania, ograniczyły możliwość korzystania z publicznych środków komunikacji (26 I 1940 r. zakazano Żydom korzystania z kolei żelaznych), zakazały prowadzenia jakiejkolwiek działalności politycznej, kulturalnej i oświatowej. Przeprowadzono rejestrację wszystkich Żydów oraz posiadanego przez nich mienia. Pozbawiono ludność żydowską prawa dysponowania pieniędzmi, ograniczając możliwość posiadania przez nią gotówki do 2 tys. złotych. Posiadaną nadwyżkę miała obowiązek ulokować w bankach (na zablokowanych kontach). Odebrano jej sklepy, magazyny i zakłady, powierzając ich prowadzenie powiernikom. Zlikwidowano więc potencjał ekonomiczny ludności żydowskiej, co w konsekwencji doprowadziło do jej zubożenia, nędzy i głodu. Trudną sytuację Żydów starał się poprawić działający w Łańcucie lokalny komitet Żydowskiej Samopomocy Społecznej. Obejmował on swym zasięgiem nie tylko starostwo jarosławskie, ale również tzw. Niemiecki Przemyśl. Jego przewodniczącym był Marcus Pohorille (szef Judenratu w Łańcucie). Komitet łańcucki opiekował się w grudniu 1940 r. około 6 tysiącami Żydów i dysponując bardzo skromnymi środkami finansowymi nie był w stanie pomóc wszystkim potrzebującym[10]. W sierpniu 1942 r. do Grodziska Dolnego przyje-

[7] T. Kowalski, *Eksterminacja mniejszości narodowych i jeńców koalicji antyhitlerowskiej we wschodniej części dystryktu krakowskiego (1939–1945)*, [w:] *Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski*, T. IV, Rzeszów 1985, s.11

[8] K. Radziwończyk, *Zbrodnie generała Streckenbacha*, Warszawa 1966, s. 53–54.

[9] T. Kowalski, op. cit., s. 30.

[10] T. Brustin-Bernstein, *Lanzut under Nazis*, [w:] *Lanzut Book*, Izrael 1963, s. 187.

chało Gestapo i ogłosiło Żydom, by złożyli okup w dolarach i biżuterii. Żydzi obawiając się wywiezienia złożyli okup i Gestapo wyjechało. W tym samym miesiącu do Grodziska przyjechał ponownie oddział policyjny, który załadował wszystkich Żydów na furmanki i wywiózł do obozu w Pełkiniach. Zrabowano wówczas mienie zarówno osobiste, jak i pozostawione przez Żydów w domach[11]. W ten sposób społeczność żydowska w Grodzisku Dolnym przestała istnieć. Tylko nielicznym, przy pomocy Polaków, udało się przeżyć wojnę. Inni zginęli razem z Polakami, którzy ich ukrywali. O jednym z takich wydarzeń zachowała się relacja Marii Kapusty w sprawie zamordowania jej ojca Stanisława Deca za ukrywanie czterech Żydów (rodzinę Jacków i Sulima)[12]. Wiadomo także o skazaniu na karę śmierci przez Niemiecki Sąd Specjalny w Rzeszowie Antoniego Majkuta za ukrywanie Żydów[13]. Część Polaków lekceważyła przepisy zabraniające ukrywania Żydów. Racje humanitarne były silniejsze niż obawa przed śmiercią w wypadku odkrycia zabronionego procederu. Oprócz podanych powyżej faktów wiadomo, iż w Grodzisku Dolnym siostry służebniczki starowiejskie przechowywały żydowskie dziecko oraz żywiły Żydów ukrywających się w budynku gospodarczym zgromadzenia[14]. E. Rączy odnotowała także nazwiska kolejnych Polaków, którzy przechowywali Żydów. Byli nimi: Bronisława i Stanisław Strzępek, Franciszek Różycki i Bronisława Stępek[15]. J. Hampel podał kolejne nazwiska: Jana i Tomasza Matuszków z Grodziska. Także ten autor poinformował, iż około 150 Żydów z Chodaczowa, Dębna, Grodziska Dolnego i Górnego, Laszczyn, Opalenisk i Zmysłówki zastrzelono na cmentarzu w Grodzisku Dolnym[16]. Ze wspomnień o. Justyna Sigdy wiadomo, iż jego rodzina pomagała ukrywać się w Opaleniskach dwom rodzinom żydowskim: Majerów i Bunasiów, z których przeżyła wojnę tylko Anna Bunasiówna[17].

Perspektywiczne cele hitlerowców zmierzały do wyeliminowania także słowiańskiego zagrożenia i kolonizacji ziem zajmowanych przez narody słowiańskie. Miały być one zrealizowane po zwycięstwie Rzeszy w trwającym konflikcie zbrojnym. Doraźnie – w okresie wojny – narody te miały być eksploatowane oraz pozbawiane swych elit i możliwości utrzymywania swego potencjału demograficznego na pozio-

[11] T. Bieda, *Rabunek mienia żydowskiego na terenie południowo-wschodniej Polski w latach 1939–1944*, [w:] *Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski*, T.IV, Rzeszów 1985, s. 56.

[12] E. Raczy, *Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej na Rzeszowszczyźnie 1939–1945*, Rzeszów 2008, dokument 15, s. 162–163.

[13] Tamże, s. 43.

[14] Tamże, s. 74.

[15] E. Rączy, op. cit., s. 329, 333.

[16] J. Hampel, *Lata okupacji hitlerowskiej na Leżajszczyźnie*, [w:] *Dzieje Leżajska* (red. K. Baczkowski, J. Półćwiartek), Leżajsk 1996, s. 463.

[17] O. Justyn Sigda, *Chłopak z Opalenisk (wspomnienia)*, Borek Stary 2006, s. 51–54.

mie przedwojennym. Celom tym służyła eksterminacja bezpośrednia i pośrednia, specjalne prawo na okupowanych terenach, deportacja siły roboczej do Niemiec oraz bezwzględna eksploatacja siły roboczej na okupowanych terenach. Miała ona być wprzęgnięta w machinę wojenną III Rzeszy i swą pracą przyczyniać się do zwycięstwa Niemiec. Eksterminacja bezpośrednia to fizyczne unicestwianie rzeczywistych i potencjalnych wrogów Rzeszy oraz całych zbiorowości, których istnienie ze względów politycznych, rasowych, narodowościowych, światopoglądowych lub społecznych uznano za niepożądane. Eksterminacja pośrednia to świadome działanie zmierzające do obniżenia przyrostu naturalnego. Osiągnięciu tego celu służyły utrudnianie powstawania nowych i rozbijanie już istniejących rodzin, wywóz na roboty do Rzeszy, wysiedlenia, eksploatacja siły roboczej do granic fizycznej wytrzymałości, kształtowanie wynagrodzeń za pracę na poziomie biologicznego minimum egzystencji, niskie przydziały żywności oraz niewystarczająca opieka zdrowotna i socjalna[18]. Zarządzeniami z 26 października 1939 r. o odbudowie wymiaru sprawiedliwości oraz 2 października 1943 r. o zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy stworzono eksterminacyjny system prawa karnego. Przewidywał on karę śmierci nie tylko za działalność w ruchu oporu, sabotaż czy pomoc udzielaną zbiegom, ale także za uchylanie się od obowiązku pracy, wyjazdu na roboty do Rzeszy, za niedostarczenie wyznaczonego kontyngentu produktów rolnych i hodowlanych, nielegalny ubój i handel, słuchanie zagranicznych stacji radiowych oraz utrzymywanie intymnych stosunków z Niemcami lub Niemkami[19]. Niemieckie prawo karne upoważniało także dowódców oddziałów wojskowych i policyjnych do skazywania na śmierć (bez sądu) pojmanych partyzantów i osób je wspierających, wprowadzało zasadę zbiorowej odpowiedzialności za niewypełnianie zarządzeń okupanta, uznawało za dorosłą (odpowiedzialną w pełni za swe czyny) młodzież w wieku od 14 lat. W sierpniu 1942 r. upoważniono żandarmerię i policję ochronną do wyznaczania Polakom (bez sądu) kar za drobne wykroczenia, w 1944 r. Gestapo uzyskało prawo osądzania wszystkich spraw dotyczących naruszania przepisów prawnych przez Polaków[20].

Mieszkańcy gminy Grodzisko Dolne zapoznali się z celami władz niemieckich od pierwszych tygodni trwania okupacji. Nie zachowały się źródła bezpośrednie, stąd przy analizie polityki ludnościowej na terenie gminy wykorzystywano źródła pośrednie, których znaczna część powstała po wojnie i jest rezultatem śledztw, ankiet i dokumentów zgromadzonych przez powojenne władze administracyjne

[18] Cz. Łuczak, *Zagłada*, Warszawa 1989, s. 100–101.

[19] W. Bonusiak, *Podczas II wojny światowej*, [w:] Dzieje Żołyni, Żołynia 1998, s. 398.

[20] Cz. Łuczak, *Zagłada*, Warszawa 1989, s. 31–35.

oraz Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Początkowo Grodzisko Dolne nie odczuwało dotkliwie terroru okupanta. Ludność gminy z przerażeniem odbierała jednak informacje o jego formach i rozmiarach w sąsiednich miejscowościach. Początkowo były to głównie aresztowania przedstawicieli inteligencji i oficerów, następnie mordy indywidualnych osób, a od drugiej połowy 1942r. rozpoczęło się szerokie stosowanie zasady odpowiedzialności zbiorowej przez okupanta. Przykładowo 7 maja w Giedlarowej, 28 maja w Leżajsku, 20 czerwca w Woli Zarczyckiej, 6 czerwca w Wólce Niedźwiedzkiej i 1 grudnia w Grodzisku w akcjach pacyfikacyjnych zamordowano 162 mieszkańców wymienionych miejscowości[21]. Kolejną formą polityki ludnościowej była deportacja na roboty do Rzeszy. Początkowo okupant starał się wykorzystać tradycje sezonowych wyjazdów ludności wiejskiej do prac polowych w Niemczech i zachęcał ją do dobrowolnego zgłaszania się na wyjazd. Szybko okazało się, że liczba ochotników jest niewspółmierna do zapotrzebowania Rzeszy na siłę roboczą. Zarówno przemysł niemiecki, jak i rolnictwo potrzebowały ludzi, którzy mogli by zastąpić Niemców zmobilizowanych do Wehrmachtu. Ziemie polskie do 1942 r. stały się głównym źródłem zaopatrzenia gospodarki niemieckiej w siłę roboczą. Na każdą gminę nakładano kontyngent w postaci osób, które należało wysłać do Rzeszy, a kiedy i ta forma okazała się niewystarczająca, organizowano łapanki. Osoby, które schwytano, a nie posiadały aktualnych zaświadczeń o wykonywaniu pracy lub pobieraniu nauki, były wysyłane do Rzeszy, bez względu na sytuację rodzinną, wykształcenie, czy nawet często zły stan zdrowia. Według obliczeń T. Kowalskiego z przedwojennego powiatu łańcuckiego wywieziono do Rzeszy 3976 osób, w tym 388 jedynych żywicieli rodzin[22]. Nie udało się ustalić, jaki procent tej liczby stanowili mieszkańcy gminy Grodzisko Dolne. Według ankiety przeprowadzonej przez diecezje przemyską po II wojnie światowej z parafii Grodzisko Dolne „rocznie wyjeżdżało na roboty około 200 osób do 300 w r. 1940–44 w tym część dobrowolnie"[23]. Mło-

[21] W. Wilbik-Jagusztynowa, *Bataliony Chłopskie na Rzeszowszczyźnie. Dokumenty, relacje, wspomnienia*, Warszawa 1973, s. 145–146; Informację tę podważa A. Bereziewicz, *65. Rocznica leżajskiej pacyfikacji we wspomnieniach i pamięci*, [w:] „Almanach Leżajski", nr 1/2008, s. 96, który podał, iż 1 grudnia 1943 r. rozstrzelano w Grodzisku Dolnym 3 osoby narodowości polskiej i kilku Żydów, a w okresie marzec–lipiec 1943 r. w Zmysłówce rozstrzelano 9 osób; Według A. Bereziewicza w pacyfikacjach w Leżajsku i okolicach zamordowano ponad 230 osób. Według ks. Stanisława Kmiotka w jego parafii zabito w wskutek działań wojennych 5 osób w 1939 r. i 1 w 1944 oraz Niemcy zamordowali 11 osób w 1943 r. – Archiwum Archidiecezji Przemyskiej (AAP), Diecezja przemyska, Dekanat leżajski 1939–1944, kwestionariusz odnośnie do strat wojennych.

[22] T. Kowalski, *Eksterminacja ludności na Rzeszowszczyźnie…*, s. 185

[23] Archiwum Archidiecezji Przemyskiej (APP), Diecezja przemyska, Dekanat leżajski, 1939–1945, Kwestionariusz z 24 sierpnia 1945 r. Zapis księdza proboszcza Stanisława Kmiotka jest nieprecyzyjny, nie wiadomo czy 200–300 osób wyjeżdżało corocznie, czy też jest to szacunek wszystkich wywiezionych na roboty w latach 1940–1944, skłonny jestem przychylić się do tej drugiej możliwości, gdyby ubytek ludności Grodziska faktycznie wyniósł od 1000 do 1500 osób, oznaczało by to, że właśnie z Grodziska Dolnego, a w zasadzie parafii tamtejszej wywieziono od 1/4 do 1/3 wszystkich

dzież polska wykorzystywana była także na miejscu, zmuszana do pracy w Polskiej Służbie Budowlanej (Baudienst). Inicjatorem jej powołania był gubernator dystryktu krakowskiego Otto Wächter i właśnie w tym dystrykcie rozpoczęła ona działalność od maja 1940 r. W 1940 r. powoływano do Baudienstu młodych ludzi bezplanowo, w wieku od 16 do 30 lat, od 1941 r. nastawiono się na werbunek kolejnych roczników (1919 i 1920, w 1944 r. już roczniki 1925 i 1926). Do 1942 r. pobór do Baudienstu prowadziły głównie urzędy pracy, a od 1942 r. same placówki powiatowe Służby Budowlanej. Akcja poborowa dzieliła się na trzy etapy: rejestracja, przegląd poborowych oraz ich powołanie. Rejestrację poborowych prowadzili burmistrzowie i wójtowie z pomocą sołtysów. Byli oni osobiście odpowiedzialni za ścisłość i kompletność danych oraz zobowiązani do przyprowadzenia poborowych do rejestracji. Dla osób, które nie stawiły się na przegląd lub rozkaz powołania wyznaczano drugi termin, po niedotrzymaniu którego, wpisywano „winnego" na listę zbiegów[24]. Osoby poszukiwane kierowano do karnych obozów. Praca w Służbie Budowlanej była w zasadzie nieodpłatna. Na zaspokojenie indywidualnych potrzeb junaków wypłacano im kieszonkowe w wysokości 1 złotego dziennie. Junacy otrzymywali wyżywienie, ubiór roboczy i narzędzia pracy. Od 1941 r. większość z nich skoszarowano w obozach zabudowanych barakami. Początkowo SB wykorzystywana była przy pracach pokojowych związanych z uprawą ziemi i rozbudową dróg lądowych. Po agresji Trzeciej Rzeszy na ZSRR junacy wykonywali prace służące gospodarce wojennej (strategiczne linie kolejowe łączące front wschodni z zapleczem oraz wykorzystywano ich do udzielania pomocy w akcjach specjalnych (odśnieżanie dróg, rozbijanie zatorów lodowych, akcje antyżydowskie). Zarówno utworzenie SB jako instytucji pracy przymusowej, jak i wykorzystywanie junaków do prac służących celom wojennym było sprzeczne z prawem międzynarodowym[25]. W powiecie jarosławskim powołano tzw. główną placówkę powiatową SB nr 106, której podlegały oddziały pracy. Jej dowódcą był Oberstfeldmeister Schulte. O jej działalności zachowało się niewiele informacji. Wiadomo jedynie, iż w październiku 1941r. służyło w niej 700 junaków[26], ale nie wiadomo ilu wśród nich było mieszkańcami gminy Grodzisko Dolne. Ze względu na trudności w zaopatrzeniu junacy często uciekali ponieważ zarówno przysługujący im ubiór, jak też wyżywienie było niedostateczne. Na obszarze podlegającym głównej placówce w Jarosła-

osób deportowanych na roboty z całego powiatu łańcuckiego.

[24] M. Wróblewski, *Służba Budowlana (Baudienst) w Generalnym Gubernatorstwie 1940–1945*, Warszawa 1984, s. 61–63

[25] W. Bonusiak, *Podczas wojny obronnej i okupacji niemieckiej*, [w:] *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*, (red. J. Buszko i F. Kiryk), Kraków 1995, s. 459–460

[26] M. Wróblewski, op. cit., s. 121.

wiu wszystkie oddziały założyły ogrody warzywne, a trzy hodowały świnie. Było to niezbędne, bo przy wykonywaniu ciężkiej pracy, junakom przysługiwało dzienne wyżywienie w wysokości 1 819 kalorii (w czerwcu 1941 r.), a w latach następnych 1 765 kalorii. Poprawa wyżywienia nastąpiła dopiero po 15 października 1943 r. i odtąd przysługiwało im 2 192 kalorie dziennie[27].

Dość specyficzne dane zachowały się odnośnie do zaludnienia gminy w okresie okupacji niemieckiej. Władze gminy prowadziły księgę kontroli ruchu ludności i winna ona stanowić rzetelne źródło do ustalenia procesów demograficznych, jakie zachodziły w gminie. Przy analizie jednak tych informacji okazało się, iż rejestr ten był niedokładny. Zdarzały się przykładowo przypadki, iż osoby, które zamieszkiwały w gminie od połowy lat 30-tych, były zapisywane w nim dopiero w trakcie okupacji niemieckiej. Podobnie zdarzały się wypadki odnotowywania zgonów przedwojennych dopiero w czasie wojny. Niestety nie były to wypadki sporadyczne, stąd do informacji zawartych w księdze kontroli ruchu ludności należy podchodzić z dość dużą ostrożnością. Księga nie zawiera także przyczyn śmierci, co utrudnia pełniejsze przedstawienie przemian ludnościowych zachodzących w gminie podczas II wojny światowej. Dodatkowo nie odnotowywano w niej ruchu ludności żydowskiej w analizowanym okresie. Może ona służyć jednak jako źródło do zobrazowania generalnych procesów zachodzących w gminie, ale nie stanowi w pełni obiektywnego źródła.

Tabela 1. Ludność w gminie Grodzisko Dolne w latach 1938–1944

Stan na	Mężczyzn	Kobiet	Razem
31 XII 1938	4870	5084	9954
31 XII 1939	4578	4797	9375
31 XII 1940	4646	4861	9507
31 XII 1941	4644	4870	9514
31 XII 1942	4495	4679	9174
31 XII 1943	4751	4851	9602
31 XII 1944	4769	4881	9650

Źródło: Archiwum Państwowe w Rzeszowie (cyt. APRz), Zespół 248: Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 36–40, 53, obliczenia własne

Wahania w stanie ludności można wyjaśnić przy pomocy informacji pośrednich. Wspomniano już o wygnaniu części ludności żydowskiej za San po zajęciu Grodziska i całego powiatu okupacyjnego w 1939 r. Stąd bardzo znaczący spadek

[27] Tamże, s. 102.

zaludnienia gminy według stanu na koniec 1939 r. Wzrost ludności w 1940 r. można wyjaśnić powrotem części ludności żydowskiej do gminy oraz osiedleniem się w Grodzisku Dolnym uciekinierów z Polski centralnej i zachodniej oraz przeprowadzanym przez Niemców wysiedlaniem ludności z Wielkopolski. Wiadomo, iż w dużym procencie ludność tę kierowano do dystryktu krakowskiego. Kolejny spadek liczby ludności w 1942 r. można tłumaczyć przystąpieniem Niemców do „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej" (czyli biologicznej zagłady Żydów). Z kolei wzrost ludności w 1943 r. był prawdopodobnie spowodowany napływem do gminy ludności z Wołynia, na terenie którego Ukraińcy przystąpili do masowej akcji antypolskiej, mającej cechy ludobójstwa. Ludność polska masowo opuszczała teren Wołynia w obawie o życie swoje i ich rodzin oraz przemieszczała się na tereny, na których stanowiła większość. Szerokim strumieniem napływała do dystryktu krakowskiego, osiedlając się na terenie m.in. starostw powiatowych rzeszowskiego i jarosławskiego[28]. Dodatni przyrost naturalny, którym cechowała się gmina w okresie międzywojennym, został zakłócony w latach wojny. Saldo przyrostu naturalnego za lata 1939–1941 było dodatnie (632 urodzenia, 463 zgony, saldo +169), ale w latach 1942–1944 znacząco się zmniejszyło wynosząc zaledwie +46 (614 urodzeń i 568 zgonów)[29]. Oczywiście dane te odnoszą się nie do całej ludności gminy lecz tylko do wyznawców religii rzymskokatolickiej. Nie odnaleziono bowiem żadnych informacji odnośnie do przyrostu naturalnego wśród ludności żydowskiej.

Struktura narodowościowa ludności gminy w okresie przedwojennym jest znana bo znajduje się w „Schematyzmie Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938". Według tego źródła wyznawcy religii rzymsko-katolickiej stanowili 95,6% mieszkańców.

Dodatkowo źródło to podało, że na terenie parafii żyło 427 Żydów. Oczywiście i te dane nie są ścisłe, ale można je przyjąć jako uzupełnienie danych z tabeli 1, zwłaszcza że liczba mieszkańców parafii nie odbiega znacznie od podanych uprzednio[30], choć liczba Żydów wydaje się być zaniżona. Likwidacja przez hitlerowców

[28] Według relacji Czesławy Markockiej – zatrudnionej w gminie podczas okupacji jako referent ewidencji ruchu ludności do Grodziska przybyło z zachodu 80 osób w okresie 1939–1940 oraz ok. 2000 ze wschodu w okresie 1943–1944; – patrz: B. Pempuś, *Grodzisko Dolne w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1944)*,[w:] „Gazeta Grodziska" nr 6/16 z listopada 1993 r.; dane te są potwierdzone we wspomnianym kwestionariuszu powojennym wypełnionym przez księdza S. Kmiotka, który podał, iż *„z terenów zachodnich przybyło ok. 80 osób, ze wschodnich w 1943 i 1944 roku około 2000; wszyscy jako ewakuowani albo uciekający przed zbrodniczym narodem ukraińskim"* – APP, Diecezja przemyska..., kwestionariusz.

[29] APP, Diecezja przemyska..., kwestionariusz.

[30] Dane w "Schematyzmie..." o zaludnieniu poszczególnych miejscowości są źle podsumowane (podano jako liczbę parafian 9176 osób), dodatkowo wątpliwa jest liczba Żydów, ta ostatnia w latach 1929–1936 była w „Schematyzmie..." niezmienna i wynosiła 274 osoby, w 1938 r. podwyższono ją do 427 ale mógł to być tak zwany „czeski błąd" albo nowy szacunek proboszcza: w skład parafii w Grodzisku Dolnym nie wchodziła cała gromada Dębno i to prawdopodobnie

ludności żydowskiej doprowadziła do zmiany struktury narodowościowej w gminie. Według danych z 4 października 1944 r. w gminie Grodzisko Dolne mieszkało 7714 Polaków, 2099 Ukraińców, 17 Żydów, 5 Volksdeutschów i 2 obywateli innych państw (USA)[31]. W ciągu pierwszego roku po wyzwoleniu ludność gminy stała się jednolita pod względem narodowościowym. Ludność ukraińska opuściła gminę. We wrześniu 1945 r. odnotowano w gminie 10.905 mieszkańców – Polaków. Obywateli innych narodowości nie wykazano[32].

Tabela 2. Zaludnienie parafii Grodzisko Dolne w 1938 r.

Miejscowość	Liczba parafian
Grodzisko Dolne	4122
Grodzisko Górne	3142
Chałupki (przysiółek gromady Dębno)	350
Chodaczów	536
Gniewczyńce	402
Laszczyny (przysiółek gromady Gwizdów)	225
Opaleniska	384
Zmysłówka (część)	240
Razem w parafii	9 401

Źródło: Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938, Przemyśl 1938, s. 91

Eksterminacja pośrednia była realizowana przez okupanta hitlerowskiego, jak już wspomniano, miała na celu ograniczenie przyrostu naturalnego i eksploatację siły roboczej. Połączona była z bardzo trudnymi warunkami bytu i z przydziałami żywności, które nie zaspakajały potrzeb ludności. Mieszkańcy wsi nie byli objęci systemem kartkowym i musieli wyżywić się tym co pozostawało im po oddaniu okupantowi obowiązkowych dostaw. Starostwo powiatowe w Jarosławiu odgrywało ważną rolę w produkcji rolnej dystryktu krakowskiego. Wysokość przymusowych dostaw stale wzrastała, przekraczając często możliwości produkcyjne poszczególnych gospodarstw. Najdotkliwiej obowiązek ten odczuwały małe gospodarstwa, które po oddaniu kontyngentu, często nie posiadały żywności na zaspokojenie własnych potrzeb. Próby zaniżania lub niedostarczenia kontyngentu, nielegalny ubój czy też handel produktami rolnymi były przez okupanta surowo karane. Uregulowania prawne z 11 lipca 1942 r. i 14 lipca 1943 r. „o ochronie i ujęciu zbiorów",

zadecydowało, iż w „Schematyzmie" nie wykazano ludności wyznania grecko-katolickiego.

[31] APRz, Zespół nr 109: Starostwo Powiatowe w Łańcucie (St.P.Ł), sygn. 129, k. 124.

[32] Tamże, sygn. 129, k. 181.

nadawały specjalnym komisjom nieograniczone kompetencje w zakresie ściągania obowiązkowych dostaw[33]. Jedyną organizacją, która początkowo mogła prowadzić samopomoc społeczną był Polski Czerwony Krzyż. Pozostałe organizacje charytatywne Niemcy zlikwidowali. Od lutego 1940 r. zaczęto tworzyć Radę Główną Opiekuńczą (RGO), której statut władze GG zatwierdziły w maju, a w czerwcu ustaliły jej skład osobowy. Do zadań tej organizacji należało wykonywanie ogólnej opieki społecznej, zdobywanie środków na nią, rozdzielanie zapomóg w pieniądzu i naturze, utrzymywanie zakładów i instytucji opieki społecznej. W siedzibach starostw powiatowych RGO powoływała rady (komitety opiekuńcze), a te z kolei swe delegatury w miastach i gminach[34]. Komitet Opiekuńczy w Jarosławiu powstał w marcu 1940 r. W jej skład wchodzili: dr O. Grzegorzewski (przewodniczący), W. K. Czartoryski (wiceprzewodniczący) i członkowie: J. Koba, F. Nowosad, ks. Szpetner, B. Wiśniowski. Na czele delegatur stali: w Jarosławiu – S. Kasterowa, w Łańcucie – dr J. Jedliński, w Nisku – hr H. Tarnowski, w Przeworsku – książę A. Lubomirski[35]. Nie udało się ustalić kiedy powstała delegatura w Grodzisku Dolnym. Wiadomo jednak, że na pewno funkcjonowała ona od 1942 r. Kierował nią ksiądz Jan Romocki. Akcję pomocy dla biednej ludności usiłował prowadzić Polski Komitet Opiekuńczy w Jarosławiu. Za pośrednictwem swych delegatur, mi. in. w Łańcucie, Żołyni i Grodzisku Dolnym, udzielano potrzebującym niewielkie zapomogi pieniężne, opał i odzież. Ogółem na terenie starostwa powiatowego objęto pomocą około 11 160 osób (w tym ponad 5 400 dzieci). Z kolei Żydom mieszkającym w Grodzisku Dolnym starał się przyjść z pomocą komitet regionalny Żydowskiej Samopomocy Społecznej (ŻSS). Obejmował on swym zasięgiem nie tylko starostwo jarosławskie, ale także tzw. niemiecki Przemyśl. Jego przewodniczącym był Marcus Pohorille (szef Judenratu w Łańcucie), a w jego skład wchodzili także: Leizer Fass z Łańcuta i Shmelke Westreich z Kańczugi. Komitet łańcucki opiekował się w grudniu 1940 r. około 6 tysiącami Żydów[36]. Zarówno samopomoc, jak i pomoc społeczna nie docierały do wszystkich potrzebujących pomocy, bo zresztą ze względu na szczupłość środków którymi dysponowały nie mogły tego dokonać. Prawdopodobnie większą rolę odgrywała pozaoficjalna pomoc społeczna. Polegała ona na materialnym wspomaganiu biednej ludności bez niczyjego pośrednictwa, samorzutnie. Była ona widoczna zarówno wobec ukrywających się Żydów, jak i Polaków potrzebujących pomocy. Przykładem tego typu działalności było prowadzenie przez siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, od 1 marca 1942 r. punktu dożywiania częściowo dofinansowywanego przez Polski Komitet Opiekuńczy, ukrywanie przez siostry 2 oficerów polskich oraz udzielanie lokalu na prowadzenie kursu PCK dla żołnierzy AK i BCh[37].

[33] „Verordnungsblatt GG", nr 61/1942 i nr 56/1943.

[34] B. Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945*, Warszawa 1985, s. 67.

[35] Archiwum Państwowe w Przemyślu (APP), Zespół: Polski Komitet Opiekuńczy, delegatura w Jarosławiu, sygn. 38; W. Bonusiak, *Podczas II wojny światowej*, [w:] *Dzieje Żołyni*, Żołynia 1998, s. 408.

[36] T. Brustin-Bernstein, *Lanzut under Nazis*, [w:] *Lanzut Book*, Izrael 1963, s. XXXV–XXXVI; Marcus Pohorille został zamordowany w Jarosławiu w lipcu 1942 r.

Polityka ekonomiczna

Podstawowym celem niemieckiej polityki ekonomicznej była eksploatacja ziem polskich i zamieszkującej je ludności. Cel ten realizowano przez: grabież mienia, wykorzystywanie potencjału produkcyjnego, usługowego i transportu w interesie Rzeszy, obciążenie okupowanego społeczeństwa kosztami wojny oraz eksploatację siły roboczej. Grabieży mienia dokonywano przez nieodpłatne przejęcie znajdującego się na okupowanych terenach majątku państwa polskiego, organizacji społecznych i politycznych, przejęcie majątku pożydowskiego, rabunek dzieł sztuki, a nawet przedmiotów codziennego użytku. Grabieży dokonywali zarówno pojedynczy Niemcy, jak i Trzecia Rzesza, z tym że ta ostatnia robiła to w majestacie prawa. Proceder ten nie ominął także Grodziska Dolnego. Z protokołu ze stycznia 1940 r. z posiedzenia zarządu Spółdzielni Pracy Drzewnej „Współdziałanie Chłopskie" wynika, że Wehrmacht ograbił skład drewna posiadany przez tę Spółdzielnię w Leżajsku, a zarządca tartaku i lasów ordynacji przeworskiej w Zmysłówce – Stefan Szałajdewicz (volksdeutsch i agent gestapo) – samodzielnie rozprzedał zapasy drewna ze składu w Zmysłówce[38]. W dążeniu do wykorzystania wszystkiego co tylko mogło być przydatne do produkcji wojennej w 1941 r. przeprowadzili Niemcy konfiskatę dzwonów kościelnych. Z parafii grodziskiej zrabowano dwa dzwony (jeden o średnicy 66 cm, a drugi o średnicy 54 cm). Dowódca oddziału rekwirującego dzwony nie był jednak służbistą i uległ argumentacji księdza proboszcza pozostawiając trzeci dzwon – jako zabytek historyczny[39].

Bardzo trudno ocenić kondycję finansową gminy w okresie okupacji. Wspomniano już, iż Niemcy zlikwidowali organa samorządowe i w związku z powyższym dysponujemy jedynie preliminarzami budżetowymi gminy na lata 1939/40 i 1940/41. W preliminarzu na rok 1939/40 założono iż wydatki i dochody zbilansują się i będą wynosiły 29 954 zł. Najpoważniejsze kwoty miano wydatkować

[37] S. A. Szelęgiewicz, *Służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (Stara Wieś)*, Lublin 1984, s.149.

[38] APRz, Zespół 835, Spółdzielnia Drzewna „Współdziałanie Chłopskie" z odpowiedzialnością udziałami w Żołyni, pow. Leżajsk, sygn. 3.

[39] AAP, Diecezja przemyska..., kwestionariusz.

na zarząd ogólny – 10 876 zł (uposażenie wójta, sekretarza gminy, diety członków Zarządu Gminy i płace urzędników gminnych) oraz na oświatę – 12 164 zł. Na pozostałe dziedziny życia społeczno-gospodarczego preliminowano następujące wydatki: drogi i place – 1001 zł, kultura i sztuka – 100 zł, zdrowie publiczne – 1466 zł, opieka społeczna – 600 zł, bezpieczeństwo publiczne – 225 zł. Na subwencje i dotacje przeznaczono 7 558 zł. Uchwalono także wprowadzenie podatku wyrównawczego na pokrycie niedoboru wynoszącego 10 400 zł[40]. Ponieważ nie odnaleziono protokołu z posiedzenia zarządu na którym zatwierdzono by wykonanie tego budżetu, ma on tylko charakter orientacyjny, przybliżający nam rząd wielkości, którymi dysponowała gmina. Wiadomo jedynie, iż rok finansowy skończył się niedoborem w wysokości 2 291 zł, na pokrycie którego proponowano w preliminarzu na rok 1940/41 wprowadzenie podatku samoistnego wyrównawczego. Odnośnie do roku 1940/1941 dysponujemy dwoma preliminarzami budżetowymi. Pierwszy jest datowany na 23 sierpnia 1939r. został przyjęty przez Zarząd Gminy w wysokości 24 618 zł. Charakterystyczne było w nim podwyższenie uposażenia wójta, sekretarza gminy i jego zastępcy o 25 % w stosunku do roku ubiegłego. Drugi z 1 kwietnia 1940 r. opatrzony jest uwagą, iż z powodu braku kompletu dokumentów, posiedzenie Rady Gminy nie odbyło się i następne posiedzenie wyznaczono na 5 kwietnia 1940 r.[41] Brak zapisu czy się faktycznie odbyło i w tej sytuacji dysponujemy preliminarzem przyjętym przez Zarząd Gminy 21 marca 1940 r. Charakterystyczne dla niego jest podwyższenie uposażeń wójta i pozostałych urzędników o 100%. Dochody i wydatki miały być zbilansowane w wysokości 30 737 zł.

Tabela 3. Preliminarz budżetowy gminy Grodzisko Dolne na rok 1940/1941

Wydatki na	W złotych	Dochody z	W złotych
Zarząd ogólny	14 242	Subwencje i dotacje	2 500
w tym: - wydatki rzeczowe	2 320	Udział w podatkach państwowych	250
- wydatki osobowe	11 922	Zwroty	1 900
Oświatę	12 600	Dodatki do podatków państwowych	16 700
Opiekę społeczną	900	Podatki samoistne	8 383
Zdrowie publiczne	1 236	Opłaty administracyjne	1 000
Popieranie rolnictwa	50	Różne	4
Bezpieczeństwo publiczne	180	-	-
Różne	1 529	-	-
Razem:	30 737	Razem:	30 737

Źródło: APRz, Akta gminy Grodzisko Dolne, sygn. 2 i 3, obliczenia własne.

[40] APRz, Akta gminy Grodzisko Dolne, sygn. 2.

[41] APRz, Akta Gminy ... sygn. 1, Księga Zarządu Gminy.

Brak sprawozdań z wykonania budżetu oraz preliminarzy z pozostałych lat uniemożliwia dokonanie oceny polityki finansowej prowadzonej przez władze gminne. Już jednak na podstawie cytowanego preliminarza można stwierdzić, iż w porównaniu do okresu międzywojennego zdecydowanie wzrosły nakłady gminy na oświatę, a zrównoważenia budżetu szukano przy pomocy podatków samoistnych, dopłat do podatków państwowych i opłat administracyjnych. Podobnie starały się „radzić sobie" władze Łańcuta. W tym mieście podatki samoistne wzrosły z 4 643 zł w roku 1939/1940 do 31 841 zł w roku 1943/1944, dodatki do podatków państwowych z 25 032 zł do 42 100 zł, a opłaty administracyjne z 2 884 zł do 15 950 zł. Był to wynik celowego ograniczania przez władze okupacyjne, a od roku 1942/1943 likwidacji subwencji i dotacji[42].

Specjalną wagę przywiązywały władze okupacyjne do osiągnięcia maksymalnej produkcji żywności. Ziemie polskie miały stanowić zaplecze żywnościowe dla Trzeciej Rzeszy, a po agresji na ZSRR zaopatrywać w żywność oddziały Wehrmachtu na froncie wschodnim oraz cywilny, policyjny i wojskowy aparat okupacyjny na ziemiach znajdujących się pod okupacją. Starostwo powiatowe w Jarosławiu odgrywało ważną rolę w całym dystrykcie krakowskim, jeśli chodzi o produkcję roślinną i zwierzęcą. Według danych z grudnia 1943 r. hodowano w nim 37 254 konie (14,2% ich liczby w całym dystrykcie), 112 356 sztuk bydła (11,5%), 20 359 świń (10,8%). Areał ziemi uprawiany pod cztery zboża wynosił 63 606 ha (10,4%), a pod uprawę ziemniaków przeznaczano 14 429 ha (7,8%)[43]. Nie udało się ustalić podobnych danych do gminy Grodzisko Dolne, ale wiadomo, że właśnie uprawa zbóż i hodowla odgrywały najważniejszą rolę w jej życiu gospodarczym. Według danych z 28 sierpnia 1945r. w gminie znajdowały się 2 423 gospodarstwa rolne, w których hodowano 2 940 sztuk bydła rogatego, 646 koni, 33 sztuki nierogacizny i 3 639 sztuk drobiu[44]. Można założyć iż stan bydła i trzody był co najmniej w okresie okupacji na podobnym poziomie. Według danych zawartych w aktach Spółdzielni Mleczarskiej z o.o. w Grodzisku Dolnym z okresu okupacji 703 jej członków wśród których było 325 właścicieli gospodarstw do 2 ha, 281 miało gospodarstwa od 2 do 5 ha, 80 od 5 do 20 ha, a 17 od 20 do 50 ha, hodowało 1326 mlecznych krów[45]. Okupant wprowadził zakaz wolnego handlu płodami rolnymi oraz zakaz uboju domowego. Za naruszenie tych zakazów groziły kary grzywny, a od 1942 r. nawet kara śmierci. Równocześnie z roku na rok podwyższano obowiązkowe dostawy (kontyngenty). Z ziemi

[42] W. Bonusiak, *Łańcut podczas II wojny światowej*, [w:] *Łańcut. Studia i szkice z dziejów miasta*, Rzeszów 1997, s. 282.

[43] Bundesarchiv Koblenz, R 52 VII–10.

[44] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 27, l. 13.

[45] APRz, Zespół 1495: Spółdzielnia Mleczarska z o.o. w Grodzisku Dolnym 1940–1944, sygn. 49.

o powierzchni 2,5 ha wzrosły one w latach 1940–1943 prawie dwukrotnie.

Tabela 4. Obowiązkowe dostawy z gospodarstwa o powierzchni 2,5 ha

Rok	Jednostka miary	Zboże	Ziemniaki	Mięso
1940	kg	530	500	160
1942	kg	476	600	200
1943	kg	796	940	200

Źródło: A. Ochota, Działalność zbrojna Batalionów Chłopskich w podokręgu rzeszowskim, Rzeszów 1986, s. 26, praca magisterska obroniona w Instytucie Historii WSP w Rzeszowie

Oprócz podanych wysokości dostaw od 1942 r. zobowiązano chłopów do odstawy 200 litrów mleka od krowy i 20% mielonej mąki. Do realizowanych przez władze okupacyjne form eksploatacji gospodarczej należało ściąganie od ludności różnorodnych, niewspółmiernych do jej dochodów świadczeń pieniężnych. W Generalnym Gubernatorstwie wpływy z podatków rosły następująco: 1940 r. – 100%, 1941 r. – 223%, 1942 r. – 350%, 1943r. – 365%[46]. Tylko przykładowo wymieńmy niektóre nowe lub zwielokrotnione podatki: z dniem 16 marca 1940r. podniesiono o 50% podatek gruntowy, a w 1941 r. ten sam podatek o kolejne 50%, podatek od psów wzrósł o 500%, a od szyldów i reklam o 200%; wprowadzono nowy podatek – daninę majątkową, opłaty rejestracyjne i dopłaty do cen prądu i gazu[47]. W rezultacie znacznego wzrostu obciążeń finansowych społeczeństwo Generalnego Gubernatorstwa samo pokrywało koszty swej okupacji. Jednocześnie widoczny był stały wzrost cen, zarówno oficjalnych, jak i na „czarnym rynku". Początkowo władze okupacyjne starały się oprócz reglamentacji towarów wprowadzić zamrożenie cen i płac. Już jednak w kwietniu 1940 r. zwiększono o 60% ceny na produkty rolne, a kolejne podwyżki na nie miały miejsce wiosną 1941 r. i w maju 1942 r.[48] Nie powiodły się także próby ustabilizowania cen na produkty przemysłowe. Tylko w latach 1941–1942 ceny na naftę wzrosły o 23,2%, mydło do prania o 13,9%, wiadra ocynkowane o 14,9%, tkaninę koszulową bawełnianą o 27,9%, szklanki gładkie o 42,6%49. Ceny na czarnym rynku, zarówno na artykuły rolne jak i przemysłowe kilkakrotnie przewyższały ceny urzędowe. Za szybkim wzrostem cen nie nadążały płace oraz ceny urzędowe otrzymywane przez chłopów za oddany kontyngent. W roku 1941/1942 cena kontygentowa (w okresie od lipca do września) za jeden

[46] Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 369.

[47] W. Bonusiak, *Łańcut podczas II wojny światowej*..., s. 279.

[48] Tamże, s. 281.

[49] Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna*..., s. 420–421.

q żyta wynosiła 28 zł, za 1 q pszenicy – 38 zł, a owsa i jęczmienia – 24 zł. Jeśli rolnik nie odstawił zboża w terminie, ceny te były zmniejszane o 2–3 zł. Oprócz zapłaty w gotówce rolnik otrzymywał kwitek (znaczek premiowy), który upoważniał go do zakupu – także po cenach urzędowych – określonych produktów. Znaczki te upoważniały rolnika do zakupu tekstyliów, skóry, żelaza, papierosów i wódki. Przykładowo w styczniu 1944 r. za świnię o wadze 150 kg rolnik otrzymywał 279 zł (1,86 zł za kg) oraz 180 punktów premiowych. Składały się na nie 36 punktów na tekstylia (4 punkty = 1 para skarpetek), 36 punktów na papierosy (1 punkt = 15 papierosów), 36 punktów na wódkę (4 punkty = 1 litr wódki), 18 punktów na żelazo (4 punkty – 1 kg żelaza), 18 punktów na skórę, 18 punktów na proszki do prania i 18 na artykuły gospodarcze (szkło, talerze). Wszystkie te artykuły przedstawiały wartość urzędową około 3 tysięcy złotych, podczas gdy za świnię sprzedaną na czarnym rynku można było uzyskać nawet 10 tysięcy złotych[50]. Za wódkę premiową rolnik płacił 10 zł za litr, ale sprzedając ją mógł za nią uzyskać 100 zł. Premie, a zwłaszcza wódka, częściowo wyrównywały chłopom stratę, jaką ponosili na skutek różnicy między ceną za oddany kontyngent, a kwotą, jaką mogli uzyskać na czarnym rynku. Preferowanie przez okupanta wódki, jako głównego składnika premii (zawsze była w sprzedaży i w porównaniu do innych wyrobów przemysłowych była tania) przyczyniało się do rozpijania polskiego społeczeństwa, co było także celem okupanta. O skali zysków jakie uzyskiwał okupant dzięki systemowi kontyngentowemu świadczyć może porównanie cen uzyskiwanych przez chłopów od okupanta, a funkcjonującymi na wolnym rynku. W tabeli 5 podano średnie ceny w Generalnym Gubernatorstwie. Oczywiście jak każda „średnia" wskazują one na pewien trend w polityce okupanta.

Podobne różnice między cenami oficjalnymi a na wolnym rynku występowały przy produktach hodowlanych. Za kg mięsa wieprzowego płacono w roku 1940/41 1 zł, podczas gdy na wolnym rynku średnia cena wynosiła 6,2 zł, a w roku 1943/44 za kg mięsa chłop otrzymywał 1,3 zł, a na wolnym runku 74,0 zł. Kura w 1943/44 kosztowała na wolnym rynku 106,5 zł, a płacono za nią oficjalnie 1,8 zł. Litr mleka w Rzeszowie w skupie kosztował 42 grosze, a na wolnym rynku 7,50 zł[51].

Wysokie ceny na „czarnym rynku" niekorzystnie wpływały przede wszystkim na warunki życia ludności miejskiej. Jednak i poziom życia rolników zdecydowanie obniżył się podczas okupacji, a jego powodem był brak możliwości zaopatrzenia się

[50] E.A. Jarzyński, *Trzydzieści lat Spółdzielni Kółek Rolniczych. Wspomnienia – cyfry – wydarzenia*, Rzeszów) 1947, s. 194–195.

[51] A. Daszkiewicz, *Niektóre problemy sytuacji aprowizacyjnej*..., s. 75; Ceny na wolnym rynku w Rzeszowie w okresie okupacji przedstawiono w: W. Bonusiak, *Polityka okupanta i położenie ludności*, [w:] *Dzieje Rzeszowa*, T. III, Rzeszów

w potrzebne produkty przemysłowe po cenach oficjalnych. Ludność wiejska najchętniej stosowała handel wymienny (towar za towar), ale także i ona była zmuszona do zaopatrywania się w potrzebne jej towary na „czarnym rynku". Podejmowane przez władze niemieckie działania na rzecz stabilizacji cen, nie przynosiły rezultatu, bo gospodarka Trzeciej Rzeszy produkowała głównie na potrzeby wojenne, a nie na zaspokojenie rynku. Okupantowi nie starczało towarów nie tylko na wolny rynek, ale nawet na zaopatrzenie rolników w przysługujące im towary, a ludność miejską w przyznane im produkty na „kartki".

Tabela 5. Ceny niektórych artykułów spożywczych w latach 1939/40–1943/44 (za 100 kg w zł)

Rok	Pszenica		Żyto		Owies		Ziemniaki	
	1	2	1	2	1	2	1	2
1939/40	59,9	31,9	47,3	1,4	61,1	-	18,4	7,7
1940/41	159,9	29,8	157,9	23,6	72,7	21,3	33,6	6,9
1941/42	534,7	32,0	393,2	25,5	336,6	21,7	111,8	6,9
1942/43	788,0	36,5	649,4	27,3	564,5	25,7	118,0	8,7
1943/44	1068,3	36,8	664,0	27,7	543,5	24,4	146,9	9,1

1 – ceny na wolnym rynku; 2 – ceny urzędowe (kontyngentowe)

Źródło: A. Daszkiewicz, *Niektóre problemy sytuacji aprowizacyjnej ludności polskiej regionu Beskidu Niskiego w latach okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski*, T. II, Rzeszów 1978, s. 74.

Tabela 6. Ceny regulowane i czarnorynkowe niektórych artykułów w Rzeszowie w latach 1942–1944 (w zł)

Rodzaj artykułu	VI	1942	VI	1943	VI	1944
Węgiel (100 kg)	16,50	35,00	25,00	40,00	25,00	60,00
Drewno opałowe (100 kg)	9,00	50,00	6,25	70,00	6,25	75,00
Nafta (1 litr)	0,65	10,00	0,65	15,00	0,65	25,00
Zelówki do butów męskich (para)	8,00	85,00	11,00	150,00	11,00	150,00
Półbuty damskie	69,00	120,00	55,00	350,00	54,00	500,00
Ubranie męskie robocze	65,00	300,00	70,00	400,00	45,00	900,00
Kalesony męskie	15,00	50,00	14,60	150,00	14,60	200,00
Skarpety męskie	3,60	20,00	6,00	80,00	6,00	60,00
Szklanka (sztuka)	0,50	-	0,80	1,50	0,80	5,00
Wiadro z blachy	4,90	40,00	-	-	6,40	45,00

Źródło: APRz, Zespół Akta Miasta Rzeszowa, sygn. 3101

Gmina Grodzisko Dolne nie posiadała przemysłu. Podobnie jak inne okoliczne miejscowości odczuwała nadwyżkę siły roboczej, a okres okupacji dodatkowo jeszcze pogłębił to zjawisko. Wiązało się to z celową polityką okupanta wobec rzemiosła. Władze GG nie wyrażały zgody na swobodne zaopatrywanie się rzemieślników w niezbędne surowce i w związku z powyższym większość zakładów rzemieślniczych ograniczała się jedynie do wykonywania napraw. Siłą rzeczy wpłynęło to na ograniczenie przez nie zatrudnienia, szczególnie uczniów i czeladników. Z innych zakładów w gminie funkcjonowały 3 tartaki, 3 młyny motorowe, folwark i stawy rybne, dwie Kasy Stefczyka i wspomniana już Spółdzielnia Mleczarska. Młyny pracowały pod nadzorem okupanta, który kontrolował czy chłopi nie zostawiają sobie mąki na własne potrzeby. Chcąc temu zapobiec okupant zdecydował się nawet na rekwizycje żaren młyńskich znajdujących się w gospodarstwach chłopskich. Największym zakładem był tartak parowy w Zmysłówce należący do ordynacji przeworskiej, którym od 1919 r. zarządzał Stanisław Zwoliński. Tartak zatrudniał 46 osób. Kolejnym zakładem był tartak motorowy Szpila i Lizak w Grodzisku Dolnym. Zatrudniał on 7 osób. Kolejny tartak J. Salwach i S-ka w Dębnie – Chałupki zatrudniał zaledwie 2 osoby. Równie niewielkie zatrudnienie wykazywały młyn parowy należący do ordynacji przeworskiej (2 osoby), młyn motorowy J. Salwach i S-ka (4 osoby) oraz wytwórnia wód gazowych i lemoniad w Grodzisku Górnym, należąca do Spółdzielni Spożywców Jedność (5 osób). Ta ostatnia w swej centrali i czterech sklepach zatrudniała 14 osób[52]. Zarówno władze okupacyjne, jak też uzależniony od Niemców Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowych oddział w Krakowie, któremu została podporządkowana Spółdzielnia Mleczarska, wywierały presje na władze spółdzielni by wznowiła ona skup i produkcję masła. Od chwili agresji niemieckiej na Polskę zaprzestała ona prowadzić działalność, do której była powołana. Chłopi przestali odstawiać mleko czekając na rozwój wypadków i woleli sprzedawać mleko i jego przetwory na wolnym rynku. Gdy już sytuacja się unormowała i ukształtowały się władze okupacyjne rolnicy chcieli by w zamian za mleko mogli nabywać sól, zapałki, naftę i inne produkty[53]. W rezultacie mleczarnie uruchomiono 16 kwietnia 1940 r. Przez pierwsze miesiące skupowała ona prawie 10-krotnie mniej mleka niż w okresie przedwojennym. Sytuacja zmieniła się od 1941 r. Rolnikom za mleko wydawano otręby, mydło, żelazka, a za jajka cukier, a od 1942 r. papierosy, mydło, proszek do prania, zapałki, lampy karbidowe i drewniaki[54]. W 1939 r. do Spółdzielni należało 696 członków i przez okres okupacji ich liczba nieznacznie wzrosła do 703 osób. Każdy z nich posiadał udziały w wysokości

[52] APRz, St. P. Ł., sygn. 223, k. 158.

[53] APRz, Spółdzielnia Mleczarska..., sygn. 49, Sprawozdanie z rozwoju za 1940 r.

[54] Tamże, Sprawozdanie za 1941 i 1942 r.

10 zł od każdej krowy. Systematycznie rosły rozmiary produkcji w Spółdzielni.

Tabela 7. Wyniki działalności Spółdzielni w latach 1939–1943

Wyszczególnienie	Jedn. miary	1939 r.	1940 r.	1941 r.	1942 r.	1943 r.
Skup mleka	Litr	456.038	104.064	228.213	585.294	1.085.198
Płacono za litr	Grosze		14,88	15,63	22,00	22,00
Zysk/strata	Złoty	474,65	690,28	283,39	1161,-	15.647,77

Źródło: APRz, Spółdzielnia Mleczarska, sygn. 49

Przez cały okres okupacji pracami Spółdzielni kierował zarząd w składzie: Wincenty Maj (przewodniczący), Józef Rydzik (zastępca), Stanisław Moszkowicz (skarbnik). Kierownikiem mleczarni był Stanisław Kwieciński (do kwietnia 1942 r.), a następnie Franciszek Trela (do końca okupacji). Rada Nadzorcza Spółdzielni składała się z 9 osób i mimo, ze co roku 1/3 jej składu miała składać rezygnację, to na Walnych Zebraniach wybierano ponownie te osoby do jej składu i pracowała ona przez cały analizowany okres w tym samym składzie: Jan Krajewski (przewodniczący), Ludwik Salwach, Chmura Franciszek, Szozda Józef, Nowak Antoni, Moskal Franciszek, Baj Józef, Kot Antoni i Skiba Stanisław (członkowie). Mimo, iż w 1943 r. ustalono wzorcowy statut dla spółdzielni w GG i Spółdzielnia Mleczarska musiała do niego dostosować swe przepisy (Rada Nadzorcza miała się składać z 12 osób) to faktycznie tego postanowienia nie zrealizowano[55]. Systematycznie polepszała się kondycja finansowa spółdzielni. W okres wojny wchodziła ona z zadłużeniem prawie 10 tysięcy złotych w Banku Rolnym w Łańcucie, który to kredyt zaciągnięto na budowę własnego budynku mleczarni, ale w czerwcu 1943 r. spłacono go w całości. Wzrost obrotów odnotowany w 1942 i 1943 r. spółdzielnia zawdzięczała uruchomieniu punktów skupu w miejscowościach należących do gminy, a przede wszystkim wzrostowi liczby dostawców mleka do 1423. Na pomyślną sytuację finansową spółdzielni miało także wpływ rozpoczęcie przez nią produkcji twarogu z mleka chudego. Z ważniejszych wydarzeń trzeba jeszcze wspomnieć o ujawnieniu kradzieży 114 kg masła w listopadzie 1940 r. (sprawców nie wykryto) oraz o napadzie rabunkowym na spółdzielnię, przeprowadzonym 29 września 1943 r. Zrabowano wówczas około 300 kg masła o wartości 5 tysięcy złotych (dokonała tego grupa członków GL i BCh)[56]. Jedyną inwestycją prowadzoną przez Niemców na terenie gminy była prowadzona w 1943 r. rozbudowa linii kolejowej z Przeworska do Rozwadowa (drugi tor). Okoliczna ludność była przymusowo ściągana do pracy przy niej, a zdarzały się przypadki, iż niemiecki personel firmy Mehring i ochraniający prace własowcy maltretowali pracujących, co spowodowało akcję karną przeprowadzona przez oddział Ludowej Straży Bezpieczeństwa z Żołyni[57]. Wiadomo, że w okresie okupacji funkcjonowały w gminie dwie Kasy Stefczyka (w Grodzisku Dolnym i Górnym). Z ich działalności nie zachowały się jednak żadne dokumenty. Wiadomo jedynie, iż były obydwie zadłużone w Spółdzielni Mleczarskiej na kwoty kilkuset złotowe. Należy sądzić, iż podobnie jak Kasa Stefczyka w Żołyni, także i te w gminie Grodzisko Dolne odgrywały ważną rolę w rozwiązywaniu problemów życiowych swych członków[58]. Przed wojna na terenie gminy funkcjonowały także Spółdzielnia Spożywców „Jedność" w Grodzisku Dolnym oraz Spółdzielnia Spożywców „Odrodzenie" w Chodaczowie. Nie zachowały się informacje o ich działalności w czasie II wojny światowej. Wiadomo jedynie, iż 7 czerwca 1943 r. zarejestrowano w starostwie powiatowym „Powszechną Spółdzielnię Rolniczo-Handlową z odpowiedzialnością udziałami". Powstała ona z połączenia obydwu wymienionych spółdzielni. W skład zarządu nowej spółdzielni weszli: Jan Bajan, Franciszek Grzywna, Jan Grzywna, Franciszek Moskal i Antoni Miś (wszyscy ze spółdzielni w Grodzisku Dolnym) oraz Józef Boroń, Antoni Chmura i Jan Joniec (wszyscy ze spółdzielni w Chodaczowie)[59].

Polityka ekonomiczna okupanta miała charakter totalny, obejmowała wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego. W okresie II wojny światowej okupant zniszczył 16 budynków, a 13 uległo zniszczeniu w wyniku działań wojennych. Według wniosków zgłoszonych do Inspektoratu Szkód Wojennych w gminie Grodzisko Dolne ucierpiało 452 mieszkańców, którzy oszacowali straty materialne na kwotę 2 291 929 zł.

Tabela 8. Zestawienie szkód wojennych w gminie Grodzisko Dolne

Wieś	Ilość kwestionariuszy	Kwota odszkodowania
Chodaczów	24	411 698
Dębno	39	408 811
Grodzisko Dolne	198	802 207
Grodzisko Górne	128	193 514
Laszczyny	5	6 315
Opaleniska	6	2 104

[55] APRz, Spółdzielnia Mleczarska..., sygn. 49.

[56] APRz, Spółdzielnia Mleczarska..., sygn. 49.

[57] J. Popow, Partyzancka idzie wiara, [w:] *Bohaterskie wsie*, Rzeszów 1984, s.. 309–310.

[58] W. Bonusiak, Podczas II wojny światowej, [w:] *Dzieje Żołyni*, Żołynia 1998, s.416–417.

[59] *50 lat Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Grodzisku Dolnym.*

Zmysłówka	42	465 258
Razem	**452**	**2 291 929**

Źródło: APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne, sygn. 59, k. 15

Największe zmiany spowodowała okupacja niemiecka w Miasteczku. J. Burszta zanotował, iż jesienią 1939 r. uciekły z niego 42 rodziny żydowskie. Opuściły one 42 domy, które stały się własnością rządu Generalnego Gubernatorstwa. W czasie okupacji 22 domy zostały rozebrane, a reszta zaniedbana ulegała systematycznej degradacji. Centrum Grodziska, z aspiracjami do stania się miastem, zostało w ten sposób unicestwione[60].

Szkolnictwo legalne i tajne nauczanie

Działania wojenne i okupacja nie tylko opóźniły rozpoczęcie normalnej nauki, ale doprowadziły także do wielu zmian w funkcjonowaniu polskiego szkolnictwa. Na terenie ziem wcielonych do Rzeszy zostało ono zlikwidowane. W Generalnym Gubernatorstwie sprawy szkolnictwa podlegały Wydziałowi do Spraw Szkolnych (Abteilung für das Schulwesen). W starostwach powiatowych system szkolny podporządkowano radcom szkolnym (Kresischulrat) oraz ich pomocnikom określanym mianem inspektorów. W okupacyjnym powiecie jarosławskim funkcję radcy szkolongo przez cały okres okupacji pełnił Józef Lorentz. Ze względu na duży obszar, powiat podzielono na cztery rejony wizytacyjne podlegające inspektorom. Obszar byłych powiatów przeworskiego, łańcuckiego i niżańskiego, położony na północ od linii kolejowej Rzeszów – Przemyśl podlegał Georgowi Dümlerowi. Przed wojną był on nauczycielem niemieckiej szkoły wyznaniowej, a zarazem pastorem w przysiółku Woli Żarczyckiej – Königsbergu[61]. Po ustaniu działań wojennych nauczyciele, nie czekając na zgodę władz niemieckich, uruchomili w szkołach zajęcia lekcyjne. Wojskowa administracja niemiecka nie przeszkadzała w wznowieniu nauki. Tworzenie władz cywilnych w GG pociągnęło za sobą zmiany w systemie szkolnym (31 września 1939 r. – rozporządzenie o szkolnictwie), które zezwalało na prowadzenie nauki w szkołach powszechnych i zawodowych. Nauka w szkołach średnich ogólnokształcących została Polakom zabroniona przez władze cywilne GG. J. Lorentz wydał zarządzenie nakazujące usunięcie ze szkół polskiego godła oraz zabraniające przekazywania młodzieży wiedzy o „treści tendencyjnej". W związku z powyższym

[60] J. Burszta, *Wieś Małopolska. Studium struktury i organizacji społeczno-przestrzennej wsi Grodzisko w powiecie łańcuckim*, Poznań 1997, s. 58

[61] J. Draus, R. Terlecki, *Oświata na Rzeszowszczyźnie w latach 1939–1945*, Ossolineum 1984, s. 36: W. Bonusiak, *Podczas II wojny światowej*, [w:] *Dzieje Żołyni*, s. 419.

10 listopada 1939 r. zabroniono wykładania historii, nauki o Polsce współczesnej, a następnie także geografii, literatury polskiej, gimnastyki i zredukowano liczbę godzin religii z dwu do jednej tygodniowo. Z tego ostatniego zarządzenia wycofano się wiosną 1940 r. przywracając dwie godziny religii i gimnastykę. W lutym 1940 r. J. Lorentz wydał zarządzenie nakazujące:

Usunąć ze szkół wszystkie polskie podręczniki szkolne. Używanie książek w czasie nauki pociągnie za sobą ukaranie nauczycieli. Aż do wydania nowych książek należy prowadzić naukę bez podręczników[62].

Nauka bez podręczników trwała do roku szkolnego 1940/1941. Wówczas wprowadzono w miejsce podręczników do języka polskiego czasopismo „Ster", a od lutego 1941 r. także „Mały Ster" przeznaczony dla dzieci z klas I i II. W tym samym roku wycofano także z użytku dotychczasowe książki do religii, wprowadzając w ich miejsce nowe – w zasadzie będące tylko katechizmami[63]. Oprócz książek kierownicy szkół zostali zobowiązani do zebrania i przekazania do urzędu szkolnego w Jarosławiu także obrazów historycznych, portretów, map, gazet przedwojennych, emblematów i tych wszystkich przedmiotów, które mogły przypominać dzieciom czasy niepodległej Polski. Nauczyciele sabotowali tę akcję ukrywając część książek samodzielnie lub rozdając dzieciom[64]. Dążąc do ograniczenia wpływu na dzieci i młodzież w lutym 1940 r. nakazano zwolnić ze szkół nauczycielki zamężne, nauczycieli kontraktowych oraz tych, którzy posiadali własne działki uprawne. Równocześnie podwyższono obowiązkowy wymiar pracy dla nauczycielek do 28 godzin, dla nauczycieli do 30 godzin i dla kierowników szkół do 20 godzin tygodniowo[65]. Utrzymano obowiązek szkolny dla młodzieży do 14 roku życia, ale jednocześnie nakazano bezwzględne zwalnianie ze szkoły tych uczniów, którzy ukończyli 14 lat i powiadamianie o tym fakcie Urzędy Pracy. W szkołach nisko zorganizowanych (2- i 3-letnich) określenie „pozostaje w klasie" stosowano tylko do tych dzieci, które pozostawały co najmniej na rok trzeci w klasie dwuletniej i na rok czwarty w klasie trzyletniej[66]. Z okresu okupacji zachowało się niewiele dokumentów obrazujących pracę szkół w gminie Grodzisko Dolne. W Archiwum Państwowym w Przemyślu znajdują się księgi ocen tylko ze Szkoły Podstawowej w Grodzisku Dolnym oraz w Wólce Grodziskiej. Z tej ostatniej zachowały się także protokoły Rady Pedagogicznej. Dokumentacja pozostałych szkół nie zachowała się. W Szkole Podstawowej w Grodzisku Dolnym zajęcia prowadzili: Tadeusz Wiatr (kierownik

[62] J. Draus, R. Terlecki, op. cit., s 48.

[63] J. Draus, R. Terlecki, op. cit., s. 36–37.

[64] W. Bonusiak, *Podczas II wojny światowej*, [w:] *Dzieje Żołyni*, s. 419.

[65] Tamże.

[66] APR, Zespół Szkoły Podstawowej w Wólce Grodziskiej, sygn. 21

szkoły) oraz Jadwiga Tarkowska, Jadwiga Skwarcówna, Janina Sadowska, Gertruda Drobianka i Kazimiera Jazukówna. Obciążenie nauczycieli zajęciami było bardzo duże. Najczęściej byli opiekunami dwu klas, których liczebność była bardzo duża, ale część młodzieży nie przywiązywała wagi do nauki, często nie przychodząc na zajęcia. Słaba frekwencja wynikała także z przyczyn obiektywnych. Często szkoły były miejscem kwaterowania żołnierzy Wehrmachtu lub formacji pomocniczych oraz po prostu były zamykane z powodu braku opału. Przykładowo szkoła w Grodzisku Górnym była zamknięta od grudnia 1939 r. przez prawie 2 miesiące, a w 1941 od Wielkanocy przez 7 tygodni z powodu kwaterowania w niej wojska[67].

Tabela 9. Uczniowie Szkoły Powszechnej w Grodzisku Dolnym w latach 1939/40 – 1943/44.

Liczba uczniów	1939/40	1940/41	1941/42	1942/43	1943/44
Zapisanych	391	334	401	406	368
Klasyfikowanych	264	324	377	365	386
Promowanych	248	206	282	335	306

Źródło: APP, Szkoła Podstawowa w Grodzisku Dolnym, sygn. 28–32, obliczenia własne na podstawie ksiąg ocen.

Większa liczba klasyfikowanych niż zapisanych w roku szkolnym 1943/44 świadczy o wspomnianym już napływie na teren gminy ludności z Wołynia i dystryktu galicyjskiego. Niskie stany uczniów w roku szkolnym 1940/41 wskazują na zakaz uczęszczania do szkoły dzieci z rodzin żydowskich oraz zmniejszenie się liczby mieszkańców gminy. Różnice między liczbą uczniów klasyfikowanych i promowanych były w dużym stopniu wynikiem niechęci części uczniów i ich rodziców do szkoły, w której program nauczania nie odpowiadał potrzebom i poglądom młodzieży i ich rodzin. W Wólce Grodziskiej nauczanie prowadziły przez okres okupacji tylko dwie nauczycielki: Aniela Siwy (kierowniczka) i Antonina Martynka. Szkoła pracowała w trudnych warunkach. W swym budynku posiadała dwie sale, razem o powierzchni 66 m^2 i dodatkowo wynajmowała 20 m^2 pomieszczenie w budynku prywatnym. Również liczba uczniów była niewielka.

Tabela 10. Uczniowie Szkoły Powszechnej w Wólce Grodziskiej w latach 1939/40 – 1943/44.

Liczba uczniów	1939/40	1940/41	1941/42	1942/43	1943/44
Zapisanych	124	125	134	163	117
Klasyfikowanych	83	116	134	158	.
Promowanych	83	114	132	153	.

Źródło: APP, Szkoła Podstawowa w Wólce Grodziskiej, sygn. 19–23, obliczenia własne.

Z analizy danych w tabeli 6 wynika, iż w małej szkole w Wólce w zasadzie wszyscy prawie uczniowie klasyfikowani byli promowani, choć właśnie do nich odnosiły się promocje typu: „przechodzi na trzeci rok nauki w klasie czwartej". Po wyzwoleniu szkoła w Wólce rozpoczęła rok szkolny 1944/45 już jako szkoła 7-letnia i w składzie grona pedagogicznego byli: Siwy Aniela (kierowniczka) oraz nauczyciele Maria Rzeszowska, Waleria Gdulanka, Michał Przylaszkiewicz i Jan Błaszczyna. Z informacji zawartych w wydawnictwie jubileuszowym na temat szkoły w Grodzisku Górnym wynika, iż jej kierownikiem w okresie II wojny był Franciszek Czubala. Pracowały z nim Maria Osiniak, Jadwiga Radwańska, Waleria Gdula i do zwolnienia jej z pracy przez władze okupacyjne, bo była mężatką – Maria Czubalowa[68]. Z ewidencji nauczycieli w roku szkolnym 1944/45 wynika, że w szkole w Laszczynach uczyli wówczas Michał i Stefania Chomniccy, w Grodzisku Górnym: Bem Tadeusz (kierownik) oraz Bem Bronisława, Osiniak Maria, Ślanda Maria i Czyż Maria, a w Chodaczowie Władysław Romańczyk (kierownik) i Pytlak Maria[69]. Warto wspomnieć także o funkcjonowaniu w Grodzisku ochronki prowadzonej przez Zgromadzenie SS. Służebniczek N.M.P. Starowiejskich. Jej przełożoną była s. Antonina Buczkówna i pomagały jej trzy siostry z tego zgromadzenia[70]. Jej funkcjonowanie wspomagały Delegatura Polskiego Komitetu Opiekuńczego oraz ofiarność mieszkańców gminy. Oprócz wspomnianej już pomocy Żydom ich działalność skupiała się na niesieniu pomocy dzieciom pozbawionym rodziców lub znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji.

Ograniczenie przez okupanta możliwości kształcenia w języku polskim na poziomie podstawowym oraz likwidacja szkół średnich i wyższych doprowadziły do powstania początkowo spontanicznego, a następnie zorganizowanego tajnego na-

[68] *Szkoła Podstawowa w Grodzisku Górnym...*, s. 67.

[69] APP, Zespół nr 109, Starostwo Powiatowe w Łańcucie, sygn. 78; w szkole w Grodzisku Górnym do przeniesienia się do Przeworska (30 X 1944) kierownikiem był Franciszek Czubala, razem z nim odeszła ze szkoły jego żona.

[70] Schematyzm Diecezji Przemyskiej na rok 1938, s.196.

uczania. Realizowano je zarówno podczas oficjalnych zajęć lekcyjnych, jak i na specjalnych kompletach. Początki zorganizowanego tajnego nauczania związane były na terenie powiatu jarosławskiego z osobami ks. Józefa Stefańskiego oraz byłego prezesa ZNP w Przeworsku Kazimierza Koczocika. Ks. J. Stefański przystąpił do tworzenia placówek tzw. Komisji Oświecenia Publicznego w Przeworsku, Jarosławiu, Łańcucie i Przemyślu. K. Koczocik tworzył na tym samym obszarze Tajną Organizację Nauczycielską. Po utworzeniu w Delegaturze Rządu Departamentu Oświaty i Kultury przystąpiono do ujednolicania struktur tajnej oświaty, powołując w przedwojennych powiatach Komisje Oświaty i Kultury. Jej kierownikiem w powiecie łańcuckim został Antoni Wawrzaszek (dotychczasowy kierownik powiatowy TON), szkolnictwem średnim zajmował się Jan Marszał (działacz ZTN), a powszechnym Antoni Kukułka (działacz TON). Ponadto do Komisji powołano Antoniego Lisowskiego (kierownika Komisji Oświaty i Kultury „Rocha") oraz Józefa Hadława (prezesa powiatowego „Rocha")[71]. Od 1942 r. tajne nauczanie w zakresie szkoły podstawowej prowadzono na podstawie wytycznych opracowanych przez A. Kukiełkę, Romana Tunię i Annę Nykiel. Wytyczne podawały wskazówki dotyczące sposobu korzystania ze „Steru" i „Małego Steru" oraz podawały przykłady przekazywania w czasie oficjalnej nauki zakazanych wiadomości[72]. Przewodniczącym Gminnej Komisji Oświaty i Kultury w Grodzisku Dolnym był Mieczysław Balawender pseudonim Tatar – jednocześnie członek AK. Oprócz niego w skład jej wchodzili: Maria Osiniak (ps. Szarotka), Jadwiga Tarkowska (s. Bratek) i Andrzej Chmura (rolnik)[73]. Ogółem na terenie byłego powiatu łańcuckiego w akcji nauczania w zakresie szkoły powszechnej brało udział 96 nauczycieli w 25 miejscowościach. Według J. Drausa i R. Terleckiego w gminie Grodzisko Dolne brało w nim udział 15 osób.

Tabela 11. Nauczyciele prowadzący tajne nauczanie w gminie Grodzisko Dolne

Miejscowość	Osoby uczące na poziomie szkoły powszechnej	Osoby uczące na poziomie szkoły średniej
Grodzisko Dolne	Drobianka Petronela	Burszta Józef
	Kałucka Helena	Drobianka Petronela
	Skwara Jadwiga	Kałucka Helena
		Kałucki
		Leja Franciszek

[71] W. Bonusiak, *Łańcut podczas II wojny światowej*..., s. 285.

[72] W. Bonusiak, *Podczas II wojny światowej*, [w:] *Dzieje Żołyni*, s. 425.

[73] J. Ustrzycki, *Ruch oporu w powiecie łańcuckim 1939–1944*, praca magisterska obroniona w 1987 r. w Instytucie Historii WSP w Rzeszowie.

Grodzisko Górne		Skwara Jadwiga
		Tunia Marcin – ksiądz
	Bem Józef	Osiniak Maria
	Osiniak Maria	Piela Jan
	Piela Jan	Siwy Aniela
	Radwańska Jadwiga	Tarkowska Jadwiga
	Siwy Aniela	Tunia Marcin – ksiądz
	Tarkowska Jadwiga	
Chodaczów	Balawender Mieczysław	Balawender Mieczysław
Wólka Grodziska	Siwy Aniela	Siwy Aniela
		Tunia Marcin – ksiądz
Zmysłówka	Tokarz Andrzej	Rymar Bazyli

Źródło: J. Draus, R. Terlecki, Oświata na Rzeszowszczyźnie 1939–1945, s. 255–256.

Tabelę te autorzy sporządzili na podstawie zweryfikowanych po wojnie świadectw i zaświadczeń o uczestniczeniu w tajnym nauczaniu. Wiadomo, że jest ona niepełna. Przykładowo pominięto w niej udział Jadwigi Radwańskiej w prowadzeniu kompletów na poziomie gimnazjalnym. Prowadziła ona zajęcia z I i II klasy gimnazjum we własnym mieszkaniu. W okolicznościowym wydawnictwie „Szkoła Podstawowa w Grodzisku Górnym im. Prof. Franciszka Leji 1898–1998" szczególnie podkreślono zasługi Marii Osiniak w prowadzeniu kompletów na poziomie V, VI i VII klasy szkoły powszechnej oraz I klasy gimnazjalnej, podkreślając równocześnie, iż część przedmiotów z I i II klasy gimnazjum (łacina i język francuski) prowadziła właśnie Jadwiga Radwańska[74]. Ze wspomnień Anieli Siwy wynika, że początkowo prowadziła ona tajne nauczanie w budynku szkolnym w godzinach wieczornych, a następnie w obawie przed swą koleżanką ze szkoły (Ukrainką) komplety odbywały się w jej mieszkaniu[75]. Draus i Terlecki pominęli także udział w tajnym nauczaniu profesora Józefa Burszty, Barbary Tkacz – nauczycielki w Opaleniskach oraz Henryka Kunza z Leżajska w Zmysłówce[76]. Maria Osiniak przechowywała w domu około 400 książek z biblioteki Towarzystwa Szkoły Ludowej, która powstała w Grodzisku Dolnym w latach 30-tych. Książki te wypożyczała uczniom

[74] *Szkoła Podstawowa w Grodzisku Górnym im. Prof. Franciszka Leji 1989–1998*, Grodzisko 1998, s. 68–69.

[75] W wspomnieniach jej znajduje się ewidentna pomyłka, nie mogła ona przerabiać z uczniami program I, II i III klasy liceum (było ono dwuletnie) lecz program gimnazjum – patrz: B. Pempuś, *Grodzisko Dolne w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1944)*, [w:] „Gazeta Grodziska" nr 1/94 styczeń–luty 1994, s. 3.

[76] Tamże, s. 2–3.

i zaufanym mieszkańcom[77]. Egzaminy z zakresu szkoły powszechnej odbywały się podczas okupacji. Klasy gimnazjalne młodzież zaliczała po wyzwoleniu, 31 sierpnia 1944 r., przed komisją egzaminacyjną z Leżajska, której przewodniczył Stanisław Gdula[78].

Oprócz tajnej oświaty na terenie gminy prowadzono także szkolenie sanitarne dla członkiń Ludowego Związku Kobiet. Były one przygotowywane do udzielania pomocy pielęgniarskiej na wypadek powszechnego powstania zbrojnego oraz doraźnej udzielanej poszkodowanym podczas starć z okupantem. Grodzisko Dolne prowadziło je wspólnie z Żołynią. Kursy te prowadzili Sabina Decowska-Millerowa, dr Marian Plis i dr Hubel[79]. Do Grodziska przyjeżdżała także Maria Sido (ps. Cyganka), która wykładała na kursach spółdzielczych. Na terenie gminy przebywała także p. Nowicka, żona byłego prezesa ZG ZNP. Prowadziła 2-tygodniowe kursy gotowania, przy okazji których zapoznawała kobiety z historią Polski oraz omawiała sprawy polityczne[80].

Tajne nauczanie stanowiło integralną część Polskiego Państwa Podziemnego. Stanowiło podstawowy element cywilnego ruchu oporu, który cieszył się powszechnym poparciem społeczeństwa polskiego. Jego szczególną cechą była demokratyzacja szkolnictwa średniego. Tajna oświata była prowadzona w chłopskich domach i rozbudzała ambicje dzieci w kierunku politycznego, kulturalnego i oświatowego awansu. Zaowocowała po wojnie powiększeniem istniejącej sieci szkolnej w gminie oraz pozytywnym stosunkiem do nauki zarówno młodzieży, jak i jej rodziców.

Ruch oporu

Klęska wrześniowa i utrata niepodległości wydawały się większości społeczeństwa polskiego czymś niemożliwym i początkowo trudno było w nie uwierzyć mając w pamięci hasła propagandowe głoszone przez przywódców państwa: „nie oddamy ani guzika" czy też „silni, zwarci, gotowi". Część społeczeństwa była załamana, część oczekiwała na wiosnę, licząc na ofensywę aliantów, inni próbowali od początku przeciwdziałać zarządzeniom okupanta. Najbardziej powszechną formą żywiołowego oporu było ukrywanie broni, udzielanie pomocy żołnierzom uciekającym z niewoli, wytwarzanie atmosfery pogardy wobec okupantów i ich zarządzeń. Kolejnymi

[77] http://www.poczytaj.info/bpgd.

[78] Tamże, s. 3.

[79] W. Wilbik-Jagusztynowa, *Bataliony Chłopskie na Rzeszowszczyźnie*, Warszawa 1973, s. 109; B. Matusowa (ps. Kwiatkowska), *Na partyzancki poszły bój*, Warszawa 1976, s. 436.

[80] B. Pempuś, *Działalność Batalionów Chłopskich*, [w:] „Gazeta Grodziska", nr 7/17, grudzień 1993.

przejawami tej działalności było uchylanie się od pracy, niesienie pomocy ofiarom wojny i ich rodzinom, troska o zabezpieczenie wytworów polskiej kultury i satyra. Wszystkie te działania miały charakter żywiołowy, niezorganizowany, podejmowane były przez ludzi odważnych, kierujących się poczuciem patriotyzmu i nakazami własnego sumienia. Głównie ci ludzie, w miarę kształtowania się konspiracji politycznej i wojskowej, zasilali zorganizowany ruch oporu. Początki zorganizowanego ruchu oporu w Grodzisku Dolnym, podobnie jak w innych miejscowościach są trudne do ustalenia. Nie zachowały się żadne dokumenty, a na dodatek z powodu swego marginalnego znaczenia, miejscowość ta nie odgrywała poważniejszej roli w tworzących się strukturach organizacji konspiracyjnych.

Ze wspomnień osób, które miały związek z ruchem oporu wynika, że pierwsze organizacje konspiracyjne na terenie byłego powiatu łańcuckiego zaczęły powstawać w końcu 1939 r. Za początek zorganizowanej konspiracji należy przyjąć dzień 8 grudnia 1939 r. kiedy to Henryk Puziewicz (pseudonim Jan Batura) zaprzysiągł pierwszych ośmiu ludzi do tworzonej organizacji. Miało to miejsce w Woli Dalszej (w domu Antoniego Klimczyńskiego). Przysięgę złożyli wówczas: A. Klimczyński, Emil Balicki, Edward Kazimierz Paczocha (wszyscy z Woli Dalszej), Emil Pudło z Dębiny, Tadeusz Rzepka z Białobrzegów, Bronisław Lew z Krzemienicy, Henryk Walawender z Rakszawy i Wilhelm Kudła z Łańcuta[81]. Nie było w tej grupie reprezentanta Grodziska, mimo że tworzyły ją osoby z okolicznych miejscowości. Nie można obecnie ustalić ani nazwy, ani struktury czy też programu tej organizacji. Dopiero dotarcie do okupowanego kraju w styczniu 1940 r. rozkazów premiera i naczelnego wodza gen. Władysława Sikorskiego o tworzeniu Związku Walki Zbrojnej, zaowocowało podjęciem działań na rzecz scalania różnych organizacji oraz rozbudowę jej szeregów w oparciu o kadry Służby Zwycięstwu Polski – dowodzonej przez gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego[82].

Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa

Początki Związku Walki Zbrojnej na obszarze przedwojennego powiatu łańcuckiego można datować na luty–marzec 1940 r. Powstała wówczas komenda obwodu łańcuckiego, na której czele stanął Henryk Puziewicz. W skład komendy wchodzili: Stanisław Bronisław Szczepański (pseudonim Michał) – adiutant, Igna-

[81] M. Pliś, *Początki ruchu oporu w łańcuckiem*, [w:] *Profile* 1983, nr 4, s. 18 m – 19; J. Ustrzycki, *Ruch oporu w powiecie łańcuckim 1939–1944*, s. 18; W. Bonusiak, *Ruch oporu w Łańcucie i okolicach podczas II wojny światowej* [w:] *Łańcut. Studia i szkice z dziejów miasta*, Rzeszów 1997, s. 287.

[82]

cy Puchała (ps. Topola) – referent organizacyjny i Walenty Dąbek (ps. Dąbrowa) – referent łączności. Nie udało się ustalić ich ówczesnych stopni wojskowych[83]. Obwód ZWZ Łańcut (kolejne kryptonimy: Łozina, Łukasz, Łabędź, Łucjan, Łowy, IV/013) podporządkowany był Inspektoratowi Rejonowemu w Przemyślu. Wchodziły do niego także obwody: przeworski, jarosławski i przemyski. Wspólnie z inspektoratami w Rzeszowie, Tarnobrzegu i Jaśle w kwietniu 1943 r., inspektorat przemyski wszedł w skład podokręgu rzeszowskiego, podporządkowanego Komendzie Okręgu w Krakowie[84]. Obwód ZWZ Łańcut dzielił się na 10 placówek, które w większości były ulokowane w siedzibach przedwojennych gmin zbiorowych: Łańcut miasto (kryptonim „1"), Leżajsk miasto (2), Dąbrówki – Czarna (3), Giedlarowa (4), Grodzisko Dolne (5), Kosina (6), Łańcut wieś (7), Jelna – Wola Żarczycka (8), Żołynia – Rakszawa (9) i Kuryłówka – Zasanie (10)[85]. Kpt. Henryk Puziewicz był komendantem obwodu do lipca 1943 r. Przeniesiono go wówczas do Przemyśla, także na stanowisko komendanta obwodu, ponieważ ludowcy oskarżali go o przynależność do obozu endeckiego i popieranie konkurencyjnego wobec ruchu ludowego ugrupowania „Racławice". Odmawiali scalenia z AK dopóki będzie on komendantem obwodu[86]. Kolejnym komendantem obwodu został kpt. Ernest Wodecki (ps. Szpak). Funkcję tę pełnił do 29 czerwca 1944 r., kiedy to zginął w Kuryłówce, w starciu z oddziałem własowców. Ostatnim komendantem obwodu był kpt. Tadeusz Wawrzkiewicz (ps. Baca). 27 lipca 1944 r. ujawnił się przed radzieckim komendantem Łańcuta[87]. Zastąpił go kpt. Sławomir Holoubek (ps. Okoń), który we wrześniu 1944 r. przekazał dowództwo obwodu kpt. Henrykowi Decowskiemu (ps. Mars). Był on komendantem obwodu do rozwiązania AK. Pierwszym zastępcą komendanta obwodu był wspomniany Henryk Decowski, a drugim Stanisław Szczepański (ps. Miłosz). Oficerem szkoleniowym był kpt. Jan Wisz (ps. Grom), funkcję tę pełnił do czerwca 1943 r. Wywiadem przez cały okres konspiracji kierował w obwodzie Zdzisław Kunstman (ps. Grottger), oficerem dywersji był por. Tadeusz Proda (ps. Wilczur)[88]. W 1943 r. rozpoczęto organizować „Kedyw" na szczeblu Podokręgu. Jego szefem został kpt. Zenon Sobota (ps. Poraj, Korczak, Świda). Dowodził nim do rozwiązania AK. Jego zastępcą był por. Zbigniew Zawiła (ps. Żbik), a od maja 1944 r. cichociemny por. Władysław Misiek

[83] J. Ustrzycki, op. cit., s. 8–9.

[84] A. Zagórski, *Z badań nad strukturą organizacyjną ruchu oporu na Rzeszowszczyźnie*, [w:] Studia Historyczne, R. XI, 1968, s. 97–99.

[85] J. Ustrzycki, op. cit., s. 19.

[86] W. Bonusiak, *Ruch oporu podczas II wojny światowej*, [w:] *Dzieje Żołyni*, s. 434.

[87] J. Łopuski, *Losy Armii Krajowej na Rzeszowszczyźnie (sierpień–grudzień 1944)*,Warszawa 1990, s. 147.

(ps. Mazepa). Adiutantem szefa i dowódcą ochrony był od sierpnia 1943 r. kpr. pchor. Stanisław Kostka (ps. Dąbrowa). Stanowisko oficera łączności zajmowała Krystyna Libelt (ps. Feliks). Ośrodek Kedywu w Łańcucie (kryptonim Kiejstut) organizował ks. Józef Tęcza (ps. Łagowski), a dowódcą oddziału dywersyjnego był Józef Puchała (ps. Lis)[89]. Oficerowie i żołnierze Kedywu stanowili podstawową kadrę oddziałów partyzanckich i odgrywali bardzo ważną rolę w akcji „Burza".

Trudno obecnie ustalić kiedy doszło do powołania placówki ZWZ w Grodzisku Dolnym. Według różnych relacji jej organizatorem był ppor. Jan Tkacz mieszkający wówczas w Opaleniskach. Wśród pierwszych członków organizacji wymieniani są Stanisław Gałusza, Tadeusz Gałusza, Jan Kopyt, Feliks Rydzik, Franciszek Szklany, Antoni Pokraka, Ignacy Kruk, Bronisław Sigda, Józef Dziura. W Grodzisku – Miasteczku organizatorem był Feliks Chrzan, a należeli do jego grupy: Władysław Krajewski, Jan Kulpa, Feliks Kulpa, Stanisław Kulpa, Sebastian Baran, Józef Butyński i Bronisław Markocki[90]. W początkowym okresie konspiracji ZWZ prowadziło działalność ukierunkowaną głównie na rozwój liczebny organizacji, pozyskiwanie uzbrojenia i szkolenie nowych członków (żołnierzy). Niewiele wiadomo o pierwszym okresie działalności organizacji. Udokumentowana jest jedynie działalność na tym terenie organizacji „Odwet – Jędrusie". Utworzył ją na terenie Tarnobrzega Władysław Jasiński – przed wojną etatowy działacz Związku Młodzieży Polskiej w ramach Obozu Zjednoczenia Narodowego. Początkowo związany z Organizacją Orła Białego (utworzona w Krakowie we wrześniu 1939 r.) usamodzielnił się i rozpoczął tworzenie swej organizacji (popularnie na terenie Rzeszowszczyzny określanej mianem Jędrusie – od jego pseudonimu konspiracyjnego). Już na przełomie października – listopada 1939 r. Jasiński rozpoczął upowszechniać informacje zdobywane z nasłuchu radiowego, a od grudnia 1939 r. zaczynał wydawać gazetkę pod różnymi tytułami („Wiadomości radiowe", „Biuletyn Informacyjny", „Biuletyn radiowy")[91]. Na początku 1940 r. nastąpiła intensyfikacja działalności wydawniczo-informacyjnej konspiracji W. Jasińskiego. Gazetka zaczęła się ukazywać pod tytułem „Odwet" i była kolportowana na terenach między górną Wisłą a ujściem Sanu. W systemie administracyjno-policyjnym Generalnego Gubernatorstwa były to tereny okupacyjnych starostw: Dębica, Rzeszów, Tarnów, Jarosław i Jasło dystryktu krakowskiego, południowe obszary starostwa janowskiego i biłgorajskiego

[88] W. Hop, *„Kedyw" Podokręgu AK Rzeszów*, praca magisterska obroniona w Instytucie Historii WSP w Rzeszowie w 1989 r, s. 36, 41.

[89] B. Pempuś, *Grodzisko Dolne w okresie okupacji Hitlerowskiej (1939–1944)*, [w:] „Gazeta Grodziska" nr 6/16 z listopada 1993 r., s. 2.

[90] P. Sierant, *Zarys konspiracyjnego pisma „Odwet"*, [w:] „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego", 1967, z. 1

dystryktu lubelskiego oraz starostwa Opatów i Busko z dystryktu radomskiego[92]. Objęcie kolportażem tak rozległego terenu wymagało ogromnego wysiłku organizacyjnego, całej siatki łączności i kadr kolporterów oraz wzajemnego współdziałania różnych, tworzących się lokalnych grup konspiracyjnych. Zaczęto organizować punkty powielania gazety. Pierwszy z nich, zorganizowany w maju 1940 r. powstał w Grodzisku Dolnym. Wówczas to w ramach „Odwetu" powstała grupa „Nisko" („Wschód") kierowana przez Romana Kowalczyka. Podporządkowane jej były m. in. placówki w powiecie łańcuckim: w Grodzisku Dolnym, Leżajsku i Budach Łańcuckich. W wyniku porozumienia W. Jasińskiego z H. Puziewiczem utworzono w domu Jana Baja w Grodzisku Górnym punkt przebitkowy „Odwetu". Zorganizowali go Stanisław Maruszak, Tadeusz Dąbrowski, Jan Piela. Punkt wyposażony był w maszynę do pisania, powielacz, matryce, papier i farbę. Na przywożonej raz w tygodniu z Tarnobrzega matrycy odbijano teksty numeru z wyjątkiem działów – „z ostatniej chwili" i „pokwitowanie funduszu prasowego", które uzupełniane były na miejscu. Maszynistką i i kolporterką była Cecylia Heleniak („Wanda", „Bogusia"). W punkcie tym odbijano około 300 egzemplarzy „Odwetu", a następnie dostarczano do domu Józefa Kulpy w Grodzisku Dolnym, skąd łącznicy rozprowadzali gazetkę na terenie powiatów łańcuckiego i przeworskiego[93]. W listopadzie 1940r. punkt odbitkowy przeniesiono do domu Józefa Sigdy w Opaleniskach. We wspomnieniach funkcjonowanie punktu odbywało się następująco:

> *Powielanie Odwetu i redagowanie wiadomości „Z ostatniej chwili:" odbywało się u mnie w domu w Opaleniskach (...) przeważnie w porze nocnej. Z centrali „Odwetu" w Tarnobrzegu z podcentrala „Wschód" łączność utrzymywał Tadeusz Dąbrowski oraz Marian Kozioł ze wsi Wielowieś i Eugeniusz Dąbrowski. Stałymi moimi pomocnikami byli: Stanisław Maruszak (ps. Gregorowicz), Jaś Piela i kolporter przybyły z matrycami z Centrali (...). Kolportażem zajmowali się Jaś Piela, Cecylia Heleniak i Stefania Dziura. Dziewczyny te (pod chustami wiejskimi) przenosiły „Odwet" na odległe wioski do tzw. placówek kolporterskich. Zasięg kolportażu obejmował w tym czasie pow. Łańcut, Przeworsk, okolice Leżajska i częściowo pow. Jarosław (...) Ażeby przewieść papier, farby i matryce trzeba było mieć urzędowe zapotrzebowanie, które wydawała nam Czesława Markocka – sekretarz gminy Grodzisko Dolne. Zaopatrzona w takie zapotrzebowanie właścicielka sklepu spożywczego – Stanisława Michalec jadąc*

[92] E. Hull, *Organizacja konspiracyjna „Odwet – Jędrusie" 1939–1944 w pamięci historycznej*, Olsztyn 1999, s. 57–58.

[93] Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*, Rzeszów 1989, s. 215; W. Bonusiak, *Ruch oporu w Łań-*

> *po towar przywoziła również potrzebne nam materiały"*[94].

Od kwietnia 1941 r. punkt został przeniesiony do domu Tadeusza Bącala w Lipniku a od stycznia 1942 r. do pieczarkarni pałacowej w Łańcucie, gdzie jego redagowaniem zajmował się Eugeniusz Didyk („Stefan"). Z Łańcuta powielacz i zdobytą w Przeworsku drukarnię przeniesiono do miejscowości Albigowa – Honie, gdzie 11 lipca 1943 r. wydano pierwszy numer mutacji „Odwetu" pod nazwą „Czyn" i podtytułem „Tygodnik Ideowo-Informacyjny". Pismo redagowali Eugeniusz Didyk i Józef Sigda, przy współpracy Jana Bącala i Lecha Dzierżanowskiego. Wychodził ono do końca lipca 1944 r., raz w tygodniu, w nakładzie 3000 egzemplarzy. Główną treść pisma stanowiły wiadomości z frontów oraz komentarze na tematy polityczno-społeczne[95]. Ten okres wydawania pisma wspominał Józef Sigda następująco:

> *W kwietniu 1941 r. Gestapo z Niska wpadło na trop organizacji „Odwet". Nastąpiły aresztowania w Tarnobrzegu, Wielowsi, a następnie w Leżajsku i Grodzisku Dolnym. Goniec na koniu z Grodziska Górnego ostrzegł mnie, że Gestapo jedzie po mnie wraz z Janem Pielą i Stanisławem Maruszakiem z Wielowsi, który był delegowany przez Jasińskiego do współpracy w redakcji „Odwet" i w czasie aresztowania był w domu Jana Pieli. Zdążyłem zbiec do pobliskiego lasu, skąd obserwowałem obławę na mój dom. Gestapo zabrało powielacz i maszynę do pisania wraz z zapasem papieru. Następnego dnia skontaktowałem się z Komendantem obwodu Łańcut Henrykiem Puziewiczem, który skierował mnie do wioski Lipnik między Sieteszą a Honiami. Wkrótce przybył tam Julian Bartuś z powielaczem rotacyjnym i maszyną do pisania dostarczoną przez Władysława Jasińskiego. Tam wydawaliśmy na gajówce gajowego Kądziołka tygodnik „Odwet" w ilości 1200 egz. Organizatorem kolportażu był Jan Balawender ps. Puchacz, który był zarazem oficerem dywersji. „Odwet" kolportowano do powiatów Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Dynów, Leżajsk, Stalowa Wola, a w roku 1943 nawet do Lwowa. Z powodu braku papieru do powielania zachodziła potrzeba przejścia na drukowanie w drukarni, papier drukarski można było nabyć w odpowiedniej ilości i kolportaż gazetek drukowanych o mniejszym formacie był łatwiejszy i bezpieczniejszy. Postanowiono zdobyć drukarnię Kisielewskiego, która nawiasem mówiąc była na usługach okupanta. Zdobytą drukarnię przewieziono do ogrodów hr. Potockiego i za zgodą Wojciecha Chruścickiego, kierownika ogrodu warzywnego, ulokowano w piwnicy przeznaczonej do hodowli pieczarek. Ja tam byłem zatrudniony*

[94] Relacja J. Sigdy przytoczona przez Z. Sokół w artykule „Centrala Wschód" cz. II. Opaleniska, [w:] „Gazeta Grodziska" nr 1/93(11) z marca 1993 r. s. 2.

[95] Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna...*, s. 215; W. Bonusiak, *Ruch oporu w Łańcucie...*, s. 291–292.

fikcyjnie w charakterze ogrodnika praktykanta i miałem kartę pracy z herbem hr. Potockiego. Przy zmianie graficznej gazetki, zmieniono nazwę z „Odwetu" na „Czyn", żeby w ten sposób zmylić czujność Gestapo"[96]*. Od chwili przeniesienia redakcji do Lipnika zaczęła ona coraz częściej samodzielnie przygotowywać numery pisma, ponieważ miała utrudniona komunikację z centralą. Od stycznia 1942 r. podcentrala „Wschód" usamodzielniła się, stając się pismem inspektoratu AK. Wydawany odtąd „Odwet" nie miał już nic, poza tytułem, wspólnego z dawnym „Odwetem" W. Jasińskiego. Początkowo zachowano tradycyjna nazwę, by od lipca 1943 r. ukazywać się pod tytułem „Czyn"*[97].

Pierwsze akcje ZWZ w obwodzie łańcuckim skierowano głównie na zdobycie broni. Prowadzono je siłami nie poszczególnych placówek, lecz przy użyciu wyselekcjonowanych żołnierzy, mających już doświadczenie wojskowe. Pierwszą odnotowaną w źródłach akcją tego typu przeprowadzono na magazyn broni w Nienadowej (powiat Przeworsk). Dowodził nią „Batura", a brali w niej udział żołnierze z placówki Łańcut – wieś (dowodzeni przez Zbigniewa Noska) i obwodu jarosławskiego (dowódca Ernest Wodecki). Zdobyto wówczas 50 karabinów oraz dużą liczbę amunicji[98]. Kolejne akcje tego typu przeprowadzono na niemiecki magazyn broni w Sarzynie. Prowadzono także akcje kolejowe, polegające na zrzucaniu podczas biegu pociągów znajdującego się na nich uzbrojenia[99]. Bronisław Sigda wspominał je następująco:

Broń uzyskiwana była również w akcjach organizowanych przez Komendę Obwodu na magazyn amunicyjny „waldlager" w Sarzynie. Nasza placówka brała udział w tych akcjach: w jesieni 1942 r., 28–29 października 1943 r. i w marcu 1944r. Potrzebne do akcji furmanki i konie pożyczał nam dzierżawca majątku w Grodzisku Dolnym – Czyż Stanisław. (...) W 1942 r. została przeprowadzona akcja na pociąg z amunicja na trasie Grodzisko Dolne – Tryńcza. Pociąg został specjalnie zatrzymany na chwilę przez obsługę stacji, abyśmy mogli wskoczyć na platformy. Podczas biegu pociągu wyrzucaliśmy różne części uzbrojenia i amunicję. W akcji tej wzięli udział: Kowalski Tadeusz, Kowalski Jan, Kaziara Mieczysław, Rokowski Bolesław, Jagiełło Tadeusz z Gniewczyny.

[96] O. J. Sigda, *Chłopak z Opalenisk...*, s. 45–46.

[97] Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*, Rzeszów 1989, s. 73–74.

[98] W. Bonusiak, *Ruch oporu w Łańcucie...*, s. 288.

[99] W. Bonusiak, *Ruch oporu w Łańcucie...*, s. 288–290, podał przykłady licznych akcji kolejowych i na obóz w Sarzynie.

Zdobyty sprzęt przywiózł Lis Wojciech „Wujek" do Opalenisk[100].

Najbardziej spektakularna akcją przeprowadzoną przez AK na terenie powiatu była akcja na areszt w Żołyni w nocy z 24 na 25 kwietnia 1943 r., w wyniku której uwolniono z niego 8 aresztantów (w tym 5 członków AK)[101]. W 1943 r. na terenie powiatu Łańcuckiego nasilono akcje sabotażowo-dywersyjne. Zorganizowano wówczas oddziały, które prowadziły dywersję na szlakach kolejowych i drogach, dokonywały napadów na posterunki i oddziały nieprzyjaciela, prowadziły sabotaż gospodarczy i wykonywały wyroki śmierci na zdrajcach. Od połowy roku akcje te koordynował Kedyw. Zorganizowano wówczas oddziały dywersyjne. Jednym z nich dowodził por. Emil Kübler (ps. Wróg), za drugim ppor. Józef Lenar (ps. Piłka). Dowódcą oddziału dywersyjnego Kedywu został Józef Puchała (ps. Lis)[102]. J. Ustrzycki podał informacje, iż w kwietniu 1944 r. nieudanego zamachu na Stefana Szałajdewicza (konfidenta Gestapo) dokonał członek AK ze Zmysłówki ps. Łukasz (NN), który sam został ranny[103]. Na tego agenta dokonywano trzykrotnie nieudane zamachy, aż wreszcie został zastrzelony przez grupę wypadową Gwardii Ludowej pod dowództwem Jana Urbana (11 kwietnia 1944 r.)[104]

Placówka AK w Grodzisku Dolnym miała swe najważniejsze ośrodki w Opaleniskach. Tam mieszkał jej dowódca Jan Tkacz i urządzono pierwszy punkt odbitkowy „Odwetu". Tam także w leśniczówce Józefa Dziury odbywało się szkolenie członków AK, przejściowo lokowano tam również radiostacje i magazyn broni. Jan Kulpa w swych wspomnieniach zatytułowanych „Gajówka Dziurówka i leśniczówka Budy Łańcuckie – nasze partyzanckie bazy" uznał ją za najważniejszy ośrodek konspiracji AK w gminie[105], podkreślając jednocześnie zasługi Józefa Dziury i jego rodziny dla konspiracji. Także o. Justyn Sigda we swych wspomnieniach uznał leśniczówkę zarządzaną przez dwóch braci Jana i Józefa Dziurów za główny ośrodek szkolenia partyzantki AK-owskiej[106]. Także w Opaleniskach w zabudowaniach Antoniego Pokraki znajdował się główny magazyn broni placówki[107]. Zgodnie z zasadami konspiracji większość akcji przeciwko okupantowi przeprowadzano

[100] Wspomnienia B. Sigdy, [w:] B. Pempuś, *Grodzisko Dolne w okresie okupacji*, „Gazeta Grodziska" nr 6/16 listopad 1993, s. 2.

[101] W. Bonusiak, *Ruch oporu podczas II wojny światowej*, [w:] *Dzieje Żołyni*, s. 438.

[102] W. Bonusiak, tamże, s. 439.

[103] J. Ustrzycki, op. cit., s. 35.

[104] W. Bonusiak, *Ruch oporu w Łańcucie...*, s. 306.

[105] J. Kulpa „Sosna", *Gajówka Dziurówka i leśniczówka Budy Łańcuckie – nasze partyzanckie bazy*, [w:] *Chłopcy z lasu. Wspomnienia leśników*, cz. IV, Warszawa 1998, s. 97–106.

[106] O. J. Sigda, *Chłopak z Opalenisk...*, s. 42–44, 55–58.

[107] B. Pempuś, *Grodzisko Dolne w okresie okupacji hitlerowskiej...*, [w:] „Gazeta Grodziska", nr 6/16 listopad 1993.

jednak poza terenem gminy. Chodziło o to, by nie narażać miejscowej ludności na zemstę okupanta, a także obawiano się ewentualnego rozpoznania partyzantów przez ich sąsiadów i następnie dotarcia tego typu informacji do Gestapo. W lutym i maju 1944 r. obwód Łańcut AK odbierał zrzuty lotnicze. Pierwszy w pobliżu Woli Żarczyckiej, drugi na polanie między Brzózą Stadnicką a Górną Rakszawą. W akcjach tych uczestniczyli wyselekcjonowani żołnierze placówki z Grodziska Dolnego. W maju 1944 r. na terenie Inspektoratu Przemyśl rozpoczęto przygotowania do odtworzenia sił zbrojnych. W obwodzie łańcuckim utworzono na Zasaniu (między Kulnem a Brzyską Wolą) obóz partyzancki. Jego dowódcą został por. Józef Puchała. Po dołączeniu do niego 80-osobowego oddziału dowodzonego przez kpt. E. Wodeckiego zgrupowanie to rozrosło się do dwu pełnych kompanii. Niemcy w połowie czerwca podjęli próbę zlikwidowania ugrupowań partyzanckich (operacja *Unternehmen Sturmwird*). W nocy z 29 na 30 czerwca wojsko niemieckie i policja granatowa okrążyły zgrupowanie kpt. Szpaka i współdziałających z nim partyzantów radzieckich dowodzonych przez kpt. Borusjewa. Po ciężkich walkach partyzanci wycofali się w głąb kompleksów leśnych, a następnej nocy przeprawili się na lewy brzeg Sanu – w okolicach Woli Zarczyckiej. Tam zgrupowanie zostało rozwiązane, ale Niemcy zemścili się na ludności cywilnej pacyfikując Kuryłówkę i pobliskie miejscowości. Ranny kpt. Szpak został wraz ze swą obstawą zaskoczony przez oddział własowców w Tarnowcu w przysiółku Kalówka (na Zasaniu) i tam poległ[108]. 26 lipca 1944 r. dowódca rzeszowskiego podokręgu AK – płk dyplomowany Kazimierz Putak (ps. Zworny) wydał rozkaz o rozpoczęciu „Burzy". Miała ona polegać na przejmowaniu terenu w walce z wycofującymi się oddziałami niemieckimi i udowodnieniu Armii Czerwonej iż tereny te są opanowane przez wojsko uznające władze Rządu na Wychodźstwie. Dowodzony przez „Bacę" obwód Łańcut skoncentrował swe siły na linii Leżajsk – Łańcut. Sformowany, choć w niepełnym składzie – 3. Batalion 39. pp. 22 DP AK, prowadził walki z nieprzyjacielem w okolicach Woli Żarczyckiej, Brzózy Królewskiej i Rakszawy, uderzając z zasadzek, dokonując sabotażu i przeciwdziałając rabunkowi mienia przez Niemców. Na terenie gminy Grodzisko Dolne nie było poważniejszych walk. O. J. Sigda wspominał ostatnie dni okupacji niemieckiej następująco:

> *Ostatni raz spotkałem Niemców w lipcu 1944 r. Żniwa były już w pełni. Kosiliśmy zboże niedaleko dużego wąwozu, który znajduje się na drodze prowadzącej z Opalenisk do Grodziska. Nagle rozległy się strzały. To nasi chłopcy z AK chcieli zaskoczyć w wąwozie grupkę Niemców. Niemcy bronili się z determinacją, obrzucając granatami brzeg wąwozu. Akowcy mogli zrobić to samo, odpowiedzieć*

[108] W. Bonusiak, *Ruch oporu podczas II wojny światowej*, [w:] *Dzieje Żołyni...*, s. 440–441.

> *granatami. Szkoda im jednak było koni i chłopa, który furmanką wiózł Niemców. Ale i tak nie uszli oni naszym chłopcom. Dojechali do Opalenisk, gdzie zatrzymali się na dłużej, żeby zmienić konie. Stąd zabrał ich przez las w kierunku Bu Łańcuckich Marcin Kojder. Akowcy mieli wystarczająco dużo czasu, by urządzi na nich zasadzkę. Gdy furmanka dojechała do miejsca, w którym byli zaczajeni wyskoczyli nagle z krzaków i otoczyli wóz (...). Niemcy byli bez szans i poddali się bez walki (...). Tak zakończyła się ta akcja. O innych nie słyszałem"*[109].

W dniu 27 lipca 1944 r. oddziały Armii Czerwonej zajęły Łańcut, Rakszawę Żołynię, Grodzisko Dolne, Wolę Żarczycką i Leżajsk. Przed żołnierzami i oficerami AK stanął problem wyboru: czy włączyć się w nurt jawnego życia, czy pozostać w konspiracji, oczekując na zmianę sytuacji politycznej lub zwolnienie z przysięgi. Część z nich wstąpiła do formującej się II Armii Wojska Polskiego, część porzuciła konspirację w styczniu 1945 r. (rozwiązanie AK), ale wielu pozostało w podziemiu przedkładając racje polityczne nad konieczność odbudowy zniszczonego kraju.

Konspiracja ruchu ludowego

Pierwsze próby utworzenia konspiracyjnej organizacji przez działaczy ruchu ludowego zostały podjęte już w październiku 1939 r. Do Ignacego Solarza – kierownika Uniwersytetu Ludowego w Gaci Przeworskiej dotarli emisariusze z Warszawy z propozycją by w oparciu o swych wychowanków podjął się budowy organizacji konspiracyjnej na terenie szeroko rozumianej Rzeszowszczyzny. Także jesienią 1939r. miał dotrzeć w Przeworskie gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski – dowódca Służby Zwycięstwu Polski – i zaprzysiąc w domu Ferdynanda Hadława grupę wiciarzy chcących wstąpić do kierowanej przez niego organizacji. Aresztowanie Ignacego Solarza, a następnie także gen. Tokarzewskiego zniweczyło tę inicjatywę. W tej sytuacji ruch ludowy podporządkował się wytycznym Rządu na Wychodźstwie i nie dążył już do tworzenia samodzielnej wojskowej organizacji. Członkowie konspiracyjnego ruchu ludowego mieli według planów ZWZ być wykorzystani w razie ogólnopolskiego powstania zbrojnego jako swoiste „pospolite ruszenie". Przywódcy konspiracyjnego Centralnego Ruchu Ludowego „Roch" zaakceptowali ten stan rzeczy, przekazując zawiązki swych oddziałów do tak zwanych „rezerw ludowych" ZWZ[110]. Organizatorami „rezerw" byli tak zwani łącznicy ruchu ludowego z ZWZ. Na terenie powiatu łańcuckiego funkcję tę sprawował Władysław Jagusztyn („Oracz", „Kuźma") z Żołyni. Pierwszą kierowniczą trójkę „Rocha" w po

[109] O. J. Sigda, *Chłopak z Opalenisk...*, s. 50.

[110] W. Bonusiak, *Polska podczas II wojny światowej*, Rzeszów 2003, s. 163.

wiecie stanowili: Stanisław Dziaduś (ps. Przeor) z Dębiny, Stanisław Kozakiewicz z Woli Małej i Walenty Chmiel z Czarnej[111]. W drugiej połowie 1940 r. przywódcy chłopscy szczebla krajowego doszli do wniosku, że jeśli ludowcy mają się liczyć w walce o władzę po odzyskaniu niepodległości, to muszą dysponować własną siłą zbrojną. Prawdopodobnie na decyzję tę miał wpływ szybki rozwój Narodowej Organizacji Wojskowej podporządkowanej endecji oraz obawa, że w ZWZ rządzą byli członkowie sanacji. Być może także doświadczenia z okresu po zakończeniu I wojny światowej, kiedy to ruch ludowy bezskutecznie domagał się reformy rolnej i nie został wysłuchany, zadecydowały o decyzji tworzenia własnej siły zbrojnej.

Od końca kwietnia 1941 r. przystąpiono na terenie Małopolski do tworzenia Straży Chłopskiej („Chłostra"). Miała ona być z jednej strony „milicją partyjną" chroniącą konspiracyjny ruch ludowy, z drugiej zaś „wojskiem" mającym zapewnić ludowcom wpływ na losy niepodległej Polski. „Chłostrę" organizowano odgórnie. Komenda Okręgu powoływała komendy obwodowe, a te z kolei komendy gminne. Organizatorem i pierwszym komendantem SCh w powiecie łańcuckim był Stanisław Dziaduś, jego zastępcą Władysław Jagusztyn, szefem łączności Bronisław Kątnik (ps. Brożek, Czarny) z Woli Dalszej. Obwód łańcucki otrzymał numer 15 i kryptonim „Łania". Jesienią 1941 r. S. Dziaduś został aresztowany i wysłany do Oświęcimia. Nowym komendantem obwodu mianowano W. Jagusztyna, jego zastępcą został Walenty Baran (ps. Wiatr, Żuk), szefem dywersji Andrzej Chmura (ps. Kuna) z Grodziska, a szefem łączności po zdekonspirowaniu B. Kątnika i przeniesieniu go w Tarnobrzeskie został Władysław Foryt (ps. Strzałka) z Żołyni[112]. Kierownictwo polityczne nad ludowcami przejęła trójka w składzie: Józef Hadław (ps. Zając) z Sosiny, Stanisław Rejman (ps. Sosna) z Krzemienicy i Michał Śmielak (ps. Wyspa) z Wysokiej. Do ścisłego kierownictwa nadleśnictwa (taki był kryptonim władz powiatowych „Rocha") zaliczano także Franciszka Moskala (ps. Bijak) z Grodziska – pełnomocnika na teren Leżajska i Stanisława Władykę (ps. Zawisza) – Delegata Rządu na powiat łańcucki[113]. Powstanie Straży Chłopskiej w Grodzisku Dolnym było zasługą W. Jagusztyna i Franciszka Moskala. Ten ostatni tak wspominał to wydarzenie:

> *To było w tym pokoju, w którym teraz siedzimy. Ten dom nawet nie był jeszcze wtedy ukończony, był tylko w stanie surowym. Nasza konspiracyjna działalność zaczęła się od przybycia na ten teren Władysława Jagusztyna – „Oracza". Wtedy w tym miejscu, gdzie teraz siedzimy, złożyłem przysięgę wierności dla Polski i zobowiązałem się do działalności konspiracyjnej. Pierwsze zadanie, jakie mi zlecił Jagusztyn, polegało na wyszukaniu człowieka, który zająłby się organizowaniem w okolicy Batalionów Chłopskich. Drugie zadanie polegało na utworzeniu „trójki" politycznej na wsi. Jak mówił mi Jagusztyn, w powiecie łańcuckim takie trójki już powstały, a my rozpoczynamy tworzenie ich na Leżajszczyźnie. Moje pseudo brzmiało „Radowid", a później zmieniłem je na Maciej Bijak, bo okazało się, że takie samo miał ktoś w AK"*[114].

W Grodzisku Dolnym, podobnie jak w całym powiecie łańcuckim, atmosfera do tworzenia „chłopskiego wojska" była sprzyjająca. Stronnictwo Ludowe miało na tym terenie wielu sympatyków, a tradycje ruchu ludowego były żywe i utożsamiało się z nimi wielu chłopów. Część młodzieży była przed wojną uczestnikami Uniwersytetu Ludowego w Gaci Przeworskiej. W 1933 r. w samym Grodzisku doszło do starć chłopów z policją. Franciszek Moskal nie miał więc problemów z tworzeniem konspiracyjnego wojska i jego politycznego kierownictwa. Odwołajmy się znów do jego wspomnień:

> *Pierwszą przysięgę odbierałem na wierność Polsce od Andrzeja Chmury, mojego kolegi. Wiedziałem, ze jest to człowiek, którego mogę darzyć całkowitym zaufaniem, znający się na sprawach wojskowych i w jego ręce powierzyłem organizację Batalionów Chłopskich. Na terenie Grodziska utworzył on trzy drużyny. Równocześnie organizowałem i odbierałem przysięgę od członków „trójek" ruchu ludowego w Grodzisku Dolnym, Górnym i Wólce Grodziskiej. W skład „trójki" w Grodzisku Dolnym, której przewodniczyłem wchodzili także Ludwik Danak i Jan Bajan*[115].

Organizatorem BCh w Wólce Grodziskiej był kpt. Walenty Moskal (ps. Mewa) – wszedł w skład komendy obwodu jako oficer do spraw wyszkolenia. Z terenu Grodziska Górnego do BCh należeli m. in.: Kulpa Roman („Ścigacz"), Hospod Stanisław („Słowik"), Pysz Józef („Kret"), Moskal Jan, Ślanda Stanisław, Pytel Antoni, Chrupcała Józef, Kochan Stanisław, Chmura Stanisław. Dowódcą ich był Pysz Józef („Kubań")[116]. Znów opierając się na wspomnieniach Franciszka Moskala skład osobowy „trójek" w gminie był następujący:

– Grodzisko Dolne: Franciszek Moskal, Ludwik Danak i Jan Łyżeń,

– Grodzisko Górne: Stanisław Hospod, Józef Pysz,

– Opaleniska: Stanisław Urban, Władysław Pałys, Józef Butyński,

[111] W. Bonusiak, *Ruch oporu w Łańcucie...*, s. 295.

[112] A. Fitowa, *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939–1945*, Warszawa–Kraków 1984, s. 483–484.

[113] W. Bonusiak, *Ruch oporu podczas II wojny światowej...*,[w:] *Dzieje Żołyni*, s. 443.

[114] Wspomnienia Franciszka Moskala podczas rozmów z dziennikarzem Jerzym Popowem, [w:] *Bohaterskie wsie*, Rzeszów 1984, s. 297–298.

[115] Tamże, s. 298.

[116] B. Pempuś, *Działalność Batalionów Chłopskich*, [w:] „Gazeta Grodziska", nr 7/17, grudzień 1993, s. 2.

– Laszczyny: Jan Kosior, Alojzy Szozda, Franciszek Mścisz,

– Wólka Grodziska: Stanisław Dec, Franciszek Majkut[117].

Informacje te nie odzwierciedlają przekształceń jakie zachodziły szczególnie w szeregach Chłostry. W Małopolsce w zasadzie do końca 1942 r. struktura organizacyjna SCh była jednolita, nie dzielono jej na oddziały terytorialne (milicję) i taktyczne (wojskowe). Decyzja o scaleniu oddziałów wojskowych ruchu ludowego z ZWZ i tworzeniu AK na terenie Małopolski dość długo nie była realizowana. Ludowcy nasilili werbunek do swych oddziałów by wykazać jak najwyższe stany osobowe, a tym samym uzyskać dla siebie ważne funkcje w AK. Oddziały podlegające scaleniu – Bataliony Chłopskie przekazywano do AK, choć równocześnie stawiano warunki nie tylko w sprawie funkcji, ale także o charakterze politycznym. Jednocześnie zabiegano o rozbudowę Ludowej Straży Bezpieczeństwa, która nie podlegała scaleniu i miano nadzieję, iż dzięki temu zapewni ona realizację celów „Rocha" po wyzwoleniu. Na początku 1942 r. W. Jagusztyn został przez komendanta okręgu krakowskiego SCh – Narcyza Wiatra (ps. Zawojna) mianowany inspektorem (komendantem) Inspektoratu Rzeszowskiego. W jego skład wchodziło 9 powiatów: brzozowski, jarosławski, kolbuszowski, łańcucki, niski, przemyski, przeworski, rzeszowski i tarnobrzeski. Zastępcą inspektora był Jan Jankowski (ps. Biały, Kruk), oficerem organizacyjnym Bronisław Kątnik (ps. Bronek, Czarny), szefem wyszkolenia Sławomir Holoubek (ps. Rawicz, Okoń), oficerem inspekcyjnym Władysław Pawłowski (ps. Oralski), archiwistą Jan Bartnik (ps. Mentysa). Współpracowali z komendą Karol Witek (ps. Brzoza) i Karol Śmielak (ps. Lis, Śmigły). Miejsce W. Jagusztyna jako komendanta obwodu zajął Walenty Baran i funkcję tę pełnił do podziału SCh na BCh i LSB[118]. Pierwszym komendantem BCh w obwodzie łańcuckim został ppor. Antoni Trojnar (ps. Zenon), jego zastępcą Jan Kuźniar (ps. Farys), a trzecim członkiem kierownictwa Karol Śmielak (ps. Lis). Komendantem LSB został Walenty Baran, szefem łączności Władysław Foryt, szefem dywersji Andrzej Chmura, oficerem broni i szefem wywiadu Józef Noga (ps. Słowik) z Woli Dalszej. Po śmierci W. Barana (latem 1944 r.) komendantem LSB został Jan Jagusztyn (ps. Topór) z Żołyni[119]. W styczniu 1943 r. w obwodzie łańcuckim stan zorganizowania w SCh wynosił 590 osób, z tego 29 w komendach i 561 w oddziałach terytorialnych[120]. Te ostatnie składały się z tak zwanej straży gromadzkiej (152 osoby), załóg gminnych (360 osób), Oddziałów Specjalnych (24

[117] Tamże, s. 2.

[118] A. Fitowa, *Bataliony Chłopskie...*, s. 120–121.

[119] Tamże, s. 483.

[120] *Ruch oporu we wsi małopolskiej w dokumentach konspiracyjnego ruchu ludowego (1940–1944)*, oprac., J. Buszko, A. Fitowa, J. Nowak, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 45–46, dok. 11.

osoby) oraz 24 łączników. Obwód podzielony był na trzy rejony, a te z kolei na gromady. Rejon I obejmował gminy: Łańcut – wieś (kryptonim „A" – 103 osoby), Giedlarową („F" – 86 osób), Kosinę („H" – 63 osoby), Czarną („B" – 77 osób), Grodzisko („D" – 83 osoby) i Jelną („E" – 53 osoby). Rejon II stanowiła Albigowa: „C" – 73 osoby), a rejon III – Żołynia („I" – 47 osób)[121]. Z raportu z 31 marca 1943 r. wynika, że nastąpił bardzo szybki rozwój organizacji. W oddziałach taktycznych znajdowało się wówczas w 60 drużynach 692 osoby, a w oddziałach terytorialnych – 370 osób. Razem zrzeszonych w organizacji było 1062 osoby, co plasowało Łańcut na trzecim miejscu w okręgu krakowskim (po obwodzie Brzesko – 1408 osób i Rzeszów – 1112 osób). Sąsiedni Przeworsk miał zorganizowanych 637 ludzi, a Jarosław 467 osób[122]. Przygotowania do scalenia z AK owocowały dalszym rozwojem konspiracyjnego ruchu ludowego w łańcuckim. Według stanu z 31 października 1943r. w obwodzie łańcuckim szeregi SCh liczyły 1337 osób. Z liczby tej 34 osoby wchodziły w skład komend gminnych i obwodu, 951 było zorganizowanych w oddziałach taktycznych, a 392 w oddziałach terytorialnych (w tym 22 osoby były żołnierzami w Oddziałach Specjalnych)[123]. Ten meldunek jest ważny ponieważ wówczas dopiero zgodzili się na scalenie z AK. Akcja scaleniowa rozpoczęła się po odwołaniu na żądanie ludowców, H. Puziewicza z komendanta obwodu AK. 11 listopada 1943 r. podpisano umowę scaleniową, której rezultatem było przekazywanie oddziałów BCh do AK. Do kwietnia 1944 r. przekazano 929 bechowców, w tym 4 oficerów, 5 podchorążych, 129 podoficerów i 791 szeregowych. Antoni Trojnar został drugim zastępcą komendanta obwodu AK, Piotr Świetlik (ps. Potok) referentem propagandowym, a Jan Pysz (ps. Kubań) zastępcą dowódcy AK placówki Grodzisko Dolne. Z ramienia władz „Rocha" scalanie przeprowadzał S. Holoubek, który otrzymał funkcję inspektora w przemyskim inspektoracie AK[124]. Równocześnie dalej rozbudowywano LSB. W styczniu 1944 r. oddziały te liczyły w obwodzie łańcuckim 619 osób. Zgrupowano je w trzech rejonach. Pierwszy obejmował Giedlarową (89 podoficerów i żołnierzy), Łańcut – wieś (84) i Kosinę (58). Drugi Albigową (78) i Żołynię (52), trzeci Czarną (123), Grodzisko (109) i Jelną (22)[125]. Ruch ludowy nie przekazał do AK Ludowego Związku Kobiet oraz oddziałów specjalnych. Okręgowe władze Ludowego Związku Kobiet powołano w Krakowie na przełomie 1942 i 1943 r. W powiecie łańcuckim powołano trzy rejony LZK. Rejon 2 obejmował Żołynię i Grodzisko Dolne. Kiero-

[121] Tamże, s. s. 45 –46, dok. 11.

[122] Tamże, s. 48–49, stan SCh w okręgu VI z 31 marca 1943 r.

[123] Tamże, s. 129, dok. 48.

[124] A. Fitowa, op. cit., s. 197–198.

[125] *Ruch oporu w dokumentach* ... s. 224, DOK NR 106.

wała nim Katarzyna Forytowa (ps. Stokrotka). W 1943 r. w Giedlarowej, Żołyni i Grodzisku Dolnym uruchomione zostały placówki Zielonego Krzyża. W ramach tej organizacji prowadzono kursy sanitarne i gromadzono materiały opatrunkowe. Kursy te prowadzili: dr Marcin Pliś, dr Hubel oraz studentka medycyny – Sabina Decowska-Millerowa[126]. Oddziały specjalne (OS-y) Komenda Główna Chłostry zaczęła tworzyć w listopadzie 1942 r. Miały one przeprowadzać tak zwaną *akcję kar w stosunku do osób współpracujących z okupantem, lub też w inny sposób wykraczających przeciwko dobru i godności narodu*[127]. Oddziały te podlegały bezpośrednio dowódcy obwodu, miały prowadzić samoobronę wsi przed ludnościową i ekonomiczną polityką okupanta, a także kształtować patriotyczno-obywatelską postawę ludności oraz organizować akcje dywersyjne. Z raportu obwodu Łańcut z 30 stycznia 1943 r. wynika, że działały tam od listopada 1942 r. dwa OS-y liczące 23 osoby. Pierwszym oddziałem specjalnym dowodził Franciszek Broż (ps. Jałowiec) z Soniny, a drugim Andrzej Chmura (ps. Kuna) z Grodziska[128]. W okresie od listopada 1942 r. do grudnia 1943 r. obydwa OS-y dokonały 13 udanych akcji, w tym trzy na mleczarnie, dwie na urzędy gminne, trzy typu porządkowego (upomnienia i kary chłosty), wykonały wyrok kary śmierci, rozbiły młockarnię i dokonały trzech konfiskat[129]. W początkach 1944 r. nasilono akcje OS-ów. Zlikwidowano na szosie między Leżajskiem a Giedlarową policjanta granatowego ze wsi Dąbrówki, wykonano wyrok na volksdeutschu – agencie gestapo, a w marcu 1944 r. rozbito posterunek policji granatowej w Grodzisku Dolnym, zabijając podczas tej akcji jednego z tamtejszych policjantów. Prowadzono również akcje mające na celu zdobycie broni, wydano walkę bimbrownictwu oraz przeprowadzano akcje na mleczarnie[130]. Jedną z większych akcji przeprowadzonych przez LSB z Żołyni i Grodziska było uderzenie na Niemców i własowców budujących drugi tor linii kolejowej Przeworsk–Rozwadów. Znamy ją z relacji dowódców: komendanta LSB w Żołyni – Antoniego Frączka oraz dowódcy OS-u Andrzeja Piestraka. Relacja A. Piestraka jest bardziej szczegółowa i dlatego z niej zamieszczono urywki jego wspomnień:

> *Do akcji wyruszyli Roman Broż, Michał Bartnik, Franciszek Rusinek, Teofil Kątnik, Jan Dec i inni. Każdy z nas miał pistolet maszynowy i pistolet krótki, po trzy granaty obronne i butelki z benzyną. Noc poprzedzającą atak spędziliśmy na strychu u Józefa Kulpy w Grodzisku. Do akcji wyruszyliśmy rano. Na cmentarzu w Grodzisku łącznik poinformował nas, że w niemieckiej firmie życie toczy się normalnie(...). Wraz z tłumem robotników spieszących do pracy weszliśmy na teren firmy. Baraki firmy Mehring i własowców do jej ochrony mieściły się około 150 metrów od stacji kolejowej. Przybywszy na miejsce stwierdziłem, że na rampie trwa już praca. To chłopi z okolicznych wiosek wyładowywali materiały budowlane z wagonów. Przed liczna grupą ludzi biegali Niemcy, wśród których zobaczyłem zastępcę komendanta firmy (...). Dzieliło mnie od niego około trzydziestu metrów. Zrobiłem minę idioty i pobiegłem przed front kolumny. Fryc patrzył na mnie i wymyślał co za głupiec. Zbaraniał też, kiedy przed nim rozpiąłem płaszcz i wyciągnąłem pistolet. Krzyknąłem „Hande hoch" – kopniakiem zwaliłem go na ziemię. Kazałem mu leżeć w błocie, odebrawszy mu wcześniej pistolet. Moi towarzysze postąpili podobnie z innymi Niemcami (...). Spiesząc się póki własowcy nie włączą się do akcji, zabraliśmy z firmy walizkę z dokumetami, a baraki oblawszy benzyną – podpaliliśmy. Pluton ukraińskich faszystów zorientował się dopiero wówczas gdy opuszczaliśmy teren budowy (...). Nasza akcja zatrzymała na pewien czas budowę torów*[131].

Linie kolejowe na wschód odgrywały coraz większą rolę w zaopatrywaniu oddziałów Wehrmachtu oraz przemieszczeń jego oddziałów. Stąd też drugą akcją wartą odnotowania było wysadzenie mostu kolejowego w Tryńczy. Akcje tę znamy na podstawie relacji Ludwika Danaka:

> *Chodziło o wysadzenie mostu kolejowego na trasie Przeworsk–Rozwadów w Tryńczy, mostu na Wisłoku. Przyjechała tu specjalna grupa i skontaktowała się z bechowcami i akowcami także. Ile było osób, trudno mi powiedzieć, zatrzymali się oni w Chodaczowie, niedaleko Grodziska i siedzieli tam u Antoniego Stopyry, u mojej siostry, a część u Jaśka Chmury. Przyprowadził ich na kwaterę Józek Stopyra. Grupa ta siedziała tam kilka dni i przygotowywała plan wysadzenia mostu. W tym czasie wykonywali potrzebne ładunki z trotylu i część grupy pracowała u Stopyry, a część u Chmury.(...) Kiedy doszło do akcji, trzeba było zlikwidować posterunki niemieckie przy moście (...). Niemcy bronili się i jeden z saperów został ranny w brzuch, a drugi w stopę (...). Rannych zabrał Jan Chmura i wiózł ich przez Zmysłówkę (...) i doktór Marian Pliś biorący udział w tej akcji jako pomoc sanitarna, opatrzył tam tego ciężko rannego. Później zawieziono go do Smolarzyn (...) i tam się przechował*[132].

Tę samą akcję znamy także z opisu działalności batalionów Szarych Szeregów:

[126] B. Matusowa, *Na partyzancki poszły bój 1939–1945*, Warszawa 1970, s. 426–427.

[127] *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, T. IV, 1939–1945, oprac. Z. Mańkowski, J. Nowak, Warszawa 1966, s. 105–10.

[128] A. Fitowa, op. cit., s. 512–513.

[129] A. Fitowa, op. cit., s. 161: W. Wilbik-Jagusztynowa, *Bataliony Chłopskie...*, s. 385–387.

[130] W. Bonusiak, *Ruch oporu podczas* [w:] *Dzieje Żołyni*, s. 447.

[131] Wspomnienia Andrzeja Piestraka – J. Popow, *Partyzancka idzie wiara*, [w:] *Bohaterskie wsie*, Rzeszów 1984, s. 310

[132] W. Bonusiak, *Ruch oporu podczas* [w:] J. Popow, *Partyzancka idzie wiara*, s. 312

„Zośka" i „Parasol". Na podstawie własnych wspomnień i relacji uczestników walk prowadzonych przez młodzież harcerską – Aleksander Kamiński – autor wydanej jeszcze w okresie II wojny światowej w konspiracji książki „Kamienie na szaniec" – na fali przemian po polskim Październiku 1956 r. opublikował jak gdyby dalszy ciąg swej poprzedniej książki pt. *„Zośka i Parasol. Opowieść o niektórych ludziach i niektórych akcjach dwóch batalionów harcerskich"*. Między innymi opisał w niej także akcję na wspomniany most. Ponieważ podano w nim więcej szczegółów warto zapoznać się z tą akcją jak gdyby z drugiej strony – jak wspominali ją ci, którzy przyjechali z Warszawy by wysadzić most. W akcji tej brali udział żołnierze z batalionu „Zośka". Według ich wspomnień akcja ta miała następujący przebieg:

Jeden z patroli (batalionu Zośka – WB) *wysadził w nocy z 5 na 6 kwietnia most na Wisłoku pod Tryńczą, osiem kilometrów od Przeworska. Pomiary mostu zrobił miejscowy oddział AK, który miał także ubezpieczać akcję wysadzenia. Most typu „krata, jazda dołem" był zabezpieczony przez duży, piętrowy bunkier na jednym brzegu i kilkudziesięcioosobowy oddział własowców ulokowany na drugim brzegu, w pewnej odległości od mostu. Gdy chłopcy „Sadu"* (hufiec „Rudego" kryptonim „Sad") *pod dowództwem Floriana Jagiełły przystąpili w ciszy nocnej do szybkiego minowania, okazało się, że nieścisłe podano im pomiary mostu. Przywiezione przez „Sad" drewniane rozpórki, którymi miano przytwierdzić miny do belek przęsłowych, były więc za krótkie. Za krótki był też sznur przywieziony do umocowania min na żelaznych belkach kraty. Nie mogli się długo namyślać i wahać – czas między biegiem dwóch przejeżdżających pociągów był krótki. Wyrywali z mostu deski i nie zważając na hałas łamali je o szyny, by przygotować nowe rozpórki. Załoga bunkra spała twardo. Nie słyszała nic. Czas biegł jednak szybko. Okura* (jeden z minerów – WB) *siedział okrakiem na górnej belce kraty, usiłując gorączkowo przytwierdzić minę nadsztukowanym sznurem, gdy rozległ się głos Jagiełły: – Opuszczać most, pociąg nadchodzi!.... Nieskończenie długi pociąg towarowy z dziesiątkami czołgów na otwartych larach pędził z łomotem przez nietknięty most. Dopiero w kilka minut potem miny odpalono, ale gdy dym wybuchu przerzedził się, ujrzeli zdumieni, że piekielny most stoi nadal. Odpaliły nie wszystkie belki... Bonawentura, który na czele swej drużyny brał udział w akcji, oprzytomniał pierwszy. – Odpalamy jeszcze raz! Wybiegł w kierunku mostu. Jagiełło i kilku innych pobiegło za nim. W tej chwili jednak odezwał się z bunkra karabin maszynowy. Z drugiej strony rzeki strzały własowców. Miejscowy oddział AK ubezpieczający akcję – zdezorientowany, speszony – wzywał do najszybszego wycofania się. Powtórne odpalenie okazało się nieosiągalne.... Bonawentura i jego towarzysze ostrzeliwali się przez pewien czas spoza ażurowych krat mostu. Nie mogąc jednak założyć w tych warunkach min, skoczyli z mostu do rzeki. Gdy wycofali się szczęśliwie (z jednym tylko lekko rannym – Andrzejem Gardą) spojrzeli z bezpiecznego miejsca na fatalny most. Nie chcieli wierzyć własnym oczom... Całe przęsło mostu skręciło się dookoła jednej nie odpalonej belki przęsłowej i opadło ku wodzie"*[133].

Akcja, mimo więc licznych nieprzewidzianych wydarzeń okazała się skuteczna. Mimo, że nie wszystkie ładunki odpaliły, to jednak przęsło mostu zawaliło się. Ruch kolejowy na tej linii został wstrzymany.

Mniej spektakularne były akcje skierowane przeciwko rozpijaniu polskiego społeczeństwa. Wspomniano już, iż wódka stanowiła podstawowy produkt którym Niemcy nagradzali za zdanie kontyngentów, czy też za udział w obławie na Żydów. Bechowcy potępiali tych swych współziomków, którzy wykorzystywali bimber nie tylko do handlu (towar za towar), ale także rozpijali sąsiadów i nawet młodzież. Osoby takie, może nawet nieświadomie, realizowały zamierzenia okupanta, który uważał, że naród pijaków, to naród bezwolny. Stąd akcje przeciwko bimbrowniom, polegające na niszczeniu urządzeń i wsadzaniu bimbrowników do beczek z zacierem. Swoistą formą ruchu oporu było sabotowanie zarządzeń okupanta w sprawie przekazywania koni hodowanych przez chłopów Wehrmachtowi. Mieszkańcy gminy starali się oszukać Niemców.

Niemcy odbierali konie chłopom i czy nadają się dla wojska oceniała specjalnie powołana przez nich komisja. Uplanowaliśmy sobie wtedy, że zamiast wyprowadzać własne konie do przeglądu przed komisją, będziemy podstawiać konia Franka Bochna, a był to koń dziadowski, do niczego niezdatny. I tak też robiliśmy. W ten sposób udało się kilka koni uratować, bo ten dziadowski był kilkakrotnie podstawiany za inne i tak chodził w koło..."[134].

Podobnie postępowali chłopi z trzodą chlewną, starając się oszukać okupanta, który by temu zapobiec wprowadził obowiązek kolczykowania bydła i trzody chlewnej.

Poważne znaczenie w kształtowaniu się konspiracyjnego ruchu ludowego oraz rozwijaniu świadomości politycznej wśród chłopów odgrywała podziemna prasa. Pierwszym pismem ludowym na Rzeszowszczyźnie była „Podorywka". Tytuł pisma wytłumaczono w pierwszym numerze następująco:

Podorać myśli, co dawniej były, by stworzyć Polsce wielki los. Podorać się pod wroga

[133] A. Kamiński, *Zośka i Parasol. Opowieść o niektórych ludziach i niektórych akcjach dwóch batlionów harcerskich*, Warszawa 1979, s. 104–106.

[134] Wspomnienia Jana Grodzkiego, [w:] J. Popow, *Partyzancka idzie wiara...*, s. 301.

siły, by zadać mu śmiertelny cios[135].

Od maja 1940 r. redagował „Podorywkę" Jerzy Świrski (przedwojenny prezes Mazowieckiego Związku Młodzieży Wiejskiej). Jego współpracownikami byli: Władysław Jagusztyn (nasłuch radiowy w Żołyni, później w Bikówce i Brzózie Stadnickiej), Antoni Puzio (kolportaż), Bronisław Mitura (kolportaż), Antoni Wojnar (łącznik), Bronisław Kątnik (łącznik), Weronika Wilbik-Jagusztynowa (przepisywanie matryc). Pismo ukazywało się do połowy lipca 1941 r. Miało charakter informacyjno-programowy. Wydawano je początkowo jako jednokartkowy dwutygodnik, a następnie w objętości dwu kartek co tydzień. Zawieszono jego wydawanie po aresztowaniu Bolesława Mitury i Stanisława Dziadusia[136]. Jego kontynuacją – ze względu na skład redakcji i program – były: „Wieści", wydawane od października 1941 r., początkowo jako dwutygodnik, a następnie jako tygodnik. Redaktorem był Jerzy Świrski, współpracowali z nim Bronisław Kątnik, Władysław i Jan Jagusztynowie, Weronika Wilbik-Jagusztynowa, Stanisław Balcer, Dominik Kulas, Paul Wojtyna, Władysław Fołta, Józef Brana, Antoni Kędzierski (zecer) i Wincenty Siudyła (zecer)[137]. Wieści były pismem programowo-ideowym, o charakterze politycznym, ze stałym układem treści. Oprócz informacji, publikowano artykuły programowe ruchu ludowego i jego historie. Od numeru 18 z 20 czerwca 1943 r. wprowadzono stały cykl artykułów pt. *Ku nowej Polsce Ludowej*, w których rozwijano myśl sprecyzowaną w pierwszym artykule z tego cyklu, że okupacja zmieniła mentalność chłopów i *„wyrobiła przekonanie, że musi być i będzie inaczej niż dotychczas bywało"*[138]. „Wieści" często zmieniały ze względów konspiracyjnych miejscowości, w których były wydawane. Z. Sokół wyliczyła aż 9 różnych punktów[139]. Pismo było oficjalnym organem podokręgu rzeszowskiego „Rocha", ale jego oddziaływanie było szersze. Z dodatku dla kobiet „O matce Polce" zamieszczanego w „Wieściach" powstało pismo Ludowego Związku Kobiet inspektoratu rzeszowskiego. Redagowała je W. Wilbik-Jagusztynowa przy współudziale Marii Jędrzejec, Aureli Kojdrowej, Heleny Świetlikowej[140]. Także z dodatku do „Wieści" powstało drugie pismo „Świat Młodych". Początkowo dodatek ten nosił tytuł „Dodatek dla Młodzieży", następnie „Młodzież a Spółdzielczość", a od listopada 1943 r. „Wieści – Świat Młodych". Od lutego 1944 r. ukazywał się już jako pismo samodzielne – raz na miesiąc. Redaktorem był Jerzy Świrski, a współpracownikami: Stanisław Balcer, Władysław Fołta, Tadeusz Miciak, Paul Wojtyna, W. Wilbik-Jagusztynowa[141].

[135] W. Wilbik-Jagusztynowa, *Podorać się pod wroga siły*, [w:] *Kobieta w walce*, Warszawa 1970, s. 97–98.

[136] Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna (1939–1945)*, Rzeszów 1989, s. 239.

[137] Z. Sokół, tamże, s. 255–257; S. Stępień, *Prasa ludowa w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1984, s. 261 podał dodatkowo nazwiska: Tadeusza Miciaka, Jana Jankowskiego i Zofii Solarzowej.

[138] L. Hirsz, *Problemy przebudowy ustroju społeczno-politycznego na łamach „Wieści"*, [w:] *Ruch ludowy na Rzeszowszczyźnie*, s. 293.

[139] Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna...*, s. 255–257; W. Bonusiak, *Ruch oporu podczas II wojny światowej...*, [w:] *Dzieje Żołyni*, s. 449–450.

[140] Z. Sokół, *Rzeszowska prasa konspiracyjna...*, s. 213.

II wojna światowa i okupacja niemiecka wyraźnie zradykalizowała polskie społeczeństwo. Jego większość odrzucała Konstytucję Kwietniową, działające w konspiracji partie polityczne uznawały za konieczne przeprowadzenie w wolnej Polsce reformy rolnej, nacjonalizacji (albo uspołecznienia) przemysłu, transportu, instytucji bankowych i kredytowych. Wszystkie partie opowiadały się za potrzebą budowy Polski demokratycznej, opartej na powszechnym, bezpłatnym dostępie do oświaty i kultury, bezpieczeństwie socjalnym i opiece zdrowotnej. Reprezentanci ruchu ludowego w powiecie łańcuckim objęli pięć (z sześciu) funkcji, które w ramach administracji rządowej tworzyła w konspiracji Delegatura Rządu na Kraj. Dzięki temu, że stanowili bardzo ważne ogniwo Polskiego Państwa Podziemnego uważali, że potrafią dopilnować chłopskich interesów w wyzwolonej Polsce[142]. Wkładu ludowców w walkę z okupantem nie można mierzyć liczbą zabitych przez nich Niemców, czy też akcjami sabotażowymi. Ruch ludowy dezorganizował ekonomiczną eksploatację okupowanej Polski, ale jego główna zasługa polegała na politycznym rozbudzeniu ludności wiejskiej. Chłopi uświadomili sobie swą siłę i chcieli w wyzwolonej Polsce dopilnować swych interesów. Rolnicy powiatu łańcuckiego byli bardziej radykalni od zamieszkałych na innych terenach. W grudniu 1943 r. w domu Jana Kurasia w Żołyni delegaci 11 powiatów wchodzących w skład podokręgu rzeszowskiego uznali projekt deklaracji ideowo-programowej „Rocha" za mało radykalny. Swe stanowisko zawarli w tak zwanym „Memoriale Żołyńskim". Żądali w nim przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania, podkreślali, iż chłopi stanowiąc największą grupę społeczną w Polsce winni nie tylko wziąć odpowiedzialność za suwerenną i niepodległą Polskę, ale i urządzić ją sprawiedliwie *nie tylko dla siebie, ale i dla innych*[143]. Stosunkowo wysoki stopień uświadomienia politycznego oraz radykalizm zadecydowały o tym, że po wyzwoleniu tych terenów spod okupacji niemieckiej, znacząca część działaczy konspiracyjnego ruchu ludowego włączyła się w odbudowę zniszczonej Polski i budowę nowego ustroju.

[141] Tamże, s. 247–248.

[142] G. Ostasz, *Krakowska Okręgowa Delegatura Rządu na Kraj 1941–1945*, maszynopis rozprawy doktorskiej, Rzeszów 1995, s. 220.

[143] Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego, T. IV, s. 258–262 – tekst „Memoriału Żołyńskiego".

Inne organizacje związane z Rządem na Wychodźstwie

Powiatowa Delegatura Rządu na Kraj

Od grudnia 1940 r. tworzono w okupowanym kraju struktury podziemnego państwa. Na szczeblu wojewódzkim ukształtowały się one w zasadzie w 1942 r. Przystąpiono wówczas do tworzenia powiatowej administracji cywilnej. Zalecenia mówiące o organizacji i zadaniach tymczasowej administracji rządowej określały, że w jej skład winni wchodzić: delegat, jego zastępca, referent bezpieczeństwa, referent aprowizacji, referent samorządowy oraz w razie potrzeby inni pracownicy. Obowiązkowe było także utworzenie powiatowej Komisji Oświaty i Kultury. Wszystkie powiatowe delegatury rządu w okręgu krakowskim miały kryptonim „Ogniwo", do których dodawano numer powiatu. Łańcut miał numer 15. Delegatem Łańcuckim został Stanisław Władyka (ps. Zawisza), prawnik, przedwojenny wicestarosta w Węgrowie. Był on ściśle związany z ruchem ludowym. Konspiracyjny starosta przewodniczył Powiatowemu Wydziałowi Planowania oraz Komisji Administracyjno-Samorządowej „Rocha". Największe znaczenie przywiązywano do działalności Powiatowej Komisji Oświaty i Kultury, która powołała swe gminne odpowiedniki i koordynowała akcję tajnego nauczania. Delegaturze podlegały formacje bezpieczeństwa: Straż Samorządowa i Państwowy Korpus Bezpieczeństwa oraz kierownik Oporu Społecznego. Był nim Bronisław Klich (ps. Mimoza), który działał przede wszystkim przy pomocy OS LSB. Powołano także Komisję Sądzącą, której przewodniczył ks. Jan Dudziak (ps. Sardość). W kwietniu 1944 r., delegatura przejęła łańcucką administrację zmilitaryzowaną (kryptonim „Teczka"), przy pomocy której AK usiłowała konkurować z administracją cywilną[144]. W lipcu 1944 r. delegat powiatowy ustalił obsadę administracji samorządowej w gminach. W Grodzisku Dolnym na funkcję wójta powołano Franciszka Moskala, który faktycznie ją sprawował w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu[145]. Z wyjątkiem Gminnej Komisji Oświaty i Kultury, o pozostałych agendach cywilnych władz w gminie nie mamy żadnych wiadomości. Do lat dziewięćdziesiątych XX wieku problem ten nie budził zainteresowania historyków, ze względu na brak materiału źródłowego. Dodatkowo działalność urzędnicza, a taką prowadziły władze cywilne, nie wywoływał społecznego zainteresowania, choć była równie ważna jak działalność konspiracyjnych organizacji politycznych i wojskowych.

Na terenie powiatu łańcuckiego w okresie okupacji działały także inne organizacje związane z Rządem na Wychodźstwie. Zachowały się o ich działalności tylko

[144] G. Ostasz, op. cit., s. 300.

[145] G. Ostasz, op. cit., s. 301; J. Popow, *Partyzancka idzie wiara*, [w:] *Bohaterskie wsie*, s. 309–310.

szczątkowe informacje. Jesienią 1940 r. grupa osób wywodząca się z przedwojennej organizacji Obozu Narodowo-Radykalnego „Falanga" wydawała biuletyn radiowy „Ruch Polski". Redagowali go: Jan Krawiec, Ludwik Bałda, Ludwik i Czesław Nalezińscy. Pismo ukazywało się w Handzlówce. Po aresztowaniu J. Krawca w końcu 1941r. gazetka przestała się ukazywać, a zespół redakcyjny przeszedł do pisma ZWZ „Na Posterunku", które ukazywało się poza terenem powiatu łańcuckiego[146]. Również o działalności Chłopskiej Organizacji Wolności „Racławice" wiemy tylko ze źródeł pośrednich. Według S. Dąbrowy-Kostki szef wydziału przemyskiej komendy obwodu ZWZ organizował „Racławice". Jeden z dowódców kompanii BCh w obwodzie łańcuckim w marcu 1944 r. meldował: *w ostatnich czasach „Racławice" ujawniły działalność na terenie obwodu. Stwierdziliśmy, że członkowie PZP (AK – WB) zajmując funkcje nawet w Komendzie Obwodu, zaangażowali się czynnie w pracach „Racławic", wykorzystując do tego wojsko*[147]. Można sądzić, iż „Racławice" w Małopolsce były popierane przez AK jako przeciwwaga dla ludowców spod znaku „Rocha". Nie zachowały się także informacje o funkcjonowaniu na terenie powiatu łańcuckiego organizacji socjalistycznych. Wiadomo, że na terenie Rzeszowa usiłowano utworzyć konspiracyjne PPS (Wolność – Równość – Niepodległość), ale ani tam, ani tym bardziej w łańcuckim nie znaleziono żadnych śladów wskazujących na działalność tej organizacji. Podobnie niewiele wiadomo o działalności organizacji harcerskich. W 1940r . w Krakowie dokonano podziału Komendy Chorągwi Szarych Szeregów na rejony działania. Łańcut, Przeworsk i Jarosław podporządkowano Tadeuszowi Szymańskiemu. Drużynę harcerską w Łańcucie Gestapo rozbiło w maju 1941r. Po aresztowaniu Szymańskiego organizacja nie została odbudowana[148]. Młodzież powiatu walczyła z okupantem w organizacjach utworzonych przez dorosłych.

Nic konkretnego nie wiadomo o strukturach organizacyjnych Stronnictwa Narodowego i Narodowej Organizacji Wojskowej na omawianym terenie. Według zeznań, które po aresztowaniu złożył w 1946 r. Ludwik Więcław (ps. Śląski, Kłos), on właśnie miał być komendantem obwodu łańcuckiego NOW. Więcław mieszkał w Leżajsku i właśnie na obszarze północno-wschodniej części powiatu łańcuckiego NOW miała największe wpływy. Wiadomo, ze już w końcu 1939 r. Józef Baran z Woli Żarczyckiej tworzył organizację pod nazwą Bataliony Ziemi Leżajskiej. W połowie 1942 r. zorganizowano specjalny oddział dywersyjny, którego dowódcą był por. Franciszek Przysiężniak (ps. Ojciec Jan, Marek). Operował on jednak na

[146] Z. Sokół, op. cit., s. 189 i 245.

[147] A. Fitowa, op. cit., s. 256–266; Ruch oporu na wsi małopolskiej..., s. 233.

[148] J. Kret, *Początki tajnego harcerstwa w Rzeszowskiem*, Kraków 1968, s . 69.

terenie poza Grodziskiem Dolnym[149].

PPR i jej zbrojne ramię: GL – AL

Komunistyczna Partia Polski została rozwiązana przez Trzecią Międzynarodówkę w 1937 r. Udział ZSRR w agresji na Polskę dodatkowo spowodował, że próby budowy partii komunistycznej musiały spotkać się z niechęcią polskiego społeczeństwa. Byli członkowie i sympatycy KPP czekali na zezwolenie na odbudowę partii, a sporadyczne wysiłki tworzenia organizacji o orientacji lewicowej były w większości wykrywane przez Gestapo. Taką inicjatywą, która przeniknęła na teren powiatu łańcuckiego była organizacja „Czyn Robotniczo-Chłopski", działająca w okresie grudzień 1940 – kwiecień 1941 r.[150]. Dopiero agresja Trzeciej Rzeszy na ZSRR i powstanie Polskiej Partii Robotniczej stworzyło podstawy do rozwoju konspiracji lewicowej. W drugiej połowie stycznia 1942 r. w Rzeszowie odbyło się zebranie założycielskie Komitetu Okręgowego PPR Rzeszów–Tarnów. Miał on składać się z trzech podokręgów: rzeszowskiego, tarnowskiego i podkarpackiego. Podokręg rzeszowski miał obejmować przedwojenne powiaty: rzeszowski, łańcucki, kolbuszowski i niżański. W połowie 1942 r. Augustyn Micał (członek grupy inicjatywnej PPR) oraz Stanisław Szybisty (dowódca GL w okręgu) dotarli do lewicowych działaczy w powiecie łańcuckim: Jana Urbana, Józefa Babiarza, Zdzisława Basaka i Stanisława Brancewicza. Pierwsze komórki PPR zorganizowano w Rakszawie (Jan Babiarz) i Białobrzegach (Jan Urban). Na przełomie 1942 i 1943 r. powołano Komitet Dzielnicowy. Jego sekretarzem został Józef Dymkiewicz, a komendantem Gwardii Ludowej (GL) – Józef Babiarz. Grodzisko Dolne nominalnie wchodziło w skład tej dzielnicy, choć nie było w niej komórki PPR. W początkach 1943 r. przystąpiono do organizowania stałego oddziału partyzanckiego w podokręgu rzeszowskim. Oddział ten o kryptonimie „Iskra" przystąpił do walki w nocy z 23 na 24 marca 1943 r. uderzając na posterunek policji granatowej w Grodzisku Dolnym. Jego dowódcą był Zdzisław Basak, który opisywał to wydarzenie następująco:

> *Oddział pod moim dowództwem osiągnął wieś Smolarzyny, zatrzymał się tam do wieczora i wreszcie w nocy doszedł do Grodziska. Ponieważ ciemna noc utrudniała nam orientację w terenie, z pobliskiego domu wzięliśmy przewodnika (...). Zerwawszy połączenie telefoniczne oddział nasz dostał się pod posterunek, tam jednak został ostrzelany ogniem karabinu maszynowego. Murowany budynek umocniony kratami dawał korzystną osłonę broniącym się policjantom. Zakratowane okna*

[149] W. Bonusiak, *Dzieje Żołyni*, Żołynia 2008, s. 452–454.

[150] Z. Trawińska, *Ruch robotniczy w latach wojny i okupacji*, [w:] *Ruch robotniczy na ziemi rzeszowskiej 1918–1975*, Warszawa 1975, s. 164–165.

> *i drewniana osłona na drzwi budynku uniemożliwiały użycie granatów (...). Z pobliskiej stodoły wydobyliśmy wiązki słomy, pod osłoną których podchodziliśmy pod drzwi i okna posterunku. Po podpaleniu słomy, kiedy dym wdarł się do budynku, usłyszeliśmy płacz dziecka, rozpaczanie kobiety. Oświadczyłem, że nie prowadzimy walki z kobietami, bez względu na ich pochodzenie, zażądałem natychmiastowego wypuszczenia kobiety z dziećmi i równocześnie zaleciłem usunięcie palących się snopków spod drzwi. Szczęknął rygiel i z posterunku wyszła kobieta, mając na jednym ręku dziecko, a na drugim niosła zawieszoną wiązkę karabinów i pistolety. Za nią wyszli policjanci z podniesionymi rękami"*[151].

W akcji tej zdobyto 10 karabinów i 2 pistolety. W skład oddziału wchodzili gwardziści z Górna, Staniszewskiego, Przewrotnego, Stobiernej, Białobrzegów i Rakszawy. Stałym dowódcą oddziału był Jan Paduch („Janek"), a jego zastępcą Stanisław Ożóg. W maju grupa wypadowa ze wsi Rakszawa i Kąty Rakszawskie dokonała rozbicia mleczarni w Białobrzegach i przerwała połączenia telefoniczne między Łańcutem a Leżajskiem. 18 sierpnia 1943 r. 25 gwardzistów pod dowództwem J. Paducha zaatakowało posterunek policji granatowej w Żołyni, rozbrajając stacjonujących tam policjantów. Zniszczono także księgi kontyngentowe i zarekwirowano masło z mleczarni. 3 listopada 1943 r. oddział „Iskra" został rozbity przez Niemców w lasach koło Huciska, Nienadówki i Trzebuski w powiecie kolbuszowskim[152]. Wiosną i latem 1943 r. Gestapo aresztowało duże grupy członków PPR i GL w powiecie rzeszowskim i dębickim. W tej sytuacji łańcuckie stało się bazą do odbudowy organizacji. Jesienią 1943 r. rozpoczął działalność komitet podokręgowy PPR Jarosław – Łańcut w składzie: Mieczysław Kaczor – sekretarz, N. Strejczyk – komendant GL, Andrzej Łysiak, Józef Zięba, Leon Józef Paprocki, Mieczysław Niemiec[153]. Reaktywowano działalność komitetów dzielnicowych w Białobrzegach, Rakszawie, Przeworsku i Jarosławiu. Wiosną 1944 r. wznowiono akcje zbrojne. Wykonano wyrok na wspomnianym już konfidencie Gestapo Stefanie Szałajdowiczu, w maju 1944 r. wspólnie z członkami BCh przeprowadzono atak na ochronę stacji kolejowej w Rogóźnie[154]. W czerwcu 1944 r. na teren powiatu łańcuckiego przybył Mieczysław Janikowski-Zientarski („Stały"). Z jego inicjatywy powołany został nowy komitet powiatowy PPR i rozpoczęto przygotowania do przejęcia władzy. Komitet Powiatowy PPR ukonstytuował się w składzie: Dominik Basak, Zdzisław Markowicz, Kazimierz Bar, Karol Szejna, Antoni Wojnar. Sekretarzem KP

[151] J. Popow, *Partyzancka idzie wiara*, [w:] *Bohaterskie wsie*, s. 302–303.

[152] Z. Trawińska, *Ruch robotniczy*, s. 194–195, 217

[153] Tamże, s. 227–228

[154] J. Ustrzycki, op. cit., s. 76

został Stanisław Brancewicz[155]. Podjęto rozmowy z lewicowymi działaczami ruchu ludowego, w wyniku których powołano w lipcu konspiracyjną Powiatową Radę Narodową w Łańcucie. Już po wyzwoleniu 30 sierpnia 1944 r. oficjalna Rada Narodowa w Łańcucie składała się z Józefa Dymkiewicza z Rakszawy, Michała Preisnera z Łańcuta, Andrzeja Chotonia z Dębina, Jana Misia z Grodziska Dolnego, Bronisława Ząbczyka z Jelnej, Jana Kątnika z Dębina, Jana Frączka z Rakszawy, Józefa Kiełba z Rogóżna, Józefa Janosa z Rakszawy, Stefana Rejmana z Soniny, Ludwika Walata z Medyni, Stefana Nycza z Soniny, Jana Bobrowskiego z Łańcuta. W skład Prezydium Rady wchodzili: Jan Sobek z Handzlówki – przewodniczący Rady (równocześnie starosta powiatu), Antoni Wojnar z Białobrzegów (wiceprzewodniczący), Marian Kozyra z Leżajska (sekretarz) i jako członkowie Augustyn Krzan z Łańcuta i Jan Bożek z Białobrzegów[156].

Grodzisko Dolne odgrywało w konspiracyjnym ruchu oporu znaczącą rolę w powiecie łańcuckim. Tradycyjnie związane z ruchem ludowym stanowiło silny punkt tej organizacji. Równocześnie z jej mieszkańców rekrutowali się także członkowie innych organizacji konspiracyjnych oraz nauczyciele i uczniowie uczestniczący w tajnym nauczaniu. Dla mieszkańców Grodziska wówczas nie były ważne podziały polityczne, trzeba było przeciwstawiać się polityce okupanta, a przynależność do takiej czy innej organizacji była mało istotna. Mieszkali w Grodzisku ludzie, którzy ze względów humanitarnych, często nie związani z żadną organizacją konspiracyjną nie wahali się narazić siebie i swe rodziny by ratować życie innym. Podobnie członkowie orkiestry, w obawie by instrumenty należące do niej nie uległy zniszczeniu lub zostały zrabowane, tak jak podczas I wojny światowej, postanowili je ukryć. Decyzję taką podjęto na spotkaniu 23 sierpnia 1939 r., kiedy to zdecydowano, by przechować je w schowku na strychu kościoła. Gdy okazało się, że Niemcy dokonują rewizji również w obiektach sakralnych, wiosną 1940 r. pod osłoną nocy przeniesiono instrumenty do zabudowań Rydzika, a stamtąd członkowie orkiestry zabrali je by przechować we własnych domach. W wypadku zagrożenia rewizją domostw członków orkiestry, zmieniano miejsce przechowywania instrumentów[157]. Żaden instrument nie dostał się w ręce okupanta. Za takie właśnie postawy mieszkańców oraz ich konspiracyjną działalność Grodzisko Dolne odznaczone zostało Krzyżem Walecznych.

[155] J. Ustrzycki, tamże, s. 77–78; W. Bonusiak, *Ruch oporu w Łańcucie...*, s. 306

[156] A. Daszkiewicz, *Życie polityczne w Łańcucie w latach 1944–1948*, [w:] *Łańcut. Studia i szkice z dziejów miasta*, Rzeszów 1997, s. 309–310

[157] Kronika „Orkiestry włościańskiej" – GOK Grodzisko Dolne, s. 124; w spotkaniu, na którym zdecydowano o ukryciu instrumentów brali udział: Mach Antoni, Grzywna Franciszek, Majkut Jan, Wróbek Feliks, Heleniak Józef, Pelc Stanisław. W ukryciu instrumentów pomagali ksiądz Kmiotek, Stanisław Piela i kościelny. Tarczę, która upamiętniała 25-lecie powstania orkiestry przechowywał w swym domu Feliks Czerwonka.

Bogumił Pempuś

Grodziszczanie w walce o niepodległość Ojczyzny podczas I i II wojny światowej

Ponad studwudziestoletni okres trwania niewoli nie osłabił ducha polskości, naród nigdy nie pogodził się z utratą niepodległości i nie wyrzekł się walki o wolną Ojczyznę. Myśl ta jednoczyła wszystkich patriotów, owocowała walką narodowo-wyzwoleńczą i pracą nad utrzymaniem świadomości narodowej. Przełom XIX i XX w. przyniósł zmiany w układzie sił politycznych w Europie. Dotychczasowa solidarność państw zaborczych, ustąpiła miejsca rywalizacji, która doprowadziła do utworzenia przeciwstawnych sojuszy i wyścigu zbrojeń. Sytuacja ta spowodowała wzrost nastrojów niepodległościowych wśród Polaków. Nawet małe społeczności wiejskie, jeśli były inspirowane przez miejscową inteligencję, podejmowały działania patriotyczne. Takim środowiskiem było Grodzisko Dolne pozostające w zaborze austriackim. Działalność szkół w Grodzisku Dolnym, Miasteczku i w Grodzisku Górnym, możliwość korzystania z dojazdu koleją, pozwalały najzdolniejszym kontynuować naukę poza miejscem zamieszkania. Z początkiem XX w. kilka osób posiadało już wyższe wykształcenie. Najbardziej aktywni: dr Stanisław Kulpa-Grodziski (adwokat), prof. Franciszek Leja (matematyk) i dr Bolesław Tryniecki (lekarz) wnieśli duży wkład w rozwój kultury i świadomości narodowej. Z ich inicjatywy na bazie „Drużyny Bartoszowej" powstał zespół orkiestry dętej. Rok 1910 był okazją do zorganizowania manifestacji patriotycznej.

Myślano nad tym jak wstrząsnąć społeczeństwem Grodziska i okolicy, by oprócz

wskazania przez obchód tej uroczystości, czynów Polaków w historii, wystawić jakiś znak jako pamiątkę, która zwracałaby uwagę wszystkim i przypominała obowiązki wobec Ojczyzny. Po różnych projektach postanowiono, by uczcić i przypomnieć Konstytucję 3 Maja, w znaczenie której nikt się nie wgłębiał. Na pamiątkę 500-rocznicy bitwy grunwaldzkiej wzniesie się dębowy krzyż[1]



Fot. 40. Uroczystość wzniesienia Krzyża Grunwaldu w 1910 r.

Uroczystość ta odbyła się 3 Maja 1910 r. (fot. 40). Uczestniczyli w niej nauczyciele z dziećmi szkolnymi, strażacy, orkiestra, mieszkańcy okolicznych wsi, a nawet żandarmi austriaccy, którzy dumni ze swej władzy najmniej wiedzieli co się dzieje. Przemówienia wygłosili: Stanisław Kulpa, Bolesław Tryniecki i Józef Hospod. Przypomnieli historyczne znaczenie obu rocznic i przedstawili rozwój wydarzeń politycznych w Europie. Wyrazili pogląd, że wolność Polski jest bliska, przez co wywołali entuzjazm wśród zebranych.

Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła", potem „Z dymem pożarów" i na ostatek „Bartosza". (...) Myśli rzucone spod krzyża niejednemu utkwiły w sercu, wracali do domu pełni nadziei na lepszą przyszłość. Ramiona Krzyża Grunwaldu wzniesione na wzgórzu widocznym z daleka wskazywały drogę do wolności[2].

Przy orkiestrze powstał chór dziewczęcy i teatr, który prowadziły nauczycielki z Grodziska Górnego, Adela Dziembajówna, a potem Janina Antoszówna. Zespół ten, swoim śpiewem i wystawianiem sztuk teatralnych uczył i bawił społeczność wiejską. Często wzruszał patriotycznym programem czy piosenką:

Oj wierzbino nad wodami polskich łąk i pól,

Cichą pieśnią pływających, niesiesz łzy i ból,

Polska piosnka płynie w świat, zbudź Polski lud.

Uczucia patriotyczne wśród dzieci i młodzieży kształtowali nauczyciele. Antoni Mach wspominał:

Moim nauczycielem był Stanisław Buczyński, uczył nas potajemnie historii, wpajał w nas polskość, poprzez naukę patriotycznych piosenek. Kierownik szkoły w Miasteczku, Maciej Tarkowski zorganizował w 1912 r. pochód pod Krzyż Grunwaldu. Uczestniczyły w nim dzieci niosąc biało-czerwone chorągiewki, straż, orkiestra, „Drużyna Bartoszowa" i „Sokoły". Przemawiał Józef Hospod „Jesteśmy pod zaborem cesarsko-królewskiej jegomości, ale nadejdzie czas, że Polska powstanie, którą zaprzepaścili panowie. Nasi synowie nie będą służyć w wojsku Habsburgów i bronić ich interesów. Jesteśmy przez Niemców traktowani po macoszemu, jesteśmy w niewoli i wykrzyknął: Niech powstanie nasza ukochana Matka Polska – Niech Żyje Polska! i zaintonował Jeszcze Polska nie zginęła[3].

[1] Kronika Włościańskiej Orkiestry Dętej „Sygnał" w Grodzisku Dolnym, s. 9.

[2] Tamże, s. 9.



Fot. 41. Feliks Chmiel z Grodziska Dolnego (1) na froncie południowym (włoskim) – 1917 r.

W latach 1911–1914 działała Drużyna Bartoszowa, której dowódcą był Jan Mach. Prowadził ćwiczenia wojskowe i organizował patriotyczne wiece. Na jednym z nich powiedział: *Kochajmy się jak bracia, bo mogiła (Ojczyzna) rośnie, rośnie, rośnie*[4]. Wzrost sprzeczności między państwami Europy doprowadził do wybuchu I wojny światowej. W Grodzisku przeprowadzono mobilizację mężczyzn w wieku 20–40 lat. Starszych skierowano do wzmocnienia żandarmerii, osłony mostów i torów kolejowych. Nastrój był tak podniosły, że chłopcy ze szkół średnich zorganizowali ochotniczy legion, do którego również zgłosił się Franciszek Leja. W sierpniu wszyscy wyjechali do Lwowa i tam zostali włączeni do tworzącego się „Legionu Wschodniego". *Pamiętam, że w okolicach Mszany Dolnej, gdy władze austriackie zażądały złożenia przysięgi odmówiliśmy i wielu z nas opuściło Legion* – wspominał prof. F. Leja[5]. Przedłużająca się wojna zniechęcała Polaków służących w armii austriackiej (fot. 41).

Rozpoczęły się ucieczki z wojska.

Wielu grodziskich mężczyzn służyło w 90 regimencie, który stacjonował w Czechach. Dowódcą kompanii był tam Michno z Przeworska, a jego ordynansem Józef Bechta z Chodaczowa. Każdemu kto szedł na urlop Bechta mówił, aby nie wracał, że wojna wnet się skończy i potrzebni są Polsce. Doszło do takiej sytuacji, że kompania przestała istnieć, a Michno stanął przed sądem wojskowym. Tłumaczył się, że władze wyraziły zgodę na urlopowanie żołnierzy, a on nie ma na to wpływu, że nie powrócili[6].

W 1918 r. nastroje niepodległościowe były coraz silniejsze, a okazją do ich rozwijania były różne uroczystości. Podczas prymicji ks. Stanisława Kulanowskiego w dniu 19 maja 1918 r., ks. Lisiński z Jarosławia wygłosił patriotyczne kazanie:

[3] Tamże, s. 1.

[4] Relacja Franciszka Wasila z dnia 12.01.1985 r. (w zbiorach autora).

[5] Franciszek Leja, *Dawniej Było Inaczej*. Kraków 1979 r., s. 35.

[6] Relacja Franciszka Wasila z dnia 12.01.1985 r. (w zbiorach autora).

My Polacy jesteśmy najwięcej uciemiężeni rekwizycjami i innymi ciężarami. Musimy dążyć do własnego niezawisłego państwa, a wtedy nasi synowie, czy to jako żołnierze czy też jako robotnicy nie będą więcej przez Niemców albo przez inne narody uciemiężani. Każdy osiągnie to do czego zmierza. W Polskim Państwie będzie wprowadzona administracja polska, polscy bracia będą więcej z nami współczuć i dopiero wtedy polscy chłopi znajdą sprawiedliwość. Trzymajcie się razem, chętnie składajcie ofiary, nie żałujcie środków celem odbudowy naszej Ojczyzny i bądźcie przekonani, że cel swój osiągniemy. Nie wierzcie, że przez odbudowę Państwa Polskiego zostanie pańszczyzna przywróconą. To powtarzają tylko nasi nieprzyjaciele, aby nas w błąd wprowadzić[7].

Wydarzenie to stało się powodem dochodzenia prowadzonego przez Austriackie Ministerstwo Obrony Kraju. Przesłało ono reskrypt do Cesarsko-Królewskiego Namiestnika we Lwowie, które on następnie przesłał do Komendy Żandarmerii. Ta przygotowała odpowiedni meldunek, że *agitacja narodowa, jest obecnie całkiem jawnie prowadzona, a najbardziej podburzająco działają księża i nauczyciele. Podburzające pieśni śpiewa ludność publicznie. Krytyka stosunków jakie panują, rozsiewanie wieści o oporze wojsk, o złym obchodzeniu się z żołnierzami, wszystko to razem działa niekorzystnie, tak, że wszelka sympatia dla wojska w społeczeństwie upadła*[8]. Wzmogła się fala dezercji. W czerwcu 1918 r. było w Grodzisku około 300 uzbrojonych dezerterów. Jeden z nich Jan Kuras został aresztowany przez żandarmów. Wtedy *Franciszek Kot, który wrócił z niewoli rosyjskiej, zbudził ducha polskości u wszystkich dezerterów, by walczyli przeciwko okupantowi austriackiemu, my Polacy idziemy uwolnić naszego brata*[9].

W czasie tego zajścia zginął Rojek (komendant żandarmerii austriackiej) i organizator akcji Franciszek Kot, a Antoni Majkut został ranny. Po pogrzebie F. Kota, odbyła się manifestacja pod Krzyżem Grunwaldu. W kilka dni potem, 18 czerwca 1918 r. Grodzisko zostało otoczone przez regiment wojska austriackiego w celu wyłapania dezerterów. Część z nich uciekła do lasu, pozostałych aresztowano. Przy próbie ucieczki został zastrzelony Piotr Kosior z Grodziska Górnego. Po wyjeździe Austriaków, odbył się pogrzeb Kosiora, który miał demonstracyjny charakter i zgromadził bardzo dużo ludzi. Józef Hospod powiedział do zebranych: *Runął carat, musi runąć Cesarstwo-Królestwo Jegomości. Habsburgowie – zbrodniarze, zbroczyli sobie opinię krwią naszego brata, krew polska naszego brata nie pójdzie na marne. Wołając o pomstę wasze łzy będą policzone, a Niemcy zostaną rozbite w strzępy. Niedługo nastanie Polska*[10].

[7] Tadeusz Spiss, Z wspomnień c. k. urzędnika politycznego, Rzeszów 1936, s. 82.

[8] Tamże, s. 83.

[9] Archiwum IPN w Rzeszowie, Antoni Mach, *Nowy Pamiętnik Chłopski*, sygn. 557, s. 1.

Długo oczekiwana Wolność nadeszła jesienią 1918 r. Dla jej upamiętnienia, zorganizowano manifestację patriotyczną i posadzono dębowe drzewko, które nazwano Drzewem Wolności (fot. 20).

Bardzo wielu Grodziszczan walczyło na frontach I wojny światowej, w Legionach i w wojnie z bolszewikami. Znamy losy tylko nielicznych:

Piotr Stopyra (1884–1929). Podporucznik I Pułku Legionów, odznaczony Orderem Virtuti Militari za walki w latach 1918–1920.

Andrzej Majkut, szer. 2 komp., 37. pułku piechoty, syn Jana, rolnik, lat 20, ur. w Wólce Grodziskiej koło Łańcuta, ciężko ranny zmarł w szpitalu we Lwowie 30 kwietnia 1919r. Spoczywa na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Grób nr 943[11].

Ludwik Gajewski (1900–1997). Walczył w armii austriackiej. W odrodzonym Wojsku Polskim służył w V Pułku Artylerii. Brał udział w Kampanii Kijowskiej, Bitwie Warszawskiej i zdobyciu Wilna (fot. 42). Po zakończeniu działań wojennych pozostał w wojsku do 1923 r., grał w orkiestrze wojskowej i zdobył umiejętności dyrygenta. Brał udział w kampanii wrześniowej. Prowadził w latach 1923–1975 zespół orkiestry dętej i odniósł z nim wiele sukcesów. Wniósł znaczący wkład w rozwój życia kulturalnego Grodziska. W uznaniu zasług w 1973 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. W dniu 19 października 1990 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował go na stopień podporucznika, a 31 października 1990 r. nadał mu Krzyż Obrońcy Ojczyzny za udział w wojnie 1918–1921[12] (fot. 43).



Fot. 42. Ludwik Gajewski jako ułan – zwiadowca na wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1919–1921.



Fot. 43. Krzyż – Obrońcy Ojczyzny 1918–1921 przyznany Ludwikowi Gajewskiemu przez Prezydenta RP 31 października 1990 r.

[10] Tamże, s. 2.

[11] Wojnicz W.: *Cmentarz Obrońców Lwowa.* Historia i współczesność. T. 1, Wrocław 2008, s. 209.

[12] Relacja Tadeusza Gajewskiego (syna) z dnia 01.11.2009r. (w zbiorach autora).

Okres II wojny światowej, w której więcej zginęło cywilów niż żołnierzy cechował się ludobójstwem. Okrucieństwa tej wojny doświadczyli również mieszkańcy Grodziska:

Ks. Wojciech Szklanny (1915–1968) z Grodziska Górnego. Jako kleryk seminarium został wywieziony na Sybir (Workuta). Opuścił „nieludzką ziemię" z armią gen. Andersa. W Bejrucie (Liban) przyjął święcenia kapłańskie. Był kapelanem na Bliskim Wschodzie, potem w Stanach Zjednoczonych[13].

Rodzinny grobowiec „Sybiracy" kryje heroizm i cierpienie **Salomei Grzywny**, którą z trójką dzieci wywieziono w rejon Archangielska. Byli oni osadnikami wojskowymi na terenie woj. Nowogródzkiego (mąż był legionistą). Na zesłaniu przebywali od 10 lutego 1940 r. do 16 lutego 1946 r.[14]

We wrześniu 1939 r., podczas nalotu bombowego na stację kolejową w Grodzisku Dolnym, zginęło trzech żołnierzy: ppr. **Tadeusz Hydzik**, plut. **Stefan Kalerski**, podch. **Zygmunt Kruk** i 8-letnia dziewczynka **Janina Salwach**[15].

W 1943 r., w Kopaniach. Niemcy rozstrzelali kilkanaście osób, które pomagały jeńcom radzieckim, zbiegłym z obozu w Pełkiniach:

- 24 lipca Katarzynę Matuszek wraz z synami Józefem i Tomaszem.
- 26 lipca Jakuba i Katarzynę Wosiów (małżeństwo), Franciszka (syna) i Annę (córkę).
- 27 lipca Jana i Marię Sierżęgów (małżeństwo), Józefa (syna) i Katarzynę Drążek (babcię).
- w sierpniu rozstrzelano Julię Frej. Zbrodni tej dokonał funkcjonariusz gestapo z Jarosławia Antoni Lachman[16].

Różne były losy polskich żołnierzy po zakończeniu kampanii wrześniowej. Ci, którzy dostali się do niewoli niemieckiej przebywali w obozach jenieckich. Szeregowcy i podoficerowie w stalagach (stammlager), oficerowie w (offizierslager). Inni przedostali się na teren Rumunii i Węgier, gdzie zostali internowani. Uciekali z niewoli, by wziąć udział w walkach we Francji, w Anglii i we Włoszech. Na tych dalekich od Ojczyzny frontach walczyli również Grodziszczanie. Tragiczny był los ponad 20 tys. oficerów wziętych do niewoli sowieckiej. Więziono ich w Kozielsku, Starobielsku i w Ostaszkowie. W kwietniu 1940 r. dokonano na nich mordu – zbrodni o znamionach ludobójstwa. Rozstrzelano ich w Katyniu, Charkowie i w Twerze. Byli wśród nich także oficerowie pochodzący z Grodziska.

[13] Z treści epitafium na płycie nagrobnej na cmentarzu parafialnym w Grodzisku Dolnym.

[14] Tamże.

[15] Tamże.

[16] Archiwum OKBZH w Rzeszowie: Zastrzeleni w Zmysłówce w 1943r. pow. Leżajsk, sygn. I, s. 40/72.

Kpt. Józef Moskal, s. Jana i Katarzyny z Marków, ur. 13 czerwca 1895 r. w Grodzisku Dolnym. Uczestnik I wojny światowej. W WP od 1918 r. służył w 11. pal i 10 dyonie tab. Po ukończeniu Szkoły Młodszych Oficerów Art. w Toruniu (1925) przydzielony do 20. pal. Od 1933 r. w PKW Pińczów. W 1937 r. przeniesiony do 10. dyonu tab. Kpt. od 19 marca 1939 r. Odznaczony medalami pamiątkowymi. Żonaty, miał córkę Krystynę. Został zamordowany w Katyniu[17].

Kpt. Józef Powroźnik, s. Jana i Rozalii z Graców, ur. 4 lipca 1906 r. w Grodzisku Dolnym. Ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Ostrowi Maz. (1927), OSInż w Warszawie (1937) i Wydz. Mech. PW (1938). Służył w 15. pp i w 7. baonie sap., następnie w Instytucie Techn. Uzbrojenia. Kpt. od 19 marca 1939 r. Żonaty z Martą z Łuczaków. Miał córkę Dobromiłę i syna Jana. Został zamordowany w Katyniu[18].

Kpt. Jan Pysz, s. Wojciecha i Elżbiety z Chramów, ur. 26 października 1894 r. w Grodzisku Górnym. Działacz „Strzelca". Żołnierz Legionów. W 1920 r. w 76. pp. Następnie służył w 3. pp Leg., w KOP i 66. pp. Kpt. od 1 stycznia 1931 r. W 1938 r. w Komendzie m. Torunia. Odznaczony KN, SKZ. Żonaty, miał synów Jana i Zbigniewa. Został zamordowany w Katyniu[19].

Por. piech. posp. rusz. Jan Gdański, s. Michała i Marianny z Zagórskich, ur. 8 stycznia 1896 r. w Grodzisku Dolnym. Absolwent Uniwersytetu Lubelskiego. W Wojsku Polskim od 1918 r. Od 1922 r. kierownik biblioteki wojskowej DOK II. Po przeniesieniu do rezerwy w oficerskiej kadrze OK. II. W 1939 r. przydzielony do DOK Lublin, uczestnik obrony Lwowa. Odznaczony medalami 1918–1921 i 10-lecia. Został zamordowany w Charkowie[20].

Posterunkowy Wincenty Rydzik, s. Walentego i Katarzyny, ur. 21.01.1907 r. w Grodzisku Dolnym. Żonaty, miał córkę. Zginął w 1940 roku w Miednoje.

[17] Katyń, Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 2000 r., s. 412.

[18] Tamże, s. 501.

[19] Tamże, s. 512.

[20] Charków, Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 2000 r., s. 130.

Grodziszczanie na frontach II wojny światowej

Mieczysław Balawender urodził się w Łopuszce Wielkiej, pow. Przeworsk. Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego w Rzeszowie rozpoczął w 1936 r. pracę w Nowosielcach, a w 1937 r. w Grodzisku Dolnym. Uczestniczył w kampanii wrześniowej, jako dowódca plutonu w stopniu podporucznika brał udział w walkach w obronie Jarosławia, Lubaczowa, Bełżca i Lwowa. Po klęsce wrócił na swoją placówkę do Grodziska Dolnego. Zorganizował komplety tajnego nauczania i realizował pełny program siedmioklasowej szkoły powszechnej oraz I i II kl. Gimnazjum. Był przewodniczącym tajnej GKOiK w Grodzisku Dolnym. Był członkiem AK, prowadził nasłuch radiowy i kolportował prasę podziemną. Brał udział w akcji dywersyjnej na most kolejowy w Chodaczowie. Przeprowadzał szkolenie wojskowe podoficerów. Po wyzwoleniu wyjechał do Malborka[21].



Franciszek Bzdek (ur. w 1922 r.) był członkiem BCh, działał pod pseud. „Ospa". 17 listopada 1944 r. został wcielony do 8 Pułku Zapasowego w Jarosławiu. Po ukończeniu szkoły podoficerskiej, został skierowany na front i przydzielony do 6 Pułku Piechoty 3 Batalionu Rusznic Przeciwpancernych w 2 Dywizji. Brał udział w walkach o Wał Pomorski, w forsowaniu Odry i zdobyciu Berlina. Po zakończeniu wojny walczył z bandami UPA na terenie powiatów jarosławskiego i przemyskiego do 30 kwietnia 1947 r. Odznaczony został: Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem za Zwycięstwo w Wielkiej Wojnie z Niemcami 1941–1945 oraz Odznaką Grunwaldzką i Medalem za udział w walkach o Berlin. Uchwałą Rady Państwa PRL otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski[22].



Ignacy Danak (1924–2004) służył od 17 listopada 1944 r. w 8 Pułku Zapasowym w Jarosławiu. Po ukończeniu szkoły podoficerskiej dalszą służbę odbył w Rzeszowie, stąd w kwietniu 1945r. został skierowany na front. Walczył w składzie 9 Pułku Piechoty 3 Dywizji Pomorskiej im. Romualda Traugutta. Brał udział w forsowaniu Odry i w walkach o Berlin. Do listopada 1947r. walczył z bandami UPA

[21] *Z dziejów Leżajska i okolic*, zbiór artykułów, szkiców i materiałów pod redakcją Zbigniewa Andresa, Rzeszów 1980 r., s. 104.

[22] Relacja Franciszka Bzdeka z dnia 20.05.1984r. (w zbiorach autora).

w rejonie Jarosławia, Lubaczowa i Bełżca. Odznaczony został: Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem za zdobycie Berlina, Medalem za udział w Walkach o Berlin, Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r. i Brązową Odznaką Grunwaldzką. Uchwałą Rady Państwa PRL został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Brązowym Medalem „Zasłużony na Polu Chwały"[23].



Jan Danak urodził się 26 grudnia 1922 r. w Grodzisku Górnym. Po ukończeniu 7 klasy pozostał w domu, ponieważ rodziców nie stać było na opłatę szkoły średniej. Zgłosił się na ochotnika do szkoły kadetów we Lwowie, ale nie został przyjęty. W 1940 r. wywieziono go na roboty do Wiednia. W styczniu 1943 r. otrzymał urlop i przyjechał do Grodziska. Nie powrócił już do Wiednia. Wstąpił do Armii Krajowej przyjmując pseud. „Jodła". Ukończył szkołę podoficerską i walczył w jej szeregach do zakończenia wojny. Po wyzwoleniu rozpoczął naukę w Państwowym Gimnazjum Leśnym w Limanowej. Pracował na stanowisku leśniczego w Rejonie Lasów Państwowych w Nadleśnictwie Leżajsk, Leśnictwie Wesoła, Budy Łańcuckie i Potok. Przeszedł na emeryturę w 1982 r. i mieszka z rodziną w Łańcucie. Został odznaczony: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Odrodzenia Polski i Odznaką Grunwaldzką[24].



Józef Danak (1921–2007) w czasie okupacji działał w organizacji BCh pod pseud. „Mak". 15 września 1944 r. został skierowany do LWP i służył w 9 Pułku Zapasowym na Majdanku. Ukończył Szkołę Oficerską w Lublinie, uzyskując 25 marca 1945r. promocję na podporucznika. Brał udział w walkach o Berlin. Po wyzwoleniu skierowano go do 12 Pułku 4 Pomorskiej Dywizji w Biedrusku k. Poznania. Służył w wojsku do 1946 r. Został odznaczony Medalem za udział w Walkach o Berlin i Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 r.[25]

[23] Relacja Ignacego Danaka z dnia 18.05.1984 r. (w zbiorach autora).

[24] Relacja Jana Danaka z dnia 15.11.2009 r. (w zbiorach autora).

[25] Relacja Józefa Danaka z dnia 21.05.1984 r. (w zbiorach autora).



Stanisław Gałusza (1923–1983) w 1940 r. wstąpił do ZWZ i działał pod pseud. „Wsiąg". Został członkiem AK, ukończył szkołę podoficerską i brał czynny udział w pracy konspiracyjnej. 15 maja 1943 r. opuścił teren Grodziska i ukrywał się w Głogowcu do wyzwolenia. W listopadzie 1944 r. został wcielony do 8 Pułku Zapasowego w Jarosławiu. W grudniu 1944 r. służył w 18 Pułku Piechoty 6 Dywizji w Przemyślu. Uzyskał przeszkolenie w zakresie obsługi 82 mm moździerzy. 5 stycznia 1945r. został skierowany na front. Brał udział w walkach o Warszawę, Bydgoszcz, Wał Pomorski, w forsowaniu Odry i zdobyciu Berlina. Odznaczony: Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem za Oswobodzenie Warszawy 1939–1945, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem za Zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie 1941–1945, Medalem za Zdobycie Berlina i Odznaką Grunwaldzką. Uchwałą Rady Państwa PRL odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Brązowym Medalem Zasłużony na Polu Chwały. Był aktywnym działaczem społecznym, długoletnim przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego przy Szkole Podstawowej w Grodzisku Dolnym i przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej[26].



Franciszek Krauz (1923–2008) w listopadzie 1944 r. został wcielony do 8 Zapasowego Pułku Piechoty w Jarosławiu. W Rzeszowie ukończył kurs podoficerski i w dniu 10 marca 1945 r. został skierowany na front. Służył w 1 Kompanii 1 Batalionu 7 Pułku Piechoty w 3 D.P. im. Romualda Traugutta. Walczył o Wał Pomorski, brał udział w forsowaniu Odry i w Walkach o Berlin, docierając 6 maja 1945 r. do Łaby. Od czerwca 1945 r. brał czynny udział w walkach z bandami UPA na terenie lasów Janowskich, Lubartowa, Parczewa, Hrubieszowa, Lubaczowa, Bełżca. Został odznaczony: Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem za udział w walkach o Berlin. Na mocy Uchwały Rady Państwa PRL otrzymał: Medal Zasłużony na Polu Chwały, Srebrny Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Przez kilkadziesiąt lat był Komendantem Straży Grobowej w Grodzisku Dolnym[27].

[26] Relacja Stanisława Gałuszy z dnia 09.05.1979 r. (w zbiorach autora).

[27] Relacja Franciszka Krauza z dnia 13.04.1979 r. (w zbiorach autora).



Jan Kulpa urodził się 7 lipca 1922 r. w Grodzisku Dolnym. Ukończył Gimnazjum w Jarosławiu w 1939 r. W latach 1941–1944 był członkiem ZWZ, a potem AK pod pseud. „Sosna" Placówki nr 5 w Opaleniskach. Brał udział w wielu akcjach bojowych. Po wyzwoleniu w obawie przez aresztowaniem wyjechał z Grodziska. Ukończył Szkołę Leśną w Taborzu na Mazurach. W latach 1946–1991 pracował jako leśniczy w leśnictwie Tarda, nadleśnictwo Miłomłyn – zarząd lasów Olsztyn. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Odznaką „Akcja Burza", Odznaczeniem „Weteran Walk o Niepodległość", Złotą Odznaką – Zasłużony dla Warmii i Mazur, Złotą Odznaką Zasłużony dla Ochrony Środowiska, Złotą Odznaka Zasłużony dla Leśnictwa, Złotą Odznaką Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur. Mieszka w miejscowości Tarda na Mazurach[28].



Jan Mach (1905–1990) w 1938 r. wyjechał do Francji w celach zarobkowych. W marcu 1940 r. wstąpił do Armii gen. Sikorskiego. Służył w I Pułku Grenadierów. Na front wyjechał w kwietniu 1940 r. (departament Mozel), a 13 czerwca 1940 r. dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w obozie jenieckim w Limburgu do końca II wojny światowej. Do kraju powrócił 1 lipca 1946 r.[29]



Andrzej Malach (1921–1979) pseud. „Lis" należał do Armii Krajowej. W listopadzie 1944 r. został wcielony do 8 Pułku Zapasowego w Jarosławiu i przydzielony do 4 Kompanii Strzeleckiej 1 Batalionu. W grudniu 1944 r. przeniesiony do Przemyśla, służył w 18 Pułku Piechoty 6 Dywizji, skąd został skierowany na front w rejon Warszawy. Brał udział w walkach o Warszawę, Wał Pomorski, w forsowaniu Odry i zdobyciu Berlina. Służbę w wojsku zakończył w 1946 r. Otrzymał odznaczenia: Medal za Oswobodzenie Warszawy

[28] *Wspomnienie kombatanta Armii Krajowej,: Gazeta Grodziska i z okolic*, nr 4, 6, 7 z 1997, nr 1, 2 z 1998.

[29]

1939–1945, Medal za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medal za zdobycie Berlina, Medal za Zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie 1941–1945, Medal Zwycięstwa i Wolności. Medal za udział w walkach o Berlin. Uzyskał prawo do otrzymania na własność 10 ha ziemi z domem i zabudowaniami gospodarskimi w powiatach: Gryfin, Żuraw, Gubin. Uchwałą Rady Państwa PRL odznaczony został Brązowym Medalem Zasłużony na Polu Chwały, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL 1944–1974 i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski[30].



Józef Malach (1921–1997) walczył w szeregach BCh pod pseud. „Domino". W listopadzie 1944 r. został wcielony do 8 Pułku Zapasowego w Jarosławiu, a następnie przydzielony do 1 Baonu 3 Kompanii Strzeleckiej. W grudnia 1944 r. przeniesiony do Przemyśla, służył w 18 Pułku Piechoty 6 Dywizji. W styczniu 1945 r. walczył o Warszawę i Wał Pomorski. W walkach nad Odrą został ranny. Służbę w wojsku pełnił do 1946 r. Za udział w walce z Niemcami otrzymał następujące odznaczenia: Medal za Warszawę, Medal za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medal Zwycięstwa i Wolności, Medal za zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie 1941–1945, Medal za Oswobodzenie Warszawy 1939–1945 r., Medal za Zdobycie Berlina i Odznakę Grunwaldzką. W uznaniu zasług Rada Państwa PRL nadała mu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Brązowy Medal Zasłużony na Polu Chwały[31].



Feliks Pająk (1921–1989) w listopadzie 1944 r. wcielony do 8 Pułku Zapasowego w Jarosławiu. Na początku grudnia 1944 r. przeniesiony do 18 Pułku Piechoty 6 Dywizji w Przemyślu. Po przeszkoleniu w zakresie obsługi moździerzy 82 mm, skierowany na front. Brał udział w walkach o Warszawę, Bydgoszcz, Wał Pomorski, w forsowaniu Odry i zdobyciu Berlina. Walczył z bandami UPA do 1947 r. Został odznaczony: Medalem za Oswobodzenie Warszawy 1939–1945, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem za zdobycie Berlina, Medalem za Zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Wojnie 1941–1945, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Medalem za udział w walkach o Berlin[32].

[30] Relacja Andrzeja Malacha z dnia 9.05.1975r. (w zbiorach autora).

[31] Relacja Józefa Malacha z dnia 20.05.1984r. (w zbiorach autora).



Jan Pysz (1902–1980) walczył we wrześniu 1939 r. pod Lwowem. Uciekł z niewoli niemieckiej i powrócił do Grodziska. Obawiając się aresztowania (Niemcy żądali, by wojskowi zgłaszali się do rejestracji w Urzędzie Gminy), przekracza granicę na Sanie z zamiarem przedostania się na Węgry. Został aresztowany przez NKWD i wywieziony w głąb Rosji. W sierpniu 1941 r. wstąpił do Armii gen. Andersa i razem z nią ewakuował się przez Persję, Irak, Palestynę, Syrię, Egipt i w lutym 1944 r. dotarł do Włoch. Walczył pod Monte Cassino, a potem od czerwca 1944 r. do maja 1945 r. na froncie adriatyckim. We wrześniu 1946 r. wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej[33].



Józef Rydzik (1916–1944) w 1938 r. służył w 10 Pułku Strzelców Konnych w Łańcucie, a potem w Rzeszowie. Brał udział w kampanii wrześniowej, a po jej zakończeniu przekroczył granicę i dotarł na Węgry. Nie jest znana droga, jaką przebył, by znaleźć się w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich. Służył jako ułan w 6 Plutonie w 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Weszli oni w skład 5 Dywizji Kresowej. Brygada ta osłaniała natarcie II Polskiego Korpusu na Monte Cassino, działając w rejonie od Monte Cairo do Passo Corno. Józef Rydzik wraz z ppr. Adolfem Bocheńskim udał się 12 maja 1944 r. na nocny zwiad na stok Monte Cairo. Tam został schwytany przez Niemców i zamordowany. Spoczywa na cmentarzu Monte Cassino[34].

Ppor. Mieczysław Rzemyk (1918–1942). Urodził się w Filadelfii (USA) w rodzinie polskich emigrantów Franciszka i Marianny Rzemyk z Grodziska Dolnego. Do Polski powrócili w 1921 r. i osiedlili się w Tarnowie Podgórnym koło Poznania. Tutaj Mieczysław wychowywał się i ukończył 6-letnią Szkołę Powszechną. Od 1930 r. uczył się w Prywatnym Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, które ukończył uzyskując dyplom dojrzałości. Zdał egzamin do Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie i został zawodowym pilotem w „Szkole Orląt". Gdy wybuchła II wojna światowa walczył w rejonie Dęblina. Wraz z kolegami przekroczył granicę rumuńską, a potem w październiku 1939 r. dotarł do Francji. Tam

[33] Relacja Franciszka Misia z dnia 25.05.1985r. (w zbiorach autora).

[34] Majewski A., *Zaczęło się w Tobruku*, Lublin 1973 r., s. 373.



został przyjęty do lotnictwa myśliwskiego w bazie Ister. W styczniu 1940 r. wyjechał do Anglii, gdzie ukończył Kurs Podchorążych i został przydzielony do III Dywizjonu Myśliwskiego. Po uzyskaniu kolejnych kwalifikacji, jako pilot wyższej klasy został skierowany do jednostki treningu bojowego i przydzielony do 301 Dywizjonu Bombowego. Odbywał loty bojowe na bombowcu „Oxford". W uznaniu czynów męstwa w walkach powietrznych w obronie Anglii, otrzymał trzykrotnie Krzyż Walecznych oraz Srebrny Krzyż Virtuti Militari nadany przez Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego. Był awansowany do stopnia podporucznika. W dniu 15 kwietnia 1942 r. wystartował na samolocie Vickers „Wellington". Z lotu tego nie powrócił. Morze wyrzuciło jego ciało na brzeg koło Ostendy. W dniu 12 lipca 1942 r. pochowano go na cmentarzu Middelkerke w Belgii (grób nr 70)[35].



Gen. Bryg. Witołd Nowina-Sawicki (1896–1979). Urodził się w Zmysłówce. Jego rodzicami byli: Henryk Nowina-Sawicki – dyrektor lasów Ordynacji Przeworskiej Książąt Lubomirskich, ożeniony z Heleną Michalikówną. Jako 18-letni młodzieniec Witołd po ukończeniu Gimnazjum w Jarosławiu zgłosił się do 2 Pułku Ułanów Legionów Polskich, walczył w 2 Pułku Szwoleżerów pod Rokitną, gdzie otrzymał patent oficerski. Był d-cą 2 Szwadronu, awansował do stopnia rotmistrza dnia 1 czerwca 1919 r. W wojnie polsko-bolszewickiej walczył jako szef sztabu 2 Pułku Szwoleżerów (operacja mozyrska). W latach 1921–26 służył w 2 Pułku Strzelców Konnych jako szef sztabu. W latach 1927–29 ukończył studia w Wyższej Szkole Wojennej, a w dniu 1 stycznia 1930 r. awansował na stopień majora dyplomowanego. W latach 1934–36 był zastępcą dowódcy 2 Pułku Szwoleżerów w Hrubieszowie, a potem jego dowódcą. W latach 1938–39 został Dyrektorem Nauk w Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu. W kampanii wrześniowej był szefem sztabu Pomorskiej Brygady Kawalerii. Po jej rozbiciu stał na czele oddziału wydzielonego i walczył w składzie S. G. O. Polesie aż do jej kapitulacji. Przedostał się przez południową granicę na Węgry, by przez Jugosławię, Włochy i Francję dotrzeć do Anglii. W Szkocji został d-cą 5 kadrowej Brygady Strzelców.

[35] *Pamięci polskiego lotnika por. Mieczysława Rzemyka 1918–1942*, Historyczny Biuletyn Lotniczy, wyd. Klub Miłośników Lotnictwa Polskiego w Łodzi, grudzień 2004 r.

Jako jeden z nielicznych sztabowców popłynął na polskim niszczycielu Garland do Archangielska. Razem z całą armią gen. Andersa ewakuował się do Persji. Był d-cą 6 Brygady Strzelców Lwowskich 5 Dywizji Kresowej. Brał udział w całej kampanii włoskiej 1943–45 r. Był współautorem planu taktyczno-operacyjnego bitwy o Monte Cassino. Po wojnie rząd komunistyczny pozbawił go obywatelstwa polskiego i zmusił do pozostania na emigracji. Rozkazem Naczelnego Wodza z dnia 1 stycznia 1961 r. otrzymał awans na stopień Generała brygady. Na emigracji działał czynnie w Związku Kół Pułkowych kawalerii. Został odznaczony: Krzyżem Virtuti Militari V klasy, Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych – czterokrotnie, Krzyżem Monte Cassino, Krzyżem Zasługi z Mieczami. 1 września 2000 r. Szkoła Podstawowa w Zmysłówce przyjęła imię gen. Witołda Sawickiego[36].



Jan Serafin (1912–1994) służbę wojskową odbył w 10 Pułku Strzelców Konnych w Łańcucie. W 1938 r. wyemigrował do Francji. W grudniu 1939 r. zgłosił się do powstającej Armii gen. Sikorskiego. Walczył w obronie Francji, został wzięty do niewoli 21 czerwca 1940 r. Przebywał w Oflagu XVIIA na terenie Austrii do 2 maja 1945 r. Otrzymał odznaczony: Pamiątkowym Medalem Francuskim za Wojnę 1939–1945 z beretką Francji oraz Krzyżem Narodowego Biura Kombatantów i Ofiar Wojny. Posiadał legitymację kombatancką Francji nr 771266. Powrócił do Grodziska w 1945 r.[37]



Michał Szuper (1910–2001) walczył w kampanii wrześniowej. Dostał się do niewoli sowieckiej i wywieziono go na Syberię. W sierpniu 1941 r. wstąpił do formującej się tam Armii Polskiej gen. Andersa. Z początkiem 1942 r. wraz z całą Armią odbył długą marszrutę poprzez Persję, Irak, Palestynę, Syrię, Egipt do Włoch. Walczył pod Monte Cassino w składzie 9 Kompanii Zaopatrzenia Brygady Pancernej. Uczestniczył w walkach na terenie Włoch do 2 maja 1945 r. Został odznaczony: Krzyżem Pamiątkowym „Monte Cassino", Medalem Wojska Polskiego – II Korpusu, Gwiazdą Italii oraz Odznaką Pamiątkową II Korpusu i Odznaką II Warszawskiej Dywizji Pancernej. We wrześniu 1946 r. wyjechał do Anglii. W październiku 1947 r. powrócił do Pol-

[36] Na podstawie materiałów udostępnionych przez córkę generała Marię Sawicką.

[37] Relacja Jana Serafina – dnia 26.05.1984 r. (archiwum autora).

ski. W czerwcu 1982 r. otrzymał Medal za udział w Wojnie Obronnej 1939[38].



Bronisław Sigda (ur. 17 października 1921 r. w Opaleniskach) zaangażował się w działalność konspiracyjną, wstępując w 1942 r. do Armii Krajowej pod pseud. „Zemsta". Ukończył kurs podoficerski. Pełnił funkcję magazyniera broni w Placówce nr 5 w Opaleniskach. Brał udział w wielu akcjach bojowych, celem których było zdobywanie broni i amunicji. Przygotował magazyn broni i schron dla drukarni na Dziurówce. W sierpniu 1944 r. i w maju 1945 r. wraz z kolegami z Placówki nr 5 AK, ubezpieczał i zaopatrywał w żywność lwowskie oddziały leśne „Sulimy" i „Wacława", które stacjonowały w Grodzisku. Aresztowany w 1946 r. za posiadanie broni został skazany na 3 lata więzienia. Zwolniony na mocy amnestii w 1947 r., wyjechał z Grodziska i ukrywał się. Aresztowany ponownie w 1951 r., został oskarżony o „kontrrewolucyjną działalność w ramach nielegalnego związku AK, a później WiN, zmierzającą do obalenia ustroju Polski Ludowej, którą prowadził na terenie powiatu łańcuckiego, Łodzi, Warszawy i Gdańska". Otrzymał łączną karę dożywotniego więzienia, po wznowieniu procesu zamienioną na karę śmierci. Po skorzystaniu z prawa łaski zamienioną na dożywocie. W 1954 r., dzięki amnestii, karę zamieniono na 12 lat więzienia. Odsiadywał ją na Rakowieckiej w Warszawie, we Wronkach i Raciborzu. Sąd Wojewódzki w Rzeszowie dokonał w 1991 r. kasacji wyroku i rehabilitował go. Został odznaczony: Medalem Wojska Polskiego w 1948 r. (Londyn), Krzyżem Zasługi z Mieczami w 1949 r. (Londyn), Krzyżem Armii Krajowej w 1986 r. (Londyn), Krzyżem Armii Krajowej – nadanym przez Prezydenta RP w 1994 r., Krzyżem Partyzanckim nadanym przez Prezydenta RP w 1996 r., Krzyżem Więźnia Politycznego 1939–1956 w 1996 r., Odznaką Weterana Walk o Niepodległość w 1996 r., Odznaką – Pamiątka „Akcji Burza", Medalem „Pro Memoriał" w 2005 r. i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski nadanym przez Prezydenta RP w 2008 r. Od 2001 r. pełni funkcję Prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Leżajsku. Jest posiadaczem patentu nr 43424, który potwierdza jego działalność i nadaje mu tytuł „Weterana Walk o Niepodległość Ojczyzny". W czerwcu 2008 r. Minister Obrony Narodowej mianował go na stopień kapitana. Mieszka w Grodzisku Górnym[39].

[38] Relacja Michała Szupera z dnia 20.05.1984r. (w zbiorach autora).



Józef Sigda (1911–2001) po ukończeniu Szkoły Powszechnej zapisał się do Junackich Hufców Pracy. Budował fortyfikacje w rejonie Równego i zdobył zawód radiotelegrafisty. Gdy wybuchła II wojna został zmobilizowany do wojska. Po klęsce wrześniowej powrócił do domu i nawiązał współpracę z Władysławem Jasińskim – „Jędrusiem" z Tarnobrzega. Wydawał konspiracyjne pismo „Odwet" w Opaleniskach, a potem w Lipniku koło Husowa. Jednorazowy nakład liczył nawet 1200 egzemplarzy i docierał do kilku powiatów naszego regionu. Po wyzwoleniu przeciwstawił się propagandzie sowieckiej. W tym celu ulokował drukarnię w ziemiance na Dziurówce i wydawał pismo „Czyn". Sowieci odkryli drukarnię i aresztowali wiele osób (31 października 1944 r.). Józef Sigda został wywieziony na Syberię, skąd powrócił dopiero po 11 latach. Swoje przeżycia opisał we „Wspomnieniach Sybiraka". Mieszkał na Śląsku. Miał swój udział również w wydarzeniach związanych z powstaniem i działalnością „Solidarności"[40].

Te tragiczne wydarzenia upamiętnia Krzyż na Dziurówce (fot. 68) Oto treść napisu na tablicy:

W tym miejscu istniała drukarnia Armii Krajowej
W której drukowano pismo „Czyn".
W dniu 31.X.1944 r. NKWD zlikwidowało drukarnię,
a jej pracowników wywieziono na Syberię.
Żołnierzom Armii Krajowej Placówki nr 5 w Opaleniskach:
Sigda Józef – „Józek"
Kruk Jan – „Lupus"
Opałko Zbigniew – „Orlik"
Dziura Józef – „Ułan"
Fedkiewicz Kazimierz – „Krzywy"
Balawender Jan – „Puchacz"
Stachyra Tadeusz – „Wiktor"
Którzy byli represjonowani przez hitlerowców,
NKWD i UB
Krzyż ten na wieczną chwały pamiątkę wznosimy
Opaleniska, 30.VIII.1992 r. Koledzy

Przedstawione losy weteranów walk o niepodległość w latach 1918–1920

[40] Relacja Józefa Sigdy z dnia 12.05.1988 r. (w zbiorach autora).

i 1939–1945 nie wyczerpują problematyki. Uważam, że mieszkańcy posiadają wiele dokumentów: zdjęć, korespondencji z frontów i obozów jenieckich, które pozwolą ocalić od zapomnienia ich bliskich. Dziękuję tym osobom, które udostępniły swoje zbiory, dzięki czemu mógł powstać ten rozdział grodziskiej historii. Pozwala on uświadomić młodym pokoleniom, jak wielką cenę płacili ich dziadkowie i ojcowie za Wolność Ojczyzny.

Na cmentarzu parafialnym w Grodzisku Dolnym na bezimiennej – symbolicznej mogile postawiono granitowy głaz, na którym umieszczono tablicę z napisem:

Pamięci tym, którzy cierpieli i oddali swe życie za Ojczyznę.

Wdzięczni parafianie.

Grodzisko Dolne, 11.11.1997 r. (fot. 67)

W tym miejscu mieszkańcy Grodziska spotykają się podczas obchodów Święta Niepodległości.

Paweł Grata

Dzieje Grodziska w czasach Polski Ludowej

Gmina Grodzisko Dolne w latach 1944–1954

Początki powojennej odbudowy

Losy gminy Grodzisko Dolne po zakończeniu II wojny światowej były wyznaczane przez dwa zasadnicze czynniki. Pierwszy stanowiły wydarzenia polityczne i społeczne w kraju, które w sposób automatyczny niemal przekładały się na kształtowanie sytuacji w najmniejszych nawet jednostkach terytorialnych państwa. Drugim zaś istotnym uwarunkowaniem zachodzących na obszarze gminy przemian były zmieniające się koncepcje kształtu i zasad funkcjonowania administracji terenowej w kraju. Stąd też, omawiając dzieje gminy Grodzisko Dolne w okresie Polski Ludowej nie tylko należy zajmować się zmieniającymi się formami jednostek administracyjnych (gmina, gromady i ponownie gmina), ale również pojawia się ważny problem zmian terytorialnych. Gmina w swym kształcie przedwojennym funkcjonowała bowiem jedynie do roku 1954, później wskutek reformy administracyjnej kraju i zastąpienia gmin mniejszymi jednostkami, została podzielona na kilka gromad, by, po przywróceniu szczebla gminnego w roku 1973, ponownie powstać w wyraźnie okrojonym terytorium – bez Dębna, przyłączonego wtedy do gminy Leżajsk (stąd też przynależność tej miejscowości do obszaru gminy uwzględniona została w niniejszym opracowaniu tylko do roku 1954).

Zaraz po wojnie terytorium gminy, oswobodzonej spod okupacji niemieckiej w dniach 26–27 lipca 1944 roku, było jeszcze zgodne z kształtem przedwojennym, czyli w jej skład wchodziły gromady Chodaczów, Dębno, Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne, Laszczyny, Opaleniska i Zmysłówka, zaś powierzchnia ogólna wynosiła nieco ponad 10,4 tys. ha. Szybko, bo latem 1945 roku, zaczęły się starania o utworzenie w gminie kolejnej gromady, czyli usamodzielnienie Wólki Grodziskiej, wcześniej przysiółka Grodziska Górnego, zamieszkałego przez około tysiąc mieszkańców. Ostatecznie Wólka Grodziska jako odrębna gromada pojawiła się w dokumentach gminy i powiatu łańcuckiego w II połowie roku 1947. Wciąż utrzymywała się przynależność administracyjna gminy do powiatu łańcuckiego, ale ze względu na dużą odległość dzielącą poszczególne gromady od jego stolicy (30–50 km) była ona powszechnie uznawana za uciążliwą. Stąd też już w 1950 roku pojawił się na sesji Gminnej Rady Narodowej postulat utworzenia nowego powiatu z siedzibą w Leżajsku, do którego gmina ciążyła w sposób naturalny, jednak na jego realizację Grodziszczanie musieli ostatecznie poczekać aż do roku 1956.[1]

Liczbę ludności całej gminy oszacowano w końcu sierpnia 1944 roku na 10757 osób. Najwięcej mieszkańców miała gromada Grodzisko Górne, gdzie żyło wtedy 3288 osób, w Grodzisku Dolnym mieszkały zaraz po wyzwoleniu 2982 osoby, zaś w Dębnie 2242. W pozostałych gromadach liczba mieszkańców nie przekraczała tysiąca, a najmniejsze pod tym względem były Laszczyny (341 osób) oraz Opaleniska (387 ludzi). Wojenne straty ludnościowe obliczano na 214 zamordowanych przez okupanta, z czego 181 stanowili zamieszkujący gminę Żydzi, Polaków było wśród ofiar dwudziestu pięciu, zaś narodowość 8 zabitych uznawano za nieznaną[2].

Zakończenie wojny nie przyniosło jednak kresu przemian ludnościowych. Gmina, która w wyniku działań okupanta straciła niemal całą ludność żydowską (pozostało zaledwie kilkanaście osób), nadal zamieszkiwana była przez znaczną mniejszość ukraińską. Stanowiła ona w tym czasie aż 20% jej ludności i mieszkała w swej masie w położonej nad Sanem gromadzie Dębno (liczyła 2099 mieszkańców według stanu z początku 1945 roku). Ludność ta poddana została w pierwszych miesiącach roku 1945 masowym wysiedleniom wynikającym z podpisanego

[1] Archiwum Państwowe w Rzeszowie (cyt. APR), Akta Gminy Grodzisko Dolne powiat Łańcut 1726–1954, sygn. 1. *Księga Zarządu Gminy 1935–1948*, k. 66; sygn. 8, *Teczka protokołów z sesji Gminnej Rady Narodowej w Grodzisku Dolnym 1950*, k. 31; sygn. 27, *Wybory do izb ustawodawczych, udział w postępowaniu administracyjnym, itp. 1944–1946*, k. 13; sygn. 28, *Wybory do Sejmu i Senatu Gm. Grodzisko Dolne 1947–1949*, k. 25; B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944–1945*, Warszawa 1971, s. 64–65; A. Rurak, *Wpływ polityki rolnej Polski Ludowej na przeobrażenia wsi rzeszowskiej na przykładzie Dębna*, Rzeszów 1983, s. 28.

[2] APR, Akta Gminy..., sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 14, 17; tamże, Starostwo Powiatowe w Łańcucie 1944–1950, sygn. 128, *Wykazy obszaru i zaludnienia [zestawienie zbiorcze jednostek podległych, wykazy majątków folwarcznych, gospodarstw chłopskich, stan bydła na 31 VIII 1944] 1944*, k. 21; w Zmysłówce mieszkało wtedy 956 osób, zaś w Chodaczowie 561.

9 września 1944 roku układu między PKWN a władzami Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W ich wyniku deportowano na Wschód całą ludność ukraińską, a stacja kolejowa w Grodzisku Dolnym stała się wtedy, nawet jednym z dwóch w powiecie punktów załadunkowych dla wywożonej ludności (w Dębnie przez miesiąc funkcjonowała specjalna Komisja Ewakuacyjna)[3].

Na miejsce wysiedlanej ludności ukraińskiej osadzano polskich „repatriantów" ze Wschodu i już w kwietniu w Dębnie mieszkało 226 nowych rodzin, a w październiku władze powiatowe informowały nawet o pełnym obsadzeniu gospodarstw poukraińskich. Nie było to jednak prawdą, gdyż sytuacja na terenie gromady wciąż była niestabilna, a osiedleńcy czuli się zagrożeni ze strony działających za Sanem ukraińskich ugrupowań partyzanckich. Grozę budziły liczne przypadki podpaleń dokonywanych w sąsiednim powiecie jarosławskim, zwłaszcza los mieszkańców spalonych Piskorowic i Cieplic, którzy nawet w październiku 1945 roku musieli w Dębnie szukać schronienia po utracie swych domostw. Skutkiem trudnej sytuacji utrzymującej się w tej poukraińskiej gromadzie stały się wyjazdy części osiedleńców na tereny Ziem Odzyskanych. W styczniu 1946 roku pozostało w Dębnie już tylko 160 rodzin repatriantów. Poza nimi gromadę zamieszkiwało wtedy jeszcze 120 rodzin miejscowych (przysiółek Chałupki), a aż 180 gospodarstw pozostawało opuszczonych, bądź nawet zniszczonych[4].

Wysiedlenie ludności ukraińskiej oraz częściowe jej zastąpienie przez repatriantów nie zakończyło procesów migracyjnych w gminie. Na bilans ludności gminy w pierwszych latach po wojnie pewien wpływ miały również powroty dawnych jej mieszkańców (np. w 1946 roku dotyczyło to kilkunastu rodzin), a także odpływ części jej mieszkańców na Ziemie Odzyskane oraz na inne obszary Polski południowo-wschodniej (zasiedlanie terenów poukraińskich). W latach 1947–1949 na zachód i północ kraju wyjeżdżało rocznie kilkudziesięciu mieszkańców gminy (z reguły były to osoby samotne, nie posiadające rodzin), zaś tylko nieco mniej przenosiło się do innych części regionu. Łącznie gminę opuszczało w ten sposób w II połowie lat czterdziestych rocznie około 1% jej obywateli (liczba wyjazdów przewyższała regularnie liczbę zgonów), a przesiedlenia były usilnie popierane przez władze aż do połowy lat pięćdziesiątych. Już jednak w roku 1949 liczba chętnych

[3] APR, Starostwo Powiatowe..., sygn. 110, *Teczka spraw poufnych [dziennik spraw poufnych, sprawy akcji przesiedleńczej Ukraińców, wykazy mienia pocerkiewnego, sprawozdania z zebrań PSL, opinie PUBP] 1945–1949*, k. 177; sygn. 117, *Sprawozdania sytuacyjne i meldunki okresowe Referatu Społeczno-Politycznego 1944–1945*, k. 19; J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2009, s. 25, 202–205, 259–262.

[4] APR, Akta Gminy..., sygn. 1. *Księga Zarządu...*, k. 85; tamże, Starostwo Powiatowe..., sygn. 117, *Sprawozdania sytuacyjne...*, k. 38–39; sygn. 118, *Akta tajne [sprawozdania sytuacyjne dotyczące stanu bezpieczeństwa na terenie powiatu oraz działalności tajnych organizacji i stronnictw politycznych. Meldunki o wydarzeniach i zajściach na terenie powiatu] 1945*, k. 97.

do wyjazdu wyraźnie zmalała, a później, mimo wielu zachęt i powołania w gromadach specjalnych komitetów przesiedleńczych, decyzje takie podejmowano już znacznie rzadziej (zniechęcały do nich zwłaszcza negatywne doświadczenia wcześniej wyjeżdżających)[5].

Mimo zachodzących zmian demograficznych liczba ludności gminy była w pierwszych latach po wojnie względnie stabilna. W sierpniu 1945 w 2449 rodzinach żyło 11 194 osób, czyli nieco nawet więcej niż rok wcześniej, a w marcu roku następnego liczba mieszkańców była o 17 wyższa. Zmniejszyło się wprawdzie wyraźnie zaludnienie Dębna (do niespełna 1,7 tys.), w pozostałych gromadach jednak sytuacja była stosunkowo dobra, a tradycyjny po wojnie wysoki przyrost naturalny uzupełniał początkowo straty ponoszone wskutek ujemnego bilansu migracji. Dopiero kolejne lata i konsekwentne promowanie przez władze wyjazdów z uznawanej za przeludnioną gminy odwróciły tę tendencję, czego skutkiem stał się fakt, iż w roku 1956 na jej terytorium mieszkało już tylko 9923 osób, czyli kilkanaście procent mniej niż zaraz po wojnie. Drugim, obok zmniejszenia się liczby ludności, znaczącym skutkiem zachodzących procesów demograficznych, było ujednolicenie struktury narodowościowej gminy, która z wieloetnicznej stała się jednostką zamieszkałą wyłącznie przez ludność polską[6].

Z czasem poprawiły się również w gminie warunki korzystania przez ludność z podstawowej ochrony zdrowotnej. Mimo, że Grodzisko Dolne stało się po wojnie siedzibą jednego z czterech w powiecie łańcuckim okręgów sanitarnych, pierwsze lata były pod tym względem bardzo trudne. Z jednej strony pojawiały się bowiem w tym ciężkim dla ludności okresie różne choroby epidemiczne (tyfus, czerwonka), z drugiej nie było na miejscu żadnego lekarza, gdyż Tadeusz Tryniecki jeszcze w maju 1946 wciąż odbywał służbę wojskową. Po jego powrocie podjęto starania o utworzenie własnego ośrodka zdrowia, co uzasadniano zarówno dużą odległością do szpitala powiatowego w Łańcucie (decyzja o jego utworzeniu zapadła w lipcu 1945 roku), jak do utworzonej w Leżajsku Spółdzielni Zdrowia (ze względu na trudności komunikacyjne mieszkańcy gminy chorych wozili w pierwszych latach po wyzwoleniu raczej do szpitali w Jarosławiu, Przeworsku, Nisku i Rudniku niż

[5] APR, Akta Gminy..., sygn. 53, *Księga kontroli ruchu ludności Gm. Grodzisko Dolne 1938-1948*, k. 83–96; sygn. 54, *Księga kontroli ruchu ludności 1948–1949*, k. 1-13; sygn. 64, *Osadnictwo rolne, osiedlanie, zrzeszenie gospodarstw Spółdzielni Produkcyjnej Gm. Grodzisko Dolne 1946–1949*, k. 1, 16; sygn. 12, *Teczka protokołów Gminnej Rady Narodowej w Grodzisku Dolnym 1954*, k. 19–25.

[6] APR, Akta Gminy..., sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 13; tamże, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku 1956–1975 (cyt. PRN Leżajsk), sygn. 874, *Charakterystyka gospodarcza powiatu 1956*, k. 4–5; tamże, Starostwo Powiatowe..., sygn. 131, *Dane statystyczne [dotyczące liczby mieszkańców, zakładów pracy, wykaz miejscowości, wykazy burmistrzów, wójtów i sołtysów, duchownych, itp.] 1946–1949*, k. 7;

do Łańcuta)[7].

Uruchomienie własnego ośrodka zdrowia traktowane w II połowie lat czterdziestych jako priorytet władz gminnych możliwe stało się wraz z przeznaczeniem na ten cel dawnego budynku dworskiego Ireny Lityńskiej w Grodzisku Dolnym. Jego remont nieco się wprawdzie przeciągnął, ale już od początku roku 1951 gmina mogła się pochwalić nie tylko własnym Ośrodkiem Zdrowia, ale i otwartą w jego ramach Izbą Porodową, która w warunkach wspomnianych już trudności komunikacyjnych niepomiernie miała ułatwić przychodzenie na świat nowych jej mieszkańców. Mimo, że początki działania Ośrodka były stosunkowo trudne i już w połowie roku 1951 warunki sanitarne w nim panujące stały się tematem interwencji Gminnej Komisji Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej przy GRN, to z upływem czasu jakość pracy Ośrodka wyraźnie się poprawiała, stanowiąc ważny element podnoszenia poziomu zdrowotności ludności gminy[8].

Pierwsze lata po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej upływały w gminie pod znakiem odbudowy zniszczeń wojennych oraz dążeń do normalizacji życia społeczno-gospodarczego. Szybko wznowiły normalną działalność instytucje gminne. Już 12 sierpnia odbyło się pierwsze posiedzenie Tymczasowego Zarządu Gminnego, a 21 sierpnia odbyło się kolejne. Co ważne, Zarząd podjął swe prace w składzie wybranym jeszcze w przed wojną, a jedynymi zmianami było zastąpienie dotychczasowego wójta Stanisława Baja, który *po wkroczeniu wojsk sowieckich opuścił urząd gminny*, przez jego wcześniejszego zastępcę (podwójciego) Tomasza Wróbla oraz objęcie funkcji sekretarza gminy przez Wincentego Szpilę. Trójka ławników (Piotr Czerwonka, Jan Łyżeń, Tadeusz Wiatr) pozostała bez zmian, a objęcie przez Wróbla stanowiska wójta 21 sierpnia zatwierdziła na swym pierwszym posiedzeniu Rada Gminna[9].

Bardzo szybko reaktywowały się również gminne jednostki Straży Ogniowej. W Grodzisku Dolnym oraz Grodzisku Górnym podjęły działalność już w roku 1944, nieco później wznowiły ją jednostki w Grodzisku Dolnym „Miasteczku" oraz Wólce Grodziskiej, zaś w roku 1945 powstała OSP w Dębnie. W połowie tego roku, przy trzech czynnych wtedy jeszcze jednostkach, na wyposażeniu 76 straża-

[7] APR, Akta Gminy..., sygn. 1, *Księga Zarządu...*, k. 120; sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 13, 79; tamże, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie (cyt. UW Rz), sygn. 84, *Sprawozdania Starosty Powiatowego w Łańcucie 1945–1946*, k. 93, 149; T. Bieda, *Pierwsze lata niepodległości w regionie leżajskim* [w:] [w:] *Z dziejów Leżajska i okolic*, pod red. Z. Andresa, Rzeszów 1980, s. 135–136.

[8] APR, Akta Gminy..., sygn. 9, *Teczka protokołów z Sesji Gminnej Rady Narodowej w Grodzisku Dolnym. Plan pracy RN przy Prezydium GRN oraz plan pracy dla Gm. RN 1951*, k. 43, 48; sygn. 28, *Wybory do Sejmu...*, k. 116, 129.

[9] APR, Akta Gminy..., sygn. 1, *Księga Zarządu...*, k. 61; sygn. 2, *Księga protokołów i zarządzeń Rady Gminy w Grodzisku Dolnym 1935-1948*, k. 129–130; na pierwszym po wojnie posiedzeniu Rady pojawiło się 14 spośród 25 wybranych jeszcze przed wojną jej członków.

ków znajdowało się 5 pomp ręcznych. W ciągu kolejnych trzech lat liczba członków pięciu działających w gminie Ochotniczych Straży Pożarnych podwoiła się i w połowie roku 1948 wynosiła już 168. W roku 1953 powstała kolejna jednostka OSP w Zmysłówce, która początkowo, z powodu braku własnej siedziby, mieściła się na terenie tamtejszego Nadleśnictwa[10].

Znacznie trudniejsza niż w przypadku życia politycznego i społecznego była odbudowa zniszczeń materialnych, jakie przyniosła wojna. Mimo, że liczba całkowicie zniszczonych budynków wyniosła według sprawozdania z 1945 roku tylko 29 (16 zniszczonych podczas akcji pacyfikacyjnych i 13 w czasie działań wojennych), a gminę ominęły bombardowania wyzwalających ją wojsk radzieckich, suma zniszczeń była znacznie większa. Jeszcze na początku roku 1946 spośród 2423 istniejących w gminie gospodarstw, liczba wykazujących szkody wojenne wynosiła 452, co oznaczało, że problem ten dotykał aż co piątej rodziny (naprawę szkód utrudniały trudności z uzyskaniem drewna na odbudowę)[11].

Drugim najpoważniejszym problemem bytowym doskwierającym mieszkańcom gminy w pierwszym okresie po wyzwoleniu były narzucone przez nową władzę kontyngenty (zbożowe, ziemniaczane, mięsne), do których dostarczania zostali zobowiązani. Kwestia ich rozmiarów i problemów z realizacją nałożonych na gminę zadań stała się aż do zniesienia świadczeń rzeczowych w połowie 1946 roku jednym z głównych przedmiotów zainteresowania władz gminnych, które z jednej strony odpowiadały za ich wykonanie, z drugiej zaś rozumiały dobrze skalę trudności z tym związanych, formułując kolejne uchwały i kierując wnioski o obniżenie wymiaru kontyngentów do Starostwa Powiatowego w Łańcucie, motywując je wciąż utrzymującymi się w gospodarce gminy skutkami wojny[12].

O ile bowiem rozmiary bezpośrednich zniszczeń wojennych były względnie umiarkowane, to następstwa gospodarcze przejścia frontu były znacznie bardziej dalekosiężne. Najpierw wycofujący się Niemcy dokonali poważnych zniszczeń w zasiewach, a następnie Armia Czerwona w sposób rabunkowy i bezplanowy rekwirowała zwierzęta rzeźne, uniemożliwiając w ten sposób szybką odbudowę hodowli. Co gorsza, rok później wracające z Niemiec oddziały radzieckie już nie tylko rekwirowały część zbiorów, ale również zbierały zboża i ziemniaki prosto z pól,

[10] APR, Akta Gminy..., sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 13; sygn. 28, *Wybory do Sejmu...*, k. 62; K. Krauz, *OSP w Zmysłówce* [w:] *W służbie społeczeństwu powiatu leżajskiego*, pod red. A. Parobka, Leżajsk 2005, s. 65; J. Nicpoń, *OSP w Grodzisku Górnym*, tamże, s. 57; Z. Nowak, *OSP w Grodzisku Dolnym „Miasteczku"*, tamże, s. 52; R. Poterek, *OSP w Grodzisku Dolnym*, tamże, s. 54; F. A. Zalot, A. Krzaczkowski, *OSP w Dębnie*, tamże, s. 105; M. Majkut, *Pierwsza Ochotnicza Straż Pożarna w Grodzisku Miasteczku*, „Gazeta Grodziska" 1992, nr 1, s. 4.

[11] APR, Akta Gminy..., sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 13; sygn. 59, *Sprawy budowlane i odbudowy Gm. Grodzisko Dolne 1945–1947*, k. 15, 58.

[12] APR, Akta Gminy..., sygn. 1, *Księga Zarządu...*, k. 76, 83, 85–86.

a pędzone przez nie na Wschód bydło poczyniło znaczne spustoszenia na części upraw[13].

Wyzwoliciele z Armii Czerwonej stali się zresztą w miesiącach letnich 1945 roku jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla normalizacji życia w gminie. Przeciągający przez gminę żołnierze nie tylko rabowali żywność, ale w sposób brutalny traktowali miejscową ludność. Jak wynikało z sierpniowego raportu sytuacyjnego nadesłanego do Komendanta Powiatowego MO przez posterunek milicji w Grodzisku Dolnym *ludność panicznie obawia się żołnierzy armii czerwonej, którzy przy przemarszach i postojach na terenie Dębno gwałcą spotkane kobiety i dziewczęta, rabują mienie, zabierają rowery, itd. Ostatnio po wypadku zastrzelenia obyw. Majkuta ludność jest rozgoryczona i źle nastawiona w stosunku do żołnierzy sowieckich*. Stosunek ten zaś stawał się coraz gorszy z *każdym dniem i z każdym wypadkiem gwałtów, ciągle tych samych*[14].

Generalnie stan bezpieczeństwa publicznego w tych pierwszych latach po zakończeniu wojny był w gminie, podobnie jak w całym kraju, nienajlepszy. Naturalny niemal w takiej sytuacji spadek poszanowania dla praworządności skutkował licznymi przypadkami przestępstw kryminalnych oraz tworzeniem się zorganizowanych, ukrywających się w lasach i napadających na mieszkańców gminy band. Z drugiej strony sytuacja polityczna i tocząca się walka o władzę prowadziły do licznych przypadków zbrojnych prób rozstrzygnięcia racji, których ofiarami stawali się zarówno członkowie podziemia niepodległościowego, jak i przedstawiciele aparatu bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Na przykład 10 lipca 1945 roku doszło w Grodzisku Górnym do ataku na przybyły z Rzeszowa po kontyngent mięsa oddział Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Znacznie bardziej tragiczne w skutkach były wypadki z przełomu czerwca i lipca roku 1947, gdy zaginęli w trakcie patrolu ówczesny komendant posterunku MO w Grodzisku Dolnym oraz dwaj towarzyszący mu milicjanci. Ich ciała odnaleziono po tygodniu w lesie w Zmysłówce, a o dokonanie mordu władze bezpieczeństwa podejrzewały nieznaną „bandę", liczącą około 50 osób, która miała w tym czasie przekroczyć San i ukrywać się czasowo w lasach Zmysłówki.[15]

[13] APR, Akta Gminy..., sygn. 1, *Księga Zarządu...*, k. 83, 86.

[14] APR, Starostwo Powiatowe..., sygn. 118, Akta tajne..., k. 42, 64; C. Czerwonka, Pamiętnik, „Gazeta Grodziska" 2000, nr 3, s. 6.

[15] APR, Starostwo Powiatowe..., k. 37-38, 143; sygn. 121, Sprawozdania sytuacyjne okresowe i meldunki 1946–1947, k. 246–248.

Życie polityczne w gminie

Życie polityczne w gminie stanowiło w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej dosyć wierne odbicie zjawisk zachodzących w polityce ogólnokrajowej. Z jednej strony szybko zainstalowały się w niej przyczółki nowego ustroju, za jaki na pewno można było uznać wspomniany już posterunek Milicji Obywatelskiej, ale również próby tworzenia struktur Polskiej Partii Robotniczej i Związku Walki Młodych. Z drugiej strony działalność podjęła słabo związana z komunistami, gdyż pochodząca z dokonanego jeszcze przed wojną wyboru, Rada Gminna, a życie polityczne w gminie było bezwzględnie zdominowane przez ruch ludowy. O tym jak trudno szło wprowadzanie w gminie nowego ustroju najlepiej świadczyły właśnie losy wybranej jeszcze w czasach II Rzeczypospolitej reprezentacji gminnej.

Mimo bowiem faktycznie obowiązującej od września 1944 roku ustawy o radach narodowych Rada Gminna w Grodzisku Dolnym stosunkowo długo funkcjonowała w dotychczasowej formule. Dopiero bowiem 15 marca 1945 roku została przemianowana na Gminną Radę Narodową, chociaż na poziomie powiatu Rada Narodowa powstała już 30 sierpnia 1944 roku (przedstawicielem Rady Gminnej do PRN w Łańcucie był od stycznia 1945 r. przedwojenny radny Alojzy Burda). Wraz z zachodzącymi zmianami odejść musiał dotychczasowy wójt, którego zastąpił Wincenty Jeleniak, zaś 23 maja, na polecenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łańcucie z 14 marca, dokonano wyboru nowego Zarządu. Gminna Rada Narodowa na wójta wybrała wtedy Stanisława Urbana z Opalenisk, podwójcim został Jan Szklanny z Grodziska Górnego, zaś ławnikami – Antoni Wnęk z Grodziska Dolnego, Andrzej Chmura z Chodaczowa oraz Feliks Moszkowicz z Dębna[16].

O ile Zarząd Gminy podlegał w pewien sposób akceptowanemu przez władze nadrzędne kluczowi politycznemu (wybór zatwierdzał starosta), to sytuacja w Gminnej Radzie Narodowej spod tych zasad wyraźnie się wymykała. Co więcej, można autorytatywnie stwierdzić, że rozkład sił w tym gremium odpowiadał poglądom i sympatiom politycznym mieszkańców gminy. Komórka PPR działała wprawdzie na jej terenie już na początku roku 1945 (na jej czele stał Władysław Dubik), jednak to w emanacji ruchu ludowego, czyli Stronnictwie Ludowym ogniskowało się w tym czasie życie polityczne, po powstaniu zaś Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej ze Stanisławem Mikołajczykiem jako wicepremierem i utworzeniu Polskiego Stronnictwa Ludowego ta właśnie partia stała się główną siłą polityczną w gminie[17].

[16] APR, Akta Gminy..., sygn. 2, *Księga protokołów...*, k. 62, 65, 138; sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 67-68; DzURP 1944, Nr 5, poz. 22; A. Daszkiewicz, *Życie polityczne w Łańcucie w latach 1944–1948* [w:] *Łańcut. Studia i szkice z dziejów miasta*, pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 1997, s. 309.

Według stanu z wiosny 1946 roku większość gminnych polityków, włącznie z wójtem i podwójcim należała do partii Stanisława Mikołajczyka, a jej członkami byli również Przewodniczący GRN Franciszek Moskal (członek Zarządu Powiatowego PSL), jego zastępca Jan Bajan, członkowie Prezydium GRN oraz prawie wszyscy radni (podobnie było zresztą w całym powiecie łańcuckim). Co więcej, w połowie roku wszyscy sołtysi i ich zastępcy, z wyjątkiem Dębna, gdzie funkcje te pełniły wtedy osoby bezpartyjne, również należeli do Polskiego Stronnictwa Ludowego. W takiej sytuacji wpływy komunistów na terenie gminy musiały być bardzo słabe, a najlepszym na to dowodem był fakt, iż żaden z radnych Gminnej Rady Narodowej nie miał wtedy nic wspólnego z Polską Partią Robotniczą (poza 17 członkami PSL zasiadały w niej 2 osoby związane ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej „Wici" oraz jeden nauczyciel)[18].

Poza legalnie działającą partią opozycyjną, jaką w wymiarze ogólnopolskim było Polskie Stronnictwo Ludowe, na terenie gminy Grodzisko Dolne oddziaływać na mieszkańców starała się również lokalna struktura Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość". Mimo dążeń władz bezpieczeństwa do likwidacji poakowskiego podziemia wywodzącego się z Placówki AK Grodzisko Dolne (nieudana próba aresztowania sierżanta Józefa Kulpy „Hardego" w czerwcu 1945 r.), powstało w gminie podległe Radzie WiN w Łańcucie lokalne koło Zrzeszenia. Na jego czele stał od wiosny 1946 roku dawny dowódca Placówki AK Grodzisko Dolne Jan Tkacz („Leśnik", „Jaś"), który wcześniej był zastępcą kierownika Rady WiN w Łańcucie, w Grodzisku Dolnym znajdował się również jeden z magazynów broni. Członkowie Win-u koncentrowali się w swych działaniach głównie na działalności wywiadowczej i agitacyjnej, a także na monitorowaniu sytuacji w podziemiu na terenie powiatu. W tym wypadku szczególnie interesowano się silnym i aktywnym ugrupowaniem Narodowej Organizacji Wojskowej pod dowództwem Józefa Zadzierskiego „Wołyniaka", który próbował nawet nawiązać współpracę z powiatowymi strukturami WiN[19].

Niepowodzeniem zakończyła się próba zorganizowania podziemnej drukarni

[17] APR, Starostwo Powiatowe..., sygn. 117, *Sprawozdania sytuacyjne...*, k. 38, 168; T. Bieda, *Reforma rolna w powiecie łańcuckim w latach 1944–1945* [w:] *Z dziejów Leżajska...*, s. 148; PSL w powiecie łańcuckim powstało na zjeździe powiatowym ludowców, który odbył się w Żołyni 30 sierpnia 1945 r., zob. A. Daszkiewicz, *Życie polityczne...*, s. 317.

[18] APR, Akta Gminy..., sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 79; Starostwo Powiatowe..., sygn. 150, *Wybory sołtysów, ich zastępców [wykazy wójtów, zastępców, sołtysów i zastępców] 1946–1949*, bk.; A. Daszkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Rzeszowszczyźnie 1945–1947. Lata walki*, Rzeszów 1993, s. 24–25.

[19] G. Ostasz, *Okręg Rzeszowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość". Model konspiracji, struktura, dzieje*, Rzeszów 2006, s. 570–578; Jan Tkacz ukrywał się przed UB aż do roku 1952, gdy został aresztowany pod fałszywym nazwiskiem, a następnie skazany na karę śmierci, którą zamieniono mu na dożywotnie więzienie, z którego wyszedł warunkowo w styczniu 1957 r.; na temat oddziału „Wołyniaka" zob. D. Garbacz, *Żołnierze Wołyniaka*, Stalowa Wola 1999.

na terenie gminy. Uruchomili ją w październiku 1944 roku w gajówce w Opaleniskach Józef i Bronisław Sigdowie i wydrukowali nawet jeden numer konspiracyjnego pisma „Czyn". Już w listopadzie jednak drukarnia została przypadkowo zlikwidowana przez NKWD, a zatrzymani w związku z tym konspiratorzy wywiezieni do radzieckich łagrów. Aresztowani wtedy Józef Sigda, Kazimierz Fedkiewicz oraz Zbigniew Opałko wrócili do kraju dopiero w roku 1955, natomiast Józef Dziura zmarł na zesłaniu[20].

Trwająca od zakończenia okupacji walka o władzę w państwie rozstrzygnąć się miała, zgodnie z postanowieniami konferencji jałtańskiej, w wolnych i demokratycznych wyborach parlamentarnych, jednak widoczna, choćby na przykładzie stosunków w gminie Grodzisko, słabość Polskiej Partii Robotniczej skłaniała komunistów do odwlekania momentu głosowania. Wcześniej, wykorzystując propozycję wicepremiera Mikołajczyka, władze zdecydowały o przeprowadzeniu referendum ludowego, które miało stać się rodzajem ogólnopolskiego testu poparcia dla rywalizujących sił politycznych. PPR oraz partie z nią powiązane wezwały do odpowiedzi twierdzącej na wszystkie trzy zadane pytania, podczas gdy PSL i Stronnictwo Pracy zalecały głosowanie „nie" na pytanie pierwsze, dotyczące akceptacji zniesienia Senatu. Podobne stanowisko zajął również aktywnie agitujący wśród społeczeństwa Okręg Rzeszowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość", natomiast inne ugrupowania podziemne stały na stanowisku głosowania „nie" na dwa pierwsze pytania[21].

W gminie Grodzisko Dolne do udziału w referendum uprawnionych było 5704 osób, a do ich dyspozycji oddano na jej terenie 7 obwodów do głosowania (po dwa w Grodzisku Dolnym i Górnym, jeden w Dębnie i wspólne dla Chodaczowa i Laszczyn oraz dla Zmysłówki i Opalenisk). Nastroje społeczne, mimo nachalnej propagandy prowadzonej za głosowaniem „3 x Tak" były bardzo jasno, w kontekście olbrzymiego poparcia dla PSL, określone. Co więcej, osiedleni na terenie gminy dawni mieszkańcy Kresów Wschodnich zapowiadali nawet, że zagłosują „3 razy nie". Referendum ludowe odbyło się 30 czerwca 1946 roku i, jak powszechnie wiadomo, jego wyniki zostały przez władze sfałszowane. Oficjalnie ogłoszono, że większość społeczeństwa głosowała „3 razy TAK", prawda była jednak, także na terenie powiatu łańcuckiego, zupełnie inna. Według rzeczywistych wyników na tym obszarze pozytywnie na pierwsze pytanie odpowiedziało zaledwie 8,5% głosujących, na drugie 40,3%, a na trzecie 58%. Okazało się zatem, że mimo

[20] B. Pempuś, *Działalność konspiracyjna Józefa Sigdy z Opalenisk*, „Gazeta Grodziska" 1992, nr 5, s. 6; tenże, *Wolność krzyżami się mierzy*, tamże 2009, nr 4, s. 17–18

[21] APR, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie 1917–1966 (cyt. WUSW), sygn. 195, *Organizacyjne dokumenty PSL 1946*, k. 274–277; A. Daszkiewicz, *Wybory i referendum w województwie rzeszowskim w latach 1946-1947*, Rzeszów 2000, s. 33; A. Paczkowski, *Zdobycie władzy 1945–1947*, Warszawa 1993, s. 59–60.

wezwań PSL i WiN do głosowania pozytywnie na dwa pytania, sprzeciw wobec władzy komunistów był tak duży, że drugie pytanie również nie znalazło akceptacji społecznej[22].

Wynik referendum pokazał wyraźnie, że zgrupowany wokół PPR blok polityczny wybory może wygrać tylko w wyniku wzmożenia prześladowań opozycji, prób jej rozbicia oraz kolejnych fałszerstw, a także manipulacji na listach wyborczych, z masowym usuwaniem z nich wyborców włącznie. Liczba uprawnionych do udziału w wyborach 19 stycznia 1947 r. zmniejszyła się wprawdzie w gminie Grodzisko Dolne nieznacznie, bo tylko o kilkadziesiąt osób, ale także i tutaj dotarły próby działań rozłamowych wobec PSL. W listopadzie powstało bowiem w gminie koło antymikołajczykowskiego PSL „Nowe Wyzwolenie". Liczba obwodów do głosowania została zmniejszona z sześciu do czterech, co ułatwić miało lepszą kontrolę nad przebiegiem wyborów. Co więcej, jedynie w prezydiach dwóch komisji zasiadali mieszkańcy gminy, a w dwóch pozostałych funkcje te objęli przyjezdni, poza tym główna siedziba wszystkich komisji mieścić się miała na posterunku MO w Grodzisku Dolnym. Same komisje, podobnie jak w całym okręgu rzeszowskim, do którego gmina należała, z zasady pozbawione były osób związanych z PSL i dominowali w nich PPR-owcy, a nawet aktywiści ORMO (składała się z nich cała komisja w Grodzisku Dolnym)[23].

Wybory, podobnie jak referendum, również zostały sfałszowane i mimo, że w przeciwieństwie do głosowania ludowego nie zachowały się prawdziwe ich rezultaty w skali kraju (fałszerstw dokonywano już w poszczególnych komisjach obwodowych), można w dużym przybliżeniu określić ich wyniki w gminie Grodzisko Dolne. Szczegółowe informacje zebrało na ten temat Koło Gminne WiN i chociaż nie można w pełni zweryfikować ich wiarygodności, to można je jednak uznać za wysoce prawdopodobne w kontekście wspomnianego wysokiego poparcia dla PSL na tym terenie oraz innych, cząstkowych danych zbieranych w kraju przez PSL. Pośrednio potwierdzać je mogą również podawane przez wydaną przez PPR w grudniu 1946 roku *Instrukcję dla okręgowych komisji wyborczych* szacunki poparcia dla Bloku w tzw. dobrych politycznie obwodach, określane wtedy na zaledwie

[22] APR, Starostwo Powiatowe..., sygn. 100, *Referendum [zarządzenia jednostek nadrzędnych, podział powiatu na obwody do głosowania, wykazy członków komisji wyborczych, spisy uprawnionych do głosowania] 1946*, k. 12, 18, 46; A. Daszkiewicz, *Referendum i wybory...*, s. 37–42

[23] APR, Starostwo Powiatowe..., sygn. 101, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego [zarządzenia jedn. nadrzędnych i własne, podział na obwody wyborcze, wykaz uprawnionych do głosowania – zestawienia zbiorcze] 1946–1947*, k. 61–63; *Wybory do Sejmu w 1947 roku w województwie rzeszowskim w świetle raportów Zrzeszenia WiN oraz WUBP (dokumenty)*, oprac. J. Draus, Z. Nawrocki, „Studia Rzeszowskie", T. IV, Rzeszów 1997, s. 41; A. Daszkiewicz, *Referendum i wybory...*, s. 81; S. Dobosz, *Przemiany polityczno-społeczne w Małopolsce Środkowej w latach 1944–1950*, Rzeszów 1990, s. 121.

około 35%[24].

Zgodnie z zebranymi przez WiN wynikami, frekwencja w gminie była bardzo wysoka i wyniosła ponad 90%, a najwięcej, bo aż 96–97% uprawnionych głosować miało w Grodzisku Górnym oraz Dębnie, 93% wyborców poszło do urn w Opaleniskach, najmniej zaś w Grodzisku Dolnym (80%), gdzie jednak nie dopuszczono do głosowania około 200 osób. Zgodnie z podanymi liczbami na listę nr 3, czyli zawiązanego przez PPR Bloku Stronnictw Demokratycznych swe głosy oddało zaledwie kilka procent wyborców, a kilkunastoprocentowe poparcie lista ta uzyskać miała jedynie w obwodzie Dębno, gdyż część tamtejszych mieszkańców oddawać miała swe głosy z obawy przed wysiedleniem. Pozostali głosować mieli na listę PSL (nr 2), z której kandydował szef gminnego PSL Franciszek Moskal, a korzystny dla Bloku wynik wyborów uzyskano za pomocą najbardziej prymitywnych metod działania – po zakończeniu głosowania we wszystkich komisjach spalono pod nadzorem oficera UB oraz komendanta ORMO karty oddane na listę nr 2, zastępując je wrzucanymi masowo kartami z głosami na listę nr 3 (w Opaleniskach operacja ta odbyła się bez obecności szeregowych członków komisji, którym jednak po jej zakończeniu nakazano ponownie przeliczyć głosy)[25].

Mimo oczywistej w takich przypadkach częściowo propagandowej roli tego typu raportów, ich wymowa była jednoznaczna, a uprawdopodobniały je podobne świadectwa z wielu innych obwodów w regionie i kraju, a także bardzo zbieżne z nimi wyniki czerwcowego referendum. Nawet jeśli faktyczne poparcie dla PSL było w dniu wyborów znacznie niższe od podawanego przez źródła podziemne, dominacja zwolenników tej partii w gminie była niepodważalna i wskazywała na niską skuteczność oddziałującej na społeczność lokalną propagandy rządzących krajem komunistów. Nie zmieniło to jednak faktu, że ogłoszona oficjalnie klęska wyborcza Polskiego Stronnictwa Ludowego oznaczała w praktyce jego powolną eliminację z życia politycznego, a skutki tego szybko stały się zauważalne także w życiu politycznym gminy Grodzisko Dolne[26].

Upadek i rozłamy w PSL prowadziły do przejścia większości członków tej partii do Stronnictwa Ludowego, które pozostało, zwłaszcza po ucieczce Stanisława Mikołajczyka z kraju, jedynym liczącym się ugrupowaniem ruchu ludowego na

[24] B. Bernaszewski, *Polityka PPR wobec zalegalizowanych partii i stronnictw*, Warszawa 1996, s. 147–148; A. Daszkiewicz, *Referendum i wybory...*, s. 94-98; G. Ostasz, *Okręg Rzeszowski...*, s. 578.

[25] APR, WUSW, sygn. 143, k. 106, 121–122; *Wybory do Sejmu w 1947 roku...*, s. 41; co istotne, WiN-owskie dane na temat frekwencji pokrywają się ze wskaźnikami podawanymi dla całego okręgu rzeszowskiego przez wojewódzkie władze PPR, por. A. Daszkiewicz, *Referendum i wybory...*, s. 94.

[26] Według oficjalnie ogłoszonych wyników wyborów w Okręgu Rzeszów Blok Stronnictw Demokratycznych uzyskać miał 69,8% głosów, zaś PSL zaledwie 18,3%, zob. A. Daszkiewicz, *Referendum i wybory...*, s. 94.

terenie gminy. W sposób naturalny przejęło rolę najważniejszej siły politycznej na jej terenie, ale coraz wyraźniejsza stawała się również obecność w lokalnej polityce „zwycięskiej" w wyborach Polskiej Partii Robotniczej. Zgodnie z postawionym w maju przez władze powiatowe partii Bloku postulatem dostosowania składów rad narodowych do aktualnej, wynikającej z wyborów, sytuacji politycznej kraju, znaczące przesunięcia nastąpiły również w Gminnej Radzie Narodowej w Grodzisku Dolnym. W listopadzie, w jej składzie pozostał już tylko jeden członek PSL, a dominowali przedstawiciele SL (ośmiu) oraz radni bezpartyjni (10 osób), pojawił się już także pierwszy radny z PPR. Był nim Stanisław Wikiera, który 14 stycznia 1948 roku zastąpił na stanowisku przewodniczącego Prezydium GRN dawnego prominentnego działacza PSL Franciszka Moskala, w samej zaś Radzie zasiadało już wtedy 9 przedstawicieli Polskiej Partii Robotniczej (ludowców z SL było 12, poza tym w składzie znaleźli się jeszcze pojedynczy przedstawiciele Związku Walki Młodych, ZMW „Wici" oraz Ochotniczej Straży Pożarnej). Wójtem pozostał wprawdzie należący wtedy do SL Stanisław Urban, ale już na jego zastępcę wybrano członka PPR Jana Grzywnę[27].

Bardzo podobne zmiany następowały na stanowiskach sołtysów, a pierwszym stojącym na czele gromady członkiem PPR był Stanisław Hospod z Grodziska Górnego (jeszcze w 1946 roku członek PSL). Mimo, że większość tego typu stanowisk nadal obsadzali przedstawiciele Stronnictwa Ludowego, to coraz bardziej widoczne stawały się w gminie skutki zachodzącego w całym kraju procesu ujednolicania obowiązującego modelu życia politycznego oraz stopniowego dostosowywania go do wzorców radzieckich. Przykładem tego mógł być zarówno uroczysty telefonogram wysłany 14 grudnia 1948 roku do Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych w Warszawie, ale także niczym już nieskrępowane odsunięcie z pobudek politycznych sołtysów Grodziska Dolnego (Andrzeja Salwacha), Dębna (Jerzego Rzepki) oraz podsołtysa Laszczyn (Jana Sołka), przeprowadzone na początku roku 1949 przez starostę łańcuckiego[28].

Znacznie wyraźniej niż dotychczas stawały się również obecne w życiu gminy elementy odgórnie narzuconej „przyjaźni" polsko-radzieckiej. Gmina, która już na początku 1947 roku przystąpiła do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, miała teraz pieczołowicie kultywować więzy przyjaźni i upamiętniać bohaterstwo i zasługi Armii Czerwonej, co w przypadku tak doświadczonej przez jej żołnierzy

[27] APR, Akta Gminy..., sygn. 28, *Wybory do Sejmu...*, k. 23–25; tamże, Starostwo Powiatowe..., sygn. 147, *Organizacja Gminnych Rad Narodowych i Prezydiów (Zarządów Gminnych) 1946–1949*, k. 124–126; A. Daszkiewicz, *Życie polityczne...*, s. 327–328.

[28] APR, Akta Gminy..., sygn. 6, *Księga protokołów z posiedzeń Gminnej Rady Narodowej 1948–1949*, k. 49; tamże, Starostwo Powiatowe..., sygn. 131, *Dane statystyczne...*, k. 39, 53; sygn. 150, *Wybory sołtysów...*, bk.

w 1945 roku ludności zakrawało na złośliwy chichot historii. Innymi przykładami nowej, bardziej „światowej" polityki w gminie stały się wystosowana przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej 18 listopada 1950 roku rezolucja z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, czy też specjalne posiedzenie z 14 lutego 1952 roku poświęcone projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej[29].

Te i podobne wydarzenia były dowodem na przejście władz państwowych do pełnej realizacji wypracowanego w Związku Radzieckim modelu systemu politycznego, zwanego często socjalizmem w wydaniu stalinowskim. Jej elementem stała się ważna zmiana w ustroju administracji terenowej kraju, którą przyniosła ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej z 20 marca 1950 roku. W myśl jej postanowień likwidacji uległy stanowiska stojących wcześniej na czele poszczególnych jednostek wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, a ich miejsce zajęły Prezydia odpowiednich szczebli rad narodowych. Zgodnie z tymi zasadami dotychczasowy wójt Stanisław Urban został wybrany przewodniczącym Prezydium GRN, a jego zastępcą został Stanisław Wikiera (wcześniej kierujący pracami Rady). Skład Gminnej Rady Narodowej opierał się w tym czasie na prawie równym podziale miejsc pomiędzy powstałe rok wcześniej Zjednoczone Stronnictwo Ludowe (12 miejsc) oraz Polską Zjednoczoną Partie Robotniczą (10 radnych), z niewielkim marginesem pozostawionym jeszcze dla bezpartyjnych (2 osoby)[30].

Wybrany w 1950 roku skład Prezydium GRN utrzymał się tylko do stycznia 1952, gdy nowym przewodniczącym został Tomasz Bosak z ZSL, a zmiana nastąpiła, jak powiedział Stanisław Wikiera, *by gmina mogła ruszyć z miejsca, gdyż do tego czasu we wszystkim pozostawała w tyle i dalej tak być nie może*, co w sposób oczywisty oznaczało wotum nieufności w stosunku do dotychczasowego przewodniczącego. Sam Wikiera również ustąpił ze sprawowanego stanowiska, a nowym zastępcą przewodniczącego Prezydium GRN został wybrany związany z PZPR Franciszek Urban. Mimo tego typu przesunięć, a nawet przeprowadzonych 26 października 1952 roku wyborów do rad narodowych, życie polityczne tego okresu straciło jakikolwiek koloryt i stało się jedynie ornamentowaną kolejnymi rezolucjami, zobowiązaniami i deklaracjami namiastką realnych procesów polityczno-decyzyjnych. Najważniejszymi zaś kwestiami omawianymi na kolejnych rytualnych niemal posiedzeniach GRN były wynikające z odgórnie nakładanych zadań obowiązki egzekwowania odpowiednich ilości ponownie wprowadzonych na początku dekady dostaw obowiązkowych, propagowanie kolektywizacji rolnictwa, współzawodnictwa pracy, walka ze stonką ziemniaczaną i czczenie rocznic powstania PKWN, a także pamięci zmarłego 5 marca 1953 roku Józefa Stalina (*trzyminutowa cisza dla uczczenia śmierci Józefa Stalina, światowego obrońcy pokoju, który był naszym obrońcą i oswobodzicielem*)[31].

[29] APR, Akta Gminy..., sygn. 1, *Księga Zarządu...*, k. 132; sygn. 10, *Teczka protokołów z sesji GRN w Grodzisku Dolnym 1952*, k. 11; sygn. 28, *Wybory do Sejmu...*, k. 72; sygn. 30, *Wybory do izb ustawodawczych Gm. Grodzisko 1950–1954*, k. 16; w trakcie debaty nad projektem Konstytucji *wszyscy dyskutanci w swych słowach wyrażali zadowolenie i uprzejmość do projektu Konstytucji, nadmieniając, że wszystkie artykuły wymienione w Konstytucji wyrażają się w celu polepszenia warunków bytu świata pracy i podniesienia rolnictwa, tak, że ani jednej literki nie ma celu dodawać ani też ująć w projekcie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Ludowej.*

[30] APR, Akta Gminy..., sygn. 8, *Teczka protokołów...*, k. 11; sygn. 30, *Wybory do izb...*, k. 20; DzURP 1950, Nr 14, poz. 130.

Odbudowa oświaty i życia kulturalnego

Równolegle do pełnej dramaturgii walki politycznej, która zdecydować miała o dalszych losach zarówno całego kraju, jak i samej gminy, następowała w pierwszych latach po wojnie stopniowa normalizacja życia codziennego. Poza oczywistą i wspomnianą już odbudową zniszczeń wojennych i dążeniami do poprawy poziomu bytowania, zaliczyć do niej należy przede wszystkim dokonaną staraniem samych mieszkańców gminy odbudowę oświaty i połączone z nią próby tworzenia w Grodzisku szkolnictwa średniego stopnia.

O znaczeniu, jakie przykładano w gminie do spraw oświaty i wychowania młodzieży najlepiej świadczył fakt, że już w pierwszym roku szkolnym po wyzwoleniu (1944/45), mimo niezmiernie trudnych warunków, braku podręczników, bibliotek szkolnych, pomocy naukowych, a zwłaszcza nauczycieli, dzieci podjęły naukę w szkołach w Grodzisku Górnym, Grodzisku Dolnym (pełne siedmioklasowe), Chałupkach Dębniańskich, Chodaczowie, Laszczynach, Opaleniskach oraz Wólce Grodziskiej (szkoły czteroklasowe). Już w roku następnym natomiast nie tylko podniesiono poziom organizacyjny szkół w Wólce Grodziskiej (do VII klas) oraz w Chodaczowie (VI klas), ale również uruchomiono zniszczoną wskutek przesiedleń ludności siedmioklasową szkołę w Dębnie oraz otwarto zupełnie nową szkołę w Zmysłówce (przed wojną tamtejsze dzieci musiały chodzić do szkół położonych w okolicznych miejscowościach). Proces wstępnego kształtowania struktury organizacyjnej oświaty powszechnej zakończyło podniesienie w roku szkolnym 1946/47 do poziomu szkoły sześcioklasowej placówki w Chałupkach Dębniańskich (w roku 1945/46 do szkół chodziło już, według stanu z kwietnia 1946 r. 1714 dzieci)[32].

[31] APR, Akta Gminy..., sygn. 10, *Teczka protokołów...*, k. 6–7, 48–49; 61–63; sygn. 11, *Teczka protokołów z sesji Gminnej Rady Narodowej w Grodzisku Dolnym 1953*, k. 68, 73, 96; sygn. 30, *Wybory do izb...*, k. 157; pierwsza, organizowana przez GRN, akcja przeciwstonkowa w gminie została przeprowadzona 5 czerwca 1953 roku.

[32] APR, Akta Gminy..., sygn. 2, *Księga protokołów...*, k. 137; sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 13, 79; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 1631, *XV-lecie Polski Ludowej na terenie powiatu*, k. 20, 23, 26, 38, 50, 61, 71; M. Brzuzan-Majkut, *Problemy organizacyjne pracy szkoły w latach 1898-1996 na przykładzie Szkoły Podstawowej w Grodzisku Górnym* [w:]

Tak szybka odbudowa i rozbudowa systemu oświaty w gminie była skutkiem niezwykłej wprost aktywności w tym zakresie jej mieszkańców, którzy, także pod wpływem propagandy głoszonej przez władze, w większości rozumieli znaczenie edukacji dla młodego pokolenia. Najlepszym przykładem takiej postawy były działania mieszkańców Zmysłówki, którzy zabezpieczyli opuszczony w 1944 roku przez uciekającego Andrzeja Lubomirskiego dworek, uchronili go od zniszczeń i wystarali się o zgodę w Inspektoracie Szkolnym w Łańcucie na utworzenie w dworku szkoły powszechnej (po wyremontowaniu budynku od września 1945 roku uruchomiono w nim siedmioklasową szkołę o 3 nauczycielach). Drugim przykładem skuteczności oddolnej inicjatywy w działaniach edukacyjnych było wybudowanie w roku 1948 staraniem społecznym przeznaczonego na potrzeby szkoły budynku gromadzkiego w Wólce Grodziskiej[33].

Problemy lokalowe były zresztą najtrudniejszymi, z którymi jeszcze przez długi czas musiały borykać się zarówno poszczególne szkoły, jak i w coraz większym stopniu przejmujące na siebie zadania ich rozwiązywania władze gminne. Już w kwietniu 1946 roku do najważniejszych potrzeb inwestycyjnych gminy wójt zaliczył, obok elektryfikacji, właśnie prace nad zwiększeniem bazy lokalowej szkół, a we wszystkich gromadach problematyka materialnych podstaw funkcjonowania oświaty odgrywała w omawianym okresie niepoślednią rolę. Z najważniejszych zrealizowanych zadań wymienić należy zakończenie w roku 1948 budowy szkół w Chodaczowie i Wólce Grodziskiej oraz oddanie do użytku w roku 1951 szkoły powszechnej w Grodzisku Dolnym[34].

Mimo wciąż utrzymujących się problemów lokalowych części z pozostałych szkół (mieszkańcy Opalenisk na własną rękę wydzierżawili dodatkowe sale lekcyjne w budynku należącym do leśnictwa w Zmysłówce), funkcjonowanie oświaty wyraźnie postępowało naprzód. Obowiązek szkolny wypełniany był przez coraz większy procent dzieci w gminie, zwiększała się również liczba uczniów kończących szkoły. W roku 1946 wskaźnik uczęszczania wahał się od 92% w Laszczynach do 97% w Chałupkach Dębniańskich, natomiast w 1951 już 95% wszystkich dzieci w gminie w wieku szkolnym uczęszczało do szkół powszechnych, natomiast odsetek kończących siedem klas kształtował się w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych na poziomie 85–90%, podczas gdy jeszcze w dekadzie poprzedniej był wyraźnie

Szkoła Podstawowa w Grodzisku Górnym im. prof. Franciszka Leji 1898-1998, staraniem Komitetu Organizacyjnego Obchodów Jubileuszu 100-lecia Szkoły Podstawowej im. Franciszka Leji w Grodzisku Górnym, Grodzisko Górne 1998, s. 68–70.

[33] APR, PRN Leżajsk, sygn. 1631, *XV-lecie...* , k. 61, 71–72.

[34] APR, Akta Gminy..., sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 79; sygn. 28, *Wybory do Sejmu...*, k. 88–89; sygn. 71, *Oświata szkół, lokale szkolne, kultura Gm. Grodzisko Dolne 1945–1953*, k. 6–7; *Kronika Zbiorczej Szkoły Gminnej w Grodzisku Dolnym założona w 1974 r.*, bs.

niższy (np. w Wólce Grodziskiej w 1946 r. klasę siódmą ukończyło 68% uczniów podlegających obowiązkowi szkolnemu, zaś w 1953 wskaźnik ten wzrósł do 85%). Nastąpiła również, dzięki rozbudowie sieci szkół i podniesieniu ich poziomu organizacyjnego, wyraźna poprawa w stosunku do okresu przedwojennego, gdy część dzieci nie miała *de facto* możliwości uzyskania pełnego wykształcenia na poziomie szkoły powszechnej[35].

Poważne problemy z realizacją obowiązku szkolnego występowały jedynie w Dębnie, gdzie w końcu lat czterdziestych, wskutek dużej fluktuacji ludności (część osiedleńców ze Wschodu wyjeżdżała na Ziemie Odzyskane), liczba dzieci uczęszczających do szkoły była bardzo płynna. W roku 1947/48 było ich 246, podczas gdy w 1949/50 już tylko 199, klasę siódmą ukończyło zaś wtedy zaledwie 12% uczniów. Sytuacja ustabilizowała się dopiero wraz z zakończeniem tej swoistej „wędrówki ludów" i w latach 50. wskaźnik realizacji obowiązku szkolnego wzrósł do blisko 100%, a odsetek kończących podniósł się z czasem do 98%[36].

Wszystkie praktycznie szkoły w gminie prowadziły w omawianym okresie, obok nauczania dzieci, również inne ważne z punktu widzenia społeczności lokalnych, działania. Zaliczyć do nich można zarówno szeroko rozumiane zadania edukacyjne, jak i kulturotwórcze. Do pierwszych należały kursy dokształcające dla absolwentów szkół powszechnych niższego stopnia w zakresie programu klas V, VI i VII (Opaleniska), bądź też tylko klasy VII (Chodaczów, Laszczyny), odbywające się w pierwszych latach po wyzwoleniu w szkołach nie oferujących jeszcze pełnego programu nauczania. Do tego typu działalności zaliczyć można również organizowane w II połowie lat czterdziestych w części szkół kursy przysposobienia rolniczego dla dorosłych[37].

Jeszcze ważniejszym, choć częściowo wynikającym z odgórnych pobudek propagandowych, zadaniem realizowanym przez szkoły w gminie stała się walka z analfabetyzmem, stanowiąca na początku realizacji Planu 6-letniego jedno z bardziej nośnych jego haseł, a równocześnie przynosząca realne korzyści społeczne. Znaczenie problemu podkreślał nawet fakt, że pełnomocnikiem rządowym do walki z analfabetyzmem na gminę Grodzisko Dolne był Stanisław Wikiera, czyli jedna z najbardziej prominentnych wtedy osób w gminie. W organizowanych w końcu lat czterdziestych kursach dla analfabetów udział brało z reguły po kilkanaście lub

[35] APR, Akta Gminy..., sygn. 9, *Teczka protokołów...*, k. 32; sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 79; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 24, 26, 38, 50, 61–62.

[36] APR, PRN Leżajsk, sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 16-19; duży wpływ na wzrost przywiązania nowych mieszkańców Dębna do spraw gromady miało przyznanie im w roku 1954 dokumentów potwierdzających nadania użytkowanych gospodarstw rolnych.

[37] Tamże, k. 23, 26, 38, 61, 51.

dwadzieścia kilka osób. Likwidację analfabetyzmu w gminie ogłoszono oficjalnie za zakończoną w kwietniu 1951 roku, jednak później, jak się okazało w listopadzie tego roku, *znaleziono w gminie ukrytych analfabetów*, których naliczono jeszcze wtedy pięćdziesięciu pięciu. Ostatecznie problem ten został zlikwidowany w latach 1953-1954, gdy zakończono edukację analfabetów w szkole w Wólce Grodziskiej (1953) oraz w Dębnie (1954)[38].

Obok szybkiej odbudowy szkolnictwa powszechnego żywe były w gminie aspiracje do poszerzenia miejscowej oferty edukacyjnej o placówkę kształcenia średniego. W lutym 1945 roku Rada Gminna przyjęła uchwałę o utworzeniu w ośrodku poparcelacyjnym w Grodzisku Dolnym 3-4 letniej Szkoły Rolniczej typu gimnazjalnego. Już jednak 7 października uchwała została anulowana ze względu na fakt istnienia trzech tego typu szkół w okolicznych miejscowościach i związane z tym braki kadrowe. Latem pojawiły się natomiast, także na szczeblu powiatu, plany powołania do życia 3-letniej Średniej Państwowej Szkoły Rolniczo-Spółdzielczej. Nieco wcześniej, bo w lipcu GRN zaakceptowała również propozycję założenia szkoły stolarskiej przy tartaku w Zmysłówce. Ostatecznie, mimo wciąż utrzymujących się planów względem szkoły rolniczo-ogrodniczej, uruchomiono w roku szkolnym 1947/48 w resztówce po folwarku Średnią Szkołę Zawodową o profilu rolniczym. Jej żywot był jednak bardzo krótki, gdyż z powodu małego zainteresowania uczniów, Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie już w końcu roku 1948 podjęło decyzję o likwidacji szkoły (GRN wnioskowała o jej utrzymanie do końca roku szkolnego 1948/49)[39].

W pierwszych latach po zakończeniu wojny działające w gminie szkoły pełniły również ważne funkcje kulturotwórcze, stanowiąc z reguły jedyne ośrodki propagujące różne formy kultury wśród ludności. W szkołach znajdowały się jedyne w tym czasie biblioteki na terenie gminy, tam też funkcjonowały inspirujące życie kulturalne świetlice, powstawały kółka teatralne, które wystawiały przedstawienia dla ludności poszczególnych miejscowości. Za pomocą szkół starano się również oddziaływać na sposób życia mieszkańców i eliminować różne negatywne zjawiska. Na przykład w Chodaczowie już w roku 1945/46 nauczyciele pracujący w tamtejszej szkole przygotowali wraz z uczniami inscenizację pt. „Sąd nad wódką", będącą elementem działań propagujących trzeźwość, z którą po zakończeniu okupacji było we wsi różnie. Propagowano również na organizowanych w szkołach spotkaniach

[38] APR, Akta Gminy..., sygn. 8, *Teczka protokołów...*, k. 41; sygn. 9, *Teczka protokołów...*, k. 21; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 16–17, 26, 38, 51, 61, 69–69, 71.

[39] APR, Akta Gminy..., sygn. 1, *Księga Zarządu...*, k. 68, 125; sygn. 2, *Księga protokołów...*, k. 78, 136; sygn. 5, *Księga protokołów z posiedzeń Prezydium GRN 1948–1949*, k. 9; sygn. 6, *Księga protokołów...*, k. 52–53; sygn. 28, *Wybory do Sejmu...*, k. 78; tamże, UW Rz, sygn. 84, *Sprawozdania Starosty Powiatowego w Łańcucie 1945–1946*, k. 199.

zasady higieny, a szeroko prowadzone dokształcanie dorosłych wspierano rozmaitymi akcjami kulturalno-oświatowymi, takimi jak zespoły czytelnicze, przedstawienia zespołów amatorskich, czy też upowszechnianie czytelnictwa prasy[40].

Pod koniec lat czterdziestych na „front kulturalny" raźnym krokiem wkroczyła władza ludowa, która po rozprawieniu się z opozycją polityczną przystąpiła tym razem do ideologicznej walki o rząd ludzkich dusz. Jednym z jej ważniejszych narzędzi stać się zaś miała kultura, której umasowienie, ale i ideologizacja przynieść miały oczekiwaną, powszechną akceptację nowego ustroju. Na przełomie dekad gmina stopniowo została zradiofonizowana. W I połowie lat pięćdziesiątych rozpoczął się również oczekiwany praktycznie od zakończenia wojny proces jej elektryfikacji (Gminna Komisja Elektryfikacyjna powstała 11 sierpnia 1946 r.). Zgodnie z wyrażaną w 1953 roku w trakcie obchodów rocznicy Manifestu PKWN nadzieją, *że w przyszłości i u nas zabłyśnie światło elektryczne*, w roku 1954 stało się to faktem w Grodzisku Dolnym, zaś w cztery lata później zelektryfikowano Grodzisko Górne (do tamtejszej szkoły prąd dopłynął w grudniu 1957), jednak kolejne miejscowości musiały poczekać na dobrodziejstwo elektryczności jeszcze przez dobrych kilka lat[41].

Znacznie szybciej władze realizowały inne, mniej wymagające zadania na „odcinku" kultury. W lutym 1948 roku utworzono w gminie Komitet Biblioteczny, natomiast w roku następnym powstała w Grodzisku Dolnym Gminna Biblioteka Publiczna (jedna z 88 tego typu placówek utworzonych wtedy w całym województwie). Równocześnie przystąpiono do zakładania we wszystkich gromadach punktów bibliotecznych, które jako najmniejsze ogniwo sieci bibliotek publicznych miały pomóc dotrzeć czytelnictwu do środowisk wiejskich. W ten sposób już w 1950 roku obok biblioteki gminnej działało w poszczególnych gromadach 8 punktów bibliotecznych. Mimo niewielkiej jeszcze liczby woluminów będących do dyspozycji czytelników (zaledwie 1274 pozycji), oznaczało to, niezależnie od uwarunkowań ideologicznych, ważny krok na drodze rozwoju cywilizacyjnego (najpóźniej, bo w 1953 roku powstał punkt biblioteczny w Chałupkach Dębniańskich). Władze próbowały również oddziaływać na zwiększanie czytelnictwa prasy wśród mieszkańców gminy, a nieco kuriozalnym przykładem takich zabiegów było ogłoszone w roku 1949 współzawodnictwo listonoszy wiejskich w propagowaniu prenumerat[42].

[40] APR, Akta Gminy..., sygn. 71, *Oświata szkół...*, k. 26; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 16, 23, 38, 61

[41] APR, Akta Gminy..., sygn. 1, *Księga Zarządu...*, k. 102; sygn. 11, *Teczka protokołów...*, k. 9; sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 79; tamże, Gminna Rada Narodowa w Grodzisku Dolnym (cyt. GRN) 1973–1990, sygn. 17, *Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej 1987*, k. 66; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 16, 23, 26, 62; *Szkoła Podstawowa w Grodzisku Górnym...*, s. 71.

[42] APR, Akta Gminy..., sygn. 3, *Księga protokołów i zarządzeń Zarządu Gminy w Grodzisku Dolnym 1935–1948*, k.

Szerzej rozumiana działalność kulturalna, która początkowo miała miejsce głównie w szkołach, na początku lat pięćdziesiątych została zinstytucjonalizowana w ramach Gminnego Ośrodka Kultury. Przejął on oficjalnie w roku 1951, już wcześniej zresztą użytkowany, dawny budynek Towarzystwa Szkoły Ludowej w Grodzisku Dolnym i w nim koncentrowało się życie kulturalne gminy. Tam też znalazło swe miejsce, uruchomione już w roku 1950 stałe kino, uznawane za jedno z większych osiągnięć pierwszego okresu Planu Sześcioletniego w gminie. Działała również w Grodzisku Dolnym świetlica, a funkcje kulturotwórcze pełniły także w tym okresie gminna świetlica w Dębnie oraz świetlice mieszczące się w poszczególnych szkołach (siedziba biblioteki znajdowała się w budynku Prezydium GRN)[43].

Przemiany w gospodarce gminy

Grodzisko Dolne tradycyjnie już było w całym okresie powojennym gminą typowo rolniczą. Większość jej mieszkańców pracowała w rolnictwie, a strukturę zatrudnienia uzupełniały jedynie działające w gminie punkty handlowe oraz placówki oświatowe. Zaraz po wojnie w gminie były 2443 gospodarstwa rolne, które użytkowały łącznie 6,3 tys. ha gruntów rolnych oraz 1,1 tys. ha łąk i pastwisk. Później, wraz z dynamicznie zachodzącymi procesami migracyjnymi ilość gospodarstw nieco się nawet zmniejszyła, osiągające w końcu roku 1947 liczbę 2307. Były to zatem z reguły gospodarstwa niewielkie, mało samodzielne, o przeciętnej powierzchni gruntów ornych 2,75 ha (po doliczeniu łąk, pastwisk i nieużytków średnia ta wzrastała do 3,69 ha). Własność gminna i gromadzka obejmowała w tym czasie zaledwie 40 ha gruntów ornych oraz niespełna 600 ha pastwisk, natomiast państwo dominowało w strukturze własności lasów (1268 ha, przy 17 ha w zarządzaniu samorządu oraz 574 ha lasów prywatnych)[44].

Nie przyniosła większych zmian w stanie posiadania gruntów przeprowadzona w myśl dekretu PKWN z 6 września 1944 roku reforma rolna. W Grodzisku Dolnym znajdował się wprawdzie majątek Ireny Lityńskiej obejmujący 95 ha gruntów ornych, a 26 września Rada Gminna powołała Gminną Komisję Reformy Rolnej ze Stanisławem Kojdrem na czele, jednak w praktyce nie podlegał on zasadom parcelacji. Jeszcze bowiem w czasie okupacji niemieckiej 43 ha z tamtejszych gruntów

132; sygn. 33, *Teczka spraw poufnych i tajnych Gm. Grodzisko Dolne 1949-1953*, k. 4; sygn. 71, *Oświata szkół...*, k. 13; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 20; L. Tokarska, *Biblioteki publiczne* [w:] *Odbudowa życia kulturalnego w województwie rzeszowskim (1944–1949)*, T. I, pod red. A. Meissnera, A. Horbowskiego, Rzeszów 1988, s. 211–212.

[43] APR, Akta Gminy..., sygn. 9, *Teczka protokołów...*, k. 48; sygn. 71, *Oświata szkół...*, k. 18, 26; tamże, Starostwo Powiatowe..., sygn. 110, *Teczka spraw poufnych...*, k. 191; sygn. 131, *Dane statystyczne...*, k. 57; E. Szal, *Zadania i przemiany organizacyjne w dziedzinie kinematografii* [w:] *Odbudowa życia...*, s. 255.

[44] APR, Akta Gminy..., sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 13; sygn. 28, *Wybory do Sejmu...*, k. 78.

wydzierżawiono drobnym rolnikom i w ten sposób majątek nie przekraczał wymaganej przez dekret wrześniowy powierzchni 50 ha i uniknął podziału w roku 1944. Sytuacja zmieniła się w lipcu 1945 roku, gdy Powiatowa Rada Narodowa w Łańcucie unieważniła umowy dzierżawcze i zdecydowała o parcelacji gruntów. Nadal jednak Powiatowy Urząd Ziemski realnie dysponował tylko częścią majątku, której przeznaczenie władze powiatowe i gminne widziały raczej w celach edukacyjnych niż w parcelacji chłopskiej. Ostatecznie na potrzeby szkoły rolniczej przeznaczono w 1946 roku 12 ha, na planowaną Szkołę Spółdzielczą zarezerwowano 35 ha, 5 ha otrzymać miała cegielnia, parcelacji podlegała zaś jedynie pozostała część gruntów (część gruntów nadal dzierżawiono)[45].

Wspomniane wyżej trudności pierwszych lat po wyzwoleniu, zwłaszcza zniszczenia i dostawy obowiązkowe, wcale nie ustąpiły wraz z upływem czasu. Zniesienie kontyngentów zbiegło się w czasie z nieurodzajem roku 1947, a równocześnie władze zaczęły egzekwować zapisy ustawy z roku 1935 o świadczeniach w naturze. Na mieszkańców nakładano szarwarki w wysokości kilkunastu tysięcy dniówek rocznie (głównie przy budowie i remontach dróg i innych ważnych zadaniach, jak budowa szkoły w Grodzisku Dolnym, czy melioracja w Dębnie). W roku 1948 pojawiły się również świadczenia w naturze w wysokości 20% należnego podatku gruntowego, a rosnące zobowiązania uzupełniły wprowadzone w tym samym roku specjalne opłaty na cele elektryfikacji i radiofonizacji wsi wynoszące 20% wymiaru podatków gruntowego oraz od nieruchomości (katalog problemów uzupełniał brak materiałów budowlanych i tradycyjne niemal kłopoty z pozyskiwaniem opału)[46].

Kolejną zmianę sytuacji rolnictwa przyniósł Plan Sześcioletni i związana z nim nowa polityka wobec wsi. Przyniosła ona otwarte dążenia do kolektywizacji rolnictwa, ale również podnoszenie poziomu obciążeń podatkowych, planowy skup i kontraktację zbóż, aż wreszcie przywrócenie dostaw obowiązkowych produktów rolnych. Zasady planowania zagościły zatem w roku 1950 również w gospodarce rolnej mieszkańców gminy i mimo, że uważali oni kontraktację zbóż za nieopłacalną, musieli się jednak z nową rzeczywistością pogodzić (jak mówił Gminny Instruktor Rolny *kontraktacja jest obowiązkiem każdego obywatela i ma ścisłą łączność z Planem 6-letnim*). Na nowe ciężary nakładały się narastające braki nie tylko podstawowych środków produkcji (zaopatrzenie w węgiel w 1950 zrealizowano w 60%, nawozy sztuczne dla gospodarzy niekontraktujących w 75%), ale również deficytowe coraz częściej stawały się podstawowe środki spożywcze, takie jak chleb,

[45] APR, Akta Gminy..., sygn. 1, *Księga Zarządu...*, k. 92; sygn. 2, *Księga protokołów...*, k. 131; T. Bieda, *Reforma rolna...*, s. 142, 154.

[46] APR, Akta Gminy..., sygn. 1, *Księga Zarządu...*, k. 96, 116, 140; sygn. 6, *Księga protokołów...*, k. 26–27; sygn. 28, *Wybory do Sejmu...*, k. 59.

wędliny, tłuszcze, czy piwo w okresie żniw[47].

Obok zwiększającego się nacisku podatkowego i rzeczowego na rolników władze podjęły również działania w kierunku organizowania w gminie rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Pierwszy taki kolektyw udało się wprawdzie w atmosferze walki z wrogiem klasowym utworzyć już w roku 1949 w Dębnie, jednak później było z tym znacznie gorzej. Długo nie pomagało zaklinanie, że *spółdzielnia produkcyjna jest dobrobytem dla biednej i średniej ludności, gdzie przy pracy mechanicznej trzeba mniej rąk do pracy, a dużo wyższe są zbiory*, gdyż chętnych do wstępowania do tego „dobrobytu" brakowało. Ostatecznie udało się utworzyć jeszcze spółdzielnie w Chałupkach Dębniańskich oraz w Grodzisku Dolnym, gdzie do jej założenia wykorzystano we wrześniu 1953 roku dobra martwej ręki. Mimo wciąż trwającej agitacji politycznej, wysokich zarobków członków spółdzielni, niższych podatków, wyraźnie lepszego dostępu do środków produkcji i artykułów pierwszej potrzeby więcej spółdzielni w gminie nie założono (brakowało chętnych posiadających grunty, a zgłaszali się z reguły małorolni), a te istniejące z wyjątkiem może organizacji w Dębnie, były raczej słabe. Uzyskiwały wprawdzie z reguły wyższe plony niż gospodarstwa indywidualne, ale było to skutkiem znacznie lepszego dostępu do nawozów sztucznych (w sposób kuriozalny zaprzeczał temu Gminny Instruktor Rolny, twierdzący, że *brak nawozów nie ma nic wspólnego z niższym plonem*)[48].

Mimo dominacji rolnictwa w gospodarce gminy rozdrobniony charakter własności skutkował jednak stosunkowo dużym udziałem robotników wśród mieszkańców. W strukturze zawodowej ludności dominowali wprawdzie mało i średniorolni chłopi (2226 w połowie roku 1950), jednak znaczna część mieszkańców gminy zatrudniona była również w zakładach przemysłowych, zarówno tych działających w okolicznych ośrodkach miejskich (Leżajsku, Sarzynie, Łańcucie, Stalowej Woli, Żurawicy), jak i w przemyśle węglowym, do którego werbunek władze gminne i sołectwa aktywnie w tym czasie prowadziły. Stąd też liczba robotników zameldowanych na terenie gminy w roku 1950 wynosiła aż 1345 osób, co stanowiło około 20% jej mieszkańców w wieku powyżej 16 roku życia. Poza nimi, w przygotowanej na potrzeby Starostwa Powiatowego w Łańcucie statystyce obrazującej strukturę zawodową ludności gminy, do kategorii urzędników państwowych i spółdzielczych zaliczono wtedy łącznie 31 osób, wolny zawód wykonywała 1 osoba, zaś do grupy

[47] APR, Akta Gminy..., sygn. 8, *Teczka Protokołów...*, k. 20; sygn. 9, *Teczka protokołów...*, k. 16–18, 33; sygn. 10, *Teczka protokołów...*, k. 50.

[48] APR, Akta Gminy..., sygn. 9, *Teczka protokołów...*, k. 8, 10, 60; sygn. 11, *Teczka protokołów...*, k. 68; tamże, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rzeszowie, sygn. 12526, *Spółdzielnie produkcyjne – Grodzisko Dolne 1953–1955*, k. 1-26; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 62, *Protokoły z sesji Powiatowej Rady Narodowej* [illegible], s. 30-32.

bogatych chłopów zaliczono dwóch obywateli gminy[49].

Rolniczy charakter gminy wyraźnie determinował marginalny udział w strukturze jej gospodarki zakładów przemysłowych. Należały do nich tradycyjnie związane z obsługą rolnictwa młyny (państwowy w Zmysłówce oraz 2 prywatne w Grodzisku Dolnym oraz Grodzisku Górnym) oraz tartaki (również 1 państwowy i 2 prywatne), a zdecydowanie najważniejszym obiektem były przejęte 15 listopada 1944 roku przez Zarząd Państwowy i przekazane później Spółdzielni Drzewnej Zakłady Przemysłowe w Zmysłówce (młyn i tartak), zatrudniające wtedy ponad 30 pracowników. Później pojawił się jeszcze kolejny młyn prywatny (w Dębnie-Chałupkach), jednak nie utrzymał się długo i w charakterystyce gospodarczej powiatu leżajskiego z połowy lat pięćdziesiątych ponownie figurowały na omawianym obszarze już tylko 3 młyny parowe. Korzystne warunki surowcowe (pokłady gliny w Grodzisku Dolnym) pozwoliły również na utworzenie ważnych w kontekście trwającej odbudowy i braków materiałów budowlanych tzw. cegielni polowych, których w roku 1948 działało 3, a w planach znajdowało się nawet, tak zaraz po wojnie, jak i w latach pięćdziesiątych, wybudowanie cegielni[50].

Nieco bardziej rozbudowana, co zrozumiałe, była oparta początkowo na wzorcach przedwojennych sieć handlowo-usługowa. Już w sierpniu 1945 roku funkcjonowało w gminie 5 Spółdzielni Rolniczo-Handlowych (Powszechne Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe w Grodzisku Dolnym oraz Grodzisku Górnym, Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Snop" w Wólce Grodziskiej, Spółdzielnia Spożywców „Jutrzenka" w Zmysłówce i Spółdzielnia Spożywców „Zgoda" w Opaleniskach), Spółdzielnia Mleczarska oraz spółdzielcza Kasa Stefczyka (oddziały w Grodzisku Dolnym i Grodzisku Górnym). Najwięcej członków liczyła w roku 1946 Spółdzielnia Mleczarska, do której należało 709 osób, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Grodzisku Dolnym liczyła 488 członków, Kasa Stefczyka 339, zaś w pozostałych działało od 124 osób w Opaleniskach do 228 w Grodzisku Górnym. Liczba czynnych punktów handlowych wynosiła w połowie lat czterdziestych 16, z czego sklepów spółdzielczych było 9, prywatnych zaś 7[51].

Z upływem czasu i wraz ze zmianami w sytuacji politycznej następowały symptomatyczne przekształcenia w tym układzie. Całość ruchu spółdzielczego przejęła

[49] APR, Akta Gminy..., sygn. 8, *Teczka protokołów...*, k. 49; sygn. 33, *Teczka spraw...*, k. 28; E. Ciastoniowa, *Grodzisko Dolne a.d. 1965*, „Nowiny Rzeszowskie" 1965, nr 132, s. 3.

[50] APR, Akta Gminy..., sygn. 1, *Księga Zarządu...*, k. 76; sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 13; sygn. 28, *Wybory do Sejmu...*, k. 61, 129; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 874, *Charakterystyka gospodarcza...*, k. 12; tamże, UW Rz, sygn. 84, *Sprawozdania Starosty...*, k. 111.

[51] APR, Akta Gminy..., sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 14, 113; tamże, UW Rz, sygn. 1485, *Sprawozdania starostw z działalności spółdzielni 1946 r.*, k. 81; S. Dąbek, *Ze wspomnień wiejskiego subiekta*, „Gazeta Grodziska" 1999, nr 2, s. 3.

związana z PPR i SL i utworzona w gminie na wniosek Powszechnej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Grodzisku Dolnym w listopadzie 1947 roku Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" (zarejestrowana w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie lutym 1948 roku). Równocześnie z handlu w coraz większym stopniu rugowano własność prywatną. W wyniku „bitwy o handel" już w roku 1948 liczba sklepów prywatnych zmniejszyła się do zaledwie trzech, podczas gdy 12 placówek należało do „Samopomocy Chłopskiej" (pierwsza Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej" powstała w Dębnie w 1946 roku)[52].

Na początku lat pięćdziesiątych liczba spółdzielczych placówek handlu detalicznego sięgnęła 15 (w tym dwa sklepy branżowe – żelazny i tekstylny), a uzupełniały je rozlewnia piwa, piekarnia, magazyn rozdzielczy oraz skład materiałów ciężkich (materiały budowlane, opał, nawozy sztuczne). Wraz ze zwiększaniem znaczenia Gminnej Spółdzielni poszerzała ona również wyraźnie zakres swych działań. W roku 1951, gdy jej członkami było już 20% mieszkańców gminy, prowadziła również skup zboża i mięsa, organizowała cotygodniowe spędy bydła i trzody, prowadziła Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy (później Gminny Ośrodek Maszynowy), świadczący usługi dla rolnictwa, starała się też bez powodzenia, o uruchomienie masarni. Gminna Spółdzielnia przejęła również w marcu 1951 r. zakłady w Zmysłówce, nie otrzymała jednak środków na konieczne inwestycje (ich stan techniczny wciąż był niezadowalający i powodował częste przerwy w pracy). Młyn trafił ostatecznie, podobnie jak pozostałe młyny państwowe, w zarząd Rejonowego Przedsiębiorstwa Młynów Gospodarczych w Przeworsku[53].

Mimo tak dużego znaczenia Gminnej Spółdzielni, zatrudniającej już w 1951 roku 57 osób, efekty jej pracy były często niezadowalające. Powtarzające się narzekania na zasady oraz sposób przeprowadzania kontraktacji płodów rolnych, późniejsze problemy z realizacją dostaw obowiązkowych i przede wszystkim wspomniane i jak się okazało, nieusuwalne trudności zaopatrzeniowe przekładały się na niekorzystne oceny wystawiane zarówno przez mieszkańców, jak i radnych GRN. Już w 1950 roku narastające trudności w zaopatrzeniu w podstawowe środki spożycia starano się wyjaśniać zachodzącymi zmianami we władzach GS, w miarę zaś postępów w realizacji Planu Budowy Podstaw Socjalizmu sytuacja zaopatrzeniowa stawała się coraz gorsza. Braki dotyczyły zwłaszcza opału, mięsa i wędlin, ale również

[52] APR, Akta Gminy..., sygn. 27, *Wybory do izb...*, k. 14; sygn. 28, *Wybory do Sejmu...*, k. 61; tamże, UW Rz, sygn. 1486, *Nadzór nad działalnością spółdzielni 1946 r.*, k. 192; *50 lat Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Grodzisku Dolnym 1948–1998*, bs; na temat przebiegu „bitwy o handel" w ówczesnym województwie rzeszowskim, zob. P. Grata, *„Bitwa o handel" w województwie rzeszowskim* [w:] *Pamiętny rok 1947*, pod. red. M. E. Ożóg, Rzeszów 2001, s. 361–377.

[53] APR, Akta Gminy..., sygn. 8, Teczka protokołów..., k. 14, 57; sygn. 9, Teczka protokołów..., k. 15–17; sygn. 28, Wybory do Sejmu..., k. 116; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 874, Charakterystyka gospodarcza..., k. 12.

chleba (miejscowa piekarnia nie pokrywała zapotrzebowania ludności), czy cukru, co powoli stawało się nieodłącznym elementem nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej (w warunkach gospodarki nakazowo-rozdzielczej zbyt niskie przydziały towarów dla gminy wprost uniemożliwiały pełne zaopatrzenie jej ludności)[54].

II. OBSZAR GMINY GRODZISKO DOLNE W LATACH 1954–1973

Powstanie i charakterystyka gromad

W wyniku dokonanej *Ustawą o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych* z 25 września 1954 roku reformy administracyjnej likwidacji uległy gminy, a ich miejsce zajęły nowe, mniejsze jednostki administracyjne, czyli gromady. Tworzyć je miały dawne, większe gromady lub też, w przypadku miejscowości mniejszych, kilka dotychczasowych jednostek tego typu. Na ich czele stanęły Gromadzkie Rady Narodowe, kierowane przez Prezydia i podległe Powiatowym Radom Narodowym. Reforma przynieść miała przybliżenie władzy do obywateli i ułatwienie podejmowania najważniejszych decyzji na tym najniższym szczeblu. W praktyce jednak obowiązującego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej centralizmu oznaczała zamierzone wzmocnienie pozycji władz powiatowych z pozostawieniem w ich gestii wszystkich praktycznie najistotniejszych spraw.[55]

Pierwszy projekt zmian administracyjnych na terenie gminy pojawił się już w listopadzie 1952 roku, gdy Gminna Rada Narodowa, w ramach przygotowań do zapowiadanej dopiero reformy terytorialnej, przyjęła uchwałę, w której zaproponowano podział gminy na mniejsze jednostki, niewiele odbiegający od tego wprowadzonego w życie w roku 1954. Zgodnie z tym projektem gromady Zmysłówka, Laszczyny, Chodaczów i Grodzisko Dolne miały tworzyć nową, mniejszą gminę Grodzisko Dolne, kolejna gmina miała składać się z Grodziska Górnego oraz Wólki Grodziskiej, zaś gromadę Dębno planowano włączyć do gminy Wierzawice, bądź też utworzyć z niej odrębną jednostkę[56].

Kolejna, tym razem bardziej już sprecyzowana, propozycja Gminnej Komisji Podziału Administracyjnego z 5 marca 1954 roku zakładała utworzenie pięciu nowych gromad – Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne, Laszczyny, Zmysłówka, Dęb-

[54] APR, Akta Gminy..., sygn. 9, *Teczka protokołów...*, k. 16-17; sygn. 11, *Teczka protokołów...*, k. 49–50.

[55] DzUPRL 1954, Nr 43, poz. 191; M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Warszawa 1999, s. 421.

[56] APR, Akta Gminy..., sygn. 10, *Teczka protokołów...*, k. 54.

no. Projekt ten został skierowany do konsultacji społecznych, w ramach których na zebraniach gromadzkich, na temat proponowanych zmian wypowiadali się sami zainteresowani. Najbardziej niezadowoleni z projektu byli mieszkańcy Chodaczowa oraz przysiółka Podlesie w Grodzisku Dolnym. Pierwsi nie chcieli włączenia wsi do gromady Laszczyny, natomiast drudzy nie zgadzali się na przyłączenie ich do gromady Zmysłówka[57].

Powiatowa Komisja Podziału Administracyjnego swój projekt podziału przedstawiła 18 marca 1954 roku, a GRN w Grodzisku Dolnym odpowiednią uchwałę podjęła na posiedzeniu 10 kwietnia 1954 roku. Zrezygnowano, zgodnie z prośbą mieszkańców Chodaczowa, z tworzenia gromady Laszczyny, której planowany obszar włączono do gromady Grodzisko Dolne, odrzucono natomiast postulaty mieszkańców Wólki Grodziskiej o utworzenie odrębnej gromady. Podobnie potraktowano wniosek przysiółka Podlesie o pozostawienie w gromadzie Grodzisko Dolne, uznając, że przysiółek ten powinien należeć do gromady Zmysłówka, do której miał ciążyć gospodarczo. Równocześnie GRN wypowiedziała się przeciwko przekazaniu przysiółka Zagóra ze Zmysłówki do Żołyni, motywując to dotychczasowymi stosunkami (Zmysłówka utraciła natomiast przysiółki Kasprówka i Podbudy na rzecz gromady Budy Łańcuckie). Ostatecznie uchwała Gminnej Rady Narodowej zaakceptowała podział dotychczasowego terytorium gminy na 4 gromady – Dębno (Dębno i przysiółek Chałupki Dębniańskie), Grodzisko Dolne (Grodzisko Dolne bez Podlesia, Chodaczów, Laszczyny), Grodzisko Górne (Grodzisko Górne z przysiółkiem Podlesie, Wólka Grodziska) oraz Zmysłówka (Zmysłówka z przysiółkiem Zagóra, Opaleniska oraz przysiółek Podlesie z Grodziska Dolnego, który w 1955 wyodrębnił się w osobną wieś)[58].

Zdecydowanie największa terytorialnie była gromada Grodzisko Dolne, która obejmowała obszar 3,7 tys. ha, a zamieszkiwało ją 3583 osoby. Gromada Grodzisko Górne charakteryzowała się niewiele niższym zaludnieniem (3312 mieszkańców), jednak obejmując 2,5 tys. ha była już wyraźnie mniejsza obszarowo. Z kolei gromada Zmysłówka posiadała stosunkowo duży obszar blisko 2 tys. ha, jednak był to w większości teren leśny, stąd też zaludnienie było względnie niewielkie i wynosiło 1637 mieszkańców. Jeszcze słabiej zaludniona była gromada Dębno, gdzie na terytorium 2,3 tys. ha zamieszkiwało w roku 1954 zaledwie 1642 osoby. Łącznie zatem na obszarze czterech gromad utworzonych z dawnej gminy Grodzisko mieszkało w dziesięć lat po wojnie nieco ponad 10 174 osoby, czyli o około 0,5 tys. mniej

[57] APR, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łańcucie 1950–1975 (cyt. PRN Łańcut), sygn. 68, *Podział administracyjny terenu pow. Łańcut na nowe gromady 1954*, k. 22.

[58] APR, Akta Gminy..., sygn. 12, *Teczka protokołów...*, k. 31–34; tamże, PRN Łańcut, sygn. 68, *Podział administracyjny...*, k. 34; J. Golec, *OSP w Podlesiu* [w:] *W służbie społeczeństwu...*, s. 61.

niż w sierpniu 1944 roku (125 mieszkańców liczyły oba przysiółki oddane przez Zmysłówkę gromadzie Budy Łańcuckie)[59].

W ten sposób dotychczasowa gmina Grodzisko Dolne przestała istnieć, a jej dawne części składowe zaczęły się wyodrębniać w odrębne jednostki administracyjne i gospodarcze, co, jak się miało okazać przyniosło trwałe odpadnięcie od terytorium dawnej gminy gromady Dębno, która w 1973 roku nie weszła już w skład ponownie utworzonej gminy (stała się częścią gminy Leżajsk). Znacznie wcześniej jednak, bo w roku 1956 nastąpiła kolejna ważna i od lat oczekiwana przez mieszkańców gminy Grodzisko Dolne zmiana administracyjna. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 12 listopada 1955 roku od 1 stycznia 1956 powołany został do życia powiat leżajski, który objął swym obszarem również wszystkie gromady dawnej gminy[60].

Dalsze, mniej zasadnicze zmiany administracyjne następowały również w obrębie poszczególnych gromad. Początkowo dotyczyły przede wszystkim Zmysłówki, która w roku 1956 oddała Żołyni przysiółek Zagóra, ale w roku następnym odzyskała Kasprówkę i Podbudy. Nadal jednak uznawana była za jedną z najmniejszych samodzielnych jednostek administracyjnych w województwie rzeszowskim. Stąd też w roku 1961 gromada ta została, jako jedna z trzech w powiecie leżajskim, wytypowana przez władze wojewódzkie do likwidacji. Sprzeciwiła się temu jednak Powiatowa Rada Narodowa, która podzielając opinię o braku perspektyw rozwojowych dla tej gromady, argumentowała za jej pozostawieniem. Koronnym argumentem okazała się być w tym przypadku duża odległość od ewentualnej innej siedziby gromady i pogłębiający ewentualne trudności komunikacyjne zły stan dróg, który przekonał Prezydium WRN do zmiany decyzji (pozostałe dwie wytypowane gromady, Gwizdów i Jelna, przestały istnieć)[61].

Potencjał demograficzny nowych gromad był bardzo zróżnicowany, a próba likwidacji odrębnej jednostki administracyjnej w Zmysłówce wynikała właśnie przede wszystkim z jej nikłego zaludnienia. Łącznie gromady Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne oraz Zmysłówka liczyły w roku 1956 – 8231 mieszkańców, co stanowiło blisko 16% ludności całego powiatu leżajskiego. Stosunkowo dużo mieszkańców posiadały gromady Grodzisko Dolne oraz Grodzisko Górne, w których łącznie żyło blisko 7 tys. osób, podczas gdy w Zmysłówce było ich wtedy po utracie w marcu tego roku Zagóry, niespełna 1350.

[59] APR, PRN Łańcut, sygn. 68, *Podział administracyjny...*, k. 88-91.

[60] APR, PRN Leżajsk, sygn. 874, *Charakterystyka gospodarcza...*, k. 5–6; DzUPRL 1955, Nr 44, poz. 283; http://www.starostwo.lezajsk.pl/pl/historia; Z. Szurkawski, *Leżajsk w Polsce Ludowej* [w:] *Z dziejów Leżajska...*, s. 157.

[61] APR, PRN Leżajsk, sygn. 63, *Protokoły z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku 1957*, k. 106–107; sygn. 67, *Protokoły z sesji PRN 1961*, k. 179, 187, 232; tamże, PRN Łańcut, sygn. 68, *Podział administracyjny...*, k. 151.

Tab. 1. Ludność gromad Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne i Zmysłówka w latach 1956, 1968 oraz 1971.

Gromada	Liczba ludności w roku			Dynamika procesów ludnościowych 1956–1971 w %
	1956	1968	1971	
Grodzisko Dolne	3584	3682	3710	+3,5%
Grodzisko Górne	3299	3291	3171	-3,9%
Zmysłówka	1348	1238	1176	-12,8%
Razem	8231	8211	8057	-2,1%
Razem powiat Leżajsk	52411	49445	49118	-6,3%

Źródło: APR, PRN Leżajsk, sygn. 874, *Charakterystyka gospodarcza...*, k. 4–5; Rocznik Statystyczny Województwa Rzeszowskiego (cyt. RSWR) 1968, s. 125; 1972, s. 68-69; obliczenia własne.

Kolejne lata nie przyniosły znaczącego wzrostu liczby ludności, a widoczny w całym kraju kierunek migracji wewnętrznych odbił się również na stosunkach demograficznych jednostek administracyjnych powstałych po likwidacji gminy Grodzisko Dolne. Do początku lat siedemdziesiątych jedynie w gromadzie Grodzisko Dolne miał miejsce niewielki, kilkuprocentowy wzrost liczby ludności. W pozostałych dwóch gromadach wystąpił spadek, a w przypadku Zmysłówki przybrał on nawet rozmiary niepokojące z punktu widzenia wspominanych w kontekście dalszego istnienia gromady jej perspektyw rozwojowych. W Grodzisku Górnym wyraźne zmniejszenie liczby ludności nastąpiło dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych (do 1968 roku sytuacja była jeszcze bardzo stabilna). Warto jednak zauważyć, że w obu Grodziskach traktowanych łącznie, spadek liczby ludności był minimalny, co wyraźnie odbiegało od tendencji obecnych w skali całego powiatu i mogło być skutkiem zarówno korzystnych warunków życia w obu gromadach, jak i bliskości rozwijającego się ośrodka przemysłowego w Leżajsku, który oferował miejsca pracy poza rolnictwem, nie wymagające od Grodziszczan opuszczania rodzinnych stron (w roku 1973, 789 spośród nich dojeżdżało do pracy poza swe miejsce zamieszkania)[62].

Wiele o charakterze dokonujących się w tym okresie zmian demograficznych świadczy obrazujący strukturę mieszkańców według płci tzw. wskaźnik feminizacji, czyli liczba kobiet przypadająca na 100 mężczyzn. O ile zarówno w całym ówczesnym województwie rzeszowskim, jak i w powiecie leżajskim wynosił on wtedy 105,6 kobiet na 100 mężczyzn, to już w gromadach dawnej gminy Grodzisko Dolne, z wyjątkiem Dębna, kształtował się zdecydowanie wyżej. W Grodzisku Dolnym wynosił 108 kobiet na 100 mężczyzn, w Grodzisku Górnym zbliżał się do poziomu 109, zaś w Zmysłówce na 100 mężczyzn przypadało aż blisko 119 kobiet, co ewidentnie potwierdzać musiało tezę o migracyjnych źródłach zmniejszania się liczby ludności. Bardziej mobilni mężczyźni wyraźnie częściej opuszczali rodzinne wsie w poszukiwaniu pracy w mieście i stąd takie, a nie inne zmiany w potencjale ludnościowym poszczególnych gromad[63].

Z drugiej strony można zauważyć, że w okresie tym stosunki ludnościowe kształtowały się mimo wszystko lepiej niż zaraz po wojnie, gdy ubytek ludności gminy był wskutek migracji znacznie wyższy. Niewielki spadek zanotowany w kolejnych dwóch dekadach można by nawet uznać, w kontekście powszechnego w całym kraju odpływu ludności do miast, za przejaw stabilizacji zaludnienia obszaru dawnej gminy Grodzisko Dolne i względnego dostosowania go do jej potencjału ekonomicznego.

Poprawa warunków życia

Wraz z tak rozumianą stabilizacją demograficzną następował dalszy rozwój cywilizacyjny terenów gminy Grodzisko Dolne, a nowy okres w życiu jej mieszkańców upływał w zdecydowanie lepszych warunkach bytowych niż trudne lata powojenne. Zakończenie procesów odbudowy, złagodzenie związanego z realizacją Planu Sześcioletniego nacisku politycznego i ekonomicznego na ludność wiejską oraz pewne przeorientowanie polityki gospodarczej państwa, pozwoliły na stopniową, ale wyraźną poprawę warunków życia. Najbardziej widocznym jej symbolem było dokończenie w okresie kilkunastu lat elektryfikacji kolejnych miejscowości i przysiółków (Chodaczowa w 1959 roku, Grodziska Nowego w 1961, Laszczyn i Opalenisk w 1962, Zmysłówki w 1965 i Wólki Grodziskiej w 1973)[64].

Mimo podziału dawnej gminy część instytucji nadal obsługiwała większość jej mieszkańców, dzięki czemu utrzymywało się wśród ludności poszczególnych gromad, wspierane również przez tradycję, poczucie wspólnoty interesów. Najważniejszym przykładem takiej sytuacji była niezmiernie istotna dla stanu zdrowia ludności, obejmująca prawie cały dotychczasowy obszar gminy, działalność Ośrodka Zdrowia w Grodzisku Dolnym. Obok istniejącej tam już wcześniej Izby Porodowej

[62] *Spis kadrowy 1973. Zatrudnieni w gospodarce uspołecznionej, kwalifikacje pracowników, dojazdy do pracy. Miasta i gminy imiennie. Województwo rzeszowskie*, Warszawa 1975, s. 36.

[63] RSWR 1972, s. 67–69; obliczenia własne.

[64] APR, GRN 1973–1990, sygn. 17, *Protokoły sesji...*, k. 27.

oraz przychodni ogólnej, uruchomiono w nim w roku 1958 poradnię dentystyczną, która objęła również pacjentów z gromady Grodzisko Górne, co oznaczało, że obsługiwała blisko 70% mieszkańców dawnej gminy Grodzisko Dolne. Jeszcze szerszy był zasięg oddziaływania Izby Porodowej, której 13 łóżek było regularnie wykorzystywane przez rodzące matki z okolicznych gromad[65].

Co istotne, oceny funkcjonowania Ośrodka Zdrowia w Grodzisku Dolnym były coraz lepsze, na posiedzeniach Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku podkreślano odpowiednią dbałość o jego potrzeby materialne ze strony Gromadzkiej Rady Narodowej w Grodzisku Dolnym, a ośrodek ten uznawany był pod tym względem za wyjątkowy w skali powiatu. Kolejnym celem postawionym sobie przez Grodziszczan na początku lat sześćdziesiątych w zakresie opieki zdrowotnej stało się utworzenie punktu aptecznego. Jego realizacja przyjść miała jednak dopiero wraz z zapoczątkowanym w następnej dekadzie remontem kapitalnym Ośrodka Zdrowia. Równocześnie, co można uznać za pozytywny skutek dokonanej w roku 1954 decentralizacji, podjęto na początku lat siedemdziesiątych budowę kolejnego na obszarze dawnej gminy Grodzisko Dolne ośrodka zdrowia, w należącej do gromady Grodzisko Górne Wólce Grodziskiej[66].

Na poprawę poziomu życia mieszkańców poszczególnych gromad duży wpływ miały również podejmowane w nich inwestycje infrastrukturalne. Podobnie jak w okresie poprzednim największą bolączkę w tym względzie stanowiła jakość szlaków komunikacyjnych. Jak już wspomniano zły stan dróg na terenie dawnej gminy Grodzisko Dolne „uratował" przed likwidacją gromadę Zmysłówka, a wciąż aktualny pozostawał postulat remontu, bądź budowy nowej drogi w gromadzie Grodzisko Dolne (w kierunku Grodziska Górnego). Udało się wprawdzie wybudować drogę do Chodaczowa, jednak oczekiwana, najważniejsza z punktu widzenia łączności ze stolicą powiatu, inwestycja komunikacyjna nie doczekała się w tym czasie realizacji[67].

Połączenia takiego doczekała się natomiast w sierpniu 1961 roku gromada Grodzisko Górne, z której poprowadzono drogę asfaltową do Giedlarowej, dzięki czemu ludność gromady, zwłaszcza młodzież ucząca się w tamtejszych szkołach średnich, uzyskała dobry dojazd do Leżajska. Skorzystali również mieszkańcy Grodziska Dolnego, gdyż na nowo wybudowanej drodze uruchomiono linię autobu-

[65] APR, PRN Leżajsk, sygn. 64, *Protokoły z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku 1958*, k. 17; sygn. 65, *Protokoły z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku 1959*, k. 37–40; obecność Izby Porodowej zwiększała wydatnie liczbę urodzeń w Grodzisku Dolnym – na przykład w roku 1958 przyszło tam na świat aż 227 dzieci (zgonów było wtedy zaledwie 30, zawartych małżeństw 17).

[66] APR, PRN Leżajsk, sygn. 68, *Protokoły z sesji Powiatowej Rady Narodowej 1962*, k. 117, 125, 136; sygn. 83, *Protokoły z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku 1971*, k. 21.

[67] APR, PRN Leżajsk, sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 7–8; sygn. 66, *Protokoły z sesji PRN 1960*, k. 167, 177–178, 206.

sową Grodzisko Dolne – Leżajsk. W połowie lat sześćdziesiątych podjęto również budowę drogi z Wólki Grodziskiej do jej przysiółka Zagrody, który został również w roku 1968 zelektryfikowany[68].

Poprawiły się wyraźnie w omawianym okresie warunki rozwoju budownictwa zarówno mieszkaniowego, jak i gospodarskiego. Nieco lepszy dostęp do materiałów budowlanych, zwłaszcza wytwarzanej często na miejscu cegły oraz nowa polityka państwa względem wsi pozwoliły na szybki wzrost liczby wydawanych pozwoleń i wznoszonych obiektów. Na początku lat sześćdziesiątych podejmowano na terenie całego powiatu leżajskiego ponad dwukrotnie więcej inwestycji niż w roku 1956, a Grodzisko Dolne, później również Grodzisko Górne znalazły się wśród najbardziej aktywnych pod tym względem w powiecie (w roku 1961 w gromadach tych w trakcie realizacji było po blisko sto budynków). Budynki mieszkalne stanowiły około 30% wszystkich realizowanych (taki też był ich udział w kredytowaniu działalności budowlanej), a wciąż obecnym utrudnieniem w ich wykańczaniu były nadal utrzymujące się problemy w dostawach części materiałów budowlanych[69].

Życie polityczne i społeczne

Umocnienie władzy ludowej oraz skuteczne „przekonanie" społeczeństwa do nowego ustroju uczyniło życie polityczne poszczególnych gromad dawnej gminy bardzo stabilnym, a można nawet zaryzykować stwierdzenie, że mało interesującym. Kolejne „kampanie wyborcze", spotkania z kandydatami, wybory i ich wyniki powtarzały się w bardzo regularnym, przypominającym obrzędy ludowe, rytmie, a aktywność polityczna wyłanianych w ten sposób radnych gromadzkich i powiatowych ograniczała się do przychylania się do zdania większości. Z drugiej strony pamiętać warto o pozytywnych aspektach rytuału wyborczego, do których należały zgłaszane w okresie przedwyborczym i realizowane później w trakcie kolejnych kadencji postulaty mieszkańców, związane z najistotniejszymi dla nich inwestycjami, czy też potrzebami bieżącymi. Docenić należy również rolę w życiu lokalnych społeczności, zasiadających w odpowiednich gremiach radnych, którzy obok oczywistej w tych czasach roli politycznej, stawali się również wyrazicielami interesów mieszkańców poszczególnych gromad, przypominając często, zwłaszcza na forum Powiatowej Rady Narodowej, o najważniejszych potrzebach i bolączkach swych nieraz bliższych lub dalszych sąsiadów.

Pierwsze wybory do gromadzkich rad narodowych odbyły się 5 grudnia 1954

[68] APR, PRN Leżajsk, sygn. 68, *Protokoły z sesji...*, k. 261; sygn. 76, *Protokoły z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku 1966*, k. 341, 345.

[69] APR, PRN Leżajsk, sygn. 66, *Protokoły z sesji...*, k. 76–77; sygn. 68, *Protokoły z sesji...*, k. 189–190.

roku, następne miały miejsce 2 lutego 1958 r., 15 kwietnia 1961 r., 30 maja 1965 oraz 1 czerwca 1969 roku. Kolejne głosowania, jak je można nazwać, przebiegały bez zakłóceń. Zdecydowana większość wyborców głosowała bez skreśleń, a wybory stawały się z reguły *aktem manifestacji jedności i poparcia społeczeństwa dla programu i kandydatów Frontu Jedności Narodu*, jak pisano w sprawozdaniach z ich przebiegu. W warunkach blisko stuprocentowej frekwencji społeczeństwo nie tylko zresztą wyłącznie popierało, gdyż w zależności od sytuacji w kraju miało również, poprzez swą jedność dawać odpowiedź dla różnego rodzaju *„poprawiaczy" socjalizmu, „wichrzycieli" i bankrutów z różnych rozgłośni zagranicznych* (rok 1965)[70].

Liczba członków poszczególnych gromadzkich rad narodowych ustalana była przez Powiatową Radę Narodową w Leżajsku (w 1954 roku w Łańcucie) i zależała, choć nie była proporcjonalna, od liczby mieszkańców (GRN w Grodzisku Dolnym składała się z reguły z 25 osób, w Grodzisku Górnych radnych było 23, zaś w Zmysłówce 16). Wśród radnych zaś coraz większą rolę odgrywali od początku obowiązywania nowych zasad podziału administracyjnego członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nadal widoczne były naturalne i tradycyjne na tych obszarach wpływy ludowe, reprezentowane przez Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, jednak stanowiska przewodniczących Prezydiów GRN obejmowali z reguły przedstawiciele PZPR, a w gromadzie Grodzisko Górne posiadali oni nawet większość w składzie wybranej w 1958 roku rady (w pozostałych radach utrzymywała się względna przewaga ludowców, chociaż w Zmysłówce najliczniejszą grupę radnych stanowili bezpartyjni)[71].

W warunkach głosowania bez skreśleń i braku realnych możliwości wyboru między różnymi kandydatami skład poszczególnych rad był zresztą skutkiem decyzji podejmowanych przez Powiatowy oraz Gromadzkie Komitety Frontu Jedności Narodu, koordynujące współpracę między stronnictwami oraz zajmujące się przeprowadzaniem kolejnych wyborów. Gromady powstałe z podziału gminy Grodzisko Dolne miały również swoje stosunkowo silne przedstawicielstwo w Powiatowej Radzie Narodowej, gdzie na 55 radnych zasiadało w końcu lat pięćdziesiątych 7 radnych (po dwóch z Grodziska Dolnego i Górnego, po jednym z Wólki Grodziskiej, Zmysłówki i Opalenisk). Ich liczba zmniejszyła się do sześciu po wyborach w roku 1965, ale już w 4 lata później ponownie wybrano do PRN 7 przedstawicieli mieszkańców trzech omawianych gromad dawnej gminy Grodzisko Dolne (skład wybranej wtedy PRN weszło trzech radnych z Grodziska Dolnego, dwóch z Grodziska Górnego oraz po jednym z Wólki Grodziskiej i Zmysłówki). Co znamienne, pojawiły się w tym okresie na forum Powiatowej Rady Narodowej wyraźne nieporozumienia między przedstawicielami poszczególnych gromad, zwłaszcza widoczne na tle nieskrywanej rywalizacji między Grodziskiem Górnym i Grodziskiem Dolnym. Wynikały one najczęściej z nierównego, zdaniem przedstawicieli Grodziska Górnego traktowania ich gromady w stosunku do sąsiedniego Grodziska Dolnego (zarzuty dotyczyły głównie kwestii finansowych, takich jak podział kwot budżetowych, czy też wymiar podatku gruntowego)[72].

Generalnie można stwierdzić, że sytuacja polityczna na tym terenie była już w omawianym okresie bardzo stabilna. Potwierdzały to zarówno opinie formułowane na forum Powiatowej Rady Narodowej, gdzie już w roku 1958 oceniając funkcjonowanie Gromadzkiej Rady Narodowej w Grodzisku Dolnym sekretarz Prezydium PRN Romuald Rappé z zadowoleniem konstatował, że *nasza władza została tam umocniona, przyciągnięto tam do współrządzenia całe chłopstwo i to we wszystkich wioskach należących do GRN*. Mimo, że wciąż niedomagała więź radnych z wyborcami oraz współpraca z organizacjami politycznymi, ocena ogólna była bardzo pozytywna, a potwierdzały ją pochwały pod adresem Gromadzkiego Komitetu FJN za działalność w kampanii wyborczej. Podobnie dobrze oceniano w połowie dekady następnej funkcjonowanie Gromadzkiej Rady Narodowej w Grodzisku Górnym, która uzyskać miała *poważne osiągnięcia we współpracy ze społeczeństwem*[73].

Kolejnym potwierdzeniem tezy o wyraźnej stabilizacji życia politycznego stało się niezmienne praktycznie piastowanie najważniejszych funkcji w gromadach, czyli stanowiska przewodniczących prezydiów GRN przez te same osoby. Stanisław Piela w Zmysłówce był przewodniczącym przez cały okres istnienia tamtejszej Gromadzkiej Rady Narodowej, Jan Pysz (Grodzisko Górne) objął to stanowisko w roku 1958 i również już go nie oddał, zaś Ludwik Danak z Grodziska Dolnego pełnił najbardziej eksponowane stanowisko w gromadzie przez 11 lat (w latach 1958–1969)[74].

Najważniejszym bodaj wydarzeniem politycznym omawianego okresu stały się dożynki rejonowe zorganizowane 13 września 1970 roku w Grodzisku Dolnym. Przybyli na nie bowiem najbardziej prominentni przedstawiciele ówczesnych władz partyjnych i państwowych w województwie. Najważniejszym gościem był oczy-

[70] APR, PRN Leżajsk, sygn. 64, *Protokoły z sesji...*, k. 15, 17; sygn. 73, *Protokoły z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku 1965*, k. 145–149; sygn. 80, *Protokoły sesji Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku 1969*, k. 289.

[71] APR, PRN Leżajsk sygn. 63, *Protokoły z sesji...*, k. 239; sygn. 467, *Statystyka radnych, członków prezydiów i sołtysów 1959*, k. 40–41, 101, 126.

[72] APR, PRN Leżajsk, sygn. 64, *Protokoły z sesji...*, k. 15; sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 7, 143, 218; sygn. 67, *Protokoły z sesji...*, k. 139; sygn. 73, *Protokoły z sesji...*, k. 87, 188; sygn. 81, *Protokoły z sesji PRN w Leżajsku 1970*, k. 60–61.

[73] APR, PRN Leżajsk, sygn. 64, *Protokoły z sesji...*, k. 15; sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 4, 14; sygn. 76, *Protokoły z sesji...*, k. 325–326.

[74] APR, PRN Leżajsk, sygn. 62, *Protokoły z sesji...*, k. 104; sygn. 64, *Protokoły z sesji...*, k. 62; sygn. 73, *Protokoły z sesji...*, k. 185; sygn. 81, *Protokoły z sesji...*, k. 63; jedynym spośród wymienionych nienależącym do PZPR przewodniczącym Prezydium GRN był Ludwik Danak z Grodziska Dolnego, reprezentujący ZSL.

wiście I sekretarz KW PZPR Władysław Kruczek, ale wraz z nim w Grodzisku obecni byli również: przewodniczący Prezydium WRN w Rzeszowie Franciszek Dąbal, prezes WK ZSL Leopold Szydłowski, sekretarz KW PZPR Józef Klubek oraz czołowi przedstawiciele władz powiatowych. Uroczystości zepsuły wprawdzie ulewne opady deszczu, jednak jak napisano nazajutrz w „Nowinach Rzeszowskich", *wszystko – mimo deszczu – odbyło się jak zwyczaj każe*[75].

Znaczącym elementem życia społecznego pozostawały w omawianym okresie działające w poszczególnych miejscowościach dawnej gminy Grodzisko Ochotnicze Straże Pożarne, które zwłaszcza po zakończeniu odbudowy powojennej oraz ustabilizowaniu sytuacji politycznej zaczynały odgrywać coraz większą rolę. Zwiększenie znaczenia Ochotniczych Straży Pożarnych przyszło wraz z reformą administracyjną. Ze względu na potrzeby bezpieczeństwa pożarowego, ale również wskutek znacznie szerszego ich oddziaływania społecznego, zwłaszcza na rzecz rozwoju kultury w poszczególnych miejscowościach, nastąpiła rozbudowa szeroko rozumianej bazy materialnej służb ogniowych. Bliskie związki tej służby z lokalnymi społecznościami wykorzystano do oparcia części podejmowanych inwestycji na zasadach czynów społecznych, dzięki czemu w kolejnych miejscowościach oddawano do użytku nowoczesne remizy strażackie, mające służyć nie tylko głównym celom statutowym OSP, ale również wszystkim mieszkańcom. W roku 1958 oddano do użytku remizę w Grodzisku Dolnym, na początku dekady następnej powstały tego typu budynki w Grodzisku Górnym, Wólce Grodziskiej i Zmysłówce, zaś w 1967 wybudowano remizę dla OSP w Miasteczku[76].

Co więcej, jednostki OSP w Grodzisku Dolnym oraz Grodzisku Górnym otrzymały, jako jedne z czterech pierwszych w całym powiecie leżajskim, samochody strażackie wraz z wyposażeniem (w roku 1972 pierwszy samochód otrzymała również OSP w Miasteczku). W połowie lat sześćdziesiątych podjęto decyzję o rozbudowie siedziby straży w Grodzisku Dolnym, która, jako Dom Strażaka miała w jej wyniku pełnić funkcję remizy oraz miejscowego domu kultury. Nie tylko wzmacniano w tym czasie już istniejące jednostki, ale powstawały również kolejne. W roku 1958 założono OSP w Laszczynach (budowę remizy rozpoczęto w 1972 roku, zakończono w 1974), kolejną utworzono w 1964 w Chodaczowie, zaś w styczniu 1967 zarejestrowano jednostkę umiejscowioną w Podlesiu (remizę oddano do użytku w 1974 roku)[77].

[75] (e), *Uczynić wszystko, aby plony były jeszcze wyższe. Tow. Władysław Kruczek honorowym gospodarzem dożynek w Grodzisku*, „Nowiny Rzeszowskie" 1970, nr 254, s. 1–2.

[76] APR, PRN Leżajsk, sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 32; sygn. 68, *Protokoły z sesji...*, k. 195; sygn. 71, *Protokoły z sesji PRN 1964 T. I*, k. 20; sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 16; J. Nicpoń, *OSP w Grodzisku Górnym...*, s. 57; Z. Nowak, *OSP w Grodzisku Dolnym Miasteczku...*, 52.

Rozwój oświaty i kultury

W pierwszym dziesięcioleciu po zakończeniu okupacji stworzono wprawdzie podstawy do powszechnej edukacji dzieci i młodzieży w gminie Grodzisko Dolne, jednak istniejące warunki lokalowe w większości przypadków wciąż pozostawiały wiele do życzenia. Stan tymczasowości, naturalny w trudnych latach odbudowy, stawał się z upływem czasu coraz bardziej dokuczliwy i stąd największym problemem związanym z funkcjonowaniem edukacji na omawianym terenie stały się w kolejnych dwóch dekadach potrzeby inwestycyjne w zakresie edukacji. W połowie lat pięćdziesiątych konieczność budowy nowych, bądź rozbudowy już istniejących obiektów szkolnych dostrzegana była we wszystkich praktycznie, poza Grodziskiem Dolnym placówkach oświatowych[78].

Realizacja tych potrzeb następowała jednak stopniowo, a nawet w niektórych wypadkach bardzo powoli, w miarę istniejących możliwości poszczególnych gromad i ich mieszkańców (inwestycje szkolne powstawały z reguły w ramach czynów społecznych). Przyśpieszenie realizacji inwestycji szkolnych przyszło wraz z programem budowy tzw. „tysiąclatek", a więc w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych. W roku 1961 oddano do użytku szkołę w Laszczynach, w roku następnym zakończono adaptację budynku szkoły w Chodaczowie, a w roku 1966 podjęto wreszcie, oczekiwany od dawna remont szkoły w Grodzisku Górnym. Na początek następnej dekady zaplanowano natomiast wybudowanie, postulowanych praktycznie od końca lat pięćdziesiątych, nowych szkół w Wólce Grodziskiej oraz Zmysłówce[79].

Stopień organizacyjny działających na terenie dawnej gminy szkół podstawowych był zróżnicowany w zależności od ilości dzieci należących do poszczególnych obwodów szkolnych oraz od liczby pracujących w nich nauczycieli. W roku 1956 na 9 istniejących szkół tylko dwie nie realizowały programu obowiązujących wtedy na tym szczeblu nauczania siedmiu klas. Były to placówki w Laszczynach (klasy I–V) oraz w Chodaczowie, gdzie realizowano program sześciu klas. Dzieci z obu szkół kończyły edukację podstawową w noszącej charakter szkoły zbiorczej placówce w Grodzisku Dolnym, a szkoła w Chodaczowie została nawet w tym czasie zakwalifikowana do kategorii tzw. szkół filialnych (do roku szkolnego 1958/59 stała

4, *Protokoły sesji...*, k. 74; J. Golec, *OSP w Podlesiu...*, s. 61–63; J. Majkut, *OSP w Chodaczowie*, [w:] *W służbie społeczeństwu...*, s. 48; Z. Nowak, *OSP w Grodzisku Dolnym Miasteczku...*, 52; M. Ołowiecki, *OSP w Laszczynach*, [w:] *W służbie społeczeństwu...*, s. 59-60.

[78] APR, PRN Leżajsk, sygn. 874, *Charakterystyka gospodarcza...*, k. 32; sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 19, 50, 72.

[79] APR, PRN Leżajsk, sygn. 68, *Protokoły z sesji...*, k. 100, 143; sygn. 69, *Protokoły z sesji PRN 1963*, k. 229; sygn. 73, *Protokoły z sesji...*, k. 116; sygn. 74, *Protokoły z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku I–III 1966*, k. 154; sygn. 76, *Protokoły z sesji...*, k. 346; sygn. 79, *Protokoły z sesji PRN 1968*, k. 137; M. Brzuzan-Majkut, *Problemy organizacyjne...*, s. 73.

się jednak szkołą pełną siedmioklasową)[80].

Zdecydowanie największą szkołą była w całym omawianym okresie placówka w Grodzisku Dolnym, do której w roku szkolnym 1956 uczęszczało łącznie z dziećmi z Laszczyn blisko 400 uczniów, a w aż czterech klasach (I–III oraz V) prowadzono tam nawet po dwa oddziały. W pozostałych szkołach liczba oddziałów była równa, a nawet mniejsza od liczby prowadzonych klas nauczania, czego przykładem placówki w Laszczynach oraz Chodaczowie, do których uczęszczało również zdecydowanie najmniej dzieci. Mimo deklarowanej w odpowiednich sprawozdaniach stuprocentowej realizacji obowiązku nauczania wciąż pojawiały się w tym czasie związane z tym problemy. W roku szkolnym 1956/57 poza systemem szkolnym pozostawało bowiem 26 dzieci (2% zobowiązanych), z których większość cierpieć miała na różnego rodzaju upośledzenia, w Chodaczowie zaś do szkoły nie uczęszczała trójka dzieci bez podania żadnych przyczyn[81].

Tab. 2. Uczniowie szkół podstawowych w na początku roku szkolnego 1956/57 oraz 1972/73.

Miejscowość	Wrzesień 1956			Wrzesień 1972		
	Liczba uczniów	Liczba oddziałów	Liczba nauczycieli	Liczba uczniów	Liczba oddziałów	Liczba nauczycieli
Chodaczów	57	4	3	93	8	5
Grodzisko Dolne	371	11	9	334	15	16
Grodzisko Górne	253	7	6	297	12	13
Laszczyny	64	3	3	98	8	5
Opaleniska	134	7	4	148	8	8
Wólka Grodziska	182	7	5	181	8	8
Zmysłówka	128	7	4	137	8	8
Razem	1189	46	34	1288	67	63

Źródło: APR, PRN Leżajsk, sygn. 1533, *Sprawozdania ogólne...*, k. 3-4, 47-48, 53-54, 63-64, 69-74, 79-80; 81-155; sygn. 1590, *Sprawozdania roczne opracowywane przez jednostki podległe GUS 1972*, k. 78, 79, 81, 82, 99, 100, 102, 103, 108.

Niezbyt liczna była wprawdzie kadra nauczycielska, ale i pod tym względem

[80] APR, PRN Leżajsk, sygn. 566, *Sprawy organizacji szkół podstawowych 1957*, k. 2,6; sygn. 1553, *Sprawozdania ogólne i statystyczne 1956*, k. 91, 140; sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 24.

[81] APR PRN Leżajsk, sygn. 1553, *Sprawozdania ogólne...*, k. 81–155.

następował wyraźny postęp. Sprzyjała mu zarówno zachodząca wraz z kolejnymi inwestycjami poprawa materialnych warunków pracy i życia (oddanie do użytku Domu Nauczyciela w Grodzisku Dolnym w roku 1964 oraz w Grodzisku Górnym w 1972 r.), jak i przeprowadzona w połowie lat sześćdziesiątych reforma oświaty, której najważniejszym elementem stało się wprowadzenie od roku szkolnego 1966/67 ośmioletniego cyklu nauczania na poziomie szkoły podstawowej, co w sposób oczywisty zwiększało zapotrzebowanie na nauczycieli. Na początku lat siedemdziesiątych jedynie obie tradycyjnie najmniejsze szkoły w Chodaczowie i Laszczynach zatrudniały po 5 nauczycieli, w większości placówek ich liczba była równa lub zbliżona do ilości prowadzonych w szkołach oddziałów (dzięki oddaniu do użytku nowego budynku w Laszczynach wszystkie placówki realizowały już pełny program nauczania podstawowego)[82].

Na początku roku szkolnego 1972/73, a więc kilka miesięcy przed kolejną reformą administracyjną, w szkołach podstawowych gromad Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne i Zmysłówka uczyło się łącznie blisko 1300 dzieci, czyli o 8% więcej niż przed piętnastu laty. Wzrost ten jednak w dużej mierze wynikał nie tyle z wysokiego przyrostu naturalnego, lecz ze zwiększenia liczby roczników uczęszczających do szkół podstawowych. W klasach ósmych uczyło się bowiem wtedy 168 uczniów, a więc realny wzrost liczby uczniów wyniósł w omawianym okresie zaledwie kilka procent. Pozytywnym zjawiskiem stało się osiągnięcie praktycznie pełnej realizacji obowiązku szkolnego. Do szkół nie chodziło, z uzasadnionych już tym razem przyczyn, zaledwie dziewięcioro dzieci, czyli objętych edukacją było na początku lat siedemdziesiątych 99,5% do tego zobowiązanych[83].

Można zatem uznać, że nastąpiła widoczna poprawa warunków nauczania. Przy podobnej, a w niektórych szkołach nawet niższej liczbie uczniów, mieli oni do dyspozycji blisko dwukrotnie więcej nauczycieli, a wiedzę mogli pozyskiwać w zdecydowanie lepszych warunkach lokalowych. W większości szkół, liczba izb lekcyjnych odpowiadała zapotrzebowaniu wynikającemu z liczby oddziałów, a najgorzej sytuacja pod tym względem wyglądała w Zmysłówce oraz w Wólce Grodziskiej. W Zmysłówce na jedno pomieszczenie przypadały po dwa oddziały nauczania, szkoła wciąż mieściła się w zabudowaniach podworskich i już w roku 1959 uznawano, że *nie jest zdolna pomieścić wszystkich dzieci i nie odpowiada warunkom sanitarnym*, natomiast szkoła w Wólce Grodziskiej posiadała zaledwie jedną własną

[82] APR, PRN Leżajsk, sygn. 67, *Protokoły z sesji...*, k. 238; sygn. 73, *Protokoły z sesji...*, k. 37; M. Brzuzan-Majkut, *Problemy organizacyjne...*, s. 73–74.

[83] APR, PRN Leżajsk, sygn. 1590, *Sprawozdania roczne...*, k. 10–11, 13–14, 23, 33, 35–38, 78, 79, 81, 82, 99, 100, 102, 103, 108.

izbę lekcyjną, a 5 wynajmowała[84].

Dzięki postępującej poprawie warunków pracy oraz zwiększaniu się liczby nauczycieli szkoły, w znacznie szerszym zakresie niż wcześniej, realizowały w tym czasie inne, wykraczające poza programy nauczania zadania. W prawie wszystkich placówkach, z wyjątkiem Laszczyn, organizowano różnego rodzaju kółka zainteresowań (przedmiotowe, techniczne, artystyczne, sportowe), które skupiały łącznie w roku szkolnym 1972/73 aż 657 uczniów (najwięcej tego typu grup prowadziły szkoły w Grodzisku Górnym – 6 oraz w Grodzisku Dolnym – 5). Większość placówek, poza tymi w Chodaczowie i Wólce Grodziskiej, zabezpieczała również uczniom dożywianie w szkołach. Korzystało z niego ogółem 561 uczniów, czyli niespełna połowa wszystkich uczęszczających do szkół, ale w placówkach w Opaleniskach i Laszczynach dożywianiem objęci byli wszyscy ich uczniowie[85].

W II połowie lat pięćdziesiątych pojawił się również w Grodzisku Dolnym kolejny element rozwiniętego systemu kształcenia dzieci, czyli pierwsze stałe przedszkole na 25 miejsc utworzone w tzw. „Miasteczku". Mimo, że ze względu na nieco peryferyjne położenie przedszkole to nie było w pełni wykorzystywane, z czasem, wraz z poprawą bazy lokalowej szkół i pozyskiwaniem wskutek tego nowych możliwości organizowania nauczania przedszkolnego powstawały nowe tego typu placówki, choć nie oferujące dzieciom posiłku. W Grodzisku Górnym, Chodaczowie i Wólce Grodziskiej utworzono ogniska przedszkolne, dzięki czemu w roku 1972 do wszystkich placówek wychowania przedszkolnego uczęszczało łącznie 111 dzieci (liczba miejsc wynosiła 123)[86].

Reforma administracyjna z 1954 roku bezsprzecznie najwięcej korzyści przyniosła na niwie popularyzacji kultury i rozbudowy odpowiedniej ku temu bazy. Powstające gromady zostały bowiem z biegiem czasu wyposażone we wszystkie podstawowe w tym względzie urządzenia, dzięki czemu dostępność do dóbr kultury w poszczególnych miejscowościach wyraźnie się zwiększyła. W siedzibach gromad dotychczasowe punkty biblioteczne zamieniane były sukcesywnie w samodzielne biblioteki gromadzkie (w 1955 roku w Grodzisku Górnym, w 1957 w Zmysłówce), a oparciem dla szeroko rozumianego życia kulturalnego stawały się wspomniane już remizy strażackie (w Grodzisku Dolnym, Grodzisku Górnym, Wólce Grodziskiej i Zmysłówce), dom ludowy w Laszczynach, czy też dom kultury w Opaleniskach, w którym siedzibę znalazła również tamtejsza szkoła (podobnie jedną salę na po-

[84] APR, PRN Leżajsk, sygn. 1539, *Organizacja szkół i placówek oświatowo-wychowawczych 1972*, k. 54; sygn. 1590, *Sprawozdania roczne...*, k. 78, 79, 81, 82, 99, 100, 102, 103, 108; sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 72.

[85] APR, PRN Leżajsk, sygn. 1590, *Sprawozdania roczne...*, k. 10–11, 13–14, 23, 33, 35–38.

[86] APR, PRN Leżajsk, sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 37; sygn. 1590, *Sprawozdania roczne...*, k. 145, 153, 157, 160, 161, 164.

trzeby szkoły udostępniono w domu ludowym w Laszczynach)[87].

Rozbudowana baza lokalowa sprzyjała zarówno funkcjonowaniu bibliotek i punktów bibliotecznych, jak i organizacji różnego rodzaju pozaszkolnych kółek zainteresowań, w której uczestniczyła z reguły miejscowa młodzież, najczęściej ta zorganizowana w ZMP, a później w Związku Młodzieży Wiejskiej. Ważną rolę w popularyzacji kultury odgrywało, dzięki upowszechnieniu elektryczności oraz uzyskaniu odpowiednich warunków lokalowych, działające w Grodzisku Dolnym stałe kino „Postęp". Zapewniało bowiem rozrywkę nie tylko w miejscowej sali na 120 miejsc, ale również wyjeżdżało z seansami do innych miejscowości, a te cotygodniowe zazwyczaj spotkania z filmem cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców Grodziska Górnego, Wólki Grodziskiej, czy Dębna. W II połowie lat sześćdziesiątych powstały również w Grodzisku Dolnym oraz Grodzisku Górnym kolejne instytucje powołane w celu popularyzacji kultury na terenach wiejskich, czyli Kluby Rolnika. Klub w Grodzisku Dolnym został nawet w roku 1970 uznany za wyróżniający się w powiecie w działalności kulturalno-oświatowej[88].

Gospodarka

W życiu gospodarczym gromad powstałych w wyniku likwidacji gminy Grodzisko Dolne nadal bezwzględnie dominowała problematyka rolnicza, chociaż z drugiej strony coraz bardziej widoczna była, zauważalna również w kontekście przemian ludnościowych, pozarolnicza aktywność mieszkańców poszczególnych miejscowości. W samej gospodarce rolnej nastąpiła przede wszystkim wyraźna zmiana w polityce władz. Odejście od programowo narzucanej kolektywizacji oznaczało zaprzestanie nachalnej agitacji w tym kierunku, a również zgodę na rozwiązywanie już wcześniej powołanych spółdzielni. W latach 1958–1959 przestały istnieć wszystkie, poza Dębnem, tego typu kooperatywy na terenie powiatu. Podobnie stało się w Grodzisku Dolnym, gdzie w roku 1958 działalność spółdzielni została krytycznie oceniona przez Gromadzką Radę Narodową[89].

Miejsce rolniczych spółdzielni produkcyjnych zastępowały szybko tworzące się kółka rolnicze, mające być w zamierzeniu władz państwowych i partyjnych nową,

[87] APR, PRN Leżajsk, sygn. 63, *Protokoły z sesji...*, k. 64; sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 37; sygn. 66, *Protokoły z sesji...*, k. 121; sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 26, 38, 51.

[88] APR, PRN Leżajsk, sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 37; sygn. 66, *Protokoły z sesji...*, k. 121; sygn. 81, *Protokoły z sesji...*, k. 200; sygn. 82, *Protokoły z sesji Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku 1971*, k. 176; sygn. 1631, *XV-lecie...*, k. 16, 38, 51, 61.

[89] APR, PRN Leżajsk, sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 32; A. Rurak, *Wpływ polityki rolnej...*, k. 42; na temat zmiany polityki rolnej państwa w połowie lat pięćdziesiątych, zob. A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1975*, Warszawa 1982, s. 205–209.

bardziej skuteczną, choć dłuższą, drogą do kolektywizacji wsi. Na terenie dawnej gminy Grodzisko kółka rolnicze pojawiły się już w roku 1958, gdy nawet organizację w Laszczynach uznawano za najlepszą w powiecie, a już na początku lat sześćdziesiątych stały się one stałym elementem krajobrazu wszystkich wsi. Obok działalności podstawowej, czyli usług dla rolników indywidualnych, szybko poszerzały one zakres podejmowanych działań. Szkolenia rolnicze, *próby zakładania różnych zespołów i prostych form kooperacji, organizowanie konkursów* miały zwiększać poparcie rolników dla zespołowych form gospodarowania[90].

Ambitne plany szybkiego utworzenia skutecznie działających kółek rolniczych w każdej wiosce nie mogły się rzecz jasna w pełni powieść, a największym problemem stał się zrozumiały brak odpowiedniej ilości maszyn rolniczych. Stąd też w II połowie lat sześćdziesiątych, na podstawie uchwały Biura Politycznego KC PZPR oraz NK ZSL z roku 1965, nastąpiła reorganizacja działających na terenie powiatu leżajskiego kółek. Nastąpił ich podział na wiodące i gospodarujące samodzielnie, natomiast większą część parku maszynowego skoncentrowano w tzw. Międzykółkowych Bazach Maszynowych, zarządzanych przez kółka i Państwowy Ośrodek Maszynowy (POM). W roku 1969 jedna z czterech takich baz działała w Grodzisku Dolnym, zaś o znaczeniu tego akurat kółka rolniczego świadczyły zarówno jego bardzo dobre, najlepsze w powiecie, wyniki finansowe, jak i zorganizowanie w nim warsztatów usługowych i naprawczych, oferujących swe usługi ludności rolniczej (MBM oraz warsztaty usługowo-naprawcze powstały również nieco później w kółku rolniczym w Grodzisku Górnym)[91].

Na poziom produkcji rolniczej znaczący wpływ miały, obok świadczonych przez kółka rolnicze usług mechanizacyjnych, podejmowane w tym okresie działania w zakresie poprawy warunków gospodarowania oraz podniesienia poziomu wiedzy fachowej miejscowych gospodarzy. Na początku lat sześćdziesiątych przeprowadzono melioracje gruntów w Chodaczowie i Laszczynach, zorganizowano punkty inseminacyjne w Grodzisku Dolnym i Chodaczowie, a także wybudowano pierwsze tzw. agronomówki w Zmysłówce, Grodzisku Dolnym oraz Grodzisku Górnym. Kolejnymi działaniami na rzecz poprawy jakości gospodarowania były organizowane przez poszczególne kółka rolnicze szkolenia i kursy oraz uruchomiona w roku 1958 w Grodzisku Dolnym Szkoła Przysposobienia Rolniczego[92].

[90] APR, PRN Leżajsk, sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 41; sygn. 66, *Protokoły z sesji...*, k. 11; sygn. 68, *Protokoły z sesji...*, k. 78.

[91] APR, PRN Leżajsk, sygn. 73, *Protokoły z sesji...*, k. 256; sygn. 80, *Protokoły z sesji...*, k. 95; sygn. 81, *Protokoły z sesji...*, k. 76; sygn. 82, *Protokoły z sesji...*, k. 268; A. Potasz, *Zboże przede wszystkim*, „Nowiny Rzeszowskie" 1966, nr 40, s. 4.

[92] APR, PRN Leżajsk, sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 36; sygn. 68, *Protokoły z sesji...*, k. 10, 195, 261; sygn. 69, *Protokoły z sesji...*, k. 59; sygn. 76, *Protokoły z sesji...*, k. 326.

Sama produkcja rolna, zwłaszcza na terenie gromady Grodzisko Dolne, w coraz większym stopniu specjalizowała się w omawianym okresie w kierunku upraw i kontraktacji roślin przemysłowych. Do tradycyjnie uprawianych już na tych obszarach lnu i buraków cukrowych w II połowie lat pięćdziesiątych doszła, wraz z uruchomieniem w Leżajsku Wytwórni Tytoniu Przemysłowego możliwość podejmowania, bardzo skądinąd opłacalnej, uprawy tytoniu. Jej powierzchnia szybko się zwiększała, dochodząc z 7 ha w roku 1958 do ponad 200 ha na początku lat siedemdziesiątych. W latach sześćdziesiątych pojawiały się nawet, mimo coraz bardziej pozytywnych wyników takiego ukierunkowania produkcji rolnej (szacowano nawet, że w gromadzie Grodzisko Dolne około 1/3 upraw obejmowały rośliny przemysłowe), zarzuty o zaniedbywanie przez miejscowych rolników upraw zbożowych[93].

Z tradycyjną produkcją roślinną i zwierzęcą nadal nieodłącznie związane były w całym omawianym okresie wprowadzone jeszcze na początku lat pięćdziesiątych dostawy obowiązkowe. Mimo, że nie obejmowały one dużej części zbiorów, poprzez swój przymusowy i nieopłacalny charakter, wciąż stanowiły poważny problem dla miejscowych gospodarzy. W końcu lat pięćdziesiątych nadal pojawiały się zresztą kłopoty z pełną realizacją nakładanych na poszczególne gromady kontyngentów dostaw. Nieco lepiej było w dekadzie następnej, gdy coraz większą rolę odgrywać zaczęła kontraktacja poszczególnych rodzajów płodów rolnych. Wyraźnie zaś korzystniejsze warunki ich sprzedaży, połączone z zauważalnym wzrostem plonów, pozwalały na stosunkowo lepszą realizację tak rozumianych zadań rolników wobec państwa, a kontraktacja stawała się w przypadku wielu gospodarstw rolnych codzienną normą w działaniu[94].

Mniej znaczące niż w rolnictwie zmiany zachodziły w okresie funkcjonowania Gromadzkich Rad Narodowych w innych gałęziach gospodarki dawnej gminy Grodzisko Dolne. Wciąż działała w Grodzisku Dolnym mleczarnia, należąca do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Leżajsku i obsługująca rolników z dużej części powiatu leżajskiego, a nadal jedynymi zakładami przemysłowymi pozostawały tartak oraz młyny w Zmysłówce (państwowy) oraz w Grodzisku Górnym i Grodzisku Dolnym (prywatne). Nie udało się natomiast zorganizować planowanej jeszcze w końcu lat pięćdziesiątych cegielni w Grodzisku Dolnym. Mimo znacznych pokładów gliny jej wykorzystanie ograniczało się do kilku zespołów wypału cegły oraz kilkunastu niewielkich i prymitywnych cegielni prywatnych (wspierały one

[93] APR, GRN Grodzisko Dolne, sygn. 1, *Protokoły z sesji Gminnej Rady Narodowej 1973*, k. 123; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 10, 39; A. Potasz, *Zboże przede wszystkim...*, s. 4.

[94] APR, PRN Leżajsk, sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 231-232; sygn. 324, *Protokoły z posiedzeń Prezydium PRN 1959*, k. 873–875.

jednak wydatnie lokalne budownictwo). Obraz potencjału produkcyjnego trzech gromad uzupełniały zakłady rzemieślnicze (kowalskie) w Grodzisku Dolnym oraz Grodzisku Górnym, a tak skromny stan posiadania w tym względzie potwierdzał po raz kolejny tezę o wybitnie rolniczym charakterze obszaru dawnej gminy Grodzisko Dolne[95].

Zróżnicowane oceny swej działalności zbierała w omawianym okresie Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Grodzisku Dolnym. Nadal obejmowała ona swymi placówkami całe terytorium dawnej gminy i początkowo kontynuowała zaznaczający się w latach poprzednich szybki rozwój. Jego dowodem stało się uruchomienie w roku 1960 nowej piekarni w Grodzisku Dolnym, czy też podjęcie budowy sklepów wiejskich w pierwszych latach dekady, z otwartym w 1965 roku sklepem wielobranżowym w Grodzisku Górnym na czele. Z drugiej strony nadal występowały tradycyjne już i nieusuwalne najczęściej braki podstawowych towarów (tzw. „niepełne pokrycie"), jakość obsługi klientów w sklepach była, zwłaszcza w II połowie lat pięćdziesiątych często niezadowalająca, a organizacja skupu produktów rolnych również pozostawiała wiele do życzenia (w roku 1959 pojawiły się nawet zarzuty o przyjmowanie łapówek od taryfikatorów oceniających zwierzęta). Sama Gminna Spółdzielnia mimo pozytywnych ocen wystawianych jej wtedy z reguły przez radnych, miała w końcu lat sześćdziesiątych poważne problemy z realizacją nakładanych na nią planów finansowych[96].

W Grodzisku Dolnym coraz aktywniejsza była również w tym okresie Gminna Kasa Spółdzielcza, powstała w roku 1950 z połączenia obu lokalnych Kas Stefczyka. Do jej zadań, obok skromnej w tym czasie działalności kredytowej, należało prowadzenie rozliczeń między rolnikami a Gminną Spółdzielnią „SCh" oraz obsługa kasowa GS. Kasa początkowo, nie posiadając prawa do prowadzenia rachunków oszczędnościowych, zajmowała się również reprezentowaniem w tym zakresie spraw banku PKO Oddział Wojewódzki w Rzeszowie i jego ajencji w Leżajsku. Od roku 1957, gdy Kasy Spółdzielcze uzyskały prawo prowadzenia własnych książeczek oszczędnościowych, Kasa w Grodzisku umowę z tym bankiem wypowiedziała, koncentrując się na działalności własnej. Wcześniej, bo w roku 1956 Kasa przemianowana została na Spółdzielnię Oszczędnościowo-Pożyczkową (SOP), zrzeszoną w Centralnym Związku SOP. W latach sześćdziesiątych szybko zwiększała się liczba członków Spółdzielni (z 500 d roku 1960 do około tysiąca w 1970). W roku 1970

[95] APR, PRN Leżajsk, sygn. 324, *Protokoły z posiedzeń...*, k. 605; sygn. 874, *Charakterystyka gospodarcza...*, k. 12–13; E. Ciastoniowa, *Grodzisko Dolne...*, s. 3.

[96] APR, PRN Leżajsk, sygn. 63, *Protokoły z sesji...*, k. 54; sygn. 65, *Protokoły z sesji...*, k. 218; sygn. 66, *Protokoły z sesji...*, k. 167; sygn. 68, *Protokoły z sesji...*, k. 196; sygn. 76, *Protokoły z sesji...*, k. 326, 345; sygn. 77, *Protokoły*

SOP w Grodzisku Dolnym zatrudniała 7 osób, a jej oferta pożyczkowa skierowana była, co zrozumiałe, w głównej mierze do rolników (otrzymywali około 70% udzielanych kredytów)[97].

III. GMINA GRODZISKO DOLNE W LATACH 1973–1989

Terytorium i ludność gminy

Mimo, że w roku 1954 sekretarz Prezydium PRN w Łańcucie Romuald Rappé zapowiadał, iż wprowadzany wtedy podział gmin na gromady *będzie zastosowany na kilkadziesiąt lat*, praktyka okazała się zupełnie inna. Wraz z kolejną reformą administracyjną kraju i przywróceniem szczebla gminnego oraz zgodnie z uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej z 4 grudnia 1972 roku, z dniem 1 stycznia 1973 r., ponownie powstała gmina Grodzisko Dolne. Ideę reformy i przywrócenia gmin wyjaśnił zaś na odbywającej się 7 stycznia 1973 roku inauguracyjnej sesji Gminnej Rady Narodowej prezes KG ZSL w Grodzisku Dolnym Franciszek Moskal, który uznał wprawdzie, że *gromadzkie rady były dobre*, jednak podkreślił równocześnie, iż *nie miały uprawnień takich jak obecne urzędy gminne*[98].

„Nowa" gmina powstawała jednak w wyraźnie innym kształcie niż ta, która funkcjonowała do roku 1954. W jej skład weszły bowiem jedynie trzy z powstałych w 1954 roku gromad (Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne, Zmysłówka), a potwierdzeniem już wcześniej nikłych związków gromady Dębno z resztą obszaru dawnej gminy Grodzisko Dolne, stało się jej włączenie do gminy Leżajsk. Dalsze zmiany nastąpiły również w strukturze wewnętrznej powstającej na nowo gminy. Składać się ona miała bowiem aż z 9 sołectw, gdyż do tych istniejących przed 1954, doszły nowe, powstające z dawnych, prężnie się rozwijających przysiółków, które poszły szlakiem wyznaczonym wcześniej przez Wólkę Grodziską. Kolejnymi samodzielnymi miejscowościami na mapie gminy stały się zatem Podlesie oraz Grodzisko Nowe, a poza nimi w jej skład weszły sołectwa Chodaczów, Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne, Laszczyny, Opaleniska, Wólka Grodziska oraz Zmysłówka[99].

Na czele gminy stał Naczelnik, pełniący funkcje administracyjne i wykonaw-

[97] APR, PRN Leżajsk, sygn. 63, *Protokoły z sesji...*, k. 181-182; sygn. 82, *Protokoły z sesji...*, k. 116-118; *Kronika Banku Spółdzielczego w Grodzisku Dolnym*, bs.; M. Kapica, *Spółdzielczość bankowa w województwie rzeszowskim. Rys historyczny* [w:] *Banki spółdzielcze w województwie rzeszowskim w 125-lecie polskiej spółdzielczości bankowej*, pod red. M. Kapicy, Rzeszów 1989, s. 36,

[98] APR, Akta Gminy..., sygn. 12, *Teczka protokołów...*, k. 31; tamże, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 1–4.

[99] Tamże, k. 173–175.

cze, natomiast Gminna Rada Narodowa miała dbać o *wykonanie zadań państwowych na swym terenie, wzrost i unowocześnienie produkcji, szczególnie produkcji rolniczej, rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny gminy, zaspokajanie potrzeb bytowych ludności oraz umacnianie dyscypliny społecznej*. Pierwszym Naczelnikiem gminy został inż. Stanisław Majka, zaś przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej Ludwik Danak, w jej skład weszli zaś wszyscy radni dotychczasowych trzech Gromadzkich Rad Narodowych. W ramach GRN funkcjonować miały cztery stałe komisje – Komisja Planu, Budżetu i Finansów oraz Spraw Komunalnych i Zaopatrzenia, Komisja Rolnictwa, Komisja Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych oraz, stanowiąca *novum* w stosunku do struktury rad gromadzkich, Komisja Ładu i Porządku Publicznego[100].

Terytorium utworzonej w 1973 roku gminy obejmowało obszar 7,8 tys. ha, czyli było o 25% mniejsze od tego, jakie posiadała ona do roku 1954. Ze względu na rolniczy charakter gminy, największą część jej obszaru, bo 5,6 tys. ha obejmowały użytki rolne. Wśród nich dominowały wyraźnie grunty orne, stanowiące 82% terenów użytkowanych rolniczo (4,6 tys. ha). Łąki i pastwiska obejmowały po 470 ha, zaś sady 30 ha. Nieco ponad 20% powierzchni gminy (1700 ha) zajmowały rozciągające się na terenie Zmysłówki lasy, w 3/4 państwowe. Struktura ta odpowiadała w ogólnym zarysie przeciętnym wskaźnikom dla obszarów wiejskich całego utworzonego w 1975 roku województwa rzeszowskiego, pewne różnice dotyczyły wyższego o kilka punktów udziału gruntów ornych w powierzchni użytkowanej rolniczo oraz nieco mniejszego znaczenia lasów niż w województwie. Zdecydowanie najwięcej powierzchni użytkowej obejmowały dwie największe miejscowości gminy, czyli Grodzisko Dolne (1645 ha) oraz Grodzisko Górne (1574 ha), kolejne miejsce pod tym względem zajmowała Wólka Grodziska (608 ha), w pozostałych wioskach obszar użytków rolnych był już znacznie mniejszy i mieścił się w granicach od 376 ha w Grodzisku Nowym do 175 ha w Podlesiu i Opaleniskach[101].

Liczba ludności gminy wynosiła w końcu 1973 roku około 8300 osób, czyli była niewiele niższa od tej sprzed niespełna 20 lat. Jak już jednak zaznaczono procesy demograficzne zachodzące na tych terenach charakteryzowały się w całym okresie powojennym minimalnie ujemną dynamiką i podobnie działo się również w latach siedemdziesiątych. W końcu tej dekady bowiem liczba ludności, mimo niezmiennie dodatniego przyrostu naturalnego, spadła do poziomu niespełna 7,9 tys., czyli o 5% niższego od stanu z pierwszego roku istnienia gminy. Nie mogło to jednak dziwić, skoro nadal trwał odpływ ludności gminy, a roczne saldo ruchu

[100] Tamże, k. 3, 167.

[101] APR, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 122; sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 67; sygn. 7, *Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej 1979*, k. 19; RSWR 1977, s. 41; 1979, s. 159–161.

wędrówkowego zamykało się w połowie lat siedemdziesiątych w granicach minus 100 osób, czyli przewyższało notowany przyrost naturalny[102].

Tab. 3. Ruch naturalny ludności gminy Grodzisko Dolne w latach 1976–1989.

Rok	Liczba ludności ogółem	W tym:		Współczynnik feminizacji	Małżeństwa	Urodzenia żywe	Zgony		Przyrost naturalny
		Mężczyźni	Kobiety				Ogółem	Niemowląt	
1976	8009	3831	4178	109	63	164	113	5	51
1980	7886	3867	4019	104	64	143	104	2	39
1986	8019	3996	4023	101	53	167	102	3	65
1989	8122	4032	4090	101	65	137	88	-	59

Źródło: RSWR 1977, s. 25, 29; 1980, s. 24, 26; 1987, s. 42, 44; 1990, s. 42-44; obliczenia własne.

Pewne spowolnienie tego procesu nastąpiło dopiero wraz z nadejściem kryzysu gospodarczego, który ogarnął całą gospodarkę polską na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Jednym z jego skutków stało się wyraźne ograniczenie inwestycji przemysłowych i związane z tym zahamowanie masowego wcześniej przepływu ludności ze wsi do miast. W początkach nowej dekady ujemne saldo migracji wynosiło już tylko około 60 osób, co wraz z wysokim wtedy przyrostem naturalnym (102 osoby w roku 1983, przy aż 193 urodzeniach) przyniosło wreszcie wzrost liczby mieszkańców gminy. Trwał on, mimo zmniejszania się liczby urodzeń, również w II połowie dekady i ostatecznie przyniósł w latach 1980–1989 zwiększenie liczby mieszkańców o ponad 3%. Można zresztą uznać, że cały okres 1973-1989 był względnie „spokojnym" w kontekście ogólnej wymowy zachodzących procesów demograficznych, czego wyrazem stało się zarówno spowolnienie procesu odpływu mieszkańców, jak i wyraźna normalizacja struktury ludności według płci. Zawyżany wcześniej procesami migracyjnymi współczynnik feminizacji zaczął się wreszcie kształtować w sposób zbliżony do wielkości uznawanych za naturalne dla całej populacji. Co więcej, w II połowie lat osiemdziesiątych liczba mężczyzn zaczęła się zbliżać do liczby kobiet, co, abstrahując już od faktu przewagi chłopców wśród rodzących się dzieci, mogło być skutkiem przewagi mężczyzn wśród ludności napływowej (osiedlających się na przykład w związku z zawieranymi związkami małżeńskimi)[103].

[102] APR, GRN 1973–1990, sygn. 2, *Protokoły z sesji Gminnej Rady Narodowej 1974*, k. 15; RSWR 1977, s. 41; 1979, s. 75; 1980, s. 26.

[103] RSWR 1981, s. 30; 1984, s. 41–42; 1987, s. 44–46.

Warunki życia mieszkańców

Pierwsze lata istnienia „nowej" gminy Grodzisko Dolne przyniosły ożywienie nadziei na kolejne ważne z punktu widzenia życia jej mieszkańców inwestycje, jednak oczekiwania te często odkładane być musiały, jak się miało okazać, na kolejne lata, a nawet dekady. Do najważniejszych zgłaszanych postulatów zaliczano wtedy konieczność remontu bądź przebudowy większości dróg gminnych, budowę wodociągów wiejskich, dalsze inwestycje w oświacie, a z upływem czasu pojawiły się wśród nich również oczekiwania związane z telefonizacją gminy oraz budową sieci gazowej i kanalizacyjnej.

Najbardziej palący problem, czyli stan dróg lokalnych, które uznawano nawet w roku 1973 za *w tej chwili trudne do przebycia*, nie mógł jednak liczyć na szybkie rozwiązanie. Już bowiem na drugim, lutowym posiedzeniu GRN, Naczelnik poinformował radnych, że ze względów finansowych nie ma szans na gruntowną modernizację dróg gminnych, a ewentualnych inwestycji dokonywać można jedynie w oparciu o czyny społeczne, co z góry zawężało możliwości skutecznej i radykalnej poprawy infrastruktury komunikacyjnej gminy. Dość powiedzieć, że wartość inwestycji drogowych w kolejnych latach stanowiła zaledwie kilkanaście procent łącznych nakładów w gminie, a w trakcie kadencji 1973–1977 udało się oddać do użytku zaledwie jeden ważny odcinek drogi z Grodziska Dolnego do Laszczyn, w trakcie realizacji znajdowały się zaś droga na tzw. Mokrzance oraz odcinek Grodzisko Dolne – Podlesie – Zmysłówka[104].

Łącznie w końcu lat siedemdziesiątych na blisko 80 km dróg gminnych wciąż blisko 30 km stanowiły drogi gruntowe, nawierzchnię utwardzoną posiadało zaś nieco ponad 45 km, czyli zaledwie 58% długości dróg. Nie poprawiło oczywiście sytuacji w drogownictwie załamanie polskiej gospodarki, a najlepszym potwierdzeniem tego fakt, iż budowa wspomnianej drogi do Zmysłówki ciągnęła się aż do roku 1983, zaś już w pierwszej połowie roku 1980 pojawiły się poważne trudności z jej kontynuowaniem z powodu braku tak podstawowego materiału budowlanego jak cement. Wyraźny, nie tylko w gminie Grodzisko Dolne, ale i w całym kraju brak zainteresowania władz nadrzędnych dla inwestycji drogowych, przyniósł w latach osiemdziesiątych stagnację w tej dziedzinie. Wykonywane w tym czasie prace ograniczały się w zasadzie do przeprowadzanych przez poszczególne sołectwa w ramach czynów społecznych remontów, a ewidentnym skutkiem takiego podejścia stał się fakt, że w roku 1988 na terenie gminy nadal było blisko 27 km dróg gruntowych (w wyniku zmian organizacyjnych długość dróg gminnych zmniejszyła się do 39,4

[104] APR, GRN 1973-1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 35, 109; sygn. 6, *Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej 1978*, k. 24–26.

km, pozostałe zaliczano do dróg państwowych)[105].

Znacznie lepiej, choć na pewno nie do końca w sposób zgodny z oczekiwaniami społecznymi, artykułowanymi chociażby w okresie kolejnych tzw. kampanii przedwyborczych do rad narodowych, przebiegała realizacja innych ważnych z punktu widzenia mieszkańców gminy inwestycji. Już bowiem w roku 1966, przy okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, podjęto na forum Powiatowej Rady Narodowej problem budowy w poszczególnych gromadach sieci wodociągów i kanalizacji. Negatywna ocena szans na rychłe rozpoczęcie tego typu inwestycji oznaczała jednak jej znaczne odłożenie w czasie, a wyraźnie już teraz artykułowane postulaty budowy wodociągów ponownie pojawiły się po reaktywacji gminy Grodzisko Dolne w roku 1973. Władze powiatu leżajskiego o pierwszych przygotowaniach w tym kierunku informowały już w roku 1974, jednak ciągle przesuwane rozpoczęcie prac, mimo że wstępnie planowane na rok 1976, nastąpiło wreszcie w listopadzie 1980 roku[106].

Najwcześniej, bo w roku 1982, wodociąg otrzymali, podłączeni do sieci w Dębnie, mieszkańcy Grodziska Nowego, natomiast w roku 1984 zakończono I etap budowy sieci obejmującej część Grodziska Dolnego i Grodziska Górnego. W roku następnym oddano do użytku, również z rocznym opóźnieniem, drugą część inwestycji i w ten sposób większość mieszkańców dwóch największych miejscowości gminy uzyskała dostęp do sieci wodociągowej. W roku 1987 rozpoczęto, tym razem już z dwuletnim opóźnieniem III etap budowy obejmujący pozostałe gospodarstwa Grodziska Górnego oraz Wólkę Grodziską, a w październiku tego roku podjęto również prace nad budową wodociągu w Chodaczowie, które zakończono w roku następnym. Nie udało się natomiast w pełni sfinalizować do 1989 roku zaawansowanych już prac nad wodociągiem do Wólki Grodziskiej, natomiast budowa wodociągu Opaleniska – Zmysłówka – Podlesie rozpoczęła się we wrześniu 1988 roku[107].

Nie udało się również doprowadzić do końca w omawianym okresie drugiej fundamentalnej inwestycji infrastrukturalnej, czyli gazyfikacji miejscowości gminy. W przeciwieństwie do wodociągów, stanowiących inwestycję limitową, realizowano ją na zasadach czynu społecznego, czyli finansowana była ze składek mieszkańców

[105] APR, GRN 1973–1990, sygn. 8, *Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej 1980*, k. 218; sygn. 9, *Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej 1981*, k. 62; sygn. 11, *Protokoły z sesji Gminnej Rady Narodowej 1983*, k. 235, 254; sygn. 18, *Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej 1988*, k. 108; obliczenia własne.

[106] APR, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 188; sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 185; sygn. 12, *Protokoły z sesji GRN 1984 r. Ewidencja radnych w l. 1978-1982*, k. 118; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 72, *Protokoły z sesji...*, k. 48; sygn. 372, *Protokoły z posiedzeń Prezydium PRN 1974*, k. 138.

[107] APR, GRN 1973–1990, sygn. 12, *Protokoły z sesji...*, k. 18, 118; sygn. 14, *Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej 1985-1986*, k. 22, 234; sygn. 17, *Protokoły sesji...*, k. 203; sygn. 18, *Protokoły sesji...*, k. 45, 55.

gminy (wykonawcą było Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych). Prace rozpoczęto w roku 1984, a sieć gazową ciągnięto z Chałupek Dębniańskich przez Grodzisko Nowe do Grodziska Dolnego. Pierwsze przyłącza w Grodzisku Nowym wykonano w roku 1985, później jednak pojawiły się obowiązkowe już niemal *ograniczone moce przerobowe i materiałowe*, w wyniku których dopiero w roku 1988 zakończono wykonywanie przyłączy indywidualnych w Grodzisku Nowym, natomiast w Grodzisku Dolnym, Grodzisku Górnym oraz Wólce Grodziskiej jeszcze jesienią roku 1989 kontynuowane były prace związane z przyłączaniem kolejnych gospodarstw domowych do budowanej sieci (pozostałe mniejsze miejscowości gminy nie zostały w tym okresie objęte inwestycją)[108].

Wyraźnie mniejsze znaczenie z punktu widzenia jakości życia mieszkańców gminy miały pozostałe podejmowane, bądź też dopiero planowane w ramach polityki inwestycyjnej działania. Oprócz faktu, że obiektywnie rzecz biorąc nie miały aż tak dużego wpływu na codzienność, to na domiar złego trudno było się w niektórych przynajmniej aspektach polityki inwestycyjnej doszukać jakichkolwiek pozytywnych pierwiastków. Najbardziej rażącym zaniedbaniem, niezależnym jednak od władz gminnych, był stan łączności i dostęp mieszkańców do sieci telefonicznej. W połowie lat siedemdziesiątych liczba telefonów w całej gminie wynosiła bowiem zaledwie 38 (sic!), co oznaczało, że na tysiąc mieszkańców przypadało niespełna 5 aparatów telefonicznych. Miarą problemu były zaś alarmistyczne raporty Ochotniczej Straży Pożarnej ostrzegające, że część miejscowości nie posiada całodobowej łączności telefonicznej, co w kontekście ewentualnego zagrożenia mogło przynieść katastrofalne skutki[109].

Większość miejscowości gminy łączność telefoniczną posiadała wyłącznie w godzinach pracy urzędu pocztowego w Grodzisku Dolnym (8–15). Nieusuniętą do końca lat osiemdziesiątych normą stały się wciąż zgłaszane postulaty zainstalowania ogólnodostępnego telefonu w Zmysłówce oraz Chodaczowie i jeszcze w roku 1988 brak było w tej sprawie jasnej odpowiedzi ze strony Telekomunikacji Polskiej, która nadal odkładała telefonizację Zmysłówki, Opalenisk i Podlesia, tłumacząc to brakiem odpowiedniego kabla. Następował wprawdzie pewien postęp na drodze telefonizacji gminy, ale jego tempo było skrajnie niewystarczające. W roku 1979 wciąż było zaledwie 48 abonentów, przyśpieszenie tego procesu przyszło zaś dopiero w I połowie lat osiemdziesiątych, gdy nastąpiło czterokrotne zwiększenie liczby abonentów. Osiągnięte w końcu tej dekady nieco ponad dwieście numerów oznaczało wprawdzie wciąż tylko 26 abonentów na 1000 mieszkańców, czyli o połowę mniej niż przeciętnie w województwie rzeszowskim, ale było to już wyraźnie więcej niż na obszarach wiejskich województwa[110].

[108] APR, GRN 1973-1990, sygn. 12, Protokoły z sesji..., k. 19; sygn. 14, Protokoły sesji..., k. 22, 234; sygn. 17, Protokoły sesji..., k. 201; sygn. 18, Protokoły sesji..., k. 21; sygn. 19, Protokoły Sesji Gminnej Rady Narodowej 1989–1990, k. 67.

[109] APR, GRN 1973–1990, sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 68; RSWR 1977, s. 149.

Zupełnie odmiennie kształtowała się natomiast w omawianym okresie dynamika budownictwa mieszkaniowego w gminie. Znacznie lepsze wyniki osiągano w tym przypadku w latach siedemdziesiątych, gdy na przykład w roku 1977 oddano do użytku 41 domów jednorodzinnych, zaś w roku 1980 budynków takich było aż 50. Co więcej, ukończono również wtedy, z dwuletnim co prawda opóźnieniem, pierwszy w gminie blok mieszkalny w Grodzisku Dolnym, w którym znalazło się 18 mieszkań. Pogorszenie sytuacji przyszło wraz z kryzysem lat osiemdziesiątych, gdy liczba oddawanych rocznie budynków jednorodzinnych spadła do dwudziestu kilku, a drugą ważną zmianą w tej dziedzinie stało się zwiększanie liczby domów budowanych przez ludność nierolniczą gminy (w połowie dekady stanowiły około ¼ oddawanych do użytku). Wraz z utrzymywaniem się kryzysu i braków materiałowych nie tylko trwale zmniejszyła się liczba budowanych mieszkań (w roku 1986 wydano już tylko 12 nowych pozwoleń), ale również wydłużał się okres realizacji poszczególnych inwestycji, który w końcu lat osiemdziesiątych przekroczył 5 lat[111].

Ochrona zdrowia w gminie nadal opierała się w całym omawianym okresie na pracy dwóch powstałych już wcześniej ośrodków w Grodzisku Dolnym oraz Wólce Grodziskiej. Pierwszy z nich obejmował swą działalnością Grodzisko Dolne, Grodzisko Nowe, Opaleniska, Laszczyny i Chodaczów, natomiast zakład w Wólce Grodziskiej zabezpieczał potrzeby zdrowotne mieszkańców Wólki Grodziskiej, Grodziska Górnego, Podlesia, Zmysłówki oraz Gwizdowa. W połowie lat siedemdziesiątych w obu ośrodkach pracowało łącznie 2 lekarzy ogólnych, 2 lekarzy stomatologów, 5 pielęgniarek, 5 położnych oraz personel pomocniczy. W kolejnych latach nastąpiło jednak pewne ograniczenie zakresu oferowanych usług, gdyż w styczniu 1977 roku zlikwidowana została ze względu na nikłe wykorzystanie zatrudnionego tam personelu Izba Porodowa działająca przy ZOZ w Grodzisku Dolnym. W połowie lat osiemdziesiątych pojawił się coraz wyraźniej artykułowany postulat uruchomienia punktu przyjęć lekarskich w najbardziej peryferyjnie położonym względem istniejących ośrodków zdrowia Chodaczowie. Mimo zniechęcającej początkowo odpowiedzi Urzędu Wojewódzkiego, mówiącej o *niemożliwości jego realizacji*, ostatecznie podjęto pod koniec dekady w remizie OSP w Chodaczowie

[110] APR, GRN 1973–1990, sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 123; sygn. 11, *Protokoły z sesji...*, k. 142; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 104; sygn. 18, *Protokoły sesji...*, k. 55, 108; RSWR 1980, s. 47; 1984, s. 78; 1987, s. 81; 1990, s. 293.

[111] APR, GRN 1973-1990, sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 25; sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 57; sygn. 9, *Protokoły sesji...*, k. 65; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 26, 236; sygn. 16, *Protokoły z sesji Gminnej Rady Narodowej 1986*, k. 215; sygn. 18, *Protokoły sesji...*, k. 109, 174.

prace adaptacyjne części pomieszczeń na potrzeby planowanej tam filii Ośrodka Zdrowia w Grodzisku Dolnym[112].

Poziom bezpieczeństwa publicznego w gminie uznawany był w tym czasie z reguły za zadowalający. Na straży porządku publicznego tradycyjnie już stał Posterunek Milicji Obywatelskiej w Grodzisku Dolnym, którego komendantem przez kolejne lata był Jan Wylaź. Działalność MO wspierana była rzecz jasna przez gminną organizację ORMO, a w roku 1975, wraz z likwidacją powiatów, w Grodzisku Dolnym utworzono Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Gminnej Radzie Narodowej. Nie popełniano z reguły na terenie gminy poważniejszych przestępstw (wyjątkiem było dokonane w roku 1986 zabójstwo młodej kobiety w Zmysłówce), a najczęściej zdarzającymi się czynami karalnymi były kradzieże. Chociaż pojawiały się również przypadki bójek, pobić, nielegalnego handlu alkoholem, czy też oszustw oraz liczne wykroczenia w ruchu drogowym, popełniane zwłaszcza przez rolników zjeżdżających z pól po zmroku nieoświetlonymi furmankami[113].

Coraz większym zagrożeniem dla bezpieczeństwa publicznego stawały się z biegiem czasu czyny i wykroczenia popełniane pod wpływem alkoholu. Nie był to problem nowy i cechujący akurat tę gminę, ale podobnie jak w innych miejscach kraju narastał. Już w II połowie lat sześćdziesiątych stał się on na tyle dotkliwy w Opaleniskach, że Powiatowa Rada Narodowa w Leżajsku wprowadziła na wniosek Rady Gromadzkiej w Zmysłówce uchwałą z 23 lutego 1968 r. całkowity zakaz sprzedaży na terenie wsi napojów zawierających ponad 18% alkoholu. W latach siedemdziesiątych problemy z nadużywaniem alkoholu i naruszaniem wskutek tego porządku publicznego stały się zauważalne w całej gminie i skutkowały wprowadzeniem zakazu sprzedawania i podawania napojów alkoholowych w dniu wypłat (każdego pierwszego, dziesiątego i ostatniego dnia miesiąca). Długo utrzymywano wprowadzony wraz ze stanem wojennym i obowiązujący w całym województwie zakaz zabaw tanecznych połączonych z wyszynkiem, zaś od 1 lipca 1985 roku zakazano podawania alkoholu w gospodzie „Zacisze" w Grodzisku Dolnym przed godziną 13.00[114].

[112] APR, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 142; sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 23; sygn. 5, *Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej 1977*, k. 94, 110–111; sygn. 8, *Protokoły sesji...*, k. 18; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 75; sygn. 19, *Protokoły sesji...*, k. 68.

[113] APR, GRN 1973-1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 97-104; sygn. 3, *Protokoły z sesji Gminnej Rady Narodowej 1975*, k. 89–91, 113; sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 131–134; sygn. 8, *Protokoły sesji...*, k. 168; sygn. 9, *Protokoły sesji...*, k. 184; sygn. 17, *Protokoły sesji...*, k. 18–19; działalność Kolegium ds. Wykroczeń pozytywnie ocenił w roku 1981 przewodniczący miejscowej „Solidarności" RI Franciszek Mach.

[114] APR, GRN 1973-1990, sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 126; sygn. 10, *Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej 1982*, k. 125–126; sygn. 11, *Protokoły z sesji...*, k, 136; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 62, 70; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 79, *Protokoły z sesji...*, k. 50–51.

Nad bezpieczeństwem przeciwpożarowym mieszkańców gminy czuwało w omawianym okresie osiem zastępów Ochotniczej Straży Pożarnej – dwa w Grodzisku Dolnym oraz po jednym w Grodzisku Górnym, Wólce Grodziskiej, Podlesiu, Chodaczowie, Laszczynach i Zmysłówce. W pierwszych latach istnienia gminy planowano również utworzyć jednostkę w Grodzisku Nowym, ale tak się ostatecznie nie stało. Zwiększała się natomiast liczba członków OSP, która w połowie lat siedemdziesiątych wynosiła jeszcze 192 strażaków, natomiast w roku 1987 sięgnęła już 256 osób. Poprawiło się również wyraźnie wyposażenie gminnych jednostek strażackich. W końcu lat osiemdziesiątych w remizach znajdowało się łącznie 8 samochodów (nie posiadały ich tylko jednostki w Laszczynach i Zmysłówce) oraz 13 motopomp. W latach siedemdziesiątych zakończył się proces kształtowania bazy materialnej OSP, a najważniejszą inwestycją w tym względzie była budowa w latach 1973–1978 remizy dla jednostki w Chodaczowie[115].

Coraz bardziej zauważalna stawała się również w gminie kolejna ważna z punktu widzenia jakości życia mieszkańców kwestia, czyli problem dbałości o środowisko naturalne. Wprawdzie nieśmiałe jeszcze próby aktywnego działania w kierunku zmniejszania zanieczyszczenia środowiska nie doczekały się w latach osiemdziesiątych realizacji, jednak bezsprzecznie odegrały ważną rolę w powolnym kształtowaniu świadomości potrzeby zachowań proekologicznych. W czerwcu 1981 roku po raz pierwszy bodaj wypowiedziała się w tej sprawie Gminna Rada Narodowa, która, dostrzegając istniejące zagrożenia, zobowiązała Naczelnika do *pociągnięcia do odpowiedzialności winnych zanieczyszczania wód płynących na terenie gminy*. Niewiele tego typu uchwały wprawdzie w ówczesnych warunkach przynosiły, zwłaszcza w kontekście braku widoków na kanalizację w gminie, jednak w kolejnych latach tego typu postulaty były coraz częstsze. W połowie dekady próbowano doprowadzić do zorganizowania gminnego wysypiska śmieci, w poszczególnych wsiach sukcesywnie pojawiały się kontenery na śmieci, zaś w roku 1988 w Grodzisku Dolnym podjęto przygotowania do opracowania dokumentacji dla budowy kolektora wraz z oczyszczalnią ścieków[116].

W połowie lat siedemdziesiątych podjęto natomiast niezmiernie ważną z punktu widzenia kształtowania stosunków wodnych w gminie inwestycję, jaką stała się budowa zbiornika retencyjnego „Czyste" w Grodzisku Dolnym. Jego łączna powierzchnia objąć miała 7 ha i składać się miał ze zbiornika głównego o powierzchni 5 ha oraz dwóch mniejszych zbiorników po 1 ha. Inwestycję, realizowaną ze środ-

[115] APR, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 164; sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 74; sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 24–25; sygn. 17, *Protokoły sesji...*, k. 30.

[116] APR, GRN 1973–1990, sygn. 9, *Protokoły sesji...*, k. 122–123; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 47, 73; sygn. 18, *Protokoły sesji...*, k. 49, 53.

ków centralnych (funduszowych) zakończono w roku 1985, a wartość wykonanych prac oszacowano wtedy na 26 mln zł (wraz z budową zbiornika zmeliorowano 25 ha przyległych do niego łąk). Sam zbiornik zaś, zgodnie z zamierzeniami jeszcze z połowy lat siedemdziesiątych miał pełnić nie tylko swe zasadnicze funkcje, ale również zakładano, że stanie się miejscem wypoczynku, służącym wszystkim mieszkańcom gminy[117].

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o największej chyba bolączce egzystencjalnej mieszkańców gminy, czyli permanentnych niemal brakach w zaopatrzeniu zarówno w podstawowe artykuły codziennego użytku, ale również w nawozy sztuczne, opał, czy też wspomniane wyżej materiały budowlane. Już w końcu lat siedemdziesiątych do tradycyjnych niedoborów napojów chłodzących i piwa w okresie prac żniwnych dołączyły, jak pisano w sprawozdaniu za rok 1979, *niedobory w szeregu asortymentów towarów – głównie mięso i przetwory, wody gazowane, wyroby czekoladowe, wafle, masło, materiały budowlane, wyroby ceramiczne i szklane, farby i gwoździe. Odczuwalne były również braki węgla, koksu, niektórych asortymentów nawozów mineralnych i sprzętu rolniczego*[118].

Później było już tylko gorzej, zaś w grudniu 1981 roku radny Józef Mielecki alarmował, że *doszliśmy do sytuacji krytycznej, brakuje nam rolnikom podstawowych rzeczy, jak wideł, łańcuchów, gwoździ, węgla*, a obraz uzupełniały pogłębiające się, mimo rozbudowy systemu kartkowego, niedobory artykułów spożywczych i przemysłowych codziennego użytku. Minimalna poprawa sytuacji nastąpiła wprawdzie w roku 1983, jednak nadal poziom zaspokojenia potrzeb w zakresie produktów przemysłu lekkiego sięgał ledwie 20-30%, zaś jednym z tematów wrześniowej sesji GRN był dobrze znany w całym kraju problem braku sznurka do snopowiązałek, który radny Stanisław Ślanda nazwał nawet „kpiną". Z czasem nieco lepiej było z artykułami spożywczymi, jednak przydziały dla gminy sprzętu AGD, materiałów budowlanych, nawozów sztucznych, a zwłaszcza węgla praktycznie do końca lat osiemdziesiątych były skrajnie niewystarczające[119].

Życie polityczne

Pierwsze lata istnienia „nowej" gminy Grodzisko Dolne upływały pod znakiem częstych zmian na najważniejszych stanowiskach politycznych. Pierwszym naczelnikiem gminy został w roku 1973 Stanisław Majka, ale już po wyborach

[117] APR, GRN 1973–1990, sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 189; sygn. 12, *Protokoły z sesji...*, k. 18–19; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 22; (g), *Grodzisko Dolne*, „Nowiny" 1978, nr 218, s. 6.

[118] APR, GRN 1973–1990, sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 215; sygn. 8, *Protokoły sesji..*, k. 17.

[119] APR, GRN 1973–1990, sygn. 9, *Protokoły sesji...*, k. 34, 186; sygn. 10, *Protokoły sesji...*, k. 7; sygn. 11, *Protokoły z sesji...*, k. 152–154, 196; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, 102–103; sygn. 15, *Protokoły z sesji Gminnej Rady Narodowej 1986 I*, k. 138.

do rad narodowych, które odbyły się 9 grudnia tego roku, zastąpił go Stanisław Krzeszowski. Na czele Prezydium Gminnej Rady Narodowej początkowo stanął Ludwik Danak z ZSL, zaś w grudniu stanowisko to objął Stanisław Rzeszutek. Nie sprawował go jednak długo, gdyż już 19 maja 1975 roku, w związku z dalszym wzmacnianiem roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w państwie podał się do dymisji, umożliwiając w ten sposób wybór na przewodniczącego radnego spośród członków PZPR. Został nim sekretarz Komitetu Gminnego PZPR Roman Baj, a na kolejnego już naczelnika gminy GRN pozytywnie zaopiniowała, również wywodzącego się z Partii Jana Pelca. Wraz z przeprowadzoną wtedy kolejną reformą administracyjną i likwidacją powiatów nastąpiło również poszerzenie składu Gminnej Rady Narodowej, do której dokooptowano siedmiu wywodzących się z gminy Grodzisko Dolne radnych byłej Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku[120].

Kolejna ważna zmiana przyszła jeszcze przed następnymi wyborami do rad narodowych. W maju 1977 roku nowym, czwartym już w krótkim okresie czasu naczelnikiem gminy został 27-letni Zbigniew Ząbczyk, będący, jak pisała prasa, najmłodszym gospodarzem gminy w kraju. Wybory przeprowadzone w lutym 1978 roku nie przyniosły większych zmian we władzach gminy, co oznaczało, że po kilkuletnim okresie szybko następujących przetasowań osiągnięto wreszcie wyraźną stabilizację w obsadzie najważniejszych stanowisk. W składzie Gminnej Rady Narodowej ponownie zasiadło 35 radnych, najwięcej swych przedstawicieli miały Grodzisko Dolne oraz Grodzisko Górne (po dziesięciu), z Wólki Grodziskiej było 4 radnych, z Chodaczowa trzech, ze Zmysłówki i Podlesia po dwóch, zaś Grodzisko Nowe i Opaleniska miały po jednym radnym (sam przewodniczący rady Roman Baj mieszkał w Leżajsku)[121].

Utrwalony trzydziestoletnią praktyką rytuał życia politycznego przełamany został w roku 1980. Porozumienia sierpniowe oraz powstanie NSZZ „Solidarność" przyniosły wielkie ożywienie życia społecznego i politycznego również w gminie Grodzisko Dolne. Odżyły dawne tradycje ruchu ludowego, a na terenie gminy powstały struktury Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność". Przewodniczącym został Stanisław Ślanda, zaś po jego czasowym wyjeździe z kraju zastąpił go Franciszek Mach. Jako przedstawiciel gminy wchodził on w skład Zarządu Wojewódzkiego NSZZ RI w Rzeszowie, a w październiku 1981 roku stanął również na czele Komitetu Strajkowego okupującego Urząd Gminy w Leżajsku (celem protestu był brak realizacji podpisanych

[120] APR, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 3, 173; sygn. 2, *Protokoły z sesji...*, k. 78; sygn. 3, *Protokoły z sesji...*, k. 65, 76; sygn. 5, *Protokoły sesji...*, k. 258.

[121] APR, GRN 1973–1990, sygn. 5, *Protokoły sesji...*, k. 134; sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 2, 6; E. Gajewski, *Najmłodszy w kraju*, „Nowiny" 1978, nr 269, s. 6.

wcześniej z władzami ustaleń)[122].

Skalę zmian, jakie zaszły wraz z powstaniem „Solidarności" w życiu politycznym gminy najlepiej obrazuje fakt, iż 4 grudnia 1980 roku ze stanowiska przewodniczącego GRN zrezygnował Roman Baj, a jego następcą wybrano, w głosowaniu jawnym i jednogłośnie, członka „Solidarności" Stanisława Gałuszę. Ważnym członkiem rady był również w tym czasie pierwszy przewodniczący gminnej „Solidarności", a atmosfera obrad Gminnej Rady Narodowej w niczym już nie przypominała tej z poprzednich lat. Nie tylko podejmowano w ich trakcie wiele drażliwych i niewygodnych dla władz państwowych spraw dotyczących gminy, ale również polemizowano z uznawanymi wcześniej za niepodważalne zasadami polityki państwa. Prezes ZG ZSL i członek „Solidarności" Franciszek Moskal w sierpniu 1981 roku negatywnie ocenił obowiązujący w PRL system gospodarki planowej, zaś w dyskusji nad gospodarką rolną Stanisław Ślanda otwarcie domagał się likwidacji Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej i rozdzielenia należącej do niej ziemi między rolników indywidualnych. Co więcej, na przełomowym posiedzeniu 4 grudnia 1980 roku doszło nawet do nie do końca zgodnego ze statutem poszerzenia składu Komisji Rolnictwa GRN o 8 przedstawicieli „Solidarności", nie będących radnymi. W rok później obecny na posiedzeniu rady Franciszek Mach postulował nawet o zgodę Naczelnika Gminy na stałe upoważnienie członków „Solidarności" do kontroli placówek handlowych[123].

Kres dominującej pozycji „Solidarności" w gminie oraz próbę powrotu do stanu sprzed 1980 roku przyniósł stan wojenny. Związek został zawieszony, a później zdelegalizowany. Jego działacze zostali wezwani na rozmowy przestrzegające przez prowadzeniem dalszej działalności, a do gminy przybył komisarz wojskowy. Sama realizacja dekretów stanu wojennego przebiegła w gminie, zdaniem komendanta MO, względnie spokojnie, a jedyne wymieniane w raporcie o stanie bezpieczeństwa z końca marca 1982 roku zakłócenia porządku polegały na sporządzaniu uznawanych za antypaństwowe napisów na murach oraz kolportażu ulotek wzywających rolników do nie płacenia podatków oraz rozwiązania Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej. Także i później pojawiały się na murach napisy „Solidarność żyje", umieszczane w związku, jak napisano w sprawozdaniu za 1984 rok: *z tradycją początku miesiąca maja*[124].

Mimo, że formalnie wszystko wróciło do socjalistycznej „normy", a na posiedzeniach GRN ponownie zaczęto się zwracać do członków PZPR per „towarzysz",

[122] *Rozmowa z Franciszkiem Machem – przewodniczącym Zarządu Gminnego NSZZ RI „Solidarność" w Grodzisku Dolnym*, „Gazeta Grodziska" 1992, nr 1, s. 1.

[123] APR, GRN 1973–1990, sygn. 8, *Protokoły sesji...*, k. 239-240; sygn. 9, *Protokoły sesji...*, k. 146–150, 185; sygn. 11, *Protokoły z sesji...*, k. 251.

[124] APR, GRN 1973–1990, sygn. 10, *Protokoły z sesji...*, k. 102; *Rozmowa z Franciszkiem Machem...*, s. 1.

okazało się, że 16 miesięcy wolności odcisnęło trwały ślad na życiu politycznym gminy. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro skład rady pozostał bez zmian, a poglądy większości jej członków również się nie zmieniły. Pierwsze posiedzenie po wprowadzeniu stanu wojennego odbyło się dopiero 25 marca 1982 roku, a już we wrześniu ponownie pojawiły się na jej forum zarzuty wobec błędnej polityki rolnej państwa, zwłaszcza w kontekście powszechnie uznawanego za niesprawiedliwe traktowania rolników indywidualnych w przydziałach wielu deficytowych, a potrzebnych do produkcji towarów (nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, materiały budowlane)[125].

6 marca 1983 roku zmarł dotychczasowy przewodniczący GRN Stanisław Gałusza, a wybór jego następcy również potwierdził trwałość zmian, jakie zaszły w świadomości politycznej miejscowych radnych. Wybory przeprowadzone 3 maja 1983 roku były tajne, co wcześniej się raczej nie zdarzało, a spośród trzech zgłoszonych kandydatów najwięcej głosów uzyskała bezpartyjna Monika Piela, miejscowa lekarz stomatolog. Uzyskała blisko dwukrotnie wyższe poparcie niż kandydat KG PZPR i długoletni dyrektor oświaty gminnej Jan Dubiel. W październiku 1983 roku nastąpiła również zmiana na stanowisku Naczelnika Gminy, którym został wieloletni pracownik Urzędu Gminy Marian Gałusza[126].

Przedłużona kadencja wybranej na początku 1978 roku Gminnej Rady Narodowej trwała ponad 6 lat i zakończyła się dopiero w połowie roku 1984. Przeprowadzone 17 czerwca wybory do rad narodowych przyniosły wprawdzie wymianę części niewygodnych radnych, jednak nadal widoczne były zarówno w zachowaniu wyborców, jak i na posiedzeniach nowej GRN zmiany polityczne, jakie zaszły na początku lat osiemdziesiątych. Uderzała zwłaszcza niska, jak na dotychczasowe „standardy" (99,9% w wyborach do Sejmu w lutym 1980 r.), frekwencja. W skali gminy wyniosła ona 69,3%, ale już w okręgu nr 2 w Grodzisku Dolnym głosowało zaledwie 54% uprawnionych, co wyraźnie wskazywało na brak akceptacji dużej części społeczności gminnej dla sytuacji w kraju. Jeszcze gorzej było zresztą na organizowanych przez Komitet Gminny Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego spotkaniach przedwyborczych, gdzie nie tylko frekwencję uznawano za niezadowalającą, ale również część zebrań była odwoływana ze względu na brak chętnych do uczestnictwa w nich (czasem nie przybywali też na nie sami kandydaci)[127].

Do Gminnej Rady Narodowej weszło 13 członków PZPR, 10 przedstawicieli ZSL oraz 12 osób bezpartyjnych, a przewodniczącą GRN ponownie wybrana została, zgłoszona przez radnych ZSL, ale nadal bezpartyjna Monika Piela, która

[125] APR, GRN 1973–1990, sygn. 10, *Protokoły z sesji...*, k. 117, 124.

[126] APR, GRN 1973–1990, sygn. 11, *Protokoły z sesji...*, k. 105–106, 233–234, 246.

[127] APR, GRN 1973–1990, sygn. 13, *Protokoły sesji Gminnej Rady Narodowej...* 1986 k. 61–69.

uzyskała tym razem wyraźnie mniejszą przewagę nad kandydatką i zarazem I sekretarz KG PZPR Urszulą Szpilą (stosunek głosów wyniósł 19:16). Nowy skład rady w większym stopniu odpowiadał zatem oczekiwaniom władz partyjnych, nie uzyskały one jednak nadal pełnej kontroli nad sytuacją w GRN. Coraz większy wpływ na nią uzyskiwały natomiast nasilające się wraz z pogarszaniem sytuacji gospodarczej kraju wyjazdy za granicę mieszkańców gminy. O znaczeniu procesów migracyjnych dla lokalnego życia politycznego najlepiej świadczył fakt, że w listopadzie 1985 roku ze stanowisk odwołani zostali, właśnie ze względu na długotrwały pobyt za granicą wiceprzewodniczący GRN Józef Leja oraz przewodniczący Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Socjalnych Jan Dubiel, a 16 stycznia 1986 roku Prezydium GRN zdecydowało, że do czasu powrotu do kraju przewodniczącej Moniki Pieli jej obowiązki przejmie, dotychczasowa II zastępca, Urszula Szpila[128].

Ostatnie przeprowadzone w omawianym okresie wybory do rad narodowych potwierdziły tylko wcześniej widoczną tendencję do manifestowania swego niezadowolenia za pomocą absencji przy urnie. Można nawet uznać, że mieszkańcy gminy ewidentnie zagłosowali „nogami", gdyż 19 czerwca 1988 roku frekwencja w gminnych lokalach wyborczych wyniosła zaledwie 42% uprawnionych. Jeszcze gorzej było zresztą w wyborach do wprowadzonych ustawą z 20 lipca 1983 roku samorządów sołeckich. W zebraniach powołanych do tego zadania udział wzięło jesienią 1988 roku średnio w gminie zaledwie 4,7% uprawnionych, co po raz kolejny wskazywało na zniechęcenie ludności sytuacją w kraju i gminie. Chyba także w samej GRN widoczne stały się skutki tego zjawiska, czego potwierdzeniem zdawał się nawet być fakt powrotu do dawnej tradycji „niekonfrontacyjnego" wyboru przewodniczącego rady. Jedynym kandydatem na to stanowisko był Stanisław Nowak, natomiast jego zastępcami wybrano Urszulę Szpilę oraz Stanisława Rydzika[129].

Nadzieję na zmianę przyniosły dopiero wyniki obrad Okrągłego Stołu i częściowo demokratyczne wybory do Sejmu i Senatu przeprowadzone 4 czerwca 1989 roku. W maju tego roku reaktywowano w gminie legalne struktury NSZZ RI „Solidarność", a ich przewodniczącym wybrany został ponownie Franciszek Mach. Wszedł on również w skład Zarządu Wojewódzkiego Związku oraz został członkiem Komitetu Obywatelskiego „Solidarności" Okręg Leżajsk. Frekwencja w wyborach była już tym razem znacznie wyższa, gdyż w całej gminie wyniosła 68,5%, zaś w obwodzie Grodzisko Nowe sięgnęła aż 85%. Wynik wyborów był jednoznaczny. Na 5 mandatów do obsadzenia w wyborach do Sejmu pełnym zainteresowaniem głosujących cieszył się jedynie mandat nr 325, czyli ten, o który ubiegał się kandydat Komitetu Obywatelskiego Adam Matuszczak. Uzyskał on ponad 3100 głosów, czyli 87% ważnie oddanych i bezapelacyjnie zwyciężył w sześciu obwodach utworzonych na terenie gminy[130].

[128] Tamże, k. 2–3; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 159, 162, 249; sygn. 17, *Protokoły sesji...*, k. 225–226.

[129] APR, GRN 1973–1990, sygn. 18, *Protokoły sesji...*, k. 2–4, 13–15, 43, 142–145; *Komunikat Wojewódzkiej Komisji Wyborczej o wynikach głosowania i wynikach wyborów do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie przeprowadzonych 19 czerwca 1988 roku*, „Nowiny" 1988, nr 145, s. 3.

Zupełnie inaczej rzecz się miała w walce o mandaty zarezerwowane dla kandydatów tzw. obozu koalicyjno-rządowego. Jedynie Aleksander Bentkowski z ZSL mógł pochwalić się znaczącym poparciem wyborców i uzyskał niespełna 40% oddanych w walce o mandat nr 323 głosów, zaś pozostali kandydaci, nawet ci najlepsi, otrzymywali w większości przypadków zaledwie po kilkanaście lub kilkadziesiąt głosów. Nieco tylko lepiej wyglądały wyniki głosowania na listę krajową. Najwięcej głosów otrzymał w większości obwodów gminy Adam Zieliński, ale było to najczęściej 20-30% wszystkich oddanych. Wyjątkiem stał się obwód w Opaleniskach, gdzie kandydaci z tej listy uzyskali poparcie w wysokości 70-80% (we wszystkich obwodach najmniej głosów uzyskiwali Stanisław Kania i Alfred Miodowicz)[131].

Podobnie jak w przypadku Sejmu zagłosowali mieszkańcy gminy w całkowicie już wolnych wyborach do Senatu. Kandydujący z listy Komitetu Obywatelskiego Józef Ślisz oraz Bolesław Fleszar uzyskali w nich odpowiednio 90 oraz 85% ważnie oddanych głosów, natomiast najlepszy spośród pozostałych kandydatów Lesław Grzegorczyk (bezpartyjny) zdobył zaledwie trzyprocentowe poparcie. Co więcej, ośmiu rywalizujących z reprezentantami Komitetu Obywatelskiego kandydatów łącznie uzyskało w całej gminie 402 głosy, podczas gdy szef rolniczej „Solidarności" Józef Ślisz zebrał ich aż 3258, czyli ośmiokrotnie więcej. Z jednej strony wskazywało to na wybitnie plebiscytowy charakter wyborów czerwcowych, z drugiej zaś jednoznacznie odpowiadało na pytanie o wydany przez mieszkańców gminy w tych wyborach werdykt[132].

Można by uznać, że wybory czerwcowe zamknęły okres Polski Ludowej w politycznych dziejach gminy Grodzisko Dolne, jednak przechodzenie do nowego systemu było procesem znacznie dłuższym, a jego zakończenie można datować na przeprowadzone wiosną 1990 roku pierwsze, w pełni demokratyczne wybory

[130] APR, Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie 1973–1990 (cyt. WRN Rzeszów), sygn. 10, *Wybory do Sejmu PRL 4.06.1989. Okręg wyborczy Nr 83 [Protokoły głosowania w obwodzie na posłów wybieranych w okręgu wyborczym nr 83]*, k. 181–205; *Rozmowa z Franciszkiem Machem...*, s. 2; obliczenia własne.

[131] APR, WRN Rzeszów, sygn. 10, *Wybory do Sejmu...*, k. 181–205; sygn. 12, *Wybory do Sejmu PRL 4.06.1989. Okręg wyborczy Nr 83 z listy krajowej [Protokoły głosowania w obwodzie na posłów wybieranych z krajowej listy wyborczej okręg nr 83]*, k. 135–152; sygn. 22, *Wybory do Sejmu PRL 18.06.1989. Protokoły głosowania w obwodzie na posłów w okręgu wyborczym nr 83*, k. 177–199; obliczenia własne; w II turze wyborów frekwencja wyniosła już tylko 30% uprawnionych, a zwycięstwa w walce o poszczególne mandaty odnieśli Wacław Nycz, Anna Staruch, Aleksander Bentkowski oraz Jan Świtka.

[132] APR, WRN Rzeszów, sygn. 19, *Wybory do Senatu PRL [Protokoły głosowania na senatorów Białobrzegi–Leżajsk]*,

samorządowe. Jeszcze 23 lipca 1989 roku odbyła się natomiast kolejna już, okolicznościowa sesja Gminnej Rady Narodowej z okazji rocznicy Manifestu PKWN. Była to jednak już ostatnia taka uroczystość w historii i można ją potraktować jako symboliczne zamknięcie okresu rządów wywodzącej się z tradycji Manifestu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w gminie Grodzisko Dolne[133].

Oświata i kultura

Ponowne utworzenie w roku 1973 gminy Grodzisko Dolne zbiegło się w czasie z planowaną reformą systemu edukacji. Docelowo miała ona doprowadzić w roku 1978 do wprowadzenia opartej na wzorcach radzieckich szkoły dziesięcioklasowej, realizującej również program szkoły średniej. X-latką miała zostać szkoła w Grodzisku Dolnym, obiekty w Grodzisku Górnym oraz Opaleniskach miały pozostać pełnymi szkołami ośmioklasowymi, zaś pozostałe szkoły planowano zamienić w filie prowadzące naukę w klasach I–IV. W praktyce zrealizować udało się jedynie wstępne etapy projektu, zaś pierwsze decyzje w tym względzie zawierał przyjęty we wrześniu 1973 roku *Program działania Gminnej Rady Narodowej w Grodzisku Dolnym w zakresie wychowania i kształcenia młodzieży na terenie gminy*, zakładający przemianowanie szkoły podstawowej w Grodzisku Dolnym na Zbiorczą Szkołą Gminną oraz przekształcenie w jej filie szkół w Chodaczowie i Laszczynach[134].

Zbiorcza Szkoła Gminna zaczęła działać w lutym 1974 roku, gdy przejęto w użytkowanie dobudowane II piętro budynku szkolnego w Grodzisku Dolnym, jednak realizacja kolejnych elementów reformy napotykała na poważne problemy. Szybko okazało się, że utworzenie X-latki wymaga dalszej rozbudowy dopiero co wyremontowanej szkoły, zaś obniżenie stopnia organizacyjnego pierwszych dwóch szkół w gminie nastąpiło dopiero w roku 1977. Dotknęło to jednak nie szkół w Chodaczowie i Laszczynach, jak planowano, ale w Zmysłówce i Wólce Grodziskiej, czyli jednostek o wciąż najgorszych warunkach lokalowych. Postulowana praktycznie od dwudziestu lat budowa nowych szkół w obu tych miejscowościach wciąż była odkładana na później i w związku z tym, od roku szkolnego 1977/78 dzieci starszych klas ze Zmysłówki dowożono do Zbiorczej Szkoły w Grodzisku Dolnym, zaś z Wólki Grodziskiej do szkoły w Grodzisku Górnym[135].

Na tym praktycznie, w wymiarze organizacyjnym, rozpisana wstępnie na okres

[133] APR, GRN 1973–1990, sygn. 18, *Protokoły sesji...*, k. 204–206.

[134] APR, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 4, 34; sygn. 2, *Protokoły z sesji...*, k. 79-81; sygn. 3, *Protokoły z sesji...*, k. 144.

[135] APR, GRN 1973–1990, sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 22; sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 194; *Kronika Zbiorczej Szkoły Gminnej...*, bs.

do połowy lat osiemdziesiątych reforma edukacji się zakończyła. Rozbudowa Szkoły Zbiorczej nie doszła do skutku, jak w roku 1981 konstatował Gminny Dyrektor Szkół Jan Dubiel, a w 1981 roku przywrócono szkoły ośmioklasowe w Zmysłówce i Wólce Grodziskiej. Co ważne, trwała wreszcie już od kilku lat budowa szkoły w tej ostatniej miejscowości, natomiast w Zmysłówce wyremontowano 4 pomieszczenia do nauki. Nadal jednak baza lokalowa szkolnictwa gminnego uznawana była za niewystarczającą, a dostrzegana potrzeba budowy nowych obiektów w Zmysłówce i Opaleniskach oraz rozbudowy szkół w Chodaczowie i Laszczynach zderzać się musiała już w tym czasie z bardzo trudną sytuacją gospodarczą kraju i ograniczonymi wskutek tego możliwościami inwestycyjnymi[136].

Budowę szkoły w Wólce Grodziskiej ukończono ostatecznie w roku 1984, chociaż budynek oddano w maju 1983, ale ze względu na brak farb do malowania ścian nie udało się jej przekazać wtedy do eksploatacji. W ten sposób mieszkańcy Wólki Grodziskiej otrzymali wreszcie, po ćwierć wieku oczekiwania, nowy budynek szkolny. W tym samym roku rozpoczęto remont obiektu w Chodaczowie, który miał przynieść 2 dodatkowe pomieszczenia do nauki, zaś wciąż w sferze planów pozostawała szkoła w Zmysłówce, o której ówczesnym budynku pisano, że *odpowiada najniższym normom sanitarnym oraz bezpieczeństwa pracy, albo w ogóle ich nie spełnia*. W roku 1985 podjęto wprawdzie prace przy rozbudowie szkoły i budowie sali gimnastycznej w szkole w Grodzisku Górnym, jednak już w połowie roku następnego okazało się, że nie ma odpowiednich funduszy na tę inwestycję. W roku 1987 udało się wreszcie rozpocząć budowę szkoły w Zmysłówce, jednak jej zakończenie planowano dopiero na rok 1992. Udało się natomiast przed rokiem 1989 zakończyć remont obiektu w Chodaczowie i rozpocząć rozbudowę kolejnej szkoły, w Laszczynach (wstępnie realizację większości z tych inwestycji planowano na połowę lat siedemdziesiątych!)[137].

Skalę problemów lokalowych oświaty gminnej pogłębiał również utrzymujący się deficyt kadry pedagogicznej. Liczba pracujących w gminie nauczycieli wzrosła wprawdzie w omawianym okresie bardzo wyraźnie, gdyż z poziomu 64 osób w roku 1973 osiągnęła stan 107 w roku 1989, jednak trudno wzrost ten ocenić jednoznacznie pozytywnie. Jeszcze w roku szkolnym 1980/1981 liczba nauczycieli w gminie wynosiła zaledwie 60, przy potrzebach określanych na 90 pedagogów, a w każdej szkole brakowało 4–6 nauczycieli. Zasadniczym powodem takiego stanu rzeczy był wciąż utrzymujący się brak mieszkań, gdyż poza już istniejącymi Do-

[136] APR, GRN 1973–1990, sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 172; sygn. 10, *Protokoły sesji...*, k. 136.

[137] APR, GRN 1973–1990, sygn. 12, *Protokoły z sesji...*, k. 104; sygn. 13, *Protokoły sesji...*, k. 132; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 234–235; sygn. 15, *Protokoły z sesji...*, k. 73–74; sygn. 17, *Protokoły sesji...*, k. 201, 220; sygn. 18, *Protokoły sesji...*, k. 44.

mami Nauczyciela w Grodzisku Dolnym i Grodzisku Górnym możliwości gminy w tym zakresie były niewielkie. Nie tylko nie przychodzili do pracy nowi nauczyciele, ale dochodziło nawet do sytuacji, gdy już pracujący odchodzili do szkół w Leżajsku, gdzie mogli otrzymać mieszkania spółdzielcze[138].

Wzrost liczby nauczycieli wymusiły wchodzące w życie nowe przepisy regulujące zasady ich zatrudniania. Od roku szkolnego 1981/82 pensum tygodniowe ich pracy zmniejszyło się z 26 do 22 godzin, zaś rok później wyniosło już tylko 18 godzin. Stąd też jesienią 1981 roku w szkołach gminy pracowało 81 nauczycieli, zaś w roku 1984 było już ich 99, co nadal jednak oznaczało vacat na 22 etatach. W związku z tak szybkim zwiększaniem zatrudnienia znowu pojawiła się stosunkowo liczna, kilkunastoosobowa grupa nauczycieli bez przygotowania pedagogicznego. Z braku chętnych kandydatów z odpowiednim wykształceniem zatrudniano bowiem młodych ludzi z wykształceniem średnim z gminy lub okolic, których najczęściej po roku pracy kierowano do studium nauczycielskiego. W pewien sposób łagodziło to problem mieszkaniowy w oświacie i pozwalało na bliższy związek kadry nauczycielskiej ze środowiskiem pracy. Praktyka taka utrzymywała się również w kolejnych latach, dzięki czemu udało się ustabilizować liczbę nauczycieli na poziomie stu kilku osób, a równocześnie podnosił się poziom ich przygotowania zawodowego. Liczba osób z wykształcenie wyższym zwiększyła się wprawdzie nieznacznie (z 27 w 1982 do 33 w 1987), ale bez przygotowania pedagogicznego w II połowie dekady pozostawało na ogół już tylko kilku świeżo zatrudnionych nauczycieli, którzy tradycyjnie już po podjęciu pracy kierowani byli na dokształcanie[139].

Mimo wielu problemów można zatem uznać, że warunki nauczania dzieci i młodzieży z czasem się poprawiały, na co wpływ, obok efektów zakończonych inwestycji oraz zwiększania liczby pracujących w szkołach nauczycieli, miała również rozbudowa sieci placówek wychowania przedszkolnego w gminie. W okresie tworzenia gminy na jej obszarze znajdowało się zaledwie jedno przedszkole w Grodzisku Dolnym oraz trzy ogniska przedszkolne. Już jednak w roku 1973/74 ogniska przedszkolne dla 6-latków działały we wszystkich, z wyjątkiem Zmysłówki miejscowościach, a w roku 1974 ognisko przy szkole w Grodzisku Górnym przekształcono w Państwowe Przedszkole. Dzięki temu już w połowie dekady deklarowano objęcie wychowaniem przedszkolnym wszystkich 6-latków w gminie, zaś w roku

[138] APR, GRN 1973–1990, sygn. *Protokoły z sesji...*, k. 140; sygn. 9, *Protokoły sesji...*, k. 128; sygn. 10, *Protokoły sesji...*, k. 27; sygn. 18, *Protokoły sesji...*, k. 174; ; według stanu z 1984 roku 14 gminnych nauczycieli mieszkało w obu Domach Nauczyciela, 8 w szkołach, 4 w bloku spółdzielczym w Grodzisku Dolnym, a 2 w mieszkaniach wynajętych, pozostali zaś mieszkali w domach własnych lub swoich rodziców.

[139] APR, GRN 1973–1990, sygn. 10, *Protokoły sesji...*, k. 136–137; sygn. 13, *Protokoły sesji...*, k. 131; sygn. 15, *Protokoły z sesji...*, k. 72; o skali postępu w tym względzie świadczy fakt, że w roku 1973 nauczycieli z wykształceniem wyższym było w gminie zaledwie dwóch.

1980 obejmowała ona 36% wszystkich dzieci w wieku 3–6 lat. Kolejne przedszkole powstało w 1984 roku w Grodzisku Dolnym, gdzie na jego potrzeby zaadaptowano budynek dawnej agronomówki, w której utworzono 25 miejsc dla dzieci w wieku 3–5 lat, łącznie zaś w latach osiemdziesiątych liczba dzieci objętych opieką przedszkolną wahała się w granicach 170–180, z czego połowa uczęszczała do przedszkoli, a połowa do sześciu ognisk przedszkolnych przy szkołach podstawowych[140].

Stosunkowo stabilna była również w całym omawianym okresie liczba dzieci uczęszczających do szkół podstawowych w gminie. W połowie lat siedemdziesiątych było ich niespełna 1200, do końca dekady liczba ta wzrosła o 60, ale później, już w roku 1982 spadła do około 1150 i na tym poziomie utrzymywała się praktycznie do końca lat osiemdziesiątych. Nadal najwięcej uczniów uczęszczało do szkół w Grodzisku Dolnym oraz w Grodzisku Górnym, zaś ważną zmianą stała się stopniowa likwidacja klas łączonych. Uczniowie szkół w gminie chętnie w tym czasie uczestniczyli w ruchu harcerskim, a w 1979 roku Hufiec ZHP Grodzisko Dolne zrzeszał 745 zuchów i harcerzy, czyli aż 70% młodzieży szkolnej. W szkołach nadal działały różnorodne kółka zainteresowań, w Grodzisku Dolnym i Grodzisku Górnym istniały spółdzielnie uczniowskie, w Grodzisku Dolnym działał również chór szkolny. Najlepsi uczniowie z powodzeniem startowali również w tym okresie w olimpiadach przedmiotowych, dochodząc w nich do szczebla wojewódzkiego i zajmując tam wysokie miejsca, zaś szkoła w Grodzisku Dolnym zdobyła pierwsze miejsce w konkursie czystości w wojewódzkim rzeszowskim[141].

Utraciła gmina w omawianym okresie własną szkołę szczebla zawodowego. Wstępnie, w ramach szeroko zakrojonych planów reformy oświaty zakładano, że dwuletnia Zasadnicza Szkoła Rolnicza w Grodzisku Dolnym wejdzie w skład tworzonej tam Zbiorczej Szkoły Gminnej. Tak się jednak nie stało, a cała idea rozbudowy zakresu działania ZSG upadła w związku z brakami lokalowymi. Później, w roku 1979 pojawił się w Szkole Rolniczej problem z naborem chętnych do kształcenia i nie utworzono w roku szkolnym 1979/80 klasy I. W ten sposób liczba jej uczniów spadła do zaledwie 16, a ostateczny kres podtrzymywanych jeszcze jakiś czas nadziei na uratowanie szkoły przyniosła reforma szkolnictwa zawodowego wprowadzająca od roku 1983/84 3-letni program nauczania, do którego szkoła

[140] APR, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 136, 140; sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 214; sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 172; sygn. 8, *Protokoły sesji...*, k. 18; sygn. 13, *Protokoły sesji...*, k. 133–134; M. Brzuzan-Majkut, *Problemy organizacyjne...*, s. 75; RSWR 1987, s. 110; plany przekształcenia na przedszkole budynku agronomówki w Grodzisku Górnym oraz zapowiadanego jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych otwarcia przedszkoli w każdej miejscowości gminy nie powiodły się ze względu na wielokrotnie wspominane już ograniczenia gospodarczo-finansowe.

[141] APR, GRN 1973–1990, sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 214; sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 177; sygn. 8, *Protokoły sesji...*, k. 18; sygn. 10, *Protokoły sesji...*, k. 136, 151; sygn. 11, *Protokoły z sesji...*, k. 22; sygn. 15, *Protokoły z sesji...*, k. 72; RSWR 1987, s. 109; *Kronika Zbiorczej Szkoły...*, bs.; M. Brzuzan-Majkut, *Problemy organizacyjne...*, s. 77.

w Grodzisku Dolnym, abstrahując już nawet od braku zainteresowania uczniów, absolutnie nie była przygotowana od strony bazy lokalowej[142].

Większy niż dotychczas nacisk położono w omawianym okresie na ukierunkowany głównie na potrzeby dzieci i młodzieży rozwój bazy sportowej gminy. W latach siedemdziesiątych żadna szkoła nie posiadała sali gimnastycznej i mimo zapowiedzi składanych już od początku istnienia gminy, dopiero wspomniane rozpoczęcie budowy sali gimnastycznej w Grodzisku Górnym oraz połączona z rozbudową tamtejszej szkoły budowa małej sali gimnastycznej w Laszczynach miały to znacząco zmienić. Wcześniej sytuacja była na tyle paradoksalna, że Szkolne Koła Sportowe zrzeszały na początku lat osiemdziesiątych 30% uczniów, a w szkołach nie było żadnych boisk ani sal sportowych[143].

Z drugiej jednak strony problematyka kultury fizycznej w gminie pojawiła się bardzo wyraźnie już w pierwszych miesiącach jej istnienia, gdy zdecydowano o wyznaczeniu boiska sportowego na gruntach gminnych w Grodzisku Górnym, a na tym samym posiedzeniu GRN, 6 lutego 1973 roku powołano do życia Gminny Społeczny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Działalność podjęły Szkolny Związek Sportowy oraz Ludowe Zespoły Sportowe w poszczególnych sołectwach, zaś w roku 1977 utworzono Ludowy Klub Sportowy „Grodziszczanka", prowadzący sekcje piłki nożnej mężczyzn oraz piłki ręcznej kobiet. Mimo, że nie udało się zdobyć środków na budowę boiska sportowego przy szkole w Grodzisku Dolnym, a w Wólce Grodziskiej nie znaleziono odpowiedniej parceli, podjęto w roku 1978 inną ważną inwestycję w tej dziedzinie – rozpoczęto budowę szatni przy boisku w Grodzisku Górnym. W sezonie 1978/79 pierwszy poważny sukces odniosła „Grodziszczanka" awansując do piłkarskiej klasy „B"[144].

Na początku lat osiemdziesiątych w gminie działało 6 Ludowych Zespołów Sportowych oraz LKS „Grodziszczanka", a obok występów ich drużyn w rozgrywkach ligowych (LZS Wólka Grodziska awansował nawet do klasy „C" i zdobył Puchar Wojewody Rzeszowskiego), organizowały one różne imprezy masowe takie jak biegi przełajowe, wyścigi kolarskie, czy rajdy. W roku 1984 zakończono wreszcie, po wielu perturbacjach budowę szatni i przebudowę boiska w Grodzisku Górnym, oddając do dyspozycji mieszkańców kompleks wypoczynkowo-sportowy składający się z szatni, łazienek, świetlicy, pokoju dla sędziego. Po otwarciu stadionu w Grodzisku Górnym stał się on również miejscem organizacji zabaw tanecznych, które jednak szybko spotkały się z krytyką części radnych uznających, że nie jest to miejsce odpowiednie dla takich imprez[145].

[142] APR, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 138; sygn. 8, *Protokoły sesji...*, k. 144–148; sygn. 11, *Protokoły z sesji...*, k. 36; sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 221;

[143] APR, GRN 1973–1990, sygn. 3, *Protokoły z sesji...*, k. 144; sygn. 10, *Protokoły sesji...*, k. 150; sygn. 19, *Protokoły sesji...*, k. 67.

[144] APR, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 37, 53; sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 1.

Podobne problemy, jak w przypadku bazy oświatowej i sportowej, dotykały w omawianym okresie funkcjonowanie zinstytucjonalizowanej w ramach utworzonego w roku 1973 Gminnego Ośrodka Kultury działalności kulturalnej. O ile bowiem kultura amatorska rozwijała się znakomicie, a w prasie pisano nawet o Grodzisku Dolnym jako ważnym ośrodku kulturalnym, to działania zmierzające do zabezpieczenia odpowiedniego zaplecza dla jej funkcjonowania, jak i możliwości upowszechniania kultury masowej napotykały wraz z pogarszaniem się sytuacji gospodarczej na coraz większe trudności.

W latach siedemdziesiątych jednak życie kulturalne gminy kwitło, a na czele GOK-u stał od roku 1975 jej były Naczelnik Stanisław Krzeszowski. Poza wspomnianymi już i omawianymi w innym miejscu niniejszej monografii zespołami amatorskimi funkcjonowało w jego ramach wiele innych kółek i grup zainteresowań (dziecięce kółko plastyczne, klub miłośników teatru, klub seniora, klub twórców ludowych oraz sekcje tenisa stołowego, szachowa, brydża, siatkówki i koła gospodyń wiejskich), a w ramach codziennej działalności prowadzonej w tym czasie przez 6 zatrudnionych w nim osób organizowano różnorodne spotkania i imprezy adresowane do wszystkich praktycznie grup mieszkańców. W sierpniu 1976 roku zorganizowano Dni Grodziska, w trakcie których, obok wielu występów lokalnych zespołów odbyła się sesja naukowa pt. „Grodzisko dawniej i dziś" (obecni byli profesorowie Józef Burszta i Franciszek Leja). W roku 1977 powstało jedyne w województwie rzeszowskim na terenie gminy Towarzystwo Miłośników Ziemi Grodziskiej, a jego honorowym prezesem został prof. Burszta (podobne działania kontynuowano również w kolejnych latach, czego przykładem połączone z obchodami 40-lecia PRL i 10-lecia zespołu „Grodziszczoki" Dni Grodziska w roku 1984)[146].

Wyraźnie trudniej było z planowanym rozwojem bazy lokalowej Gminnego Ośrodka Kultury. II połowa lat siedemdziesiątych przyniosła zahamowanie ekspansji inwestycyjnej również na polu kultury, a jego widomym znakiem stało się wykreślenie z planów inwestycyjnych budowy nowego, odpowiedniego dla potrzeb GOK-u obiektu. Ostatecznie nową siedzibę znalazł on w remontowanym przez wiele lat dawnym budynku Towarzystwa Szkoły Ludowej, mieszczącym wcześniej kino „Postęp". Początki remontu sięgały jeszcze roku 1973, jego zakończenie planowano na rok 1981, jednak stało się to dopiero w 1985 (z okazji zakończenia

[145] APR, GRN 1973-1990, sygn. 10, *Protokoły sesji...*, k. 27; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 22, 62.

[146] APR, GRN 1973-1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 144; sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 216–218; sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 22; sygn. 12, *Protokoły z sesji...*, k. 22; Z. Andres, *Grodziscy pionierzy*, „Nowiny" 1975, nr 130, s. 4; E. Teodorczyk, *Grodziska recepta na sukces*, „Profile" 1976, nr 9, s. 21–22.

prac wmurowano na budynku tablicę pamiątkową ku czci jego fundatorki Zofii Trynieckiej)[147].

W połowie lat osiemdziesiątych w ramach struktur organizujących życie kulturalne gminy funkcjonowały: Ośrodek Kultury w Grodzisku Dolnym, jego dwie filie w Chodaczowie i Laszczynach, Klub Rolnika w Grodzisku Górnym, kluby „Ruch" w Grodzisku Dolnym, Zmysłówce i Chodaczowie oraz 3 sale widowiskowe w remizach strażackich. Ważnym ubytkiem na kulturalnej mapie gminy stała się faktyczna likwidacja, wskutek długotrwałych prac budowlanych kina „Postęp", które zakończyło swą działalność z dniem 30 czerwca 1980 roku (projektor przeniesiono do Chodaczowa i do Grodziska Dolnego już nie wrócił). Wśród najważniejszych działających pod opieką Ośrodka Kultury zespołów znajdowały się Orkiestra Dęta, „Grodziszczoki", Kapela Ludowa, Zespół Śpiewaczy Koła Gospodyń Wiejskich z Grodziska Dolnego, Zespół Taneczny „Kukułka", Młodzieżowy Zespół Taneczny „Złote Kłosy", Zespół Wokalno-Instrumentalny „Szpic", dwie dziewczęce grupy wokalne, Dziecięcy Zespół Fletów Prostych, Dziecięcy Zespół Tańca Towarzyskiego Filii w Laszczynach, Teatrzyk Kukiełkowy w Filii w Chodaczowie, dwa kółka recytatorskie oraz grupa twórców ludowych[148].

Przywrócenie szczebla gminnego w strukturze terytorialnej kraju przyniosło również konieczne zmiany w sieci bibliotek gromadzkich. Ponownie utworzono w Grodzisku Dolnym Gminną Bibliotekę Publiczną, której podporządkowano trzy filie w Grodzisku Górnym, Zmysłówce i Laszczynach oraz 4 punkty biblioteczne (w Wólce Grodziskiej, Zagrodach, Nowym Grodzisku i Chodaczowie), w latach osiemdziesiątych uruchomiono również punkt biblioteczny w Opaleniskach. Zasoby książkowe GBP wzrosły w tym czasie do około 39 tys. woluminów, zaś liczba czytelników sięgała 10 tys. rocznie. Nadal jednak utrzymywały się poważne problemy lokalowe części placówek, zwłaszcza Filii GBP w Zmysłówce oraz w Grodzisku Górnym, gdzie w roku 1982 warunki pracy personelu uznawano za „okropne". Poza wypożyczeniami biblioteki w gminie prowadziły również w tym okresie szeroko zakrojoną działalność kulturalno-oświatową, na którą składały się wystawy, odczyty, pogadanki, Szkoły Zdrowia, lekcje biblioteczne, dyskusje, wyświetlanie slajdów, audycje słowno-muzyczne, wieczory baśni, przeglądy nowości bibliotecznych oraz liczne konkursy tematyczne[149].

[147] APR, GRN 1973–1990, sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 296; sygn. 13, *Protokoły sesji...*, k. 136; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 87.

[148] APR, GRN 1973–1990, sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 147, 238–239; sygn. 15, *Protokoły z sesji...*, k. 53; RSWR 1981, s. 82; w kwietniu 1986 roku powołano do życia Społeczną Radę Programową przy Ośrodku Kultury Gminy Grodzisko Dolne, na której czele stanął nauczyciel historii w szkole podstawowej w Grodzisku Dolnym Bogumił Pempuś.

[149] APR, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 141; sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 219; sygn. 10, *Protokoły*

Przemiany w gospodarce gminy

Wielokrotnie wspominane już uwarunkowania wynikające z kształtowania się sytuacji społeczno-ekonomicznej w całym kraju miały również przemożny wpływ na przemiany w gospodarce gminy w omawianym okresie. Stąd też jedynie kilka pierwszych lat jej istnienia przyniosło wyraźne i stosunkowo szybkie procesy rozwojowe i modernizacyjne, natomiast później, w latach kryzysu problemy i ograniczenia dotknęły praktycznie wszystkie elementy życia gospodarczego gminy, czego wyrazem stały się również wyżej wspomniane trudności w realizacji podejmowanych inwestycji.

Nadal podstawowym sektorem lokalnej gospodarki pozostawało w tym czasie rolnictwo, zachodziły jednak w jego ramach znaczące zmiany zarówno strukturalne, jak i ilościowo-jakościowe. Zmieniały się również w sposób widoczny priorytety prowadzonej w gminie, a będącej odzwierciedleniem decyzji centralnych, polityki wobec rolnictwa. Przede wszystkim ponownie pojawiły się dążenia do rozbudowy sektora uspołecznionego w gospodarce rolnej. Służyć temu miało powstanie w końcu 1975 roku Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, która wprawdzie początkowo gospodarowała na zaledwie 13 ha gruntów, jednak nowa polityka wobec wsi miała to szybko zmienić. Zgodnie z jej założeniami rozpoczęto bowiem w tym roku przejmowanie przez Skarb Państwa ziemi od rolników indywidualnych (tzw. źle zagospodarowanej, zaniedbanej lub zagrożonej spadkiem produkcji). Właściciele w zamian mieli otrzymywać renty rolnicze, bądź spłaty pieniężne, a *gros* przejmowanych gruntów trafiać miało właśnie do RSP[150].

Proces przejmowania ziemi przybrał na sile zwłaszcza w latach 1977–1978, gdy do Państwowego Funduszu Ziemi trafiało rocznie po około 100 ha gruntów, jednak w końcu dekady został zahamowany i ostatecznie do roku 1980 objął łącznie niespełna 250 ha (około 5% użytków rolnych w gminie). Część pozyskanych w ten sposób gruntów przekazywano najlepiej gospodarującym rolnikom indywidualnym, ale większość trafiała w posiadanie RSP, która na początku lat osiemdziesiątych gospodarowała już na 150 ha ziemi (w roku 1977 planowano, że będzie to 479 ha). Spółdzielnia, oprócz produkcji roślinnej, podjęła również preferowaną w założeniach polityki rolnej państwa hodowlę trzody chlewnej (w roku 1982 sprzedała 32 t żywca). Nie weszła natomiast na dobre w działalność produkcyjną utworzona w 1975 Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Grodzisku Dolnym, która mimo planów

sesji..., k. 152–153; sygn. 15, *Protokoły z sesji...*, k. 78–79.

[150] APR, GRN 1973-1990, sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 164, 230; sygn. 5, *Protokoły sesji...*, k. 68–69; sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 19–20; (g), *Grodzisko Dolne...*, s. 6; na temat nowej polityki wobec wsi zob. P. Grata, *Przemiany w rolnictwie województwa rzeszowskiego w latach 1975–1989. Zarys problematyki* [w:] *Szkice z dziejów Polski południowo-wschodniej i Europy XIX i XX wieku*, pod red. A. Bonusiaka, E. Czop, J. Kuzickiego, Przemyśl 2005, s. 176–180.

prac wmurowano na budynku tablicę pamiątkową ku czci jego fundatorki Zofii Trynieckiej)[147].

W połowie lat osiemdziesiątych w ramach struktur organizujących życie kulturalne gminy funkcjonowały: Ośrodek Kultury w Grodzisku Dolnym, jego dwie filie w Chodaczowie i Laszczynach, Klub Rolnika w Grodzisku Górnym, kluby „Ruch" w Grodzisku Dolnym, Zmysłówce i Chodaczowie oraz 3 sale widowiskowe w remizach strażackich. Ważnym ubytkiem na kulturalnej mapie gminy stała się faktyczna likwidacja, wskutek długotrwałych prac budowlanych kina „Postęp", które zakończyło swą działalność z dniem 30 czerwca 1980 roku (projektor przeniesiono do Chodaczowa i do Grodziska Dolnego już nie wrócił). Wśród najważniejszych działających pod opieką Ośrodka Kultury zespołów znajdowały się Orkiestra Dęta, „Grodziszczoki", Kapela Ludowa, Zespół Śpiewaczy Koła Gospodyń Wiejskich z Grodziska Dolnego, Zespół Taneczny „Kukułka", Młodzieżowy Zespół Taneczny „Złote Kłosy", Zespół Wokalno-Instrumentalny „Szpic", dwie dziewczęce grupy wokalne, Dziecięcy Zespół Fletów Prostych, Dziecięcy Zespół Tańca Towarzyskiego Filii w Laszczynach, Teatrzyk Kukiełkowy w Filii w Chodaczowie, dwa kółka recytatorskie oraz grupa twórców ludowych[148].

Przywrócenie szczebla gminnego w strukturze terytorialnej kraju przyniosło również konieczne zmiany w sieci bibliotek gromadzkich. Ponownie utworzono w Grodzisku Dolnym Gminną Bibliotekę Publiczną, której podporządkowano trzy filie w Grodzisku Górnym, Zmysłówce i Laszczynach oraz 4 punkty biblioteczne (w Wólce Grodziskiej, Zagrodach, Nowym Grodzisku i Chodaczowie), w latach osiemdziesiątych uruchomiono również punkt biblioteczny w Opaleniskach. Zasoby książkowe GBP wzrosły w tym czasie do około 39 tys. woluminów, zaś liczba czytelników sięgała 10 tys. rocznie. Nadal jednak utrzymywały się poważne problemy lokalowe części placówek, zwłaszcza Filii GBP w Zmysłówce oraz w Grodzisku Górnym, gdzie w roku 1982 warunki pracy personelu uznawano za „okropne". Poza wypożyczeniami biblioteki w gminie prowadziły również w tym okresie szeroko zakrojoną działalność kulturalno-oświatową, na którą składały się wystawy, odczyty, pogadanki, Szkoły Zdrowia, lekcje biblioteczne, dyskusje, wyświetlanie slajdów, audycje słowno-muzyczne, wieczory baśni, przeglądy nowości bibliotecznych oraz liczne konkursy tematyczne[149].

[147] APR, GRN 1973–1990, sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 296; sygn. 13, *Protokoły sesji...*, k. 136; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 87.

[148] APR, GRN 1973–1990, sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 147, 238–239; sygn. 15, *Protokoły z sesji...*, k. 53; RSWR 1981, s. 82; w kwietniu 1986 roku powołano do życia Społeczną Radę Programową przy Ośrodku Kultury Gminy Grodzisko Dolne, na której czele stanął nauczyciel historii w szkole podstawowej w Grodzisku Dolnym Bogumił Pempuś.

[149] APR, GRN 1973–1990, sygn. 1, *Protokoły z sesji...*, k. 141; sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 219; sygn. 10, *Protokoły*

Przemiany w gospodarce gminy

Wielokrotnie wspominane już uwarunkowania wynikające z kształtowania się sytuacji społeczno-ekonomicznej w całym kraju miały również przemożny wpływ na przemiany w gospodarce gminy w omawianym okresie. Stąd też jedynie kilka pierwszych lat jej istnienia przyniosło wyraźne i stosunkowo szybkie procesy rozwojowe i modernizacyjne, natomiast później, w latach kryzysu problemy i ograniczenia dotknęły praktycznie wszystkie elementy życia gospodarczego gminy, czego wyrazem stały się również wyżej wspomniane trudności w realizacji podejmowanych inwestycji.

Nadal podstawowym sektorem lokalnej gospodarki pozostawało w tym czasie rolnictwo, zachodziły jednak w jego ramach znaczące zmiany zarówno strukturalne, jak i ilościowo-jakościowe. Zmieniały się również w sposób widoczny priorytety prowadzonej w gminie, a będącej odzwierciedleniem decyzji centralnych, polityki wobec rolnictwa. Przede wszystkim ponownie pojawiły się dążenia do rozbudowy sektora uspołecznionego w gospodarce rolnej. Służyć temu miało powstanie w końcu 1975 roku Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, która wprawdzie początkowo gospodarowała na zaledwie 13 ha gruntów, jednak nowa polityka wobec wsi miała to szybko zmienić. Zgodnie z jej założeniami rozpoczęto bowiem w tym roku przejmowanie przez Skarb Państwa ziemi od rolników indywidualnych (tzw. źle zagospodarowanej, zaniedbanej lub zagrożonej spadkiem produkcji). Właściciele w zamian mieli otrzymywać renty rolnicze, bądź spłaty pieniężne, a *gros* przejmowanych gruntów trafiać miało właśnie do RSP[150].

Proces przejmowania ziemi przybrał na sile zwłaszcza w latach 1977–1978, gdy do Państwowego Funduszu Ziemi trafiało rocznie po około 100 ha gruntów, jednak w końcu dekady został zahamowany i ostatecznie do roku 1980 objął łącznie niespełna 250 ha (około 5% użytków rolnych w gminie). Część pozyskanych w ten sposób gruntów przekazywano najlepiej gospodarującym rolnikom indywidualnym, ale większość trafiała w posiadanie RSP, która na początku lat osiemdziesiątych gospodarowała już na 150 ha ziemi (w roku 1977 planowano, że będzie to 479 ha). Spółdzielnia, oprócz produkcji roślinnej, podjęła również preferowaną w założeniach polityki rolnej państwa hodowlę trzody chlewnej (w roku 1982 sprzedała 32 t żywca). Nie weszła natomiast na dobre w działalność produkcyjną utworzona w 1975 Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Grodzisku Dolnym, która mimo planów

sesji..., k. 152–153; sygn. 15, *Protokoły z sesji...*, k. 78–79.

[150] APR, GRN 1973-1990, sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 164, 230; sygn. 5, *Protokoły sesji...*, k. 68–69; sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 19–20; (g), *Grodzisko Dolne...*, s. 6; na temat nowej polityki wobec wsi zob. P. Grata, *Przemiany w rolnictwie województwa rzeszowskiego w latach 1975–1989. Zarys problematyki* [w:] *Szkice z dziejów Polski południowo -wschodniej i Europy XIX i XX wieku*, pod red. A. Bonusiaka, E. Czop, J. Kuzickiego, Przemyśl 2005, s. 176–180.

oraz podejmowanych prób (przejęcie w formie dzierżawy 5 ha gruntów), ograniczała się w kolejnych latach do świadczenia usług dla rolników indywidualnych[151].

Wciąż dominujący w rolnictwie sektor prywatny również przechodził w latach siedemdziesiątych ważne i pozytywne zmiany. Z jednej strony wypływały one z wyraźnej poprawy warunków działania (zniesienie dostaw obowiązkowych, wyższe ceny skupu, ułatwiony dostęp do maszyn, nawozów i materiałów budowlanych), z drugiej zaś z widocznego wsparcia państwa dla gospodarstw podejmujących produkcję rynkową i pojawienia się wyodrębnionej grupy gospodarstw specjalistycznych oraz zespołów rolników indywidualnych. Gospodarstwa specjalistyczne nie tylko miały prawo kupować dodatkowe grunty z zasobów PFZ, dzięki czemu przeciętna wielkość takiego gospodarstwa sięgała blisko 5 ha (przy średniej dla gminy wynoszącej 3 ha), ale również korzystały z ułatwień w przydziałach zarówno środków produkcji, jak i materiałów inwestycyjnych. W roku 1980 było w gminie już 68 tego typu gospodarstw (40 zajmowało się produkcją roślinną, 28 zwierzęcą), a najbardziej popularnymi formami działalności były uprawy tytoniu i lnu oraz hodowla bydła i trzody chlewnej. Powstało również w tym okresie 6 zespołów rolników indywidualnych, w których zajmowano się głównie uprawami ogrodniczymi (maliny, porzeczki, truskawki)[152].

Gospodarstwa specjalistyczne oraz zespoły rolników miały być awangardą produkcji towarowej, ale zajmowała się nią w tym czasie również duża część pozostałych gospodarstw indywidualnych w gminie (sprzedający swe produkty państwu mieli pierwszeństwo w dostawach podstawowych towarów przemysłowych). W roku 1979 na 1821 gospodarstw rolnych kontraktacją objętych było aż 1680, czyli ponad 92% ogółu, a w roku 1982, gdy w sposób otwarty połączone dostawy na skup z zaopatrzeniem w potrzebne artykuły przemysłowe, liczba gospodarstw niesprzedających niczego spadła do zaledwie 88[153].

Wraz ze zwiększaniem towarowości rolnictwa zachodziły dalsze przesunięcia w strukturze działalności rolniczej w gminie, widoczne zwłaszcza w specyfice zasiewów. Wspomniany już trend do wzrostu areału upraw roślin przemysłowych wyraźnie przybrał w omawianym okresie na sile. Powierzchnia kontraktowanego w gminie tytoniu już w połowie lat siedemdziesiątych zbliżała się do 300 ha i była

[151] APR, GRN 1973–1990, sygn. 5, *Protokoły z sesji...*, k. 176–177, 269; sygn. 6, *Protokoły sesji...*, k. 19–21; sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 43; sygn. 9, *Protokoły sesji...*, k. 58; sygn. 11, *Protokoły z sesji...*, k. 19; tamże, PRN Leżajsk, sygn. 373, *Protokoły z posiedzeń...*, k. 140.

[152] APR, GRN 1973–1990, sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 211, 234; sygn. 8, *Protokoły sesji...*, k. 14; sygn. 9, *Protokoły sesji...*, k. 58.

[153] APR, GRN 1973–1990, sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 157; sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 47; sygn. 11, *Protokoły z sesji...*, k. 18.

największa w całym województwie, a dochody z jego sprzedaży stanowiły połowę wszystkich wpływów miejscowych rolników z kontraktacji. Niewiele mniej hektarów obejmowała uprawa lnu, a uruchomienie w Leżajsku na początku dekady Zakładów Przetwórstwa Owoców i Warzyw otwarło nowe możliwości rozwoju upraw warzyw i owoców na potrzeby tego zakładu (w roku 1979 objęto nimi już 80 ha)[154].

Wśród upraw tradycyjnych dominowały zboża obejmujące w połowie lat siedemdziesiątych około 2,5 tys. ha, czyli nieco ponad połowę całości upraw, ziemniaki sadzono na około siedmiuset hektarach (około 16% powierzchni), zaś buraki cukrowe na około 100 ha. W dziesięć lat później obszar zasiewany zbożami zmniejszył się do 2,2 tys. ha i stanowił już tylko 49% całości upraw, powierzchnia upraw ziemniaków pozostała praktycznie niezmienna. O połowę zmniejszyły się nie tylko zasiewy buraków cukrowych, ale również tak wcześniej popularna uprawa tytoniu, na której również odbił się kryzys w polskiej gospodarce. Jedyną zaś wyraźnie rozwijającą się gałęzią produkcji rolnej pozostawały uprawy warzyw i owoców, które już w roku 1984 osiągnęły obszar 164 ha[155].

Zgodnie z zarysowanymi tendencjami kształtowały się również w całym omawianym okresie globalne wyniki produkcyjne rolnictwa gminnego. Dopóki sytuacja gospodarcza była korzystna, dostęp do nawozów sztucznych zadowalający, a warunki atmosferyczne sprzyjające, zwiększały się zarówno plony, pogłowie zwierząt, jak i rozmiary skupu. Problemy zaczęły się jednak już w roku 1979, gdy wskutek warunków pogodowych spadły zbiory zbóż, zaś w roku następnym na wyraźne już pogorszenie sytuacji w całej gospodarce nałożyły się niekorzystne zjawiska atmosferyczne (wilgotne lato, powódź w Chodaczowie, gradobicie), czego skutkiem stał się zarówno spadek produkcji roślinnej, jak i zmniejszenie pogłowia w hodowli. Najgorsze wyniki osiągnięto wtedy w uprawach ziemniaków, których skup wyniósł tylko 3,4% planu[156].

W latach kolejnych wyniki były nieco już lepsze, ale trudno było mówić o trwałej poprawie w sytuacji. Jeszcze w roku 1985 zużycie nawozów sztucznych na 1 ha upraw wynosiło zaledwie 121 kg składnika czystego NKP (w końcu lat 70. zużywano blisko 200 kg), zbiory rzadko przekraczały wyniki uzyskiwane w dekadzie poprzedniej, a głównym regulatorem ich poziomu były warunki atmosferyczne. Do końca lat osiemdziesiątych nie udało się już odbudować wcześniejszych wyników w hodowli,

[154] APR, GRN 1973–1990, sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 109, 231; sygn. 8, *Protokoły sesji...*, k. 10; Z. Szurkawski, *Leżajsk w Polsce Ludowej...*, s. 169.

[155] APR, GRN 1973–1990, sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 19; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 18; RSWR 1977, s. 108; 1987, s. 68; obliczenia własne.

[156] APR, GRN 1973–1990, sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 15; sygn. 8, *Protokoły sesji...*, k. 10; sygn. 9, *Protokoły sesji...*, k. 22-26.

natomiast w przypadku ziemniaków osiągano wciąż słabsze wyniki w skupie. Wyraźniej lepiej było natomiast z produkcją, a zwłaszcza dostawami zbóż i mleka, w przypadku których w II połowie lat osiemdziesiątych osiągano wyniki rekordowe w historii. Zdecydowanie najlepsze rezultaty osiągano natomiast w produkcji owoców i warzyw, która przekraczała już w tym czasie poziom tysiąca ton rocznie[157].

Szeroko rozumianą obsługą gospodarstw rolnych w zakresie usług mechanizacyjnych zajmowała się w tym czasie przede wszystkim Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Grodzisku Dolnym i jej Filia w Grodzisku Górnym. Dysponowała ona już w połowie lat siedemdziesiątych stosunkowo bogatym parkiem maszyn, a w jego skład wchodził m.in. kombajn zbożowy „Bizon" oraz 31 ciągników (w II połowie dekady następnej liczba ciągników spadła do 18, ale SKR posiadała już 4 kombajny). Skup zbóż i żywca prowadziła nadal Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska", która dostarczała również rolnikom środki produkcji, zaś skupem mleka tradycyjnie już zajmowała się Spółdzielnia Mleczarska, która wraz ze zwiększaniem dostaw wyraźnie intensyfikowała swą działalność (już w połowie lat siedemdziesiątych uruchomiono w Grodzisku Dolnym i Grodzisku Górnym dwukrotny odbiór mleka w ciągu dnia). Z jej działalnością nieustannie związany był również problem zanieczyszczającej wody Laszczynki produkcji kazeiny, o której zaprzestanie władze gminy apelowały przez kolejne lata. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Leżajsku zdecydowała o tym dopiero w roku 1989, mimo, że obiecywała uczynić to już pięć lat wcześniej, po uruchomieniu OSM w Trzebownisku[158].

Niewiele zmieniło się w latach 1973–1989 w innych, pozarolniczych działach gospodarki gminy. Działalność handlową placówek Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" paraliżowały wspomniane już braki w dostawach większości oferowanych towarów, które mimo, że niezależne z reguły od działalności Spółdzielni, kierowały z biegiem czasu niechęć mieszkańców również w jej kierunku (w roku 1985 rolnicy odgrażali się nawet, że nie pójdą do wyborów, jeśli nadal będzie brakowało węgla). Próby powiększania bazy lokalowej GS również zostały zahamowane wskutek kryzysu i zamknęły się na otwarciu pawilonu handlowego z artykułami AGD w Grodzisku Dolnym, sklepu przy piekarni oraz sklepu branży chemicznej, całą dekadę ciągnęła się natomiast budowa pawilonu handlowego w Grodzisku Nowym. Ostatecznie w roku 1988 na sieć handlową gminy składało się 21 placówek

[157] APR, GRN 1973-1990, sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 18–20; sygn. 15, *Protokoły sesji...*, k. 231; sygn. 17, *Protokoły sesji...*, k. 199–200; sygn. 18, *Protokoły sesji...*, k. 168; RSWR 1979, s. 176–177; 1987, s. 70; o regresie w hodowli dobitnie świadczył fakt, iż w połowie lat osiemdziesiątych liczba sztuk trzody chlewnej była w gminie minimalnie tylko wyższa niż 30 lat wcześniej, zaś w hodowli bydła było nawet gorzej niż w roku 1954, por. APR, PRN Łańcut, sygn. 68, *Podział administracyjny...*, k. 125.

[158] APR, GRN 1973–1990, sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 22, 43, 69; sygn. 5, *Protokoły sesji...*, k. 75; sygn. 13,

należących do GS oraz 8 kiosków i klubów „Ruchu", nie było natomiast nadal żadnych punktów prywatnych[159].

Najważniejszą zakończoną w tym okresie inwestycją GS „SCh" stało się jednak wybudowanie nowej restauracji „Myśliwska", którą oddano do użytku w roku 1987. Mimo tego ogólna sytuacja sektora usług bytowych w gminie pozostawiała w całym omawianym okresie wiele do życzenia. Gminna Spółdzielnia, która w latach siedemdziesiątych rozszerzała zakres świadczonych usług, w dekadzie następnej wycofywała się z tej działalności (likwidacja zakładu blacharskiego i malarskiego). Niewielkie było zainteresowanie podejmowaniem działalności usługowej ze strony prywatnego rzemiosła, co w warunkach braku możliwości uzyskania dostaw materiałów i części zamiennych nie mogło jednak dziwić. Formułowane przez władze w połowie lat siedemdziesiątych plany rozbudowy sieci placówek prywatnych nie zostały zrealizowane, a liczba zakładów zarówno w roku 1975, jak i w 1989 wynosiła 33. Powstawały wprawdzie nowe placówki, ale wciąż likwidacji ulegały kolejne z już istniejących. Na drodze rozwoju rzemiosła stał również rolniczy charakter gminy i wspomniane już stosunkowo duże możliwości podejmowania zatrudnienia w zakładach przemysłowych Leżajska, zaś największe braki w sferze usług występowały w branżach fryzjerskiej, szewskiej, krawieckiej, napraw sprzętu AGD oraz ...wyrobu trumien (nie pomogła w powstawaniu nowych zakładów usługowych nawet wprowadzona przez GRN w styczniu 1986 roku obniżka o 50% podatku od nieruchomości)[160].

Wraz z kolejną reformą administracyjną kraju zmianom uległa również struktura bankowości spółdzielczej. Dotychczasowe Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe weszły w skład utworzonego w 1975 roku Banku Gospodarki Żywnościowej i zostały przemianowane na Banki Spółdzielcze. Bank Spółdzielczy powstał również w Grodzisku Dolnym i objął swym zasięgiem cały obszar gminy. Wyraźnie zwiększyło się również jego znaczenie gospodarcze, gdyż w znacznie szerszym zakresie podjęto w tym czasie kredytowanie gospodarki nieuspołecznionej, wspierając zarówno działania inwestycyjne miejscowych rolników, jak i wyżej wspomniany wzrost liczby wznoszonych budynków mieszkalnych. W strukturze udzielanych w tym czasie kredytów długo dominowały pożyczki obrotowe na cele działalności rolniczej, jednak od roku 1983 przewagę zaczęły uzyskiwać kredyty inwestycyjne. Bank uczestniczył również w obrocie nieruchomościami ziemskimi, pośrednicząc w latach 1979–1985 w sprzedaży 72 ha gruntów PFZ. Coraz większą rolę odgry-

[159] APR, GRN 1973-1990, sygn. 9, *Protokoły sesji...*, k. 34; sygn. 12, *Protokoły z sesji...*, k. 107; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 100; sygn. 18, *Protokoły sesji...*, k. 31, 97.

[160] APR, GRN 1973–1990, sygn. 4, *Protokoły sesji...*, k. 133, 136; sygn. 7, *Protokoły sesji...*, k. 24; sygn. 12, *Protokoły z sesji...*, k. 107; sygn. 14, *Protokoły sesji...*, k. 117, 251; sygn. 18, *Protokoły sesji...*, k. 97, 107; *50 lat Gminnej*

wała również działalność depozytowa Banku, który w II połowie lat siedemdziesiątych prowadził już ponad 3 tys. rachunków oszczędnościowych, w połowie dekady następnej ich liczba przekroczyła poziom 3,5 tys[161].

Podsumowanie

Czterdzieści pięć lat Polski Ludowej to dla gminy Grodzisko Dolne okres modernizacji, rozwoju i szeroko rozumianego postępu cywilizacyjnego, kultywowania tradycji i kultury ludowej, ale i wielu rozczarowań. Lata powojenne to bowiem nieustanne przeplatanie się w życiu Grodziszczan pierwiastków dobrych i złych, które wydawały się być wręcz nierozerwalnie ze sobą związane. Wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej towarzyszyły wszak zarówno trudności i niedostatki okresu odbudowy, jak i zakończona klęską oraz sfałszowanymi wyborami aktywna walka, nie tylko polityczna, o pełną niepodległość Polski. Z drugiej strony następowała, w tym samym niemal czasie, stopniowa odbudowa życia społecznego i gospodarczego, rozwój oświaty i kultury na skalę dotychczas w gminie niespotykaną oraz likwidacja analfabetyzmu.

Później przyszła elektryfikacja, własny ośrodek zdrowia, a nawet kino, którym towarzyszyła jednak stalinizacja wszystkich aspektów życia społecznego oraz jego pełne podporządkowanie interesom tak odrzucanej zaraz po wojnie przez mieszkańców gminy partii komunistycznej. Nieuchronne pogodzenie się z rzeczywistością przyniosło, wraz z liberalizacją systemu panującego w kraju, wyraźną stabilizację sytuacji w Grodzisku i okolicach i dało nadzieję na dalszy rozwój. Ten jednak, mimo, że widoczny, wciąż był zbyt wolny w stosunku do oczekiwań i potrzeb, a tradycyjne już niemal zaniedbania w zakresie infrastruktury drogowej, ciągle aktualne postulaty względem budowy nowych szkół, połączone z regularnie powtarzającymi się w całym okresie PRL brakami zaopatrzeniowymi, przypominały niezmiennie o ograniczonym czynnikami ideologicznymi i politycznymi charakterze następującej modernizacji.

Można jednak uznać, że mieszkańcy gminy dobrze radzili sobie z zaistniałymi warunkami. Korzystając z rozbudowy ośrodka przemysłu spożywczego w Leżajsku potrafili się bowiem w dużej mierze przestawić z tradycyjnej produkcji rolniczej na uprawy roślin przemysłowych, które stały się niezależną od polityki rolnej władz państwowych podstawą dochodów dużej części z nich i pozwalały na godne życie nawet posiadaczy niewielkich gospodarstw rolnych. Budowali również w ramach własnych inicjatyw szkoły, remizy strażackie, domy kultury, drogi, a nawet sieć gazową, zaś własną ocenę otaczającej ich rzeczywistości wystawili w latach osiem-

[161] *Kronika Banku Spółdzielczego...*, bs.; M. Kapica, *Spółdzielczość bankowa...*, s. 51–53.

dziesiątych. Po raz pierwszy stało się to w okresie 1980–1981, gdy masowo poparli ruch „Solidarności", która *de facto* przejęła wtedy władzę w gminie, zaś po raz drugi, gdy w sposób analogiczny jak w wyborach roku 1947 odrzucili, tym razem już skutecznie, ustrój oparty na władzy partii komunistycznej.

Gmina wykazała się również w całym okresie powojennym dużą siłą demograficzną. Pamiętając o wciąż trwającym w kraju praktycznie do końca lat siedemdziesiątych exodusie ludności wiejskiej do miast oraz o propagowanym przez władze do połowy lat pięćdziesiątych zasiedlaniu Ziem Odzyskanych, warte podkreślenia jest utrzymywanie się liczby jej mieszkańców na wyjątkowo stabilnym poziomie. Miejscowości leżące na jej dzisiejszym terytorium w kilka tygodni po wyzwoleniu zamieszkiwało łącznie niespełna 8,5 tys. osób, podobnie było w roku 1956, zaś w roku 1989, czyli u schyłku PRL liczba mieszkańców gminy wyniosła 8122, czyli była niższa zaledwie o 4% od tej sprzed 45 lat. W kontekście blisko dziesięcioprocentowego spadku w tym czasie liczby ludności wsi w całym kraju można uznać to za dowód stabilności stosunków demograficznych w gminie i względnie wysokiego stopnia dostosowania zaludnienia do jej potencjału ekonomicznego.



fot. 44. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna – lata 70-te Dawniej siedziba Gromadzkiej Rady Narodowej a po przebudowie dom weselny w Grodzisku Dolnym.



fot. 45. Sklep GS – 1973 rok.

Wacław Wierzbieniec

Stosunki wyznaniowe w XX wieku

Obrządek rzymskokatolicki

W XX wieku, podobnie jak w okresie wcześniejszym, dla ludności wyznania rzymskokatolickiego zamieszkującej gminę Grodzisko Dolne, religia stanowiła bardzo istotny element życia, uwidaczniający się zarówno na płaszczyźnie wspólnotowej (głównie w formie liturgii parafialnej) jak i osobistej, np. poprzez codzienny pacierz. Ponadto przejawy ówczesnej religijności znalazły bardzo mocne odbicie również w sferze kultury materialnej, w postaci stosunkowo licznych kościołów, kaplic i krzyży przydrożnych istniejących na terenie gminy.

Zasadniczą cechą ludności wyznania rzymskokatolickiego było to, że stanowili ją niemal wyłącznie Polacy. W rezultacie Kościół katolicki odgrywał ważną rolę w podtrzymywaniu i utrwalaniu świadomości narodowej mieszkańców gminy Grodzisko Dolne, co miało szczególne znaczenie w okresie rozbiorów, podczas II wojny światowej, a także w czasach PRL, gdy władze państwowe programowo dążyły do sekularyzacji społeczeństwa polskiego. To właśnie religia katolicka w bardzo dużym stopniu stanowiła element integrujący ludność polską. Wpływała na zachowanie przez Polaków poczucia przynależności narodowej, co w rezultacie sprzyjało utworzeniu się swoistego modelu polskości, a mianowicie wzoru Polaka-katolika[1].

[1] W XIX i XX wieku istotną rolę Kościoła katolickiego, polegającą na podtrzymywaniu i utrwalaniu wśród ludności polskiej poczucia przynależności narodowej, dostrzec można było także w innych miejscowościach tego regionu.

Tworzeniu się takiego modelu polskości sprzyjało również obcowanie w życiu codziennym z osobami innej narodowości i wyznania, głównie z Żydami wyznającymi judaizm i z Ukraińcami obrządku greckokatolickiego. Żydzi i grekokatolicy byli jednak współmieszkańcami, sąsiadami ludności wyznania rzymskokatolickiego zamieszkującymi gminę Grodzisko Dolne tylko do okresu II wojny światowej. Po tragicznych wydarzeniach wojennych – zagładzie Żydów – wyznawców judaizmu oraz wysiedleniu grekokatolików – Ukraińców pozostała na terenie gminy już tylko ludność wyznania rzymskokatolickiego.

Parafia Grodzisko Dolne

Parafia Grodzisko Dolne, ze względu na zasięg terytorialny i liczbę wiernych, na początku XX wieku zaliczała się do stosunkowo dużych parafii diecezji przemyskiej. W jej skład wchodziły wówczas następujące miejscowości: Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne, Budy Łańcuckie, Chałupki (przysiółek gromady Dębno), Chodaczów, Gwizdów, Laszczyny, Opaleniska, Wólka Grodziska i Zmysłówka.

Po utworzeniu w 1927 roku parafii w Budach Łańcuckich terytorium parafii Grodzisko Dolne nieznacznie się zmniejszyło[2]. Dalsze uszczuplenie terytorialne tej parafii nastąpiło po utworzeniu parafii Dębno po II wojnie światowej, a szczególnie po utworzeniu parafii w Chałupkach Dębniańskich, Wólce Grodziskiej, Chodaczowie i Zmysłówce w latach 70. i 80. XX wieku. W rezultacie, od 1989 roku w skład parafii Grodzisko Dolne wchodzą już tylko miejscowości: Grodzisko Dolne, Grodzisko Górne (większa część) i Podlesie (część).

W kolejnych latach i dziesięcioleciach zmianom ulegała również liczba wiernych zamieszkujących parafię Grodzisko Dolne. W 1926 roku, jeszcze przed wydzieleniem Bud Łańcuckich, parafia liczyła 10 125 wiernych, natomiast w 1927 roku, po utworzeniu tam nowej parafii, już tylko 8105 wiernych. Przed wybuchem II wojny światowej w 1938 roku, w wyniku stosunkowo dużego przyrostu naturalnego, rzymokatolików zamieszkujących obszar grodziskiej parafii było 9176. Wojna wpłynęła na zmniejszenie się liczby ludności rzymskokatolickiej. Najbardziej widoczne zmiany liczebności parafian nastąpiły jednak w latach 70. i 80. XX wieku, po wydzieleniu z parafii Grodzisko Dolne czterech kolejnych parafii. W rezultacie, w 1984 roku parafia Grodzisko Dolne liczyła 5928 wiernych, w 1994 roku – 4110, a w 2008 roku – 3892[3].

Wierni należący do parafii Grodzisko Dolne, do chwili utworzenia nowych parafii na tym terenie, musieli pokonywać stosunkowo dużą odległość, aby wziąć udział w nabożeństwach odprawianych w kościele parafialnym w Grodzisku Dolnym, a mianowicie:

Budy Łańcuckie – 8 km;
Chodaczów – 6 km;
Grodzisko Górne – 1,5 km;
Gwizdów – 8 km;
Laszczyny – 6 km;
Opaleniska – 5 km;
Wólka Grodziska – 6 km;
Zmysłówka – 6 km[4].

Początkowo (od roku 1630) parafia Grodzisko Dolne należała do dekanatu leżajskiego. Następnie, po utworzeniu w 1971 roku dekanatu żołyńskiego, została do niego włączona i wraz z parafiami w Brzózie Stadnickiej, Budach Łańcuckich, Chodaczowie, Gwizdowie, Rakszawie, Rakszawie Górnej, Smolarzynach, Wólce Grodziskiej, Zmysłówce i Żołyni pozostaje nadal w jego składzie[5].

Podobnie jak pozostałe parafie dekanatu, parafia w Grodzisku Dolnym prowadzona była przez duchowieństwo świeckie (zarówno proboszczowie, jak i wikarzy). Według prawa kanonicznego, kierujący parafią proboszcz miał przede wszystkim za zadanie troskę o zbawienie dusz wiernych. Jego bezpośrednimi pomocnikami w pracy duszpasterskiej, podobnie jak w innych większych parafiach, byli wikariusze. Przy obsadzie probostwa, czyli mianowaniu proboszcza, biskup ordynariusz przemyski aż do wybuchu II wojny światowej brał pod uwagę opinie kolatorów

Por. W. Wierzbieniec, *Rola Kościoła katolickiego w podtrzymywaniu i utrwalaniu świadomości narodowej mieszkańców Rzeszowa w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX wieku* [w:] *Cirkvi a národy srednej Európy (1800–1950)*, zostavili P. Švorc, L. Harbuľová, K. Schwarz, Prešov–Wien 2008, s. 288–301.

[2] Terytorium parafii w Budach Łańcuckich zostało wydzielone z parafii Grodzisko Dolne, Gniewczyna, Nowosielce Przeworskie oraz Kosina. Plany utworzenia nowej parafii w Budach Łańcuckich sięgały XVIII wieku. W 1783 roku biskup przemyski Antoni Wacław Betański, w przesłanym do Gubernium Lwowskiego projekcie tworzenia nowych parafii, uwzględnił również konieczność utworzenia parafii w Budach Łańcuckich. Projekt ten nie został jednak w pełni zrealizowany. Powrócono do niego w 1914 roku. Kongregacja Synodalna podjęła wówczas decyzję o wydzieleniu z parafii Grodzisko miejscowości Budy Łańcuckie jako ekspozytury lub probostwa. Zob. Kronika Diecezji Przemyskiej (dalej: KDP) 1916, s. 46–47; B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków

[3] Schematismus Universi Venerabilis Cleri Secularis et Regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro Anno Domini 1925, Premisliae 1925, s. 73; Schematismus Universi Venerabilis Cleri Secularis et Regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro Anno Domini 1926, Premisliae 1926, s. 80; Schematismus Universi Venerabilis Cleri Secularis et Regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro Anno Domini 1927, Premisliae 1927, s. 81; Schematismus Universi Venerabilis Cleri Secularis et Regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro Anno Domini 1928, Premisliae 1928, s. 88; Rocznik Diecezji Przemyskiej ob. łac. 1938, Przemyśl 1938, s. 91; Rocznik Diecezji Przemyskiej (dalej: RDP) 1984, Przemyśl 1984, s. 491–492; Rocznik Archidiecezji Przemyskiej (dalej: RAP) 1994, Przemyśl 1994, s. 466; RAP 2008, s. 332.

[4] Schematismus Universi Venerabilis Cleri Secularis et Regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro Anno Domini 1893, Premisliae 1893, s. 142; Schematismus Universi Venerabilis Cleri Secularis et Regularis Dioecesis rit. lat. Premisliensis pro Anno Domini 1913, Premisliae 1913, s. 134–135.

kościoła, wywodzących się z miejscowego ziemiaństwa. W wielu parafiach na przestrzeni wieków kolatorzy posiadający prawo patronatu mieli decydujący wpływ na obsadę plebana. Tak było również w parafii Grodzisko Dolne, gdzie kolatorami w połowie XIX wieku byli Antoni i Edward Kellermanowie, a w latach 80. XIX wieku baronowa Kazimiera Banhidy[6].

Osłabienie wpływu kolatora na obsadę probostwa w Grodzisku Dolnym dostrzec można było natomiast w okresie II Rzeczypospolitej. Po śmierci proboszcza Feliksa Świerczyńskiego w 1926 roku, ówczesna kolatorka probostwa, Irena Lityńska, zasugerowała początkowo na proboszcza ks. Stanisława Okońskiego, dotychczasowego dziekana i proboszcza w Birczy. Po zmianie decyzji podjętej przez kurię przemyską i pod wpływem sugestii kurii zaakceptowała jednak na stanowisko proboszcza innego kandydata – Stanisława Kmiotka[7].

Według Kodeksu Kanonicznego, troska proboszcza o zbawienie dusz wiernych polegała na obowiązku duszpasterstwa nad wszystkimi swoimi parafianami. Do zadań proboszcza, poza odprawianiem nabożeństw oraz udzielaniem sakramentów świętych, należało także katolickie wychowanie młodzieży i prowadzenie działalności charytatywnej – pomoc osobom chorym, biednym oraz opuszczonym[8].

W XX wieku proboszczami oraz administratorami (po śmierci proboszcza) byli kolejno:

ks. Feliks Świerczyński	– proboszcz 1873–1926
ks. Jan Dziedzic	– administrator 1926
ks. Stanisław Kmiotek	– proboszcz 1927–1955
ks. Leon Trojnar	– administrator 1955
ks. Stanisław Trybus	– proboszcz 1955–1971
ks. Józef Czech	– proboszcz 1971–1991
ks. Antoni Pawul	– proboszcz 1991–2009
ks. Jan Kuca	– proboszcz od 2009 roku[9].

W analizowanym okresie pomagało proboszczowi w obowiązkach duszpasterskich na terenie parafii zwykle dwóch wikarych. Bywało jednak i tak, że miał do pomocy tylko jednego wikarego. Sytuacja taka wystąpiła w latach 1926–1933 oraz

[6] Archiwum Parafii Grodzisko Dolnej (dalej: APGD), *Kronika parafii Grodzisko Dolne od 1853 r.*, passim.

[7] Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu (dalej: AAPrz), Grodzisko Dolne TPS 73/1, b.p.

[8] Codex Iuris Canonici, Romae 1917, passim; E. Jarmoch, W. Zdaniewicz, *Księża diecezjalni* [w:] *Kościół katolicki w Polsce*, pod red. L. Adamczuka i W. Zdaniewicza, Warszawa 1991, s. 128.

[9] APGD, *Kronika parafii...*, s. 91.

pod koniec okresu międzywojennego, od 1936 roku. Poszczególnych księży na wikariuszy w parafiach powoływał biskup ordynariusz diecezji przemyskiej. Pełnili oni te funkcje zwykle kilka lat, znacznie krócej aniżeli księża proboszczowie. W parafii Grodzisko Dolne w omawianym okresie wikariuszami byli:

ks. Ignacy Krysakowski	1898–1901
ks. Adolf Majewicz	1899–1902
ks. Jan Szurek	1901–1906
ks. Walenty Cetnarowicz	1902–1907
ks. Jan Tarnkowski	1906–1911
ks. Michał Szajer	1907–1909
ks. Czesław Pieniążek	1908–1909
ks. Franciszek Wachlarowicz	1909
ks. Jan Telma	1909–1914
ks. Ambroży Bączewski	1911
ks. Stanisław Warchałowski	1911–1914
ks. Emil Stworzeński	1912–1916
ks. Władysław Wójcik	1912–1919
ks. Franciszek Zmarzły	1914–1918
ks. Andrzej Kopacz	1916–1917
ks. Władysław Murdza	1917–1918
ks. Jan Dziedzic	1918–1926
ks. Michał Bednarski	1919–1923
ks. Paweł Szarek	1921–1923
ks. Adalbert Szewc	1924–1925
ks. Józef Skoczyński	1926–1929
ks. Adalbert Lorenc	1930–1934
ks. Stanisław Kijowski	1934–1935
ks. Andrzej Burzycki	1935–1936
ks. Franciszek Kojder	1937–1938
ks. Zbigniew Chimiak	1938–1940
ks. Marcin Tunia	1939–1946
ks. Jan Ramocki	1940-1944
ks. Zbigniew Chimiak	1944
ks. Józef Guzik	1945–1949
ks. Władysław Wilusz	1946–1948
ks. Józef Matuszek	1948–1956
ks. Franciszek Woś	1949–1952

ks. Kazimierz Malinowski	1952
ks. Leon Trojnar	1952–1956
ks. Bronisław Kraus	1956–1958
ks. Stanisław Duda	1956–1957
ks. Władysław Woroniak	1957–1959
ks. Karol Musiał	1958–1959
ks. Kazimierz Drelinkiewicz	1959
ks. Franicszek Godziodła	1959–1960
ks. Stefan Kiełbicki	1959–1960
ks. Stanisław Czarnecki	1960...[?]
ks. Stanisław Rogala	1960–1962
ks. Edward Stawarz	1962...[?]
ks. Ryszard Strzępek	[?]...1984...[?]
ks. Robert Wyczawski	[?]...1994...[?]
ks. Andrzej Baran	[?]...1994...[?]
ks. Marek Grzebień	[?]...1997...[?]
ks. Jerzy Kopeć	[?]...1999...[?]
ks. Zygmunt Balawender	[?]...1999...[?]
ks. Czesław Kogut	[?]...2003
ks. Bogusław Kot	[?]...2008...[?]
ks. Ryszard Izdebski	[?]...2008...[?].[10]

Świątynią parafialną był i nadal pozostaje kościół pw. św. Barbary, konsekrowany po przebudowie w 1902 roku. Rozbudowa kościoła (m.in. dobudowano prezbiterium z zakrystiami po bokach, przedłużono nawę w kierunku zachodnim oraz dodano kruchtę od strony zachodniej) nastąpiła głównie w drugiej połowie XIX wieku. Jednak, pomimo zwiększenia powierzchni, wierni uczestniczący w nabożeństwach nie zawsze mogli pomieścić się w kościele. Było to szczególnie widoczne podczas parafialnych odpustów w dniu św. Barbary, a także św. Anny.

Na początku XX wieku dobudowano także południową kruchtę kościoła. Charakterystyczny element wnętrza świątyni, odgrywający bardzo dużą rolę w życiu religijnym parafian, to ołtarz główny z obrazami św. Barbary i św. Rodziny, namalowanymi przez Władysława Bąkowskiego z Leżajska. Dzięki inicjatywie proboszcza Antoniego Pawula i ogromnej ofiarności parafian, od początku lat 90. XX wieku do roku 2006 przeprowadzono gruntowny remont kościoła, czego efektem

[10] W wykazie nie uwzględniono niektórych księży wikarych z końca XX i początku XXI wieku. *Ibidem*, s. 90-91; KDP 1984, s. 491–492; RAP 1994, s. 466; RAP 1977, s. 476–477; RAP 1999, s. 318–319; RAP 2008, s. 332.

była m.in. wymiana starego pokrycia dachowego na nowe, miedziane[11].

W drugiej połowie XIX wieku (około 1877 roku) do proboszcza należały pola plebańskie, ciągnące się wąskim pasem od kościoła i zabudowań plebańskich aż po Chałupki Dębniańskie. Ks. Feliks Świerczyński (niezmiernie aktywny proboszcz grodziski) przyczynił się nie tylko do rozbudowy kościoła i upiększenia jego wnętrza, ale także do budowy nowych parafialnych budynków – gospodarczych i mieszkalnych. W 1880 roku z jego inicjatywy stanęły dwa chlewiki dla trzody i nowa szopa na słomę oraz sprzęty gospodarcze. W następnym roku wystawiono nową kuchnię i przebudowano plebańską stajnię, a także wybudowano spichlerz. Natomiast w 1884 roku ukończono i oddano do użytku nową plebanię, a dwa lata później wzniesiono nową wikarówkę. Budynek starej plebanii zachował się do dzisiaj[12].

Ks. Feliks Świerczyński, pełniący funkcję grodziskiego proboszcza aż 53 lata, urodził się w 1842 roku, a na kapłana został wyświęcony w 1867 roku; zmarł w 84. roku życia i 59. roku kapłaństwa[13]. W okresie jego duszpasterzowania dość często odwiedzał parafię Grodzisko Dolne ksiądz (wtedy jeszcze nie biskup) Józef Pelczar. Był on przyjacielem ks. Świerczyńskiego, któremu podarował m.in. swą książkę „Prawo małżeńskie katolickie" z dedykacją.

W nabożeństwie żałobnym i pogrzebie ks. Feliksa Świerczyńskiego, 1 lutego 1926 roku, wzięło udział około 10 tys. wiernych i 40 kapłanów. Koncelebrze przewodniczył biskup Karol Fischer, natomiast kazanie pogrzebowe wygłosił pochodzący z grodziskiej parafii ks. Piotr Szpila, który, odnosząc się do zasług zmarłego, powiedział m.in.:

W siódmym roku kapłaństwa został proboszczem w Grodzisku. (...) Od razu frekwencja, czyli uczęszczanie ludzi do kościoła się wzmogło. Tak samo i w niedziele. Gdy sam i ks. wikary zawsze siadali do konfesjonałów, ludzie coraz liczniej zaczęli przystępować do spowiedzi, gdy dawniej raz na rok przeważnie praktykowali. Śp. ks. prałat zabrał się też do mówienia kazań, do głoszenia nauk katechetycznych, do katechizacji, a zasłynął jako bardzo dobry kaznodzieja[14].

W trudnym dla parafian okresie II wojny światowej oraz w pierwszych latach

[11] Relacja ks. Antoniego Pawula z 19 V 2009 roku (w posiadaniu autora); *Katalog zabytków sztuki. Województwo rzeszowskie. Leżajsk, Sokołów Małopolski i okolice*, pod red. E. Świerzyńskiej-Stolotowej i F. Stolota, Warszawa 1989, s. 10–12.

[12] J. Nosal, *Parafia św. Barbary w Grodzisku Dolnym w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Lublin 1986 (maszynopis pracy magisterskiej napisanej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora), s. 38, 48–49.

[13] KDP 1926, s. 58.

[14] „Gazeta Grodziska i Okolic" 1996, nr 3 (30), s. 13.

Polski Ludowej, gdy komunistyczne władze rozpoczęły laicyzację społeczeństwa polskiego, funkcję proboszcza pełnił ks. Stanisław Kmiotek. Urodził się w 1888 roku, a święcenia kapłańskie przyjął w 1912 roku[15]; zmarł 25 sierpnia 1955 roku, będąc kapłanem 43 lata i 29 lat proboszczem grodziskiej parafii. Odnosząc się do faktu śmierci tego długoletniego, zasłużonego dla parafii proboszcza, zanotowano w kronice parafialnej:

Umarł w szpitalu w Łańcucie, dokąd przewieziono go kilka godzin po przyjeździe ks. bpa Wojciecha Tomaki na kanoniczną wizytację do Grodziska. Mocno nadwątlony chorobą organizm (gruźlica płuc), osłabione serce i zmęczenie wywołane przygotowaniem do wizytacji były przyczyną gwałtownego zasłabnięcia i śmierci. W pogrzebie, który odbył się 28 sierpnia, wzięło udział około 60 księży z ks. bp. Wojciechem Tomaką na czele. Już sama liczba księży świadczy o sympatii, jaką się ogólnie cieszył[16].

Kolejny grodziski proboszcz, ks. Stanisław Trybus, który kierował parafią przez 16 lat, urodził się w 1907 roku, a święcenia kapłańskie przyjął w 1933 roku[17]. Podobnie jak jego poprzednik, stanął on przed problemem utrzymania i prowadzenia gospodarstwa plebańskiego, bieżących remontów kościoła i plebanii, walki z nałogiem pijaństwa wśród części wiernych, a przede wszystkim wobec problemu usuwania nauki religii ze szkół.

Rok 1956

Na początek sprawa nauczania religii w szkołach. Władze co roku usuwają religię z pewnej ilości szkół. Na pierwszy ogień poszły pedagogia i szkoły zawodowe, później licea ogólnokształcące, a na koniec szkoły podstawowe. Nie dziwi, że państwo oparte o światopogląd materialistyczny nie popiera religii, zdumiewa obłuda i cynizm, z jakim z nią walczą. W grodziskiej parafii w roku szkolnym [19]55/56 nie wpuszczono do szkoły ks. Matuszka [ks. Józef Matuszek był wikarym w parafii Grodzisko Dolne – przyp. W.W.]. *Nie ma więc religii w Grodzisku Dolnym, w Wólce [Grodziskiej] i Chodaczowie. Ks. Trojnar* [ks. Leon Trojnar był wikarym w parafii Grodzisko Dolne – przyp. W.W.] *jeszcze uczy. Dzieci nie pobierające religii w szkole chodzą do kościoła. Duże odległości i brak tradycji, trudne warunki lokalowe powodują, że sprawa ta bardzo kuleje. Jedynie dzieci przygotowujące się do I spowiedzi chodzą regularnie. Pod koniec 1956 [roku], już w nowym roku szkolnym, następuje w związku z przełomem październikowym duże odprężenie. Nauka religii wraca tryumfalnie do szkół.*

[15] J. Tarnawski, *Diecezja przemyska obrządku łacińskiego w latach 1925–1939*, Rzeszów 2004 (wydruk komputerowy pracy doktorskiej napisanej na Uniwersytecie Rzeszowskim pod kierunkiem prof. dra hab. Włodzimierza Bonusiaka), s. 562.

[16] APGD, *Kronika parafii...*, s. 81.

Czy na długo, zobaczymy. (...)

Rok 1960

(...) W domu paraf[ialnym] przygotowano sale na nauczanie religii. W 1960/61 roku szkolnym na terenie naszej parafii w żadnej szkole nie ma nauki religii. Dzieci uczymy w salach katechetycznych wynajętych od ludzi w prywatnych budynkach"[18].

Ks. Stanisława Trybusa zastąpił na stanowisku grodziskiego proboszcza w 1971 roku ks. Józef Czech. Będąc proboszczem, doprowadził on m.in. do zmiany pokrycia dachu na kościele parafialnym z dachówki na blachę ocynkowaną, wybudował nową plebanię i dom parafialny. Po 20 latach kierowania parafią zwrócił się do biskupa ordynariusza Ignacego Tokarczuka z prośbą o możliwość przejścia na emeryturę. Przyjąwszy jego rezygnację, biskup wyznaczył w 1991 roku na nowego proboszcza ks. Antoniego Pawula, który wcześniej pełnił funkcję wikarego w parafii pw. św. Józefa w Rzeszowie-Staromieściu oraz w Pruchniku, a następnie był proboszczem w parafii Węgierka koło Pruchnika, gdzie doprowadził do wybudowania dwóch kościołów – w Węgierce i Woli Węgierskiej. Zaraz po przybyciu do parafii Grodzisko Dolne ks. Pawul, wykorzystując nabyte doświadczenie w budowaniu kościołów, przystąpił wraz z parafianami do gruntownego remontu kościoła parafialnego pw. św. Barbary. Wykonano remont elewacji zewnętrznej kościoła, jego odwodnienie, ułożono kostkę brukową (samodzielnie wykonaną przez parafian), a także położono na kościele nowy dach z miedzianej blachy, korzystając z funduszy pozyskanych z Unii Europejskiej. Wewnątrz świątyni przeprowadzono renowację ołtarza głównego, ołtarza Matki Bożej Nieustającej Pomocy, ołtarza św. Stanisława oraz zabytkowej ambony. Następnie wykonano renowację neogotyckich ołtarzy św. Anny i Chrystusa Ukrzyżowanego, a także kaplic bocznych: Matki Bożej Częstochowskiej i Serca Pana Jezusa. Po wykonaniu tych prac przystąpiono do konserwacji dwóch zabytkowych konfesjonałów i wykonano 2 nowe w podobnym stylu[19].

W poszczególnych okresach historii sytuacja materialna parafii, proboszcza i wikarych w dużym stopniu uzależniona była od stanu gospodarczego kraju i pozycji ekonomicznej parafian. Do 1939 roku, a także w latach II wojny światowej oraz w pierwszych latach powojennych bardzo istotnym źródłem utrzymania probostw była należąca do nich ziemia (pola uprawne, lasy, łąki). W dekanacie leżajskim probostwo w Grodzisku Dolnym zaliczało się do stosunkowo zasobnych. Jeszcze na

[18] APGD, *Kronika parafii...*, s. 82–84, 95.

[19] Relacja ks. Antoniego Pawula... Parafianie oceniali ks. Józefa Czecha jako bardzo dobrego gospodarza. Relacja Salomei Misztal z 22 V 2009 roku (w posiadaniu autora); relacja Apolonii Kuźniar z 22 V 2009 roku (w posiadaniu

początku lat 50. XX wieku należało do niego 48 ha gruntu, z czego 41 ha dzierżawili drobni rolnicy[20]. Natomiast w 2009 roku do parafii należy już tylko 5 ha gruntu[21]. Kapłani, a szczególnie proboszcz, korzystali również z ofiarności wiernych, którzy poza tzw. tacą, czyli z reguły anonimowym datkiem pieniężnym podczas Mszy św., ofiarowywali określone kwoty za niektóre posługi duszpasterskie: chrzest, ślub, pogrzeb, intencje mszalne, wizytę duszpasterską podczas tzw. kolędy itd.

Pod koniec okresu międzywojennego, w 1937 roku, biskup Franciszek Barda ustalił tabelę opłat za *missalia*, śluby oraz pogrzeby na terenie diecezji przemyskiej. Opłata za Mszę św. (w zależności od tego, czy nabożeństwo było ciche, czy śpiewane) miała wynosić od 2 do 15 zł, za ślub od 7 do 27 zł, za pogrzeb od 2,7 do 27 zł[22]. Ponadto księża pobierali wynagrodzenie za nauczanie religii w szkołach w okresach, gdy pozwalały na to władze państwowe. Nauczaniem religii zajmowali się przede wszystkim księża wikariusze. Głównie oni opiekowali się też różnymi grupami apostolskimi młodzieży. Katechetą i gorliwym opiekunem młodzieży był wikary Czesław Kogut, który zginął w wypadku w 2003 roku. Przygotowywał on młodzież na różne wieczornice i nabożeństwa sobotnie ku czci Matki Bożej, brał udział w corocznych pieszych pielgrzymkach z parafii do Matki Bożej Leżajskiej. Uczestniczył również w zajęciach sportowych młodzieży i organizowanych przez nią wycieczkach[23].

W okresie międzywojennym udział wikarych (ks. Adalbert Lorenc, ks. Józef Skoczyński) zaznaczył się również w Kasie Stefczyka i Kółku Rolniczym[24].

Źródłem dochodów parafii, a przede wszystkim wyrazem pobożności grodziskich parafian, były fundacje mszalne i pobożne zapisy wiernych. W grodziskiej parafii w latach 1901–1911 fundacje mszalne stanowiły zapisy określonych kwot (od 440 do 2000 koron), od których odsetki przeznaczano na odprawienie określonej w dokumencie fundacyjnym liczby Mszy św. w ciągu roku. Do końca XIX wieku w parafii Grodzisko Dolne powstało siedem takich fundacji, natomiast w latach 1901–1911 kolejnych 25, a mianowicie:

[20] Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej: APRz), Akta Gminy Grodzisko Dolne, powiat Łańcut 1726-1954, sygn. 33, s. 107.

[21] Relacja ks. Antoniego Pawula...

[22] H. Pszona, *Życie religijne i społeczno-katolickie w dekanacie leżajskim ob. rzym. kat. w okresie międzywojennym 1918-1939*, Lublin 1987 (maszynopis pracy magisterskiej napisanej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Bolesława Kumora), s. 76–77.

[23] K. Kryla, *Ostatnie pożegnanie*, „Gazeta Grodziska i Okolic" 2003, nr 2 (58), s. 5.

Rok	Fundator	Wysokość zapisu	Forma zobowiązania
1901	Wojciech Bielecki	1000 K	1 nabożeństwo 1 Msza św. cicha
1901	Wojciech Polit	100 zł*	1 Msza św. cicha
1902	Agata z Majkutów Nowak	800 K	2 nabożeństwa
1903	Tomasz Butyński	100 zł*	1 Msza św. cicha
1903	Apolonia Różycka	588 K	1 Msza św. śpiewana
1904	Antoni Krajewski	600 K	1 nabożeństwo
1904	Marianna Rusinek	125 zł*	1 Msza św. śpiewana
1905	Wojciech Sigda	2000 K	2 nabożeństwa
1905	Zofia z Mazurków Majkut	2000 K	2 nabożeństwa
1905	Wojciech Majkut	600 K	1 Msza św. śpiewana
1906	Barbara Moszkowicz	1000 K	1 nabożeństwo
1906	Jakub Wróbel	1600 K	1 nabożeństwo
1906	Jakub Czaja	1200 K	1 nabożeństwo
1907	Marianna Pelc	800 K	1 nabożeństwo
1907	Szymon Chmura	600 K	1 Msza św. śpiewana
1907	Tomasz Kula	1000 K	1 nabożeństwo
1907	Józef Bielecki	1000 K	1 nabożeństwo
1909	Tomasz Pałys	800 K	1 nabożeństwo
1909	Antoni Maj	800 K	1 nabożeństwo
1909	Maria Pysz	800 K	1 nabożeństwo
1909	Tomasz Miś	2000 K	2 nabożeństwa
1909	Walenty Sigda	440 K	1 Msza św. śpiewana
1909	Antoni Cebulak	1000 K	1 nabożeństwo
1911	Franciszek Różycki	600 K	1 Msza św. śpiewana
1911	Franciszek Wnęk	600 K	1 Msza św. śpiewana

*Wartość fundacji mszalnej w 1924 roku.

Źródło: J. Nosal, *Parafia św. Barbary...*, s. 50–51.

Niezależnie od fundacji mszalnych, wielu parafian przyznawało określone kwoty, a także grunt na rzecz kościoła – za życia lub dokonując odpowiedniego zapisu w testamencie. Przykładowo, zmarły w 1909 roku w Grodzisku Dolnym Antoni Cebulak przeznaczył w testamencie 1000 koron na odnowienie cmentarza; zmarły w Opaleniskach w 1910 roku Walenty Pająk przeznaczył na rzecz odnowienia kościoła 200 koron; zmarła w 1911 roku w Grodzisku Dolnym Rozalia Majkut-Ołowiecka w testamencie zapisała grunt, który sprzedano za 1727 koron, na zbudowanie nowego ołtarza Matki Bożej Częstochowskiej; zmarła w 1918 roku w Grodzisku Górnym Marianna Salwach przeznaczyła w testamencie 1000 koron na odnowienie ołtarza Serca Pana

Jezusa[25].

Na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci dostrzec można bardzo silne oddziaływanie parafii na życie społeczne, a także istotną, wspomnianą już rolę Kościoła w podtrzymywaniu i utrwalaniu ducha polskości oraz patriotyzmu. Przed wybuchem I wojny światowej, z inicjatywy Związku Katolicko-Społecznego doszło do utworzenia w Grodzisku Dolnym Spółdzielni Mleczarskiej z filią w Grodzisku Górnym, która bardzo dobrze prosperowała. Parafia udzielała poparcia Kółku Rolniczemu. Zachęcano parafian do uczestnictwa w organizowanych w sali Kółka Rolniczego odczytach i pogadankach, dotyczących kwestii ekonomicznych, społecznych i historycznych. Ks. proboszcz wzbogacał zbiory Czytelni Ludowej ofiarowywanymi przez siebie książkami[26].

Rola Kościoła katolickiego w podtrzymywaniu i utrwalaniu świadomości narodowej mieszkańców grodziskiej parafii była szczególnie widoczna pod koniec I wojny światowej, w momencie odradzania się państwa polskiego po latach niewoli. Ogromne wrażenie na miejscowej ludności wywarło patriotyczne kazanie, wygłoszone 19 maja 1918 roku na Mszy św. prymicyjnej ks. Jana Kulanowskiego przez ks. Mieczysława Lisińskiego z Jarosławia, który wzywał wiernych do poparcia idei utworzenia własnego, niepodległego państwa, którego powstanie nie będzie połączone z przywróceniem pańszczyzny, czego obawiali się chłopi pod wpływem krążących pogłosek:

My, Polacy, jesteśmy najwięcej uciemiężeni rekwizycjami i innymi ciężarami. Musimy dążyć do własnego niezawisłego państwa, wtedy nasi synowie, czy to jako żołnierze, czy też jako robotnicy, nie będą więcej przez Niemców albo przez inne narody ciemiężeni. Każdy osiągnie to, do czego zmierza. W polskim państwie będzie wprowadzona polska administracja, polscy bracia będą więcej z nami współpracować i dopiero wtedy polscy chłopi znajdą sprawiedliwość. Trzymajcie [się] razem, chętnie składajcie ofiary, nie żałujcie środka celem odbudowy naszej Ojczyzny i bądźcie przekonani, że cel swój osiągniemy. Nie wierzcie, że przez odbudowę Państwa Polskiego zostanie pańszczyzna przywrócona: To powtarzają tylko nasi nieprzyjaciele, aby Was w błąd wprowadzić[27].

Jak duży wpływ wypowiedziane w grodziskim kościele parafialnym słowa kapłana wywarły na miejscową ludność, świadczyć może pismo, wysłane w tej sprawie przez Ministerstwo Obrony Krajowej do MSW w Wiedniu na początku sierpnia 1918 roku:

[25] AAPrz, Grodzisko Dolne TPS 73/1, b.p.; Grodzisko Dolne TPS 73/2, b.p.

[26] KDP 1914, s. 303.

[27] T. Spiss, *Ze wspomnień c.k. urzędnika politycznego*, Rzeszów 1936, s. 82. Na początku wojny na krótko grodziską plebanię zajął sztab korpusu z gen. Kirchbachem, przy którym szefem pułku był pułkownik Szeptycki. B. Pempuś,

Kazanie wywarło na chłopach bardzo silne wrażenie. Dawniej widzieli oni w powstaniu Polski tylko krzywdę dla siebie, a teraz tylko o tym rozmawiają, jakby tylko mogli przyczynić się do odbudowy Polski[28].

Znaczenie Kościoła w podtrzymywaniu ducha polskości, przeciwstawianiu się fali demoralizacji, pijaństwa i bandytyzmu, inicjowanej przez okupantów uwidoczniło się i było niezmiernie ważne oraz pożądane podczas II wojny światowej. Miejscowy wikary, ks. Jan Ramocki, bardzo silnie zaangażował się wówczas w działalność Rady Głównej Opiekuńczej, pełniąc nawet w latach 1942–1943 funkcję przewodniczącego jej miejscowego oddziału. Była to organizacja charytatywna, zajmująca się organizowaniem pomocy materialnej dla najuboższych i poszkodowanych wojną[29].

Formą walki Kościoła z niemieckim okupantem była też pomoc ukrywającym się osobom pochodzenia żydowskiego, m.in. poprzez odnotowywanie w księgach metrykalnych aktów urodzenia dzieci mających pochodzenie żydowskie – a tym samym legalizacja pobytu takich osób na terenie grodziskiej parafii[30]. Pomimo licznych ograniczeń wprowadzonych przez okupanta (m.in. zabroniono procesji poza obrębem kościoła, zakazano odprawiania Mszy św. wieczornej), wierni bardzo licznie uczestniczyli w nabożeństwach, podczas których kapłani wskazywali na tymczasowość okupacyjnych realiów i zachęcali do wytrwałości, przeciwstawiania się fali demoralizacji oraz nawoływali do nie lekceważenia życia ludzkiego[31]. Wpajane przez Kościół zasady szacunku dla ludzkiego życia i bezinteresownej troski o dobro innych zaowocowały wśród wiernych m.in. w postaci różnych form pomocy dla skazanej przez nazistów na zagładę ludności żydowskiej – włącznie z ukrywaniem poszczególnych osób czy rodzin tej narodowości[32].

[28] Cyt. za: J. Hampel, *Życie ekonomiczno-społeczne i stosunki polityczne w okresie II Rzeczypospolitej* [w:] *Dzieje Leżajska*, pod red. J. Półćwiartka, Leżajsk 2003, s. 377.

[29] AAPrz, Diecezja przemyska o. ł. stan 1939–1945, Dekanat leżajski, Parafia Grodzisko Dolne pod okupacją niemiecką od 12 września 1939 do 24 lipca 1944, s. 6.

[30] Urząd Stanu Cywilnego w Grodzisku Dolnym, Księga urodzeń, passim. Wychowywany w jednym z gospodarstw w Grodzisku Dolnym pod przybranym nazwiskiem i dzięki temu uratowany Andrzej Korman odnosząc się do własnych doświadczeń oraz do doświadczeń innych osób, którym udało się przeżyć wojnę w wyniku uzyskanej pomocy wspomina: *Osoby ukrywające lub pomagające w ukrywaniu się nie robiły tego z pobudek bezinteresownych. Bardzo nieliczne wyjątki tylko potwierdzają tę zasadę. Zwykle strony umawiały się o formę rekompensaty po wojnie. Dzisiaj powiedzielibyśmy, że umawiające się strony zawierały ze sobą „umowę o dzieło". Strona ukrywająca byłą materialnie zainteresowana powodzeniem akcji. PO wojnie strony ukrywające dochodziły swoich praw niekiedy w formie nie uwzględniającej aktualnych możliwości drogiej strony. Dochodziło do dość drastycznych form egzekucji należności, np. samodzielnego zajmowania własności drugiej strony . Zresztą formy rekompensaty były różne – mój ojciec w ramach rekompensaty załatwił ludziom z Grodziska przyzwoite poniemieckie gospodarstwo rolne na Pomorzu.* Relacja Andrzeja Kormana z dnia 15 marca 2010 roku (w posiadaniu autora).

[31] AAPrz, Diecezja przemyska o. ł. stan 1939-1945, Dekanat leżajski, Parafia Grodzisko Dolne..., s. 4–5.

[32] Relacja Tadeusza Adlera z dnia 19 V 2009 roku (w posiadaniu autora); relacja Barbary Bród z 19 V 2009 roku (w posiadaniu autora); relacja Salomei Misztal z 22 V 2009 roku (w posiadaniu autora).

Na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci bardzo widoczna była rola Kościoła w uroczystościach o charakterze patriotyczno-religijnym, szczególnie związanych z rocznicami uchwalenia Konstytucji 3 Maja, odzyskania przez Polskę niepodległości (11 listopada 1918 roku) czy z rocznicą „Cudu nad Wisłą" – jak określano powszechnie zwycięstwo wojsk polskich nad armią bolszewicką w bitwie pod Warszawą 15 sierpnia 1920 roku. W grodziskiej parafii od kilku już lat gminne obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja połączone są z Dniem Strażaka. Po uroczystej Mszy św. w kościele parafialnym, w której uczestniczą miejscowi parlamentarzyści, władze gminy i strażacy z pocztami sztandarowymi, zebrani po wyjściu z kościoła udają się pod figurę św. Floriana, a następnie na grodziski cmentarz, gdzie pod obeliskiem „Pamięci tym, którzy cierpieli i oddali swe życie za Ojczyznę" składane są wieńce i wiązanki kwiatów[33]. Msza św. towarzyszy również obchodom rocznic odzyskania niepodległości i „Cudu nad Wisłą"[34]. W 2000 roku gminne obchody Święta Niepodległości rozpoczęły się od złożenia wieńców i kwiatów pod pomnikiem „Żywią i Bronią" w Grodzisku-Miasteczku. Następnie zebrani, na czele z pocztami sztandarowymi, przeszli na cmentarz parafialny, gdzie po wystąpieniu wójta przed pamiątkowym obeliskiem odprawiona została Msza św. w intencji Ojczyzny. Podczas homilii ks. proboszcz Antoni Pawul mówił o patriotyzmie i odwadze ludzi, którym zawdzięczamy wolność[35].

Udział grodziskich parafian w uroczystościach patriotyczno-religijnych stanowił tylko jeden z przejawów ich bogatego życia religijnego. Na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci XX wieku bardzo istotną rolę odgrywały cotygodniowe praktyki religijne, wynikające z kalendarza liturgicznego, udział w niedzielnej i świątecznej Mszy św., korzystanie z sakramentów świętych, udział w katechezie oraz pogłębianie wiedzy religijnej, kultywowanie miejscowych zwyczajów i tradycji religijnych. Wyrazem religijności wiernych był również ich liczny udział w organizacjach o charakterze religijnym. Na duże znaczenie życia religijnego dla grodziskich parafian wskazują zarówno dokonywane wizytacje biskupie, jak i sprawozdania oraz relacje proboszczów parafii pw. św. Barbary. W przesłanym do Kurii Biskupiej w Przemyślu pod koniec września 1927 roku „Sprawozdaniu ze stanu religijnego parafii Grodzisko od pierwszego stycznia 1927 roku" proboszcz Stanisław Kmiotek wskazywał:

Do Komunii św. przystąpiło wiernych od 1 stycznia do końca sierpnia 1927 roku 19 300. Do Pierwszej Komunii św. przystąpiło dzieci 170. Ochrzczono dzieci prawego łoża 162, nieprawego 21. Małżeństw dzikich lub żyjących w samowolnej rozłące nie

[33] „Gazeta Grodziska i Okolic" 2007, nr 4 (75), s. 6; 2008, nr 5 (86), s. 5.

[34] „Gazeta Grodziska i Okolic" 2006, nr 3 (71), s. 11.

[35] „Gazeta Grodziska i Okolic" 2000, nr 2 (48), s. 1.

ma w parafii. Nie ma także na razie starających się o rozwód, względnie separację. Nie zaszły także wypadki małżeństw mieszanych oraz ślubów cywilnych. Zaopatrzonych św. sakramentami zmarło od 1 stycznia do końca września 111, niezaopatrzony nie umarł ani jeden. Nawróceń do Kościoła katolickiego nie było w ciągu tego roku, jako też nie było wystąpień z Kościoła katolickiego. Nie było też żadnej wyraźnej propagandy sekciarskiej"[36].

Przez kolejne dziesięciolecia znaczenie religii dla wiernych parafii Grodzisko Dolne nadal było bardzo duże. Odnosząc się do okresu lat 90. XX wieku i pierwszej dekady XXI wieku, proboszcz Antoni Pawul stwierdził: *Ludzie są przywiązani do tradycji. Przywiązani do kościoła parafialnego całkowicie. Szanują i rozwijają swoje tradycje poprzez kultywowanie swoich zwyczajów. Istnieje tu taka grupa «Grodziszczoki». Ta grupa «Grodziszczoki» występuje przy różnych okazjach, jak dożynki parafialne*[37].

Inną szeroko znaną grupą parafian, która stale towarzyszy uroczystościom kościelnym w okresie Wielkanocy, jest straż grobowa zwana „Turkami". W zebranych i opublikowanych w 1935 roku informacjach o zwyczajach grodziskich. B. Śmiałkówna pisała: *Piękną ozdobę świąt Wielkanocy stanowi ciekawy zwyczaj «turki». Zwyczaj ten sięga lat bardzo, bardzo dawnych, być może, czasu wypraw krzyżowych*[38]. W Wielki Piątek umundurowani chłopcy maszerują do kościoła, gdzie przy grobie Pana Jezusa trzymają straż. „Starszy" lub jeden ze starszych stażem dokonują zmiany warty. Ubrani podobnie, maszerują do kościoła także w Wielką Sobotę od rana. W Wielką Niedzielę, tak podczas Rezurekcji, jak i sumy, „Turki" w odświętnych strojach biorą w nich udział ustawieni szpalerem od wielkiego ołtarza. Po skończonej Mszy św. w szyku wychodzą z kościoła i przy dźwiękach orkiestry obchodzą świątynię. Robią to dwukrotnie w Wielką Niedzielę oraz raz w Wielki Poniedziałek[39]. B. Śmiałkówna zwróciła uwagę na jeszcze inny element religijności związany z Wielkanocą, a świadczący o wielkiej pobożności wiernych: *Przy adoracji Krzyża, przez wielkie uszanowanie wytworzył się taki zwyczaj, że dziś nikt nie poważy się iść inaczej od głównych drzwi kościelnych do krzyża, jak na kolanach*[40].

Ciekawe spostrzeżenia Śmiałkówny dotyczą form religijności związanych ze świętami Bożego Narodzenia: *Gdy wieczorem zaświeci pierwsza gwiazdka na niebie, wnoszą gospodarze do izby słomę i rozścielają ją na podłodze, na której wszyscy mają*

[36] AAPrz, Grodzisko Dolne TPS 73/1, b.p.

[37] Relacja ks. Antoniego Pawula...

[38] *Zwyczaje grodziskie*, zebrała B. Śmiałkówna, uzupełnił J. Moszkowicz, Lwów 1935, s. 13.

[39] S. Bartnik, J. Grad, *Z wielkanocnych tradycji Grodziska. Straż grobowa „Turkami" zwana*, [b.m.r.w.], s. 21.

[40] *Zwyczaje grodziskie...*, s. 15.

spać bez prześcieradeł, gdyż i Pan Jezus w żłóbku leżał na samym sianie. (...) Bezpośrednio po spożyciu wieczerzy zaczyna się w domu kolędowanie. (...) Potem domownicy przeważnie czuwają, by iść na Pasterkę, zwaną tu powszechnie «punockowom». (...) Wieczorami, od św. Szczepana aż do Trzech Króli, cała prawie młoda wieś wybiera się codziennie, z ogromną radością kolędować pod okna domów[41].

Na jeszcze inne elementy związane ze świętami Bożego Narodzenia zwrócił uwagę mieszkający w Grodzisku Dolnym w czasie II wojny światowej, kilkuletni wówczas Andrzej Korman:

Opłatki rozprowadzał pan organista. W paczce były białe i kolorowe (jeśli pamiętam zielone) opłatki. Po wieczerzy podczas której dzielono się białymi opłatkami Gospodarz szedł do obory i stajni z kolorowymi opłatkami, łamał je i dawał bydlętom do pyska po to aby dobrze się chowały w nowym roku.

Dzieciarnia w czasie świąt chodziła po kolędzie. Chodziło się od chałupy do chałupy i kolędowało pod drzwiami. Gospodarze wychodzili i obdarowywali kolędników – zwykle orzechami i jabłkami [42].

W parafii grodziskiej bardzo dużą wagę przywiązywano do uroczystego charakteru chrztu, Pierwszej Komunii św., bierzmowania, ślubu i pogrzebu. Jeszcze w latach 50. i 60. XX wieku dziewczynki przystępowały do Pierwszej Komunii św. w welonach na głowie. Po wojnie dzieci z terenu parafii nadal licznie przystępowały do tego sakramentu. W 1949 roku Pierwszą Komunię św. przyjęło 120 dzieci[43]. Licznie przystępowano również do bierzmowania. Gdy przyjeżdżał biskup, wszystkie dzieci ustawiały się wraz ze swoimi chrzestnymi wokół kościoła, a nie – jak obecnie – w kościele.

Na ślub państwo młodzi zwykle jechali do kościoła bryczką. Msza św. weselna w kościele parafialnym nie odbywała się – jak obecnie – w sobotę, tylko w środę o godzinie ósmej rano. Gości weselnych zapraszano na tę godzinę do świątyni rymowaną strofą: *Dom pozamykajcie, kołami popodpierajcie i na godzinę ósmą przybywajcie*[44]. Jak duże znaczenie przywiązywano do sakramentu małżeństwa, może świadczyć fakt, że w 1949 roku zaledwie dwie rodziny w parafii Grodzisko Dolne żyły bez ślubu kościelnego[45].

Czuwając przy osobie zmarłej, odmawiano różaniec i śpiewano pieśni religijne w jej domu. Zmierzając z trumną do kościoła, kładziono ją na ławce koło kapliczki

[41] *Ibidem*, s. 7–9.

[42] Relacja Andrzeja Kormana z dnia 15 marca 2010 roku (w posiadaniu autora)

[43] AAPrz, Grodzisko Dolne TPNS 73/1, b.p.

[44] Relacja Apolonii Kuźniar z 22 V 2009 roku (w posiadaniu autora).

[45] AAPrz, Grodzisko Dolne TPNS 73/1, b.p.

nieopodal kościoła, gdzie przychodził ksiądz i stamtąd prowadził kondukt żałobny do świątyni[46].

Spośród świąt religijnych niezwykle uroczysty charakter miało święto Bożego Ciała, parafialne odpusty oraz dożynki. Na Boże Ciało budowano wokół kościoła cztery ołtarze, do których zmierzała procesja. Także obecnie procesja wychodzi poza teren kościelny, na tzw. Mokrzankę. Dawniej wierni starali się w tym dniu uczestniczyć w nabożeństwie w strojach grodziskich: *Wszystkie dziewczęta były ładnie ubrane w gorsetach. Była dobijanka* [czyli zbyt wiele chętnych dziewcząt – przyp. W.W.] *do noszenia obrazów. Była taka starsza kobieta, która rządziła, dobierała dziewczęta, żeby były wszystkie równe [wzrostem]. Na «Boże Ciało» strzelano z moździerzy*[47].

Atmosferę święta Bożego Ciała w grodziskiej parafii świetnie oddaje wiersz Julii Wnęk, napisany 14 czerwca 1942 roku:

Procesja Bożego Ciała
Kościół napełniony po brzegi wiernymi,
Dziś pamiątka cudu, że Bóg jest na ziemi,
Msza święta zakończona, procesja wyrusza,
I „Zróbcie Mu miejsce" śpiewa każda dusza.

Wychodzą chorągwie, sztandary i feretrony,
A za nimi Bóg przez kapłana niesiony.
Pod błękitnym baldachimem monstrancja się błyszczy,
Majestatycznie, powoli, a za Nim idą wszyscy.

Przed Nim idą w bieli niewinne dziateczki.
Rzucając Mu pod stopy kwiatów płateczki,
Mówiąc przy tym ciągle: Święty, Święty, Święty,
Gdyż tak bardzo zniżył się Bóg niepojęty.

Jaśnieje w słońcu Hostia śnieżnobiała
I w blasku skąpana monstrancja cała.
Taki widok śliczny przedstawia się oku,
Toż w tym białym Chlebie – tyle jest uroku.

Gdy spojrzysz na Hostię chociaż tylko raz,

[46] Relacja Stefana Dąbka z 19 V 2009 roku (w posiadaniu autora).

[47] Relacja Marceliny Majkut z 22 V 2009 roku (w posiadaniu autora).

Nie zostaniesz zimnym i twardym jak głaz.
Bo serce ci zadrży, gwałtownie zabije,
I czujesz, że kochasz Tego, co w niej żyje.

Szczęśliwi jesteśmy, że Ty, Boże, jesteś z nami,
I że się nie zrażasz naszymi grzechami.
A my za to Tobie wciąż wzgardą płacimy,
Za to, że nas kochasz i przebaczasz winy.

I wznosi się w górę na kapłana rękach,
Przebacza, błogosławi biedny lud w udrękach,
Błogosławi wszystkim, całej Polsce wkoło,
A z ust ludu płynie dziękczynne „Te Deum"[48].

W grodziskiej parafii były – i są nadal – dwa odpusty: pierwszorzędny, główny – św. Barbary 4 grudnia i drugi, 26 lipca – św. Anny. Do odpustów tych można znaleźć nawiązanie w ołtarzu głównym, gdzie na jednym obrazie znajduje się wizerunek św. Barbary, zaś na drugim, na obrazie św. Rodziny, także św. Anna.

Przed odpustem św. Barbary odbywa się czterdziestogodzinne nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Na odpust zapraszani są księża z całego dekanatu. Zasiadają w konfesjonałach i spowiadają wiernych przed Mszą św. odpustową o godzinie jedenastej.

Podobnie jest w przypadku odpustu św. Anny. Odpust ten nie jest jednak poprzedzany czterdziestogodzinnym nabożeństwem[49].

Odbywające się 15 sierpnia, w święto Matki Boskiej Zielnej, dożynki parafialne na terenie gminy Grodzisko Dolne były początkowo organizowane wyłącznie w Grodzisku Dolnym. Jednak od kilkunastu już lat odbywają się one oddzielnie w każdej parafii na terenie gminy. Dzień ten zaczyna się od poświęcenia w kościele parafialnym w Grodzisku i we wszystkich innych kościołach na terenie gminy wieńców dożynkowych oraz płodów ziemi (zbóż, ziół, kwiatów, warzyw, owoców), a także miodu z pasiek grodziskich pszczelarzy. Uroczysty moment dziękczynienia za zbiory odbywa się w trakcie sumy, czyli głównej Mszy św. Natomiast w godzinach popołudniowych delegacje z poszczególnych sołectw wraz z sołtysami przyjeżdżają z wieńcami na stadion sportowy do Grodziska Górnego, gdzie odbywa się

[48] „Gazeta Grodziska" 1993, nr 4 (14), s. 1.

[49] Relacja ks. Antoniego Pawula...

uroczystość dożynek gminnych[50].

Msza św. była i jest podstawową oraz najważniejszą formą życia religijnego wiernych w niedziele, święta, a także w dni powszednie. Msze św. w niedziele i dni powszednie odbywały się o godz. 7.00, 9.00 i 10.30; nie było więc Mszy św. popołudniowej. Później przesunięto odprawianie sumy z godziny 10.30 na 11.00 i wprowadzono Mszę św. o godz. 17.00, przed którą odbywają się nieszpory ze śpiewaniem psalmów. W dni powszednie odprawiano Mszę św. wyłącznie rano o godz. 6.30. Później wprowadzono także Mszę św. wieczorną, odprawianą zimą o godz. 17.00, a latem o godz. 18.00.

Podobnie jak w poprzednich dziesięcioleciach, podczas Mszy św. wierni licznie przystępują do Komunii św. W ciągu tygodnia frekwencja jest zróżnicowana. W pierwsze piątki miesiąca odbywa się spowiedź przez godzinę przed Mszą św. Szczególnie liczny jest udział wiernych w nabożeństwie Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żalach[51].

Duży wpływ na życie religijne wiernych wywierały organizacje o charakterze religijnym, grupy apostolskie, itd. Stowarzyszenia kościelne, według ustaleń Kościoła katolickiego, miały służyć doskonaleniu życia chrześcijańskiego, a także wypełnianiu i propagowaniu praktyk religijnych. Działalność organizacji katolickich służyła jednak nie tylko pogłębianiu życia religijnego katolików, ale także podnoszeniu kultury i oświaty (np. poprzez czytelnictwo prasy katolickiej) i wychowaniu obywatelsko-patriotycznemu[52]. W 1906 roku na terenie grodziskiej parafii prowadziły działalność: Arcybractwo Św. Sakramentu, Apostolstwo Najświętszego Sakramentu, Apostolstwo Najświętszego Serca Pana Jezusa, Arcybractwo św. Różańca, Żywy Różaniec, Bractwo św. Rodziny, Bractwo Wstrzemięźliwości, a także Towarzystwo Panien Obrazowych[53]. Bardzo liczny był na terenie parafii Związek Katolicko-Społeczny, który w 1907 roku liczył aż 286 członków[54]. W okresie międzywojennym, w 1928 roku powstały w parafii dwa oddziały Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W 1932 roku Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej założono także w Grodzisku Górnym. Od 1934 roku aktywną działalność prowadziła Akcja Katolicka. Działalność Akcji była inicjowana na zebraniach, które zwykle organizowano raz w miesiącu, w ostatnią niedzielę miesiąca. W ramach Akcji Katolickiej działał chór oraz sekcja

[50] M. Burda-Król, *O dożynkach słów kilka*, „Gazeta Grodziska i Okolic", 2007, nr 7 (78), s. 6.

[51] AAPrz, Grodzisko Dolne TPNS 73/1, b.p.; relacja ks. Antoniego Pawula...

[52] W. Piwowarski, *Formy duszpasterstwa parafialnego w Polsce Odrodzonej (1918–1939)* [w:] *Kościół w II Rzeczypospolitej*, pod red. Z. Zielińskiego, S. Wilka, Lublin 1984, s. 140.

[53] J. Rąb, *Zarys dziejów parafii Diecezji Przemyskiej*, t. I, Przemyśl 1973 (maszynopis w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu), b.p.

[54] KDP 1907, s. 111.

charytatywna. Nadal dużą popularnością cieszyło się Bractwo Żywego Różańca. Popularność utrzymywał również Trzeci Zakon św. Franciszka. Tercjarstwo w dekanacie leżajskim należało do kongregacji przy klasztorze oo. Bernardynów w Leżajsku. Zachowane księgi Trzeciego Zakonu przy klasztorze w Leżajsku wskazują, że należeli do niego także tercjarze (bracia i siostry) z Grodziska. W Leżajsku i okolicznych miejscowościach, w tym także w Grodzisku, dużą popularnością cieszyła się religijna organizacja o charakterze charytatywnym „Chleb św. Antoniego", skupiająca w 1927 roku 10 377 członków. Również w księdze założonego w Leżajsku Bractwa Apostolstwa Modlitwy z lat 1943-1955 widnieją nazwiska członków pochodzących z Grodziska i Wólki Grodziskiej[55].

Ze względu na problem pijaństwa, który nasilił się znacznie w okresie II wojny światowej i po wojnie, a szczególnie w latach 40. i 50. XX wieku, bardzo aktywną działalność prowadziło Bractwo Trzeźwościowe[56].

W kolejnych dziesięcioleciach, zwłaszcza po roku 1989, czyli po upadku komunizmu w Polsce, nastąpił rozwój organizacji katolickich. W rezultacie, w 2008 roku na terenie parafii Grodzisko Dolne działały już: Rada Duszpasterska (licząca 30 członków), Akcja Katolicka (15), Róże Różańcowe (66), lektorzy (10), ministranci (40), schola (12), Oaza młodzieżowa (30), Grupa Modlitewna Męki Pańskiej (20), Grupa Modlitewna młodzieżowa (8), Dzieci Maryi (15), Kółko misyjne (20), Szkolne Koło „Caritas" (38), Zespół Charytatywny (8), Komitet Renowacji Kościoła (10), Grupa Adoracyjna (15), Dzieło Pomocy Powołaniom (10)[57].

Pogłębieniu religijności wiernych służy działalność Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny ze Starej Wsi. Od 1898 roku prowadzą one w Grodzisku Górnym ochronkę, powstałą z fundacji baronowej Kazimiery Banhidy. Ochronka mogła przyjąć 30 dzieci. Ponadto siostry zajmowały się opieką nad chorymi i bezdomnymi w parafii, zgodnie z celem wytyczonym przez Edmunda Bojanowskiego, założyciela Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP. W 1939 roku siostry w Grodzisku Górnym opiekowały się 64 dziećmi, a także organizowały kursy kroju i szycia; objęły opieką pielęgniarską wielu chorych, jak również uczestniczyły w pracach przykościelnych. Pod wpływem polityki laicyzacji prowadzonej przez władze PRL, praca sióstr z dziećmi została ograniczona, natomiast na innych polach była nadal owocnie kontynuowana. W latach 1978–1980 udało się w Grodzisku Górnym wybudować nową ochronkę, dzięki staraniom s. Nepomuceny Janas, przy współudziale s. Marii Południak. Obecnie, tak jak dawniej, siostry mogą swobodnie zajmować się wychowaniem dzieci w ochronce[58].

[55] H. Pszona, *op. cit.*, s. 103–104, 113, 116, 118–119, 123–124; I. Rusecki, *Dzieje Ojców Bernardynów w Leżajsku* [w:] *Dzieje Leżajska*, pod red. J. Półćwiartka, Leżajsk 2003, s. 656–657, 672–675.

[56] AAPrz, Grodzisko Dolne TPNS 73/1, b.p.

[57] RAP 2008, s. 332.

Wyrazem głębokiej religijności wiernych i ich zaangażowania w życie Kościoła były stosunkowo liczne w parafii grodziskiej powołania kapłańskie i zakonne. Z tej parafii pochodzą m.in. kapłani: ks. Jan Kulpa, ks. Stanisław Grzywna, ks. Józef Lizak, ks. Stanisław Leja, ks. Józef Czerwonka, ks. Józef Moszkowicz, ks. Henryk Pszona, ks. Ryszard Polański, ks. Józef Misztal, ks. Tomasz Grzywna, ks. Tadeusz Baj, ks. Stanisław Majkut, ks. Tomasz Klin, ks. Feliks Urban SDB, o. Stanisław Lizak OFM, ks. Józef Pelc CSMA, ks. Zdzisław Grad SVD, o. Waldemar Czerwonka OFMConv, o. Jan Grzywna OFMConv, o. Paweł Chmura OFMConv, o. Tomasz Sander (salwatorianin), o. Mirosław Sander (dominikanin) oraz siostry zakonne: s. Anna Czerwonka, s. Weronika Majkut, s. Genowefa Rydzik (służebniczki starowiejskie), s. Elżbieta Sander (klaryska), s. Lucyna Nowak CSFN, s. Agnieszka Podles (misjonarka)[59].

Nowe parafie na terenie gminy Grodzisko Dolne

Po II wojnie światowej na terenie gminy Grodzisko Dolne powstały kolejne parafie rzymskokatolickie – w Dębnie, Chałupkach Dębniańskich, Wólce Grodziskiej, Chodaczowie oraz Zmysłówce, znacznie mniejsze od parafii w Grodzisku, ale rozwijające się bardzo prężnie dzięki dużemu zaangażowaniu wiernych i miejscowych duchownych. Wyrazem tego zaangażowania są zadbane i ciekawe pod względem architektonicznym świątynie – kościoły parafialne w poszczególnych miejscowościach gminy. Uwagę zwracają również wnętrza tych świątyń, ciągle wzbogacane nowymi elementami, służącymi praktykom religijnym i rozwojowi życia religijnego.

Pierwszą nową parafią rzymskokatolicką po II wojnie światowej była parafia w Dębnie. Miejscowość ta, do końca wojny zamieszkiwana w większości przez Ukraińców, wchodziła w skład gminy Grodzisko Dolne do 1954 roku. Miejscowa ludność rzymskokatolicka, licząca w Dębnie w 1921 roku zaledwie 337 osób[60], korzystała przed wojną z kaplicy zlokalizowanej przy ochronce Sióstr Służebniczek, ufundowanej przez leżajskiego proboszcza, ks. Czesława Brodę[61].

Poświęcenie ochronki i znajdującej się tam kaplicy przez ordynariusza przemy-

[58] J. Nosal, *op. cit.*, s. 153–156, H. Pszona, *op. cit.*, s. 34–35; S. Majkut, *Na 100-lecie Ochronki w Grodzisku*, „Gazeta Grodziska i Okolic" 1998, nr 5 (40), s. 4.

[59] RAP 1997, s. 477.

[60] *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. XIII, *Województwo lwowskie*, Warszawa 1924, s. 27.

[61] RAP 1997, s. 250–251.

skiego, biskupa Franciszka Bardę, nastąpiło 13 września 1936 roku. Uroczystość tę w jednym ze swoich listów opisał ks. Czesław Broda: *Cała uroczystość wypadła wspaniale, bo przy sprzyjającej pogodzie zeszło się i przyjechało bardzo wiele ludzi. Przychodzili z chorągwiami i feretronami. Mszę św. w poświęconej kaplicy odprawił ks. prałat Rułakowski, mój niegdysiejszy proboszcz – staruszek 80-letni. Potem odbyło się w szkole przyjęcie.*

Po wyjeździe ks. Ordynariusza odbył się festyn do wieczora. Ukraina miejscowa złości się. Miejscowy paroch Nikita Bułyk, chociaż był zaproszony, nie wziął udziału w uroczystości, a nawet, aby swoich odciągnąć od udziału, zapowiedział i odprawił swoją sumę o godz[inę] później, tj. o 11.00, toteż miejscowej ludności nie było[62].

Działalność ks. Czesława Brody, zmierzająca do zapewnienia wiernym możliwości uczestnictwa w praktykach religijnych w Dębnie, była elementem polonizacji, hamowała bowiem udział rzymokatolików obok ludności ukraińskiej w nabożeństwach w znajdującej się w tej miejscowości cerkwi, do której było im znacznie bliżej, aniżeli do kościoła w Grodzisku Dolnym czy Leżajsku. W ochronce zamieszkały dwie siostry – Czesława Waś i Aniela Siwy. Jedna pracowała jako nauczycielka w szkole powszechnej, a druga w ochronce opiekowała się dziećmi w wieku przedszkolnym oraz w razie potrzeby udzielała pomocy chorym, a zwłaszcza ubogim.

Po wybudowaniu ochronki, pod wpływem ks. Brody, który dojeżdżał do Dębna z Leżajska, aby odprawiać tam nabożeństwa, w roku szkolnym 1936/1937 nastąpiła utrakwizacja szkoły powszechnej w Dębnie, polegająca na wprowadzeniu dla uczniów – obok dotychczasowego języka ukraińskiego – także nauki w języku polskim, za czym opowiedzieli się rodzice 28 dzieci. W 1937 roku siostra zakonna pielęgniarka odnotowała już 1323 przyjęcia pacjentów, natomiast Mszę św. odprawiono w tym roku w kaplicy 46 razy, a przeciętnie brało w niej udział 77 wiernych. W kaplicy znajdował się ołtarz z tabernakulum. Ponadto w lutym 1938 roku ks. Czesław Broda uzyskał w Kurii Biskupiej pozwolenie na umieszczenie w kaplicy stacji Drogi Krzyżowej. Od tej chwili regularnie odprawiano nabożeństwa Drogi Krzyżowej, w których uczestniczyła niewielka grupa Polaków[63].

Już na początku II wojny światowej siostry musiały opuścić ochronkę. Związane z tymi okolicznościami przeżycia opisała siostra Aniela Siwy: *Przez dwa tygodnie października [1939 roku] mieszkało w ochronce wojsko niemieckie. Zajęło prawie cały budynek i podwórze na auta z żywnością dla armii niemieckiej. Pijani żołnierze*

[62] Cyt. za: B. Skóra, *Kościół, Ochronka Sióstr Służebniczek oraz krzyże, kapliczki parafii Dębno jako obiekty kultu* (wydruk komputerowy pracy dyplomowej napisanej w Instytucie Teologicznym im. Bł. Wincentego Kadłubka w Sandomierzu pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Władysława Głowy – w bibliotece parafii w Dębnie), s. 22–23.

[63] *Ibidem*, s. 21–22.

urządzali orgie za ścianą naszego pokoju, strzelając do portretów polskich pisarzy: Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej, Lenartowicza, które umieszczone były na ścianie świetlicy ochronkowej, gdzie przed wojną gromadziłyśmy garstkę polskich dzieci z rodzin, które nie zruszczyły się. Z początkiem listopada dopiero wojsko niemieckie opuściło ochronkę. Ukraińcy postarali się u starosty niemieckiego z Łańcuta o usunięcie nas z ochronki.

Otrzymałyśmy niespodziewanie nakaz i termin opuszczenia ochronki. Nie pomogły starania ani u hrabiny Lubomirskiej w Przeworsku, ani u hrabiego Potockiego w Łańcucie, którzy byli fundatorami budowy ochronki w Dębnie. Starosta – Niemiec – wysłał swego urzędnika i Ukraińców do odebrania kluczy do ochronki. Rzekomo potrzebowali tego budynku na szkołę. Przedłużyli termin tak, że mogłyśmy powoli spakować się. Ja otrzymałam w tym czasie przeniesienie do szkoły polskiej w Grodzisku nr 2, gdzie od 11 grudnia 1939 roku rozpoczęłam pracę[64].

Wyposażenie kaplicy służące do praktyk religijnych, czyli stacje Drogi Krzyżowej, kamień z relikwiami z ołtarza, tzw. Boży grobek oraz konfesjonał, zgodnie z sugestią ks. Czesława Brody, wzięli na przechowanie do swoich domów miejscowi wierni, a po wojnie zwrócili je siostrom.

Po zakończeniu działań wojennych na tym terenie i przesunięciu się frontu siostry służebniczki powróciły do Dębna. Ich powrót nastąpił na wiosnę w 1945 roku, w momencie wysiedlenia z tej miejscowości ludności ukraińskiej. Powrót do Dębna opisała w jednym ze swoich listów siostra Natalia Tutak: *Donosimy przewielebnej Matce, że siostry objęły z powrotem Ochronkę w Dębnie. Nie wiedziałyśmy, jak postąpić. Dostałyśmy polecenie ze starostwa z Łańcuta, aby w środę 23 marca s. Przełożona, ta sama, która opuściła (ostatnia), przyszła odebrać Ochronkę. Pan referent (sekretarz starostwa) czeka na nią w Dębnie. Siostra Natalia poszła 24 marca, we czwartek. Pan referent bardzo uprzejmie polecił, aby się siostry zaraz sprowadziły, objęły dom. Za dwa tygodnie, tzn. po świętach przyjedzie komisja do podziału, komasacji gruntów. Siostrom również coś przydzielą dla Ochronki. (...) We czwartek przed Palmową Niedzielą zamieszkałyśmy w Dębnie. Ludzie są zadowoleni, cieszą się, że siostry wróciły. W niedzielę byli na Gorzkich Żalach w Ochronce. Do pokoju na razie wnieśli ołtarz, tam gdzie była kaplica, jest jeszcze magazyn. Ludzie nie są wszyscy osadzeni. Jeszcze jedni nie przybyli, drudzy opuszczają – wyjeżdżają. Sowieci dla ich opieki są jeszcze we wsi. Rzeczy już mają na stacji, tylko na wagony czekają, które jeszcze mają nadejść dla Ukraińców*[65].

[64] Cyt. za: B. Skóra, *Służba boża w parafii Dębno w latach 1935–2000* (wydruk komputerowy pracy magisterskiej napisanej w 2001 roku pod kierunkiem ks. dra Zdzisława Jańca w Instytucie Teologicznym im. Bł. Wincentego Kadłubka w Sandomierzu – w bibliotece parafii w Dębnie), s. 23.

[65] Cyt. za: B. Skóra, *Kościół, Ochronka Sióstr...*, s. 26.

Zanim powstała w Dębnie nowa parafia rzymskokatolicka, przebywający i osiedlający się w gospodarstwach wysiedlonych Ukraińców Polacy z ziem włączonych do ZSRR (głównie z takich miejscowości, jak: Żółkiew, Lwów, Skwarzawa, Podkamień, Smolin, Glińsko, Niegowce, Toporów, Przemiłówka, Lipina), spotykali się na nabożeństwach w ochronce. W 1948 roku pracowały w niej trzy siostry, które opiekowały się także chorymi z wioski, a ich przełożoną była siostra Celestyna Panicz[66].

Parafia rzymskokatolicka w Dębnie powstała z inicjatywy biskupa Franciszka Bardy, który 26 sierpnia (w niedzielę) 1945 roku przybył do tej miejscowości, odprawił Mszę św. w ochronce, udzielił sakramentu bierzmowania 535 osobom, sześciorgu dzieciom udzielił Pierwszej Komunii św. oraz dokonał poświęcenia dotychczasowej cerkwi, która miała odtąd pełnić funkcję kościoła parafialnego. Biskup nadał także świątyni nowy tytuł: Podwyższenia Krzyża Świętego. Po dokonaniu koniecznych prac remontowych, pomalowaniu kościoła oraz umieszczeniu zakupionego przez młodzież obrazu Serca Jezusowego i przeniesieniu z ochronki stacji Drogi Krzyżowej, od 12 września 1945 roku zaczęły się w nim już stale odbywać nabożeństwa. Proboszczem nowej parafii został ks. Jan Ramocki, pochodzący z Rudnika nad Sanem, który pełnił tę funkcję do 1946 roku. Natomiast w latach 1946-1958 proboszczem był ks. Marcin Tunia[67]. Dojeżdżał on także do miejscowości Chałupki, gdzie w tamtejszej kaplicy w każdą niedzielę odprawiał Mszę św.[68]

Parafia w Dębnie została wydzielona z parafii Leżajsk, Grodzisko oraz Tryńcza i weszła w skład dekanatu Leżajsk[69]. W 1950 roku należało do niej 1590 osób. Własnością parafii były murowana, parterowa plebania z czterema pokojami, a także budynki gospodarcze – stajnia i stodoła. Ponadto do parafii należało 5 ha gruntu[70].

Znaczącym wydarzeniem w nowej parafii były misje, które odbyły się w maju 1946 roku. Prowadzili je ojcowie dominikanie z Jarosławia. Dla parafian niezapomnianym wydarzeniem stał się moment postawienia 10-metrowego krzyża misyjnego. Następnie doszło do zakupu przez parafian dwóch nowych dzwonów, które zostały poświęcone 7 lipca 1946 roku przez ks. dziekana Stanisława Kmiotka.

W 1946 roku został poświęcony także cmentarz przykościelny. Kolejny dzwon kościelny zakupiono w 1952 roku; poświęcił go ks. dziekan Augustyn Cybulski –

[66] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne powiat Łańcut 1726–1954, sygn. 31, s. 50.

[67] B. Skóra, *Kościół, Ochronka Sióstr...*, s. 9.

[68] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne powiat Łańcut 1726–1954, sygn. 33, s. 25.

[69] RAP 1997, s. 250–251.

[70] APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne powiat Łańcut 1726–1954, sygn. 33, s. 108.

proboszcz z Giedlarowej. Na początku lat 50. XX wieku został wykonany nowy ołtarz główny. Dwie zabytkowe figury św. Piotra i św. Pawła, liczące wówczas około 300 lat, które zostały umieszczone w tym ołtarzu, ofiarowała parafia Kosina. Wykonano również nowe, pancerne tabernakulum. W centrum ołtarza umieszczono wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego. Poświęcenie tego ołtarza dokonał w 1954 roku ks. Stanisław Kmiotek – proboszcz z Grodziska Dolnego, natomiast kazanie okolicznościowe wygłosił o. Gustaw – proboszcz klasztoru oo. Bernardynów w Leżajsku[71].

Kolejne parafie na terenie gminy Grodzisko Dolne utworzone zostały w okresie administrowania diecezją przemyską przez biskupa Ignacego Tokarczuka, który postawił sobie za cel stworzenie społeczności katolickiej diecezji jak najlepszych warunków dla rozwoju życia religijnego. Głównym środkiem do realizacji tego celu miało być przybliżenie świątyń do ludzi poprzez uzupełnianie braków w sieci parafii. Po objęciu diecezji przemyskiej biskup Tokarczuk stwierdził, że placówki duszpasterskie w miastach są często przeludnione, a wiejskie pod względem swego obszaru zbyt rozległe. Przy ich reorganizacji i tworzeniu nowych parafii kierował się opartą na literaturze pastoralnej i wcześniejszych doświadczeniach zasadą, że dobrze funkcjonujący ośrodek duszpasterski w mieście nie powinien przekraczać liczby 10 tys. wiernych, a na wsi odległość od kościoła lub kaplicy nie powinna być większa niż 3–3,5 km w jedną stronę[72]. W rezultacie, już w okresie pierwszego dziesięciolecia jego pasterzowania w diecezji przemyskiej, a więc w latach 1966-1976, nastąpiło istotne zmniejszenie obszaru statystycznej parafii z 37,8 km2 do 29,4 km2 oraz bardzo widoczne zmniejszenie liczby wiernych przypadających statystycznie na jedną parafię – z 3139 osób do 2817 osób[73].

Dzięki przyjętej przez biskupa Tokarczuka zasadzie tworzenia nowych placówek duszpasterskich oraz w wyniku ogromnego zaangażowania miejscowych katolików świeckich, a także duchowieństwa, od początku lat 70. do drugiej połowy lat 80. XX wieku na terenie gminy Grodzisko Dolne powstały kolejno parafie: w Chałupkach Dębniańskich, Wólce Grodziskiej, Chodaczowie i Zmysłówce. Należy przy tym podkreślić, że w okresie PRL, a więc do 1989 roku, budowa nowych placówek duszpasterskich, jak i tworzenie nowych parafii odbywało się z zasady bez zgody ówczesnych władz komunistycznych.

Należąca do dekanatu leżajskiego parafia Chałupki Dębniańskie (wydzielona

[71] B. Skóra, *Kościół, Ochronka Sióstr...*, s. 10; *eadem*, *Służba boża w Parafii Dębno...*, s. 32, 71.

[72] W. Wierzbieniec, *Duszpasterz, naukowiec, rządca diecezji* [w:] *Księga Jubileuszowa 25 lat pasterskiego posługiwania ks. biskupa Ignacego Tokarczuka*, pod red. J.F. Adamskiego i M. Rudnickiej, Brzozów–Stalowa Wola 1991, s. 38.

[73] A. Potocki, *Posoborowa organizacja Kościoła lokalnego* [w:] *Księga Jubileuszowa 25 lat...*, s. 66.

z parafii Dębno) została utworzona przez biskupa Tokarczuka w 1970 roku. Świątynią parafialną był początkowo kościół pw. św. Andrzeja Apostoła, wybudowany w Grodzisku Nowym nakładem mieszkańców oraz kolejarzy i poświęcony w 1936 roku. Pełnił on rolę świątyni parafialnej aż do momentu wzniesienia nowego kościoła.

W skład parafii weszły miejscowości Chałupki Dębniańskie i Grodzisko Nowe. Jest to więc stosunkowo mała parafia, ale jednocześnie bardzo prężnie funkcjonująca. W 1984 roku liczyła ona 1395 wiernych, w 1994 roku – 1706, w 1999 roku – 1716, a w 2008 roku – 1748. Pierwszym proboszczem parafii został ks. Józef Stopyra, kolejnym był w latach 1983–1990 ks. Tadeusz Wyskiel. Natomiast od 1990 roku do chwili obecnej funkcję proboszcza pełni ks. Jan Szczepaniak. W dużym stopniu dzięki jego inicjatywie działały w 1997 roku przy parafii następujące grupy apostolskie: Róże Różańcowe (34), oaza (20), lektorzy (10), ministranci (30), schola (25), Odnowa w Duchu świętym (28), Rada Duszpasterska (20), Akcja Katolicka (26). Poszczególne grupy apostolskie działające przy tej parafii były także stosunkowo liczne w 2008 roku, a mianowicie: Rada Duszpasterska (18 osób), Róże Różańcowe (36), lektorzy (8), ministranci (35), schola (30), Akcja Katolicka (11), Straż Grobowa „Turki" (36), Stowarzyszenie Misyjno-Charytatywne „Misio Misericordiae" (350), Dziecięce Koło Misyjne (11), Wspólnota Biblijna (15), chór młodzieżowy (15), Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (15). O. Zdzisław Grad, misjonarz pochodzący z Grodziska Dolnego, założył Stowarzyszenie Misyjno-Charytatywne „Missio-Misericordiae", działające przy parafii w Chałupkach Dębniańskich. Zainicjował także realizację projektu „Duchowa Adopcja Serca". Ma ona na celu umożliwienie zdobycia wykształcenia dzieciom w krajach misyjnych. Obecnie w projekcie bierze udział ok. 700 osób.

W niedzielnych Mszach św. bierze udział duża liczba wiernych, w dzień powszedni ok. 50 osób. Wszyscy wierni są ochrzczeni, przystępują do spowiedzi i Komunii św. Szczególnie zwiększa się liczba korzystających z sakramentów św. w pierwszy piątek, w okresie Adwentu i Wielkiego Postu.

W kościele została wykonana wielka szopka i ustawiona przed ołtarzem w prezbiterium. Aby zaangażować całe rodziny do pełniejszego przeżywania wydarzenia z Betlejem, dzieci przedstawiały osoby z szopki w miejsce figurek. Poprzebierane za aniołków, pasterzy, królów i Bożą Rodzinę, z głębokim przejęciem i skupieniem służyły w kościele. Początkowo przychodziły lub przynoszone były przez rodziców maluchy, potem dołączyły starsze dzieci oraz młodzież gimnazjalna i ze szkół średnich. Często dzieci zaangażowały całą rodzinę, np. ciocia szyła sukienki, mama przygotowywała gwiazdki na głowy, zaś tato rzeźbił skrzydła ze styropianu.

W okresie Bożego Narodzenia każdą Mszę św. rozpoczyna uroczysta procesja. Przez cały kościół podążają śnieżnobiałe grupy aniołków, pastuszków, potem idzie Święta Rodzina, dalej ministranci. Procesję zamyka kapłan, który przewodniczy Mszy św. Cały orszak kroczy przez kościół w stronę prezbiterium, gdzie przebrane dzieci stają przed ołtarzem, tworząc „żywą szopkę". Najczęściej uwagę przykuwa trójka postaci znajdujących się w centrum: Maryja, Józef i ich Dzieciątko.

O wysokim poziomie religijności wiernych w tej stosunkowo małej parafii może świadczyć fakt licznych powołań kapłańskich i zakonnych. Z parafii tej pochodzą m.in. kapłani: o. Jakub Markocki OP, o. Stanisław Mach (SDS), oraz siostry zakonne: s. Renata Weselak CSFN, s. Ewa Pająk (Siostry Miłosierdzia Bożego), s. Agnieszka Maźnio CSFN, s. Wiesława Więcław CSFN[74].

Parafia w Wólce Grodziskiej, wchodząca w skład dekanatu żołyńskiego, powstała w 1971 roku. Wydzielono ją z parafii Grodzisko Dolne. Parafia ta objęła swym zasięgiem następujące miejscowości: Wólka Grodziska, Grodzisko Górne (część) i Zmysłówka (część). Przed utworzeniem parafii życie religijne mieszkańców Wólki Grodziskiej koncentrowało się przy dwóch niewielkich, murowanych kapliczkach, pochodzących z 1893 roku. Dzięki dużemu wysiłkowi wiernych szybko wybudowano kościół parafialny pw. św. Maksymiliana Kolbe, który poświęcił 25 grudnia 1971 roku biskup Ignacy Tokarczuk. Aby zapewnić łatwy dostęp dla wiernych, wybudowano go przy głównej drodze w Wólce Grodziskiej, koło nowej szkoły.

Parafia Wólka Grodziska była jeszcze mniejsza od powstałej rok wcześniej parafii Chałupki Dębniańskie, liczyła bowiem w 1984 roku 1277 wiernych, w 1994 roku – 1092, w 1999 roku – 1150, podobnie jak w roku 2008.

W 1984 roku funkcję proboszcza w Wólce objął ks. Stefan Piórek, który kierował parafią do 2008 roku. Natomiast w 2008 roku proboszczem został ks. Stanisław Kulikowski, zaś ks. Piórek nadal mieszka w Wólce Grodziskiej jako emeryt.

Na terenie parafii istniały w 1997 roku następujące grupy apostolskie: Róże Różańcowe (22), lektorzy (7), ministranci (27), Odnowa w Duchu Świętym (5), Rada Duszpasterska (7), Akcja Katolicka (20), Zespół Synodalny (1 grupa). Działalność grup apostolskich, będąca przejawem życia religijnego wiernych tej parafii, bardzo widoczna była także w 2008 roku: Rada Duszpasterska (12 osób), Akcja Katolicka (12), Róże Różańcowe (21), lektorzy (10), ministranci (30), schola (8), Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (30), Zespół Charytatywny (5).

[74] Rocznik Diecezji Przemyskiej (dalej: RDP) 1984, s. 239–240; Rocznik Archidiecezji Przemyskiej (dalej: RAP) 1997, s. 250; RAP 1999, s. 183; RAP 2008, s. 201–202; W. Ziobro, *Leżajsk i wokół Leżajska*, Leżajsk 2007, s. 74; Relacja ks. Jana Szczepaniaka z 21 VIII 2009 roku (w posiadaniu autora).

Z tej małej parafii pochodzą stosunkowo liczni kapłani. Są to m.in.: ks. Jan Pysz, ks. Stanisław Chmura CSMA, ks. Józef Różycki CSMA, ks. Wiesław Szpila CSMA, ks. Stanisław Nowak CSMA, ks. Stanisław Pytel CSMA. Z parafii Wólka Grodziska wywodzi się również siostra zakonna Janina Cyburt – służebniczka starowiejska[75].

Parafia w Chodaczowie, wchodząca w skład dekanatu Żołynia, została utworzona w 1982 roku. Wydzielono ją z parafii Grodzisko Dolne. Parafia ta, mniejsza od dwóch poprzednich, objęła miejscowości Chodaczów i Laszczyny. W 1984 roku liczyła 886 parafian, w 1994 roku – 900, w 1999 roku – 900, a w 2008 roku – 920.

Świątynią parafialną jest niewielki drewniany kościół pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W celu łatwiejszego dostępu dla wiernych usytuowano go przy głównej drodze w centrum wsi. Budowa tej placówki religijnej stanowi dobry przykład oddolnych inicjatyw wiernych, wspieranych przez biskupa Ignacego Tokarczuka, wbrew zakazom ówczesnych władz komunistycznych, dążących do laicyzacji społeczeństwa. Początkowo w Chodaczowie funkcję świątyni pełnił dom mieszkalny, przebudowany na kaplicę. Była ona jednak zbyt mała w stosunku do potrzeb wiernych, zdecydowano się więc na budowę kościoła. Jego projekt sporządził ks. prałat Józef Mucha z Niechobrza. Po przygotowaniu odpowiednich materiałów, 15 marca 1980 roku rozpoczęto budowę. Ze względu na możliwość represji ze strony władz komunistycznych, starano się jak najszybciej wybudować i poświęcić tę nową placówkę kultu religijnego. Dzięki odpowiednio przygotowanym uprzednio materiałom, w ciągu zaledwie jednego dnia wybudowano cały zrąb drewnianego kościoła, łącznie z wiązaniem dachowym. Główne prace budowlane zostały ukończone 27 marca 1980 roku, a 21 grudnia 1980 roku kościół został poświęcony przez biskupa Tokarczuka.

Proboszczem w parafii Chodaczów był w 1984 roku ks. Tadeusz Kuźniar, natomiast w 1994 roku funkcję proboszcza pełnił ks. Feliks Paściak. W drugiej połowie lat 90. XX wieku proboszczem był już ks. Stanisław Argasiński, który kieruje parafią nadal.

Podobnie jak na terenie innych parafii, jednym z istotnych przejawów życia religijnego wiernych był ich udział w grupach apostolskich. W 1997 roku były to: Róże Różańcowe (15), lektorzy (2), ministranci (25) oraz Akcja Katolicka (13). O aktywnym udziale wiernych w grupach apostolskich świadczą również dane z 2008 roku: Rada Duszpasterska (10 osób), Akcja Katolicka (18), Róże Różańcowe (17), lektorzy (5), ministranci (22)[76].

[75] RDP 1984, s. 495; RAP 1994, s. 469; RAP 1997, s. 480; RAP (album) 1997, s. 509; RAP 1999, s. 320–321; RAP 2008, s. 334–335; *Przewodnik po ziemi łańcucko-leżajskiej*, Leżajsk 2003, s. 252.

Ostania z nowo utworzonych na terenie gminy Grodzisko Dolne parafii to parafia Zmysłówka, która powstała w 1988 roku i weszła w skład dekanatu Żołynia. Wydzielono ją z parafii Grodzisko Dolne. Parafia ta objęła swym zasięgiem miejscowości: Zmysłówka, Opaleniska, Podlesie oraz Grodzisko Górne. Kościół parafialny pw. św. Józefa został zaprojektowany przez Mariana Gałuszę. Budowę rozpoczęto, dzięki bardzo dużemu wysiłkowi miejscowych wiernych, 19 maja 1982 roku. Kościół został poświęcony 30 czerwca 1985 roku przez sufragana przemyskiego, biskupa Tadeusza Błaszkiewicza.

Pod względem liczby wiernych parafia Zmysłówka jest nieco tylko większa od najmniejszej na terenie gminy Grodzisko Dolne parafii w Chodaczowie. W 1994 roku liczyła 954 parafian, w 1999 roku – 958, natomiast w 2008 roku – 1047. Proboszczem był w 1994 roku ks. Marian Cieliczka, który funkcję tę pełnił także w 1997 roku. Natomiast w 1999 roku proboszczem był już ks. Józef Świerczek, a od 2003 roku proboszczem jest ks. Wiesław Kozioł.

Podobnie jak w pozostałych parafiach, jednym z istotnych przejawów życia religijnego wiernych jest ich udział w grupach apostolskich. W 1997 roku były to: Róże Różańcowe (11), lektorzy (10), ministranci (28), Zespół Synodalny (11), Rada Duszpasterska (10). Natomiast w roku 2008 wierni tej parafii wchodzili w skład następujących grup apostolskich: Rada Duszpasterska (10 osób), Róże Różańcowe (13), lektorzy i ministranci (30), KSM (12), Akcja Katolicka (10).

Z parafii Zmysłówka pochodzą m.in. następujący kapłani i siostry zakonne: ks. Marian Chłopiński, o. Tadeusz Marek OP, o. Justyn Sigda OP, s. Kinga Czerwonka (służebnica Ducha Świętego), s. Sebastiana Czech (służebnica Ducha Świętego)[77].

Kapliczki i krzyże przydrożne

Istotnym elementem życia religijnego mieszkańców gminy Grodzisko Dolne były i nadal są kapliczki oraz krzyże przydrożne. Pochodzą z XIX i XX wieku. Drewniane bądź murowane kapliczki stawiano przede wszystkim na rozstajach dróg jako dziękczynienie za otrzymane łaski – symbol wdzięczności dla Opatrzności Bożej za opiekę i czuwanie nad ludzkim losem. Na terenie gminy Grodzisko Dolne znajduje się obecnie około 60 kapliczek i krzyży przydrożnych, które powstały z inicjatywy poszczególnych osób, rodzin czy mieszkańców całej wsi. Są one wyrazem głębokie-

[76] RDP 1984, s. 490; RAP 1994, s. 465; RAP 1997, s. 475–476; RAP (album) 1997, s. 504; RAP 1999, s. 318; RAP 2008, s. 331; *Przewodnik po ziemi...*, s. 257.

[77] RAP 1994, s. 469; RAP 1997, s. 480–481; RAP (album) 1997, s. 510; RAP 1999, s. 321; RAP 2008, s. 335.

go zaangażowania religijnego miejscowej ludności rzymskokatolickiej oraz formą pewnego przesłania dla potomnych[78].

W wielu przypadkach te stosunkowo liczne na terenie gminy obiekty kultu religijnego zachowały się w niezmienionej formie od początku swego istnienia. Część z nich jednak została przebudowana, m.in. podczas renowacji. O sile wiary i tradycji świadczy fakt, że ciągle powstają nowe kapliczki i krzyże przydrożne[79].

Na szczególną uwagę zasługują następujące kapliczki i krzyże przydrożne: w Grodzisku Dolnym (figura z krzyżem przy drodze do Zmysłówki, kapliczka koło sklepu Wojnarskiego, kapliczka koło pana Ciska, krzyż na skrzyżowaniu koło kiosku „Ruchu", krzyż na Podlesiu obok pana Maja, kapliczka na „Czystem", kapliczka obok pana Krauza, kapliczka obok pana Rafy, kapliczka przy drodze żołyńskiej, „Czerwona kapliczka", kapliczka obok skrzyżowania w kierunku Nowego Grodziska, kapliczka obok pana Bechty „Zagumnie", kapliczka przy drodze na cmentarz od strony Grodziska Górnego); w Chodaczowie i Laszczynach (kapliczka koło państwa Pokraków w Laszczynach, kapliczka obok kościoła w Chodaczowie, kapliczka koło państwa Kwaśniaków w Laszczynach); w Grodzisku Górnym (kapliczka na granicy giedlarowskiej, kapliczka na placu Jana Majkuta – 353, krzyż za mostem obok drogi do Leżajska, kapliczka na działce pani Tołpowej przy drodze do Leżajska, krzyż na tzw. Skotniku na polach w pobliżu wodociągu centralnego, krzyż na placu rodziny Bajów, kapliczka na drzewie za skrzyżowaniem w Grodzisku Górnym, kapliczka w ogródku państwa Misiów, kapliczka w ogródku państwa Moszkowiczów); w Wólce Grodziskiej (kaplica na placu Jana Śmiałka, kapliczka na placu Urszuli Majkut, krzyż przy sklepie Gminnej Spółdzielni, figura św. Antoniego na placu kościelnym, kaplica na Zagrodach, krzyż na Zagrodach); w Zmysłówce i Opaleniskach (kaplica św. Antoniego w lesie w Zmysłówce, kapliczka nadrzewna koło przystanku w Zmysłówce, kapliczka obok przystanku PKS w Opaleniskach, kapliczka w lesie w kierunku Korniaktowa, kapliczka nadrzewna w Kopaniach, krzyż na Dziurówce, Krzyż Grunwaldzki, Droga Krzyżowa w lesie, w Zmysłówce)[80].

Wszystkie wymienione kapliczki i krzyże stanowiły dla okolicznych mieszkańców bardzo ważne miejsca kultu religijnego. Przykładowo, w kaplicy na Zagrodach co drugi tydzień odprawiane były Msze św., na przemian z Wólką Grodziską. Odprawiał je ksiądz z Grodziska Dolnego. Po powstaniu parafii Wólka Grodziska, w kaplicy odprawiane były już tylko Msze św. okolicznościowe – m.in. raz na trzy

[78] S. Baj, *Grodziskie krzyże i kapliczki przydrożne*, Grodzisko Dolne 2000, b.p.

[79] „Gazeta Grodziska" 1993, nr 6/16, s. 1.

[80] S. Baj, *Grodziskie krzyże*..., b.p.

lata Msza św. na Boże Ciało. Wewnątrz kapliczki znajduje się obraz Najświętszej Marii Panny, słynący cudami, a w ołtarzu umieszczone są relikwie. Przy kaplicy w Grodzisku Górnym na placu Jana Majkuta, na nabożeństwa majowe zwoływał wiernych dzwon, umieszczony w małej drewnianej dzwonnicy. Do czasu wybudowania kościoła w Wólce Grodziskiej dzwon ten służył także do wzywania wiernych na „Anioł Pański". Kapliczka w Grodzisku Górnym na granicy giedlarowskiej powstała już po II wojnie światowej, z inicjatywy Jana Czerwonki, na miejscu drewnianego krzyża, który nie uległ zniszczeniu, chociaż znajdował się na terenie ostrego ostrzału artyleryjskiego prowadzonego przez Niemców. W Grodzisku Dolnym stosunkowo duża jest kapliczka przy drodze żołyńskiej, gdzie odbywają się nabożeństwa majowe. W czasie II wojny światowej była ona miejscem czasowego ukrywania się Żydów. W miejscowości tej powszechnie znana jest również „Czerwona kapliczka" – wykonana z drewna, z zewnątrz czerwona, a w środku błękitna. W jej wnętrzu znajduje się obraz św. Barbary, przed którym wierni gromadzą się na nabożeństwa majowe. Szczególne znaczenie miały dwie inne kapliczki w Grodzisku Dolnym, a mianowicie kapliczka przy drodze na cmentarz od strony Grodziska Górnego i kapliczka koło pana Ciska, przy drodze do kościoła od strony Grodziska Dolnego. Do kapliczek tych podchodził ksiądz wówczas, gdy nie towarzyszył konduktowi żałobnemu przybywającemu do kościoła na nabożeństwo żałobne od strony Grodziska Górnego lub Grodziska Dolnego[81].

Przy kapliczkach stanowiących nieodłączny element życia religijnego mieszkańców gminy wierni gromadzili się przede wszystkim na nabożeństwa majowe. Były one miejscem, gdzie odmawiano i śpiewano modlitwy, a niekiedy także odprawiano Msze św. i święcono pokarmy na Wielkanoc. Wyrazem pobożności wiernych było także ciągłe dbanie o wygląd kapliczek i krzyży, przyozdabianie ich kwiatami, zwłaszcza z okazji różnych świąt kościelnych.

OBRZĄDEK GRECKOKATOLICKI

Grekokatolicy zamieszkiwali północno-wschodnie tereny gminy Grodzisko Dolne położone nad rzeką San, a przede wszystkim miejscowość Dębno, gdzie w 1864 roku wzniesiona została murowana cerkiew z fundacji Alfreda Potockiego i jego żony, Marii z Sanguszków. Dębno stanowiło siedzibę parafii greckokatolickiej wchodzącej w skład dekanatu kańczuskiego, a po I wojnie światowej – leżajskiego, należącego do diecezji przemyskiej tego obrządku. Dekanat leżajski był najbardziej

[81] *Ibidem*; „Gazeta Grodziska i Okolic" 2007, nr 4(75), s. 8; *Przewodnik po ziemi łańcucko-leżajskiej*, Leżajsk 2003, passim.

rozległym, a zarazem najdalej wysuniętym na północny zachód dekanatem w greckokatolickiej diecezji przemyskiej. Pod koniec okresu międzywojennego obejmował – poza parafią w Dębnie – parafie w Dąbrówce, Kańczudze, Krakowie, Krzeczowicach, Kuryłówce, Leżajsku, Mirocinie, Ożannie, Tarnawcu i Zalesiu. W 1938 roku liczył 15 874 wiernych obrządku greckokatolickiego[82].

Parafia w Dębnie obejmowała ponadto: Chałupki Dębniańskie, Grodzisko, Poręby i Stróżę. Największym skupiskiem wiernych było Dębno, zamieszkiwane w 1921 roku przez 1563 grekokatolików. W 1938 roku parafia liczyła ogółem 1963 wiernych. Proboszczami (parochami) bądź administratorami parafii byli kolejno: Iwan Kaczkowskyj (1828–1865), Ilarij Dubrowycz (1865), Sylwester Krolikowskyj (1866–1882), Josyf Szadyckyj (1882–1883), Oleksij Iwasiwka (1883–1915), Nikita Bulyk (1915–[1939]). Funkcję wikarego (szotrudnyka) pełnili: Antin Wesełowskyj (1888-1889), Wołodymyr Bodnar (1908–1911), Illja Tkaczuk (1911–1913), Andrij Antoniw (1913–1915), Myron Kuzminskyj (1938–[1939])[83].

Pełnienie posługi duszpasterskiej przez proboszcza i wikarego nie było zjawiskiem częstym, bowiem zdecydowana większość parafii w greckokatolickiej diecezji przemyskiej miała tylko jednego duchownego. Według prawa kanonicznego, proboszczem można było zostać po trzech latach pracy duszpasterskiej i po zdaniu odpowiednich egzaminów przed egzaminatorami prosynodalnymi. Do obowiązków proboszcza należało odprawianie Mszy św. (Służby Bożej), a także innych nabożeństw, słuchanie spowiedzi (szczególnie w okresie wielkanocnym), udzielanie sakramentów św., prowadzenie kancelarii parafialnej itd. W czynnościach tych proboszczowi pomagał wikary. Fakt, że parafia w Dębnie miała także wikarego, świadczyło o jej większej zamożności[84]; należało do niej m.in. 21 ha gruntu[85].

Wierni obrządku greckokatolickiego – niemal wyłącznie Ukraińcy – uczęszczali na nabożeństwa do parafialnej cerkwi pw. św. Jerzego w Dębnie. Oprócz niedziel, świętowano w ciągu roku obowiązkowo 23 dni, a główne miejsce w pobożności wiernych zajmowała Msza św. Podobnie jak w innych parafiach greckokatolickich,

[82] *Szematyzm hreko-katołyćkoho duchowenstwa złuczenych eparchiji peremyśkoji, sambirśkoji i sianićkoji na rik bożyj 1938*, Peremyszl 1938, s. 80–82.

[83] *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. XIII, *Województwo lwowskie*, Warszawa 1924, s. 27; D. Blazejowskyj, *Historical šematism of the Eparchy of Przemyśl including the Apostolic Administration of Lemkivščyna (1828–1939)*, Lviv 1995, s. 159.

[84] M. Jabłoński, *Organizacja greckokatolickiej diecezji przemyskiej w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)* [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, pod red. S. Stępnia, t. I, Przemyśl 1990, s. 245–247. W kancelarii parafialnej skrupulatnie odnotowywano całą korespondencję (przysyłane oraz wysyłane pisma, a także wydawane zaświadczenia, jak również odpisy aktów urodzenia, ślubu i zgonu. Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: APP), Parafia Greckokatolicka w Dębnie, sygn. 9, s. 1–55.

[85] R. Szajnar, *Wybrane problemy dotyczące kwestii ukraińskiej na terenie powiatu łańcuckiego po II wojnie światowej* (w druku), s. 3.

praktyki religijne nasilały się w określonych terminach, związanych z kalendarzem liturgicznym – głównie w okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy. W szczególnie uroczysty sposób obchodzono 19 stycznia Święto Jordanu, połączone ze święceniem wody na pamiątkę chrztu Chrystusa w rzece Jordan. Bardzo uroczysty przebieg miały również nabożeństwa majowe[86]. Podobnie jak w Kościele rzymskokatolickim, świadectwem pobożności i ofiarności greckokatolickich parafian z Dębna oraz ich przywiązania do swojej cerkwi były liczne fundacje mszalne, a także zapisy testamentowe[87]. Bardzo aktywnie angażowano się w działalność istniejącego przy cerkwi Bractwa św. Jerzego oraz Bractwa Trzeźwościowego. Podobnie jak w kościele w Grodzisku Dolnym, przy Bożym Grobie w cerkwi stała straż – „Turki"[88].

Parafia w Dębnie wyróżniała się nie tylko murowaną, okazałą cerkwią. Własność parafii stanowiły też powstała w 1908 roku nowa murowana plebania i spichlerz oraz wybudowana w 1905 roku stajnia i odremontowana w 1912 roku stodoła[89]. Rozległy przycerkiewny cmentarz parafialny oraz duża liczba kamiennych nagrobków, ich wielkość i walory artystyczne świadczyły nie tylko o głębokiej religijności wiernych tego obrządku, ale także o ich zamożności, często większej niż sąsiadów – Polaków[90]. Pochówki wiernych należących do parafii Dębno na przycerkiewnym cmentarzu odbywały się aż do wysiedlenia ludności ukraińskiej po II wojnie światowej. W 1942 roku dokonano tu 37 pochówków, w 1943 roku – 22, w 1944 roku – 38, a w 1945 roku – do chwili wysiedlenia proboszcza wraz z parafianami – pochowano cztery osoby[91].

Cerkiew greckokatolicka odgrywała bardzo ważną rolę w budzeniu i pogłębianiu świadomości narodowej Ukraińców. Było to widoczne w Dębnie szczególnie w latach międzywojennych. We wcześniejszym okresie stosunkowo duże wpływy osiągnęli tu, podobnie jak w Leżajsku, moskalofile. Istotnym dla tego zjawiska czynnikiem był fakt, że w 1802 roku w Dębnie urodził się Mychajło Kaczkowski (Kaczkowśkyj) – główny propagator i ideolog galicyjskiego moskalofilstwa, który był synem greckokatolickiego proboszcza. Ukraińską ludność parafii Dębno w znacznie mniejszym stopniu niż inne parafie dekanatu leżajskiego obejmował proces polonizacji. W Leżajsku rezultatem tego procesu było posługiwanie się na

[86] APP, Parafia Greckokatolicka w Dębnie, sygn. 8, s. 5–47; M. Jabłoński, *Organizacja greckokatolickiej...*, s. 243; W. Wierzbieniec, *Stosunki wyznaniowe* [w:] *Dzieje Rzeszowa*, pod red. F. Kiryka, t. III, Rzeszów 2001, s. 446.

[87] APP, Parafia Greckokatolicka w Dębnie, sygn. 8, s. 61-76, 84-88.

[88] *Jaroslavščyzna i Zasjannja*, Nowy Jork–Paryż–Sydney–Toronto 1986, s. 233, 402.

[89] *Ibidem*, sygn. 8, s. 77.

[90] W Dębnie, podobnie jak w Kuryłówce czy Starym Mieście, ludność ukraińska była zamożniejsza od ludności polskiej. J. Półćwiartek, *Społeczność ukraińska w Leżajsku i okolicy* [w:] *Dzieje Leżajska*, pod red. J. Półćwiartka, Leżajsk 2003, s. 523.

[91] APP, Parafia Greckokatolicka w Dębnie, sygn. 11, s. 45–47.

co dzień przez Ukraińców językiem polskim[92], natomiast w Zalesiu, w tamtejszej cerkwi ksiądz głosił kazania w języku polskim, a wierni korzystali z książeczek do nabożeństwa, które zawierały teksty modlitw zapisane fonetycznie alfabetem łacińskim[93]. Wynikało to w dużym stopniu z faktu, że języka ukraińskiego nie uczono w szkołach w miejscowościach, które obejmował greckokatolicki dekanat leżajski. Wyjątek stanowiło Dębno, gdzie w 1909 roku powstała dwuklasowa szkoła z językiem ukraińskim, w której greckokatolickiej religii uczyli księża z miejscowej cerkwi. W drugiej połowie lat 30. XX wieku szkoła ta została spolszczona, a uczących w niej nauczycieli zmuszono do przeprowadzki[94].

Proces polonizacji Ukraińców w Dębnie w okresie międzywojennym był hamowany nie tylko przez szkołę, w której dzieci miały możliwość nauki w języku ukraińskim, ale także stosunkowo licznie działające w tej miejscowości organizacje ukraińskie, takie jak: spółdzielnia pożyczkowo-kredytowa „Złuka", towarzystwo „Silskij Hospodar", spółdzielnia „Trud", ukraińska mleczarnia rejonowa (rozwiązana przez władze administracyjne w 1937 roku), towarzystwo „Proświta", sportowe towarzystwo „Sokił" (założone w 1923 roku, zostało rozwiązane przez władze administracyjne), sportowe towarzystwo „Ług" (założone w miejsce towarzystwa „Sokił", zostało rozwiązane przez władze administracyjne w 1937 roku). Ponadto istniała ukraińska orkiestra i przycerkiewny chór[95].

Interesującym zjawiskiem, jakie uwidoczniło się na terenie greckokatolickiej parafii w Dębnie, była występująca niekiedy zmiana obrządku z rzymskokatolickiego na greckokatolicki. Przyczynę tego zjawiska stanowiła stosunkowo duża odległość Dębna czy Chałupek Dębniańskich od rzymskokatolickiego kościoła parafialnego w Leżajsku. Konwersja dotyczyła głównie rodzin mieszanych, gdzie jednym ze współmałżonków była osoba obrządku greckokatolickiego. W cerkwi stosunkowo często modlili się także miejscowi rzymokatolicy – Polacy, niemający swego kościoła w Dębnie.

Na początku lat 20. XX wieku wierni obrządku rzymskokatolickiego z Chałupek Dębniańskich, którzy mieli do pokonania stosunkowo dużą odległość do kościoła parafialnego w Leżajsku, zwracając się do kurii biskupiej w Przemyślu z prośbą o przyłączenie Chałupek Dębniańskich do znacznie bliżej położonej parafii w Grodzisku Dolnym, w razie odpowiedzi odmownej brali pod uwagę możliwość zmiany obrządku na greckokatolicki i uczęszczanie na nabożeństwa do blisko

[92] J. Półćwiartek, *Społeczność ukraińska...*, s. 500.

[93] W. Wierzbieniec, *Stosunki wyznaniowe...*, s. 444.

[94] J. Hampel, *Życie ekonomiczno-społeczne i stosunki polityczne w okresie II Rzeczypospolitej* [w:] *Dzieje Leżajska...*, s. 432–433.

[95] *Jaroslavščyzna i Zasjannja...*, s. 234.

położonej cerkwi w Dębnie:

Do Najprzewielebniejszego Konsystorza Biskupiego
w Przemyślu

My niżej podpisani włościanie Gminy Dębno, zamieszkali na przysiółku tejże gminy zwanym Chałupki obok Grodziska, udajemy się w głębokiej pokorze z uprzejmą prośbą nie po raz pierwszy, lecz ponawiamy naszą prośbę, aby łaskawy Konsystorz raczył żądania nasze jak najspieszniej uzupełnić, to jest, ażeby nas, Polaków, raczył przydzielić do Parafii Grodziskiej, do której mamy trzy kilometry drogi i wszystkie nabożeństwa, słuchanie Mszy św. tam dopełniamy, w czasie choroby kapłana przywozimy, albowiem do Leżajska mamy trzynaście kilometrów, nie jesteśmy w stanie tam się dostać, a jak często nam się dostać tam z pogrzebem, że z bólem wielkim to odczuwamy i narzekamy, przeto prosimy, aby tę sprawę jeszcze w tym miesiącu przed Wielkanocą załatwiono. Albowiem w przeciwnym razie zmuszeni będziemy przyłączyć się do Parafii Dębno do obrządku greckokatolickiego, bo my więcej nie będziemy tam się poniewierać do Leżajska, bo do Dębna mamy dwa kilometry, a do Grodziska trzy. Każda władza powinna uznać słuszne potrzeby ludności i przyjść tejże z pomocą, o co serdecznie w pokorze prosimy. Nadmienić musimy, że przeszłe podanie z wszelkimi podpisami interesujących [tzn. zainteresowanych – przyp. W.W.] *posłaliśmy w grudniu 1921 roku, a do tego czasu nie mamy żadnych wiadomości, czego z wielką niecierpliwością oczekujemy, abyśmy prawnie zostali przydzieleni, a wtenczas nasza młodzież szkolna odnosiłaby korzyść z nauk religijnych niechby raz w miesiącu, a z Leżajska tego nie mamy, albowiem dalekie oddalenie na to nie pozwala, a zatem wszelkie sprawy odnosiłyby pożądane skutki. Czego gorąco pragniemy i mamy nadzieję, że władza Wasza nam tego nie odmówi, bo by to było dla nas bardzo bolesne. Jeszcze raz ponawiamy nasze gorące prośby, aby jak najśpieszniej to wykonano, bo już wiele rodzin z gminy Dębno z [powodu] tych niedogodności przeszło na obrządek greckokatolicki. My zaś pragniemy pozostać przy swoim obrządku raz na zawsze, ale przy Waszej pomocy.*

Dębno, dnia 4 marca 1923 roku

W imieniu interesujących podpisuje
Józef Chmiel[96].

Zjawisku zmiany obrządku z rzymskokatolickiego na greckokatolicki starał się przeciwdziałać ks. Czesław Broda – proboszcz parafii w Leżajsku, który przyjeżdżał do Dębna, aby odprawiać tam Msze św. w kaplicy ochronki, prowadzonej przez

[96] AAPrz, Grodzisko Dolne TPS 73/1, b.p.

siostry Służebniczki Starowiejskie. On także nakłaniał rzymokatolików z rodzin mieszanych polsko-ukraińskich, aby posyłali dzieci na naukę religii w obrządku rzymskokatolickim, a nie greckokatolickim. Zanim jeszcze powstała ochronka z kaplicą, ks. Broda podejmował próby odprawiania Mszy św. w obrządku rzymskokatolickim w cerkwi:

Objąwszy probostwo w Leżajsku pod koniec 1925 roku, zastałem w Dębnie stan fatalny co do strat naszych. Zaraz w pierwszym roku chciałem się zainteresować zaginionymi duszami, a nie było się o kogo oprzeć. Nieliczni Polacy prawie zupełnie byli zruszczeni. (...) W 1930 roku pojechałem z ks[iędzem] wikarym na spowiedź moich ludzi. Paroch udzielił [nam] cerkwi, odprawiłem Mszę św., wykomunikowałem ludzi, a było ich około 30, wtedy także prosiłem o[jca] Nikitę o cerkiew w jedną niedzielę miesiąca, bym mógł dojeżdżać z Mszą świętą i kazaniem. Z wielką przykrością zgodził się na to aż do Wielkanocy, ale potem tak manipulował, że «nie było» przed południem ani jednej wolnej godziny w cerkwi dla nas, czyli, że do cerkwi nas nie wpuścił[97].

W okresie II wojny światowej nastąpiło ogromne zaostrzenie stosunków polsko-ukraińskich, widoczne także w miejscowościach, które obejmowała greckokatolicka parafia w Dębnie. Już kilka miesięcy po wyzwoleniu tych terenów spod okupacji niemieckiej, w wyniku prowadzonej przez Stalina konsekwentnie i z dużą premedytacją polityki narodowościowej, doszło do przesiedleń ludności ukraińskiej (zasadniczym kryterium przy przesiedleniach była przynależność do obrządku greckokatolickiego) na tereny Ukraińskiej Republiki Sowieckiej. Opuszczający w 1945 roku parafię Dębno grekokatolicy wraz ze swym księdzem zabrali z cerkwi szaty liturgiczne i niektóre dokumenty cerkiewne. We wnętrzu świątyni pozostał ołtarz główny z tabernakulum, dwa ołtarze boczne i ambona[98].

Wyznanie mojżeszowe

Zamieszkująca gminę Grodzisko Dolne ludność żydowska, różniąca się pod względem języka, ubioru oraz zwyczajów zarówno od ludności polskiej, jak i ukraińskiej, wyznawała judaizm. Religijni Żydzi określani byli jako osoby wyznania mojżeszowego. W małych miejscowościach, takich jak Grodzisko, Żołynia czy nawet Leżajsk, ze względu na specyficzne tradycje miejscowe i siłę ortodoksji, Żydzi byli bardzo religijni, przywiązani do tradycji. Sporą ich część stanowili chasydzi, noszący białe podkolanówki, charakterystyczne chałaty, kapelusze z szerokim rondem i długie pejsy. Wyznawana przez Żydów religia mojżeszowa stanowiła system

[97] Cyt. za: B. Skóra, *Służba boża w parafii Dębno...*, s. 15.

wierzeń, rytuałów, a także przepisów moralnych wynikających z Biblii hebrajskiej, Talmudu, jak również z literatury rabinicznej. Wielką wagę przywiązywano do przestrzegania licznych nakazów i zakazów religijnych, spożywania odpowiednich (koszernych) potraw, a także do wielu praktyk religijnych wynikających z cyklu rocznego świąt oraz z cyklu życia. Jednym z najtrwalszych i najbardziej istotnych obyczajów religii mojżeszowej odnoszących się do cyklu życia było obrzezanie (herb. *brit mila* – „przymierze obrzezania") niemowlęcia płci męskiej, polegające na usunięciu napletka. Stanowiło ono symbol przymierza zawartego przez Boga z Abrahamem, a tym samym z wyznawcami judaizmu[99].

Powiat łańcucki, który przez znaczną część XX wieku obejmował także tereny obecnej gminy Grodzisko Dolne, zamieszkiwała stosunkowo niewielka pod względem liczebności społeczność żydowska, co wynikało przede wszystkim z niskiego poziomu jego urbanizacji. Żydzi bowiem najliczniej – podobnie jak w wiekach poprzednich – koncentrowali się w miastach. Według danych zawartych w powszechnych spisach ludności, na terenie powiatu łańcuckiego ludność wyznania mojżeszowego liczyła w 1900 roku 7236 osób (7,8% ogółu mieszkańców), w 1910 roku – 7019 osób (7,5%), w 1921 roku – 6451 osób (7,2%), a w 1931 roku już tylko 6281 osób (6,4%). W kolejnych dziesięcioleciach następował więc proces zmniejszania się bezwzględnej liczby Żydów na terenie powiatu łańcuckiego, połączony z procesem zmniejszania się ich odsetka wśród ogółu mieszkańców. Głównym czynnikiem wpływającym na spadek liczby Żydów była ich migracja do większych ośrodków miejskich (Lwów, Kraków, Rzeszów, Przemyśl), a także za granicę, wynikająca z dążenia do zdobycia nowych źródeł utrzymania, a tym samym polepszenia warunków życia[100].

Poza Łańcutem, Leżajskiem i Żołynią, czwartym co do wielkości skupiskiem wyznawców judaizmu na terenie powiatu łańcuckiego było Grodzisko. Według danych spisu ludności z 1921 roku, Grodzisko Miasteczko liczyło 367 osób (62,3% ogółu mieszkańców) wyznania mojżeszowego, natomiast znacznie mniej osób tego wyznania zamieszkiwało wówczas pozostałe miejscowości, które w późniejszym okresie weszły w skład gminy Grodzisko Dolne, a mianowicie: Chodaczów – 12 osób (2,6%), Dębno – 73 (3,7%), Grodzisko Dolne – 101 (3,3%), Grodzisko Górne – 12 (0,5%), Opaleniska – 4 (0,8%), Wólka Grodziska – 5 (0,5%), Zmysłówka – 39 (5,4%)[101]. W 1930 roku włączono Grodzisko Miasteczko do Grodziska Dolnego[102].

[99] *Nowy leksykon judaistyczny*, pod red. J.H. Schoepsa, Warszawa 2007, s. 139.

[100] W. Wierzbieniec, *Żydzi w województwie lwowskim w okresie międzywojennym. Zagadnienia demograficzne i społeczne*, Rzeszów 2003, s. 48–51.

[101] *Skorowidz miejscowości...*, s. 27–28.

[102] J. Burszta, *Wieś małopolska. Studium struktury i organizacji społeczno-przestrzennej wsi Grodzisko w powiecie*

Według danych Urzędu Gminnego, w 1935 roku Grodzisko Dolne zamieszkiwało 442 Żydów[103]. W dalszym ciągu mieszkali oni głównie na obszarze dawnego Grodziska Miasteczka. Wnikliwego opisu tego terenu dokonał Józef Burszta: *Dookoła «rynku» i uliczek mieliśmy w 1939 roku 70 drewnianych domów żydowskich, w których z końcem 1931 roku mieszkały 82 rodziny żydowskie, trudniące się wszelakim handlem i pewnymi rzemiosłami. Domy te okalały w pierwszym promieniu 43 domy ludność biedoty. O ile pierwsze domy – żydowskie – jako tako jeszcze wyglądały, o tyle te drugie, zarówno żydowskie, jak i chłopskie, to «kucze», zaledwie kilka z nich było w lepszym stanie"*[104].

Na podstawie *Skorowidzu do rejestru mieszkańców Gminy Grodzisko Dolne* z 1936 roku udało się ustalić dane dotyczące 160 Żydów zamieszkujących teren dawnego Grodziska Miasteczka:

L.p.	Nazwisko	Imię	Płeć	Imię ojca	Imię matki
1.	Adler	Józef	M	Dawid	Feiga
2.	BlÜher	Mala	F	Meilech	Małka
3.	BlÜher	Małka	F	Józef	Mala
4.	BlÜher	Meilech	M	Józef	Mala
5.	Berger	Majer	M	Mozes	Małka
6.	Berger	Mariem	F	Salomon	Laja
7.	Berger	Beila	F	Majer	Mariem
8.	Berger	Perla	F	Majer	Mariem
9.	Berger	Salomon	M	Majer	Mariem
10.	Bombach	Schifra	F	Dawid	Ryfka
11.	Einsidler	Kelman	M	Simon	Frieda
12.	Einsidler	Chaja	F	Efroim	Perla
13.	Einsidler	Gizela	F	Jakub	Estera
14.	Einsidler	Reisla	F	Efroim	Gitla
15.	Einsidler	Freuda	F	Efroim	Gitla
16.	Einsidler	Serla	F	Efroim	Gitla
17.	Eisenberg	Ryfka	F	Berek	Dresla
18.	Eisenberg	Sara	F	Uscher	Ryfka
19.	Erdheim	Hersch	M	Mojżesz	Feiga
20.	Erdheim	Hinda	F	Izrael	Ruchla

łańcuckim, Poznań 1997, s. 58.

[103] *Ibidem*, s. 9.

L.p.	Nazwisko	Imię	Płeć	Imię ojca	Imię matki
21.	Erdheim	Izrael	M	Hersch	Hinda
22.	Erdheim	Mozes	M	Hersch	Hinda
23.	Erdheim	Cyla	F	Hersch	Hinda
24.	Feldmaus	Berek	M	Salomon	Ryfka
25.	Feldmaus	Sara	F	Mozes	Genendla
26.	Feldmaus	Jakub	M	Berek	Sara
27.	Feldmaus	Hersch	M	Berek	Sara
28.	Feldmaus	Mendel	M	Berek	Sara
29.	Feldmaus	Markus	M	Berek	Sara
30.	Felsenstein	Nachman	M	Lipper	Zypora
31.	Fingerhut	Feiwel	M		Brandla
32.	Fingerhut	Mania	F	Majer	Debora
33.	Fingerhut	Jakub	M	Berisch	Brandla
34.	Fingerhut	Genendla	F	Mozes	Ryfka
35.	Fingerhut	Abraham	M	Jakub	Genendla
36.	Fingerhut	Aron	M	Jakub	Genendla
37.	Fingerhut	Josef	M	Jakub	Genendla
38.	Fingerhut	Chaja	F	Jakub	Genendla
39.	Fliegelman	Basche	F	Izaak	Maria
40.	Faust	Stanisław	M	Jakub	Fremita
41.	Finkelstein	Mariem	F	Meilech	Ryfka
42.	Finkelstein	Szymon	M	Meilech	Ryfka
43.	Finkelstein Eliasz	Eliasz	M	Meilech	Ryfka
44.	Grüner	Nachman	M	Jakub	Chaja
45.	Grüner	Roza	F	Mozes	Brucha
46.	Grüner	Mindla	M	Nachman	Roza
47.	Grüner	Jakub	M	Nachman	Roza
48.	Grüner	Izak	M	Nachman	Roza
49.	Grüner	Ascher	M	Jakub	Chaja
50.	Grüner	Regina	F	Abraham	Feiga
51.	Grüner	Mindla	F	Ascher	Regina
52.	Grüner	Jakub	M	Ascher	Regina
53.	Grüner	Chaja	F	Ascher	Regina
54.	Hakiel	Salomon	M	Izaak	Sara
55.	Hakiel	Małka	F	Naftali	Sima
56.	Hakiel	Gitla	F	Salomon	Małka
57.	Hakiel	Sima	F	Salomon	Małka
58.	Hakiel	Izaak	M	Majer	Chana
59.	Hakiel	Sara	F	Salomon	Pesla
60.	Hoch	Oziasz	M	Alter	Taube

L.p.	Nazwisko	Imię	Płeć	Imię ojca	Imię matki
61.	Hoch	Sara	F	Samuel	Dina
62.	Hoch	Estera	F	Oziasz	Sara
63.	Heiman	Leib	M	Abraham	Gitla
64.	Heiman	Gitla	F	Leib	Laja
65.	Horowitz	Dawid	M	Lazar	Małka
66.	Horowitz	Feiga	F	Markus	Debora
67.	Horowitz	Abraham	M	Dawid	Feiga
68.	Horowitz	Małka	F	Dawid	Feiga
69.	Horowitz	Hersch	M	Dawid	Feiga
70.	Horowitz	Ruchla	F	Dawid	Feiga
71.	Hakiel	Samuel	M	Tobiasz	Mala
72.	Hakiel Sara	Sara	F	Tobiasz	Mala
73.	Igel	Józef	M	Dawid	Tysza
74.	Igel	Sara	F	Feiwel	Mariem
75.	Igel	Mina	F	Józef	Sara
76.	Igel	Estera	F	Józef	Sara
77.	Igel	Chana	F	Józef	Sara
78.	Laub	Samuel	M	Simon	Beile
79.	Landau	Helena	F	Teodor Ludwik	Róża
80.	Neuman	Berta	F	Dawid	Pesla
81.	Neuman	Pesla	F	Izaak	Berta
82.	Neuman	Józef	M	Dawid	Pesla
83.	Neuman	Lotte	F	Dawid	Berta
84.	Nussbaum	Izaak	M	Dawid	Pesla
85.	Nussbaum	Lieba	F	Berek	Brandla
86.	Nussbaum	Dawid	M	Izaak	Lieba
87.	Nussbaum	Estera	F	Izaak	Lieba
88.	Nussbaum	Berta	F	Izaak	Lieba
89.	Nussbaum Berek	Berek	M	Izaak	Lieba
90.	Rother	Hersch	M	Mozes	Chena
91.	Zucker	Chima	M	Mozes	Ryfka
92.	Thuryn	Rojza	F	Szymon	Brandla
93.	Tannenbaum	Aron	M	Mendel	Perla
94.	Tannenbaum	Laja	F	Eliasz	Chana
95.	Tannenbaum	Rojza	F	Aron	Rojza
96.	Tannenbaum	Perla	F	Aron	Laja
97.	Tannenbaum	Dina	F	Aron	Laja
98.	Tannenbaum	Eliasz	M	Aron	Laja
99.	Tannenbaum	Leib	M	Salomon	Laja
100.	Tannenbaum	Jakub	M	Chaim	Dina

L.p.	Nazwisko	Imię	Płeć	Imię ojca	Imię matki
101.	Tannenbaum	Mariem	F		
102.	Wein	Dawid	M	Leib	Hinda
103.	Wein	Sara	F	Dawid	Sara
104.	Wein	Hinda	F	Dawid	Sara
105.	Wein	Cyla	F	Dawid	Sara
106.	Wein	Berek	M	Dawid	Sara
107.	Wein	Leib	M	Dawid	Sara
108.	Weingarten	Chaim	M	Natan	Chaja
109.	Weingarten	Roza	F	Bernard	Breindla
110.	Weingarten	Beila	F	Chaim	Roza
111.	Weingarten	Estera	F	Chaim	Roza
112.	Weingarten	Lieba	F	Chaim	Roza
113.	Weingarten	Berl	M	Chaim	Roza
114.	Weingarten	Chuma	M	Chaim	Roza
115.	Weingarten	Izrael	M	Chaim	Roza
116.	Weingarten Lina	Lina	F	Chaim	Roza
117.	Wang	Dawid	M	Don	Ryfka
118.	Winter F Grünstein	Izrael	M	Samuel	Feiga
119.	Weiman	Majer Leib	M	Chiel	Ryfka
120.	Weingarten	Natan	M	Izrael	Estera
121.	Weingarten	Chaja	F	Mordko	Beila
122.	Weingarten	Aron	M	Natan	Chaja
123.	Weinstein	Izaak	M	Hersch	Blima
124.	Weinstein	Sara	F	Majer	Golda
125.	Wachs	Aron	M	Majer	Blima
126.	Wachs	Beila	F	Eliasz	Keila
127.	Wachs	Eliasz	M	Aron	Beila
128.	Wachs	Estera	F	Aron	Beila
129.	Waldman	Rojza	F	Leib	Laja
130.	Wachner	Lemel	M	Pinkas	Gitla
131.	Wachner	Chana	F	Benes	Rachela
132.	Weichman	Izaak	M	Benjamin	Rojza
133.	Weichman	Chaja	F	Izaak	Nisla
134.	Wachs	Majer	M	Mendel	Brandla
135.	Wachs	Blima	F	Jakub	Estera
136.	Wachs	Izrael	M	Majer	Blima
137.	Wachs	Golda	F	Majer	Blima
138.	Wachs	Henie	F	Majer	Blima
139.	Wachs	Schulim	M	Majer	Blima
140.	Waldman	Brandla	F	Menasche	Mariem

L.p.	Nazwisko	Imię	Płeć	Imię ojca	Imię matki
141.	Welc	Fela	F	Mendel	Estera
142.	Winter	Feiwel	M	Chanina	Estera
143.	Zipper	Dawid	M	Jakub	Ita
144.	Zipper	Hene	F	Lipa	Milka
145.	Zipper Lipa	Lipa	M	Dawid	Hene
146.	Zipper	Haskel	M	Dawid	Hene
147.	Zipper	Milka	F	Dawid	Hene
148.	Zipper	Ita	F	Dawid	Hene
149.	Zucker	Chima	M	Mozes	Ryfka
150.	Zucker	Ryfka	F	Leib	Ryfka
151.	Zueskind	Debora	F	Schulim	Chana
152.	Zimmerman	Małka	F	Leib	Laja
153.	Zimmerman	Izaak	M	Józef	Małka
154.	Zimmerman	Naftali	M	Józef	Małka
155.	Zimmerman	Jakub	M	Józef	Małka
156.	Zeiger	Zefka	F	Berek	Dresla
157.	Zeiger	Rachela	F	Berek	Dresla
158.	Zeiger	Izrael	M	Leiser	Pesla
159.	Zucker	Rachela	F		
160.	Ziegler	Zachariasz	M		Ryfka

Źródło: APRz, Akta Gminy Grodzisko Dolne powiat Łańcut 1726-1954, sygn. 37, passim.

W pozostałych miejscowościach gminy Grodzisko Dolne mieszkało po kilkanaście czy kilka rodzin żydowskich. W Opaleniskach – stosunkowo biednej wiosce – były to przed wybuchem II wojny światowej dwie rodziny: Szmula, prowadzącego z żoną – wdową po Majerze – sklep z artykułami spożywczymi i Bunasiów, którzy utrzymywali się z kilkumorgowego gospodarstwa rolnego i kawałka lasu[105].

Zamieszkująca gminę Grodzisko Dolne ludność żydowska jeszcze około 1870 roku tworzyła własną żydowską gminę wyznaniowa z siedzibą w Grodzisku. Po jej likwidacji, aż do wybuchu II wojny światowej zamieszkujący ten teren Żydzi należeli do żydowskiej gminy wyznaniowej w Leżajsku[106].

Gmina żydowska miała charakter samorządu wyznaniowego. Służyła organizowaniu i zapewnieniu ciągłości życia religijnego wyznawców judaizmu, dbała o religijne wychowanie młodzieży oraz zapewnienie pomocy materialnej osobom ubogim. W rezultacie służyła także podtrzymywaniu ścisłych religijnych więzi

[105] J. Sigda, *Chłopak z Opalenisk (wspomnienia)*, Borek Stary 2006, s. 51–52.

[106] J. Michalewicz, *Żydowskie okręgi metrykalne i żydowskie gminy wyznaniowe w Galicji doby autonomicznej*, Kra-

wśród ludności wyznania mojżeszowego. W XX wieku istniały na terenie powiatu łańcuckiego – poza gminą w Leżajsku – jeszcze dwie gminy żydowskie: w Łańcucie i w Żołyni. W 1939 roku gmina żydowska w Leżajsku liczyła 2500 osób[107].

W Grodzisku Dolnym (dawnym Grodzisku Miasteczku), podobnie jak w Leżajsku, Żydzi mieli synagogę, cmentarz wyznaniowy, łaźnię rytualną (mykwę) oraz rzeźnię, w której dokonywano rytualnego uboju bydła i ptactwa (kury, indyki, gęsi, kaczki). Ponadto funkcjonowały tu chedery, w których chłopcy od trzeciego roku życia uczyli się religii mojżeszowej. Aby zaspokajać swe potrzeby religijne, miejscowa ludność żydowska nie musiała więc udawać się do odległego Leżajska.

Centralnym punktem życia wspólnoty osób wyznania mojżeszowego była synagoga i odbywające się w niej nabożeństwa. W dawnym Grodzisku Miasteczku ulice i uliczki krzyżowały się przy pagórku, na którego szczycie stała kilkusetletnia synagoga, zbudowana z rzeźbionego drewna, przedstawiająca dużą wartość pod względem artystycznym. Urodzony w Grodzisku w 1914 roku Ilex Beller, który wyemigrował stąd w 1928 roku, tak wspomina tę budowlę, stanowiącą dla niego i jego rodziny miejsce nabożeństw:

Na wzniesieniu jest wielka i piękna konstrukcja drewniana, piętrowa, z dwoma rzędami okien o małych kwadratowych szybach. Czas zabarwił drewno z popielatego na brunatny kolor. Dach kwadratowy, pokryty cynkową blachą, mienił się w słońcu. Na piętrze długi balkon przez całą szerokość synagogi – był miejscem dla kobiet. Wchodzi się przez półokrągłe drzwi dębowe. Duża sala ładnie udekorowana, kolorowa, oświetlona przez żyrandole z miedzi. Sklepienie – łuki drewniane – delikatnie rzeźbione, ozdobione złoceniami. Zasłony z weluru (aksamitu), haftowane przez młode dziewczyny z Miasteczka. Na środku kilka stopni i małe drzwi prowadzą na balkon dużej sali dla kobiet. Słyszymy ich płacze podczas modlitwy za zmarłych. Często słyszę głos mojej mamy, ona płacze najgłośniej.

Malarstwo sufitowe – rośliny i zwierzęta symbolizują 12 pokoleń Izraela. Lew, który reprezentuje pokolenie Jechudy, spogląda na mnie jakby ludzkimi oczyma i to spojrzenie zapamiętałem na całe życie. (...) Przez część tygodnia synagoga jest zamknięta, otwiera się ją w piątek wieczór na szabat lub w czasie świąt. Ci, którzy tutaj przychodzą, są ludźmi prostymi – rzemieślnicy, woźnice, handlarze i Żydzi z innych wsi, którzy pieszo wędrują, aby usłyszeć «słowo w jidysz». Jedni z najbiedniejszych to żebracy siedzący przy wejściu, biednie ubrani, mający książeczki do modlitwy, słuchają uważnie modlitw, chociaż ich nie rozumieją, z przekonaniem mówią: Amen.

Blisko synagogi był dom modlitwy, z drewna, jak inne domy, otwarty dzień i noc.

[107] Derżawnyj Archiw Lwiwskoj Obłasti, Fond 1, opis 58, sprawa 91, s. 40.

Chasydzi przychodzą tutaj modlić się rano i wieczorem i gdy idą do pracy. Każdy przynosi worek, a w nim tałes i tefilin, aby połączyć się z grupą modlitewną «Minian». Czasami, aby studiować teksty, zostawali całymi dniami. Młodzi talmudyści 15-16-letni studiowali bez przerwy, byli zbyt mądrzy, aby iść do chederu, ale zbyt biedni, aby iść do szkoły rabinicznej w wielkim mieście. Tańczyli w grupie, schylali się, owijali palce pejsami i recytowali teksty na głosy, co wzruszało człowieka wewnętrznie. Niektórzy poślubili córkę bogatego handlarza i teść utrzymywał ich przez długie lata. Inni żenili się w miasteczku i stawali się drobnymi handlarzami. Aby mogli nadal studiować Torę – ich żony musiały wyżywić rodzinę[108].

W latach 80. XIX wieku były w Grodzisku dwa chedery, w których uczyło się 22 chłopców. W tym samym czasie w Leżajsku funkcjonowało sześć chederów, w których pobierało naukę 85 chłopców[109]. W połowie lat 20. XX wieku w Grodzisku Miasteczku były już trzy chedery, prowadzone przez trzech nauczycieli (mełamedów). Najmłodszych chłopców uczył Mordechaj-der-Szames – przede wszystkim alfabetu hebrajskiego. Chłopców w wieku 8-9 lat uczył Biblii i jej komentarza Nute-der-Mełamed. Nauczycielem najstarszych chłopców, uczęszczających do chederu do ukończenia 13 lat, czyli do *bar micwy* (konfirmacji), był stary Żyd Dawid, uczący Gemary.

Nieopodal synagogi znajdowała się rzeźnia przeznaczona do rytualnego uboju, którą prowadził inny stary Żyd Haskale, a nieco dalej okazała murowana mykwa, z możliwością kąpieli parowych i kąpieli w wannach, wewnątrz której znajdowało się źródło zapewniające dostęp do bieżącej wody. Za synagogą, na końcu Grodziska Miasteczka był cmentarz wyznaniowy, otoczony solidnym i wysokim ceglanym murem z zamykana bramą.

Przejawy religijności grodziskich Żydów były widoczne każdego dnia. Modlitwy zasadniczo odmawiano trzykrotnie: o wschodzie słońca, w południe i o zachodzie słońca. Stosowne modlitwy i błogosławieństwa odmawiano również przed posiłkami. Modlono się w języku hebrajskim, natomiast na co dzień rozmawiano między sobą w języku jidysz, określanym jako *„mame łoszn"* – język matki. Wszyscy Żydzi potrafili też czytać i pisać w tym języku. Uroczyście obchodzono święta religijne, zarówno cotygodniowy szabat, jak i pozostałe święta[110].

W sobotę lub w inne dni świąteczne miasteczko [Grodzisko Miasteczko – przyp. W.W.] *zamieniało się w święte Jeruzalem. Wszyscy modlą się, śpiewają i tańczą na ulicach. Wszyscy wykazują kult dla nauki i wiedzy. Jest to spadek, którym przesiąkliśmy*

[108] I. Beller, *Ils ont tuē mon village (main schtetl)*, Paris 1981, s. 25–26.

[109] T. Gąsowski, *Zarys dziejów Żydów leżajskich* [w:] *Dzieje Leżajska...*, s. 566.

[110] I. Beller, *Ils ont tuē...*, s. 11-12, 29.

jak naszym wiejskim powietrzem[111].

Bardzo widowiskowy, a przy tym uroczysty charakter miał żydowski ślub połączony z weselem; podobnie też pogrzeb. Ze względu na fakt, że grodziscy Żydzi stanowili społeczność małą, a zarazem bardzo skonsolidowaną, zarówno w uroczystościach weselnych, jak i pogrzebowych uczestniczyli niemal wszyscy.

Jedno z grodziskich wesel żydowskich opisał Ilex Beller:

Pamiętam wesele Gołdy, pięknej dziewczyny Meilecha (handlarza). Gdy długo oczekiwany dzień nadszedł, wynajęto 4 powozy zaprzężone we wspaniałe konie, które były udekorowane białymi wstążkami i piórami. Dziesięciu chłopów przebranych za «kozaków" eskortowało je aż do dworca, aby powitać narzeczoną i jej rodzinę, natomiast połowa wioski oczekiwała przybycia orszaku.

Powozy przegalopowały przez wieś bez zatrzymania. Następnie dwóch «kozaków» poszło negocjować z ojcem narzeczonej, którą to porwali dla okupu. Jej wykupienie było przypieczętowane czterema butelkami wódki, po czym ją uwolniono. Następnie prowadzono ją przez wspaniale oświetloną synagogę wypełnioną gośćmi.

Przyszły małżonek deklaruje, podając obrączkę przyszłej żonie: «W imieniu prawa Mojżesza i Izraela stajesz mi się powolną żoną poprzez wymianę tej obrączki». Rabin wymawia modlitwę, którą ludzie powtarzają w ciszy. Następnie czyta Ketubę w języku aramejskim, który jest językiem używanym do wszystkich aktów przez rabinów. Kontrakt ślubny mówi, że małżonek ma respektować życie fizyczne, moralne i społeczne swej żony. Na szczęście narzeczony rozbija szklankę nogą. Wszyscy gratulują i krzyczą «Mazel-tow».

Następnie wszyscy zaproszeni udają się na przyjęcie weselne, chłopcy zapalają pochodnie. Przez całą wioskę, gdzie wszystkie drzwi i okna są otwarte, rzuca się życzenia: «Niech to nam przyniesie szczęście. Mazel-tow. Kolej na wasze dzieci wkrótce». (...)

Rodzina i goście zajmują miejsca wokół młodej pary, gra orkiestra, Marschalik [weselny wodzirej – przyp. W.W.] *improwizuje piosenki. Degustuje się złoty rosół i wspaniałe mięsiwa oraz wódkę. Języki się rozwiązują, chasydzi zaczynają tańczyć. Teść tańczy w «Micwa-tencl» z synową. (...)*

Orkiestra z szefem – Chaimem (fryzjerem) grającym na skrzypcach, przygrywała walca, polkę i krakowiaka. Mordechale-Psachie-dem-Glers zapowiada gwóźdź programu balu: taniec zwany «colondance», znany we wsi od pokoleń i przekazywany przez matki córkom. W rzeczywistości nikt nie wiedział, skąd on pochodzi i nie rozumiał słów. Chłopcy w szeregu z jednej strony, dziewczęta z drugiej, Mordechale jest w środku, nadaje rytm «do przodu colondance pa, pa, pa». W takt muzyki tancerze, trzymając się za ręce, posuwają się do przodu i następnie chłopcy zmieniają partnerki, które są tym zachwycone.

[111] *Ibidem*, s. 14.

Wiele czasu upłynęło, zanim zrozumiałem po moim długim pobycie we Francji, co oznacza colondance. Był to menuet, starodawny taniec francuski. Ale jak ten taniec arystokracji francuskiej zadomowił się w naszej wiosce, to pozostanie zagadką, której nigdy nie rozwiązałem"[112].

Ze względu na swój charakter, do najbardziej interesujących dla nieżydowskich mieszkańców Grodziska Dolnego obrzędów należał pogrzeb. Mieszkająca nieopodal cmentarza żydowskiego Barbara Bród wspomina:

Jak szli chować zmarłego na cmentarzu, to nieśli na takich marach, drabinkach zmarłego i nie w trumnach, tylko w takich skrzynkach. A jak mieli nieboszczyka wynosić, to u nich było tak – mieli taki garnek, do którego zbierali pieniądze, żelazne pieniądze [tzn. monety – przyp. W.W.]. *Zbierał je biedny Żyd, tak jak u nas grabarz. A jak przyszli pod cmentarz, pod bramę, to rozbijał ten garnek o bramę, a następnie zbierał pieniądze do takiego zielonego worka.*

Żyda chowali nago, mieli takie białe płótno i go nim owijali i go potem na tych marach nieśli. Chowali zmarłego albo wieczorem, albo przed obiadem. A jak dzwony zabiły na «Anioł Pański», to oni postawili te mary i uciekali. Jak dzwony przestawały bić, to dalej brali mary ze zmarłym i szli na cmentarz"[113].

Obie społeczności – żydowska i polska żyły ze sobą zgodnie. Gdy biskup przemyski przyjeżdżał na wizytację do grodziskiej parafii, rabin uczestniczył w jego powitaniu. Żydowskie dzieci razem z polskimi uczęszczały do tej samej szkoły, tylko religii uczyły się oddzielnie[114]. Z córką rabina Mindzią przyjaźniła się i chodziła do jednej klasy Barbara Bród[115].

Zagłada ludności żydowskiej podczas II wojny światowej bezpowrotnie przerwała wielowiekowe dzieje grodziskich Żydów, a tym samym zakończyła wspólną polsko-żydowską historię. Spośród nielicznej grupy grodziskich Żydów, którym udało się przeżyć Holocaust, nikt nie zdecydował się na powrót na stałe do rodzinnej miejscowości. Synagoga została rozebrana jeszcze w czasie okupacji niemieckiej. Dewastacji uległ wówczas także cmentarz żydowski, na którym kilka lat temu Rywka Becher z Izraela ufundowała nagrobek, poświęcony swojej rodzinie i wszystkim tym grodziskim Żydom, którzy zginęli podczas II wojny światowej tylko dlatego, że byli Żydami.

[112] *Ibidem*, s. 88, 90, 92.

[113] Relacja Barbary Bród z 19 V 2009 roku (w posiadaniu autora).

[114] B. Pempuś, *Żydzi w Grodzisku Dolnym* (maszynopis w posiadaniu autora).

[115] Relacja Barbary Bród...

KAZIMIERZ OŻÓG
PRZEMYSŁAW PRUCNAL

GWARA GRODZISKA DOLNEGO

Kierując się kilkanaście kilometrów na południe od Leżajska w stronę Przeworska natrafimy na malowniczą wieś o nazwie Grodzisko Dolne. Krajobraz jest tu urzekający, teren pagórkowaty, przecięty doliną potoku Leszczynka, zaś w pobliżu wsi płynie Wisłok wpadający koło Dębna do Sanu. Geograficznie tereny te należą do Kotliny Sandomierskiej. Grodzisko Dolne jest starą wsią ulokowaną w widłach Wisły i Sanu, usytuowaną na skraju etnograficznego regionu lasowiackiego. Owo skrajne położenie i sąsiedztwo Rzeszowiaków wytworzyło specyficzny folklor grodziski, odmienny w obrzędowości, muzyce, a przede wszystkim w stroju kobiecym. Pewną odmienność w relacji z sąsiednimi miejscowościami można zauważyć także w języku *grodziszczoków*.

Poszukiwania bibliograficzne językoznawczych opracowań naukowych, dotyczących interesującej nas miejscowości, dały bardzo skąpy wynik. Oprócz podręcznikowych ujęć dialektologii polskiej K. Nitscha, S. Urbańczyka, K. Dejny pewne wskazówki na temat gwary Grodziska Dolnego zawiera artykuł K. Ożoga, S. Suszyło *Teksty gwarowe z Grodziska Dolnego w województwie rzeszowskim,* oraz dotyczące gwar ościennych: K. Sikory, A. Czesaka, B. Długosza *Gwary wschodnich okolic Leżajska (rekonesans badawczy)*[1], M. Karasia *O ludowych gwarach Rzeszowszczyzny*[2]

[1] K. Sikora, A. Czesak, B. Długosz, *Gwary wschodnich okolic Leżajska (rekonesans badawczy)*, [w:] *Podkarpackie Spotkania, t. 3, Kultura wsi podkarpackiej*, red. H. Kurak, F. Tereszkiewicz, Kraków 2003, s. 111–120.

[2] M. Karaś, *O ludowych gwarach Rzeszowszczyzny*, [w:] *Studia dialektologiczne III*, pod red. Joanny Okoniowej,

oraz J. Wójtowicz *Charakterystyka fonetyczna gwar między Wisłą, Sanem, Wisłokiem a Wisłoką*[3]. Zwłaszcza pierwsza z wymienionych prac (*Teksty gwarowe ...*) okazała się cennym źródłem do analizy mowy najstarszego pokolenia mieszkańców badanej wsi, o czym zaświadcza niniejszy artykuł stanowiący krótkie studium gwary Grodziska Dolnego.

Gwary ludowe Podkarpacia, a do tych należy lasowiacka gwara Grodziska Dolnego, nie stanowią odrębnej i jednorodnej grupy językowej. Nie ma tu ani jednej cechy wspólnej dla całego obszaru, która odróżniałaby ów teren od innych z nim sąsiadujących. Jak pisze M. Karaś: *mamy tu do czynienia z licznymi, krzyżującymi się zasięgami wielu zjawisk fonetycznych, gramatycznych, a także poszczególnych wyrazów*[4]. Współistnienie gwar małopolskich i mazowieckich na interesującym nas obszarze nie jest dziełem przypadku, lecz wynikiem burzliwych losów historycznych tej ziemi, rezultatem jej mieszanego, przejściowego położenia[5]. W kształtowaniu etnicznego i językowego oblicza Lasowiaków istotną rolę odegrała przede wszystkim silna kolonizacja mazowiecka, która miała miejsce w XV–XVII wieku. Wówczas to na wielkich i nie zamieszkałych dotąd terenach Puszczy Sandomierskiej lokować zaczęto w pierwszej kolejności tatarskich i ruskich jeńców wojennych oraz skazanych na banicję przestępców. Z czasem, dzięki dość dobrze rozwiniętej sieci wodnej (San, Wisłoka, Łęg, Wisłok), zaczęli tu także przybywać mieszkańcy Mazowsza. Zakładali osady, karczowali las pod uprawy. Jednak zdecydowana większość z nich żyła dzięki „darom puszczy". Sami Lasowiacy zwykli mówić o lesie, w którym żyli, jak o ojcu, karmiącym swoje dzieci: „*Las ǫojc̀ec nas, my ǯeċi ịigo, ịiǯiva do ǹigo*"[6]. Rozwijało się bartnictwo, a miód od „Lesioków" szczycił królewskie stoły. W wieku XIX doszło do nasilenia zorganizowanego osadnictwa niemieckiego (tzw. kolonizacja józefińska – zorganizowana przez administrację cesarza Józefa II). Puszcza Sandomierska stała się tyglem, w którym mieszały się liczne nacje: ludność polska z Mazowsza i z zachodniej Małopolski, a także ludność ruska, tatarska, szwedzka, litewska, wołoska i niemiecka (świadczą o tym nazwy wsi występujących na tym terenie: Rusiny, Moskale, Mazury, Wołochy, Szwedy, Turki, Tatary)[7].

Jak wyżej wspomnieliśmy, gwary Podkarpacia pozostawały także pod wyraź-

Prace Instytutu Języka Polskiego, zeszyt 127, Kraków 2006, s. 343–359.

[3] J. Wójtowicz, *Charakterystyka fonetyczna gwar między Wisłą, Sanem, Wisłokiem i Wisłoką*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.

[4] M. Karaś, *O ludowych gwarach Rzeszowszczyzny...*, Kraków 2006, s. 345.

[5] Ibidem, s. 143–146.

[6] http://www.lasowiacy.ch/pl/O_nas/O_regionie.htm

[7] http://www.etnopolskie.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=16&Itemid=86

nym wpływem gwar małopolskich. Kolonizacja północnomałopolska dokonywała się nieco wolniej, jednak z równie wielką siłą. Obecnie wielu dialektologów nie do końca jest w stanie rozstrzygnąć, czy na wspomnianym terenie mamy do czynienia z gwarami małopolskimi z wielką ilością cech mazowieckich, czy też z mazowieckimi poddanymi silnym wpływom małopolskim[8]. Z jednej strony wymowa typu nogamy, renkamy, twardość grupy *li* na przeważającej części obszaru, mazurzenie oraz zanik fonetycznego udźwięcznienia międzywyrazowego wiąże owe ziemie z Mazowszem, z drugiej zaś – występowanie spółgłoski protetycznej *u̯* przed samogłoskami w nagłosie i śródgłosie wyrazu – zbliża je do Małopolski. Należy w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednym ważnym fakcie. Między Małopolską a Mazowszem nie było bezpośredniego kontaktu, ponieważ obie krainy geograficzne dzieliła nieprzebyta Puszcza Sandomierska i Radomska. Z tego względu niełatwo zdecydować o pierwotności gwary małopolskiej czy mazowieckiej na Podkarpaciu[9].

Punktem odniesienia dla wszelkich zmian w języku mieszkańców wsi jest przedstawienie stanu wyjściowego, który w przypadku charakteryzowanej wsi stanowi system gwarowy. Opisując mowę mieszkańców Grodziska Dolnego trzeba odnieść się do gwary możliwie czystej, bez naleciałości z innych odmian języka. Dziś taką gwarę można jeszcze usłyszeć z ust najstarszego pokolenia. W ustaleniu typowych dla zbadanego obszaru cech posłużyły nam wypowiedzi kilku informatorów w wieku od 64 do 80 lat, które nagrane zostały jesienią 1995 roku[10]. Do najistotniejszych właściwości fonetycznych konsekwentnej gwary Grodziska Dolnego należą:

1. brak mazurzenia, gdyż Grodzisko leży już za wschodnią granicą tej cechy;
2. udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa, która oznacza udźwięcznianie spółgłoski wygłosowej wyrazu poprzedzającego przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską sonorną występującą w nagłosie wyrazu następującego, np. *domeg̑ ịednoịizbovy, tyž m̀ieli, pšyšu̯aż na vesele to ǹe sèǯ̑ ịak kopa, vyšu̯a maryṣa na proż̀ ịaṣeńka, grub̑ a·ny, pǒdoteg̑ rolny, ịezd̑ ǹic;*
3. udźwięczniająca fonetyka międzywyrazowa przed ruchomymi końcówkami czasu przeszłego, np. *vysygèm, mǒgem, ịagým bịuu̯;*
4. zachowanie samogłoski pochylonej *å*, np. *sǹåḍańe, bu̯åvåt, portåf, polnå droga, ǯåḍ, staroṣc̀inå, davåịċe*;
5. zwężenie samogłoski pochylonej *e*, co oznacza realizowanie *e* jak *y*, *ẏ* (dźwięk pośredni między *y* oraz *e*) lub i zarówno w pozycji po spółgło-

[8] M. Karaś, *O ludowych gwarach Rzeszowszczyzny...*, Kraków 2006, s. 344–345.

[9] Ibidem, s.345.

[10] K. Ożóg, S. Suszyło, *Teksty gwarowe 87. z Grodziska Dolnego w województwie rzeszowskim*, [w:] *Język Polski*, LXXVIII, Kraków, 1998, s. 115–120.

skach twardych, np. *tygo, mụodẏgo*, χẏntn̆e, *žẏka, žẏn̆ačka, ǯẏmåụ*, jak i po miękkich, np. *barʒ̀ii̯, sʃ̀i̯ica, sʲ̀pi̯ivå, sʲ̀nik, bi̯idny, ńiʒ̀ela, zmʲ̀iẏšχ/ zmʲ̀iišχ;*

6. podwyższenie artykulacji *o* (występowanie pochylonego *o*) – zjawisko niezmiernie charakterystyczne dla polskich gwar pozostających pod wpływem języka ukraińskiego, uwarunkowane najprawdopodobniej wskutek przejęcia silniejszego niż w języku polskim akcentu[11]. Nieakcentowane *o* wymawiane bywa w gwarze grodziskiej w zależności od stopnia redukcji jako *ǒ*, niekiedy także *u* np. *kǒmin/kumin, kǒn̆/kuǹ, dǒmek, χarmuǹi̯a, pǒdụoga, kumora, do dǒmu*;
7. dobrze zachowane pochylone *ò*, wymawiane (niezależnie od pozycji) jako *ǒ*, np. *vǒtka, krǒtki, mrǒz, mǒv̀i̯o, podrǒžny*
8. przejście samogłoski *a* w *å lub e* przed *i̯* w formach trybu rozkazującego, np. *čekåi̯, gråi̯, čymåi̯, dei̯čè, vydei̯ sè, dåi̯va*;
9. nie zawsze zgodna z ogólnopolską realizacja nosówek; rezonans nosowy nie jest utrzymany w wygłosie jak i w śródgłosie przed spółgłoskami szczelinowymi (*zv̀i̯ozany, stoškom* 'wstążką', *za mož, počystovåụ, gẏ̆se, geśčei̯šy*, kśeżyc, *pšeụo, reka, lẏ̆gnoč, gośur*); przed zwartymi występują grupy *eN, oN, ǒN, uN* (gdzie N oznacza spółgłoskę nosową m lub n), np. *dọb, domp/dǒmp/dump, kympa, bombel*. Częsta jest w charakteryzowanej gwarze dyftongiczna realizacja nosówek *ę, ǫ* nie tylko przed zwartymi, np. *prynt, tendy, dyntka, myntnå voda, pi̯ǫ̆ntek, pam̀i̯entom, z ụobrenčom*. Rezonans nosowy zanika również w wygłosie wyrazów, np. *ńe bedo voụač, f pore žimovo, novo gospodyńe, i̯ide, bi̯ore;*
10. przejście nagłosowej i śródgłosowej spółgłoski tylnojęzykowej *χ* w *k*, np. *kšeśńåk, kšest, kfaụa, zukfaụy;*
11. brak przegłosu, a więc obecność w gwarze Grodziska charakterystycznych dla dialektu małopolskiego form z *e* w miejscu literackiego *o*, np. *podńesụa, v̀i̯eze, m̀i̯etụa, bi̯edra, ụučesåụ*;
12. bezdźwięczna wymowa spółgłosek *v, v̀* po spółgłoskach bezdźwięcznych, np. *kfi̯ečeń, tfardy/kfardy, tfui̯*;
13. poprzedzanie samogłosek *o, u* elementem protetycznym w postaci niezgłoskotwórczego *ụ* (labializacja) w nagłosie, np. *ụočeluụ, ụumarzńe, ụokenko, ụobrås, na ụostatku*;
14. cofnięcie artykulacji samogłoski *i* lub *y* przed *ụ* do *u* lub *ǒ* np. *vypi̯ǒụụ, zrobi̯ụụ, poličụụ, nastrašụụ*;
15. dysymilatywne zastępowanie przyimków i przedrostków *v, z* przez *ve, ze* w celu odpodobnienia w wyrażeniach przyimkowych: *ze psem, ve voʒ̀e, ze ʒ̀emi̯e, zešet, zesaʒ̀uụ*;
16. dodawanie samogłoski *e* w grupie spółgłoskowej *tr* w wygłosie wyrazów, np. *pi̯eter, v̀i̯ater, meter*;
17. realizacja zwartych *ṭ, ḍ* jako zwarto-szczelinowych (afrykatów) *č, ǯ* w grupach *ṭš, ḍš*, np. *čymåi̯če, počyč̀, ǯeva, ščylai̯o*;
18. silna prejotacja, np. *i̯iʒ̀e, i̯i, i̯efka, i̯adam;*
19. częsty zanik interwokalicznego *ụ*, zwłaszcza w czasownikach czasu przeszłego, np. *v̀itaa, byem, m̀i̯aa, byy*;
20. słaba artykulacja *ụ* niezgłoskotwórczego, w wyniku której głoska ta przed samogłoskami *u, e, o, a* w pewnych wyrazach zanika, np. *du·šå* 'dłuższa', *gupi̯, suχač, tumåk, sužba, mae, koo*;
21. uproszczenie wygłosowej grupy spółgłoskowej *šč* do *š* oraz *šč* do *š*, np. *ńeš / ńẏ̆š, zụoš, proboš;*
22. utrzymywanie się obocznych realizacji *n* i *ŋ* przed *k* należącym do przyrostka słowotwórczego[12] (zdecydowanie częściej wymawiana jest jednak zębowa *n* w pozycji przed tylnojęzykowymi), np. *kaŋka/kanka, χaŋka/χanka, sukẏ̆ŋka/sukẏ̆nka, ryńeŋka/ryńenka, vazaŋka/vazanka, zapšǒŋgei̯*;
23. miękkość grupy *ge* w śródgłosie pewnych wyrazów (*vyšygè̀m, mǒ̀gem*)
24. miękkość grupy *l̀i*, np. *l̀itra, l̀išč.*
25. redukcja wygłosowego *ụ* występującego po spółgłosce w 3. osobie liczby pojedynczej czasu przeszłego rodzaju męskiego czasowników, np. *ǹǒš, i̯åt, krå̀t, v̀i̯ǒš*; podobny proces ma miejsce w przypadku tworzenia form czasownikowych w pierwszej i drugiej osobie liczby pojedynczej w rodzaju męskim, np. *šedem, i̯ådeš, v̀i̯ǒzem*;

W systemie fonetycznym różnice między gwarą a językiem ogólnopolskim widać bardzo wyraźnie. Inaczej ma się sprawa w przypadku systemu fleksyjnego, który jest w dialektach w zasadzie taki sam jak w polszczyźnie ogólnej. Odbiega od niej tylko

[11] T. Lehr-Spławiński, *Wzajemne wpływy polsko-ruskie w dziedzinie językowej*, [w:] *Szkice z dziejów kultury i języka polskiego, Lwów–Warszawa*, s. 105–127.

[12] K. Sikora, A. Czesak, B. Długosz, *Gwary wschodnich okolic Leżajska (rekonesans badawczy)*, [w:] *Podkarpackie spotkania – Literatura – Język – Kultura. Kultura wsi podkarpackiej*, red. H. Kurek, F. Tereszkiewicz, Kraków 2003, t. 3, s. 115.

w niektórych kategoriach. Poniżej wskazujemy na te najbardziej charakterystyczne dla zbadanej gwary Grodziska Dolnego.

W dopełniaczu niektórych rzeczowników męskich nieco inny jest rozkład końcówek – *a*, – *u*. W praktyce oznacza to, że częściej niż w języku ogólnym w miejscu samogłoski *u* pojawia się samogłoska *a* lub - *ovi*, i odwrotnie, w miejscu *a* (a także – *ovi*) zauważymy *u* , np. *do la·sa / do lasa, s potoka, z voza.* Podobnie jest w celowniku, np. *dn̂ovì, psovì, kotovì a także χlebu, stoụu, kšẽũʒovì.* Drobne odchylenia występują również w miejscowniku liczby pojedynczej kilku rzeczowników. Tu, w skutek zrównania dawnych tematów na – *š i s, ž i z*, wygłosowy morfem – *e* właściwy rzeczownikom twardotematowym został przeniesiony do tematów zakończonych na – *š*, – *ž*, np. *f kapeluše* Rzeczowniki żeńskie różnią się w zakresie występowania w wygłosie końcówek – *a i* – *å* (nie tylko w mianowniku), np. *mšå, rolå, sušå, vịeczežå, studn̂å.* Z kolei w narzędniku liczby mnogiej rzeczowników rodzaju męskiego dominuje końcówka – *ami*, pojawiając się także w tych wyrazach, które w języku literackim zachowują końcówkę – *mi*, np. *kuñam̀i, lìšcàm̀i, ʒeckam̀i, ńicàm̀i.* Na uwagę zasługuje odmienne zaszeregowanie rodzajowe niektórych rzeczowników, np. ta *bịedra, ìtra, gaʒina,* ten *gȍrọ̋c*. Do zmiany paradygmatu dochodzi również w obrębie rzeczowników rodzaju żeńskiego, np. *krokf̀ia, myša, fša.* W mianowniku l.mn. dominuje rodzaj niemęskoosobowy. Pojawiają się takie formy jak *χụopy, sosàdy, sovìety.* Ciekawie przedstawia się fleksja przymiotnika występującego w dopełniaczu rodzaju męskiego i nijakiego. Ma tu miejsce zastępowanie końcówki – *ego*, końcówką ze ściągnięciem samogłoskowym – *ygo* /– *ẏ̊go* lub – *igo*, np. *pịeknygo, dobrygo, tañigo.* Podobnie odmieniają się zaimki *tygo/ụonygo, našygo, ịigo.*

W przypadku koniugacji najbardziej widoczną cechą omawianej gwary jest brak wymowy końcowego – ł w 3.os. l. pojedynczej czasu przeszłego w rodzaju męskim, np. *ụumå̊r, ńus/ńo̊s, vịus/vịo̊s, plut*. Brak także w sporej ilości czasowników przyrostka tematycznego – *nę*, np. *cõ̊ũ̊gụa, zamklì.* Równorzędnie z końcówką *–my* rozwijała się tu końcówka – *va*, np. *ịeχalìmy* lub *ịeχalìsva/ịeχaliva, då̊ịmy lub då̊ịva, χoʒmy / χoʒva, ńeʒmy / ńeʒva*. W czasie przeszłym 3 os. l. poj. r. męskiego czasownika *iść* zwraca uwagę forma *šeụ*, z usuniętą spółgłoską *-d-*, a pozostawioną wygłosową końcówką – *ł*. Małą dbałość o dokładność fleksyjną zauważyć można w czasie przeszłym niektórych czasowników (szczególnie uwidacznia się ona w liczbie mnogiej), np. *my pšyšl̀i / my pšyšụy, a našemu družb̀ie koroval̀ ụukradụy*. W dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników żeńskich występuje końcówka *o̊f*, np. *motyko̊f, tyčko̊f*, zaś w narzędniku liczby pojedynczej rzeczowników żeńskich występują obocznie formy z – *o* bądź – *om*, por. *z moịo babo / z moịom babom*. Zjawisko to zachodzi także w przymiotnikach: *ze zụo / ze zụom, ze staro matko / ze starom matkom*. Z ciekawszych zjawisk morfologicznych warto zwrócić uwagę na polegające na usunięciu zakończenia – *ej* na rzecz *y* lub *i* w formach fleksyjnych przymiotników, liczebników, zaimków i postaciach przysłówków, np. *tamty, do ʒesoǹty, do ńi, lžy* ('lżej'), *ńiży, vyży*.

W zakresie słownictwa omawiana gwara jedynie w niewielkim stopniu uwidacznia różnice w stosunku do języka ogólnopolskiego. Najciekawsze zjawiska zauważyliśmy w sposobie tworzenia przez najstarszych mieszkańców zdrobnień przymiotników i przysłówków, a także zaimków. Oto kilka przykładów charakterystycznych dla badanej gwary: *drobn̂utk̀i, drobn̂utyn̂k̀i, drobn̂usiǹk̀i, ńiżutko, ńiżusiǹko, ńiżutyn̂ko, zarusiǹko, rañusiǹko, rañutko, rañusko, mụoʒutkå̊, kažʒusiǹkå̊.* Z kolei zaimki rzeczowne, przymiotne i przysłowne otrzymują formant – *ṣi* nierzadko rozszerzany o przyrostek – *k*, np. *cosi / cosik, ktosi / ktosik / χtosi / χtosik, ʒesi / ʒesik, ịakisi / ịakisik.*

Osobliwością gwar ulokowanych na południe i wschód od Leżajska, a więc dotyczy to także gwary grodziskiej, jest ł zębowe, które przetrwało przez kontakt z gwarami ukraińskimi. Czynione na gorąco obserwacje pozwoliły nam sądzić, że jest to właściwość systemowa tylko u osób należących do najstarszego pokolenia badanej wsi, a i tutaj zaznacza się znaczna fakultatywność wymowy np. *ładn̂e, ławečka, mały, kuł.*

Powyższa ogólna charakterystyka najważniejszych zjawisk fonetycznych,fleksyjnych i słowotwórczych daje pewien obraz pierwotnej gwary grodziskiej, jaką wciąż posługują się najstarsi mieszkańcy.

Dziś gwara Grodziska Dolnego charakteryzuje się dużą wariantywnością form. W miarę konsekwentną gwarą mówią jeszcze przedstawiciele najstarszego pokolenia i to najczęściej w sytuacjach nieoficjalnych.

Dlatego analizując zarejestrowane wypowiedzi mieszkańców badanej wsi, oprócz stałych form gwarowych, napotkamy na takie wyrazy, które do języka przenikają z polszczyzny ogólnej. To charakterystyczne rozchwianie dawnego systemu gwarowego jest spowodowane coraz większym uczestnictwem mieszkańców Grodziska w sytuacjach, w których używa się języka ogólnonarodowego.

Poniżej prezentujemy jeden z kilku nagranych w 1995 roku tekstów. Autorem opowiadania jest Stanisław Czerwonka (lat 64).

Podróżny

*dåvi byuo dużo biednyχ (.) χoʒili po domaχ za iaumużnom (.) iednyego razu šet taki ʒåd za iaumużnom (,) po prożbie se nazyvauo, ii šet (,) no (,) taki netypovy vyglond miåu (.) tyn bżuχ taki uobvisuy ii ʒeci fcoš se z nego smiåuy, że celny (.) i tag iuż mu zmierzuo, se myśli (,) ča by skończyc tu f tyi mieiscovośći χoʒic (.) v ii·nyi fśi może ne bedo vouac celny (.) i iak tak pomyślåu (,) tag dokonåu (.) vyšet tak sobie f pore żimovo (.) mroz bråu (,) ale ne dbåu na fśystko (.) iiże (,) iiże (,) vreśce suończe iuš se skreńciuo (,) bo v żimie tyn ʒeń krótki (,) skreńciuo se ku zaχodovi (.) no ii iiże (,) ale se boii, no iiże bes tyn las (.) ča bes las vendrovac (.) no iiże (.) vreśce iuš se dobże cemni (,) tylko (,) że kśežyc śficiuu (.) ušet kavåu (,) pačy (,) a tam v lese leży bot (.) uuiże ieśče ze sto metrof (,) leży drugi taki som s tyi påry (.) no ii iiże (,) ale straχ go zbiyra (,) że vilki kogoż ziadųy (,) to może ii iego ziezo (,) ale iuż ani se f tyu cofnoc (,) ani do pšodu (,) bo las coråz geścejšy (,) ale na fśysko iedno iiże (.) no ii iiże (,) vreśce tyn laz żedneie (.) pużni cåukem iuż las se skończou (,) pačy tam na vinklu (,) na skraiu lasu vidac śfiateuko (.) keruie se tam do tego śfiateuka (.) a tam mieškauo take dve stare pa·ny (.) miauy taki mauy domeg iednoiizbovy (,) kryty ščeχom. zapukåu tam do tyχ panen (.) uotfożyuy mu ii prosi uo noclek (,) że ies taki ii taki podrożny (,) że šed uod rana zmarznenty (,) guodny ii prosi uo tyn noclek (,) a uony mu uodmaviaio (,) że to iez mae pomieščene (,) że dom iednoiizbovy (,) ni ma mieisca (.) a ii vizo (,) że uon ne uustempuie (,) a ii movio (,) że χyba iak podrożny χce (,) to tam momy taki piec ceglany duży (,) to na tym piecu może se pšespac (.) uon χyntne na to se zgoʒuu (,) v duχu se pomyślåu (,) to ieśče lepii (.)

*a uone miauy krove na uocelyñu te kobity (.) ii χoʒiuy do tyi krovy pačyc (.) a miauy barʒo te staienke kepsko (.) tu mroz bieże do dvuʒestu pieńcu stopni ii tak popačyuy na tyn piec (,) podrożny leży iednym bokem (,) se myślo (,) to iagby pšegroʒuu (,) to to cele może by uobesχuo na tym piecu (,) bo uumarzne f staini (.) no ii pouożyuy to cele (,) a tyn podrożny spåu (,) bo zmårs (,) no ale uony pošuy pozaglondac (.) a mienzyčase to cele porušauo se ii tygo podrożnygo uobuʒiuo (.) uon pomacåu (,) no cele iez ii tak v duχu pomyślåu (,) o to iednak to ʒeci právde na mne vouauy (,) żem celny (.) nastrasuu se (,) że se uocelu (.) i co (?) ii zervåu se s tygo pieca ii v nogi (.)

JAN GRAD

Z ETNOGRAFII GRODZISKA

1. GRODZISKO – WIEŚ ŁANOWA

Grodzisko (nazwy „Grodzisko" używam jako nazwy zbiorowej na określenie Grodziska Dolnego, Grodziska Górnego i Wólki Grodziskiej) od przynajmniej kilku stuleci należy do największych i najdłuższych wsi w Polsce. Ciągnie się na przestrzeni kilkunastu kilometrów wzdłuż linii wyznaczonej przez bieg rzeczki Leszczynki i główną drogę, będącą niegdyś odcinkiem Królewskiej Drogi stanowiącej – według ustaleń historyków – przedłużenie szlaku handlowego z Węgier, a na naszych terenach wiodącej przez Przeworsk – Gorliczynę – Gniewczynę – Grodzisko Dolne i Górne – Giedlarowę – Leżajsk – Rudnik – Sandomierz do Warszawy.

Grodzisko usytuowane jest na wzgórzach, otoczonych od wschodu, północnego-wschodu i południa doliną ukształtowaną w widłach Wisłoka i Sanu, przez którą przepływa rzeczka, określana urzędowo jako „potok Leszczynka" (zwąca się niegdyś Młynówką), a zwana obiegowo w miejscowej gwarze „rzyką". Wypływa ona z dwóch źródeł w Wólce Grodziskiej, tworzących dwa strumienie: Wsiową Wodę i Łąkowy Potok (na Zagrodach). Łączy się na terenie Grodziska Górnego w jeden nurt biegnący przez Grodzisko Dolne i wpada do Wisłoka na łąkach – należącej administracyjnie do gminy Grodzisko Dolne – wsi Chodaczów. Łąki te, przylegające do brzegów Wisłoka oraz linia lasów przeworskich, wyznaczają z tej strony granice Grodziska, z drugiej strony są to pola sąsiadującej z Grodziskiem wsi Giedlarowa.

Ukształtowanie tego terenu i jego zalesienie wpłynęło na sposób osadnictwa, układ gruntów i rozplanowanie zagród, zabudowań powstającej tu w średniowieczu wsi, określając jej kształt i typ.

Wieś, jeszcze dzisiaj przedstawia dwa główne łańcuchy zabudowań, tu i ówdzie podwojone z kilkoma rozgałęzieniami, które tworzą domy usytuowane wokół bocznych dróg. Te dwa rzędy domostw położone po obu stronach rzeczki na wzgórzach i pagórkach, zbliżają się do siebie na równinnym obszarze w Grodzisku Górnym, lokując się po obu stronach drogi i przybierając tu kształt „ulicówki". Nieco inaczej wygląda rozplanowanie centrum wsi, które miało zabudowę miasteczkową. Generalnie jednak ze względu na zasadnicze rozplanowanie osady, sposób jej zabudowy, Grodzisko reprezentuje – z uwagi właśnie na jej kształt – typ wsi zwany w etnografii i geografii osadnictwa „wsią łańcuchową", krócej „łańcuchówką"[1].

Jeśli chodzi natomiast o sposób jej powstawania, jest to „wieś łanów leśnych" – jak ustalił i udokumentował źródłowo Józef Burszta, na którego materiałach i opracowaniach się tu opieram[2]. Grodzisko stanowiło ten typ wsi przynajmniej od XIII i XIV wieku. Doszło wówczas najprawdopodobniej do ponownego założenia wsi po jej zniszczeniu w wyniku najazdu Tatarów. Dokonano wówczas nowego jej rozplanowania, wprowadzając łanowy układ pól. Jak stwierdza Józef Burszta: *Warunki fizjograficzne głównie sprawiły, że Grodzisko jest czystym typem wsi łanów leśnych*[3]. Nazwa ta odwołuje się do rozplanowania gruntów we wsi i sposobu pozyskiwania terenu pod jej zabudowę. Ten typ osady charakterystyczny był dla obszarów górskich, podgórskich i wyżynnych otoczonych lasem. Pofałdowany i w dużej części zalesiony teren Grodziska wymagał specyficznego rozplanowania osady. Grunty pod uprawę i zabudowę otrzymywano przede wszystkim z trzebienia lasu. O jego karczowaniu, a głównie wypalaniu świadczą nazwy przysiółka Zarowie oraz Łazy, zapomniana już nazwa pierwotnej części Chałupek („łazy" to miejsce po „łazowaniu" czyli wypalaniu).

Wsie łanów leśnych zakładane były na tzw. surowym korzeniu, co oznacza, że przestrzeń pod jej zabudowę uzyskiwano, karczując i wypalając las. Trudniła się

[1] O historycznym kształtowaniu się typów wsi zob. M. Kiełczewska-Zaleska, *Geografia osadnictwa. Zarys problematyki*, PWN, Warszawa 1972 oraz S. Arnold, *Geografia historyczna Polski*, PWN, Warszawa 1951; J. Burszta, *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej. O tworzeniu się krajobrazu osadniczego ziem polskich i rozplanowań wsi*, PTL, Wrocław 1958; B. Zaborski, *O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu*, PAU, Kraków 1926.

[2] J. Burszta, *Zagęszczanie się wsi i powstawanie przysiółków. (Przykład Grodziska)*, [w:] tenże, *Szkice z dziejów wsi*, LSW, Warszawa 1955; J. Burszta, *Ruchliwość społeczna wsi małopolskiej. Studium wsi Grodzisko w pow. łańcuckim*, Poznań 1947 (maszynopis); J. Burszta, *Wieś małopolska. Studium struktury i organizacji społeczno-przestrzennej wsi Grodzisko w powiecie łańcuckim*, Poznań 1997.

[3] J. Burszta, *Zagęszczanie się wsi*...op. cit., s. 40.

tym w średniowieczu pewna kategoria ludności zwana „łazękami"[4] lub „poprażnikami"[5].

Każdy osadnik otrzymywał pas ziemi, ciągnący się od doliny na oba zbocza wzniesień aż do wyznaczonej granicy wsi, którą mogła tworzyć ściana lasu. Powierzchnia takiego pasa gruntu wynosiła z reguły 1 łan (stąd wieś łanów leśnych). Łany te ułożone były prostopadle do osi osady, którą stanowiła zwykle rzeka lub potok i ułożone równolegle do siebie, oddzielone miedzami. Każdy chłop uprawiał tu trójpolówkę we własnym zakresie, mając na swoim areale różne rodzaje gleb. Obok każdego pasma gruntu biegła droga umożliwiająca bezkolizyjny dojazd do pola. Dzisiejsze nasze drogi polne to właśnie skutek łanowego rozplanowania ziemi ornej, natomiast charakterystyczna szachownica pól to rezultat późniejszych, przede wszystkim dziewiętnastowiecznych rodzinnych podziałów spadkowych.

W układzie łanowym zabudowania stawiano na początku pasa gruntu na zboczach wzgórz i pagórków po obu stronach rzeki (co widać właśnie w Grodzisku). Pomiędzy nimi rozciągał się wolny obszar przeznaczony do ogólnego użytkowania przez mieszkańców zwany „nawsiem". Ciągnął się on wzdłuż całej długości wsi (w Grodzisku najbardziej widoczna jego pozostałość to plac (dawne pastwisko), na którym obecnie znajdują się stadion i magazyny Gminnej Spółdzielni). Sąsiadujące ze sobą gospodarstwa oddzielone były od siebie drogami, miedzami, często odgrodzone płotami[6].

Wsie tego rodzaju rozciągały się na dużym obszarze, na kilka przynajmniej kilometrów, a nawet więcej jak Grodzisko, tworząc podwójny łańcuch zabudowań, określający jej kształt, stąd właśnie określenie „łańcuchówka". Osady łanów leśnych powiększały się, rozbudowując się w stronę górnego biegu potoku, strumienia czy rzeki. Stąd bierze się podział takich wsi na część dolną jako starszą i górną – późniejszego pochodzenia, co doskonale widać w Grodzisku, i co znajduje odzwierciedlenie w nazwach jego administracyjnie wydzielonych części (dawniej gromad): Grodzisko Dolne i Grodzisko Górne.

[4] Nazwa „łazęki" pochodzi od staropolskiego słowa „łaz" czyli „trzebież w lesie przez wypalanie czy wykopanie" (A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, WP, Warszawa 1957, s. 308). Ten sposób pozyskiwania ziemi pod uprawę zanika w XIII. Jak podają znawcy dziejów gospodarki rolniczej: „W źródłach XIII wieku pojawiają się sporadycznie wiadomości o „łazękach", czyli ludności nazywanej tak od prowadzonej gospodarki „na łazach" tzn. na wypaleniskach" (*Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, praca zbiorowa, t. I, PWRiL, Warszawa 1964, s. 298). Stąd pochodzi szereg nazw miejscowości w Polsce: Łazy i Łaziska („łaziska" to miejsce użyźnione popiołem, lub nowe pole zboża w miejscu gdzie był las).

[5] Trzebieżą lasów poprzez wypalanie trudnili się również „poprażnicy". Jak pisał A. Brückner o przysposabianiu ziemi pod uprawę w dawnej Polsce: „(...) uprawną ziemię rozszerzano przez wypalanie lasów (*poprażnicy* się tym trudnili), popiół użyźniał ziemię na lat parę, po czym dalsza „trzebież" nowej ornej ziemi dostarczała (...)" (A. Brückner, *Dzieje kultury* polskiej, T I, *Od czasów przedhistorycznych do r. 1506*, KSW, Kraków 1930, s. 170).

[6] Zob. J. Burszta, *Od osady słowiańskiej*...op. cit.

Podział na górną i dolną część wielu wsi jest zatem wynikiem historycznego procesu osadniczego i ma swoje konsekwencje społeczno-ekonomiczne. Dolna część znajduje się w najbardziej dostępnym i dogodnym terenie w dolnym biegu rzek, strumieni, potoków. Tutaj pierwsi osadnicy otrzymywali najkorzystniej położone i na najlepszych glebach grunty, a przy tym dostawali największe działki (zwykle wielkości 1 łana), co od początku określało ich status materialny i uprzywilejowaną pozycję w rozwijającej się stopniowo osady. Stanowili oni w strukturze społecznej wsi warstwę najbogatszych gospodarzy zwanych „kmieciami". W Grodzisku – wedle ustaleń J. Burszty[7] – zajmowali „koniec Dolnego" oraz Zaborcze i Góry. W miarę wzrostu ludności wieś rozbudowywała się od „końca" Dolnego w górę Leszczynki i dalej, gdzie warunki fizjograficzne ograniczały dostępność terenów pod uprawę i nie pozwalały już na powstawanie dużych gospodarstw, a i jakość gleby była niższa, co oczywiście zmniejszało jej wydajność w stosunku do areałów kmiecych.

Tutaj głównie tworzyła się warstwa średniorolnych i małorolnych gospodarzy oraz bezrolnych zagrodników i komorników. Większość mieszkańców górnej części wsi zmuszona więc była szukać zarobku u kmieci z „dołu". To położenie materialne i społeczne ludności „z góry" wsi było głównym źródłem antagonizmów i konfliktów między Górzanami i Dolanami, ujawniającymi się głównie w „międzydzielnicowych" bijatykach i bójkach, co znajduje swój wyraz w piosence:

„Górzany, Dolany jadna parafijo,
Czego się Górzany z Dolanami bijo".

2. Grodziszczanie jako grupa etnograficzna

Rodowód plemienny ludności Grodziska we wczesnym średniowieczu jest niemożliwy do ustalenia. Można formułować tylko pewne hipotezy, tak jak do całego zresztą obszaru między Wisłą a Sanem i Wisłokiem. Historycy nie byli w stanie ustalić, jakie konkretne plemiona zamieszkiwały nadające się tutaj do zasiedlenia niezalesione żyzne nadrzecza, polany i wysoczyzny. Jedno wydaje się być bezsporne, a mianowicie to, że teren Grodziska i jego okolice charakteryzują się ciągłością zaludnienia od czasów prehistorycznych, o czym świadczą znaleziska archeologiczne i późniejsze źródła historyczne. We wczesnym średniowieczu teren Grodziska i sąsiednie obszary mogły być strefą przejściową, gdzie nie ustaliła się jeszcze struktura plemienna i mogła tu bytować ludność słowiańska różnego pochodzenia etnicznego (plemiennego). Dopiero podziały polityczne XI–XII wieku doprowadziły do

ukształtowania się pogranicza polsko-ruskiego. Jak pisze J. Burszta *Grodzisko za czasów Polski piastowskiej leżało na granicy piastowskiego województwa krakowskiego i na krańcu powiatu rzeszowskiego, a później na krańcach ziem etnograficznie polskich było ostatnią w tym terenie wsią etnograficznie i narodowościowo czysto polską*[8].

Sąsiednia wieś Dębno miała już ludność pochodzenia ruskiego, co do dzisiaj jeszcze daje o sobie znać w akcencie jej mieszkańców. Dębno jest od strony Grodziska pierwszą miejscowością dawnego pogranicza polsko-ruskiego. Cały ten obszar, szczególnie od Jarosławia po Lubaczów i Przemyśl określany jest przez Grodziszczan, nie całkiem żartobliwie „Ukrainą". Co do narodowościowego składu ludności grodziskiej, powiedzieć należy także to, iż być może mieliśmy tu do czynienia z napływem pewnej liczby osadników ze Śląska i Łużyc w drugiej połowie XIV wieku. Z kolonizacją śląsko-łużycką (Łużyczanie to także ludność słowiańska), w której wyniku zasiedlony został Łańcut i wsie podłańcuckie, wiąże się bowiem fakt występowania na terenie Grodziska, Giedlarowej i Wierzawic oraz kilku wsiach łańcuckich (Sonina, Kosina, Białobrzegi, Kraczkowa, Wysoka Łańcucka) i przeworskich (Gać, Markowa, Gniewczyna, Gorzyce, Jagiełła, Pełnatycze) narzędzia rolniczego tzw. haka (rylcowe radło na kołach)[9].

Grodziszczanie mają wysoce wykrystalizowaną świadomość własnej odrębności w stosunku do okolicznych społeczności lokalnych i ukształtowane (historycznie uwarunkowane) poczucie wyższości i czują się przede wszystkim Grodziszczanami. Jeśli obecnie określają się jako Rzeszowiacy, to dlatego, że są mieszkańcami regionu rzeszowskiego.

Wszelako pod względem etnograficznym Grodziszczanie, z uwagi na cechy kultury ludowej stanowią peryferyjną grupę Rzeszowiaków, żyjąc na pograniczu kulturowym rzeszowsko-lasowiackim. Lasowiacy to zbiorowość terytorialna uformowana na terenach dawnej Puszczy Sandomierskiej, a jej granicznym ośrodkiem kulturowym od strony Grodziska jest Giedlarowa[10]. Grodzisko organizacyjnie (administracyjnie) i gospodarczo związane zostało bardzo wcześnie, bo już w XIV wieku z dobrami przeworskimi (tzw. ordynacją jarosławsko-przeworską – później tylko przeworską). W ich skład wchodziły wsie podprzeworskie: Gorliczyna, Gniewczyna, Nowosielce, Rozbórz, Mokra Strona, Grzęska, Mirocin, Tryncza. Wsie te tworzą jeden z regionów etnograficznego obszaru zbiorowości zwanej Rze-

[8] J. Burszta, *Ruchliwość społeczna*...op.cit.,.

[9] J. Burszta, *Rylcowe radło na kołach (hak) w Rzeszowskiem*, Łódzkie Studia Etnograficzne, T. 9, Łódź 1967, s. 183–191.

[10] K. Ruszel, *Lasowiacy. Materiały do monografii etnograficznej*, Muzeum Okręgowe, Rzeszów 1994; K. Ruszel, *Lasowiacy*, [w:] Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem, Muzeum Okręgowe, Rzeszów 2004, s. 212.

szowiakami[11]. Przeworskie w ramach terytorium Rzeszowiaków tworzy dość wyraźnie wyodrębniający się ośrodek kultury ludowej, do którego włącza się czasami Grodzisko. Ludność Grodziska w sposób naturalny zatem ciążyła ku Przeworskowi, a z drugiej strony ku Łańcutowi, także leżącemu na terenie Rzeszowiaków. Do „ludu łańcuckiego" zaliczył mieszkańców naszej wsi badacz kultury ludowej tego obszaru (przełom XIX i XX wieku), wykładowca łańcuckiego seminarium nauczycielskiego Aleksander Saloni. Strój grodziski traktowany jest jako odmiana stroju łańcuckiego[12]. Grodzisko wchodzi w obręb łańcuckiego regionu kostiumologicznego. Kulturowa więź łączyła Grodziszczan również z Leżajskiem – ośrodkiem kultury Lasowiaków. Grodzisko ma zatem swoje specyficzne miejsce jako wieś pogranicza kulturowego i można rzec własnościowego, zważywszy fakt, że jako wieś prywatna sąsiadowała z Giedlarową, będącą wsią królewską. Odmiennie kształtowały się tu stosunki gospodarcze i społeczne. Jako grupa zamieszkująca pogranicza kulturowe, z jednej strony polsko-ruskie (Chałupki dawny przysiółek naszej wsi miał ludność mieszaną polsko-ruską), z drugiej – regionalne lasowiacko-rzeszowiackie. Grodziszczanie wytworzyli swoisty typ kultury ludowej. Wykazuje on szereg podobieństw do sąsiednich wsi zarówno Rzeszowiaków jak i Lasowiaków.

Całościowy opis tradycyjnej kultury ludowej Grodziska jest nadal zadaniem do zrealizowania. Wymaga ono szczegółowych studiów historyczno-etnograficznych obejmujących kulturę materialną, sferę zachowań codziennych i obrzędowość. Poniżej zaprezentowane zostanie tylko elementy, które są szczególnym wyróżnikiem kultury lokalnej i tożsamości mieszkańców Grodziska jako społeczności lokalnej.

3. O TRADYCYJNEJ MENTALNOŚCI MIESZKAŃCÓW GRODZISKA

Mentalność (z łacińskiego „mentalis" – umysłowy) to swoisty sposób myślenia jednostki lub zbiorowości społecznej objawiający się w określonym stosunku do rzeczywistości, motywujący ich do działania i aktywność w różnych sferach życia społecznego. Inaczej mówiąc to typ umysłowości, ogólne nastawienie intelektualne wobec świata, dające o sobie znać w zachowaniach ludzkich i postawach względem różnych dóbr i wartości. Często utożsamia się ją z charakterystycznym dla grup społecznych typem osobowości społecznej (kulturowej), a w odniesieniu do narodowości „charakterem narodowym".

Mentalność kształtuje się pod wpływem warunków życia i kultury danego środowiska. Ma dosyć trwały charakter, nie ulega szybko zmianom. Zmiana warunków istnienia, funkcjonowania zbiorowości społecznych podstawowych elementów ich kultury, nie prowadzi do natychmiastowych zmian w sposobie myślenia i postawach ludzi. Widać to szczególnie obecnie w okresie przebudowy politycznej i ekonomicznej naszego państwa.

Problem czy istnieje charakterystyczna dla mieszkańców Grodziska mentalność, nurtuje mnie od czasu, kiedy jako student etnografii prowadziłem badania nad „osobowością kulturową chłopów małopolskich" w latach 1974–1975 na potrzeby pracy magisterskiej pisanej pod kierunkiem Profesora Józefa Burszty[13]. Kiedy analizowałem materiały źródłowe, głównie pamiętnikarskie i dane z własnych badań, zastanawiałem się, na ile pewne postawy chłopów Małopolski mają swoje uwarunkowania w „podłożu historycznym", specyficznym dla danego tego regionu. Prowadząc długie wywiady z niektórymi mieszkańcami Grodziska, zasiedziałymi tu z dziada pradziada, w wśród nich z tymi, którzy z „niejednego pieca chleb jedli", starałem się dociec, jakie są rysy psychokulturowego portretu typowego Grodziszczanina.

O dumie i poczuciu wyższości Grodziszczan

Dla ludności spoza naszej wsi najbardziej „rzucającą się" w oczy cechą mentalności mieszkańców Grodziska jest przekonanie, że Grodzisko to miejscowość wyjątkowa, szczególnie licząca się w bliższych i dalszych okolicach.

Niewątpliwie Grodziszczanie mają poczucie dumy i wyższości, które objawiają często wobec obcych i okolicznej ludności, co rzecz jasna jest irytujące i siłą rzeczy prowadzi do zadrażnień w osobistych kontaktach z mieszkańcami innych wsi, tym bardziej jeśli przekonanie o wyjątkowym znaczeniu Grodziska bywa kwestionowane. Mieszkańcy wielu miejscowości mają takie poczucie specjalnego statusu swojego miejsca zamieszkania. Zwykle daje się ono uzasadnić rzeczywistym historycznym, bądź aktualnym wysokim usytuowaniem danej osady czy miasta w strukturze gospodarczej lub administracyjnej okolicy czy regionu, albo jej znaczeniem politycznym bądź kulturowym, albo w szczególności – co bardziej obecnie istotne – efektywnością ekonomiczną „swoich" podmiotów gospodarczych, sprawnością organizacyjną władz oraz zapobiegliwością i przedsiębiorczością mieszkańców. Grodziszczanie mogą się jedynie odwołać do historycznej roli swojej wsi w najbliższym regionie, kiedy to Grodzisko było centrum administracyjnym w ramach szlacheckiej posiadłości zwanej „Wielkim Państwem Grodziskim".

[11] K. Ruszel, *Z badań nad kulturą ludową Rzeszowiaków*, Prace i Materiały z Badań Etnograficznych, T. V, Muzeum Okręgowe, Rzeszów 1985, s. 7–56; K. Ruszel, *Rzeszowiacy*, w: Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem, Muzeum Okręgowe, Rzeszów 2004.

[12] F. Kotula, *Strój łańcucki*, Atlas Polskich Strojów Ludowych, Cz. V Małopolska, z. 5, PTL, Wrocław 1953.

[13] J. Grad, *Osobowość kulturowa chłopa małopolskiego*, maszynopis pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr. J. Burszty w Katedrze Etnografii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1976.

Aktualnie trudno przytoczyć jakieś szczególne osiągnięcia Grodziska, przed którymi mieszkańcy innych miejscowości musieliby „chylić czoła". Jako argumenty na rzecz wyjątkowości Grodziska, mające uzasadniać dumę mieszkańców i ich poczucie wyższości oraz pewną megalomanię, służą niektóre elementy tradycyjnej kultury ludowej. Wiadomo, że „turki" grodziskie są najładniejsze, najlepiej wystrojone, a strój grodziski jest starodawny i najpiękniejszy, „nigdzie w Polsce takiego nie ma". To przeświadczenie niewątpliwie ugruntowały w ostatnich latach reportaże telewizyjne z bożonarodzeniowej i wielkanocnej obrzędowości grodziskiej.

Inne powody, które zdaniem mieszkańców wsi upoważniają do poczucia wyższości, odwołują się do ruchliwości przestrzennej i społecznej Grodziszczan. „Grodziszczanie są wszędzie"[14] stwierdza się autorytatywnie i „nie ma dyskusji". Jest to opinia wywodząca się z czasów emigracji zarobkowej sprzed I wojny światowej. Wcześniej jeszcze wielu naszych przodków „wyruszyło w świat", osiedlając się w różnych stronach, głównie na wschodnich terenach ziem polskich i na Ukrainie.

Przeświadczenie o dużej ruchliwości i przedsiębiorczości mieszkańców Grodziska, którzy „z dawien dawna wędrowali po świecie" znajduje swój wyraz w miejscowym folklorze, w anegdocie, która mówi, że „Kiedy Krzysztof Kolumb dotarł do Ameryki, to Grodziszczanie już stamtąd z sianem wracali". Jeśli weźmie się jeszcze pod uwagę powszechnie tutaj funkcjonujące przekonanie, że „wielu Grodziszczan jest na stanowiskach w Polsce", to jasnym staje się dla lokalnej społeczności, że „Grodzisko liczy się w świecie".

Tradycyjna filozofia życia

Mianem „filozofii życiowej" zwykło się określać zespół poglądów na działalność życiową jednostek i grup społecznych oraz wartości-celów ukierunkowujących ich egzystencję (istnienie i funkcjonowanie), a więc wyznaczających sens życia. Innymi słowy „filozofia życiowa" wyraża stosunek do ludzi, jako wartości jako sfery aktywności praktycznej i pozapraktycznej (duchowej), intelektualnej, artystycznej itp. (oraz zawiązane z nim powinności). Można tu również mówić o światopoglądzie życiowym. Wyznacza ona zachowanie ludzi we wszystkich dziedzinach ich działalności. Stąd ludzie czerpią owe poglądy na życie? Ich źródłem jest przede wszystkim kultura społeczności, do których należą, obowiązujący w nich światopogląd (głównie religia), a dalej własne obserwacje dotyczące stosunków między ludźmi, generalnie ich indywidualne „doświadczenie życiowe". Deprecjonowany obecnie (ze względów

[14] To stwierdzenie, jak i podane niżej wypowiedzi wielokrotnie słyszałem jako mieszkaniec Grodziska i podczas moich badań terenowych w Grodzisku. Przytaczał je również Profesor Józef Burszta w naszych prywatnych dyskusjach o Grodziszczanach.

ideologiczno-doktrynalnych) filozof i badacz Karol Marks, stwierdził swego czasu iż „ludzie są wytworem warunków i wychowania". Znaczy to, że ich osobowość, umysłowość, mentalność kształtują warunki społeczno-kulturowe w jakich żyją oraz edukacja kulturowa przebiegająca w rodzinie, kręgach koleżeńskich, społeczności lokalnej, w szkole, w środowisku zawodowym, wojsku, organizacjach społecznych. Nic dziwnego zatem, że członkowie różnych zbiorowości w tej samej społeczności lokalnej mają zróżnicowane postawy życiowe i „wzory myślenia".

W tradycyjnej strukturze społecznej Grodziska wyodrębniały się wyraźnie dwie antagonistyczne warstwy chłopów: biedota (bezrolni, zagrodnicy, komornicy, małorolni) i kmiecie. Konflikt interesów – czy klasowy – jak kto woli – między nimi ujawniał się na co dzień w złośliwych „przytykach", w bójkach i w folklorze. Znana jest pieśń kpiąca z zatroskania kmieci postępowaniem biedoty:

Turbujo się kmiecie,
Za co dziady pijo,
Za jagły, za krupy,
Torbami się bijo".

Warunki życia biedoty powodowały, że „wszystko im było jedno". Nie przejawiała tej przezorności co kmiecie, nie planowała swojej przyszłości, zdając się na los. Ich stosunek organizowania swojej przyszłości wyraża znane powiedzenie, że „jakoś tam będzie". W konsekwencji nie przejmowano się choćby liczbą dzieci, wspomagając się dodatkowo przekonaniem, że „Dał Bóg dziecko, da i na dziecko". Brak perspektyw godziwego życia rodził frustrację i agresję, albo i poczucie bezsensu życia, rezygnację objawiającą się w całkowitej obojętności wobec otoczenia i „spraw tego świata". O takich mawiano, że „opuścili świat i portki". Brak perspektyw „jutra", wiodło do zachowań zwanych „życiem chwilą, teraźniejszością, bez frasowania się jutro". Mieści się w tym swoiste „używanie życia" – pijaństwo i rozwiązłość. Dziewczyna z biednej rodziny, mając niewielkie szanse na zamążpójście, często nie respektowała zakazu życia seksualnego przed ślubem. Wieś patrzyła na to z pewną wyrozumiałością, orzekając, że skoro męża nie znajdzie, „to choć rozkoszy małżeńskich zażyje". Skutkiem tej „rozkoszy" były nierzadko nieślubne dzieci. Jeśli nie ma się nic do stracenia, nieważne stają się własne obowiązki i powinności społeczne. Stąd nieprzestrzeganie norm społecznych, zasad współżycia społecznego. Mówiono więc, że „dziad żyje jak się da, a nie jak wypada".

Aspiracje do kmiecego stanu nie były wszelako obce biedocie. Na swój sposób, na miarę swoich możliwości, usiłowała naśladować zachowania kmieci, a nawet zaskakiwać ich i całą wieś różnymi pomysłami, często w myśl zasady „zastaw się a postaw się" dość hucznymi uroczystościami rodzinnymi, czy jakimiś innowacjami.

O tym, że było to zjawisko typowe świadczy powszechnie jeszcze pamiętane w Grodzisku zgryźliwe powiedzenie bogaczy, że „dziad bez dziwów się nie obędzie".

Przedsiębiorcza część biedoty korzystając z szansy wyjazdów „za chlebem" udawała się na sezonową, wieloletnią lub stałą emigrację. Poszerzała ona ich horyzonty myślowe, uczyła myślenia ekonomicznego, kalkulowania i planowania, korzystania z innowacji agrotechnicznych. Po przyjeździe niejeden z „Hamerykanów grał pana", co z dezaprobatą odnotowywała opinia publiczna. Jak na tle biedoty przedstawia się filozofia życiowa zamożniejszych gospodarzy? Kmiecie niewątpliwie ze względu na swój stan posiadania („morgi") uważali się za wyższy stan społeczny, za „coś lepszego". Sami siebie mianowali „półszlachtą", naśladując zresztą na ile to było możliwe styl życia „panów braci". Stąd owe ganki przy domach nawiązujące do wejść dworków ziemiańskich, owe bryczki „wasążki". Bywało, że zwracali się także do siebie „per pan", objawiali swoje poczucie wyższości, swoją kmiecą dumę. Niewątpliwie cechowała ich gospodarność, pracowitość, dbałość o rodzinę, własny prestiż i „opinię we wsi". Córki kmieci „nie używały życia" przed ślubem z obawy o swoją reputację. Zdarzyło się, że niektórzy potomkowie bogatych gospodarzy zubożeli i znaleźli się w środowisku „dziadów". Zawsze jednak pamiętali i przypominali innym, że są z „kmiecego rodu".

Takie były grodziskie tradycje myślenia o życiu i stosunku do życia. Pewne jej elementy miały swoją kontynuację w latach powojennych i są nadal obecne w mentalności części mieszkańców. Należy do nich niefrasobliwe podejście do swoich obowiązków gospodarczych. „Gospodarskie myślenie" przegrywa jeszcze niekiedy z „pokusami życia", symbolizowanych przez „gospodę" i „piwo", czasem „ciapy i flaki". Oddają się im zazwyczaj posiadacze małych gospodarstw. W opinii zamożniejszych gospodarzy, którą odnotowano przed laty „dziady zawsze mieli czas". Dla nich bowiem „pole może poczekać" skoro mają go niewiele. Ci zaś krytycznie patrząc na „harówkę bogaczy", wyrokowali, że „bogacze zabijają się za pieniędzmi". Niewątpliwie jednak zamożniejsi gospodarze poważniej traktowali swoją „gospodarkę". Potrafili lepiej zorganizować sobie pracę i wykorzystać swój czas, działać bardziej racjonalnie, systematycznie i kalkulować. Wielkość areału i różnorodność upraw narzucała im większą dyscyplinę pracy. Grała tu także swoją rolę dbałość o opinię dobrego gospodarza. Do takiej filozofii życiowej i etyki pracy nawiązują rzecznicy liberalnej ekonomii w rolnictwie, kreśląc swoją wizję polskiego farmera, wielkiego posiadacza ziemskiego. Natomiast w mentalności małorolnego gospodarza widzą świadomościową przeszkodę w akceptacji tzw. restrukturyzacji naszego rolnictwa.

Postawy wobec ziemi i pracy

Typową cechą tradycyjnej umysłowości Grodziszczanina jest przekonanie o szczególnej pozaekonomicznej wartości ziemi. Chłopów grodziskich bez względu na poziom zamożności cechowało emocjonalne przywiązanie do ziemi, głównie do „ojcowizny".

Emocjonalny stosunek do własnych gruntów odziedziczonych „po ojcach" był problemem ekonomiczno-politycznym dla władz zaborczych, a później Polski Ludowej, które dążyły do zracjonalizowania struktury rolnej poprzez komasację pól. Każde nowe odgórnie zarządzane pomiary geodezyjne traktowane były podejrzliwie jako „przygotowania do scalenia". Pewnemu geodecie w latach 70. jeden z rolników wręczył siekierę i oświadczył, że „jak chcecie mnie scalić, zabrać mi ojcowiznę, to wprzódy utnijcie mi łeb".

„Majątki", „zagony", „baryły" to był częsty przedmiot rodzinnych i sąsiedzkich sporów, waśni, bójek i „prawowania się przez całe lata". Zrozumiałe, że w warunkach „galicyjskiej nędzy" i międzywojennej biedy, powiększanie gruntów było jedynym sposobem poprawy bytu rodziny, ale przyoranie kilkucentymetrowego pasa pola sąsiada, nie wpływało w sposób dostrzegalny i odczuwalny na zwiększenie plonów. Tego rodzaju uszczuplenie pola sąsiada na przysłowiowe „dwa palce" nie zubożało także sąsiada. Był to jednak powód do waśni sąsiedzkich i sporów oraz ciągnących się latami spraw sądowych. „Chęć procesowania się choćby o najmniejszy skrawek ziemi jest powszechna" – pisał pod koniec XIX wieku badacz kultury ludowej naszych okolic, łańcucki nauczyciel Aleksander Saloni: *Z niepojętą zawziętością biorą się do tych spraw. Zdaje się, że wszelkie uczucia zamarły w piersiach procesujących się, o wszystkiem zapominać się zdają, tylko nie o chęci postawienia na swojem, o chęci upokorzenia przeciwnika*[15] . W „sporach o miedzę" w rzeczy samej nic chodziło o zadośćuczynienie materialne za poniesione szkody i „straty". Chodziło raczej o chłopski honor, który został splamiony, poprzez fakt naruszenia własności rolnej.

Nieracjonalne przywiązanie do własnych gruntów daje jeszcze o sobie znać w Grodzisku. Nierzadkie jest przecież zabranianie korzystania sąsiadom z wygodniejszych dlań polnych dróg dojazdowych przez ich właścicieli. Jest to w większości przypadków postępowanie świadczące o irracjonalnym podejściu do sprawy własności. Ziemia straciła od szeregu lat na wartości ekonomicznej, ale tradycyjne postawy wobec niej przejawiane są jeszcze.

[15] A. Saloni, *Lud łańcucki. Materyały etnograficzne*, Materyały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne, T. VI, Kraków 1903, s. 189.

W sferze działalności gospodarczej głównie starsze pokolenie przejawia ogromną pracowitość. Jest to właściwość charakteryzująca generalnie mieszkańców wsi polskiej, o czym szereg prac napisali socjologowie i etnografowie. Niewątpliwie dla starszej generacji praca jest wartością „ostateczną", czyli traktowana jest jako cel nadrzędny ludzkiego życia, nie zaś tylko jako środek do osiągania efektów praktycznych, gospodarczych i finansowych, W terminologii naukowej mówi się, że w takim podejściu praca stanowi wartość autoteliczną nie zaś instrumentalną. Postawa wobec pracy jako wartości nadrzędnej, jej nieinstrumentalne traktowanie, objawiło się niechęcią do zastosowania mechanizacji kiedy było to możliwe. Jeszcze w latach 80. XX wieku kombajny nie cieszyły się wzięciem. Gospodarz, który zamówił go do żniw, narażał się na zarzut, że „robić mu się nie chce". Oszczędzające czas i eliminujące nadmierny wysiłek fizyczny „maszynowe darcie lnu", nie stało się powszechne w Grodzisku.

Młode pokolenie już w latach 70. XX wieku nastawione krytycznie do takiej nieracjonalnej pracowitości (pracy jako wartości „najwyższej", nie wiodącej do zwiększonych efektów) określane było jako „letkie robotniki", by nie powiedzieć „gnojorze". „Robota, robota tylko robota" dla moich rówieśników to była często „robota bez sensu", jeśli można było wykonać ją inaczej, przy pomocy sprzętu mechanicznego. W naszej opinii starsi byli „pracoholikami" czyli swoistymi nałogowcami, nie mogącymi żyć bez nieustannej pracy. Wypoczynek dlań w dni powszednie nie wchodził w grę. Wolne chwile trzeba było „czymś zapełnić" albowiem „grzech jest siedzieć". To przeświadczenie powoduje, że grodziski chłop powracający z „Hameryki", z emigracji zarobkowej, przybywszy do rodzinnego domu przed południem, już po południu wyruszał w pole.

Obecnie złamany został konserwatyzm poglądów względem wysiłku fizycznego i jego zmniejszania, praca pozostała wyłącznie wartością ekonomiczną.

4. Z OBYCZAJOWYCH TRADYCJI

„Turki" w kulturowym krajobrazie Grodziska

W obchodach świąt wielkanocnych zachował się w Grodzisku dawny obyczaj stawiania straży grobowych przy symbolicznym Grobie Chrystusa w parafialnym kościele. W większości parafii symbolicznego Grobu Pańskiego strzegą umundurowani członkowie straży pożarnych. Niekiedy wartę tę pełnią mężczyźni przywdziani w tradycyjne stroje ludowe. Formowane są też specjalne oddziały straży grobowych, na wzór wojskowych, zwane powszechnie: „turkami".

Należą one przede wszystkim do wielkanocnego krajobrazu świątecznego szeregu parafii Polski południowo-wschodniej i niektórych miejscowości Wielkopolski. Barwne oddziały „turków" też stanowią dumę mieszkańców Grodziska i są główną obrzędową atrakcją Wielkanocy.

W wielu miejscowościach, w których istnieją jeszcze oddziały „turków", tradycję tę wywodzi się z czasów odsieczy wiedeńskiej (1683 r.). W wyprawie króla Jana III Sobieskiego mieli brać udział, powołani do „chłopskiego wojska" (piechota wybraniecka i łanowa) chłopi z danej wsi. Wracając spod Wiednia po zwycięskiej bitwie, przebrani w zdobyczne orientalne mundury, przybyli do rodzinnej wsi w Wielki Piątek bądź w Wielką Sobotę lub w Wielką Niedzielę (stąd udział „turków" w procesji rezurekcyjnej), wywołując wielki popłoch. We wsi rozległy się okrzyki: „Turki idą". Ci zaś udali się do kościoła aby złożyć Bogu podziękowanie za szczęśliwy powrót, a potem zaciągnęli wartę przy Grobie Pańskim. Odtąd dawni wojacy Sobieskiego pełnili straż przy Grobie „ubrani po turecku". Tak wedle ludowego podania powstać miał obyczaj wielkanocnych straży i ich nazwa „turki". W Radomyślu n. Sanem i sąsiadującej z tą miejscowością Woli Rzeczyckiej *(...) przypisuje się tę pierwszą straż jeńcom tureckim, którzy przyprowadzeni przez Radomyślan* (z wyprawy pod Wiedniem – J.G) *osiedlili się w Woli Rzeczyckiej i przyjąwszy chrześcijaństwo zostali zobowiązani przez ówczesnego proboszcza do pełnienia co roku tego honorowego obowiązku w radomyskim kościele*[16]. W obu przypadkach kiedy oryginalne stroje z biegiem lat uległy zniszczeniu, sporządzano nowe na wzór autentycznych, ale nie całkiem wiernie (brak odpowiednich materiałów i umiejętności) lub szyto inne, naśladując tu i ówdzie aktualne wówczas mundury wojskowe, bądź związane z tradycją chłopskiej czy mieszczańskiej służby w wojsku i walki o niepodległość (kosynierzy, „kilińszczacy", gwardie narodowe).

Przytoczonego podania o genezie straży wielkanocnej z braku odpowiednich źródeł historycznych dotąd nie zweryfikowano, nie ustalono jego historycznej prawdziwości. Niemniej jednak opowieści tej nie należy traktować jako opisu faktycznej sytuacji zaistniałej w każdej miejscowości na terenie Polski, w której legenda ta funkcjonuje. Być może zdarzenie to miało gdzieś swoje „źródłowe" miejsce, a następnie podanie o nim przeniknęło do folkloru innych społeczności lokalnych. Przyjmując za fakt historyczny zaciągnięcie wart przy symbolicznym grobie Chrystusa przez chłopów-żołnierzy wracających z wyprawy wiedeńskiej do swej rodzinnej wsi, należy stwierdzić, iż działanie to sytuowało się w ramach już istniejącej tradycji stawiania owych straży i było aktem utrwalającym ją. Wydarzenie

[16] M. Wiktor, *Turki. Zwyczaj wielkanocny w Radomyślu n. Sanem*, Prace i Materiały z Badań Etnograficznych, T.V, Rzeszów 1985, Muzeum Okręgowe, s. 239.

to z racji swej niezwykłości (żołnierze odziani w oryginalne stroje orientalne, tureckie, dysponujący zdobyczną bronią) zapadło w pamięć zbiorową i stało się przedmiotem międzypokoleniowego przekazu i odtąd uznawane jest za początek tego wielkanocnego obyczaju. Mogło konstytuować nowszą lokalną tradycję w tym zakresie, wchodząc w miejsce starszych, dawniejszych form obrzędowych.

U podstaw ukształtowania się obyczaju straży wielkanocnych leży niewątpliwie ewangeliczny przekaz o rzymskich legionistach strzegących Grobu Chrystusa. Można rzec, że prostą kontynuacją tej rzymskiej straży były w późniejszych epokach wojskowe warty honorowe w kościołach polskich pełnione od Wielkiego Piątku do mszy rezurekcyjnej w Wielką Sobotę lub w Wielką Niedzielę. Jak podaje ks. Jędrzej Kitowicz (1728–1804) w swoim *Opisie obyczajów za panowania Augusta III* w XVIII w Warszawie *Przy grobie w kościele kolegiackim drabanci królewscy, u panien benedyktynek w kościele św. Trójcy artylerystowie koronni od wstawienia do grobu Chrystusa aż do rezurekcji trzymali wartę*[17].

Opierając się na źródłach dotyczących historii Kościoła katolickiego w Polsce, z bardzo dużą pewnością orzec można, iż obyczaj straży wielkanocnych w naszym kraju ma średniowieczny rodowód. Barbara Śmiałkówna i Jan Moszkowicz – autorzy opracowania o zwyczajach grodziskich – stwierdzają, że *Zwyczaj ten sięga lat bardzo, bardzo dawnych, być może czasu wypraw krzyżowych*[18]. Jego genezę łączy się z działalnością zakonu Kanoników Regularnych Stróżów Świętego Grobu Jerozolimskiego, zwanych potocznie *bożogrobcami*, który sprowadzony został z Ziemi Świętej do Polski w 1163 roku, przez Jaksę herbu Gryf z Miechowa i tu osadzony w jego dobrach. Stąd ich także polska nazwa „miechowici".

„Bożogrobcy" jako wspólnota zakonna uprawiali specyficzną liturgię zwaną rytem Kościoła Grobu Chrystusa. Ich działalność duszpasterska została nastawiona na szerzenie kultu Męki i Grobu Pańskiego. Kościoły przyklasztorne budowali zazwyczaj na wzór bazyliki Grobu w Jerozolimie (rotunda Anastasis) Poświęcano je też pod wezwaniem Grobu Chrystusa. Przywileje papieskie pozwoliły na uzyskiwanie w ich kościołach takich samych odpustów, jakie otrzymywali pielgrzymujący do Ziemi Świętej. Okoliczność ta oraz obrzędy paschalne spowodowały znaczną popularność ich świątyń w społeczeństwie polskim. Głównie Miechów stał się celem licznych pielgrzymek i znanym ośrodkiem odpustowym. Strażnicy Grobu Pańskiego zapoczątkowali, powszechny później na ziemiach polskich obyczaj, budowania symbolicznych, tzw. wielkopiątkowych grobów Chrystusa i wprowadzili nabożeństwo w formie dramatu religijnego, przedstawiającego dzieje męki Jezusa.

[17] J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, PIW, Warszawa 1985, s. 46.

[18] B. Śmiałkówna, J. Moszkowicz, *Zwyczaje grodziskie*, TSL, Lwów 1935, s. 13.

Pisano o tym już w wiekach XVII–XVIII, a potwierdzają ten fakt współczesne opracowania historyków Kościoła w Polsce. Zakon ten upowszechnił kult Grobu Chrystusa i wprowadzili do społecznej praktyki religijnej atrakcyjne wizualnie, widowiskowe misteria męki Pańskiej. Za przykładem Stróżów Grobu Pańskiego w polskich kościołach budowano symboliczne groby Chrystusa. Ze szczególnym przepychem urządzano groby wielkopiątkowe w epoce baroku. W tym czasie także znacznie rozbudowano nabożeństwa związane z Bożym Grobem. Odwiedzanie grobów wielkanocnych w kościołach stało się powszechnym obyczajem.

Grób Pański nie mógł obyć się bez straży. Była ona niezbędnym elementem współkonstytuującym sens „tajemnicy zmartwychwstania". Rzymską straż symbolizowały często w kościołach i ludowych misteriach wielkopostnych drewniane figury żołnierzy usytuowane obok Grobu. Bardziej jednak do wyobraźni przemawiają żywi ludzie w obrazowanych sytuacjach z odpowiednimi rekwizytami. Nadają bowiem swoistego autentyzmu i teraźniejszości obserwowanej scenie pogrzebu Chrystusa, sprawiając wrażenie, że owa rzeczywistość ewangeliczna dzieje się „tu i teraz"[19]. Dla celów edukacji religijnej w całej Europie średniowiecznej duchowieństwo i bractwa kościelne organizowały tzw. tableaux vivants – „żywe obrazy", czyli widowiska ilustrujące życie Chrystusa. Z badań Stanisława Windakiewicza wynika, iż na ziemiach polskich od średniowiecza po czasy nowożytne odgrywano „misterya" obrazujące treści ewangeliczne i „żywoty świętych Pańskich"[20]. Stały się one podstawowym sposobem głoszenia prawd wiary i prezentowania cyklu roku kościelnego. Ówczesna edukacja religijna „nieoświeconych umysłów" oparta była w dużej mierze na przekazach poglądowych, na naocznym przedstawianiu, uprzystępnianiu i objaśnianiu tekstów biblijnych. Udramatyzowane wielkanocne obrzędy religijne stały się inspiracją i tworzywem dawnego teatru ludowego, jego misteriów pasyjnych i gier rezurekcyjnych. Z nich to przetrwały do czasów współczesnych właśnie straże grobowe. To zabytek, relikt staropolskiej kultury religijnej.

Pogląd o związku powstania wielkanocnych straży grobowych z działalnością duszpasterską bożogrobców pojawia się w literaturze etnograficznej przynajmniej pod koniec XIX wieku. Sformułował go dobitnie Michał Rawicz-Witanowski w swej krótkiej relacji o strażach grobowych w kilku parafiach wielkopolskich. Czytamy w niej, iż *Zwyczaj ten u nas zapewne jest tak dawny, jak dawnym jest Zakon Bożogrobców*[21]. Potwierdzeniem tej tezy jest fakt funkcjonowania straży wielkanoc-

[19] Potrzeba aktualizującego przeżywania męki Chrystusa leży u podstaw odrodzenia się misteriów wielkotygodniowych w ostatnich latach, kiedy zaistniały odpowiednie warunki społeczne, kiedy zniesiono ustrojowo-cenzuralne ograniczenia dla publicznego przejawiania życia religijnego.

[20] S. Windakiewicz, *Teatr ludowy w dawnej Polsce*, AU, Kraków 1902.

[21] M. Rawicz-Witanowski, *Rycerze przy Grobie Chrystusa*, Wisła, T. XII (1898), s. 288.

ych w parafiach prowadzonych w pewnym okresie przez miechowitów. Obsadzili ni między innymi parafie w: Przeworsku (1394), Leżajsku (1400), Urzejowicach /Przeworska (1411), Rudołowicach/Jarosławia i Tuligłowach/Przemyśla (1446), Siedlarowej (1499) i Gniewczynie Przeworskiej (1577). Pewne dane źródłowe potwierdzają na stwierdzenie obecności bożogrobców w Grodzisku na przełomie XIV i XV wieku. Przy kościołach w Przeworsku (1659) i Leżajsku (1662) papież Aleksander III powołał również świeckie bractwa bożogrobców, zwane Konfraterniami Świętego Grobu. a więc tam, gdzie do dziś w ich okolicach istnieją *turki*. Niektóre straże mogły wprost nawiązywać do pierwotnej roli miechowskich kanoników jako stróżów Świętego Grobu Jerozolimskiego i ich modlitewnego czuwania przy symbolicznych grobach., nie zaś do ewangelicznej warty rzymskich legionistów. Wskazywałyby na to nazwy straży wielkanocnych w Pruchniku k. Jarosławia (miasteczka sąsiadującego z miejscowością Tuligłów, gdzie osadzono kiedyś duchownych z tego Zakonu) oraz strażników z okolic Przemyśla. W Pruchniku zwano ich pierwotnie „bożogrobcami" właśnie, a w Przemyślu „krzyżakami", jak powszechnie określano miechowitów w Polsce, wedle świadectwa ks. J. Kitowicza. Zakonnicy miechowscy zapewne w pracy duszpasterskiej eksponowali swoją wcześniejszą rolę opiekunów i stróżów rzeczywistego Grobu Chrystusa, co utrwaliło się w powyższych nazwach. Język – jak wiadomo – odzwierciedla dawne i współczesne zjawiska kulturowe.

Związek genetyczny między kultem Grobu Chrystusa upowszechnianym przez ojców-miechowitów, a obyczajem wielkanocnych straży, zdaje się być niewątpliwy. Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia najbardziej rozpowszechniona ich nazwa – *turki*. Historyczno-kulturowy kontekst pojawienia się tego określenia trudny jest do jednoznacznego wskazania. Wedle podania łączącego pojawienie się straży grobowych z powrotem chłopskich żołnierzy z wyprawy wojennej spod Wiednia, nazwa *turki* związana jest z autentycznym ubiorem tureckim, jaki mieli oni na sobie, kiedy zaciągali wartę honorową przy grobie wielkopiątkowym. Bardziej prawdopodobny jest związek tej nazwy z propagandą antyturecką z okresu wypraw krzyżowych i czasów późniejszych, także – odsieczy wiedeńskiej, kiedy Turcy symbolizowali wszystkich egzotycznych pogan, wrogów wiary chrześcijańskiej, na co zwraca uwagę Krzysztof Kubiak[22]. Pewnie i księża z miechowskiego klasztoru uwydatniali ich rolę w opanowaniu Ziemi Świętej, z której bożogrobcy musieli uchodzić, a Turcy na długi czas przejęli straż przy Grobie Pańskim. *W Jerozolimie* – pisze Andrzej Karczmarzewski – *służbę porządkową pełnili tureccy policjanci-agowie. Pielgrzymi mogli więc spopularyzować wizję grobu strzeżonego przez tureckich żołnierzy*[23].

[22] K. Kubiak *O strażach przy grobie Chrystusa*, Polska Sztuka Ludowa 1980, nr 2, s. 93.

[23] A. Karczmarzewski *W kręgu straży grobowej*, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, s. 5.

Barwny, fantazyjny strój określany jako „turecki" może się wywodzić z misteriów wielkanocnych, zapoczątkowanych przez bożogrobców. Dodać należy, iż znajomość ubiorów wschodnich była w Polsce powszechna z racji częstych walk z Turkami, ich najazdów na ziemie Rzeczypospolitej. Duży wpływ miała na to również fascynacja szlachty polskiej kulturą orientalną, której wiele elementów przejęła. Za jej pośrednictwem drogą „opadu kulturowego" części tureckiego odzienia mogły złożyć się na strój straży grobowych. Często składał się on tylko z dwóch elementów „znaczących", identyfikowanych jako tureckie, z reguły z nakrycia głowy, imitującego turban i drewnianej krzywej szabli. Jak podaje M. Rawicz-Witanowski: *W Brdowie (...) straż ową zowią „turkami", gdyż składa się z 12 chłopców w zawojach na głowie na kształt turbanów, z szablami krzywemi w ręku*[24]. Współcześnie w większości parafii straże grobowe mają uniformy nie przypominające strojów tureckich, lecz nawiązujące do osiemnastowiecznych i dziewiętnastowiecznych polskich mundurów wojskowych. Wszelako tradycyjna nazwa *turki* pozostała.

W parafii stroje straży wielkanocnych wyjątkowo nawiązują do historycznych ubiorów tureckich. Najczęściej obecnie naśladują mundury wojska polskiego z różnych okresów walk o niepodległość (Insurekcji Kościuszkowskiej, wojen napoleońskich, Księstwa Warszawskiego, Powstania Listopadowego i Wiosny Ludów), a wcześniej łączono ludowy strój męski z wojskowymi nakryciami głowy armii zaborczych lub wprost w mundurach armii austriackiej, co czynili urlopowani żołnierze, jak choćby w Grodzisku przed I wojną światową. Ubiór grodziskich turków ulegał dość częstym zmianom. Według ustaleń Franciszka Kotuli *W Grodzisku na przełomie wieków chodzili ubrani w szuby lub żupany: wierzchnie okrycie regionalne, uroczyste, świąteczne. Na głowach nosili okrągłe czapki – niewątpliwie magierki – przystrojone bogato kogucimi piórami. Prawdopodobnie na wzór austriackiej piechoty, która w tym czasie nosiła czarne kapelusze z dużymi pękami kogucich piór. Przepasali się pasami*[25]. Według Stanisława Bartnika *turki* przed pierwszą wojną światową, „za Austrii", *(...) nosili hełmy (makiety wykonane z tektury, pomalowane w kolorze niklowym), zakończone szpicem, w otworze którego zatknięte były naturalne kogucie pióra, czarne dla szeregowych turków i w odcieniach niebieskich dla „starszego". Czapki przypominały hełmy żandarmów z kogucimi piórami. Stroje nie były tak bogate jak obecnie. Wierzchnie okrycie wyglądało jakby przepasana sukmana. (...) Strój dawnego szeregowego turka stanowił czarny lub ciemnogranatowy płaszcz, starszego – niebieski albo też czarne marynarki i spodnie lub też stalowa*

[24] M. Rawicz-Witanowski, op. cit., s. 289

[25] F. Kotula, *Echo minionych stuleci czyli „turki"*, Magazyn Kulturalny, 1979, nr 1, s. 51.

marynarka i czarne spodnie[26]. W okresie międzywojennym – jak czytamy w opracowaniu „Zwyczaje grodziskie" – *turki (...) występują w czarnych, brązowych albo niebieskich uniformach kroju wojskowego, przepasani wojskowym pasem, a przez ramię wstążką, przeważnie czerwoną lub różową. Jako nakrycie głowy służy im czapka zrobiona z tektury, oklejona czarnym papierem, kształtem przypominająca czapki ułanów Księstwa Warsz. Albo hełmy wojskowe okolone zwisającymi wokoło piórami z koguciego ogona. Starszy ma mundur zwykle różny barwą od swej drużyny i bogato przyozdobiony odznakami oficerskimi, a czasem nawet nosi szlify generalskie*[27]. To uniform ubierany na wartę przy grobie w piątek. *W sobotę jednak idą już więcej przystrojeni, do czapek bowiem i do piersi przypinają bukiety sztucznych białych kwiatów, suto zdobionych zielenią, srebrnemi i złotemi nitkami*[28]. Z czasem strój ewoluował, stawał się bardziej ozdobny, dekoracyjny i ustaliła się jego obowiązująca zielona barwa munduru wojskowego, właściwie tylko marynarki. Komendant (starszy) jednego z oddziałów przybiera marynarkę koloru stalowego, niekiedy też prezentuje się w takim uniformie pierwsza czwórka (bywały to też niebieskie marynarki mundurowe Milicji Obywatelskiej w okresie Polski Ludowej). W latach 60. XX wieku zarzucono noszenie zwężanych do kolan wojskowych spodni oficerskich zwanych „rajtkami" i butów z cholewami („oficerek"). Przedwojenną czerwoną lub różową wstążkę zastąpiły wstążki w barwach narodowych, biało-czerwone, a w latach 80. pojawiły się również niebieskie. Zaznaczyć trzeba, że ten ubiór galowy przywdziewany jest dopiero na rezurekcję w Wielką Niedzielę. Wartę przed Grobem Chrystusa od wielkopiątkowego nabożeństwa wieczornego do północy (kiedyś do rezurekcji) pełni się w stroju bez ozdób. *Z chwilą zbierania się rezurekcji* – pisze S. Bartnik – *wraz z nastaniem radosnego święta Wielkanocy chłopcy przywdziewają przygotowane odświętne stroje „tureckie". Na piersiach widnieją różnobarwne sznury z koczotami (rodzaj pomponów), a na nich w klapie bukiet z białych kwiatów. Poprzez ramię upięta biało-czerwona szarfa. Najokazalszą część stroju stanowi wspaniała czapka przypominająca czako ułanów Księstwa Warszawskiego. Zdobi ją, z lewej strony dużych rozmiarów bukiet kwiatów wykonanych ze sztucznych, białych konwalii ułożonych w dwóch płaszczyznach (przetykanych srebrnymi pąkami), przybranych staniolką i zieloną paprotką, z prawej zaś przymocowany jest do czapki sznur z ośmiu pasemek końskiego włosia, specjalnie pleciony do tego celu. Na froncie widnieje olbrzymich rozmiarów orzeł w koronie. Całość sprawia imponujące wrażenie. Galowe długie spodnie*

[26] S. Bartnik, *Turki idą...!*, [w]: S. Bartnik, J. Grad, *Z wielkanocnych tradycji Grodziska. Straż grobowa „turkami" zwana*, Grodzisko Dolne 1993, s. 19–20.

[27] B. Śmiałek, J. Moszkowicz, op. cit., s. 13.

[28] Tamże, s. 14.

z zdobią biało-czerwone lampasy[29].

Uzbrojenie grodziskiej straży grobowej stanowiły jeszcze w okresie międzywojennym autentyczne karabiny lub strzelby i szable. Obecnie na wyposażeniu oddziałów „turków" są drewniane imitacje karabinów lub szabel. Strzelby zostały zabronione przez władze państwowe po chłopskim wystąpieniu zbrojnym w Grodzisku w 1933 roku, natomiast oryginalne szable zarekwirowane zostały przez MO w 1966 roku, roku obchodów 1000-lecia Chrztu Polski.

W parafii grodziskiej, w pewnym okresie bardzo rozległej, pamięta się początkowe dwa oddziały „turków" z Bud Łańcuckich i Wólki Grodziskiej. W okresie międzywojennym formują się kolejne grupy zwane „partiami" w Grodzisku Górnym i Grodzisku Dolnym. Były też szczytowe lata, w których straż przy Grobie Pańskim pełniły „turki" z sześciu oddziałów.

Charakterystyczna dla obchodów wielkanocnych w Grodzisku jest trzykrotnadefilada z orkiestrą przy dźwiękach marsza oddziałów „turków" wokół kościoła przed i po rezurekcji oraz przed i po sumie w Wielką Niedzielę i Wielki Poniedziałek. Następnie po mszy św. południowej odwiedzają miejscowych księży, prezentując swoją musztrę paradną, by po niej rozpocząć „chodzenie po domach", czyli odwiedzać parafian i przed domami gospodarzy także przedstawić, skróconą z reguły musztrę, a po niej starszy składa gospodarzom i gościom życzenia i otrzymuje pieniężny datek. Zebrane pieniądze służą na opłacenie orkiestry i wtorkową, po Wielkanocy zabawę „turków".

Obyczaj „turków" jest autentyczną kontynuacją wielkanocnej tradycji, która stanowi jeden z istotnych czynników tożsamości kulturowej mieszkańców Grodziska.

Ośrodek Kultury w Grodzisku Dolnym jest pomysłodawcą i inicjatorem przedsięwzięcia kulturalnego, jakim jest Parada Straży Wielkanocnych. Niezwykle znaczący jest charakter kulturowy i społeczny tego przedsięwzięcia. Ma to ogromne znaczenie dla kontynuowania tradycyjnej obrzędowości społeczności lokalnych, co bezpośrednio przekłada się na utrwalenie ich tożsamości.

Dowodem na to jest coraz liczniejszy udział oddziałów „turków", nie tylko z Polski południowo-wschodniej, ale również z dalszych zakątków naszego kraju.

W pierwszej paradzie zorganizowanej w 1993 roku uczestniczyło 17 oddziałów straży grobowych (tj. ok. 550 osób). Z biegiem czasu liczba oddziałów potroiła się, a ilość uczestników wzrosła do ok. 1500 osób. Wśród tych grup są takie, które uczestniczyły we wszystkich przeglądach i takie, które dopiero debiutują w tej im-

[29] S. Bartnik, op. cit., s. 21.

prezie. Obrzęd „turków" jest jednym z ostatnich żywych elementów obrzędowości wielkanocnych południowo-wschodniej Polski, który na nowo odrodził się w Grodzisku Dolnym i wart jest kontynuacji dla podtrzymania unikalnych reliktów naszej narodowej kultury. Nie słabnie też zainteresowanie nią społeczności lokalnych, dla których Parada jest prezentacją ich specyficznej tradycji ludowej stanowiącej o ich odrębności.

Chcąc zachować, utrwalić i na stałe wpisać w świadomość i rzeczywistość grodziską niezniszczalnych i trwałych wzorców tradycji wielkanocnych z okazji jubileuszowej XV Parady Straży Wielkanocnych 15 kwietnia 2007 roku odsłonięto w Grodzisku Miasteczku symboliczny pomnik Turka (fot. 71) z dedykacją:

W hołdzie tym, którzy byli i pozostaną wierni tradycji[30].

[30] Napis taki widnieje na cokole pomnika „Turka" postawionego obok budynku Ośrodka Kultury w Grodzisku Dolnym.

MAŁGORZATA BURDA-KRÓL

KULTURA ZIEMI GRODZISKIEJ

TRADYCJE MUZYCZNE I LUDOWE

1. Orkiestra Dęta

Jednym z najstarszych zespołów amatorskich działających w Grodzisku jest Orkiestra Dęta. Początki jej działalności sięgają roku 1910, kiedy to po raz pierwszy w dniu 27 marca 1910 r. w czasie uroczystości wielkanocnych na mszy św. zagrano publicznie pieśni kościelne, wywołując tym samym niezwykłą sensację wśród zgromadzonych wiernych.

Historia Orkiestry Dętej to dzieje kilku pokoleń Grodziszczan, ale to również dzieje wydarzeń wielkich o wymiarze narodowym i mniejszych odnoszących się wyłącznie do naszej lokalnej społeczności.

Historię zespołu tworzą ludzie i fakty. Ludziom, którzy pracowali nad powołaniem do życia orkiestry przyświecała nieodmiennie pozytywistyczna zasada: „Przez kulturę do wolności".

Inspiracja niesienia kultury i oświaty na zapadłej wsi powstała już przed I wojną światową „pod płaszczykiem" legalnej organizacji niepodległościowej – Drużyny Bartoszowej, w łonie której zrodziła się myśl utworzenia orkiestry. Zrealizował ją syn chłopa – student wówczas – Stanisław Kulpa. Od tamtej chwili minął już nie-

mal wiek. W prawie 100-letniej historii Orkiestry zapisały się w dużej mierze dzieje jej członków, historia Grodziska, jego obyczajowość i tradycje, co znalazło wyraz w kronice zespołu.

Piękne, często trudne, ale wzniosłe wydarzenia i inicjatywy w najdrobniejszych szczegółach zebrał i udokumentował nieżyjący już dziś rodak z Grodziska Dolnego, członek zespołu, rzetelny i światły kronikarz Stanisław Wnęk. Jemu to winniśmy wdzięczność, że ocalił od zapomnienia wszystkie szczegóły od zarania orkiestry do 1977 roku. Godnym jego kontynuatorem był do roku 2000 Wincenty Pażyra, członek zespołu, który swój talent plastyczny i kronikarską pasję poświęcił dokumentowaniu działalności orkiestry jako swoiste zadośćuczynienie kolegom.

Z kronikarskich danych wynika, że w roku 1909 wspomniany Stanisław Kulpa zyskując sobie kilku młodych kolegów, przy pomocy prawdziwego społecznika doktora Bolesława Trynieckiego oraz swego kolegi, a znanego nam Profesora Franciszka Leji – ówczesnego absolwenta Uniwersytetu Warszawskiego, a także Hanasa – „muzykanta" z gimnazjalnej orkiestry w Jarosławiu, przystąpił do organizowania Orkiestry Dętej. Przedsięwzięcie w tym czasie nie do uwierzenia udało się i 12-stu młodych entuzjastów muzyki rozpoczęło pracę.

Zaczęto od zbierania funduszy na kupno instrumentów z opodatkowania się, datków doktora Trynieckiego (600 koron), Franciszka Leji oraz potajemnej zbiórki od znanych wówczas osobistości. Zebrano ogółem 1.350 koron. Właśnie za tę sumę, resztę na spłaty, przywieziono z Fabryki Instrumentów Muzycznych Niewczyka we Lwowie 16 instrumentów, z którymi niektórzy spotkali się po raz pierwszy w życiu.

Tak więc na czele ze Stanisławem Kulpą – pionierem Orkiestry Dętej w Grodzisku – rozpoczął pracę zespół w składzie:

z Grodziska Górnego: Kulpa Michał (najstarszy), Urban Franciszek, Kot Antoni, Pytel Stanisław, Kulpa Józef (brat założyciela)

z Grodziska Dolnego: Bielecki Michał, Chmura Józef, Rydzik Ludwik, Kot Franciszek, Moszkowicz Ludwik i Król Franciszek z Bud.

Po sporządzeniu pieczęci z napisem „Orkiestra Włościańska" przystąpiono do pracy. Trudności na początku były ogromne. Poza wewnątrzorganizacyjnymi, jak – nauka grania, brak lokalu, brak materiału nutowego, opału, gotówki – trzeba było jeszcze przełamać przesądy i uprzedzenia starszego pokolenia. Jedynie nauczycielstwo i znikoma część społeczeństwa wsi „poszła na rękę" orkiestrze i na szczęście miejscowe władze austriackie patrzyły na to przez palce.

Pierwsze występy publiczne to rok 1910. Na równi z muzyką szła w tym zespole praca oświatowa przez organizowanie odczytów, prenumerowanie czasopism i pierwszych w Grodzisku występów teatralnych. Utworami, które zaczęto ćwiczyć i grać były: hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła", krakowiak: „Bartoszu, Bartoszu", chorał Kornela Ujejskiego: „Z dymem pożarów", „Marsz sokołów", „Tysiąc walecznych", a także pieśni do mszy świętej.

W roku 1910, 3 Maja po mszy św. uformował się pochód, w którym uczestniczyła również orkiestra i wszyscy udali się na tzw. „Skotnik" w celu postawienia uprzednio przygotowanego Krzyża Grunwaldzkiego w 500-tną rocznicę Bitwy pod Grunwaldem. Była to wielka polityczna manifestacja, ale obecni przy tym żandarmi austriaccy nie rozumieli głębokiej treści obchodu tego wydarzenia. Orkiestra grała wówczas najpierw hymn państwowy, następnie „Z dymem pożarów". W tym też roku orkiestra weszła w całości w skład ówczesnej patriotycznej organizacji „Drużyny Bartoszowej", której komendantem został Jan Mach z Grodziska Górnego.

Od tej pory zespół rozwijał się intensywnie z każdym rokiem zyskując sobie przyjaciół i nowych członków. W roku 1912 wstąpił do orkiestry jej późniejszy dyrygent Ludwik Gajewski. W chwili, gdy orkiestra stanęła już na dobrym poziomie wybuchła I wojna światowa. Prawie wszyscy jej członkowie zostali zmobilizowani, a instrumenty zostały starannie ukryte. Faktem jest więc, że zarówno ludzie, jak i instrumenty przeżywają swoje tułacze, wojenne losy.

Ale przyszła też wreszcie upragniona niepodległość! Cały naród przeżywał ogromny entuzjazm! – spełniły się marzenia kilku pokoleń o wolnej Polsce – wyśpiewane w pieśni. Dzień 11 listopada pozostanie dla milionów Polaków dniem szczególnym i ważnym, jak ważną jest niepodległość!

W roku 1922 Stanisław Kulpa reaktywował zespół z tym samym składem członków, odnalazły się też instrumenty. Zaczęła się praca z zespołem w niepodległej Polsce. Dominował repertuar legionowy i niepodległościowy, zwłaszcza, gdy do zespołu powrócili dawni członkowie, którzy zdobyli bogate doświadczenie i wiedzę muzyczną w orkiestrach wojskowych. Zespół nabierał coraz większego rozmachu, przybywało ochotników i prawdziwych miłośników muzyki. Nastąpiły lata bogate w liczne wyjazdy i zamiejscowe koncerty orkiestry.

Naród nasz przeżył wiele w swojej historii. Po krótkim okresie względnego spokoju nastał koszmar II wojny światowej, potem znowuż radość wolności, niesłuszne posądzenia, więzienia i terror stalinowski, a po nim lata optymizmu i nadziei, ale też coraz częściej zwątpienia w Polsce Ludowej.

Znowu przyszło Polakom zmagać się o suwerenność i poszerzać, budować na nowo pojęcie niepodległości. Były radosne sierpnie i smutne grudnie. Naród stawał się coraz bardziej odważny w domaganiu się swoich praw, o czym z taką siłą

przypominał nam niezwykły przywódca Papież Polak – Jan Paweł II. Były kolejno zwycięstwa i klęski. Trudne były i są polskie drogi dziejowe. Najpierw dzielili nas zaborcy, potem podzieliliśmy się sami. Początkowo na zwolenników różnych orientacji politycznych, później na partyjnych i bezpartyjnych, czyli lepszych i gorszych. Zamieniliśmy polskie rocznice na obce naszej historii, daliśmy się sprofanować.

Orkiestra Dęta towarzyszyła swą obecnością i repertuarem tym wydarzeniom. Jednak obok programów okolicznościowych, stałe miejsce w repertuarze zespołu stanowiły kolędy, „Jasełka", „Ostatki", utwory wielkanocne, rocznice grunwaldzkie, utwory patriotyczne i religijne bliskie naszej tradycji kulturowej i obyczajowej.

Pomimo, że orkiestra przeżywała swoje wzloty i upadki, zawsze miała wielu oddanych zapaleńców, przyjaciół i sponsorów, zarówno osoby prywatne, jak i instytucje. Wspomnijmy choćby niektórych, a więc wymieniony już mecenas – Stanisław Kulpa, profesor Franciszek Leja, państwo Trynieccy, Profesor Józef Wraga, Antoni Mach, Towarzystwo Szkoły Ludowej, zarządy powiatowych i ochotniczych straży pożarnych wraz z ich komendantami, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska", gromadzkie i powiatowe rady narodowe, Wojewódzki Zarząd Orkiestr i Chórów, Wojewódzki Wydział Kultury w Rzeszowie i inni.

Nie byłoby sukcesów tego zespołu, gdyby nie jego oddani dyrygenci, począwszy od założyciela – Stanisława Kulpy, od którego funkcję tę przejmowali kolejno: Ludwik Gajewski, Walenty Majkut, Antoni Mach, Józef Wraga, Feliks Markocki, Stanisław Kulpa, Stanisław Czerwonka, Marek Chudzik i Jakub Magoń, który od roku 2008 zapisuje najnowszą kartę w jego historii.

Barwne i bogate są prawie 100-letnie dzieje tej szczególnej wspólnoty i jej członków. Na trwałe zapisały się w niej nazwiska wspaniałych postaci, nieubłagalny czas zabiera jednych, przychodzą inni. Nawiązuje się niezwykła więź pokoleniowa, przyjaźń i ludzka solidarność wiodą prym w zaczarowanym świecie muzyki.

A mówiąc o muzyce i muzykowaniu należy jeszcze przypomnieć kilka znaczących faktów z działalności zespołu. Nie sposób nie wspomnieć tutaj występów i koncertów orkiestry dętej, które będą zawsze powodem do dumy i radości: koncerty w czasie pobytów Ojca Św. Jana Pawła II w Ojczyźnie. W 1997 roku orkiestra otrzymała dyplom z rąk Ministra Kultury i Sztuki „Za zasługi w upowszechnianiu kultury muzycznej", a także wzięła w tym dniu udział w koncercie, który był jednocześnie próbą ustanowienia Rekordu Guinessa w kategorii Największej Orkiestry Strażackiej Świata liczącej 1500 muzyków. W 1998 roku orkiestra zdobyła III miejsce na XVII Przeglądzie Orkiestr Strażackich w Brzózie Królewskiej. W każdym roku orkiestra bierze udział w Podkarpackim Przeglądzie Straży Wielkanocnych. Największym sukcesem orkiestry było zdobycie III miejsca w Międzywojewódzkim

Przeglądzie Strażackich Orkiestr Dętych w Busku Zdroju w 1994 roku i III miejsce w VIII Ogólnopolskim Turnieju Orkiestr Dętych w Kolbuszowej w 2003 roku.

Były w historii orkiestry chwile radości z powodu większych czy mniejszych osiągnięć i sukcesów na przeglądach i konkursach. Była również niekiedy gorycz porażki, posmak przegranej i świadomość, że można dać z siebie więcej. Jednak największym sukcesem jest to, że orkiestra nadal istnieje, angażuje nowych muzyków, udoskonala swój repertuar, podnosi poziom artystyczny zespołu i ku radości odbiorców uświetnia swoimi występami imprezy gminne, kościelne i patriotyczne.

PREZESI (KIEROWNICY)* Orkiestry Dętej

Kulpa Stanisław	1910–1923
Gajewski Ludwik	1923–1934
Mach Antoni	1934–1970
Majkut Stanisław	1970–1978
Czerwonka Feliks	1978–1985
Klin Stanisław	1985–1999
Kulpa Józef	1999 – aktualny prezes

*W latach 1910–1947 kapelmistrzowie byli zarazem prezesami (kierownikami orkiestry)

KAPELMISTRZOWIE (DYRYGENCI)* Orkiestry Dętej

Kulpa Stanisław	1910–1923
Gajewski Ludwik	1923–1934
Mach Antoni	1934–1947
Wraga Józef	1947–1951
Gajewski Ludwik	1951–1976
Kulpa Stanisław	1976–1980
Czerwonka Stanisław	1980–1984
Chudzik Marek	1984–2008
Magoń Jakub	2008 – aktualny dyrygent

* W latach 1910–1914 naukę gry prowadził Hanas z Pawłosiowa; w latach 1950–1951 w niektórych występach funkcję dyrygenta pełnił Walenty Majkut; w latach 1976–1977 naukę gry prowadził Edward Markocki a niektóre występy Feliks Markocki.

KALENDARIUM
z dziejów Orkiestry Dętej

27.03.1910 r.	– pierwszy publiczny występ w Grodzisku na Wielkanoc przyjęty jako data powstania Orkiestry Włościańskiej
1914–1922 r.	– przerwa w działalności orkiestry w związku z działaniami wojennymi
kwiecień 1923	– objęcie funkcji kapelmistrza przez Ludwika Gajewskiego
05.08.1923	– I Walne Zebranie Orkiestry Włościańskiej w Grodzisku – wybór Zarządu, wejście w struktury Towarzystwa Domu Ludowego
1928	– udział orkiestry w „Zjeździe Grodziszczan"
1932	– wejście orkiestry w skład Ochotniczej Straży Pożarnej w Grodzisku Górnym
1934 r.	– zmiana kapelmistrza - funkcję tę obejmuje Antoni Mach
22.09.1935 r.	– obchody 25-lecia Orkiestry Włościańskiej
1937 r.	– przeniesienie siedziby Orkiestry do budynku Towarzystwa Szkoły Ludowej w Grodzisku Miasteczku
1939–1944 r.	– przerwa w działalności Orkiestry w związku z działaniami wojennymi
1946 r.	– umiera założyciel Orkiestry dr Stanisław Kulpa-Grodziski
1949 r.	– orkiestra rejestruje się w Związku Samopomocy Chłopskiej – I miejsce w Przeglądzie Orkiestr Dętych Województwa Rzeszowskiego
1951 r.	– powrót Ludwika Gajewskiego na funkcję dyrygenta – rejestracja w „Zjednoczeniu Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych"
1952 r.	– udział orkiestry w Dożynkach Centralnych w Krakowie
1956 r.	– patronat nad orkiestrą obejmuje Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w Leżajsku
1958 r.	– umiera Zofia Tryniecka - fundatorka Towarzystwa Szkoły Ludowej, przyjaciel orkiestry
12.06.1960 r.	– jubileusz 50-lecia orkiestry – orkiestra przyjmuje nową nazwę: Amatorski Zespół Orkiestry Dętej „Sygnał" przy OSP w Grodzisku Dolnym.
13.09.1970 r.	– udział w dożynkach Polski Płd.-Wsch. w Grodzisku
1976 r.	– wejście Orkiestry Dętej w struktury Gminnego Ośrodka Kultury – umiera Antoni Mach - wieloletni dyrygent i prezes orkiestry
1979 r.	– umiera prof. Franciszek Leja – współzałożyciel orkiestry
1984 r.	– funkcję dyrygenta przejmuje Marek Chudzik
1985 r.	– umiera Stanisław Wnęk, kronikarz i wieloletni członek orkiestry
07.07.1985 r.	– obchody 75-lecia Orkiestry Dętej, orkiestra otrzymuje Złoty Medal za zasługi dla pożarnictwa przyznany przez Prezydium ZOSP

11.11.1990 r.	– obchody 80-lecia Orkiestry Dętej
02.06.1991 r.	– udział we mszy św. w czasie wizyty Papieża Jana Pawła II w Rzeszowie
25.06.1994 r.	– zdobycie III miejsca w Międzywojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych w Busku Zdroju
28.06.1995 r. 02.07.1995 r.	– nadanie sztandaru orkiestrze przez Zarząd Wojewódzki OSP w Rzeszowie – obchody Jubileuszu 85-lecia działalności
14.02.1997 r. 10.06.1997 r. 29.06.1997 r.	– umiera Ludwik Gajewski – wieloletni dyrygent orkiestry – udział we mszy św. kanonizacyjnej Jana z Dukli celebrowanej przez Ojca Św. Jana Pawła II (Krosno) – orkiestra otrzymuje Certyfikat udziału w próbie ustanowienia Rekordu Guinnessa w konkurencji Koncertu Największej Orkiestry Strażackiej Świata liczącej 1500 muzyków.
02.05.1998 r. 31.05.1998 r. 26.0.1998 r. 14.11.1998 r.	– udział w wojewódzkich obchodach Dnia Strażaka w Rzeszowie – III miejsce w XVII Przeglądzie Orkiestr Strażackich w Brzózie Królewskiej – udział w II Zjeździe Grodziszczan – udział w nadaniu Szkole w Grodzisku Górnym imienia prof. Franciszka Leji
15.03.1999 r. 01.09.1999 r.	– umiera prezes orkiestry Stanisław Klin – udział orkiestry w Wojewódzkiej Inauguracji Roku Szkolnego 1999/2000 w Grodzisku Dolnym
16.03.2000 r. 18.05.2000 r. 23.07.2000 r. 01.09.2000 r.	– koncert podczas prezentacji Panoramy Kulturalnej Powiatu Leżajskiego w Rzeszowie – udział w koncercie zadedykowanym Ojcu Świętemu z okazji 80-lecia Jego urodzin (Wadowice) – jubileusz 90-lecia działalności orkiestry – udział w nadaniu Szkole Podstawowej w Opaleniskach imienia Witołda Nowiny-Sawickiego
09.03.2001 r. 24.06.2001 r. 24.10.2001 r.	– umiera Stanisław Czerwonka – były dyrygent orkiestry – III miejsce w VI Międzywojewódzkim Turnieju Orkiestr Dętych w Kolbuszowej – udział w nadaniu Szkole w Grodzisku Dolnym imienia Jana Pawła II
07.09.2002 r.	– udział w uroczystościach koronacyjnych obrazu Matki Bożej w Bazylice Ojców Bernardynów w Leżajsku
29.06.2003 r. 07.09.2003 r. 14.09.2003 r.	– III miejsce w VIII Ogólnopolskim Turnieju Orkiestr Dętych w Kolbuszowej – III miejsce w II Turnieju Orkiestr Dętych w Łańcucie – III miejsce w III Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych w Iwoniczu Zdroju
07.05.2005 r. 19.11.2005 r.	– koncert w Częstochowie z okazji Ogólnopolskiego Zjazdu Strażaków na Jasnej Górze – jubileusz 90-lecia działalności orkiestry – nadanie orkiestrze przez Polski Związek Chórów i Orkiestr Złotej Odznaki Honorowej za szczególną działalność organizacyjną i artystyczną w społecznym ruchu muzycznym
21.05.2006 r. 18.06.2006 r.	– udział w Przeglądzie Pieśni Maryjnej „Znak Nadziei" w Leżajsku – koncert podczas Wojewódzkiego Spotkania Strażackiego w Rzeszowie
06.05.2007 r. 07.10.2007 r.	– koncert w Sanktuarium Matki Bożej w Kalwarii Pacławskiej podczas Wojewódzkiej Pielgrzymki Strażackiej – III miejsce w I Powiatowym Przeglądzie Orkiestr Dętych w Gorzycach
01.04.2008 r.	– funkcję dyrygenta obejmuje Jakub Magoń

Informacje zaczerpnięte z kroniki orkiestry dętej, dzienników i kroniki Ośrodka Kultury w Grodzisku Dolnym.

2. Kapela Ludowa „Grodziszczoki"

Mieszkańcy wsi – szczególnie ci młodzi – po okresie ciężkiej całorocznej pracy zawsze szukali wytchnienia, rozrywki i zabawy w pójściu na tańce – dawniej do karczmy, a w późniejszych czasach do remizy strażackiej. Nie mogło zatem w żadnej wsi zabraknąć przypadkowych grajków czy wiejskich muzyków. Tradycje muzykowania w Grodzisku są z tego względu głęboko zakorzenione.

Z muzyków amatorów, grających na wiejskich potańcówkach po dziś dzień starsi mieszkańcy wspominają Walentego Majkuta – świetnego skrzypka. Wszystkie przedwojenne wesela nie mogły się odbyć bez cymbalistów – Markockiego i Śmiałka. W latach późniejszych grę na tych instrumentach kontynuowali ich synowie: Kazimierz Śmiałek i Edward Markocki.

Autentyczna muzyka ludowa na weselach i zabawach zaczęła zanikać na przełomie lat 50-tych i 60-tych, bowiem była zastępowana przez graną coraz częściej współczesną muzykę rozrywkową.[31]

W tym też okresie zaobserwować można było również żywe zainteresowanie społeczeństwa artystycznymi wartościami ludowej tradycji. Przejawiało się ono w wielu faktach: w żywiołowym wręcz powstawaniu amatorskich zespołów ludowych z częstymi rekonstrukcjami strojów regionalnych, renesansie kapel ludowych, urządzaniu lokalnych, regionalnych i ogólnopolskich festiwali, tworzeniu izb i muzeów regionalnych, urządzaniu narad i dyskusji o kulturze ludowej czy w ożywionej publicystyce dotyczącej tych problemów.

Właśnie w połowie lat 60-tych w roku 1965 z inicjatywy Władysława Dubika – kierownika biblioteki w Grodzisku Dolnym powstała grodziska kapela ludowa. Nazwa „kapela ludowa" jest wiążąca, bowiem chodzi o to, by zestawy instrumentów w kapeli odpowiadały ściśle tradycji regionalnej, a także o to, by sposób i styl wykonania był swój, lokalny, ludowy. Bo w tym wszystkim zawarty jest bezcenny dorobek wielu pokoleń w zakresie ludowej kultury muzycznej danego regionu.

W początkowych latach w nowo założonej w Grodzisku kapeli grywali: Jan Kula, Jan Czerwonka, Józef Rafa, Stanisław Malach, Tadeusz Majkut, Feliks Markocki i wspomniani wcześniej – Kazimierz Śmiałek i Edward Markocki. Przez kilka lat z rzędu kapela ta grywała w Grodzisku i okolicznych miejscowościach oraz dawnym województwie rzeszowskim jako samodzielna formacja muzyczna, a od chwili powołania do życia w roku 1974 Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Grodziskiej, zwanego później „Grodziszczokami", stała się jego częścią składową[32].

[31] Kapela Grodziszczoki. Polish Music Folk, s. 13.

[32] Ibidem, s. 13.

W kapeli i zespole przez wiele lat za sprawy muzyczne odpowiedzialny był Edward Markocki. Zespół i kapela to także rodziny: Kuźniarów, Gradów, Hałasów i Kostków, które były kiedyś i są dzisiaj związane z zespołem.

W kapeli na przestrzeni minionych lat zaszły z konieczności zmiany personalne. W miejsce zmarłych – Józefa Zamorskiego, Kazimierza Śmiałka, Józefa Kowalika i Jana Szajnera przyszli nowi. W roku 1996 skład kapeli przedstawiał się następująco: skrzypce I – Jan Hałas (od 1994 r.), skrzypce II – Franciszek Hałas (na stałe od 1991 r.), cymbały – Edward Markocki (od początku), klarnet I – Franciszek Kostek (od 1994 r.), klarnet II – Tadeusz Kostek (od 1993 r.), kontrabas – Stanisław Kuźniar (od 1980 r.), wokal – Apolonia Kuźniar (od 1974 r.).

Kapela Ludowa od początku swego istnienia w aktywny sposób propaguje folklor naszego regionu w kraju biorąc udział w przeglądach i konkursach wojewódzkich, ogólnopolskich, a także poza jego granicami podczas zagranicznych tournée.

Repertuar kapeli tworzą autentyczne utwory muzyki ludowej pochodzące z Grodziska i okolic oraz ogólnie z regionu rzeszowskiego. Są to m. in.: „Polka z Bud", „W Grodzisku na rynku", „Zachodzi słoneczko", „Szła dziewczyna koło młyna", „Na roli", „Walc rybka", „Oberek", „Polka galopka", „Krakowiak", „Tramelka grodziska", „Sztajerek", „Oberek Podkudłacz".

Jesienią 1999r. zmarł kolejny skrzypek – Jan Hałas. Wraz z 2000 rokiem grę w kapeli rozpoczął pochodzący z Żołyni Józef Bosak. W roku 2007 r. nastąpiły w kapeli kolejne zmiany – odszedł klarnecista Franciszek Kostek, a jego miejsce zajął Grzegorz Bartnik.

Nie zachowały się niestety żadne zapiski źródłowe dotyczące pierwszych samodzielnych występów i koncertów kapeli ludowej. Natomiast z chwilą powstania Zespołu Regionalnego „Grodziszczoki" rozpoczęło się nieprzerwane i trwające po dziś dzień pasmo sukcesów dla obydwu tych grup. Wielokrotnie są to wspólne, zespołowe osiągnięcia, kiedy kapela towarzyszy „Grodziszczokom", ale istnieje również długa lista nagród i wyróżnień przyznanych na koncertach i przeglądach, które są zastrzeżoną zdobyczą kapeli ludowej.

Do najważniejszych osiągnięć Kapeli należą:

1979 r.	– „Złota Wierzba" na Ogólnopolskim Festiwalu Folkloru i Sztuki Ludowej w Płocku
1987 r.	– udział w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym
1988 r.	– udział w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków w Kazimierzu n/Wisłą
1990 r.	– koncerty w Hamburgu i Wiesbaden w RFN
1993 r.	– „Złota Baszta" - Nagroda Główna Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel w Kazimierzu
1995 r.	– I miejsce na Międzywojewódzkich Spotkaniach Kapel w Wiśniowej
1996 r.	– I miejsce na Międzywojewódzkich Spotkaniach Kapel w Wiśniowej
1997r.	– II nagroda na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu – honorowe wyróżnienie za działalność artystyczną „Liść lauru" nadane przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie
1998 r.	– I nagroda podczas Wojewódzkich Spotkań Kapel Ludowych w Błażowej – Nagroda Publiczności dla Najsympatyczniejszej Kapeli z Polski na XVIII Międzynarodowym Spotkaniu Kapel Ludowych w Toruniu
1999 r.	– II miejsce na I Spotkaniach Kapel Ludowych w Głogowie Małopolskim
2000 r.	– I miejsce na II Spotkaniu Kapel „Na rzeszowską nutę" w Głogowie Małopolskim – I miejsce w Dynowie w czasie Przeglądu Kapel i Instrumentalistów w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu – po raz drugi miano Najsympatyczniejszej Kapeli Ludowej na XX Międzynarodowym Spotkaniu Kapel Ludowych w Toruniu
2001 r.	– wyróżnienie w XIII Wojewódzkim Konkursie „Ludowe obrzędy i zwyczaje" w Tyczynie – III miejsce w Przeglądzie Kapel i Instrumentalistów Ludowych w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel w Kazimierzu – Dynów 2001 – I miejsce w Regionalnym Spotkaniu Kapel Ludowych w Błażowej
2002 r.	– II miejsce w Regionalnym Spotkaniu Kapel Ludowych w Błażowej – I miejsce w Przeglądzie Kapel i Instrumentalistów Ludowych w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel w Kazimierzu – Dynów 2002 – I nagroda na Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Instrumentalistów w Kazimierzu – I nagroda na VIII Spotkaniu Muzyków i Śpiewaków Ludowych w Łące k/Rzeszowa

2003 r.	– I miejsce w Przeglądzie Kapel i Instrumentalistów Ludowych w ramach XXVII Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel w Kazimierzu – Dynów 2003 – I miejsce w VIII Regionalnym Spotkaniu Kapel Ludowych w Błażowej – Nagroda Zarządu Województwa Podkarpackiego w dziedzinie kultury i sztuki za całokształt działalności – koncerty we Lwowie wraz z Zespołem Regionalnym „Grodziszczoki"
2004 r.	– wyróżnienie w Przeglądzie Kapel i Instrumentalistów Ludowych w ramach XXXVIII Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel w Kazimierzu – Dynów 2004
2005 r.	– II miejsce w Przeglądzie Kapel i Instrumentalistów Ludowych w ramach XXXIX Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel w Kazimierzu – Dynów 2005 – I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Kapel z udziałem Cymbalistów w Rzeszowie
2006 r.	– III miejsce w XXXX Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Instrumentalistów w Kazimierzu nad Wisłą – I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Kapel z udziałem Cymbalistów w Rzeszowie
2007r.	– I miejsce w Wojewódzkim Spotkaniu Kapel Ludowych w Błażowej – „Nagroda im. Oskara Kolberga za Zasługi dla Kultury Ludowej" – II Nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Kapel z udziałem Cymbalistów w Rzeszowie
2008 r.	– III miejsce w XIII Wojewódzkim Spotkaniu Kapel Ludowych w Błażowej – II miejsce w Przeglądzie Kapel i Instrumentalistów Ludowych „Pogórzańska Nuta" w Dynowie
2009 r.	– II miejsce w II Chmielakowym Przeglądzie Kapel Ludowych i Folklorystycznych w Krasnystawie

Informacje zaczerpnięte z kroniki Zespołu „Grodziszczoki", dzienników i kroniki Ośrodka Kultury w Grodzisku Dolnym.

Wybitną indywidualnością na tle całej kapeli wyróżnia się jej cymbalista – **Edward Markocki.** Gra on w kapeli od początku lat 70-tych, a grę na tym instrumencie przejął po swoim ojcu Janie Markockim, który był także znakomitym i cenionym muzykiem-cymbalistą.

Edward Markocki jako niezrównany w tych stronach cymbalista stał się piewcą propagatorem i promotorem naszego grodziskiego rodzimego folkloru. Brał udział w wielu konkursach oraz przeglądach wojewódzkich i ogólnopolskich zdobywając często wysokie nagrody i wyróżnienia.

Swoją wiedzę i umiejętności muzyczne od wielu lat przekazywał i przekazuje nadal młodemu pokoleniu szkoląc w grze na cymbałach swoich uczniów. Najzdolniejsi z nich poszli w ślady mistrza występując indywidualnie na konkursie cymbalistów w Rzeszowie. Osiągnięcia pana Markockiego w dziedzinie kultury są znaczą-

ce i tworzą swoistą wizytówkę naszej gminy i regionu. Jego działalność artystyczna za ostatnie 15-lecie przedstawia się następująco:

1993 r.	– II nagroda na 27 Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków w Kazimierzu Dolnym n/Wisłą
1999 r.	– Nagroda w XVIII Spotkaniu Cymbalistów w Rzeszowie
2000 r.	– II nagroda w XXXIV Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym n/Wisłą – I nagroda w XIX Spotkaniu Cymbalistów w Rzeszowie
2002 r.	– II nagroda w XXI Spotkaniu Cymbalistów w Rzeszowie
2003 r.	– I miejsce w Przeglądzie Kapel i Instrumentalistów Ludowych w ramach XXXVII Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel w Kazimierzu – Dynów – Główna Nagroda „Złota Trombita Żywiecka" na I Międzynarodowym Przeglądzie Instrumentalistów Ludowych w Żywcu – Grand Prix na XXII Spotkaniu Cymbalistów w Rzeszowie
2004 r.	– II miejsce w XXXVIII Ogólnopolskim Festiwalu Kapel w Kazimierzu nad Wisłą – I Nagroda na XXIII Ogólnopolskim Spotkaniu Cymbalistów w WDK w Rzeszowie
2005 r.	– I miejsce w Przeglądzie Kapel i Instrumentalistów Ludowych w ramach XXXIX Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel w Kazimierzu – Dynów – I Nagroda na XXIV Ogólnopolskim Spotkaniu Cymbalistów w Rzeszowie
2006 r.	– Nagroda na XXV Ogólnopolskim Spotkaniu Cymbalistów w Rzeszowie
2007 r.	– I Nagroda na XXVI Ogólnopolskim Spotkaniu Cymbalistów w Rzeszowie
2008 r.	– I miejsce w Przeglądzie Kapel i Instrumentalistów „Pogórzańska Nuta" w Dynowie – I Nagroda na XLII Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu w kategorii Solistów Instrumentalistów oraz Nagroda w Konkursie „DUŻY - MAŁY" (p. Edward Markocki grał wraz z uczniem Michałem Rydzikiem). Obie nagrodyufundowane zostały przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – 17 września pan Edward Markocki otrzymał Nagrodę Zarządu Powiatu Leżajskiego w dziedzinie kultury – I miejsce w Ogólnopolskim Spotkaniu Cymbalistów w WDK w Rzeszowie

Informacje zaczerpnięte z kroniki Zespołu „Grodziszczoki", dzienników i kroniki Ośrodka Kultury w Grodzisku Dolnym.

3. Zespół Regionalny „Grodziszczoki"

Zespół Regionalny „Grodziszczoki" uformował się na bazie miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, z którym Stanisław Krzeszowski, późniejszy dyrektor Ośrodka Kultury w Grodzisku Dolnym nawiązał ścisłą współpracę. Wraz z przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich, panią Heleną Maj w roku 1975 założyli

oni zespół, który przyjął wówczas nazwę „Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Grodziskiej".

Pierwszy kierownik zespołu Stanisław Krzeszowski datuje go na rok 1975, jednak członkinie zespołu, m.in. Wanda Kuras, Apolonia Kuźniar, Bronisława Kot uznają rok 1974 za początek istnienia Zespołu „Grodziszczoki", gdyż wtedy na Dożynkach Gminnych w 1974 roku dały pierwszy występ jako Koło Gospodyń Wiejskich[33].

Założyciel zespołu – Stanisław Krzeszowski przez okres 10-ciu lat nagrywał na taśmach stare regionalne przyśpiewki i melodie, spisywał teksty pieśni ludowych, podania i obrzędy, towarzyszące ważnym wydarzeniom w życiu wsi[34]. Okazały się one później niezwykle pomocne przy opracowaniu i wystawieniu dawnego „Wesela grodziskiego". Stanisław Krzeszowski przyjął założenie, aby działalność zespołu regionalnego opierała się na dawnym, autentycznym folklorze, związanym z tradycyjną gwarą i intonacją grodziską. Postawienie na autentyzm i odrzucenie stylizacji było trafną decyzją i przyniosło już na wstępie sukces. Na IV Festiwalu Ziem Nizinnych w Tarnawie „Grodziszczoki" zajęły III miejsce w kategorii zespołów autentycznych.

Od 1978 r. kierownictwo zespołu objęła Maria Woźniak. Pod jej nadzorem zespół kontynuował gromadzenie archiwalnych dokumentów służących do opracowania scenariuszy „Wesela grodziskiego" i „Miodobrania" oraz autentycznych obrzędów grodziskich z początku XIX w. W programach tych brała udział liczna grupa osób – zespół śpiewaczy, soliści, solistki, kapela ludowa wraz z cymbalistami. Jesienią 1979r. grodziski zespół wytypowany został przez WDK w Rzeszowie na Światowy Festiwal Folklorystyczny do Nancy we Francji.

Wraz z początkiem 1981 r. w kronice zespołu pojawiać się zaczęła nazwa Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Grodziszczoki" zredukowana z biegiem lat do nazwy – Zespół Regionalny „Grodziszczoki".

Zespół posiada w repertuarze autentyczne obrzędy, pieśni i przyśpiewki ludowe oraz tańce z Grodziska i okolic. Scenariusze kolejnych widowisk obrzędowych powstały na podstawie ustnych przekazów starszego pokolenia oraz zapisu obrzędów pochodzących z wydanej w 1935 roku książki „Zwyczaje grodziskie". Zespół występuje z grodziską Kapelą Ludową o tradycyjnym składzie instrumentów.

„Grodziszczoki" to zespół posiadający autentyczne stroje kobiece z przełomu XIX i XX wieku. Jako grupa folklorystyczna bazował od samego początku na autentycznych przedwojennych zwyczajach grodziskich. Stanowi on żywy przykład kultywowania i chronienia dawnego folkloru grodziskiego, odchodzących w za-

[33] Rozmowę przeprowadziła M. Burda-Król

[34] Z. Krempf, *Grodzisko do naśladowania...*, „Nowiny" nr 208, 13/9/1976r., s. 4.

pomnienie starodawnych obrzędów i zwyczajów. „Grodziszczoki" dają dowód na to, że zajęcia, stroje i narzędzia, pieśni i przyśpiewki, a także rozrywki minionych czasów niosą w sobie ukryte i niepowtarzalne piękno, które trzeba pokazywać szerokim kręgom widzów i zaszczepić w duszę młodego pokolenia.

Twórczość Zespołu udokumentowana została w scenariuszach widowisk oraz zbiorze „Pieśni okolicznościowe na różne okazje". Zespół posługuje się językiem autentycznym, gwarą charakterystyczną dla Rzeszowszczyzny. Do najczęściej prezentowanych przez zespół widowisk należą:

„Miodobranie" – przedstawia starodawny zwyczaj zakupu miodu u bartnika przez rodziców panny młodej, a następnie degustację tegoż miodu przez swatów.

„Wesele grodziskie" – stanowi rekonstrukcję wesela z okresu międzywojennego, pokazuje wiele towarzyszących temu wydarzeniu obrzędów i pieśni weselnych.

„Poprawiny" – przedstawiają drugi dzień wesela, prezentują sceny z wiechą i korowalem (kołaczem weselnym), czyli tak jak w tradycji grodziskiej bywało.

Cykl widowisk „Od Wigilii do Trzech Króli", w skład którego wchodzą: „Wigilia", „Szczodroki", „Raj", „Kolędnicy z kozą", „Herody" – wszystkie te widowiska przedstawiają sceny i wydarzenia związane ze Świętami Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Trzech Króli.

„Pastuchy" – prezentacja zabaw, przyśpiewek i piosenek pasterskich towarzyszących pasieniu krów.

„Lamenty" – jest to autentyczny obrzęd pogrzebowo-żałobny istniejący w Grodzisku poniekąd do chwili obecnej. „Grodziszczoki" są jednym z niewielu zespołów w Polsce, które sięgnęły po ten trudny i rzadki repertuar. Pieśni pochodzą z Grodziska i okolic. Były przekazywane z dziada pradziada i stanowiły dla wiejskiej społeczności jeden z najpiękniejszych sposobów pożegnania zmarłych. Wyrażały też nadzieję, że jego droga tak naprawdę nigdy się nie kończy. Najstarsze pieśni pochodzą z XVI wieku. Lamenty pogrzebowe z Grodziska zachwycają dziś przede wszystkim etnografów.

Zespół Regionalny „Grodziszczoki" posiada na swym koncie liczne nagrody i wyróżnienia za udział w konkursach i festiwalach na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim, w tym dwie prestiżowe nagrody: **Nagrodę im. Oskara Kolberga** przyznaną w 1994 r. oraz **Medal im. Franciszka Kotuli** z 1995 r. W 2001 roku Zespół otrzymał odznaczenie **„Zasłużony dla Kultury Ludowej Województwa Podkarpackiego"** w Wojewódzkim Przeglądzie Autentycznych Zespołów Ludowych. Dużym osiągnięciem dla zespołu jest także udział w zagranicznych tournée po Francji, Finlandii, Niemczech, Ukrainie i USA.

Pozostałe osiągnięcia zespołu to:

1981 r.	– II nagroda w Konkursie „Ludowe obrzędy i zwyczaje związane z pracą" w Rzeszowie – wyróżnienie w „VII Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych" w Tarnogrodzie – nadanie „Artystycznego Znaku Jakości za rok 1981" przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie
1982 r.	– nagroda na „XVI Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych" w Kazimierzu za twórcze kontynuowanie folkloru i jego popularyzację – udział w „XIV Ogólnopolskim Festiwalu Folkloru i Sztuki Ludowej" w Płocku
1983 r.	– nagroda główna w „III Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego" w Rzeszowie – III nagroda w VI Konkursie „Ludowe obrzędy i zwyczaje" w Rzeszowie
1884 r.	– nagroda w „II Przeglądzie Ludowych Zespołów Śpiewaczych" w Rzeszowie
1985 r.	– nagroda na „VI Ogólnopolskim Przeglądzie Dorobku Kulturalnego Wsi Przytoczna '85" – II nagroda w VII Konkursie „Ludowe obrzędy i zwyczaje" w Rzeszowie
1987 r.	– nagroda w I Wojewódzkim Konkursie „Zwyczaje Rodzinne" we Frysztaku
1990 r.	– wyjazd do RFN (Hamburg, Wiesbaden, Kilonia)
1991 r.	– występy w Warszawie w Warszawskim Centrum Kultury i na ulicach miasta na zaproszenie Teatru Wsi Polskiej – udział w 24 Kaustinen Folk Musik Festiwal w Finlandii
1992 r.	– udział w „XXIX Tygodniu Kultury Beskidzkiej" Wisła - Maków Podhalański – nagroda I-go stopnia w „VI Spotkaniu Ludowych Zespołów Śpiewaczych i Śpiewaków Ludowych" poświęconym Tradycyjnej Modlitwie i Pieśni Religijnej – I nagroda w Przeglądzie Zespołów Śpiewaczych w Sokołowie
1993 r.	– udział w przeglądzie „Słowiańskie gody" w WDK w Rzeszowie – występy podczas Światowego Festiwalu Zespołów Polonijnych w Rzeszowie – udział w XVI Międzynarodowym Jarmarku Folklorystycznym w Węgorzewie
1994 r.	– II nagroda w Międzywojewódzkim Konkursie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" w Rzeszowie – I nagroda w „X Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego" w Rzeszowie – Nagroda II Stopnia im. F. Kotuli za dokumentowanie i upowszechnianie tradycji regionalnych
1995 r.	– udział w Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Strzegom '95 – wyjazd do Lwowa na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Kultury Polskiej ze Lwowa
1996 r.	– I nagroda w Międzywojewódzkim Konkursie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" w Rzeszowie – wyjazd do Berlina na Międzynarodowe Targi Turystyczne ITB Berlin '96 – 6-tygodniowe Tournée po USA – udział w X Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych
1998 r.	– wyróżnienie w Międzywojewódzkim Konkursie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" – II i III nagroda oraz 2 wyróżnienia dla par tanecznych w „XIV Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego" w Rzeszowie

1999 r.	– II nagroda w kategorii tańców zespołowych w XV Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego
2000 r.	– III miejsce w „Międzywojewódzkim Przeglądzie Zespołów Kolędniczych w Kolbuszowej" – nagroda dla 1 pary tanecznej i wyróżnienia dla 3 par tanecznych w „XVI Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego" w Rzeszowie
2001 r.	– III miejsce w XXXV Ogólnopolskim Konkursie „Sabałowe Bajania" w kategorii śpiewu zbiorowego w Bukowinie Tatrzańskiej – I nagroda dla pary tanecznej w „XVII Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego" w Rzeszowie – udział w Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Kolędniczych w Batorzu – wyróżnienie w Wojewódzkim Przeglądzie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje"
2002 r.	– I nagroda dla pary tanecznej i wyróżnienie dla Zespołu w „XVIII Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego" w Rzeszowie
2003 r.	– I miejsce w Przeglądzie Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej – I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego
2004 r.	– III miejsce w XVI Wojewódzkim Konkursie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" w Tyczynie
2005 r.	– Wyróżnienie w Przeglądzie Widowisk Kolędniczych „Kolędnicy z gór i dolin" w Kolbuszowej
2006 r.	– Wyróżnienie w Przeglądzie Widowisk Kolędniczych „Zapomniane kolędy" w Kolbuszowej – II miejsce w XVIII Wojewódzkim Konkursie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" w Tyczynie – I miejsce w „Jarmarku Wielkanocnym" w Kolbuszowej w kategorii „Obrzęd wielkanocny" – III nagroda i 3 wyróżnienia dla par tanecznych w Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego w Trzcianie
2007 r.	– II nagroda w Przeglądzie Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej – wyróżnienie w Wojewódzkim Konkursie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" w Tyczynie – III nagroda i 2 wyróżnienia dla par tanecznych w Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego w Trzcianie
2008 r.	– wyróżnienie w Przeglądzie Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej – II miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" w GOK Giedlarowa – II i III nagroda dla par tanecznych w Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego w Trzcianie
2009 r.	– Nagroda Specjalna na Przeglądzie Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej – III miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" w GOK Giedlarowa – Nagroda Główna – „Łowicki pasiak" na Ogólnopolskich Spotkaniach Folklorystycznych w Łowiczu – Nagroda Zarządu Województwa Podkarpackiego w dowód uznania za długoletnią działalność na rzecz ochrony tradycji i obrzędowości związanej z Ziemią Grodziską oraz kultywowanie rodzimego folkloru – II nagroda w Ogólnopolskim Konkursie Tradycyjnego Tańca Ludowego w Trzcianie oraz wyróżnienie dla pary tanecznej

Informacje zaczerpnięte z kroniki Zespołu „Grodziszczoki", dzienników i kroniki Ośrodka Kultury w Grodzisku Dolnym.

4. Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy „Leszczynka"

W roku 1985 w Wólce Grodziskiej z inicjatywy większości mieszkanek tej wsi założone zostało Koło Gospodyń Wiejskich, które miało siedzibę w nowej miejscowej szkole.

W roku 1987 wśród członkiń koła powstał pomysł powołania zespołu ludowego. Zespół ten przyjął nazwę „Leszczynka" od przepływającej przez tę miejscowość rzeki, na brzegach której rośnie bardzo dużo leszczyny. Kierownikiem zespołu została Anna Tołpa.

W początkowym okresie „Leszczynka" była typowym zespołem śpiewaczym – teksty piosenek wybierane były z tutejszych regionalnych przyśpiewek podanych przez członków zespołu. Pierwszy publiczny występ odbył się w kwietniu 1987 r. w sali gimnastycznej starego budynku szkoły w Wólce Grodziskiej.

Skład zespołu bazował na grupie kobiet z Koła Gospodyń, do którego dołączyło 10 mężczyzn. Było to niezmiernie ważne z tego względu, że brzmienie pieśni wzbogaciło się o męskie głosy, a cymbały, na których grał Kazimierz Śmiałek i akordeon, na którym przygrywał Zbigniew Dędor tworzyły dodatkowo akompaniament muzyczny. Zimą roku 1988 delegacja zespołowa w składzie: Marcela Dąbek i Helena Szkodzińska pojechała do WDK w Rzeszowie, by zarejestrować swój zespół. Od tej pory już na stałe zespół brał udział w uroczystościach gminnych, stał się też uczestnikiem konkursów i przeglądów wojewódzkich.

Wraz z rokiem 1993 zaczęto pisać scenariusze widowisk obrzędowych i od tego czasu nazwa zespołu wzbogaciła się o Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy „Leszczynka". Scenariusze powstają w oparciu o wspomnienia członków zespołu, wypowiedzi i relacje osób starszych, które pamiętały jeszcze najstarsze obyczaje. Pierwsze powstałe widowiska to:

„Chrzciny" – prezentacja chrzcin wiejskiego dziecka i przygotowań z tym związanych. Dziecko było chrzczone w pierwszą niedzielę po urodzeniu. Do chrztu dziecko przygotowywała nie matka lecz tzw. „babka", która przyjmowała poród. Wykonywała ona czynności, które miały mieć symboliczne znaczenie w życiu dziecka. Do kościoła dziecko wieźli kumowie i „babka". Następnie w domu odbywała się tzw. gościna, której towarzyszyła muzyka z licznymi przyśpiewkami.

„Odprawa parobka" – obrzęd związany z okresem Świąt Bożego Narodzenia, odbywał się w dzień św. Szczepana. Parobek musiał opuścić dom gospodarza w nocy przed północą, aby nie zauważyli go sąsiedzi. Przed odejściem parobek otrzymywał zapłatę, odzienie i prowiant na drogę oraz różne produkty żywnościowe dla rodziny.

„Szczodry wieczór" – obrzęd związany z okresem Świąt Bożego Narodzenia, przedstawia tradycję kolędowania i pieczenia „szczodroków" – pszennych bułek. „Szczodroki" stanowiły zapłatę za kolędowanie.

„Owsioki" to przedstawienie wydarzeń, które mają miejsce w dzień Św. Szczepana. Już po północy z Bożego Narodzenia na Świętego Szczepana rozpoczynało się chodzenie po domach po kolędzie do tych domów, w których były panny lub kawalerowie do wzięcia. Było przy tym dużo zabawy, śmiechu i wesołych kolęd.

Każdego roku „Leszczynka" występuje z wieńcem i pieśniami dożynkowymi na dożynkach gminnych. „Leszczynka" systematycznie też uczestniczy w Wojewódzkim Konkursie Wieńców Dożynkowych w Radomyślu, z którego nigdy nie wróciła bez nagrody. Wyjeżdża również na dożynki powiatowe, wojewódzkie i diecezjalne, nie tylko z wieńcem, ale również z programem dożynkowym, bo trzeba przecież ten wieniec „obśpiewać" piosenkami żniwnymi lub pokazać jakiś zwyczaj związany ze żniwami. „Leszczynka" posiada taki zwyczaj pt. „Obrzynek".

Pod koniec lat 90-tych w zespole „Leszczynka" nastąpiły zmiany. Kierownictwo zespołu objęła Salomea Szklanny przy dużej pomocy Anny Głowackiej. W roku 1999 kierownikiem został Stanisław Hospod. W roku 2001 kierowniczką zespołu została Maria Żak i od tego czasu nastąpił prawdziwy rozkwit działalności zespołu nie tylko w sferze artystycznej, ale również kulinarnej.

Począwszy od roku 2000 zaczęto pisać nowe scenariusze. Tym razem postawiono na sceny kabaretowe. Pierwszy kabaret to „Rada Sołecka", który napisał Józef Rydzik przy współpracy Marii Żak. Potem powstały jeszcze kabarety: „Kasia idzie za Turka", „Unijna odprawa parobka", „Kolczykowanie zwierząt" oraz krótkie skecze. W tej sporej liczbie scenariuszy znalazł się jeszcze jeden, napisany przez Józefa Rydzika, pt. „Noc świętojańska". Jest to widowisko związane z różnymi wierzeniami i czarami, zbieraniem ziół – bo zebrane w tym czasie mają swoje nadzwyczajne działanie, szukanie kwiatu paproci, opowieści o czarownicach i różne przesądy związane ze św. Janem i wiele różnych przysłów.

W roku 2008 powstał scenariusz widowiska „Zmówiny" oparty na autentycznych zdarzeniach. „Zmówiny" był to zwyczaj spotkania się rodziców przyszłych państwa młodych i targowania się o przyszłe wiano dla córki, jak i dla syna. W tym scenariuszu panna była z dzieckiem, więc te zmówiny były oparte na mocnym targowaniu.

Kolejne widowisko – tym razem plenerowe – napisane zostało na zlecenie WDK w Rzeszowie, który wytypował „Leszczynkę" do udziału w I Eurokarpackim Kulturalnym Taborze Pasterskim w Tyrawie Wołoskiej. Dodać należy, że „Leszczynka" za widowisko „Pierwszy wygon krów" zdobyła sobie wielkie uznanie, co zaowocowało II nagrodą oraz nagrodą indywidualną dla pani Marii Żak za scenariusz

i reżyserię. Widowisko pokazuje zwyczaj pierwszego wyganiania krów na wiosnę do pasienia. Są z tym związane różne czary, przesądy, motyw szukania pastucha lub pastuszki do pasienia bydła i ich przyjmowanie „na służbę". Tym poczynaniom towarzyszą piosenki pasterskie, zabawy dzieci przy pasieniu i swary sąsiedzkie, jeżeli krowa uczyniła komuś szkodę.

Najnowszy scenariusz opisuje „Zapusty" czyli zwyczaje na zakończenie karnawału. Jest to pora odwiedzania znajomych i związane z tym gościny mocno zresztą zakrapiane gorzałką, granie w karty nawet przez kilka dni z rzędu, bicie pytami i związane z tym wierzenia oraz hulanki, zabawy.

Z okresem Świąt Bożego Narodzenia związane jest jeszcze jedno widowisko, a mianowicie „Wigilia". Jest to autentyczne widowisko oparte na zdarzeniach sprzed II wojny światowej, gdzie pokazane zostały ówczesne zwyczaje, wierzenia, modlitwy, kolędy i przygotowanie tradycyjnych potraw wigilijnych. Akcja rozgrywa się w wielopokoleniowej rodzinie, do której na wigilię przychodzi samotna osoba.

Najwyżej cenionym przez zespół i jurorów widowiskiem obrzędowym są „Chrzciny" opracowane w nowej wersji, uzupełnione i ubarwione różnymi wierzeniami ludowymi, które czynią to widowisko niezwykle ciekawym. Z tym widowiskiem w roku 2006 zespół wystąpił w Bukowinie Tatrzańskiej podczas XXII Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych i otrzymał nominację na Konkurs Ogólnopolski, którym był XXIII Sejmik Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie. Grono etnografów w Tarnogrodzie zauważyło starania zespołu z Wólki Grodziskiej o wierne podtrzymywanie rodzimego folkloru i na tym samym przeglądzie przyznało „Leszczynce" Nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Te wszystkie osiągnięcia na niwie kultury ludowej, jej pieczołowite pielęgnowanie oraz dokumentowanie dla przyszłych pokoleń stawiają „Leszczynkę" w gronie najlepszych zespołów ludowych województwa podkarpackiego.

Osiągnięcia zespołu:

1989 r.	– II miejsce na Przeglądzie Zespołów Ludowych i Dożynkowych w Albigowej – Nagroda na Przeglądzie Kapel i Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej
1994 r.	– wyróżnienie na IX Międzywojewódzkim Konkursie „Ludowe obrzędy i zwyczaje chrześcijańskie" w Rzeszowie
1996 r.	– wyróżnienie w I Małopolskim Konkursie Wieńców Dożynkowych w Radomyślu
1997 r.	– I miejsce na Przeglądzie Szopek i Widowisk Kolędniczych – wyróżnienie za udział w widowisku obrzędowym „Cztery pory roku" w Giedlarowej
1998 r.	– wyróżnienie w III Małopolskim Konkursie Wieńców Dożynkowych w Radomyślu Wielkim

1999 r.	– nagroda „Nowin" Rzeszowskich za potrawy w Konkursie „Włościańskie Jadło"
2000 r.	– wyróżnienie na V Małopolskim Konkursie Wieńców Dożynkowych w Radmyślu
2001 r.	– wyróżnienie w XIII Wojewódzkim Konkursie „Ludowe obrzędy i zwyczaje" w Tyczynie – wyróżnienie na VI Podkarpackim Konkursie Wieńców Dożynkowych w Radomyślu – I miejsce przedstawicieli zespołu w „Markowskiej Borynomanii" – „Włościańskie Jadło" – nagroda od wydawnictwa Prószyński i Spółka – Warszawa – „Złota Perła" – nagroda główna w Konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo" roku 2001 – zorganizowanym przez dwutygodnik „Modna Gospodyni" – za tradycyjną szyszkę weselną – Nagroda od Zakładów Wikliniarskich Spółka Tyczyn za przygotowanie potraw z ziemniaka na „Święto ziemniaka" w Kuryłówce – Odznaka „Zasłużony dla kultury województwa podkarpackiego" nadana przez Zarząd Województwa Podkarpackiego
2002 r.	– III miejsce w Międzywojewódzkim Przeglądzie Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej – wyróżnienie w VII Podkarpackim Konkursie Wieńców Dożynkowych w Radomyślu
2003 r.	– III miejsce w Międzywojewódzkim Przeglądzie Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej – „Złota Perła" – I nagroda w Konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo" za chleb pszenno-razowy z piecowska – wyróżnienie w V! Podkarpackich Prezentacjach Regionalnych Obrzędów Sobótkowych w Dukli – wyróżnienie w VIII Podkarpackim Konkursie Wieńców Dożynkowych w Radomyślu – wyróżnienie w I Powiatowym Przeglądzie Zespołów Śpiewaczych w Leżajsku
2004 r.	– II miejsce w Wojewódzkim Konkursie „Ludowe obrzędy i zwyczaje" w Tyczynie – I nagroda w IX Podkarpackim Konkursie Wieńca Dożynkowego w Radomyślu w kategorii „Inne formy wieńca" – III nagroda w konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo" w Krzeszowie – wyróżnienie w II Powiatowym Przeglądzie Zespołów Śpiewaczych w Leżajsku – Nagroda w Konkursie „Starych Potraw Smak i Urok" w Błażowej
2005 r.	– II miejsce w „Jarmarku Wielkanocnym" w Kolbuszowej w konkursie na „Najlepszą swojską babę oraz potrawę wielkanocną" oraz I miejsce dla członkini Zespołu Józefy Mieleszko w konkursie na „Wielkanocny stroik" i II miejsce dla Anny Chmury w konkursie na „Tradycyjną palmę wielkanocną" – wyróżnienie w Wojewódzkim Konkursie „Ludowe obrzędy i zwyczaje" w Tyczynie i wyróżnienie dla pani Marii Żak za scenariusz i reżyserię widowiska „Zmówiny" – II miejsce w X Podkarpackim Konkursie Wieńca Dożynkowego w Radomyślu w kategorii „Wieńca o tematyce religijnej" – Pani Maria Żak otrzymała Odznakę „Zasłużony działacz kultury" od Ministra Kultury Rzeczpospolitej Polskiej oraz Order „Serca Matkom Wsi" nadany przez Zarząd Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych
2006 r.	– II miejsce w Przeglądzie Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej – I miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" w Tycznie – dwie nagrody za widowisko kabaretowe i wypiek wielkanocny w „Jarmarku wielkanocnym" w Kolbuszowej – III miejsce w XI Podkarpackim Konkursie Wieńca Dożynkowego w Radomyślu – udział w XXII Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych w Bukowinie Tatrzańskiej – nominacja na Konkurs Ogólnopolski do Tarnogrodu – Nagroda od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego za widowisko „Chrzciny" na XXIII Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej w Tarnogrodzie – Nagroda od Zarządu Powiatu Leżajskiego w dziedzinie twórczości artystycznej oraz upowszechniania i ochrony dóbr kultury – I nagrody za całokształt w imprezie „Wokół wigilijnego stołu" w Jasionce

2007 r.	– II nagroda w Przeglądzie Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej – II nagroda w Wojewódzkim Przeglądzie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" w Tyczynie – I miejsce w Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Śpiewaczych w Tyczynie – III nagroda w XII Konkursie Wieńców Dożynkowych w Radomyślu
2008 r.	– III nagroda w Przeglądzie Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej – wyróżnienie w Wojewódzkim Przeglądzie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" w Giedlarowej – wyróżnienie w XIII Wojewódzkim Przeglądzie Wiejskich Zespołów Śpiewaczych w Tyczynie – II nagroda w I Eurokarpackim Kulturalnym Taborze Pasterskim w Tyrawie Wołoskiej (nagroda indywidualna dla p. Marii Żak za scenariusz i reżyserię) – wyróżnienie w XIII Wojewódzkim Przeglądzie Wieńców Dożynkowych w Radomyślu – Nagroda Marszałka Województwa Podkarpackiego w „Prezentacji Podkarpackich Potraw i Obrzędów Bożonarodzeniowych"
2009 r.	– Nagroda Specjalna na Przeglądzie Widowisk Kolędniczych w Kolbuszowej – wyróżnienie w Wojewódzkim Przeglądzie „Ludowe Obrzędy i Zwyczaje" w Giedlarowej – II miejsce w XIV Wojewódzkim Przeglądzie Wiejskich Zespołów Śpiewaczych w Tyczynie – I miejsce w Podkarpackim Przeglądzie Pieśni i Melodii Ludowych w Giedlarowej – wyróżnienie w XIV Wojewódzkim Przeglądzie Wieńców Dożynkowych w Radomyślu

Informacje zaczerpnięte z kroniki Zespołu „Leszczynka", dzienników i kronik Ośrodka Kultury w Grodzisku Dolnym.

** Powyższe dane do opracowania niniejszego rozdziału pochodzą ze źródeł archiwalnych Ośrodka Kultury w Grodzisku Dolnym.*



Fot. 46. Pierwszy występ Zespołu „Leszczynka" . Szkoła w Wólce Grodziskiej. Kwiecień 1984 r.



Fot. 47. Występ Koła Gospodyń Wiejskich na bazie którego powstał Zespół „Grodziszczoki" – 1974 r.



Fot. 48. Jubileusz 25-lecia Orkiestry Dętej – 1935 r.



Fot. 49. Jubileusz 50-lecia Orkiestry Dętej w Grodzisku – 1960 r.



Fot. 50. (z lewej) dr Stanisław Kulpa-Grodziski – założyciel orkiestry dętej.

Fot. 51. (niżej) Wesele grodziskie – lata międzywojenne.

Fot. 52. (na dole) Turki na placu kościelnym.





BOGUMIŁ PEMPUŚ

ZASŁUŻENI GRODZISZCZANIE

W lipcu 1928 roku z inicjatywy ks. Józefa Skoczyńskiego zorganizowano „Zjazd Grodziszczan". Po latach ks. Józef Skoczyński wspominał: *Uważałem, że celem takiego zjazdu powinno być poznanie się wzajemne ludzi pochodzących z jednego środowiska, a więc tak sobie bliskich, wzajemna ich pomoc, pomoc dla miejscowości rodzinnej, pomoc dla młodzieży, która się uczy. Nie wiedziałem, że prof. dr Franciszek Leja i dr Stanisław Grodziski (Kulpa), adwokat w Krakowie już w 1914 r. usiłowali taki zjazd zwołać i nie udało im się to przedsięwzięcie. Jakkolwiek nastawiano mnie pesymistycznie, do zjazdu doprowadziłem i udał się całkowicie. Przybyło około półtorej setki ludzi z różnych stron, z najlepszą wolą i zapałem. Prezesem honorowym był bezsprzecznie najpoważniejszy Grodziszczanin dr Śmiałek, dyrektor IV Gimnazjum we Lwowie i on zjazd inaugurował*[1].

Do Zjazdu Grodziszczan nawiązano dopiero w latach 70-tych, organizując sesje popularno-naukowe w ramach „Dni Grodziska". Jedna z nich odbyła się w sierpniu 1977 r. w Zbiorczej Szkole Gminnej w Grodzisku Dolnym. Poświęcona była historii i współczesności Ziemi Grodziskiej. Uczestniczyli w niej m. in. prof. Józef Burszta i prof. Józef Półćwiartek. Głównym tematem było dążenie do powołania Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Grodziskiej i wydanie monografii wsi. Prof. Józef Półćwiartek powiedział: *na bogatej spuściźnie historycznej i kulturalnej grodziskiej*

[1] Wydanie specjalne poświęcone zjazdowi Grodziszczan, *Gazeta Grodziska i z okolic*, 4/ 98 (39), s. 1–2.

wsi, można wychowywać nowe pokolenia. Trzeba skrzyknąć wszystkich grodziskich rodaków i pozyskać ich do współpracy. Jest mało takich publikacji o wsi, Grodzisko zasługuje na naukowe opracowanie swoich dziejów[2].

Od 1991 r. ukazuje się miejscowe czasopismo „Gazeta z Grodziska i okolic". *Siłą sprawczą Gazety od początku był i jest Kazimierz Kryla przy wydatnej pomocy Zbigniewa Rynasiewicza, Jana Grada, Bogumiła Pempusia, a potem szeregu innych autorów*[3]. Wydano drukiem kilkanaście broszur poświęconych tradycjom ludowym Grodziska.

Znaczące jubileusze: 1994 r. – 20-lecie Zespołu Regionalnego „Grodziszczoki", w 1995 r. – 85-lecie Zespołu Orkiestry Dętej obligowały do zorganizowania II „Zjazdu Grodziszczan" w 1998 r., aby uczcić 70-tą rocznicę I „Zjazdu Grodziszczan" z 1928 r.

Wstępem do tych zamierzeń było zorganizowanie w 1997 r. podczas „Dni Grodziska" w dniu odpustu parafialnego na św. Annę „Spotkania Księży, Sióstr i Braci Zakonnych, Kleryków – Grodziszczan". Ponad 40 osób z parafii Grodzisko Dolne wybrało służbę Bogu. W spotkaniu uczestniczyło 20 grodziskich duszpasterzy, pozostali usprawiedliwiali nieobecność swoimi obowiązkami (kilku z nich pracuje na misjach).

We Mszy Świętej wzięło udział również około 20 księży z Dekanatu Żołynia. Po obchodach odpustu w kościele i uroczystej procesji Grodziszczanie oraz część księży dekanalnych przeszli do Ośrodka Kultury, gdzie miał miejsce uroczysty obiad i spotkanie. Głos zabrali ks. proboszcz – A. Pawul, Wójt – Zb. Rynasiewicz, Dyrektor – K. Kryla, którzy przedstawiali osiągnięcia i problemy parafii, gminy i kultury . W imieniu uczestników spotkania głos zabrali o. J. Sigda, ks. J. Lizak. Spotkanie umilała Kapela Grodziska. Po spotkaniu uczestnicy udali się na cmentarz, gdzie zapalili znicze i odmówili modlitwy na grobach księży[4].

Jesienią 1997 r. zostało zarejestrowane Stowarzyszenie „Ziemia Grodziska", którego prezesem został Jacek Chmura. Rozpoczęto prace nad wydaniem Monografii Grodziska i zorganizowaniem II „Zjazdu Grodziszczan". W tym celu ustalono

[2] Taśma z nagraniem w zbiorach autora.

[3] Wydanie specjalne poświęcone Zjazdowi Grodziszczan, *Gazeta Grodziska i z okolic*, 4/ 98 (39), s. 2.

[4] *Spotkanie Księży, Sióstr i Braci Zakonnych, Kleryków – Grodziszczan, Gazeta Grodziska i z okolic*, 5/ 97(33), s. 2. W spotkaniu tym uczestniczyli: ks. Tadeusz Baj – Dukla, br. Paweł Chmura – OFM Kraków, M. Anna Czerwonka – NMPM, ks. Józef Czerwonka – proboszcz w Opolu Lubelskim, o. Waldemar Czerwonka – OFM Głogówek, s. Sebastiana Czech – Misjonarka Służebnica Ducha Świętego, o. Jan Grzywna – OFM Wrocław, ks. Stanisław Grzywna – proboszcz w Albigowej, ks. Tomasz Grzywna – Targowiska, br. Leonard Hryniewski – Kalwaria Zebrzydowska, ks. Stanisław Leja – proboszcz w Markowej, ks. Józef Lizak – proboszcz w Ulanowie, ks. Stanisław Majkut – Łowicz, M. Alina Nowak – CSFN, ks. Ryszard Polański – Lutcza, ks. Józef Różycki – proboszcz z Żywiecczyzny, M. Genowefa Rydzik – NMPM Krasiczyn, diakon Tomasz Sander – Bagno, o. Justyn Sigda – klasztor O. Dominikanów Tarnobrzeg,

kryteria kwalifikujące do uczestnictwa: *osoby urodzone w Grodzisku, bądź ich dzieci, które w swojej nowej „Małej Ojczyźnie" w znaczący sposób uwidoczniły się poprzez działalność w zakresie społeczno-gospodarczym, a w szczególności pracujące naukowo w szkołach wyższych, zajmujące eksponowane stanowiska w administracji publicznej, służbie zdrowia, wojskowości, policji, straży pożarnej i wymiarze sprawiedliwości, pełniące funkcję proboszczów w hierarchii kościelnej, aktywne w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym*[5].

Zaproszenie wysłano do ponad 70 osób. Wielu z nich wyraziło wdzięczność i uznanie dla tej inicjatywy, potwierdzając przyjazd. W zjeździe uczestniczyło ponad 40 osób spoza Grodziska, 30 osób – członków Stowarzyszenia „Ziemia Grodziska" i wielu mieszkańców[6]. (fot. 81)

Zjazd rozpoczął się od prezentacji gminy w aspekcie społeczno-gospodarczym. Później uczestnicy zjazdu przedstawili się wzajemnie. Reprezentowano również cele i zadania stowarzyszenia. Wszyscy uczestnicy mieli okazję obejrzeć przygotowaną wystawę starych dokumentów, narzędzi rolniczych i dokonali wpisu do księgi pamiątkowej. Każdy z uczestników otrzymał okolicznościową plakietkę, identyfikator i miejscowe wydawnictwa. W sobotę przy ognisku i dźwiękach kapeli ludowej wszyscy mogli się lepiej poznać, wymienić uwagi oraz zabawić się. W niedzielę, po wspólnym obiedzie odbyło się seminarium na temat „Szkice z dziejów Grodziska" jako wstęp do podjęcia prac nad monografią. Jego uczestnik, prof. Stanisław Grodziski przedstawił również koncepcję przebiegu prac nad monografią miejscowości oraz zakreślił jej ramy czasowe i organizacyjne"[7].

Inicjatywa wydania monografii nie została jednak zrealizowana. Dopiero w 2008 roku powrócili do niej Z. Rynasiewicz i J. Chmura, którzy nawiązali kontakt z Instytutem Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dyrektor Instytutu prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak powołał zespół autorski, którego wysiłkiem została opracowana niniejsza monografia.

[5] Wydanie specjalne, op. cit. 4/98(39), s. 3.

[6] W drugim Zjeździe Grodziszczan uczestniczyli: prof. dr hab. Stanisław Grodziski – UJ w Krakowie, prof. dr hab. Zygmunt Kazimierz Markocki – WSP w Słupsku, dr hab. Jan Grad – UAM w Poznaniu, prof. dr hab. Wojciech Burszta – UAM w Poznaniu, mgr Zbigniew Rynasiewicz – poseł na Sejm RP, mgr inż. Eugeniusz Rydzik – dyr. PROMAR-u w Rzeszowie, mgr inż. Józef Markocki – emerytowany płk. WP w Warszawie, mgr inż. Stanisław Mach – Gorzów Wlkp, mgr inż. Ludwik Chmura – dyr. PBI Leżajsk, mgr inż. Kazimierz Kopyt – mjr Warszawa, mgr Józef Gdański – KRP w Leżajsku, mgr inż. Józef Golec – komendant PSP w Łańcucie, lek. med. Józef Pelc – chirurg w Stalowej Woli, lek. med. Tadeusz Karakuła – chirurg w Leżajsku, lek. med. Stanisław Piela – Ośrodek Zdrowia w Grodzisku Dolnym, ks. Stanisław Leja – proboszcz w Markowej, ks. Stanisław Grzywna – proboszcz w Albigowej, ks. Józef Misztal – proboszcz w Rozbórzu Okrągłym, ks. Józef Lizak – proboszcz w Ulanowie, mgr Stanisław Koziara – emerytowany adwokat z Warszawy, mgr Kazimierz Polit – prokurator z Rzeszowa, mgr Anna Heleniak – notariusz z Leżajska, mgr Krzysztof Salwach – Biuro Maklerskie w Łodzi, mgr Robert Leśny – prokurator z Przemyśla, Tadeusz Leja – przedsiębiorca z Grodziska Dolnego, Jan Danak – emerytowany leśnik z Łańcuta, Jan Kulpa – emerytowany leśnik z Tardy i Józef Sigda – kombatant z Grodziska Dolnego

[7] Tamże, s. 2.

Grodzisko jest znane z pielęgnowania kultury ludowej, opartej na bogatej rodzimej tradycji. W jej popularyzowaniu odnosi sukcesy w kraju i za granicą. Ma poczucie własnej wartości i tożsamości, której zwornikiem jest kultura. Gdzie tkwi fenomen grodziskiej aktywności? Kto inspirował mieszkańców tej galicyjskiej wsi, znacznie oddalonej od Leżajska, Łańcuta i Przeworska, że nie pozostała zamknięta na świat? Wielu rodaków zrobiło karierę naukową i polityczną. Kto tak kształtował świadomość narodową, że w czasie walk o niepodległość: w 1918 r., 1920 r., 1939–1945, w walce o sprawiedliwość społeczną „rewolucja grodziska" i budowanie rolniczej „Solidarności" wpisujemy do historii dziesiątki nazwisk Grodziszczan? Odpowiedzi należy szukać w przeszłości.

Na pewno „galicyjska bieda" i związana z nią emigracja zarobkowa uczyniły Grodziszczan „światowcami". Kościół i szkoły zaszczepiły w społeczności grodziskiej chęć do działania na rzecz dobra wspólnego i rozbudziły pragnienia by „wyjść na pana".

Zanim powstała szkoła w Grodzisku, niektórzy uczęszczali do szkoły powszechnej w Leżajsku, w której nauczano w języku niemieckim (było to w czasie, kiedy Galicja nie posiadała jeszcze autonomii). Świadectwo ukończenia takiej szkoły otrzymał Jan Chmiel (fot. 53), który potem uzyskał w Przemyślu patent organisty i nauczyciela (fot. 54) i z własnej inicjatywy nauczył kilkoro dzieci czytać i pisać.

Miasteczko grodziskie w pewnym okresie wewnętrznych dziejów wsi, zaczęło odgrywać przodującą rolę w ramach życia społeczno-kulturalnego. Nie licząc szkoły, która najpierw zaistniała w Mieście, czterdzieści lat wcześniej aniżeli w Dolnym czy w Górnym – tu rodziły się pierwsze ruchy zrzeszeniowe[8].

Powstanie szkół powszechnych w Grodzisku Górnym i Dolnym, a także budowa drogi do stacji kolejowej ułatwiły młodym ludziom dostęp do szkół średnich.

Pierwszy, który wysłał syna do szkół, a wysłał szczęśliwie, budził zapewne u reszty postawy naśladownictwa. Tym pierwszym był Jan Śmiałek, ojciec dwóch kształconych synów – starszego ur. w 1853 r. księdza kapucyna i młodszego Wincentego, doktora filozofii, długoletniego dyrektora IV Gimnazjum we Lwowie[9]. Ponieważ osiągali najlepsze wyniki w nauce, byli zwolnieni z czesnego, co umożliwiało im dalszą naukę. Z tej samej wsi (Wólka Grodziska) z inicjatywy ojca, który *będąc w świecie zauważył, że kto ma wykształcenie, temu łatwiej żyć i nie musi tak ciężko pracować,* uczył się w łańcuckim gimnazjum jego syn Leon Skiba. Było to w latach 1911–1919. Wólka Grodziska położona jest 20 km od Łańcuta. *Z takiej odległości moi rodzice regularnie co dwa tygodnie furmanką, a czasem co tydzień pieszo dostarczali do Łańcuta dla mnie żywność. Pamiętam, jak w czasie pierwszej wojny światowej, w której ojciec brał udział jako „forszpan" (jeden z braci zginął jako żołnierz), matka wśród ogromnej zawiei śnieżnej przydźwigała do Łańcuta na plecach dwa potężne bochny chleba, kaszę jaglaną, kaszę hreczaną i tłuszcz. Wyszła z domu zaraz po północy i brnęła po zaspach, po bezdrożach, zanim dostała się do traktowej drogi w Żołyni*[10].

[8] Józef Burszta, *Wieś małopolska, studium struktury i organizacji społeczno-przestrzennej wsi Grodzisko w powiecie łańcuckim*, Wyd. Stowarzyszenia „Ziemia Grodziska" 1997, s. 167.

[9] Tamże, s. 175.

Znaczący wpływ na życie społeczne w Grodzisku Dolnym miała właścicielka dworu Kazimiera Banhidy. Z jej inicjatywy została ufundowana w 1898 r. Ochronka Sióstr Służebniczek w Grodzisku Górnym. Siostry zakonne uczyły kobiety gotowania i higieny, same opiekowały się dziećmi i chorymi. Baronowa K. Banhidy w swym testamencie przeznaczyła środki na powstanie drugiej takiej Ochronki w Grodzisku Dolnym (co nie zostało zrealizowane). Należy także wspomnieć kapłanów, którzy pełnili swoją posługę duszpasterską w parafii grodziskiej w II poł. XIX w. i mieli wpływ na kształtowanie się postaw mieszkańców:

Ks. Jakub Dziedzic był proboszczem w latach 1853–1873. W podziękowaniu za jego pracę parafianie ufundowali mu tablicę pamiątkową. Oto treść napisu:
Pamięci ks. Jakuba Dziedzica Proboszcza tutejszej parafii, gorliwego kapłana i gorącego patrioty, którego staraniem ta świątynia została rozbudowana i upiększona. W stulecie jego działalności tablicę tę położyli wdzięczni parafianie. Grodzisko 1964 r.

Ks. Czesław Kaczanowski był wikariuszem w Grodzisku w latach 1857–1873. Ufundował stypendia dla chłopców szkół średnich, którzy zamierzali potem zostać kapłanami. W kościele parafialnym jest pamiątkowa tablica jemu poświęcona (fot. 55).

Ks. Feliks Świerczyński był proboszczem w latach 1873–1926. *Ukończył przebudowę świątyni, wybudował plebanię i budynki gospodarcze. Wyposażył świątynię w wiele szat i w sprzęt liturgiczny. Do 1904 r. był dziekanem jarosławskim, w 1911 r. został tajnym Podkomorzym Ojca św. Piusa X, a w 1917 r. Honorowym Radcą Konsystorza Biskupiego w Przemyślu*[11]. W kościele parafialnym jest również tablica pamiątkowa jemu poświęcona. W trakcie probostwa ks. Świerczyńskiego, by wzmocnić świadomość narodową Grodziszczan namalowano w kościele godło Litwy i Polski, a także „Obronę Jasnej Góry" (fot. 56). Kolejnym historycznym akcentem było uczcze-

[10] Skiba Leon, *Z Wólki Grodziskiej do gimnazjum, Wspomnienia*, s. 223 (kopia w zbiorach autora).

[11] Ks. Nosal Janusz, *Parafia św. Barbary w Grodzisku Dolnym w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Lublin 1986, s. 100.



chłopów w powiecie łańcuckim i przeworskim, wzywając ich do walki o wolną Polskę. Brał jednocześnie czynny udział w przeprowadzaniu wyborów w 1903 r. i uświadamiał chłopów na kogo mają głosować. W latach 1895–1905 był radnym gminnym, a w latach 1905–1909 członkiem rady powiatowej. Z jego inicjatywy wybudowano w Grodzisku pierwsze studnie. W 1907 r. oskarżono go o obrazę majestatu cesarskiego i wytoczono mu proces w Wiedniu. Sąd wyraził uznanie dla Hospoda za mądrą obronę i uniewinnił go, by sprawie nie nadawać rozgłosu. W 1914 r. władze austriackie powołały go na stanowisko komisarza we wsi Krzemienica, celem poboru koni, bydła, zboża na cele wojny. Broniąc interesu chłopów naraził się władzom i został zwolniony. Był inicjatorem budowy drogi z Grodziska do Żołyni, budowy szkoły w Wólce Grodziskiej i w Grodzisku Górnym. Znał się na hipotece i szacowaniu gruntów występując jako biegły powołany przez sąd. Spowodował zaliczenie przez władze austriackie gruntów grodziskich do niższych klas, ponieważ sam je klasyfikował. Orientował się w przepisach prawnych i procedurze sądowej. Występował w obronie chłopów. Był „taranem do rozbijania ciężkich spraw". W Odrodzonej Polsce działał w ruchu ludowym. Zmarł w 1935 r.[19]



Ks. Piotr Szpila urodził się w 1870 r. w Grodzisku Dolnym. W 1890 r. ukończył szkołę średnią w Rzeszowie. Święcenia kapłańskie otrzymał 15.07.1894 r. Był wikariuszem kolejno w Leżajsku, Grodzisku i Samborze. W latach 1901–1905 studiował na Wydziale Filozoficznym UJ w Krakowie. Pracował jako nauczyciel gimnazjalny w Kołomyi, Zbarażu i Rzeszowie. W 1912 r. zdał egzamin kwalifikacyjny na nauczyciela matematyki i fizyki. Od 1917 r. był administratorem w Tryńczy, a od 1921 r. nauczycielem matematyki w gimnazjum w Leżajsku. Od 1.02.1921 r. do 14.11.1928 r. pełnił funkcję dyrektora tej szkoły. Przyczynił się do jej upaństwowienia i nadał większy rozmach pracy dydaktycznej. Jako emeryt, z własnych środków wykupił dom i przeznaczył go na bursę dla młodzieży. Zmarł w Grodzisku Dolnym 6.07.1944 r.[20]

[19] Biografia Józefa Hospoda w zbiorach prof. Józefa Burszty (kopia w zbiorach autora).

[20] Na podstawie: *Z dziejów Leżajska i okolic*, zbiór artykułów, szkiców i materiałów pod redakcją Zbigniewa Andresa, Rzeszów 1980 r., s. 68.



Prof. dr hab. Franciszek Leja urodził się w 1885 r. w Grodzisku Górnym. Uczęszczał do trzyletniej Szkoły Powszechnej w Grodzisku Miasteczku. Aby uzyskać prawo składania egzaminu do szkoły średniej przez 1 rok uczył się w Leżajsku. Kontynuował naukę w gimnazjum jarosławskim. Studiował matematykę w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Jako najlepszy student otrzymał od Krajowej Rady Szkolnej skierowanie do pracy w szkole średniej w okolicach Stanisławowa. Pragnął dalej studiować, dlatego przyjechał do Krakowa i po roku oczekiwania otrzymał pracę w IV Gimnazjum. Rozpoczął współpracę naukową z Uniwersytetem Jagiellońskim. Wkrótce otrzymał stypendium naukowe i wyjechał do Paryża. W latach 1924–1936 był wykładowcą na Politechnice Warszawskiej, pełniąc obowiązki dziekana Wydziału Chemii. Od 1937 r. pracował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Aresztowany przez hitlerowców, więziony w Krakowie, a następnie w Sachsenhausen, został zwolniony z obozu i przebywał pod obserwacją niemiecką w domu rodzinnym w Grodzisku (Zaborcze). Brał udział w tajnym nauczaniu. Po wyzwoleniu podjął pracę naukową na UJ. Pełnił obowiązki dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego. Był kierownikiem Katedry Funkcji Analitycznych i Działu Funkcji Analitycznych Instytutu Matematyki PAN oraz współzałożycielem i prezesem Polskiego Towarzystwa Matematyczno-Przyrodniczego. Współpracował z wieloma zagranicznymi instytutami matematycznymi m. in. był członkiem, korespondentem Akademii Nauk Ścisłych w Limie. Publikował swe prace również za granicą, np. we francuskim Bulletin des Sciences Mathematiques. Był twórcą krakowskiej szkoły naukowej funkcji analitycznych. W 1961 r. został laureatem nagrody państwowej I stopnia. W 1966 r. otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego. Napisał 10 monografii i podręczników dla studentów m. in.: „Rachunek różniczkowy i całkowy", „Geometria analityczna", „Teoria funkcji analitycznych". W uznaniu zasług dla rozwoju polskiej matematyki Rada Państwa odznaczyła go: Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Był wielkim społecznikiem. W rodzinnej miejscowości współzałożył Orkiestrę Włościańską, teatr i Kasę Stefczyka. Wspierał finansowo wszelkie społeczne inicjatywy, pomagał zdolnym uczniom w kontynuowaniu nauki. Przeznaczył znaczną kwotę na nagrody dla wyróżniających się studentów i młodych pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego. *11 października 1979 roku odszedł od nas człowiek prawy i szlachetny, wybitny uczony, nauczyciel i wychowawca kilku pokoleń matematyków,*

autor wielu wartościowych prac i podręczników[21].

Spoczął na Cmentarzu Parafialnym w Grodzisku Dolnym. Epitafium na płycie nagrobnej: *Wielkiej sławy matematyk, Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Politechniki Warszawskiej, Współtwórca Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Nauce dał nowe metody i pojęcia, studentom znakomite podręczniki. Grodzisku chwałę przyniósł. Tu wyrósł i tu chciał spocząć.*

Prof. Franciszek Leja od 1998 r. jest patronem Zespołu Szkół w Grodzisku Górnym.



Prof. Jan Leja syn Józefa i Anieli z Pawlików, brat Stanisława, bratanek prof. Franciszka Leji, urodził się w 1918 r. w Grodzisku Górnym. Szkołę Powszechną ukończył w Grodzisku Miasteczku. Studiował na AGH w Krakowie. Studia przerwał, gdy wybuchła wojna. Brał udział w kampanii wrześniowej i dostał się do niewoli sowieckiej. Został wywieziony w głąb Rosji. Wydostał się stamtąd dopiero z Armią Andersa w 1942 r. Przez kraje Bliskiego Wschodu dotarł do Anglii. Studiował eksternistycznie i uzyskał dyplom hutnika. Pracował jako chemik w firmie południowo-afrykańskiej. Wyjechał w 1949 r. do połud.-zach. Afryki, gdzie budował fabryki metalurgiczne i pracował jako kierownik produkcji. Po trzech latach powrócił do Anglii, gdzie studiował na Uniwersytecie Cambridge uzyskując doktorat z chemii koloidów. W 1957 r. wyjechał do Kanady i mieszkał w Edmonton w prowincji Alberta. Tutaj w 1963 r. uzyskał tytuł prof. metalurgii. Był stypendystą w Nowym Yorku i w Berkeley. Mieszkał w Kalifornii, potem przeniósł się do Vancouver. Jest autorem ponad 40 prac z dziedziny chemii powierzchniowej i jej zastosowań do przeróbki minerałów. Otrzymał wiele odznaczeń państwowych. W 1976 roku uhonorowany tytułem doktora honoris causa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Był wzorem nauczyciela akademickiego i uczonego. Zmarł 4 listopada 2009 r.[22]

Prof. dr Stanisław Leja syn Józefa i Anieli z Pawlików, brat Jana, bratanek prof. Franciszka Leji, urodził się 3 stycznia 1912 r. w Grodzisku Górnym. Szkołę Powszechną ukończył w Grodzisku Miasteczku w latach 1918–1922. Z powodu trudnej sytuacji materialnej przez 2 lata uczył się w domu pod opieką nauczyciela.

[21] Jerzy Górski, *Wspomnienie o profesorze Leji Franciszku*, Matematyka nr 5(169) – rok XXXIII – 1980, s. 316.

[22] *W przyszłym tygodniu nie dzwoń – przyleć do Krakowa*, Gazeta Grodziska i z okolic, 1/ 2001 s. 12.

Po ukończeniu gimnazjum kontynuował naukę w Małym Seminarium Duchownym w Przemyślu (ponieważ korzystał ze stypendium ks. Kaczanowskiego), jednocześnie ucząc się w Gimnazjum Klasycznym im. K. Morawskiego (nauka łaciny i greki). W 1931 r. uzyskał świadectwo dojrzałości i rozpoczął naukę na wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W 1938 r. uzyskał dyplom magistra filozofii i został asystentem na wydziale matematyczno-fizycznym. Dwa lata wcześniej odbył roczną służbę wojskową w Szkole Podchorążych w Tarnopolu. W stopniu plutonowego brał udział w kampanii wrześniowej. Uniknął niewoli sowieckiej, ale wkrótce został aresztowany we Lwowie i wraz z żoną wywieziony na Syberię. Z armią gen. Andersa opuścił ZSRR. W Iranie zmarła dwójka jego dzieci. Walczył na terenie Włoch: nad rzeką Sangro, pod Monte Cassino, o Ankonę i Bolonię. Po zakończeniu wojny pracował jako nauczyciel matematyki w gimnazjum kupieckim i rolniczym w San Marino. Wyjechał do Palestyny i pracował jako nauczyciel matematyki w Nazarecie, potem do Anglii, pracując w różnych szkołach w latach 1947–1951. Kolejnym etapem wędrówki były Stany Zjednoczone. Pracował w różnych firmach. W 1953 r. wykładał na Uniwersytecie Cornell rachunek różniczkowy i całkowy. Tutaj uzyskał doktorat w 1958 r. Najdłużej pracował na Uniwersytecie Kalamazzo w stanie Michigan. Przeszedł na emeryturę w 1982 r. Pracował w Stanowej Komisji Egzaminacyjnej, której celem było wyszukiwanie talentów matematycznych. Zmarł na Florydzie[23].



Jan Kula urodził się w 1896 r. w Grodzisku Dolnym. Ukończył 4 klasy szkoły powszechnej, a następnie Państwową Szkołę Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. Służył w wojsku austriackim, a potem w polskim. Został kapralem i instruktorem szkoły podoficerskiej. Był czynnym politykiem SL. Od 1923 r. pracował jako pomocnik polityczny prof. Knotego. Jako instruktor polityczny posłów ludowych współpracował m. in. z posłem Brodackim. Organizował pracę w kołach ludowych. Był uczestnikiem wielu wydarzeń politycznych: brał udział w zajściach listopadowych 1923 r. na Placu Szczepańskim w Krakowie, prowadził chłopów z Grodziska na wiec do Rakszawy 18 czerwca 1933 r., a 20 czerwca 1933 r. do Łańcuta. Pełnił funkcję Prezesa Stronnictwa Ludowego w Grodzisku. Za udział w „rewolucji grodziskiej" został skazany na dwa i pół roku więzienia. Społeczeństwo nadało mu przydomek „Polityk". Za działalność polityczną

[23] *Życiorys prof. dr Stanisław Leja, mgr Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, Ph D. Cornell Univeersity Ithaca, N.Y. Prof. Emeritus Western Michigan, Univ. Kalamazo, Mich.*, Gazeta Grodziska i z okolic 3/ 2001(52), 1/2002(53).

został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 6 kwietnia 1963 r.[24]

Ks. Stanisław Kulanowski urodził się 6 grudnia 1892 roku w rodzinie chłopskiej, zamieszkałej w Grodzisku Dolnym k. Leżajska. Kształcił się w Gimnazjum w Jarosławiu (1905–1913) oraz w Seminarium Duchownym w Przemyślu (1913–1918). Okres edukacji teologicznej i formacji duchowo-pastoralnej uwieńczył przyjęciem sakramentu kapłaństwa w dniu 12 maja 1918 r. w katedrze przemyskiej. Pierwsze dwa lata po święceniach pracował jako wikariusz i katecheta szkoły ludowej w Ulanowie, a następnie, przez cztery lata – w parafii Zarzecze k. Jarosławia. W roku 1924 otrzymał nominację na wikariusza parafii farnej w Rzeszowie. Z tą funkcją wiązała się także katechizacja w szkołach powszechnych i zawodowych, znajdujących się na terenie parafii. Między innymi uczył religii w szkole powszechnej im. A. Mickiewicza, szkole przemysłowej żeńskiej, szkole zawodowej dokształcającej im. J. Kilińskiego. W szkole przemysłowej był moderatorem koła Sodalicji Mariańskiej. Prócz zwykłych obowiązków duszpasterskich włączał się także w działalność rzeszowskich organizacji katolicko-społecznych. Działał w Stowarzyszeniu Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda", Katolickim Stowarzyszeniu Robotników „Przyjaźń", Lidze Katolickiej oraz w Akcji Katolickiej. Był też twórcą i wieloletnim asystentem kościelnym parafialnego koła Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej (powstało w 1925 r.) oraz członkiem władz diecezjalnych tej organizacji. W tym okresie napisał kilka artykułów, w których poruszał problemy dotyczące młodzieży polskiej.

Z dniem 1 września 1930 r. objął etat stałego katechety w rzeszowskiej szkole powszechnej im. T. Kościuszki oraz urząd prefekta Bursy Gimnazjalnej im. ks. F. Dymnickiego. Wkrótce jednak, w październiku 1930 został katechetą rzeszowskiego I Gimnazjum, najpierw tylko tymczasowym, a z dniem 1 października 1931 – etatowym. Wraz z tą funkcją objął też urząd rektora kościoła gimnazjalnego oraz dyrektora Bursy Gimnazjalnej. Funkcje te sprawował, z przerwą podczas II wojny światowej, do 22 października 1950 r., czyli do momentu aresztowania go przez władze komunistyczne. Przez ten czas troszczył się nie tylko o wychowanie religijno-moralne uczniów, ale także o utrzymanie i remonty powierzonych sobie obiektów. Zlecone zadania wypełniał z wielkim zaangażowaniem i w trosce o dobro młodzieży, dzięki czemu zyskał szacunek wychowanków i grona pedagogicznego.

Był katechetą praktykiem, uczącym obrazowo i przystępnie. Stawiał sobie i swoim wychowankom wysokie wymagania. Wykładał z przekonaniem, niemal zapalczywie. Był też gorliwym obrońcą wiary. Uwidoczniło się to zwłaszcza w okre-

[24] Archiwum IPN w Rzeszowie, *Ochrona tajemnicy państwowej*, sygn. 200/134, s. 44.

sie powojennym. Jako katecheta i dyrektor instytucji wychowawczej o charakterze katolickim przeszkadzał władzom stalinowskiej Polski w programowej ateizacji społeczeństwa. Stąd też, chcąc go usunąć z zajmowanych stanowisk, oskarżyły go one o nieuczciwość w prowadzeniu ksiąg finansowych oraz stosowanie w nauczaniu niewychowawczych metod postępowania. Choć były to zarzuty sfabrykowane, stały się jednak podstawą jego aresztowania i oskarżenia. W czasie śledztwa poddawano go różnorakim upokorzeniom. Wspominał te przeżycia niechętnie. Najczęściej kwitował je krótko: „Znęcano się nade mną przy wtórze ohydnych słów". W dniu 10 kwietnia 1951 r. sąd skazał go na półtora roku pozbawienia wolności. Zasądzoną karę odbywał w więzieniu w zamku rzeszowskim. Mimo ciężkich przeżyć, jakie mu przyszło doświadczyć nie załamał się, a okres próby przyjął z godnością. Ze względu na zły stan zdrowia wypuszczono go przed upływem terminu odbywania kary. Po opuszczeniu więzienia przez kilka miesięcy pomagał w pracy duszpasterzom rzeszowskiej parafii farnej, a później osiadł w rodzinnym Grodzisku, gdzie zamieszkał u siostry Elżbiety Hader. Dnia 29 października 1957 r. zmarł nagle, w 65 roku życia i w 40 roku kapłaństwa. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Grodzisku[25].



Bolesław, Zofia i Tadeusz Trynieccy. Byli znanymi społecznikami, pochodzącymi z Leżajska. Bolesław Tryniecki (ojciec Tadeusza) ukończył studia medyczne UJ i osiadł w Grodzisku Dolnym, obejmując funkcję lekarza okręgowego. „Dr Bolesław Tryniecki obejmował zasięgiem swego działania cały teren obecnej gminy Grodzisko Dolne, a ponadto Dębno, Wierzawice oraz Rzuchów za Sanem". Żona jego była nauczycielką w miejscowej szkole. Wolny czas poświęcali na działalność społeczną. Byli współorganizatorami Kółka Rolniczego, Kasy Stefczyka, Orkiestry Włościańskiej. Czynili wszystko, by podnieść stan świadomości społecznej i kulturalnej ludności wiejskiej. Pani Zofia Tryniecka była przewodniczącą TSL, wypożyczała książki we własnym domu, założyła teatr. Inspirowała młodzież do obchodów rocznic narodowych poprzez przygotowywanie inscenizacji i sztuk teatralnych. W jej domu odbywały się kursy rolnicze i gospodarstwa domowego (fot. 60). Część własnej ziemi przeznaczyła na poletka doświadczalne, na których uprawiano warzywa, nieznane jeszcze w Grodzisku. U państwa Trynieckich często przebywali: prof. Franciszek Leja, dr Stanisław Grodziski (Kulpa) adwokat, sekretarz Wincentego Witosa, Barbara Śmiałkówna – autorka „Zwyczajów Grodziskich". W takim otoczeniu wychował się ich syn Ta-

[25] http://www.diecezja.rzeszow.pl/?q=node/1915.

deusz, który po ukończeniu Szkoły Ludowej kontynuował naukę w leżajskim gimnazjum. Bolesław Tryniecki zmarł w 1918 r. na grypę hiszpankę. Zofia Tryniecka po śmierci męża całkowicie poświęciła się pracy społecznej. Patronowała budowie Domu Ludowego, na który przeznaczyła własne i syna pieniądze. W marcu 1918 r. Tadeusz Tryniecki wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej pod pseud. „Skalski", a potem do Wojska Polskiego, w którym służył przez 3 lata. Maturę zdawał w mundurze wojskowym. Ukończył studia medyczne na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Powrócił do Grodziska i objął stanowisko lekarza okręgowego. Powołany do wojska 29.08.1939 r. pełnił funkcję ordynatora oddziału wojskowego 10 Szpitala Okręgowego. Po klęsce wrześniowej powrócił do Grodziska. Wstąpił do ZWZ, a potem do AK pod pseud. „Wojtek" i pełnił obowiązki lekarza placówki nr 5 w Opaleniskach. Przechowywał i leczył partyzantów, szkolił sanitariuszki w ramach Czerwonego Krzyża. Po wyzwoleniu w grudniu 1944 r. wstąpił do LWP. Otrzymał służbę lekarza w Batalionie Saperów. Zdemobilizowany 4 lipca 1946 r. powrócił do pracy w Grodzisku. Zorganizował w 1950 r. ośrodek zdrowia, który mieścił się w dawnym dworku Lityńskich. Pracował do 1970 r. Przez 40 lat był jedynym lekarzem w Grodzisku. Zmarł w 1976 r.[26]



Prof. Jan Świąder urodził się w 1902 r. w Grodzisku Górnym. W 1924 r. ukończył Wydział Leśny na Uniwersytecie Poznańskim. Do wybuchu wojny pełnił odpowiedzialne funkcje, m. in. był komisarzem w państwowej służbie ochrony lasów prywatnych na Wołyniu (Kowel, Dubno, Włodzimierz, Łuck), adiunktem w Nadleśnictwie Opalin, potem kierownikiem Oddziału Urządzania Gospodarstwa Leśnego w Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach. Był kierownikiem Referatu Stanu Posiadania w Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych w Warszawie. Po wojnie został powołany do Lublina, gdzie powierzono mu stanowisko kierownika Biura Organizacyjnego, a potem stanowisko szefa działu Organizacji w Inspekcji Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych. Współpracował z S. Żemisem – pierwszym kierownikiem resortu leśnictwa w Polsce Ludowej. Był Dyrektorem Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach. Po uzyskaniu doktoratu w 1949 r. podjął pracę w Instytucie Badawczym Leśnictwa, kierując Zakładem Ekonomiki Leśnictwa. W 1955 r. został docentem, a w 1965 r. otrzymał tytuł profesora. Był specjalistą w dziedzinie ekonomiki leśnej. W latach 1945–1951 wykładał w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, a w latach

[26] Relacja Kazimiery Trynieckiej z dnia 05.05.1984 r. (w zbiorach autora).

1950–1952 na Uniwersytecie Jagiellońskim. Opublikował 78 prac naukowych, m.in.: „Wartość i cena produkcji leśnej", „Badania nad organizacją zarządu gospodarstw leśnych", „Podstawy, zasady i metody szacowania lasów i gruntów leśnych oraz strat i odszkodowań leśnych", „Problem rejonizacji ekonomiczno-leśnej w Polsce", „Problem wydajności pracy w leśnictwie" i wiele innych. Dorobek ten stawia prof. Świądra w szeregach pionierów tej dziedziny wiedzy. Prawie 45 lat służył prof. J. Świąder leśnictwu polskiemu, jako praktyk, naukowiec i działacz społeczny. Jego zapał przejawiał się szczególnie w pracach Polskiego Towarzystwa Leśnego, którego był członkiem przez 30 lat pracując we władzach regionalnych i w Zarządzie Głównym. Za zasługi dla leśnictwa polskiego był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, Złotą Odznaką Honorową PTL. Zmarł w Warszawie 22.02.1968 r. Spoczywa na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie[27].



Władysław Pałys (1903–1976) urodził się w Dobrej k. Jarosławia. Po ukończeniu szkoły powszechnej, będąc zarobnikiem bez majątku, dokształcał się na różnych kursach oświatowych. Pracował jako bibliotekarz. Był członkiem PSL „Piast". W 1924 r. odbył w Krakowie w redakcji „Piasta" kurs polityczny i został korespondentem grupy Stapińskiego. W latach 1922–26 odbył praktykę handlową w Krakowie i czynnie uczestniczył w organizowaniu spółdzielczości „Społem". W okresie 1926–1932 r. kierował sekretariatem PSL „Piast" we Lwowie. Brał udział w zajściach grodziskich w 1933 r., za co został skazany na dwa lata więzienia. W okresie okupacji hitlerowskiej działał w ruchu konspiracyjnym pod pseud. „Polanowski" jako łącznik z Krakowem. Po aresztowaniu w maju 1943 r. osadzono go w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu (nr 153174), a następnie w Mauthausen Gusen (nr 50195) do 6 maja 1945 r. Po wyzwoleniu powrócił do działalności w ruchu ludowym. Pracował w Wydziale Organizacyjnym NK ZSL, a w 1953 r. został prezesem NK ZSL w Katowicach. Był posłem na sejm PRL przez dwie kadencje (1956–1965). Pełnił funkcję Prezesa PK ZSL w Leżajsku i był radnym WRN w Rzeszowie. Za działalność polityczną został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Mieszkał w Opaleniskach. Zmarł 11 grudnia 1976 r.[28]

[27] Świąder Magdalena, *Wspomnienie, Gazeta Grodziska i z okolic*, nr 3/1998, s. 3.



Stanisław Przeszło urodził się w 1905 r. w Grodzisku Górnym. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Grodzisku – Miasteczku, kontynuował naukę w Państwowym Gimnazjum w Jarosławiu. W latach 1930–1937 studiował na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1936 r. podjął pracę jako sekretarz administracji i kontroli Szefa Intendentury Dowództwa Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie. W 1939 r. uzyskał kwalifikacje urzędnika państwowego II stopnia i prawo do racy w Państwowej Służbie Administracyjnej. Brał udział w kampanii wrześnio-ej. Był internowany w Rumunii, skąd przedostał się do Francji. Tam wstąpił do rganizującej się Armii Polskiej i pełnił funkcję aspiranta. Po klęsce Francji ewaku-wał się do Anglii i pracował w polskim Czerwonym Krzyżu. W 1941 r. rozpoczął tudia na Polskim Wydziale Lekarskim w Edynburgu, które przerwał po roku na-iki. W 1944 r. ukończył kurs aplikantury Prokuratury Generalnej Rzeczpospolitej 'olskiej. W 1944 r. był studentem na Wydziale Prawa Polskiego w Oxfordzie. Wła-ał biegle kilkoma językami, dlatego proponowano mu pracę w dyplomacji rządu migracyjnego w Londynie, której nie przyjął. Na polecenie ministra Karola Po-iela napisał „Sprawozdanie z Kampanii Wrześniowej – czyli załącznik tajny „c" do eszytu weryfikacyjnego". Do Polski powrócił w 1947 r. Pracował jako nauczyciel ęzyka łacińskiego w Liceum Ogólnokształcącym w Żołyni i w Brzozowie. Wolne hwile poświęcał własnej twórczości poetyckiej. Jest autorem kilkuset satyrycznych ierszy, których nigdzie nie publikował. Zmarł 18 maja 1972 r. w Nowej Sarzynie. ostał pochowany na cmentarzu parafialnym w Grodzisku Dolnym. Był postacią ontrowersyjną. Zgodnie z jego życzeniem na płycie nagrobkowej umieszczono rótką informację „Poeta"[29].



Ks. prof. dr hab. Wincenty Urban urodził się w 1911 r. w Grodzisku Dolnym. W latach 1918–1923 uczęszczał do szkoły elementarnej, potem w latach 1923–1931 kontynuował naukę w gimnazjum leżajskim, które ukończył z odznaczeniem. Podjął studia teologiczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, które ukończył z wynikiem celującym, uzyskując tytuł magistra teologii. W 1936 r. otrzymał święcenia kapłańskie i pozwolenie na dalsze studia w zakresie historii kościoła. W latach 1936–1945 pełnił

[29] Przeszło Stanisław, wywiad z Janem Urbanem, zamieszkałym w Nowej Sarzynie (w zbiorach autora).

obowiązki kapłańskie w Sokolnikach, a potem w Biłce Szlacheckiej. W 1945 r. przyjechał na Opolszczyznę. W roku następnym objął kierownictwo Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego oraz Biblioteki Kapitulnej we Wrocławiu. Równocześnie od 1947 r. był wykładowcą w Seminarium Duchownym we Wrocławiu, Opolu i Nysie. W tym samym roku uzyskał tytuł doktora na Warszawskim Wydziale Teologicznym. Habilitował się w 1953 r. na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie. W 1959 r. został mianowany biskupem. Doceniając wysiłek i dorobek naukowy Rada Państwa uchwałą z dnia 6.06.1974 r. nadała ks. biskupowi Wincentemu Urbanowi tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego teologii. Był kanonikiem Kapituły Metropolitarnej Wrocławskiej. W latach 1974–1975 był Wikariuszem Kapitulnym Archidiecezji Wrocławskiej, Wikariuszem Generalnym Metropolity Wrocławskiego. Uczestniczył w pracach Episkopatu jako członek Rady Naukowej Episkopatu Polski i Komisji Episkopatu ds. Zakonów i Sztuki Sakralnej. Przewodniczył Towarzystwu Teologicznemu we Wrocławiu. Był członkiem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Wykładał w Metropolitarnym Seminarium Duchownym i na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu oraz na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Był opiekunem Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych i ojcem Soboru Watykańskiego.

Dorobek naukowy ks. prof. Wincentego Urbana obejmuje 318 publikacji: artykuły, recenzje, skrypty, prace naukowe z zakresu historii powszechnej kościoła, sztuki sakralnej i historii Śląska. Zmarł 13 grudnia 1983 r., został pochowany w podziemiach Archikatedry Wrocławskiej[30].



Prof. dr Feliks Chrzan urodził się w 1911 r. w Grodzisku Dolnym. W 1932r. zdał z wyróżnieniem maturę w gimnazjum leżajskim. Rozpoczął studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, które przerwał z braku środków finansowych. Podjął studia na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Specjalizował się w hydrobiologii i rybactwie. W 1938 r. ukończył studia z bardzo dobrym wynikiem. Został nauczycielem w pierwszej w Polsce Szkole Rybackiej w Sierakowie nad Wartą. Podczas kampanii wrześniowej walczył jako oficer rezerwy w składzie 24 Dywizji Piechoty. Uciekł z niewoli niemieckiej. Organizował na terenie rodzinnej miejscowości ruch konspiracyjny ZWZ. W 1941 r. Krajowe To-

[30] Siostry Elżbietanki, *Niestrudzony siewca. Księga Pamiątkowa poświęcona księdzu Biskupowi Profesorowi Wincentemu Urbanowi*, Wrocław 1976.

warzystwo Rybackie powierzyło mu kierownictwo Doświadczalną Stacją Rybacką w Rożnowie nad Dunajcem. Po wyzwoleniu, w 1944 r., pracował jako starszy asystent w Zakładzie Inżynierii Rolniczej UJ. W roku następnym podjął pracę w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni. Prowadził badania nad stanem zasobów dorsza bałtyckiego. W 1948 r. wykładał w Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Sopocie, a następnie na Politechnice Gdańskiej i w Studium Rybackim SGGW w Warszawie. W 1950 r. uzyskał doktorat za pracę na temat biologii dorsza zatoki Gdańskiej. W 1953 r. za całokształt prac badawczych na morzu otrzymywał wspólnie z trzema kolegami Państwową Nagrodę Naukową II stopnia.

Z ramienia polskiego rządu przez 12 lat był stałym delegatem Międzynarodowej Konwencji Rybołówstwa Północno-Zachodniego Atlantyku (ICNAF) z siedzibą w Halifaxie w Kanadzie. Od 1949 r. współpracował z Międzynarodową Radą do Badań Morza w Kopenhadze. Pełnił funkcję kierownika Zakładu Ichtiologii Morskiego Instytutu Rybackiego. Zajmował się także badaniem gatunków ryb występujących w szelfie afrykańskim od Gibraltaru do Zatoki Gwinejskiej. W latach 1975–1981 kierował Zakładem Technologii Produkcji Przemysłowej i Ładunkoznawstwa Uniwersytetu Gdańskiego. Opublikował ponad sto prac naukowych w kraju i za granicą. Otrzymał wiele odznaczeń państwowych między innymi: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznakę Zasłużony Pracownik Morza, Odznakę Honorową „Zasłużony Ziemi Gdańskiej", Medal 10-lecia i Medal 40-lecia Polski. Zmarł 19 kwietnia 1985 r. Został pochowany na cmentarzu Witomińskim w Gdyni[31].



Siostra Aniela Siwy ur. 29.01.1913 r. Pracowała jako nauczycielka w Szkole Powszechnej w Wólce Grodziskiej. W okresie okupacji niemieckiej prowadziła tajne nauczanie od 1 listopada 1941 r. do 31 lipca 1944 r. Z tej formy nauki korzystało 15 uczniów. Przerabiała z nimi program kl. VII szkoły powszechnej i program kl. I, II i III gimnazjum. Na zakończenie roku szkolnego uczniowie zdawali egzamin przed komisją w Żołyni[32].

[31] Wspomnienie prof. Feliksa Chrzana z dnia 10.07.1984 r. (w zbiorach autora).

[32] Relacja siostry Anieli Siwy z 22 maja 1984r. (w zbiorach autora).



Maria Osiniak pracowała jako nauczycielka w Szkole Powszechnej w Grodzisku Górnym w latach 1931 – 1968. W okresie okupacji niemieckiej prowadziła tajne nauczanie. Lekcje odbywały się w jej mieszkaniu. Uczniowie przychodzili pojedynczo lub w grupach liczących 6 osób. Uczyła wszystkich przedmiotów w zakresie kl. V, VI i VII korzystając z podręczników przedwojennych. Bardziej zaufanym osobom wypożyczała własne książki. Po przerobieniu materiału uczniowie zdawali egzamin w zakresie kl. VII. Realizowała również program I kl. gimnazjalnej. Języka łacińskiego i francuskiego uczyła jej koleżanka Ludmiła Radwańska. W sierpniu 1944 r. uczniowie zdali egzamin przed komisją z Leżajska. Maria Osiniak po przejściu na emeryturę mieszkała w Głogowie Małopolskim[33].



Ks. Franciszek Pytel urodził się w 1913 r. w Grodzisku Górnym. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej kontynuował naukę w Gimnazjum Różanostockim. W 1945 r. otrzymał święcenia kapłańskie w Krakowie. Ukończył Wydział Teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1945–1950 był kierownikiem Domu Dziecka w Jaciążku, a przez następne pięć lat pełnił funkcję administratora w Liceum Ogólnokształcącym w Aleksandrowie Kujawskim. W latach 1955–1958 był kapelanem wojskowym w Toruniu. Od 1958 r. przez 24 lata związał się z Czerwińskiem, pełniąc funkcję administratora, a potem dyrektora Salezjańskiej Prowincji Północnej. Od 1958 r. działał w Towarzystwie Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia", był członkiem Rady Naczelnej, a w latach 1973–1983 pełnił funkcję wiceprezesa. Znano go w środowiskach polonijnych RFN, Austrii i Stanów Zjednoczonych. Za społeczną działalność został odznaczony Krzyżem Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. W swoim życiorysie napisał: *...Starałem się w życiu swoim dużo pracować społecznie. W 15 roku życia wstąpiłem w miejscowości rodzinnej do Koła Młodzieży, a potem do Koła „Wici" i brałem czynny udział w różnych imprezach koła jakie miały miejsce w rodzinnej miejscowości. Z ruchem ludowym byłem związany od roku 1934. Od roku 1935 do 1938 prowadziłem KSMM oraz Przysposobienie Rolnicze, Kółko Rolnicze i Spółkę Drenarską. Od roku 1936 do 1948 pracowałem w Harcerstwie Polskim i uzyskałem stopień Harcerza Rzeczypospolitej. (...) W latach okupacji przez 2 lata jako*

[33] Relacja Marii Osiniak z 9 maja 1984r. (w zbiorach autora).

wychowawca i nauczyciel tajnego nauczania uczyłem historii, geografii i przyrody. Cały czas okupacji związany byłem z akcją podziemną – kolportując gazetki, przekazując wiadomości radiowe i wykonując mały sabotaż. (...) ...otwierając Dom Dziecka, do którego zwoziliśmy dzieci z całego powiatu wyciągając ich z bunkrów. W Domu Dziecka istniała Drużyna Harcerska, Czerwony Krzyż S.P., orkiestra dęta, kółko teatralne i chór[34] (ks. F. Pytel działał wtedy na terenie Lutomierska koło Łodzi). Zmarł 2 stycznia 1984 r. w Czerwińsku.



Ilex Beller urodził się 6 marca 1914 r. w Grodzisku Dolnym w żydowskiej rodzinie. Spędził tutaj swoje dzieciństwo do 14 roku życia. Uczęszczał do publicznej polskiej szkoły, a potem do żydowskiego liceum w Przemyślu. W 1928 r. wyemigrował do Belgii, gdzie dołączył do swoich krewnych. Uczył się tam zawodu szlifierza diamentów. Pracował krótko, ponieważ kryzys gospodarczy zmusił właściciela do zamknięcia firmy. Aby zapracować na chleb Beller podejmował się różnych zajęć: pracował w fabryce szkła, w zakładach metalurgicznych i w kopalni węgla. W 1934 r. przyjechał do Paryża. W 1936 r. wziął udział w wojnie domowej w Hiszpanii, ranny pod Teruel powrócił do Paryża. Pracował jako domowy kuśnierz. Gdy wybuchła II wojna światowa zgłosił się jako ochotnik do armii francuskiej i walczył w 22 Regimencie Piechoty – ochotników zagranicznych. W maju 1940 r. został ranny w bitwie pod Sommą. W 1942 r. uciekł do Szwajcarii, gdzie pracował do 1944 r. Powrócił do Paryża i zajmował się kuśnierstwem, posiadał własny sklepik. Za kampanię wojenną otrzymał Krzyż Wojenny z Gwiazdą i Medal Wojenny. Po przejściu na emeryturę postanowił opowiedzieć o swojej wiosce i dzieciństwie poprzez opisywanie i malowanie obrazów przedstawiających życie grodziskich Żydów. Jego obrazy były wystawiane w Centrum Kultury w Paryżu, w Galerii Sztuk Pięknych w Brukseli, w Pałacu Lodowym w Bad – Kisingen w Niemczech i w Muzeum Sztuki Naiwnej w Paryżu. Wiele obrazów znajduje się na stałe w Muzeum Żydowskim w Paryżu i w Muzeum Yad – Vashem w Jerozolimie, a także w prywatnych kolekcjach. Ilex Beller jest autorem albumu 40 reprodukcji „Ils ont tue mon village" – „Oni zamordowali moją wioskę" i drugiego albumu liczącego 80 reprodukcji „La vie du shtetl" – „Życie wioski" (fot. 86). Ten album został wydany w języku angielskim i niemieckim. Autor był członkiem Związku Wolontariuszy Kombatantów Żydów Francuskich. Odwiedził Grodzisko w 1982 i 1996 r. Zmarł w 2005 r. w Paryżu[35].

[34] Ks. Stanisław Majkut, *Pro memoria Ks. Franciszek Pytel, Gazeta Grodziska i z okolic*, 5/98(40), s. 3.

[35] Ilex Beller, *De Mon Shtetl a Paris, Editions du Scribe*, Paryż 1991 (egzemplarz w zbiorach autora).



Prof. dr Józef Burszta urodził się w 1914 r. w Grodzisku Dolnym. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej i uzupełnieniu jej roczną nauką w Leżajsku został uczniem gimnazjum leżajskiego. W roku 1934 r. zdał maturę z wynikiem bardzo dobrym. Podjął studia nauk społecznych i socjologii w Poznaniu. Od 1937 r. pracował w Instytucie Kultury Wsi równocześnie studiując socjologię na Uniwersytecie Warszawskim. We wrześniu 1939 r. ewakuował się wraz z Instytutem do Równego, skąd w październiku przyjechał do Grodziska Dolnego. Tutaj zajmował się badaniami źródeł parafialnych. Uzyskał uprawnienia zawodowego fotografa. Działał w konspiracyjnej „trójce powiatowej" SL, uczestniczył w tajnym nauczaniu. Przewodniczył miejscowemu oddziałowi Rady Głównej Opiekuńczej. W 1946 r. został asystentem wolontariuszem przy Katedrze Socjologii Uniwersytetu Poznańskiego. Kierował działem wydawniczym Instytutu Naukowo-Wydawniczego Ruchu Ludowego „Polska". W 1947 r. uzyskał stopień doktora za pracę pt. „Ruchliwość społeczna wsi małopolskiej". W 1950 r. wydał pracę pt. „Wieś i karczma". W 1951 r. „Społeczeństwo i karczma", a w 1955 r. „Szkice z dziejów wsi".

W latach 1954–1956 pracował na Uniwersytecie Łódzkim. W latach 1957–1978 był kierownikiem Katedry Etnografii na Uniwersytecie Poznańskim im. Adama Mickiewicza. W 1958 r. wydał pracę „Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej". Kierował zespołowymi badaniami nad kulturą Wielkopolski, owocem których było trzytomowe dzieło „Kultura ludowa Wielkopolan" oraz „Stare i nowe w kulturze wsi koszalińskiej" – jako wynik badań na Pomorzu. Od 1967 r. redagował rocznik etnograficzny „Lud". Od 1961 r. kierował redakcją Dzieł Wszystkich Oskara Kolberga jako wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Ludowoznawczego. Efektem tej pracy było wydanie 64 tomów. W 1966 r. otrzymał nominację na profesora zwyczajnego. W 1974 r. wydał pracę „Kultura Ludowa – Kultura Narodowa". Był członkiem kilku komitetów naukowych PAN-u, przewodniczył Komitetowi Nauk Etnologicznych. Należał do wielu towarzystw naukowych i kulturalnych polskich i zagranicznych, m.in.: Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Stowarzyszenia Twórców Ludowych, Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, Międzynarodowej Unii Nauk Antropologicznych i Etnologicznych. Pracował w Radach Naukowych kilku muzeów: Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, Narodowego Muzeum Rolnictwa w Szreniawie i Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Uczestniczył w pracach Międzynarodowej Unii Nauk Antropologicznych i Etnologii w Chicago oraz w Europejskim Towarzystwie Etnografii i Folkloru w Paryżu.

W 1975 r. otrzymał w Wiedniu Międzynarodową Nagrodę im. Gotfryda Herdera. Wykładał w kilku zagranicznych ośrodkach naukowych: Bonn, Műnster, Tubingen, Sztokholmie, Belgradzie, Pradze i w Bratysławie. Wspierał inicjatywy kulturalne naszego środowiska, zawsze żywo interesował się tym „co się w Grodzisku dzieje". Posiadał w swoim dorobku naukowym 432 publikacji. Pod jego kierunkiem obroniono 36 prac doktorskich, 30 rozpraw habilitacyjnych i 150 prac magisterskich. Został odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużony dla województwa poznańskiego, zielonogórskiego i olsztyńskiego. Został laureatem nagrody LSW, Nagrody im. Oskara Kolberga, Gryfa Pomorskiego. Zmarł 6 lipca 1987 r. Spoczywa na Cmentarzu Komunalnym „Junikowo" w Poznaniu[36].



Stanisław Boroń urodzony 22 kwietna 1922 roku w Chodaczowie (Gmina Grodzisko Dolne). Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w 1937 r. podjął pracę w Spółdzielni Spożywców w Chodaczowie. W latach 1946–1948 pracował w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Grodzisku Dolnym. W latach 1949–1956 zatrudniony był w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łańcucie. Uczył się zaocznie w Technikum Handlowym w Nałęczowie uzyskując maturę w 1956 r. Studiował zaocznie na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W latach 1956–1971 był Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Leżajsku.

W latach 1971–1973 przewodniczył Powiatowej Radzie w Łańcucie. Pełnił również funkcję Naczelnika Powiatu Łańcuckiego w latach 1973–1974. W latach 1976–1990 był dyrektorem Zakładów Piwowarskich w Leżajsku. W uznaniu zasług dla rozwoju regionu został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 19 czerwca 2002 roku[37].

Franciszek Mach (1927–1999). Rolnik. Organizował w Grodzisku Dolnym Rolniczą Solidarność razem ze Stanisławem Gałuszą, Feliksem Grzywną, Janem Misiem, Alojzym Pankiem, Feliksem Pażyrą, Franciszkiem Politem, Janem Skibą, Stanisławem Szkodzińskim i Stanisławem Ślandą.

[36] Teresa i Jan Gradowie, *Człowiek i jego dzieło*, *Gazeta Grodziska i z okolic*, 4/ 92(8), s. 1–2.

[37] Relacja Gabrieli Boroń z dnia 19.11. 2009 r. (w zbiorach autora).



W lutym 1981 r. uczestniczył w strajku rolników w Rzeszowie, a w październiku stał na czele Komitetu Strajkowego w Leżajsku. W stanie wojennym jako komisarz wojskowy podczas spotkania żądał zawieszenia działalności związku w Grodzisku. Współpracował z Józefem Śliszem, Józefem Frączkiem i Józefem Pelcem. Od 1989 r. stał na czele NSZZ RI „Solidarność" w Grodzisku Dolnym. Był członkiem Zarządu Wojewódzkiego NSZZ RI „Solidarność" w Rzeszowie, członkiem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" w Okręgu Leżajsk i radnym w Gminie. We wrześniu 1990 r. Związek RI pozyskał z Funduszu Daru Narodowego 150 mln złotych na dofinansowanie remontu szkoły w Laszczynach. W 10-tą rocznicę powstania NSZZ RI otrzymał Medal Pamiątkowy. Z inicjatywy działaczy związku RI „Solidarność" został odnowiony Krzyż Grunwaldu, przy którym postawiono granitowy głaz z pamiątkową tablicą (fot. 69). Uroczystość poświęcenia Krzyża odbyła się z udziałem senatora Józefa Ślisza, władz samorządowych i mieszkańców Grodziska. Była to największa manifestacja patriotyczna u progu odzyskania suwerenności w 1985 r.[38]



Prof. dr hab. Stanisław Grodziski urodził się 2 stycznia 1929 r. w Prusach koło Krakowa (syn dra Stanisława Grodziskiego [Kulpy]) – polski prawnik, profesor nauk prawnych, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego.

Studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęte w 1947 r. ukończył cztery lata później. Tytuł doktora nauk prawnych uzyskał w 1959 r., a habilitację w zakresie historii prawa w 1963 r. Mianowany profesorem nadzwyczajnym w 1972 r., po ośmiu latach uzyskał profesurę zwyczajną. Członek PEN-Clubu oraz Societe d'Histoire de Droit. Przyczynił się do reaktywowania Polskiej Akademii Umiejętności. Jest autorem wielu dzieł o tematyce historyczno-prawnej.

Pełnione funkcje:

- 1968–1978 – kierownik Katedry Historii Prawa i Państwa Polskiego na Wydziale Prawa i Administracji UJ
- 1968–1971 – dziekan Wydziału Prawa i Administracji UJ

[38] *Gazeta Grodziska*, 2/1992, s. 1–2.

- 1987–1990 – prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
- 1994–2000 – wiceprezes Polskiej Akademii Umiejętności

Ważniejszy dorobek naukowy:

- *Ludzie luźni – studium z historii państwa i prawa polskiego* (1961)
- *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848* (1971)
- *Franciszek Józef I* (1978, wyd. 4 – 2006)
- *Chronografie albo Dziejopis Żywiecki* (1987)
- *Sejm krajowy galicyjski 1861–1914* (1992)
- *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrówki po Galicji* (1998)
- *Porównawcza historia ustrojów państwowych* (1998)
- *Polska w latach przełomu 1764–1815* (1999)
- *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej* (2004)

Interesuje się rozwojem rodzinnej miejscowości swego ojca i utrzymuje kontakty z rodziną w Grodzisku Górnym. Jest autorem pracy „Grodzisko w czasach staropolskich". Przekazał kilkadziesiąt egzemplarzy tej pracy dla Stowarzyszenia „Ziemia Grodziska"[39].



Mgr inż. Ludwik Chmura urodził się w 1935 r. w rodzinie chłopskiej w Wólce Grodziskiej. Tutaj ukończył szkołę podstawową i podjął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Żołyni, uzyskując maturę w 1953 r. W latach 1953–1958 studiował na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Przez rok pracował w Gliwicach w Zakładach Energetycznych, a następnie w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego jako główny energetyk. Po ośmiu latach pracy został dyrektorem naczelnym Rzeszowskiego Zjednoczenia i Budownictwa (1967–1982). W latach 1983–1990 był Prezydentem Miasta Rzeszowa. W czasie jego kadencji w mieście powstały m.in.: elektrociepłownia, obwodnica i oczyszczalnia ścieków, rozpoczęto także budowę szpitala przy ulicy Lwowskiej. Pracował potem jako dyrektor firmy budowlanej „Exbud " w Rzeszowie, z siedzibą w Rudnej Małej. Przyjeżdżając do rodzinnej wsi zajmował się gospodarstwem rolnym i kilkuhektarowym sadem. Zmarł 20 września 2008 r. Został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Rzeszowie–Wilkowyja[40].

[39] Strona internetowa: //www.racjonalista.pl/bg.php/s,235

[40] Na podstawie materiałów udostępnionych przez Stanisławę Pawul (w zbiorach autora).

Lek. med. Tadeusz Karakuła urodził się w 1935 r. w rodzinie chłopskiej w Wólce Grodziskiej. Maturę uzyskał w Liceum im. Bolesława Chrobrego w Leżajsku. Studia medyczne ukończył w Krakowie. Przez dwa lata pracował w szpitalu w Rzeszowie. Od 1 marca 1961 r. podjął pracę w szpitalu w Nowej Sarzynie. W 1968 r. został kierownikiem Powiatowego Wydziału Zdrowia w Leżajsku. Jako opiekun medyczny na miasto i powiat zaplanował budowę Szpitala Powiatowego w Leżajsku, budowę ośrodków zdrowia na wsiach oraz zwiększenie kadry medycznej i pozyskanie nowoczesnego sprzętu. W wyniku jego starań w 1973 r. podpisano w Ministerstwie Zdrowia decyzję o budowie szpitala w Leżajsku. W 1975 r. przekazano teren wykonawcy, którym było Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Montażowych, a w 1981 r. pięciopiętrowy budynek szpitala został przekazany do zagospodarowania. Oficjalne otwarcie szpitala odbyło się 17 stycznia 1982 r. Kolejnym sukcesem było wybudowanie dziewięciu ośrodków zdrowia, trzech przychodni w Leżajsku, specjalistycznej, rehabilitacyjnej, stacji sanitarno-epidemiologicznej i kolumny transportu sanitarnego. W 1970 r. lek. T. Karakuła odszedł z funkcji dyrektora powiatowego ZOZ w Leżajsku. Po przejściu na emeryturę mieszka w Leżajsku[41].



Płk prof. ndzw. dr hab. Zygmunt Markocki, urodził się 30 kwietnia 1936 r. w Skarżysku Kamiennej. Ojciec Piotr urodzony w Grodzisku Dolnym zatrudniony był jako kierowca mechanik w Zakładach Zbrojeniowych w Skarżysku Kamiennej, które funkcjonowały w ramach COP -u. Z chwilą wybuchu II wojny światowej, po nieudanej ucieczce do Rumunii zamieszkali w Grodzisku Dolnym. Ojciec pracował jako robotnik leśny i należał do konspiracji będąc żołnierzem Armii Krajowej. Matka była sanitariuszką i łącznikiem. Tutaj rozpoczął naukę w szkole podstawowej. Po zakończeniu działań wojennych, w obawie przed represjami wyjechali na Pomorze osiedlając się w Biechówku – pow. Świecie. Kontynuował naukę w szkole podstawowej, którą ukończył w 1950 r. Egzamin dojrzałości uzyskał w 1954 r. w Chełmnie. Nie dostał się na studia ze względu na przeszłość ojca. Rok później został przyjęty na KUL na kierunek historia. Uzyskał tytuł magistra w 1960 r. i pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej i średniej. W 1969 r. wstąpił do wojska, służąc w jednostce liniowej. W 1973 r. rozpoczął studia doktoranckie na WAP. Po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych podjął tam pracę naukowo-dydaktyczną i habilitował się w 1987 r. uzyskując stopień dr hab. nauk wojskowych w zakresie nauki

[41] Na podstawie materiałów udostępnionych przez Stanisławę Pawul (w zbiorach autora).

o wychowaniu. W latach 1990–1995 pracował w Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie. Po przejściu na emeryturę w 1995 r. podjął pracę w wyższym szkolnictwie cywilnym w Słupsku, Koszalinie, Gdańsku, Piotrkowie Trybunalskim, Lublinie, Bydgoszczy i Radomiu. W swoim dorobku posiada 225 publikacji (10 zwartych z gryfem tajności). Będąc nauczycielem akademickim otrzymał Medal Komisji Edukacji Narodowej. Wypromował kilkuset magistrów i pięciu doktorów. Mieszka z rodziną w Warszawie[42].



Prof. ndzw. dr hab. Mieczysław Moszkowicz urodził się w 1946 r. w Grodzisku Dolnym. Szkołę średnią ukończył w Łańcucie w 1964 r. Bezpośrednio po studiach na Wydziale Ekonomiki Przedsiębiorstwa Wyższej Szkoły Ekonomicznej we Wrocławiu, które ukończył w 1969 r., podjął pracę w Instytucie Nauk Społecznych Politechniki Wrocławskiej.

Stopień doktora nauk ekonomicznych nadała mu w 1977 r. RW Zarządzania i Informatyki Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu na podstawie rozprawy „Prognozowanie rozwoju branży maszyn matematycznych". Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1983 r. na Wydziale Gospodarki Narodowej AE we Wrocławiu na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. „Ekonomiczne problemy produkcji i zastosowań komputerów w gospodarce".

Od 1984 r. Mieczysław Moszkowicz pracuje w Instytucie Organizacji i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej, początkowo na stanowisku docenta, a od 1992 – profesora nadzwyczajnego.

Na jego dorobek naukowy składa się 91 pozycji opublikowanych i 22 prace niepublikowane. Za najbardziej znaczącą w jego dorobku i twórczą pracę recenzenci uznali książkę poświęconą zagadnieniom strategii przedsiębiorstwa w okresie transformacji, gdyż prezentuje ona makroekonomiczny punkt widzenia. W 2000 r. podjął też pracę na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Ośrodku Studiów Strategicznych i Zarządzania Techniką Politechniki Częstochowskiej. Był promotorem ponad stu prac dyplomowych i magisterskich.

Prof. Mieczysław Moszkowicz w latach 1987–93 był zastępcą dyrektora Instytutu Organizacji i Zarządzania. Od 1993 r. kieruje zorganizowanym przez siebie Zakładem Zarządzania Strategicznego. Jest działaczem Wrocławskiego Oddziału Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa i PTE, a od 1994 r. członkiem Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej działającej przy Radzie Ministrów. Od 2000 r. pełni funkcję wiceprzewodniczącego Sekcji Ekonomicznej Wrocławskiego Oddziału PAN.

[42] Relacja prof. dr hab. Zygmunta Markockiego z dnia 26 XI 2009 r. (w zbiorach autora).

Za swoją działalność Mieczysław Moszkowicz otrzymał Nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Złoty Krzyż Zasługi i Złotą Odznakę Politechniki Wrocławskiej[43].



Prof. dr hab. Tadeusz Gryba urodził się 13 października 1949 r. w Wólce Grodziskiej. Liceum ogólnokształcące ukończył w Leżajsku. Studiował na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na Wydziale Elektrotechniki, Elektroniki i Automatyki. W 1973 r. uzyskał tytuł mgr inż. elektroniki i rozpoczął pracę jako asystent w AGH. W 1979 r. wyjechał na studia doktoranckie i po powrocie do Krakowa w 1981 r. obronił doktorat z elektroniki i pracował w AGH na stanowisku adiunkta. W 1984 r. wyjechał do Francji i tam się habilitował. Powrócił do Krakowa i kontynuował pracę naukową na AGH. Następnie wyjechał na dwuletni kontrakt do Szwecji. W 1990 r. ponownie wyjechał do Francji i na Uniwersytecie Valenciennes uzyskał tytuł profesora i pracuje na tej uczelni[44].



Prof. ndzw. dr hab. Jan Grad (urodzony w Grodzisku Dolnym, 14 maja 1952 r.) – etnograf, kulturoznawca, filozof kultury. Jest autorem dwóch monografii (*Obyczaj a moralność. Próba metodologicznego uporządkowania badań dotychczasowych*, Poznań 1993 i *Badania uczestnictwa w kulturze artystycznej w polskiej socjologii kultury. Analiza metodologiczno-teoretyczna*, Poznań 1997) oraz współautorem (wraz z prof. Urszulą Kaczmarek) skryptu akademickiego (*Organizacja i upowszechnianie kultury w Polsce. Zmiany modelu,* Poznań 1996, wyd. II 1999), a także autorem wielu artykułów zawierających wyniki jego badań nad kulturą. Doktorat obronił w 1985 r., stopień dra habilitowanego nauk humanistycznych uzyskał w 1998 r. Od 2000 r. jest profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Jego zainteresowania badawcze obejmują: 1) teoretyczno-metodologiczną problematykę badań

[43] Strona internetowa: //pryzmat.pwr.wroc.pl/Pryzmat_144/144mosz.html

[44] Relacja prof. Tadeusza Gryby z dnia 19.11.2009 r. (w zbiorach autora).

nad kulturą i uczestnictwem w kulturze, 2) problematykę obyczaju jako dziedziny kultury symbolicznej i moralności jako sfery światopoglądu oraz 3) problematykę kultury tradycyjnej. W latach dziewięćdziesiątych prowadził badania o charakterze etnograficzno-socjologicznym dotyczące kultury lokalnej, podjęte na zamówienie Ośrodka Kultury w Grodzisku Dolnym, których rezultaty przedstawione zostały w odrębnych publikacjach o charakterze popularnonaukowym i drukowane były w lokalnym piśmie dla upowszechniania wiedzy o tradycjach kulturowych tej społeczności lokalnej.

Od początku lat 90. pełnił szereg funkcji na Uniwersytecie, począwszy od wicedyrektora ds. studenckich Instytutu Kulturoznawstwa (1993–1999), prodziekana ds. studenckich Wydziału Nauk Społecznych (1999–2002), dziekana Wydziału Nauk Społecznych (2002–2006) i senatora Uniwersytetu (od 2008).

Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego, członkiem Rady Muzeum Okręgowego w Lesznie, a w latach 2004–2008 był członkiem Rady Muzeum Okręgowego w Rzeszowie oraz członkiem honorowym Stowarzyszenia Kulturalnego „Ziemia Grodziska"[45].

Prof. dr hab. Wojciech Burszta, urodził się 22 marca 1957 r. w Poznaniu (syn profesora Józefa Burszty). Studia magisterskie z dziedziny etnografii ukończył w 1979 r., doktorat uzyskał z etnologii w 1984 r. Habilitował się z socjologii w 1993 r. W latach 1995–2003 pracował jako nauczyciel akademicki z tytułem profesora na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1999–2003 był dyrektorem Zakładu Badań Narodowościowych PAN w Poznaniu. Od 2003 r. z tytułem profesora zwyczajnego jest wykładowcą w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Jest autorem wielu nagrodzonych prac naukowych, m. in.: „Język a kultura w myśli etnologicznej" (nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego), „Wymiary antropologicznego poznania kultury" (nagroda Ministra Edukacji Narodowej), „Różnorodność i tożsamość. Antropologia jako kulturowa refleksyjność" (nagroda Rektora SWPS). Jest członkiem wielu towarzystw naukowych zarówno w Polsce jak i za granicą, m.in.: Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Sekcji Antropologii Społecznej Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a także członkiem honorowym Stowarzyszenia Ziemia Grodziska[46].

[45] Strona internetowa://www.wns.amu.edu.pl/instytut.php?v1=8&v2=PRA&v3=24

[46] Strona internetowa ://www.ispan.waw.pl/profburszta.php



O. Zdzisław Grad SVD urodził się w 1963 r. w Grodzisku Dolnym. Swoją wrażliwość religijną rozwijał w domu rodzinnym, na Ochronce, a potem jako ministrant. W 1978 r. ukończył Szkołę Podstawową w Zbiorczej Szkole Gminnej w Grodzisku Dolnym. Maturę uzyskał w Liceum Zawodowym przy Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych w Rzeszowie. W 1982 r. rozpoczął studia filozoficzne i teologiczne w Misyjnym Seminarium Duchownym w Pieniężnie w Zgromadzeniu Księży Werbistów. Ukończył je w 1989 r. uzyskując licencjat za pracę „Aspekty ewangelizacyjne w Liście św. Pawła do Rzymian 10, 5 – 2". Mszę prymicyjną odprawił w kościele parafialnym w Grodzisku Dolnym. W 1992 r. wyjechał na misje na Madagaskar. Założył tam dystrykt misyjny „Pangalana" (75 wiosek) i był jego proboszczem. W 1995 r. w diecezji Mananjary zorganizował i kierował Centrum Katechetyczno-Biblijnym. W 1998 r. został skierowany do nowej formy ewangelizacji wykorzystującej środki medialne. Założył i kierował programami religijnymi w radiu diecezjalnym „Emanuel" w Mananjary. W 2000 r. na Fakultecie Komunikacji Społecznej przy Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie obronił pracę licencjacką na temat: „Wydarzenie medialne. Dynamika symboliczno-rytualna w formach przekazu telewizyjnego". W rok później obronił pracę magisterską na temat: „Transcendentalne urzeczywistnienie się w ekspresji kulturowej. Intensywność mediacji symbolicznej w doświadczeniu religijnym". Powrócił na Madagaskar i został rektorem Domu Regionalnego Misjonarzy Werbistów w Mananjary, a w 2006 r. wicedyrektorem Krajowego Centrum Telewizji Katolickiej na Madagaskarze. Od 2007 r. pełni funkcję proboszcza w nowo utworzonej parafii Misjonarzy Werbistów w stolicy Madagaskaru Antananarywo. Rozpoczął budowę kościoła pod wezwaniem „Słowa Bożego". Posiada płynną znajomość języka francuskiego, włoskiego, malgaskiego i angielskiego. O. Zdzisław Grad założył Stowarzyszenie Misyjno-Charytatywne „Missio Misericordiae", które działa przy parafii w Chałupkach Dębniańskich. Zainicjował także realizację projektu „Duchowa Adopcja Serca", który pozyskuje środki finansowe na kształcenie dzieci w krajach misyjnych. Jest autorem książek „W Duchu i Mocy Jezusa", „Posługa uwalniania od złych duchów na Madagaskarze", „Motorówką z Jezusem" i „Baśnie z Czerwonej Wyspy". Do Polski przyjeżdża co kilka lat[47].

[47] Strona internetowa://www.grad.svdmad.org/content/blogcategory/1/4/lang,/

Ks. Stanisław Nowak (misjonarz) urodził się w 1958 r. w Wólce Grodziskiej. Do pracy kapłańskiej przygotowywał się w Zgromadzeniu Świętego Michała Archanioła w Miejscu Piastowym. Święcenia otrzymał z rąk ks. arcybiskupa Ignacego Tokarczuka w 1985 r. W rok później wyjechał na misje do Ameryki Południowej, do Paragwaju. W miejscowości Nemby był wikariuszem, a od 1989 r. proboszczem parafii, w której pracował przez 19 lat. Potem został przeniesiony na probostwo do Posados w Argentynie, gdzie pracuje do chwili obecnej. Działalność misyjną prowadzi na dwóch płaszczyznach: duszpasterskiej i społecznej. W parafii kieruje dwoma szkołami podstawowymi. Wybudował kilkadziesiąt kaplic i plebanię. Za swoją pracę darzony jest ogromnym szacunkiem przez parafian. Od władz świeckich otrzymał dyplom i medal za polepszenie bytu Indian[48].

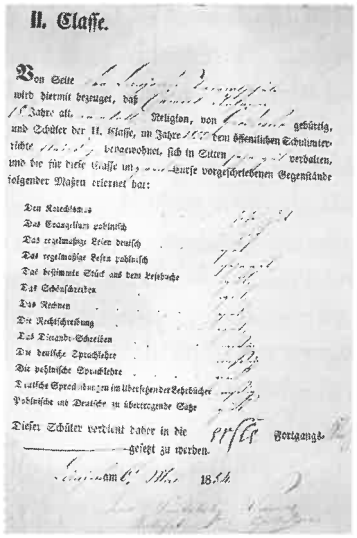


Zbigniew Rynasiewicz urodził się 4 października 1963 r. w Grodzisku Dolnym. W 1978 r. ukończył Szkołę Podstawową w Zbiorczej Szkole Gminnej w Grodzisku Dolnym. Maturę uzyskał w leżajskim Liceum im. Bolesława Chrobrego w 1982 r. Studia wyższe ukończył w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie na kierunku historia. Jest absolwentem podyplomowego Studium Samorządu Terytorialnego i Rozwoju Lokalnego Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1988–1990 pracował jako nauczyciel historii w Szkole Podstawowej w Laszczynach. W latach 1990–1997 pełnił funkcję wójta Gminy Grodzisko Dolne. W 1997 r. został wybrany na posła do Sejmu RP III Kadencji. Pracował w Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W latach 2002–2005 pełnił funkcję starosty powiatu leżajskiego. W 2005 r. został ponownie wybrany na posła do Sejmu RP V kadencji. Pracował w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz w Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Od 2007 r. jest posłem na Sejm RP VI kadencji i przewodniczy Komisji Infrastruktury. Jest członkiem i współzałożycielem wielu stowarzyszeń i organizacji pozarządowych (Stowarzyszenia „Procarpathia" w Rzeszowie, Stowarzyszenia „Ziemia Leżajska", Stowarzyszenia „Ziemia Grodziska", Stowarzyszenia „Rodziców Dzieci Niepełnosprawnych w Grodzisku Dolnym", „Leżajskiego Stowarzyszenia Rozwoju", „Euroregionalnego Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych"). Założył w Sejmie pierwszy Parlamentarny Zespół na Rzecz Rozwoju Infrastruktury Obszarów Wiejskich, którego celem jest skuteczne pozyskiwanie środków finansowych na infrastrukturę i ochronę środowiska dla gmin

[48] Na podstawie materiałów udostępnionych przez Stanisławę Pawul (w zbiorach autora).

wiejskich i miejsko-wiejskich. Dzięki jego staraniom, na konto Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków trafiły ogromne środki na odnowę najcenniejszych podkarpackich obiektów. Są wśród nich takie perły, jak: leżajskie organy w Bazylice o.o. Bernardynów, Muzeum – Zamek w Łańcucie, kościoły i drewniane budowle zabytkowe. W 2004 r. został laureatem ogólnopolskiego plebiscytu „Najlepszy samorządowiec 2004 roku". Z jego inicjatywy wszystkie gminy wchodzące w skład powiatu utworzyły związek celowy „Ziemia Leżajska", przekazując mu obszerne kompetencje. To jedyny związek międzygminny w Polsce, w skład którego weszły wszystkie gminy z danego powiatu, na czele którego stoi starosta. Kolejnym sukcesem było pozyskanie przez powiat dofinansowania na odbudowę zabytkowego Dworu Starościńskiego, który obecnie jest siedzibą Muzeum Ziemi Leżajskiej. Poseł Zbigniew Rynasiewicz jest laureatem Złotej Odznaki Ministra Kultury za ochronę zabytków, zwycięzcą plebiscytu Człowiek Roku 2000 w kategorii: Polityk roku. Od 2006 roku jest Honorowym Obywatelem Miasta Leżajska[49].

[49] Strona internetowa http://www.rynasiewicz.pl/


II. Classe.

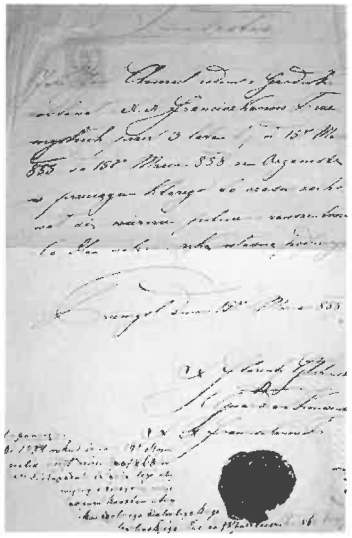
Von Seite ... wird hiermit bezeuget, daß ... Jahre alt, ... Religion, von ... und Schüler der II. Classe, im Jahre ... dem öffentlichen Schulunterrichte beigewohnet, sich in Sitten ... verhalten, und die für diese Classe ... vorgeschriebenen Gegenstände folgender Maßen erlernet hat:

Den Katechismus
Das Evangelium polnisch
Das regelmäßige Lesen deutsch
Das regelmäßige Lesen polnisch
Das bestimmte Stück aus dem Lesebuche
Das Schönschreiben
Das Rechnen
Die Rechtschreibung
Das Diktando-Schreiben
Die deutsche Sprachlehre
Die polnische Sprachlehre
Deutsche Sprechübungen im übersetzenden Lesebuche
Polnische und Deutsche zu übersetzende Sätze

Dieser Schüler verdient daher in die erste Fortgang gesetzt zu werden.

... am 6. ... 1854.

Fot. 53. Świadectwo Jana Chmiela z II klasy Szkoły Powszechnej w Leżajsku z roku 1854.



Fot. 54. Świadectwo ukończenia Szkoły Organistowskiej u Franciszkanów w Przemyślu w 1858 r. przez Jana Chmiela.



Fot. 55. Tablica pamiątkowa w kościele parafialnym w Grodzisku Dolnym poświęcona ks. Czesławowi Kaczanowskiemu.



Fot. 56. „Obrona Jasnej Góry" malowidło na ścianie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele parafialnym w Grodzisku Dolnym.



Fot. 57. Spotkanie inteligencji grodziskiej 17 sierpnia 1911 r.
1. Prof. Franciszek Leja. 2. Czesław Chmiel. 3. Ks. proboszcz Feliks Świerczyński.



Fot. 58. Spotkanie inteligencji grodziskiej. Lata 30-te XX w., brak dokładnej daty.
15. Ks. Stanisław Kmiotek – proboszcz w latach 1927–1955. 2. Józef Drzewicki – kierownik szkoły w Grodzisku Dolnym. 17. Helena Drzewicka (żona Józefa Drzewickiego). 6. Józef Skoczyński – wikariusz w latach 1926–1929. 7. Jerzy Horodyński – syn kierownika poczty. 9. Władysław Krajewski. 11. Antonina Tarkowska (żona Kazimierza Tarkowskiego – kierownika szkoły w Grodzisku Górnym. 19. Prof. Franciszek Leja. 24. Antoś Drzewicki (syn Józefa i Heleny Drzewickich).



Fot. 59. Zjazd Grodziszczan w 1928 r.

3. Czesław Chmiel. 13. Ks. Stanisław Kulanowski. 18. Wincenty Ślanda. 24. Feliks Chrzan (późniejszy prof. ichtiologii). 27. Andrzej Salwach. 29. Jakub Kula – nauczyciel (mąż Teofili Chmiel. 36. Paulina Chmiel. 39. Ks. Józef Skoczyński – wikariusz. 43. Piotr Krystyniak – kierownik szkoły w Grodzisku Dolnym. 44. Stanisław Przeszło. 61. Józef Hospod („Czopa"). 65. Kazimierz Tarkowski (nauczyciel, syn Macieja Tarkowskiego). 66. Maciej Tarkowski – nauczyciel. 69. Ks. Piotr Szpila. 71. Stanisław Lityński (właściciel folwarku w Grodzisku Dolnym). 77. Ks. Stanisław Kmiotek – proboszcz. 79. Zofia Tryniecka. 81. Stanisław Zwoliński – Dyrektor Lasów Księcia Lubomirskiego w Zmysłówce. 91. Alojzy Różycki – kościelny. 92. Prof. Franciszek Leja. 93. Jadwiga Tarkowska – nauczycielka. 99. Dr Stanisław Grodziski-Kulpa (adwokat). 100. Maria Ślanda – nauczycielka w Grodzisku Górnym. 101. Tadeusz Tryniecki – lekarz (syn Zofii i Bolesława Trynieckich, mąż Kazimiery Łazuka (nauczycielka).



Fot. 60. Uczestnicy kursu rolniczego przed domem pani Zofii Trynieckiej. Lata 30-te XX w.
13. Zofia Tryniecka (żona Bolesława Trynieckiego – lekarza).



Fot. 61. Parafia pw. św. Barbary w Grodzisku Dolnym

Fot. 62. Parafia pw. MB Nieustającej Pomocy w Chodaczowie





Fot. 63. Parafia pw. św. Andrzeja Apostoła w Chałupkach Dębniańskich

Fot. 64. Parafia pw. św. Józefa w Zmysłówce





Fot. 65. Parafia pw. św. Maksymiliana Kolbe w Wólce Grodziskiej

Fot. 66. Czerwona kapliczka



Fot. 67. Krzyż i obelisk „Pamięci tym, którzy cierpieli i oddali swe życie za Ojczyznę" na cmentarzu parafialnym w Grodzisku Dolnym.





Fot. 68. Krzyż na Dziurówce



Fot. 69. Krzyż Grunwaldu



Fot. 70. Pomnik „Żywią i bronią" w Grodzisku Miasteczku



Fot. 71. Pomnik Turka

Fot. 72. Grodziskie Turki





Fot. 73. Parada Straży Wielkanocnych

Fot. 74. Orkiestra Dęta pod batutą Jakuba Magonia





Fot. 75. Kapela Ludowa Grodziszczoki w Zamku Królewskim w Warszawie – odbiór Nagrody im. Oskara Kolberga

Fot. 76. II pełne odtworzenie „Wesela Grodziskiego". Wólka Grodziska, zagroda u Dąbków. 1985 r.





Fot. 77. Udział Zespołu „Grodziszczoki" w widowisku „Wesele Podkarpackie" w Rymanowie Zdroju. 6.08.2006 r.

Fot. 78. Widowisko „Kolędnicy z kozą" w wykonaniu Zespołu „Grodziszczoki".





Fot. 79. Zespół „Leszczynka" z wieńcem dożynkowym, 2004 r.
I nagroda w IX Podkarpackim Konkursie Wieńca Dożynkowego w kategorii „Inne formy wieńca".

Fot. 80. Widowisko „Chrzciny" w wykonaniu Zespołu „Leszczynka".





Fot. 81. II Zjazd Grodziszczan. 25–26 lipca 1998 r.



Fot. 82. Sztandar Szkoły w Grodzisku Dolnym.

Fot. 83. Sztandar Szkoły w Grodzisku Górnym





Fot. 84. Grodziskie Złotka – Mistrzynie Polski w Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych Płock 2007 r.



Fot. 85. Remiza OSP w Grodzisku Miasteczku



Fot. 86. Ilex Beller „La vie du shtetl" – „Życie wioski"

Fot. 87. Międzynarodowe Spadochronowe Mistrzostwa Podkarpacia w Celności Lądowania.





Fot. 88. I Regionalny Przegląd Zabytkowego Sprzętu Gaśniczego 2008 r.

Indeks osobowy

A

Adamski J.F. 467
Adler Józef 480
Adler Tadeusz 455
Aksamit Tadeusz 9, 10
Albert I 232
Aleksander II 191
Andres Zbigniew 191, 548
Anna, św. 139, 156, 448, 460
Antoniewicz W. 10
Antoniw Andrij 474
Antoszówna Janina 219, 354
Antosz Stanisław 270
Argasiński Stanisław, ks. 470
Arnold S. 498
Ataman J. 140, 153
Auersperg Henryk 162
August II 159
August III 98, 159, 510

B

Babiarz Franciszek 190
Babiarz Jan 350
Babiarz Józef 350
Babiarz Tomasz 223, 245
Baczkowski K. 241, 305
Bajan Andrzej 282
Bajan Jan 222, 245, 247, 248, 258, 270, 321, 339, 379
Baj Franciszek 246, 265, 266, 269, 571
Baj Jakub 250, 260, 267
Baj Jan 332
Baj Józef 220, 246, 248, 267, 280, 320
Baj Marcin 124
Baj Roman 423, 424
Baj S. 264, 472
Baj Sobek 124
Baj Stanisław 132, 231, 249, 261, 270, 302, 375
Baj Tadeusz, ks. 463, 542
Baj Wojciech 124, 220, 221, 245
Balawender Jan (ps. "Puchacz") 333
Balawender Mieczysław (ps. "Tatar") 326
Balawender Zygmunt, ks. 448
Balcer Stanisław 346
Balicki Emil 329
Bałaban M. 180
Bałda Ludwik 349
Banaś Tadeusz 290
Banchidy Kazimiera 166, 295, 446, 462
Banhidy, baron 166
Baran Andrzej, ks. 448
Baran Antoni 220
Baran Franciszek 220
Baran Ignacy 207, 220, 221
Baran Jan 126
Baran Józef 217
Baran Ludwik 274
Baranowski B. 110
Baran Sebastian 331
Baran Walenty (ps. "Wiatr", "Żuk") 338, 340
Barbara, św. 139, 448, 451, 456, 460
Barda Franciszek, bp 452, 464, 466
Bar Kazimierz 351
Bartnik Grzegorz 525
Bartnik Jan (ps. "Mentysa") 340
Bartnik Michał 342
Bartnik Stanisław 513, 514

Bartuś Julian 333
Basak Dominik 351
Basak Zdzisław 350
Batowski A. 184
Bącal Jan 333
Bącal Tadeusz 333
Bączewski Ambroży, ks. 447
Bąkowski Władysław 448
Bąk Piotr 129
Bednarski Michał, ks. 447
Beirsdorf Z. 105
Belina-Prażmowski Władysław 261
Beller Faiwel 210
Beller Ilex 485, 486, 487
Beller J. 264
Bem Bronisława 325
Bem Józef 327
Bem Tadeusz 325
Bentkowski Aleksander 427
Bereziewicz A. 307
Berger Beila 480
Berger Majer 480
Berger Mariem 480
Berger Perla 480
Berger Salomon 480
Berg K. 191
Bernaszewski B. 382
Będziński Jan 269, 272
Białynia-Chołodecki J. 183
Bieda Tadeusz 305, 391
Bielak Franciszek 249
Bielecki Antoni 221, 245, 246, 248, 262
Bielecki Feliks 280
Bielecki Franciszek 267, 278
Bielecki Józef 453
Bielecki Michał 231, 268, 518
Bielecki R. 182
Bielecki Stanisław 274
Bielecki Walenty 269
Bielecki Wojciech 453
Bielenin Kazimierz 9
Bieńkiewicz Stanisław 279
Bigos Jędrzej 125
Bijak Maciej 339
Biliński 170
Biliński Franciszek 141, 166
Biliński Leon 166, 167, 214, 234
Bitoczek Marcin 125
Blazejowskyj D. 474
Blicher Józef 209
Blicher Małka 209
Blücher Mojżesz 206
Blüher Mala 480
Blüher Małka 480
Blüher Meilech 480
Błaszczyna Jan 325
Błaszkiewicz Tadeusz, ks. bp 471
Bobakowski Stanisław 191
Bobrowski Jan 352
Bobrzyński Michał 192
Bodnar Wołodymyr 474
Bogdański H. 183
Bogusz A. 184
Bojanowski Edmund 462
Bojko Jakub 202
Bombach Schifra 480
Bonusiak Andrzej 435
Bonusiak Włodzimierz 7, 148, 191, 235, 242, 269, 271, 284, 299–352, 378, 450, 543
Borelowski Marcin (Lelewel) 186, 189
Borkowski K. 183

Boroń Franciszek 271
Boroń Gabriela 562
Boroń Józef 321
Boroń Michał 278
Boroń Stanisław 562
Borusjew 336
Borzęcka 141
Borzęcki Maciej Aleksander 98, 166
Bosak Józef 525
Bosak Tomasz 384
Bożek Jan 352
Brana Józef 346
Brancewicz Stanisław 350, 352
Broda Czesław, ks. 463, 464, 465, 477
Brodówna Jadwiga 290
Broż Franciszek (ps. "Jałowiec") 342
Broż Roman 342
Bród Barbara 455, 488
Brückner Aleksander 499
Brud Marcin 124
Brunner C.F. 302
Brustin-Bernstein T. 304, 312
Brygido Józef 162
Brykczyński S. 189
Bryl Jan 271
Brzuzan-Majkut M. 431
Buchta Grześ 125
Buczkówna Antonina 325
Buczyński Stanisław 282, 354
Budzyński Zdzisław 101, 111, 112, 133, 137, 138
Bujak Franciszek 165
Bulyk Nikita 474
Bunasiówna Anna 305
Buratyński Stanisław 9
Burda Alojzy 268
Burda Józef 277
Burda-Król Małgoarzata 461, 517–540
Burda Marcin 125
Burda Wincenty 278
Burszta Józef 5, 91, 98, 99, 101, 105, 106, 117, 132, 139, 143, 148, 151, 152, 153, 157, 165, 167, 169, 170, 171, 184, 206, 207, 219, 244, 245, 322, 326, 327, 433, 479, 480, 498, 499, 500, 501, 503, 504, 541, 544, 548
Burszta Wojciech 5, 543, 568
Burzycki Andrzej, ks. 447
Buszko Józef 165, 308, 340
Butyński Józef 331, 339
Butyński Tomasz 453
Bzdek Franciszek 360
Bzdek Tomasz 220, 221

C

Cebulak Antoni 453
Cetnarowicz Walenty, ks. 447
Chimiak Zbigniew, ks. 447
Chłopiński Marian, ks. 471
Chmiela Marcin 220
Chmiel Czesław 573, 574
Chmiel Franciszek 231, 268
Chmiel Jan 572
Chmiel Józef 477
Chmiel Marcin 220, 221
Chmielnicki Bohdan 111, 112
Chmiel Szymon 221, 245, 246, 247, 260, 262
Chmiel Teofila 574
Chmura Andrzej (ps. "Kuna") 268, 326, 338, 340, 342, 378
Chmura Antoni 321
Chmura Franciszek 267, 268, 283, 320

Chmura J. 264, 543
Chmura Jacek 5
Chmura Jan 129, 272, 273, 343
Chmura Józef 270, 518
Chmura Ludwik 543, 546
Chmura Maciek 125
Chmura Paweł 542
Chmura, Paweł 463
Chmura Stanisław 339
Chmura Stanisław, ks. 470
Chmura Szymon 453
Chomnicki Michał 290, 325
Chotoń Andrzej 352
Chrobaczyński Jacek 149
Chrupcała Józef 339
Chruścicki Wojciech 333
Chrzan Feliks 331, 574
Chrzan Jan 220, 223, 245, 246, 247, 248
Chrzan Marianna 212
Chrzan Szymon 221
Chrzan T. 260, 265
Chrzan Tomasz 223, 245, 246, 248
Chrząstowski Florian 96
Chudzik Marek 520, 521, 522
Ciastoniowa Elżbieta 393
Cichoń Stanisław 124
Cieliczka Marian, ks. 471
Cieński Tadeusz 229, 235
Cierpisow Maciek 131
Cieszkowski Kajetan (Ćwiek) 190
Cisek Antoni 191, 220, 222
Cisek Jan 249
Ciupa Wojciech 128
Conrad von Hötzendorf Franz 234
Cybulski Augustyn, ks. 466
Cyburt Janina 470
Cygan Stanisław 131
Czaja Jakub 453
Czaja Jan 249
Czarkowski Marceli 290
Czarnecki Stanisław, ks. 448
Czarnik Koleta Maria, s. 290
Czarnikówna Maria 215, 218
Czarny Marcin 126
Czarny Sobek 125
Czech Józef, ks. 446, 451
Czechowski Leon, płk 187
Czech Sebastiana, s. 471, 542
Czech Stanisław 126
Czerwiński Jan 189
Czerwonka Andrzej (Jędrzej) 220, 221, 245, 247, 248, 259, 265, 266, 270
Czerwonka Anna 542
Czerwonka Anna, s. 463
Czerwonka C. 377
Czerwonka Feliks 352, 521
Czerwonka Franciszek 272, 273
Czerwonka Jan 249, 473, 524
Czerwonka Józef, ks. 463, 542
Czerwonka Kinga, s. 471
Czerwonka Marcin 128
Czerwonka Maria 267
Czerwonka Piotr 249, 256, 261, 302, 375
Czerwonka Stanisław 231, 495, 520, 521, 523
Czerwonka Tomasz 260, 272
Czerwonka Waldemar, o. 463, 542
Czesak A. 489, 493
Czop Edyta 435, 241–297
Czopek Sylwester 9–58, 93
Czubala Franciszek 290, 325
Czubałowa Maria 325

Czupich B. 264
Czupich Jan 206
Czwakiel Stanisław 126
Czwaklik Marcin 131
Czyż Maria 325
Czyż Stanisław 334

D

Dajczak Wawrzyniec 229
d'Altona 161
Danak Ignacy 360, 361
Danak J. 264
Danak Jan 543
Danak Józef 208, 361
Danak Ludwik 268, 339, 343, 403, 423
Danak Piotr 283
Danak Wojciech 277
Danek 124
Dankl Victor 234
Daszkiewicz Andrzej 317, 318, 352, 378, 381, 382
Daszyński Ignacy 192
Dąbal Franciszek 404
Dąbek Klekosz Balwierz 128
Dąbek Marcela 533
Dąbek Stefan 268
Dąbek Walenty (ps. "Dąbrowa") 330
Dąbek Władysław 276
Dąbek Wojciech 283
Dąbrowa-Kostka S. 349
Dąbrowski Eugeniusz 332
Dąbrowski-Grabieć Józef 192
Dąbrowski Stanisław 230
Dąbrowski Tadeusz 332
Dec Antoni 223, 245
Dec Dominik 191
Dec Jan 342
Dec M. 262
Decowska-Millerowa Sabina 328, 342
Decowski Henryk (ps. "Mars"), kpt. 330
Decowski Paweł 191
Dec Stanisław 305, 339
Dejna K. 489
Dembiński S. 184
Depczyński Wincenty 105
Dębicki L. 184
Dędor Zbigniew 533
Dicken Eilert 303
Didyk Eugeniusz (ps. "Stefan") 333
Długosz B. 489, 493
Długosz J. 97, 100, 122
Dmowski Roman 229
Dobrowolski Józef 206
Dowbor-Muśnicki Józef 231
Draus Jan 322, 323, 326, 327
Drąg Maciek 126
Drążek Katarzyna 358
Drelinkiewicz Kazimierz, ks. 448
Drobianka Gertruda 324
Drobianka Petronela 326
Drohojowski Michał 98, 166
Drzewicka Helena 288, 573
Drzewicki Antoś 573
Drzewicki J. 266, 288
Drzewicki Józef 279, 573
Drzewiecki Franciszek 191
Dubajówna, Maria 290
Dubiecki M. 192
Dubiecki Marian 192
Dubiel Jan 425, 429
Dubik Władysław 524
Dubrowycz Ilarij 474

Duda Stanisław, ks. 448
Dudziak J. 276
Dudziak Jan (ps. "Sardość"), ks. 348
Dümler Georg 322
Dworak Jan 246
Dygusik Wojciech 129
Dymkiewicz Józef 350, 352
Dziaduś Stanisław (ps. "Przeor") 337, 346
Dziedzic Jakub, ks. 168, 213, 545
Dziedzic Jan, ks. 247, 269, 446, 447
Dziembajówna Adela 219, 354
Dzierżanowski Lech 333
Dzikowski Michał 165
Dziubiński Piotr 191
Dziura Józef 331, 335, 380
Dziura Stefania 332

E

Einsidler Chaja 480
Einsidler Freuda 480
Einsidler Gizela 480
Einsidler Kelman 480
Einsidler Reisla 480
Einsidler Serla 480
Einsiedler Ch. 263
Eisenbach A. 191
Eisenberg Ryfka 480
Eisenberg Sara 480
Eisenlohr 302
Erdheim Cyla 481
Erdheim Hersch 480
Erdheim Hinda 480
Erdheim Izrael 481
Erdheim Mozes 481

F

Fajnhauz D. 191
Faryniarz Józef 273
Fass Leizer 312
Faust Stanisław 481
Fedkiewicz Kazimierz 380
Feldman Blima 209
Feldmaus Berek 481
Feldmaus Hersch 481
Feldmaus Jakub 481
Feldmaus Markus 481
Feldmaus Mendel 481
Feldmaus Sara 481
Felsenstein Nachman 481
Festnacht Salomon 206
Fierich J. 146
Fil Jan 125
Fingerhut Abraham 481
Fingerhut Aron 481
Fingerhut Chaja 481
Fingerhut Feiwel 481
Fingerhut Genendla 481
Fingerhut Jakub 275, 481
Fingerhut Josef 481
Fingerhut Mania 481
Finkelstein Eliasz 481
Finkelstein Mariem 481
Finkelstein Szymon 481
Fischer Karol, bp 449
Fitowa Alina 338, 340, 341, 342, 349
Fleszar Antoni 71–90
Fleszar Bolesław 427
Fleszar Walenty 191
Fliegelman Basche 481
Florian, św. 456

Follprecht K. 165
Fołta Władysław 274, 346, 347
Foryt Ignacy 249, 250, 264
Foryt Władysław (ps. "Strzałka") 338, 340
Franciszek Ferdynand 232
Franciszek I cesarz 180
Franciszek II 163
Franciszek Józef I 163, 192
Frank Hans 300, 301
Frączek Antoni 342
Frączek Jan 352
Frączkiem, ózefem 563
Fredro Aleksander 182
Frej Julia 358
Froń Antoni 272
Froń Franciszek 273
Fryderyk Habsburg 234
Fus Jan 191
Fus Michał 191

G

Gać Marcin 127, 128
Gajewski A. 246, 247
Gajewski Adolf 191
Gajewski Antoni 221, 222, 245, 246, 248, 270
Gajewski Jan 259, 282, 283
Gajewski Janusz 282
Gajewski Ludwik 357, 519, 520, 521, 522, 523
Gałusza Stanisław 331, 362, 424
Gałusza Tadeusz 331
Garda Andrzej 344
Gawlewicz Ignacy 191
Gąsiorowska Natalia 184
Gąsowski T. 486
Gdański Jan 359
Gdański Józef 543
Gdański Sobek 126
Gdula Stanisław 328
Gdula Waleria 290, 325
Gedl Marek 9, 10
Gellenhofer J. 184
Genowefa Rydzik 542
Gerd von Rundsted 300
Gielber Abraham 206
Gierszyński L. 229
Gilewicz A. 95, 100
Giller A. 191
Gloger Zygmunt 9
Głąbiński Stanisław 229
Głębik Marcin 127
Głowacki Aleksander (Prus Bolesław) 192
Głowa Władysław, ks. 464
Godziodła Franciszek, ks. 448
Gogoł Sobek 125
Golas Krzysztof 131
Goldmann Mendel 210
Golec J. 396
Golec Józef 543
Gołąbek Walek 129
Gołąb Jakub 126
Gołąb Józef 131
Gołda Gottlieb 209
Gołuchowski Agenor hr. 213
Górski Jerzy 550
Grabarz Franciszek 277
Grabiec J. 192
Grablankowski Jan 231
Grabowiec Franciszek 223, 245
Grabowiec Jan 268, 278
Grabowiecki J. 182

Grabowiec Tomasz 222, 245, 246, 248
Grabski Stanisław 229
Grabski Władysław 251
Grad Jan 497–516, 543, 562
Grad Zdzisław, ks. 463, 468
Grata Paweł 371–441
Grobel Wojciech 128
Grodziski (Kulpa) Stanisław 541, 553
Grodziski Stanisław 5, 91, 95, 100, 106, 107, 118, 119, 120, 153, 157, 165, 211, 543
Gromadzki Stanisław 129
Grossman H. 165
Grüner Ascher 481
Grüner Ch. 264
Grüner Chaja 481
Grüner Estera 207
Grüner Izak 481
Grüner Jakub 207, 481
Grüner Mindla 481
Grüner N. 264
Grüner Nachman 481
Grüner Regina 481
Grüner Roza 481
Grünstein R. 264
Gruszczyńska Aleksandra 9, 10
Gruszczyński 248
Gryba Tadeusz 567
Grząska Jan 130
Grzebień Marek, ks. 448
Grzegorczyk Lesław 427
Grzegorzewski O. 312
Grzybowski L. 192
Grzywna A. 247, 260, 262
Grzywna Andrzej 221, 222, 223
Grzywna Antoni 221, 222, 245, 246, 247, 248, 266, 270
Grzywna Franciszek 246, 249, 266, 321, 352
Grzywna Jan 265, 268, 321, 383
Grzywna Jan, o. 463, 542
Grzywna Jędrzej 220
Grzywna Maciej 220, 221
Grzywna Piotr 249
Grzywna Salomea 358
Grzywna Stanisław, ks. 463, 542, 543
Grzywna Tomasz, ks. 463, 542
Grzywna Walek 126
Gustaw, o. 467
Gut-Ośka Teresa 92
Guzik Józef, ks. 447
Gwóźdź J. 275

H

Hachman Anton 303
Hader Aniela 274
Hader Elżbieta 553
Hader Jakub 220
Hader Józef 249, 266, 283
Hader Michał 224, 245
Hader Wojciech 246, 248
Hadik Andrzej 162
Hadław Ferdynand 337
Hadław Józef (ps. "Zając") 326, 338
Hahn L. 302
Hakiel Gitla 481
Hakiel Izaak 481
Hakiel Małka 481
Hakiel Salomon 481
Hakiel Samuel 482
Hakiel Sara 481, 482
Hakiel Sima 481

Hałas Franciszek 525
Hałas Jan 525
Hampel Jan 305
Hampel Józef 242, 243, 263, 264, 270, 273, 276, 279, 289, 305, 455, 476
Hanus Stanisław 124
Harbou Mamgous von 302
Harbul'ová L. 444
Hasselberg A. 302
Hassman Jan 263, 279
Hechel F. 184
Heiman Gitla 482
Heiman Leib 482
Hejnosz Wojciech 230, 231
Heleniak Anna 543
Heleniak Cecylia (ps. "Wanda", "Bogusia") 332
Heleniak Jan 210
Heleniak Józef 220, 221, 222, 223, 245, 352
Heleniak Wawrzyniec 224, 245
Heleniak Wincenty 249, 250
Heydenreich Michał 190
Himmler Heinrich 301, 302
Hirszberg Fr. 229
Hirsz L. 346
Hitler Adolf 299, 300, 301
Hoch Estera 482
Hoch Oziasz 481
Hoch Sara 482
Holoubek Sławomir (ps. "Rawicz", "Okoń") 330, 340, 341
Hompesch Ferdynand 225
Hop W. 331
Horbowski A. 390
Horodyński Jerzy 573
Horowitz Abraham 482
Horowitz Dawid 482
Horowitz Feiga 482
Horowitz Hersch 482
Horowitz Małka 482
Horowitz Ruchla 482
Hospod Józef 140, 242, 270, 273, 355, 547, 548, 574
Hospod Stanisław 339, 383
Hospod Stanisław (ps. „Słowik") 339
Hryniewski Leonard 542
Hubel 328
Hull E. 332
Hydzik Tadeusz 358

I

Igel Chana 482
Igel Estera 482
Igel Józef 482
Igel Mina 482
Igel Sara 482
Ilex Beller 560
Inglot Stanisław 147
Isakowski Erazm 155
Iwasiwka Oleksij 474
Izdebski Ryszard, ks. 448

J

Jabłonowski A. 107, 108
Jabłonowski L. 182
Jabłoński Kazimierz Stanisław 191
Jabłoński M. 474, 475
Jachowicz Józef 238
Jagiełło Florian 344
Jagiełło Tadeusz 334
Jagiełło Władysław 94
Jagusztyn Antoni 191

Jagusztyn Jan (ps. "Topór") 340
Jagusztyn Władysław (ps. "Oracz", "Kuźma") 337, 338, 340, 346
Jakubiec Tomek 124
Jakubowski Antoni 183
Janas Nepomucena, s. 462
Janiec Jan 124
Janiec Zdzisław, ks. 465
Jan III Sobieski 98, 166, 509
Janik M. 184
Janikowski-Zientarski Mieczysław (ps. "Stały") 351
Janik W. 262
Jan Kazimierz 97
Jankowski Jan (ps. "Biały", "Kruk") 340, 346
Janos Józef 352
Janowski Józef Kajetan 192
Janowski K. 192
Jan Paweł II 520, 523
Januszkiewicz Mikołaj 236
Jan z Jarosławia 94
Jan z Tarnowa 94
Jarzyński E. A. 317
Jarzyński Jurko 275
Jasiński Władysław 331, 334, 369
Jazukówna Kazimiera 324
Jądrzejowski Józef 191
Jedliński J. 312
Jedliński Wiktor 268
Jerzy V 232
Jeziorański Antoni 187, 188
Jędrzejec Maria 346
Jonca Józef 282
Joniec Antoni 246, 248, 260
Joniec Jan 321
Joniec Józef 250
Joniec Sebastian 221, 223, 245, 246, 247, 248
Joniec Wojciech 220
Józef, arcyksiążę 237
Józef II 162, 163, 164, 166, 168, 169, 175, 179
Jureczko Henryk 149
Justimint Andrzej 100

K

Kaczanowski Czesław, ks. 545
Kaczkowski (Kaczkowśkyj) Mychajło 475
Kaczkowski Z. 183
Kaczkowskyj Iwan 474
Kaczor Mieczysław 351
Kadrow S. 11
Kalerski Stefan 358
Kaleta Walek 126
Kalinka W. 165
Kallas M. 395
Kałucka Helena 326
Kamiński Aleksander 343, 345
Kapera Zdzisław 9, 10
Kapica M. 413, 440
Kapusta Maria 305
Karaba Wojciech 220
Karakuła Tadeusz 543, 546, 565
Karakułka Wojciech 129
Karaszewicz-Tokarzewski Michał 329, 337
Karaś M. 489, 490, 491
Karczmarzewski Andrzej 512
Karol I 238
Karpiuk Jan 129
Kasperska Lidia 261
Kastenbaum L. 264

Kasterowa S. 312
Kawa Stanisław 130
Kawołek Szymon 128
Kaziara Mieczysław 334
Kazimierz Jagiellończyk 95
Kazimierz Wielki 93, 94
Kątnik Bronisław (ps. "Brożek", "Czarny") 338, 340, 346
Kątnik Jan 352
Kątnik Teofil 342
Kellerman Antoni 446
Kellerman Edward 446
Kellerman Józef 166, 176, 245
Kellermann Amalia 166
Kędzierski Antoni 346
Kędziołka Jędrzej 125
Kicia Jan 124
Kicia Wojciech 125
Kiełbicki Stefan, ks. 448
Kiełb Józef 352
Kiełczewska-Zaleska M. 498
Kieniewicz S. 183, 184, 191
Kijowski Stanisław, ks. 267, 447
Kirchbach gen. 237, 454
Kiryk Feliks 154, 308
Kisielewicz Jakub 186, 191
Kitowicz Jędrzej, ks. 510, 512
Klady Stanisław 267
Klich Bronisław (ps. "Mimoza") 348
Klimczyński Antoni 329
Klimek Jan 290
Klin Jan 246, 248
Klin Tomasz, ks. 463
Klin Stanisław 208, 220, 521
Kliszówna, Kazimiera 290
Kluz 286
Kluz Antoni 191
Kmiotek Stanisław, ks. 266, 267, 307, 310, 352, 446, 450, 456, 466, 467, 573, 574
Knobler S. 264
Knote, prof. 551
Koba J. 312
Kochan Franciszek 283
Kochan Stanisław 339
Koc T. 262
Koczocik Ignacy 191
Koczocik Kazimierz 326
Kogut Czesław, ks. 448, 452
Kogutek Marcin 126
Kogutowicz (vel Kogótowicz) Jan, ks. 546
Kogut Wojciech 220, 221
Kojder Franciszek, ks. 447
Kojder Marcin 337
Kojder Michał 272
Kojder Stanisław 390
Kolak Jan 249
Koloman 161
Kołodziej Bartosz 128
Kołodziej Stanisław 130
Konduba Jurko 250
Konopczyński W. 160
Kopacz Andrzej, ks. 447
Kopeć Jerzy, ks. 448
Kopyt Jan 331
Kopyt Kazimierz 543
Kopytyński Władysław Romuald 191
Korabiowski Aleksander 98
Korabiowski Józef 207
Korczak 330
Korman Andrzej 455, 458
Kornafel Marianna 212

Kosiorek Sobek 125
Kosiorek Stanisław 124
Kosior Jakub 129, 260
Kosior Jan 268, 277, 279, 339
Kosior Piotr 238, 356
Kosior Wojciech 242
Kostek Franciszek 525
Kostek Tadeusz 525
Kostka Józef 125
Kostka Stanisław (ps. "Dąbrowa") 331
Koszacki Bolesław 268
Koszacki Piotr 270
Kot Antoni 220, 221, 231, 320, 518
Kot Bogusław, ks. 448
Kot Bronisława 529
Kot Franciszek 231, 238, 356, 518
Kotula Franciszek 106, 502, 513
Kowalczyk Roman 332
Kowalik Józef 525
Kowal J. 276
Kowalski Jan 334
Kowalski T. 304, 307
Kowalski Tadeusz 334
Kozakiewicz Stanisław 337
Koziara Stanisław 543
Kozioł Marian 332
Kozioł Wiesław, ks. 471
Kozłowski E. 187
Kozmian Stanisław 192
Kozyra Marian 352
Kradz Julian 218
Krajewski Antoni 453
Krajewski Jan 217, 221, 222, 223, 245, 246, 247, 248, 260, 262, 267, 320
Krajewski Władysław 331, 573
Kramarczyk Franciszek 224
Kraus Bronisław, ks. 448
Krauschar Aleksander 182
Krauz K. 376
Krawiec Jan 349
Krempf Z. 529
Kret J. 349
Kręciszek Marcin 129
Krępuszewska-Chomnicka Stefania 290
Kriechner Salomon 207
Krieg von Hochfelden Franz 183
Krokowski Mieczysław 230
Krolikowskyj Sylwester 474
Kroll B. 312
Król Franciszek 518
Krówka Adam 129
Krówka Krzysztof 130
Kruczek Władysław 404
Kruk Ignacy 331
Kruk Wincenty 277
Kruk Zygmunt 358
Krupa Stanisław 278
Krupa Wojciech 128, 270
Krupka Paweł 127
Kryla Aniela 207
Kryla F. 264
Kryla K. 241, 452, 542
Krysakowski Ignacy, ks. 447
Krystyniak 288
Krystyniakowa Jarosława 290
Krystyniak P. 249
Krystyniak Piotr 574
Krzaczkowski A. 376
Krzan Augustyn 352
Krzeszowski Stanisław 433, 528, 529
Krzyżak Dominik 191
Kubiak Krzysztof 512

Kübler Emil (ps. "Wróg") 335
Kuca Jan, ks. 446
Kudła Wilhelm 329
Kukiełka A. 326
Kukułka Antoni 326
Kula Jakub 574
Kula Jan, ks. 270, 274, 275, 276, 286, 524
Kulanowski Jan, ks. 237, 242, 454
Kulanowski Stanisław, ks. 231, 355, 552, 574
Kulas Dominik 346
Kuła Tomasz 453
Kulickij 236
Kulikowski Stanisław, ks. 469
Kulik Wojciech 129
Kulpa Feliks 331
Kulpa-Grodziski Stanisław 233, 353, 522, 540, 574
Kulpa Jan 283, 331, 335, 363, 543
Kulpa Jan, ks. 463
Kulpa Jędrzej 125
Kulpa Józef 231, 267, 278, 332, 342, 379, 518, 521
Kulpa Michał 231, 518
Kulpa Piotr 231, 283
Kulpa Roman (ps. "Ścigacz") 339
Kulpa Sobek 125
Kulpa Stanisław 231, 235, 270, 279, 331, 517, 518, 519, 520, 521
Kulpa-Szpilowa Apolonia 231
Kulpa Wojciech 125, 231
Kułacz Ignacy 191
Kumor B. 444
Kumor Bolesław, ks. 449, 452
Kunstman Zdzisław (ps." Grottger") 330
Kunysz Antoni 9, 10, 28, 93, 95, 105
Kunz Henryk 327
Kurak H. 489
Kura Matus 126
Kuras Jan 238, 356
Kuras Wanda 529
Kuraś Jan 242, 347
Kuraś S. 94
Kurek H. 493
Kuropatnicki E. A. 98
Kurowski Apolinary 188, 547
Kuzicki J. 435
Kuzminskyj Myron 474
Kuźma Wojciech 131
Kuźniar Apolonia 458, 525, 529
Kuźniar Jan (ps. "Farys") 340
Kuźniarski Gabriel 191
Kuźniarski Tomasz 191
Kuźniar Stanisław 525
Kuźniar Tadeusz, ks. 470
Kwiatkowski Eugeniusz 261
Kwieciński Stanisław 267, 320

L

Labrach Andrzej 270
Lachman Antoni 358
Landau 288
Landau Helena 482
Laskowski A. 105
Laub Samuel 482
Lederer Tadeusz 183
Lehr-Spławiński Tadeusz 492
Leib Bombach 210
Leja Franciszek 231, 232, 283, 286, 326, 353, 355, 433, 518, 520, 522, 541, 550, 553, 573, 574
Leja Jan 191, 550
Leja Józef 267, 426

Leja Salomea 231
Leja Stanisław 550
Leja Stanisław, ks. 264, 463, 542, 543
Leja Tadeusz 543
Leja Wojciech 264, 270, 279
Lelia Walek 125
Lenar Józef (ps. "Piłka") 335
Leńczyk Gabriel 9, 10
Leszczyński Stanisław 159
Leszek Biały 160
Leśny Bartosz 129
Leśny Długi Jan 128
Leśny Jan 124
Lew Bronisław 329
Liban Józef 188
Libelt Krystyna (ps. "Feliks") 331
Ligęza Spytko 109
Limanowski Bolesław 192
Lisiński Mieczysław, ks. 242, 355, 454
Lisowski Antoni 326
Lis Wojciech 334
Lita Piotr 126
Litwińska Józefa 290
Lityńska Irena 274, 292, 296, 390, 446
Lityński Stanisław 574
Lityński Zygmunt 247, 263
Lizak Józef, ks. 463, 542, 543
Lizak Stanisław, o. 463
Lorenc Adalbert, ks. 447, 452
Lorentz Józef 322, 323
Lubelczyk Antoni 10, 13
Lubelski Zygmunt 230
Lubomirska Barbara 97
Lubomirski Andrzej 167, 312, 386
Lubomirski Antoni 98
Lubomirski Jerzy M. 160
Lubomirski Jerzy Sebastian 96, 97, 100, 148, 150
Lubomirski Józef 98
Lubomirski Stanisław 96, 97, 100
Lubomirski Teodor 148
Lubowiczówna Stanisława 290
Ludwik Wilhelm 183

Ł

Łazuka Kazimiera 574
Łazukówna 288
Łętowski Michał 161
Łopuski J. 330
Łopuszański B. 183
Łoziński B. 165
Łuczak Czesław 306, 316
Łuczko Łukasz 127
Łusakowski Seweryn 183
Łysiak Andrzej 351
Łysz Maciek 124
Łyżeń A. 264
Łyżeń Jan 268, 302, 339, 375

M

Mach Antoni 352, 520, 521
Mach Bartek 131
Mach Franciszek 206, 209, 264, 420, 423, 424, 427, 562
Mach Jan 231, 266, 270, 355, 361, 363
Mach Józef 231
Machno Jakub 249
Mach Stanisław 543
Mach Stanisław, o. 469
Maczek Stanisław 300
Magoń Jakub 520, 521, 523
Maj Antoni 222, 245, 246, 453

Majer Gottlieb 209
Majewicz Adolf, ks. 447
Majewski A. 365
Maj Franciszek 268, 275, 277
Maj Helena 528
Maj Jan 246, 248, 249
Maj Jędrzej 131
Majka Stanisław 422
Majkut Andrzej 357
Majkut Antoni 356
Majkut Feliks 268
Majkut F. M. 283
Majkut Franciszek 283, 339
Majkut J. 405
Majkut Jan 274, 352, 472, 473
Majkut Józef 221, 282
Majkut M. 376
Majkut Matys 124
Majkut-Ołowiecka Rozalia 453
Majkut Stanisław 521
Majkut Stanisław, ks. 463, 542, 546, 547, 560
Majkut Sz. 264
Majkut Tadeusz 524
Majkut Walenty 520, 521, 524
Majkut Weronika, s. 463
Majkut Wojciech 453
Majkut Zofia (z Mazurków) 453
Majlech Beller 282
Maj Stanisław 126, 267
Maj Walenty 247, 262, 266, 267, 268
Maj Wincenty 277, 320
Maj Wojciech 221, 222, 245, 246, 248, 266, 267, 270, 286
Malach Andrzej (ps. „Lis") 363
Malach Franciszek 207
Malach Józef 364
Malach Stanisław 128, 131, 231, 524
Malinowski Kazimierz, ks. 448
Małach Jan 231
Mało Wojciech 129
Marcinek Franciszek 278
Marek Tadeusz, o. 471
Maria Teresa 160, 163, 175, 178
Markocka Czesława 310
Markocki Bronisław 331
Markocki Edward 521, 524, 525, 527
Markocki Feliks 520, 521, 524
Markocki Jakub, o. 469
Markocki Jan 527
Markocki Józef 543
Markocki Zygmunt 543, 565
Markowicz Zdzisław 351
Marks Karol 505
Marszał Jan 326
Martynka Antonina 324
Maruszak Stanisław (ps. "Gregorowicz") 332, 333
Matraś S. L. 187
Matusowa B. 342
Matuszczak Adam 427
Matuszek Feliks 268
Matuszek Jan 231
Matuszek Józef, ks. 447, 450
Matuszek Katarzyna 358
Matuszkek Jan i Tomasz 305
Matuszko Michał 191
Mazurek Andrzej 246, 248
Mazurek Franciszek 246, 247, 248, 266, 267, 270, 287
Mazurek Karol 281
Mazurek Wojciech 278, 283

Mazur Jan 270, 272, 273
Maźnio Agnieszka, s. 469
Mehmed IV 113
Meilech Beller 166, 206
Meissner A. 390
Miarczyński Franciszek, ks. 116
Micał Augustyn 350
Michalec Stanisława 332
Michalewicz J. 154, 484
Michalski L. 229
Miciak Tadeusz 346, 347
Mieluch Stanisław 231
Mikołajczyk Stanisław 378
Mikołaj I 191
Mikołaj Mikołajewicz 236
Miller I. 191
Miłkowski 229
Miłkowski Zygmunt 184, 229
Misiek Władysław (ps. "Mazepa") 330
Misiewicz Józef 183
Misztal Józef, ks. 463, 543
Misztal Salomea 451, 455
Misztal Szymek 125
Miś Antoni 246, 248, 321
Miś Franciszek 246, 258, 260, 362
Miś Jakub 291
Miś Jan 352
Miś Konstanty 125
Miś Michał 249, 259, 272
Miś Tomasz 453
Miś W. 264
Miś Wojciech 206
Mitura Bolesław 346
Mitura Bronisław 346
Mniszyk Szymek 124
Moraczewski Jędrzej 192
Morawczyński M. 183
Morawski S. 160
Mordechaj-der-Szames 486
Moskal Antoni 223
Moskal Franciszek (ps. "Bijak") 267, 268, 274, 277, 320, 321, 338, 339, 379, 382, 383, 413
Moskal J. 262
Moskal Jan 223, 245, 339
Moskal Józef 246, 248, 266, 267, 359
Moskal Stanisław 125
Moskal Walenty (ps. "Mewa") 339
Moskwa Kazimierz 9, 10
Moszko Jan 128
Moszko Walek 125
Moszkowicz 280
Moszkowicz Barbara 453
Moszkowicz Feliks 274, 277, 378
Moszkowicz Franciszek 249
Moszkowicz Jan 510, 514
Moszkowicz Józef 216, 220, 221, 222
Moszkowicz Józef, ks. 463
Moszkowicz Karolina 283
Moszkowicz Ludwik 231, 246, 248, 266, 267, 518
Moszkowicz Mieczysław 566
Moszkowicz Stanisław 267, 320
Moszkowicz Szymon 268
Mościcki Ignacy 261
Motylewicz Jerzy 148, 149, 152
Mścisz Franciszek 339
Mucha Józef, ks. 470
Muller B. 302
Murdza Władysław, ks. 447
Murza Kantymir 109
Musiał Karol, ks. 448

Myszka Jan 126

N

Nalepa Marcin 126
Nalezińscy Ludwik i Czesław 349
Napoleon I 180, 181, 228
Naróg Ludwik 191
Narudyn Sołtana 113
Neuman Berta 482
Neuman Józef 482
Neuman Lotte 482
Neuman Pesla 482
Nicpoń Józef 283, 376
Niechciał Krzysztof 127
Nieć Julian 160
Niedzielski, ks. 188
Niedźwiedź Kosior 151
Niedźwiedź Stanisław 128
Niemczycki Walenty 191
Niemiec Mieczysław 351
Niemiec Wincenty 191
Niesiecki K. 165
Niezgoda Z. 165
Nikita Bułyk 464
Nikodym Jan 131
Nikodym Jasiek 126
Nitsch K. 489
Noga Józef (ps. "Słowik") 340
Nosa J. 453
Nosal Florek 126
Nosal J. 449, 463
Nosal Janusz, ks. 95, 545
Nosolik Florek 131
Nosol Maciek 131
Nowak A. 267
Nowak Agata (z Majkutów) 453
Nowak Alina 542
Nowak Antoni 231, 250, 320
Nowak J. 340
Nowak Lucyna, s. 463
Nowak Stanisław, ks. 470, 546, 570
Nowak Tomasz 128
Nowak Zbigniew 282, 376
Nowina-Sawicki Witołd 366, 523
Nowosad F. 312
Nussbaum Berek 482
Nussbaum Berta 482
Nussbaum Dawid 482
Nussbaum Estera 482
Nussbaum Izaak 482
Nussbaum Lieba 482
Nute-der-Mełamed 486
Nyc Jan 191
Nycz Kaczmarz 125
Nycz Stefan 352
Nycz Wacław 427
Nycz Wojciech 128
Nykiel Anna 326

O

Obara Piotr 246, 248
Obara Walenty 217, 220, 221, 222, 245, 246, 247, 262, 270
Obara Wojciech 221
Obusiel Marcin 220
Okoniowa Joanna 489
Okoński Stanisław, ks. 446
Ołowiecki Jan 220
Ołowiecki Stanisław 220
Ołowiecki Tomasz 221, 223, 245
Opaliński Łukasz 109
Opioła T. 110

Opioł Sobek 125
Opioł Wojciech 129
Orzeł Kazimierz 249
Orzeszkowa Eliza 192
Osieczkowski T. 118, 120
Osieczkowski Tomasz 107, 118
Osiniak Maria 290, 325, 326, 327
Osiński Kazimierz 9
Ostaszewski-Barański K. 184
Ostasz Grzegorz 347, 348
Ostrogska Anna 166
Ostrogski Konstanty Wasyl 96
Otton z Pilczy 94
Owsiak Antoni 221
Owsiak Jakub 220
Owsiak Jan 216, 217, 220, 221, 222
Oxiński Józef 192
Ozimek Jakub 124
Ożóg Kazimierz 489–496
Ożóg Stanisław 351

P

Pacuła Jan 127
Paczocha Edward Kazimierz 329
Paczocha Walek 130
Paduch Jan (ps. "Janek") 351
Pająk Ewa, s. 469
Pająk Feliks 364
Pająk Michał 290
Pająk Walenty 453
Palik Jan 126
Pałkowski J. 184
Pałys Andrzej 221, 223
Pałys Franciszek 221, 222
Pałys Jan 221, 222, 245, 270
Pałys Jan (starszy) 245
Pałys Tomasz 453
Pałys Władysław 271, 272, 275, 278, 279, 339
Panicz Celestyna 466
Paprocki B. 165
Paprocki Leon Józef 351
Parobek A. 376
Parobek Antoni 282
Pasławski Stefan 235
Pasternak J. 10
Paściak Feliks, ks. 470
Paśko Paweł 230
Paulina Chmiel 574
Pawliszczew K. 191
Pawłowski Władysław (ps. "Oralski") 340
Pawul Antoni, ks. 446, 448, 449, 451, 457, 461, 542
Pawul Stanisława 546, 564, 570
Pawuł Paweł 131
Pazyra Wojciech 128
Pelcem Józef 563
Pelc Franciszek 266
Pelc Jan 423
Pelc Józef 217, 221, 222, 245, 543
Pelc Józef, ks. 463
Pelc Marianna 453
Pelc Stanisław 352
Pelczar Józef 449
Pelczar J.S., ks. bp 280
Pelczar Roman 138
Pempuś Bogumił 92, 211, 232, 242, 274, 275, 310, 327, 328, 331, 334, 335, 339, 353–370, 380, 434, 454, 488, 541–574
Pergen Antoni 161
Pęckowski Jan 187, 188
Piastun Jakub 125

Piekosiński Franciszek 94
Piela Jan 327, 332, 333
Piela Józef 231
Piela Monika 425
Piela Stanisław 221, 245, 248, 352, 543
Pieniążek Czesław, ks. 447
Pierożanka-Lubasiowa Janina 290
Piestrak Andrzej 342, 343
Piestrak Jakub i Maciej 191
Pilecki Mikołaj 96
Piłsudski Józef 192, 272
Piotr z Czechowa 105
Piórek Stefan, ks. 469
Pisuliński J. 373
Plaskacz Jędrzej 129
Pliś M. 329
Pliś Marcin 342
Pliś Marian 328, 343
Pluta Andrzej 271, 274
Płatek Janusz 284
Płatek Józef 274
Podgórska-Czopek J. 9–58
Podles Agnieszka, s. 463
Podstawek Wojciech 125
Pohorille Marcus 304, 312
Pokraka Antoni 331, 335
Polaczek Aleksander Walenty 191
Polak Kasper 126
Polański Ryszard, ks. 463, 542
Polit Kazimierz 543
Polit Wojciech 453
Połkosznik Wojciech 128
Południak Maria, s. 463
Poniatowski Józef 181
Poniatowski Stanisław August 159
Popek Józef 268
Popow Jerzy 321, 339, 343, 345
Poterek Roman 283
Potocki A. 467
Potocki Alfred hr. 183, 185, 243, 245, 473
Potocki Andrzej 229
Potocki Piotr 160
Potoczek Stanisław 224
Powroźnik Józef, kpt. 359
Półćwiartek Józef 91–158, 169, 191, 241, 282, 305, 455, 462, 475, 476, 541
Preisner Michał 352
Prek K. 182, 184
Prel du M.F. 302
Prendowska Jadwiga 192
Proda Tadeusz (ps. "Wilczur"), por. 330
Prucnal Przemysław 489–496
Przeszło Józef 220
Przeszło Stanisław 92, 133, 140, 556, 574
Przeszło Walenty 206
Przeszło Wojciech 125
Przyborowski W. 192
Przyboś A. 109, 111
Przyboś Kazimierz 97, 100, 111, 112
Przylaszkiewicz Michał 325
Przysiężniak Franciszek (ps. "Ojciec Jan", "Marek"), por. 349
Przywara Jędrzej 220
Pszona Henryk, ks. 243, 244, 245, 264, 280, 452, 462, 463
Puchała Ignacy (ps. "Topola") 329
Puchała Józef (ps. "Lis"), por. 331, 335, 336
Pucia Piotr 98
Pudło Emil 329
Pułaski Franciszek 160
Pułaski Kazimierz 160
Putak Kazimierz (ps. "Zworny") 336

Puziewicz Henryk (ps. "Jan Batura") 329, 332, 333, 341
Puzio Antoni 346
Pyrz Michał 110
Pysz Jan 359, 403
Pysz Jan, ks. 470
Pysz Jan (ps. "Kubań") 341
Pysz Józef 339
Pysz Józef („Kret") 339
Pysz Józef („Kubań") 339
Pysz Maria 453
Pytel Antoni 339
Pytel Józef 268
Pytel Piotr 268
Pytel Stanisław 518
Pytel Stanisław, ks. 470
Pytlak Maria 325

R

Radwańska Jadwiga 290, 325, 327
Radziwiłł Albrycht 111
Radziwończyk K. 304
Rafa Józef 524
Rafał z Jarosławia 119
Rafał z Przeworska 95
Ragankiewicz Maria 290
Rakoczy II 130
Ramocki Jan, ks. 447, 455, 466
Rapacz Antoni 215
Rawicz-Witanowski M. 511, 513
Rawicz-Witanowski Michał 511
Rąb J. 461
Rączka Wojciech 207, 209
Rączy E. 305
Rebensaft Abraham 206
Rebensaft Mindla 207
Rejman Stanisław (ps. "Sosna") 338
Rejman Stefan 352
Religa Tomek 128
Reyma Tadeusz 9
Riedl F.W. 190
Rika Maciek 129
Robert Leśny 543
Rochebrun Franciszek 188
Rochenbrun Franciszek, gen. 547
Rogala Stanisław, ks. 448
Rogawski Karol 9
Rogoyski J. 184
Roja Bolesław 238, 242
Rojek 238
Rokowski Bolesław 334
Romańczyk Władysław 325
Romocki Jan 312
Rother Hersch 482
Rozdolski R. 144, 165
Rozwadowski, mjr 242
Różycka Apolonia 453
Różycki Alojzy 221, 246, 249, 265, 574
Różycki Franciszek 246, 248, 305, 453
Różycki Józef, ks. 470, 542
Rudnicka M. 467
Rudolf, syn cesarza 225
Rułakowski, ks. 464
Rurak Andrzej 372, 392
Rusecki I. 462
Rusinek Franciszek 342
Rusinek Marianna 453
Ruszel Krzysztof 501
Ruzski Mikołaj 236
Ryc Serafin 127
Rydzik Eugeniusz 543
Rydzik Feliks 331

Rydzik Franciszek 255
Rydzik Genowefa, s. 463
Rydzik Jan 248, 267, 269
Rydzik Józef 246, 248, 261, 265, 267, 320, 365, 534
Rydzik Ludwik 518
Rydzik Maciej 131, 220, 221
Rydzik Marcin 221, 222, 245, 246, 247, 248, 249, 265, 267, 287
Rydzik Michał 210, 220
Rydzik Sebastian 220
Rydzik Stanisław 426
Rydzik Walenty 223
Rydz-Śmigły Edward 261
Rydzyk Maciek 126
Rymar Bazyli 327
Rynasiewicz Franciszek 221, 222, 245, 246, 248
Rynasiewicz W. 264
Rynasiewicz Zbigniew 5, 542, 543, 570
Rywka Becher 488
Rzeczycki Andrzej Kazimierz 97
Rzemyk Jakub 127
Rzemyk Jan 246, 248
Rzemyk Mieczysław 365
Rzepka Jerzy 383
Rzepka Tadeusz 329
Rzepko Jerzy 249, 250
Rzeszowska Maria 325
Rzeszutek Stanisław 423
Rzeźnik Jędrzej 126
Rzeźnik Wojciech 127

S

Sadlik Sobek 129
Sadlik Tomasz 131
Sadowska Janina 324
Sadowski Stanisław 160
Saglik Wawrzek 131
Saloni Aleksander 502, 507
Salwach Andrzej 231, 383, 574
Salwach J. 319
Salwach Jan 268
Salwach Janina 358
Salwach Kazimierz 188, 191, 547
Salwach Krzysztof 543
Salwach Ludwik 267, 268, 320
Salwach Marianna 453
Salwach Mateusz 220, 221
Sander Elżbieta, s. 463
Sander Mirosław, o. 463
Sander Tomasz 463, 542
Sapieha Adam, książę 186
Sara Jan 127
Sawicka Maria 367
Schnur-Pepłowski S. 165, 183, 184
Schoeps J.H. 479
Schwarz K. 444
Selig Uszer 208
Serafin Jan 367
Serafin Katarzyna 212
Sierakowski Hieronim 139
Sierakowski W. H. 140, 153
Sierant P. 331
Sierżęga 288
Sierżęga Jan i Maria 358
Sigda Błażej 127
Sigda Bronisław 331, 334, 368, 380
Sigda J. 333, 334, 335, 336, 337, 484
Sigda Józef 332, 333, 369, 380, 543
Sigda Justyn, o. 305, 335, 471, 542
Sigda Walenty 453

Sigda Wojciech 453
Sikora Jan 270, 271
Sikora K. 489, 493
Sikorski Władysław, gen. 329
Siudyła Wincenty 346
Siwy Aniela, s. 324, 325, 327, 464, 558
Skandeczka Maciek 128
Skarbek Aleksander 229, 235
Skiba Leon 544, 545
Skiba Stanisław 320
Skibiński F. 300
Skinda Sobek 124
Skitał Jędrzej 220
Składkowski Sławoj Felicjan 261
Składzień J. 176
Skoczylas Tomasz 191
Skoczyński Józef, ks. 447, 452, 541, 546, 573, 574
Skolak Jan 131
Skóra B. 464, 465, 466, 467, 478
Skóra Sobek 125
Skul Maciek 128
Skwara Jadwiga 288, 324, 326, 327
Sławomir Piela 246
Słomiany Matusz 129
Smolka Franciszek 184
Sobaszko Iwan 250
Sobek Jan 271, 352
Sobek Tołpa 124
Sobka J. 260
Sobota Zenon (ps. "Poraj", "Korczak", "Świda"), kpt. 330
Sokalski Józef 134, 136
Sokalski Paweł 191
Sokół Z. 331, 332, 333, 334, 346, 349
Solarz Ignacy 278, 337
Solarzowa Zofia 346
Sołek Franciszek 260
Sołek Jan 383
Sołek Maciej 270, 273
Sommerstein Józef 264
Sopichowski Jan 119
Spiss Tadeusz 242, 356, 454
Srala Wojciech 126
Stalin 301, 478
Stanisław, św. 451
Stapiński Jan 269, 270, 271
Staruch Anna 427
Stawarz Edward, ks. 448
Stawuszewski Józef 160
Stefański Józef, ks. 326
Stepel Markus 282
Stępek Bronisława 305
Stępień S. 346, 474
Stojałowski 224
Stolota F. 449
Stopyra Antoni 343
Stopyra J. 264
Stopyra Józef 220, 221, 222, 245, 249, 268
Stopyra Józef, ks. 468
Stopyra P. 264
Stopyra Piotr 231, 357
Stopyra Stanisław 231
Streckenbacha, Brunona 302
Strejczyk N. 351
Stręk Wojciech 224
Strug Józef 216, 220, 221, 260, 288
Strug Szymon 223
Strzępek Ryszard, ks. 448
Strzępek Stanisław 305
Stupień Wojciech 126
Stupnicki H. 165

Stworzeński Emil, ks. 447
Styczeń Franciszek 271
Styś Wincenty 94, 106
Supen Jakub 125
Super Jan 128
Superzyk Stanisław 126
Suszyło S. 491
Švorc P. 444
Swiec Krzysztof 128
Szadyckyj Josyf 474
Szaja Salomowic 100
Szajer Michał, ks. 447
Szajner Jan 525
Szal E. 390
Szałajdewicz Stefan 313, 335
Szałajdowicz Stefan 351
Szarek Paweł, ks. 447
Szarek-Waszkowska E. 29
Szczepaniak Jan, ks. 468
Szczepański Jędrzej 225
Szczepański Stanisław (ps. "Miłosz", "Michał") 329, 330
Szczotka S. 97
Szejna Karol 351
Szela Jakub 184
Szelęgiewicz S. A. 313
Szeliga Feliks 191
Szeliga Władysław Saturnin 191
Szeliga Zygmunt 191
Szeptycki, płk. 454
Szewc Adalbert, ks. 447
Szewczuk J. 184
Szija Grottlieb 209
Szklanny Wojciech, ks. 358
Szklany Franciszek 331
Szkoda Jakub 129
Szkoda Wojciech 129
Szkodzińska Helena 533
Szlachetka Jakub 191
Szlandzicki Grzegorz 151
Szozda Alojzy 277, 280, 339
Szozda Antoni 231
Szozda J. 267
Szozda Józef 320
Szpetner, ks. 312
Szpila Jan 246
Szpila Marcin 246
Szpila P. 263
Szpila Piotr, ks. 449, 574
Szpila Szymon 221, 222, 245
Szpila Tomasz 207, 208, 220, 221
Szpila Urszula 426
Szpila W. 246
Szpila Wiesław, ks. 470
Szpila Wincenty 249, 375
Szpila Wojciech 221, 222, 245, 246, 248, 269
Szujski Józef 192
Szuper Michał 367, 368
Szurek Jan, ks. 447
Szurkawski Z. 397
Szuszyło S. 489
Szwiec Jan 128
Szybisty Stanisław 350
Szydłowski Leopold 404
Szymański Tadeusz 349

Ś

Ścisłowski Feliks 274
Ślanda Maria 274, 290, 325, 574
Ślanda Stanisław 339, 422, 424
Ślanda Wincenty 92, 574

Ślisz Józef 563
Ślisz Józef 427
Śliwa Michał 149
Śliwiński A. 192
Śliwiński Artur 192
Śmialek B. 514
Śmiałek Bartosz 129
Śmiałek dr 541
Śmiałek Gabriel 231
Śmiałek Jakub 129
Śmiałek Jan 283, 544
Śmiałek Franciszek 283
Śmiałek Kazimierz 524, 525, 533
Śmiałek Maria 274
Śmiałkówna Barbara 457, 510, 553
Śmiałowski Józef 188
Śmielak Karol (ps. "Lis", "Śmigły") 340
Śmielak Michał (ps. "Wyspa") 338
Świąder Jan 554
Świąder Magdalena 555
Świerczek Józef, ks. 471
Świerczewski Jan 96
Świerczyński Feliks, ks. 168, 207, 213, 217, 220, 221, 222, 223, 242, 247, 446, 449, 545, 573
Świerzyńska-Stolotowa E. 449
Świetlik Piotr (ps. "Potok") 341
Świętochowski A. 192
Świrski Jerzy 345, 346
Świtka Jan 427

T

Tabin Jan 282
Tanenbaum Leia 209
Tannenbaum Aron 209, 482
Tannenbaum Beila 210
Tannenbaum Dina 482
Tannenbaum Eliasz 482
Tannenbaum Jakub 482
Tannenbaum Laja 482
Tannenbaum Leib 482
Tannenbaum Mariem 483
Tannenbaum Perla 482
Tannenbaum Rojza 482
Tarkowska Antonina 573
Tarkowska Jadwiga 216, 231, 288, 324, 326, 327, 574
Tarkowski Kazimierz 286, 290, 573, 574
Tarkowski Maciej 215, 282, 354, 574
Tarłowski Aleksander 183
Tarnawski Julian, ks. 450
Tarnawski Leonard 191
Tarnkowski Jan, ks. 447
Tarnowski H. 312
Tarnowski Jan 96
Tarnowski Stanisław 192
Taube Beller 210
Telma Jan, ks. 447
Tenenbaum A. 264
Tereszkiewicz F. 489, 493
Terlecki R. 322, 323, 326, 327
Tessarczyk A. 184
Tetmajer Włodzimierz 238
Tęcza Józef (ps. "Łagowski"), ks. 331
Thuryn Rojza 482
Tiger Adam 230
Tkacz Barbara 327
Tkacz Jan (ps. „Leśnik", "Jaś") 331, 335, 379
Tkacz Marcin 128
Tkacz Tomasz 191
Tkacz Tomek 128

Tkaczuk Illja 474
Tokarczuk Ignacy, ks. bp 467, 469, 470, 570
Tokarska L. 390
Tokarz Andrzej 327
Tokarz W. 154, 165
Tolkmit 180
Tołpa Anna 533
Tołpa Antoni 224, 245
Tołpa Franciszek 223
Tołpa Sebastian 266
Tomaka Wojciech 295
Tomaszowicz Osieczkowski Mikołaj 119
Tomasz z Grodziska 119
Tomicki Jan 286
Topiłkówa Helena 216, 247, 288
Traugutt Romuald 190
Trawińska Zdzisława 350, 351
Trela Franciszek 320
Trocimfeller Szczęsny 212
Trojnar Antoni (ps. "Zenon"), ppor. 340
Trojnar Leon, ks. 446, 448, 450
Trybus Stanisław, ks. 446, 450, 451
Tryniecka Kazimiera 288, 554
Tryniecka Zofia 231, 241, 292, 297, 434, 554, 574
Trynieckі Bolesław 212, 224, 231, 244, 259, 282, 353, 518, 553, 574
Trynieckі Tadeusz 554, 574
Tuhajbej 111
Tunia Marcin, ks. 327, 447, 466
Tunia Roman 326
Tur Marcin 126
Tutak Natalia 465
Tworski Sobek 128
Tymofiejew 236
Tyszka A. 182

U

Ujejski Kornel 519
Unbehend Gustaw 303
Urban Feliks, ks. 463, 542
Urban Franciszek 246, 248, 260, 283, 384, 518
Urban Jan 335, 350
Urban Stanisław 250, 339, 378, 384
Urban Walek 126
Urban Wincenty, ks. bp 556
Urbańczyk S. 489
Usowski Jan 268
Ustrzycki Janusz 326, 329, 330, 335, 351

W

Wachlarowicz Franciszek, ks. 447
Wachner Chana 483
Wachner Lemel 483
Wachs Aron 483
Wachs Beila 483
Wachs Blima 483
Wachs Eliasz 483
Wachs Estera 483
Wachs Golda 483
Wachs Henie 483
Wachs Izrael 483
Wachs Majer 483
Wachs Schulim 483
Wächter Otto 302, 308
Wacykiewicz 288
Walania Józef 250
Walaszek A. 244
Walat Ludwik 352
Walawender A. 108
Walawender Henryk 329

Waldman Brandla 483
Waldman Rojza 483
Waligórski Aleksander 188
Wallisch 187
Wang Dawid 483
Warchałowski Stanisław, ks. 447
Wasiel Franciszek 268
Wasil Franciszek 355
Waś Czesława 464
Wawrzaszek Antoni 326
Wawrzkiewicz Tadeusz (ps. "Baca"), kpt. 330
Weber Wilhelm 264
Weichman Chaja 483
Weichman Izaak 483
Weiman Majer Leib 483
Wein A. 191
Wein Berek 483
Wein Cyla 483
Wein Dawid 483
Weingarten Aron 483
Weingarten Beila 483
Weingarten Berl 483
Weingarten Chaim 483
Weingarten Chaja 483
Weingarten Chuma 483
Weingarten Estera 483
Weingarten Izrael 483
Weingarten Lieba 483
Weingarten Lina 483
Weingarten Natan 483
Weingarten R. 264
Weingarten Roza 483
Wein Hinda 483
Wein Leib 483
Wein Sara 483
Weinstein Izaak 483
Weinstein Sara 483
Welc Fela 484
Weselak Renata, s. 469
Wesełowskyj Antin 474
Westreich Shmelke 312
Węgrzyn Stanisław 250
Wiatr Józef 270
Wiatr Narcyz (ps. "Zawojna") 340
Wiatr Tadeusz 302, 323, 375
Wiącek Jan 191
Wiech Bartosz 124
Wielopolski Aleksander 191
Wierzbicki F. 275
Wierzbicki Józef 249
Wierzbicki S. 278
Wierzbicki Stanisław 279
Wierzbieniec Wacław 443–488
Wiesiołowski F. 183, 184
Wiewiór Walek 129
Więcław Ludwik (ps. "Śląski", "Kłos") 349
Więcław Wiesława, s. 469
Wikiera Andrzej 278
Wikiera Franciszek 278
Wikiera Stanisław 267, 268, 384, 387
Wiktor M. 509
Wilbik-Jagusztynowa Weronika 307, 328, 345, 346, 347
Wilczek Jędrzej 128
Wilczyńska Adela 167
Wilk S. 461
Wilusz Władysław, ks. 447
Windakiewicz S. 511
Windakiewicz Stanisław 511
Winiarek Krzysztof 129
Winnicki J. 189

Winnicki Tomasz 188, 189
Winter Feiwel 484
Winter f grünstein Izrael 483
Wisz Jan (ps. "Grom"), kpt 330
Wiśniowski B. 312
Witek Karol (ps. "Brzoza") 340
Witos Wincenty 238, 260, 270, 274, 553
Władyka Stanisław (ps. "Zawisza") 338, 348
Wnęk Andrzej 221
Wnęk Antoni 220, 221, 249, 266, 274, 378
Wnęk Franciszek 453
Wnęk Julia 281, 459
Wnęk Michał 221, 222, 268
Wnęk Stanisław 522
Wnuk Zygmunt 71–90
Wodecki Ernest (ps. "Szpak") 330, 334, 336
Wodzicki Ludwik 192
Wojciechowska Maria 218
Wojciechowski Franciszek 218
Wojnar 288
Wojnar Antoni 346, 351
Wojtyna Paul 346, 347
Wolkus Sobek 125
Wołek-Wacławski Jan, ks. 184
Wołoszynowa Maria 215
Woroniak Władysław, ks. 448
Woś Franciszek, ks. 447
Woś Jakub i Katarzyna 358
Woźniak Maria 529
Wójcik Józef 215
Wójcik Władysław, ks. 447
Wójtowicz J. 490
Wraga Józef 520, 521
Wrona Jan 127
Wróbek Feliks 352
Wróbel Antoni 231
Wróbel Jakub 453
Wróbel Maciek 125
Wróbel Matys 125
Wróbel Tomasz 249, 250, 302, 375
Wróblewski M. 308
Wybranowski R. 184
Wycech Czesław 184
Wyczawski Robert, ks. 448
Wylaź Jan 276, 277
Wyrwa Marcin 129
Wyrweczka Marcin 131
Wyskiel Tadeusz, ks. 468

Z

Zabierowski S. 303
Zaborski B. 498
Zadzierski Józef (ps. "Wołyniak") 379
Zagórski A. 330
Zagubin 236
Zając Franciszek 215
Zaliwski Józef 182
Zalot F. A. 376
Zamorski Józef 267, 525
Zamoyski Stanisław 181
Zapałowicz Jana (Żalplachta) 189
Zarzycka-Czubalowa, Maria 290
Zawilski A. 191
Zawiła Zbigniew (ps. "Żbik"), por. 330
Ząbczyk Bronisław 352
Ząbczyk Zbigniew 423
Zbyszewski Wiktor 186
Zeiger Izrael 484
Zeiger Rachela 484

Zeiger Zefka 484
Zgórniak K. 184
Ziegler Zachariasz 484
Zielecki Alojzy 159–239, 242
Zieliński Adam 427
Zieliński Jan 246
Zieliński S. 187, 190
Zieliński Z. 461
Ziemięcki Tadeusz 9
Zięba Józef 351
Zimmerman Izaak 484
Zimmerman Jakub 484
Zimmerman Małka 484
Zimmerman Naftali 484
Zimny Franciszek 215
Ziobro W. 469
Ziomek Stanisław 129
Zipper Dawid 484
Zipper Haskel 484
Zipper Hene 484
Zipper Ita 484
Zipper Lipa 484
Zipper Milka 484
Zmarzły Franciszek, ks. 447
Zucker Chima 482, 484
Zucker Rachela 484
Zucker Ryfka 484
Zueskind Dębora 484
Zuker Aron 206
Zwoliński Stanisław 319, 574
Zygmunt I 105
Zygmunt III 166

Ż

Żaczek Stanisław 250
Żak Franciszek 270, 272
Żaki A. 10
Żak Jan 249, 260, 270
Żak Maria 231, 534, 536
Żardecki Bolesław 224, 238
Żarytkiewicz Roman 231
Żelazko Kasper 124
Żelechowski Józef Witold 191
Żelewski R. 111
Żemis S. 554
Żubr J. 182